This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

STANFORD UNIVERSITY
LIBRARIES

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

w Warszawie dnia 13 (25) lutego 1858 roku.

Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*

W Drukarni J. Ungra.

R.

Rab *Stanisław*, z Krakowa, wydał: *Flosculus veris academici*: (*) przypisany Wolfowiczowi medykowi, 1636 roku.

Raba *Maciéj*; przodkowie jego za panowania Krzyżaków osiedli w Malborgskiém, pisał się z Waplewa; był kasztelanem Elbląskim 1489 r., Poseliusz w historyi pruskiéj w rękopiśmie pozostałéj, często go wspomina.—*Anzelm*, dziedzic na Waplewie, znamienity z posług obywatelskich, pochowany w Starogrodzie 1582 roku.

Rabe *Justus*, rodem z Krakowa różnowierca, w obcych akademiach brał nauki: 1569 r. oblókł suknię Jezuicką w Rzymie 20 lat nauczał w różnych miejscach, jako to: w Paryżu, Rzymie, Klausenburgu w Węgrzech, Brunsbergu, w Wilnie, Poznaniu, Pułtusku, Lublinie. Wziemi Wołoskiéj, wezwany od Piotra Hospodara, lat 3 wiarę świętą opowiadał; biegły w łacińskim, greckim, francuzkim i niemieckim językach i w tych miewał kazania u dworu Zygmunta III; był jego spowiednikiem i kaznodzieją, jeździł z tymże do Szwecyi, zkąd powróciwszy osiadł w Krakowie i życie zakończył, mając lat 70. Roku 1612 wydał: *Odprawę gońca Podolskiego* i przypisał to dzieło Janowi i Andrzejowi Potockim.

Rabonius, minister zborów w Sulgostowie; ciekawy jest wiersz jego na śmierć Mikołaja Karśnickiego, 96 letniego starca.

(*) Kwiatek wiosny akademickiéj.

HISTORYCZNE PAMIĄTKI.

TOMASZA ŚWIĘCKIEGO

HISTORYCZNE PAMIĄTKI

ZNAMIENITYCH RODZIN I OSÓB

DAWNEJ POLSKI

PRZEJRZAŁ W RĘKOPIŚMIE, OBJAŚNIŁ I UZUPEŁNIŁ PRZYPISAMI

JULJAN BARTOSZEWICZ.

TOM III.

WARSZAWA.
Nakładem S. H. Merzbacha Księgarza
ulica Miodowa Nr. 486.

—

1859.

rada xięcia Mazowieckiego przyprowadził. Paprocki pod tymże herbem fol. 715 mówi, iż miasto Liw jeszcze za pogan fundowane nosi za herb trzy wieże. Tenże Paprocki opisał i wyrył 51 chorągwi zdobytych na krzyżakach pod Grundwaldem 1410 r. w te słowa: „z placu bitwy przyszedł pieszo król Władysław do Krakowa z wielkiém nabożeństwem i chorągwi 50 krzyżackich na wieczną pamiątkę zawiesić w kościele na zamku przed grobem S. Stanisława kazał, które aż do dziś dnia widzimy," Paprocki f. 610 o herbach.

Radwankowski *Stanisław*, Ornettę, miasto biskupa Warmińskiego 1520 r. krzyżakom poddał.

Radyłowski *Antoni*, Władyka Przemyślski 1528 roku, pierwszy był na soborze Trydenckim za Unią z Rzymem.

Radzanowski *Paweł*, z Radzanowa, dom starożytny w Mazowszu, podpisał przywiléj Semowita xięcia Mazowieckiego, dany Jastrzębczykom 1408 r.

Radzewski *Franciszek*, z Bnina, podkomorzy Poznański, wymowy wielkiéj, ludzkości nieporównanéj, głębokiego rozsądku, na kommissyi z sejmu 1717 r. wiele przyczynił się do uspokojenia rozruchów ojczyzny; był marszałkiem izby poselskiéj na elekcyi 1733 r.

Radzicki *Antoni*, na Kraśnie, sędzia ziemski zakroczymski, posłował na koronacją 1733 r.

Radziéj *Maciéj*, rymopis; zbiór jego wierszy łacińskich, wyszedł 1600 r. pod napisem: *Carmina Varia*; w niektórych wiele dowcipu.

Radziejowski *Stanisław*, herbu Junosza, z Radziejowa w Rawskiém, z rodziny starodawnéj, wojewoda Łęczycki 1633 r. miał za sobą pierwszą żonę Katarzynę, Marka Sobieskiego kasztelana Lubelskiego córkę, drugą Sapieżankę. Miał synów dwóch: *Mikołaja*, który ożeniony z Agnieszką, Walentego Plichty, kasztelana Rawskiego córką, bezpotomny umarł; —*Hieronima* starostę Łomżyńskiego, który z tym tytułem marszałkował Izbie poselskiej 1645 roku a w r. 1651 wziął pieczęć mniejszą koronną. Z przyczyny awantury miłosnéj Jana Kazimierza króla z żoną jego Elżbietą, co wprzód była za Adamem Kazanowskim, marszałkiem nadwornym koronnym, musiał ustąpić za granicę; udał się do Wiednia, potém do Sztokolmu i ztamtąd nikczemną zemstą wiedziony, sprowadził plagę na ojczyznę, Karola Gustawa z Szwedami. Niesiecki mówi, że 1662 roku za wstawieniem się Maryi Ludwiki królowéj, do czci i honorów przywrócony, żył prywatnie, potém w poselstwie do Turków wyprawiony, w Adryanopolu umarł.—Syn jego *Jan Szczęsny*, kasztelan Wieluński, zginął w pojedynku —drugi *Michał*

Stefan najprzód Gnieźnieński i Warszawski proboszcz, potém Ś. Michała na zamku Krakowskim, w r. 1681 za pomocą Jana III został biskupem Warszawskim i podkanclerzym koronnym, urządził tam zwyczajne ceremonie kościoła, Elbląg i Królewiec wizytował, kaplice w zamku Heilsbergskim i kościoł w Frauenburgu uozdobił, kardynałem potém i prymasem mianowany, po śmierci Jana III xięcia de Condé królem ogłosił i do Gdańska się usunął; po upadku partyi francuzkiéj, gdy August I królem został obrany, wrócił do ojczyzny; w czasie wojny Szwedów wielu zawichrzeń był przyczyną, nakoniec 1707 r. w Gdańsku umarł; w Warszawie u xięży Missjonarzów pochowany, gdzie ma nagrobek. Na nim dom Radziejowskich wygasł.

Radziejowski *Remigiusz*, herbu Rawicz, podczaszyc Bracławski wydał: *Panegiryk na wjazd Jerzego Lubomirskiego na starostwo Sandeckie* 1688 r.

Radzimiński *Maciéj*, na dworze xięcia Ziemowita Mazowieckiego marszałek, a potém wojewoda Mazowiecki 1410. — *Jan*, kasztelan Warszawski i Hetman xięztwa Mazowieckiego, jak Niesiecki mieni, znakomitą liczbę wojska wyprowadzał z Mazowsza dla królów Polskich. Był na wyprawie Wołoskiéj na Bukowinie za Jana Albrychta.—*Jan* na dworze Zygmunta Augusta 17 lat przepędził i wziął znaczne dobra na Litwie; od niego pochodzą Radzymińscy Frąckiewicze.—*Stanisław*, dworzanin tegoż króla, jako poseł podpisał Unią 1569 r. korony z Litwą, potém kasztelan zakroczymski, starosta Liwoski i Kamieniecki, miał tak wielką siłę, że konia nieujeżdżonego, którego ludzi kilku liną utrzymać nie mogło, porwawszy za uszy w miejscu dotrzymał, dopóki mastalerz uzdy nie włożył. Po śmierci Łaskiego wyniesiony od szlachty na urząd wojewody, gdy uporniе trzymał stronę Maxymiljana, król Stefan urząd wojewody mu odebrał i Kryskiemu oddał. Był on potém od Zygmunta III wojewodą Podlaskim mianowany i na poselstwie za granicą życie zakończył —*Adryjan* jezuita, urządził zgromadzenie tego zakonu w Poznaniu, Lwowie i Sandomierzu; wydał rozprawę Lubelską z Stoińskim, ministrem Aryanów, 1592 r. drukowaną w Krakowie.—*Jan*, obożny koronny, Liwski i Dybowski starosta, w potrzebie i podczas rokoszu mężnie stawał, umarł 1621 w wieku lat 37, któremu brat jego Adryan nagrobek u ś. Jana w Warszawie wystawił.

Radzimski *Fryczko, Borek*, generał wielko-polski, gdy Szląsk za Władysława Łokietka od Polski do Czech oderwał się i Jan król Czeski najechał ziemię Wschowską, Borek zabrawszy ludzi z Kościańskiego powiatu i Wschowskiéj ziemi, Czechów wyparł, za co od Władysława Łokietka wziął w nadaniu miasto Gostyń z 40

wsiami.—*Maciéj* wziął w dziale dobra Pleszów, Raszków, Potuszyce i Radzymie, od którego zaczęli się pisać Borkowie Radzimscy. —*Piotr* na Wołoskich wyprawach wsławiony.—*Stanisław*, jezuita, wysłany na missyją do Siedmiogrodu, 1586 r. w Klaudynopolu Polakom powietrzem zarażonym usługiwał. Po śmierci króla Stefana wiele ucierpiał od różnowierzących; pieszo powrócił do ojczyzny, rządził zgromadzeniem w Kamieńcu lat 10, potém we Lwowie, Kaliszu i Lublinie; zakończył życie 1622 r. W młodości pełnił służbę obozową i stawając na czele kawaleryi przeciw Turkom i Tatarom walczył.

Radziszewski *Andrzej*, na Podlasiu i Mazowszu, żonie swojéj Maryi de Cordona 1614 r. zmarléj, nagrobek w Rzymie u ś. Stanisława wystawił. — *Maciej*, podstarosta Mielnicki, z sejmu 1628 poborca.

Radzymiński *Alexander*, herbu Lis, podkomorzy Żmudzki, z sejmu 1637 r. do rozgraniczenia lasów królewskich delegowany. —*Wiktoryn*, zakonnik Miechowski, wydał: *Panegiryk dla Wojciecha Kurycińskiego proboszcza Miechowskiego* 1652 r.

Radziwiłł Wojszund, jeden z najmożniejszych panów Litewskich, z synem swoim Radziwiłłem, który dał początek świetnéj téj w kraju naszym rodzinie, podpisał Unią korony z Litwą w Horodlu 1401 r.; miał drugiego syna *Ostyka*, od którego wzięła początek rodzina Ostykowiczów. Stryjkowski, Kojałowicz, Poselius, a za niemi Niesiecki prowadzą ród Radziwiłłów od Narymunda, wielkiego xięcia Litewskiego i twierdzą, że tego syn utajony od mamki, w lesie na drzewie w kobiałce zawieszony, miał być znalezionym na polowaniu od Witenesa, także wielkiego xięcia i dlatego że blisko było orle gniazdo, Lizdejką nazwany; który gdy dorosł, będąc na łowach z Gedyminem wielkim xięciem' gdy ten xiążę ubiwszy tura na wysokiéj górze, głębokim snem znużony został, śnił mu się podtenczas wilk żelazny, w którym sto innych okropnie wyło. Sen ten był na górze, gdzie niegdyś był zamek Wileński nad rzeką Wiliją. Lizdejko tłumacząc sen radził, aby Gedymin miasto na tém miejscu założył i Wilnem nazwał, i od tego, jak Stryjkowski utrzymuje, a Niesiecki powtarza, Radziwiłł nazwany. Pilnując jednak pewniejszego podania historycznego, pierwszy był Radziwiłł, syn wspomnionego Wojszunda, dowódzca wojsk Władysława Jagiełły; gdy ten pan będąc jeszcze wielkim xięciem Litewskim, kraje polskie; mianowicie ziemię Sandomierską pustoszył, pierwszy Wisłę szerokie wody rozlewającą przepłynął i całe wojsko naśladując wodza, na drugą przeprawiło się stronę. Wziął on imię *Mikołaja*, chrzcąc się razem z kró-

lem Jagiełłą w Krakowie i odtąd z pobożności postanowił, aby każdy pierwszy syn w rodzinie, imieniem jego był nazwany, co następnie święcie dochowywaném było. Radziwiłł ten sławnym był wojownikiem za Jagiełły i Witolda, przeciw Tatarom i Krzyżakom.— *Mikołaj*, syn jego wtóry, Pryskus nazwany, wojewoda wileński, kanclerz wielkiego księstwa litewskiego, tak się podpisał 1495 r. u Łaskiego w Statucie. Po zejściu Rambunda 1440 r., wziął laskę litewską i Kazimierza Jagiellończyka wyniósł na wielkiego księcia. Do Władysława IIIgo króla o potwierdzenie tego wyboru do Węgier jeździł, Acigereja Chana Tatarskiego przy rządzie państwa jego utrzymał i obsadził. Kazimierz po nieszczęśliwéj stracie brata pod Warną wysłał go 1445 r. do Piotrkowa, gdzie do utrzymania pana tego na tronie polskim wiele dopomógł. Na sejmie Parczowskim 1451 r., gdy panowie litewscy dla poróżnienia jakiegoś, herby, które przy Unii pobrali, zmieniać poczęli, Radziwiłł herb Sulima przemienił na herb Trąby Ostyków, bronił jeszcze sprawy Ilenicza przeciw kniaziowi Glińskiemu przed Aleksandrem królem i umarł 1508 r., przeżywszy jak dziejopisowie powiadają, lat 117.—*Mikołaj III*, podczaszy litewski, namiestnik bielski, potem wojewoda wileński i kanclerz W. K. Litewskiego, książę na Goniądzu i Medeli, pan na Chorosczy; z temi tytułami podpisał przywilej Zygmunta Igo w roku 1511 w księdze prawa i przywileju narodu ruskiego 1514 r. fol. 25. Szachmeta Chana Tatarskiego uciśnionego od swoich, przyprowadził do kraju i skłonił, że w Litwie osiadł; do ścieśnienia ogniwa Unii korony z Litwą przyczynił się, pod ten czas właśnie, kiedy Jana Albrychta i Władysława króla węgierskiego i czeskiego wojna z Turkami przyciskała. W porażce pod Wiedrussą z księciem Konstantym Ostrogskim znajdował się i szczęśliwie z niéj uszedł. Po Zabrzezińskim, zabitym od Glińskiego, wziął województwo Trockie 1505 a 1509 oddał mu król po rebellującym Glińskim Rajgrod i Goniądz; w roku 1511, gdy Helena W. kniazia córka, po Aleksandrze królu pozostała wdowa, potajemnie z Wilna, za obcą namową, wielkiemi skarbami ojuczona, do Rossyi ubiegać zamyślała, Radziwiłł ten w drodze ją dopędziwszy, napowrót do Wilna odprowadził. Na zjazdach w Presburgu i Augsburgu, przy assystencyi tysiąca dworzan, po azyatycku przybranych, znajdował się i od Maksymiliana cesarza tytułem księcia na Goniądzu i Medeli udarowany, tytuł ten jednak na jego synach bezpotomnych wygasł.—*Mikołaj* książę na Goniądzu i Medeli, syn jego, biskup żmudzki, dobra Krzyszyn na Podlasiu Zygmuntowi I darował.— *Jan* książę na Goniądzu i Medeli, starosta jeneralny żmudzki;—jego córka *Anna* była za Stanisławem Kiszką, hetmanem W. K. Litew-

skiego, umarł 1540 r. w Kejdanach i tam pochowany. Na nim tytuł książąt na Goniądzu i Medeli ustał; odznaczył się męztwem w odparciu Alberta W. mistrza krzyżackiego, którego najazd z szlachtą i ludem tego księstwa zebranym, wstrzymał.—*Albrycht*, biskup wileński, syn Mikołaja IIgo oddał dyecezyę 1505 r.; dla nieporównanéj na ubóstwo szczodrobliwości, jałmużnikiem zwany. On jeszcze w dobrach u ojca bałwochwalstwo rugował i bałwany kruszył, o przywileje dla kościoła litewskiego wystarał się, w jedną księgę zebrał; umarł w Werkach 1519 r.—*Jerzy*, kasztelan Wileński, hetman W. K. litewskiego, brat Albrychta biskupa, pisał się na Biszach i Dubinkach, które te Dubinki podług świadectwa Długosza, Witold W. K. Litewski fundował. Na koronacyi Zygmunta Igo 1507 r. w pięknem towarzystwie znajdował się. 30 bitew szczęśliwie przez niego stoczonych liczą: 1511 r. z Jerzym Olelkowiczem, księciem słuckim, Tatarów od Kijowa odpędził i plon odebrał; pod Wiśniowcem z księciem Ostrogskim tychże Tatarów zniósł; pod Orszą 1513 r., Celadyna wodza, 80 tysięcy ludzi prowadzącego, 40 tysięcy na placu usławszy, zbił i jego z 10 wodzami w niewolę pojmał. Krzyżaków w Litwie odpierał, w roku 1522 Tatarów gromił, Ibrahima Baszę tureckiego pojmał, 80 tysięcy niewolników uwolnił, po zejściu Konstantego księcia Ostrogskiego, hetmanem W. K. Litewskiego mianowany, 1535 r. Homla i Staroduba dobył, Owczynę w 60 tysięcy wojska dowodzącego pojmał.—Córka jego *Barbara*, wdowa po Stanisławie Gastoldzie, wojewodzie trockim, zaślubiona Zygmuntowi Augustowi 1550 r., żyć przestała z wielkim żalem tego króla 1551 r.—*Mikołaj* książę na Birzach i Dubnikach, syn dopiero wspomnionego Jerzego, wojewoda witebski, kanclerz i hetman W. K. Litewskiego, po śmierci brata stryjecznego Mikołaja Czarnego, gubernator inflantski, na godność książęcia świętego państwa rzymskiego od Karola Vgo cesarza wyniesiony, w wyprawie do Inflant 1557 r. pod Pozwolem Zygmuntowi Augustowi pomagał, obce wojska 1561 r. odpierał i Smoleński kraj niszczył, Piotra Szwyskiego, w 30 tysięcy ludzi pod Ułą stojącego, zniósł; za króla Stefana pod Połockiem i Wielkiemi Łukami tryumfów tego króla nieodstępny towarzysz, pod Sokołem Szeremetewowi przejście przerznął, Usniatę odebrał, Jezieryszcze obległ; kalwińską sektę wyznawał, 1588 r. umarł.—*Mikołaj* wojewoda nowogrodzki; Stryjkowski w r. 1581 przypisał mu księgę V kroniki swojéj litewskiéj; w wyprawie pod Wielkiemi Łukami, z niesłychaną odwagą popisał się. Gdy stany Rzplitej akta Stefana Batorego, najwaleczniejszego i najmędrszego z królów polskich, skassować chciały, oparł się temu i niedopuścił bezprawia, o czém świadczy *Sachinus Hist. Societ.* pag. 5. Miał za sobą

Hlebowiczównę, wojewodziankę podlaską.—*Jerzy*, książę na Birzach i Dubinkach, syn jego, kasztelan Trocki, w wojnie Inflanckiéj sto ussaryi i tyleż piechoty trzymał swym kosztem przeciw Szwedom, był marszałkiem w tryb. litew. 1599 r.—*Krysztof* książę na Birzach i Dubinkach, wojewoda wileński, hetman W. K. Litew., brat Mikołaja wojewody nowogrodzkiego, cztery razy ponawiał związki małżeńskie; 1603 r. zakończył życie, obsypany honorami i pełen zasług w ojczyznie. Od młodości wojował, pod Sokołem, Usniatą i Wendą, męztwa dał dowody. Toropecz zamek szturmem zdobył, wojewodów i działa zabrane, ojcu swemu do Wilna odprowadził; Kosian, Silno i Krasno szturmem zdobył i aż do Wołgi postrach wojenny rozszerzył. W odwrocie Rzów, Toropecz i Starzyce spalił; wtenczas Possewina Jezuitę do traktowania o pokój wyprawił, potem Szwedów pod Kokenhausen w Inflantach wojował, Stefana Batorego na granicy, przybywającego objąć koronę, witał i Zygmuntowi III jadącemu do Rewla, dla widzenia się z ojcem, towarzyszył.—*Janusz* książę na Birzach i Dubinkach, syn Krysztofa z Katarzyny księżniczki Ostrogskiéj, kasztelan wileński, w służbie wojennéj lata swe młode strawił i przeciw Szwedom wiele dokazywał. Gdy był na naukach w Lejdzie, jeden z uczniów za zabicie mieszkańca na śmierć był skazany; Janusz wyrok ten nazwał okrutnym, Kuneusz zaś wyrzucał mu to i przywodził zdanie o zabójcach Frycza Modrzewskiego. Urażony na Myszkowskiego, marszałka wielkiego koronnego, że niespokojnych jego służących na gardło pokarał, oraz na króla, że mu starostwa soleckie i druckie odmówił, rokosz z Zebrzydowskim podniósł: upornie trwał przy wyznaniu ewangelickiém, nie lubił Jezuitów, którzy przy zdarzeniu, jak dworzanin tego skrzywdził kapłana niosącego N. Sakrament w Wilnie, sławę jego czernili. W bitwie z królem pod Guzowem stoczonéj, zerwawszy ugodę pod Janowcem zawartą, stawał na czele rokoszanów i zaledwo przesiadłszy się na innego konia, ucieczką do Lublina uratować się potrafił, a lubo króla przebłagał, wyniósł się za granicę i tam żył. Obwiniają go, że u królów francuskiego i angielskiego pomocy przeciw swemu monarsze szukał i w tych złych chęciach, które dziedzictwem synowi swemu Bogusławowi przelał, statecznie przetrwał. Miał za małżonkę Zofię Olelkowiczównę, księżniczkę słucką, która lubo bezdzietna, wniosła mu jednak na własność księstwa słuckie i kopylskie w Litwie. Dobijał się o jéj rękę z orężem w ręku, walcząc z Chodkiewiczem. Za powtórną żonę miał Zofię, Jerzego Kurfirsta Brandeburgskiego córkę, który mając 23 dzieci, między temi 12 córek, żadnego mu posagu nie dał. Odtąd zaczęły się związki

Radziwiłłów z domem pruskim. Z Zofii téj Kurfirstównéj urodził się syn Bogusław, koniuszy W. K. Litewskiego, w sztuce wojennéj niepospolicie biegły; walczył on mężnie przeciw zbuntowanym kozakom pod Beresteczkiem, dowodząc jako generał gwardyi królewskiéj, także pod Mohilowem, lecz potém przyjąwszy stronę szwedzką Karola Gustawa, Słuck, Mir, Nieśwież i Tykocin osadził Szwedami, Brześcia litewskiego dobywał, pod Warszawą z Szwedami przeciw Janowi Kazimierzowi wojował, pod Prostkami w Prusiech z Wincentym Gosiewskim i Michałem Radziwiłłem, trzymając stronę Brandeburgczyków, bił się, przebłagał potém króla i ostatni z téj linii zszedł.—Zostawił jedyną córkę *Ludwikę Karolinę*, która połączyła się wprzód z Ludwikiem księciem Brandeburgskim, a potém z Karolem księciem Neuburgskim; dała powód do wielu familijnych kłótni i zostawiła córkę *Annę*, księżniczkę Neuburgską, dziedziczkę na Słucku, Kopylu, Birżach i Dubinkach.—*Kryształ*, Hetman polny litewski, gdy w czasie wyprawy Chocimskiéj, Gustaw król szwedzki na Inflanty napadł, Rygę opanował, a potem Birże i 60 dział miedzianych po kilku przypuszczonych szturmach zabrał, oraz wiele sprzętów i skarbów, Radziwiłł ten męztwem swém Litwę od dalszego napadu zasłonił. W wojnie z Rossyą do uwolnienia Smoleńska od oblężenia Sehina najwięcéj przyczynił się; buławę wielką litewską od Władysława IV otrzymał.—*Janusz* syn jego, hetman wielki litewski, marszałek trybunału 1648 r., w następnym roku Jurowa, Mozyra, Bobrujska i Rzeczyce opanowane przez kozaków zdobył i wszystkich rebellizantów wyciął, pod Łojowem Krzyczewskiego, dowódzcę kozaków w 40,000 ludzi uzbrojonego poraził i herszta samego pojmał, Pińsk zbuntowanym odebrał, 1650 r. pod Soszą, Niebabę dowódcę kozackiego z 15 tysięcy buntowników na placu położył i Kijów opanował, pod Białocerkwią prawém skrzydłem dowodził. Jego nieustraszonéj waleczności winna jest cała Litwa ocalenie swoje od okropnego zniszczenia, jakie podtenczas zbuntowane hordy Chmielnickiego po kraju roznosiły. Po ukończonéj wojnie kozackiéj, gdy się wszczęła wojna z Rossyą, 1654 r. pod Szkłowem walną bitwę wygrał, 1655 r. w Tykocinie życie zakończył. Miał za sobą Mohilankę, Hospodarównę Wołoską.—*Mikołaj* Czarny, książę na Ołyce i Nieświeżu, wojewoda wileński, marszałek wielki i kanclerz litewski, starosta Brzeski, Kowieński, Mozyrski, Lidzki, Borysowski i Szawelski, syn starszy *Jana* kasztelana trockiego, z Kiszczanki zrodzony, w podróżach nabył biegłości w naukach. Gdy powrócił z zagranicy do kraju, Zygmunt I król 1544 r. dał mu laskę wielką litewską; wysłany jako poseł od Zygmunta Augusta

do Karola Igo cesarza, otrzymał od niego przywilej na siebie i braci stryjecznych godności książęcéj, już wygasłéj wprzód na książętach Goniądzu i Medeli. Pieczęć wielką wziął po Gastoldzie kanclerzu litewskim; wysłany po Katarzynę Austryaczkę, zmówił też za żonę dla króla. Jego staraniem i pomocą Inflanty i Kurlandya do Polski przyłączonemi zostały; on 1560 r. od Gotarda Ketlera, mistrza i arcybiskupa rygskiego w Rydze, przysięgę oraz znaki jego rządów, krzyż złoty i pieczęć odebrał i królowi w Wilnie oddał; wice-królem Inflant mianowany. Rzucano na niego podejrzenie, że Unii Litwy z koroną przeszkadzał i że zamyślał po śmierci Zygmunta Augusta objąć rządy W. K. Litewskiego, lecz te wnioski śmierć w Łukiszkach 1567 r. wydarzona, zniszczyła. Pan wielkich talentów, sprzyjał naukom i opiekował się uczonemi; on pierwszy do Litwy sektę kalwińską wniósł, rozszerzył i silnie wspomagał, biblię na polski język od ministrów téj sekty przełożoną, swoim nakładem podał do druku w Brześciu Litewskim 1563 roku; w Hotyce zamek z gruntu wymurował, zbieraniem ksiąg do biblioteki swéj w Nieświerzu, medali i numizmatów z wielką gorliwością trudnił się. Bibliotekę tę w liczne i rzadkie dzieła obfitą, w większéj części 1772 roku przez dowódzcę rossyjskiego zabraną i do Petersburga przewiezioną, Katarzyna II akademii umiejętności podarowała. Zbiór medali i numizmatów jeszcze 13,522 sztuk wynoszących, między któremi złotych 456, srebrnych 11,788, reszta cynowych i miedzianych, najwięcéj polskich i litewskich, jak opisujący wyznaje, w Nieświeżu i Zytomierzu w przewiezieniu do Charkowa wielkiemu już uszkodzeniu podległy. Znajdowały się tam medale tegoż Mikołaja Radziwiłła Czarnym zwanego, Mikołaja Sierotką zwanego, Krysztofa Radziwiłła hetmana W. K. Litewskiego z pamiątką poddania się Sehina wodza pod Smoleńskiem 1634 roku. Drogie te zbiory były zamknięte w dwóch skrzyniach dębowych, jednéj aksamitem karmazynowym suto bronzowanéj, wewnątrz medalami pamiątek rodziny Radziwiłłów wysłanéj, nad deską na blasze napis: *Niesviesii constructa fui per principem Michaelem Casimirum; Munera Sacra gero*,—drugiéj aksamitem granatowym obitéj, z herbami złoconemi domu Radziwiłłów, zabranéj w czasie wojny 1812 r. przez admirała Czyczakowa i uniwersytetowi w Charkowie w r. 1813 podarowanéj, lecz już znacznie w przewozie uszkodzonéj. Ciało zmarłego Mikołaja Radziwiłła, Czarnym zwanego, z Łukiszków do Wilna, a ztamtąd do Dubinków przeniesione, przez Krzysztofa Radziwiłła w grobie rodzinnym złożone zostało. Zostawił on z Szydłowieckiéj synów czterech: *Mikołaja* Sierotkę, *Jerzego* kardynała,

Albrychta i *Stanisława*; miał także cztery córki, między któremi *Elżbieta*, Mikołaja Mieleckiego wojewody podolskiego i hetmana W. koronnego małżonka, przedziwnéj była pamięci; pismo święte na pamięć umiała i w rozprawach religijnych będąc inaczéj wierzącą, księżom katolickim wiele trudności zadawała.—*Stanisław* książę na Ołyce, syn Mikołaja Czarnego najmłodszy, starosta żmudzki, 1599 roku umarł w Presburgu jadąc do Rzymu; pochowany w Ołyckim kościele; powrócił do religii katolickiéj i gorliwie Ruś i dyssydentów do świętéj wiary nawracał. Łokiszki folwark do akademii wileńskiéj przyłączył, pułk cały jazdy Stefanowi królowi swoim kosztem dostarczył, w klasztorze przez siebie w Nalibokach ufundowanym, rozmyślania wielkotygodniowe odbywał, ordynacyą na Ołyce, Nieświeżu, Klecku, Mirze i Grodku, wraz z braćmi swemi fundował, potwierdzone przez Stefana króla, a potém przez stany Rplitej 1589 r.—*Stanisław Albrycht* książę na Ołyce, kanclerz W. K. Litewskiego, Łucki, Piński, Gniewski, Kowieński, Tucholski i Wieluński starosta, syn drugi Stanisława starosty łuckiego, 40 lat z pilnością wielką urząd kanclerza W. K. Litewskiego sprawował, Władysławowi IV w młodości i podróżach mądrym był przewodnikiem, na wszystkie kampanie Zygmunta IIIgo, Władysława IVgo i Jana Kazimierza liczne chorągwie własnym kosztem wystawiał i posyłał; w Kownie przy zamku wieżę wymurował i skład w niéj na zachowanie ksiąg ziemskich obmyślił, toż samo zrobił w Pińsku, Tucholi i Gniewie; przekupstwu wszelkiemu sprzeciwiał się; jednego pana litewskiego 10 tysięcy czerwonych złotych za wakujący urząd ofiarującego, zgromił i dopięcia celu przeszkodził; mniéj wymowny jak czuł i wypisał się, wielce pobożny i ostry na siebie, na ubogich rozrzutny, w Wilnie i Pińsku podczas głodu u stołów swych na ten zamiar urządzonych lud żywił, przy kollegiacie Ołyckiéj z małżonką swą w każdy Czwartek ustanowił nabożeństwo, po którém przeszło 100 ubogich prowadzono do zamku w porządku, gdzie przy urządzonych stołach słudzy w przytomności jego potrawy roznosili, napoje podawali, a on sam hojną jałmużną opatrywał, tak iż żaden zakonnik, ani ubogi z próżną ręką nigdy od niego nie odchodził. Kollegium Jezuitów w Pińsku ufundował także kollegiatę w Ołyce, w niéj ołtarze marmurowe, obrazy pędzla i sztuki szacownéj, monstrancyą, kielich, krzyż, patynę, lichtarze szczerozłote sprawił. Pracy jego są w druku pisma: *De laudibus Deiparae Virginis* 1635 *r. Elogia duodecem Virtutum Deiparae* 1655 *r.* (*); *Tłómaczenie Scholaryusza* 1658 i inne pobożne. Oprócz

(*) O chwale N. Panny Bogarodzicy; Pochwały dwunastu cnót N. P. Bogarodzicy.

tego zostawił w rękopiśmie dzieło: *Rerum suo saeculo gestarum* (*); był to rocznik, czyli dziennik na wzór kroniki Piaseckiego, świadczy o tém Tokarski w opisie życia tegoż Radziwiłła. Szacowny także rękopism posiadał Kajetan Kwiatkowski, którego napis: *Dyaryusz czyli memoryał rzeczy znaczniejszych, które się w Polsce działy od śmierci Zygmunta IIIgo, to jest od roku* 1632 *do* 1651, *spisany przez księcia Albrychta Radziwiłła.* Rękopism ten zawiera wiele szczególnych wiadomości, które posłużyły temu autorowi do napisania historyi Władysława IV. Umarł Albrycht w Gdańsku 1656 roku; pochowany w Ołyce.—*Wojciech* książę na Klecku, marszałek W. K. Litewskiego, Kowieński, Rumborski, Bracławski starosta, syn trzeci Mikołaja Czarnego, w roku 1582 poselstwo do Rossyi odbył i pokój zawarł, pod Połockiem i Wielkiemi Łukami z zastępami swemi mężnie dowodził i lubo stronę Maksymiliana z bratem Jerzym kardynałem trzymał, jednak potém z Zygmuntem III królem pojednał się i arcyksiężniczkę Annę z wielkim przepychem za żonę przyprowadził. Umysł miał wykształcony w naukach, znał muzykę i biegłych muzyków płacił; za namową księdza Skargi ewangelizm porzucił; umarł w Krakowie 1593 roku złożony w grobie rodzinnym w Wilnie przez małżonkę swą, Gotarda Ketlera córkę.—*Jan Władysław* starosta wiślicki, wielkiéj nauki i odwagi mąż, życie bezżennie za granicą przepędził. Będąc na dworze króla francuskiego, posła hiszpańskiego ujmującego sławie Polaków, w pojedynku zabił.—*Michał Karol* książę na Klecku i Grodku, krajczy litewski, ten kozaków na Polesie wpadających wstrzymał, Szwedów gromił.—*Stanisław* książę na Klecku, marszałek litewski, umarł 1690 r. Miał za sobą Maryę Katarzynę de Bethune margrabiankę; żył z nią bezpotomnie. Klecko niegdyś Kazimierz książę litewski dał Michałowi, synowi Zygmunta W. K. Litewskiego, a potém dostał się w dom Radziwiłłów.—*Jerzy* książę, kardynał pod tytułem Świętego Syksta i biskup krakowski, syn wtory Mikołaja Czarnego z Szydłowieckiéj, w 12 leciech od obojga rodziców osierocony, do szkół w Lipsku na nauki oddany 1572 r., gdy powracając z kollegium, w Poznaniu Jezuitów odwiedzał, od księdza Skargi natchniony do wiary katolickiéj, nawrócenia się chęć powziął. Walcryan Protaszewicz, biskup wileński, koadjutorem go swoim mianował, do Rzymu udał się, a ztamtąd do Śgo Jakóba w Kompostelli podróż w pielgrzymskim stroju odbył. Za powrotem do ojczyzny w 24 roku życia biskupstwo objął, księgi luterskie i innych sekt palić

(*) Dzieje swego wieku.

kazał, biblioteki oczyszczał, surowy zakaz wydawania ksiąg wierze katolickiéj przeciwnych postanowił. Inflanty przez króla Stefana miał sobie w rząd oddane, gdzie sprawiedliwości wymiaru ściśle dopełniał, pobożność pilnie zachował; kardynałem mianowany, dla utwierdzenia umowy będzińskiéj i zmowin królowéj Anny 1589 roku pompatyczną podróż odbył; na wyborach dwóch papieżów, Inocentego IX i Klemensa VIII w Conclave kardynałów na Watykanie zasiadał i blisko byłby papieżem obrany, gdyby go śmierć nie zaszła w Rzymie 1600 roku; pochowany w kościele Jezuickim i nagrobkiem uczczony. Hojny dla ubogich, pilny w swych obowiązkach, uczonych ludzi, pisze Sebastyan Petrycy, o których słyszał, zwłaszcza w akademii krakowskiéj znał szczególnie i każdego według jego godności, chociaż nieproszony, opatrywać umiał. Wieś Jezów kollegium Jezuitów Lubelskiemu darował, akademię Wileńską wieloma dobrodziejstwami obdarzył i pierwszy kamień na kościół Śgo Piotra w Krakowie położył; dla młodzieży na nauki koszta łożył, ubogie panienki uposażał; za niego miedziane i srebrne w Kielcach otworzyły się kopalnie, jakoż gdy w dzień urodzenia Władysława królewica dach na zamku królewskim spalił się, tyle dał miedzi co potrzeba było na pokrycie onego. Był uprzejmy, gościnny i cudzoziemskiemi kilku językami tak łatwo mówił, jak swoim rodowitym.—*Mikołaj Krysztof*, Sierotka zwany, książę na Ołyce i Nieświeżu, syn pierworodny Mikołaja Czarnego, urodził się w r. 1549. Sierotką ztąd nazwany, że gdy akt weselny Zygmunta Augusta odprawiał się, od matki zapomniany, przez króla w komnacie znaleziony i sierotką nazwany. Był z początku zaciętym kalwinem, potem od księdza Skargi nawrócony, najgorliwszym katolikiem. W roku 18 marszałkiem nadwornym litewskim mianowany, biblią pod imieniem i kosztem ojca swego wydrukowaną, 5,000 czerwonych złotych na to wyłożywszy (właśnie co druk jéj kosztował), wykupił i znaczny stos ułożywszy na rynku wileńskim spalić kazał. Pod Ułą mężnie stawał; 1573 roku wraz z innemi posłami jeździł do Paryża, zapraszając Henryka Walezyusza; pod Gdańskiem przeciw rebellizantom walczył, w szturmie u Połocka w głowę raniony, pod Pskowem jeszcze potykał się; dla nieustającego bólu głowy, ślub odbycia pielgrzymki do Jerozolimy 1582 r. uczynił, i w przedsiewziętą drogę z księdzem Leonardem Pacyfikem Jezuitą wybrał się, w dwanaście osób dworu. Dwa lata zabrała mu ta podróż, doświadczył różnych niebezpieczeństw i pielgrzymkę swą w dziele przez Tretera 1601 r. na łaciński język przetłómaczoném, wydał; przebitą potém została na język niemiecki i wydana w polskim.

Widząc tam, w jakim niedostatku byli chrześcianie, z zapisanego kapitału w Wenecyi sto czerwonych złotych dochodu dla zakonników ś. Franciszka, będących przy Grobie, przeznaczył i 25 dukatów dochodu na palenie lampy ustawicznéj przy tymże grobie zapisał; nadto kielich szczero złoty, także patynę i lampę, a do Betleem kielich srebrny z patyną sporządzić kazał; powróciwszy do ojczyzny do 67 lat przeżył i 1616 r. życie swe chwalebnie zakończył. Wiele on spraw domów zwaśnionych pojednał. umiejętny w naukach i w językach biegły. w gospodarstwie przemyślny, włości swe lepiéj urządzał i ozdobił, drogi publiczne wielkim nakładem prostował i drzewami obsadzał, do miast rzemieślników cudzoziemskich sprowadzał: szpitale i ratusze powystawiał, dla sierot panienek posagi naznaczał, ubogą młodzież w szkołach utrzymywał: dla zakonu Maltańskiego w Stolowicach komandoryą opatrzył, Jezuitom w Nieświeżu dobra nadał. Warte pamięci słowa które powtarzał: dał mi Bóg dostatek chleba, abym i sam pożywał i drugim podzielał: niech mnie nie zowią Radziwiłł, ale Radżywił, czapka i papka najwięcéj przyjaciół robią. 1604 r. objął krzesło wojewody Wileńskiego. które lat 60, jak mówi Knogler, przez kalwinów zasiadane było. Drukarnią akademii Wileńskiéj darował i dochodów jéj przyczynił. Nieśwież, miasto swoje dziedziczne, w twierdzę umocnił, zamek z gruntu wywiódł i ozdobił, przywilejami od Stefana i Zygmunta III obdarzył: Jezuitów ufundował, kościół pod tytułem Bożego Ciała dla tychże wymurował, na który sam fundamenta z bratem swoim kopał i częścią drzewa krzyża ś. w złoto i perły oprawną. oraz bogatym sprzętem ozdobił. Tamże 1593 roku kościół i klasztor pod tytułem ś. Katarzyny OO. Bernardynów wystawił i klasztor panieński dla Benedyktynek z Chełma sprowadzonych pierwszy w Litwie ufundował. W Mirze i Swiernie kościoły farne pomurował i należycie opatrzył. Do Bazyliki ś. Kazimierza opatrzenia w Wilnie wiele przyłożył się. W Krozach na Żmudzi nad morzem Baltyckiem kollegium Jezuickie gruntami i placami udarował, czterem królom radą w senacie służył: jego staraniem wydana Tabula Geographica, na któréj opisanie jest xięztwa Litewskiego i Żmudzkiego i wiele mylnych podań sprostowanych. Każdego roku w Wielki czwartek dwunastu ubogim nogi umywał, całował i sowitą jałmużną opatrywał. Zawsze na początku stołu podawano mu popiół, którym pierwszą potrawę posypywał; bractwo Miłosierdzia w Nieświeżu fundował. Gdy dworzanin jego na sto tysięcy go skrzywdził i z tego zysku do wielkiego majątku i powagi przyszedł, wyznał winę swoję przez spowiednika i prosił xięcia o odpuszczenie. Xiąże namyśliwszy się nieco, darował mu krzywdę i wyrzekł: kiedy zresztą mój

dom i honor potrafiłem utrzymać, daruję mu moję krzywdę. 1616 roku umarł i kazał się pochować w pielgrzymskim swoim stroju, a pod statuą swoją napisać te wyrazy: *Advena ego sum et peregrimus apud te sicut et omnes patres mei.* Zostawił z Wiśniowieckiéj 5 synów: *Jana, Wojciecha, Zygmunta, Krzysztofa i Alexandra*; ordynacyą Ołycką potwierdził.—*Albert Władysław*, syn Mikołaja Sierotki, kasztelan Wileński, starosta Szerepowski, rycerskich dzieł początkowo uczył się pod Karolem Chodkiewiczem; pułki liczne na nieprzyjaciół wystawiał. Umarł w Nieświeżu 1636 roku.—*Zygmunt Karol*, xiąże na Nieświeżu, syn Mikołaja Sierotki, wprzód podczaszy Litewski, potém wojewoda Nowogrodzki, umarł 1642 r. we Włoszech; w Olsyrzu pochowany i nagrobkiem przez Albrychta Radziwiłła uczczony. Był on kawalerem Maltańskim, komandorem i kommissarzem u mistrza Maltańskiego, wsławił się męztwem swojém przeciw Turkom z kawalerami Maltańskiemi na morzu, za Ferdynanda cesarza w Niemczech; przeciw rebelizantom dowodził wojsku polskiemu pod Smoleńskiem i Skowronkową górą, pod Chocimem przeciw Turkom, w Prusiech przeciw Szwedom. W Stołowicach domek Loretański na cześć Matki Bozkiéj wystawił, umyślnie na to budowniczego z Włoch sprowadził i bogatym sprzętem kościelnym udarował i wieś Berezerwice za 50 tysięcy złotych polskich kupioną darował. Majątek swój kawalerom Maltańskim zapisał.—*Mikołaj Faustyn*, xiąże na Ołyce i Nieświeżu, wojewoda Nowogrodzki 1728 roku, pan w xiążkach i ludziach uczonych kochający się, którego pisma, mówi Niesiecki, do druku wkrótce iść miały.—*Michał Kazimierz*, xiąże na Ołyce i Nieświeżu, wojewoda Wileński, podkanclerzy i hetman polny Litewski, przemyślski, Lidzki, Upitski, Rabsztyński, Człuhowski, Niziński, Ostrzewski, Krzyczewski, Gulbiński, Kamieniecki, Homelski, Propojski starosta; marszałek izby poselskiéj w roku 1661, gdzie szczęśliwie obrady do skutku przyprowadził, i po dwa-kroć marszałek w trybunale Litewskim; fundował z małżonką swą Katarzyną Sobieską OO. Reformatów w Biały 1671 roku. pod tytułem P. Maryi Anielskiéj, także Opactwo Benedyktynów Kassyńskich; był wyznaczonym kommissarzem do traktatów z Rossyą 1662 r. i do rozerwania związku wojska Litewskiego 1667 r.; odbył poseltwo wielkie do Cesarza Leopolda, gdzie z wielką paradą i zadziwieniem Niemców do Wiednia wjeżdżał. Niesiecki widział ten wjazd na blasze sztychowany. Równie posłem był od Jana III do Innocentego IX Papieża, zkąd wracając. w fatalnéj dla ojca i stryja Bononii życie zakończył. Oprócz biegłości w naukach i wiadomości w historyi, biegły był w matematyce i alchemii; rycerski zawód zaczął pod Januszem Radziwiłłem, z którym Krzyczewskiego poraził pod

Mohilowem; z swemi ludźmi odważnie stawał. Nieśwież mocnym garnizonem opatrzywszy, Chewińskiego, Zmijewa i Szczerby attaki odparł, ze zniszczeniem jednak wielkiem dóbr, o czém konstytucya 1661 roku i 1662, pod Brześciem Litewskim z Horuszowem, pod Basią Cercią z Dołgorukim mężnie się potykał, Szwedów pod Warszawą, Brześciem, Nowo dworem, Pultuskiem gromił, pod Filipowem konia pod nim ubito, pod Narwią wojsku Litewskiemu dowodził; pod Chocimem szablą w głowę cięty, z pistoletu Baszę tureckiego zabił: w Biały mieście swém Jana Kazimierza z całym senatem wspaniale przyjmował; w Gdańsku gdy kościół Jezuitów zakładano 1676 r., pierwszy kamień niósł z Ignacym Bąkoskim wojewodą Pomorskim.—*Karol Stanisław*, xiąże na Ołyce i Nieświeżu, syn *Michała* z Sobieskiéj, kanclerz Litewski, pan sprawiedliwość kochający, marszałkował w trybunale Litewskim 1701 r., fundował w Nieświeżu OO. Benedyktynów, w Biały OO. Bazyljanów; wielkie jego w Rzplitéj zasługi zapisała konstytucja sejmu Lubelskiego 1703 r. zszedł 1711.—*Michał Kazimierz* na Ołyce i Nieświeżu, koniuszy Litewski i marszałek nadworny Litewski 1731 roku, z xiężniczką Wiśniowiecką kasztelanką Krakowską spłodził *Janusza* i Karola Ordynatów Nieświeżskiego i Ołyckiego, kawalerów ś. Huberta. Tegoż żona Urszula z xiążąt Wiśniowieckich urodzona 13 lutego 1705 roku, zaślubiona 25 kwietnia 1725 roku, lubiła nauki i miała księgozbiór własny, złożony z dwóch tysięcy autorów, których całkiem przeczytała. Nietylko była biegła w piśmie świętém, w prawach cywilnych i kościelnych, ale oraz w geografii i historyi. Téj to pani przypisał tom III swego Herbarza Niesiecki; jéj dzieła dramatyczne wyliczone są w dziejach teatru polskiego przez Jaszowskiego; ona założyła teatr w Nieświeżu, gdzie grywano własne jéj sztuki.—*Hieronim*, podczaszy Litewski, starosta Przemyślski. —*Franciszka* xiężna Radziwiłłowa wojewodzina Wileńska, była autorką tragedyi, na teatrze Nieświeżskim 1754 r. przedstawianéj, pięknym wierszem i czystą polszczyzną złożonéj.

Raes *Henryk*, przyszedł do Polski z Luxemburskiego księztwa, za panowania Władysława IV króla, około roku 1642; znajdował się we wszystkich potrzebach wojennych w towarzystwie z Bogusławem xięciem Radziwiłłem, za panowania Jana Kazimierza króla, mianowany potém podczaszym Litewskim, gdzie następnie jego potomkowie rozrodzili się.

Rachoza *Michał*, herbu Szreniawa, metropolita Kijowski, od Jeremiego patryjarchy Carogrodzkiego, który przez Turków był wypędzony; 1588 r. na stolicy téj osadzony. On to złożył sobor w Brześciu Litewskim 1594 r., na którym mimo sprzeciwienia się wielu Władyków, oraz Konstantego xięcia Ostrogskiego, Unią ogłosił.

Rajecki *Jan*, z Rajca w powiecie Radomskim, po długiéj służbie w wojsku Litewskiém za Zygmunta I króla osiadł w województwie Trockiém.—*Teofil*, rotmistrz Rajtaryi królewskiéj; w obozie pod Chocimem życie swoje położył, w Wilnie u ś. Jana pochowany.—*Alexander*, marszałek Wiłkomirski, z sejmu 1607 r. kommissarz do załatwiania trudności granicznych z Kurlandyją, marszałek trybunału Litewskiego 1601 r.—*Gedeon* we wszystkich potrzebach pod dowództwem Chodkiewicza hetmana mężnie stawał; gdy w roku 1625 Gustaw król Szwedzki wtargnął do Litwy, szlachta Wiłkomirskiego powiatu obrała go za wodza, z którą on pod Czadoszczami podjazd Szwedów zniósł 1633 roku; Władysławowi królowi z chorągwią kosztem swym wystawioną pod Smoleńsk przybył, od którego starostą Rumberskim i wojewodą Mińskim mianowany.—*Teofil* marszałek Lidzki, deputat do pisania instrukcyi do traktowania o pokój z Rossyą 1670 roku.—*Konstanty*, dworzanin królewski, deputat na trybunał Litewski.—*Piotr*, podkomorzy Smoleński, rotmistrz królewski, mąż odwagi wielkiéj; 1659 r. zszedł z tego świata.—*Jerzy*, podstoli Orszański, poseł na sejm 1667 roku, z tego kommissarz do zapłaty wojska. — *Michał* na Czadoszach, starosta Barklański, wyrzekł się kalwińskiéj sekty.

Rakowski *Stanisław*, herbu Kościesza, pisał się na Pustnikach w Prusiech,—*Jerzy* brat jego na Pudłaku w Warmii,—*Bartłomiéj*, wnuk jego, mąż rycerski, osiadł w województwie Połockiém.—*Jan*, proboszcz i dziekan Poznański, herbu Radwan, znaczny swój xięgozbiór darował zgromadzeniu xięży Jezuitów w Krakowie 1625 roku.

Rakowski *Stanisław*, herbu Trzywda, z Rakowa w ziemi Wizkiéj, pisał się na Boginiu i Czachach, mąż z czynów rycerskich znamienity.—Jego syn *Jan*, dworzanin i strukczaszy Zygmunta Augusta, poseł z mazowieckiego na sejm Lubelski, podpisał Unią Litwy z koroną 1569 roku, był potem starostą Wizkim.—*Jan*, mąż w wielu naukach i językach biegły, podskarbi nadworny Litewski, potém wojewoda Brzeski, odbył poselstwo do Anglii od Zygmunta III z żądaniem posiłków lub pośrednictwa do układów z Gustawem Adolfem królem Szwecyi. Krasicki twierdzi, że jest drukowane to poselstwo 1628 roku, lecz Załuski rękopism ten, w którym zawiera się dziennik poselstwa od dnia 1 sierpnia do 6 października 1628 roku, ma za niewydany. —*Stanisław*, kustosz Kielecki, kanonik Płocki, nagrobek *Wojciechowi* kasztelanowi Wizkiemu postawił, brał nauki w Rzymie. Łubieński w liście swym zachęca go, aby dla nauki udał się raczéj do Perugia, gdzie równie mistrze uczeni, a mniéj roztargnieni jak w Rzymie; wielka przyczyna aby w wielkich miastach akademii nie zakładać. Jest jego mowa po łacinie: *Seren*

Poloniae principi Joanni Alberto cardinali episc. Craco. gratulatur; *Romae* (*) 1633 roku powtórnie wybito.—*Wojciech*, kasztelan Wizki, rymopis, którego jest roboty podczas sejmu 1620 roku wydana: *Pobudka zacnym synom korony Polskiéj, na expedycye przeciw nieprzyjaciołom koronnym*, w Krakowie 1620 roku.—*Jan* Rakowski wydał: *Osoba sławy staropolskiéj, piórem odrysowana* 1644 roku.

Rakwicz *Jan*, urodzony w Litwie, brał nauki w akademii Wileńskiéj około r. 1592; śmierć xięcia Albrychta, dobrodzieja swego, w pieniach 1593 r. wydanych, opłakał;—drugi *Jan* Rakwicz pisał w łacińskim języku wiersz do Piotra Adama Opalińskiego, podkomorzego Poznańskiego; w tym umieścił historją o znalezionych za Jana Kazimierza w lasach Grodzieńskich dwóch chłopach, wychowanych między niedźwiedziami. W czasie ówczasowych wojen jeden wkrótce umarł, drugi ochrzczony i Józefem nazwany, oddany do kuchni Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, w Warszawie. dzikości swojéj nigdy nie zapomniał i mówić nauczyć się nie mógł. Pisali o tém zdarzeniu Załuski, Hartknoch i Jan Jakób Rousseau.

Ramel *Otto*, kanclerz xiążąt Pomorskich, w Sztetynie panujących;—*Jerzy*, protonotariusz Poznański 1482 r.; Niesiecki podaje zdarzenie, że w xięztwie Brunszwickiém tego nazwiska Ramel, gdy konia u drzewa pod górą uwiązał, ten kopytem podkowaném kopiąc, żyłę ołowną dobył i z tego powodu kopalnia w tém miejscu otworzona, na pamiątkę nazwę Ramel nosi.

Ramult z Zabłocia, autor wielu pism, około r. 1576, które Paprocki wymienia.—*Klemens* w zakonie ś. Franciszka, wyborny kaznodzieja; wychwala go Orzechowski z wielkiéj gorliwości i pobożności apostolskiéj.—*Alexander* officyał i kanonik Łucki, proboszcz Jarosławski i Ostrogski, przez ostatnią swą wolę zapisał zgromadzeniu xięży Jezuitów tamecznemu swój xięgozbiór.

Rappe *Rugelhard*, z rodziny w Pruskiéj prowincyi starożytnéj, podpisał pokój z Krzyżakami 1464 roku.—*Krzysztof* kanclerz xięcia Pruskiego 1609 r. podpisał dekret kommissyi królewskiéj.—*Otto Ernest* pułkownik w wojsku Polskiém, komendant twierdzy w Biało-cerkwi, o czém ustawa sejmu 1678 roku.

Raros *Walenty*, wielką odwagą przy dobywaniu Smoleńska wsławiony, przez ustawę sejmu 1638 do zaszczytu szlachectwa przypuszczony.

Rarowski *Jan*, początkowo Rohr, z Szląska do Polski około roku 1570 przyszedł i okupił od Bartłomieja Laskowskiego do-

(*) Janowi Albertowi księciu Polskiemu kardynałowi biskupowi Krakowskiemu życzenia składa.

bra Laski i Groźne; za dzieła rycerskie pod Gdańskiem od Stefana króla indygenat otrzymał. —*Jan* i *Serafin* pod Smoleńskiem polegli. —*Bartłomiéj* tamże w kampaniach pod Chodkiewiczem hetmanem mężnie potykał się i odebrawszy za zasługi wojenne trzy wsie, w Inflantach osiadł.—*Krzysztof* przepędziwszy młodość w obozach i trudach wojennych, pojął za małżonkę Annę córkę Joachima Bielskiego, sekretarza królewskiego, sławnego naszego dziejopisa. —*Mikołaj*, dziedzic na Kurkach, sławny wojownik przeciw Szwedom i kozakom.

Raszko *Prokop*, poseł 1576 roku, na zjazd Jędrzejowski a w roku 1578, sędzia Halicki i poborca, daléj podkomorzy Halicki, poseł na sejm 1590 roku, deputowany do lustracyi dóbr królewskich na Rusi.

Raszye *Otto i Rudolf*, którym około roku 1255, Władysław xiąże pozwolił używać prawa Magdeburgskiego, w dobrach Rudniku, Rużnicy i Medarach.—*Jerzy* z Rasic, sędzia Raciborski i Opolski; temu wraz z bratem Paprocki przypisał swój Sztambuch, czyli wiadomość o rodzinach Szląskich.

Rąbieliński *Felix*, kanonik Gnieźnieński, mąż wielkiéj ludzkości, zrodzony w xięztwie Mazowieckiém, umarł 1527 r. któremu synowiec jego *Jan*, kanonik Łęczycki, nagrobek w Gnieźnie wystawił.

Ręczajski *Wojciech*, kasztelan Warszawski, starosta Derbski i Kowalski, z Ręczaj w Mazowieckiém, deputat do kwarty, podatku w Rawie składanego; 1589 r. pod Pleskowem popisał się mężnie; konstytucya 1593 r. sukcessorom jego za wydane na potrzeby ojczyzny należności zwrot nakazała. — *Hieronim*, archidyakon Krakowski, kanclerz u Maciejowskiego kardynała, kustosz Kielecki roztropnością, biegłością w naukach i prawie oraz nieskazitelnością obyczajów znakomity, sekretarz poselstwa od Zygmunta III do Pawła V Papieża, OO Karmelitom bosym w Krakowie majątek swój zapisał i na kościół ś. Michała pierwszy kamień położył; 1611 r. tamże zwłoki jego złożone.

Regowski *Felix*, w Sandomierskiém, powiecie Radomskim, opat Sieciechowski, gdzie i nagrobek jego widzieć można.—*Seweryn* podwojewodzy Chełmski, poborca z sejmu 1627 roku.

Rekuć herbu Leliwa, syn Jana Monnida, wojewody Trockiego; od tego miał początek dom kniaziów Rekuciów, dziedziców na Krozach w Żmudzi; byli oni i w Mińskiém.—*Salomon* podpisał elekcyą Władysława IV.

Rembowski *Gabryel*, z Rembowa w ziemi Ciechanowskiéj, rotmistrz sławny, jednéj linii z Krasińskiemi i tegoż herbu.

Rembowski *Leonard*, na Pomorzu, opat Peplinski, blisko lat 40 kommissarz zakonu Cysterskiego, ojczyznie dobrze zasłużony, umarł 1649 r. — *Adryan*, dworzanin i sekretarz Zygmunta III króla, poseł do Selima cara Tureckiego, z godnością to poselstwo odbył. Umarł 1646 r., pogrzebiony w Peplinie i uczczony nagrobkiem od małżonki Leonory de Lingenau, która tamże spoczywa.

Renard, podstoli Nurski, starosta Tyszowiecki, pułkownik gwardyi królewskiéj, a potém feldmarszałek wojsk Saskich, między rycerstwo polskie 1726 r. policzony; jego siostra była za Klaudyuszem Orel, z któréj Maryanna Orzelska, xiężna Holsztyńska, faworyta Augusta II.

Reszka *Stanisław*, Resciusz, z miejskiego stanu w Poznańskiém, w akademii Krakowskiéj brał nauki i był nauczycielem filozofii, bawił przy boku Hozyusza, który jego i Benedykta z Koźmina przybrawszy, na sobor Trydencki udał się. Wyprawiony Reszka do Rzymu, wiele tam znalazł względów. Henryk Walezy król, na sekretarza go powołał, Syxtus V referendarzem obojéj pieczęci mianował. Stefan król nad wychowaniem synowca swego Andrzeja Batorego przełożył go; Zygmunt III do kanonii Warmińskiéj, daněj mu od Hozyusza, dziekanią Warszawską i opactwo Jędrzejowskie przydał i w poczet szlachty policzył: w sprawowaniu różnych poselstw znaczną część życia strawił, jako to: do Francyi, do Rzplitéj Weneckiéj, do Grzegorza XIII, Syxtusa V i Klemensa VIII papieżów, do Ferdynanda xięcia Etrurgii i Ferary, nakoniec do Neapolu, dla zawiadowania dochodami xięztwa Baru i Sumin Neapolitańskich, gdzie 1603 r. umarł. Nagrobek godny Reszki, sam papież Klemens VIII przez Aldobrandyniego nuncyusza położyć mu kazał; bibliotekę swą Jezuitom w Krakowie darował. Obcy i krajowi pisarze naukę jego cenili, pełen był wiadomości i obfity w wymowie, w pismach dokładny, w radzie baczny; pisał wiele za wiarą katolicką i jéj głową, a między temi historyczne: *De rebus gestis, electione, profectione et coronatione Henrici, regis Poloni* (*) 1574 r. Liczne prócz tego zostawił dzieła w rękopismach, mianowicie: *Dzieje poselstw i czynności kardynała Hozyusza i listy jego*, dziennik spisany 1584 r. akademii Krakowskiéj zapisał, jak świadczy Bandtkie.

Rent *Roman*, w Połockiém, poborca 1589 r.—*Jan*, w zakonie Jezuickim podjął się missyi w Persyi i tam życie zakończył.

Rej *Jan*, herbu Oksza, z Krakowskiego, proboszcz świętego Michała na zamku krakowskim, na liście Władysława króla da-

(*) O czynach, wyborze, podróży i koronacyi Henryka króla Polskiego.

nym miastu Lwowu 1444 r., podpisał się. Długosz także wspomina Jana Reja, że w Grundwaldskiéj potrzebie z Krzyżakami 1410 r. mężnie stawał. —*Stogniew* Rej na Rowie. co dziś Barem zowią 1452 r. od Tatarów pojmany.—*Piotr*. dziedzic na Głowicach, bez dzietny dobra te po nim objął. — *Stanisław* rycerskiemi dziełami sławny,—tego z Barbarą Herburtowną kasztelanką Biecką, syn *Mikołaj*, w Zorawnie nad Dniestrem niegdyś w Żydaczowskiéj. ziemi gdzie ojciec jego pochowany spoczywa, urodzony 1515 r. Ojciec jego posiadał Topole, Stanowice. Bobin, niedaleko Szkalmierza w Krakowskiéj ziemi. Początkowo Mikołaj był oddany do szkoły w Szkalmierzu, daléj ćwiczył się we Lwowie i Krakowie, w Bursie Jeruzalem, ztamtąd odebrany od ojca powrócił do Zorawna i bawił się myślistwem i rybołostwem. W roku 20 dostał się na dwór Jędrzeja Tęczyńskiego wojewody Sandomirskiego, u którego używany do spraw i korrespondencyi tak się wykształcił, iż nie ucząc się nawet języka łacińskiego, pisać zaczął z wielkim dowcipem wierszem i prozą. Życie jego opisał Jędrzej Trzecieski; pojął za małżonkę niejaką Kościownę z Sądziszowa w Krakowskiem, siostrzenicę Boryszewskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który im kupił w Chełmskiéj ziemi Sienice i Kobylskie dobra, gdzie Rej niedaleko od Chełmna założył miasto i nazwał Rejowiec. Łaskawi na Reja Zygmunt I i królowa Bona, wyznaczyli mu pewną pensyą z Skalmierza. Gamrat arcybiskup wypuścił mu dobra Kurzelów i Biskupice; urzędu ziemskiego żadnego nie chciał przyjąć, poselskie jednak funkcye odprawował; na zjazdy koronne rad przybywając, za granicę nie podróżował. Od Zygmunta Augusta wziął po Mikołaju Modrzewskim wieś Dziewięciele zwaną. W Krakowskiém przy Nagłowicach założył miasto Okszę i wiele tam wsi przykupił. Paweł Bystram, pokrewny, zapisał mu dwie wsie w Lubelskiém; Papluwice i Skurczyce; pisał i wydał wiele, mianowicie; *Wizerunek dla rycerskich ludzi*; *Zwierzyniec stanów szlacheckich*; *Zwierciadło albo kształt życia*; *Narzekanie na nierząd Polski* i inne prozą i wierszem. Wiele z tych zaginęło: a xięgi *De neutralibus* z drukarzem w Brześciu Litewskim zatonęły. Wszystkie jednak pisma jego, mówi Trzecieski, bezimiennie wychodziły. Świadczy tenże, iż był przystępny, gościnny; wiele paniąt przy nim bawiło i od wszystkich był szacowany. Xięża katoliccy inaczéj o nim pisali, nazywając go największym rozpustnikiem i żarłokiem; za temi podaniami zdaje się iść Juszyński w swoim opisie poetów. Przypisują mu. że pomimo tak nieregularnego życia, 30 xiąg wydał między temi przodkuje *Zwierciadło albo kształt życia*, gdzie jest wierny rys domowego pożycia przodków naszych. Dzieło to wskazuje nam, jakie ówczesne było gospodarstwo, handel, rząd

i najdrobniejsze szczegóły domowych zabaw. Tu są opisy strojów, pojazdów, stołów, małżeństw, wzajemnych odwiedzin; zgoła, aby wiedzieć historyą ówczasową domowego pożycia Polaków, wszystko to znajdzie. Żył jeszcze 1567 roku; zostawił trzech synów.—*Mikołaj*, syn jego, miał za soba Dorotę Chlebowiczównę, wojewodziankę Wileńską.—*Jędrzéj* kanonik krakowski, dochodami swemi hojnie z ubogiemi dzielił się, a potém wstąpił do zakonu ś. Franciszka w Krakowie na Stradomiu. — *Stanisław*, sekretarz królewski, z sejmu 1611 r. naznaczony do lustracyi dóbr królewskich w Mazowszu.—*Andrzéj* starosta Libuski, poseł z Poznańskiego na sejm 1628 1629 i na konwokacyą 1632 r., pokój z Rossyją podpisał 1638 r.—*Władysław*, wojewoda Lubelski, marszałek królowéj polskiéj, mówi Niesiecki; zapewne Maryi Ludwiki. — *Adam* Rej. kommisarz do granic od Węgier.

Reytan *Jan*, tegoż herbu, syn *Jerzego* z Saczkowny, dziedzica na Zakrzewie i Kozłowie, pierwszy w Litwie osiadł i długie lata w wojsku służąc, umarł nagle w Warszawie; pogrzebiony w Stołowicach w Lorecie, fundacyi xiążąt Radziwiłłów.—*Michał*, skarbnik mozyrski, chorąży ussarski, mąż rycerski pod Wiedniem i w innych miejscach, umarł w Słucku 1706 r., pochowany w Nieświeżu u OO. Bernardynów. — *Dominik*, strażnik Nowogrodzki, chorąży ussarski, pod hetmańską chorągwią żył około r. 1740.— Rejtan sławny poseł w czasie sejmu 1774 roku, co go przeciwna strona w izbie poselskiéj uzbrojonemi deptała nogami.

Riatto *Antoni*, Włoch z Bononii rodem, wielu językami Słowiańskiemi z łatwością tłumaczył się. Dymitra cara tajnym był sekretarzem, po zabiciu tego, cara Iwana Szujskiego radcą; astronom i polityk, najczęściéj trefniś dworski; w domu Ostroroga był nauczycielem, potém na dworze Zygmunta III trefnisiem.

Rodecki *Alexy*, pierwszy drukarz w Rakowie, gorliwy aryanizmu obrońca, utrzymywał najprzód druki w Krakowie, potém zaproszony do domu Janusza Kiszki, starosty Żmudzkiego, w Łosku i Wilnie zawiadował drukarnią. Najzapaleńsze dzieła z jego druku wychodziły, jako to: Czechowicza, Budnego i innych; tłoczył je pod imieniem Alexandra Turobińczyka, lub Teofila Adamowicza. Za dzieło przeciw świętéj Trójcy z rozkazu Stefana króla uwięziony, za wstawieniem się Taszyckiego na wolność wypuszczony, na starość do Rakowa przeniósł się i tam ociemniał; przed śmiercią drukarnią swą zbył zięciowi Sebastyjanowi Sternackiemu za 1000 talarów.

Rogaliński *Jakób*, z Dzwonowa w wielkiéj Polsce, mąż wojenny, miał za sobą *Annę* Konarską.—*Andrzéj* w Prusiech przeciw Szwedom mężnie i odważnie potykał się.—*Władysław* na Smo-

licach także w Wielko-Polsce, poseł na konwokacyą 1648 r., po tém kasztelan Nakielski. — *Kazimierz* fundował OO. Reformatów w Alwerni pod Krakowem.

Rogalski *Jonasz*, mistrz filozofii w akademii Krakowskiéj, kalendarzów wydawca, pisarz zachwalonego niegdyś dzieła: *Prognosticon*, 1595 r. wydanego.

Rogaski *Waleryjan*, herbu Rola z Łęczyckiego, wódz lekkiéj jazdy po Alexandrze Lissowskim, nad którą władza w 1614 rokn od hetmana koronnego została mu powierzoną. Sposób jego wojowania przejęty od Lissowskiego, był ustęp wolny, a potém w miejscu sposobném nagłe nieprzyjaciela otoczenie. Na Wołoszczyznie pod Stanisławem Żółkiewskim wiele dokazywał; od Zygmunta III w pomoc cesarzowi przeciw Węgrom, pomimo woli stanów wysłany, przebywszy Karpaty z wojskiem Jerzego Humanay złączył się i gdy Gabor Betlem, xiąże Siedmiogrodzki, z obozem swoim pod Wiedniem położył się i stolicy Austryi zniszczeniem zagroził, Rogaski z 8,000 Lisowczyków Rakocego pobił, tak że 7,400 stronników jego na placu legło. Węgrzy zatrwożeni tym wypadkiem, nietylko zebrani w Peszcie dla wyboru króla rozproszyli się, lecz i Gabor Betlem od oblężenia Wiednia odstąpił, a tak męztwem jego nietylko stolica cesarstwa uwolniona, lecz i korona Węgierska na głowie Ferdynanda cesarza utrzymaną została. Wrócił Rogaski z téj wyprawy, za danym rozkazem, z Lipskim pełnomocnikiem przez króla przydanym; Starowolski przywodzi iż zbogacony łupami w domu osiadł, a dowództwo Lissowczyków 1620 roku objął; po tymże Kleczkowski dokazywał wiele na wojnach w Niemczech, Czechach i Francyi, o czém już powyżéj powiedziało się.

Rogowski *Hincza* z Rogowa, kasztelan Sieradzki, około roku 1260:—*Jakób* także z Rogowa, zwany nadobny, w potrzebie z Swidrygiełłem pod Łuckiem zginął.—*Hincza* z Rogowa kasztelan Rospirski, podskarbi koronny, Spytkę Melsztyńskiego Leliwczyka, gdy Korczyn najechał i gwałtowności dopuścił się, na rozłożonego pod miastem napadłszy, stronników rozpędził, a herszta zabił. Kommissarz do zawarcia pokoju z Krzyżakami 1455 r.; szpital na Stradomiu bogato uposażył, ołtarz Przemienienia Pańskiego w katedrze Krakowskiéj, gdzie dotąd groby Hinczów, wystawił i uposażył.—*Alexander* Hincza z Rogowa, Wojski Mielnicki, Starosta Łosicki, poseł na sejmy 1569 r.—*Hincza* de Rogow, starosta Brzeski 1590 r.

Rogowski *Albin*, herbu Szoser, z Rogowa na Podlasiu pod Sokołowem, był hetmanem wojsk *Witolda* W. X. Litewskiego.—*Stanisław*, szambelan króla Stefana, mąż wielkiego serca, pod

Pskowem w szturmie, pod Wielkiemi Łukami, pod Pieczarami, Turowlą mężnie walczył.

Rogoziński *Mikołaj*, z Rogoźna w Sieradzkiém, gonił z kopią na ostre z Batorym na weselu hetmana Zamojskiego.

Roguski *Wojciech*, z Roguszyna w ziemi Liwskiéj, rotmistrz królewski, sławny wojennemi dziełami, mianowicie pod Chmielnickim przeciw Tatarom.

Rojewski *Piotr*, z Kołowa w ziemi Dobrzyńskiéj, pod hetmanem Zamojskim na Woloszczyznie odważnie walczył. Starowolski umieścił jego nagrobek w dziele: *Monumenta Sarmatorum.*— *Tomasz Franciszek*, starosta Drochowski, deputowany do spisania ustaw 1607 r.

Rokicki *Wojciech*, herbu Lubicz, z ziemi Dobrzyńskiéj, pod Pleskowem odważnie stawał.—*Jerzy* proboszcz w Kurzelowie, kanonik Łowicki, młodsze lata w służbie wojennéj strawił, dalsze na rozmaitych podróżach w cudzych krajach przepędził, zkąd powróciwszy, stan duchowny obrał, ołtarz Panny Maryi w Łowiczu ozdobił i uposażył, jak świadczy napis na marmurze 1629 roku.

Rokitnicki *Jakób* herbu Nałęcz, chorąży i starosta Dobrzyński, rotmistrz królewski, poseł ziemski na sejm 1662 roku.

Rokosowski *Jakób*, herbu Glaubicz, z Wielkiéj Polski, podsędek Poznański, poseł ziemski na sejm Lubelski 1569 r., potém kasztelan Szremski i podskarbi wielki koronny.

Rokosz, z Brzezin w Sandeckim powiecie na Podgórzu, biskup Kamieniecki, 1398 roku.—*Jan* Rokosz żył około 1474 roku; w dwudziestu sześciu potrzebach mężnie i jako zwycięzca stawał.— *Bartłomiéj*, trukczaszy u Jana Króla Węgierskiego, miał za sobą Glińską.—*Wacław* odważny żołnierz w wojsku węgierskiém, umarł w Warasdynie.—*Stanisław* i *Jan* polegli w potrzebie z kozakami 1648 roku.

Rokszycki *Marcin*, herbu Pobóg z Sieradzkiego, kasztelan Połaniecki, fundował OO. Bernardynów 1626 r. w Piotrkowicach czyli Suliszewie.

Rola *Dobrogost*, hetman wojsk pod Kazimierzem I królem,— *Sebastyan* naśladując Orzechowskiego wydał wierszem: *Sen na jawie*, gdzie wystawia obraz utrapionéj Rzplitéj polskiéj.

Roxolana urodziła się w Rohatynie na Pokuciu; za czasów Zygmunta I, była córką ruskiego popa tamecznego; Francuzi ogłosili ją francuzką i na udowodnienie tego zrobili małą operetkę, a odtąd ta sławna piękność za francuzkę po świecie uchodzić zaczęła; jednak my mamy lepsze dowody że była ziomką naszą, bo nie operetkę, lecz list samego Solimana sułtana, w pamiętnikach Niemcewicza na karcie 386 umieszczony, tudzież dawne podania i samo

imie Roxolanki oznaczają, że była z Roxolanii, to jest dawnéj naszéj Rusi Czerwonéj, zajęta w najazdach Tatarskich, zaprowadzona do Carogrodu i do seraju sprzedana. Nadzwyczajna jéj piękność, wesołość i dowcip uczyniły ją Solimanowi sułtanowi tureckiemu najmilszą. Czém się bardziéj Soliman zapędzał w latach, tém Roxolana większą nad nim moc i panowanie miała. Otrzymała najprzód że ją uczynił wolną, pojął za prawą żonę i wyznaczył jéj sto tysięcy czerwonych złotych na węgierskiéj koronie, a gdy mu wyrzucano, że tak zbogaca jednę niewolnicę, rzekł: nie jest ona niewolnicą, ale pochodzi z kraju polskiego i jest szlachetnego rodu. Soliman miał z nią dwóch synów: Bajazeta i Selima. Roxolana równie wyniosła, jak obrotna i piękna, tyle powagą swoją dokazała, że Mustafę młodego, z innéj spłodzonego żony, sprzątnęła i synów tylko swoich za prawych korony zostawiła dziedziców. Jéj to przywiązaniu do dawnéj ojczyzny winniśmy, że mimo częstych z strony polskiéj dawanych Porcie zaczepek i kozackich najazdów, Soliman nierozerwaną przyjaźń z koroną polską zachował. Dziś jeszcze widzeć się daje w Stambule meczet, gdzie pochowane jéj zwłoki.

Rombald, marszałek wielkiego xięztwa Litewskiego, hetman Witolda wielkiego xięcia, towarzyszył temuż w r. 1409. Żmudź od jarzma Krzyżaków oswobodził, w roku 1429 od Witolda na zjazd do Korczyna jeździł i z tymże Witoldem do Zygmunta cesarza; po śmierci Witolda Swidrygiełła stronę trzymał i bitwę z Polakami na Podolu przegrawszy, 1431 roku w niewolę dostał się, za wstawieniem się jednak znakomitych w kraju osób na wolność wypuszczony, pod Oszmianą znowu przez Zygmunta W. X. Litewskiego zbity, majątki jego na skarb zabrane.—*Jan* Rombold, potomek jego, żył w Połockiém około roku 1648.

Romer *Jan*, herbu Jelita, za przywilejem króla Władysława Jagiełły, wieś Hiszów za Tarnowem na Podgórzu założył; tamże w blizkim kościele Biedrzeckim jest téj rodziny gróbod lat dwustu zbudowany.—*Jan* sędzia Grodzki Nowomiejski, poseł na różne sejmy i deputat na trybunał koronny.—*Kazimierz*, którego pozostała mowa drukowana na pogrzebie Piotra Firleja, wojewody Pomorskiego 1619 roku.—*Adam*, akademik Krakowski, proboszcz u ś. Mikołaja w Krakowie, w naukach wielce biegły, niezmierną pamięcią obdarzony, 1583 roku stopień magistra zasłużył, 26 lat życia pełniąc obowiązki nauczycielskie przepędził, dawane nauki na piśmie zostawił i kilka dzieł o wymowie i składni języka polskiego wydał; miał wielkie względy u Tylickiego biskupa Krakowskiego; umierając 1616 roku, znaczną część majątku na wsparcie ubogich

łożył.—*Szymon*, podczaszy Gostyński, 1670 r. z sejmu komissarz do granicznych sporów od Szląska.

Romiszewski *Dziwisz* z Romiszowic z Sieradzkiego; temu Kazimierz W. w roku 1342 niektóre przywileje nadał.—*Piotr*, mąż rycerski, chorąży łęczycki; —Niesiecki twierdzi, że *Jarosław* z téj rodziny w Łęczyckiém, od dóbr swoich Stoki zwanych, dał początek domowi Stokowskich.

Rościszewski *Tereneusz* czyli *Ziemnik*, herbu Junosza w Płockiém, miał za sobą siostrę Alexandra xięcia Mazowieckiego.— *Wojciech*, Jezuita, rodem z wsi Borków, długo był kaznodzieją w Lublinie, Poznanin i Krakowie; wydał kilka pism w obronie Jezuitów i innych.—*Michał*, sławny pułkownik, dał złoty łańcuch z dyamentem do N. Panny w Sierpcu 1441 roku; wstąpił do zakonu ś. Franciszka.

Rosen *Wilhelm*, herbu Róża, poseł z Inflant na sejm 1589 roku.—*Fabian Wilhelm* pułkownik wsławił się w różnych potyczkach z Szwedami.—*Mikołaj*, podstoli Wschowski, mówca wielki.

Roseli *Hanibal*, Franciszkan rodem z Neapolu, mieszkał w Krakowie i pisał różne dzieła ascetyczne, około r. 1589 w xiąźce: *De elementis*, wymienił wielu uczonych i znakomitych Polaków. Tegoż jest mowa na pogrzebie Stefana Batorego.

Roski *Adam*, w Województwie Lubelskiém, podkomorzy Oszmiański, 1584 roku podpisał umowę Będzińską, a wprzód od stanów xięztwa Litewskiego jeździł do Zygmunta III, świeżo na tron Polski obranego króla, po potwierdzenie praw tegoż xięztwa. —*Stefan* wielkiego serca kawaler.

Rosochacki, sędzia ziemski Trocki, pisarz Wileński, skarbowy Litewski i Ciwun Trocki, posłem był na sejm 1674 roku konwokacyjny.

Rostkowski *Przybysław*, herbu Dąbrowa, z domu starodawnego w Mazowszu, z Rostkowa, był wojewodą Mazowieckim, w roku 1247; jemu Konrad xiąże Mazowiecki za pobicie Jadźwingów nadał Przasnysz; od tych familija Kostków poszła.—*Adam* kanonik Płocki, proboszcz Warszawski, wydał: *Clypeus cleri Poloni* (*) 1728 r. był deputatem na trybunał koronny; umarł w Warszawie 1718 r. i tam fundował dom poprawy.

Rostowski *Jan*, w xięztwie Litewskiém, chorąży Kowieński, posłem był na sejm 1630 r., zkąd wyznaczony jako kommisarz do Królewca w interesach portów morskich.

Rostworowski *Jędrzéj*, w wielkiéj Polsce, chorąży Liwski, z Sejmu 1680 roku kommisarz do Spiżu.

(*) Tarcza duchowieństwa Polskiego.

Roszczyc *Rafał*, herbu Lis, w Brzeskim województwie, z Wileńskiego delegowany do korrektury statutu Litewskiego 1609 r.

Roszkowski, herbu Łodzia w wielkiéj Polsce, jeden dom z Gerkami; dobra Roszki w województwie Poznańskiém dały im nazwisko.—*Jan*, kasztelan Przemyski, żył około roku 1607 i był delegowany do uspokojenia rokoszanów.

Roszkowski, herbu Ogończyk, z Zawisza z Roszków, w wojsku Jagiełły będąc, Krzyżaka tonącego w Niemnie uratował; był także Roszkowski rotmistrz sławny za Stefana króla.—*Jan* pod Wiedniem zabity.

Rószkowski *Jan*, herbu Pobóg, w Kujawskiém z Rokszyc, kasztelan Przemęcki 1607 r. podpisał dekret przeciw rokoszanom.—*Mikołaj*, opat Paradyski, kanonik i kustosz Warmiński, pewną sprawę utrzymując wielkim kosztem w Rzymie, w podeszłym wieku tam udawszy się, życie zakończył 1651 roku.—*Jan* opat Paradyski, bogatemi sprzętami opatrzył kościół w Zdziszowie; wspomina o tem dzieło: Magnalia deiparae.—*Jędrzéj*, poseł na sejm 1627 roku, potém kasztelan Inowrocławski, podczas powietrza w Kaliszu nauczycieli Jezuickich i wielu uczniow do miasteczka swego Złoczewa sprowadził i utrzymanie ich szczodrobliwie podejmował.

Rotarius *Jan Wilhelm*; 1676 r. pierwszy do Polski przyszedł, pod Wiedniem za Jana III i w okopach ś. Trójcy za Augusta II dowodził.

Rotor *Jeremiasz* z Szlązka rodem, z Głogowa, nauczycielem był polskiego i niemieckiego języka w Wrocławiu w szkole ś. Magdaleny; napisał grammatykę: *Klucz do polskiego i niemieckiego języka*, 1616 roku wydaną.

Rotundus *Augustinus Melesius*, po polsku Mielecki, niewiadomo zkąd rodem, był obojga praw magistrem, i wójtem sądowym miasta Wilna, wydał: *De dignitate ordinis eclesiastici Regni Poloniae* (*). Dzieło to wyszło na świat z rozkazu Karnkowskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, 1582 roku z przemową do Andrzeja Wolana. Zaczął pisać historyją Litewską z polecenia Zygmunta Augusta wtenczas, gdy Kromer pisał Polską. Początek jéj podług świadectwa Kojałowicza znajdował się w rękopiśmie w bibliotece Nieświezkiéj. Zukowski w pamiętniku Wileńskim z r. 1815 wspomina, że rękopism posłany Mikojałowi xięciu Radziwiłłowi i tam zapewne z całą zabraną biblioteką 1772 roku dostał się do Petersburga; mąż ten był ozdobą urzędników Wileńskich.

Rotermund *Gabryel*, z Czech do Polski przyszedł; Franciszkan, nauką sławny.

(*) O godności stanu duchownego Królestwa Polskiego.

Rozanka *Jan*, Karmelita, wydał: *Corona aurea in sacra Carmeli vertice* (*) 1681 r.

Rozen, w Krakowskiém; historya węgierska sławi męztwo domu tego.—*Sulisław* Rozen zabiwszy wojewodę Krakowskiego, zamknął się w zameczku swoim Grodku, atoli przemocy ustępując, do Węgier schronił się i tam u króla był hetmanem nadwornym, a gdy po śmierci królowa koronę Węgierską do Niemiec uwieść chciała, Rozen ją dogoniwszy, Batorego Turgacza poraził i koronę odebrawszy, królowi Polskiemu przywiózł, za co mu król nadał wieś Ossów, Borowę i przyległości.—Syn jego *Piotr* zbudował zamek Roznów, pół mili od Gródka; ten córkę swą za Zawiszę Czarnego, wsławionego męztwem oddał i puścił mu Roznów 3000 grzywien zapisując; jego wnuka była za Janem Amor Tarnowskim i wzięła tenże zamek w posagu— *Zygmunt*, syn Piotra, upominał się o ten zamek i mocą go wziął po Tarnowskim; potém jednak puścił mu do wytrzymania.—*Jan* z Roznowa, starosta Solecki, pod Chojnicami zginął 1454 roku.—*Jakób* był na dworze Macieja króla Węgierskiego, oraz sędzią Sądeckim i Bieckim. — *Adam*, sławny wojownik był na dworze Jana króla Węgierskiego, mąż rycerski z Stefanem królem w Multanach był, gdzie chorągiew Turkom wyrwał; 6 razy obrany został deputatem na trybunał koronny, i marszałkiem umarł 1619 roku. —*Gabryel* rotmistrz u Zygmunta Augusta i starszy nad działami, w Ruskich krajach mieszkał.—*Zygmunt*, szczęśliwy wojownik na Wołoszczyznie. Michał Raes hetman Woloski chciał go przebić kopią, Rozen do niego z rusznicy strzelił, jednak zbroja nie puściła, tylko się przywłoka na nim zapaliła, ktoréj ugasić nie mogąc, do swoich uchodzić zaczął, a Rozen wtenczas przez Wołochów i Węgrów przebił się i do swoich uszedł. Drugi raz na Turków w 50 ludzi uderzywszy, chorążemu rękę uciął i chorągiew zdobytą Mieleckiemu wojewodzie Podolskiemu złożył; pod Minuczanami na trzystu Tatarów w 60 ludzi napadł i do ucieczki przymusił; pod Polockiem i Sokołem wiele mężnych dzieł jego sławią, za co król Stefan dał mu Derbskie starostwo w Inflantach, na którém umarł; tamże pogrzebiony w 51 roku życia swego.

Rozniatowski, herbu Soss, z domu na Rusi dawnego Fedyma Rozniatowskiego; wspomina go Paprocki mówiąc o bitwie z Tatarami pod Dubnem.—*Alexander* zwany Solonce i *Krzysztof* rotmistrz.—*Wojciech* kommendant fortecy Kamieńca Podolskiego. —*Piotr* który w poselstwie jeździł do Wezyra Tureckiego. — *Jędrzéj* rotmistrz za króla Michała zginął pod Chocimem, za Zygmunta III w wojnach dowodził.—*Rotbracham*, rymopis chwalony, napisał pochwałę pogrzebową Jana Barszcza 1595 roku.

(*) Korona złota na świętym szczycie Karmelu.

Rożnowski, herbu Nowina w Wielkiéj Polsce, kanonik i officjał Krakowski, mąż z wielkiéj sprawiedliwości sławny.

Rozrażewski, herbu Doliwa, w Poznańskiém Województwie; Stefan Batory król, w przywileju umieszczonym u Paprockiego publicznie przyznaje, że Swatomir dziedzic na Rozrażewie, syn hrabi Bosna, miał sobie przyznany tytuł hrabiego od Bolesława xięcia polskiego w r. 1270, z wielkiemi innemi dobrami dziedzicznie konserwowanemi, zkąd niektórzy ród ten z Bośni xiążąt Słowackich prowadzą. Tytuł ten potwierdzili: Pius V, Grzegorz XIII i Klemens VIII papieże, Ferdynand, Maxymilijan i Rudolf cesarze, Zygmunt August, Henryk, Stefan i Zygmunt III królowie Polscy. Dom ten rozdzielił się na trzy linije, jak pisał w życiu Hieronima Rozrażewskiego, biskupa Kujawskiego, brat jego rodzony Jezuita Stanisław, którego czytał Niesiecki w rękopiśmie w bibliotece Jezuitów Krakowskich u ś. Barbary. Pierwsi pisali się z Rozrażewa na Pontsdorfie czyli Dębninach w Czechach;—z tych *Stanisław*, kasztelan Rogoziński, w młodych latach z znaczną swych ludzi liczbą Zygmuntowi I służył i pod Starodubem, pod Janem Tarnowskim ciężko ranny, późniéj na dworze króla tego czas niemały przepędził. Chwyciwszy się ewangelickiéj sekty, u króla w niełaskę popadł i na dwór francuzki przeniósł się, zkąd do Afryki podróż odbył. Powróciwszy do ojczyzny był przeciwny małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Z nieukontentowania po spaleniu pięć razy majętności, Rozrażewski zdaje się iż do Dębnia w Czechach wyniósł się i tam 1564 roku przybywszy do Wiednia, życia dokonał; pochowany w kościele Jezuickim, gdzie go syn Hieronim nagrobkiem uczcił.—*Jan* syn tego, marszałek dworu Elżbiety królowéj francuzkiéj, siostry Rudolfa cesarza, generał gwardyi konnéj Franciszka I króla francuzkiego, mąż dowcipu wielkiego, w włoskim, niemieckim i francuzkim języku biegły, nieporównanego rozsądku i roztropności, dla których podobał się Maxymilijanowi i Rudolfowi cesarzom, a Karol IX król francuzki powierzył mu poselstwo do Zygmunta Augusta; umarł w Wiedniu powietrzem rażony 1564 r., w Blatnie pochowany. Miał za sobą Jadwigę Łobkowiczownę, znacznéj podziś dzień w Czechach familii, na dworze cesarskim wychowaną; kupił Baronat Blatno w Czechach od hrabi Sternberg za 60 tysięcy talarów. W czasie wojny o religiją poddani téj włości w roku 1609 za Ferdynanda cesarza, syna jego *Wacława* wypędzili.—Tenże Wacław bogate upominki oddał N. Pannie w Wartce, czyli Wartenburg na Szląsku, leżącym na granicy hr. Glatz. Córka tego Wacława, *Jadwiga Barbara*, poszła za Wojciecha Wilhelma Kolowrot, Burgrafa Czeskiego.—*Stanisław* brat Jana, pierwszy z między znakomit-

szych Polaków, wstąpił do zakonu Jezuitów w Wiedniu 1560 roku: w Rzymie na kapłaństwo poświęcony 1565 roku, a w 4 lata potém profesyją uczyniwszy, do Polski wrócił, Kollegium w Pułtusku 7 lat, a potém domem professów w Krakowie rządził: przykładem swoim wielu do tego zakonu pociągnął: zszedł w Krakowie, pochowany u ś. Barbary 1619 roku, wieku mając 81 lat. Pisze o nim Sachinus: Hist. soc. Napisał i zostawił w rękopiśmie życie brata swego Hieronima biskupa. — *Hieronim*, trzeci syn kasztelana Rogozińskiego z Myszkowskiéj, w Krakowie od Zygmunta I do chrztu trzymany, uczył się w Ingolstadzie, Paryżu, Lowanium i Rzymie; w językach francuzkim, niemieckim i włoskim, niemniéj lacińskim biegły; w Niemczech u dworu cesarskiego, w Francyi u Henryka II dobrze był widziany. Pius V komornikiem go swoim mianował i posłem do Henryka III króla francuzkiego dla oddania miecza i róży poświęconéj. Gdy był proboszczem Wrocławskim, namówił Jędrzeja Geryna, męża uczonego i kaznodzieję, do zaprowadzenia tam Jezuitów. Henryk Walezy za przychylność domu Rozrażewskich w dopomaganiu na tron mianował go sekretarzem wielkim koronnym, a Stefan biskupem Kujawskim. Od tegoż króla na sejm rzeszy Niemieckiéj do Ratyzbony, wspaniałe poselstwo odprawił; miał saméj jazdy bogato strojnéj 120, pojazdów 50, osób dworu 600. Gdańsk do jego dyecezyi należał; tam kościoły katolikom odjęte odebrać usiłował, jakoż kościół Panny Maryi nie bez obruszenia ludu odjął, proboszczem Mileniusza Szweda postanowił, a Kuleniszowi dał parochią Pucką. Klasztor Kartuzów, przez opatów Oliwskich przywłaszczony, zakonnikom oddał; dobra klasztorowi PP. Brygidek w Gdańsku przez magistrat odjęte rewindykował; w Żukowie ś. Norberta zakonników w dawne karby wprawił, w Żarnowiu tychże reguły świętego Benedykta osadził, Oliwski, Pepliński i Koronowski klasztory uporządkował, w Rocięźu kościół z fundamentu wymurował, w Rozrażewie na fabrykę kościoła i uposażenie Mansyonaryuszów fundusz dostateczny zostawił, w Bydgoszczy Panny zakonne ś. Franciszka reguły ufundował. Żaden za poprzednich swéj dyecezyi tyle nie wyświadczył co on; przez lat 19 żadnego domu i zamku biskupiego nie było, któregoby nie restaurował albo nie ozdobił. Żaden kościół nie pozostał, któremuby czego w ozdobie i uposażeniu nie przydał. W senacie odmiany podług projektu W. Zamojskiego, aby biskupi zasiadali po prawéj stronie nie dopuścił. Zygmunta III przybywającego do Polski piękną mową witał, do Krakowa bezpiecznie odprowadził i do umowy Będzińskiéj wiele przyczynił się. Annę Austryaczkę za żonę zmówił i w Krakowie koronował; niewiele jednak w Rzplitéj mógł sprawić, bo po polsku dobrze nie umiał;

w senacie łacińskim językiem tłumaczył się. Głównie był uważanym dla swéj świętobliwości; oprócz tego dom Rozrażewskich był wtenczas możnym i bogatym: mieli hrabstwo Dębnik w Czechach i obszerne związki za granicą, dlatego niebardzo lubieni w Polsce. 1600 rok był jubileuszowym, wybrał się do Rzymu i tam życie zakończył; pochowany w kościele Jezuitów. Mowy jego i listy pisane znajdowały się w księgozbiorze Jezuitów w Gdańsku; dzieje dwóch soborów za niego odbytych 1586 i 1589 są drukowane. Dwór on liczny i osadzony młodzieżą polską chował, których w naukach i obyczajach starał się kształcić; w muzyce kochał się; był wstrzemięźliwy, czytaniem dzieł ustawicznie bawił się, przy kollegium Jezuitów w Brunsberdze ubogich studentów utrzymywał, a w Poznaniu ufundował seminarjum dla collegium juristarum; testamentem przeznaczył dla papieża kielich szczerozłoty 300 dukatów ważący, tysiąc szkudów i krzyż misterny koralowy; katedrze swojéj bogate sprzęty. Na fortyfikacyą Kamieńca Podolskiego pewną summę oznaczył i fundusz pewny dla kościoła narodu polskiego ś. Stanisława w Rzymie zapisał.—*Krzysztof* starosta Łęczycki, brat Hieronima biskupa, we Francyi w języku tego narodu sposobił się, obyczaje jego przyjął, lubiony za to mocno od Henryka króla, a od Stefana króla dla męztwa, z którém przeciw Gdańszczanom, a potém pod Połockiem, Sokalem, Wielkiemi Łukami stawał; pod Zawałocią, kulą ugodzony w czoło, 1580 roku poległ. — Druga linia Rozrażewskich była na Krotoszynie, z których *Jan* kasztelan Poznański, brat stryjeczny poprzednich, ordynacyją dóbr Krotoszyna ustanowił na liniją męzką, lecz téj stany, zawistnie patrząc na związek téj rodziny w Czechach i w Niemczech, na sejmie 1595 r. nie potwierdziły, lubo tenże Jan na potrzeby Rzplitéj w każdéj potrzebie własnym kosztem okryte roty stawiał. W Krotoszynie kościół wymurował.—*Jan*, syn tegoż, krajczy królewski, starosta Odolanowski, pod Chocimem z chorągwią jazdy ussarskiéj i drugą piechoty swym kosztem wystawionemi stawił się i mężnie przeciw Osmanowi walczył, Mansfelda wodza Szwedzkiego, zamek Odolanowski oblegającego, heroicznie odparł. Był posłem na sejm 1623 roku, gorliwie dobra publicznego przestrzegając, zszedł z tego świata 1628 roku; pogrzebiony w kościele Jezuickim w Kaliszu i nagrobkiem zachowanym nam przez Starowolskiego uczczony. Z Gryzeldy Sobieskiéj, ciotki Jana III, zostawił syna (Niesiecki imienia jego nie wyraził), który w Niderlandach walcząc poległ, na co powołuje Niesiecki manuskrypt Jezuicki: de Viris illustribus. Zaginął zapewne przy suppressyi tego zakonu rękopism ten szacowny.—Drugi syn, *Jakób Hieronim*, wojewoda Inowrocławski, pułkownik województw Wielko-polskich,

walczył przeciw Krzyżakom 1648 roku.—*Krzysztof* Rozrażewski wydał: *Plausus sarmaticus* na weselu Cecylii Renaty królowéj Polskiéj 1617 roku.—Trzecia linia domu tego pisała się z Nowego Miasta w Wielkiéj Polsce; z tych *Kasper* kasztelan Szreński brał nauki w Wiedniu, razem z ś. Stanisławem Kostką, któremu Paprocki 1611 roku przypisuje dzieło pod tytułem: *Rozmowy podawcze.*—*Hieronim*, kasztelan Międzyrzecki, mężnie walczył przeciw Turkom i Tatarom, zszedł 1623 r.. spoczywa u OO. Bernardynów w Kaliszu.—*Jan* suffragan Kujawski; ten w Poznaniu kollegium przez Lubrańskiego fundowane nadaniami swemi podźwignął, cztery katedry dla nauczycieli w niém uposażył i ciągły fundusz na dobrach swoich Nowém mieście zabezpieczył.—*Jacek* pułkownik województwa Poznańskiego przeciw kozakom 1648 r. mężnie wojował.—*Krzysztof*, podstoli Poznański, dworzanin Władysława IV, poseł razy kilka na sejm, zszedł 1641 roku; uczczony nagrobkiem w katedrze Poznańskiéj. —*Jan Franciszek* kasztelan Międzyrzecki, poseł Jana III do Wiednia, za którego staraniem sprzymierzenie broni stanęło przeciw Turkom; na to poselstwo łożył 30 tysięcy złotych polskich, które konstytucya 1685 roku sukcessorowi jego ze skarbu zwrócić kazała.

Rozwadoski *Paweł*, pleban w Ulanie, kościół starożytnością nadwerężony wystawił i nadanie dla tegoż na sejmie 1647 r. od stanów wyjednał.

Rozwadowski *Florjan* z wielkiego Rozwadowa, w województwie ruskiém, stolnik Halicki, jako poseł wielokrotnie posługę publiczną na sejmie odbywał.— *Antoni* starosta Haraczkowski, mąż wojennemi posługami i radą obywatelską w ojczyznie zalecony.

Rożyński, xiążę wedle Paprockiego; rodzina ta od Koryata syna Gedyminowego miała wziąść swój początek. Okolski zaś polegając na świadectwie nagrobków Kijowskich, od Narymunda Gedyminowicza ród ich prowadzi. Z podań tych to tylko z pewnością przyznać można, że jeden z potomków Narymunda lub Kuryata, objąwszy Rozyn nad rzeką Cieciołem do Przypeci, w województwie niegdyś Kijowskiém, wpadającą leżącéj: od tego miejsca podał nazwę swym potomkom, którzy następnie Kodeń, miasteczko tamże niedaleko od Żytomierza założyli. Pierwszy wedle podania Paprockiego, *Michał* xiążę Rożyński, na wojnach przeciw Tatarom wsławił się, zostawił synów trzech, z tych *Kyryk* albo *Cyryl*, któremu za wielkie rycerskie usługi odważne i szczęśliwe Tatarów gromienie, uroczysko Kotelnia nazwane, za Żytomierzem leżące, król Stefan i stany wieczném prawem nadały przez ustawę 1581 roku. Wyznaczony był jako kommisarz do rozgraniczenia

województwa Kijowskiego od powiatu Mozyrskiego, niegdyś do województwa Mińskiego należącego. Córka jego była za xiążęciem Czartoryjskim. — *Bogdan*, drugi syn Michała hetman Niżowych kozaków, mąż serca wielkiego.—*Mikołaj*, trzeci syn, w dzielnosci braciom równy, zdobył wiele pustych pól na Tatarach i Stamhorod zameczek zdobył: mówi o tém Paszkowski, w dziejach Tatarskich cytowany przez Niesieckiego. — *Dymitr* odznaczył się sławą wojenną obok Romana xięcia Sanguszki i Jerzego Chodkiewicza w bitwie pod Czasnikami 1587 roku, i na polach Iwanizkich.—*Roman*, sławny bohater, którego czyny wojenne wymownem piórem w dziejach Władysława IV zapisał Kobierzycki. Pierwsze wojennéj sztuki wiadomości nabył walcząc na polach Ukrainy przeciw Tatarom; wkrótce od powtórnego Dymitra Samozwańca do stolicy Moskwy wezwany, rok jeden i pół aż do przybycia Zygmunta III pod Smoleńskiem siły Bazylego Szujskiego w bojaźni i rozerwaniu trzymał i wojska jego liczne najprzód pod Belkowem zniósł, potém nad Hodyńcem rzeką poraził, kniazia Bazyla Massalskiego w niewolę wziął i cara Szujskiego o bległszy w samém mieście Moskwie zamknął, zatoczywszy swój obóz pod Tuszynem; złożony nakoniec chorobą, w Wołoci, ósmego kwietnia 1610 roku żyć przestał ten bohatyr. Ciało jego przez hetmanów do Kijowa odprowadzone,jak Niesiecki pisze, w kościele xięży Dominikanów złożone, bo wprzód katolikiem został. Czyny jego xiąże Krzysztof Zbarawski piękną mową wystawił wojsku, a Krycki podkanclerzy koronny słów wyborem publicznie opowiedział. Okólski dosłownie nagrobek jego z Kijowa wypisał, Zółkiewski hetman w swych pamiętnikach wystawia go jako wielkiego wojownika, przypisuje mu jednak zbytek w napojach, zkąd w uniesieniu z Sapiehą starostą Usinackim walecznym rycerzem, współ-dowodzącym poróżnił się, a Miechowickiego szlachcica i rycerza polskiego, który u Dymitra był hetmanem, pokłóciwszy się, trupem położył. Zborowskiego rotmistrza w gniewie tak silnie kopią w piersi uderzył, iż gdyby tenże nie był odzianym pancerzem ze stali, pewnieby od tego razu był poległ. Zostawił jedyną córkę, Piotrowi z Romanowa Swirskiemu zaślubioną.

Rubach *Roch*, sekretarz królewski; dzieła i cnoty sławi jego nagrobek 1652 r. w kościele Chełmińskim położony.—*Marcin*, także sekretarz królewski, vice-rządca Malborski, w Gdańsku ostatnie mieszkanie obrał i tam zmarł 1635 roku.

Rudawski *Jan*, herbu Kościesza z Krakowskiego, sekretarz i pisarz dekretów królewskich, biegły w prawie, umarł 1640 roku; nagrobek jego w Warszawie wypisał Starowolski. — *Wawrzyniec*

kanonik Warmiński i Ołomuniecki, dziekan Międzyrzecki, sekretarz królewski. Pamiątką jego jest szacowne dzieło: *Historya wydarzeń za Jana Kazimierza króla.*

Rudnicki *Wojciech*, z Sieradzkiego, kanonik Poznański, u Adama Konarskiego biskupa Poznańskiego kanclerz, zszedł 1657 r. jak wypisał z nagrobku w katedrze Poznańskiéj Starowolski.—*Jan*, kasztelan Sieradzki, podpisał zjazd Wiślicki 1587 roku, kościół w Gdańsku wystawił; miał zamiar do Unicjowa wprowadzić Jezuitów.—*Szymon* biskup Warmiński, synem był kasztelana Rozpirskiego; brał nauki w Krakowie pod najbieglejszemi mistrzami Jakóbem Górskim i Stanisławem Sokołowskim, w Bononii potém trzy lata nauki prawa słuchał, w Rzymie przy Hozyuszu do ważniejszych zatrudnień sposobił się, 18 lat na dworze Stefana i Zygmunta III odbywając różne ważne zlecenia przepędził, rejentem koronnym, daléj sekretarzem większym, kanonikiem Krakowskim i Warmińskim mianowany; po postąpieniu Piotra Tylickiego na Kujawskie, objął Warmińskie biskupstwo. Z pilnością i wielką sprawiedliwością tę dostojność sprawował. W Heilsburgu ciągle mieszkając, katedrę tameczną bogatemi sprzętami opatrzył, które Szwedzi zabrali. Młodzieży, 30 w Brunsbergu i Wormacie na naukach kosztem swym utrzymywał, którzy potém pierwsze godności w Polsce piastowali; kościół w Elblągu farny ś. Mikołaja za dekretem królewskim od dyssydentów odzyskał i w dochód roczny opatrzył. W Królewcu także jego staraniem kościół Królewiecki stanął i w dochody opatrzony, w Świętej Lipce do odzyskania tego miejsca od dyssydentów przyłożył się i Janowi Sadowskiemu do zbudowania kaplicy dopomógł; jako kommissarz do ułatwienia spraw xięztwa Pruskiego w Królewcu 1609 i 1612 roku godnie to polecenie odbył, o czém ówczesne ustawy w voluminach praw umieszczone świadczą. Dla zaspokojenia wojska związkowego, srebra i droższe sprzęty wydał, aby lud ubogi zasłonić od ucisku; niezmiernie łagodny, nikt go rozgniewanym nie widział. Granice księztwa Warmińskiego od Pruss książęcych oznaczył i wszelkim sprzeczkom tamę położył. Jana Zygmunta, elektora Brandeburgskiego, jako gościa w Hejlsbergu wspaniale przyjmował, zamki w Warmii nadwerężone w Brunsberdze, Wormacie, Reszkach, Heilsberdze odbudował; zszedł z tego świata 1621 roku. Jego mowy i listy w rękopismach pozostały; życie jego napisał i w druk podał Jan Rywocki Jezuita, a Treter w życiopiśmie biskupów Warmińskich umieścił.—*Stanisław* sędzia ziemski, Kaliski marszałek trybunału, poseł na sejm 1609 roku, kommisarz do lustracyi dóbr królewskich na Rusi i Wołyniu. — *Przemysław* Jezuita, w Niemczech, w Herbipolu, w 15 roku poeta uwieńczony, w Rzymie uczył

filozofii i teologii, potém wezwany na dwór Zygmunta III, prowadził młodość Jana Kazimierza; skończywszy naukę królewicza powrócił do zakonu i rządził kollegiami w Krakowie, Ostrogu, Jarosławiu, Lwowie; umarł w Przemyślu 1610 r.; mąż wielkiej nauki, sławny rymopis.

Rudnicki *Adam*, herbu Lubicz, w ziemi Chełmińskiéj z Rudnik, podstarości Krasnostawski, poseł na sejm 1629 roku; jest jego w druku: Tren żałobny.—*Franciszek*, któremu za zasługi wojenne nadano dobra Witków w starostwie Grabowieckiem, przez konstytucyą sejmu 1662 roku.

Rudnicki *Teodozyusz*, herbu Sas, Łubianicki exarcha całéj Rusi, biskup Łucki za czasów Niesieckiego.—*Dominik* Jezuita; jest w druku jego: Relacya o cudownym obrazie Chrystusa Pana w kościele Jezuitów 1724 r. w Warszawie.

Rudnicki, herbu Rudnica w Wielkiéj Polsce;—*Maciéj* Rudnicki Następ zwany, mąż wojenny;—*Wojciech*, rotmistrz, na wojnie prochami wyniesiony zginął.

Rudnicki *Jan*, z małego Rudniczka, dla wojennych dzieł przez konstytucyją 1601 roku, szablę przy strzemieniu nosić w herbie miał dozwolono.—*Stanisław* o którym mówi Paprocki, że w twierdzy Kamieniec wpadł w fossę z koniem i na byliśni na skale wyrastającéj zatrzymał się.

Rudomina, herbu Trąby, w księztwie Litewskiém; za króla Jagiełły wspominają dzieje Jakóbowicza Rudomina chorążego. Królowa Bona uniesiona zemstą poniżyć chciała ten dom, lecz po wyjechaniu jéj do Włoch, podniósł się i od dóbr dziedzicznych Dusiat przybrali nazwisko Rudomina Dusiatski;—z tych *Andrzej* sławny Jezuita, który od zawarcia ślubów małżeńskich w 24 roku wieku swego odstąpił i rozpuściwszy dwór swój, 1618 r. w Wilnie do zakonu Jezuitów wstąpił, na missyją potém do Chin udał się, języka tamecznego wyuczył się i najprzód na wyspie Goa ewangelią opowiadał; potém dla słabości zdrowia do Makao przeniósł się, nakoniec w prowincyi Foken w południowych Chinach 1631 r. życia dokonał. Wydał dzieło z Chockiera tłumaczone na polskie: *De mutatione regnorum*, fortuna państw.—*Maciéj* starosta Uciański, sławny żołnierz.—*Wawrzyniec* starosta Niderpolski, rotmistrz ussarski, od postrzału pod Wendą odebranego wyleczony, pod Zeinem w Inflantach poległ.—*Jan*, Wojski Bracławski, we wszystkich potrzebach za Stefana króla mężnie stawał. — *Paweł* w potrzebie pod Derptem zabity.—*Jerzy* poległ pod Chocimem, pochowany z ojcem swym w Wilnie u OO. Bernardynów.—*Jan* kasztelan Nowogrodzki, pod Chocimem wielkiéj odwagi dowody pokazał, kiedy z kawaleryją 60 tysięcy Turków napadających na obóz odpę-

dził, w rękę ranny; brata rodzonego w téj bitwie utracił; w kościele Nowogrodku pobitych ciała pogrzebał i na modły za ich duszę fundusz zrobił. Z tąż odwagą stawał i na wojnie Inflantskiéj. Mąż wielkiéj nauki, wydał, jak mowi Kojałowicz, w rękopiśmie o familiach Litewskich, oraz bezimiennie wierszem polskim opisaną wojnę Chocimską, a to dla tego, że w innych opisach sławie jego ujęto i wiele rzeczy opuszczono. Był posłem na sejm 1623 r., kommisarz do rozmaitych czynności, umarł 1646 r. Żałośni bracia uczcili go nagrobkiem w Wilnie u OO. Bernardynów wystawionym.—*Piotr* dworzanin królewski; starosta Uśniatski, Smoleński kasztelan, w wyprawach Inflantskich przez 10 lat w obozach przebywał, pod miastem Moskwą postrzelony, był posłem na sejm 1632 i 1635 r. Z Abrahomowiczowéj wojewodzianki Smoleńskiéj miał syna *Jana*, rotmistrza królewskiego, który w obozie 1651 r. umarł. — *Krzysztof* kasztelan Połocki, pod znakami Chodkiewicza na wojnach w Inflantach i Wołoszczyznie jako rycerz stawał, traktat o granicę z Rossyą szczęśliwie do skutku doprowadził; był na ostatku wojewodą Mińskim.—*Piotr* Rndomina Dusiatski, rotmistrz królewski, starosta Starodubowski, potém pułkownik, marszałek trybunału, za dzieła rycerskie wziął dobra, niegdyś przed Unią kniaziowi Obaliwskiemu konferowane, w powiecie Wilkomirskim 1687 r. — *Bogusław* w potrzebie pod Werkami poległ. — *Marcin* starosta Dawgeliwski, rotmistrz ussarski, swym kosztem Lucyn, Kreuzburg, i Dümburg odebrał.

Rudzieiowski *Remigian*, herbu Kościesza, syn Bogusława podczaszego Bracławskiego, jego wydania: *Złota Powódź* 1688 r.

Rudziński, herbu Pruss, w Czeskiéj ziemi, z Rudna, w xięztwie Mazowieckiem.—*Samuel*, chorąży Czerski, był posłem na sejm 1659 i 1662 roku, potém kasztelan Czerski.—*Kazimierz* także kasztelan Czerski, pułkownik królewski, marszałek trybunału 1732 roku.—*Franciszek* cześnik koronny, starosta Kruszwicki, marszałek izby poselskiéj 1740 roku.

Rudzki, herbu Abdank, w ziemi Czerskiéj z Rutki.—*Jan* Skarbek Rudzki, pisarz ziemski Czerski, poseł na sejm 1703 r. kommisarz do Hiberny.

Rudzki *Stanisław*, herbu Prawdzic, z sejmu 1601 roku naznaczony do rewizyi ksiąg Litewskich.

Rudzki *Wężyk*, w xięztwie Litewskiém.—*Stanisław* odważny rotmistrz poległ pod Newelem. — *Adam* sędzia ziemski Mozyrski kommisarz do granic z sejmu 1620 roku.—*Józef* Welamin, metropolita Kijowski i całéj Rusi, do Unii nawrócony, w Rzymie słuchał teologii i gorliwie pracował około Unii wraz z Józafatem Koncewiczem cierpiał wiele od metropolity Kijowskiego, syna hospodara

Wołoskiego, który na Ukrainie Dyzsunię popierał. Akademią w Kijowie ufundował i do niéj nauczycieli kalwińskich sprowadził; z kościoła ś. Zofii miedzianą blachę od xiążąt Kijowskich włożoną, oraz z kościoła ś. Michała zdjąć kazał i wraz z innemi skarbami do Konstantynopola wywiózł. Zakon ś. Bazylego obostrzył, i w ludzi uczonych pomnożył. Gdy Melezy Smotrycki po swoich pielgrzymkach do Konstantynopola i Jerozolimy, do ojczyzny przybywszy do Unii powrócił, i w klasztorze Dermawskiem 1623 roku życia dokonał, cuda jego zatrzymania w ręku bulli Urbana VIII rozgrzeszającéj Disunitów potwierdził, o czém Jakób Susza w dziełku rzadkiém: *Życie Koncewicza* f. 112 mówi: złożył on sobor we Lwowie; 1629 r. zjechali się Unici, ale nic nie zrobiono. Disunici zasadzali się na niego, był w niebezpieczeństwie życia i siepaczów dobrowolnością swoją zdołał rozbroić. Jemu zasługa utrzymania języka słowiańskiego w Liturgii Ruskiéj przynależy, gdyż Rzym mocno nalegał, aby na Soborze Lwowskim język łaciński zaprowadził, któréj propozycyi najmocniéj oparł się. Umarł w późnéj starości 1716 r.—*Alexander* pułkownik w wojskach Dymitra cara 1607 r.

Runowski, herbu Drya, w ziemi Czerskiéj.—*Mikołaj* z Runowa, stolnik Czerski, podpisał dekret mazowiecki przeciw Dyssydentom 1525 r.—*Stanisław* sędzia ziemski, poseł na konwokacyą 1632 roku.

Rupniewski *Michał*, herbu Szreniawa, w Krakowskiém, z Rupniewa, podwojewodzy Krakowski, kommissarz z Sejmu 1661 r. do granic od Węgier; zamek w Lelowie spustoszony ogniem z gruntu odbudował, za co mu Rplita pewną summę naznaczyła.—*Stefan* biskup Kamieniecki, zkąd postąpił na Łuckiego; umarł 1731 roku. Pasterz przykładny w dyecezyi Kamienieckiéj; po odebraniu Podola od Turków zastawszy kościoły wszystkie, jedne spalone, drugie opuszczone, najprzód dziedziców do budowania nowych domów boskich zachęcił, erekcyą plebanii posporządzał na dekanaty, dyecezye podzielił, dobra duchowne przez Turków zabrane rewindykował, katedrę urządził, sprzedawanie chrześcian muzułmanom zakazał; dochody biskupie powiększył, kościół katedralny w Kamieńcu restaurował, także w Łucku katedrę po spaleniu 200 tysięcy na fundowanie wyłożył, kościół i klasztor ś. Brygidy w Łucku z popiołu dzwignął, na wyposażenie panienek ubogich, na ratowanie sierot wiele łożył: jest w druku odprawiony za niego synod w Łuckn 1726 r.

Ruścieński *Jan*, herbu Lew; ten podług Długosza w r. 1381 klasztor Kartuzów między dwoma jeziorami o 4 mile od Gdańska, Paradisus Mariae zwany, fundował i 3 wsie Kolpin, Czaple i Gdynie, blisko rzeki Raduni, któréj wody w Gdańsku do Motdawy

wpadają i koła młynu królewskiego obracają, nadał. Zakonników tych drugie to zgromadzenie w Polsce z Pragi Czeskiéj sprowadzone, (patrz Bercza opis stat. Pols).

Rusiecki *Piotr*, herbu Poraj, w wielkiej Polsce, scholastyk Poznański, proboszcz w Krobi, mąż uczony i wielkiemi od natury przymiotami ozdobiony, kościołowi Rplitej pięknie zasłużył się.— *Jan* z województwa Kaliskiego do korrektury praw koronnych naznaczony.

Rusiecki, herbu Rawicz w Sandomierskiém; jeden z tych rotmistrz piechoty 1567 roku.

Rusieński *Walenty*, herbu Rola z Sieradzkiego, osiadł na Podolu; inny rotmistrz zginął pod wielkiemi Łukami.

Rusinowski, herbu Godziemba Wasko, z Rusinowa w Kujawskiém, dziedzic na Rusinowie, chorąży Bydgoski 1382 roku, klasztorowi Bożogrobców w Rypinie pewne grunta darował.— *Wojciech* z Rusinowa podstoli Inowrocławski, którego nagrobek w Toruniu 1607 r. w kościele księży Dominikanów.—Rusinowska na czele bandy rozbójników pojmana i na sejmie 1505 na śmierć skazana, w zbroi, ostrogach i z mieczem, tak jak pochwycona, była obwieszona; na tymże sejmie dwóch innych szlachty za rozbój śmiercią pokarani zostali, o czem kronika Bielskiego świadczy. —*Stanisław*, hetman Lissowczyków po Roguwskim i Kaczkowskim, na czele Lissowczyków, w pomoc cesarzowi wysłanych, wsławiony, nad rzeką Lobą 1500 nieprzyjaciół wyciął, tak że żaden nie pozostał do doniesienia o klęsce; w bitwie u Pragi pułki kopijników Węgierskich rozproszył, 22 chorągwi nieprzyjacielskich i orła Fryderyka wojewody Reńskiego zdobył, w powtórnéj bitwie Węgrów w Straźnicy poraził i 28 chorągwi zdobytych, cesarzowi do Wiednia posłał; poczém stawił się z ludem swoim pod Chocimem, gdzie mężnie przywodząc 1621 r. przeciw Osmanowi, od kuli armatniej poległ. Dowództwo po nim objął Stanisław Strojnowski.

Rusocki *Mikołaj*, herbu Korab, z Ruszczyc w wielkiej Polsce; pokojowy króla Alexandra, potem kasztelan Bieckowski; uwieźli lektyką z Janem Sobockim, chorego króla przed napadającemi Tatarami z Lidy do Wilna i sami kierując końmi, lektykę, pieszo przy niéj idąc, przytrzymywali. Tenże Mikołaj dzielnie popisywał się przeciw Krzyżakom; 1520 roku odbył poselstwo do Węgier do Jana króla, i Zygmuntowi Augustowi o wstąpieniu na tron zwiastował. —*Franciszek* kasztelan Nakielski, poseł do Danii 1560 roku; dla wciągnienia króla Duńskiego do Ligi przeciw Szwedom.

Rusocki *Hieronim*, herbu Zadora z Brzezin w Krakowskiém, jeden szczep z Lanckorońskiemi, kustosz koronny, w sądach nieporównanéj sprawiedliwości, skończył życie 1681 roku.

Russyan *Stefan*, herbu Nałęcz, w Bełzkiém i Bracławskiém województwie, poborca 1673 roku.—Russyan także przeor Dominikanów w Podkamieńcu 1740 roku.

Russell *Michał*, herbu Lis, w Przemyślskiéj ziemi, marszałek dworu wojewody Wileńskiego, zięć xięcia Ostrogskiego.—*Seweryn*, brat jego, umarł w niewoli u Turków.—*Paweł* Dominikan wydał: *Skarb nigdy nieprzebrany z doktorów świętych i historyków* 1641 roku.

Rutkowski, herbu Pobóg, w Krakowskiém, dla wycieczek Krzyżackich Goszczyn w Raciążkiém sprzedali i kupili od Niemirów w Prusiech przy granicy Polskiéj, w Powiecie Działdowskim, Rutkowice 1526 r. —Z tych był *Jan*, podstoli Dobrzyński, deputat na trybunał koronny, z województwa Malborgskiego, 1712 r., i poseł na sejm.—*Kazimierz* w Krakowskiém osiadł na dworach pańskich, i w obozie sławny.

Ruwski *Stanisław*, herbu Pruss, podstoli Bracławski, fundował OO. Dominikanów Obserwantów pod Gniewoszewem w Sandomierskiém, około r. 1660.

Rybczewski, herbu Bończa, w Litewskiém; gniazdo tego domu wieś Rybczowice niedaleko Pilaskowic; na liście króla Jagiełły danym miastu Lublinowi, podpisał się *Jan* z Niedrwiczy Rybczewski.

Rybiński *Maciéj*, herbu Kerzborg w wielkiéj Polsce, protestant, wydał wierszem polskim Psalmy Dawidowe 1616 r. w Gdańsku. Pierwszy po Kochanowskim tłumaczył Psalmy i naśladował go w czystości języka, a w wielu miejscach i poezyi; świadczy o tém wiersz następny z psalmu 90, w Juszyńskim zachowany:

Panie! Tyś bywał sam nasza obrona,
Wié o tém każdy wiek, wie wszelka strona.
Jeszcze na świecie nie stanęły góry,
Ani się jeszcze okazał twór który,
Kiedyś ty już był w całéj swéj możności;
A takim będziesz do końca wieczności.
Ale człowiecze! niszczysz w troskach plemię,
Mówiąc, o ludzie! powróćcie się w ziemię.
Nawałnościami ukracasz im świata,
Jako sen marny mijają ich lata.
Podobni trawie, która kwitnąc rano,
Podcięta, w wieczór obraca się w siano.

Rybiński *Jan*, herbu Radwan w Mazowszu, z Rybna, sekretarz królewski 1674 r.

Rybiński *Jakób*, herbu Wydra w Prusiech, wojewoda Chełmiński, był posłem wprzód na sejm 1697 r. z Poznańskiego.—*Jan* generał artylleryi koronnéj;—był także *Jan* Rybicki, poeta uwieńczony, sekretarz magistratu Toruńskiego w r. 1595.

Rychalski *Kazimierz*, Penitencyarz w Katedrze Kujawskiéj, podał do druku kilka pobożnych dzieł około r. 1689, pisarz skarbowy Litewski.

Rychlicki *Andrzéj*, z Uniejowa, archidyakon Poznański, kanclerz Warszawski, umarł 1636 r. Jego dzieło: *Divus Paulus apostolus et Judas Iscariotes.* (*)

Rychłowski *Franciszek*, herbu Jastrzębiec, w Sieradzkiém i na Podolu, zakonu ś. Franciszka ściślejszéj reformy prowincyał, wizytując pieszo klasztory pod Magierowem życie zakończył. Są jego kazania 1672 r. wydane.

Rychłowski *Stanisław*, herbu Nałęcz, kasztelan Rospirski, radą i męztwem ojczyznę ratował; deputat na trybunał koronny 1712 roku.

Rydzyński *Wojciech*, herbu Wierzbna, w wielkiéj Polsce, hrabia z Wierzbna, jak wypisuje Starowolski w *Monumenta Sarmatorum*; walczył przeciw Tatarom na Podolu, w więzach tychże wycierpiał niewolę.—*Jan*, kasztelan Międzyrzecki i starosta Wschowski, wiele dla fundacyi kościoła zrobił. Kościoły w Rzymie, Czerniku, Dębnie, Pawłowicach, Kładku i Kaczkowie, dobrach swoich dziedzicznych fundował, zamek w Rzymie wymurował, tamże w kościele ś. Stanisława pochowany.—*Karol* cześnik Kaliski, surrogat Poznański, był posłem na sejm koronacyjny Augusta II 1697 r.—*Wojciech* kasztelan Lędzki, służył w wojsku francuzkiém i polskiém, był posłem na sejmy.—*Jan* Rydzyński pod Chojnicami położywszy trupem na placu xięcia Żegańskiego, sam także poległ 1454 roku.

Rykowski *Jan*, herbu Doliwa w Radomskiém, w Ruskie przeniósł się kraje, rycerskiéj sławy szukając; pod Jaworowem nabył dobra i w samym Jaworowie kościół OO. Dominikanów 1619 r. wymurował.—*Wacław* mąż rycerski;—*Alexander* pod ussarską chorągwią nacierając na Turków pod Wiedniem z działa był postrzelony, lecz szczęśliwie wyleczony.

Rylski, herbu Ostoja w Rawskiém i Krakowskiém województwach, z Rylska, pod Rawą. — Rylski dworzanin króla Zy-

(*) Ś. Paweł Apostoł i Judasz Iskariot.

gmunta Augusta; Górnicki wspomina go w swoim dworzaninie.— *Felix* kantor katedry Kujawskiéj, doktor prawa, zszedł 1565 roku; świadczy nagrobek jego w Wrocławiu.—*Franciszek*, wielko-rządca Krakowski, starosta Kamieniecki, Zygmuntowi III miły; umarł 1603 roku. Uczcił go nagrobkiem syn *Jan* na zamku w Krakowie, w kościele ś. Michała. Ten to Jan, dworzanin królewski napisał: *De jure Majestatico Oratio* (*) 1608 roku, i przypisał Władysławowi królew czowi.— *Piotr*, sędzia ziemski Rawski; podczas wojny z Szwedami, rotmistrzem województwa Rawskiego obrany, mężnie walczył przeciw nieprzyjacielowi. — *Wojciech* Grodzki Kijowski poborca, 1643 r. z sejmu 1647 r. kommisarz na opatrzenie fundacyi Karmelitów w Bohusławiu na Ukrainie.—*Krzysztof*, kommisarz z sejmu 1670 r. do miasta Krosna;—*Benjamin* z Czarneckim w Danii Szwedów gromił. —*Piotr* kanonik Kujawski, Lubelski i Walborski proboszcz, jak konstytucya 1676 r. wymienia; dla kollegium Jezuitów w Winnicy dobroczyńca. — *Michał* cześnik Łęczycki, rotmistrz królewski pod Chocimem, a potém kasztelan Gostyński; deputat z sejmu 1685 roku na trybunał Radomski.

Rymkiewicz, w xięztwie Żmudzkiém, sławny męztwem i poświęceniem się w legionach polskich.

Rymwid *Eliasz Michał*, herbu Lis; Rymwid Mickiewicz, marszałek Lidzki, poseł na różne sejmy, deputat na trybunał skarbowy Litewski 1678 r. Zowią ich Mickiewiczami od dóbr Mickiewicze na Żmudzi.

Rysiński *Piotr*, herbu Leszczyc w Łęczyckiém, wydał: *Censura in axiomata Johannis Huss.* (**) —*Krzysztof*, wprzód podkomorzy Inowrocławski, poseł na sejm, kommisarz do uspokojenia rokoszanów 1607 r., w r 1613, kommisarz do granic od Szląska; —*Jacek* poseł na konwokacyą 1648 roku.

Ryszczewski *Wojciech*, na Wołyniu, cześnik Nowogrodzki, jeneralny kommisarz skarbu koronnego w prowincyi Ruskiéj.

Ryszkowski *Paweł*, w Łukowskiéj ziemi chorąży, na wyprawie Chocimskiéj dzidą pchnięty;—drugi *Paweł*, wprzód podczaszy Brześciański, rotmistrz królewski, poseł na różne sejmy, osobliwie 1661 r. kommisarz do obliczenia krzywd Litwy, kasztelan Mścisławski.—*Michał*, podczaszy Łukowski, poseł na różne sejmy, marszałek konfederacyi województwa Lubelskiego, poseł do króla Szwedzkiego.

(*) Mowa o prawie Majestatu.

(**) Nagana twierdzeń Jana Hussa.

Ryszkowski *Jan*, herbu Topor, archidyakon Wileński, w Wilnie pogrzebiony 1606 r.—*Marcin* bijąc się z Tatarami 1690 r. pod Lachowcami poległ.

Ryterski *Piotr*, w r. 1403 z Witoldem xięciem Litewskim wojując, w Inflantach na mury Düneburga pierwszy wskoczył.

Rywocki *Mikołaj*, herbu Prus, służył w ussarskiéj chorągwi. —*Jan* Jezuita rządził prowincyą Litewską i kollegium w Brunsberdze, Wilnie i Warszawie, zszedł 1666 r.; wydał kilka dzieł panegirycznych i życie Rudnickiego biskupa Warmińskiego.

Rzączyński *Gabryel*, herbu Ślepowron, na Podolu, Jezuita, rządził kollegium w Ostrogu i wydał: *Historya Naturalna Królestwa Polskiego* 1772 i *O herbach* 1732 r.

Rzeszkowski *Stanisław*, herbu Prus w Sieradzkiéj ziemi, 1582 r. pieszo u Pskowa szedł do szturmu: — *Szczęsny* wojownik walny, zginął pod Teliszkami w potrzebie z Tatarami.

Rzeczycki *Jerzy*, herbu Janina w Bełzkiém, starosta Urzędowski, podróżował za granicę: pod Chocimem przeciw Osmanowi, w towarzystwie czterech braci odważnie wojował za Jana Kazimierza; w oblężeniu pod Zbarażem poległ z bratem swoim *Mikołajem*.—*Andrzéj* z wielkiéj Rzeczycy, chorąży Grabowiecki, starosta Rzeczycki, administrator ekonomii Samborskiéj, pułkownik królewski, instygator koronny, mąż wymową, znajomością prawa i tęgością duszy znamienity; on napisał skargę przeciw Krzysztofowi Zborowskiemu o występek stanu obwinionemu. W wystawionym obrazie zbrodni powagę i umiarkowanie zachował; wyszła z druku w Krakowie 1585 roku. W dobrach swoich kościół Kalwiński wymurował.—*Stanisław* służył w wojsku cesarskiém.—*Jan* pod Chocimem poległ. — *Marek* mąż rycerski i *Mikołaj* zginęli w potrzebie z Kozakami i Tatarami 1652 r.

Rzeczycki *Stanisław*, herbu Łodzia, obojga prawa doktor przez Temickiego, Górkę Opalińskiego do herbu Łodzia za potwierdzeniem królewskiém, przyjęty, penitencyaryusz Zygmunta I; umarł w Rzymie.

Rzepnicki *Franciszek*, Jezuita, wydał: *Wiadomość o państwie Chińskiém*, tudzież: *Życia biskupów królestwa Polskiego* 1760 r. Dzieło do historyi bardzo ważne.—*Hippolit* prowincjał zakonu kanoników regularnych ś. Augusta. Gorliwy o utrzymanie funduszów swego zgromadzenia, jeździł do Rzymu i tam umarł 1640 r.

Rzeszowski, herbu Doliwa, z Strożysk w wielkiéj Polsce; przodek tych otrzymał od Kazimierza wielkiego, jak utrzymują pisarze, Rzeszów na wieczne czasy i gruntu objazd, jak podają, na 30 mil.—*Jan Pakosław* jeździł w poselstwie od Kazimierza wielkiego do Urbana VIII Papieża.—*Jan*, arcybiskup Lwowski, 1411 r.

po Mikołaju Trąba na tę godność wyniesiony, z Halicza do Lwowa katedrę przeniósł; Dunajów miasto erygował, na Żmudzi z rozkazu Pupielskiego z Piotrem biskupem Wileńskim, katedrę fundował, Elżbietę Pilecką Ottona wojewody Sandomirskiego córkę, Władysławowi Jagielle zaślubił; w Rzeszowie zmarł 1436 r., na Łyséj górze u ś. Krzyża pochowany.—*Jan* Rzeszowski, biskup Krakowski, w młodym wieku znajdował się na bitwie pod Warną, z której zaledwo uszedł; kościół ś. Katarzyny pod Borzęcinem w gęstych lasach fundował i OO. Bernardynów tamże osadził, na skarb OO. Paulinów wprowadził i skarbiec przy kościele katedralnym w Krakowie fundował; 1488 roku zszedł z tego świata.

Rzeszowski *Hieronim*, herbu Wąż w Krakowskiém, z Smolikowną zostawił córkę Helenę Bonarowę.—*Smolit*, podobno brat tejże, był sławnym trefnisiem za Zygmunta Augusta.

Rzewuski herdu Krzywda; wyszli z Rzewusk Bejdów, w ziemi Drohickiéj, województwie Podlaskiém, zkąd wynieśli się na Ruś.—*Stanisław* podstoli Bracławski, deputat na trybunał koronny 1643 r.—*Michał Florjan*, podskarbi nadworny koronny, pułkownik królewski 1674 r., wielkiego serca mąż; pierwsze jego rycerskie spotkanie było pod Czarneckim z Szwedami u Gołębia; w innem miejscu przejścia Szwedom broniąc, kulą w twarz ranny; pod Chocimem w drugiéj wyprawie zapęd Turków pierwszy wytrzymał i przez to do zwycięztwa najznaczniéj przyczynił się; pod Zasławiem Sałtawo Muradyna, dowódzcę Tatarów zbił i plac oraz niewolników odebrał; pod Dunajewem 3 tysiące Turków w pień wyciął, na innych wielu miejscach gromił, Mohyłów odebrał, w Raszkowie garnizon Turecki wyciął. Dowódzca ich ucieczką na skałę ratował się. W Zórawném oblężonemu Janowi III dopomagał, przez środek wojska nieprzyjacielskiego przebiwszy się; Gnińskiemu, wojewodzie Chełmińskiemu, za sekretarza przydany, do ułożenia chwalebnego pokoju przyłożył się; pod Wiedniem i Strygonią do zwycięztw dopomógł i baszę Sylistryi pojmał. Po tak wielkich w ojczyznie zasługach Jan III dał mu podskarbstwo nadworne koronne, pułkownikiem mianował i do Wołoch z wiedzą Regimentarską wysłał, gdzie on pod Żwańcem niedaleko Kamieńca Turków i Tatarów rozpędził, Tatarów Wołyń najeżdżających pod Struchą *ad fontem Danielis* wyciął, w Żwańcu Tureckie presidium wygubił, Turków pod Kamieńcem pobił. Do odebrania tego miasta od nieprzyjaciół, zazdrość mu tylko przeszkodziła; w kampanii na Budniku pod Łopuszewem nieprzyjaciół poraził, a pod Soczawą 7 tysięcy Tatarów wyciął. Przy oblężeniu Kamieńca, szykując wojsko z Jabłonowskim hetmanem i Jakóbem królewiczem, których dozorowi król syna powierzył, na polu paraliżem ruszony i do Lwowa za-

wieziony, tam życie zakończył.—*Stanisław* na Rozdole i Rejowcu, syn jego najstarszy, hetman wielki koronny, starosta Chełmski, Nowosielski, Lubomirski, Drohowicki, wojewoda Podlaski, w Litewskiém wojsku pod hetmanem Służką rycerską sztukę rozpoczął, pod Łopuszą na Wołoszczyznie z ojciem przeciw Turkom walcząc ciężko ranny, bił Turków i Tatarów na Podolu i Wołoszczyznie; pod Kaliszem, Warszawą i Piotrkowem Szwedów gromił i po dwakroć poseł do porty Ottomanskiéj; śmierć go zastała we Lwowie 1728 r., pochowany w Rozdole.—*Seweryn* podczaszy, a potém referendarz koronny; był posłem na różne sejmy i marszałek skonfederowanej ziemi Chełmskiéj 1727 roku; w Olesku mieście swojém dziedzicznem OO. Kapucynów fundował i im kościół i klasztor wymurował.—*Wacław*, drugi syn hetmana, pisarz polny koronny, swym kosztem twierdzę Kamieniec umocnił i dwa tysiące tam garnizonu swym kosztem utrzymywał. posłem był na różne sejmy, i marszałkiem w izbie poselskiéj 1736 roku, potém wojewodą Podolskim po zejściu Umieckiego, późniéj hetmanem wielkim koronnym, nakoniec kasztelanem Krakowskim. Mąż miłością ojczyzny, nauką i cnotą znakomity. Napisał: *Wiersz na Siedm Psalmów pokutnych* 1773 roku w Warszawie wydany. Jego są także wydania dwie *Tragedye*: *Władysław pod Warną i Żółkiewski pod Cecorą* Inne jego pisma poszczególnił Bentkowski w historyi literatury polskiéj; wydane są najwięcéj pod imieniem synów jego. Przeżył on jeszcze pierwszy rozbiór Polski i zmarł 1779 r. przeżywszy lat 74.—*Adam* kasztelan Podlaski, rotmistrz królewski,—*Michał*, krajczy koronny, starosta Wyszyński, Kamionacki i Drohowiski, pisarz polny koronny i pułkownik królewski,—*Jacek*, starosta Olechowiecki, mężowie w czynach wojennych sławni.

S.

Sabinek *Stanisław*, herbu Glaubicz czyli Sabiński, Stefana króla sekretarz, wójt Wileński i mennicy Litewskiéj dozorca, o czém Starowolski.—*Marcin*, w powiecie Starodubowskim 1674 r.;—tu także należy *Jerzy* Sabin z Prus, rektor akademii w Królewcu, wyborny poeta, w łacińskim i greckim języku bardzo biegły (mówi Juszyński). W Padwie z Stanisławem Hozyuszem zabrał przyjaźń i z tym powrócił do Krakowa; od Kryckiego prymasa mile przy-

jęty. Był to wiek złoty dla nauk w Polsce; panowie wielcy mieli za największy zaszczyt mieścić uczonych w swych domach, Andrzej Górka kasztelan Poznański, przyjaciel nauk i uczonych obrońca, z Stanisławem Dziaduskim starostą Konińskim wydzierali sobie tego uczonego. Żył w poufałości z Janem Dantyskiem, biskupem Warmińskim, po śmierci którego wyniesiony na katedrę. Hozyusz równą go szczycił przyjaźnią. Karol V cesarz ozdobił szlachectwem, jako przywiléj w Ratyzbonie 1541 r. Żoną jego była *Anna*, córka Filipa Melanchtona. Są jego: *Poezye* 1544 r. wydane niemniéj: *Na ślub Zygmunta Augusta* 1533 r. Przy edycyi Krakowskiéj i Frankfurckiéj jest: *Krótki zbiór dziejów królów Polskich z listem do Stanisława Dziaduskiego, starosty Kamińskiego.*

Sabliçki, jako towarzysz służąc z Strussem, starostą Bracławskim, pieszo szedł do szturmu pod Pskowem 1582 r.

Sacrarius *Jan*, albo Sakran, rodem z Oświecimia; Niesiecki naznacza mu za herb Wieniawa. W akademii Krakowskiéj publiczny nauczyciel, kanonik tameczny. Mąż nauką, dowcipem i cnotą wiele ojczyznie zasłużony. Stanisław z Łowicza w dziele: *O sposobie pisania listów*, mówi o nim, że był to Polak zaszczyt ojczyzny, wódz nauki i nauczyciel, w wierszu przedni, w prozie doskonały. Był posłem od Jana Albrychta do Litwy, wydał: *De religione Russorum* 1582 roku dzieł dwa; uczczony nagrobkiem miedzianym w katedrze, kaplicy Tylickiego, w Krakowie.

Saszko *Jerzy*, herbu Wręby, z ziemi Drohickiéj, skarbnik Podlaski, poseł na sejm 1620 r.—*Jan Teodor*, sędzia ziemski Mielnicki, podpisał 1670 r. potwierdzenie praw przez Michała króla. Istniały kiedyś na Podlasiu cztery domy z nazwisk podobnego zakończenia: Suszko, Raczko, Łyczko, Mleczko; czytać o nich można było w aktach Grodzkich ziemi Drohickiéj krotofilne z tego powodu wiersze. Podanie niosło, że to były szczątki rodzin pochodzących od Jadźwingów, posiadłości swoje jak historja niesie, niegdyś na Podlasiu mających.

Sadkowski *Jan*, herbu Doliwá, scholastyk i proboszcz ś. Jakóba w Kazimierzu; sekretarz królewski, uczczony tamże nagrobkiem 1645 roku.

Sadło *Zygmunt*, herbu Szreniawa w Krakowskiém, sekretarz królewski; podług Niesieckiego pisali się Sadłowie Lubomirscy z Błudowa.

Sadowski *Marcin*, herbu Nałęcz, podkomorzy Gostyński, poseł na sejm 1643 r. wyznaczony do Lustracyi dóbr królewskich na Ukrainie, późniéj kasztelan Gostyński; kościół i klasztor zakonnicom ś. Klary w Łowiczu wielkim nakładem wymurował 1650 roku.

Sadowski, herbu Lubicz, z Brzeskiego województwa, mąż rycerski, 1579 r. po odebraniu Połocka garnizon na granicę odprowadzał.

Saganowski *Wojciech*, za bohatyrskie czyny za Stefana króla pod Połockiem i Pieczarami, oraz za mężną odwagę przeciw Maxymilianowi, od Zygmunta króla 1596 r. do zaszczytu szlachectwa przypuszczony i przez Piotra Szreniawę, pod którego chorągwią walczył, do herbu jego przyjęty.

Sakowicz, a podług Niesieckiego Soka, na sejmie w Horodlu przyjął herb Pomian.—*Andrzéj* Sakowicz, w roku 1440 namiestnik Smoleński, za Zygmunta Kiejstutowicza; Kazimierz Jagiellończyk wyprawił go jako posła do Władysława króla Czeskiego, aby mu zmówił córkę Albrychta cesarza. Od tego szczepu, podług Niesieckiego, pochodzą Białozorowie i Piątkowicze.

Sakowicz *Adam*, herbu Korwin, podkomorzy, potém starosta Oszmiański, 1641 r. kommisarz do Królewca, jeździł jako poseł do Rossyi razy kilka od Wincentego Gosiewskiego; w r. 1659 już wojewoda Smoleński i administrator skarbu; zszedł w Warszawie 1661 r. Z żoną swoją Maryjanną Tyszkiewiczowną fundował OO. Dominikanów w Zienobnie.—*Kassyan*, najprzód archimandryta Dubieński, potém z obrządku greckiego do łacińskiego przeszedł, Augustyanem zakonnikiem został. Pracował z wielką gorliwością około zjednoczenia Rusi, ale uniesiony zapałem za granicę umiarkowania przestąpił. Jest jego wiele pism przeciw Disunii, między temi: *Traktat o duszy* 1625 r. w którym mówi, że bywa w jedném mieście na Rusi dziesięć lub piętnaście cerkwi, a szkoły żadnéj. Odpowiedzieli mu i Rusini, mianowicie Euzebi Pimin w dziełku: *Litos albo kamień z procy* 1644 r. w monasterze Ś-téj cudotwornéj Ławry pieczarskiéj w Kijowie wydaném, i Jan Lubowicki z Dermanu, mnich archimandryta monasteru w Skitach, na Pokuciu, mil 5 od Stanisławowa położonego, w dziele: *Obraz Prawosławnéj cerkwi wschodniéj* 1646 roku. Wszystkie pisma Sakewicza wierszem i prozą piękną polszczyzną są pisane; dziś zbyt rzadkie, bo przez duchowieństwo greckie wykupione.

Samborczyk *Grzegorz Vilantius*. Samborz, miasto na Rusi, teraz w Galicyi, wydało wielu uczonych ludzi; wylicza ich Sołtykowicz w dziele: *O akademii Krakowskiéj*, między temi i życie Grzegorza opisał. Doskonalił on się w akademii Krakowskiéj, wysłany był na nauczyciela szkół w Przemyślu, potém dwa lata był nauczycielem we Lwowie razem z Herbestem. Między r. 1554 i 1560 otworzył szkołę w Klodawie, w województwie Łęczyckiém, na żądanie tamecznej szlachty; uczył wymowy i poezyi. Żył on podtenczas, kiedy w Polsce wydzierano sobie uczonych. Wspanialszy

zwycięzał i chlubił się uczonym domownikiem, i to było przyczyną częstéj odmiany miejsc ludzi uczonych; dla tego i Grzegorz Samborczyk, zachęcony korzystniejszemi warunkami magistratu Krakowskiego, wrócił do Krakowa, jako siedliska nauk; przyjął rektorstwo miejskiej szkoły Panny Maryi i był nauczycielem teologii w akademii Krakowskiéj. Ulubiona poezya po utrudzeniach obowiązkowych, jego była upodobaną pracą i rozrywką. Mówił on o sobie, iż miał dzień za stracony, w którym nie napisał wiersza. Z Benedyktem Herbestem zabraną przyjaźń długo utrzymywał, a gdy ten przeniósł się do Poznania, przeszedł tam za nim, jakby na dobrowolne wygnanie. Doznawał szczególnych względów od pierwszych w Rplitej i kościele mężów, i lubo wiele odbierał dobrodziejstw, zawsze jednak był lubownikiem mierności; ubóstwo i nauki zarówno kochał i nie zostawił po sobie skarbów; umarł 26 lutego 1523 roku. Zostawił poezye i dzieł wiele wyliczonych w Juszyńskim późniéj od Radymińskiego; w lat 60 uczczony nagrobkiem. Napisał: *Zycie ś. Stanisława Kostki* ucznia swego, pięknym wierszem, 1570 roku wydane.

Samborczyk *Kamisz*, także rodem z Samborza, Dominikan uczony i pobożny, słynął na Rusi i Wołoszczyznie, umarł w Poznaniu 1605 roku. Bzowski dziejopisarz kościelny mówi, iż zostawił w rękopiśmie oprócz mowy na pogrzebie Władysława Bekiesza: *Objaśnienie i uwagi nad filozofią Arystotelesa, oraz nad dziełami Tomasza z Akwinu.*

Samberzecki *Jakób*, herbu Rawicz z Lubelskiego, poległ na Bukowinie za Alexandra.

Samoróg *Roman*, herbu Ostoja, deputat na trybunał Litewski skarbowy, sędzia ziemski Wiłkomirski, poseł na sejm 1643 roku.

Sampoliński *Wojciech*, rodem z powiatu Ostrzeszowskiego, o którym Justus Decius mówi, że w roku 1512 w potrzebie pod Wiśniowcem przeciw Tatarom mężnie stawał.

Sando, wojewoda Sandomirski 1242 r.—Inny Sando z synem *Stefanem* r. 1394, dobra Jadowniki pod ś. Krzyską górą w Sandomirskiém leżące, darował kościołowi Miechowskiemu.

Sandomierzanin *Tobiasz*, śpiewak nadworny Zygmunta III rodem z Sandomierza; donośnym głosem w kościelnéj muzyce królewskiéj popisywał się; najdzielniéj poruszał, przerażał i rozczulał śpiewaniem trenów Jeremiasza, a to podług ułożonych głosów Wacława z Szamotuł, sławnego polskiego mistrza.

Sanguszko, xiąże, herbu Pogonia Litewska, z różnicą że na tarczy jeźdźca są dwa Krzyże w jeden złożone. Haczel w kazaniu pogrzebowém początki domu tego od *Lubarta* syna *Giedymina*, wielkiego xięcia Litewskiego wywodzi, inni zaś także od *Lubarta* syna

Olgierda, spłodzonego z Julianny x. Litewskiej wyprowadzają się. Lubart ten posiadał xięztwo Włodzimierskie Łuckie i Oleskie, z którego Kazimierz wielki go wyzuł, gdy Jagiełło obiął rządy wielkiego xięztwa Litewskiego.—*Fiedor* Lubart roku 1396 otrzymał xięztwo Siewierskie i zostawił syna *Dymitra*, który był potem xięciem na Łucku; od cesarza Konstantynopolitańskiego szanowany, otrzymał od niego znaczną część Krzyża świętego; umarł 1499 r. pochowany w cerkwi Łuckiej.—Dymitr miał mieć syna *Michała*, od którego *Fiedor*, co dał Sanguszkom początek, Wasil xiążętom Kowelskim, a Michał Koszyrskim. Metryka wołyńska 1528 roku gdy wszystkich ziemianów służbę wojskową regestrowaną wymienia, mówi że *Andrzéj* Alexandrowicz Sanguszko, starosta Włodzimirski, ma dać na wyprawę wojenną koni i jeźdźców 42 z dóbr swych na Wołyniu.—*Janusz* Sanguszkowicz dobra Bielaszów zapisał do monasteru Dermańskiego 1544 r., o czem swiadczą Monum. colleg. Ostrog.—*Andrzéj* marszałek Wołyński, z Despotowny wojewodzianki Wołyńskiéj.—Jego syn *Roman*, wojewoda Bracławski, hetman polny Litewski, starosta Winnicki i Żytomirski, bohatyr swego wieku. W roku 1567 w 900 ludzi wojska Litewskiego otrzymał zwycięztwo na polach Iwaniskich i cały obóz zabrał. W téj bitwie Serebrny hetman ranny, a wódz Tatarów Amurad poległ. Tegoż roku 9 tysięcy jazdy z Uty do Suszy ciągnącéj, nagle obskoczywszy poraził 1558 roku. 20 września Uty, zamku obronnego, szturmem dobył, dwóch wojewodów i 800 strzelców zabrał, więźniów wielu odzyskał, działa i prochy zabrał, a chorągwie zdobyte Zygmuntowi Augustowi na sejmie w Lublinie 1569 roku złożył. Pod Humaniem na Ukrainie Tatarów zniósł; do wielkiéj sławy i łaski króla doszedł. Zmarł młodo w 34 r. życia 1571 r. na gorączkę; pisał się xiążęciem na Nietuchicach i Łokaczach. — *Dymitr*, brat rodzony Romana, starosta Czerkaski i Kaniowski, za poradą Konstantego xięcia Ostrogskiego stryja, pomimo jednak wiedzy matki, Elżbietę córkę Jlii xięcia z zamku Ostrogskiego, porwał i z nią, bojąc się gniewu króla Zygmunta Augusta, za granicę do Czech uszedł tam w Jaromirzu od Marcina Zborowskiego w kilkaset koni dopędzony, po długiéj i mężnej obronie poległ; tamże pogrzebany, z nagrobkiem, jak nam Paprocki dochował w te słowa: *Hoc loco conditur corpus Clari Lithuaniae ducis Demetri Sanguszko, ex magnifica Olgerdi familia nati, capitanei Cyrcaviensis et Canioviensis, quem Martinus Zborowski trucidavit* 1554 r. (*)—*Jarosław*, trzeci

(*) Tu spoczywają zwłoki sławnego księcia Litwy Dymitra Sanguszki, z dostojnego Olgierda szczepu zrodzonego, starosty Czyrkaskiego i Kaniowskiego, którego zamordował Marcin Zborowski.

brat Romana, był od stanów Litewskich posłem na sejm 1569 r., od Zelecha zdradziecko zabity. — *Andrzéj* w różnych okazyach z Tatarami, gdy mężnie w oczach hetmana Konstantego xięcia Ostrogskiego walczył, ten mu oddał córkę swoję za żonę. — *Adam* kasztelan Kijowski 1627 r. potém wojewoda Podolski, nakoniec Wołyński, miał za sobą *Katarzynę* z Służewa Uchańską, wojewodziankę Bełzką; wspomina jéj czyny dzieło: *Cuda w Podkamieńcu* 1644 r. Fundował OO. Dominikanów Kamieńskich w prowincyi Polskiéj; zszedł 1632 r. i liniją xiążąt Sanguszków Koszyrskich zakończył.—*Alexy* xiąże Sanguszko, zakonnik ś. Bazylego; jego ciało nietknięte znalezione w Chełmie 1616 r.—*Bazyli* xiąże Kowelski Sanguszko; ten z królową Boną zamieniał Kowel na Smolany, Obólce i Herwol, umarł 1558 r., pochowany w Kijowie. — *Szymon Samuel*, wojewoda Witebski, starosta Sieradzki, z młodych lat w rycerskiéj sztuce ćwiczył się, pod Kokenhauzem mężnie przeciw Szwedom z Chodkiewiczem stawał, gdzie gdy za uchodzącym nieprzyjacielem za daleko zapuścił się, za mądrem rozporządzeniem hetmana z niebezpieczeństwa uratowany, na wojnę za Zygmunta III znaczny poczet ludzi przyprowadził i Witebsk od oblężenia oswobodził. Jako poseł jeździł do Rossyi; uczonych i xiążki lubiący, piękną zebrał bibliotekę; pierwszy z tego domu przyjął Uniją i wszystkich swych poddanych zobowiązał; zamek i pałac pod Smolanami Biały Kowel nazwany wystawił, umarł 1638 r.—Z *Anny* Zamszanki, z którą wziął dobra Raków i z *Heleny* Gościewskiéj zostawił 3 synów i córki;—z tych *Kazimierz* 1655 r. zabity;—drugi *Hieronim* biskup Smoleński fundował Jezuitów w Mińsku, zszedł 1657 r.;—trzeci *Jan Władysław*, z młodości odważny rycerz, rotmistrz i pułkownik.—*Hieronim* 4 razy był posłem na różne sejmy. —*Paweł Franciszek*, marszałek wielki Litewski, założyciel OO. Kapucynów w Lublinie i kościoła w Lewartowie; po Lubomirskiéj, Józefa Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego i Teofili, xiężniczki Zasławskiéj córce, oprócz innego majątku wziął ordynacyą Ostrogską.

Santybami, za dzieła rycerskie do indygenatu przypuszczony 1787 roku.

Sapieha, xiąże, herbu Lis, dom starożytnością i heroicznemi czynami sławny. Niesiecki, Kognowicki i inni autorowie, wyprowadzają początki domu tego od *Narymunda* syna Giedymina a brata Olgierda. Ten Narymund panując na Pińsku i Mozyrze, miał syna *Punigaytę*, kasztelana Trockiego, *Sophia* t. j. mądrość od Greków zwanego, dla tego że wiary przodków odstąpić niechciał.—Ten zaś syna *Sunigajłę*, *Siemianem* na chrzcie świętym nazwanego, który przy akcie Unii w Horodle 1413 roku herb Lis przybrał.—Sy-

nowie jego: *Bohdan* Siewierski i *Iwan* Sapieha; pierwszy wojewoda Podlaski, Kodeńskiej liniami dał początek, czego dowodzi przywilej Zygmunta I 1512 r. datowany. Przystąpimy najprzód do opisania linii Siewierskiéj od Bohdana pochodzącéj, zawsze nie dla udowodnienia mniej pewnego rozrodu, raczéj dla zapisania przeważnych czynów tego domu.—*Bohdan* ten, z Gastołdownéj urodzony, był najprzód gubernatorem w Putywlu, potém mianowany przez wielkiego xięcia Litewskiego starostą Mińskim, naostatek wojewodą Smoleńskim, pisał się dziedzicem na Opakowie i Jelnie. Z Lewirem xięciem Siewierskim urażony, że im pałce odźwierny króla Polskiego drzwiami przycisnął, przenieśli się do Moskwy 1401 roku, gdzie z powodu, że Lewir był bezpotomny, spodziewał się spadku na Maryą, xiężniczkę Siewierską, małżonkę swą. Atoli nadzieja go zawiodła, bo zabrano Siewierz (*Siebierz* znaczy w Słowiańskim *pustynię*, ztąd: *Sibir*, *Syberya*); powrócił Bogdan do Polski, obdarzony był dobrami od Alexandra, wysłany od tegoż króla, a potém od Zygmunta upominając się o Siewierszczyznę, w ostatku ściągnął na siebie podejrzenie kniazia, z dóbr swych Jelny wzięty z żoną i dziećmi, tam życia dokonał: w Nowogrodzie pochowany, gdzie wprzód Monaster fundował. Niesiecki mówi, że po *Maryi* małżonce jego, dom Sapiehów przechowuje pierścień ślubny złoty z rubinem dużym w gryffich szponach, zabytek szanowny dla starożytności i pamiątki potężności domu tego.—*Teodorowi* synowi jego, W. kniaź za Siewierz puścił xięztwo Krzeczonowskie, po którém z Julianny xiężniczki Lubomirskiéj pochodził —*Paweł*, kasztelan Kijowski: ten z Rossyi do Litwy przeniósł się, a za heroiczne dzieła i wierne usługi do krzesła senatorskiego przydano mu starostwo Przewalskie i Lubelskie.—*Z Anny*, Jerzego Chodkiewicza, kasztelana Trockiego i Zofii z Olelkowiczów xiężny Słuckiéj, jego syn *Jan Piotr*, starosta Uśniatski, sławny w wieku XVII bohatyr, niezrównanéj dzielności mąż, urodził się 1569 r., odebrał w domu ojca wychowanie rycerskie i tak mówi o nim Kognowicki. „Nie tańce i skoki, nie przejażdżki pojazdem w lecie, saniami zimą, ale jak na konia dosiąść, jak skradać się orężem, jak rzucać do tarczy, jak z kopią gonić ćwiczył się.“ Na Wołoszczyznie pod sprawą Zamojskiego 1600 roku pierwsze dowody męztwa okazał; w Inflantach jako rotmistrz przy dobywaniu Walmaru 1601 r. zaledwie życia nie stracił, u Kircholma 1605 r. dowodził prawem skrzydłem, i z kawaleryą tak mężnie natarł, że najwięcéj do otrzymania zwycięztwa przyłożył się, poczém od Chodkiewicza do króla z doniesieniem o wygranéj był wysłanym. Przeciw rokoszanom dwie chorągwie Hussarską i Kozacką wystawił, najmężniéj Dymitra bronił sprawy, po zabiciu którego obrany od wojska polskiego wodzem,

więcéj jak 30 zwycięztw odniósł, wiele zamków, miast i twierdz zdobył, szczególnie pod Bełchowem, Karażynem i Trójcą wsławił się, Szujskiego znękał i Polaków zamkniętych z niewoli oswobodził. Bojarowie zaszli mu drogę i ofiarowali tron; a propozycya działania jego zachwiała, lecz poznawszy zamiary, z Gosiewskim złączył się, Białogrod zdobył, nakoniec 8 czerwca 1611 r. w mieście Moskwie na Kremlinie życia dokonał. Odprowadzono ciało jego do Litwy; i w grobie przodków złożono. Nieposłuszeństwo i swawola pułków jego dały zły przykład i przyćmiły sławę tego nieporównanego wojownika. — *Andrzéj Stanisław*, kasztelan Wileński, syn starosty Usujackiego, najprzód kasztelan Trocki 1644 r. kilka razy piastował laskę w trybunałach, wsławił się zamiłowaniem sprawiedliwości, był posłem na sejm 1623 r.; kommisarzem do układów o pokój ze Szwedami; w Inflantach mężnie wojował, konwent OO. Bernardynów w Grodnie dobrodziejstwy obsypał, gdzie tam spoczął téż 1651 roku. Miał za Małżonkę *Annę* Heidenstein, Reinholda kasztelana Gdańskiego, dziejopisarza polskiego córkę.—*Paweł Jan*, wojewoda Wileński, hetman Litewski, Słonimski, Rosławski, Borumski, Zdzitowski starosta, administrator ekonomii Szawleńskiéj i Kobryńskiéj, starosty Usniatskiego syn, i dzieł jego rycerskich naśladowca; oswobodzenie od Szwedów i innych niepryjaciół za Jana Kazimierza Polska jest także jemu winna; pod Smoleńskiem pierwsze początki jego dzieł rycerskich; z Władysławem IV 1633 r. w kampaniach walczył, pod Białą, minami w Kirysku w górę wyrzucony, prochem i ziemią obsypany, przy życiu został; w kozackiéj rebellii pod Łojowem do pogromienia Krzyczewskiego wodza kozaków przyłożył się; pod Zborowem, Beresteczkiem i Zwańcem pułkowi Kazimierza Sapiehy, podkanclerzego Litewskiego przywodził i kozaków odważnie gromił. Gdy Szwedzi napadli kraj polski, pod Brześciem Herusa wodza 18 tysięcy ludzi przywodzącego zbił, Szwedów z Lublina wypędził; Warszawę pierwszy obległ i wojska królewskiego w pomoc doczekał się. Tamże z Szwedami i Brandenburgczykami walczył i gdyby złamanie nogi mu nie przeszkodziło, do zupełnego zwycięztwa byłby się przyłożył. Pod Prostkami w Prusiech nieprzyjaciół rozbił i ścigał, w Tykocinie Szwedów zamkniętych i okopanych obległ i szturmem zdobył; w Prussy głębokie rozniósł spustoszenie, Kopyjników Rakocego, xięcia Siedmiogrodzkiego, najezdnika Polski, pod Brześciem Litewskiem rozbił; potém na północ udał się, pod Miednikami siły wstrzymał. Dołhorukiego wodza do ustępu przymusił, Mińsk z rąk nieprzyjacielskich odebrał, koronę na Szwedach zdobył 1659 roku. Chowańskiego wodza z 24 tysiącami pod Polanką zniósł, zamek Lachowice mężnie obronił,

Janów Mielnik i inne na Podlasiu miejsca.od nieprzyjaciół oswobodził, zgoła co tylko w wielkiém xięztwie Litewskiém zostało w całości zachowanego, lub od nieprzyjaciół odzyskanego, dzielności Pawła Sapiehy winna ojczyzna; po któréj oswobodzeniu przeszedł z wojskiem za Dniepr, tam Jerzego Dołhorukiego, przy rzece Basia jazdę zniósł. Po tylu tryumfach w roku 1665 życie zakończył.—*Kazimierz Paweł* pięknie w naukach sposobił się; był ulubieńcem Kazimierza Leona Sapiehy, podkanclerzego Litewskiego i ten mu znaczniejszą część dóbr swych zapisał. Był najprzód podskarbim nadwornym Litewskim a potém Brzeskim, Wołpińskim, Zdziłowskim, Barciańskim starostą, wojewodą Polockim, starostą Zmudzkim, nakoniec wojewodą Wileńskim, wielkim hetmanem Litewskim: pod czterema królami w senacie powagą, w prywatném życiu łagodnością i otwartością staropolską pamiętny senator, wyprawił swym kosztem chorągwie na kampanią Chocimską i Ukraińską i z swego skarbu utrzymywał; hetmanił wojsku Litewskiemu na Węgrach, Wołoszczyznie, na Rudnikach, także pod Kamieńcem Podolskim. Za panowania Jana III poselstwo do Rossyi swym kosztem odbył, obdarzony za to ozdobą orła białego od Augusta II, w Wilnie OO. Trynitarzy fundował, w Grodnie w kościele Jezuitów obraz Najś. Panny sukienką szczerozłotą ozdobił, do fabryki kościoła przyłożył się i znaczną część gruntu na Snipiszkach darował. Miał za sobą pierwszą żonę *Krystynę* Monwid Hlebowiczównę, wojewodziankę Wileńską, z którą weszło w dom Sapieżyński xięztwo Zasławskie w Mińskiém i różne xięstwa podobnego nazwiska na Wołyniu. Umarł w Grodnie 3 marca 1720 r.—*Jerzy* na Bychowie, Zasławiu, Hery, Herkach, syn Kazimierza wojewody Wileńskiego, stolnik wielkiego xięztwa Litewskiego, starosta Merecki, pułkownik hussarski; ten wrodzoną domowi Sapieżyńskiemu hojnością zasłużonéj szlachcie długi darowywał i hojnie wspierał.—*Antoni Kazimierz* na Bychowie, Zasławiu, Hryherkach, Łojowie, kasztelan, marszałek trybunału W. K. Litewskiego, którą laskę z przykładném poświęceniem się piastował.—*Alexander Paweł* na Bychowie, Zasławiu, Drui czyli Sapieżyskach, starosta Walpiński i Rabsztyński, wielki marszałek W. K. Litewskiego, kawaler Orła Białego, miał za małżonkę margrabiankę de Bethune Katarzynę, siostrzenicę Maryi Ludwiki Jana III żony; a siostrę rodzoną Jabłonowskiéj, wojewodziny Ruskiéj. Był to pan postaci pięknéj, ułożenia poważnego i tak wielkiéj pamięci, że kartę dzieła które czytał przywodził; dlatego tak w świeckiéj jako i kościelnéj historyi niezmiernie biegły, z radością od wszystkich w towarzystwie słuchany; w filozofii i matematyce biegły. W czasie rozruchów krajowych popadł był w niełaskę dworu; od-

jęto mu laskę wielką, lecz potém powrócono. Zmarł 1733 r.—*Kazimierz* starosta Wałpiński i Unikształński syn jego, wprzód pułkownik w wojsku Saskiém, potém jenerał artylleryi W. K. Litewskiego, nauką i pobożnością znakomity, miłośnik uczonych i mądrych ksiąg. — *Michał*, koniuszy i jenerał artylleryi W. K. Litewskiego, starosta Ośmiański, Geranowski, Lipnicki, Unikształński, Borciański, zaręczony z xiężniczką de Salme, pokrewną żony Leopolda cesarza i od tego wyniesiony do godności xiążęcia. Dał on dowody męztwa w kampanii w Węgrzech przeciw Turkom, do zdobycia Belgradu przyłożył się silnie, popisał się pod Temezwarem, Peterwarasdynem; pod Tylsą i Bega we Francyi; walcząc za sprawą cesarza, dał męztwa dowody. Za Jana III w Węgrzech popisywał się; w zamięszaniu ojczystém, od rozhukanéj szlachty pod Olkienikami rozsiekany.—*Benedykt* na Czerni, Siemiatyczach, i Wysokiém, podskarbi W. K. Litewskiego i generał artylleryi, pierwsze nauki brał w kraju i za granicą; na sejmie elekcyi Jana III był marszałkiem; urząd ten z wielką przezornością przy rozdwojeniu ówczasowém piastował, pod Złotą Górą na Pokuciu mężnie przeciw nieprzyjaciołom stawał, swoim kosztem ludzi do boju wyprowadzał; skończył życie w Berlinie 1707 roku. —*Michał* na Czerni, Wysokiém, Siemiatyczach, wojewoda Podlaski, jenerał wojsk Saskich, Orła białego kawaler, umarł 1737 r.; miał za żonę Wielkopolską, kanclerzankę koronną, królowéj polskiéj siostrzenicę. – *Franciszek*, koniuszy i jenerał artylleryi W. K. Litewskiego; K. Dunin w kazaniu swojém słusznie o tym mężu powiedział: „*Omnium militum amor, omnium armorum miles.*“ (*) W Węgrzech wyparł nieprzyjaciela z pod Orawy, i rebelizantów obóz opanował. Ten to mąż wolał iść walczyć z Turkami, jak niekorzystny 1687 r. zawierać pokój i poselstwa tego nie podjął się. Będąc marszałkiem w Grodnie, roztropnością i umiarkowaniem dokazał, że sejm szczęśliwie i użytecznie doszedł. Oprócz tego 15 razy na sejmy obrany, był posłem; pod Chocimem ciężko ranny, pierwszy do attaku szedł i ogromną swą siłą łańcuchy, któremi nieprzyjaciel opierał się, jak nici przerywał. Dobra ojczyzny zawsze przyjaciel, zszedł w Lublinie 1688 roku. Po zejściu tego Jan III zawołał: *Heu! magnum Virum et necessarium amisit patria!* (**) Syn jego *Jan* na Wieluniu, Korzminie, Rawiczu, starosta Bobrojski, Zdzitowski, Sokołowski, piastował buławę wielką; i dla uspokojenia rozterek ojczystych dobrowolnie się złożył; jednak walczył mężnie, dał mu to świadectwo Piotr W. i gdy po nastąpioném za-

(*) Był miłością wszystkich żołnierzy, żołnierzem wszystkich broni.

(**) Niestety! wielkiego i potrzebnego męża straciła ojczyzna.

wieszeniu broni, Sapieha mając kosztowny przy boku pałasz stawił się na pokojach przed tym monarchą, zapytał go: „Czy tą bronią zadawałeś śmierć moim sołdatom?“ odpowiedział „nie, ta szabla jest dla ozdoby i powagi, pamiątka męztwa przodków moich, a ta druga, którą dworzanin trzyma, jest ta, od któréj z rąk moich nieprzyjaciele życiem przypłacać muszą.“ W wielkiéj karności podwładnych utrzymywał i często im powtarzał: „że nieszczęśliwa ta utarczka, w któréj się łzy z krwią mięszają; bo te albo szpecą zwycięztwo, albo bezskuteczném je czynią i karę niebios na łupieżcę sprowadzają.“—Syn tego *Piotr*, stolnik Litewski, miał za sobą Mężykownę, córkę feldmarszałka Rossyjskiego. — *Józef*, na Boćkach, Rosi i Trosniewicy, podskarbi W. K, Litewskiego, z małżonką swą kościół na Boćkach wystawił.—*Jerzy* na Luchowicach, starosta Wiłkowski, nabrał biegłości w naukach w kraju i za granicą; był marszałkiem w trybunale W. K. Litewskiego.—Dotąd opisaliśmy linją Siewierską; teraz przystępujemy do opisania linii Kodeńskiéj tegoż domu.—*Jan*, z K. Glińskiéj urodzony, brat Bogdana wojewody Smoleńskiego, pisarz W. K. Litewskiego, Podlaski wojewoda, marszałek najwyższy i sekretarz Zygmunta I, starosta Brzeski, Brański, Drohicki, Bracławski, Kamieniecki, Kobryński, Nowogrodzki, lubiony i poważany od króla, który przywilejem 1512 r. potwierdzając herb Lis, nadał mu na własność włości Kodeńskie, Boćki, Wiśnicę, Pahoust, Huhstał i sto wsi w Smoleńskiém województwie, wszystko to za odkrycie zdrady Glińskiego i zręczne zapobieżenie jego zamiarom. Wdzięczny monarcha do domu jego przybył; od tego czasu zachowują w domu Sapiehów puhar, Iwan zwany, o którym wymienia Kognowicki i Opis Star. Polski. Siedm razy do Rossyi i raz jeden do Rzymu poselstwo odbył; w r. 1514. z ludźmi swym kosztem zebranymi siedm utarczek wygrał w r. 1511 założył miasto Kodeń, i za herb nadał mu Anioła z mieczem stojącego. Kościół tamże nad Bugiem, pod tytułem ś. Ducha fundował. Miał za sobą 1 Chodkiewiczownę 2 Korczewską kasztelankę Podlaską; zszedł mając lat 89 roku 1519; pochowany w Boćkach i przeniesiony potém do cerkwi murowanéj na zamku Kodeńskim, o czém Mistold w historyi Sapiehów. —*Fryderyk*, wojewoda Podlaski, czyli jak go przywiléj 1515 r. nazywa Narewski; ruskie kroniki *Fedorem* go nazywają. Odbył po trzykroć poselstwo od Zygmunta Augusta króla do Rossyi; pochowany w Drui, gdzie fundował probostwo.—*Łukasz*, hrabia na Czarnobylu; Zygmunt August w nagrodę dóbr dziedzicznych, straconych w Siewierskiém księztwie, nadał mu Czarnobyl miasto, gdzie wysłużeni żołnierze mieli nadania; fundował tam OO. Dominikanów. — *Jan* starosta Drohicki, fundował OO. Bazylianów w Czerci; miał za małżonkę

księżniczkę Drucką Sokolińską, z którą to księztwo w dom Sapiehów weszło; synów miał: *Lwa* wojewodę Wileńskiego, *Andrzeja* i *Grzegorza*. — *Aleksander Dadzibóg*, stolnik Litewski, starosta Propoyski, Orzaański i Czeczewski, wojewoda Mścisławski, dziedzic na Ostrownie, wojownik przeciw Szwedom; Smoleńsk oblężony, przebiwszy się przez nieprzyjacielskie wojska, żywnością zapomógł 1614 r. Godłem jego było: *Przysługa dla ojczyzny i śmierć dla niej*. Pod Rygą, Połockiem i Smoleńskiem popisywał się, konwenta OO. Dominikanów w Ostrownie fundował; 1613 r. przeznaczony do uporządkowania prowincyi Smoleńskiéj, żołnierzy związkowych zapłatą z swego skarbu uspokajał; ratując od klęsk ojczyznę, w roku 1623 do układania o pokój z Szwedami kommisarz. 1632 r. poseł na sejm i kommisarz do traktatów z Rossyją.—*Krzysztof Stefan*, wojewoda Mścisławski, starosta Propojski i Lidzki, 1623 roku poseł na sejm i delegowany kommissarz do traktowania o pokój z Szwedami, 1626 r. poseł na sejm Warszawski i deputat na trybunał skarbowy Wileński.—*Jerzy* starosta Wiłkowski, sławny do Hiszpanii poseł.—*Andrzej*, starosta Orszański, Miński i potem Mścisławski wojewoda, sławny z poselstwa do Szwecyi 1597 r.— *Lew*, najstarszy syn Jana, starosty Drohickiego, kanclerz W. K. Litewskiego, wojewoda Wileński i hetman wielki, starosta Słomiński, Retowski, Błudniewski, Mohylewski, Parnowski, urodził się w Osirowie d. 2 kwietnia 1557 r. z rodziców podtenczas ewangelickiego wyznania. W Lipsku doskonalił się w naukach, postąpił najwięcéj w wymowie i historyi. Wybrany posłem na sejm, talent swój wykazał; polubiony od Stefana Batorego, który go mianował swoim sekretarzem, a potém pisarzem W. K. Litewskiego, mawiał ten król o nim: *Iste juvenis evadet in magnum virum in Republica.* (*) Z pułkiem hussarskim własnym kosztem wystawionym, wyprawił się na wojnę; pod Toropcem, Zawołociem, przy zdobywaniu Ostrowa i Pleskowa wielkiego męztwa dał dowody; od pióra postąpił na podkanclerstwo W. K. Litewskiego; odbył poselstwo do Iwana Bazylewicza cara, groźnym zwanego, i korzystny pokój szczęśliwie zawarł 1584 r.; po tém poselstwie podkanclerzem, a w krótce kanclerzem W. K. Litewskiego mianowany, sprawowania tych urzędów wzór zostawił. Do wyboru Zygmunta III i uznania go za króla, bo cała Litwa trzymała za Maxymilianem, radą swą przyczynił się i imieniem współobywateli hołd królowi złożył. To mu większą u króla wziętość zjednało i r. 1589 miał sobie nadane dobra Skoruty w Litwie. On uporządkował trybunał W. K. Litewskiego na wzór utworzonego już w koronie; ustawy i porządek sądzenia

(*) Młodzieniec ten wyjdzie na wielkiego męża w Rzplitéj.

1616 r. wydane dla tegoż przypisał. Statut Litewski od stanów przyjęty, w Wilnie 1588 r. z pomocą światłych mężów zabrał, uporządkował, ułożył i głosił. Do powrócenia jego do wiary katolickiej następujący posłużył wypadek. Było w zwyczaju, iż Sapieha jako senator i kanclerz, z dygnitarzami assystował królowi do kościoła katolickiego; wracał się jednak od drzwi i udawał się z współwierzącemi do zboru swego na ulicy ś. Jana w Krakowie, pod ten czas istniejącego. Mniej pobożne rozdawanie ofiary świętej przez pastora podało mu wątpliwość o obrządkach wyznania. Rozmyślać zaczął w nocy płacząc; zapytany od małżonki, gdy jej wyznał walkę sumienia, za porada tejże wezwał księdza Skargę i następującej niedzieli po kazaniu księdza Skargi ukląkł przed ołtarzem, w obec najmniej spodziewającego się króla i wysłuchawszy mszy ś. przyjął katolickie wyznanie. Nie był jednak zapalonym w mniemaniach religijnych; dał potem z siebie tego widoczny przykład, uspakajając, rozruchy w Rydze między różnowiercami. Klemens VII papież uradowany z tego nawrócenia, przysłał mu krzyż, a małżonce jego z Firlejów różę złotę. 1600 roku jeździł Sapieha powtórnie do Rossyi, dla potwierdzenia pokoju z Borysem Godunowem carem; po 14 miesięcznych sprzeczkach o tytuły, z utratą znaczną majątku i trudnością wielką, pokój ten skojarzył i zmowę z Michałem hospodarem Wołoskim zniweczył. W czasie rokoszu Zebrzydowskiego, przy prawach tronu i rządu stawał, wyprawy za sprawa Dymitra odradzał, lecz do zdobycia Smoleńska i dalszych tryumfów czynnie królowi dopomagał; wojska związkowego część własnym kosztem zaspokoił, co mu z ceł Litewskich zwróconem zostało. W wyprawie zapóźnej i mniej silnej Władysława IV towarzyszyc jako doradzca nie odmówił i do zawarcia rozejmu w Dywilinie 1619 r. d. 3 stycznia na lat 14 przyłożył się; posiadanie dla Polski Czerniechowskiego, Smoleńskiego i Nowogrodzkiego utwierdził, i lubo usłyszał za cudze winy z ust Lipskiego podkanclerzego, mówiącego od tronu, niezasłużone przez siebie wyrzuty; zniósł jednak to cierpliwie i nie ostygł w chęci służenia ojczyźnie. Wojsko związkowe Litewskie, 150 tysięcy ówczesnych złotych polskich z swej szkatuły wyłożywszy, uspokoił. Gdy Żółkiewski pod Cecorą, Chodkiewicz u Chocimia pasmo sławnych swych dni życia ukończyli, Lew od Szwedów Litwę zasłonił i nieprzyjaciół do przyjęcia rozejmu skłonił. Staranność tę jego król godnością krzesła wojewody Wileńskiego w senacie i buławą wielką wynagrodził. Co przepowiadał Józefatowi Koncewiczowi, upominając o tolerancyą w liście ostrzegającym, to sie na nim ziściło; wyznaczony jednak jako kommisarz do ukarania, w Witebsku sprawiedliwość wymierzył. Gdy król Szwedzki Gustaw Adolf na nowo naszedł Polskę,

bronił Sapieha ojczyzny; a 1625 r. jako hetman W. Litewski do zajrzącego téj godności Gosiewskiego napisał w te słowa: „zaniechawszy (przykładem Rzymian, którzy swoje in Atriis kiedy ad consilium przychodzili, zostawiali zawiści), idźmy przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.“ Toż samo mówił Piotr Zborowski, wojewoda Sandomirski, do Jana Firleja marszałka koronnego i wojewody Krakowskiego, w czasie elekcyi Henryka Walezyusza, „Radźmy teraz o dobru Rplitéj, a potém będzieli wola, do nieprzyjaźni prywatnych powrócimy.“ Lew Sapieha na wyprawę Szwedzką do 40 tysięcy czer. złotych z swoich pieniędzy wydał, związków z Austryą Zygmuntowi III odradzał, z Szwedami pokoju życzył; lecz mądre jego rady nie były słuchane. Sapieha był ojcem nietylko ojczyzny, ale i poddanych; do rządców dóbr swoich mawiał: „U was chłop chłopem, u mnie wielmożnym i jaśnie wielmożnym, bo kiedy ja chłopa mieć nie będę, pewno jaśnie wielmożnym być przestanę.“ Dla oświecenia poddanych zakładał szkółki i wyższy nad przesądy wieku swojego, upatrywał w tém dla kraju wielki pożytek. Tak był kochanym od włościan, iż na wezwanie jego, mieszkańcy majętności Lopel na zaspokojenie długów jego, na potrzeby Rplitéj zaciągnionych, składając z włóki po pudzie pieńki i dziesiątki lnu, dostarczyli mu summy na umorzenie téj należności. On zjazdom Litwy i posłów przedsejmowym w Słonimie przodkował, i użyteczne rady podawał. Rozgraniczenie Litwy z Podlasiem 1591 r. uskutecznił, do urządzenia Inflant 1598 r. należał, przejrzenie metryk Litewskich 1611 r. pod jego dozorem odbyło się. Lubo pragnął zjednoczenia kościoła wschodniego z zachodnim, gwałtowności Unii jednak niepozwalał, który jeden z dziejopisów ówczasowych tak opisuje: „Dnia 6 października 1596 r. zebrał się synod w Brześciu Litewskim, na który przybyli biskup Lwowski i Przemyślski, oraz jednomyślny z niemi K. Konstanty Ostrogski, wojewoda Kijowski i Nicefor patryarcha; oraz wielu Aryanów i dyssydentów. Zeszli się w Brześciu w kamienicy i tam metropolitę i 5 biskupów z urzędu złożyli i klątwę rzucili; z drugiéj zaś strony Rakoza metropolitę z biskupami do Unii przystępującemi, Bałabuna i Kopysteńskiego biskupów i Nicefora z urzędu złożyli i wyklęli. Tak się skończyła tak nazwana Unia, po której uczuwszy słabość ciała Rplitéj Polskiéj, Mohiła, hospodar Wołoski, już podział Polski ułożył, który byłby przyszedł niezawodnie do skutku, gdyby go waleczność i roztropność dwóch wielkich mężów, Jana Zamojskiego i Lwa Sapiehy w tych zabiegach nie wstrzymały.“ Zaradzano jak wiele możności złemu i na sejmie koronacyjnym 1633 roku. Dysunici do metropolii w Kijowie i do władyctwa w Łucku i Przemyślu zostali powróceni. Zszedł z tego świata ten wielki senator

i prawodawca, wojownik i polityk, niespracowany dla dobra ojczyzny, w Wilnie 1633 r. dnia 7 lipca, w czasie wielkiego obiadu dla posłów weneckich dawanego. Uczuwszy się słabym, wezwał syna Kazimierza do zastąpienia miejsca gospodarskiego; odszedł do gabinetu swego i tam bez wszelkich bólów na krześle zakończył pełne sławy życie; pogrzebiony w Wilnie w kościele ś. Michała, w grobie przodków swoich. Następnie jednak, gdy nieprzyjaciel 1656 r. naszedłszy Wilno, trumny drogie pozabierał i kości zmarłych powyrzucał, po ustąpieniu onego przełożona zakonu, Sokolińska, ciało Lwa Sapiehy w trumnie drewnianéj z napisem umieściła i kości innych Sapiehów przyzwoicie uczciwszy pozbierać kazała. Ma prócz tego Lew Sapieha nagrobek w Siemiatyczach z czarnego marmuru, przez Kazimierza Sapiehę postawiony. Wyświadczył wiele pobożnych fundacyi Lew; tak w Wilnie w miejscu swego mieszkania fundował 1594 r. klasztor i kościół panien Bernardynek ś. Michała, i nadał im dobra Lepel z przyległościami w województwie Połockiém; w Brześciu Litewskim Jezuitów fundował i nadaniami opatrzył; w Grodnie OO. Bernardynów fundował na pamiątkę zwycięztwa 1595 r.; w Orszy kollegium OO. Jezuitów Zygmunt III na miejscu zboru ewangelickiego za jego pomocą fundował; w Białynicach klasztor KK. Karmelitów założył na pamiątkę zwycięztw późniejszych, co Zygmunt III 1624 r. potwierdził. Ruś biała plebanii i prebend od Lwa uposażonych liczy 60, w Żurawicach i Czerci Bazylianów uposażył, do wybudowania kościoła ś. Kazimierza w Wilnie dopomógł, i pierwszy kamień zakładał; ołtarz srebrny i dzwon wielki przy wzięciu Smoleńska zdobyty dał w podadarunku, chorągiew z obrazem ś. Kazimierza, obnoszone około Wilna, kościołowi temu w obec króla złożył, 24 kościołów w Litwie z gruntu wymurował. Za jego kanclerstwa Zygmunt III w mieście Barze, we Włoszech, fundusz zrobił na dwie kapelanie za duszę królowéj Bony, zachowując *Jus patronatus* sobie i następcom, królom Polskim, co potwierdziła bulla papieża 1610 r. Dwużenny był Lew, raz z Dorotą Firlejówną kasztelanką Lubelską; drugi raz z Halską K. Radziwiłłówną; miał synów: *Stanisława* marszałka W. K. Litewskiego, Krzysztofa pisarza i Kazimierza podkanclerzego W. K. Litewskiego, oraz córkę *Annę*, małżonkę Albrychta Radziwiłła kasztelana Wileńskiego. Jest ślad, że zostawił po sobie Diariusz swoich czynności, gdyż Władysław IV w liście pisanym do Sapiehy prosił o udzielenie Diariusza i pism Lwa, do napisania historyi wojen potrzebnych. Kobierzycki miał sobie te pisma udzielone, o czém wspomina w przedmowie. — *Stanisław Jan*, marszałek W. K. Litewskiego, starosta Słonimski, Markowski, Błudniewski, syn Leona z Firlejównéj, mąż w dowcipie, wymowie

i wspaniałości umysłu nieporównany, prawdziwy naśladowca ojcowskich cnót. Za Władysława IV odprawił dwa razy poselstwo do cesarza niemieckiego; tam mu ofiarowano godność książęcą Sacr. Imp. Rom., ale téj nie przyjął, o czém świadczy Sarbiewski, mówiąc, że przyjął tylko kawaleryą klucza złotego. Dla większéj wymowy *aureum os Sarmatiae* (*) nazwany. Hartknoch in Republica Poloniae mówi: titulum principis S. Rom. Imp. recusavit modeste, sub suo nomine se omnes sibi convenientes titulos Viennam secum invexisse causatus. (**) Był marszałkiem w trybunale Litewskim 1612 i 1621 r. zachowując wielką sprawiedliwość, opiekę sierotom dawał. Na wojnach cały pułk swoim kosztem utrzymywał; za Władysława IV pod Drują strzegł, aby nieprzyjaciel nie wkroczył; przeciw Turkom Chodkiewiczowi sto pieszych i sto lekkich kawaleryi swym kosztem posłał, w Prussach i Inflantach przeciw Szwedom ochotnie stawał, zmarł 1635 r., pochowany w Wilnie, w grobie przodków, w kościele ś. M chała. Starowolski nagrobki te zachował.—*Krzysztof Mikołaj*, pisarz polny W. K. Litewskiego, starosta Markowski i Zdzitowski, drugi syn Lwa, doskonalił się w Lowanium pod Erykiem Puteaszem, wielkich nadziei młodzieniec. W roku 1627 pięknym i wybornym stylem napisał: *Opowiedzenie zdarzeń Dymitra cara*; Puteasz chwalił to dzieło. Liwiusza historyą na polski język przetłomaczył, sztuki wojennéj uczył się pod najprzedniejszemi w Europie wojownikami, a w ojczyznie miał za wzór swego ojca, tak wielkiego bohatyra. Powróciwszy do ojczyzny w 24 roku życia dokończył 1631 r., pogrzebiony w grobie przodków u ś. Michała; uczczony od zasłużonego i żyjącego jeszcze podtenczas ojca nagrobkiem, który nam zachowali Starowolski i Kognowicki.—*Kazimierz Lew*, syn trzeci Lwa Sapiehy, z Radziwiłłówny urodzony dnia 15 lipca 1609 r.: od Władysława królewicza i Konstancyi królowéj, trzymany do chrztu. Początkowe nauki brał w akademii Wileńskiéj 1621 r.; wespół z Krzysztofem udał się za granicę dla dalszego doskonalenia się, gdzie najprzód w Monachium potém w Ingolstadzie odbierali naukę; dla słabości suchotnéj brata powrócił do ojczyzny, potém wysłany do Lowanium w Niderlandach, gdzie pod Puteaszem daléj ćwiczył się. Zachowany jest w Kognowickim Leona Sapiehy do Puteasza w łacińskim języku, wybornym stylem pisany list, gdzie wyznaje że do Włoch miał wysłać swych synów, ale ujęty sławą, pod staranność najroztropniejszego męża, przyszłą swojéj

(*) Złote usta Sarmackie.

(**) Tytułu księcia skromnie odmówił, dlatego że pod swojém imieniem wszystkie należne mu tytuły przywiózł do Wiednia.

ojczyzny nadzieję posyła. Hieronim Postrzycki, wielkiéj roztropności mąż, przydany był za guwernera synom; udał się potém Kazimierz do Bruxelli dla ćwiczenia się w sztuce rycerskiéj, zkąd pojechał do Hollandyi, dla przypatrzenia się obrotom wojsk pod sławnym Spinolą. Zwiedził Francyę, Włochy, Rzym, Neapol i Wiedeń, dał się poznać panującym monarchom. Około 1630 r. powrócił do Polski, w Słonimie został wybrany na deputata trybunału, gdzie wysokich swych umiejętności dał dowody; doskonale mówił 7 językami. Zygmunt III mianował go pisarzem W. K. Litewskiego i powierzył archiwum Rplitéj do przejrzenia, w którém podtenczas zachowywane były oryginały praw i traktatów, ustawy narodowe, przywileje, dyplomata, akta, przymierza, instruktarze cell i dochodów publicznych. Był potém marszałkiem nadwornym, naostatek podkanclerzym W. K. Litewskiego, oraz starosta Słonimski, Grodzieński, Wołpiński, Luboszański, Orszański, dziedzic na Czerci i Starosiele, ekonomii Brzeskiéj administrator; pokój z Michałem Federowiczem carem, którym Smoleńsk. Siewierz, Czernichów, Dorohobusz, Biała, Starodub Polsce odstąpione były, dnia 14 czerwca 1634 r. zawarł i takowa umowa na ewangelii przed nim jako posłem króla zaprzysiężoną była. Na pamięć tego pokoju wyryć kazał na tablicy srebrnéj napis i lampę wiecznie goréć mającą, fundusz na to oznaczywszy, w Żyrowicach w kościele zawiesić kazał. 1640 r. sądził kommisyą o nieszczęsne zburzenie zboru ewangelików w Wilnie; 1645 r. z polecenia króla witał Ludwikę królową, do Polski przybywającą, na granicach Pomorza nad rzeką Leben; gdzie w rozbitym pysznym namiocie, którego szpaler z najbogatszych kobierców perskich był zrobiony, prowadził ją potém do Lauemburga, pierwszego podówczas od strony Polski miasta, potém do Oliwy, Gdańska i Warszawy, własnym kosztem podejmując; witał ją w włoskim języku. Dwór Sapiehy i zbrojni liczyli 4 tysiące ludzi; zbrojni w zielonych i szkarłatnych mundurach byli ubrani. 1644 r. zrobił fundusz w akademii Wileńskiéj na dwie katedry prawa cywilnego i kanonicznego i dobra Poczajowice w powiecie Orszańskim na to zapisał, bibliotekę swą z rzadkich dzieł złożoną, przez ojca Leona i siebie zebraną, akademii Wileńskiéj podarował, która do zakładu Zygmunta Augusta króla i Waleryana Protasiewicza biskupa Wileńskiego dołączona i troskliwością Jezuitów, jak ówczasowi dziejopisarze świadczą; drożéj ich skarby szacowaną i prawie na ręku piastowaną, w czasie napadu nieprzyjaciół 1656 roku do Królewca uprowadzona i tam szczęśliwie przechowana została, gdyż Wilno podtenczas całe zburzone i spalone było. Téjże akademii Kazimierz najbogatsze obicie zapisał; 1642 r. przyjmował Władysława IV z małżonką jego w Ro-

zennie i tam otrzymał królewski przywilej, sławny w domu Sapie żyńskim do czasów Kognowickiego dochowany puhar Iwan zwany, użyty niegdyś w przyjęciu Zygmunta I przez Jana Sapiehę wojewodę Podlaskiego i od tego króla tém imieniem ochrzczony. 1648 r. kościół i klasztor księży Kartuzów w Berezie fundował i obszernemi włościami nadał, tak iż do najbogatszych w Europie liczył się. Władysław IV mianował tego Sapiehę egzekutorem testamentu swego; wkraczających kozaków trzema szlakami do Litwy na Mohylów, Pińsk i Słuck na Polesiu i pod Bychowem poraził i jego to staraniem kraje Litwy od zalewu tego ochronionemi zostały, za co publiczne na sejmie 1649 r. od stanów odebrał podziękowanie przez usta Adama Kazanowskiego. Tysiąc ludzi kosztem jego utrzymywanych pod Zborowem, Beresteczkiem i Zwańcem walczyło: Jana Kazimierza w Litwie, w czasie napadu Szwedów wiernie bronił, wiele posług z woli stanów i króla odbywał; zszedł z tego świata 1656 r., pochowany w Berezie. Dobroczynny równie na pobożne fundacye, w Siemiatyczach kościoł zmurował i nagrobkiem ojca ozdobił. W Brześciu Litewskim kosciół Jezuitów wymurował, w Drui czyli Sapieżynie OO. Bernardynów fundował i utrzymanie onych hojnie z dóbr swoich opatrzył, w Słonimie fundował kanoników Lateraneńskich, i tamże OO. Bernardynów w Białynicach, konwent KK. Karmelitów uposażył i obraz Najśw. Panny w klejnoty, a ołtarz cały w srebra oprawił; w Nowogródku fundował OO. Bonifratrów i wiele kościołów i cerkwi w Litwie wybudował. Także swym kosztem sporządził srebrną trumnę dla bł. Józafata Koncewicza 224 grzywien i ¾ ważącą; wspierała się ona na barkach 6 wielkich aniołów, oprócz 4 mniejszych po rogach: na wierzchu trumny osoba ś. arcybiskupa z pastorałem, oraz całe życie jego i męki historya, wyobrażona misterną robotą, w Gdańsku wyrabiana; kosztowała 63 tysiące talarów. Na pogrzebie tego Sapiehy miał mowę piękną Melchior Sawicki, kasztelan Brzeski, ten co tak walecznie bronił Brześcia Litewskiego przeciw Szwedom, a wdzięczni księża Kartuzi w r. 1764 4 maja w lat 108 od śmierci fundatora swego, zwłoki jego z trumny drewnianéj aksamitem obitéj, do cynowej przełożyli, czamarą atłasową karmazynową z złotemi galonami okryli i 3 tablice srebrne z napisami ułożyli, napisem, oraz wyliczeniem dzieł na cynowéj tablicy nagrobkiem uczcili. Testament 1665 d. 30 lipca w Warszawie datowany, Kazimierza Sapiehy ogrom majątku, zamożność domu tego i bogactwa Polaków wykazuje. Zapisał 3 twierdze, Bychów co za Jana Kazimierza przez ośm lat attakom wszystkich nieprzyjaciół oparł się, Lachowice w Mińskiém i Ikazuę w Witebskiém, bratu swemu wojewodzie Witebskiemu: klejnoty, drogie kamienie, perły w przędzo-

nach i srebrne naczynia skrzyniami różnym osobom, dwie konwie wielkie złociste księdzu biskupowi Wileńskiemu, czapkę książęcą, kubek złoty i kitę z zaponą dyamentową, podczaszemu Litewskiemu, szablę w złoto oprawną, kamieniami drogiemi sadzoną, księciu wojewodzie Wileńskiemu, a bibliotekę w Rożannie, jak się już powyżéj powiedziało, akademii Wileńskiéj: zamożność téj biblioteki nawet w rękopisma była wielka. Jest ślad, że dyploma oryginalne, wybrania Władysława IV na cara Rossyjskiego, w oryginale z podpisami w obozie pod Smoleńskiem 1610 roku przez posłów Filareta Rostowskiego, ojca Aleksego cara, Galliczyna Daniela Mścickiego i Ługockiego sekretarza W. oddana, którego kopią zachował nam Kobierzycki w swéj historyi, była oddana wraz z instrukcyą Leonowi Sapiesze do traktowania w r. 1630, która jednak w r. 1634 przy zawarciu pokoju dla zaginienia, jak utrzymywano, zwróconą nie została.—*Paweł*, wojewoda Nowogrodzki, syn Jana wojewody Podlaskiego, brat Fryderyka, o którym mówiliśmy wyżéj, pan wielkich zasług: ozdoba wielkiego księztwa Litewskiego. Zygmunt I dział dóbr ojczystych między temi bracią potwierdził. Zygmunt August prawo jego na Kodeń potwierdził, wyliczywszy zasługi i częste poselstwa do różnych monarchów odprawione. Maksymilian cesarz przydał mu do herbu rękę zbrojną w polu czerwoném i orła czarnego z koroną na hełmie. Zygmunt August przydał strzałę na pamięć otrzymanéj rany. W Inflantach wymurował cerkiew w zamku Kodeńskim i rudy żelaznéj w tych dobrach dobył. Miał za sobą księżnę Holszańską, z którą to księztwo w dom ten weszło. Umarł w r. 1580 mając lat 99, pochowany w Kodniu.—*Jędrzéj*, syn Pawła, wojewoda Smoleński, starosta Samboraki, Rzeczycki; dla biegłości, dowcipu i wielkiego rozsądku Zygmunt August do senatu wezwał go. Mikołaj Radziwiłł hetman W. K. Litewskiego, regimentarzem go w wyprawie do Inflant mianował, gdzie ten Andrzéj z Maciejem Dębińskim, niemając jak 4,000 ludzi, 24,00 wojska poraził i dwóch wojewodów w niewolę pojmał i do króla Stefana przyprowadził; chorągwie działa i obóz cały zabrał. Umarł 1614 roku: napisał on: Słowa na szczęśliwe zwycięztwo księcia Mikołaja Radziwiłła pod Kiesią, dnia 21 października 1578 r. które znajdują się przyłączone do wiersza: Radivilias przez Radwana. Miał za sobą pierwszą: Maryannę K. Czartoryjską, a potém Annę Krystynę Dębińską starościankę Chęcińską, która do kościoła ś. Barbary w Krakowie bogatą monstrancyą i apparat ofiarowała.—*Bogdan* wojewoda Brzeski, deputat na trybunał skarbowy w Wilnie, 1591 r. fundował OO. Bazylianów w Bogdanowie, z Maryjanny z Kapistów księżny Pereslawskiéj;—syn jego *Andrzéj*, starosta Homelski i Bielski, sławny zwycięzca w r. 1578 znaczną pobo-

żnością wsławiony wczasie jubileuszu w Rzymie.—*Paweł Stefan*, dziedzic na Holszanach, podkanclerzy W. K. Litewskiego, starosta Oszmiański, Homelski, Gerowowski, Wasyłkowski, wojownik wielki w wyprawach z Władysławem IV, w których nawet rękę stracił, fundował wspaniale konwent OO. Franciszkanów w Holszanach; tam dał ornat 30 tysięcy złot. pols. szacowany perłami i klejnotami sadzony, oraz dzwon wielki, do czasów Niesieckiego znajdujący się, z napisem: *Paulus Sapieha dux in Holszany, procancellarius M. D. L* Marmurowe ołtarze i nagrobek dla siebie wielkim kosztem wystawił, gdzie po śmierci 1633 r. spoczywa; w Wilnie OO. Bazylianów kościół i klasztor fundował wymurował. w Telszach OO. Bernardynów, zbór niegdyś ewangelicki; w Holszanach sławny, na katolicki przekształcił.—*Mikołaj*, syn Bogdana, wojewoda Nowogrodzki, kommisarz do układów o pokój z Szwedami 1623 r. — *Mikołaj*, wojewoda Miński, Wieliski i Surazki starosta, poseł od Zygmunta Augusta do Maxymiliana wtórego cesarza, od którego mianowany hrabią oraz kawalerem złotego runa, jak pisze Warpeński, po czém wziął województwo Witebskie; posłował od Stefana króla do Iwana cara w towarzystwie z Kiżyckim wojewodą Mazowieckim, (o czém Heidensztein i Okolski) umarł 1609 roku mając lat 80, pochowany w Kodniu i nagrobkiem uczczony, który Niesiecki zachował.—*Krzysztof* podczaszy W. K. Litewskiego, kawaler Jerozolimski, miał za sobą Elżbietę Firlejównę wojewodziankę Sandomirską.—*Mikołaj*, kasztelan Wileński, starosta Moliczacki i Zyzmerski, z wielką sławą w wojskach cesarza niemieckiego walczył, kawalerem złotego klucza mianowany, był marszałkiem w trybunale Litewskim 1634 r.; podtenczas witał wyborną mową Władysława IV powracającego z kampanii. Ta jego mowa i inne są ogłoszone drukiem. Obraz Najświętszéj Panny od Urbana VIII otrzymał i w Kodniu umieścił; umarł w Lublinie 1644 r.—*Kazimierz* syn jego, starosta Krzepnicki z Danielewiczówny urodzony, walczył przeciw zbuntowanym kozakom, zszedł młodo mając 29 lat 1654 r.—*Jan Ferdynand*, drugi syn Mikołaja, cześnik W. K. Litewskiego, starosta Molczański, dwie chorągwie kosztem swoim w Węgrzech w wojnach za Jana Kazimierza przeciw Tatarom, Kozakom i Szwedom utrzymywał, i z temi pod Toruniem wielkiego męztwa dał dowody; siły był wielkiéj.—*Aleksander*, biskup Wileński, pierwszy z Sapiehów duchowny, sygnet z szafirem w podarunku od Urbana VIII otrzymał; dobroczynnością swoją na to zasłużył, że go ojcem kapłanów i ubogich powszechnie zwano; z sejmów po dwakroć kommisarz do wypłacenia żołdu wojsku Litewskiemu, jako to: w roku 1662 i 1670; w Rzymie na kapłaństwo poświęcony zmarł 1671 r.—*Jan*, syn Fryderyka Sapiehy, podkomorzego Wło-

dzimirskiego, w wojennéj wrzawie na Wołyniu wychowany, w Belgii Francyi i Hiszpanii przez 14 lat jako rycerz dokazywał, pisarz polny Litewski, a na ostatku hetmanem polnym od Jana Kazimierza mianowany, pod Żółtemi Wodami w walce z rebelizantem Chmielnickim 1648 dostał się w niewolą, z któréj wyszedłszy, pod Beresteczkiem mężnie stawał. Walcząc po zerwanéj umowie, w Zwańcu od Tatarów powtórnie w niewolą wzięty. Jest list jego drukowany u Kognowickiego, malujący okropność téj niewoli; trzymał z początku z wojskiem kwarcianém stronę króla Gustawa, lecz potém walczył mężnie za sprawę ojczyzny i Jana Kazimierza. Był to pan wielkiego serca; całe pułki na usługę ojczyzny własnym kosztem utrzymywał. Jan Kazimierz w przywileju na buławę polną nazywa go: Fulmen belli, Jan III wyznawał, że cokolwiek sztuki wojennéj nauczył się, to wszystko miał z nauki Jana Sapiehy. Umarł w Żórawnie 1664 roku; pochowany we Lwowie w kościele OO. Bernardynów.—*Paweł*, biskup Żmudzki, opat Paradyski, zakonnik, Cystersów w Polsce jeneralny kommisarz i sekretarz W. K. Litewskiego, ojciec ubogich nazwany, spoczywa w Kodniu, zmarł 1715 r.—*Kazimierz* wojewoda Trocki, podskarbi nadworny W. K. Litewskiego, kilka lat na podróżach w cudzych krajach strawił, potém oddał się posługom publicznym, ustawiczném bawił się ksiąg czytaniem.—*Jan Fryderyk*, syn Kazimierza wojewody Trockiego, ukończywszy szkoły w Brześciu, Lublinie i w Warszawie, za granicą w Niemczech, Hollandyi, Anglii, i Francyi doskonalił się, zkąd powróciwszy, najprzód referendarzem W. K. Litewskiego, potém kanclerzem W. K. Litewskiego mianowany, napisał: Historyą obozu kodeńskiego w Toruniu, drukowaną pod imieniem Walickiego, przy któréj opisana jest historya miasta Kodnia prozą i różne fundacye Sapiehów; także: O początkach orderu Orła białego 1730 r. i Rewolucya Rzymska, 1736 r. wydana; wyszły zbioru jego mowy różne w Lublinie.—*Krzysztof*, krajczy W. K. Litewskiego, starosta Oszmiański; męztwo jego poświadcza konstytucya 1662 r.; cierpiał niewolą i z téj się wykupił 30 tysiącami zło. pols. — *Władysław Józefat*, hrabia na Wiśnicu i na Nanesuchoicach, wojewoda Brzeski, starosta Płocki, Czerwonogrodzki, Trębski, pułkownik, poseł na sejm 1689 r.; umarł 1730 r. mając lat 80, pan wielkiej ludzkości pełen i dobro ojczyzny nad wszystko kochający.

Saporowski *Adam*, herbu Junosza na Pokuciu od Kołów pochodzą, nie mając żadnego płci męzkiéj potomka; ostatni z domu fundował we Lwowie około r. 1599 klasztor PP. Benedyktynek, w którym trzy córki jego, jedna po drugiej były ksieniami aż do roku 1640 i wszystkie tam z ojcem leżą pogrzebione.

Sarbiewski, herbu Prawdzic z Sarbiewa, niedaleko Płońska w Płockiém Województwie.— *Balcer*, najprzód miecznik a potém sędzia ziemski Ciechanowski, poseł na sejm 1643 r. kommisarz z tego sejmu do ustanowienia ceł, sędzia w czasie bezkrólewia 1648 r. kapturu jeneralnego warszawskiego. — *Maciéj Kazimierz*, Jezuita, w Sarbiewie urodzony 1593 r. pierwsze nauki odbył w Pułtusku i tam powziął chęć wstąpienia do Jezuitów 1613 r. Ztąd odjechał na nauczyciela poetyki, odbywał obowiązek w Krozach na Żmudzi, wreszcie u Karola Chodkiewicza; tam upodobał najwięcéj górę drzewami okrytą, Miedziokalnią nazwaną, gdzie w chwilach swobodnych składał rymy i często one na dębach gładkich wyrzynał. Przeniesiony do Wilna, mówcy i poety zaletą słynął; zwierzchność wyprawiła go do Rzymu dla nauk teologicznych; w podróży do Włoch, którą razem z towarzyszami Andrzejem Rudominą, Mikołajem Zawiszą i Janem Gruszewskim odbywał, w Niemczech niedaleko Romberga od zbójców obstąpiony i z wszystkiego obdarty. Przybywszy do Rzymu dowcipem, szczęśliwą pamięcią i łatwością wielką do rymowania Włochów zadziwiał; obznajmił się wkrótce z najpierwszemi domami, czcili go Roland, Puteasz i inni współcześni uczeni. Urban VIII papież, jako wybornego poetę wieńcem wawrzynowym zaszczycił i oddalającemu się z Rzymu łańcuch złoty na szyi zawiesił. Był potém nauczycielem filozofii i wymowy w Wilnie, Władysław IV wezwał go na kaznodzieję dworu swego; lat 8 sprawował kaznodziei obowiązek, kazań tych 4 tomy pozostawił. Sposób życia dworski sprzykrzył mu się, wolne chwile oddawał rymom, naśladował Horacyusza w łacińskim i w polskim języku, napisał legendę, ale téj nieskończył; w Wilnie w akademii mistrzem teologii ogłoszony. Władysław król pierścień z palca swego zdjęty przez Gembickiego regenta kancellaryi ofiarował mu; 1638 r. odprawił podróż z Władysławem do Baden. Opis téj podróży i inne, w poufałych listach do Łubieńskiego biskupa Płockiego nam zostawił. Coraz więcéj przykrząc sobie publiczne życie, już otrzymał pozwolenie króla oddalić się; na prozbę jednak pewnego magnata wezwany, aby jedno jeszcze kazanie powiedział; lecz w natężonych myślach krew mu pokazywać się zaczęła, poczém w 3 dni życie zakończył 2 kwiet. 1640 r. w Warszawie, pochowany w Jezuickim kościele, gdzie bez wszelkiego nagrobku spoczywa. Mąż pełen chwały, Horacyuszowi dorównał w rymach, wielbiony od wszystkich oświeconych w Europie narodów. Miał zwyczaj po razy kilkanaście ulubionych starożytności pisarzy odczytywać; w kollegium Jezuickiém w Drohiczynie znajdowała się książka; w któréj on zapisywał, jak wiele razy którego autora przeczytał. Zbioru jego rymów kilkakrotne są wydania. Najdokładniéj one

uzupełnił i wydał Adam Naruszewicz 1757 r. w Wilnie; na czele tłómaczonych po angielsku i wydanych w Anglii, rycina wystawia popiersia Sarbiewskiego i Horacyusza i unoszący się nad ich głowami geniusz z wieńcem poetycznym, jakoby niepewny i wahający na której głowie ma spocząć, lub czy obiedwie uwieńczyć. Są jego i inne dzieła, w Bentkowskim troskliwie wyliczone, a Ebert wzmian, kuje: Elegia itineraria, ostatnią Sarbiewskiego.—*Stanisław*, wojewoda Mazowiecki, starosta Grabowiecki i Korytnicki, brat rodzony Macieja; marszałek izby poselskiéj 1647 r., poseł jeszcze na sejm 1653 r. kommisarz do uwolnienia zup Wielickich z rąk cesarskich. Do wstrzymania kozaków i Chmielnickiego wiele się przyłożył; do Rossyi dla zjednania pokoju od Jana Kazimierza poseł, zszedł 1665 r.; z męztwa wymowy i roztropności od Potockiego, w Centuria virorum zalecony.

Sarnicki *Jakób*, herbu Ślepowron, w Chełmińskiej ziemi, gdzie z Płockiego przenieśli się; pierwszy osiadł w Ruskich ziemiach, biegły w tatarskim języku, i dla tego Jan Albrycht król używał go w poselstwie do tego narodu.—*Jan*, dziedzic na Lipsku;—*Stanisław* syn jego z Elżbiety Gorzkowskiéj, herbu Tarnawa spłodzony, wojski Krasnostawski, brał szkolne nauki w Królewcu i wsparty był łaską Alberta książęcia Pruskiego, dość przychylnego Polakom. Sarnicki był ministrem ewangelickim w Niedźwiedzy, superintendentem zborów prowincyi Ruskiéj, prowadził piśmienną wojnę z Aryanami; inni piszą, że sam potém był Aryanem. Jan Sienieński kasztelan Lwowski, mąż nauką i zasługami znamienity, wezwany od króla Stefana do opisania Podola i Rusi, wezwał go ku swéj pomocy. Sienieński oddając to krajo-pismo królowi, polecał pamięci monarchy swego pomocnika. Wydał Sarnicki: Opis starożytnéj i nowéj Polski, do czego przyłączył opis krajów Rusi 1585 r. także: Kronikę o początku Polaków i Litwinów 1587 r. Topografię miejsc przez Stefana króla zdobytych, Statuta i Metrykę przywilejów koronnych 1594 r., wytłoczone w drukarni Łazarza, z rycinami senatorów i urzędników koronnych, gdzie zachowana jest pamięć ich strojów i zwyczajów. Napisał także wierszem: *Tryumf Stefana króla i historyę kościelną*, która domyśla się Niesiecki, że do druku nie weszła, bo herezyą trąciła, lecz najpewniej wygubioną została, Umarł około 1592 r nie w wielkich, jak współcześni piszą, dostatkach; zostawił także w rękopiśmie: *Księgi hetmańskie* czyli *traktat o sztuce wojennéj*, którego to pisma w zbiorze ksiąg Józefa Dzierzkowskiego we Lwowie znajdującego się, opis jest umieszczony w czasopiśmie naukowém na rok 1830 zeszycie III.

sarnecki, podstarości Łukowski, poborca w województwie

Lubelskiém 1611. —*Świętosław* wydał: *Celebris Marchionatus in introductione SS. reliquiarum ad templum Pincoviense* (*) 1711 r.

Sarnowski, herbu Jastrzębiec w Łęczyckiém, *Prandota*, sędzia ziemski Łęczycki, podpisał 1422 r. list Władysława Jagielły, u Łaskiego w statucie f. 49.— *Wojciech*, chorąży Łęczycki, miał za sobą Annę Zadzikownę, siostrę biskupa Krakowskiego, z któréj syn *Jakób*, kantor Krakowski i Sandomirski, cały zbiór swój na kościoły i ubogich rozdał; zszedł 1682 r. co opowiada nagrobek jego w katedrze Krakowskiéj.—*Stefan* podkomorzy Łęczycki, marszałek izby poselskiéj na sejmie sławnym abdykacyą króla Jana Kazimierza 1666 r. Jest jego mowa zachowana w tomie II mówcy Polskiego, przekładająca królowi, aby nie zostawiał osierocialéj ojczyzny, zachował ją także Załuski w T. I f. 55. — *Stanisław* odwiedził Rzym z Janem Kazimierzem królewiczem podówczas; potém gdy wstąpił na tron, był sekretarzem królewskim, a daléj wielkim referendarzem koronnym. Biskupstwo Przemyślskie otrzymał, na które wjeżdżał 1659 r. i opactwo Sulejowskie. Król Michał wielce tego męża poważał i egzekutorem swéj ostatniéj woli mianował; zszedł 1680 r.

Sarnowski, herbu podobnego nazwiska; Sarnowscy Zejbersdorf dom w Prusach królewskich, o czém wspomina Niesiecki z rękopismu o familiach Pruskich;—*Bernard* z Bawaryi za panowania Krzyżaków przyszedł do Pruss, chwały rycerskiéj szukając; któremu nadane dobra Sartawice o mile jedną od Swiecia odległe, gdzie był sławny zamek nad Wisłą na Wysokiéj Górze, dziś jego szczątki. —*Jerzy* u Zygmunta I dobrze zasłużony, wziął od tego króla dobra Wątnie, nazwane z prawem celném.—*Ludwik*, brat Jerzego przebywał za granicą;—*Krzysztof*, w województwie Sandomierskiém osiadł, dziedzic na Chodczy.—*Maryanna* Sarnowska była za Kazimierzem Kitnowskim, chorążym Pomorskim, z którym fundowała kollegium Jezuitów w Chojnicach, umarła 1736 roku.

Saroński, podżupnik Wieliczki, tłómaczył wierszem: *Psałterz Dawidowy*, rzadkie dzieło; egzemplarz z Krakowa dostał się do biblioteki Mateusza Ossolińskiego.

Sassenhag, opisał wierszem: *Zwycięztwo Jana Kazimierza nad Kozakami i Tatarami* 1651 r.; dzieło więcéj historyczne jak poetyczne.

Sas, nazwy tegoż herbu; hrabia *Huyd*, czyli jego poprzednik przyszedł do Węgier z Saxonii, a potém z Węgier wedle świadectwa Wojciecha Strepy, z niemałym orszakiem do Lwa książęcia

(*) Sławne Margrabstwo przy wprowadzeniu świętych relikwij do kościoła Poznańskiego.

Ruskiego przybywszy i połączywszy się z Litwą, Mazowsze pustoszył; otrzymał znaczne nadania na Rusi i pojął za małżonkę krewną książęcia.

Sasin, herbu Jastrzębiec w Mazowszu; Sasin kasztelan Wyszogrodzki z synem swoim w r. 1395; w wojsku Zygmunta cesarza potykając się z Bajazetem poległ na placu. Sasin przez Władysława Jagiełłę oblężony w zamku Drohickim, był tam starostą księcia Mazowieckiego.

Sawicki *Jan*, Jezuita, herbu Cholewa w Brześciu Litewskim, mąż uczony, pierwszy dał początek kollegium Jezuitów w Drohiczynie na Podlasiu, umarł 1657 r. Brat jego rodzony *Melchior*, wojewoda Brzeski Litewski, mąż uczony, w akademii Wileńskiéj doskonalił się; pozostały po nim niektóre pisma. Jako kasztelan długo i mężnie Brześcia przeciw Szwedom bronił, przy najściu Rakocego 1657 r., poddać musiał przez kapitulacyą 1662 r. Był komisarzem dla obliczenia szkód od wojska poczynionych; mianowany wojewodą Brzeskim Litewskim. W czasie sejmików od nieprzyjaciół zabity.

Sawicki *Maciéj* herbu Lubicz w Podlaskiém, kasztelan Podlaski, którego syn *Wojciech* był starostą Mielnickim. — *Stanisław*, najprzód kanonik ziemski Drohicki, potém stolnik Podlaski, poseł na sejm 1627 r, zkąd deputat na trybunał Radomski.

Sawicki *Jan*, herbu Nowina w ziemi Mielnickiéj; skarbnik Podlaski, do tych jak Niesiecki utrzymuje, należy K. *Kacper* Sawicki, rektor Jezuitów w kollegium Kaliskiém, o którym Siarczyński twierdzi, nie wymieniając zrzódła, że się urodził w Wilnie 1542 r. i został Jezuitą w Rzymie 1566 r., zkąd po nauce teologii powrócił do Polski, przeznaczony na teologa, przy poselstwie polskiém na koronacyą Dymitra cara do Moskwy wyprawiony; twierdząc iż prowadził sumienie Dymitra i był jego doradzcą i przewodnikiem. Był przytomny obrzędowi koronacyi Maryi carowéj, wraz z Mikołajem Czernikiem, także Jezuitą, podległ więzieniu i przypadkom przy zabiciu Dymitra cara, lecz w 1610 r. jeszcze się przy boku carowéj znajdował, co znać z jéj listu do Jana Piotra Sapiehy, starosty Uśniatskiego pisanego, gdzie go kaznodzieją swoim zowie. Powróciwszy do kraju powrócił razem do zakonnych obowiązków; obrany prokuratorem, do Rzymu jeszcze pojechał; lecz w powrocie blizko Frankfortu 1620 r. życia dokonał. Pisał i wydał: *Anatomia Consilii de Pace stabilienda in Polonia Jesuitis pulsis* (*) 1611 r. a po polsku pod imieniem Lesznowskiego. Jest to odpowiedź na pismo jednego szlachcica polskiego przeciw

(*) Rozbiór rady o ustaleniu pokoju w Polsce po wygnaniu Jezuitów.

Jezuitom wydane. To dało powód, że i własne Cichockiego prace rozmowy Osieckie, Sawickiemu przypisano. Wydał on jeszcze kilka innych między któremi: *Index bibliae sucrae.*

Sawicki *Michał*, herbu Ślepowron w Wileńskiém, pisarz ziemski Wileński: poseł na sejm 1674 i kommisarz do sądzenia nieszczęśliwéj sprawy Toruńskiéj.

Sawicki, herbu Sulima: dwa są domy: Sawicz *Ryngorski* i Sawicz *Zabłocki*. *Jan* Sawicz Ryngorski mąż wojenny;—syn jego *Wawrzyniec*, sędzia ziemski Trocki;—*Alexander* pod Pawłem Sapiehą hetmanem służbę wojenną odbywał;—*Tomasz* Sawicz Zabłocki deputat 1648 r., do spisania pacta Conventa z Janem Kazimierzem.

Schak, tegoż herbu dom starożytny w Prusach królewskich. *Konrad* Schak komendę mając w ziemi Chełmińskiej 1298 r., Litwę co napadła niespodziewanie na Brodnię i w kościele zgromadzonego ludu wiele wygubiła, poraził i w pień wyciął. Tenże 1301 założył Gołub; był on rodem Trewirczyk, kwitnęli potém Schakowie w prowincyi Pruskiéj, posiadali nadane sobie dobra Szynwald, Wydrzno, Blonców i zamienili niektóre na Sternberg od Kostków. Niesiecki liczy do domu tego Sackena, co za Władysława IV jako pułkownik i podkomorzy dworu zaszczytnie zasłużył się.

Schampach, herbu tejże nazwy; Dawidów familia w Wenecyi i Rusinszów w Rzymie, miała się tym herbem pieczętować. *Zdenko* Szampach służył wprzód zaszczytnie w wojskach cesarza Niemieckiego; prowadził Maxymiliana na tron Polski, potém jednak wyjednał sobie indygenat na sejmie, wyprzedawszy swe dobra za granicą. Zygmuntowi III znaczną liczbę jazdy niemieckiéj na wojnę do Pruss przeciw Szwedom dostawił. Zmarł w Krakowie i tam w kościele OO. Franciszkanów 1669 r. pogrzebiony;—uczcił go nagrobkiem *Henryk* Burzan na Hodoninie i Miłotyce, hr. Szampach, równie w cudzoziemskich językach biegły i serca mężnego.

Schenning, dom w Inflantach, wierny sprawie Polskiéj; po opanowaniu przez Szwedów przenieśli się do Litwy.—*Otto*, biskup Inflantski, za Stefana Batorego zasiadał na téj katedrze; miejsce miał wyznaczone w senacie po biskupie Kamienieckim Dla ustawicznych Szwedzkich napadów, nie mógł rządzić spokojnie dyecezyą, był wzorem dobrych obyczajów; w roku 1597 gdy senat Rygski zakazał, aby nikt uczniom Jezuickim gospody nie najmał, Otto dom dostatni kupił i tam pięciu swym kosztem utrzymywał, toż uczynił w Derpcie. Synod dyecezyi w kościele Jezuitów w Rydze 1595 r. odprawił.—*Jan* Schenning, z województwa Trockiego, podpisał elekcyą Władysława IV króla.

Scheve *Augustyn*, herbu Sternberg, z Czech przenieśli się do Prus w r. 1466, a Scheve był mianowany pierwszym wojewodą Chełmińskim w nagrodę, że najwięcéj pracował około przyłączenia prowincyi Pruskiéj do korony.—*Sabina* de Scheve, małżonka Albrychta Łaskiego, wojewody Sieradzkiego wystawiła nagrobek w Łasku 1611 r. *Wincentemu* de Scheve, bratu swemu rodzonemu, proboszczowi Łaskiemu.

Schlieben *Jan Teodor*, w Inflantach: hrabia Schlieben, wojewoda Inflantski 1651 r.— Syn jego *Wilhelm* posłem był z Prus na sejm 1730 r.

Schlichtyng *Jan Jerzy*. tegoż herbu, sędzia ziemski Wschowski, z województwa Poznańskiego, poseł na sejm 1633 r. kommisarz do wielu czynności i do Królewca; 1645 r. poseł na sejm konwokacyjny.— *Samuel* rotmistrz królewski, z Sejmu 1683 r. kommisarz do załatwienia sporów o granicę w Szląsku.

Schmeling, herbu tegoż: *Hartwich* Schmeling służył w wojsku koronném za Zygmunta III;—*Henryk*, starosta Orlewski, podpisał pacta conventa Władysława IV.

Schomberg lub Schemberg tegoż herbu; początki tego domu z Misnii (Meissen) w Saxonii; wsławieni pobożnością i dziełami wojennemi we Włoszech, Francyi, Hiszpanii i Niemczech.—Pierwszy *Teofil* Schomberg za Zygmunta III przyszedł do Polski, otrzymał indygenat: postąpił w wojsku na stopień generała artylleryi; pod Smoleńskiem, w wyprawie pod Cecorą i pod Chocimem męztwem i sztuką odznaczył się. W Kamieńcu Podolskim drugi zamek wybudował, i wiele jeszcze innych z mocnemi warowniami w Polsce wymurował. Jako biegły w językach wschodnich, od Władysława IV wysłany w poselstwie do Persyi, wspaniale i uprzejmie od Szacha perskiego przyjęty; zawarł związek przeciw Turkom i dla wielu znakomitych Rossyan wolność wyjednał. W powrocie nad brzegami morza Kaspijskiego, w bok Astrachanu, gdy konwój Perski dla szukania gospody dla posła oddalił się, służący kłótnie z celnikami wszczęli, na któréj odgłos dzicz pobliska zbiegła się, a nierozumiejąc języka podróżujących, poseł, spowiednik jego Dyonizy, Karmelita i wszystkie osoby poselstwa zabitemi zostały, a wszystkie rzeczy, konie i dary Szacha, sprzęty drogie i towary od Szemberga w Persyi kupione, na łup dzikulców poszły: to się stało 1638 roku. Jest w druku Szemberga, sekretarza królewskiego, relacya prawdziwa o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie tegoż z pogaństwem 1620 r.—*Michał*, syn jego, rotmistrz pancernej chorągwi, jak go wylicza komput wojska 1658 r., który Niesiecki miał przed oczami, gdy wały Kijowa objeżdżał, pojmany od nieprzyjaciół i wgłąb' kraju zaprowadzony, gdy z téj niewoli unosił

się, obskoczony i zabity został.—*Jacek*, kasztelan Kamieniecki, całe życie usłudze wojennéj poświęcił, w wszystkich wyprawach przeciw wszystkim nieprzyjaciołom ojczyzny za Jana Kazimierza walczył, niewolą w tatarskich łykach cierpiał; na koniu dowodząc, umarł ostatni potomek wiernego tego Rplitéj domu.

Schilling, dom ten, herbu tegoż nazwiska, z Niemiec przybyły, Zygmunt I król w r. 1543 indygenatem obdarzył.—*Jan* Schiling z Sambińskiéj prowincyi w Prusach książęcych ziemianin, w roku 1466 podpisał pokój Brzeski — *Mikołaj* Schiling z Wejsenburga do Polski przeniósł się —*Jan* kanonik Krakowski i Wrocławski, zmarły 1552 r. mąż uczony, któremu Andrzéj Przeclawski i Piotr Myszkowski, kanonicy nagrobek w katedrze Krakowskiéj wystawili. — *Jan* pisarz skarbowy, którego syn wraz z księciem Koreckim mężnie z Turkami i Tatarami walcząc poległ.—*Jan* w pieszém wojsku polskiém za króla Stefana w potrzebie wojennéj zabity.

Szweryn, dom najdawniejszy w Pomeranii: —*Mikołaja* Szweryn córka Elżbieta, była za Ottonem I księciem Szczecińskim 1345 r.—*Jan* arcybiskup Rygski, uciśniony od Krzyżaków 1299 roku, mężnie się im opierał, nakoniec 1300 r. życia od nich wyzuty.— *Jakób*, wódz wojsk cesarskich, podkomorzy Pomorski. — *Jan Ulrych*, dziedzic na Alszwargen, służył wojskowo pod Karolem Chodkiewiczem z własnym pocztem ludzi, wiele w Inflantach przeciw Szwedom dokazywał, kościół w ojczyźnie swéj Alszwargen księżom katolickim oddał i sam do téj religii powrócił się; umarł 1656 r. w Szwerykowie, w Pomeranii. — *Krzysztof*, chorąży Poznański, *Jan Aleksander*, dworzanin królewski, w księztwie Żmudzkiém 1674 roku.

Scipion, tegoż herbu; *Piotr Scipion del Campo*, marszałek dworu królowéj Bony i gubernator księztwa Barskiego, przybył z tąż do Polski 1518 r.; jego syn dziedzic na Kudrawce miał za sobą Dusiackę Rudominównę.—*Stanisław* za krwawe zasługi pod Wielkiemi Łukami wziął dobra Harasimowicze, Steckie siołło, Horodyszcze, Bieniewice i Stoczne w księztwie Żmudzkiém, jako dowodzi przywiléj króla Stefana 1589 r. w ruskim języku.—*Aleksander* osobą swą i licznemi pocztami na wojnie Inflantskiéj popisywał się. Król Zygmunt III nadał mu dobra lenne Uszt Pappen, Naden i Muyten — *Krzysztof*, zakonu ś. Franciszka, 1612 r. jeździł do Rzymu, był komisarzem papiezkim na Jasną górę Częstochowską.—*Jerzy*, podkomorzy Grodzieński, dziedzic na Repli, poseł na sejm 1623 r., komisarz do ustalenia granic między województwem Podlaskiém i Brześciem Litewskim. Miał za sobą Zofią z Lewiczyna Lewicką,

chorążankę Podlaską; fundował i nadał kościół w Repli w dobrach swoich powiecie Wilkowyskim.—*Jan*, wojski Grodzieński, dziedzic na Kudrawie. deputat na trybunał Litewski 1603 r., fundator z bratem swoim OO. Bernardynów i pp. Bernardynek w Grodnie, gdzie grób swój familijny mają, zmarł 1620 r.; uczcił zwłoki jego mową Piotr Wiesiołowski, podskarbi nadworny Litewski. — *Mikołaj Eustachy*, starosta Merecki, z Władysławem IV odbył podróże w cudzych krajach, mianowany podkomorzym królewskim 1637 r. śmierć go zaskoczyła w Mereczu. Tablica wielka srebrna przy obrazie Najświętszéj Panny i przywiléj Władysława IV 1633 roku, jest jego zasług pamiątką.—*Krzysztof* dworzanin i sekretarz królewski. dziedzic na Szczucinie małym czyli Szczucinku, w powiecie Lidzkim;—*Kazimierz* marszałek Lidzki. kommisarz do odnowienia traktatów z Rossyją 17.6 r. — *Jan* kasztelan Smoleński, starosta Lidzki i Borciański, w r. 1702 rotmistrz chorągwi powiatu Lidzkiego, prowadził szlachtę tegoż powiatu przeciw Szwedom; 1703 roku był marszałkiem w trybunale Litewskim i posłem do Karola XII, od Litwy na różne sejmy poseł, układy z Augustem II i zkonfederowaną Rplitą kończył, kommisarz do traktatów z Elektorem Brandenburgskim; na elekcyą 1733 r. prowadził województwo Smoleńskie, fundował kollegium księży Pijarów w dobrach swoich Werenowie, w powiecie Lidzkim.—*Józef*, Lidzki i Mukarowski starosta, poseł po kilkakroć na sejmy, deputat do konstytucyi 1724 i 1726 r. pojął w małżeństwie Weronikę z Dąbrowicy Firlejównę, kasztelankę Kamińską, a po zejściu bezpotomném jéj brata Jakóba Firleja, w roku 1730 zmarłego, posiadł resztę majątku przemożnego tégo niegdyś w ojczyznie naszéj domu.

Schoen *Andrzéj*, po polsku *Szen*, po łacinie pisał się Schoneus, urodził się w Głogowie na Szląsku; brał nauki w akademii Krakowskiéj, uczył się wymowy pod Stanisławem Sokołowskim, co był potém kaznodzieją Stefana króla; jego kosztem do Włoch wyprawiony. Za powrotem do kraju, filozofii, matematyki i wymowy w akademii Krakowskiéj dawał lekcye, urząd rektora akademii 9 razy obrany piastował. Podczas sejmu 1606 r., gdy stronnicy Jezuitów głośno przed królem akademików o poduszczenia Dymitra cara obwiniali, wymownie zniszczyć czerniące zarzuty potrafił. Katedrę języka greckiego 1611 r. w tejże akademii uposażył. Pamięć miał wielką i dowcip nadzwyczajny, szacowany był od rodaków i obcych. Uczony Lipsiusz listownie znim obcował; a w jednym liście pisząc do Szena uwielbia Polaków grzeczność, uprzejmość, naukę i inne zalety, które innym narodom wzorem być mogą. Umarł 1615 r. zwłoki jego spoczywają u ś. Florjana w Krakowie. Pisał oprócz wierszów mowy na pochwałę Jana Zamojskiego, Piotra Ty-

lickiego, oraz inne; napisał także: *Życie księdza Sokołowskiego kasnodziei*, dobrodzieja swego, o którym Nuncyusz papiezki mawiał: *Trzy cuda widziałem w Polsce: Stefana króla na tronie, Zamojskiego w krześle, a Sokołowskiego na ambonie.*

Schoenfleisch *Andrzej*, po łacinie *Schenflisius*, urodził się w Toruniu 1590 r., był pastorem we wsi Semplinie pod Dzikowem, potém i w Stargardzie gdzie 11 lat pracował, nakoniec w Wilnie. Pamięć imienia swego w wielu pismach zostawił, między któremi: *Tryumf* po szczęśliwém zwycięztwie, które Władysław IV nad Schinem hetmanem pod Smoleńskiem odniósł, w Toruniu 1635 roku; wiele jego pism w Lubiczu drukowanych.

Schutz, sekretarz miasta Gdańska, późniéj radca zasłużony w urzędowaniu i pismach dla tegoż miasta, pisał historyą pruską; *Historiae Pruthenicae Liber*, od początku zakonu Teutońskiego do r. 1525; dodał herby mistrzów Krzyżackich i drukiem ogłosił 1592 r.

Schroetter *Adam*, poeta uwieńczony, w Nissie na Szląsku urodził się, w Krakowie nauki odbierał, wypłacił się wdzięcznością pismami swemi. Był domownikiem Alberta Łaskiego, wojewody Sieradzkiego, który go obrał za towarzysza wszystkich swoich podróży i zabaw. Trzecieskiego kochał, rozkoszą go swoją nazywał. Po śmierci Łaskiego Hubner Mikołaj, bogaty i uczony obywatel Krakowski, obsypywał dobrodziejstwy Szretera, nazwany od niego obrońcą uczonych. Zostawił nam Szreter wiersze: *O rzece Niemen* przez Mikołaja Tarłę dla żeglugi dostępnéj, i *Opis sup Wielickich*, w dziele Mitzlera dochowany.

Szczaniecki *Stefan*, herbu Osoria w wielkiéj Polsce, Jezuita, rządził prowincyą Polską i dwa razy jeździł do Rzymu; 80 letni starzec skończył życie 1737 roku, wydał wiele pism, najwięcéj pobożnych.

Szczawiński, herbu Prawdzic w Mazowszu i Łęczyckiém; dom starożytny z starego Szczawina. — *Jan* z starego Szczawina, któremu Bolesław książe Mazowiecki w roku 1299 nadał w zasługach wieczném prawem Szczawin wielki i Włoszczanów. — *Dadzibog* dzielny rycerz, któremu Władysław książe Łęczycki i Dobrzyński, jako bardzo zasłużonemu, nadał zamek Ozorków z młynem i przyległościami, jako przywiléj 1344 roku.—*Paweł*, kasztelan Łęczycki, Barski, Warecki starosta, ochmistrz dworu królowéj Anny Jagiellonki.—*Jan*, syn kasztelana, któremu działem dostał się Ujazd i miasto Wanicno w Podlasiu.—*Nasiegniew i Sieciech*, synowie Dadziboga, przed Ziemowitem książęciem w Gostyniu dział majątku uczynili 1380 r. — *Wojciech* na Podolu sprawami rycerskiemi odznaczył się i tam osiadł. — *Krzysztof* pod Sieniawskim hetmanem

Tatarów bijąc i Wołochów, u Szereta poległ 1538 r.—*Piotr*, krajczy królowej Anny, w wielu językach biegły; bezżenny przeniósł się na wieczność, 1598 r.—*Mikołaj*, kasztelan Brzeziński, dziedzic na Szubsku, rycerskiemi dziełami i poselstwy do obcych monarchów wsławiony, 1603 r. w Łęczycy klasztor i kościół pp. Norbertanek fundował i Szubska oboje na wieczne czasy zapisał; 1620 r. zmarł, pochowany w tymże kościele i nagrobkiem uczczony. — *Szymon* kasztelan Inowrocławski, starosta Gostyński; 1587 r. z sejmu konwokacyjnego deputat do odbierania kwarty Rawskiéj, a w r. 1589 do korektury praw koronnych; kommisarz do uspokojenia rozruchów w Gdańsku 1569 r. i poseł do Danii od Zygmunta Augusta.—*Jakób*, marszałek izby poselskiéj 1616 i 1620 r., poczém mianowany wojewodą Brzesko Kujawskim, starosta Łęczycki, Brzeski i Gębiński, z sejmu 1635 r. kommisarz do rady królewskiéj i do traktowania z Szwedami. W młodości brał nauki za granicą, znajdował się na dworze Anny infantki polskiéj i na wyprawach do Włoch i Multan. Będąc starostą Łęczyckim, swawolne kupy poskromił, zamek w Łęczycy własnym kosztem restaurował i rozprzestrzenił; przeciw Tatarom okrytą chorągiew własnym kosztem jako też i przeciw Gustawowi utrzymywał.—*Jan Szymon*, wojewoda Brzesko Kujawski, starosta Łęczycki i Gołubski, posłował na różne sejmy około 1624 r. z którego deputat na trybunał Radomski, 1638 r. do zapłaty wojska, także do odebrania dyssydentom kościoła ś. Jana w Toruniu. Pod Martynowem i Krukowem zbuntowanych kozaków gromił, przeciw Gustawowi królowi Szwedzkiemu z chorągwią swą walczył pod Gniewcem drogę mu zaszedł, kulą w ramię tam raniony 1645 r. Marszałek trybunału koronnego, 1648 r. pułkownik województwa Kujawskiego.—*Paweł Ludwik*, wojewoda Inowrocławski, do rugowania Aryanów gorliwie przyczynił się, na ubogich i domy zakonne hojny, kościół w Lubrańcu od Szwedów zrujnowany restaurował, w nieszczęściach bronił ojczyzny radą, ręką i majątkiem, pod Beresteczkiem i Zbarażem z ludźmi kosztem swym zaciągnionemi i przeciw Szwedom na wielu miejscach stawał.—*Samuel Konstanty*, kasztelan Kruszwicki, pamiętny pogromca kozaków, przeciw którym z okrytą swą chorągwią stawał.—*Jakób Albrycht*, kasztelan, potém wojewoda Inowrocławski, starosta Łęczycki i Gębiński, fundował OO. Reformatów w Jazdowie 1661 roku; poseł na różne sejmy; 1683 roku pielgrzymował z całym dworem do Częstochowy pieszo.

Szczepanowski, herbu Prus w Sandomierskiém, dom starodawny, z którego ród prowadzi ś. *Stanisław* biskup Krakowski, z ojca Wielisława, z matki Bogny urodzony, przed rokiem 1009, we wsi Szczepanowie, dwie mile od Bochni, gdzie rodzice jego ko-

ściół zbudowali i uposażyli; w 30 roku pożycia matka w Ganii przy strumieniu urodziła go i własnemi obmyła rękami. Pierwsze nauki brał w Gnieźnie, potém 7 lat w Paryżu bawił, z znacznym zapasem nauk i zbiorem ksiąg powrócił do ojczyzny. Lambert Zula biskup Krakowski polubił go, namówił do stanu duchownego i na jego potém miejscu przez kapitułę 1071 roku na katedrę wybrany. Objeżdżał co rok plebanie, spisane miał wszystkie wdowy i one wspomagał. Życie jego i śmierć opisał Długosz; zgon jego dnia 8 maja 1079 roku znany jest powszechnie; pogrzebiony na Skałce 1088 roku na zamku do kościoła ś. Wacława. Zwłoki jego przeniesione za wstawieniem się Bolesława wstydliwego i Kunegundy żony jego, 1253 r. w Rzymie kanonizowany. Elżbieta królowa Węgierska, matka Ludwika króla polskiego i węgierskiego, trumnę srebrną 360 grzywien ważącą pozłacaną sprawiła, jak napis przy oczyszczaniu onéj 1631 r. czytany, świadczył; Tomasz Zamojski i podkanclerzy koronny i starosta Krakowski sprawił mniejszą srebrną, grzywien 40 ważącą, a w tę wpuszczono jeszcze mniejszą złotą, w któréj kości ś. Stanisława zamknięte. Trumnę największą sześciu aniołów z srebra odlewanych trzymało, ołtarz srebrny od króla Zygmunta I dany, i kaplica w środku katedry, którą Marcin Szyszkowski, biskup Krakowski wystawił z marmuru czarnego, na kolumnach miedzianych wyzłacanych, z kopułą wyzłacaną w karpiową łuskę. Te kosztowności zabrane przez Szwedów w czasie wojny za Jana Kazimierza; w miejscu więc tych trumien Gembicki, biskup Krakowski, ten co klejnoty korony ratował i góralów zbuntowanych pod dowództwem Kostki Napierskiego pod Czerstynem rozgromił, trumnę tę co dziś widzimy sto grzywien ważącą sprawił. Król Jagiełło na cześć tego świętego bazylikę w Wilnie wystawił, i Anna z Jagiellonów krwi ostatnia, Stefana Batorego małżonka, kościół w Rzymie królewską szczodrobliwością ozdobiła. Lampy srebrne nad grobem ś. Stanisława, jak opisuje Starowolski wisiały, jedna dana od Wincentego Kadłubka, druga od Władysława IV, trzecia od Stanisława Gawareckiego, kasztelana Płockiego, gdzie też można było widzieć wielką sławę tego świętego, Piotrowina wskrzeszającego, z srebra ulaną. Królowie niegdyś Polscy, koronując się w Krakowie, dniem przed swoją koronacyą ten kościół na Skałce, gdzie ten święty był zabity zwykli byli zwiedzać, udając się tam processyonalnie.

Szczepański, herbu Dołęga w Prusach, z Szczepanek 4 mile od Grzudziądza w Chełmińskiém.—*Jakób*, starosta Mirachowski, potem Kidziąźski, podkomorzy Malborgski, potém Chełmiński, z sejmu 1609 r. kommisarz do granic od Pomeranii, poseł na sejm 1607 r. Zygmunta III dworzanin i waleczny w różnych wyprawach żołnierz.

Do odebrania homagium od elektora Brandenburgskiego komisarz, wspaniały dla podupadłych; zszedł 1630 r., o czém nagrobek w Grudziążu świadczy.

Szczepiecki herbu Leliwa w powiecie Pilzneńskim.—*Dobrogost Fricz* w r. 1399 zginął w potrzebie z Edygą, Tamerlana wodzem. Paprocki wspomina dwie *siostry* z domu tego, w fraucymerze królowéj Anny.

Szczerbic *Puwał*, herbu Jelita w Krakowskiém, z młodych lat rycerz, za granicą w sztuce wojennéj wydoskonalony, obce języki posiadał, ztąd wielkiemu Tarnowskiemu miły.—Syn jego *Paweł* także w prawie i inszych naukach wielce biegły, jak jego nagrobek u ś. Trójcy w Krakowie poświadcza. *Zbioru statutów i konstytucyi* wydawca, pisarz dekretów za Zygmunta Augusta i Stefana królów, przez lat 25 ciągiem radca królewski i sądowy, sprawiedliwość niepodległe kochający. Nie zrobił majątku, ubogi zszedł do grobu; wydał jeszcze i inne pisma.

Szczucki, herbu Pobóg w Sandomierskiém, pochodzi z Lubelskiego.—*Iwan* rotmistrz. w czasie bezkrólewia 1587 roku z chorągwią do zasłony krajów Ruskich od Tatarów wyznaczony, sam podobno był kommisarzem do ułożenia prowincyi Smoleńskiéj 1612 r.—*Jerzy*, podstarosta Halicki, zabity od Tatarów;—*Stanisław* poseł na sejm 1638 r., od Kochowskiego jako dobry urzędnik i obywatel zachwalony.—*Sebastyan*, mąż wojenny, w wielu potrzebach doświadczony, aż do wieku 70 lat, w którym zginął pod Jezupolem w bitwie z Tatarami.—*Tomasz*, poseł na sejm 1667 r.—*Mikołaj* sekretarz królewski i dworzanin królowéj Anny, jeździł w rozmaitych poselstwach do Rzymu i Paryża.

Szczuka *Władysław*, herbu Grabie w ziemi Wizkiéj, którym książe mazowiecki jako dworzaninowi swemu, w nagrodę zasług nadał w ziemi Wizkiéj nad rzeką Wyszą siedm wsi; potomkowie jego osiedli w Mazowszu, Litwie i na Rusi.—*Aleksander*, porucznik ussarskiéj chorągwi, pod Korsuniem dostał się w niewolą Tatarską, uwolniony pod Piławcami. Było jeszcze kilku mężów z tego domu na Rusi, czynami rycerskiemi wsławionych, lecz linia ta na córkach wygasła. —Z Wizkiej linii, od Falisława idącéj, *Kazimierz Jan*, biskup Chełmiński, administrator opactwa Paradyskiego, zakonu Cystersów, proboszcz Warszawski i Łomżyński, Janowi Kazimierzowi wiele pomocny, dowcipem swym dokazał, że Szwedzi z Pilcy zamku Warszyckiego, kasztelana Krakowskiego, pod warunkami pewnemi ustąpili. Jego namową skłoniony Oxenbart, komendant w Krzepicach, dwa działa do szturmu Częstochowy używane zo-

stawiwszy, z zamku ustąpił. Témże szczęściem w Piotrkowie garnizon na stronę królewską przeciągnął i miasto od Szwedów uwolnił; 1655 r. w negocyacyach do kozaków wysłany, porozumienie lepsze ustalił; przynajmniéj na czas niejaki. Kościoły w Łomży i Tarczynie przemurował, lubiony od królów Jana Kazimierza, Michała i Jana III. Wiele potrzebującym pomocy pomagał; dla wielkich błot podtenczas w Warszawie, gdy z karetą jadąc w sześć koni zawiązł, wymawiał że urząd biskupi musi być bardzo ciężki, bo będąc kanonikiem, w parę koni jeżdżąc nigdy nie ugrzązł; umarł 1694 r. uczczony nagrobkiem w Chełmnie.—*Wacław*, brat jego rodzony, kuchmistrz koronny, starosta Wizki i Wawolnicki, pułkownik infanteryi, poseł na konwokacyą 1696 r., mąż rycerski, pod Choeimem, Wiedniem i Parkanami mężnie stawał. — *Jan*, podkomorzy Wizki, kapitan wojsk Rplitéj, kommisarz do ustalenia granic z Prussami 1690 r., do księztwa Litewskiego pierwszy się przeniósł. — *Daniel*, pokojowy królewski, w wojsku polskiém za buławy Karola Chodkiewicza rotmistrz, deputat na trybunał Litewski. —*Stanisław* wzięty przez kozaków w niewolą, z Dominikiem Pacem w więzieniu umarł. — *Antoni Stanisław*, wprzód referendarz koronny, potem podkanclerzy W. K. Litewskiego, starosta Lubelski, Warecki, Wilkijski; Jan III widząc w nim wielką zdatność, do interesów publicznych sposobić go zaczął i regentem kancellaryi koronnéj mianował; z Lubomirskim marszałkiem odprawił Szczuka poselstwo dla odebrania homagium od elektora Brandenburgskiego, a z Wacławem Leszczyńskim poselstwo do Rossyi. Najtrudniejsze interesa ojczyzny z wielką zdatnością ułatwiał; marszałkiem był izby poselskiéj w r. 1689 i 1690; tam gładkością wymowy, głębokim rozsądkiem i nieskazitelną ku dobru Rplitéj miłością celował. Wydał: *Canditi Veronensis*, czyli *Eclipsis Poloniae orbi polonico demonstrata*. 1709 roku rundował w Szczucinie, w ziemi Wizkiéj, kollegium KK. Pijarów z przeznaczeniem funduszu od Jana III na naukę uboższych dzieci, co potwierdziła konstytucya 1703 r. Córka jego była za Stanisławem Kontskim, generałem artylleryi ziem Podolskich; on Karola XII po klęsce tegoż, doznanéj w puszczy Mysieńskiej, w Szczucinie w domu swym gościnnie przyjął.

Szczygielski *Stanisław*, z zakonu ś. Benedykta, proboszcz w Tucholi na Pomorzu wydał: *Aquila polono, benedictina in qua Beat: et Illust Virorum Elogia, caenobiorum ac rerum memorabilium Synopsis, exordia et progressus ordinis s. Benedicti describitur* (*) 1663 r. *Cracoviae*.

(*) Orzeł Polsko benedyktyński, w którym błogosławionych ludzi pochwały, klasztorów i rzeczy pamiętnych obraz, początek i postęp zakonu ś. Benedykta są opisane

Sczyt, herbu Radwan w Połockiém województwie.—*Jan Niemirowicz* Sczyt, marszałek Litewski, starosta Mohylewski, poseł od króla Zygmunta I do Moskwy 1516, roku podpisał przywilej ziemi Drohickiéj u Januszowskiego. — *Mikołaj* Sczyt, Wojski Witebski broni mężnie zamku Połockiego 1563 r. wzięty w niewolę, na słowo dane wypuszczony. *Daniel* był posłem na rożne sejmy, deputatem na trybunał skarbowy Litewski.—*Krzysztof Benedykt*, chorąży Połocki, i poseł na konwokacyą 1696 r.—*Krzysztof*, kasztelan Smoleński, był poprzednio deputatem do boku Augusta II 1703 r.

Sczytnicki, herbu Belina ze Sczytnik niedaleko Poznania. Ksiądz *Stanisław* Jezuita rządził kollegium w Poznaniu i temu dobra swoje zapisał, niemniéj rządca zakonu w całéj prowincyi polskiéj, podjął się missyi do Wołoch i Multan, lecz utraciwszy wzrok skończył życie 1667 roku.

Szczygielewski *Jakób*, herbu Jelita z Pacanowa w Sandomirskiém, starosta Buski, z Konstantynem ks. Ostrogskim i Mikołajem Kamienieckim, sławnymi hetmanami, przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny walczył, pod Zynkowem Tatarów plondrujących kraj zniósł, i pod Łopuszną mężnie popisał się; z Mikołajem Firlejem przeciw Krzyżakom walczył i od Heilsberga mężnie attaki odparł samego wielkiego mistrza. — *Paweł*, sławny rotmistrz, za panowania Zygmunta Augusta wyprawiony z innemi chorągwiami, Aleksandra wojewodę Wołoskiego, na państwie utrzymał, Izabellę siostrę Zygmunta Augusta, królowę Węgierską do Siedmiogrodzkiéj ziemi prowadził i Janusza jéj syna na rządach tam ugruntował. — *Jakób*, starosta Szydłowski, mąż wojenny pod Newlem, Krasnogrodkiem, Wielką i w innych miejscach, żył około 1588 r.

Szczymiński *Wojciech*, herbu Dąbrowa, zakonu kaznodziejskiego prowincyał polski, kommisarz Inocentego VIII papieża, suffragan Gnieźnieński.—*Dominik*, kanclerz kościoła Gnieźnieńskiego i *Ludwik* zakonu kaznodziejskiego prowincyał, 1519 roku jednego dnia zmarli, równi cnotą i nauką; razem pochowani obadwa w kapitularzu OO. Dominikanów w Krakowie u ś. Trójcy, gdzie gdy 1588 r. grób otworzono, znaleziono ciała ich złączone z sobą wzajemném uściśnieniem się. Nieszczęsny przykład wczesnego pochowania; świadczą o tém Bzowski i Pruszcz.

Sędziński *Andrzej*, herbu Lubicz w Prusiech, mąż rycerski pod Gdańskiem;—*Jakób* w wojennéj potrzebie poległ.

Sędzimir, herbu Ostoja w Podgórzu, piszą się z Korska i Łukowiec; idą od Scibora sławnego wojownika za Zygmunta cesarza, zowią ich także, jak Niesiecki utrzymuje, Sędziwojami. Tego nazwiska był *Michał Jakób* Sędzimira, szlachcica polskiego syn nieślubny, rodem z miasta Sądcza w Podgórzu; urodził się 1566 r. w témże

mieście pierwsze nauki odebrał. Wyższych umiejętności w akademii Krakowskiéj uczył się, wysłany potém do Niemiec, w akademijach tamecznych dobre wydoskonalenie odbierał: w chemii szczególnie postąpił. Nauka ta podtenczas była w wielkiéj wziętości za granicą. Zygmunt III w towarzystwie Mikołaja Wolskiego, marszałka wielkiego koronnego, zamykając się z tymże, wiele czasu nad doświadczeniami chemicznemi przepędzał; ogłosił Sędziwoj wynalezienie kamienia filozoficznego, wieść ta umysły wszystkich zajęła Król Polski sam doświadczać podług jego przepisów przedsięwziął. Sędziwoj na dwór Zygmunta III przywołany; niemało przetopił złota, wieść publiczna cudowne czyny o doświadczeniach jego za granicą rozniosła, wielu książąt Niemieckich widzieć go zażądało, książe Wirtembergski o przysłanie sobie filozofa wsławionego, wyraźnie króla Polskiego prosił. Zygmunt dogadzając żądaniom księcia, wyprawił Sędziwoja do Niemiec, gdzie baron jeden, chciwością bogactw lub umiejętności uniesiony, pochwycił filozofa w drodze, w zamku swym w więzieniu osadził, wymagając wyjaśnienia tajemnicy; musiał zaspokoić Niemca ciekawość Sędziwoj, aby okupić wolność; udał się na dwór księcia Wirtembergskiego, miał jednak roztropność nigdy długo nie bawić się, by się jego bałamuctwa nie wydały. Tułał się on jeszcze po obcych krajach, siebie i drugich łudząc, jak mówi uczony Siarczyński, a ożeniwszy się z wdową Alchimika Sethona w późnym wieku, która mu straciła majątek, w 80 roku życie swoje w jakiemś małem miasteczku polskiem na Szląsku 1646 r. dokończył. Wsławił się jednak dziełem, któremu tytuł: *Cosmopolitani Lumen chymicum e naturae fonte et manuali experientia depromtum, in* 12 *tractatus divisum* (*) Praga 1604 roku. Dzieło to 12 razy przebite zostało na język francuzki, angielski, niemiecki i włoski, przełożone po kilkakrotnie w różnych krajach, a w Anglii 6 razy.

Sękowski, herbu Prawdzic w Płockiém województwie, z wielkiego Sękowa.—*Jakób* po zgładzeniu Krzyżaków przeprowadził się do województwa Chełmińskiego i osiadł w Konojadach małych, zkąd potém potomkowie jego zwać się zaczęli Konojadzkiemi. Niektórzy przenieśli się na Podole, z których był *Mikołaj* Sękowski, starosta Nowomiejski, od Zygmunta I i królowéj Bony wielce poważany, od których jeździł jako Poseł do Maksymiliana cesarza i króla Hiszpańskiego. — *Wojciech*, stolnik Ciechanowski, starosta Mławski, z sejmu 1601 r. kommisarz do lustracyi dóbr w Mazowszu i 1607 r. w wielkiéj Polsce.—*Wojciech*, z zakonu kaznodziejskiego,

(*) Światło chemiczne ze źródła natury i księgi doświadczenia wydobyte, na 12 traktatów podzielone.

z Pawłem Uchańskim wojewodą Bełzkim jeździł w poselstwie do Carogrodu, zkąd powróciwszy 10 lat rządził jeszcze prowincyą Polską; wiele pracował koło reformacyi swego zakonu, konwent w Warszawie fundował OO. Dominikanów, jak mówi Bzowski; zszedł 1609 roku.

Sęp, herbu Junosza; są poezye *Mikołaja* Sępa, *poświęcone pamięci Stanisława Strussa*, na polach Rastawieckich poległego.

Sepelius albo Sapalius właściwie Sapalski, z miasteczka Mościska, mis;rz nauki lekarskiéj i teologii, sekretarz i lekarz królewski, na ubogich uczniów przy akademii Krakowskiéj wsparcie zapisał. Nakielski nazywa go wszystkich uczonych chlubą i zaszczytem.

Sępiński *Mikołaj*, herbu Nowina z Sępna, sekretarz i dworzanin u Witolda W. K. Litewskiego, który z usilnością starał się u senatu Polskiego o koronę dla tego książęcia: był on kommisarzem do traktowania o pokój wieczny z Krzyżakami, i jak Długosz mieć chce, posłem na zbiór Konstancyeński od Władysława Jagiełły.

Serebryski *Łukasz*, herbu Korczak, w Chełmskiéj ziemi, komornik graniczny, poseł na sejm 1629 r. deputat na trybunał skarbowy Radomski.—*Wojciech* kanonik Krakowski, sekretarz królewski, 1633 r. w kościele Krakowskim u świętego Piotra kaplicę jednę kosztem swym ozdobił.

Serny *Łukasz*, herbu Jelita, syn *Bartłomieja*, zamieszkałego w Sandomierzu, służył najprzód we Francyi Henrykowi królowi, i do pognębienia Hugonotów pomagał. Wróciwszy za Stefana króla, na wojenną wyprawę udał się, pod Wieliżem, Wielkiemi Łukami i Zawołociem, pod Ostrowem i Pskowem, pierwszy gardząc niebezpieczeństwem prowadził do szturmu. Król Stefan nagradzając ego waleczność, ojca Bartłomieja z całym domem do szlachectwapowrócił, a wielki Zamojski do herbu swego przypuścił.—*Stanisław*, brat jego, pod Pieczarami równie walecznie popisywał się.

Siberg czyli Zyberg, herbu 4 koła w Inflantach.—*Samuel Piotr*, miecznik Smoleński, i *Gotard Ksawery* krajczy Inflantski, de Wischling Sibergowie, fundatorowie kollegiów Jezuickich w Ilukszcie i Mitawie w Kurlandyi, dawali schronienie prześladowanym dla wyznania, z Danii i Szwecyi chroniącym się.—*Waleryan*, podsędek Inflantski, z sejmu 1678 roku kommisarz do granic.

Sieciński *Kacper*, herbu Pomian z Kaliskiego; syn jego, mąż rycerski na Żmudzi osiadł. Jego potomkowie *Jan* marszałek Upitski, pułkownik sławny, wysłany od Radziwiłła w r. 1599, pierwszą straż wojska Szwedzkiego pod Kokenhauzem w Wilnie pobił, od pioruna zabity.—*Władysław*, stolnik Upitski, poseł na sejm 1652 r. oddany wiecznemu pokoleń przekleństwu za zerwanie tego sejmu i pier-

wszy nieszczęsny dany przykład. Wziął on za pozór zerwania projekt podwyższenia kwarty z starostw, a więcéj wpłynęła na krok jego odmówiona od króla łaska jakowegoś nadania.

Sielański *Michał*, herbu Prawdzic, w ziemi Przemyślskiéj z Sitna, pamiętny wojownik przeciw Tatarom i Kozakom, Szwedom; pod Cudnowem 1660 r. poległ. Nad grobem jego w katedrze Przemyślskiéj Niesiecki oglądał zawieszoną z herbami chrągiew.—*Franciszek*, miecznik Przemyślski, z sejmu 1670 r. kommisarz do granic od Węgier i 1676 r. kommisarz do ziemi Drohickiéj. — *Stanisław*, sędzia ziemski Przemyślski, rotmistrz pospolitego ruszenia tejże ziemi, poseł na różne sejmy, umarł za Sobieskiego.

Sieciński, herbu Rogala; piszą się z Sieczyna. Mieli tytuł hrabiów św. P. Rz.—*Jakób* mąż rycerski w Przemyślskiéj ziemi osiadł, którego syn *Alexy* pierwszy pisać się począł Krasickim z Sieczyna, był wojskim Przemyślskim 1580 roku. — *Stanisław* obożny i starosta Lubomlski, mąż ludzki i otwarty, uczonych lubił, nieustraszonego serca rycerz w Gdańsku.—*Stanisław* biskup Przemyślski, wielkiéj pokory i nauki mąż.

Siedlecki, herbu Grzymała, na Krainie w wielkiéj Polsce, i na Wołyniu, dworzanin Aleksandra króla, starosta Koniński, Smoleńska oblężonego mocno bronił.

Siedlnicki, herbu Odrowąż, *Julius Cornelius* hrabia Siedlnicki podskarbi nadworny koronny za Augusta II.

Siekierzyński *Jan*, żarliwy Aryjanin w Rakowie, wspierał ich sprawę mocnemi pismami; między pierwszemi liczy się, co tę naukę rozkrzewiali w Polsce.

Siekliński, herbu Kuszaba, w Drohickiéj ziemi z Siekluk; są i w Litwie w Lidzkim powiecie, gdzie się przenieśli po pierwszéj Chocimskiéj wojnie.—*Aleksander* podczaszy ziemi Wizkiéj; służył pod petyhorską chorągwią Paca hetmana W. K. Litewskiego, stawał mężnie w różnych potrzebach i pod Chocimem przeciw Turkom. *Wojciech* podkomorzy Drohicki 1591 roku.—*Władysław* podstoli Drohicki 1674 r.

Siekluski *Jakób*, herbu Trzaska w Krakowskiém, kasztelan Biecki, potém Wojnicki ochmistrz królowéj Elżbiety, u czterech królów w wielkiém poważaniu, miał za sobą Beatę Tęczyńską, umarł 1512 r.

Sielawa *Anastazy*, tegoż herbu, metropolita Kijowski i całéj Rusi, Władyka Halicki 1646 r. gorliwy Unii stronnik, będąc w Wilnie przełożonym u OO. Bazylianów, wydał odpis na skrypt uszczypliwy zakonników cerkwi odstępnéj 1632 r. — *Antoni* arcybiskup Połocki.

Sielski *Aleksander*, herbu Lubicz, w Płockiém z Sielska, mar-

szałek izby poselskiéj 1652 roku, posłował na różne sejmy, zasiadał jako deputat na trybunale skarbowym Lwowskim, potém kasztelan Gnieźnieński.

Siemaszko, herbu Łabędź w Wołyńskiém, *Piotr Michajłowicz* starosta Łucki i Krzemieniecki, pisarz Litewski 1552 roku poseł do Rossyi.—*Aleksander* podkomorzy Włodzimirski; w r. 1569 poseł na sejm Lubelski, gdzie podpisał Unią Litwy z koroną, potém kasztelan Bracławski i starosta Łucki, pierwszy z domu tego przystąpił do Unii, i wielu przykładem swoim pociągnął za sobą; 1577 r. Dubna przeciw Tatarom mężnie bronił.

Siemek *Kasper*, akademik Krakowski, biegły w prawie i greckim języku, dla cnoty i nauki bardzo poważany, trudnił się wychowaniem Stanisława Tarnowskiego; oddany nauczycielskiemu obowiązkowi, w nim życia dokonał 1632 r. Wydał pismo: *Civis bonus* 1632 r. *De republica instituenda*, (*) dzieło pełne głębokich myśli o ukształceniu człowieka i obywatela.

Siemianowski *Marcin*, herbu Grzymała w województwie Rawskiém, poseł na różne sejmy, deputat na trybunał koronny; komisarz do granic 1690 r., był w końcu wieluńskim kasztelanem. Pod Beresteczkiem pierwszy swego męztwa dał dowody; w Danii pod Czarneckim wojował, pod Cudnowem w bitwie z Szeremetowem ranny. — *Andrzéj*, skarbnik Wieluński, służył już w ussarskim znaku, był porucznikiem chorągwi Branickiego, pod Stryg onią wzięty w niewolę, gdy tajemnic wojska chrześciańskiego wydać nie chciał, głowę mu ucięto i do Belgradu odesłano 1683 r. — *Kacper Teodor*, porucznik pod Wiedniem, w chorągwi Lubomirskiego marszałka.

Siemiatycz *Michał*, z Siemiatycz, podkomorzy Warszawski 1453 r.

Siemieński *Jan*, z Siemienic w Sieradzkiém województwie, pisarz grodzki Piotrkowski 1618 r. poseł na sejm 1629 r. i ztamtąd deputat na trybunał Radomski.—*Stefan* sędzia ziemski Sieradzki, poseł na różne sejmy, deputat na trybunał koronny 1690 r. *Jan* podkomorzy Lwowski, był posłem na różne sejmy, marszałkiem z województwa Ruskiego na sejm elekcyjny 1733 r. Od Augusta III wziął kasztelanią Lwowską, fundował OO. Reformatów w Wiśni.—*Wojciech*, starosta Dębowiecki, porucznik ussarskiéj chorągwi, poseł na sejm Warszawski: umarł referendarzem kor. r. 1763.

Siemuszowski *Adam*, herbu Starykoń, w ziemi Przémyślskiéj z Siemuszowa, podstarości Lwowski, poseł na sejm Unii 1569 roku umarł w Lublinie, mąż dla powagi obyczajów od całego stanu ry-

(*) Dobry obywatel, o urządzeniu rzeczy pospolitéj.

cerskiego wielce kochany. Nagrobek jego z katedry Lwowskiéj wypisał Starowolski.

Sieniawski *Rafał*, herbu Leliwa z Granowa, syn *Dymitra*; długo na Rusi odważnie walczył przeciw Tatarom i tam pojął dziedziczkę z Sieniawy, od któréj Hieronim i wnuk jego Mikołaj, Aleksander i Prokop zwać się zaczęli Sieniawskiemi. Imie to rycerskiemi czynami wsławione, w ojczyznie naszéj blizko przez trzy wieki kwitnęło; na Brzezanach ich siedlisko, twierdza przez nich wzmocniona i miejsce grobów.—Ztych *Prokop*, chorąży Halicki wsławił się w bitwach z Wołoszą Tatarami i Turkami pod Obertynem i Rohatynem.—*Prokop* syn tegoż, marszałek koronny; mąż cnoty surowéj, bystrego dowcipu, szacowany powszechnie, w Wittembergu i Lipsku stosownie do wyznania swego w naukach ćwiczył się Niemcy, Szwajcaryę, Włochy i Niderlandy zwiedził, szczególnie sztuce rycerskiéj poświęcał się. Powróciwszy był dworzaninem Zygmunta Augusta, a dobra mając na pograniczu, z Tatarami ciągle ucierał się; trzymał zawsze w pogotowiu pułk kopijników i kozaków, z któremi w porę, gdy Tatarzy zwykli byli do Polski wpadać, na ich spotkanie wyjeżdżał, płoszył ich i odpędzał. Pojął za małżonkę Elżbietę Gostomską, wojewodziankę Rawską (*) na dworze królowéj Anny wychowaną, ta jego za pomocą przyjacioł do wiary katolickiéj namówiła. Towarzyszył w wyprawach Stefanowi Batoremu, Zygmunt III miał z niego wiernego ministra. Siłę miał nadzwyczajną, jedném cięciem pałasza konia albo wołu wpół przecinał, karetę poszóstną z góry rozpędzoną jedną ręką za koła pochwyciwszy wstrzymywał. co wielekroć powtarzając, w obec nawet króla zdrowie osłabił i koniec życia sobie przyśpieszył 1596 r. Ciało jego złożone u OO. Dominikanów we Lwowie; był postawy i urody dziwnie pięknej. Pozostała jego małżonka po śmierci męża dom swój w klasztor przemieniła. — Córki *Zofia i Elżbieta* w Chełmnie, zakon pp. Benedyktynek przyjęły, a matka podług woli Zofii córki, klasztor tych panien w Sandomierzu fundowała, gdzie ta ksienią będąc życia dokonała.—*Mikołaj*, wojewoda Ruski, hetman wielki koronny, starosta Halicki i Kołomyjski; jemu i braciom jego województwo Ruskie całość swoją w owych czasach powinne, którego od napadów Tatarskich mężnie bronił, pod Trembowlą, Werestatyńcem, Podhajcami i Międzyborzem, o czém świadczą dziejopisowie. Nagrobek jego w Brzeżanach tak mówi: *Hoc vigilante Russia felix hostibus a cunctis undique tuta fuit.* (**) Dwanaście bitew jako

(*) Umarła 1624 r. Ma dożywocie po męża na starostwie ratneńskiem. Metryka (J. B),

(**) Pod jego strażą była Ruś szczęśliwa i zewsząd od wszystkich wrogów bezpieczna.

zwycięzca wygrał, o czém mówi Orzechowski; Aleksandra wojewodę na hospodarstwo Wołoskie osadził, więzienie dla ojczyzny cierpiał, kilkakrotnie ciężko ranny, swoim kosztem strzegł granic państwa, puste krainy mieszkańcami wsadzał, za które zasługi Zygmunt I nadał mu Brzeżany i przyległości. Za odznaczenie się męztwem w bitwie pod Obertynem wraz z wielkim Tarnowskim hetmanem, tenże król nadał mu dobra Balinę na Podolu: umarł 1569 roku w Lublinie, w czasie sejmu, mając lat 80. Gdy ciało jego z tego miasta do Brzeżan wyprowadzano, Zygmunt August pieszo za miasto z całym senatem prowadząc, ostatnią posługę mu oddał..—Córka jego z Radziwiłłównéj *Anna*., małżonka Wawrzyńca Spytka Jordana, kasztelana Krakowskiego; zamek w Mikulinie na szlaku Tatarskim wystawiła.—*Mikołaj* kasztelan Kamieniecki, hetman polny koronny, starosta Stryjski, syn wojewody ruskiego; to o nim ówczesne jest świadectwo, iż z placu nigdy nie schodził bez zwycięztwa; mąż nieustraszonego serca, niespracowanego umysłu gorejący zawsze miłością ojczyzny, godnością, męztwem i cnotą ojcu swemu wyrównał. Pod Lesniowolskim okryte roty wraz z bratem swoim prowadził, do zwycięztwa pod Newelem wiele się przyłożył, Wołochów rebelizujących poskramiał, Bogdana w roku 1572 na Wołoskie hospodarstwo wprowadził, Podkowę, wodza kozaków z rozkazu króla Stefana pojmał, Piotra wojewodę Wołoskiego z hospodarstwa złożył, a na jego miejsce Aleksandra osadził, pod Wielkiemi Łukami wiele dokazywał.—*Rafał* kasztelan Kamieniecki mężny w boju, poważny w radach na sejmach i sejmikach; na granicach Polski 1576 roku, witał przybywającego na tron Stefana Batorego; miał za sobą Dziaduską, wdowę po Barzim staroście Lwowskim, kasztelanie Przemyślskim.—*Jan* sędzia ziemski Halicki, we wszystkich potrzebach przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny heroicznie stawał; rozstał się z tym światem 1583 roku. — *Hieronim*, wojewoda ruski, Halicki i Kołomyjski starosta, na wyprawie wojennéj za Stefana Batorego popisywał się. Rady jego zdrowe dla ojczyzny, gorliwość o dobro publiczne były powodem, iż r. 1576 rycerstwo województwa ruskiego w czasie grożącego w bezkrólewiu niebezpieczeństwa, wojewodą swoim wybrało go, co potém król Stefan potwierdził. Powrócił na łono kościoła katolickiego za namową księdza Herbesta Jezuity; 1579 r. umarł, pochowany w Brzezanach.—*Adam Hieronim* podczaszy koronny starosta Jaworowski, wypraw wojennych z wielkim Zamojskim, osobliwie na Wołoszczyznie towarzysz. Gdy od Zygmunta III mianowany podczaszym kor. miał wykonać przysięgę, rzekł król: „Nie trzeba, wiadoma mi dobrze wierność Sieniawskich ku królom swoim.“ Złączenia się z rokoszanami odmówił, posła ich od siebie odprawił, owszem 1606 r.

marszałkiem izby senatorskiéj obrany, o utłumienie rozruchów silnie starał się, ofiarowanego krzesła senatorskiego przyjąć nie chciał. W r. 1610 w Brzeżanach w czasie obiadu siedzącemu z gośćmi dano znać; że Wołochy przebywszy Dniestr wpadli na Podole; wsiadł niezwłocznie na koń z swym dworem i lekką jazdą, złączyło się z nim sąsiadujące rycerstwo, a tak 8,000 Wołochów rozgromił, łupy odebrał i pomiędzy ochocze rycerstwo rozdał. Dni trzy ta wyprawa trwała, wspaniałą potem ucztę wyprawił. Tatarów razy kilka swemi siłami z granic Polski wyparł, 1000 ludzi uzbrojonych swym kosztem trzymał, których, gdzie tylko niebezpieczeństwo groziło, posyłał. Połączył się związkiem małżeńskim z Katarzyną córką Jana Kostki, wojewody Sandomirskiego, z którą wesele 1594 r. tak ludnie i z bogatym przepychem odbyło się, iż opisujący je poseł więcej jak królewskiém je nazwał. On to posłał do Konstantynopola obrotnego Greczyna, dla oswobodzenia ks. Samuela Koreckiego; umarł 1616 r. (*) w Brzeżanach pochowany. — *Mikołaj* podczaszy koronny, starosta Ratneński, (**) w młodości zagraniczne kraje zwiedził, pod Chocimem mężnie stawał z swoją chorągwią ussarską. Niesiecki cytuje o tém dyaryusz Ostroroga. Przeciw Tatarom pod Haliczem pod Glinianami i w Prusach pod Toruniem dał męztwa dowody, Pawła Grodzickiego swym kosztem do Belgii dla nauczenia się sztuki wojennéj wyprawił, co tak potém wiele był ojczyznie użytecznym; będąc generałem artyllerji: 1620 r. był posłem na sejm; stąd jako radca dodany hetmanom; do spisu wojsk Zaporoskich wyznaczony 1623 r. dziedziczne swoje dobra, miasto Brzeżany w twierdzę przemienił i ozdobił, kościół farny tamże wielkim kosztem z ciosowego kamienia wystawił, gdzie grób téj familii znajduje się; zszedł bez potomstwa 1636 r. (***) Na pogrzebie jego miał mowę Jakób Sobieski, kasztelan Krakowski, ojciec króla Jana. — *Prokop* chorąży koronny wielki ojczyzny i wolności obrońca, krwi i majątku dla jéj obrony nie żałował, pod Chocimem przeciw Osmanowi stawał, przeciw Kantymirowi Baszy, przeciw Tatarom walczył mężnie; wojsko związkowe swym kosztem uspokoił. Pojął za małżonkę Annę Eufrozynę, Aleksandra Chodkiewicza, wojewody Trockiego córkę, która wniosła w ten dom bogate na białéj Rusi majętności Szków i Mysz. — *Hieronim Adam*, hrabia na Szkłowie, i Myszy, pisarz polny koronny; starosta Lwowski, na elekcyi 1648 r. Jana Kazimierza piękną mową do tronu zalecał. Wspo-

(*) Tak w Niesieckim. Starowolskiego zaś nagrobek inną wskazuje datę t. j. 3 Czerwca 1619 r. Miał lat 43. (J. B).

(**) Dostał to starostwo po śmierci Sieniawskiéj marsz. w. k. 29 listopada 1624 r Metr. 172, 31. Tamże opisane są jego zasługi. W r. 1624 był krajczym kor. (J. B).

(***) 17 Kwietnia: nagrobek w Starowolskim (J. B).

mina to pismo *Porządek elekcyi* f. 14 i 24 przez Niesieckiego często cytowane. Pod Ochmatowem z Tatarami mężnie się bił pod Korsuniem w niewolę wzięty, pod Piławcami ostatni z pola zszedł, pod Zbarażem siły zdrowia stargał, i wkrótce pełne chwały życie 1650 r. zakończył.—*Mikołaj Hieronim* wojewoda Wołyński, hetman polny koronny, starosta Lwowski i Rohatyński, w młodości powróciwszy z zagranicy, swym kosztem pancerną i Wołoską chorągiew, węgierską piechotę i regiment dragonii okryty, na obronę Jana Kazimierza i ojczyzny wystawił, pod Głuchowem sam osobą swoją przeciw nieprzyjacielowi pułkiem dowodził, potęgę Tatarską po klęsce pod Brahiłowem wstrzymał, z ludem swoim pod Podhajcami Brzeżanami, Szarańczugą, Jezupolem, Czerlenicą przeciw Tatarom i Kozakom potykał się, pod Bracławiem Tatarów z pola spędził, insze miasta opanował i spalił. Międzyboż odzyskał i garnizon turecki wziął w niewolę, a w pomoc idących w pień wyciął, pod Chocimem do zwycięztwa wiele przyczynił się, po elekcyi Jana III na Ukrainie wiele dokazywał, na sejmie konwokacyjnym był marszałkiem. Już przy schyłku życia miał buławę mniejszą, i gdy król chwiał się w udzieleniu jéj: wyrzekł te pamiętne słowa: „mniejsza o to niech jutro skonam, bylem dziś miał buławę z łaski królewskiéj," dowód że i ludzie wielcy od próżności nie są wolni. Na wyprawie pod Wiedniem lewem skrzydłem wojska dowodził, powracając w Lubowli na Spiżu życia dokonał 1684 r. (*) Pod Niemirowem, Komarnem i Żorawnem odwagą swą wsławił się. Przy ustąpieniu Turkom Podola, dziedzictwa Międzyboża zrzekł się. Sieniawę 1676 r. przez konstytucyę na miasto podniósł i tam klasztor OO. Dominikanów ufundował, w Brzeżanach konwent OO. Bernardynom wystawił.—*Adam Mikołaj* kasztelan Krakowski, hetman wielki koronny starosta Lwowski i Rohatyński, życiem swojém trafił na nieszczęsne i zakłócone ojczyzny czasy. Szwedów pod Kaliszem poraził, wstąpił do grobu 1726 r. (** Ostatni to z domu Sieniawskich potomek, co przez trzy wieki świetnemi czyny karty historyi ojczystéj napełnili. Żonę miał Elżbietę Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego córkę, z którą pozostała córka jedna tylko zaślubiona wprzód z Stanisławem Denhoffem wojewodą Połockim, hetmanem polnym, a potem z Augustem księciem Czartoryskim wojewodą Ruskim, w ten dom cały ogrom majątku Sieniawskich wniosła.

(*) Tak w Niesieckim: data prawdziwa śmierci, 19 grudnia 1683 roku, Dyakowski w zbiorze pamiętników J. Ursyna Niemcewicza. T. V. str. 277, wydanie Lipskie J. B.

(**) 18 lat. 1726 r. we Lwowie w niskim zamku. Zimny samolub, dużo o nim w Erazmie Otwinowskim (J. B)

Sieniecki, herbu Bończa w Chełmskiéj ziemi. *Mikołaj* z Wojsowicz, dziedzic na Siennicy, kasztelan Zawichostski, ochmistrz dworu Kazimierza Jagiellonczyka króla. — *Mikołaj* podkomorzy Chełmski, na sejmie warszawskim 1564 r. marszałek koła rycerskiego w izbie poselskiéj, poseł na sejm 1569 r. podpisał Unią Litwy z koroną. —*Wespazyan*, podsędek Buski, poseł na konwokacyą 1674 r.; *Krzysztof* z sejmu 1703 r. deputat do rady Augusta III.

Sienicki, herbu Krzywda w Nurskiéj ziemi, z tych *Szczęsny* Sienicki pod Obertynem odważnie potykał się z Wołochami. —*Walenty* sędzia ziemi Bielskiéj, poseł i deputat na trybunał koronny skarbowy, miał za sobą Zofią Jeruzalską, potém Kazimierza Szepietowskiego Wojskiego ziemi Bielskiéj małżonkę.

Sienicki, herbu Wierzbięta w województwie Sandomirskiem. Z tych jeden Sienicki de Braun otrzymał indygenat 1673 r.

Sieniewski, herbu Dębno w województwie Ruskiem. Niesiecki mniema że są jednego szczepu z Oleśnickiemi.—*Dobiesław* wojewoda Sandomirski pisał się z Olesnicy, w innych razach z Sienna, Paprocki wypisał jego nagrobek z Łyséj Góry klasztoru, gdzie jest kaplica wktóréj nagrobek Oleśnickich oglądałem w r. 1823. *Jan Dobiesław* miał 12 synów, jak tamże nagrobek opowiada, z tych *Jędrzéj* z klęski pod Warną cudownie wyszedł, opowiada Długosz. —*Paweł* kasztelan Wojnicki, po wygranéj z Karambejem wodzem tureckim w bitwie z innemi rodakami, proporce swoje zawiesił w Budzie w kościele katedralnym na pamiątkę, o czém Bielski. Jeździł w poselstwie od Władysława króla, co pod Warną poległ, do Zygmunta cesarza celem zmówienia ręki dla króla synowicy cesarskiéj.—*Jakób* arcybiskup Gnieźnieński, przedtem zaś proboszcz Gnieznieński i Krakowski, z temi tytułami jeździł w poselstwie od Kazimierza Jagiellonczyka do Piusa II papieża 1459 r. posłuszeństwo imieniem króla stolicy apostolskiéj oddając, zastał papieża w Mantui, a świetny jego jazdy polskiéj na pięknych koniach, orszak opisuje Gebelinus: lecz ten sam król co posyłał przez niego swe posłuszeństwo, stale okazał się niepodległym dyspozycyjom papiezkim kiedy tego Jakóba biskupem Krakowskim od papieża mianowanego w żaden sposób potwierdzić nie chciał, nie przypuszczając przez półtrzecia roku do objęcia infuły. Dał mu jednak król późniéj katedrę Kujawską którą przykładnie rządził, stawy po różnych dobrach biskupich powybijać kazał, zamki w Wolborzu i Raciążu restaurował, w interessie Pruss z Krzyżakami wiele pracował. Przebłagany Kazimierz 1474 r, przeniósł go na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie, gdzie równie jak na Kujawskiej katedrze dobroczynnemi cnotami jaśniał, kościół w Skierniewicach wymurował, kaplicę gdzie jego miał być grób z fundamentów w Gnieznie

wyniósł, grób ś. Wojciechowi z marmuru wystawił, zamek w Gnieźnie na pomieszkanie arcybiskupów wymurował, umarł 1480 r. (*) —*Zbyszek* proboszcz i kanclerz nadworny Krakowski w r. 1332. Z początku byli tylko kanclerze prowincyjonalni, to jest każda prowincyja miała swego kanclerza najczęściéj duchownego; za Kazimierza wielkiego na przywileju danym arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu podpisali się: Jan kanclerz Krakowski, Otto Polski, Floryan Łęczycki i hetman Kujawski, jako mówi Olszowski de archi. episcopatu Gnesnensi. Dopiero około roku 1370 gdy rozdzielone prowincye w jedno łączyć się zaczęły, pierwszy raz jednego kanclerza i podkanclerzego dostrzegać można. Wprzód pospolicie kanclerz Poznański mianowany był kanclerzem Polskim, i tak u Nakelskiego na liście Kazimierza wielkiego króla Polskiego 1361 r. Otto proboszcz Gnieznieński jest nazwany kanclerzem Polskim. W pierwszych nadto czasach zawsze duchowni dostojność tę ciągle piastowali.—*Jan* dziedzic na Złoczewie, do którego 75 wsi należało;—*Zbigniew* kasztelan Sanocki, dzieuzic na Rymanowie 1562 r. chwali go Mikołaj Rej w swoim Zwierzyńcu z dowcipu bystrego, rozsądku i dzielności w sprawach. – *Jan* kasztelan Halicki na wyprawę wojenną za Stefana Batorego z znacznym pocztem swych ludzi stawał.—*Jan* z Sienna, wojewoda Podolski, skończywszy nauki brane w akademijach zagranicznych, usługom obywatelskim oddał się; żadnego zjazdu, żadnego sejmu nieopuścił, w poselstwie do Porty jeździł dla załatwienia sporów granicznych, żarliwy aryanizmu obrońca i wielkiéj w nich powagi mąż, czego jest ślad z listu Fausta Socyna 1602 r; pisanego, założył miasteczko Raków w Sandomirskiem, gdzie potém było gniazdo aryanów. Miał z Jadwigi Gnoińskiéj herbu Rak, od którego podobno Raków wziął nazwisko, trzech synów których król Stefan z synowcem swoim Andrzejem na nauki do Węgier posłał. Tenże król do zmięszania i opisania ziem Podolskich Jana Sienieńskiego z przydanemi kommisarzami wyznaczył, a ten uczonego Sarnickiego za współpracownika dobrawszy, dzieło to w 10 lat wykonawszy królowi 1585 r. złożył.—*Jakób* syn jego, poselstwo w księztwie Siedmiogrodzkiém sprawował, szkoły w Rakowie założył, w których po tysiąc uczniów bywało dla doboru nauczycieli i wielu pism drukiem tam ogłoszonych, i które dlatego Atenami Sarmackiemi nazywano; przeżył ich zagładę 70 letni Sieneński, zszedłszy wkrótce w r. 1638. Po jego śmierci dziedzictwo Rakowa objęła córka, Krzysztofa Wiszowatego małżonka, która do zatarcia aryanizmu znacznie się przyłożyła. Był tłomaczem dzieła: *O bóstwie* przez Smalcjusza.—

(*) 4 października. nagrobek u Starowolskiego. Miał lat 60. (J. B)

Kasimierz syn jego Jezuita umarł 1660 r. nękał Aryanów.—Córka wojewody Podolskiego *Zofia* Stadnicka w kościele s. Trójcy w Krakowie. kaplicę ś. Jacka marmurem pokryła wspaniale.—*Stanisław*, od Stefana króla arcybiskupem Lwowskim dla cnót swoich, lubo mniej biegły w naukach mianowany. Pamiętna jego rozmowa z królem, gdy mu ten wyrzucał: „*Mirum est, quod episcopus et tamen latine nescit*, (*) odpowiedział." Dziwniejsza że król Polski a po polsku nie umie.— *Zbigniew* chorąży Lubelski, poseł na sejm 1621 r. z tamtąd deputat do kwarty Rawskiéj. *Stanisław* kanonik Gnieźnieński, proboszcz Skierniewicki, jest w druku jego: *Kazanie miane podczas konwokacyi na sejmie* 1733 roku. (**)

Siemiuta *Krzysztof Paweł*, herbu tegoż nazwiska z Litwy, wyznanie kalwińskie porzucił, fundował OO. Dominikanów w Lachowcach.

Sieraccki herbu Ostoja, dom na Podgórzu i w województwie Sieradzkiem. Z tych byli: *Aleksander*, *Przecław i Stanisław*, ludzie rycerscy;—*Klemens* opat Trocki zakonu ś. Benedykta. Iuny Sieracki pułkownik cesarski. na którego w dwa tysiące piechoty stojącego. w r. 1636 za Renem 16 tysięcy francuzkiéj jazdy uderzyło. Sieracki cofnął się z tego attaku niestraciwszy nic z ludzi.

Sierakowski *Samuel*, herbu Dołęga w ziemi Gostyńskiéj z starego Sierakowa, pisarz polny koronny zginął pod Beresteczkiem;—wnuk jego *Józef* kasztelanic Bełzki, strażnik koronny, odbywał poselstwo do Turek, (***) *Jan Stanisław* łowczy Czerski, sędzia Grodzki Stężycki, był posłem na sejmy; marszałkiem na sejmiku w Opatowie, zszedł z tego świata 1702 r.

Sierakowski *Wacław*, herbu Ogończyk w Łęczyckiem; pisze się z Bogusławic, chorąży Brzeski Kujawski, koło r. 1510 pojąwszy Tarnowską chorążankę Brzeską Kujawską, zaczął pisać się z Bogusławic. Syn *Jan* wojewoda Łęczycki, wydoskonalony w różnych umiejętnościach będąc jeszcze w kole rycerskiem, imieniem izby poselskiéj na sejmie Piotrkowskim 1548 r., obstawał przeciw małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, w r. 1550 imieniem akżet izby poselskiéj do króla mówił, referendarzem koronnym mianowany, wkrótce na krzesło senatorskie postąpił, odbył

(*) Dziwna rzecz, że biskup, a po łacinie jednak nie umie.

(**) Ulubieniec, prawa ręka prymasa Teodera Potockiego. (J. B).

(***) Poselstwo to odbyło się w r. 1732. Obrany był Sierakowski na ten cel, żeby powinszował wstąpienia na tron nowemu sułtanowi, 30 marca. Wyjechał z Kamieńca 30 sierpnia do Chocimia: odbył wjazd do Konstantynopola 6 listopada a 18 t. m. miał posłuchanie u sułtana. Dyaryusz ten jest w Kurjerze Polskim. Sierakowski ten ze starosty Żytomierskiego, mianowany strażnikiem w. k. 15 kwietnia 1730, umarł 1748 r. (J. B).

kommissyą do Pruskich miast, gdzie w Elblągu uformował miasta porządek. Ustawę tę zachował Januszowski f. 976. W Gdańsku uspokoił rozruchy, przepisał ustawy; pisali o tém Bielski Górnicki i Warszawicki, a ustawy te znajdują się vol. Leg. II. W czasie pierwszego bezkrólewia nad ustaleniem porządku i zachowaniem zgody między różnowierzącemi pracował, wziął od króla w zasługach w Płockiem województwie dobra Białę i Masiewy, licząc lat 91, umarł 1589 r. (*) pochowany w grobie familijnym w Kłodawie. —*Stanisław* syn jego kasztelan Kowalski, potém Lędzki, starosta Przedecki, idąc wślad ojcowski obywatelskiemi swemi czynami zasłużył się ojczyznie.—*Janusz*, kasztelan Brzesko Kujawski, wybornéj nauki i pełen zasług w Rplitéj um. 1620 r.—*Stefan*, w obozie pełniąc obowiązki rycerza w młodym wieku zszedł z tego świata.—*Marcin*, kasztelan Inowrocławski, starosta Przedecki, 1609 r. kommisarz do Królewca tameczne rozruchy i trudne sprawy uspakajał. —*Jan*, mąż wojenny w potrzebach przeciw Gustawowi królowi Szwedzkiemu w Prussach, i przeciwOsmanowi pod Chocimem stawał, poseł na sejm 1626 r. i deputat na trybunał Radomski.—*Stanisław* opat ś. Krzyski, zasiadał na synodzie Warszawskim 1628 r. —*Łukasz*, kasztelan Lędzki, w obcych językach biegły, odbył poselstwa do Szwecyi i do księcia hołdowniczego Pruskiego, wiele spraw Rplitéj pięknym rozsądkiem i godnie zaspokoił.—*Wacław*, biskup Kamieniecki za czasów Niesieckiego, prałat cnót wielkich i przymiotów jak tenże poświadcza. („Patrz dodatki.")

Sierakowski *Maciéj*, herbu Prawdzic w ziemi Ciechanowskiéj z Sierakowa.—*Maciéj* w obozach Litewskich i koronnych młode lata strawił, pod Gdańskiem męztwa swego dał dowód, w województwie Sandomirskiem osiadł. — *Marcyan* w Wołoszech wojował, dalsze lata na wielkich dworach przepędził. — *Lampert*, miecznik Poznański z sejmu 1638 r. do granic od Szląska naznaczony, mąż w różnych potrzebach męztwem wsławiony.

Sierpski *Andrzéj*, herbu Prawdzic, w Płockiem z Sierpca, wojewoda Rawski, starosta Płocki, zszedł 1572 r. w wieku swym 78 lat. W Płocku przy katedrze pochowany, gdzie kaplicę wymurował i 6 przy niéj mansyonarzy uposażył. Skazał on wyrokiem swoim na spalenie kilku żydów o pokłucie hostyi oskarzonych.—*Wojciech*, uczony akademik Krakowski, wydał chwaloną rozprawę: *De causis malorum praesentis soeculi et eorum remediis* (*) 1592 r. Dom ten za czasów Niesieckiego wygasł już w Polsce.

(*) O powodach nieszczęść bieżącego wieku, o ich naprawie.

(**) 6 marca: Starowolski. (J. B.)

Sierzchowski *Michał*, herbu Nałęcz w Wielkiéj Polsce, z Sierzchowa w Kujawach, mąż rycerski, miał jedyną córkę *Annę* małżonkę Trzebuchowskiego.

Siesicki *Downunt*, herbu Bawola Głowa; jak podają, ich przodek książe Uciański, w Ucianach zamek ogromny wymurował i umocnił.—*Gabryel* fundował zamek w Siesicach od którego imienia nabyli.—*Melchior*, marszałek Wiłkomirski dowodził chorągwią ussarską w Inflantach pod Krzysztofem Radziwiłłem.—*Kazimierz* w naukach wyzwolonych i w dziele rycerskiém znakomity, kuchmistrz Litewski, starosta Wiłkomirski, pułkownik królewski w różnych potrzebach i pod Parnawą walecznie potykał się z Szwedami i na Uszpolskich polach, niemniéj pod Kuliszkami. — *Michał* wojewoda Mścisławski, marszałek trybunału Litewskiego 1692 i 1699 roku, pod Chocimem, Barem i Zórawnem mężnie stawał. — *Antoni* pisarz Wiłkomirski pod Rygą Szwedów gromił.

Siestrzencewicz *Piotr*, w Litwie wydał po łacinie pochwałę pogrzebową Krzysztofa Radziwiłła wojewody Wileńskiego.

Siestrzewitowski *Mikołaj*, herbu Leszczyc w ziemi Chełmskiéj, stolnik Chełmski z sejmu 1638 r. do rewizyi ksiąg chełmskich i Krasnostawskich wezwany;—drugi *Mikołaj* kommisarz od związkowego wojska, pokój 1666 r. podpisał.—*Hieronim i Krzysztof* bracia rodzeni pod Prozorową górą za Władysława IV polegli.—*Adam i Paweł* pod Zbarażem walcząc pod dowództwem Jeremiego księcia Wiśniowieckiego w potrzebie zginęli.

Sikorski *Jan*, herbu Cietrzew w Prussach, pisarz Grodzki Malborski, deputat na trybunał koronny 1723 r, i poseł na sejm 1730 r.

Silnicki *Gabryel* herbu Jelita w Krakowskiém, i na Podolu pisze się z Bawczowa, stolnik Podolski, kasztelan Kamieniecki, porucznik chorągwi ussarskiej hetmana Potockiego Rewery, pod Korsuniem po mężnéj obronie dostał się w niewolę Tatarską, w Zbarażu oblężenie wycierpiał, pod Cudnowem przez szyki przedarł się do obozu Szeremetowa. Rplita za jego zasługi nadała mu Dubniów w województwie Ruskiem, a fundowany przez niego szpital OO.Bonifratrów w Kamieńcu potwierdzila.

Simonius, lekarz króla Stefana, filozofi wielu ksiąg pisarz, rodem Włoch z Luki, dla wyznania kalwińskiego ojczyznę opuścić był przymuszony. Był wprzód nauczycielem w Heidelbergu i Lipsku 1580 r. gdzie literackie zwodził zapasy: jako zapalony Aryanin był lekarzem Maksymiliana cesarza, zkąd Bucella chirurg Stefana przyzwał go na lekarza, 4 lata na dworze tego króla znajdował się, a gdy w Grodnie 1586 r. Stefan smiertelnie zapadł, a Bucella do dóbr swych w Trockiem, teraz w powiecie Sejneńskim, Bucelowizna zwanych oddalił się, leczył krola nietrafnie starem

winem, mocnemi korzeniami i upuszczeniem krwi, co wszystko przyśpieszyło śmierć królowi. Wszczął się potém między obu lekarzami piśmienny spór, i wyszło na jaw pism kilka nawzajem winę rzucających: poczem wsławiwszy się innemi antireligiinemi pismami Simonius wyniósł się do Niderlandów i tam życia dokonał 1600 roku.

Simonis *Teodor*, rodem z Holsztyńskiego, zakonnik ś. Norberta, porzuciwszy religiją katolicką tułał się w Niderlandach, Szląsku i Morawii, nakoniec przyszedł do Polski i w Kosielinie na Wołyniu w włości Czapliców pastorem zboru Aryanów został i ich naukę rozszerzał, wydał: *De statu et religione Papatus* (*) w Lejdzie 1638 r.

Sipowicz *Gabryel*, herbu Lis w księztwie Litewskiem, księdza Sarbiewskiego uczeń, w 17 roku tak daleko w filozofii postąpił, że magistrem tejże był ogłoszony; był on potém pisarzem ziemskim Zmudzkim.

Skaławski *Franciszek*, herbu Nałęcz, z Rogaczewa w województwie Poznańskiem leżącego, kasztelan Gnieźnieński, poseł na konwokacyą, po śmierci Jana III marszałek na sejmikach w Środzie. (**)

Skarbek, herbu Abdank, w Ruskiem, Sandomirskiém, Łęczyckiém województwach, pisali się z Góry. — *Sulko* z Góry, sędzia ziemski Krakowski 1393 r podpisał się na liście Władysława Jagiełły. Inny Skarbek z Góry 1436 r. podpisał pokój Brzeski.— *Krzysztof*, kasztelan Halicki, jako poseł na sejm 1690 roku, kommisarz do zapłaty wojska, umarł 1706 r. pogrzebiony w katedrze Lwowskiéj. — *Jan*, syn tego, arcybiskup Lwowski, po zniszczeniu przez Turków podźwignął; i kościół katedralny we Lwowie ozdobił umarł 1733r. (*** —*Franciszek* poseł na sejm 1724 roku, potem kasztelan i wojewoda Łęczycki.

Skarszewski, herbu Leszczyc, dom starożytny w Kaliskiem *Stanisław* ze Skarszewa, kasztelan Biechowski podpisał pokój Brzeski z Krzyżakami u Łaskiego w Stat. str. 140.—*Jan* kanonik Pułtuski, sekretarz Zygmunta Augusta króla. — *Stanisław* scholastyk Krakowski, kustosz Wiślicki, którego cnoty nwielbia Łubieński w swem dziele: *De recte gerendo episcopatu;* mając lat 80, 1625 r. zszedł. Kaplicę ś. Wawrzyńca w Katedrze Krakowskiéj pięknie przy-

(*) O stanie i religii Papiestwa.

(**) Dwa tylko miesiące był kasztelanem; mianowany z oborążego Poznańskiego 24 lipca, umarł 24 września 1737 r w Wilkowie (Sygillaty ks. 26, kurjer Polski nr. 38)

(***) 10 grudnia, Kurjer Polski nr. 209. Mianowany przez króla arcybiskupem 15 września 1712 r wjechał na stolicę 16 sierpnia 1713 r.

ozdobił.—*Stanisław* kasztelan Wojnicki, mąż wybornego dowcipu, wymowy gładkiéj i obrotu wielkiego, król Władysław IV zrobił go swoim dworzaninem, polecił mu poselstwo do Ferdynanda III cesarza i do księcia Siedmiogrodzkiego, i konferował starostwo Stężyckie i Wasiłkowskie. Jan Kazimierz ekonomią Samborską i Drohobycką wrządy puścił i rejentem kancellaryi koronnéj mianował. Mąż to był nietylko wielkiéj nauki, lecz nadto uczonych miłujący, był nadto wielko-rządcą Krakowskim umarł 1685 r.

Skarzyński *Feliks*, herbu Bończa, archydyakon Dobrzyński, kanonik Warszawski, kaznodzieja i spowiednik królowéj Anny, mąż uczony i pobożny; jest jego kazanie: *Na obchód pogrzebowy Katarzyny Jagiellonki.*

Skaszewski *Jan*, herbu Grabie, kanonik Płocki, sekretarz królewski 1563 roku, podpisał przywiléj królewski zjednoczenia księztwa Oświecimskiego i Zatorskiego.—*Jan* poseł na sejm 1611 r. kommisarz do lustracyi dóbr królewskich w Mazowszu i Podlasiu, potem podkomorzy Chełmski, z sejmu 1631 r. naznaczony do rewizyi ksiąg grodzkich Chełmskich.

Skinder *Jan*, herbu Szreniawa w powiecie Lidzkim, dworzanin królewski w roku 1507, poselstwo do Rossyi sprawował od senatorów Litewskich, względem pokoju z Zygmuntem I.

Skirmunt *Mikołaj*, herbu Przyjaciel; ze Skirmuntów poszli Strawińscy. *Mikołaj* Strawiński z podstolego stolnik Kowieński podpisał umowę narodu z Janem Kazimierzem królem. Bazyli Skirmunt w Brzeskiem.

Skiwski *Apolinar*, herbu Lubicz w Podlaskiem, poborca w ziemi Mielnickiéj z sejmu 1611 r. Stanisław pisarz ziemski Mielnicki, poseł na sejm 1613 r. deputowany do związkowych, na dziewięć włók na Skiwach wieczne otrzymał nadanie, był także posłem 1607 roku.—Syn jego *Jan*, za Bogusława księcia Radziwiłła, surrogatem sędzią Bruńskim naznaczony.

Skokowski od dóbr Skok pod Brześciem Litewskim; jeden z tych chorąży pod znakiem Jana Paca zginął pod Homlem.

Skolimowski *Jeremiasz*, herbu Lubicz w ziemi Drohickiéj ze Skolimowa, podsędek Drohicki 1620 r. i poborca. *Jan Władysław*, sędzia ziemski Drohicki, poseł na sejmy 1661 i 1678 r. z tego sejmu naznaczony do rady przy boku królewskim.

Skomorowski, herbu Nałęcz w powiecie Grabowieckim. Ziemowit książę Mazowiecki, Płocki i Rawski. — *Janowi* Golianowi z Golianowic w Rawskiém: nadał wieś Skomorowki w powiecie Grabowieckim 1397 r. od których dóbr nazwisko nabyli.

Skop, w księztwie Litewskiém, powiecie Wiłkomirskim; idą od *Grzegorza* Ostyka, którego syn *Skop*; od tego *Felicyan*, pisarz Grodzki Wiłkomirski, zaletny znajomością prawa.

Skoraszewski, herbu Abdank, w wielkiéj Polsce, starożytny dom.—*Skora* podsędek Poznański podpisał pokój Brzeski z Krzyżakami.—*Piotr* Skora z Gaju kasztelan Kaliski 1451 roku podpisał konstytucyą Kazimierza III o łupach, był oraz generałem wielkopolskim.—*Piotr* z sejmu 1670 r. kommisarz do uspokojenia sposporów granicznych z Brandenburgią i Pomeranią. — *Władysław Michał*, chorąży Poznański, starosta Bydgoski, poseł na sejm 1676 r. deputowany do rady wojennéj przy boku królewskim, w następnym roku marszałek izby poselskiéj przez 40 lat, ustawicznie na koniu z wielkiem męztwem dla ojczyzny zdrowie, życie i majątek niósł w ofierze; w bitwach w Holzacyi, Danii, z Czarnieckim przeciw Szwedom, na Ukrainie przeciw Tatarom i Kozakom, na Podolu pod Chocimem, Żórawném przeciw Turkom, gdzie szczególniéj pod Chocimem w oczach Jana III pierwszy na wały wskoczył. O czynach tego męztwa świadczyły listy Jana Kazimierza i Jana III królów do niego pisane. Umierając powtarzał te słowa: „Boże mój! na łóżku gnuśnem umieram w domu, a nie na koniu pod Wiedniem, szukałem przez lat kilkadziesiąt śmierci a nie spotkała mnie w polu. O! jakbym był rad tę garść krwi mojéj za wiarę i ojczyznę przelał, ale niech się we wszystkiem wola święta twoja dzieje.“ W kołach rycerskich, na kommissyach i sejmach, z nieskazitelną gorliwością o dobro publiczne stawał, w uniwersale do pułku swego tak przemówił „W ciągnieniu które ma być najprostsze, za ubogiemi ludźmi upraszam żeby bez najmniejszego uciążenia i pobocznych chlebów, które z łaski Bożéj dotychczas w tym pułku nie były, poszliśmy aby nas Bóg błogosławił.“ Dla chorych poddanych swoich potrawy z stołu swego posyłał, z sąsiadami dobrze zachowując się wielką miał u nich powagę i miłość. Zszedł 1683 roku, takich miała jeszcze i wtenczas Polska obywateli.—*Mikołaj* syn jego chorąży Wschowski, deputat na trybunał koronny 1714 r. potém kasztelan Przemęcki.

Soreszyki *Andrzéj*, herbu Jastrzębiec, w Przemyslskiéj ziemi, chorąży Przemyślski z sejmu 1690 r. kommisarz do ułatwienia sporów granicznych z Węgrami.

Skorobohaty *Andrzéj Kazimierz*, herbu Kruczyn, skarbny Litewski; pisarz grodzki Trocki 1678 r. *Stanisław* Jezuita w Mińsku 1668 r. życia swego dokonał, z pobożności i cnót swoich wielce sławiony, wydano jego o narodzonym Chrystusie rytm Polski w Wilnie 1688 r.

Skorski, dom w Inflantach i Sandomirskiem, *Andrzéj*, namiestnik ussarski służył pod chorągwią ussarską Michała Potockiego wojewody Wołyńskiego. — *Jan* Jezuita i nauczyciel teologii we Lwowie wydał: *Juratus honor Potocciorum* czyli *Panegiryk na wesele Ksawerego Potockiego starosty Sokalskiego* i inne pisma.

Skorulski *Andrzéj*, herbu Kościesza, z sejmu 1621 r. delegowany do trybunału skarbowego, pielgrzymował z księciem Mikołajem Radziwiłłem do Jerozolimy, tam mianowany kawalerem grobu Chrystusowego, chorąży a potém marszałek Kowieński, 1637 roku umarł. Fundował konwikt w Nieświeżu dla ubogich studentów i w Kownie klasztor pp. Benedyktynek. Synowie jego: *Mikołaj* chorąży Kowieński, starosta Kormiałowski 1648 r. naznaczony do rewizyi skarbu koronnego.—*Andrzéj* marszałek Kowieński, mąż wojenny swym kosztem wystawił chorągiew ussarską i pułk powiatowy prowadził na wojnę Moskiewską, na sejmach różnych odbywał funkcyą poselska.—Syn tego Andrzeja *Jan*, rycerz mężny pod Chocimem, Barem i Czarnokozienicami przeciw Turkom

Skoraszewski, herbu Junosza; jeden z tych za Zygmunta I. w wielkiem był u dworu poszanowaniu.

Skoryn, w powiecie Rzeczyckim. Jeden z tych deputat na trybunał Litewski 1740 r. wsławiony bézstronném wymierzaniem sprawiedliwości.

Skorzewski *Piotr*, herbu Ogończyk w Poznańskiem województwie ze Skorzewa, zgodnemi głosami był obrany biskupem Poznańskim, lecz dla przeciwności od Bolesława księcia wielkopolskiego nieprzyjął tej infuły.—*Władysław* pułkownik,—*Andrzej* generał i marszałek konfederacyi wielko Polskiéj za drugiéj wojny Szwedzkiéj. Za naszych czasow Skorzewski wojewoda znany z poświęceniasię, generał powstania 1794 i 1806 r.

Skotnicki, herbu Bogorya w Sandomirskiém z Bogoryi.—*Samuel* mąż rycerski pod Chocimem i w Prusiech: umarł 1644 r. nagrobek jego w Sandomierzu u Panny Maryi. — *Tomasz* suffragan Chełmiński, deputat na trybunał koronny pięć razy, administrator biskupstwa Chełmińskiego 1695 r. gdy mu strona ofiarowała zegarek, ów jéj oddał swój pektoralik co na piersiach nosił, przydając do tego zegarka. Prałat nieskażonego sumienia, wielkiéj nauki, dowcipu i o dobro publiczne żarliwy.

Skotnicki *Jan*, herbu Grzymała, z małych Skotnik w Ruskiem województwie; nagrobek jego w Krosnie opowiada, że na dworach króla Stefana i Zygmunta III młode lata przepędził, w dojrzałym wieku jako rotmistrz na wyprawach w Inflantach i na Wołoszczyznie stawał, umarł 1621 roku, miał za sobą Zofią z Bobrka

Ligęziankę kasztelankę Wiślicką.—*Aleksander*, kasztelan Halicki miał za sobą Bełzecką urodzoną z księżniczki Zbaraskiéj.

Skowieski *Abraham*, w Lubelskiem z Skowieszyna, rotmistrz z dwoma swojemi synami *Andrzejem i Wojciechem* pod Warną przy Władysławie III królu poległ. — *Stanisław*, którego dwaj synowie w walkach z kozakami i Tatarami polegli.—*Jan*, waleczny porucznik pod Cecorą, Chocimem, Starzcem i Kumejkami, także przeciw Szwedom w Prusiech.

Skrobiszowski *Jakób*, kanonik Lwowski, nauczyciel w akademii Krakowskiéj, zkąd się przeniósł do Zamościa, a potém do Lwowa, napisał i wydał: *Pochwały i żywota arcybiskupów Lwowskich*, gdzie wiele jest ciekawych historycznych wiadomości, drukowane 1628 r.

Skrobecki w ziemi Ciechanowskiéj poborca 1590 r. i poseł na sejm 1591 r. znany z gorliwości.

Skrodski *Jan*, w ziemi Łomżyńskiéj, podstoli Łomżyński, rotmistrz przeznaczony do garnizonu miasta Lwowa 1653 r.—*Maciej* wydał: *Wiersz na pochwałę Jana Korwin Krasińskiego* 1659 r.

Skromowski, herbu Rogala w Lubelskiém, *Bartłomiéj* podkomorzy i *Piotr* stolnik ze Skromowic podpisali przywiléj dla Rusi od Władysława Jagielły 1420 r. dany.

Skrzetuski *Jan*, herbu Jastrzębiec w Poznańskiem, sekretarz królewski, a z sejmu 1590 r. kommisarz do ułatwienia spławów na rzece Warcie.—Inny *Jan* Jezuita wydał: *Monitorium simplex ad correcturam vitae humanae.* (*) Księża *Kajetan* i *Wincenty* Skrzetuscy Pijarowie autorowie. Dzieła ich jako to: *O prawie politycznem* i wiele innych Bentkowski poszczególnia.

Skrzyński *Mszczuj*, herbu Łabędź w Sandomirskiem z wielkiego Skrzynna, z Witoldem W. K. Litewskim przeciw Nowogrodzanom wojował.

Skrzyński *Seweryn*, herbu Łada w ziemi Wieluńskiéj; w Moskwie wojując za Dymitrem carem, ranny i w niewolę się dostał.

Skrzyński *Jan*, herbu Zaręba w Łęczyckiem, poseł na sejm 1703 r. potém kasztelan Łęczycki. (**) —*Ignacy* akademik Krakowski nauczyciel filozofii, pleban w Zieleńcach. Jest jego pismo: *Ad ecclesiam Ruthenam paranesis* (***) wydane: około r. 1620 bawił się na Ukrainie i nawrócił wielu nieunitów, w Cudnowie, Miropolu i Koronowicach.

(*) Prosta przestroga do poprawy życia ludzkiego.

(**) Mianowany kasztelanem z podkomorzego Łęczyckiego, dnia 23 lutego 1720 r. umarł 1730 r. Po nim kasztelanią wziął syn Franciszek przedtem chorąży większy Łęczycki, mianowany 2 marca 1731 r. (J. B.)

(***) Do kościoła Ruskiego.

Skrzypieński *Krystyn*, ze Skrzypna, starosta Złotoryjski, od Leszka Białego pojmany, Złotoryą utracił.

Skrzyszowski *Stanisław*, herbu Gryff, pierwszy za czyny wojenne od Zygmunta I nobilitowany 1546 r. Mielecki kasztelan Wiślicki przyjął go do swego herbu, co wszystko działo się na zalecenie hetmana Tarnowskiego. Przywiléj u Paprockiego wyszczególnia jego czyny.

Skrzyszowski, herbu Jastrzębiec na Szląsku, Paprocki powiada, że ten dom wspomniany jest w przywileju Bolka księcia Szląskiego.

Skulski *Mikołaj*, herbu Korab w Sieradzkiem ze Skul, za króla Stefana i za Zygmunta III w różnych potrzebach męztwa dał dowody, świadczy jego nagrobek w Krakowie u OO. Franciszkanów, dochowany przez Starowolskiego.

Skultecki, rotmistrz Orszański, poseł na sejm 1730 roku.

Skumin *Teodor*, kanonik Wileński w Rzymie celował w naukach, godnością prałata domowego, od papieża zaszczycony, gdy powrócił do Litwy w dyecezyi Wileńskiéj na Rusi białéj urząd sufragana sprawował. Wydał: *De jure personarum cathol. explicatio* (*) 1608 r. dzieło to ważne wspomina Statut, przypisane Janowi Pawłowi Sapieże.

Slachciński *Marcin*, herbu Nowina w Kaliskiém, do druku wydał: *Wiersz na przybycie i koronacyą* w *Polsce* Zygmunta III. Paprocki zowie go wybornym filozofem i rymotwórcą.

Slachetka *Ignacy Stanisław* ze Lwowa rodem, wydał dwa poemata 1641 i 1650 r. w Krakowie.

Slachtowicz *Walenty Aleksander* rodem z Jasła, rymopis którego są: *Wiersze na śmierć Ostafieja Tyszkiewicza wojewoda Brzeskiego* 1631 r.

Slabiński, w księztwie Zatorskiem, pisarz ziemski z sejmu 1661 r. kommisaz do granic od Szląska.

Slabosz *Jan*, herbu Wieniawa w Krakowskiém z Dąbrowy —*Slabosz* wojewoda Ruski, zwany Mężyk, był pokojowym u Władysława Jagiełły, mieszczanie w Kazimierzu *jednego* Slabosza pod pozorem popełnionego jakiegoś gwałtu na gardło skazali niewinnie, za co trzech ich stracono i konstytucyą 1520 r. obwarowano, że odtąd szlachty rodowitéj miasta bez sądu grodzkiego na gardło karać nie mają.

Sladkowski *Piotr*, herbu Jastrzębiec w Rawskiém, rotmistrz 1658 r. potem kasztelan Sochaczewski, umarł 1679 r. (**)

(*) Wyjaśnienie o prawie osobowém katolickiém.

(**) Przyjaciel Paska, chciał go ożenić ze Sladkowską dziedziczką Bożéj woli, bogatą panną. (J. B.)

Sladkowski *Rafał*, herbu Nowina w Sandomierskiém, kasztelan Konarski z sejmu 1569 r. rewizor dóbr królewskich na Mazowszu i Podlasiu; w r. 1576 jeździł do pauów Litewskich aby ich nakłonić na elekcyą króla Stefana, kommisarz do kwarty Rawskiéj odbierania i do lustracyi pól pustych na Podolu.—*Melchior* swym kosztem stawał na potrzebie wojennéj, pieszo szedł do szturmu pod Pskowem.

Slaski *Szymon*, rymopis napisał i wydał: *Pamiątkę Karola Chodkiewicza zwycięztwa pod Kirholmem* 1605 r.

Slawecki, herbu Jastrzębiec, *Grzegorz* mąż rycerski o którym konstytucya 1638 r.

Slawiński *Stanisław*, herbu Leliwa w wielkiéj Polsce, ucząc się w Ingolstadzie wydał 1618 roku: *Assertiones juris canonici*: (*) w przedmowie mówi, że z Gembickiemi i Krzyckiemi był spokrewniony. Kacper podpisał ustawy zjazdu pokrzywnickiego 1587 r. —*Maciej* wydał: *Wieniec małżeński* przypisany Maciejowi Załuskiemu i Zofii Dąbskiéj;—*Przecław*, poseł na sejm elekcyjny 1696 r.

Slawko, dworzanin Zygmunta Kejstntowicza; gdy tego napadli sprzysiężeni i zabili, położył się na nim, wyrzucony oknem w Trokach, tamże zginął.

Slawogórski, herbu Kościesza z Podlasiu, wynieśli się w Grodzieńskie.—*Stanisław* 1685 r. podpisał konstytucye koronne, drugi *Stanisław* kanonik Kamieniecki zapisał Jezuitom w Krakowie bibliotekę swoją i wieś Podgorzany.

Slawski *Mikołaj*, dom w Litwie herbu Szeliga, poseł do Rossyi dla zawarcia pokoju 1519 r.

Sleski *Jan*, rymopis napisał: *Wiersz z powodu zejścia Piolra Paca wojewody Troekiego* 1620 r.

Sleporod *Jan*, herbu tegoż, sławny pułkownik pod dowództwem Stanisława Paca walczył i w 2000 zebranego z szlachty i kozaków Połockich, ludzi Tołkmaka wodza, zamek Jezierzyscze w oblężeniu trzymającego poraził.

Slepowron, herb mający kruka na Podkowie z pierścieniem, od Korwina ma swój początek.—*Wawrzęta* Slepowronczyk, dzielny za Konrada I wódz, o czém przywiléj tego w Warszawie 1224 r. dany świadczy, od tego wiele domów rozmnożyło się.

Slęszkowski *Sebestyan*, rodem z Wielunia w Sieradzkiem, lekarz i nauczyciel tej sztuki w akademii Krakowskiéj, nadworny wprzód Rudnickiego biskupa Warmińskiego a potém Zygmunta III: mąż uczony i biegły w swéj sztuce, walczył swemi pismami przeciw lekom żydowskim, 74 lat przeżywszy 1648 r. umarł

(*) Twierdzenie prawa kanonicznego.

Slichting *Janosz* z Bukowca w wielkiéj Polsce, Aryanin pastor w Lukowie i w Łukawicach obstawał żarliwie przy swéj nauce, 1646 r. wydał swe wyznanie. Sejm 1647 r. uznał na wniosek duchowieństwa książkę tę za bezbożną i skazał na spalenie przez kata, autora na bezcześć i wygnanie z kraju. Przecież to wyznanie przebite było na polski, łaciński, holenderski i niemiecki języki. Wydał on jeszcze inne pisma i krył się w Polsce, osłoniony opieką możnéj szlachty, zwłaszcza Jakóba Sienieńskiego, którego syna Zbigniewa w obcych akademijach był dozorcą. W Hollandyi napisał: *apologią* czyli obronę za swemi braćmi 1654 r. chwaloną od pisarzy obcych; w téj to apologii wymienił że właśnie wtenczas kiedy z Polski uchodzić był przymuszony, była w druku w Rakowie biblija polska, która dokończona być nie mogła. Wiele dzieł w tém zamięszaniu musiało zaginąć, o których śladu nawet nie mamy. Należał on do układu ogromnego dzieła pod tytułem: Bibliotheca fratrum Polonorum. Gdy Aryanie z Holandyi ustępować musieli, przeniósł się do Brandenburgii gdzie w Zelechowie, Zulichau teraz zwanym, 69 letni starzec 1661 r. pełnego prac, kłopotów i nieszczęść życia dokonał. (*) Życie jego opisał Lubieniecki,—ojciec jego *Wolfgang* Schlichting z Bukowca wydał: *Odpowiedź wyznawcom zboru Smigielskiego* 1592 r. w niemieckim języku.

Sliwicki, herbu Jelita, dom w Prusiech od wsi Sliwice nazwany 1685 r. za Jana III przodek ich *Jan* za dzieła wojenne do zaszczytu szlacheckiego dopuszczony.

Sliwski *Jakób*, na Podlasiu, archidyakon Przemyślski. Znajdował się na synodzie prowincyonalnym Piotrkowskim 1628 roku. Przełożył z włoskiego podróż posłów Japońskich do Pawła V papieża 1616 r. i wydał: *Opis grobu w Jerozolimie*; *Kazaniena pogrzebie Konstantego Adama* ks. *Ostrogskiego* młodo zmarłego. Jako jeszcze pleban w Grodzisku wydał: *Obronę* ks. *plebanów uciśnionych podatkiem łanowym.* Niesiecki mówi, że w pismach swych ostrym był na zakonników, ale za to przecierpiał na grzbiecie 1625 r. od świętego Franciszka Ksawerego, czyli też od jego któregoś żarliwego wyznawcy.

Slizien, domw Litwie herbu tegoż nazwiska, z Siedmiogrodzkiéj ziemi przyszli na białą Ruś do Siewierskiego księztwa za czasów Aleksandra króla.—*Jędrzéj* Ratsza pierwszy przeniósł się, od którego syn jego *Andrzejewicz* Slizien Topłyk nazwany.—*Eustachy* któremu w nagrodę dóbr zawojowanych nadane w Oszmiańskiem,

(*) Krasicki podaje za datę śmierci Jonasza dzień 1 listopada 1695 r. i lat mu daje 74. Niesiecki, wydanie Bobrowicza tom 8 str. 294. (J. B.)

Motyki, Kurozin, Usta, Kniehynin.—*Hieronim* zginął pod Smoleńskiem.—*Aleksander* stolnik Oszmiański, starosta Miadziolski, zostawił w rękopiśmie: *Opis oblężenia* i *zdobywania Smoleńska*, oglądał ten rękopism Kognowicki w Dziewiętkowicach, i wspomina w swéj historyi życia Sapiehów. — Uczczony nagrobkiem marmurowym OO. Bernardynów na pustym w Budzic (miejsce w Litwie). —*Stefan* pisarz Oszmianski, poseł na konwokacyą 1696 r. referendarz Litewski starosta Krewski wydał wierszem polskim *Wojnę Chocimską* 1676 r. do któréj i sam czynnie należał.

Słomowski, herbu Abdank, *Stanisław* arcybiskup Lwowski 1565 roku na tę katedrę wstąpił, w nauce i cnotach znakomity, w prawie biegły, dobra biskupie od sąsiadów nieprawnie zajęte windykował, budynki od nieprzyjaciół napadem zrujnowane restaurował, w Dunajowie dwór arcybiskupi z upadku podźwignął.

Słonkowicz *Marcin*, czyli Słonko, akademik Krakowski języka hebrajskiego nauczyciel którego *Grammatykę* wydałw XVII w. Przełożył także *Persyusza* z przypisem do Stanisława Warszyckiego wojewody Mazowieckiego.

Słonczewski, herbu Kościesza, *Leonard* biskup Kamieniecki urodzony w Wyszogrodzie, w akademii Krakowskiéj w naukach doskonalił się, wstąpił do zakonu Bożogrobców albo Miechowitów, doktorem teologii i proboszczem ś. Jadwigi na Stradomiu mianowany, praw zakonu wymownie u króla i senatu bronił, kazał przed Zygmuntem Augustem lat kilka, wiele w dyecezyi kościołów prebend i szpitalów podźwignął, Sieniawskiemu hetmanowi przy osadzeniu Piotra wojewody Wołoskiego, za doradzcę dodany od króla, w senacie bronił małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. (*)—*Stefan Józef* sekretarz królewski 1704 r.

Słoniewski *Krzysztof*, herbu Słoń, Wartereszowicz Słoniewski 1659 r. przypuszczony do zaszczytu szlacheckiego, sekretarz królewski. Było we zwyczaju, ze obrońcy przy wyższych sądach dawnego królestwa Polskiego mianowani byli sekretarzami królewskiemi; i ten zwyczaj trwał jeszcze za Stanisława Augusta, tak jak teraz obrońcy przy sądzie najwyższym są mianowani mecenasami. Zwyczaj ten zdaje się, że zaczął od Zygmunta Augusta, bo wprzód sekretarzami królewskiemi byli najwięcéj duchowni. (**)

(*) Mimo tego wszystkiego sprzyjał reformie, o czem świadczą listy do Hozjusza pisywane, patrz Łukaszewicza dzieje wyznania Helweckiego w małéj Polsce. Magistrem w Krakowie został za dziekaństwa Marcina z Ilkusza w r. 1539 (Muczkowski, Statuta nec non liber promotionum:) umarł 1563 J. B.

(**) Słoniewscy poszli z Ormian Wartereszowiczów handlujących we Lwowie i w ogóle na Czerwonéj Rusi: na Mikołaju Wartereszowiczu Słoniewskim chorążym bydgoskim ginie zupełnie ich ślad; zdaje się że wstydzili się swojego pochodzenia i nazwisko pierwotne zatarli. W r. 1677 dzielili się jeszcze ogromnym majątkiem, o czém obszerniéj Barącz żywoty sławnych Ormian str. 351—353.

Słostowski *Piotr*, herbu Pilawa, w Sieradzkiem ze Słostowa na wyprawę przeciw Gdańszczanom za Stefana Batorego w pewnym poczcie swych ludzi stawał.—*Stanisław*, syn jego dworzanin tegoż króla.— *Wojciech* dzielny rycerz, ks. *Jan* od stryja swego Aryanina dla tego ze katolikiem został od spadku wyłączony, wstąpił do Jezuitów. — *Paweł*, mąż rycerski którego nagrobek: w Zamościu u OO. Franciszkanów, umarł 1653 r.

Słotwinski, herbu Leliwa w Nowogrodzkiém, Kojałowicz o tym domu mówi w rękopiśmie. *Stanisław* dworzanin króla Stefana, zsiadłszy z konia pieszo szedł do szturmu u Pskowa

Słowikowski *Marcin*. herbu Suche Komnaty w Mazowszu i na Wołyniu, kanonik ś. Michała na zamku w Krakowie, obojga prawa doktór 1699 r.

Słowinski *Wojciech*, herbu Jelita w ziemi Sochaczewskiéj, za sprawy rycerskie za poleceniem kanclerza Zamojskiego 1582 r. do zaszczytu szlachectwa przypuszczony i przez hetmana do herbu przyjęty.

Sługocki *Zbigniew*, herbu Jastrzębiec w Chełmskiéj ziemi, sędzia ziemski Buski i pisarz grodzki Krasnostawski z sejmu 1667 roku naznaczony do rewizyi ksiąg krakowskich. — *Józef* stolnik Chełmski, porucznik ussarskiéj chorągwi, poseł na sejm, był marszałkiem w trybunale koronnym 1740 r. *Jeden* z tego domu, pisze Rzączyński, karetę 6 koni w biegu rozpędzoną ująwszy za koła zadnie zatrzymywał, dwóch ludzi silnych na jednym ręku bez zmęczenia unosił.

Słupecki, herbu Rawicz z domu Grotów w Rawskiem pisze się ze Słupczy, i w Lubelskiem dziedzictwo ich było Opole. *Grot* z Słupczy Jana Ossolińskiego kasztelana Wiślickiego zabił. — *Łukasz* zmarł 1471 r. tego straszną historyą zatrzymania cudzego majątku opisał Długosz.—*Stanisław*, poseł na sejm 1564 r. potem kasztelan Lubelski, podpisał restytucyą Podlasia, odprawił poselstwo do Maksymiliana cesarza.—*Zbigniew* sławny pielgrzymką i dziełami wojennemi, kawaler Jerozolimitański, potem kasztelan Połaniecki.—*Samuel*, kasztelan Radomski, starosta Zawichotski, z sejmu 1620 r. deputat na trybunał skarbowy, w Bazylei z bratem swoim *Aleksandrem* dziedzicem, potém na Pniowie i Wrzawie brali nauki, potém do Włoch i Rzymu udali się. W Padwie Samuel dla wielkiéj nauki od akademików wszystkich narodów rektorem akademii zgodnie obrany, pamięć elekcyi téj na kamieniu w akademii wyryto, drugi po Zamojskim tej godności dostąpił. O jednym ze Słupeckich Russel w tryumfie ś. Jacka mówi, że go ksiądz Suski Dominikanin do wyznania religii katolickiéj namówił i dokonał tego, że Słupecki bibliotekę swą zamożną kilka tysięcy złotych ow-

czasowych kosztującą spalić dozwolił. Byli ci Słupeccy kalwińskiego wyznania, mieli zbór w miasteczku swojém Opolu, a Andrzéj i Wojciech Węgierscy, znakomici uczeni ministrowie kalwińscy, przy Barbarze Słupeckiéj kasztelanowéj Lubelskiej, obowiązek kaznodziejów w tymże zborze sprawiali.

Słupski *Jakób*, herbu Jelita w Sandomierskiem, szedł pieszo do szturmu pod Pskowem; jeden z tych Badura zwany, dla wielkiéj swéj wziętości u szlachty i roztropności, był podany na kandydata do tronu 1575 r. Mówi o tém Kognowicki w życiu Sapiehów. (*)

Słupski, herbu Topor, *Wojciech*, w Pałukach w wielkiéj Polsce, archidyakon Kujawski, proboszcz pp. Norbertanek w Płocku, gdzie kościół i klasztor wymurował, deputat na trybunał koronny, 1616 roku wydał: *Sumarium prawdy katolickiéj*.

Słuszka, herbu Ostoja w księztwie Litewskiem, dom starożytny i zasłużony.—*Jan* do herbu Ostoja przy unii Litwy z Koroną za Władysława Jagiełły przypuszczony, o czém świadczą akta grodzkie Krakowskie. Inny Słuszka rotmistrz za Kazimierza Jagiellończyka; w wyprawach przeciw Tatarom wsławiony.—*Jan* za Zygmunta I starosta Lubecki i Łojowski, zamku Kijowskiego dowódzca, który po zniszczeniu od Tatarów znacznie podniósł. Nagrobki jego i innych z tego domu są w Kijowie, świadczy Okolski.—*Mikołaj* rotmistrz, a potem pułkownik w Inflantach wsławiony.—*Krzysztof* wojewoda Inflantski; po skończoném wychowaniu w kraju na dworze Rudolfa cesarza 12 lat strawił, powróciwszy oddał się usługom ojczyzny, powrócił także do wiary przodków. Syn jego *Jan* posłował na sejm 1621 r. zkąd wyznaczony był do oznaczenia cen rzeczy.—*Aleksander* wojewoda Trocki, starosta Rzeczycki, Łojowski, Mozyrski i Homelski, marszałek w trybunale Litewskim 1631 r. z sejmu 1628 r. kommisarz do zapłaty wojska, deputat na trybunał skarbowy Litewski 1633 r. z Kalwińskiego przeszedł na katolickie wyznanie, w Stołpcach miasteczku swojem dziedzicznem nad Niemnem fundował OO. Dominikanów i konwent im założył. W Wołoczynie i Kowalewszczyźnie kościoły fundował, miał z Zienowiczowny córkę Elżbietę zaślubioną wprzód Adamowi Kazanowskiemu, marszałkowi nadwornemu koronnemu, potém Hieronimowi Radziejowskiemu podkanclerzemu, któréj miłosna awantura, a daléj rozpoczęta z namowy, jak utrzymują, Jana Kazimierza króla,

(*) Wawrzyniec Słupski; Bandurą zowie go Orzelski w tłomaczeniu polskiem zbioru historyków Wolffa. Był sędzią Bydgoskim i miał w zawiadywaniu swojem żupę bydgoską. Kandydatura jego podniesiona była dla tego jedynie żeby ośmieszyć myśl wyboru Piastów; cel ten był dopięty. W Orzelskim dużo o Bandurze. (J.B.)

sprawa rozwodowa była powodem najprzód do gorszących rozruchów w Warszawie, kiedy taż za pomocą Bogusława Słuszki podskarbiego Wielkiego księztwa litewskiego, brata swego rodzonego, z jego nadworną milicją, nie tylko dom Kazanowskich pierwszego męża bogactwy, ozdobą i dostatkami sławny, gdzie dziś Instytut dobroczynności, oraz dom Radziejowskiego na Krakowskiem przedmieściu przedtem niedaleko wałów leżący, dziś Rozlerowski zwany, mocą opanowała, Radziejowski zebrawszy sąsiednią swą szlachtę mazowiecką, dom swój w nocy w czasie sejmu nazad odebrał, przyczem, że wielu zostało zabitych, pozwany został przed sąd sejmowy, osądzony na gardło i bezcześć, ustąpił z kraju, a potem w zemście sprowadził na nieszczęsną ojczyznę, burzę szwedzką. — *Eustachy Adam* starosta rzeczycki, wymową dowcipem i wszelkiemi cnotami słynący młodzieniec. Umarł w Rzymie 1639 r. Co o nim opowiada nadgrobek w kościele polskim św. Stanisława zachowany u Starowolskiego.—*Zygmunt* chorąży Wielkiego Księztwa Litewskiego starosta homelski i propojski, regimentarz w wyprawach przeciw Szwedom, Węgrom, Kozakom i Tatarom, był posłem na sejm 1662 r. Komisarzem do zapłaty wojsku litewskiemu, umarł 1674 r. w Czasnikach, gdzie fundował klasztor OO. Dominikanów.—*Bogusław* podskarbi nadworny W. Ks. Litewskiego, starosta rzeczycki, wymienia go konstytucya 1647 r. Mąż dla dobra ojczyzny wylany, własnym kosztem wystawioną chorągiew utrzymywał przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny. Życie jego skaziło czynne przyłożenie się do gwałtownego postępku Elżbiety Radziejowskiéj. Napisał i wydał wiersz łaciński na ślub Jana Chodkiewicza z Zofią Pacówną 1636 r. w Wilnie. Miał on córkę Konstancyą poślubioną naprzód Władysławowi Denhoffowi wojewodzie pomorskiemu, po jego zaś zgonie pod Strygonią w walce z Turkami, taż córka powtórzyła śluby z Ernestem Denhoffem wojewodą malborgskim.—*Józef Bogusław* starosta rzeczycki, chorąży W. Ks. Litewskiego 1676 r. delegowany do rady wojennéj przy boku króla 1678 r. do zapłaty wojsku; mianowany od Jana IIIgo marszałkiem nadwornym litewskim, potem kasztelanem Wileńskim i Hetmanem polnym W. Ks. Litewskiego, był oraz starostą lanckorońskim, pińskim, pieniawskim, jezierskim, umarł w Krakowie r. 1701. Znaczną część majątku wyłożył na potrzeby ojczyzny, pod Chocimem i Wiedniem mężnie stawał. Miał za żonę Teressę Wincentego Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego litewskiego córkę, która powtórzyła potem śluby z Kazimierzem Sapiehą wojewodą wileńskim i hetmanem wielkim litewskim. — *Dominik Michał* wojewoda połocki, starosta rzeczycki, marszałek trybunału litewskiego w latach 1681, 1690 i 1695, poseł na sejm, 1682 roku

komisarz do traktowania o wieczny pokój z Rossją, w różnych wyprawach przeciw Turkom i Tatarom mężnie stawał, zszedł bezpotomnie. O jednym Słuszce pisze Zebrzydowski w dziele: „De illustribus Polonorum virtutibus," że w Rzymie gdy wół wielki rozjuszony na niego rozpędził się, za rogi go wziąwszy z wielkiem podziwieniem Włochów, w biegu wstrzymał.

Służewski, herbu Radwan, pochodzą ze Służewa pod Warszawą, jeden dom z Uchańskiemi, gdyż i ci pisali się ze Służewa, jako swojego dziedzictwa. W Służewie znaleźli Szwedzi listy Prymasa Uchańskiego, które wykrywały jego sposób myślenia i zamiary utworzenia kościoła katolickiego w Polsce niepodległego Rzymowi.—*Władysław* Służewski z województwem rawskiem podpisał elekcją Jana III.—Inny Służewski dzierżawca chmielnicki, którego chwali Paprocki w swéj Panoszy.

Służewski, herbu Sulima w województwie brzeskiem kujawskiem. *Wasko* ze Służewa chorąży brzeski, kujawski 1436. Wspomina go Statut Przyłuskiego. — *Jan* wojewoda brzeski, kujawski, starosta koniński miał za sobą Małgorzatę ze Sztemberga Kostczankę wojewodziankę chełmińską, która kościół w Służewie w Kujawach wymurowała i szpital tam uposażyła.

Smalcius *Walenty*, urodzony w Turyngii w Gotta 1512 roku. Przybył do Polski, został rektorem szkoły i pasterzem w Szmiglu w Wielkiéj Polsce, potem kaznodzieją i pastorem w Rakowie, gorliwy popieracz aryanizmu, skończył życie 1622 roku. Wiele pism w języku łacińskim i polskim zostawił, wszystkie teologiczne. Należał do układu katechizmu aryańskiego, wytłoczonego w Rakowie 1605 r. z przypisem do Jakóba I króla angielskiego, który potem wielokrotnie przebity i przełożony był na różne języki. Aryanie bowiem byli najtroskliwsi o rozszerzenie swéj nauki.

Smarzewski, herbu Prawdzic w ziemi Dobrzyńskiéj, *Stanisław* mąż wsławiony dziełami wojennemi, żył około roku 1588.— *Bartłomiéj* kanonik kamieniecki, proboszcz Buczacki i Jazłowiecki, znamienity pobożnością i nauką, hojny dla ubogich, spoczywa w Buczacu 1583 r.

Smarzewski, herbu Zagłoba w płockiem. *Paweł* mężnie walczył pod Zołkiewskim hetmanem, tenże mężnie stawał w pierwszéj pod Chocimem bitwie za Chodkiewicza.— *Andrzéj* poległ pod Beresteczkiem,— *Jan* nosił chorągiew u Chrząstowskiego, pod Batotowem zginął.—*Kazimierz* mąż wojenny, walczył pod Czarnieckim. —*Wojciech* chorąży ussarski we wszystkich wyprawach za Jana Kazimierza, Michała i Jana III znajdował się. — *Stefan* rotmistrz węgierskiéj chorągwi i wołoskiéj. — *Kazimierz* w prawie biegły.— *Tomasz* i *Marcin* mężowie wojenni. — *Jan* obożny polny, wielkie-

go doświadczenia i niemniejszego męztwa dał dowody.— *Wojciech* w obozach życie przepędził i zakończył.—*Franciszek* brat jego poległ w wojnach za Augusta II.

Smiełowski, herbu Leszczyc. *Michno* Ziemianin Wołyński 1528 r., o tem metryka Wołyńska, sekretarz królewski, miał za sobą Gembickę.

Smieszkowie *Wawrzyniec,* nauczyciel i rektor po kilka razy akademii krakowskiéj, wśród prac dla jéj dobra, umarł 1646 roku. Był lekarzem znakomitym, a do tego i rymopisem, bo szał ten wszystkich naówczas zajmował. Biegłym on był w języku greckim i rymy nawet po grecku składał.

Smigielski lub **Szmigielski,** herbu Łodzia w Wielkiéj Polsce, domu tego jeden początek jak Opalińskich z Bnina; od Smigla miasteczka wzięli nazwisko. *Adam* cześnik koronny, starosta gnieźnieński, wspomina go konstytucja 1703 r. Z tego sejmu był delegowany do rady przy boku królewskim, mąż nieporównanéj dzielności, szybkości w obrotach, w nacieraniu na nieprzyjaciół szczęśliwy i zrodzony właśnie do sztuki wojennéj, prawdziwy wieku swego rycerz. Pod Kazimierzem 1706 r. pobił Szwedów i wielu na placu położywszy 83 niewolników Augustowi II do Krakowa przyprowadził. W r. 1707 zniósł ich sześć tysięcy pod Gniewkowem i inne oddziały tychże Szwedów pod Pleszowem i Szremem rozgromił, w innych wielu miejscach odznaczył się ciągłemi zwycięztwy nad tymże nieprzyjacielem, pod Koronowem napadł na Kałmuków i tychże wyciął plon im cały zabrawszy. Sławny podjezdnik początkowo u króla Augusta a następnie u Stanisława Leszczyńskiego. Pamiętne są te krwawe napady i zaburzenia za Augusta II. Ziemia polska zniszczona na przemiany od żołdaków rozmaitych krajów i od swoich własnych żołnierzy, miasta pożogami i łupieztwem napełnione, zagrody wiejskie w popiołach, sielanie rozproszeni, urodzajne niwy chwastami porosłe, wspaniale gmachy i zamki w zwalisku wzniesione. Otóż obraz téj smutnéj epoki. Karol XII przebywał w Polsce a zwycięztwami zuchwałemi zrzucił z tronu Augusta II i ogłosił Stanisława Leszczyńskiego królem. Ztąd powstało okropne zamięszanie, tworzyły się partye w narodzie, które napadając się wzajemnie w krwi braterskiéj gasiły zemstę z różności zdań pochodzącą. Nieszczęśliwy August przymuszony chronić się przed potęgą zwycięzcy, wzbudził litość w swoich poddanych i znaczna ich liczba utworzyła roku 1704 konfederacja Sandomirską, która ogłosiła Stanisława i jego przyjaciół za buntowników. Szlachta gromadnie porzucając domy wsiadała na koń i zbrojno przebiegając kraj napadała przeciwników, staczała bitwy, lub niszczyła ich siedliska. W tych to czasach jako stronnik

Augusta wsławił się zwycięzkiemi podjazdami Szmigielski, starosta gnieznieński, który był postrachem nieprzyjaciół. Same jego imię trwogę rozsiewało, a licznemi zwycięztwami zachwiało w początkach panowanie Stanisława. Nie staczał on wielkich bitew, czynił tylko na czele licznéj szlachty podjazdy; wszędzie był, wszędzie na oddziały uderzał, zwyciężał, zabierał lub odbijał jeńców i tabory i tem najwięcéj dokuczał. Nie dosyć było na stronnikach Augustowskich i Stanisławowskich, utworzyła się jeszcze trzecia partya pod imieniem obojętnych (Indifferents), na któréj czele był Józef Potocki wojewoda kijowski, mąż od dzieciństwa prawie aż do sędziwego wieku rycerskiemi dziełami sławny. Wiele szlachty i liczne Tatarów hufce powiększyły to stronnictwo; wszakże wkrótce widząc przemagającą partyą stanisławowską z nią się połączyli, a Potocki za szczere i wierne usługi niedługo potem otrzymał buławę wielką. Tak więc zwiększona liczba przyjaciół Stanisława, utwierdzała go na nowym tronie, chociaż kraj cały pożogami i klęskami był niszczony i wszędzie brzmiał odgłos wojny cudzéj i domowéj. Oddział wojewody kijowskiego pod Kielcami napadł na 12 chorągwi wojska koronnego partyi Augustowskiéj, wiele zabrał w niewolę resztę zwyciężoną rozpędził. Dowiedział się o tem Szmigielski będący w pobliżu i wraz rusza z miejsca i równo ze świtem przyciąga pod Kielce, uderza, wycina w pień rajtaryą niemiecką przebacza życiem tylko tym polakom, którzy się dobrowolnie poddali, odbija jeńców wprzódy zabranych i zabiera cały tabor. W téj bitwie sam wielu w niewolę pobrał, będąc nadzwyczajnéj siły i odwagi. Ztąd obrócił się ku Krakowu, gdzie stojącą Leszczyńskiego załogę po części w pień wycina, resztę ze znaczną zdobyczą w niewolę zabiera. W Podgórzu za Krakowem spotyka chorągiew starosty Spiskiego, w któréj żołnierze po 40 tynfów podymnego na siebie wybierali. „Stanisławowscy! krzyknął Szmigielski, i wnet tysiące rąk porwało się do szabel, uderzył na pomięszanych, rozpędził i większą część zabrał w niewolę. Pomiędzy zdobyczą, którą tam zabrał, znajdowała się chorągiew króla Stanisława, na któréj saskie miecze jakby połamane, były wyhaftowane, a nad niemi orzeł polski z zadartą w górę głową z napisem z psalmu wyjętym: „Confregisti Domine gladios inimicorum et exaltasti caput meum.“ Połamałeś panie miecze nieprzyjaciół, a wyniosłeś głowę moją.— Czyniono w Warszawie przygotowania do koronacyi nowego króla, manifesta na rogach ulic przybite ogłaszały tę uroczystość ludowi, Karol XII stanął obozem pod Błoniem, a całe miasto i okolice napełnione były Szwedami i przyjaciołmi Leszczyńskiego. Szmigielski dowiaduje się o tem, przedziera się tajemnie przez liczne zastępy nieprzyjaciół otaczających stolicę, przybywa do niéj

zdziera manifesta i szczęśliwie uchodzi. Wkrótce Stanisław z żoną Katarzyną z Opalińskich został ukoronowany w Warszawie a Karol XII r. 1706 wkracza do Saxonii, staje obozem pod Altranstadem i zmusza Augusta do zrzeczenia się korony, a uznania królem polskim Leszczyńskiego. Wszakże ta niedola nie zmieniła przywiązania Szmigielskiego do Augusta, a tylko obrażona duma była powodem, że przeszedł na stronę Stanisława. W bitwie pod Kaliszem został wzięty w niewolę wyżéj wymieniony wojewoda kijowski Józef Potocki, potrafił jednak wkrótce ujść z pod oka straży. Szmigielski schwytał go powtórnie w lesie pod Radomiem razem z żoną i dziećmi. Tę tak znakomitą zdobycz chciał Szmigielski sam swoją osobą Piotrowi W. oddać w podarunku, ale książę Menszykow najwyższy hetman wojsk rossyjskich w polsce, utrzymujących jeszcze stronę Augusta jako sprzymierzeńca, był temu przeciwny, czy niewierząc ażeby to mógł uczynić rzeczywiście, czy też zazdroszcząc tego zaszczytu. Chciał przeto koniecznie aby mu ta zdobycz oddana była. Rozgniewany tem Szmigielski umyślił przejść na stronę Stanisława i to przyobiecał własnemu niewolnikowi Potockiemu. Na większy tego dowód wziął w niewolę 150 Rossjan, którzy strzegli pomienionych jeńców i uderzył na trzech generałów rossyjskich, których wziąwszy z znaczną liczbą żołnierzy, odesłał do Poznania, gdzie natenczas Szwedzka była załoga. Odtąd wierny do ostatka Stanisławowi wspierał go równie dzielnem ramieniem jak pierwéj Augusta. Wszakże już niebył tyle szczęśliwy w r. 1709. Chcąc Sieniawskiemu zrobić dywersyą gdy ten chciał się połączyć z wojskiem rossyjskiem pod dowództwem barona Golca, uderzył na miasto Brzeżany dziedzictwo Sieniawskiego, ale poniosłszy z jednéj strony znaczną klęskę od ciężkich dział, z drugiéj od nadeszłych posiłków miastu pod dowództwem pułkownika Krosnowskiego, porażony, przymuszony był uchodzić. Gdy Karol XII r. 1709 przegrał bitwę pod Pułtawą i gdy wojsko jego do szczętu zniszczone było, a sam z 800 Szwedami ledwo do Benderu uszedł, interessa Stanisława upadać zaczęły, wielu go stronników opuściło i przeszło na stronę Augusta wchodzącego w granicę królestwa, po odebranie berła przemocą wydartego. Szmigielski nie zawiódł ufności opuszczonego od losu Stanisława i na początku r. 1711 napadami z Pomeranii wielkie czynił przeszkody wojskom Augusta, ale zgnębiony przewagą, gdy wszystko przechylać się na stronę tego króla zaczęło, przymuszony był ustąpić z ojczystéj ziemi, która brzmiała jego sławą wojenną i tułać się z nieszczęśliwym Stanisławem po obcych krajach. Towarzyszył Leszczyńskiemu w podróży do Szwecyi zkąd był wysłany przez tegoż króla do Benderu do Karola XII z doniesieniem wia-

domości o dziwnych wypadkach, które głoszono o królu szwedzkim. Szmigielski niezliczone poniosłszy trudy dostał się do Benderu, gdzie rozumiejąc iż zastał rzeczy na stronę Leszczyńskiego daleko pomyślniejsze, niż on sam mógł sobie wyobrażać, namówił Stanisława przez listy, aby nie żałował trudów i czem prędzéj pospieszał do Benderu, gdzie jego przytomność nieodbicie była potrzebną i aby z Karolem XII, stanął na czele wojska, które od sułtana król szwedzki nieochybnie miał otrzymać. Jak te nadzieje Szmigielskiego zostały spełnione, z dziejów wiadomo, wszelako skłoniły one Stanisława, iż przybył do Benderu. Karól XII chociaż wyszedł z państw Porty i rozpoczął na nowo wojnę, nie był już atoli tak strasznym i nie zdołał utrzymać Stanisława. Tak więc gdy August umacniał się coraz więcéj na tronie polskim, a Leszczyński od króla szwedzkiego otrzymał księztwo dwóch mostów, Szmigielski r. 1714 zdał się na łaskę Augusta i od wspaniałego króla łatwo trzymał przebaczenie, powrócony do dawnych zaszczytów umarł starostą gnieźnińskim. Był on siły tak nadzwyczajnéj, że gdy raz potrzebował dostać języka, sam napadł na stojącego na czasach kozaka, porwał go olbrzymią siłą z konia, posadził przed siebie na swego rumaka, i do swoich powrócił. Złączył się dożywotnie z Zofią Potocką, wojewodzianką kijowską, lecz zszedł bezpotomnie (*).

Smiglecki *Marcin* jezuita urodził się w Lwowie 1572 r. miłość nauk skłoniła go ku temu, że wstąpił do jezuitów w Rzymie, w naukach teologicznych ćwiczył się w kraju lat 4, filozofi, 10-teologii nauczał i w akademii wileńskiéj. Stopnia mistrza tych nauk dostąpił. Na naukach i pracach zakonnych życie przepędził i 1619 dokończył ziemskiego zawodu. Napisał wiele pism teologicznych, niemniéj logikę którą wydaną w dwóch tomach w Ingolstadzie. Szacowane to dzieło od cudzoziemców i na język angielski przełożone zostało.

Smietanka, herbu Korczak, dom w województwie ruskiem.— *Iwan* chorąży podolski, syn jego *Mikołaj* mąż wojenny. — *Stanisław* i *Aleksander* w potrzebach z wołochami zginęli. — *Hieronim* pisarz grodzki chełmski; z sejmu 1638 wyznaczony rewizor ksiąg chełmskich i krakowskich, potem był podstarostą krakowskim i

(*) Życie jego p. Kazimierza Tarnowskiego w Bibliotece Warsz. 1850. T. I, str. 245—265. Chorążym nadwornym kor. mianowany 13 kwietnia 1706, umarł zaś 1716. Zdaje się że cześnikiem kor. nie był. Hektorem polskim zowie go Otwinowski. Żona jego Potocka, była córką Józefa, w końcu kasztelana krak. i hetmana w. kor, zmarłego r. 1752. Po śmierci męża poszła za Piotra Kossakowskiego kasztelana podlaskiego.

(J. B.).

z sejmu 1617 roku komisarzem do rozsądzenia krzywd pogranicznych.

Smogorzewski, herbu Junosza w powiecie wołkowyskim. *Jan* sędzia grodzki tego powiatu, poseł na sejm 1647 r. a z niego wyznaczony do zapłaty wojsku pieszemu w Smoleńsku, był powtórnie posłem 1661 r. i deputatem na trybunał skarbowy litewski.

Smogorzewski, herbu Łodzia w Sandomirskiem, *Jakób* jezuita wielkiéj pobożności, szanowany od wszystkich, kozacy zabrawszy go w niewolą, wolnością udarowali, rządził kollegia w Kamieńcu, Ostrogu, Lwowie i Krakowie, gdzie umarł 1688 r.

Smogulecki, herbu Grzymała, dom starożytny ze Smogulca; *Maciéj* starosta bygdoski, mąż uczony, w obcych krajach doskonalił się, w Rzymie lat 4 teologii słuchał i rozprawę swą Klemensowi VIII papieżowi przypisał, wielce biegłym był w prawie i w historyach rzymskiéj i ojczystéj. Był marszałkiem w Trybunale koronnym, posłem na sejm 1616 r. i komisarzem do ułożenia porządku lepszego w Inflantach. Zygmunt III mianował go assesorem sądów zadwornych, i miał mu dać pieczęć koronną po Pstrokońskim, wczesna atoli śmierć z gorączki 1617 r. sprzątnęła go z tego świata. Miał on za sobą Teressę Zebrzydowskiego Mikołaja wojewody krakowskiego, naczelnika rokoszu córkę, i teściowi swemu mniéj biegłemu w wymowie i wypisaniu się, wielką był pomocą. miał przytem wziętość u współrodaków w Wielkiéj Polsce (*). Napisał dzieło: „o exorbitancyach, które w tym wieku niektórzy Ichmość pp. świeccy nowi politycy stanowi duchownemu zadają, które wyszło po jego śmierci w czwartem już wydaniu w Krakowie u Piotrkowczyka 1632 r. — *Mikołaj* syn Macieja, starosta nakielski w Rzymie nauki i bieg filozofii ukończył. Do ojczyzny powróciwszy posłem był na różne sejmy i mianowicie konwokacyjny 1632 r. i koronacyjny 1633 r., komisarz do zapłaty wojska 1634 r., i deputat na trybunał koronny 1636 roku, złożył nakoniec starostwo nakielskie na rzecz brata, i został jezuitą w Rzymie, zkąd wyprawił się na missyą do Indji i Chin. Roku tedy 1640 do Macao przybył i w Chinach znosząc niedostatek i pracę, życie świętobliwe zakończył. Wzywany od króla Luzytanii na dwór jego, pomimo świetnych obietnic, nie przyjął wezwania. Napisał i wydał ody do Zygmunta III z powinszowaniem zwycięztw. Bohomolec usiłuje wprawdzie te poezje przypisać Sarbiewskiemu, ale Juszyński dokładnie dowiódł, że to jest Smoguleckiego praca. — *Jakób*

(*) Chciał być referendarzem kor. po Drohojowskim, a że tego urzędu nie dostał, poszedł do rokoszu. O dziele Smoguleckiego porównać Maciejowskiego: Polska i Ruś T. I. str. 376 i Piśmiennictwo T. 3 str. 755. (J. B.).

brat tego starosta nakielski; starostwo to wziął po bracie, mąż w prawie ojczystem biegły i dobry sędzia. Żaden jego wyrok w sądzie wyższym nie był uchylony; na ubogich hojny, na poddanych łaskawy, zszedł 1639 r., *Franciszek* syn Jakóba tego, wprzód rotmistrz, potem półkownik, dla dobra ojczyzny zdrowia i majątku nie szczędził, za granicą nawet męztwa dał dowody, od zazdrośnych prześladowany i w czasie sejmu r. 1667, na którym był posłem, zabitym został. *Floryan* za czasow Okolskiego za granicą podróżował. *Jan* brat Macieja starosty bydgoskiego, dziedzic na Smogolcu i Golanczy, komisarz do układu ze Szwedami 1629 r. *Jan Wojciech*, mąż rycerski pod Chocimem przeciwko Osmanowi sułtanowi tureckiemu pierwsze pole rycerskiéj odwagi rozpoczął, w Golanczycach dobrach swoich dziedzicznych szpital dostatnie uposażony fundował dla szlachty, albo z majątku wyzutéj, albo z jakiéj przygody na zdrowiu szwankującéj; kościoł farny tamże wymurował, srebrnemi sprzętami ubogacił i kaplicę na cześć św. Antoniego Padewskiego wystawił.

Smoleński herbu Zagłoba w województwie płockiem, *Szymon* dziekan kurzelowski i bracia jego *Wawrzyniec* i *Adam*, którym nagrobek z tym herbem położony w Krakowie u św. Ducha 1635 r. wypisał Starowolski a czytał jeszcze Niesiecki.

Smolik herbu Kotwicz w województwie krakowskiem. Starożytna to familia, z których *Piotr* był dowódzcą zamku w Sanoku r. 1436 potem kasztelanem; wymienia go Paprocki o herbach. Inny *Smolik* był dworzaninem i trefnisiem Zygmunta Augusta. Inny znowu Smolik dziedzic na Wolfanowicach; ostatni z domu tego, spokrewnionego z Bonarami zszedł 1637 r. W niemieckich, inflanckich, wołoskich, tatarskich i tureckich wyprawach, doświadczony z męztwa. Stefanowi, Zygmuntowi i Władysławowi IV miły; żył bezżennie; posiadał jeden z owych dowcipów rzadkich jakiemi to umysł wesoły zdoła podobać się wszystkim. Uczczony został nadgrobkiem od Seweryna Bonara w Krakowie, w kościele św. Franciszka. Sarnicki mniema, że ta familia od Gotów pochodzi.

Smoliński *Jan*, jego wiersz na zwycięztwo Karola Chodkiewicza, odniesione pod Kirholmem, poświęcony Hieronimowi synowi tegoż hetmana r. 1605.

Smoszewski herbu Topor, w Poznańskiem. *Jan* kasztelan santocki, z sejmu 1638 roku, komisarz do rozpoznania sporów granicznych ze Szląskiem.

Smoszewski herbu Łabędź. *Jacek Dunin* poseł na sejm 1674 r. z ziemi zakroczymskiéj.

Smotrycki *Melecy* syn Harazima Daniłowicza Smotryckiego podstarosty kamienieckiego, rodził się w miasteczku Smotryczu

na Podolu w ruskiem wyznaniu. Brał nauki w Wilnie u Jezuitów 1601 r., bo dla nauki języka łacińskiego, Ruś odstępna posyłała swą młodzież do szkół jezuickich. Roku 1610 hojnością jednego z panów wyprawiony za granicę zwiedził akademie w Lipsku, Witemberdze i Würzburgu. Za powrotem do kraju wstąpił do bazylianów. Czytaniem ksiąg tak się udoskonalił, iż w rzędzie uczonych owego wieku stanął. Najważniejsza jego praca piśmienna jest gramatyka sławiańskiego języka, wydana w Iwiu r. 1619, i w Wilnie 1629. Za granicą po kilkakrotnie przedrukowana, mało nam znana. W XVIII dopiero wieku Józef Dobrowski Czech odkrył ją w 1775 r. w Rymniku na Wołoszczyźnie, lubo i r. 1721 w Moskwie z niektóremi odmianami przebita była. Pisał wiele innych dzieł polemicznych Melecy bo był przeciwny unii kościoła wschodniego, trzymał więc stronę Konstantego księcia Ostrogskiego. Najsławniejsze jego są pisma: „*Lament* wschodniéj cerkwi, *Weryfikacja* niewinności, *Obrona* weryfikacji niewinności i t. d. Od Teofana Greka patryarchy jerozolimskiego na władykę połockiego 1620 r. wyświęcony, nie uznany był od króla, który na tę katedrę mianował Koncewicza, był przyczyną zguby tego ostatniego. Wyniósł się potem do Carogrodu, lecz powróciwszy r. 1627 do kraju, przystał do unii, i pisał za nią, za co był wyklęty od Joba Boreckiego metropolity kijowskiego. Wiele szlachty na Podgórzu, Wołyniu i Podolu do unii pociągnął. Stolica rzymska mianowała go archimadrytą wileńskim i dermańskim. Ruś go jednak nie cierpiała i jak mówią umarł z zadanéj trucizny 1633 r. Harazim czyli Erazm ojciec Melecego, po swym ojcu Daniłowicz Smotrycki podstarosta kamieniecki, a potem sędzia ziemski, mąż uczony i wielki nieprzyjaciel unii, był rektorem szkoły w Ostrogu przez Konstantego księcia Ostrogskiego założonéj i wydawcą, jak pisze Susza, z polecenia i nakładem tegoż księcia pierwszéj biblii słowiańskiéj w Ostrogu 1581 roku. Tenże Susza władyka chełmski w życiu Melecego przyznaje, iż ojciec jego biegłym był w naukach i językach: greckim, łacińskim i słowiańskim (*).

Smuszewski herbu Ostoja w Kaliskiem. Smuszewska w Bydgoszczy fundowała panny zakonne św. Klary i sama tam, jako starsza rządziła 1613 r.

Snakowski jako poseł z Ziemi Dobrzyńskiéj, podpisał 1569 r. unią Litwy z koroną, potem kasztelan rypinski.

(*) Umarł Melecy w Dermaniu 17 grudnia 1633 r. O treści jego pism polemicznych w Piśmiennictwie Maciejowskiego, o nim samym w Stebelskim (Tom 2gi) dużo czytać można. Jedna to z najcharakterystyczniejszych postaci z czasów Zygmunta III.

(J. B.).

Snarski herbu Murdelio w połockiem województwie piszą się z Usnarza. *Władysław* duchowny pięknemi naukami ozdobiony. *Wawrzyniec* mąż rycerski, wspomina o nich Kojałowicz w rękopiśmie o familiach litewskich.

Snopkowski herbu Rawicz. *Jakób* wojski chełmski, miał za sobą Herburtownę, z któréj spłodzoną córkę wydał za Marka Sobieskiego wojewodę Lubelskiego, dziada króla.

Sobański herbu Junosza, dom na Wołyniu i Rusi. *Stanisław* miał za sobą Zarucką; w spomina o nim Niesiecki.

Sobek herbu Brochwicz w Sandomirskiem, pisali się z Sulejowa. *Balcer* Sobek z Sulejowa starosta solecki. Sobkowie trzymali to starostwo, od króla Jagiełły sobie wypuszczone i dopiero ich z tego wykupił Koryciński wojewoda łęczycki w r. 1544. *Andrzeja* Sobka chwali z ludzkości Mikołaj Rej w swoim *Zwierzyńcu* str. 65. *Stanisław* kasztelan sandomirski, podskarbi wielki koronny, starosta małogoski i tyszowiecki, podpisał list potwierdzonéj lenności pruskiego księstwa 1569 r. (*). *Stanisław* drugi, o którym nadgrobek w Przemyślu świadczy w roku 30 życia swego z bratem rodzonym, zasłaniając się za Drohojewskiego przeciw Stadnickim obadwa zginęli za Zygmunta III.

Sobiejuski herbu Dołęga, z Starozrzeb w Płockiem, gdzie za czasów Niesieckiego widziano jeszcze przodków ich nagrobki. *Wojciech* w młodych latach w obozach życie pędząc, mężnie przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny stawał, na Bukowinie Jana Albrychta króla w następującem od wołochów niebezpieczeństwie ratował i za czyn ten wszelka nadgrodą pogardził. Umarł 1528 r. Syn jego także *Wojciech* biskup wprzód chełmski, a potem przemyślski, podpisał unią Podlasia z Koroną, zeszedł 1581 r. w Warszawie pogrzebiony. *Marcin* w obronie zamku Gutstadt w Prusiech poległ za Zygmunta I. *Maciéj* w obozie Ludwika króla węgierskiego nacierając na Turków wraz z królem pod Mohaczem poległ w r. 1526; w kwiecie wieku obadwa zginęli.

Sobiekurski herbu Poraj w Sieradzkiem. *Stanisław* poseł z województwa rawskiego na sejm 1670 r.

Sobieński herbu Dołęga, w Mazowieckiem z Sobień. *Wawrzeńca* sędziego czerskiego i warszawskiego wspominają statuta mazowieckie.

Sobiesciański herbu Rogala, w Lubelskiem. *Marcin* cześnik latyczowski, sędzia kapturowy Lwowski 1733 r.

(*) Umarł 27 października 1569 r. (Dziennik Warszawski 1855, Nr 167).

(J. B.)

Sobieski herbu Janina, z Sobieskiéj Woli w Lubelskiem. *Marek* wojewoda Lubelski wprzód chorąży koronny, wybornych przymiotów wielkiego męstwa i siły mąż. Na podjazdach i harcowaniu wrącz z nieprzyjacielem wielkiéj zręczności dawał dowody. Pod Toropcem dwóch pułkowników trupem na placu położył swoją własną ręką, w któréj potyczce trzy strzały odebrał; pod Lucynem w Inflantach ranny, pod Pskowem do szturmu idąc kontuzyą odebrał, nad Telezynem na Wołoszczyźnie wielkiemu Zamojskiemu do zwycięztwa dopomógł, pod Tczewem w Prussiech w wyprawie przeciw gdańszczanom pogoniwszy się za nieprzyjacielem z urwanym brzegiem wpadł w Wisłę i szczęśliwie w zbroi na drugi brzeg przepłynął. Na łowach w Litwie ze Stefanem królem, gdy rozjuszony niedźwiedź na niego wypadł, poskoczywszy z szablą i oszczepem zabił. Kochany był od Stefana i Zygmunta III; pierwszy rzekł o nim, iż gdyby miał los całego państwa na harce wystawić, nikomuby niepowierzył jak Sobieskiemu; drugi polega wielce na nim i za radą jego laskę wielką koronną oddał Myszkowskiemu przeciw przełożeniom Zamojskiego, który ztąd śmiertelnie zachorował, jak to opowiada Piasecki. Rzeczpospolita przez konstytucyą 1598 r. poleciła mu podzielenie między zasłużonych pustych pól na Podolu i Rusi, umarł 1606. Z Jadwigą Snopkowską miał pięć córek, Gryzeldę za Karnkowskim wojewodą dorpackim, a potem Jana Rozrażewskiego małżonkę, Katarzynę Stanisława Radziejowskiego wojewody łęczyckiego, Zofię Jana Wodyńskiego wojewody podlaskiego dziedzica Miedzny na Podlasiu, gdzie w starożytnym kościele spalonym w r. 1800 oglądane były obrazy historyą domu Wodyńskich oznaczające; Aleksandrę Maryannę Krysztofa Wiesiołowskiego, marszałka wielkiego litewskiego małżonkę, panią wielkiéj świątobliwości, która fundowała klasztor pp. Brygitek w Grodnie i Annę ksienią w tymże klasztorze. Tegoż Marka syn *Jakób* naprzód krajczy koronny, potem wojewoda bełski, następnie ruski a w końcu na rok przed śmiercią kasztelan krakowski, starosta krasnostawski i jaworowski, nauką wielką, wyborną wymową w radzie, odwagą osobistą i męztwem w boju, sławny, od młodych lat bawił się sztuką rycerską, któréj rozwinienia pod panowaniem Zygmunta III tak obszerne miał pole. Jako staroście krasnostawskiemu jego straży w tamecznym zamku był powierzony Maksymilian arcy książę austryacki, pod Byczyną w niewolę wzięty. Władysławowi królewiczowi idącemu na wojnę z Moskwą do rady 1618 r. był dodany, idąc do szturmu stolicy dla wysadzenia bramy tamże ranny 1619 r. był komisarzem do traktowania o pokój. W wojnie chocimskiéj 1620 r. z sejmu jako komisarz wojenny z Żorawińskim przydany Chodkiewiczowi. Gdy si-

ły ogromne Osmana sułtana mądrą wytrwałością i odwagą hetmana wyniszczone i znużone zostały, delegowany Sobieski do traktowania o pokój z wielkim wezyrem takowy ułożył i dokończył i na lat 50 spokojne polityczne stosunki z Portą ottomańską ustalił. Tęż samą wiekopomną wojnę, któréj ukończenia anniwersarz 10 października polacy aż do zgaśnięcia dawnéj Polski, obchodzili, pięknem piórem opisał i 1646 r. wydał pod tytułem: Commentarius belli Chotimensis cum Turcis anno 1620 i 1621. Tąż zręcznością kozaków do posłuszeństwa pod Kurokowem zmusił i ze Szwedami w Inflantach rzeczy uspokoił. Po 30-letniéj wojnie w Niemczech, która z powodu różnowierzących tak okropnie Europę zakłóciła, jako poseł Władysława IV w Münster godnie zastępując króla tego władzę, podówczas dla północnéj Europy pokój Westfalski podpisał. Z gładkiéj i płynnéj wymowy słynął i laskę marszałkowską na czterech sejmach 1623, 1626. 1628 r. oraz na elekcyjnym 1632 r. piastował. Sejmu żadnego nie opuścił i każde zgromadzenie narodowe ważną jaką przysługą dla kraju odznaczył, laskę marszałkowską w trybunale koronnym także cztery razy podnosił, wymiarem sprawiedliwości i szczęśliwem jednaniem stron, słynął. Kupił Złoczów, Pomorzany, Zborów i Jezierzyn, a tak potem gdy król Jan w spadku i przez okup posiadł Żołkiew, Olesko, Janów, Jaworów i inne włości Sobieskich, prawie w około otaczały Lwów. Napisał on także dziełko i zostawił w rękopiśmie, które dopiero w r. 1784 wydrukowane zostało, to jest: *Instrukcya* dana panu Orchowskiemu z strony wychowania synów Jana i Marka gdy ich ojciec w obce kraje wyprawiał, w téj mówi: jak się mają doskonalić we wszystkich naukach prócz tańców, których nauczą się łacno w kraju w harcu z tatarami (*). Żon miał dwie, pierwsza księżniczkę Wisniowiecką Maryą, drugą Teofilę Daniłowiczownę, z któréj król Jan i Marek syn, tym gdy powrócili z zagranicy dawała matka upomnienie jeżeli nie pomszczą się nad Tatarami i tak pierzchną jak młodzież pod Piławcami, nie uzna ich za swoich synów. Jak wiernie dopełnili zleceń matki, historya nam opowiada. Umarł Jakób Sobieski 1646 roku (**), i zostawił dwóch synów, o których już powiedzieliśmy, oraz Katarzynę córkę małżonkę wprzód Dominika księcia Ostrogskiego i Zasławskiego, a potem Michała księcia Radziwiłła wojewody wileńskiego, podkanclerzego i hetmana polnego litewskiego. *Marek* pierwszy jego syn, chorąży nadworny koronny po powrocie z cudzych krajów od matki wraz

(*) Drugie wydanie Ludwika Jucewicza w Wilnie 1840, drukiem Józefa Zawadzkiego, nakładem Rubena Dajena, w 8ce mniejszéj str. IX i 60. (J. B.).

(**) 11 czerwca. (J. B.).

z bratem do obozu wyprawiony, zbaraskie oblężenie mężnem sercem wytrzymał, wręcz walcząc z nieprzyjacielem, przykładem i ofiarami kawaleryą polską zasilał, przygody i trudności wszelkie od nieba, ziemi i ludzi cierpliwie znosił, pod Beresteczkiem odważnie Chmielnickiego zastępy gromił, a wczasie traktowania z nim o pokój, jak drugi Rzymianin dobrowolnie siebie wraz z Krysztofem Potockim podstolim litewskim w zastaw oddał, w następnym roku 1652 gdy wiarołomny Chmielnicki przez syna swego Tymoteusza na obóz 9,000 polaków pod Batowem dowodzony przez Kalinowskiego hetmana, z chmurą kozaków i tatarów napadł, Marek w powszechnéj klęsce dostał się w niewolę, a że Chmielnicki nie syty krwi był polskiéj, za jeńców Tatarom zapłacił i wszystkich w polu, bawiąc się tym krwawym przez dni trzy widokiem, wyścinać kazał. Sobieski jak mówią ręką Kantymira hana tatarskiego ścięty, zginał. Bolesna matka przechowując zemstę téj krwawéj rzezi drugiemu synowi i następnym pokoleniom na wieczną pamięć żalu tego, kościół i klasztor OO. Dominikanów w Żołkwi fundowała. *Jan III król polski*, tego zwycięztwa świetne, historya rozgłosiła. Urodził on się r. 1624 w Olesku, obrany królem dnia 19 maja 1674 r., umarł d. 10 czerwca 1696 r. w Willanowie. Zaślubiony z Maryą Kazimirą margrabianką d'Arquien de la Grange, wdową po Janie Zamojskim wojewodzie Sandomirskim, spłodził trzech synów, *Jakóba* najstarszego, co z nim dzielił trudy i tryumfy pod Wiedniem i w innych miejscach, zaślubionego potem z Jadwigą Elzbietą córką Filipa Wilhelma palatyna Renu i elektora, z téj miał trzy córki Maryą Kazimirę, Maryą Klementynę, Jerzego pretendenta angielskiego małżonkę i Maryą Szarlottę wydaną za Fryd. Mauryc. ks. de Bouillon. Drugiego syna miał król *Aleksandra*, który w r. 1714 żyć przestał w Rzymie, trzeciego *Konstantyna*, ten bezpotomnie z Żołkwi 1726 zakończył życie. Miał jeszcze król Jan córkę Teressę Kunegundę Maksymilianowi elektorowi bawarskiemu zaślubioną, z któréj rodzą się Karol książę elektor bawarski, Ferdynand Klemens elektor i Teodor biskup. Jan III po zejściu matki Daniłowiczownéj z domu, miał polecenie od niéj aby obchód pogrzebowy najskromniéj odprawiał, dopełnił tego dnia pierwszego i kazał dać napis, Sic mater voluit, na drugim dniu sprawił świetny obchód i położył napis: Sic filium decuit. Żona jego Marya Kazimira skończyła życie we Francji w roku 1716: zwłoki jéj francuzi odesłali do Polski i przywiozłszy do Warszawy w nocy tajemnym sposobem przed fórtą kapucyńską na Miodowéj ulicy porzucili, które przełożony rozpoznawszy z insygniów, uwiadomił o tem wyższą władzę i szczątki te z przyzwoitą czcią w grobie złożone, a potem wraz ze zwłokami króla męża i Au-

gusta II w r. 1733 do Krakowa przewiezione i tam w kościele katedralnym złożone zostały. Czytać o tem można było zdanie sprawy księdza Scholastyka Szaniawskiego w Towarzystwie przyjaciół nauk 1828 r. *Katarzyny ks. Radziwiłłównéj*, córki Jakóba a siostry Jana III króla życie zasługuje sprawiedliwie, że wspomnieć o niéj należy. Miała ona jeszcze siostrę jedną Annę Rozalią, która u panien Benedyktynek przy kościele Wszystkich świętych we Lwowie uczyniwszy zakonne śluby, życie tam zakończyła. Znakomita cnotą i świątobliwością Radziwiłłowa w Biały klasztor i kościół OO. Reformatów fundowała, tamże farny kościół restaurowała, wieżami zewnątrz i ołtarzami wewnątrz ozdobiła, akademią w temże mieście już upadającą dźwignęła, zakonnice świętego Benedykta w Nieświeżu, Łomży i Sierpsku uposażyła, w Stawatyczach zbór dyssydentów na kościół farny przerobiła, tam szpital ufundowała, w Biały schronienie dla ubogich wdów oznaczyła i uposażyła. Na missye pomiędzy pogaństwem 15 tysięcy złotych polskich oznaczyła, dla XX. Bazylianów w Biały, aby mieli staranie o nauczaniu i oświecaniu włościan, patronom w Trybunale Piotrkowskim, Lubelskim i Wileńskim, aby spraw ubogich sierot i wdów bronili, coroczną pensją wypłacała, wiele bardzo ze skarbu swego wydawała na tych, którzy się wstydzą żebrać, na podrzucone dzieci w czasie głodu i powietrza w Jarosławiu, na okup z niewoli tureckiéj i tatarskiéj więźniów, na bractwo miłosierdzia w Krakowie i Warszawie na różne kościoły i klasztory. Do kościoła jezuitów w Nieświeżu ofiarowała monstrancją szczerozłotą dyamentami sadzoną, takiż pacyfikał z relikwiami św. Kazimierza, na restauracyą kościołów w Kamieńcu Podolskim po uwolnieniu od Turków pewną summę oznaczyła, na potrzebę ojczyzny znaczną kwotę zapisała. Zwykła mawiać: „Dobra Francja, chwalebna Hiszpania, wesołe Włochy, bogate Niemcy, ale dla mnie najmilsza Polska.“ Czytaniem ksiąg ustawicznie trudniła się, najwięcéj jednak lubiła dzieła duchowne, księdza Kacpra Druźbickiego, Tomasza Młodzianowskiego i Piotra Skargi, którego zwłoki w ołowianéj trumnie złożyć kazała. Zatrudnienia swe i godziny ręczną robotą ozdób do przybytków pańskich i sporządzeniem szat dla ubogich przerywała, dwie godziny codzień rozmyślaniom i nabożeństwu poświęcała, do czego w kościele farnym bialskim zakrytą miała lożę. Pełna dobroci i rozsądku, w godzeniu rozróżnionych wielce szczęśliwa, w potocznych mowach pełna grzeczności i z uprzejmością ostrożna, przy stole mądre zadając pytania, wątpliwości jak biegły teolog rozpoznawała, co jéj król Jan przyznaje, poddani aby nie byli od urzędników krzywdzeni, pilnie przestrzegała i najlichszemu przystęp do siebie dawała, żydów nienawidząc do pałacu im przy-

stępu bronić kazała. Do Rzymu podróż odprawiała, przez Innocentego XI papieża z poszanowaniem przyjęta i świętościami udarowana, w Lorecie znaczny upominek przy domku Matki Boskiéj zostawiła. Był tam zawsze penitencjariusz polski tak jak innych narodów, uposażony od narodu polskiego najczęściéj Polak, i jak świadczy ksiądz Kognowicki, w podróży swéj do Włoch 1782 r. miał swoją tam winnicę 800 szkudów dochodu czyniącą, uposażoną od polaków, z którego dochodu ma obowiązek opatrywać pielgrzymów polskich. Wśród tak wzorowego życia śmierć zaskoczyła Katarzynę z Sobieskich księżnę Radziwiłłowę w Warszawie r. 1694. Ciało jéj złożone w Nieświeżu u jezuitów. Taki był dom Sobieskich, pełen cnot, nauk, męztwa i poświęcenia się dla ojczyzny i wzorowego życia. Wygasł zupełnie, z ubocznéj tylko linii od *Wojciecha* podkomorzego lubelskiego i *Sebastyana* chorążego koronnego pochodził, *Jan* chorąży halicki, starosta mielnicki, który zszedł 1706 r. zostawiwszy potomstwo. (Dokładniejsze wiadomości o potomstwie Jana III są w Dodatkach).

Sobocki herbu Doliwa w Łęczyckiem z Soboty. *Tomasz* kanclerz koronny, starosta rawski, poseł Zygmunta I do Solimana cara tureckiego w r. 1539; zszedł z tego świata bezżenny w r. 1547. *Jakób* brat jego podczaszy koronny 1544 r. (*), zszedł w młodym wieku z tego świata i na nim skończył się dom Sobockich Doliwczyków, jak opowiada Niesiecki (**).

Sobocki herbu Nałęcz w Poznańskiem, *Jan* dworzanin króla Aleksandra, wspomina o nim Bielski.

Sobocki herbu Korab jeden dom z Łaskiemi. *Stanisław* czy *Andrzéj* kawaler maltański, komandor poznański (***) u św. Jana, przez rodziców do cudzych krajów, wysłany, zwiedził Hiszpanią, Włochy, Niemcy, Węgry i Tureckie państwo. Na wyspie Malcie bawiąc, znajdował się na różnych wyprawach przeciw Turkom za

(*) Tak Niesiecki. Ale z dowodów urzędowych mamy, że Tomasz Sobocki starosta rawski był w marcu 1544 r. wojskim łęczyckim i pocillator curiae, to jest podczaszym nadwornym, co wtedy jedno i to samo prawie znaczyło jakby był koronnym. Wojstwo zachował długi czas i przy kanclerstwie. (J. B.).

(**) Siostra ich rodzona Dorota Dzierżgowska, wojewodzina mazowiecka, skandalicznéj sławy niewiasta, przyjaciołka królowéj Bony. (J. B.).

(***) Stanisławem nazywa go Łukaszewicz w „Opisie Poznania;“ installował się na komandorją Poznańską 12 maja 1586 r. ale miejsce to zajmował krótko; najwięcéj trzy lata, bo w r. 1589 następuje po nim Mikołaj z Podhajec Wolski, pod koniec życia marszałek wielki koronny. (Łukaszewicz tamże, T. 2gi str. 126 i nast.) (J. B.).

odznaczające się męztwo w poczet kawalerów maltańskich policzony został. Po powrocie do ojczyzny, ze Stefanem królem w wyprawie wojennéj mężnie walczył i szczególną od króla pochwałę męztwa swego nietylko otrzymał, lecz tyle miał u tego monarchy poważania i szacunku, że go z bratem swoim za granicę wyprawił. U Zygmunta III był łoźniczym, posiadał jego zaufanie i od zawistnych sobie, zazdroszczących łask pana, co najwięcéj u dworow bywa, zabity.

Sobolewski herbu Łada z Lubelskiego, przenieśli się do Litwy. *Fabian* sławny żołnierz za króla Stefana.

Sobolewski herbu Ślepowron w podlaskiem województwie. *Adam* z Piętk Sobolewski, podsędek ziemi Drohickiéj 1678. Dwór jego w Drohiczynie prawem ziemskiem nadany, *Sebastjan* rejent ziemski Warszawski. (Patrz Dodatki).

Sobieniewski *Aleksander,* waleczny rycerz, niegdyś obożny hetmana polnego, mąż uczony, a późniéj pustelnik w Grodzisku pod Skałą w Krakowskiem. Przełożył Pismo święte, rymami pisze o tem ksiądz Piskorski. Pokazują tam jeszcze ślady wschodów kamiennych przez tegoż ułożonych, po których chodził czerpać wodę z Prądnika. Zakończył na téj skale życie swe pustelnicze r. 1674. O tem obszerniéj uwiadomi opis Krakowa przez Ambrożego Grabowskiego, pogrzebiony tamże przy ścianie ołtarza św. Salomei.

Socha herbu Nałęcz. *Jan* gdy zamek Preismark od krzyżaków odbierał, zabity tamże.

Socyn *Faust* Włoch rodem z Sienny, 1539 roku przyszedł na świat. Jego życie i śmierć na naszéj ziemi, do rodaków liczyć go każą. W młodym wieku utkwiły mu w umyśle zdania Leliusza Socyna stryja o Trójcy świętéj, dla których uchodzić musiał z Włoch przed inkwizycyą. W Lugdunie dowiedział się o śmierci stryja swego, powrócił do Włoch i miał szczęście podobać się W. Ks. Toskańskiemu, został u niego nawet dworzaninem, i przez dwanaście lat ciągle tam zostawał, lecz niespokojny 1574 r. udał się do Niemiec, gdzie trzy lata słuchając teologii, bawił w Bazylei. Tam napisał dzieło stosowne do swych zdań o Chrystusie. Po krótkim pobycie w Zurich, gdzie wydał rozprawę przebitą w Rakowie 1595 r. udał się do Siedmiogrodu na wezwanie Blandraty, lekarza Jana Zapolskiego króla węgierskiego. Nauczał w Klausenburgu, lecz to miejsce opuścić musiał i przybył do Polski; znalazł wielu zwolenników w Krakowie, lecz wydane dzieło przeciw Paleologowi ściągnęło nań gniew króla Stefana, wynosić się dlatego musiał, i znalazł schronienie u Oleśnickich w Pinczowie, a potem w Rakowie pod opieką Sienińskich założył szkołę. Ztamtąd gdy

się poróżnił z innemi, Krzysztof Morsztyn, którego miał krewnę za sobą Elżbietę Błońską, dał mu przytułek w Pawlikowicach, roku 1587 tu żonę utracił, a córkę Agnieszkę wydał za Stanisława Wiszowatego. Po śmierci króla Stefana powrócił do Krakowa, lecz tam 1598 roku dom Socyna przez uczniów akademii napadnięty został, sprzęty potrzaskane, poszarpane pisma i książki, sam włóczony i bity po ulicach, ale go akademik Wadowita od śmierci uratował. Znalazł nakoniec schronienie w Lucławicach u Abrahama Błońskiego. Lucławice te są niedaleko Zakliczyna nad Dunajcem przedtem w województwie krakowskiem, powiecie Bieckim teraz w cyrkule Bocheńskim; lecz była to można i piękna postać miasteczka mająca osadę, gdzie przed dwoma wiekami do tysiąca różnowierzących liczono, dziś mała włość Lanckorońskich. Niedawno tam odkryto grób Fausta Socyna w miejscu zarosłem staremi drzewami, przykryty był ciosowym kamieniem, na którym wykuty znajdował się jego nadgrobek w językach łacińskim, włoskim i polskim (*). Samuel Przypkowski życie Socyna opisał, a Sandius dzieła jego Wszystkie zaś znaczniejsze pisma Socyna w Polsce wyszły razem w zbiorze: Bibliotheca fratrum Polonorum 1658 r. Wiele pism jego wygubionych i palonych zostało. Rozkrzewiła się jego sekta po całéj Polsce w małéj i wielkiéj Polsce, na Podlasiu, w Węgrzech jéj było siedlisko, w Litwie na Podolu i Wołyniu długo utrzymywała się.

Sojecki herbu Grzymała w Rawskiem z Sojków; jeden z tych był dworzaninem u królowéj Anny.

Sokoliński kniaź, herbu Druck, w Księstwie Litewskiem, jedna ich dzielnica z kniaziami Druckiemi. *Hrehory* kniaź mąż wojenny pod Ułą, wiele i mężnie dokazywał. *Jerzy* starosta Uświatski podkomorzy witebski i regimentarz, dwieście ludzi przeciw Serebrnemu wystawił, Duneburga 1577 r. mężnie bronił, gdzie wzięty w niewolę, potem był posłem od stanów litewskich do Zygmunta III, hojnością swą wiele majątku uronił. Z córką jego Anną zaślubioną Janowi Sapieże staroście drohickiemu, Drucka własność przeniosła się w ten dom. *Michał* kasztelan witebski z sejmu 1607 r. komisarz do obrania miejsca sposobnego na wystawienie twierdzy na granicach litewskich. Tenże podobno późniéj wojewoda połocki. *Krzysztof* kasztelan połocki, komisarz do sądzenia sprawy o zabicie błog. Koncewicza w Witebsku. Będąc starostą jezierzyskim, zamek tameczny wałem umocnił. Deputowany z wo-

(*) Grób ten we wsi Wojakowéj między Wojniczem a Sączem jeszcze do dziś dnia ciekawi oglądają. O pismach jego patrz Piśmiennictwo Maciejowskiego, Tom 3, str. 256—265. (J. B.).

jewództwa połockiego do korrektury statutu litewskiego, poseł na sejm 1621 r. Odbył legacją do Rzymu i Wiednia. *Jan* referendarz i pisarz polny lit., pełnomocnik do zawarcia pokoju z Rossją 1611 r., komisarz do urządzenia prowincji Smoleńskiéj 1613 roku, na sejmach 1621 i 1625 marszałek. *Jan Kazimierz* kanonik wileński mąż wielkiéj godności, młodo umarł. *Michał* marszałek orszański pisarz litewski. Na wielu sejmach poseł jako to: 1667 r. zkąd komisarz do zapłaty wojska, 1672 r. był marszałkiem Izby poselskiéj, zasiadał 1674 r. na sejmie konwokacyjnym, 1683 r. komisarz do traktowania z Rossją o wieczny pokój i 1690 deputat do boku królewskiego mąż wielkiéj wymowy i pamięci nadzwyczajnéj. *Samuel* starosta smoliński 1638 r. komisarz do rozgraniczenia między województwami smoleńskiem i czernichowskiem (*).

Sokolnicki herbu Jelita w ruskiem województwie. *Marcina* i *Piotra* mężów rycerskich z kościoła przemyślskiego wypisał nadgrobki Starowolski. *Andrzéj* chorąży lwowski porucznik ussarski w potrzebie z Szeremetem pod Cudnowem jak mężnie walczył, opisuje to autor piszący o téj bitwie; kozaków pod Łobodyszczami gromił. *Ignacy* także mąż wojenny za czasów saskich.

Sokolnicki herbu Nowina, w Kaliskiem z Sokolnik pod Gnieznem, dom wielce w ojczyźnie zasłużony. *Gabryel* stolnik kaliski i surrogator, 1674 r. poseł na sejm, deputat na trybunał koronny, gładkością wymowy, męztwem niepospolitem zalecony. *Piotr* chorąży wschowski, pułkownik królewski, regimentarz partji wielkopolskiéj, był posłem na sejmy za Augusta II: mówca wielki, rycerz waleczny (**).

Sokolski kniaź. Metryka wołyńska 1528 r. wylicza kniaziów:

(*) Była to rodzina, któréj jedna gałąź została na Litwie, druga zaś przeszła do Moskwy; na Litwie wygasła, w Rossji zaś do dziś dnia kwitnie, mianowicie na pograniczu dawnéj Litwy, w Smoleńskiem. Ostatni u nas z tego domu dwaj greccy arcybiskupi *Mitrofan* zmarły 1690 i *Wawrzyniec* zmarły 1727 r. 15 maja, jak świadczy Stebelski. (J. B.).

(**) Gromił śmiało kupy swawolne, które się w bezkrólewiu 1733 r. po wielkopolsce uwijały. O tych jego wyprawach często wspominał ówczesny Kurjer Polski. Sya może jego *Ksawery* podkomorzy kaliski od 1762 r., umarł 1783, którego żona Koźmińska córka Ignacego starosty wschowskiego. *Celestyn*, w końcu stolnik poznański i poseł na sejm 1790 r., czynny w powstaniu wielkopolskiem 1794, wreszcie hrabia pruski od r. 1817. *Michał* znakomity zdolnościami jenerał dywizji, wojownik od 1192 do 1815, umarł 23 września 1816. Życiorys jego w „Cmentarzu Powązkowskim" Wojcickiego. (J. B.).

Andrzeja, *Sołtana* i *Jerzego*. *Stanisław* był rektorem akademii wileńskiéj 1724 i 1731 r. (*).

Sokołowski herbu Cholewa, obożny wojskowy, w roku 1663 gdy Jan Kazimierz ciągnął z wojskiem na Ukrainę.

Sokołowski herbu Gozdawa, *Michał* chorąży i sędzia ziemski Słonimski, żołnierz sławny. *Stanisław* króla Stefana spowiednik i kaznodzieja, kanonik krakowski, proboszcz św. Floryana, mąż pobożny i uczony, dowodem są pisma zostawione przez niego. Nakładem Jakóba Bielińskiego odebrawszy wychowanie wszedł w poczet akademików krakowskich i 1562 r. stopień mistrza nauk wyzwolonych i filozofii osiągnął. Po zwiedzeniu obcych krajów pracom naukowym poświęcił się i najlepiéj jak wyznaje sam siebie wykształcił. Oderwało go od tych, wezwanie do dworu królewskiego; miewając kazania dla Stefana po łacinie, też po polsku powtarzać musiał. Bologneti legat Grzegorza XIII papieża w liście swym z Polski do Włoch pisanym wówczas wyraził: „tria vidi mirabilia in Polonia, Stephanum regem sapientissimum, Zamoyscium Cancellarium prudentissimum, et Socolovium concionatorem prope divinum.“ W szacownem dziele: *Partitiones* Ecclesiasticae, objął prawidła wymowy kaznodziejskiéj. W piśmie *Nuntius Salutis* w przypisie do Zygmunta III mówiąc o czci ku Najśw. Pannie dawnych polaków opowiada, że Zygmunt Stary wystawił tym końcem kaplicę Roratę zwaną przy kościele katedralnym krakowskim i ozdobił ją bogato, opatrzył dochodami, postanowił kapłanów, muzykę, i w niéj sam po śmierci chciał być złożonym. Wszystkie dzieła Sokołowskiego zebrane w jedną księgę wyszły 1591 r. Wiele pracował, a o pracach swych sądził najskromniéj. Gdy oddawał królowi pismo przeciw kacerzom, wyrzekł Stefan: „Ojcze kaznodziejo! obadwa walczymy, ty przeciw nieprzyjaciołom wiary, ja przeciw nieprzyjaciołom państwa.“ — Prawda miłościwy królu, rzekł Sokołowski, i gdybym tak umiał władać moją bronią jak wasza królewska mość orężem, i jabym także zwyciężał.“— Wyższych dostojności, jak kanonika przyjąć niechciał, zatopiony w naukach lubił innym dopomagać i wspierać. Wzrostu był miernego, cery śniadéj, twarzy okrągłéj i niebardzo przyjemnéj, najczęściéj ponury i zeszpecony garbem, lecz dusza go ożywiała, najpiękniejsza, którą Bogu oddał 7 kwietnia 1593 r. lat 56 licząc. Fabian Birkowski kaznodzieja Zygmunta III miał mowę na pogrzebie jego, Hozyusz i Kochanowski uwiecznili go swemi pochwałami.

(*) Marko Sołtanowicz kniaź Sokolski, ziemianin wołyński, posłem na elekcją obrany w marcu 1573 r. (Życie księcia Kurbskiego, wydane przez Iwaniszewa Tom I str. 41 do 49. (J. B.).

Starowolski w „Setni pisarzów“ zaszczytnie go wspomina. Uczony Sołtykowicz w dziele o stanie akademii krakowskiéj, zrobił spis i rozbiór dzieł jego. Staraniem Sokołowskiego u Batorego krola, akademia krakowska otrzymała prawo prezentowania proboszczów św. Floryana w Krakowie, co stany sejmujące potwierdziły.

Sokołowski herbu Korab w ziemi Czerskiéj i w Litwie w Wiłkomirskim powiecie. *Władysław* podkomorzy Inflantski z sejmu 1678 r. komisarz do Inflant, mąż rycerski i wiele w różnych potrzebach dokazujący. Brat jego zginął pod Mątwami za Jana Kazimierza, *Jan* wojował pod księciem Ostrogskim kasztelanem krakowskim, miał za małżonkę Barbarę Arszadiównę z Węgier.

Sokołowski herbu Pomian w Wielkiéj Polsce i Prussach, pisali się z Wrzący i z Warzymowa. Z tych *Mikołaj* kasztelan Brzesko-Kujawski w roku 1436 podpisał pokój z krzyżakami w Brześciu. *Paweł* z Wrzący pierwszy w Prusiech osiadł, nadgrobek w Toruniu u OO. Dominikanów 1497 r. położony opowiada go walecznym żołnierzem. *Jan* wojewoda pomorski około r. 1544 pojął za żonę bogatę pannę z Gdańska von Kempen zwaną. *Mikołaj* wojewoda Łęczycki 1564 r. rewizor skarbu koronnego, inwentarz tegoż podpisał, który czytał Niesiecki w rękopismach piotrkowskich. *Aleksander* biskup kijowski, administrator opactwa w Trzemesznie, z sejmu 1638 r. komisarz do oznaczenia granic między województwami Kijowskiem i Czerniechowskiem, OO. Bernardynów do Kijowa i Fastowa wprowadził, dyecezyą mądrze urządził, kozackie bunty w początku ludźmi swemi odpierał, 1644 r. umarł w Trzemesznie, znaczne legacye poczyniwszy na kollegia jezuitów w Kijowie i Fastowie, które dla zamieszań krajowych do skutku nie doszły (*). *Stanisław* kasztelan bygdoski starosta Dybowski, fundował w Toruniu na Podgórzu OO. Reformatów. *Andrzéj Kanty* kanonik kujawski wydał kazania niektóre w Warszawie 1728 r.

Sokołowski herbu Trzaska w Krakowskiem i Mazowieckiem. *Tomasz* doktór dekretów kustosz warszawski 1525 r. podpisał wyrok w Mazowszu przeciw dyssydentom. *Abraham* mąż uczony w Krakowskiem.

Sokura w Księstwie Litewskiem. *Roman*, którego męztwo pochwala konstytucya 1638 r.

Solecki herbu Ostoja w Krakowskiem. *Mikołaj* w r. 1565 za mężne w Inflantach na nieprzyjaciół natarcie, dobrami na Żmu-

(*) Z jezuity biskup. Posiadał probostwo Narewskie w dyecezji Łuckiéj, które złożył wziąwszy opactwo Trzemeszyńskie (w sierp. 1642). Acta Consist. Vars. Umarł 9 maja 1645 (Dyarjusz księcia Albr. Stan. Radziwiłła). (J. B.).

dzi opatrzony Jeden z tych z Dymitrem carem 1606 r. zginął na Moskwie, o czem świadczy Petrycy w historyi.

Solikowski herbu Bończa z Solik w województwie Sieradzkiem. *Jan Dymitr* Solikowski, urodził się 1510 r. w Sieradzkiem z mniéj bogatych rodziców, mąż nauki wielkiéj. Początkowe ćwiczenia brał w akademji krakowskiéj pod Grzegorzem Samborczykiem, w towarzystwie ze sławnym Wawrzyńcem Goślickim, potem biskupem płockim. Przeznaczony do stanu duchownego i do Włoch wysłany, w Rzymie na kapłana się kształcił, zkąd już poświęconym powrociwszy u Zygmunta Augusta obowiązki sekretarza królewskiego pełnił, wkrótce opatem wąchockim, a potem sieciechowskim mianowany; po Janie Sienieńskim za nominacyą Stefana króla, został arcybiskupem lwowskim. Odbył on 23 zagranicznych poselstw, a jeszcze jako sekretarz królewski jeździł do Pruss dla zaspokojenia zamieszek między rózno-wierzącemi, niemniéj 1569 r. do XX. pomorskich. W tymże czasie w imieniu Zygmunta Augusta, królów Szwecji i Danii zwaśnionych pomiędzy sobą, pojednał. W r. 1574 po odjeździe Henryka Walezyusza, wysłany był od stanów dla namówienia tego króla do powrotu, gdy jednak zdając sprawę z tego bezskutecznego poselstwa, wymawiał Henryka, ściągnął na siebie nienawiść i Bielski twierdzi, że pod ciemny wieczór w Krakowie do okien mieszkania jego wystrzelono. Wysłany do Maksymiliana cesarza, rozgniewanego na Polaków za odmówienie berła, był w Lincu przez niejaki czas zatrzymany. Do Rzymu od Stefana króla wyprawiony, od Sykstusa V mile przyjęty, gwiazdę jako przydatek do herbu miasta Lwowa otrzymał. Roku 1598 ze zlecenia Zygmunta III Inflanty urządził. Wszystkie te poselstwa z wielką biegłością i zręcznością odbył. Byłto albowiem mąż wielkiego światła i nauki, bez najmniejszego jednak o sobie zarozumienia. Lat 20 dyecezją rządził i wiele po sobie pięknych pamiątek zostawił. Sobory prowincyonalne 1583 i 1593 r. odprawił Na elekcji Zygmunta III gdy różnowiercy przedsiewzięli nowości zaprowadzać, zerwał z głowy kaptur, rzucił go wśród Izby sejmowéj a obnażywszy pierś wyrzekł: „Wprzód sam sobie życie odjąć, niż nadwerężyć prawa kościoła i ojczyzny dozwolę. „Gdy na sejmie 1592 r. protestanci stawili się z medalami św. Tomasza Apostoła zawieszonemi na złotych łańcuchach, dla rozróżnienia się od katolików, Solikowski doradził katolikom zjednoczenie św. Anny z podobnemi znakami i bractwa te w Krakowie, Warszawie, Lwowie i Łomży za dozwoleniem króla i papieża zaprowadzone zostały, sam Zygmunt III pierwszy do niego zapisał się. Jezuitów do Lwowa zaprowadził i uposażył, akademią krakowską, matkę tylu uczonych, wspierał i wysławiał,

uczących się do nauk zachęcał i sam do szkół we Lwowie na prelekcje uczęszczał, aby nauczycieli i uczniów do pilności pobudzić. Jako dobry senator, pożytków swéj ojczyzny przestrzegał. „Polska, mówił on, za Zygmunta Augusta była lampą, wszyscy z niéj fortunę szczypcami czerpali, a żaden i kropli oleju nie przylał, dlatego lampa coraz ciemniéj świeci aż nakoniec zgaśnie.“ Co się ziściło! Zagraniczni, jakoto: Justus Lipsius, Possewin, Simonides i inni z piękną zaletą cnoty i nauki jego wspominają. Trzecieski Andrzéj czyny jego świetne w rymach swych opiewał. Byłto mąż kochany od królów, czczony od współziomków, wielbiony od uczonych, szczodry dla ubogich i raz nie mając co dać ubogiemu. sygnet z palca zdjął, w innym razie sukno, którem stół był okryty oddał. „Biskupem jestem, mawiał, a zatem szafarzem majątku ubogich.“ Jego było przysłowie: „Jałmużna nikogo nie zuboży, msza nie opóźni zabawy, zdrowie od postu nie szwankuje.“ Nie miał odźwiernych, każdemu do niego przystęp był wolny: „dom biskupa, mówił, nie jest dworem króla, ani namiotem wodza.“ Z wesołem czołem każdego przyjmował i zachmurzenie czoła łaźnią czartowską nazywał, obmówców niecierpiał, nad stołem uczt były u niego zawieszone te dwa wiersze:

Komu jest obojętna nieprzytomnych sława,
Ten do stołu mojego traci wszystkie prawa.

W jednaniu rozróżnionych szczęśliwy, około unii Rusi z kościołem rzymskim, wiele pracował przy schyłku życia często na zdrowiu zapadał. Gdy Zamojski zlecił lekarzowi podówczas sławnemu Oczce, aby pisał do niego ofiarował mu pomoc, arcybiskup odpisał w te słowa: „Doskonałość wasza może zmniejszyć boleści, ale nie oddali nie uleczonych chorób, a te są praca i wiek. Mój kochany Oczko, już ja słucham jak czas ostrzy kosę na ten dojrzały kłosek, zaniechajcie starca, który wzdycha po ciężkich podróżach ku swobodnéj gościnie, na nic wam się nie przyda, bo już i starych rąk dźwigać nie może do Pana Zastępów za całość rzeczypospolitéj. Ratujcie Zamojskiego, Karola Chodkiewicza, niechaj nieprzyjaciół i złych ludzi hamują.“ Wydał dzieł wiele, między temi pismo łacińskie: *Commentarius rerum polonicarum*, a morte Sigismundi Augusti, jest to historja lat 17stu od r. 1572. Wydane to dzieło po jego śmierci u Förstera w Gdańsku 1647 r., pięknym holenderskim drukiem, w którym przywodzi, że Possewin jezuita na wysłanie poselstwa do papieża, namówił Iwana Bazylewicza i zręcznością swą, powodzenie Stefana króla wstrzymał. Jabłonowski twierdzi: że różne jego rękopisma w klasztorze Wąchockim

znajdowały się, a Starowolski o sławnych mówcach mówiąc, przywodzi, że wszystko cokolwiek ten arcybiskup działał lub mówił w prywatném i publiczném życiu, porządnie to w dziennik swój zapisywał. Wolny czas od obowiązków stanu, poświęcał naukom, w drodze nawet zawsze czytał i pisał 1603 r. Wzór ten biskupów, mądry i gorliwy senator, zaszczyt Rplitéj, ozdoba panowania Stefana Batorego, życie stargane ustawicznemi pracami, zakończył; pochowany jest w katedrze Lwowskiéj, do któréj ozdoby i uposażenia tak wiele przyczynił się, uczczony nadgrobkiem, który nam niespracowany Starowolski zachował. Nie wielką synowcom zostawił posiadłość, bo na pobożne fundacje wiele łożył, mansyonarzów przywrócił do katedry swojéj i ołtarz dla nich Matki Boskiéj ozdobny wystawił, w Dunajowie kościół i zamek wymurował, wieś Stryanice do kościoła okupił i przyłączył. W urzędzie swym pasterskim pilny, sam lubo w starości święcił księży i wszystkie ceremonie odprawiał. jutrznią z drugiemi śpiewał i w wieczerzę pańską, nogi ubogim obmywał. *Zygmunt* brat arcybiskupa w Wiedniu przytrzymany przez cesarza w tenczas gdy polacy Stefana królem obrali, *Hieronim* synowiec arcybiskupa, archidyakon lwowski, opat wąchocki jeździł do Francji. *Wojciech* drugi synowiec dziewięć lat za granicą strawił. *Jan* dziekan i kanonik lwowski, proboszcz Trembowelski 1641 r. *Stanisław* pisarz ziem pruskich r. 1660 i *Mikołaj* kanonik św. Floryana, teologii doktór 1664 r. Ci ostatni jak domyślać się można byli także synowcami arcybiskupa (*).

Sołłohub herbu Prawdzic w Księztwie Litewskiem, przyjął przodek tego domu herb ten na sejmie w Horodku 1413 r. *Mikołaj* okolniczy Smoleński 1500, 1505 i 1514 roku odważnie bronił Smoleńska. Drugi *Mikołaj* rotmistrz królewski pod Ułą dla posiłku szturmujących, z pułkiem wpław Dźwinę przebył, *Jan* deputat na trybunał 1718 r. potem podskarbi W. Litewski. (Patrz „Dodatki").

Sołomereccki książę, herbu Rawicz w W. Księz. Litewskiem, *Iwan* kniaź Sołomerecki, starosta mścisławski 1501 r. zamku mścisławskiego mężnie bronił i nieprzyjaciela od oblężenia odpędził. *Teodór* dworzanin królewski 1536 roku posłów rossyjskich przyjmował.

Sołomiéj herbu Hippocentaurus w Księztwie Litewskiem. *Jan* pod Pskowem do króla Stefana z Moskwy przeszedł i miał sobie

(*) Charakterystyka Solikowskiego i zdanie o wartości jego dziełka kostoryczneg znajdują się w Bibliotece Warszawskiéj 1856 rok, listopad, str. 388 i następ.

(J. B.).

dobra nadane w powiecie Upitskim. *Teodor* stolnik i dworzanin królewski 1648 r.

Sołomch herbu Mogiła w Księztwie Litewskiem, *Eustachy* rotmistrz Romana księcia Sanguszki, w przeważnem zwycięztwie na polach Iwańskich 1564 r.

Sołtan herbu Syrokomla; herb ten od Witolda pomnożony gwiazdą za rozgromienie tatarów. Kazimierz Jagiellończyk temu domowi dobra Żyrowice, gdzie się podtenczas objawił obraz Najświętszéj Panny prawem wiecznego dziedzictwa nadał. *Iwan* podskarbi wielki litewski z synodu ruskiego 1476 roku jako poseł do Syxtusa IV papieża wysłany, uczony i w piśmie świętem dość biegły. *Iwan* synowiec tego Iwana, marszałek słonimski, dziedzic na Żyrowicach, cerkiew tamże wystawił dla cudownego obrazu, *Fedor* chorąży kijowski, deputowany do ułatwienia sporów Litwy z Koroną. *Józef* arcybiskup smoleński wiele pracował, aby Helenę wielką księżnę Aleksandra króla żonę, kościołowi katolickiemu pozyskać, metropolita potem kijowski w r. 1499, gorliwy o zjednoczenie kościoła, wydał dziełko o unii we Florencji. *Hieronim* podkomorzy starodubowski poseł na sejm 1667 roku na tymże sejmie, dobra Chyzow i Rohyn w powiecie rzeczyckim leżące, odebrał w nagrodę za majętności w Smoleńskiem, które przez traktat ustąpione były Rossji.

Sołtyk herbu tegoż nazwiska. *Bazyli* Sołtyk podczaszy czerniechowski, wspomina go konstytucja 1667 r. *Mikołaj* kasztelan przemyślski. *Józef* podczaszy podolski, deputat na trybunał koronny 1723 r., umarł kasztelanem lubelskim. *Michał Alexander* stolnik sandomirski, deputat na trybunał koronny 1738 r., poseł na sejm konwokacyjny 1733 r. *Antoni* podczaszy lubelski. *Kajetan* biskup krakowski, przywiązaniem do ojczyzny i poświęceniem się wsławiony. (Patrz dodatki).

Sopoćko herbu Syrokomla. *Jan* z sejmu 1618 r. poborca grodzieński. *Stefan* akademik wileński 1605 r. wydał *Stefanomata* na cześć Matki Boskiéj. *Stanisław* rycerz odważny pod Chocimem, w mężnéj utarczce z turkami ranny.

Soroka, w Księztwie Litewskiem. *Rafałowi* mężowi w wyprawach Inflantskich przeciw Szwedom zasłużonemu, przez konstytucją 1607 r. nadane dobra w województwie trockiem.

Sornatowicz. *Marcin Jacek* akademik krakowski. Napisał: „Dziewosłęb Adamowi Tęgoborskiemu w Krakowie 1646 r. przypisany (*).

(*) O tem: Polska i Ruś, Maciejowskiego. T. 1, 877. (J. B.).

Sosnowicz, w Wielkiem Księztwie Litewskiem. *Jakób* łowczy nowogrodzki, którego dwaj synowie od tatarskiéj szabli polegli, trzeci na wojnie zginął, czwarty w niewoli tatarskiéj umarł, piąty *Michał* obrawszy stan duchowny, wzorem być może dla świątobliwego kapłana, pogardził wszelkiemi prelaturami, był kapelanem panien św. Benedykta w Żukowie niedaleko Gdańska przez lat 20. Zbiór cały na uozdobienie kościoła wewnątrz i zewnątrz łożył, dzwonem, organami i naczyniem srebrnem i miedzianem kościół uposażył, na ubogich hojny, po wsiach dzieci i lud oświecał, odpoczął w Bogu 1682 r.

Sosnowski herbu Godziemba w Księztwie Litewskiem. *Jan* podstoli wileński 1648 r., a potem kasztelan połocki, kozaków od Słucka mężnie odpędził, umarł 1660 r.

Sosnowski herbu Nałęcz, z Sosnowicy. *Jonasz* władyka ruski chełmski w r. 1543 u Zygmunta I potwierdzenie przywilejów ruskich wyjednał. *Andrzéj* poborca ziemi chełmskiéj z sejmu r. 1624. *Oktawian* miecznik bracławski, pułkownik pancernéj chorągwi za Jana Kazimierza króla. *Paweł* generał wojska cudzoziemsko-litewskiego. (Patrz Dodatki).

Soszyński *Konstanty*, rotmistrz pancernej chorągwi, mąż waleczny w różnych potrzebach za Jana Kazimierza króla, wziął dożywotniem prawem wieś Swiercznią w województwie podolskiem.

Spadowski herbu Ślepowron w ziemi Sochaczewskiéj. Jeden z tych w potrzebie przeciw kozakom pod Kumejkami mężnie walcząc, poległ.

Spinek herbu Prus, z Bądkowa w Sieradzkiem. *Piotr* z Bądkowa gnieźnieński i krakowski kanonik w r. 1458, podpisał dekret Kazimierza Jagiellończyka króla, o klątwach.

Spławski herbu Leliwa w Wielkiéj Polsce. *Jan* sędzia ziemski poznański, wyznaczony na komisją do miasteczka Koła od Zygmunta I r. 1530. *Mikołaja* biskupem poznańskim nazywa Paprocki ale inni autorowie nic o nim niewiedzą. *Stanisław* kasztelan santocki podpisał unią księztw oświecimskiego i zatorskiego 1563 r.— *Jan* wojewoda inowrocławski 1587 roku podpisał elekcją Zygmunta III. Syn jego *Wojciech* umarł w Rzymie 1606 r. wieku 22 lat, pochowany w kościele św. Augustyna. Starowolski zachował jego nadgrobek. *Alexander* wydał epigrammata na pochwałę Adama Kazanowskiego 1638 r.

Średnicki, na Podlasiu i w Litwie. *Jan* podsędek ziemski brzeski litewski, zrobił fundacją na konwiktorów przy kollegium jezuickiem w Brześciu Litewskim. 1661 r. wyznaczony jako komisarz do oznaczenia granic.

Sreczkowski herbu Doliwa z Sreczkowic. *Jan* Biały nazwany w r. 1463 służąc u Macieja króla węgierskiego, zbił cztery tysiące turków, umarł w Budzie w Węgrzech.

Sredzinski herbu Leliwa w województwie ruskiem, ziemi chełmskiéj, od dóbr Srednic tak nazwani. *Swentosław*, *Jan*, *Mikołaj* i *Stanisław* bracia rodzeni, którym Władysław Jagiełło za ich rycerskie zasługi, nadał część ziemi w ziemi chełmskiéj. W Okolskim czytać można ten przywiléj. Nadane 40 włók od strugi Płonki przez strumień Rudnik czyli mostek ciągnące się, mające i wieś Srednic z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie czyli sredzkie przenione. *Piotr* mąż szczęśliwy w rozsądzaniu sporów i jednaniu rozróżnionych. *Bartłomiéj* na dworze XX. Słuckich zasłużony. *Walcryan* mąż rycerski pod Smoleńskiem dostał się w niewolę, badany od Sehina o położeniu wojsk polskich i męczony na torturach nie wydał tajemnicy. Wyszedłszy z niewoli natarczywiéj nacierał na nieprzyjaciela, za co od Krysztofa księcia Zbarazkiego znacznie udarowany. *Szczęsny* z Alexandrem Zborowskim wojując tamże ranny. — *Stanisława* rycerskie trudy pod Gdańskiem i w wyprawach przeciw innym wylicza Stefan Batory w liście danym 1581 roku, którym nadaje jemu i jego małżonce wieś Przestanie w województwie bełzkiem. — *Jan*, którego czyny nadgrobek w Lezajsku u OO. bernardynów położony wylicza w ten sposób: „Pod Janem Zamojskim na Wołoszczyźnie, w Inflantach pod Rewlem, Wolmarem, Felinem przeciw Szwedom, liczne dowody dał męztwa swego, w Węgrzech przeciw turkom wiele lat walczył. Z Żółkiewskiego rozkazu ścigał tatarów, w wielu bitwach i przy zdobywaniu zamków walczył, w potyczce z Szujskim w szyję ranny powrócił do ojczyzny i 1612 r. życie zakończył.“ *Zygmunt* brat jego kawaler maltański w młodym wieku udał się do Włoch, zkąd popłynął do Malty, gdzie w poczet rycerzów przyjęty dwa lata na morzu gromiąc korsarzy i potykając się z turkami na lądzie i wodach wojował. Do sławnéj bitwy w Morei z turkami, w któréj 26 tysięcy ich poległo, czynnie należał, poczem do zaszczytu kawalera maltańskiego dopuszczony, w ręce Karola Zygmunta księcia Radziwiłła kommandora śluby złożył, wywód jego herbów podług ustaw wymagany, utwierdzili podpisami i przysięgą: Stanisław Żołkiewski hetman, Stanisław Golski wojewoda ruski, Sebastyan Sobieski chorąży koronny, Wojciech Bobola podkomorzy koronny, co stwierdził Zamoyski arcybiskup lwowski. Dwadzieścia lat przebywszy na wyspie Malcie, powrócił do ojczyzny 1616 roku, skończył życie w Warszawie, spoczywa w kościele XX. dominikanów. Ksiądz Fabian Birkowski, kaznodzieja królewski miał na pogrzebie jego

kazanie, które wytłoczyć kazał swym kosztem, Bartłomiéj Nowodworski z własną przedmową. — *Wojciech* rotmistrz królewski od dzieciństwa w obozach za Zygmunta III wiek swój przepędził, a w nagrodę tych prac, pięć wsi po śmierci Jana Łahodowskiego kasztelana wołyńskiego dożywotnie od tegoż króla miał sobie nadane. Posłem był na sejm 1624 r. — *Andrzéj* biskup nikopolski, suffragan lwowski, officyał i kustosz, proboszcz przemyślski, deputat po kilkakroć na trybunał koronny i do ugody między duchowieństwem i rycerskim stanem. *Wojciech* w utarczce z tatarami pod Baworowem 1623 r. poległ. Świadczy o tem nadgrobek jego w Brzeżanach zachowany u Starowolskiego. — *Jan* mąż wojenny służył po ussarsku pod Stefanem Potockim wojewodą bracławskim, walcząc na Wołoszczyźnie pod Telezynem poległ, pogrzebiony w Kamieńcu Podolskim. — *Andrzéj* mąż dziełami rycerskiemi wsławiony, którego czyny szanując Zamojski, dał mu w zamęście pokrewną swą Annę Łaznińską.—*Jerzy* uczony, w wielu językach cudzoziemskich biegły. — *Krzysztof* wojski chełmski, ten w potrzebie przeciw Michałowi wojewodzie multańskiemu będąc eliorem, tak zręcznie posunął się, że wśród wojska, chorążego przy wojewodzie stojącego, pochwycił i do hetmana Zamojskiego z chorągwią przyprowadził. Elierom (electi milites). Jan Zamojski dał początek, wybierając wyborniejszych i formując jednę z nich chorągiew czyli zastęp przed wojskiem do walki stawiał. O tem opowiada Okolski, mieli oni szczególniejsze znaki, wstęgę koloru ponsowego przepasaną z ramienia prawego na lewy.

Sroczycki herbu Nowina w Podolskiem województwie, ze Sroczyc. *Stanisław* wojski kamieniecki, poborca w Podolskiem 1567 roku mąż ojczyźnie dobrze zasłużony i możny, córka jego była za Aleksandrem Koniecpolskim, matka Stanisława hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego fundowała klasztor panien zakonnych w Wieluniu.

Srokowski herbu Jastrzębiec w ruskiem województwie ze Sroków. *Andrzéj* miał za zasługi swoje dla ojczyzny nadane dobra pod Rubieszowem. Potem konie jego osiedli na Podolu; *Stanisław* mąż rycerski. *Paweł* poległ w wyprawie wojennéj. *Jan* w Węgrzech jako rycerz popisywał się, był późniéj w Chocimie komendantem garnizonu polskiego.

Stabrowski herbu Lubicz, w Księztwie Litewskiem. *Wojciech* sławny męztwem na wyprawie wojennéj, był pisarzem polnym litewskim 1573. — *Piotr*, kasztelan parnawski, starosta trydeński, wprzód poseł na sejm 1590 roku zkąd komisarz do lustracji dóbr królewskich, w Inflantach. W bitwach przeciw szwedom pod Kokenhausen i innych dowodził pułkom, podczas rokoszu jeden tylko

z senatorów litewskich stawał przeciw Zygmuntowi. Miał za małżonkę księżniczkę Sanguszkównę. Syn jego *Krysztof* rotmistrz pancernéj chorągwi, o czem mówi komput wojska 1658 r. *Adam* drugi syn starosta newelski poseł na sejm 1626 r. zkąd nazwany deputatem na trybunał skarbowy. *Jerzy* trzeci syn; ten za panowania Władysława IV ze szlachtą połocką, najeżdżających od granic odpędził, i ze siedmiu znaczniejszych których pojmał, dwieście swych więźniów odzyskał.

Stachóra v. Stachorski herbu Ostoja, w Sandomirskiem, niektórzy z tego domu rycersko służyli u Janusza króla węgierskiego. *Jan* Stachorski jenerał, w Białocerkwi kommendant garnizonu, fundował tamże klasztor OO. augustyanów, oczem konstytucja 1667 r. (*).

Stachowski herbu Ogończyk, dom starożytny w województwie Mścisławskiem i Witebskiem. *Łukasz* sławny pułkownik u księcia Mścisławskiego Jana Lingwiniewicza, starosta zamku w Mścisławiu i sędzia tamecznéj ziemi, otrzymał od niego w zasługach wojennych dobra tamże w okolicy i osiadł na Białéj Rusi. *Adam* pisarz ziemski upitski, buńczuczny u hetmana Karola Chodkiewicza w czasie chocimskiéj wojny, poważany od tego wodza, jako mężny rycerz i uczestnik jego spraw wojennych w Inflantach. *Krysztof* wojski oszmiański z sejmu 1613 r., komisarz do organizowania województwa smoleńskiego, marszałek trybunału litewskiego 1610 r.

Stadnicki herbu Szreniawa w krakowskiem i ruskiem województwach; pisali się ze Zmigroda, inne zaś linie Stadnickich od wspólnego jednak szczepu pochodzące, pisały się z Leska, Dubiecka i z Łancuta. *Marcin* ze Zmigroda wojewoda krakowski, jak Paprocki utrzymuje około roku 1289. *Wojciech* ze Zmigrodu wojewoda sandomirski. *Jakób* kasztelan sanocki Szumka nazwany we wsi Płowce 1331 r. a mężnie walczący z krzyżakami poległ; drugiemu *Jakóbowi* także z Zmigroda Władysław III król polski i

(*) Obszerny wielce zajmujący jego życiorys pióra Edwarda Rulikowskiego znajduje się w Dzien. Warsz. 1854, Nr. 257 i następne. Stachorski pojawia się naprzód na Ukrainie w r. 1674 jako administrator i kommendant ukraińnych fortec, Białéj cerkwi, Korsunia, Pawołoczy, Czehryna, Kalnika i Czarnohorodki. Główna jego siedziba była w Białéj cerkwi i ztąd dał się dobrze weznaki kozakom, i podobno nawet dlatego, żeby im dogodzić, przez hetm. Sobieskiego ze stanowiska usunięty na korzyść półkownika Lebla w r. 1668. Wojenne tedy jego rządy na Ukrainie trwały najwięcéj lat cztery. Ożenił się z Izabellą Massalską wychowanicą i siostrzenicą Katarzyny z Charlęskich, bezdzietnéj wdowy po Bartłomieju Osińskim, bogatéj dziedziczki na Ukrainie. Wdowa ta zeznała na obojo Stachorskich zapis w grodzie łuckim w r. 1667, ale już go cofnęła w r. 1670 po śmierci ich obojga. (J. B.).

węgierski za jego wojenne zasługi nadał 1440 r. miasteczka Siechowo i Bukowinę w powiecie bieckim, o czem przywiléj u Paprockiego. *Marek* kasztelan sandecki. *Mikołaj* dworzanin Kazimierza Jagiellończyka, późniéj kasztelan przemyślski, jak to daje się czytać na przywileju miasta Lwowa danym 1480 r. *Stanisław* ze Zmigroda na Dubiecku. Kasztelan przemyślski marszałek trybunału koronnego w r. 1608. Mąż wielkiego umysłu, wysokiego znaczenia w kraju i wybornych przymiotów, wymowny na sejmach, mężny w boju, młodzieńcem jeszcze będąc w senacie zasiadł. Gdy rokosz wybuchnął, stanął przy prawach tronu i sprawie Zygmunta III. Rozróżnione zdania i stronnictwa dały powód do wstępnych bojów, między domami Stadnickich i Drohojewskich w Przemyślskiem. Szczęsny Herburt siostrzeniec Jana Drohojewskiego, starosty przemyślskiego dał do tego powód. Znalazłszy przytułek w domu wuja po zaburzeniach rokoszu, rozpoczął wstępny bój, napadł z uzbrojonym ludem na Stanisława, ten odparłszy napaść, mścił się swojéj krzywdy, napadł na zamek przemyślski, w którym u Drohojewskiego starosty krył się Herburt, przypuszczono szturm; powstaje na cmentarzu katedry przemyślskiéj krwawa bitwa, w któréj z obu ston kilku zabitych, więcéj rannych zostało. Pstrokoński biskup rzuca na pluskających krwią święty przybytek, klątwę. Stadnicki jako różnowierca nie lękając się jéj skutków, z mocniejszą siłą nachodzi wśród nocy. Drohojewski ustępując przemocy na bliski znowu cmentarz, lecz ugodzony włócznią w piersi starzec 70-letni wyzionął duszę. Herburt mszcząc się śmierci wuja, powracającego Stanisława Stadnickiego od Janowca 1606 r. gdzie on z rokoszanami był porażony, dogania we wsi Chotyńcu trzy mile od Przemyśla, chwyta i uwozi do Lwowa, aby tam na nim kary i zemsty dopełnił. Wtenczas i Adam Stadnicki kasztelan kaliski, a świeżo przez króla, po śmierci Drohojewskiego, starostą przemyślskim mianowany, przybywa bratu Stanisławowi na pomoc, a gdy za poprzednictwem Zamojskiego, arcybiskupa lwowskiego układy z Herburtem odbywać się zaczęły, Stanisław ucieczką ratował się. Rozgniewany Herburt zbiera siły i przypuszcza szturm do zamku przemyślskiego w nocy, lecz od broniących się pokonany i pochwycony nie wprzód uwolniony, aż warunki zgody więcéj pozornéj jako szczeréj, zaprzysiągł. — Wszczęta wojna z powodu Dymitra cara samozwańca, w inne strony pociągnęła czynność Stadnickich. Stanisław poszedł walczyć za sprawą nowego cara, po którego zabiciu w stolicy dostał się do niewoli, a wyszedłszy z téj w obozie pod Smoleńskiem 1611 r. życie zakończył. — *Adam* kasztelan kaliski, potem wojewoda bełzki, starosta przemyślski, stryjski i kolski, brat poprzedniego

Stanisława jak się opowiedziało rodzony, za Stefana króla w wyprawie wojennéj przy dobywaniu twierdz nieustraszonego męztwa dał dowody, przyczem dwa postrały odebrał, w podróży do Szwecji Zygmuntowi III towarzyszył i wszystkie niebezpieczeństwa z nim dzielił. W czasie rokoszu ludem swym wsparł. Wojska królewskie w sprawie Dymitra samozwańca okryte wiodł roty, dostał się w niewolę i z téj oswobodzony wkrótce żyć przestał w r. 1615. Pamiętne jego na radzie senatu zdanie, kiedy mówił przeciw zawichrzeniom Zebrzydowskiego: „Lepiéj poświęcić burzliwego senatora, jak gwałt zadać prawom, tronu i współziomków na klęskę wystawić. — *Mikołaj Hieronim* syn jego, w cudzych krajach i na dworze Zygmunta III młodość przepędził, w 24 roku życie zakończył. Drugi syn *Jan* mężny wojownik, gromiciel tatarów, przeniósł się na inny świat 1645 r. — *Marek* ze Zmigroda, dziedzic na Dubiecku z Barbarą Zborowską miał syna *Marcina* kasztelana sanockiego, dziedzica na Niedźwiedziu. Ten 1611 r. był komisarzem do załatwienia sporów granicznych od Węgier, 1613 r. do ukojenia związkowych i zapłaty wojsku. — *Stanisław* pan na Łańcucie starosta zygwulski, szatan albo djabeł od duchownych nazwany. Drugi syn Marka mąż jak wielkiego serca tak burzliwego umysłu, boje i walki były jego żywiołem. Za Zygmunta Augusta w wyprawach wojennych w Inflantach, na Podolu, przeciw pohańcom wiele dokazywał, za Stefana króla w bitwach, podjazdach i na ochotnika nikt mu wyrównać niezdołał. Pod Gdańskiem gdy niemców na harc wyzywał, każdego prawie występującego ubił, poczem mu żaden pola stawić nie śmiał. U Toropca gdy Jazłowieckiemu Mikołajowi tatar broń z ręku wytrącił, Stadnicki rączo poskoczył, tatarzyna ubił i Jazłowieckiemu życie ocalił. Pod Pskowem z konia zsiadłszy szedł do szturmu i był ciężko ranny. Gdy wojny w kraju ustały, poszedł do Węgier i tam z turkami mężnie ścierał się. Po śmierci Stefana króla chwycił się strony Maksymiliana z pokrewnemi Zborowskiemi, i zaledwo żywy z pogromu pod Byczyną wyszedł. Odtąd nieprzyjazny Zygmuntowi wraz z Zebrzydowskim najczynniejszą był rokoszu głową, z wielką zuchwałością i zarozumieniem działał i mówił, w bitwie u Janowca 1290 r. ludzi miał swego zaciągu. Roku 1607 przed bitwą pod Guzowem, gdy na jego propozycje przystać nie chcieli, od rokoszanów odstąpił, a 1609 r. na sejmie publicznie obrażonego króla przebłagał. W domu niemniéj był niespokojnym. W sąsiedztwie Łancuta Opaliński Łukasz marszałek wielki koronny posiadał starostwo leżajskie, ztąd wszczęły się między nim i Stadnickim zawiści. Stadnicki zaczął najeżdżać sąsiednie włości, wieś Wojutycze gwałtownie opanował i zabrał, nie bez rozlewu krwi i krzywdy

włościan. Pozwany przed trybunał koronny do odpowiedzi nie stawał, wywołany przeto z kraju, otoczony zebraną drużyną, nietylko na wyrok sądowy niedbał, owszem na Lezajsk napadł i spalił. Opalińskiego pojmał i w więzieniu łancuckiem osadził, zaledwie na przełożenie dworu na wolność wypuścił. Opaliński wetując swéj krzywdy 1610 r. napadł na Wojutycze, Stadnicki umknął, ale stronnicy Opalińskiego dwór i wszystkie zabudowania spalili, ludzi pozabijali, włościanom nawet nieprzepuścili. Dalsza sprzeczka zaszła o psa gończego, zabranego Opalińskiemu, za co ten zgromadził swój lud i gotować się zaczął do otwartego boju; Stadnicki tedy opryszków, góralów i wywołanych z kraju Węgrów, których Sabatonami po węgiersku Szombator zwano, sprowadził. Tych swawoli rozhukanéj sam Stadnicki wstrzymać nie zdołał, napadali oni i dobra jarosławskie księżny Anny Ostrogskiéj wojewodziny wołyńskiéj dziedziczne, tak, iż przymuszoną była uzbroić znaczną liczbę ludu swego, z sąsiadami łączyć się ku wspólnéj obronie. Wyruszył Stadnicki z zaciężnemi swemi, jakoby na wojnę, zachęcał ich do bitwy i staczał z rozmaitym losem boje. Chęć łupieztwa ściągnęła pod jego chorągwie czechów, niemców i belgów. Rąbunki, mordy, i pożogi ich były czynem, wiele domów i kościołów złupiono i spalono. Działo się to właśnie, gdy król z wojskiem leżał u Smoleńska, nakoniec dnia 14 sierpnia 1610 r. pod wsią Tarnowcem blisko Lezajska oskrzydlony Stadnicki od wojsk Opalińskiego i księżnéj Ostrogskiéj, stoczył bitwę, w któréj od niejakiego Persa w kark postrzelony poległ na placu. Sześć tysięcy przeszło ludu walczyło w téj nieprawéj bitwie, ze strony Stadnickiego 500 na placu legło, reszta rozpierzchnęła się w różne strony. Ciało Stadnickiego zawiezione do Przemyśla i tam pochowane. Synowie jego byli: *Władysław, Zygmunt* i *Stanisław* pozywali Opalińskiego i ks. Ostrogską, naprzód do grodu przemyślskiego, potem przed trybunał koronny, lecz przegrawszy sprawę wytoczyli skargę na sejm 1615 r. gdzie wyrokiem sejmowym wieczne milczenie im nakazano. Pozostała małżonka Anna z Zieniatycz położyła mu nadgrobek zachowany u Starowolskiego, który Siarczyński miał śmiałość przekształcić. Powtórzyła ona śluby z pułkownikiem Ludwikiem Poniatowskim. Synowie jednak nie poprzestali zemsty, nasadzeni od nich Węgry chcieli Jarosław spalić, lecz za to gardło dali. Lezajskie jednak Opalińskiego włości poszły w perzynę a włościanie w rozsypkę. Obadwa bracia Władysław i Zygmunt skazani wyrokiem na bezcześć i wywołani z kraju; dany był zatem rozkaz od króla urzędowi grodzkiemu przemyślskiemu pojmania wywołańców i ukarania śmiercią. Władysław dnia 20 grudnia 1624 r. gdy z Łancuta ucho-

dził, we wsi Krzemienicy nad rzeką Wisłokiem dognany i zabity. Zygmunt wkrótce od nieznanéj ręki zginął, najmłodszy Stanisław na opłatę grzywien, kar pieniężnych szkód zrządzonych, i zwrot kosztów prawnych skazany, państwo łancuckie Stan. Lubomirskiemu za 280 tysięcy złot. pols. ówczesnych, dzisiejszych dwa miliony przeszło, podług Czackiego wynoszących, sprzedać musiał (*). *Jan* brat Stanisława starosty zygwulskiego, ten z kościołem katolickiem pojednał się, w siedmiogrodzkiéj ziemi mężnie walczył, świadczy o tem nadgrobek w Przemyślu 1620 r. wystawiony. — *Andrzéj* brat także kościoły katolickie w dobrach swoich Dubiecku przywrócił, a *Marcin* brat jego kasztelan sanocki toż samo w Rymanowie uczynił. R. 1609 do ułatwienia sporów granicznych od Węgier wyznaczony.— *Mikołaj* podczaszy sanocki posłem był na różne sejmy 1623, 1627 i 1629 r. W wierze katolickiéj tak był gorliwy, że gdy do Anglii przypłynął i z okrętu wysiadł, zapowiedziano mu, że inaczéj kraju tego widzieć nie może, jak uznając Jakóba króla za głowę kościoła, oświadczył: iż woli Anglii niewidzieć, a zostać przy swem przekonaniu, poczem widząc jego niezłomną stałość, pozwolono mu kraj zwiedzić. — *Marek* podczaszy krakowski, starosta osiecki, sędzia kapturowy krakowski 1632 r., komisarz przydany Chodkiewiczowi do rady wojennéj w wyprawie pod Chocimem przeciw Osmanowi w r. 1620. Poselską funkcją po kilkakroć sprawował. — *Krzysztof* męztwem w tatarskich, wołoskich i niemieckich wyprawach zalecony, oczem świadczy nadgrobek zachowany u Starowolskiego. — *Andrzej* dziedzic na Zmigrodzie, mąż rycerski, umarł 1614 r. od króla Stefana lubiony. OO. dominikanom w Zmigrodzie wymurował kościół i zgromadzeniu ich dochodów przyczynił. — *Mikołaj* rotmistrz zginął 1610 r. w staczanych walkach, a powyżéj opisanych z Opalińskim marszałkiem w. koronnym. — *Wiktoryn* kasztelan lubaczowski, a potem przemyślski 1674 r., z sejmu 1678 r. komisarz do sporów granicznych od Węgier. — *Piotr* stolnik sanocki, deputat na trybunał koronny 1712 r. wydał wierszem historyą Zebrzydowskiego; niektóre czyny, szczególniéj sławnego Stanisł. Stadnickiego są tam in-

(*) Zwano tego Stanisława pospolicie *Djabłem*. Niesiecki także, chociaż Stanisław zapalonym był dyssydentem, zwie go serdecznym junakiem. Junak ten był jednakże rodzajem rozbójnika, t. j. człowieka który niemiał nic świętego który swawolę szlachecką do ostateczności posunął, gwałty swoje względem bezbronnych, nazywając wolnością, tacy ludzie jak ten śmiałek zrobili nam smutną sławę, żeśmy wiecznie i niezgodni i nierządni. Pauli zebrał materyały do żywota Djabła, któreśmy czytali: miał je ktoś drukować u Wolffa w Petersburgu, ale to już lat kilka temu a niewidać obietnicy. (J. B.).

teresujące. — *Adam Paweł* kantor przemyślski, deputat na trybunał koronny 1738 r.

Stamirowski w ziemi sochaczewskiéj, jeden dom z Ligęzami. *Jan* rycerskiemi w ojczyźnie i Węgrzech zasłużony czynami, Maciéj król węgierski zrobił go swoim koniuszym. — *Jerzy* także w Węgrzech męztwa swego dał dowody. — *Marcin* podczaszy lwowski pierwszy w województwo ruskie przeniósł się, w Węgrzech i na Wołoszczyźnie odważnie popisywał się. — *Melchior* mąż rycerski, w Prussach przeciw szwedom, niemniéj na Ukrainie hordy tatarów i kozaków wojował. *Jan* w wojsku cesarza niemieckiego służąc, zginął. — *Andrzéj* poległ na Wołoszczyźnie. — *Felicjan* miecznik sochaczewski, poseł na sejm 1670 r. — *Stanisław* popisywał się na wojennych kampaniach, miał synów dziewięciu, których większa liczba w różnych utarczkach z nieprzyjaciołmi, poległa. *Jan* w Prussach przeciw Gustawowi królowi szwedzkiemu walczył, do bitw przeciw kozakom pod Niedzwiedziemi Łozami, Starzcem i Kumejkami należał. — *Piotr* cześnik gostyński, sekretarz królewski, w czasie bezkrólewia 1696 przydany prymasowi do rady.—*Antoni* podstoli halicki, starosta mostowski, marszałek trybunału koronnego 1703 r.

Stańczykiewicz albo **Stańczyk** h. Trąby, z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stańczyk trefniś Zygmunta I (*). *Jakób* Stańczykiewicz, teologii doktór, kanonik żmudzki.

Stanecili *Maciéj*, włoch przypuszczony do przywileju szlachectwa na sejmie 1673 r.

Stanisławski w sieradzkiem i podolskiem województwach, ze Stanisławic około Radomska; ale długo na pograniczu wojując, przenieśli się na Podole. *Piotr* część swoją na Stanisławicach Koniecpolskiemu sprzedał w r. 1414. — *Feliks* w potrzecie z tatarami poległ. — *Kacper* stolnik sandomirski, rotmistrz królewski młode lata na dworze cesarza niemieckiego przepędził i tyle zjednał sobie szacunku, że Zygmunt I król polski wprzód go rotmistrzem i stolnikiem swym mianował, a potem zarząd całego wojska nie raz mu oddawał.—Paprocki nazywa go podhetmanem. — *Kacper* podczaszy sanocki, w którym pobożność i rycerska odwaga zdawały się z sobą o pierwszeństwo ubiegać.— *Balcer* starosta szydłowiecki, osiecki i starogrodzki. Stefan Batory ceniąc jego zasługi w kraju, godne pamięci, gdy będąc rotmistrzem w wielu potrzebach z nieustraszonem męztwem stawał, podskarbim nadwornym, a

(*) Nazywał się Złotopolski; nie trefniś, ale nieźły i poczciwy szlachcic, który zawsze w oczy każdemu prawdę gadał. Nazwisko jego odkrył Ambr. Grabowski.... (J. B.).

wkrótce pisarzem polnym nianował go (*). Zygmunt III nagradzając jego mężne stawienie się pod Byczyną kasztelanią sanocką ozdobił, a po Janie Firleju dał mu podskarbstwo wielkie koronne. Podczas rokoszu przy sprawie króla stał i znaczny poczet ludzi swym kosztem stawił, a w Krakowie powierzonych opiece swojéj królowéj i królewiczów bezpieczeństwa, gorliwie, z godnością senatora i ministra pilnował.—*Jan Karol* syn jego starosta szydłowski, 18 lat w cudzych krajach przepędziwszy, u Zygmunta III króla i Władysława IV dworzanin, dowcipem, bystrością męztwem i wspaniałością serca, szczodrobliwością dla ubogich i sprawiedliwością zachwalony, o czem świadczy nadgrobek w Szydłowie 1636 r. — *Marcin* w obozach i na dworze królewskim zasłużony, pisarz skarbowy. — *Michał* podkomorzy podolski w wielu potrzebach dla ojczyzny, jako pułkownik stawał: 1604 roku w własnym domu od zbójców zabity.— *Samuel* waleczny rotmistrz pod Chocimem mężnie na turków nacierał.— *Adam* mąż rycerski z własnym pocztem ludzi tamże przeciw turkom stawał. — *Jan Aleksander* chorąży halicki, 1667 r. deputat na trybunał skarbowy, zrobił fundacyą na zasłużonych i rannych w usłudze ojczyzny żołnierzy w Kamieńcu Podolskim, na dobrach Hołozubinie i Rzeczynce opartą.— *Kacper* podkomorzy sanocki, poseł na sejm 1613 r., komisarz na trybunał skarbowy, mąż w obozach i na dworze Zygmunta III dobrze zasłużony. — *Zygmunt* opat orłowski, sekretarz królewski. — *Michał* kasztelan kamieniecki, wziął to krzesło po Mikołaju Herburcie w krwawych za całość ojczyzny zasługach, pułkownik królewski ussarskiéj chorągwi fundował i uposażył kaplicę przy kościele OO dominikanów na cześć Matki Boskiéj we Lwowie. — *Adam* ostatni syn Kacpra podczaszego sanockiego, mąż rycerski, sędzia wojskowy; Niesiecki twierdzi, że ten dom wygasł zupełnie.

Stanisławscy herbu Pobog w czerskiéj ziemi. Rozeszli się na Wołyń i w ruskie województwa.— *Wojciech* pisarz ziemski łucki, poseł na sejm 1620 roku, z tego deputat na trybunał skarbowy.— *Jan* kasztelan wyszogrodzki, za czasów Augusta III (**). *Jan* też jezuita od kozaków w Nieświeżu 1655 r. zamordowany.

(*) Pisarzem polnym i rotmistrzem był pod Pskowem 1581 r. Metryka. (J. B.).

(**) Z chorążego łomżyńskiego kasztelan, mianowany 1 sierpnia 1724: umarł 3 grudnia 1742, w Warsz. Kurjer Pols. Nr 313. *Zygmunt Jan* sędzia ziemi warszawskiéj przez lat 42 t. j. od r. 1748, umarł 24 marca 1785 w Warsz. w wielki czwartek. Żył at 99, miesięcy 9 i dni 24. Dworzanin jeszcze Stanisława Poniatowskiego kaszt. krak, miał wielkie łaski u syna jego króla. (J. B.).

Stankar herbu tegoż nazwiska. *Franciszek* Stankar, syn *Michała* z Włoch z księstwa mantuańskiego, pierwszy przyszedł do Polski i otrzymał indygenat od Zygmunta Augusta 1569 r. Biegły w językach hebrajskim i greckim. Należał do odszczepnéj sekty. Pojął Łosiownę za małżonkę. Zostawił niektóre dzieła w materji religijnéj. — *Franciszek* syn jego, mąż biegły równie jak ojciec w naukach i zasłużony ojczyźnie, jak Okólski świadczy. — *Piotr* podróżował za granicę i ćwiczył się w naukach, lubiony od możnych, spraw ojczystych wielce świadomy. — *Aleksander* biegły w wiadomościach prawa, pisarz horodelski, od Władysława IV sekretarzem królewskim mianowany. — *Jan Ambroży* rejent kancellarji, potem pisarz grodzki przemyślski. — Tego syn *Michał* od tatarów w niewolę wzięty. Przywiléj tego domu od Zygmunta Augusta na indygenat dany zachował Okolski w T. III f. 108.

Stankiewicz herbu Mogiła w Księztwie Żmudzkiem; ten dom jedno ma pochodzenie z Bilewiczami. *Grzegorz* podczaszy żmudzki ciwon gondyński 1638 r., komisarz do ułatwienia sporów granicznich 1653 r., do uprzątnienia portu w Królewcu. — *Mikołaj* podkomorzy żmudzki, ciwon ejragolski pod Połockiem w niebytności hetmana dowodził całemu wojsku litewskiemu. — *Andrzéj* pisarz ziemski kowieński, znamienity pobożnością, przyczynił uposażenia zgromadzeniu OO. dominikanów w Rosieniach, kaplicę przy ich kościele wymurował i ozdobił.— *Michał Eustachy* ciwon ejragolski z sejmu 1667 r. deputowany do zapłaty wojsku litewskiemu, deputat na trybunał 1679 r.—*Jan Mikołaj* pisarz litewski męstwem i wymową sławny, z Krysztofem Radziwiłłem w Inflantach wiele swą szablą dokazywał, w bitwach pod dowództwem Chodkiewicza, okazał nieporównaną odwagę i przy szturmie do stolicy dwa razy postrzelony, pod Chocimem w samem natarciu od turków cięty. Od wojska litewskiego wysłany do króla z doniesieniem o zawartym z Osmanem pokoju. Gdy Gustaw wtargnął do Inflant, naczele szlachty żmudzkiéj stanął i do cofnięcia się dumnego szweda przymusił. Ozdobną wymową, głębokim rozsądkiem celował i będąc marszałkiem na sejmie 1646 jednaniem serc poróżnionych doprowadziwszy obrady do szczęśliwego celu, zręczności swéj dał dowody; pracował nieustannie na dobro Rplitéj, będąc posłem na sejmy, zszedł 1657 r. Obraz Najświętszéj Panny w Rosieniach klejnotami ozdobił, złotem i srebrem ubogacił.

Stankiewicz herbu Wadwicz w Mścisławskiem. *Jan* horodniczy mścisławski, męztwo jego uwieczniła konstytucja 1661 r., że broniąc twierdzy trzy szturmy nieprzyjaciela wytrzymał i dopiero w czwartym, po zrobieniu wyłomu, do niewoli dostał się.

Stano herbu Gozdawa w ziemi sanockiéj. Parisius mniema, że dom ten z Francji przyszedł. Okolski utrzymuje, że z siedmiogrodzkiéj ziemi za czasów Kazimierza Jagiellończyka. *Hieronim* wojski sanocki. — *Tomasz* dworzanin króla Zygmunta Augusta podpisał się na przywileju 1564 r.— *Marcin* sędzia wojskowy, ten pod Cecorą z Skinder baszą mężnie potykając się, poległ. Ciało jego mówi Niesiecki od Tatarów rozsiekane i pożarte zostało. — *Stanisław* naprzód żołd wojenny w Węgrzech miał, a z Stefanem Batorym powróciwszy do ojczyzny pod Pskowem w szturmie w oczach królewskich zabity i nadgrobkiem od samego króla uczczony z napisem: „Iste nobilis in lecto honoris occubuit.“ *Hieronim* począł się pisać z Nowegotańca. Pod księciem Radziwiłłem walczył przeciw obcym wojskom, poseł na sejm 1591 r. deputowany do odbierania kwarty rawskiéj. — *Wacław* mąż rycerski w Inflantach. — *Jerzy* chorąży sanocki, z sejmu 1611 r. komisarz do granic od Węgier. Posłem był na dwunastu sejmach 1620 r., wyznaczony do lustracji dóbr królewskich na Rusi i Wołyniu, deputat na trubunał koronny po razy kilka, w towarzystwie poselskiem dwa razy do Porty ottomańskiéj i raz do Rossji podróż odbywał. Wydał wierszem o poselstwach w różne kraje wschodnie ksiąg trzy, dzieło bardzo interesujące, wzmianka o niem znajduje się w Juszyńskim. — *Andrzéj* podczaszy lwowski, a potem podkomorzy sanocki, w prawie ojczystem wielce biegły, dowodził pancerną chorągwią, oczem świadczy komput wojska 1658 r. W młodych latach w Węgrzech początków rycerskiéj sztuki doświadczał, gdzie pod Tokajem w niewolę dostał się, z któréj gdy wyszedł na obronę granic ojczyzny udał się, w bitwie z Abasi baszą konia pod sobą utracił, pod Kumejkami gdy na tabor kozaków mężnie wpada, ranny w ramie. — *Bogusław* ostatni dziedzic na Nowymtańcu.

Starczewski herbu Jastrzębiec, piszą się ze Starczewa. *Marcin* dziekan płocki, opat trzemeszyński, referendarz koronny (*), prałat cnót wielkich i pobożności, na ubogich sprawy, w referendarskim sądzie, dla przyspieszenia im sprawiedliwości, szczególniejszy miał wzgląd. W Żukowie pod Gdańskiem kościół wymurował, wieżę w Trzemesznie wyniósł.— *Jan* jezuita pracowity missyonarz w kaszubskiéj i pomorskiéj ziemi, gdy się powietrze wszczęło w Krakowie usługując chorym, życie zakończył 1652 roku.

Starczewski herbu Nałęcz w Sieradzkiem. *Stanisław* suffragan i opat płocki biskup lacedemoński wprzód administrator dyecezyi płockiéj w imieniu Ferdynanda królewicza, umarł 1643 r. — *Wa-*

(*) Z referendarza pozostał się na sekretarza wiel. kor. w r. 1652, ale umarł w początku 1653 (Radawski p. Specsowicza, 1, 221). (J. B.).

wrzyniec kantor krakowski, deputat na trybunał koronny 1625 r. wydał: „*Votum* Mathiae Pstrokoński Episcopo 1608 r.—*Zygmunt* poseł na sejm 1670 r.

Staręski herbu Topor w Wielkiéj Polsce. Dwaj bracia Staręscy pod Stefanem królem w wyprawach wojennych mężnie stawali. — *Erazm* krakowski i poznański kanonik od polskiego duchowieństwa w poselstwie do Syxtusa V papieża do Rzymu wysłany, tam grób znalazł, pochowany 1586 roku w kościele Panny Marji del Popolo, Starowolski zachował nam jego nadgrobek.

Starkowiecki ze Starkowca w Wielkiéj Polsce, niedaleko od Kobylina, gdzie mieli u OO. bernardynów grób familijny. — *Maciéj* w czasie głodu i powietrza rozdawaniem zasiłków w Poznaniu dla ludu ubogiego, ratunek dawał.— *Andrzéj* wojewoda sieradzki, komisarz do sporów granicznych od Szląska i margrabstwa brandeburgskiego 1661 r. Mąż waleczny z Czarnieckim i Opalińskim szwedów pod Lesznem, Kościanem i Kaliszem gromił, w wierszu tak łacińskim jako i polskim gładki, w radzie rostropny, odbywał poselstwa do Ferdynanda III cesarza, 1660 roku pokój zawarł ze szwedami, wraz ze Stanisławem Smuszewskim kasztelanem. — *Piotr* brat rodzony Andrzeja w językach perskim, tureckim i arabskim biegły. Przełożył z arabskiego na polski język Alkoran turecki, drukiem jednak nieogłoszony, w rękopiśmie zostawił; zszedł młodo i bezżenny. Dom ten już za czasów Niesieckiego nie istniał.

Starosielski herbu Abdank. *Michał* Chominicz Starosielski dworzanin i pułkownik u Witolda wielkiego księcia litewskiego, *Harasim* syn jego odważny wojownik przy obronie z księciem Olszańskim Witebska, przeciw Świdrygiełłowi poległ. — *Roman* dworzanin u króla Aleksandra, chorąży i horodniczy witebski, różne poselstwa od króla odprawiał. — *Balcer* mężny rotmistrz, któremu gdy pod znakiem jego, chorążego zabito, skoczył pomiędzy nieprzyjaciół i chorągiew odbił.— *Mikołaj* chorąży, zamku witebskiego upornie bronił, gdy jednak poddał przez kapitulacją, w niewolę wzięty, w téj życie swoje zakończył.

Starowolski herbu Leliwa w Księstwie Litewskiem, przodek ich Adamowicz starowolski dworzanin Moniwidów.— *Wasil* Adamowicz Starowolski dworzanin Zygmunta Augusta. — *Samuel* żołnierz wielki w wyprawach tatarskich, inflantskich i inszych. — *Jan* wojował za Rudolfa cesarza w niemieckiem wojsku przeciw turkom.

Starowolski herbu Łodzia. — *Szymon* kanonik krakowski, kantor tarnowski, z ojca *Bazylego* Adamowicza Starowolskiego i matki Zarankowny, jako świadczy nadgrobek 1615 r. przez syna rodzicom w kościele starowolskim, który wystawili i ozdobili. Nie-

był synem majętnych rodziców. Niesiecki mówi o nim, że wprzód wojenno traktował, potem do nauk w akademii krakowskiéj zaczął się przykładać tak, że był wstanie udzielać innym nauki. Z Januszem i Konstantym Ostrogskim zwiedził Niemcy, Niderlandy, Hiszpanią, Włochy i Francją. Wezwany od Gostomskiego opata wąchockiego do dawania filozofii młodym zakonnikom cystersom, z klasztoru przeniósł się do dworu Chodkiewicza hetmana i temu służył do pióra aż do zgonu jego. Późniéj jeszcze trzykroć, jako domowy nauczyciel młodych paniąt za granicę wyjeżdżał, a ostatnią razą z Aleksandrem Koniecpolskim ojcem Stanisława hetmana wielkiego koronnego. W dojrzałym już wieku został kapłanem i za pomocą dobroczyńców swych plebanią i kanonią tarnowską uzyskał. Albert królewicz jako biskup krakowski przybrał go do zarządzenia dyecezją. Zadzik biskup i kanclerz najważniejsze czynności mu powierzał, a Piotr Gembicki 1655 r. po opanowaniu Krakowa przez szwedów uchodząc za granicę rząd mu dyecezji i katedry polecił. Wtenczas to gdy Karol Gustaw groby królów w katedrze oglądał, Starowolski oprowadzał go i okazywał. Stanąwszy nad grobem Władysława Łokietka opowiadał, że ten to jest król polski, którego los przeciwny po trzykroć z tronu strącił, powrócił się zawsze i królem polskim umarł. Odpowiedział na to zarozumiały szwed: „Ale Jan Kazimierz, którego do opuszczenia tronu waszego przymusiłem, już więcéj nigdy niepowróci.“ Na te słowa Starowolski: „Bóg jest cudowny, a fortuna zmienna.“ (Deus mirabilis, fortuna variabilis). Nie przyjął tego ze smakiem król szwedzki, a lubo w kapitulacji uszanowanie i całość własności kościelnych były zawarowane, kazał jednak z bogatéj podówczas, trumny kości św. Stanisława wyrzucić i takową zabrać, co tak równie jak i inne szwedów gwałty tak wielkim smutkiem Starowolskiego napełniło, iż w następnym 1656 r. życie zakończył, pochowany w téjże katedrze. Nie spracowany ten mąż zostawił wiele dzieł uczonych, w których chwałę swéj ojczyzny, poprawę obyczajów i wad rządu, miał na celu. W dziełach swych możnym niepochlebiał, dlatego nie w dostatki, ale w księgi bogatą zostawił puściznę. Pisma przez niego wydane, ile są wiadome 48 ksiąg składają. Celniejsze są: *Historja* panowania Zygmunta I, dzieło bardzo rzadkie. *Votum* o naprawie Rplitéj, rzecz pisana nie wybornym wierszem, ale zawiera w sobie, zdania ważne o pomiarze powszechnym łanowym, o ustaleniu granic, o wychowaniu młodzieży, o budowaniu twierdz, o założeniu zbrojowni, o pobudowaniu składów na zboże, o prawie sądownictwa, o pisarzach, mówcach i wojownikach polskich. Napisał jeszcze *Opis krajów* polskich. Jedno z najlepszych dzieł Starowolskiego kilkakrotnie

przedrukowane jest *O poprawie obyczajów*. Zostawił też *Zbiór napisów grobowych* (Monumenta Sarmatarum), dzieło niezmiernie pożyteczne. Pisał w różnych materjach i z trudnością uwierzyć można, jak siły jednego tylu pracom podołać mogły. Obwiniają go w niektórych dziełach o niedokładność, lecz znaczniejsza część tych, wielkie w sobie zawiera wiadomości, a zawsze pilną i niezmordowaną oznacza pracę.

Starykon herb, czyli Zaprzaniec, a potem przez zepsucie Szafraniec nazwany. Około r. 1080 jak utrzymuje Paprocki, żyli *Sędziwoj*, *Nawoj* i *Żegota* herbu Topor, trzéj bracia rodzeni. Ostatni z nich *Żegota* długo bawiąc w cudzych krajach powróciwszy do ojczyzny, został majątek między braci rozdzielony: co większa, obadwa bracia przyznać go nie chcieli i pochodzenie jego zaparli. Udał się do panującego króla, który mu jego schedę przysądził, a Żegota rozgniewany na braci, za herb uprosił sobie konia białego, na którym z domu wyjechał. Topor przeniósł na hełm nazwany Zaprzańcem, które to nazwisko przekształcone na Szafrańca. Piotrowi Szafrańcowi Ludwik król węgierski darował Piaskową skałę w krakowskiem uśmierzając w nim gniew, jaki wzbudzili Węgry od dworu jego, od których w twarz był raniony, o tém Bielski. Od tego to Piotra jak utrzymują przez pieszczenie Piesiem zwanego Pieskowa skała wzięła swą nazwę (*). — *Jan* Szafraniec biskup kujawski i kanclerz wielki koronny na tę katedrę podniesiony r. 1427 wiele pracował około pojednania polaków z krzyżakami, żadnego zjazdu, gorliwy o dobro publiczne, nieopuścił. Roku 1433 w czasie morowego powietrza we wsi Brodni zszedł z tego świata. Ciało jego w Krakowie w kaplicy św. Szczepana pogrzebione, którą obadwaj z bratem swym rodzonym wojewodą krakowskim, wystawili i nadali. — *Piotr* wojewoda krakowski na potrzebę pod Grünwaldem z krzyżakami, chorągiew swą wystawił, którą Długosz wylicza 37dmą z porządku. Pod Tucholą krzyżaków do ucieczki przymusił i znaczną im klęskę zadał. Jagiełło po wyrugowaniu z Podola, Swidrygiełły, Piotrowi temu zarząd całéj téj prowincji oddał. — *Kryształ* dopuścił się rozbójstwa na kupcach krakowskich 1465 roku wyrokiem królewskim na śmierć skazany, ścięty w Krakowie został. — *Stanisław* Szafraniec poseł na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. Pod Pozwolem jako rotmistrz królewski z ozdobną rotą kosztem swym wystawioną stawał; kasztelan, a na ostatek wojewodą sandomierskim od Stefana króla mianowany, mąż uczonych kochający, wielkim swym nakła-

(*) Czy nie ma to nazwisko źródłosłowu swojego w wyrazie gminnym *pysk*? Może to *pyskowa skała*, nie *pieskowa*, jak dziś mówią? (J. B.).

dem z zagranicy do Polski sprowadzał, w Secyminie szkoły utworzył, w Pieskowéj skale zamek ozdobny wymurował, ogrody zasadził, kanałami ozdobił. Mieszkanie to tak wytwornemi sprzętami ozdobione było, iż go królewskiem nazywano, a potomkowie jeszcze w tym stanie utrzymywali. Szedł za wyznaniem genewskiem i najmocniéj je wspierał; wielkie miał znaczenie w obywatelstwie, poróżnione umysły jednał i spory prawne załatwiał. Po śmierci Stefana króla 1586 r. jemu Rplita utrzymanie spokojności w krakowskiem powierzyła. Pięknéj jego duszy dodawał ozdoby przyjemny kształt ciała. Wszyscy albowiem Szafrańcowie, jak pisze Sarnicki mieli wzrost wysoki, twarz i spojrzenie przyjemne, postać poważną. Na tym wojewodzie wygasł dom Szafrańców, tak wielce zasłużony w ojczyźnie naszéj.

Starzechowski herbu Leliwa ze Starzechowic. *Piotr* wprzód proboszcz jarosławski, potem arcybiskupem lwowskim od Zygmunta I mianowany. Mąż pobożny i w urzędzie pasterskim pilny, często sam do ludu kazania miewał, zszedł starzec 80-letni, appoplexyą tknięty 1554 roku w katedrze lwowskiéj pochowany i nadgrobkiem uczczony.

Starzechowski herbu Nieczuja w Sieradzkiem i na Rusi. Z tych jeden w niewolę tatarską dostał się, cudownie jak piszą z niéj wyratowany. *Wojciech* wojewoda bełzki posiadał zaufanie królowéj Bony. W Barze na Podolu w mieście od niéj założonem, miał sobie powierzone dowództwo, uporządkowanie i umocnienie onego, ztamtąd strzegł granic 1549 r. Pod Sokalem w mniéj szczęśliwéj z tatarami bitwie, z bratem swym za ojczyznę poległ (*). *Wojciech* podkomorzy lwowski starosta wyszogrodzki, o tym Paprocki mówi: „Pan szczodrobliwy, mało dać nie umiał i wielu z swego majątku panami zrobił, przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny liczne poczty stawiał, w zamku swym Januszpolu na Rusi, mężny pohańcom dawał odpór. Do Węgier jeździł w poselstwie zapraszając na tron Stefana króla. — *Samuel* w r. 1618 podkomorzy lwowski z Żołkiewskim hetmanem pod Cecorą długo z turkami wręcz ścinając się, na placu poległ. — *Stanisław* mąż uczony i ojczyźnie

(*) Że był hetmanem polnym koronnym, o tem Orzechowski w żywocie Tarnowskiego wspomina. Datę jego śmierci fałszywie kładzie Niesiecki na rok 1549. W metryce koronéj jest, że Jan Firléj, kasztelan bełzki po Wojciechu został mianowany wojewodą 25 października 1536 roku: więc do tego roku i śmierć Wojciecha odnieść należy. Ależ co do hetmaństwa Mikołaj Sieniawski mianowany na buławę polną jeszcze 1539 r. (w piątek po niedz. Oculi, w Krakowie. Metr. 58, 29). Dopiero w r. 1561 został hetmanem wielkim. (J. B.).

wiele zasłużony, podkomorzy przemyślski poseł z ruskiego na zjazd jędrzejowski 1576, zszedł.

Starzyński herbu Lis w województwie kaliskiem. *Mikołaj* proboszcz, infułał łaski, kanonik gnieźnieński i płocki, deputat na synodzie łowickim i piotrkowskim prowincyonalnym 1628 r.

Stasskowski herbu Bogorja w krakowskiem województwie. *Hieronim* kuchmistrz koronny 1544 r. pod Tarnowskim hetmanem generał artylerji koconnéj. — *Stanisław*, który pod Połockiem nosił chorągiew hetmańską, nadzwyczajnéj był siły. W Reszki pismach znajduje się kilka listów, w których chwali jego dowcipu bystrość, pamięci biegłość i gładkość wymowy.

Stawrowiecki *Cyryll*, mnich ruski. Wydał drukiem książkę pobożną w ruskim języku i zgłoskami ruskiemi około roku 1618 przypisał ją Jerzemu księciu Czartoryjskiemu. Był dyzunitą i mówi że odebrał błogosławieństwo od czterech patryarchów wschodnich.

Stawski herbu Belina w chełmskiéj ziemi. *Jacek* poseł na sejm 1697. Stawska była za Alexandrem Orchowskim starostą trembowelskim.

Stawski herbu Korczak w województwie ruskiem. *Stanisław* biskup łucki, wstąpił na tę katedrę po Marcinie Krzeszowskim. — *Stanisław* podstoli chełmski, poseł na sejm 1638 roku deputat na trybunał skarbowy i do rewizji ksiąg chełmskich i krasnostawskich.

Stecki herbu Radwan w województwie kijowskiem. *Eliasz* pojmany w niewolę moskiewską. — *Mikołaj* ciwun kijowski kommisarz do oznaczenia granic między województwem kijowskiem i powiatem mozyrskim.

Stefanowski w województwie sandomirskiem. *Jan* mąż sławny nauką, dowcipem, dzielnością i wielkim rozsądkiem, pisarz skarbu koronnego, lubiony od Batorego króla. — *Tomasz* w prawie ojczystem biegły. — *Cypryan* dominikan, jego jest kazanie na pogrzebie Bakowieckiego, władyki włodzimierskiego 1655 roku i inne pisma.—*Hieronim* jezuita, mąż szczególnéj skromności i miłości bliźniego. Dzieła przez niego wydane w materji religijnéj są pod imieniem Marcina Michałowicza Żagla. Czas wolny od obowiązków stanu, łożył na usługi chorym, nauczanie wiejskiego ludu i zbieranie dla nich wsparcia od możnych, zszedł 1606 r.

Stępkowski lub **Stępowski** herbu Junosza w Mazowieckiem. *Piotr* podstoli gostyński poseł na konwokacją 1674. — *Paweł*, o którym Starowolski w setni pisarzów. Wojski płocki, Zygmunta Augusta sekretarz, mąż w greckiéj i łacinskiéj literaturze biegły, młodość swoją w Grecji i Konstantynopolu przepędził, wybrał się

na naukę prawa do Włoch, a potem do Paryża. Wróciwszy do ojczyzny napisał ważne dzieło o Rplitéj i Zygmuntowi Augustowi je poświęcił. Razem z uczonym Patrycym Nideckim urząd sekretarza odbywał. Pisał wiersze w polskim, łacińskim i greckim językach. Odprowadził króla wjeżdżającego przed morową zarazą do Litwy i gdy go stracił w Knyszynie, resztę dni powrociwszy do domu, wśród nauk i przyjaciół skończył, zszedł 1584 r. (*).

Stępkowski herbu Suche komnaty, w Bracławskiem. *Jan Ludwik* biskup kamieniecki, umarł 1660 r. — *Gabryel* kasztelan bracławski. — *Stanisław* proboszcz jeneralny kanoników bożogrobskich w Miechowie, potem kanonik gnieźnieński mąż wielkich zasług. Miechowski kościół podniósł z ruin i uposażył, w Bitomiu inny wymurował, na ubogich szczodry.

Sternberg herb nadany przez Wacława króla czeskiego rycerzowi, który zrobiwszy wycieczkę z zamku Ołomuńca na tatarów po batalii lignickiéj w Morawii grassujących, wodza ich Pera zwanego pojmał. Dom ten z Czech u nas przesiadł. — *Zdenko* Sternberg burgrabia pruski poseł od stanów czeskich do Kazimierza Jagiellończyka zapraszał go do korony. Paprocki w wypisanym nadgrobku z katedry krakowskiéj 1527 r. wspomina kanonika krakowskiego tego nazwiska. Używali tego herbu Temberscy, Wolscy i Górscy.

Stetkiewicz herbu Kościesza w Litwie, początek wzięli od Piotra Stetka dworzanina książąt litewskich. — *Andrzéj* rotmistrz i dworzanin za Kazimierza Jagiellończyka. — *Iwan* Andrzejewicz był komisarzem z Chreptowiczem i Talwoszem do uspokojenia kłótni w Bracławskiem, Niesiecki nie wymienia jakiéj. — *Bohdan* od dóbr Zawierce Zawierskim nazwany, za Zygmunta Augusta marszałek nadworny litewski. Cały swój wiek w polu i obozach strawił, liczne chorągwie na potrzeby ojczyzny wystawiał, zamków odważnie bronił. *Wilhelm* dziedzic na Dojnowie w Oszmiańskiem i innych obszernych włości, podkomorzy brasławski 1601 r., komisarz do ustalenia granic między Kurlandją i powiatem brasławskim.—*Krzysztof* także podkomorzy bracławski, rotmistrz królewski, starosta jezierzyski w wielu potrzebach wojennych dzielny rycerz. Zamku w Jezierzyskach przeciw oblegającym 1654 r. długo i mężnie bronił. — *Wilhelm* chorąży miński, starosta jezierzyski, w Holandji początkowo sztuki wojennéj uczył się, Witebska z szla-

(*) Sławny ajent w sprawie summ neapolitańskich we Włoszech, nastąpił w tym urzędzie po rodzonym bracie, który umarł w Neapolu. Jest obszerniejsza korrespondencja jego z królem w rękopisie; często też o nim wzmianka w listach podkanclerzego Krasińskiego, Hozjusza, Kłodzińskiego i t. d. (J. B.).

chtą mińskiego województwa, dzielnie bronił, i w wycieczce nieprzyjacielowi znaczną zadał klęskę, w któréj sam poległ. Konstytucja 1678 r. zasługi jego wymienia. — *Alexander* od młodych lat rycerz znamienity. — *Wilhelm Bogdan* podkomorzy i poseł mścisławski na konwokację 1632 roku potem kasztelan nowogrodzki. Kozaków rebellizujących od orszańskiego kraju mocno odpierał, hussarską chorągiew na ratunek ojczyzny, swym kosztem wystawił. Uporczywie jednak, mówi Niesiecki, przy dyzunii obstawał i monastery na dwóch miejscach fundował. Z Sołomereckiéj księżniczki zostawił córkę Helenę zaślubioną Wyhowskiemu wojewodzie kijowskiemu, hetmanowi kozaczyzny. — *Michał* syn jego dowcipu i wymowy wielkiéj czernicem został. *Jan* chorąży orszański poseł na sejm 1629 r. niemniéj na konwokacją 1632 r. Żołnierz waleczny od Władysława IV Stetkiewiczem Brodą nazwany, pod Chocim dwie chorągwie ussarską i lekką kozacką wystawił, z odwagi i męztwa od hetmanów lubiony, wracając ranny z pod Biały, gdy miał przyjmować w dobrach swoich Władysława IV powracającego z kampanii, życie zakończył, z niemałym żalem króla, który go z odwagi i męztwa wielce szacował i dzieciom jego znaczne włości w Smoleńskiem nadał.—*Seweryn* syn jego z księżniczki Sanguszkowny, kanclerz katedralny wileński, mąż uczony, w młodym wieku umarł w Warsz.— *Jan* dworzanin królewski potem kasztelan nowogrodzki. — *Kryształ* podkomorzy orszański, rotmistrz i pułkownik królewski. Orszę szturmem dobył i tam wojewodę pojmał, pod Brześciem przeciw Urusowi mężnie stawał, z tąż odwagą pod Tykocinem i Warszawą przeciw Szwedom, Borysów z rąk nieprzyjaciół odzyskał, z Bychowa zniósł wycieczkę nieprzyjacielską 1662 r., żył dożywotnie z Obuchowiczowną wojewodzanką smoleńską. — *Jan* Stetkiewicz z nowogrodzkiego województwa wyznaczony do poprawy statutu litewskiego 1569 r.

Stogniew w płockiem i ruskiem województwie. *Jan* wojując za całość ojczystych granic na Ruś przeniósł się. — *Jerzy* pod Rastawicą w utarczce z tatarami poległ. — *Walenty* mąż rycerski miał dziewięciu synów, wszyscy w wojskowéj służbie. — *Mikołaj* starosta chmielnicki mąż wojennemi dziełami wsławiony, do których od dzieciństwa przywykł, we wszystkich za wieku swego potrzebach wojennych znajdował się, i do Mustafy sułtana tureckiego odbył poselstwo, 1646 r. zszedł z tego świata.

Stoński herbu Janina w województwie lubelskiem. *Stanisław* i *Mikołaj* polegli pod Beresteczkiem.— *Mikołaj* pisarz ziemski lubelski 30 lat z godnością ten urząd sprawował, poważany od obywateli tak, że nawet gdy wypoczywał po swéj pracy, wszyscy do rady jego cisnęli się, każdemu wolny przystęp do siebie dawał.

W wieku 81 lat 1654 r. skończył życie, zostawując po sobie żal i pamięć współobywateli. W każdym stanie, w jakim kogo Opatrzność zostawi, można być użytecznym krajowi i ziomkom.— *Ignacy* wojski krasnostawski mowca i wierszopis niepospolity.—*Remigian* łowczy latyczowski, poseł na sejm 1730 r.

Stojeński herbu Kotwica. *Piotr* z Francji miasteczka Thienville za panowania Zygmunta Augusta 1549 r. na żądanie zboru krakowskiego do Polski przybył, Statorius zwany, a potem Stojeński. Kazał w Krakowie, był pastorem w Pinczowie, należał do tłomaczenia biblii w polskim języku nakładem i pod opieką księcia Mikołaja Radziwiłły wojewody wileńskiego, wydanéj w Brześciu Litewskim. Od Zygmunta Augusta poważany i do ważnych poselstw zagranicznych używany, pierwszy gramatykę polską w łacińskim języku napisał i w Krakowie u Wierzbięty 1568 r. wydał, dlatego Montluk poseł Francji zalecając Henryka Walezyusza do tronu, powoływał się, że francuz pierwszy mowy polskiéj prawidła napisał. Pojął za żonę Małgorzatę Czarniowską, z którą miał synów trzech *Piotra*, *Jana* i *Pawła*, zszedł 1591 r. Zygmunt IIIci w tym roku synom jego nadał indygenat, z tych Piotr pastor zborów aryanskich w Lucławicach i Rakowie. — *Jan* pisarz grodzki halicki w towarzystwie z Włodkiem tatarów mężnie wojował. — *Paweł* pod Byczyną odważnie na niemców nacierając, kilka razy ranny.— *Gabryel* rotmistrz zginął na początku wojny kozackiéj. — *Jan* syn Piotra rządził zborem arjanów w Krakowie, przeniósł się do Rakowa 1612 r. Sandius znaczną liczbę pism jego wymienia, między temi zebranie historji unitarjuszów w Polsce. Najwymowniejszy kaznodzieja arjanów 1638 r. Gdy wyrok wynosić się arjanom z Rakowa nakazał, schronił się do Czarnkowy w powiecie wiślickim i tam umarł 1654 r. — Stryj jego *Jan* także był autorem dzieł arjańskich, pisał przeciw nauce Grzegorza z Żarnowca, niemniéj odpowiedź na księgi Marcina Szmigleckiego, refutacją ks. Jakóba Wujka dziełka wydanego o Bóstwie 1593 r.

Stojowski herbu Trąby w Krakowskiem, jeden dom z Jordanami, pisali się z Zakliczyna. Kilku Stojowskich było dworzanami Zygmunta I i Zygmunta Augusta.—*Krzysztof* w wielkich był łaskach u Stefana Batorego.

Stokowski herbu Drzewica w Sandomirskiem. *Paweł* ze Stoka Stokowski kasztelan oświecimski 1661 r., komisarz do rozsądzenia sporów granicznych od Szląska i 1662 roku do obejrzenia zamku lelowskiego, potem kasztelan wojnicki i komisarz do rewizji skarbu koronnego.— *Mikołaj* delegowany od konfederacji województwa łęczyckiego do podpisania ugody z królem 1666 r.

Stokowski herbu Jelita w sieradzkiem z Romiszowic. *Stanisław* porucznik pancernéj chorągwi Hieronima Lubomirskiego, żołnierz waleczny, w wielu znajdował się bitwach, w ostatniéj nieprzyjmując od nieprzyjaciół kapitulacji, mężnie na placu poległ. Męztwu jego oddaje sprawiedliwość konstytucja 1676 r. i oznacza oraz nagrodę dla sukcessorów.

Stoliński herbu Koss, w Prussach królewskich, jeden dom z Kalksztejnami. *Mikołaj* porucznik wojsk, z Żołkiewskim hetmanem pod Cecorą zginął.— *Jerzy* z Karolem Chodkiewiczem hetmanem większą część życia przepędził.— *Jan* i *Jakób* ludzie rycerscy.—*Melchior* z Kalksztejnu pisarz grodzki chełmiński i *Antoni* posłowie z Pruss na sejm 1730 r., o tych wszystkich miał Niesiecki wiadomość z rękopismu o familiach pruskich, który często przywodzi.

Stołobot, herb nadany Stotobotowi rycerzowi w siewierskiéj ziemi, od książąt litewskich za dzieła rycerskie nad tatarami przeważne. Herb ten złożony ze strzały przedzielonéj krzyżami dwoma i oparty na dwóch kotarach tatarskich, miał swój początek od tego, że tatarzy zwykli byli pojedyncze kotary czyli salasze w trójkąt stawiać. Z tego domu *Siemion* zwany Winko, w zasługach dla ojczyzny miał dobra od Zygmunta Augusta króla na Rusi. — *Iwan* na wyprawie za Stefana króla pod Wielkiemi Łukami męztwa swego dał dowody. *Bazyli* pod Dorohobużem krew za ojczyznę przelał.—*Mikołaj* rotmistrz pod Białym Kamieniem na Podolu od kuli z działa zabity.

Stoma w brzeskiem litewskiem województwie. Niesiecki opowiada, iż dom ten ma początek od Stoma czyli Stomana księztwa żmudzkiego rządcy, który w r. 1270 z wojskiem swem wpadł do Chełmińskiéj ziemi pod panowaniem krzyżaków podtenczas będącéj wiele wsi i miast spalił i niepoliczone mnóstwo ludzi z obfitą zdobyczą w niewolę zabrał.

Stradomski herbu Pruss w Krakowskiem od dóbr Stradomia, które dostały się potem na własność Lubomirskich, a od nich jak Niesiecki mówi, przeszły do probostwa wiśniekiego. Początek tego domu jeden ze Szczepanowskiemi. — *Marcin* dworzanin Zygmunta Augusta i Stefana Batorego królów, od pierwszego z Katarzyną królewną do Szwecji wysłany, odprowadzał ją jako małżonkę Janowi księciu finlandzkiemu, gdzie gdy ta księzna powiła syna Zygmunta króla polskiego, wraz z drugim polakiem Secymińskim do chrztu go trzymał. Po powrocie do ojczyzny jeździł w poselstwie od Stefana króla do Rudolfa cesarza, po którego śmierci skoro Zygmunt III na tronie osiadł, nagradzając jego za-

sługi nadał mu dobra: Dunajów, Borszczów i Czerkasowicze. — *Krzysztof* w Nakle pod Lelowem dziedzic, podstarosta olsztyński długo na dworze Joachima Osieckiego, kasztelana sandeckiego, starosty olsztyńskiego bawił, w r. 1590 poborca, umarł 1603. — *Jan* w obozie i na różnych dworach wsławiony, — *Andrzéj* dworzanin króla Michała.

Strasz herbu Odrowąż w Sandomirskiem i Krakowskiem, pisali się z Kościelnik, albo z Białaczowa. Miechowita wspomina: że *Jan* z Kościelnik na koronacji Władysława III króla polskiego rzucił tę śmiałą kwestją, czyli się godzi tak młodego króla koronować. Sławny był *Prandota* z Białaczowa biskup krakowski, o którym opowiedzieliśmy wyżéj pod Białaczewskiemi (*).— *Jan* z Białaczowa sławny na wojnie pruskiéj rycerz, przez Bielskiego wspomniany.—*Ibrahim* Strasz w młodych bardzo leciech od tatarów w niewolę wzięty i turkom zaprzedany, do téj między niemi wziętości przyszedł, że w najpierwszych poselstwach do panów Europejskich był używany, w r. 1562 do Ferdynanda cesarza w Frankforcie nad Menem, a 1569 do Zygmunta Augusta króla polskiego, mówią o tem Bielski w swéj kronice i Warszewicki. Niesiecki z nawrócenia się jednego Straszа do religii katolickiéj, śmieszne podanie przywodzi: że pastor jeden w Jasle miasteczku na Podgórzu dawnem przy kazalnicy postawić sobie kazał kłodę z wodą dla okazania nowego sposobu chrztu i w téj rzuciwszy z siebie szaty zanurzył się; przypadek zrządził, iż zapewne apoplexją rażony, więcéj z niéj nie wyszedł. To dało powód Straszowi do opuszczenia błędów.

Strawiński herbu Sulima. *Marcin* kasztelan miński z Sejmu 1591 r. deputat na trybunał skarbowy. Że na wyprawę wojenną pożyczył Stefanowi królowi znaczną summę przeto takową konstytucja 1595 r. zwrócić mu kazała. — *Balcer* starosta mozyrski, wprzód poseł na różne sejmy, potem wojewoda miński, komisarz do rady wojennéj w wyprawie przeciw Osmanowi 1621 r.—*Erazm* pułkownik królewski, a potem podkomorzy nowogrodzki siewierski, 8 lat w niewoli przepędził. — *Karol* podkomorzy starodubowski pułkownik zebrania powiatowego przeciw kozakom, od których na wycieczce zabity 1648 r.

Strefe *Łukasz* szlachcic multański za zasługi otrzymał indygenat na sejmie 1593 r.

Strocki de **Strozze** z Włoch. *Annibal* i *Mikołaj* w Toskanii zrodzeni, przyszli do Polski z królową Boną, których potomkowie

(*) Ks. Mateusz Gładyszewicz prałat krak. wydał: „Żywot błogosławionego Prandoty.“ Kraków, 1845 in 8vo, str. 269. (J. B.).

osiedli w województwie ruskiem, otrzymali indygenat i zwać się poczęli Strockiemi. — *Lukrecja* de Strozze była za Radziwiłłem marszałkiem Wielkiego Ks. Litewskiego. — *Mikołaj* poseł od króla Zygmunta Augusta do Francji.

Stroński herbu Doliwa, w Krakowskiem i Sieradzkiem pisze się z Sielnicy. *Jan* w Wieliczce strygarem był przy kopalniach. — *Stanisław* pisarz kancellarji mniejszéj koronnéj. — *Marcin* pod Oczakowem w towarzystwie w Łaskim wielkiego męztwa swego dał dowód. — *Andrzéj* człowiek rycerski.

Strojnowski herbu Strzemie, w Krakowskiem ze Strojnowa. *Stanisław* po zgonie Rusinowskiego hetman lisowczyków od Zygmunta III po wojnie pod Chocimem w pomoc cesarzowi niemieckiemu wysłany, u Glatza zastępy nieprzyjacielskie zbił, pod Habelswerdem 9,000 powstańców rozpędził i postępując jako zwycięzca Ren przeszedł. Męztwo jego Ferdynandowi cesarzowi tak się podobało, iż go chciał w służbie swéj zatrzymać, lecz dla wybuchnięcia wojny szwedzkiéj w Prussach, do ojczyzny wraz z wojskiem wezwany, na obronę od napaści kraju pospieszył. Był jeszcze po nim dowódzcą lisowczyków Idzi Kalinowski. Zostawił tenże Strojnowski dziełka swe niezmiernéj rzadkości o *porządku* stawowym i *przestrogi* niektóre domowe około gospodarstwa, w Krakowie 1609 r. wydane.

Strumieński *Wojciech* wydał dziełko o stawach. Starowolski mówi w Setni pisarzów polskich, że tenże wydał w polskim języku dziełko o rolnictwie.

Strumiło herbu Nałęcz, gnieździli się dawnemi czasy w ziemi lwowskiéj. *Jerzy* chorąży a potem podkomorzy lwowski w roku 1463. Świadczą o tem akta ziemskie lwowskie — *Alexander Stanisław* Strumiło Pietraszkowicz, starosta smoleński w r. 1489, poseł do Rossji upominał się o kniaziów litewskich, którzy z Siewierza unieśli się, drugi raz w r. 1494 aby rozszerzyć przyjaźń z Wołochami, trzeci raz w r. 1499 dopominając się o wynagrodzenia.— *Teodor* mężnie stawał w potrzebie pod Zborowem w pułku Kazimierza Sapiehy podkanclerzego litewskiego.

Strus herbu Korczak pisali się zdawna z Komorowa w Bełzkiem, jeden to dom co i Komorowscy. Z Bełzkiego na Podole przenieśli się i tam od zamku Strusowa niedaleko Trembowli zbudowanego, wzięli swoje nazwisko. Mężowie tego domu waleczni, sławni męztwem, wszyscy zarówno krew tocząc, poświęcając majątki i tracąc w bojach życie, co najdroższego dla kraju w ofiarze nieśli. Okolski mówi, że na wzór strusiów żelazem i szablą żyli. Paweł Potocki kasztelan kamieniecki świadczy, że rzadko kto ze Strusiów ciało nieokryte ranami oddał do grobu, a Starowolski

przyznaje, że żaden z nich nie zszedł swoją śmiercią, każdy w boju walcząc za całość Korony bezpieczeństwo kraju życie położył; dwudziestu czterech naliczono Strusiów w różnych potyczkach na pobojowisku polegli, a żaden z nich na miękkiem łożu nie umarł. Wygasł jeszcze za panowania Zygmunta III ten dom okryty tak wielu zwycięzkiemi trofeami; ku uwiecznieniu pamięci wyszczególniam szereg tych nieustraszonych wojowników. — *Feliks* i *Jerzy* dwaj bracia rodzeni w 50 koni ludzi swoich większą zgraję wołochów attakowali, mężnie bijąc się, atoli od przemagającego siłą nieprzyjaciela otoczeni zostali. Felix w téj bitwie naprzód zabity został, Jerzy gdy dąży ku jego pomocy koń pod nim pada, otoczony od wołochów w niewolę wzięty, przed Bogdanem wojewodą wołoskim wraz z ośmią innemi walecznemi polakami, ścięty został. Nazajutrz jednak pozostała kawalerja polska, dopadła wołochów, zemściła się krwi rozlanéj rodaków. Porażone ich wojsko; borkołap chocimski, to jest głowa miasta, zabity, Kopacz hetman wojska tego, zaledwo ucieczką ratował się, a wojewoda wołoski przez posły swoje u króla Aleksandra o pokój i przebaczenie prosił. Ciała zabitych Strusiów, na drobne części posiekane, tak, że ich rozróżnić nie można było, w jednéj zamknięte trumnie, żałosna matka i siostry łzami zalane przed wielkim ołtarzem kościoła metropolitalnego we Lwowie pochowali, i zawieszone chorągwie z wyobrażeniem tych dwóch młodzieńców przed ukrzyżowanym Chrystusem klęczących, uozdobiły ich grób. Świadczy historja miasta Lwowa przez Zimorowicza. — *Jakób* starosta chmielnicki przeciw tatarom i wołochom pod Marcinem wojewodą podolskim i Mikołajem wojewodą krakowskim hetmanem wielkim koronnym Kamienieckiemi, szczęśliwie wojował; z Trzebińskim zaś napadłszy na tatarów Podole pustoszących, gdy zadaleko zaciekł się, obskoczony zewsząd od nieprzyjaciół, pod Woronowem rycerską śmiercią poległ 1520 r. — *Stanisław* na rastawickich polach rycerską duszę wyzionął. — *Jerzy* kasztelan halicki starosta bracławski i winnicki. Konstytucja 1601 r. lustrować mu kazała dobra królewskie na Rusi przez nieprzyjaciół zniszczone. Mąż wielkiego męztwa z hojnością staropolską połączonego. Rplita w nagrodę zasług już po chwalebnéj śmierci dziedzicom jego cło mostowe na Dniestrze przyznała.—*Mikołaj* starosta halicki, światyński, kołomyjski, chmielnicki, lubaczowski, w wszystkich za panowania Zygmunta IIIgo w wyprawach wojennych znajdował się wraz z swym pułkiem. W rokoszu Zebrzydowskiego stawał przeciw spiskowym i gdy Szczęsny Herburt po bitwie guzowskiéj 1607 r. z kupą zbrojną po kraju łotrował, zbił jego zastęp i samego herszta pojmał i królowi dostawił. W wyprawach dalszych jak wie-

le dokazywał, dzieje ówczesne świadczą i gdy pułki rozhukane opuściły stolicę, Struś trwale aż do końca zamknąwszy się w Kremlinie w 3,000 ludzi, dotrwał i aż dopiero okropnym głodem do poddania się przymuszony, kapitulował, po siedmiu latach wyszedłszy z niewoli, w nieszczęśliwéj pod Cecorą porażce polaków pod wielkim Żołkiewskim dostał się w niewolę turecką i dwa lata w Konstantynopolu przesiedział. Ziemia halicka dając mu dowód szacunku jego męztwa pobór łanowy na sejmiku na wykupno Strusia z niewoli, uchwaliła, a wdzięczna Rplita za zasługi jego na sejmie 1623 r. mocą uchwały w tych słowach: „Za znaczne urodzonego Mikołaja Strusia starosty halickiego posługi, które przykładem przodków swoich, z odwagi majętności i utraty zdrowia po wszystkie wyprawy wojenne nam oddawał i przez siedem lat, a dwa w Ordzie w ciężkiem był więzieniu, 15 tysięcy złotych polskich na okup jego, podskarbim wyliczyć kazała, niemniéj przez oddzielną ustawę włość dziedziczna Lubecz temuż oddana została. Umarł ostatni tego walecznego domu potomek 1627 r. Zostawił córek dwie: Helenę Kalinowskiego generała podolskiego, a potem Konstantego księcia Wiśniowieckiego wojewody ruskiego i Zofią Jakóba Siemieńskiego małżonki. Są jednak inni Strusiowie, lecz wcale innego herbu i domu na Podlasiu w ziemi drohickiéj. Niesiecki atoli wylicza jeszcze *Mikołaja Pawła* Strusia, podczaszego wieluńskiego, komisarza 1670 roku do sporów granicznych od Węgier.

Struś *Józef*, obywatel miasta Poznania tu wspomniony być powinien, nazywają go Strut, Strutius. Napisał ważne dzieło o pulsie i wydał, którego 800 egzemplarzy w jednym dniu rozkupiono, świadczy Juszyński. Dzieło to jego akademia w Padwie uwieńczyła. Pisał różne rymy, między temi elegią do księdza Latalskiego biskupa poznańskiego 1530 r. wydaną. Umarł 1568 r. z nagrobku jego u Starowolskiego zachowanego, doczytać się można, że był lekarzem króla Zygmunta Augusta.

Strutyński herbu Sas, *Jan* Berlicz stolnik wilkomirski, z sejmu 1703 r. komisarz do granic od Węgier (*).

Stryjeński herbu Tarnawa. *Jakób* poseł od województwa lubelskiego do Zygmunta III 1607 r.

Stryjkowski herbu Leliwa w łęczyckiem województwie, Osostów miasteczko było tego domu dziedziczne, późniéj ta własność przeniosła się do Łaskich.—*Piotr* kasztelan inowrocławski 1447 r. pod Chojnicami dostał się w niewolę krzyżakom. — *Piotr* podko-

(*) Jan Strutyński kasztelan inflanecki od r. 1738 złożył tę dostojność 1744 r. (J. B.).

morzy króla Stefana Batorego. — *Maciéj* kanonik żmudzki, sekretarz królewski, dziejopis i poeta sławny, urodził się w Stryjkowie 1547 r. W piątym roku życia swego wpadł w wodę, z któréj wyciągniony miany za umarłego, włożony w trumnę i niesiony bez nakrywy, na głos dzwonów przebudził się z letargu, i zdrów został. Pierwsze nauki odbywał w Brzezinach, gdzie od dzwonu w głowę uderzony, potem jak sam wyznaje w opisie życia swego wierszem, zająkliwą na zawsze miał mowę. Potem w akademii krakowskiéj, następnie udał się do akademii w Lipsku. Przewyższył tam wszystkich rówieników w nauce, zwiedził Niemcy i Włochy. Skończywszy nauki wszedł w służbę wojskową. Stojąc pod komendą Aleksandra Gwagnina Włocha, na garnizonie w Witebsku, w wolnych godzinach poświęcał się naukom i napisał wtenczas *Sarmatiae Europeae* descriptio 1574 r. Z Andrzejem Taranowskim posłem jeździł do Konstantynopola, w drodze z Galaty płynąc, blisko że niebył przez Turków w niewolę zaprzedany, zwiedził część Azyi, Grecyą Europejską, morza Egejskie, Jońskie, Adryatyckie i na nim wyspy, zrysował wiele starożytnych pamiątek, których opisanie wierszem wydał. Wyjeżdżając do Turczech zostawił wzmiakowane dzieło Gwagninowi kommendantowi Witebska. Ten włoch chcąc sobie zjednać sławę literacką pod swojem imieniem go wydał i królowi Stefanowi przypisał. Stryjkowski powróciwszy z Turczech upominał się o to przed królem i uzyskał list przyznający mu własność dzieła, oraz zakazujący bez jego wiedzy przedrukowania. Następnie przyjął stan duchowny i od Giedrojcia biskupa kanonikiem żmudzkim mianowany, nakoniec sekretarz królewski, na tym urzędzie z chwałą umarł. Zostawił dzieł kilkanaście, między temi znakomitsze: 1) *Kronika* Polska, Litewska, Zmudzka i wszystkiéj Rusi, kijowskiéj, moskiewskiéj w Królewcu 1582 r. 2) *Opis* Sarmacji 3) *O koronacji* Henryka Walezyusza i inne. Kronikę zbierał z latopisów Litewskich i ruskich, oraz jak sam wyznaje, przeszło z 200 autorów przez lat osiem, powiada także że zebrał historją Zygmunta Augusta, Henryka i Stefana. Wierszem także pisał wiele, między któremi miało być dzieło o dawnych zwyczajach i zabobonach starych litewskich. Prussy, Inflanty i Finlandją odwiedził, jak sam wspomina w przedmowie do Stefana Batorego, a mówiąc do książąt Słuckich Olelkowiczów przywodzi, iż w Słucku i Siemiatyczach u ojca ich Jerzego Olelkowicza długo przebywał i tam prace swoje układał (*).

(*) Obszerniejszy jego życiorys przy trzeciem wydaniu Kroniki w Warsz. 1846 r. przez Mikołaja Malinowskiego. (J. B.).

Stryszewski *Gniewosz*, poseł z województwa bracławskiego na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną.

Strzała herbu Kotwicz, dom ten ze Szląska początek bierze, w Krakowskiem osiedli. Za Władysława Jagiełły *Piotr* Strzała dziedzic na Sosnowicy z Raciborskiego do Polski przyszedł, był w wielkiem u króla tego poważaniu tak dla swych nauk jako i męztwa.— *Michał* starosta tyszowiecki i krajczy Zygmunta Augusta, miał za sobą Wielopolskę. — *Piotr* sędzia ziemski zatorski i burgrabia krakowski, poseł na sejm lubelski 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. W roku 1588 posłując na sejm koronacyjny Zygmunta III wyznaczony do sądzenia tych, którzy do tronu Maxymiliana arcyksięcia Austryi prowadzili.

Strzałkowski herbu Poraj z Kaliskiego. *Adam* pod Batowem dostał się w niewolę tatarską wraz z Kalinowskim hetmanem. Niesiecki zapisał, iż gdy modlącego się przed obrazem Matki Boskiéj tatarzyn chciał ściąć, dwa razy mu szabla z rąk wypadła.

Strzałkowski herbu Lubicz w Rawskiem. *Jan* proboszcz nowomiejski dziekan rawski, ostatnią swą wolą 1661 r. zrobił fundacją do konwiktu rawskiego na ubogich uczniów jakiegobądź imienia.

Strzałkowski *Remigian Jan* herbu Prawdzic, łowczy lwowski, pułkownik królewski, znakomity pod Chocimem rycerz za wyprawy Jana III, po któréj potrzebie całą zimę z pola nieschodząc czuwał przeciw tatarom i od nich był ranny, kawalerją swym kosztem utrzymywał, wydatek jednak ten Rplita Polska przez konstytucją 1676 r. kazała mu zwrócić.

Strzelecki herbu Oksza. *Mikołaj* z Strzelce, sędzia ziemski sandomirski, podpisał przywiléj w Horodlu 1413 r. — *Jan* arcybiskup lwowski w młodych latach jako rycerz wojował, pod Warną w nieszczęśliwéj za Władysława III bitwie dostał się w pęta tureckie, z których gdy wyszedł obrał sobie stan duchowny i do téj godności doszedł. Miał zajście z kapitułą i otrzymawszy z Rzymu 1493 r. niepomyślny wyrok, ze smutku umarł.

Strzemeski herbu Lubicz z Rawskiem, zkąd na Ruś przenieśli się. *Stanisław* rycerz znaczny z Stefanem Czarnieckim w kraju i za granicą w Danii wojował.—*Marcin* mąż rycerski i obrotu wielkiego. — *Mikołaj* rotmistrz pancernéj chorągwi, w wycieczce za tatarami zapędziwszy się za niemi za Jazłowiec obskoczony i zabity został, pochowany w Jazłowcu spoczywa.— *Krysztof* podsędek ziemi halickiéj, z młodu broń dźwigać przyzwyczaił się, w chorągwi hetmana Żołkiewskiego służył, u Cecory postrzelony w łono w niewolę turecką dostał się. Kupiony za niewolnika zyskał zaufanie pana i dwa lata gospodarstwem zawiadował, wolnością uda-

rowany do ojczyzny powrócił. Lecz gdy tatarzy wpadli na Ruś i ku Brzeżanom zapędzili się, pochwycił znowu oręż dowodząc pocztem danym sobie przez Sieniawskiego, i gdy się mężnie sprawił Stefan Potocki porucznikiem ussarskiej chorągwi mianował go. Dwóch murzów pojmał i cztery tysiące tatarów rozgromił, w nagrodę miał Horodeńkę, w której zamek wymurował. Oblężony tam, cały kosz tatarów odstraszył i zieloną chorągiew im odebrał. Urząd podsędka w Haliczu 40 lat z największą zaletą piastował, ofiarowanéj sobie kasztelanii bieckiej przyjąć niechciał. W Buczacu i Brzeżanach place okupił, w twierdze i domy pobudował, dla schronienia się ubogiego ludu wczasie napadu tatarów. W niespodziewanym napadzie zabrali mu tatarzy matkę w niewolę, jeździł sam po nią do Krymu, a zastawszy ją na śmiertelnem łożu, przyjąwszy ostatniego jéj ducha ciało z poszanowaniem przywiózł do kraju i przystojnie pochował. Co rok część dochodów z wsi oddzielał na wsparcie włościan ubogich, osieroconym pannom posagi dawał. Gdy głód był wielki na Rusi do kilkuset ludzi swoich i obcych z gumien swoich żywił. Żył lat blisko 90, umarł r. 1671. Zasługom jego Silnicki kasztelan kamieniecki w mowie pogrzebowéj należną oddał pochwałę. Zwłoki tego szacownego męża spoczywają w Brzeżanach.— *Jan* rotmistrz pancernéj chorągwi, z którą mężnie stawał pod Chocimem na Ukrainie i pod Żórawnem, odbywał liczne usługi obywatelskie na sejmach i trybunałach, świadczy o tem konstytucja 1685 r. W Rudnikach pod Sniatyniem zamek wymurował i wałem opasał.

Strzemieńczyk herbu Strzemie, w Krakowskiem, herbowni domu tego najwięcéj rozrodzeni, herb sam miał być nadany jak Paprocki i Okolski, a za niemi Niesiecki utrzymują, od Bolesława Chrobrego rycerzowi w wyprawie na Ruś. — *Mikołaj* z Zembocina, którego żona Małgorzata, dotrzymując wierności małżeńskiéj, na wieżę kościoła w Zembocinie z siostrami swemi schroniła się i tam pożywieniem wciągając liną aż do przybycia męża z Bolesławem Śmiałym, żywiła się. Za Kazimierza Wielk. w wyprawie na Wołoszczyznę wielu Strzemieńczyków zginęło i chorągiew swoją stracili, bo w początkach państwa herbowna szlachta pod swego herbu chorągwią walczyła. Tu w rzędzie Strzemieńczyków Niesiecki liczy Grzegorza z Sanoka arcybiskupa lwowskiego, życie jego opisał i w rękopiśmie zostawił Filip Kalimach współczesny(*), a wymownem swem piórem skreślił nam czyny męża tego uczony Sołtykowicz w szacownem swem dziele o stanie akademii krakowskiéj. Grzegórz urodził się w Sanoku około r. 1403, w akademii

(*) Wydane teraz w „Pomnikach Wiszniewskiego.“ (J. B.).

krakowskiéj odebrał nauki i w niéj wieńcem doktora praw uczczony został, powołany do stanu duchownego, był nauczycielem u Tarnowskich Jeździł do Włoch i we Florencji odebrał od Eugeniusza IV prezentę na probostwo w salinach bocheuskich czyli Wieliczki, niewiadomo. Poznany od królowéj Zofii zyskał jéj zaufanie i od niéj został dodany na doradcę młodemu Władysławowi jadącemu 1440 r. do Budy dla przyjęcia korony węgierskiéj. Po zaprzysiężonym u góry Hemus dziś Bałkan wielki zwanéj pokoju, był przeciwny jego zerwaniu. W bitwie pod Warną znajdował się i gdy zabitego króla znaleść nie mógł, Juljana kardynała, doradzcę nieszczęśliwéj téj bitwy, na placu boju w krwi nurzającego się, przekleństwy okrył i losowi go zostawił. Bawił potem długi czas w Węgrzech i był nauczycielem synów Hunyada, mianowicie Macieja, co potem berło węgierskie dzierżył. Przybył do ojczyzny w charakterze ministra króla węgierskiego, lecz potem obowiązek ten złożył chcąc służyć matce ojczyźnie, 1441 r. otrzymał arcybiskupstwo lwowskie, którą katedrą 26 lat rządził i 1477 r. dnia 29 stycznia zszedł z tego świata. Jego rady i zdania w senacie były bardzo ważne, wiele przyczynił się do poprawy smaku w naukach, zostawił wiele pism, które jednak naszych czasów niedoszły. Archidyecezją swą urządził, miasteczko Dunajów nad rzeką Strutą na Rusi fundował, umocnił i w czasie napadów od tatarów osobiście bronił.

Strzyżowski herbu Gozdawa w ziemi sanockiéj, jeden z tych 1606 r. zabity wraz z Dymitrem carem.

Strzyżowski herbu Lew w Litwie. *Prokop* mąż rycerski był w niewoli tatarskiéj 1624 r. schodząc z tego świata zrobił znaczne zapisy dla jezuitów w Barze na Podolu.

Studzieński herbu Prus w rawskiem województwie. *Stanisław* dworzanin Władysława IV poseł województwa rawskiego r. 1638 i deputowany na trybunał skarbowy radomski.

Stużeński herbu Jastrzębiec w Sieradzkiem. Jeden z tych, rotmistrz waleczny jeździł przy poselstwie Taranowskiego do Porty 1574 r.

Suchodolski herbu Abdank w sandomirskiem województwie. *Mikołaj* starosta na Kiesi w Inflantach pisał się z Marnawy, rotmistrz królewski mężnie w wielu potrzebach przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny stawał, 1578 roku oblężenie w Kiesi kilko-niedzielnel wytrzymał, aż do nadciągnienia pomocy, przy któréj nieprzyjaciół poraził, więźniów wiele zabrał, jako to znaczniejszych kniazia Obolenskiego i Kropotkina. Swym kosztem utrzymywał rotę zbrojną aby niedopuszczał żywności do zamków nieprzyjacielskich. Potomstwo jego osiadło w wołkowyskim powiecie, województwie

nowogrodzkiem. Z tych jeden był mąż sławny w różnych wyprawach, przeniósł się do powiatu lidzkiego, o którym wzmienia Kojałowicz w swym szacownym rękopiśmie o familjach litewskich. Posiadało go było towarzystwo królewskie przyjaciół nauk w Warszawie.

Suchodolski herbu Janina w Lubelskiem. *Maciéj* dziedzic na Suchodołach, sędzia ziemski lubelski, podpisał pokój z krzyżakami 1423 r. w Brześciu Kujawskim, jak widzieć w Statucie Łaskiego. — *Idzi* wysłany do Węgier z Rzeszowskim biskupem dla powzięcia wiadomości po nieszczęsnéj bitwie, przegranéj pod Warną, o życiu Władysława króla. — *Kazimierz* mąż rycerski. — *Jan* zginął w potrzebie z tatarami. — *Mikołaj* jezuita sławny wymową kaznodziejską, są drukiem wydane niektóre jego kazania, życie zakończył w Krakowie 1705 r.

Suchodolski herbu Junosza w ziemi dobrzyńskiéj. *Wojciech* waleczny rotmistrz za króla Stefana popisywał się pod Gdańskiem i Połockiem. — *Jan* sekretarz królewski proboszcz na Wiśniczu i Niepołomicach.—*Krysztof* zginął pod Cecorą.

Suchodolski *Kostka* herbu Pobog na Podlasiu w ziemi drohickiéj. Wieś Kostki były ich początkowem dziedzictwem, z téj oddzielna osada Suchodoł nazwana, dała początek ich nazwisku. Wyszli ztąd mężowie użyteczni ojczyźnie w rozmaitych posługach. W wieku XV dziedziczył *Krysztof* z Kostki, jak świadczą akta ziemskie drohickie, w wieku XVIgo kwitnął już *Sebastyan* od Suchodoła nazwany, Suchodolski, referendarz i sekretarz Zygmunta Augusta króla. — *Zygmunt* podczaszy podolski żył za czasów Zygmunta III.—*Paweł* Kostka służył w wyprawach Stefana Batorego. — *Jakóba* Kostki Suchodolskiego synowie przenieśli się w Mścisławskie do Litwy i tam dali oddzielnéj linii początek. Z tych *Maciéj* poseł na sejm 1629 r. Około r. 1685 dobra Kostki Suchodoł przeszły w dziedzictwo Jana Antoniego Święckiego podstarosty drohickiego, jak o tem niżéj we właściwem miejscu opowiemy. W Matarowczyźnie w województwie mścisławskiem, Suchodolska fundowała klasztor panien zakonnych grecko-unicki, co potwierdziła kostytucja 1678 r.

Suchorzewski herbu Zaręba w Wielkiéj Polsce. *Stanisław* wielbiony przez ks. Reszkę jako mąż dowcipu wielkiego i nauki. Listy jego w dziełach tegoż Reszki znajdują się (*).

(*) Jan wojski, wschowski sławny poseł kaliski z sejmu czteroletniego, autor projektu usamowolnienia miast, zwolennik dawnego stanu rzeczy, rycerz Targowicy i potem pieczeniarz panów. (J. B.).

Sudrawski herbu Gozdawa z Sudrug w Płockiem. *Wojciech* mąż na wojnach w ojczyźnie zasłużony, co mu przyznaje konstytucja 1635 r.— *Wojciech* Sudrawski drugi żyjący około roku 1730 miał za sobą Salomeę, Jana Rawicza Dembińskiego skarbnika krakowskiego córkę.

Sudrowski *Stanisław* rodem z miasteczka Ostrołęki, kalwinista naprzód, potem arjanin. Wargocki w apologii swéj potwarze nań rzucał. Stanisław mszcząc się najzapalczywiéj powstał na jezuitów nazywając ich bałwochwalcami w dziele swem 1594 r. wydanem. Jezuici domagali się, aby książka i pisarz ogniem spaleni byli, niedokazali jednak tego. Autor wydawszy jeszcze kilka dzieł ascetycznych umarł w Wilnie śmiercią zwyczajną 1600 r.

Sudymont czyli **Sudymontowicz** *Alexy* w 5 tysięcy wojska litewskiego Kazimierzowi Jagiellończykowi 1454 r. pod Chojnice w pomoc przyszedł, przeciw krzyżakom, lecz od nich zbity został, i w niewolą zabrany, z któréj wyszedłszy podczaszym litewskim, starostą połockim i rządcą Witebska został i należał do zmowy tych litwinów, którzy Kazimierzowi Jagiellończykowi odjąć chcieli rządy Wielkiego Księztwa. Potomkowi jego królowa Bona za zasługi nadała dobra w Litwie, Połoczany, Chożowo i Łuzany.

Sulgostowski herbu Łabędź w sandomirskiem województwie. *Paweł* poseł na sejm 1609 r. delegowany do lustracji dóbr królewskich w Wielkiéj Polsce, poborca w Sandomirskiem 1643 r. (*).

Sulimowski w Sieradzkiem. Jeden z tych posłem będąc u Porty wielu bardzo niewolników wykupił. *Krysztof* 1623 fundował wielkim bardzo nakładem OO. bernardynów w Kijowie. — *Michał* mąż rycerski.

Sulistrowski herbu Lubicz w Księztwie Litewskim. *Krysztof* trukczaszy królewski osiemnaście lat nieoddalając się nigdzie służył, pod chorągwią umarł 1648 r.— *Karol* starosta kurklewski poseł na sejm 1736 r. z powiatu oszmiańskiego (**).

Suliszewski herbu Rawicz. Jeden z tych był posłem od Żołkiewskiego hetmana do wielkiego wezyra.

(*) Sulgostowscy idą z Duninów. Gniazdo ich rodzinne wieś Sulgostów, dzisiaj w Opoczyńskiem, własność Muzeum narodowego imienia Swidzińskich. Wieś ta za Jana Kazimierza drogą kupna przeszła w ręce Tytusa Liwinsza Boratyniego. *Mikołaj* Sulgostowski mianowany biskupem kijowskim w r. 1645 ale nie przyjęty przez papieża. Obszerne notaty mamy o tych Duninach. (J. B.).

(**) *Krzysztof* Sulistrowski marszałek konfederacji litewskiéj w jeneralnéj tarnogrodzkiéj 1716 roku chorąży oszmiański zacny człowiek. *Aloisy* pisarz wielki litewski i poseł połocki na sejm 1788 r. (J. B.).

Sułkowski herbu Łodzia w Kujawskiem. *Kacper* stolnik inowłocławski i poseł na sejm 1628 r. deputat na trybunał skarbowy. Z tego szczepu ma początek dom książąt Sułkowskich, których ordynacya na Rydzynie w Poznańskiem Za Augusta IIIgo na tę godność wyniesiony hrabia pod tenczas Sułkowski, wychowany razem z tym królem, uzyskał jego wielkie zaufanie, był ulubionym powiernikiem, nadany mu został tytuł księcia i nabył Leszno i Rydzynę w Wielkiej Polsce, (patrz dodatek).

Sułowski herbu Strzemie w Krakowskiem. *Piotr* sędzia grodzki biecki, poseł na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z koroną. — *Stanisław* opat tyniecki, sekretarz królewski, mąż zręczny i rozsądny, Zygmunt IIIci dał mu opactwo tynieckie i papież nominacyą potwierdził. Mnichy swego benedyktyna Wojciecha Baranowskiego wybrali, i naczelnicy rokoszu wtenczas trwającego tegoż popierali. Przymuszony był Sułowski sprowadzić wojsko z Krakowa i zatoczyć działa ku bramom opactwa, mnichy uderzyli w dzwony, ale głosu tych armat odeprzeć nie potrafili, musieli więc otworzyć bramy i przyjąć z czcią nowego opata (*).— *Maciej* Radziej akademik krakowski, wojnę tę i zbrojny wjazd dowciwpnym wierszem opisał. — *Krysztof* z sejmu 1727 roku deputat do odbierania kwarty rawskiéj 1631 r. na trybunał skarbowy radomski umarł 1644 r. wojewodą rawskim z wielu posług publicznych znamienity.

Sumiński herbu Leszczyc w ziemi dobrzyńskiej. *Zygmunt* sędzia ziemski, poseł na sejm 1596 roku naznaczony do korrektury prawa ziemskiego (**).

Suplica lub **Soplica** herbu Korzbog w księstwie Litewskiem. *Jerzy* trukczaszy nowogrodzki, rejent trybunału. — *Bazyli* budowniczy nowogrodzki, obadwa w prawie ojczystem biegli.

Suski herbu Lubicz w województwie płockiem. Z tych *Jacek* w zakonie kaznodziejskim, mąż uczony, prowincyał czeskiéj prowincyi i sławny kaznodzieja w Krakowie. Ten Feliksa Słupeckiego kasztelana lubelskiego, najzaciętszego różnowiercę w Opolu, do spalenia księgozbioru pięć tysięcy złotych czer. ówczasowych szacowanego, pomimo jego największego żalu, namówił.

Suski herbu Pomian w Mazowieckiem. Przodek ich *Hebda* z Grabie, marszałek księstwa Mazowieckiego. — *Kacper* we wszy-

(*) Umarł w styczniu 1618 r. Był nadzorcą żup solnych, o czem Tinecia Szczygielskiego. (J. B.)

(**) Piotr Sumiński starosta bobrownicki, kasztelan kowalski, późniéj kujawski, dostał województwo inowrocławskie r. 1790. Ostatni dostojność tę piastował. (J, B).

stkich wyprawach wojennych z Zamojskim mężnie stawał. — *Piotr* pisarz grodzki przemyslski, poseł na sejm 1589 roku wsławił się kradzieżą literacką, kiedy rozmowę Włocha z Polakiem napisaną przez Łukasza Górnickiego starostę Tykocińskiego, w rękopismie zostawioną, pod swem imieniem 1610 roku ośmielił się wydać.

Susliga *Wawrzyniec*, jezuita uczył się w akademii krakowskiéj, pisał kilka dzieł w materyi religijnéj. Lubieniecki nazywa go najnienawistniejszym dla niepapieżników. Jego jest dziełem życie Elzbiety z Gostomskich Sieniawskiéj, Prokopa marszałka w. koronnego małżonki 1628 r. Kazania jego czystą i jasną mową polską zalecają się.

Swarocki herbu Prus w rawskiem województwie. *Wojciech* ze Słubic od młodości w rycerstwie ćwiczył się, u króla Stefana był harcerzem, potem rotmistrz wybrańców to jest piechoty łanowéj z województwa poznańskiego i kaliskiego pod Tczewem, Gdańskiem, Wielkiemi Łukami, Zawołociem, Ostrowem i Pskowem dokazywał, po zaszłych traktatach na garnizonie z swoją chorągwią w Nowogródku postawiony.—*Wojciech* brat jego także w Litwie męztwem wsławiony.

Smieszkowicz, Smiałecki *Wawrzyniec*, akademik krakowski, szkoły lwowskiéj, napisał życie sławnego w dziejach naszych rycerza Bartłomieja Nowodworskiego kawalera maltańskiego, wydał w Lwowie 1626 r. z przypisem do Jerzego Nowodworskiego synowca jego.

Swiderski herbu Ślepowron w ziemi wizkiéj. *Jan* nazwany Mrozik, mąż waleczny na Podolu. — *Andrzej* podsędek ziemski wizki i poborca 1620 roku, kommissarz do ułatwienia sporów granicznych z Prussami 1641 roku. *Stanisław* sekretarz i dworzanie króla Jana IIIgo długie prace w Persyi dla ojczyzny odbywał, które wspomina konstytucya 1678 roku.

Swidziński herbu Pułkozic w Rawskiem ze Swidna. — *Andrzéj* poseł na konwokacją 1587 roku. — *Aleksander* rotmistrz.— *Michał* porucznik i *Antoni* towarzysz jednéjże chorągwi polegli pod Chocimem w walce z Osmanem carem tureckim. — *Wawrzyniec* naprzód stolnik rawski i sędzia grodzki, a potem kasztelan sochaczewski, *Stanisław* wojewoda bracławski, starosta radomski, i lityński miał za sobą Dziulankę, (patrz dodatek).

Swieborowski herbu Strzemie. *Marcin* waleczny rycerz pod Newlem, Oczakowem, Połockiem i Pskowem.

Swięcicki herbu Jastrzębiec z Mazowsza ze Swięcic. *Maciéj* ze Swięcic, podsędek warszawski podpisał dekret mazowiecki przeciw różnowiercom 1525 roku. — *Mikołaj* kanonik pułtuski mąż w naukach znamienity w młodym wieku 1579 roku, opuścił ten

świat. — *Andrzéj* pisarz ziemski nurski, mąż uczony, wykształcił się w szkołach jezuickich: wzrosł w domu Stanisława Łubieńskiego biskupa, był siostrzeńcem Noskowskiego biskupa płockiego. Napisał *Opis* topograficzny Mazowsza, dzieło kilka razy przebijane i bardzo rzadkie. Wydał to pierwszy raz Zygmunt syn jego 1637. Napisał Andrzéj także i drukiem ogłosił życie Andrzeja Noskowskiego biskupa płockiego. — *Stanisław* postaci i siły wielkiéj, którego syn *Jakób* męstwem swem wsławiony na wojnach za panowania Zygmunta IIIgo i Władysława IVgo królów. — *Jacek* 1655 roku officyał gdański i warszawski, biskup chełmski przykładny pobożnością, sam lud katechizmu nauczał, kazania odbywał, dyecezyą często zwiedzał, OO. dominikanom obserwantom warszawskim przy kaplicy niegdyś carów Szujskich na Nowym Świecie będącéj, i dla nowéj Jerozolimy w Górze przy Czersku na dobrach Święcice fundacją uczynił, co potwierdziła konstytucja 1676 roku. W Czerwińsku kanoników regularnych klasztor 18 lat rządził, katedrę w Krasnymstawie ozdobił i ubogacił, gdzie po śmierci 1696 roku zasłéj spoczywa. Ojczyznie wielu posługami mianowicie w kommissjach malborgskiéj i gdańskiéj wywiązał się, na trybunale skarbowym trzy razy zasiadał, prezydencją trybunału koronnego 1683 roku piastował, sprawiedliwością i nieuległością na wszelkie możniejszych nawet względy, wsławił się (*). — *Mikołaj* biskup kijowski potem poznański, synowiec jego rodzony zasiadał na téj katedrze do 1698 r. W młodych latach wystąpił jako rycerz, późniéj wstąpił do stanu duchownego, i był opatem w Trzemesznie. W czasie rozruchów i najścia Karola XIIgo za rozkazem Augusta IIgo w roku 1705 w Dreznie pojmany i na dniu 22 lutego t. r. przez nuncyusza w assystencyi pewnego opata, jako opiewa list królewski do papieża w Załuskiego Tomie III znajdujący się, do Rzymu odesłany, w zamku św. Anioła osadzony, tam życia swego w więzieniu w roku 1709 dokonał (**). — *Jan* i *Piotr* w Sandomierskiem, ludzie rycerscy. — *Jerzy* archidyakon wileński, poseł od Zygmunta IIIgo do Klemensa VIIIgo papieża pod

(*) Biskupem chełmińskim mianowany 10 maja 1695 roku, z zatrzymaniem wszystkich beneficjów, które posiadał, umarł tylko nominatem 1696 roku. (J. B.)

(**) Poświęcony na biskupa, przez kardynała Radziejowskiego 14 kwiet. 1697 r. Poznańskim mianowany w końcu kwietnia 1698 roku. (Załuski Epistolae hist. famil T. 2 315 i 546), wjechał do Poznania 24 lipca 1702. Od Leszczyńskiego na jego miejsce mianowany biskupem poznańskim, jego bezpośredni następca w Kijowie, Jan Gomoliński. Umarł Święcicki 4 grudnia 1707 roku. Pochowany w kościele św. Szczepana (księga zmarłych bractw pięcioraśkiego przy kościele paulinów w Warszawie.) (J. B.).

chorągwią św. Kazimierza 1604 roku napisał życie św. Kazimierza, które kazał t. r. wydrukować Lew Sapieha kanclerz w. ks. litewskiego wraz z opisaniem obrządku koronacji. Umarł 1617 roku w Wilnie z położonym nadgrobkiem pochowany. — *Wojciech* kanonik łowicki 7 lat był w Rzymie na naukach, są jego poezye, zszedł 1644 roku w Łowiczu, pochowany i nadgrobkiem uczczony.

Święcki herbu Ślepowron ze Święcka, które niegdyś leżało w województwie podlaskiem ziemi drohickiéj w téj części Podlasia, co to rzeką Nurcem do granic księstwa Mazowieckiego przytykała, dzisiaj zaś znajduje się w powiecie tykocińskim, w województwie augustowskiem. O krańce podlaskie były spory z wielkim księstwem litewskiem. Książęta mazowieccy ziemię węgrowską nad Liwcem i powiat ciechanowiecki za Nurcem przywłaszczali sobie w rozmaitych czasach. Napłynęło więc tu wiele szlachty z Mazowsza, któréj częścią książęta mazowieccy, jako też i litewscy, mianowicie Witold, za służby wojenne nadawali ziemię, wyszło mnóstwo szlachty z Mazowsza tym sposobem tak jak w bełzkie i ruskie województwa za Bolesława i Ziemowita książąt mazowieckich, tak i na Podlasie mało co późniéj, około roku 1420. Mieszkają już na Podlasiu Swięccy, Kuczyńscy z Gąsiorowa i Szepietowscy, wszystkie te trzy domy jednego herbu Ślepowron, bo był zwyczaj, że jednoherbowi pod jednym znakiem czyli chorągwią walczyli. Hartknoch świadczy, iż szlachty z księstwa Mazowieckiego 45,000 pod bronią stawało, między któremi pod chorągwią herbu Ślepowron 2,000 najwaleczniejszych, śmiercią i niebezpieczeństwy pogardzali, liczyło się. Nadania Święcka, Kuczyna i Szepietowa, małą przestrzenią ziemi od siebie przedzielone, najwięcéj od Witolda w. księcia litewskiego otrzymali. Święto czyli miejsce jakowymściś przeważnym czynem w starożytności uświęcone, otrzymał przodek Święckich. Niektórzy z potomków tego wynieśli się na Ruś Białą w Mścisławskie i Smoleńskie, z tych był *Piotr* Swięcki w kronikach z ruska Swiackim nazwany, starosta smoleński, który 1654 roku kapitulacji Smoleńska przez Obuchowicza wojewodę podpisanéj, potwierdzić nie chciał, przywodzi to Kochowski w drugim klimakterze. W tymże czasie *Mateusz* Swięcki, Grzegorza syn, Stanisława wnuk, a Serafina za czasów Zygmunta Augusta żyjącego prawnuk, dziedzic na Swięcku, Wolce, oczem wszystkiem świadczą akta ziemi drohickiéj, zostawił liczne potomstwo, to jest siedmiu synów i sześć córek. Z tych *Wojciech* sędzia grodzki ziemi drohickiéj, nabył dobra Bujaki i Korowice, przyczynił się do fundacyi kościoła i klasztoru OO. franciszkanów w Drohiczynie, podpisał elekcję Jana IIIgo 1674 roku, jak mówi Niesiecki. Umarł bezżennym, jak dział 1690 roku w czwartek po

św. Antonim w aktach grodzkich drohickich znajdujący się, świadczy. Podzielili się pozostałym jego majątkiem bracia rodzeni, z których *Jan Antoni* podstarosta drohicki, podczaszy zakroczymski, a potem mielnicki, deputat na trybunał koronny, wzywany do obrad krajowych, jak świadczą listy Jana IIIgo króla własnoręcznemi, tegoż króla podpisami upoważnione. W r. 1685 nabył dobra Kostki, Suchodoł i Buczyn z obszerną puszczą lasów od Kostków Suchodolskich, Orzeszków i Lewickich, zbudował kościół parafialny w Skibniewie, zaślubiony z Jezierkowską, zszedł jednak bezżenny. Obadwa ci bracia spoczywają w kościele XX. franciszkanów w Drohiczynie, zostawili majątek bezpotomnie zmierając pół miliona złp. wynoszący; pozostali bracia w r. 1698 dzielili się i jak roboracja 1701 roku w poniedziałek po św. Piotrze i Pawle świadczy, dział ten pod zakładem 80 tysięcy złp. ówczasowych dotrzymać obowiązali się. — *Tomasz* sędzia skarbowy ziemi drohickiéj zszedł około roku 1720. Po śmierci Augusta IIgo gdy cały naród polski na elekcją pod Wolą 1733 roku dnia 25 sierpnia zebrany, jednozgodnemi głosy Stanisława Leszczyńskiego na tron powołał; Swięccy jako jedni z pierwszych domow podlaskich, stawili się na téj elekcji i za głosem powszechnym idąc suffragia swoje na tego wielkiego męża, prawdziwie króla i filozofa podpisali, mianowicie *Marcin* Swięcki podczaszy mielnicki, *Stefan* stolnik żytomirski i *Stanisław* dziad piszącego autora, jak o tem akt elekcji tejże czyli suffragia województw 1733 roku niezmiernéj rzadkości, którego egzemplarz z biblioteki Joachima Chreptowicza podkanclerzego w. księstwa litewskiego mnie się dostał f. 105 i 106 świadczy. W akcie tym niezliczoną liczbę imion szlachty polskiéj zawierającym, podpisali się posłowie miast Krakowa, Lwowa, Kamieńca podolskiego i Lublina, Wilno już było zajęte przez Rossyan. Wtenczas bowiem przyciągnął z wojskiem rossyjskiem generał Münich pod miasto Węgrów, książe Wiśniowiecki z małą liczbą niechętnych złączył się z nim, i przyciągnęli pod Pragę, gdzie we wsi Kamieniu wykrzykniętym został August IIIci. Stanisław Leszczyński wprzód wybrany ustępować musiał do Gdańska, a potem powtórnie z tronu i kraju. Cnoty jego zjednały mu szacunek u państw Europejskich i przy powszechnym pokoju posadzony na księstwo Lotaryngji, uszczęśliwiał ten kraj aż do kresu swego. — *Stefan* stolnik w namiętności swéj Suchodole życia swego dokonał.—*Krysztof* i *Andrzéj* synowie jego dali początek linji, z któréj teraz na Białéj Rusi *Franciszek* jest chorążym mohylowskim. — *Józef* syn Stanisława towarzysz w chorągwi pancernéj za hetmaństwa Potockiego wojewody kijowskiego. — *Michał* drugi syn tegoż Stanisława ojciec piszącego, naprzód dwo-

rzanin Augusta IIIgo wyznaczony z kasztelanicem do assystencji p. d'Aranda posłowi hiszpańskiemu sławnemu z bogactw gościnści i wielkiego rozsądku. Ten mawiał o Stanisławie Poniatowskim podtenczas stolniku w księstwa litewskiego. „Że on z Polaków najgodniejszy być królem.“ Słowa te często powtarzał niegdyś Michał który po śmierci Augusta IIIgo poszedł pod znaki Adama Krasińskiego, podkomorzego rożańskiego, marszałka konfederacji jeneralnéj, i otrzymał bliznę w nogę pod Białym-stokiem, dostał się w niewolę pod Połonnem, poczem w swej majętności Kostkach jaka mu po burzach krajowych pozostała 1774 roku poślubiwszy Antoninę Budzyńską, Michała podwojewodzego ziemi drohickiéj córkę, osiadł, i tam dni swoje dnia 14 lutego 1808 roku spokojnie dokończył. — *Wiktoryn* lokował się na wsi niewiadoméj, a Tomasz podczaszy parnawski brat tegoż w ziemi ciechanowskiéj. — *Feliks* podsędek ziemi drohickiéj zszedł około roku 1774. W stanie duchownym prac i posług swych śladów zostawili Swięccy. Dwóch synów Stefana stolnika w zgromadzeniu jezuitów i OO. franciszkanów pracowało. — *Wawrzyniec* Swięcki, wydał historją obrazu Najświętszéj Panny w Dzikowie z wielu faktów historycznych przez Niesieckiego często cytowaną, a przez Józefa Andrzeja Załuskiego w spisie dzieł rzadkich 1744 roku wydanym pod tyt: Conspectus Novae Collectionis scriptorum ecclesiasticorum Poloniae domieszczoną.

Swiecki herbu Leszczyc w inowrocławskiem województwie, o *Jaroszu* Swieckim świadczą akta grodu radziejowskiego z roku 1584. *Zygmunt* łowczy inowrocławski pomnożył uposażenie OO. kamedułów w Wielkiéj-Polsce pod Kazimierzem, o czem konstytucya 1678 roku. — *Antoni* i *Józef* podpisali 1733 roku elekcyą Stanisława Leszczyńskiego, zda się że ten dom wygasł.

Swiecimski *Jakób* służąc w wojsku litewskiem, pod Sokołem, w okazji zginął w roku 1579 o tem mówi Kojałowicz w rękopismie.—*Maciéj* towarzysz Gostomskiego pod Pskowem zsiadłszy z konia pieszo szedł do szturmu 1581 roku.

Swieńczyc herb przy unii konferowany, to jest krzyż podwójny, miał to być drugi herb królestwa węgierskiego, w Bielskim go widzieć można przy królu Ludwiku umieszczony. Tego herbu miał być Poppon biskup krakowski włoch 1014 roku, za którego klasztory Śto-Krzyzki i Sieciechowskie fundowane.

Swierczowski herbu Trąby z lubelskiego województwa. *Jan* kasztelan biecki, starosta sandecki, dobrzycki, trembowelski, hetman nadworny koronny, jak go Niesiecki mianuje za Zygmunta Igo króla, późniéj mianowany przez niego kasztelanem wiślickim i starostą lubelskim. W młodości swéj za Aleksandra króla służby

wojenne w wyprawie pod Janem Chodkiewiczem a potem Stanisławem Kiszką rozpoczął, pod Konstantynem książęciem Ostrogskim rzecz dalszą prowadził i w bitwie pod Orszą za współdowodzącego przez Zygmunta Igo temu wodzowi dodany, do otrzymania przeważnego zwycięztwa przyczynił się, w poparciu tej wyprawy pod Smoleńskiem i Polockiem szczęśliwe bitwy z nieprzyjacielem zwodził, zręcznie wycieczki aż do Wielkołuk i Toropca uskutecznił, do wielkiéj wygranéj bitwy nad tatarami pod Łopuszną przyłożył się. Nakoniec na wojnę pruską przeciw krzyżakom z Mikołajem Firlejem wyprawiony oblegając, Brunsbergę męztwa wielkiego wszędzie dał dowody, 1528 r. życie doczesne skończył, spoczywa w Lublinie w kościele OO. dominikanów. Drugi *Jan* żył pod Zygmuntem Augustem, chęć sławy i staczania bojów zaprowadziły go do kozaków zaporoskich, dowódzcą tych mianowany do sławnéj wyprawy z Iwonią wojewodą wołoskim przeciw turkom należał, w obrotach wojennych zręczny, na dobrem rozpoznawaniu miejsc i uwodzenia nieprzyjaciela sztukę swą zasadzał. W jednem zdarzeniu, w miejscu obozowania swego wielkie ognie kazawszy pozapalać, z wojskiem przez góry z tyłu turków obszedł i zniósł. Walcząc z Iwonią na Wołoszczyznie obskoczony od wielkiéj siły turków, ciężko ranny w niewolę się dostał, z któréj wyszedłszy przez wycieczki na morzu czarnem z kozakami zaporozkiemi pod mury Carogrodu śmiało robione, mścił się swéj krzywdy i na tem całe swe wojenne życie przepędził. Zgon i spoczynek tego wojennego męża są wiadome.

Swieresyński herbu Ostoja w Wielkiéj-Polsce. *Antoni* jezuita rządził kollegium bydgoskiem, zamknął życie 1727 roku zostawił *Atrium Sapientiae*. (Przybytek mądrości) i innych kilku pism ascetycznych.

Swierski książe, herbu Lis, dom dawny, idą jak Niesiecki utrzymuje z książąt litewskich od Dowmunda księcia Uciańskiego. Jednéj linii z książętami Siesickiemi. *Łukasz* Bolko książe Świerski marszałek księstwa żmudzkiego z sejmu lubelskiego 1569 roku do poprawy statutu litewskiego wyznaczony; był marszałkiem dworu Stefana króla jak chce mieć Stryjkowski. — *Jerzy* poseł z województwa smoleńskiego na sejm 1629 roku i deputat na trybunał skarbowy. *Marek* i *Jan* sławni rotmistrze w wojsku za Zygmunta Augusta.

Swieszewski herbu Grabie w Mazowieckiem. *Wojciech* podsędek warszawski, podpisał pacta conventa nowo obranego Władysława IVgo, świadczy o tem dzieło porządek elekcji przez Niesieckiego cytowane.

Swieżyński herbu Półkozic w ziemi wieluńskiéj. *Jan* którego na wyprawie wojennéj zasługi wspomina konstytucya 1616 roku.

Swiętosławski herbu Rola w Dobrzyńskiéj ziemi i w ruskich województwach. *Jan* referendarz koronny, marszałek izby poselskiéj w roku 1615 i 1619 na dwóch sejmach (*).

Swinarski herbu Poraj w Wielkiéj-Polsce, piszą się z Wybranowa. *Adam* podwojewodzy poznański, poseł na sejm 1618 roku i 1621. — *Mikołaj* półkownik królewski, kasztelan czerniechowski, wprzód poseł na sejm konwokacyjny 1733 roku i deputat na trybunał koronny (**).

Swiniarski herbu Puchała w Nowogrodzkiem, jeden z tych zabity w domowéj szlachty litewskiéj, walce pod Olkienikami 1700 roku.

Swinka herbu tegoż n. Parisius in Slavia, na którym Niesiecki często zdanie swe opiera, przywodzi, że herb ten był nadany jednéj sarmatce w niewolą wziętéj i na igrzysku publicznem w Rzymie do walki z bestyami przymuszonéj, która napadającemu na nią dzikowi pochwyciwszy go za paszczę, szczękę rozdarła. To atoli z dziejopisów rzymskich, że Domicyan w miejsce igrzysk las zasadzić kazał, w których mnóstwo zwierząt srogich, a mianowicie tysiąc dzików wpuścić kazał, tę napędzonych tam ludzi massę rozszarpywali i to było godną okrutnika rzymskiego uciechą. — *Jakób* Swinka arcybiskup gnieznieński, gorliwy o prawo kościelne pasterz, Henryka książęcia wrocławskiego za odebranie niektórych dóbr biskupowi wrocławskiemu na soborze w Łęczycy klątwą okrył. Biskupi wrocławscy jeszcze za czasów Zygmunta IIIgo należeli do zwierzchnictwa archidyecezyi gnieznieńskiej. Biskupa chełmińskiego, który wymawiając się podległością arcybiskupowi rygskiemu z pod jego juryzdykcyi do posłuszeństwa przymusił, Przemysława Igo a potem Wacława Czeskiego na królów polskich koronował, lędzkiemu klasztorowi pewne dziesięciny przyznał, co świadczy jego przywilej 1315 roku u Damalewicza w opisie życia arcybiskupów gnieźnieńskich, domieszczony, klasztor św. Jerzego czyli Dom Miłosierdzia św. Benedykta ufundował, wsie Powicz i Groczno za sto grzywien srebra kupiwszy, darował kapitule gnieznieńskiéj wieś Kowale od Stogniewa rycerza kupił za 40 grzywien

(*) Umarł 1620 roku Metr. 166, 35. Za protekcyą podkomorzego w. kor. Boboli, referendarz od 1609 roku po Szczęsnym Kryskim. (J. B.)

(**) Mikołaj nie czerniechowski jak jest w Niesieckim, ale inflantski kasztelan mian. 24 grudnia 1734 r. umarł 16 maja 1737 r. w Ciszkowie (Sygill. nr. 24. 26 i Kurjer Polski 1737 nr. 23). (J. B.)

1286 roku grzywna ówczasowa była wartości 84 złp. Niska cena dóbr ziemskich zadziwiać niepowinna, bo dopiero za Zygmunta Igo wartość wsiów za jego panowania o 30 razy powiększyła się, o tem świadczy Orzechowski. — *Adam* kanonik krakowski pisarz królewski, mąż uczony, zszedł w młodym wieku, wspominają o nim Długosz i Miechowita. — *Piotr* sędzia ziemski sieradzki w r. 1323, podpisał się na liście Władysława i Bolesława książąt dobrzyńskich, Pomorzany w ruskiem województwie było niegdyś dziedzictwem domu Swinków, które potem Jan Sieneński kasztelan lwowski ukształcił i zamek w niem mocny i ozdobny zbudował.

Swirski herbu Szaława w województwie ruskiem pisali się z Romanowa. *Chleb* z Romanowa Swirski starosta kołomyjski w bitwie z wołochami pod dowództwem Jana Tarnowskiego hetmana chorągiew już od nieprzyjacioł porwaną, uchwycił i dwóch wołochów zabił ręką swoją. — *Stefan* i *Aleksander* bracia rodzeni w potrzebie pod Sokalem zginęli. — *Andrzej* kawaler maltański przez lat 18, w wojsku Karola Vgo cesarza żołd prowadził, z wielką imienia swego chwałą na szacunek tego monarchy zarobił. — *Andrzéj* kościół w Swirzu murował i uposażył. — *Prokop* rotmistrz sławny za buławy hetmana Sieniawskiego. — *Szymon* na Wołoszczyznie poległ. — *Piotr* rotmistrz i obożny koronny pod Zamojskim hetmanem przeciw Michałowi wojewodzie wołoskiemu mężnie stawał, miał za sobą ostatnią księżniczkę Rożyńską. Z téj syn *Cyryll* znakomity wojownik spoczywa we Lwowie w kaplicy u dominikanów przez Swirskich zbudowanej. — *Wojciech* w wielu potrzebach doświadczonego męztwa dał dowody. — *Mikołaj* kustosz gnieznieński i suffragan chełmski, mąż uczony zostawił w druku *relacją historyczną* walki z Szeremetowem wodzem 1660 roku, w wrześniu, październiku i listopadzie odbytej w 1661 roku wydaną, w któréj wymienia że napisał historją polską od czasów na których Kromer ją zakończył, aż do epoki od któréj Piasecki zaczyna. Niesiecki mówi że ta w druk nie weszła, a Juszyński twierdzi, że kronikę jego od roku 1657 do 1666 widział w bibliotece Załuskich pod liczbą CCCII nie wiadomo czy w rękopismie lub drukowaną, napisał także *Staropolską prawdę*, wierszem, czyli historyą królów polskich? Jedynaście razy był deputatem, jak o sobie w tem dziele powiada, o pomnożenie chwały Boskiéj pilny, fundował bernardynów w Radecznicy i wieś tę nadał pijarom w Chełmie, bonifratrów w Lublinie i Zamościu, na Orchówku suffraganii chełmskiéj fundusz zapisał.

Swieszewski herbu tegoż. *Ostafiej* w roku 1574 roku z Jakóbem Niezabitowskim pod Grodkiem odważnie walczył przeciw tatarom.

Swiżawski herbu Paprzyca w Bełzkiem. *Antoni* wojski bełzki, deputat trybunału koronnego.

Swiżowski herbu Leszczyc w Kujawskiem. *Jędrzej* i *Paweł* mężowie waleczni, z Włodkiem starostą kamienieckim tatarów gromili. — *Kryształ* harcerz u króla Stefana we wszystkich potrzebach pod tymże wojował.

Swiżyński herbu Poraj w Brzeskiém Litewskiém. *Marcin* sekretarz królewski, to jest obrońca spraw przy sądach wyższych. Bronił strony przed królami Zygmuntem III Władysławem IV i Janem Kazimierzem, świadczy to nadgrobek jego o czterech herbach w archikatedrze warszawskiéj z czarnego marmuru po lewéj stronie od wielkich drzwi. Był oraz viceinstygatorem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jego synowce *Władysław* i *Jakób* rycersko bawili się.

Swoszewski herbu Abdank w województwie ruskiem. *Jan* podkomorzy lwowski, wprzód pisarz ziemski, uczony i biegły w nauce prawniczéj, poseł na sejm 1601 roku i z tego sejmu wyznaczony do poprawy praw koronnych 1607 r. kommissarz do uspokojenia rokoszu, ułożył z polecenia stanów 1611 r. sposób postępowania skróconego, lecz na sejmie 1613 r. nieprzyjętego. Był nieunitą, pozostawał na duchownych łacińskich i 1603 r. na sejmie gdy Baranowski biskup płocki nieunitów nazwał wyrodkami od przodków, odpowiedział Baranowskiemu: „wyrodziłeś się sam mości książe biskupie, zasiadasz w senacie, a o przodkach twoich niewiadomo gdzie siedzieli.“ 1611 r. urząd marszałka izby poselskiéj sprawował i był wyznaczony do traktowania z związkowemi; fundował kościół i probostwo w Janowie pod Lwowem.

Syreński *Szymon* tak zwany Sirenius od r. 1589 był nauczycielem sztuki lekarskiéj w akademii krakowskiéj, opisał zioła i rośliny krajowe, ich użytek i ojczyste krajowe nazwiska zachował. Dzieło to wydał Janicki po jego zejściu 1613 r. z rycinami: wydanie to wsparła nakładem potrzebnym Anna królewna szwedzka, siostra Zygmunta IIIgo która zbieraniem ziół i układaniem zielnika trudnić się lubiła, bawiąc się i chemią jak twierdzi Hoffman, czego ślady pozostały w Prussach w Brodnicy, gdzie do śmierci mieszkała, w Toruniu pochowana, przy dziele Syreńskiego są uwagi o okrucieństwie jakie popełniają żydzi na dzieciach chrześciańskich.

Syxt *Erazm* rodem z miasta Lwowa, gdzie ulica nazwisko od jego imienia dotąd nosi, był miasta tego rajca i lekarzem, wielkiéj nauki mąż i znamienitego w kraju i za granicą znaczenia, wydał o *cieplicach* w szkle ksiąg troje 1617 r. Connor anglik lekarz Jana

IIIgo w dziele: The History of Poland własność tych wód opisał; pisał jeszcze Syxt inne dzieła i niektóre rymy.

Syruć herbu Doliwa w księstwie Żmudzkiem. *Jan* wzięty w niewolę w Homlu 1654. Drugi *Jan* pod Chodkiewiczem w różnych potrzebach znajdował się. — *Szymon* oboźny i podstarosta sądowy kowieński poseł na sejm konwokacyjny 1733 r. (*).

Szadokierski herbu Nałęcz w Kaliskiem, *Hieronim* proboszcz iłżecki, sekretarz królewski, Zadzika biskupa krakowskiego pokrewny 1660 r. zmarł. Trzebicki kustosz krakowski uczcił go nadgrobkiem marmurowym w Iłży.

Szadurski herbu Ciołek w Lubelskiem, z Szadurk. Jest ten dom i w Księstwie Litewskiem. — *Mikołaj* pułkownik w Inflantach trzymał komendę zamku w Rzeczycy, za zasługi wojenne, wziął dobra w Inflantach. — *Alexander* syn jego na morzu odważny wojennik. — *Franciszek* podstarosta sądowy, sekretarz księstwa inflantskiego, assessor w sądach koronnych. — *Stefan* sekretarz Zygmunta IIIgo św. Lipki w Prussach fundator, czyli po zrujnowaniu tejże przez różnowierców, odnowiciel.

Szamotulski herbu Nałęcz przeważnemi dziełami dom niegdyś w Wielkiéj-polsce niegdyś znamienity z Szamotuł: pierwszy był jak historja wymienia, *Dobrogost* wojewoda poznański, który walcząc za sprawę Władysława Laskonogiego księcia wielkopolskiego pod Uściem 1226 r. poległ. — *Tomisław* podczaszy i syn jego *Sędziwoj* wpadli w podejrzenie o chęci rugowania z tronu Przemysława Igo w więzieniu osadzeni, późniéj na wolność wypuszczeni u Nakielskiego w historji miechowitów.—Tenże *Tomisław* podpisał przywiléj Przemysława księcia 1243 r. — *Dobrogost* małym nazwany, Biberstejna od Henryka księcia Głogowskiego do Wielkiéj-Polski wysłanego, u Klecka poraził w roku 1310, drugi *Dobrogost* z Witoldem przeciw tatarom pod Jagiełłą pod Grünwaldem, Koronowem i w innych miejscach przeciw krzyżakom mężnie walczył. — *Wincenty* wojewoda poznański i generał wielkopolski rozgniewany na Łokietka o odebranie sobie kommendy, do krzyżaków przeszedł i z temi szeroko w głąb Polskę pustoszył, w ostatku na stronę króla polskiego powrócił i do stanowczego pod Płowcami zwycięztwa przyłożył się, jednak od swoich za poczynione szkody rozsiekany, słuszną przeniewierstwa odebrał nagrodę. — *Jan* syn Dobrogosta ważną grał rolę w swéj straszliwéj domowéj wojnie Nałęczów i Grzymalczyków. — *Piotr* kasztelan

(*) Stronnik Leszczyńskiego i sekretarz, potem kasztelan witebski, umarł r. 1773: osobny o nim artykuł znajduje się w Kalendarzu Strąbskiego na rok 1856.

kaliski potem poznański, mężny rycerz, zręczny w napadaniu na nieprzyjacioł i za Kazimierza Jagiellończyka w wojnie pruskiéj wiele dokazywał, w wielkiéj bitwie przeciw turkom pod Karambejem walcząc, znajdował się chorągiew swoją zwycięzką w kościele Panny Maryi w Budzie zawiesił. Wielu polaków znaki tam zawieszało, walcząc za sprawę chrześciańską, był posłem od Kazimierza Jagiellończyka do Mikołaja papieża, był generałem wielkopolskim i kasztelana nakielskiego o zbrodnię stanu przekonanego, na śmierć skazał, mówi o tem Bielski: dowodził całem wojskiem w Wołoszech i Prussach. — *Wincenty* kasztelan międzyrzecki, starosta buski 1431 r. pod Władysławem Jagiełłą przeciw krzyżakom wojował, w wyprawie Witolda do Nowogrodu wielkiego, wodzem był wojsk jego wraz z Buczackim, Swidrygiełły na Podolu zamachy zniweczył, gdy Władysław Jagiellończyk tron węgierski posiadł, z Andrzejem Tęczyńskim i Janem Sienieńskim straż stolicy trzymał, na wszystkich walkach przeciw turkom znajdował się i obok króla pod Warną mężnie poległ. Córka jego Jadwiga była za Kazimierzem księciem mazowieckim i bełzkim.—*Dobrogost* i *Jan* kupili część miasta Jarosławia z wsiami do niego należącemi od Stanisława ze Sprowy Odrowąża, jak świadczy przywiléj Zygmunta Igo, w manuskryptach piotrkowskich, które często Niesiecki w swem dziele przywodzi.

Szamowski herbu Prus w Łęczyckiem. *Jan* kasztelan gostyński, fundator zgromadzenia XX. pijarów w Łowiczu.

Szandorowski w bracławskiem województwie. *Teodor* skarbnik bracławski, rotmistrz pancerzy, jak wylicza 1658 r. komput wojska przez Niesieckiego wielokrotnie cytowany, był mężem wojennym, niepospolitéj odwagi, we wszystkich za Jana Kazimierza potrzebach wsławiony.

Szaniawski herbu Junosza w łukowskiéj ziemi, Władysław Jagiełło w r. 1429 Mikołajowi z Szaniawy i braciom jego nadał część ziemi w Łukowskiem w nagrodę ich wojennych zasług. Potomkowie tych byli znakomitsi. — *Feliks* pisarz ziemski lubelski, z sejmu 1661 r kommissarz do ułatwienia sporów granicznych. — *Adam* pisarz ziemski łukowski i podstarosta grodzki lubelski, poseł na sejm 1703 r. i deputat do konstytucji. — *Feliks Jan* suffragan lwowski a potem biskup chełmski, miał kazanie przy rozpoczęciu elekcji 1733 r. które wyszło z druku w Warszawie. — *Konstanty Felicyan* naprzód referendarz litewski, potem biskup kujawski, naostatek krakowski, na czem życie swe zakończył 1832 r. w młodych latach na dworze królewskim uśmiechającéj się fortuny doświadczał darów. Obrót wielki, zręczna dyssymulacja wśród najzakłóceńszych rzeczypospolitéj czasów, uścielały mu otwartą

do łask i wyższych honorów drogę; był oraz dzielnym w wykonaniu przedsięwzięć i stale raz ułożoną postępował drogą; dla tego wszystkiego, zyskał zaufanie Augusta IIgo tak dalece że ten król na jego zdaniu zupełnie polegał i za tegoż namową do korony powrócił się. Niesiecki obszernie z pochwałami tego biskupa rozwodzi się, a historja opowiada że on najdzielniéj na sejmie 1717 r, przyczynił się do zmniejszenia siły narodowéj i zwinięcia wojska, a za to uzyskał umniejszenie praw i wolności dyssydentów. Ekonomią w dobrach biskupich znacznie poprawił. Na seminarja krakowskie pewną summę łożył, za jego staraniem zamek krakowski po szwedzkiem spaleniu restaurowany został i do pierwotnéj ozdoby zwrócony, konwikt dla ubogich stanu szlacheckiego uczniów, w Łukowie fundował i sto tysięcy złp. na to przeznaczył. — *Józefat* podstoli koronny i *Fabian* łowczy koronny, starosta sochaczewski, poseł na sejm 1724 r. synowcowie jego.

Szantyr herbu Lubicz w województwie połockiem i nowogrodzkiem. *Mitko* Szczerbowicz Szantyr dobrze ojczyznie zasłużony, temu król Alexander 1506 r. w województwie nowogrodzkiem dzierżawę potwierdził i przydał. — *Fiedor* Sawicz Szantyr gdy wojsko polskie postępowało z pod Churchoła aż do Połocka, mosty kosztem swoim prowadził, miał za sobą księżniczkę Glińską. — *Teodor* ludzkością i męztwem zalecony w szturmie mińskim zginął. — *Daniel* wojski inflantski rotmistrz waleczny, poseł do Rossyi dla wymiany niewolników.

Szapka w witebskiem województwie. *Bazyli* Szapka Chotolski pisarz grodzki witebski kommissarz z sejmu, 1627 r. do taksy rzeczy, w r. 1648 wiele pracował wraz z innemi kommissarzami około rozgraniczania granic od Połocka i Witebska.

Szarfenberg *Mikołaj* drukarz królewski krakowski, właściciel drukarni w Krakowie po ojcu swym Marku, miłośnik nauk, zasłużony wydaniem wielu dzieł. Drukował nowy testament przez Leonarda dominikana spowiednika Zygmunta Augusta (tego to, który wyrwał pióro temu królowi z rąk, gdy chciał podpisać niepodległość kościoła polskiego i jego nowe urządzenie ułożone przez Uchańskiego) ułożony i przetłomaczony 1556 r. potem biblją polską całą z przypisem do tegoż króla, przekład niewiadomego autora, dał poprawić Janowi Leopolicie magistratowi akademji krakowskiéj i wydał 1561 r. Także przysłużył się wydaniem Zielnika Marcina Siennika 1568 r. a do układu i zbierania jego należał. Ustawy sejmowe od r. 1560 do 1578 wydał, oraz wiele innych dzieł, w których pisownią Januszowskiego upowszechnił.

Szarleński herbu Junosza w Płockiém, *Mikołaj* Szarlej wojewoda inowrocławski 1457 r. starosta słuchowski i tucholski pod Chojnicami dostał się w niewolę krzyżaków, do Malborga zaprowadzony, ztamtąd gdy wyszedł mścił się mężnie na tychże krzywdy ojczyzny i swojéj.

Szarzyński herbu Junosza z przydomka Sęp, wyszli z Płockiego na Ruś. — *Joachim* Sęp Szarzyński podczaszy lwowski, tego syn *Mikołaj* szczytny poeta umarł 1581 r. spoczywa w Przeworsku. — Dzieła jego wydane w Poznaniu 1829 r.

Szaszewski herbu Szaszor, *Maryanna* żyjąc z Jakóbem Ledochowskim podstolim drohickim fundowała OO. bernardynów na Wołyniu w Warkowicach.

Szawłowski herbu Sulima w ziemi wyszogrodzkiéj. *Leonard* podsędek wyszogrodzki z sejmu 1667 r. kommissarz do ustalenia granic od Szląska. Inny około r. 1648 fundował parochią w Borzechowie.

Szczerbic *Paweł*, syn Pawła rodem z miasta Krakowa, miał ojca podobnież jak i sam wielce dla nauki i cnót szczególnie od wielkiego Jana Zamojskiego szanowanego, w znajomości praw i zwyczajów krajowych wszystkich współczesnych celował, był syndykiem i pisarzem miasta Lwowa, zyskał względy Jana Zamojskiego, że go do herbu swego przypuścił i zaszczyt szlachectwa 1585 roku dla niego otrzymał, od Stefana króla na przedstawienie Zamojskiego sekretarzem mianowany w sądach królewskich do spraw miejskich, zasiadał i był pisarzem lat 25, do układu statutu litewskiego należał. Po śmierci żony stan duchowny obrał; był proboszczem sandomirskim i kanonikiem warszawskim, wydał *promptuarium* statutorum 1604 r. z Łaskiego, Przyłuskiego i Herburta zebrane, umarł 1609, licząc lat 56 pochowany u OO. dominikanów w Krakowie(*).

Szefer *Marek*, *Szefer* Toliński otrzymał indygenat od Rzeczypospolitéj na sejmie 1658 r.

Szeferowicz *Grzegorz*, rotmistrz wołoskiéj chorągwi, nobilitowany na sejmie 1658 r. a *Bogdan* 1676.

Szelejko *Jan* porucznik w wojsku polskiém nobilitowany za czyny wojenne 1662 r.

Szeliski herbu Lubicz w Prusiech; *Jan*, *Ludwik Samuel* z Howemburga, Szeliscy podpisali elekcyą Jana III króla. — *Andrzej* pisarz grodzki christburgski czyli kiszborski 1640. *Wiktoryn* sądowy ziemski malborgski 1668 r.

(*) Data śmierci: 30 marca 1609. Życie jego w Przyjacielu ludu 1844 str. 99. Syna miał Jana ożenionego z Trębecką (J. B.)

Szembek z familii niemieckiéj Schönbek, herbu tegoż nazwiska. — *Piotr* Schönbek dworzanin Maksymiljana cesarza, na łowach w Tyrolu ratował tego monarchę od grożącego między skałami niebezpieczeństwa. Jego syn *Piotr* przeniósł się z Niemiec do Prus i pojął Annę Czapską. — *Bartłomiej* pojął Stanownę i otrzymał indygenat od Zygmunta Augusta 1566 r. *Stanisław* syn jego odstąpił wyznania genewskiego. *Aleksander* z Zamojskim hetmanem w Wołoszech, z Chodkiewiczem w Inflantach pod Zygmuntem III wojował i przy oblężeniu Smoleńska mężnie poległ. — *Hieronim* rycerskiemi dziełami wsławiony, *Fryderyk* jezuita niespracowany w wieku Zygmunta III pisarz, w sporze jezuitów z akademią krakowską ostrem walczył piórem i jego jest odpowiednie pismo, pod tyt: *Gratis plebański*, wyćwiczony w jezuickich szkołach w Poznaniu 1627 wydany pod nazwiskiem Józefa Pięknorzeckiego. Wydał innych kilka dzieł między innemi *Żywot* i *Śmierć* Tylickiego, biskupa krakowskiego 1617 r. Tak był przyzwyczajony do pracy, iż w ostatniéj chorobie, gdy już był wcale bez sił, do pisania zrywał się, umarł 1644 roku. Zasługi jego dzieje zgromadzenia wyliczyły. — *Gabryel* sekretarz królewski, mąż pobożny. — *Stanisław* żupnik wielicki, sekretarz królewski, konstytucya 1631 r. świadczy o jego ofiarach dla ojczyzny, gdyż nietylko dochodów z żup swym wynalazkiem znacznie przyczynił, lecz i pewny kapitał na niezbędne potrzeby pożyczył. Kaplicę loretańską przy kościele P. Maryi w Krakowie kosztownie ozdobił, w któréj 1638 r. pogrzebiony spoczywa. — *Franciszek* kasztelan kamieniecki, starosta biecki, posłem wprzód był na sejm 1667 r. deputat do odbierania kwarty rawskiéj, kommissarz do granic od Wołoch i poseł na konwokacyą 1674 r. kommissarz do rewizyi skarbu Rzeczypospolitéj, od Jana III szanowany wielce dla zasług w ojczyznie, 1693 życie zakończył, w Krakowie kościół OO. reformatów pod tytułem ś. Kazimierza wymurował. — *Stanisław* w Rzymie otrzymał wieniec doktora obojga prawa; kanonik potém przemyślski i krakowski, biskup kujawski, naostatek od Augusta II po śmierci Radziejowskiego na godność prymasa i arcybiskupa gnieźnieńskiego wyniesiony; w życiu był skromny, w obyczajach poważny, w sądach sprawiedliwy. W czasie wojny szwedzkiéj będąc biskupem kujawskim, część klejnotów koronnych za granicę uprowadził. Monstrancyą szczerozłotą katedrze gnieźnieńskiéj darował, zszedł 1721 (*). W czasie wojny szwedzkiéj wiele do ratunku ojczyzny przyłożył się. *Przecław* kasztelan wojnicki starosta biecki radą i siłą był ojczyznie użyteczny, służył pod znakiem ussarskim

(*) Tak Niesiecki, ale prawdziwa data śmierci, dzień 3. sierpnia 1722. (J. B.)

naprzód króla Michała, potém Jana III, turków i tatarów zwycięzko płosząc. Po śmierci Sobieskiego prowadził szlachtę województwa krakowskiego pod Warszawę, po koronacyi Augusta II nad dwunastu tysiącami sasów dowodził w Krakowie; posłował na różne sejmy, zasiadał jako deputat na trybunale koronnym. — *Jan* kanclerz wielki koronny starosta grudziąźski, biecki, łomżyński, lubaczowski, powszechna po jego zejściu była żałoba, miasta wszystkie ją obchodziły. Sprawiedliwy opiekun ubogich, wierny radą ojczyznie i królowi, umarł 1731 roku (*) fundował pp. zakonne karmelitki bose na Wesołéj w Krakowie. — W Łomży kościół OO. jezuitów wykierował. — *Ludwik* sekretarz W. koronny, nominat opat jędrzejowski, deputat na trybunał koronny (**). — *Franciszek* stolnik koronny posłem po dwakroć był na sejm z województwa krakowskiego; lubiony od Augusta II, w zleceniach jego za granicę wysłany, pod Wismarem przez szwedów w niewolę wzięty, gdy powraca z niewoli pod Gdańskiem życie zakończył (***). *Krysztof* sekretarz koronny, potem biskup chełmski, daléj przemyślski, nakoniec warmiński, dwa lata na trybunale radomskim prezydował, był oraz z sejmu grodzieńskiego prezydentem kommissyi w Mitawie do urządzenia Kurlandyi po zejściu familii Ketlerów. Wydał *Krótkie zebranie* nauki chrześcijańskiéj 1717 r. Będąc biskupem chełmskim odbył synod dyecezalny w Krasnymstawie i drukiem ogłosić go kazał w Zamościu t. r. Przykładnym był w dopełnianiu swoich obowiązków, sam do ludzi kazał, katechizmu uczył i obowiązki duchownego ściśle, jak prosty kapłan, wypełniał (****). — *Paweł* Szembek w wyprawie pod Chocimem przeciw Osmanowi sułtanowi tureckiemu mężnie stawał i na téj kampanii życie zakończył. — *Stanisław* burgrabia krakowski w czasie buntów kozackich, mianowicie w bitwie pod Beresteczkiem jako mężny bohatyr stawał. — *Franciszek* Aleksander kasztelan wiślicki, służył naprzód lat kilkanaście pod chorągwią usarską królewicza Jakóba, potem chorągiew nosił pod znakiem Józefa Lubomirskiego marszałka koronnego; porucznikiem był je-

(*) 8 kwietnia 1731, Kurjer warsz. Nr. 35 suppl. t. r. Pogrzeb wspaniały w Warszawie u ś. Jana 5 czerwca t. r. (J. B.)

(**) Umarł 1710: tegoż roku zamianowany sekretarzem w k. (J. B.)

(***) Umarł 1712: chorążym nadwornym ze starosty bocheńskiego od 9 marca 1702 a stolnikiem w. k. od 13 kwietnia 1706. (J. B.)

(****) Drugi synod przemyślski 11 lipca 1723. Drugi synod warmiński w Heilsbergu 14 lipca 1726, wszystkie wydał. Jest innych dosyć jego wydań w druku. Pierwszy koronator N. Panny w Częstochowie 1717. Umarł w Heilsbergu 16 marca 1740 roku. (J. B.)

szcze pancernéj chorągwi, potem usarskiéj. Odbył posługę publiczną jako poseł na sejm i deputat na trybunał koronny, także po kilkakroć jako kommissarz na trybunał skarbowy radomski. — W czasie wojny szwedzkiéj i domowego zamięszania z poświęceniem się bronił ojczyzny, a przywalony klęskami 70 letni starzec w Lublinie rozstał się z tym światem(*). — *Krysztof* biskup inflancki, poznański, kujawski, a wreszcie po Teodorze Potockim prymas i arcybiskup gnieźnieński, pasterz na ubogich litościwy, szpital dla sierot w Warszawie wystawił i uposażył, z gorliwością stawał przy prawach duchowieństwa, prawa klasztoru w Trzebnicy na Szląsku z dawna od królów polskich nadane, u dworu wiedeńskiego szczęśliwie windykował, poselstwo do Karóla VI cesarza sprawował. Do Piotra W. posłem będąc Połönnę z rąk Rossyi i działa z ukraińskich twierdz zabrane, oraz mnóstwo uwięzionéj szlachty oswobodził, biskupstwo piltyńskie w Kurlandyi okupił i kłótnie ztąd zachodzące uspokoił. Był osobliwym obrońcą praw i całości prowincyi inflanckich (**).— *Antoni* podkomorzy krakowski, wiele odbywał posług publicznych, po kilkakroć jako poseł na sejmy i deputat na trybunał koronny bywał u Augusta II wyjście wojsk posiłkowych saskich z województwa krakowskiego wyjednał. — *Józef* jako biskup chełmski wstąpił na tę katedrę po Janie Feliksie Szaniawskim 1737 r. pasterz samą dobrocią i pobożnoscią tchnący (***). *Franciszek Jakób*, chorąży nadworny koronny, potém wojewoda inflancki, starosta brzeski kujawski i tolkmicki, poseł na różne sejmy, kommissarz do odebrania rachunków z dochodów księstwa kurlandzkiego, poseł do dworu wiedeńskiego z doniesieniem o śmierci Augusta II (****). *Karól*, któremu w bitwie pod Beresteczkiem oczy wystrzelono. — *Jan*, *Krysztof* i *Wojciech* w wojnach z kozakami, tatarami i szwedami w usarskiéj chorągwi zasłużeni w ojczyznie rycerze. (Patrz w dodatkach.)

Szemiot *Melchior* herbu Łabędź, z rodziny w księstwie litewskiém; *Malcher*, kasztelan żmudzki, odbywał poselstwo imieniem stanów litewskich na sejm 1564 r. dla dokończenia unii z koroną polską. — W roku 1569 wyznaczony z sejmu do poprawy statutu litewskiego. — Był to pan możny miał za sobą Chlebowiczównę,

(*) Umarł 1724. (J. B.)

(**) Umarł w Łowiczu 6 lipca 1748: miał lat 85. (J. B.)

(***) Od r. 1752 biskup płocki. Umarł 1 kwietnia 1759 w Pułtusku. (J. B.)

(****) O żonach jego w Niesieckim nowego wydania; w r. 1747, pojął księżnicakę Salkowską, o czém niewiedzą ani Niesiecki ani Krasicki. Umarł w czerwcu 1765 roku w Koszewie, dobrach swoich sieradzkich. Wojewodą inflanckim był od 8 lipca 1787 roku. (J. B.)

wojewodziankę wileńską, z któréj córka Krystyna dostała się w małżeństwo Wojciechowi Bielewiczowi, marszałkowi litewskiemu, staroście żmudzkiemu. — *Jan*, syn jego, starosta botocki, poseł od stanów litewskich do Zygmunta III świeżo na tron polski wyniesionego. — *Alexander Jarosław* pułkownik w Inflantach, *Mikołaj* sławny wojownik zabity w potrzebie pod Basią. — *Stanisław* dworzanin króla Władysława IV poległ pod Smoleńskiem. *Mikołaj Kazimierz* podkomorzy wendeński w panegiryku do króla Michała mówi, że z ojcem jego księciem Jeremim był przy Tehiniu, Oczakowie, Pleszczanach, Sawranie, Humaniu, nad Ingułem, w Samaryi nad Dnieprem, Juszyński posiadał w rękopiśmie tę szanowną pamiątkę. *Jan* podkomorzy wendeński wydał panegiryk Janowi III przypisany; we Włoszech przemieszkiwał, w akademii bonońskiéj w liczbę nauczycieli policzony.

Szepietowski herbu Ślepowron. Przodek téj rodziny otrzymał za przeważne swe rycerskie usługi, nadanie blisko sto włok ziemi miary chełmińskiéj w ziemi bielskiéj, województwie podlaskiém. Od tego *Tomasz* żył w XV wieku, tego wnuk *Marcin* był kommissarzem ziemi bielskiéj, jak to świadczą akta brańskie około r. 1637. — *Aleksander* skarbnik i kommissarz ziemi bielskiéj, porucznik wojsk koronnych delegowany w r. 1697 do uchronienia obywateli od uciążeń w przechodach wojennych Zasługi jego w wojnach ze szwedami, kozakami zaporozkiemi wylicza przywilej Jana III dnia 23 kwietnia 1696 r. na skarbnictwo ziemi bielskiéj wydany, w oryginale z podpisem tego króla i bohatyra w archiwum téj rodziny dotąd starannie dochowany, który to przywilej zasługi i starożytną dawność tego domu wylicza. — *Józef* syn Aleksandra, naprzód rotmistrz ziemi bielskiéj walczył w czasie wojny Augusta II przeciw Karólowi XII, był potém mianowany skarbnikiem ziemi bielskiéj, jak to stwierdza przywilej Augusta III. Syn tego *Stanisław* stawił się na polach elekcyjnych 1733 r. pod Wolą, głosował wraz z całem województwem na króla Stanisława Leszczyńskiego, jak stwierdza to akt téjże elekcji. Miał synów trzech *Kazimierza* wojskiego ziemi bielskiéj, męża dla swéj prawości wielce szacowanego i w obywatelstwie poważanego. *Wojciecha* łupnika téjże ziemi i *Józefa* porucznika kawaleryi narodowéj, męztwem w bitwie pod Zelwą 1792 r. wsławionego, który potém cały bieg życia posługom publicznym poświęcił. Sześć razy poseł na sejmy, wycierpiał więzy w Ołomuńcu i w r. 1827 dnia 24 listopada chwalebny bieg życia swego zakończył. Potem *Franciszek* syn tegoż z Zofii z Siennickich wnuki po Wacławie Jaruzelskim, a dziedziczki dóbr Mazur, poseł powiatu tykocińskiego, zaufaniem i mi-

łością obywateli zaszczycony, w czasie koronacji 1829 w Warszawie żyć przestał.

Szeptycki herbu tegoż w województwie ruskiem pisze się z Uherców; *Barlaam* władyka lwowski i *Atanazy* metropolita całéj Rusi, biskup lwowski o unią gorliwy. (Patrz dodatki).

Szeszkowski w księstwie żmudzkiém — *Sebastyan* ziemianin żmudzki, wydał elogia D. Joannis et Carmen Lyricum 1645.

Szkliński na Wołyniu; *Tomasz* starosta zygwulski i rotmistrz poseł na sejm 1623 r. kommisarz do traktowania o pokój ze szwedami.

Szmerzyński herbu Grzymała w województwie inowrocławskiem. *Piotr* wojewoda inowrocławski podpisał protestacją przeciw dyssydentom 1573 r.; *Pius* albo Zbożny poseł na sejm 1593.

Szopski lub **Szepski** *Grzegórz* rodem z Węgier przypisał wiersze o prawdziwéj chwale w łacińskim języku Andrzejowi Szadkowskiemu żupnikowi wielickiemu, wielkiemu uczonych dobrodziejowi; tegoż są wiersze na czele dzieła Schnebergera o solach 1562.

Szołdrski herbu Łodzia od dóbr Szołdry w Poznańskiém — Załuski w dziele swém: Specimen Historiae Polonae Criticae przodka domu tego liczy do Nałęczów, i o to był spór uczony z Niesieckim, który jako do żadnego rezultatu historycznego nieprowadzący, opuszcza się. — *Andrzej*, syn Stanisława, dziedzic na Czempinie z Pigłowskiéj urodzony, zwiedziwszy obce kraje i Rzym powrócił na dwór Zygmunta III, z sekretarza mianowany kanclerzem Władysława królewicza, w wyprawie chocimskiéj służył mu piórem i radą. Nad wydatkami królewicza ojciec król powierzył mu dozór. On w podróży Albrychtowi królewiczowi towarzyszył do Włoch i ciało zmarłego w Padwie do Polski 1634 sprowadził. Obsypany dostojnościami i chlebem duchownym, miał sześć kanonii, był biskupem kijowskim naprzód, przemyślskim, a potem poznańskim, mąż światły i czynny uświetnił swą pamięć ufundowaniem szkoły dla ubogiéj szlacheckiéj młodzieży w Poznaniu, przeżywszy lat 67 umarł 1650 (*), pochowany w katedrze, którą restaurował po spaleniu i ubogacił, wieś Wielichów dla téjże zapisał, uczczony pięknym nadgrobkiem, którego napis Starowolski dochował w dziele Mon. Sarm. — *Stanisław* cześnik kaliski, poseł na sejm 1638 r. deputat na trybunał skarbowy, poseł znowuż na sejm 1645 roku w ciągu tego życie zakończył. — *Jan* kasztelan biechowski, o którym Lisiecki w rękopiśmie świadczy, mąż odbytemi poselstwy i licznemi posługami w Rzeczypospolitéj zasłużony, *Alexander* w Prusach przeciw Gustawowi, *Andrzej* przeciw kozakom w bitwach po-

(*) 1 kwietnia, lat 67 miał. Starowolski (J. B.)

legli. — *Ludwik* wojewoda kaliski general wielkopolski miał za sobą Bogumiłę Unruhownę, kommissarz z sejmu 1703 do ułatwienia sporów granicznych między Wielkopolską i Szląskiem. *Władysław* starosta łęczycki i rogoziński poseł na sejm konwokacyjny 1733 r.

Szołkowski herbu Szeliga, *Jan* podczaszy wileński, poseł na sejm 1662 r.

Szołucha herbu Świat z krzyżem. — *Teodor* Jędrzejewicz Szołucha 1585 r. w Mińskiem. — *Konstanty* z Mińskiego podpisał elekcyą Władysława IV.

Szomowski herbu Lubicz w ziemi łomżyńskiéj, jeden z tych zabity na stolicy w zamięszaniach Dymitra cara 1606 r. o czém Petrycy. — *Jan* podskarbi nadworny koronny, starosta opoczyński, poseł od Jana III do porty Ottomańskiéj 1678 r. *Joanna* pierwsza pokojowa Maryi Kazimiry królowéj wydana za Jana Orzechowskiego, o czem Załuski.

Szorc herbu Mora w Prusach, dom starożytny. Kojałowicz w historji litewskiéj pod r. 1333 opowiada: że *Ewerard* Szorc ciągnąc z oddziałem wojennym w pomoc krzyżakom z garnizonu w Królewcu od Olgierda zniesiony i w niewolą pojmany, potem do łaski wielkiego księcia przypuszczony, otrzymał nadania i od tego dom ten wziął początek. *Jan* Szorc podkomorzy malborgski starosta kiszewski, poseł z województwa pomorskiego na elekcją króla Zygmunta III, którą podpisał i także na sejm 1590. *Wojciech* bogactwy i wojennemi czynami sławny, opowiada to nadgrobek jego w Wilnie u oo. franciszkanów 1608 wystawiony. — *Mikołaj Krzysztof* marszałek oszmiański 22 lat w obozach wojennych przepędził, służąc wiernie i mężnie ojczyźnie w różnych wyprawach, umarł 1637. Spoczywa w Wilnie w kościele ś. Jana.

Szornel herbu Dołęga w ruskiém województwie i księstwie żmudzkiém, dziedziczyli na Szornelach. *Jan* w obozach polskich od r. 1550 aż do 1605 we wszystkich potrzebach mężnie stawał jako rotmistrz, a potem pułkownik, od Zamojskiego hetmana, szczególnie dla jego rycerskiéj odwagi, ukochany, zszedł z tego świata w r. 1628 mając lat 91. — *Jerzy* sędzia ziemski lubelski zostawił dziełko *Pariophemia*, którego powtórne wydanie 1676 roku, zszedł 1677 r. pogrzebiony w kościele jezuitów w Lublinie. — *Jerzy* drugi jezuita, mąż apostolski, odbywał missyą w Tatarji, był rektorem zgromadzenia w Kamieńcu podolskim, gdy go turcy opanowali, dożył oswobodzenia i gdy ustąpili rządził tamże tém zgromadzeniem. W czasie missji z zebranéj jałmużny od panów polskich, bardzo wielu więźniów z niewoli tatarskiéj wykupił i w roku 1702 chwalebne swe zakończył życie.

Szestakowski herbu Łabędź w księstwie litewskiém, *Mikołaj* poseł od Zygmunta I krola do Moskwy 1520.

Szestowicki herbu Odyniec w województwie witebskiém i w księstwie żmudzkiém; *Marcin* towarzysz chorągwi ussarskiéj, w stoczonéj walce wojennéj mężnie poległ. *Adam* służył w wojsku z Zygmuntem Słuszką, chorążym litewskim; *Dadzibog* pod Michałem Pacem hetmanem.

Szpilewski Andrzej tegoż herbu co książęta Ostrogscy. *Jędrzej* z sejmu 1589 proborca w Inflantach. *Hieronim*, *Samuel* i *Jan* w różnych potrzebach życie swoje za sprawę ojczyzny położyli. — *Bogdan* pod Wiedniem zginął. Od przodka Nereusza pisali się Neronowiczami. *Jan* i *Marcyan* długo w wojsku litewskiém służąc, obadwa na placu bitwy polegli; *Gabryel* starosta stęgwilski, stolnik rzeczycki, poseł na sejm 1703.

Szpot Mikołaj z Krajowa na Pomorzu herbu Łabędź, przodków jego rękopism o rodzinach szlacheckich w Prusiech, przez Niesieckiego często przywodzony, wylicza. — *Mikołaj* był kasztelanem gdańskim, potem wojewodą pomorskim około r. 1518. *Jakób* opat wąchowiecki, jeden z tych od Iwoni hospodara wołoskiego w niewolę wzięty, świadczy Paprocki. — *Wucław* dworzanin królowéj Anny w roku 1578. — *Jakób*, z Woli Szpotowéj proboszcz tarnowski umarł 1584 r. którego nadgrobek z tarnowskiego kościoła wypisał Starowolski, postawiony pobożnością Jana brata rodzonego Andrzeja i Adama synowców. *Ignacy* jezuita w Rzymie na Watykanie był penitencjarjuszem 1703 r.

Szreniawa herb od rzeki Szreniawy w Krakowskiém, za jakowyś czyn przeważny nad tą rzeką, nadany. Zwano tę rzekę luterską dla tego, że tam wiele nad jej brzegami różnowierzącéj szlachty w wieku XVI zamieszkało. Patrz o tém Lubienieckiego historją reformacji w Polszcze. — *Mirosław* hrabia tego herbu miał posiadać Nakło. Kroniki nasze ciągle powtarzają, że Małgorzata żona Wierzbosława Szreniawity 36 dzieci żywych d. 20 stycznia 1269 porodziła. Kromer i kronika pruska obszerniéj o tém mało do prawdy podobném opowiadają zdarzeniu. — *Przybysław* herbu Szreniawa, jak opowiada Długosz miał dwór swój na górze pod Proszowicami, ten sprzedał konia jednemu z panów węgierskich, w trzy lata stęskniony koń stanął z liczném stadem pięknych koni u wrot dworu pana. Na pamięć tego wydarzenia, Przybysław na tém miejscu, gdzie dwór jego stał kościół wymurował i uposażył pod tytułem św. Piotra i Pawła apostołów i to miejsce Koniuszą nazwane, dotąd tę nazwę nosi. — *Marka* biskupa płockiego, Niesiecki liczy do Szreniawitów i opowiada, że był wprzód jako dworzanin Bolesława śmiałego, przytomny śmierci św. Stanisława, tak jak i inni

z tegoż domu w naukach dobrze ćwiczony, pisarz kancellaryi papiezkiéj w Rzymie, a potem biskup płocki. Długosz i Łubieński robią go włochem, fundował klasztor w Czerwieńsku, przywiózł wiele ksiąg z Włoch do Polski, umarł około 1088 r. — *Piotr* tegoż herbu, arcybiskup gnieźnieński około roku 1144 pogodził książęta polskie między sobą zwaśnione; o zabicie Wernera, biskupa płockiego u książąt mazowieckich upomniał się. — *Jakób* ze Żnina, pod tym herbem położony, miasteczko to murem opasał, był nauki niepospolitéj, osobliwie w prawie duchownem. Relikwie ś. Wojciecha dotąd ukryte, ku publicznéj czci wystawił, Władysława monarchę polskiego za napad na braci klątwą kościelną okrył, przywilej Mieczysława starego, klasztorowi łędzkiemu 1144 roku dany, podpisał. Nagrobek św. Wojciechowi w Gnieźnie zaczął stawiać i na dokończenie tego fundusz zostawił, przestał być śmiertelnym 1184 r.

Szreniawa herbu t. n. z krzyżem. — *Piotr* u króla Stefana podstoli, mąż rycerski, który w wyprawach wojennych wielkiego męztwa dał dowody. — *Andrzej* u Piotra Zborowskiego wojewody krakowskiego w wielkiém był poważaniu.

Szreński herbu Dołęga w Płockiém, pisze się z Sokołowa. — *Stanisław* Grad Szreński, wojewoda płocki podpisał pokój z krzyżakami w Brześciu 1436 r. uczczony jest nadgrobkiem w Szreńsku. Hozyusz mówi o nim, że był to mąż staropolskich obyczajów i znakomitéj pobożności. — *Aleksander* biskup płocki kościół katedralny w Płocku wymurował, — *Feliks* wojewoda płocki, starosta malborgski, wizki i łomżyński, miał za sobą Kościelecką wojewodziankę poznańską, umarł 1554, zostawił tylko córki i na nim zgasł dom Szreńskich.

Szretter *Jan* major od JKMci otrzymał indygenat w Polszcze 1685 r.

Sztilkien w brasławskim powiecie w ks. litewskiém; *Ludwik* mąż waleczny, porucznik chorągwi ussarskiéj Karóla Chodkiewicza hetmana.

Sztrem oberst-lejtenant w wojsku polskiém, otrzymał indygenat na sejmie 1676 r.

Szubert *Adam* za zasługi w kraju nobilitowany 1676 r.

Szubski herbu Prawdzic w Inowrocławskiem; *Szymon* z Szubska kasztelan inowłodzki 1576.

Szuksta herbu Pobog w upitskim powiecie i księstwie żmudzkiem. *Piotr* cywun ejragolski, sędzia ziemski żmudzki, poseł na na konwokacyą po śmierci Zygmunta III 1634 r. deputat na trybunał skarbowy wileński, fundował konwikt dla ubogich studentów w Krożach na Żmudzi, kollegium jezuickiemu w Kownie maję-

tność zapisał. — *Andrzej* mąż uczony. — *Jan Stanisław* poseł na sejm 1661 r. deputat na trybunał skarbowy w r. 1667, poseł i komissarz do zapłaty w wojsku litewskiém 1678 r., podkomorzy kowieński i kommissarz do granic między Kurlandyą i Inflantami polskiemi.

Szule Mikołaj metrykant koronny za zasługi nobilitowany 1676 roku.

Szumlański herbu Korczak z Szumlan w ruskiém województwie. — *Paweł* w wielu potrzebach doświadczonego męztwa rycerz. — *Iwan* w bitwie z Wołoszą zginął. — *Paweł* za granicą, *Andrzej* zaś pod Smoleńskiem polegli. — *Alexander* rotmistrz królewski. — *Paweł* pułkownik pod Mikołajem Potockim hetmanem wielkim koronnym. — *Józef*, lwowski, halicki i kamieniecki biskup obrządku greckiego, administrator metropolji kijowskiéj, archymandryta pieczarski o unią gorliwy. Świadczy o nim list Jana IIIgo króla, że w posługach wojennych i publicznych funkcjach użytecznym był ojczyznie. — *Atanazy* biskup łucki greckiego wyznania 1686 r. — *Gedeon* biskup miński i *Cyryll* biskup perejasławski tegoż wyznania.

Szumski herbu Jastrzębiec. — *Boksa* z Szumska, łowczy krakowski, podpisał się na liście Władysława Jagiełły 1400 r. danym miastu Lwowu. — *Kazimierz* sędzia ziemski wileński, porucznik ussarskiéj chorągwi u Janusza Kiszki hetmana litewskiego. *Michał* podwojewodzy wileński pod Chocimem wojował pod petychorską chorągwią.

Szuszkowski *Bogdan* herbu Bończa, sędzia ziemski włodzimierski, poseł z województwa wołyńskiego na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną.

Szujski *Władysław Aleksander* chorąży brzeski, którego przodkowie podług Niesieckiego około r. 1600 przenieść się mieli z Rossyi do Litwy: herb ich Pogonia, t. j. ryoerz na koniu smoka gniotący. Temu Aleksandrowi wzniesiono nadgrobek srebrny w roku 1671 w kościele oo. bernardynów w Brześciu litewskim. — *Konstantyn Jan* posłał na konwokacyą 1674 r. Kommissarz do zapłaty wojsku, deputat do przybocznéj rady królewskiéj, był potem pisarzem w. ks. litewskiego, trzymał oraz starostwa jałowskie i zahalskie. — *Jerzy Konstanty*, cześnik brzeski litewski, we wszystkich wojnach za Jana Kazimierza z chorągwią swą mężnie stawał, 1691 r. deputat na trybunał litewski, zszedł 1694 r. Szujska pozostała małżonka Wojciecha Mleczki, wojewody podlaskiego, jak Niesiecki pisze, gmachu jezuickiego w Drohiczynie dokończyła.

Szwab *Kacper*, herbu Jastrzębiec. *Aleksander*, starosta szmelteński, poseł na sejm 1621 r. z księstwa litewskiego, potem deputat na trybunał, odznaczył się męztwem w bitwie pod Kircholmem.

Szwykowski *Daniel*, *Kacper* i *Jan* herbu Ogończyk z księstwa litewskiego, walczyli w bitwie pod Ułą, która to bitwa zaszła około r. 1563. — *Jan*, sekretarz królewski za Zygmunta III. — *Samuel* chorąży nowogrodzki, poseł na sejm konwokacyjny 1696 r.

Szydłowiecki. *Dobiesław* herbu Odrowąż, w wieku XII jak utrzymuje Okolski, posiadał dobra Szydłowiec, Góry i Chlewiska w Sandomirskiém i dał początek téj rodzinie. *Stanisław* z Szydłowca kasztelan żarnowski 1470 roku od Kazimierza Jagiellończyka sprawował poselstwo do króla czeskiego, w następnym roku ógo Kazimierza królewicza, do objęcia korony węgierskiéj, co niedoszło, prowadził. Miał on nad wychowaniem dzieci króla Kazimierza wyższy dozór, *Jakób* kasztelan sandomirski i podskarbi koronny, *Paweł* kustosz krakowski, sekretarz królewski, mąż szlachetnemi przymiotami wsławiony, zmarł za granicą 1506 r. Nadgrobek jego widzieć można było w katedrze krakowskiéj. — *Krysstof* kasztelan krakowski kanclerz wielki koronny, sieradzki, łukowski, sochaczewski i gostyński i nowomiejski starosta, tron Zygmunta I. na ramieniach jego i Kościeleckiego podskarbiego wielkiego koronnego, dziejopisowie owcześni przywodzą, wspierał się jakoby na dwóch moralnych filarach. Oni to skarb publiczny przez poprzednich królów rozrzutność, mianowicie Jana Alberta i Alexandra rozszafowany, wspomogli i w zapasy opatrzyli, a mądremi środkami ekonomji, pomagając temu dobroczynnemu i światłemu królowi do tak świetnego stan Polski podówczas doprowadzili stanu, ustalając jéj dobry byt przez ustawy polityczne administracyjne i handlowe trafnie zastosowane tak, iż za panowania tego króla wartość własności ziemskiéj 30 razy powiększyła się, o czém świadczy Orzechowski. Nabył przeto Krysztof wielkiéj powagi w kraju, szanował i lubił uczonych ludzi, między temi Erazma z Roterdamu, współczesnego mędrca do którego pisywał i znacznemi go obsypywał podarunkami, z czego tenże Erazm chlubi się w listach swoich, a nawet dzieła swoje jemu w dowód szacunku przypisał. Także Jerzy arcybiskup strygoński wielce naszego Szydłowieckiego poważał i przed śmiercią przez ostatnią wolę swą znaczną część rzeczy bogatych w srebrze i złocie jemu odkazał. Dobra Opatów Szydłowiecki od biskupa lubuskiego odkupił, téż miasto odbudował i bramą 1528 r. pięknie zmurowaną ozdobił, kollegiatę tamże sprzętami bogatemi uposażył i ółtarz wystawił. W tym kościele spoczywa uczczony nadgrobkiem wraz z dwoma nieletniemi synami Ludwikiem i Zygmuntem. Na zjeździe monarchów w Wie-

dniu honor i powagę króla i pana swego Zygmunta utrzymał, pokój w Europie zjednał i ustalił i wielki szacunek cesarza niemieckiego pozyskał tak, iż ten go między książęta imperii policzyć kazał, czego Szydłowiecki, przestając na godności szlachcica polskiego, odmówił. Pamiętna jest jego umowa braterska z Albertem ks. pruskim w Gdańsku 20. maja 1526 podpisana, gdzie sobie wzajemną pomoc jako bracia rodzeni, zapewniają, zastrzegając uległość Zygmuntowi I. jako swemu królowi i panu. Królowéj Bonie w przejeździe do Polski assystował, zszedł 1532 r. zostawiwszy trzy córki, pierwszą z nich Elżbieta zaślubiona Mikołajowi ks. Radziwiłłowi marszałkowi i kanclerzowi W. Ks. Litewskiego, któréj cnoty i pobożność wielką Hozyusz w listach swoich wychwala, druga Zofia Janowi Tarnowskiemu kasztelanowi krakowskiemu, hetmanowi wielkiemu koronnemu, trzecia Krystyna księciu Münsterberga i Oleśnicy hrabi na Glacu, któréj nadgrobek w tejże Oleśnicy 1556 roku położony, czytać się daje. *Mikołaj* brat rodzony Krysztofa kasztelan radomski, krajczy koronny podkomorzy krakowski, potém podskarbi wielki koronny, starosta radomski, oświecimski, zatorski, olsztyński, krzepicki, grodecki, mąż dla heroicznych swych cnót od Zygmunta I. króla wielce szacowany, zmarł tegoż roku jak i Krysztof brat jego, a wraz z niemi zgasł ten dom na najświetniejszych kartach historyi naszéj zapisany.

Szydłowski herbu Jelita, *Krysztof* Bernard Szydłowski, pisarz skarbowy za waleczność i odebrane rany przy dobywaniu Pskowa od wielkiego Zamojskiego do herbu przypuszczony, od Stefana króla między rycerstwo policzony, o czém przywilej u Paprockiego w dziele „Herby fol. 219“ zachowany, świadczy.

Szydłowski herbu Lubicz w mazowieckiém księstwie, pisze się z Szydłowa. *Paweł* mąż odważny i w rycerskich sprawach biegły, u Gastolda jednego z panów litewskich był w łasce, chwały rycerskiéj był chciwy, krzyżaków wojennemi wycieczkami trapił, był potém sędzią zawskrzyńskim, *Stanisław* mąż uczony i dzielny w boju, bezżenny wszedł do grobu, *Wojciech* kustosz i kanonik krakowski, mąż w prawie biegły, dla ubogich i sierot wylany, uczczony od synowca nadgrobkiem w katedrze krakowskiéj 1617 roku wystawionym, szpitale w Radłowie i Szydłowie dostatecznie opatrzył, deputat na trybunał koronny razy kilkanaście. *Jan* wojski płocki w młodym wieku jako rycerz stawał przeciw nieprzyjacielem ojczyzny, gdy Połock opanowano, w niewolą wzięty, do Astrachanu zaprowadzony, dziewięć lat tam przesiedział, staraniem dopiero wuja swego biskupa Krasińskiego na wolność wypuszczony. *Andrzéj* podczasy płocki pojmany w niewolę od tatarów, *Paweł* w obozach wojennych z Janem Potockim wojewodą bracław-

skim lata swoje strawił, chorągiew nosząc, gdy go tatarzy obskoczyli, sześć razy ranny z rąk jéj nie wypuścił i szczęśliwie ztąż chorągwią ratował się i umarł burgrabią krakowskim 1601 r. pogrzebiony tamże u Ś. Michała na zamku. Córka jego Anna wylana na miłosierne uczynki, na dom professów jezuickich w Krakowie dodobroczynna, tamże do kościoła Ś. Barbary kielich i patynę szczerozłote ofiarowała. *Jan* dworzanin królewski, *Niemira* albo inaczéj Erazm porucznik u Leśniowolskiego hetmana pod Newlem mężnie potykał się. *Kryształ* dworzanin króla Zygmunta Augusta umarł 1574 r. świadczy jego nadgrobek u Ś. Trójcy w Krakowie. *Mikołaj Stanisław* i *Paweł*, tych męstwo sławi ustawa sejmu 1662 r. świadcząca, że życia i majątku w różnych potrzebach nie żałowali *Piotr* łowczy płocki poseł na sejm konwokacyjny, wyznaczony od stanów do rewizyi skarbu koronnego 1655. — *Jan* sędzia ziemski zawskrzyński, starosta piasecki, poseł starodubowski na konwokacyą 1696 r.

Szydłowski herbu Paparona, *Paweł* z Szydłowca proboszcz poznański, kustosz krakowski, sekretarz królewski, temu 1566 r. w katedrze krakowskiéj bracia jego rodzeni, wystawili nadgrobek.

Szyrwind Konstanty litwin jezuita, najwięcéj zasłużył się jako pisarz w mowie litewskiéj, w szkołach i na ambonie, mąż niespracowany, często dwa razy na dzień po polsku i litewsku kazał, napisał grammatykę pod tytułem *Clavis* Linguae Lithuanicae, w Wilnie wydaną, *Słownik* polsko-łacińsko-litewski, *Kazania* na wszystkie niedziele po polsku i litewsku, 1630 r. nadto *Kazania* obozowe i nadgrobek Osmanowi sułtanowi tureckiemu; zszedł z tego świata 1631 r.

Szygowski; jeden z tych, z mazowieckiego województwa miał wielkie poważanie u Jurgi księcia Słuckiego. — *Marcin* poborca z sejmu 1598 r. w poznańskiéj i makowskiéj ziemi. — *Wojciech Stanisław* z Szygów, poseł z ziemi rożańskiéj, deputat z sejmu 1697 r. do ułożenia umowy z Augustem II. królem, pacta conventa nazywanéj.

Szykier z księstwa litewskiego, sędzia ziemski zmudzki, podług świadectwa Niesieckiego był mówcą i statystą wielkim.

Szymakowski herbu Prawdzic kanonik kujawski, o tym mówi Hozyusz w tomie II. na karcie 125, że jeździł do Zygmunta Augusta króla dla przełożenia interessów kościelnych od Stanisława Karnkowskiego biskupa podtenczas kujawskiego.

Szymanowski herbu Ślepowron w ziemi warszawskiéj, *Marcin* sędzia sochaczewski, poseł z województwa rawskiego, na sejm lubelski 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. — *Chryzostom* zakonu kaznodziejskiego, pomnażając cześć św. Jacka pomnożył jego

ozdobę w warszawskim kościele xx. dominikanów. — *Jan Kazimierz* podstoli warszawski, poseł na sejm konwokacyjny 1674, koronacyjny 1676. — *Michał* starosta wyszogrodzki poseł na sejm 1724 — Szymanowscy fundowali kollegium księży pijarów w Górze. Są także Szymanowscy w księstwie litewskiém herbu Jezierze. O *Mikołaju* z tego domu zmarłym w Wilnie wzmienia Kojałowicz.

Szymborski w płockiém województwie, *Stanisław* kanonik warszawski pleban w Piasecznie i Stanisławowie, zmarły ur. 1561. Był jego nadgrobek u oo bernardynów w Warszawie.

Szymkowicz herbu Kosciesza, *Jan* marszałek i pisarz litewski, potem wojewoda witebski, starosta wilkomirski i tykociński, odbył po trzykroć poselstwo do Rossyi, to jest 1551, 1559 i 1567 roku. *Jerzy* kasztelan połocki. wspomina go przywilej inkorporacyi Inflant roku 1567.

Szynweski herbu tegoż Jan Rejten z Szynwesza w województwie malborgskiem, mówi Niesiecki, że był takiéj siły, iż palcem wbijał w ścianę drewnianą bretnal żelazny, wypisał to z rękopismu niegdyś istniejącego, o rodzinach pruskich. Od tego domu idą Rejtanowie w księstwie litewskiém, z których był Rejtan poseł na sejm pamiętny roku 1772.

Szypowski *Adam* herbu Szreniawa, kanonik krakowski, sekretarz królewski, w Biały, w powiecie lelowskim, był administratorem żup wielickich i okupił znaczne dobra dla swéj rodziny. Ten albowiem urząd, jak nam liczne przykłady historya nasza pokazuje, szczególnie niektórym do zbogacenia się posłużył. — *Sebastyan*, dziedzic na Szypowicach, mąż uczony i w rycerskich dziełach biegły.

Szyrma *Paweł*, herbu Lubicz na Polesiu, mostowniczy piński, rejent trybunału litewskiego. — *Antoni* jezuita rządził prowincyą litewską tegoż zgromadzenia. Pozostałe jego kazania wydane 1714 r. — *Balcer* przypuszczony do indygenatu 1676.

Szyszka *Mikołaj*, herbu Dołęga w grodzieńskim powiecie, poseł z województwa bracławskiego na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. — Jan, stolnik bracławski, poseł województwa inflanckiego na sejm konwokacyjny po śmierci Jana III 1696. — *Daniel*, stolnik lidzki, fundował seminaryum w Wilnie.

Szykowski *Krystyan*, gwardyan oo. reformatów w Przemyślu, gdy w roku 1672 turcy i tatarzy podstąpili pod Przemyśl, osobliwszym swym męztwem, przytomnością i zręcznością obronił miasto, kosz tatarów pod wsią Podstolicami zniósł, niewolników odbił, a to tylko z ludem tym, co w Przemyślu od pogan napaści schronił się, dowodził sam pieszo i murzę tatarskiego pojmał. — Król Jan III będąc jeszcze pod ten czas hetmanem z czcią i posza-

nowaniem odwiedził go. Przeniósł się potem Szykowski na mieszkanie do klasztoru w Solcu nad Wisłą i tam w kilka lat życia dokonał. Drugi to mnichów dowódzca, równie śmiały i mężny, jak Kordecki, przeor paulinów, co w roku 1656 obronił od szwedów jasną górę częstochowską.

Szyszkowski *Marcin*, herbu Ostoja z województwa kaliskiego naprzód biskup łucki, potem płocki w roku 1607, nakoniec krakowski 1617 roku. Na wychowanie jego Piotr Myszkowski, biskup krakowski nakładał, w szkołach jezuickich w Pułtusku dwanaście lat na naukach przepędził, potem w akademii krakowskiéj i w Rzymie doskonalił się, szczególniéj w prawie i teologii był biegły. — W pamiątce jego nauki pozostała mowa na pogrzebie Anny, królewny szwedzkiéj, siostry Zygmunta III oraz inne. Jego nakładem i kosztem wzniesiona jest kaplica, wśród kościoła katedralnego krakowskiego, w któréj prochy świętego Stanisława, biskupa i męczennika spoczywają. On to trumnę srebrną kosztowną temu świętemu sprawił, którą szwedzi 1656 zabrali. O czem obszerniejszéj wiadomości patrz pod wspomnieniem pamiątki rodziny Szczepanowskich. Tak liczne przysługi Szyszkowskiego kazi spalenie z rozkazu jego wszystkich ksiąg w Krakowie u Wierzbięty drukowanych. Posłował do Rudolfa cesarza, zawiści między obywatelami prywatne i publiczne płynną wymową godził, nauki hojnie wspierał, świątynie i kościoły ozdobił, kościół na cześć świętego Karóla Boromeusza i klasztor oo. bernardynów na Karczowce przy Kielcach 1627 r. fundował, Iłży kościół zmurował; pracował on nad podaniem potomności pamięci o sławnych polakach, wspomina o tem w mowie do Myszkowskiego, lecz dzieło to do naszych czasów nie doszło. Jerzy Ossoliński, sławny kanclerz w pochwalnéj mowie tak o nim wyrzekł: „Nie wspomnę jakie były Szyszkowskiego ratowania upadłéj szlachty, jakie do usług Rplitéj wsparcia, jak drogie ku ozdobie i podporze ojczyzny nakłady, ćwiczenia młodzi i odważne w posługach ojczystych zaprawiania, nakoniec budowle, Polskę podówczas zdobiące;“ zakończył Ossoliński temi słowy: „Bogu służył, jak kapłan, królowi jak wierna rada i jako dobry połak.“ — *Mikołaj*, biskup warmiński, synowiec Marcina biskupa krakowskiego, administrator opactwa czerwińskiego, sekretarz w. kor., dobra biskupie przez szwedów spustoszone odbudował i podźwignął. W Sprinbergu w Warmii kościół i klasztor oo. bernardynów fundował, 1642 r. zszedł z tego świata. *Jerzy* Szyszkowski pięć tysięcy czerwonych złotych ofiarował rzeczypospolitéj na zapłacenie wojska związkowego. — *Piotr*, kasztelan wojnicki, zwiedził cudze kraje, tam w umiejętności obcych języków i sztuki rycerskiéj, ćwiczył się, w wielu wyprawach krwi

i majątku dla ojczyzny nieżałował, różne poselstwa z nieporównaną dzielnością odbywał, jako to: do kurfirstrza brandeburgskiego, do Wiednia po Cecylią Renatę żonę Władysława IV, był także przy świetném poselstwie do Turczech Krysztofa księcia Zborowskiego sekretarzem w Stambule. — *Mikołaj*, sędzia ziemski wieluński, poseł na konwokacyą 1634 r., mąż biegły w prawie polskiém, litościwy na ubogich, przy kościele jezuitów w Kaliszu wystawił kaplicę, blachą pobił i tam 1650 roku pochowany. Rodzina ta wygasła jeszcze za czasów Starowolskiego.

T.

Tabor herbu Półkozic w księstwie litewskiem. Wojciech Tabor biskup wileński wstąpił na katedrę 1492 r. i tegoż roku Aleksandrowi w. ks. litewskiemu mitrę w. ks. litewskiego na głowę włożył. 1501 r. zjechał do Krakowa na koronacyą tegoż, jako króla polskiego i dawną unią Litwy z Koroną podpisał. Z poduszczenia kniazia Glińskiego, gdy król Iliniczowi chciał odebrać starostwo lidzkie bronił niewinnego sprawy i popadł w niełaskę królewską tak dalece, że go król do senatu na sejmie brzeskim puścić nie kazał. Na sejmie w Radomiu 1505 r. biskup śmiało upominał króla, tak, że rozgniewany paraliżem ruszony został, z którego w roku następnym umarł. Tabor Zygmuntowi mitrę w. księcia włożył i duchowieństwo z pod juryzdykcyi świeckiej uwolnił, do opasania murem miasta Wilna znacznie przyłożył się: zszedł 1507.(*) *Bartłomiej* marszałek litewski, brat jego rodzony podpisał unią 1501 r. Król Aleksander rozgniewany na brata jego odjął mu dobra Surwiliszki.

Taczanowski herbu Jastrzębiec w sieradzkiem województwie. *Rafał* sławny jezuita rządził kolegiami toruńskiem, kaliskiem, lubelskiem, jarosławskiem i całą prowincyą polską tego zakonu: umarł w Jarosławiu 1721 r.

Talat w księstwie żmudzkiem. *Jan* wojski żmudzki, poseł na sejm 1627 r. i kommissarz do soli wyznaczony.

Talibski herbu Brodzic z Talaby w ziemi czerskiéj. *Łukasz* poległ pod Chocimem w koronném wojsku.

(*) Umarł biskup w Krakowie w czasie obrzędów koronacyjnych 27 marca 1507 r. Tomiciana I. 18. Wyrobił biskupom wileńskim jus gladii i za to cierpiał. (J. B.)

Talko *Porzecha* herbu Dąbrowa w nowogrodzkiem województwie. — *Jerzy* sławny za Stefana króla żołnierz. — *Tomasz* jezuita, mówca i rymopis sławny, rządził kollegium w Pułtusku, z zarazy powietrza umarł. — *Jana* i *Mącieja* Talkowiczów wspomina popis powiatu słonimskiego 1528 r.

Talwosz herbu Łabędź w księstwie żmudzkiém. — *Mikołaj* żmudzki kasztelan, starosta dyneburgski w młodych latach rycerskiemi dziełami popisywał się pod Romanem księciem Sanguszką w wojennych potrzebach, także z Grzegorzem Chodkiewiczem i Mikołajem Radziwiłłem. W r. 1565 od Jana Chodkiewicza z częścią wojska do Inflant wysłany, pod Kirempe sześć tysięcy szwedów poraził, chorągwie zabrał. Pierwszy to był napad szwedów na Inflanty. 1570 r. jeździł w poselstwie do Rossyi, z którą pokój na lat trzy zawarł. — *Adam* także kasztelan żmudzki, deputowany do korrektury statutu litewskiego 1609 r. kommissarz do oznaczenia granic od Pruss 1616 r. deputat na trybunał skarbowy litewski 1621 r., 1623 do traktowania o pokój ze szwedami wyznaczony, w r. 1601 sto usarzy własnym kosztem uzbroił i Chodkiewiczowi pod Parnawę przysłał, w każdém urzędowaniu wierny królowi, przychylny ojczyźnie, pilny w wykonywaniu powierzonych obowiązków(*). Majątek jego, imiona w Litwie nazywane, przeszły z jedyną córką Joanną w dom Lackich. — *Jan* Stecko Talwosz, starosta drohicki 1501 r.

Tański herbu Nałęcz, w ziemi ciechanowskiéj, — *Paweł Konstanty* z sejmu 1667 r. kommissarz do pogranicznych od Wołoch sporów. — *Jan* instygator koronny, pisarz ziemski poznański 1661 r. kommissarz do ograniczenia dóbr królewskich z ziemskiemi w Mazowszu. — *Jan Stanisław* z Łąg Tański, jest drukowana jego mowa o św. Katarzynie męczennicy w łacińskim języku 1671 roku.

Taranowski herbu Belina w ziemi przemyślskiéj, Okolski wspomina Nikodema, arcybiskupa halickiego, którego ciało w pewnym kościele miano znaleść. Skrobiszewski nie liczy go w rzędzie tych biskupów. Niesiecki idzie za jego zdaniem. — *Jan* Kraska, biskup chełmski, zakonu kaznodziejskiego, umarł 1462 roku. Długosz o nim powiada, że był mąż łagodny i spokojny, za jego rządów przybyło miasteczko Skierbieszów do katedry chełmskiéj. *Mikołaj* kasztelan halicki za Władysława Warneńskiego w Mościskach pod Przemyślem konwent oo. dominikanów fundował.

(*) Kommissarz do urządzenia Kurlandji w r. 1617 z innemi. Urządzenie to z roku 1617 znajduje się w bibliotece uniwersytetu kazańskiego, między rękopismami. (J. B.)

Andrzej podczaszy halicki miernego wzrostu jak mówi Niesiecki, ale serca i dzielności umysłu wielkich, których dał dowód w wielolicznych poselstwach, szczęśliwie zakończonych: a naprzód do króla duńskiego jeździł po trzykroć, jednając pokój z Szwecyą i sprawił to, iż gdy już wojska do boju w gotowości stały pokój szczęśliwie zawarł; do Szwecyi potem wysłany przy rozbiciu okrętu zaledwo nie utonął, jeździł potym do Holzacyi, nakoniec do Porty, gdzie wszystko podług myśli Zygmunta Augusta króla, sprawiwszy 1569 r. puścił się z Konstantynopola przez Kilją, Białogród, Oczaków, pola puste, Azów, Don do Astrachania do armii tureckiéj przeciw Rossyi tam wyprawionéj(*). Był świadkiem obecnym jak przez głód i pragnienie oraz wycieczki i wiarołomności tatarów z trzydzieści tysięcy turków, dwa tylko powróciło. Udało mu się na Azów, Oczaków i Białogród szczęśliwie do ojczyzny powrócić. Ciekawy opis téj podróży zachował nam Bielski w swéj kronice; sposób ciągnienia obozu tureckiego i tatarskiego, położenia miejsc dokładnie opisane. Odbywał jeszcze powtórne poselstwo do Porty, wstawiając się za Iwonią, hospodarem wołoskim, z którego wrócił w czasie bezkrólewia 1572 r. do Polski; wysłany do Iwana monarchy rossyjskiego, skłonił go do rozpuszczenia wojska grożącego Litwie. Po odjechaniu Henryka króla udał się do Konstantynopola i u Amurata Sułtana pokój rzeczypospolitéj upewnił. Stefan Batory wzywał go równie do różnych poselstw, popisywał się on do tego dzielnie pod tym królem w jego kampaniach, otrzymał w nagrodzie dobra Bratkowice w województwie sandomirskiem nadane na lat 100, o czem Paprocki. *Mikołaj* kanonik krakowski, brat Andrzeja przez skromność nie chciał przyjąć infuły kamienieckiéj, w bractwie miłosierdzia w Krakowie 30 lat prezydował, ojcem ubogich nazywany, zszedł 1621 r. majątek swój na pobożne uczynki rozszafował. — *Maciéj* powracając z cudzych krajów nie daleko Padwy śmierć znalazł. — *Andrzej* podczaszy lwowski w szwedzkich i tureckich kampaniach doświadczony rycerz, pod Chocimem nacierających na obóz turków z piechotą swą mężnie odparł, przeciw Gustawowi królowi szwedzkiemu walcząc w Prusiech pod Orną pierwszy w fossę skoczył i nieprzyjaciela z miasta wyparł. Wybierając się przeciw kozakom 1637 r. appopleksyą tknięty życie zakończył. Stanisław 17 lat za granicą przepędził, naostatek w Rzymie został jezuitą. 1630 r. powrócił do ojczyzny. Parisius w dziele swém *Slavia* pisze, że Sta-

(*) „Droga do Carogrodu i Astrachanu" rękopism Taraneowskiego własną ręką Lelewela skopiowany w roku 1813, znajduje się w Muzeum narodowem imienia Swidzińskich dotychczas w Sulgostowie. Patrz Bibl. warszaw. 1857. II. 739.

nisław Tarenowski napisał *Itinerarium* suae legationis, może to być myłka podług podobieństwa, dzieło to mogło być Andrzeja, gdyż Stanisław żadnych poselstw nie odbywał.

Tarasowski Jan miał swoją chorągiew w Holsacyi pod Stefanem Czarnieckim.

Targowicki herbu Tarnawa w Sandomirskiem i Lubelskiem z Targowiska jeden szczep domu z Broniewskiemi. — *Jan* naprzód chełmski potem 1487 r. przemyślski biskup, mąż ludzkością i świątobliwością życia znakomity, o którym wspomina Nakielski, że klasztor miechowitów w Przeworsku potrzebnemi ustawami uporządkował(*) — *Zygmunt* proboszcz krakowski, kanonik przemyślski, sekretarz Zygmunta I króla, Fryderyka królewicza kardynała kanclerz, w r. 1510 z krzyżakami o pokój traktował. — *Kleofas* u Macieja króla węgierskiego rycersko służył, przeciw turkom hetmanił. Powróciwszy do ojczyzny pod Kazimierzem Jagielończykiem przeciw krzyżakom wojował i wziął w nagrodę od króla pyzdrskie, konińskie i kolskie starostwa, na téjże wojnie pruskiéj zginął. — *Stanisław* pod Bukowiną dostał się w niewolą 1497 roku.

Targowski herbu Rogala w Płockiem, *Samuel* z Kaczlina od młodości bawił na dworze Zygmunta III dla pięknego rozsądku, dowcipu i sprawności wielce temu królowi miły, używany do zleceń rozmaitych, dwakroć do Stambułu i raz jeden do Gabora księcia siedmiogrodzkiego w poselstwie wysyłany; w sędziwym wieku, wieś swą Nowąwieś w województwie poznańskiem położoną na wykupno więźniów zapisał, o czém konst. 1629 r. Sam obrał życie duchowne i jako kanonik 1632 r. w Krakowie na zamku u śgo Michała tam skończył

Tarło herbu Topór, w sandomirskiem województwie, ze Szczekarzowic Zaklika Tarło. (Niesiecki dowodzi, że wielu dawnych polaków imie Zakliki odbierało na chrzcie św.). *Ottonowi* Władysław Jagiełło odebrał dobra Szczekarzowice i potém oddał synowcowi jego Zaklice Tarle, którego posyłał w pewnych zleceniach do Kamieńca podolskiego. — *Jan* protektor minorytów śgo Franciszka około roku 1470 łaskami króla Kazimierza Jagiellończyka zaszczycony, we Lwowie przyjął habit i udał się na pielgrzymkę do ziemi świętéj, gdzie na górze Synai w r. 1488 w wigilią św. Marty życia dokonał świętobliwego. — *Zygmunt* Tarło ze Szczekarzowic, sekretarz Zygmunta I. króla, *Łukasz* dworzanin tego króla, którego wspomina Paprocki. *Mateusz* jeździł w poselstwie wraz z Janem

(*) Biskup ten pisał kronikę wypadków od r. 1386 do 1491, któréj rękopism znajduje się także w Muzeum sulgostowskiem. (J. B)

Tarnowskim hetmanem do Jana króla węgierskiego, wstawiając się o uwolnienie Hieronima Łaskiego wojewody sieradzkiego, o czém wzmienia Tomicki w liście swym do Erazma Roterdamczyka. — *Stanisław* biskup przemyślski Izabellę, córkę Zygmunta I odprowadzał do Węgier Janowi królowi węgierskiemu, mąż o chwałę boską gorliwy. Stanisława Orzechowskiego, sławnego z jego pisma i wymowy, dla tego, że go inny biskup święcił do swéj dyecezyi przypuścić nie chciał. — *Stanisław* mąż sławny przebywał czas długi na dworze Izabelli, królowéj w Węgrzech.— Tarło podczaszy krakowski, mąż bardzo pięknéj postawy, w obyczajach przyjemny, siły nadzwyczajnéj, żył za czasów Zygmunta Augusta, wspomina o nim Górnicki w swoim dworzaninie. — *Paweł* sędzia ziemski lwowski i wojski stryjski, mąż dla uczonych dobroczynny, chwali go jako przyjaciela nauk Jan Tucholczyk. — *Paweł* arcybiskup lwowski laty i obyczajami poważny od Zygmunta Augusta 1561 r. na tę godność wyniesiony, w r. 1564 złożył synod we Lwowie i na nim przyjął koncylium trydenckie. Skrobiszowski w opisie życia arcybiskupów lwowskich mówi, że z młodych lat służył rycersko, a duchowny stan obrawszy, stał się obrazem cnót wszystkich, od zemsty daleki, powściągliwością życia i roztropnością wielką w sprawach znamienity: uczcili go nagrobkiem bracia jego, a spór o spadek między niemi a kapitułą lwowską aż na sejmie Commendoni legat papiezki i Hozyusz uspokoili. — *Mikołaj* z Szczekarzowic, chorąży przemyślski, dworzanin Zygmunta Augusta króla, dziedzic na zamku Laski zwanym, tak go mianuje Adam Szretter w wierszu na uwiecznienie pamięci oczyszczonego przez tegoż Tarłę rzeki Niemna; mąż to był wielkich wiadomości, pełen nauki, roztropnością i wielkim rozsądkiem obdarzony, on rzekę Niemen obczyścił z zawał i kamieni i pierwszy spławną za panowania Zygmunta Augusta uczynił. Opiewa to wspomniony wiersz Szrettera 1553 r. drukiem w Krakowie ogłoszony, Górnicki temuż Tarle biegłość w wymowie przypisuje; był on dobroczyńcą jezuitów w Przemyślu, tamże zwano go w pospolitém nazwaniu Hława. Po nim Szczekarzewice przeszły w dom Oleśnickich. — *Jan* chorąży lwowski, ten dziedziczył dobra Czaple w ziemi przemyślskiéj, miał za sobą Reginę Malczycką ostatnią domu tego sławnego rycerskiemi posługami w ojczyznie dziedziczkę, z téj była Anna Daniłowiczowa, chorążyna lwowska pani życia wielce chwalebnego i Jadwiga Hieronima Sieniawskiego, wojewody ruskiego, małżonka, o którąj rękę panowie z Węgier i Wołoch mianowicie Bogdan, wojewoda wołoski, starali się. — *Jan Karól* kasztelan wiślicki, olsztyński i zwoleński starosta, mąż wielkich cnót i zasług w ojczyznie w czasie bezkrólewia 1632 r. rotmistrz

województwa sandomirskiego, sto ludzi kawaleryi swoim kosztem uzbroił, z tegoż województwa był posłem na sejm 1628 r., miał za małżonkę Maryannę z Bobrka Ligęziankę podskarbiego w. koronnego córkę, z niéj Barbara córka była wprzód za Janem Daniłowiczem, potem za Jerzym Lubomirskim, marszałkiem w. koronnym i hetmanem polnym, ofiarowała do częstochowskiego obrazu koronę swoją ślubną szczerozłotą drogiemi kamieniami obsypaną, suknią także bogatą złotem i srebrem haftowaną, pierścienie i inne bogate klejnoty, o czem pisze Nieszporkiewicz: zeszła 1689 r. w Krakowie u św. Piotra pochowana; wniosła w dom Lubomirskich Janowiec, gdzie popioły ojca jéj Jana Tarły spoczywają, o którym mówi Petrycy w dziele de Bello Moscovitico, że odprowadzał z innemi 1606 r. Marynę Mniszchownę na stolicę Moskwy. *Zygmunt* kasztelan sandecki, wprzód chorąży przemyślski, pierwszy do Polski oo. reformatów wprowadził i klasztor im w Zakliczynie fundował. — *Michał* jenerał w wojsku francuzkiém w wielkiém był poważaniu u Ludwika XV: kawaler św. Ducha, który zaszczyt tylko książęta krwi królewskiéj posiadają. — *Piotr* biskup poznański pięknych przymiotow mąż, mianowicie nieporównanéj ludzkości i łagodnych obyczajów, lubiony od wszystkich, poważany od Augusta II króla, zmarł 1722 r. spoczywa u xx. missyonarzów w Warszawie (*).— *Adam* wojewoda lubelski, starosta drohobycki, doliński, zwoleński, złotoryski, 18go roku życia już rotmistrz pancerny i dyrektor wojskowy w Radomiu, czynny w usługach publicznych, deputat naprzód na trybunał koronny, poseł na trzy sejmy, marszałek konfederacyi województwa lubelskiego na sejm elekcyjny, rotmistrz tegoż województwa, potem marszałek konfederacyi sandomirskiéj i regimentarz partyi wojska koronnego, marszałek konfederacyi dzikowskiéj i marszałek trybunału radomskiego 1737 r. (**). — *Gabryel* kasztelan radomski, marszałek królowy Katarzyny, małżonki Zygmunta Augusta, starosta chełmski, chęciński, lubaczowski, kowelski, o czém opowiada nagrobek jego w epigrammatach Grzegorza Samborczyka zachowany. Orzechowski w panegiryku swym wspomina go na obchodzie weselnym Zygmunta Augusta, — *Jan* krajczy koronny, starosta pilźnieński na weselu Zygmunta I z Boną Sforcją na kopią gonił z Kazimie-

(*) Był wprzódy biskupem klaudjopolitańskim, suffraganem poznańskim, opatem paradyskim. Od r. 1716 biskup inflancki, na poznańskie zaś wjechał 21 lipca 1721 r. Umarł 20 listop. 1722. (J. B.)

(**) Pojedynkował się z Kazimierzem Poniatowskim o pannę Anusię, o czém obszerniéj Kitowicz. Poległ w tym pojedynku 16 marca pod Marymontem 1744. Wojewodą lubelskim był od 6 maja 1736. (J. B.)

rzem margrabią brandenburgskim, którego lubo zręcznego w téj sztuce z konia zrzucił; na zjeździe wiedeńskim monarchow 1515 r. z tąż dzielnością popisał się i wielkiéj siły i zręczności dał dowody. — *Mikołaj* chorąży sandomirski, że na weselu Zygmunta Augusta assystował, Górnicki chwali go, że był między dworzanami królewskiemi najcelniejszy. — *Jan* wojewoda lubelski równie dzielny w gonitwach, jak ojciec jego krajczy koronny, podpisał na sejmie lubelskim 1569 r. restytucyą Podlasia do Korony, niemniéj akt unii z Litwą; pod ten czas nadał mu Zygmunt August dobra Wohynie, Kodyniec, Łomazy w Podlasiu, w przywileju wspomina, że od młodości nienadwerężoną wiarę dla tronu zachował; dóbr tych potem odstąpił Eustachemu Wołowiczowi podkanclerzemu litewskiemu w r. 1576, jeździł w poselstwie do Stefana Batorego, księcia siedmiogrodzkiego, ofiarując mu od stanów rzeczypospolitéj tron polski i przysięgę od niego odebrał. W roku 1586 w bezkrólewiu po śmierci Stefana króla na konfederacyi kapturu krakowskiego wezwany, aby mieszających pokój powściągał; dano mu nawet moc, aby w wypadku od postronnych nagłego niebezpieczeństwa małopolskie województwa na pospolite ruszenie zwołał, o czém konstytucya t. r. W czasie tegoż bezkrólewia utrzymywał na granicy węgierskiej 800 jezdnych i tyluż pieszych, sprzyjał wyborowi Zygmunta III, podpisał edykt zjazdu wiślickiego; radą i ręką bronił wstępu na tron Maksymilianowi księciu austryackiemu.— *Piotr Aleksander* wojewoda lubelski, on to odstąpił aryańskiego wyznania 1615 r. za namową swéj matki Szafrańcowny z domu, pan wielkiéj przezorności, w włożonych poleceniach dzielny, r. 1629 był deputatem skarbowym trybunału radomskiego z konwokacyi warszawskiéj, delegowany 1633 r do rewizyi skarbu koronnego, z sejmu 1638 r. kommissarz do rozeznania granic między województwami podlaskiem, lubelskiém i brzesko-litewskiem; 1648 podpisał elekcyą Jana Kazimierza. — *Mikołaj* syn jego powracając z cudzych krajów w Lowanium zabity został — *Jan* wojewoda sandomirski w różnych pótrzebach ojczyznie dobrze zasłużony mianowicie przeciw turkom i Abasi Baszy, szwedom w Prusiech, przeciw kozakom i tatarom, o czém wspomina konstytucya 1661 r. Do obrazu Matki Boskiéj w Częstochowie, dał statuę srebrną o tem pisze Nieszporkiewicz. — *Bartłomiéj* biskup poznański rządził kongregacyą xx. missyonarzy we Francyi, na stopień infuły posunięty od Augusta II. króla, rządził tém biskupstwem od 1710 do 1716 r. sam z kazalnicy do ludu mówił, lubo życie jego, mówi Niesiecki, najlepszem i wzorowem było kazaniem: występki duchownych karał przykładnie, skończył życie w drodze jadąc z Warszawy do

Poznania(*). *Jan* biskup kijowski, a potém poznański, wprzód jezuita pobożnością, łagodnością i na ubogich szczodrobliwością wsławiony. W czasie jubileuszu w Krakowie boso w kapie processyą obchodził, zszedł 1732 r.(**) wstąpił po nim na katedrę Hozyusz Stanisław. — *Karól* podkanclerzy koronny miał za małżonkę z Babina Pszczonczankę podkomorzankę lubelską, odbywszy podróż do cudzych krajów udał się na dwór Jana Kazimierza króla, od którego wziął starostwo stężyckie, był posłem na sejm abdykacyjny 1668 r. w czasie bezkrólewia po Michale Wiśniowieckim marszałkował w kapturze województwa sandomirskiego, był także marszałkiem trybunału koronnego, a tak w sądach trybunalskich, jako i podkanclerskich wielką sprawiedliwość zachował, kościół i szpital w Wiśniowy dla ubogich fundował, do obrazu Matki Boskiéj w Częstochowie dwa lichtarze złote oddał, wymienia to Nieszporkowicz. Zwłoki jego w Lublinie u oo. reformatów spoczywają.(***) *Adam* wojewoda lubelski, starosta stężycki, błoński i janowski syn króla podkanclerzego koronnego, radą i męztwem użyteczny ojczyznie; walczył przeciw szwedom pod Kaliszem był posłem na różne sejmy i na konwokacyą 1696 r. zszedł 1719 roku uczczony nagrobkiem, który mu postawiła małżonka jego u oo. reformatów w Lublinie. — *Stanisław* kasztelan zawichostski, potem wojewoda lubelski pod Wiedniem i Strygonią, stawając mężnie przeciw turkom z Sobieskim wojował, marszałkiem był trybunału koronnego i sprawiedliwości ściśle przestrzegał, zlecenia kommissarskie wieloliczne z gorliwością i pilnością odbywał. — *Jan* wojewoda sandomirski, kamieniecki, latyczowski, medycki, sokalski starosta, poseł w młodym wieku na sejm koronacyi Augusta II, pułkownik regimentu konnego, deputat do konstytucyi 1718 roku i 1726 wiele pracy do ułożenia korrektury trybunału i ordynacyi księstwa kurlandzkiego przyłożył. Nie było żadnego ważnego interessu w ojczyznie, w którymby Tarło użytecznym nie był(****).

(*) WŁowiczu 15 września 1716. Obszerniéj o nim w dziele „kościoły warszawskie“ w opisie św. Krzyża. (J. B.)

(**) Umarł w Wiedniu 13 sierpnia 1732 r. Wjechał na biskupstwo poznańskie w sierpniu 1724. (J. B.)

(***) Umarł w Lublinie 4. września 1703 r. Szczegóły téj śmierci ma X. Jaroszewicz, Matka Swiętych Polska str. 424. Przed samą śmiercią otrzymał pieczęć wielką (J. B.)

(****) Umarł w Opolu w Lubelskiém 5. stycznia 1750 r. Był wprzódy wojewodą lubelskim od r. 1719, mianowany z podstolego litewskiego. Za Augusta II. mianowany posłem dla Rzymu w r. 1726 do ułożenia się względem praw patronatu królewskiego, za to wojewodą sandomirskim został 1736. (J. B.)

Kazimierz małżonka jego Opalińska, oboje w młodym wieku z smutku poumierali, że im niedźwiedź domowy od kogoś rozdrażniony dwoje dzieci rozdarł. O czém pisze Duryewski w dziele: „Niezeszła pamięć w domu Kostków.“ (Patrz Dodatki).

Tarnawa *Bogusław* rycerz około roku 1068 za przeważne zwycięztwo z nieprzyjaciół, pod górami tarnawskiemi dziś w Szląsku górnym leżącemi otrzymał herb tegoż nazwiska Tarnawa od Bolesława II. — *Budywoj* Tarnawczyk darował wieś klasztorowi miechowskiemu Gorosławice zwane 1220 r. — *Jan* Tarnawa arcybiskup gnieźnieński, o którym Damalewicz w życiu arcybiskupów gnieźnieńskich to mówi, że z dziekana gnieźnieńskiego 1258 r. wyniesiony był na archikatedrę i że na początku rządów znalazł dobra w Wielkiéj Polsce od wojska polskiego, a księstwo łowickie od Litwy ogniem i mieczem spustoszone. Bolesława wstydliwego za to, że wziął w sekwestr dobra Pawła biskupa krakowskiego cenzurą kościelną obłożył do uwolnienia, przymusił i do wynagrodzenia 200 grzywien srebra zobowiązał, sektę biczowników z Francyi do Polski przybyłą z kraju wypędził, skończył życie 1271, wsławiony cnotami i nauką.

Tarnawski herbu Janina w kaliskiém województwie, jeden tego imienia, gdy Roman Sanguszko hetman litewski Uły miasta dobywał, pierwszy na mury téj fortecy wskoczył.

Tarnawski herbu Sas w ziemi sanockiéj, *Stanisław* kanonik przemyślski, mąż uczony piękny ksiąg zbiór zostawił. — *Mikołaj* biegły w naukach, rycerz zręczny i odważny, z gościnnosci właściwéj polakom sławiony, *Krysztof* rotmistrz wojował pod Połockiem i Wielkołukami za Stefana Batorego, na ubogich litościwy żył w bezżeństwie. — *Stefan* chorąży żydaczowski, poseł na sejm 1670 roku.

Tarnowski herbu Bogoria w Kaliskiem, *Jan* Tarnowski proboszcz w Pyzdrach na przywileju kościoła broniszowskiego podpisany.

Tarnowski herbu Jelita w sierakzkiém województwie, *Jan* z ziemi wieluńskiej, deputat na trybunał koronny 1694 r.

Tarnowski herbu Leliwa w krakowskiem województwie i ruskiém, dom starożytny w Polsce wsławiony przeważnemi dziełami i posługami ojczyznie. — *Spicymir* kasztelan krakowski około roku 1330. Od tego szczep tego domu bierze początek, założył dwa miasta, Tarnów z zamkiem i Melsztyn, o czem Warszewicki w pochwale Jana Tarnowskiego i Łobżyński in Acroam wzmieniają. Od tego Spicymira bierze swój znakomity początek ród Tarnowskich, o którym wiadomość wspomnieni autorowie czerpali z przywilejów klasztoru przeworskiego; utrzymują oni, że ten Spicimir

miał za sobą Gertrudę córkę Bolesława księcia sieradzkiego i mazowieckiego, siostrzenicę Władysława Łokietka, że ojciec jego dał w Niemczech nad Renem przytułek monarsze temu wyzutemu z tronu, że król ten wywdzięczając się Spicymira syna do Polski wezwał, w dobra obszerne opatrzył i na najwyższe zaszczyty wyniósł; ten Spicymir miał mieć drugą żonę herbu Leliwa i znak ten herbowny na zawsze dla domu swego przyjął. — *Jan* z Mielsztyna kasztelan także krakowski, syn Spicymira, Kazimierz W. powierzył jemu rządy państwa, jemu także najwięcéj zawierzał, on mu dopomagał do zebrania skarbów, za pomocą których królestwo polskie urządził i uozdobił, on także przy opanowaniu Lwowa i Czerwonéj Rusi był radą wierną i skuteczną pomocą temu królowi w urządzeniu téj prowincyi na nowo wtenczas odzyskanéj i wcielonéj do królestwa. Miasto Jarosław na Rusi założył i kościół św. Małgorzaty fundował na Stradomiu w Krakowie. — *Rafał* dziedzic na Przeworsku w r. 1426 pomnażając fundacją miechowitów w Przeworsku wyliczył poprzedników swoich, którego porządku trzymał się Niesiecki. — *Spytek* z Mielsztyna wojewoda krakowski, starosta lwowski Ziemowitowi księciu mazowieckiemu cisnącemu się do korony polskiéj wstępu zabronił, za co od Władysława Jagiełły sowicie wynagrodzony otrzymał, jak mówi Długosz, po koronacyi w podarunku sandały królewskie drogiemi perłami i kamieniami sadzone, złotem haftowane. Temu król Władysław powierzył odzyskanie do Korony Wielunia, Ostrzeszowa i Bolesławca, którą ostatnią mocną pod ten czas twierdzę długiém przez kilka lat oblężeniem do poddania się przymusił. Nagradzając te jego zasługi dał mu Jagiełło prawem lennem całą ziemię podolską zkąd w roku 1399 z zastępami podolan poszedł z Witołdem w. ks. litewskim na wyprawę przeciw Edydze wodzowi tatarskiemu, tam nad rzeką Worsklą, gdy odradzał Witołdowi staczanie bitwy z liczniejszym w siłach nieporównanie nieprzyjacielem, pomówiony od Szczukowskiego szlachcica, że żałuje nadobnéj żony i obfitych bogactw, rzucił się w zastępy nieprzyjaciół i chwalebnie poległ. Szczukowski zuchwały doradzca ucieczką życie ratował. Małżonka jego Elżbieta z Tęczyńskich poszła za księcia Münstersberskiego, a Podole wróciło do dyspozycyi króla. Somersberg o rzeczach szląskich przywodzi, że on miał sobie nadane dobra Lubliniec i przyległości i tę z zamkami zostawił książętom szczecińskim w tysiącu jednym grzywien pragskich. — *Rafał* z Tarnowa dziedzic na Jarosławiu kasztelan i starosta sandomirski, marszałek w. koronny sławę i dobro ojczyzny nad wszystko przekładał, tę mu dają zaletę współczesni pisarze, wychwalają go z męztwa, był rządcą całéj Rusi panem obszernego majątku. — *Spytek* z Mielsztyna kasztelan zawi-

chostski, ten wziąwszy dzielnicę Mielsztyn, Mielsztyńskim pisać się począł i dał początek temu domowi. Z tych Katarzyna Białuszyna z Mielsztyna, wielkiéj świętobliwości i pokory chrześciańskiéj pełna, ta będąc dóbr obszernych panią, odrobinami chleba, które schodziły z stołu braci św Dominika żywiła się, mając to za najsmaczniejszy pokarm. Ta w kościele św. Trójcy w Krakowie chór mały swym kosztem zasklepić kazała, spoczywa w tymże kościele nagrobkiem uczczona, zeszła z tego świata 1408 r. Bzowski de gestis in Polonia. — *Wiktoryn* z Mielsztyna o tym pisze Vadingus, że wiele świadczył oo. franciszkanom, w których był zgromadzeniu, zszedł 1470 r. Bielski mówi, że Sędziwoj z Szubina wojewoda kaliski za Jadwigę córkę Elżbiety królowéj węgierskiéj dał w zastaw tego Wiktoryna. — *Spytek* z Mielsztyna wojewoda sandomirski popadł w niełaskę królewską, ale potem do téj przywrócony; małżonce jego odjęto Rabsztyn z posiadaniem. — *Jan* w potrzebie z Krzyżakami 1454 r. pod Chojnicami zginął. Po ustaniu téj linii Mielsztyn wrócił się linii jarosławskiéj, po zgasnięciu któréj włości te wszystkie zgromadziły się w dziedzictwie Tarnowskich, — *Jan* z Tarnowa, albo Zochowa, jak Niesiecki mianuje, wprzód chorąży krakowski, potem wojewoda sandomirski, starosta ruski, dziedzic na Jarosławiu i Przeworsku: w r. 1396 fundował klasztor i kościół pod tytułem miechowitów w Przeworsku, o czem obszernie tę hojną fundacją opisuje Nakielski; mężnie on stawał przeciw turkom pod Nikopolis. — *Rafał* z Jarosławia i *Spytek* na Przeworsku dziedzic ustanowili w roku 1470 ordynacją, którą Kazimierz król potwierdził, obejmującą dobra Jarosław i Przeworsk z przyległościami. — *Rafał* z Jarosławia kasztelan przemyślski 1501 r. miasto Jarosław murem opasał, o czem poświadcza historya cudów jarosławskich przez Niesieckiego cytowana. — *Hieronim* otrzymał list od Zygmunta I dozwalający mu zwiedzać cudze kraje, czytał go jeszcze Niesiecki w aktach piotrkowskich, które często przywodzi. — *Jan* z Tarnowa wojewoda krakowski otrzymawszy działem Tarnów, hrabiów Tarnowskich linią zaczął: z Sternbergowny kanclerzanki czeskiéj miał pięciu synów; siostra jego małżonki rodzona była za Jerzym Podjebrackim królem czeskim. Szczególnego nabożeństwa do św. Jana, czterem swym synom dała imię toż samo i tak był Jan Gratus i Jan Major, ci obadwa zginęli pod Warną z Władysławem III 1444 r. *Jan Rafał* kanonik krakowski w r. 1450; ten oo. bernardynów wprowadził do Tarnowa; czwarty *Jan* Amor kasztelan krakowski, którego wnukiem był wielki hetman Tarnowski jak się poniżéj opowie i ta linja zupełnie wygasła na Janie Kryształa synu tegoż w wieku jeszcze XVI. — Piąty *Felix* wojewoda lubelski, tego potomkowie za czasów Nie-

sieckiego istnieli i dziś istnieją. Wspomniony wojewoda piastował godność senatorską z wielką powagą i niepospolitą roztropnością, rozruch na sejmie w Łęczycy wszczęty szczęśliwie uspokoił; Jagiełłę króla z podejrzenia względem małżonki trafnie wyprowadził, jako starosta w Elblągu cokolwiek złota i srebra na zamku zastał, wiernie królowi odesłał, na potrzebę przeciw krzyżakom pod Grunwaldem stawił chorągwie swoje i do wygranéj bitwy biegłością swą nie mało dopomógł; pod Bardejowem zbił węgrów i Podgorza mężnie od napadu obronił. Król Jagiełło rad jego i napomnień z poszanowaniem słuchał, Witołdowi ze Zbigniewem Oleśnickim, biskupem krakowskim wzięcia korony litewskiéj przeszkodził, z krzyżakami o pokój traktował, pod Wiedniem i pod Kesmarkiem z węgrami przymierze odmówił, na sejmie jedlińskim wiele jednając umysły na stronę króla pracował: przeciw Swidrygełłowi mężnie walczył, wiele zamków, miast i klasztorów murem opasał, mianowicie Tarnów i Przeworsk. — *Jan* Amor kasztelan krakowski, sławny wyborną mową, którą po nieszczęsnym zabiciu Tęczyńskiego przez mieszczan krakowskich, miał w senacie, a króla, cały senat i przytomnych arbitrów do łez pobudził, miał on za sobą Barbarę Rożnownę wnuczkę Zawiszy czarnego herbu Sulima starosty spiskiego; przeciw krzyżakom okryte chorągwie swoim kosztem stawiał, wysłany od Kazimierza III do Jerzego Podjebrackiego, króla czeskiego w Głogowie pokój między temi królami ustalił, królewiczowi Władysławowi koronę czeską od stanów tego królestwa ofiarowaną przywiózł i upewnił Stefana wojewodę wołoskiego do złożenia homagium Kazimierzowi Jagiellończykowi królowi polskiemu skłonił. Warszewicki mówi, że był to mąż w rzeczach stanu i wojskowych biegły, szczęśliwy w jednaniu stron poróżnionych, św. Kazimierza królewicza 1471 roku na tron węgierski prowadził, lubo to przedsięwzięcie dla zmienności szlachty węgierskiéj skutku nie wzięło. Wielce był kochany od rycerstwa, gdy go wakans jeden pominął. szlachta mało-polska poruszyła się, przeszedł w wieczność 1500 r. w wieku 84 lat, nagrobek jego jest w Tarnowie. — *Jan* Amor wojewoda sandomirski, starosta wieluński pod trzema królami Albrychtem, Aleksandrem i Zygmuntem, na dobro ojczyzny pracował męztwem i radą, zszedł 1515 r. o czem nagrobek w Tarnowie świadczy. — *Jan* Magnus kasztelan krakowski, hetman wielki koronny, starosta sandomirski, stryjski, lubaczowski, grodecki, syn Jana Amora kasztelana krakowskiego z Rożnówny wnuczki Zawiszy czarnego spłodzony, mąż którego wielkie czyny rozsławili nietylko w ojczyznie, lecz całéj Europie. W młodości na dworze naprzód Fryderyka kardynała królewicza, potem Drzewieckiego kanclerza koronnego bawił

był daléj ciągle przy boku królów Albrychta, Aleksandra i Zygmunta I, z którym na zjazd do Presburga jeździł. Pierwszy zawód rycerski odbył przeciw Bogdanowi w Wołoszech, pod Wiśniowcem, następnie przeciw tatarom pod Orszą; dla udoskonalenia się w sztuce wojennéj, odbył podróże w trzech częściach świata, a w duchu religijnym zwiedził Syryą i Palestynę, brzegi morza Czerwonego, Egipt, posady Afryki nad morzem Środziemném, dawną Luzytanią, gdzie walcząc przeciw maurom pod Emanuelem królem, niepospolitego męztwa i biegłości w sztuce rycerskiéj dał dowody. Z trudnością ze służby od tego króla uwolniony, Hiszpanią, Włochy, Francyą, Anglią i Niemcy zwiedził, od Leona papierza i Karola cesarza zaszczytnie przyjęty. Po powrocie do ojczyzny Zygmunt I w talenta, cnotę i nauki tak szanować umiał, że mianował go kasztelanem wojnickim, a wkrótce potém wojewodą ruskim 1526 r. Po zejściu Mikołaja Firleja oddał mu buławę wielką w przywileju swym, który jeszcze w aktach piotrkowskich czytał Niesiecki; wysławia tam jego biegłość w rzeczach rycerskich, odwagę i przezorność. Objąwszy tę buławę, wołochów wkraczających na Pokucie rozgromił i Piotra wołoskiego wojewodę w 20 tysięcy ciągnącego zniósł tak, iż zaledwie rannym będąc, z pobojowiska pod Oryninem podążył uniknąć; obóz, działa i wszystkie amunicye zabrał, działo się to 1531 r. Chocima potém dobył i wołochów do proszenia o pokój przymusił, w kampanii następnéj Starodub w 15 tysięcy ludzi i liczną armatą obsadzony szturmem zdobył. Radgoszcz i Homel, mocne zamki do poddania się przymusił, Owczynę wodza pojmał i niewolników wziął wielką liczbę, Ludwikowi królowi węgierskiemu na pomoc przeciw turkom przybył. Po tych zwycięztwach odbył tryumfalny wjazd do Krakowa za zezwoleniem stanów, a po nowém świetném zwycięztwie otrzymaném nad Wołoszą pod Obertynem, zgodzono się dla niego na sejmie piotrkowskim na daninę z łanu. Wiele poselstw i innych posług dla ojczyzny odbył, kilka zamachów na domową wojnę wielką swą i współziomków wziętością ułagodził, szczególnie pod Lwowem 1537 r., zaburzenie szlachty przeciw Zygmuntowi I uspokoił i na sejmie piotrkowskim zakłócenia z przyczyny zaślubienia Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłowną załatwił, rozruch w Gdańsku wcześnie przytłumił. Był on postawy męzkiéj, poważanie wrażający, siły wielkiéj, oczu iskrzących, brody przydłuższéj, pamięci wielkiéj ustawiczném czytaniem ksiąg zbogaconéj, rozsądny, umiarkowany w namiętnościach, w całém życiu wstrzemięźliwy, surowy w obozie, waleczny w bitwach, skromny w zwycięztwie, łagodny w domowém pożyciu, wymowny w radzie, uczonych przyjaciel, zosta-

wił piękną bibliotekę. Orzechowski w swéj mowie pochwalnéj do syna Krysztofa tak się wysłowia: „Spojrzyj na książnicę ojca twego, pełną dzieł najwyborniejszych, spojrzyj na pisma jego, gdzie pracą tegoż najpotrzebniejsze wiadomości z najbieglejszych autorów zebrane, ręką jego są zapisane i t. d.“ Nie spuścił Tarnowski z oka dobrego wychowania syna swego, otoczył go najświatlejszemi ludźmi, oddał dorastającego na dwór cesarza Ferdynanda i wyznaczył jurgeltu 100 tysięcy złotych polskich. Napisał, jak podają, kronikę swoich czasów i zostawił zbior prawa ziemskiego o obronie koronnéj i powinności urzędników wojennych, wydany po jego śmierci 1576 r. On już podawał myśl ustanowienia w miejscu sądów królewskich głównego trybunału, w którym podług jego myśli wielkopolanie małopolanów, a ci nawzajem pierwszych spory prawne rozpoznawać mieli. Janowi królowi węgierskiemu strąconemu z tronu przez Ferdynanda cesarza dał w Tarnowie przytułek i zamek swój tam na mieszkanie z wszelkiemi domowemi sprzętami ofiarował, dostarczając wszystkiego, nietylko co do wygód życia ale nawet co do przyjemności i okazałości królewskiéj potrzebném było. Król ten powróciwszy na tron, zawdzięczając tak gościnne przyjęcie, dał w podarunku Tarnowskiemu puklerz i buławę złotą 40 tysięcy czerw. złotych wartujące. Nie uszedł jednak ten wielki bohater zazdrości i nienawiści źle myślących i miał tyle nieprzyjemności, że już z kraju do Czech wynieść się zamyślał. Śmierć przecięła ten zamiar; przez wspaniałość duszy wstawieniem się swojém poważném Hieronima Łaskiego, wojewodę sieradzkiego od węgrów uwięzionego uwolnił: zszedł ten wielki bohater i statysta, filar niegdyś korony polskiéj 1561 r. w 73 roku życia swego. Uwieczniono jego pamięć nagrobkiem w Tarnowie, który nam niespracowany Starowolski zachował; żal zostawił po sobie powszechny, powtarzał brat bratu: „kto nas teraz od napadu pohańców zasłaniać będzie?“ Kilku panujących przysłało posłów swych na obchód jego pogrzebowy, dziewice wówczas do ślubu idące wieńce kwiatów na czarne zamieniły przepaski. Znakomitsi pisarze Warszewicki, Orzechowski, Kirstein de Cerazin, krajowi i wielu zagranicznych pamięć wielkich jego czynów w pismach nam zostawili (*) *Jan Krysztof*, ka-

(*) Pierwszy jego urząd starostwo sandomirskie, Codex Rzyszczewskiego pod r. 1526. Kasztelan wojnicki od r. 1521, wojewoda ruski od r. 1527, mianowany we wtorek po niedzieli Laetare, Metr. 40, 722, z tego kasztelan krakowski od r. 1536 (mianowany we środę po niedzieli Oculi w Wilnie) Metr. 51, 216, hetmanem polnym zwą go 1530, toż 1532 w Metr. 46, 173, zwany Janem Tirnką. Jednakże we wtorek po nie-

sztelan wojnicki, sandomirski i stryjski starosta, z Szydłowieckiej urodzony, syn Jana z wielką starannością przez ojca wychowany, młody wiek na dworze Ferdynanda cesarza trawił, po powrocie do kraju miał sobie ofiarowaną przez Zygmunta Augusta buławę mniejszą, ale téj nie przyjął dla osłabionego suchotami zdrowia, z których w 30 roku życia 1567 r. pożegnał się z tym światem (*). Na nim wygasła linia Tarnowskich Amor zwana. Pozostała małżonka jego Zofia Odrowążówna, wojewodzianka ruska, urodzona z Anny księżniczki mazowieckiéj, nie mając z nim potomstwa, powtórzyła śluby z Janem Kostką, wojewodą sandomirskim, a spadek po Kryształie ogromne włości Tarnów i inne imiona oraz wszystkie bogactwa przeszły na Zofią siostrę, Konstantego księcia Ostrogskiego, wojewody kijowskiego małżonkę, matronę, której cnoty sławione w osobnym są opisie, zeszła 1571 r. — *Jan Felix* wojewoda lubelski, dziedzic na Wielowsi, Rzemieniu i Wadowicach, krzyżaków mężnie wojował, od których pod Chojnicami wzięty w niewolę, wielkim kosztem wolność okupił, skończył życie 1488 r. — *Jan Szram*, wojewoda krakowski posłował 1501 r. do Alexandra w. księcia litewskiego koronę polską mu ofiarując; jeździł także od stanów koronnych 1506 r. do Zygmunta, zapraszając go do wstąpienia na tron Polski, odbierał przysięgę wierności od Stefana wojewody wołoskiego dla tegoż króla. — *Stanisław* kasztelan sandecki, mąż rycerski wiele dokazywał wraz z Pieniążkiem kawalerem maltańskim na morzu Śródziemném. — *Jan* na dworze Rudolfa cesarza młode lata przepędził; powróciwszy do ojczyzny, wylał się na posługi nieprzyjmując żadnych nagród, pod Pskowem szedł pieszo do szturmu i tam był ranny. — *Jan Grotus* kasztelan żarnowski starosta nowogrodzki życie całe w obozach przepędził, wprzód rotmistrz potem dowódzca legiów pod Stefanem królem następnie walczył przeciw turkom, tatarom, wołochom i kozakom. Jego córka urodzona z Korniaktówny Eufrozyna zaślubiona z księciem Wiśniowieckim, starostą kamienieckim, potem z Hieronimem Radziejowskim podkanclerzym koronnym, matką była Michała Radziejowskiego kardynała i prymasa. — *Jan Spytek* syn Jana Szramy wojewody krakowskiego, wojewoda sieradzki, starosta ostrzeszowski,

dzieli Laetare 1527 razem mianowany był wojewodą ruskim i hetmanem wielkim, tylko wtenczas urząd hetmański nie wyrobił się jeszcze, ztąd nazwy ustalonéj i różnicy wielkiego od polnego hetmana nie było. Umarł we wsi swojéj Wiewiórce 16. maja 1561 r. Odszukane jego dzieło. „Sprawa hetmańska“ drukuje się obecnie w Wilnie. (J. B.)

(*) 1. kwietnia 1567 w dworcu Gorlickim, żył lat 30 i 3 miesiące. Starowolski. J. B.)

krzepicki, bolesławski, brzeźnicki i krzeczowski, przy stronie Zygmunta I wraz stryjem swoim w czasie zaburzenia szlachty pod Lwowem obstawał. Tenże król w czasie grasującego powietrza do zamku Wielowsi schronił się wraz z Boną królową, Zygmuntem królewiczem, Izabellą królową węgierską, jéj synem Janem, oraz trzema córkami, Anną, Katarzyną i Zofią. Tych wszystkich ten Tarnowski hojnie przez długi czas podejmował; podał nam to Wargocki w przedmowie do komentarzy Juliusza Cezara gdzie mówi, że tenże Tarnowski zwaśniony z Pieniążkiem, żadnego pojednania królewskiego, nawet od senatorów przyjąć nie chciał, za dozwoleniem przeto króla na kopiją obadwa najprzód spotykali się i takowe obadwa silnie bez szwanku skruszyli, na pałasze potem długo ucierając się równéj siły i zręczności dali dowody, poczém skoczywszy uściskali się obadwa i do śmierci w przyjaźni trwali. Ten ich pojedynek sławny za granicą, gdzie walkę tę wyrytą na blachach publicznie sprzedawano. Ten Jan Spytek z rozkazu królewskiego 500 usarzy uzbroił a do tego ochotników przybrawszy, tatarów na Podolu rozgromił, i tak był lubiony od Zygmunta Augusta, że 20 lat ciągiem na jego dworze bawił. Zupy solne miał sobie w zarząd puszczone, które po nim Bonar objął, żył w małżeństwie z Barbarą Szydłowiecką, z któréj syn *Stanisław* podskarbi wielki koronny, wojewoda sandomirski, sieradzki, krzeczowski, bolesławski starosta, działem wziął dobra Ciemierniki; obdarzony piękną postawą ciała, ukształconym umysłem i dostatkami wielkiego majątku, zwano go pospolicie bogatym wojewodą. W młodości Węgry, Grecyą, Syryą i Palestynę, Arabią, Egipt, Włochy i Niemcy zwiedził: powróciwszy do ojczyzny od Zygmunta króla honorami obsypany, chorągwie okryte na obronę ojczyzny własnym kosztem na plac wojny stawił, na sejmie parczowskim szkodliwym zamachom przeszkodził, zszedł 1568 r. z Drzewieckiéj, od któréj nagrobkiem uczczony, zostawił także syna *Stanisława* wojewodę sandomirskiego, buskiego, stobnickiego starostę, który w młodym wieku Włochy, Hiszpanią, Francją i Węgry zwiedził, w czasie niebezpieczeństw bezkrólewiów strzegł całości kraju, Henryka Walezego na granicy z pocztem 200 usarzy przepysznie ubranych spotykał. Po wyjeździe Henryka sprzyjał austryackiemu, lecz gdy Stefan Batory przybył do Krakowa, uznał go za pana i zaraz wraz z królem na poskromienie zbuntowanych Gdańszczan, a potem na wojnę dalszą wyprawił się, kędy pod Ostrowem z częścią wojska wysłany pięknie popisał się pod Pskowem z wielkiém męztwem na nieprzyjaciela nacierał. W nagrodę tych zasług otrzymał od króla starostwo stobnickie, w którém go po śmierci króla Andrzéj Zborowski

wziąwszy za pozór, że jemu było obiecane, z ludem zbrojnym na jechał, służalców broniących pobił, a samego pana z żoną i córkami z domu porwał i uwiózł. W czasie bezkrólewia takiego monarchy znowładcę trudno było ukarać, za wdaniem się jednak Szafrańców jako pokrewnych uwięziony, Tarnowski na wolność wypuszczony, starostwa i poszukiwania krzywdy oraz straconych rzeczy zrzec się musiał. Mężny jednak w podeszłym wieku pod Oryninem przeciw tatarom pułkiem dowodził, walecznie pod Krakowem Maxymilianowi wstępu bronił, skończył życie 1618 r. w Wieluniu pochowany. Żył w małżeństwie z Zofią córką Jana Ocieskiego sławnego kanclerzego, z téj była Barbara córka, Jana Zamojskiego, kanclerza wielkiego koronnego i hetmana ostatnia małżonka, pani wielkiéi pobożności. O niéj pisały roczniki jezuitów 1607 r. L. Annuae Societatis. — *Gabryel* starosta krakowski, pięknemi od przyrodzenia obdarzony talentami, szczególnie zalecony z ludzkości i przyjemności obyczajów, wsławiony nieugiętą w sądach sprawiedliwością, wiele łożył na kollegium jezuitów św. Piotra w Krakowie, posłem był na sejm 1611 reku i komissarzem z tego sejmu do sporów granicznych od Szląska; zszedł 1628 r., pochowany w kaplicy ratomskiéj w zamku w Krakowie, nagrobek jego Starowolski zachował. — *Jan* we Wołoszech i Inflantach przeciw szwedom wojując w obozie pod Wolmarem w młodym wieku życie zakończył. — *Joachim* wojewoda inflantski (*), starosta krzepicki, zyzmorski, na Wołoszczyznie i Inflantach mężnie popisywał się, chorągiew szwedom odebrał i chorążego swą ręką pojmał. Użyteczny równie radą ojczyznie, w końcu życia spokojnie przy klasztorze kanon. regularnych w Kłobucku dokonał. — *Teodor Karol* starosta krzepicki kłobucki, zyzmorski, pobożnością wsławiony do obrazu P. Maryi w Częstochowie, ornat bogaty, kielich i lampę szczerozłotą dyamentami sadzoną ofiarował, 1647 r. umarł. — *Karol Alexander* Amor starosta krzepicki w wojnie i radzie dzielny, zakończył życie 1682 r. — *Michał* kasztelan wojnicki, w młodych latach z obozu pod Oryninem na turków i tatarów z taką walecznością nacierał, iż mu wszyscy wielkiego rycerza przyznawali imie, ztąd na sławną przeciw Osmanowi carowi tureckiemu wojnę pod Chocim Rzeczpospolita mianowała go w pomoc i do rady Chodkiewiczowi hetmanowi kommissarzem. Stawił on na tę kampanią swoim kosztem dwie chorągwie usarskie; po śmierci Zygmunta III w bezkrólewiu, ogłoszony rotmistrzem województwa sandomirskiego: Cecylią Renatę małżonkę Władysława IV do Krakowa sprowadził, miał za mał-

(*) Ustąpił województwa 1633. Niesiecki. (J. B.)

żonkę Annę Emeryka Czobora hrabiego węgierskiego córkę, wdowę po Stanisławie Turzonie, z którą Zofia wprzód Firlejowa, potem Gabryela Esterhazego, hrabiego i senatora węgierskiego małżonka.— *Piotr Paweł* rotmistrz, ten z swą chorągwią 1658 r. pod Toruniem i Malborgiem mężnie ze szwedami potykał się. — *Alexander* Amor z sejmu 1703 r. kommissarz do granic od Szląska tego pisali wielkim hrabią m. Czobora w Węgrzech, fundował on wraz z *Michałem* Tarnowskim klasztory oo. dominikanów w Dzikowie i Krasnobrodzie niemniéj na Wołyniu w Kozinie. (Patrz „Dodatki".)

Tarnowski herbu Rola, domu tego gniazdo jest wieś Wola Tarnowska nad jeziorem Goplem w Kujawach. — *Sebastjan* kasztelan sieradzki z tym tytułem podpisał elekcyą Zygmunta III. Okolski mówi, że do zdobycia zamku Uły w Połockiém wiele swém męztwem dopomógł. — *Jan*, ten zwiedziwszy cudze kraje pod okiem prymasa Karnkowskiego, kształcił się od tego zalecony dworowi, sekretarzem, regentem i referendarzem koronnym mianowany został; poczém pomimo nieukontentowania Zamojskiego wziął pieczęć mniejszą, towarzyszył Zygmuntowi III do Szwecyi i tam jak opisuje Łubieński, zapalony zemstą na Karola sudermańskiego zaledwie przez swą prędkość króla i Polaków nie zgubił. Powróciwszy mianowany biskupem poznańskim 1600 r. Prymasem ogłoszony, pięć miesięcy tylko tę godność przystojnie piastował. Wymowny Felix Kryski, uświetnił jego pamięć pochwalną mową. Z jego fundacyi przy kollegiacie łowickiéj powstała kaplica marmurem wykładana, blachą miedzianą pokryta; proboszczem tam powinien być Tarnowski, lub przynajmniéj herbu tegoż, prezentuje go pierwszy in dignitate Tarnowski. — *Jan*, drugi arcybiskup lwowski, opat mogilski, kommissarz na trybunał skarbowy radomski 1662 roku pasterz wielkiéj pobożności i litościwy dla ubogich (*). *Stefan* chorąży zydaczewski tak podpisał elekcyą Jana III: pod Podhajcami, gdzie Sobieski marszałek pod ten czas i hetman dowodził, wyjechawszy na podjazd przeciwnika pojmał i hetmanowi żywcem dostawił, nakoniec pod Żórawnem w oblężeniu mężnie poległ.

Taruss herbu Korab w Podlaskiém, ziemi bielskiéj, *Stanisław* podkomorzy bielski 1611 r. kommissarz do ułatwienia sporów granicznych między księstwem pruskiém a podlaskiém i mazowieckiém województwami, często odbywał funkcye posła na sejm i był deputatem na trybunał ze swéj ziemi.

(*) Umarł 1669 r. (J. B.)

Taszycki herbu Strzemie w Krakowskiem z Łucławic blisko Zakliczyna, dom starożytny. *Mikołaj* Taszycki sędzia ziemski krakowski sławny wymową i biegłością w prawie, był on wyznaczony do ułożenia prawa cywilnego. Projekt ten wykończony już nawet dla dumy możnowładcy Piotra Kmity nie przyszedł do skutku. *Władysław* mąż rycerski zginął w potrzebie przeciw kozakom pod Zołtinem, pochowany w Konstantynowie. — *Stanisław* dziedzic wspomnionéj wsi Łucławic, poseł na sejm konwokacyjny 1572 r. odbył nauki w akademiach niemieckich i lat kilkanaście strawił na dworze Karola V cesarza, gdy do ojczyzny wrócił zastał włość swą od arjanów obsiadłą i on, był ich gorliwym wyznawcą, przeszedł atoli nakoniec na łono kościoła katolickiego i przekonanie swe wyraził w piśmie do Szafrańca kasztelana sandomirskiego. Jest jego mowa w łacińskim języku do Stefana króla za Alexandrem Rodeckim drukarzem rakowskim 1585 r. uwięzionym na którą król tak odpowiedział: „Pragnę zaiste, aby ile odemnie zależy, sama tylko wiara katolicka od wszystkich gdyby być mogło, wyznawana była, krwi bym własnéj dlatego nie szczędził, ale gdy w tych zwłaszcza nieszczęsnych czasach bydź to nie może, jeżeli sam Bóg tego nie sprawi, nie sądzę aby ją rozkrzewiać prześladowaniem lub krwi wylewem należało; gdyby nawet nie przysięga moja, to sam rozum, prawa rzeczypospolitéj i przykład Francji o tém mnie przekonywają. Nie macie więc przyczyny obawiać się, baczemy to dobrze, co i wy mówicie, że sumienie ludzkie przymuszone być nie może.“ Lucławice podtenczas dając schronienie różnowierzącym, miały postać ludnego miasteczka. Tu zbory arjanów odbywały się, tu sławne były szkoły, do których młodź z Polski, Niemiec i Węgier jeździła, tu wiele uczonych mieszkało.

Tatomir herbu Sas, w ruskiém województwie, *Jan* mąż rycerski, *Stanisław* sędzia kapturowy lwowski w czasie bezkrólewia 1733 roku.

Tawtigierd herbu Drya, *Mikołaj* pierwszy na swój dom przyjął ten herb, na sejmie horodelskim 1413 r. u Łaskiego w statucie fol. 127 i w kodexie dyplomatycznym Rzyszczewskiego T I.

Tchorzewski herbu Rogala w ziemi łukowskiéj z Tchorzowy, *Daniel*, *Samuel* i *Felix* bracia rodzeni walcząc mężnie dostali się w niewolę turecką, *Stanisław* podpisał w czasie bezkrólewia 1586 roku kaptur krakowski.

Tęczyński herbu Topór, wygasł ten dom jeszcze w wieku XVII, pozostały tylko pamiątki jego dzieł przeważnych; wzięli oni początki z najstarozytniejszego rodu w Polsce Toporczyków. z tych *Nawoj* syn Żegoty kasztelana krakowskiego, wojewoda najprzód

andom irski a potem 1325 r. kasztelan krakowski zamek Tęczyn, którego dziś ruiny oglądamy w Przegini, wyniósł i od tego zaczął się pisać Tęczyńskim. Inna jest atoli Przeginia, w której inny na skale zamek wzmienia Kromer. *Jasko Owca* i *Janusz* synowie tego dali początek rodowi Ossolińskich i Morawickich, piszących się z Ossolina i Morawicy. *Jakób* z Morawicy nazwany Przekora mąż znaczny, w służbie Witołda w. księcia litewskiego. *Andrzej* syn Nawoja wojewoda krakowski, wspominają tego Długosz i Kromer, dawał on świadectwo o przywilejach domu swego *Wacław* syn jego obrał sobie stan duchowny i pomagał wiele Kazimierzowi w. 1370 roku do wybudowania zamku we Włodzimierzu. *Nawoj* syn drugi Andrzeja z pogromu we Wołoszech uszedł; do Rzymu pielgrzymkę odbył, obrał po śmierci żony stan duchowny. Potomstwo jego od zamku Rabsztyna zaczęło się pisać Rabsztyńskiemi. — *Jan* kasztelan wojnicki, gdy po śmierci Ludwika króla węgierskiego i polskiego naradzano się o obraniu następcy, za zdaniem jego gruntownem poszedł cały senat Królowa Jadwiga z chlubą dla tegoż mianowała go exekutorem testamentu swego. szczególnie co do erekcji akademji krakowskiéj. — *Jan* kasztelan wojnicki, ten z chorągwią pod Grunwaldem przyłożył się męztwem i zręcznością do pokonania krzyżaków 1410 r. z korzyścią dla Polski umowę krola z Swidrygiełłem o prowincją podolską rozerwał. Oskarżono go o bliską konfidencją do królowéj, potwarca zarzut takowy zwyczajem owych czasów pod ławicą odwoływać musiał.—*Jan* kasztelan krakowski 1462 r. podpisał on także księstwa oświecimskiego prawa, podług Niesieckiego; wniosła mu żona jego Anna z Goraja Dymitra podskarbiego koronnego córka, dobra Krasnik w Lubelskiém z przyległościami.— *Jan* podkomorzy krakowski wzięty w niewolę na Bukowinie przez wołochów 1497 r. — *Andrzej* z Tęczyna wojewoda krakowski, starosta bełzki, chełmski, rohatyński, krasnostawski. Zygmunt I w dyplomacie na krzesło wojewody przyznaje mu wielkie zasługi, jakie oddał ojczyznie w czeskich i węgierskich interessach. W r. 1527 tytułem hrabi św. państwa rzymskiego od Karola cesarza zaszczycony. — *Andrzej* junior w przywileju Karola V cesarza zwany, kasztelan połaniecki, potem wojewoda lubelski, sniatyński i rohatyński starosta, nakoniec kasztelan krakowski 1538 r. broniąc granic Podola 1538 r. z nieporozumienia pomiędzy dowódzcami poniósł klęskę pod Seretem od tatarów. Orzechowski wymowę jego porównywa z Demostenesem i Cyceronem. Starowolski mówi, że lubo postawy małéj, dowcipu jednak i wymowy wielkiéj mąż, powagi mu przydawały zasługi domu, zdrowy i nieporównany rozsądek rzeczy. Pod Kazimierzem III,

Albertem i Alexandrem królami radą i męztwem uświetnił ich panowanie, a za Zygmunta z trzema tysiącami zebranego rycerstwa polskiego poszedł w pomoc Ferdynandowi cesarzowi wtenczas, kiedy Soliman sułtan turecki z niezliczonymi tłumami muzułmanów obległ Wiedeń, a na granicach Morawii 12 tysięcy grassujących turków zniósł i tak wielkim strachem napełnił sułtana, iż porzuciwszy większe dzieła odstąpił od oblężenia Wiednia i do Budy cofnął się. Zdybył na nim Tęczyński wiele trofeów, które potém długo skarbiec tego domu zdobiły, a narodowi zaszczyt przynosiły. Liczne oprócz tego kosztem swym na pogromienie nieprzyjaciół ojczyzny wyprowadzał roty, z cesarzem Karolem V odprawiał podróż do Hiszpanji z wielką ozdobą dla narodu polskiego, mając przy sobie 300 szlachetnych mężów przepysznie przybranych, towarzyszących mu w podróży. Otrzymał za to nagrodę, jak świadczy przywilej, tego cesarza 1562 r., w Paprockim dochowany.—*Andrzej* wojewoda krakowski, starosta zatorski, oświecimski i brubieszowski najpiękniejszemi od przyrodzenia obdarzony przymiotami, zalecony szczególniéj łaskawością, roztropnością i szczodrotą, tyle sobie potrafił zjednać serca rodaków, iż po śmierci Zygmunta Augusta ofiarowali mu koronę i tron polski, od których przyjęcia z skromnością się wymówił. Po wyjeździe Henryka Walezego z Polski, gdy tatarzy na Ruś wpadli, województwo bełzkie do broni zwołał i napad odparł. Po śmierci króla Stefana jemu polecono obronę ojczyzny, na co pozwolono mu uzbroić pewną liczbę ludu przeciw Maksymilianowi, w tém bezkrólewiu bronił Krakowa. Córka jego Agnieszka Firlejowa wojewodzina krakowska fundowała w pośród skał i lasów w Czerny niedaleko Krzeszowic pustelniczy klasztor oo. karmelitom bosym pod tytułem św. Eliasza, który murem dotąd istniejącym z całém territorjum obwieść kazała. Niesiecki oglądał rycinę tego gmachu na blasze sztychowaną; taż sama katedrę filozofii w Lublinie uposażyła.—*Gabryel* wojewoda lubelski 1611 r. kommissarz do granic między województwem brzeskiém litewskiém i Koroną, mąż rycerski wiele pomagał Zamojskiemu przeciw Michałowi przywłaszczycielowi Wołoch. On i z bratem swoim Andrzejem fundował oo. Kamedułów w Rytwianach.—*Jan* wojewoda krakowski, starosta zarnowiecki, po śmierci Zebrzydowskiego młode lata swoje w obozach i na dworze Zygmunta III spędził, roty znaczne ussarskie pod Smoleńsk swym kosztem przyprowadził. Po zejściu nieszczęśliwém trzech synów w młodym wieku, których przeżył, dodawał na podpisie przy wszystkich urzędowych czynnościach: ultimus virorum de Tęczyn. Synowie jego *Gabryel* i *Kryształ* za granicę wyprawieni w młodym

wieku poumierali, *Stanisław* trzeci syn do obozu z chorągwią swą pod Kamieniec Podolski wyprawiony, tam dni swoje, ostatni z domu swego, jak wnosi Niesiecki, zakończył a pozostałość cała przeszła na siostrę jego Izabellę małżonkę Łukasza Opalinskiego, marszałka w. koronnego, w 1667 r. umarła. — Żyli jeszcze wprzód *Jan* kasztelan wojnicki, podkomorzy w. koronny, starosta lubelski i parczowski pod Tczewem rycersko przeciw zbuntowanym Gdańszczanom 1576 r. stawał, młode lata na dworze cesarza niemieckiego stawił, a powróciwszy z zagranicy do ojczyzny wszystkie swe siły na usługi jéj, radą i ręką łożył; zszedł bezpotomny 1593 r. — *Jan* wojewoda lubelski, starosta bełzki, chełmski, krasnostawski, spiski, ratowski, sokalski, tyszowiecki, lubomlski. Nagrobek jego w Księżu położony opowiada, że zszedł z tego świata 1541 roku. Jego zamorskie podróże opisał Paprocki w dziele o herbach. — *Jan* Chrzciciel syn Stanisława, wojewoda bełzki, starost lubelski, mąż jak obdarzony piękną urodą, tak ukształcony zwiedzaniem najznakomitszych dworów i krajów, wydoskonalony w sztuce rycerskiéj, odznaczył się walecznością w Francji i nauką ozdobionego umysłu. Ten pełniąc obowiązek posła u dworu Eryka XIV króla szwedzkiego zdołał się przypodobać siostrze jego Cecylji córce Gustawa I Wazy: gdy pozyskał wzajemność królewny, ośmielił się swe zamiary oświadczyć królowi Erykowi o rękę siostry, który bądź przez politykę dla dopięcia swych celów z królem polskim, bądź szczerze nie odmawiał mu swego zezwolenia na początku 1562 r. i powrócił Tęczyński do Polski z pomyślną odpowiedzią dla Zygmunta Augusta króla, lecz z pomyślniejszą dla siebie nadzieją osiągnienia ręki królewny, tém pewniéj był w swym widoku, kiedy Eryk Cecylją mu nietylko przyrzekł, ale nawet medal na pamiątkę tę wyobrażający z jednéj strony Cecylją w stroju ówczasowym, z drugiéj Jana Tęczyńskiego wybić kazał. Zastał króla w Wilnie, zdał mu sprawę z poselstwa, odbył jeszcze podróż do Finlandji, do księcia Jana, za powrotem otrzymał krzesło senatorskie i odbył wjazd na starostwo lubelskie. Lecz cóż jest trwałego w rzeczach ludzkich? Z przyczyny opanowania Parnawy przez Szwedów w Inflantach zerwały się związki z Szwecją. Król polski zaczął szukać przyjaźni z królem duńskim a Tęczyńskiemu wzbraniał nawet podróży do Szwecji. Zagrzany miłością Jan mniéj zważał na zakazy królewskie i z Kaźmierza puścił się na akt ślubny i dzień do niego już sobie oznaczony Wisłą do Gdańska, dobrawszy nawet z przepychem okazały orszak. Towarzyszył mu brat stryjeczny Jan starosta rohatyński, także dla wspaniałéj postawy i pięknych obyczajów od Elżbiety królowéj angielskiéj poważany.

wszakże w nieszczęsną godzinę od brzegu odbili, zaledwo puścili się na morze ścigać ich zaczęła flota duńska ostrzeżona od jakiegoś podłego ziomka: utrącony maszt okrętu, pochwyceni Tęczyńscy, zaprowadzeni do Kopenhagi, gdzie w przytrzymaniu wojewoda bełzki narzeczony Cecylii ze smutku życie zakończył. Już po ujęciu Rudolf korsarz gdański podawał mu łodź i sposobność do ucieczki, lecz Tęczyński wspaniale przełożył śmierć i utratę najulubieńszego przedmiotu nad złamanie słowa danego nieprzyjacielowi. Brat jego *Jan* za wstawieniem się króla, którego listy w tym przedmiocie w Zbiorze de Huyssena znajdują się do ojczyzny powrócił. Zwłoki pana wojewody do Polski sprowadzone w świetuym grobie w Kraśniku pochowane przypominają rzeczy ludzkich zmienności. Nagrobku napisy zachował nam Paprocki i Starowolski. Cecylja królewna prędko łzę po narzeczonym oblubieńcu otarła zaślubiona 1564 r. 11. listopada Krysztofowi margrabi badeńskiemu żyła lat 87 i znajdowała się jeszcze w Polsce na weselu Zygmunta III. z Anną austryaczką. Uwiecznił pamięć Tęczyńskiego wierszem swym Jan Kochanowski *pamiątka* Tęczyńskiemu, którą tym wyjątkiem z nagrobku kończy:

Tu miasto obiecanéj królewskiéj łożnice
Janie Tęczyński! leżą twe kości uśpione
O próżne troski ludzkie! o nadzieje płonne!

Te są pamiątki świetne domu Tęczyńskich, pamiątki, które z żyjącego imienia gdy nikt nie powtarza, tem tkliwszą są puścizną, z tém większą troskliwością zbierane i w pamięci rodaków zachowane być winny, a każdy młody polak winien jest uronić łzę w Kraśniku przy martwym grobowcu nieszczęśliwego Jana Tęczyńskiego. O tym domu to jeszcze jest do wspomnienia. Za panowania Kazimierza Jagellończyka 1461 roku *Andrzéj* Tęczyński przybywszy do Krakowa uderzył Klimunta płatnerza za to, że mu zbroi na czas nie wygotował, trwała albowiem wtenczas wojna pruska i król Kazimierz niebył przytomny w Krakowie. Płatnerz krzykiem swoim pobudził do poruszenia pospólstwo, radcy udali się ze skargą do Elżbiety królowéj, która pod karą 80 tysięcy złotych ówczasowych zakazała im, aby byli spokojni aż do sądu królewskiego, pospólstwo nie przestawało burzyć się. Tęczyński zawarł się w kamienicy Kiezlinka na Brackiéj ulicy, z tamtąd znaglony był schronić się do kościoła franciszkanów z Secygniowskim i Spytkiem Mielsztyńskim, gdzie na wieżę wstąpili, Tęczyński spuścił się do zakrystji, pospólstwo nie zważając na świętość miejsca, dobyło zakrystji i Tęczyński haniebnie zamordowany został. Ciało jego wleczone Bracką ulicą aż do ratusza błotem oszpecone, broda i włosy na głowie opa-

lone, trup porzucony dwa dni przed ratuszem leżał, trzeciego złożony do kościoła św. Wojciecha, a dopiero czwartego przyjaciołom wydany, poczem przewieziony do pochowania w Xiężu. Pozostali na wieży bronili się przez całą noc, pojmani nakoniec, na ratusz zaprowadzeni, z tamtąd uwolnieni zostali. *Jan* syn Andrzeja zaledwo uchronić się zdołał, w rzeczy téj czynił żałobę przed królem, *Jan* Amor Tarnowski, króla i senat do łez pobudził. Odgłos tego zabójstwa zaledwo wielkiego zamieszania w kraju nie stał się przyczyną. Mało-Polanie chcieli wrócić się z obozu, aby zemścić się mieszczanach krakowskich, na zaręczenie jednak królewskie, że sprawiedliwość wymierżona będzie, poprzestali. Jakoż w r. 1462 wprzód na sejm do Korczyna radcy miasta pozwani gdzie nie stawili się, wymawiając się, iż tylko na zamku królewskim sądzeni być mogą, naostatku zapozwani na zamek, 9ciu winniejszych obsadzono w wieży zamkowéj aż do czasów Bielskiego, od tego przypadku Tęczyńską nazywanéj; sześciu potem za wyrokiem ścięto, płatnerz najwinniejszy umknął i dzwonnik czyli zakrystyan, co Tęczyńskiego wydał. *) Jan Tęczyński syn zabitego wziął go na rabsztyński zamek i przestawszy na opłacie za szkody 6200 złt. pol. ówczasowych na wolność wypuścił. Tak się skończył okropny przypadek ostrzegający, jak jest niebezpieczną rzeczą wzbudzić poruszenie ludu w wielkich miastach. Kraków albowiem pod tenczas słusznie liczyć się mógł do wielkich miast, bo miał jak są ślady w historyi blisko stotysięcy ludności. Jest jeszcze podanie o ostatnim młodym Tęczyńskim, że w młodocianym wieku na polowaniu od rozhukanego odyńca życie postradał.

Tęgoborski herbu Szreniawa z województwa krakowskiego, *Stanisław*, starosta małogoski z sejmu 1685 r. kommissarz do porównania monety, na wyprawach pod Chocimem i Wiedniem znacznego męztwa dał dowody. **)

Telefus horbu Łabędź w województwie podolskiem: pochodzenie ich z Węgier, gdzie Telefus około roku 1442 zostawionych na załodze w Koszycach Odrowąża wojewodę ruskiego powracającego z Węgier pojmał; potomkowie tego przenieśli się do Polski i otrzymali nadanie na Podolu włości Kumanowa, Czelejowa i przyległości. *Jan* dla wielkich zasług od Zygmunta Augusta króla,

*) Pieśń polską z r. 1462 o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego wydał K. Wł. Wojcick w Albom literackiem, T. I. str. 299—309 i dołączył podobiznę ze staréj kopji téj pieśn. wraz z obok objaśnieniem historycznem. (J. B.)

**) *Walerjan* szef gabinetu Stan. Augusta, człowiek uczony, tłomacz dzieła Jana Śniadeckiego o Koperniku, ojciec Ludwika zmarłego 1857 r. (J. B.)

złotym łańcuchem udarowany, piętnaście razy był posłem na różne sejmy, tegoż syn *Jan* dworzanin u Zygmunta III., mąż rycerski.

Tembereski herbu Szternberg w Krakowskiem. *Stanisław* wziął kształcenie w akademji krakowskiéj, w któréj przechodził przez wszystkie stopnie był kanonikiem św. Anny i kontynuatorem historji Petrycego, są jego panegiryki i kazania około 1655 r. wydane. *Sebastyan* w potrzebie z kozakami poległ, *Andrzéj* jezuita wydał kilka pism ascetycznych, rządził kollegium lubelskiem, umarł w Jarosławiu 1726 r.

Tembruk *Szymkowicz* na sejmie 1601 r. otrzymał indygenat w Polsce przez konstytucją 1587 r. kazano mu podczas bezkrólewica jako rotmistrzowi przestrzegać bezpieczeństwa ruskich krajów, a 1598 r. oddzielna konstytucja sławi jego męztwo przez wiele lat doświadczone i w nagrodę nadaje dobra wiecznem dziedzictwem, jako to: Wiezajce i Gornik 38 włok, na Zmudzi i w jurborgskim powiecie, sto włok.

Terlecki herbu Sas w łęczyckiem i brzeskiem województwach, *Andrzéj* sędzia grodzki piński poseł na sejm 1634, deputat na trybunał skarbowy litewski, 1635 r. kommissarz do ułatwienia sporów granicznych.—*Cyryll* naprzéd biskup unicki piński, potem łucki, 1585 r., exarcha całéj Rusi, 1589 r. od patryarchy jerozolimskiego wyniesiony na tę godność, na synodzie brzeskim wraz z Hypacym Pociejem, biskupem włodzimirskim unią przyjął i 1595 r. Klemensowi VIII. papieżowi w Rzymie posłuszeństwo złożył, z uprzejmością od tegoż przyjętu, pracował wiele koło rozkrzewienia tejże unji. Jeden z tych archimandryta wileński nauką wsławiony. *)

Tesmer herbu Sas pruski z województwa pomorskiego, *Jan* sekretarz królewski prowadził swój ród od brata rodzonego wielkiego mistrza krzyżackiego w rzędzie XVIgo. Fundował w Gdańsku szpital i dom oo. bonifratrów na Szotlandzie, u których pochowany 1652 roku, jezuitom w Malborgu znaczny zapis zrobił. *Jerzy* Tesmer, sekretarz i kanclerz książęcia Pomorskiego, żył około roku 1537, o którym wzmienia rękopism o familiach pruskich.

Tetera *Paweł* za Jana Kazinierza sekretarz królewski, hetman wojsk zaporożskich, między rycerstwo polskie policzony przez konstytubyą 1661, konferowane mu oraz są starostwa bracławskie i

*) Między Terleckiemi więcéj było biskupów unickich. Tak *Metody* biskup chełmski od r. 1626, umarł 7. czerwca 1679. Dbał wiele o oświatę duchowieństwa i ztąd szkoły założył w Chełmnie. *Cyrylla* zaś grób znaleziono niodawno, patrz Dziennik Warszawski 1852. Nr. 337. *Benedykt* za Jana Kazimierza, *Parteniusz* za Stanisława Augusta wielkie zasługi położyli w zakonie bazyljanów. (J. B.)

nieżyńskie oraz dobra na Ukrainie, Dymidowa, Litorowka, Abrahamowka, Rahowka, Woronkowka, a w brzeskiéj ekonomii Kijowiec i Mieloszyce dziedzicznem prawem, miał on za sobą córkę pamiętnego w krawnych dziejach ojczyzny naszéj Bogdana Chmielnickiego. *)

Tetwin *Jan* podkomorzy derpski, starosta rajgrodzki z męztwa wsławiony z sejmu 1667 r. kommissarz do rewizji twierdzy Kamieńca Podolskiego, miał za sobą wdowę po Czarnieckim, Marcybellę Władysława Mańkowskiego córkę.

Tłubicki herbu Jastrzębiec, *Bartłomiéj Jan* Tłubic, kanclerz płocki, kustosz chełmski, w Rzymie będąc wydał 1683 roku rzecz o św. Stanisławie bisknpie pod tytułem: *Propugnaculum* mysticae civitatis, był deputatem na trybunał koronny 1687 r.

Tłuczyński w Wielkiéj Polsce. X. *Maciéj Ignacy* jezuita, mąż uczony, wiele jego prac jest wydanych, osobliwie żywotów między temi xx. Marcina Laterny i Piotra Skargi; mąż to był niespracowany, pisał i czytał aż do ostatniego dnia śmierci, która zaszła 1684 r. Skromności i pokory tak był wielkiéj, że wszystkie jego prace bezimiennie wyszły, Niesiecki atoli wszystkie jego dzieła wyliczył.

Tokarzewski od Tokara syna Ościka możnego pana w Litwie. *Marcin* z Tokar w podlaskiem województwie; mąż rycerski, którego dzieła opiewa nagrobek w kościele przemyskim 1625 r. wystawiony, a w dziele Starowolskiego Monumenta Sarmatarum zachowany.

Tolibowski herbu Nałęcz. *Marcin* dworzanin u różnych postronnych monarchów, nakoniec u Zygmunta I. króla. *Andrzej* stolnik brzeski kujawski, starosta bobrownicki, poseł na sejm 1619 roku, marszałek trybunału koronnego, zalecony z stałości w wierze, mąż uczony, pisał wiele przeciw różnowiercom.—*Wojciech* wprzód prałat kujawski od Karola królewicza biskupa płockiego miał sobie powierzoną administracją téj dyecezji. Władysław król polski posunął go na katedrę poznańską, gdzie fundował oo. reformatów w Poznaniu na przedmieściu w r. 1657. Jezuitom w Międzyrzecu dziesięctysięcy złotych ówczesnych i bibliotekę swą zapisał, kate-

*) Hetmanem mianowany i starostą czehryńskim przez przywilej wydany we Lwowie 18. marca 1663. Olikowiec w Kijowskiem dostał po śmierci podczaszego koronnego 4. paźdz. t r. Czarniecki ustąpił mu starostwa bracławskiego 22. październ. t. r. Został katolikiem i przezwał się Morzkowskim, spadek po nim wzięli Piaseczynscy; czytaj o tem Kronikę 1857 Nr. 178. Powyższe daty z Sygillat. Buławę przywiózł Teterze Mazepa. (J. B.)

drze poznańskiéj dał kielich szczerozłoty i statuę św. Wojciecha z srebra ulaną, sześć tysięcy złotych ówczasowych szacowaną do kaplicy św. Krzyża. Piastując biskupi obowiązek dwa tysiące osób na kapłaństwo poświęcił, półtorasta świątnic konsekrował, tysiąc kielichów, pięćset ołtarzy, i trzysta dzwonów. Wśród tych czynności 1663 r. życie zakończył, uczczony pięknym nagrobkiem w katedrze poznańskiéj.*) *Marcin* brat jego rodzony, podkomorzy brzeski-kujawski, posłem był na kilku sejmach i deputatem na trybunał skarbowy radomski 1628 r. podpisał konwokacją jeneralną 1632 r., marszałkowską laskę piastował w trybunale koronnym 1617 r. Jemu najważniejsze interessa ojczyzny powierzano i gdy elektor brandeburgski zaczął myśleć o uwolnieniu się od lenności, sprzeciwił się i popsuł te zamiary. Na tymże sejmie 1632 r. gdy sprawa o obelgę krzyża św. przeciw księciu Radziwiłłowi kalwińskiego wyznania toczyła się, a wielu z ziemskich posłów zarzutu tego nie dopuszczało i biskupa wileńskiego jako oskarzyciela do senatu puścić nie chciało, on uniesiony gorliwością krzesło mu podał.— *Ludwik* syn jego w Rzymie w wyższych szkołach wydoskonalony wydał dziełko Fascis Casimirianus, a zostawszy kanonikiem płockim zasiadał na trybunale koronnym jako deputat 1690 roku. *Sebastyan* z sejmu 1601 r. naznaczony do poprawy prawa koronnego; w r. 1620 poseł na sejm i deputat na trybunał koronny radomski.— *Marcin* chorąży brzeski-kujawski mąż przy dostojeństwie krolewskiem żarliwy, któremu 1603 r. zmarłemu Andrzéj sędzia ziemski brzeski nagrobek postawił w Włocławku, drugi *Marcin* sławny rotmistrz w różnych wyprawach. — *Jan* skarbnik inowrocławski poseł na sejm 1635 r. deputat na trybunał skarbowy radomski, wydał dziełko 1640 r. „Ziemia Chełmińska“ wierszem, oraz pochwałę Kaspra Działyńskiego biskupa chełmińskiego, *Andrzéj* wydał także pismo pod tytułem „Deklaracya konfederacyi praw koronnych 1607 r.“

Tolkman. *Mikołajowi* dany indygenat na sejmie 1673 roku, o czem patrzyć w konstytucyi pod tymże rokiem

Tomaszewski herbu Bończa, *Jakób* był starostą na Tęczynie i Morawicy, wybudował piękną budowę t.j. kościół w Giebułtowicach o milę od Krakowa.—*Maciéj* w zakonie jezuickim rządził całą prowincją, mąż uczony, skończył życie 1664 r., zostawił kilka kazań i pism pochwalnych. Jeden z Tomaszewskich dziedzic kilku miasteczek i wsiów około Kijowa, był gorliwym arjanem; gdy tę sektę wywołano z kraju przełożył odstąpienie wszystkich majątków po-

*) Wjechał na biskupstwo poznańskie 29. sierpnia 1659, umarł zaś 24. lipca 1665. (J. B.)

zostając przy swem przekonaniu przeniósł się do siedmiogrodzkiéj ziemi i tam potomkowie jego istnieli. *)

Tomicki herbu Łodzia w Wielkiéj Polsce, jeden szczep domu co Bnińscy i Gorkowie. Od Tomic pod Poznaniem o mil 3 początek imienia wzięli; są albowiem inne Tomice pod Pyzdrami, dziedzictwo Tomickich herbu Drya. *Jan* Tomicki herbu Łodzia po sławnem 1466 r. pod Puckiem nad krzyżakami zwycięztwie od Kazimierza Jagellończyka za okazane w téj potrzebie męztwa dowody sowicie wynagrodzony. —Tomicki *Piotr* biskup krakowski, kanclerz koronny, syn Mikołaja chorążego poznańskiego, herbu Łodzia, urodzony z Anny Szamotulskiéj; w młodym wieku ojciec go odumarł, zatrudnił się przeto jego wychowaniem Andrzéj Szamotulski wojewoda poznański wuj; odbierał on początkowe nauki w Gnieźnie, udał się potem do Lipska, dla nauczenia się języka niemieckiego, doskonalił się w akademji krakowskiéj i otrzymał stopień magistra filozofji, zkąd zapalony żądzą nabycia dalszych nauk udał się do Włoch, w Bononji doktorem ob. praw mianowany a w Rzymie teologii. Po powrocie do ojczyzny krolewicz Fryderyk kardynał biskup podówczas krakowski ceniąc jego talenta wezwał na swój dwór i kanclerzem mianował przydawszy do tego archidiakonią krakowską. Po śmierci kardynała, Zygmunt I. na odgłos jego wielkiéj nauki, pięknéj wymowy i osobliwszéj łagodności obyczajów, mianował go sekretarzem koronnym uposażywszy kilku prebendami, następnie podniosł na katedrę poznańską osieroconą po Lubrańskim 1520 r. a 1523 r. na krakowską. Przy wielkich łaskach dworu za godnościami nigdy nie ubiegał się, pokorą dla każdego, przysługą łagodną, wymową i ludzkością oraz gościnnością i wielką szczodrobliwością przewyższał wszystkich. Zygmunt I. najwięcéj dla tego szacował jego, że bez namiętności i uniesienia się (tak wiele szkodliwego) o rzeczach i o ludziach sądził; jego rady słuchał i urzędy koronne według jego rozsądku rozdawał, używał go w poselstwach 1509 r. do papieża i do rzeczy niemieckiéj 1510, do układów z wołochami, z któremi umowa dokonana w Kamieńcu Podolskim i Bogdan hospodar wołoski przysięgę wykonał, potrzykroć poseł do Władysława króla węgierskiego, na kongresie monarchów w Wiedniu Zygmuntowi I. assystował, gdzie przezornością, wymową, biegłością języków cudzoziemskich od wszystkich monarchów szacunek i poważanie wysokie zyskał, do tajemnych narad wyzna-

*) *Dyzma* targowiczanin i przyjaciel Szczęsnego, poseł niedoszły do Hollandji, poeta, autor Jagiellonidy, dowcipny, mądry, pisał przeciw uchwałom sejmu czteroletniego, umarł już za naszych czasów, ur. 1825. Syn jego Józef. (J. B.)

czony imieniem krolów polskiego i węgierskiego odpowiedzi dawał, królową Bonę przy jéj w jeździe w bazylice zamkowéj witał i przyjmował. On pierwszy Zygmunta IIgo Augustem zwać począł. W r. 1526 na pospolite ruszenie przeciw turkom i tatarom chorągiew stokonną wyprawił i dziesiątego z poddanych swych na kampanią wysłał, za co od króla Zygmunta listowne podziękowanie otrzymał. ludzi uczonych kochał i wielce szanował, niemi dwór jego był zawsze napełniony; a tym co ich los opuścił przytułek i wsparcie dawał, z których Jan arcybiskup upsalski z Szwecyi dla zamieszań religijnych wygnaniec u niego schronienie i ratunek upadłego bytu swego znalazł Młodzież krajową swym kosztem w domu i za granicą doskonalił dzieląc ją na trzy klassy, uboższych na zamku krakowskim w szkole utrzymywał na naukach, możniejszych obywateli synów w domu swym wychował utrzymując dla nich najwyborniejszych z akademii nauczycieli, trzecią klassę dorosłych z wielkich familii, między któremi mieścili się z najznaczniejszych familii, jak to: Szamotulscy, Ostrorogowie, Czarnkowscy, Tarnowscy, Kościelscy, Opalińscy, Jazłowieccy, i inni przydając im roztropnych dozorców za granicę wysyłał, utrzymując do tego swym kosztem uboższą assystującą onym szlachtę. Wszystkie dochody na ten najszlachetniejszy przedmiot obracał, wielką część tych mężów widział za życia w senacie z nim zasiadających. Jemu to winna Polska po większéj części, że za obudwóch Zygmuntów panowania w tak wielkiéj liczbie uczonych rozjaśniała w Europie. Dla synowców swych i krewnych dóbr nie skupował, ale starał się im dać przyzwoite wychowanie. Z jego ćwiczenia ukształcili się wielcy mężowie. Andrzéj Krzycki arcybiskup gnieźnieński siostrzeniec, Hozjusz kardynał i biskup warmiński, Filip Padniewski i Piotr Myszkowski biskupi krakowscy i inni. Akt kanclerskich jego czasów świetność jest znana i tę aż do końca istnienia dawnéj Polski imie akt Tomickiego nosiły. Górski sławny wymową z liwskiéj ziemi tłómaczył myśli jego i pomagał mu w pracach. Stanisław Łubieński w dziełach swych świadczy, że od czasów Piotra Tomickiego akta kanclerskie korony polskiéj zwięzłością stylu i wyborem zaletne być zaczęły, innym nawet krajom za wzór służyły. Hozjusz mówi, że był to mąż największéj powagi w kraju, a z śmiercią jego i Krysztofa Szydłowieckiego kasztelana pomyślność Zygmunta I. gasnąć poczęła. Erazm Roterdamus w liście do Andrzeja Krzyckiego żałuje, że mąż tak wielki 1535 r. *) rozstał się z tym światem; sprawiedliwe oddaje mu pochwały.. Hojny on był i na pobożne

*) 29. października 1535, żył lat 71. J. B.)

uczynki; fundował w dziedzicznej swej wsi Tomicach kościół i uposażył; przy katedrze krakowskiej na zamku nie małym kosztem wzniósł kaplicę pod tytułem św. Tomasza Kantuaryjskiego z kratą mosiężną gdzie sobie grób z nagrobkiem nagotował i prebendę uposażył; w Siewierzu cały zamek zmurował, w Piotrkowie dwór dla biskupów krakowskich wystawił. W klasztorze oo. franciszkanów w Krakowie w roku 1812 oglądałem między innemi biskupami krakowskiemi których od zepsucia austryaków jeszcze pozostały wyobrażenia, portret tego wielkiego męża w postawie naturalnej. Oby wieki dalsze przechowały tak drogi zabytek jak najdłużej (*).— *Stanisław* wojewoda kaliski, starosta koniński i pyzdrski brat rodzony biskupa krakowskiego, kommissarz od Zygmunta Igo króla do miasta Koła dla rozeznania krzywd poczynionych przez Jarosława z Wrzący. Niesiecki czytał w zbiorze rękopismów piotrkowskich przywilej 1535 roku od Zygmunta Igo nadający mu prawo prezentowania jednego kanonika przy kollegiacie sandomierskiej. — *Mikołaj* kasztelan gnieźnieński starosta pyzdrski, kościański i koniński koniuszy w. koronny, drugi brat biskupa: temu Zygmunt I puścił starostwo kościańskie, z którego obowiązał się płacić sto sześćdziesiąt grzywien (**), od synów jego Jana i Stanisława tenże król pożyczył 660 grzywien i wypuścił w tejże summie wieś Grabowo w pyzdrskim powiecie. Z tych *Jan* kasztelan rogoziński na wjeździe Katarzyny austryaczki 1553 roku do Krakowa pierwszy jechał między senatorami. a zostawszy kasztelanem gnieźnieńskim jeździł z królem na sejm litewski 1564 roku jeździł w poselstwie do litewskich stanów zapraszając ich do wspólnéj rady na konwokacyi warszawskiej, gdzie będąc w Tykocinie z innemi pany tak polskiemi jako i litewskiemi opatrzył bezpieczeństwo skarbów po Zygmuncie Auguście pozostałych do dalszego rozporządzenia rzeczypospolitej, wysłany do Francyi po Henryka Walezyusza najgorliwiéj upominał się za wolnością w wierze i przy koronacyi wraz z Firlejem marszałkiem mocno

(*) Wielki znaczeniem swojem i treścią pomnik historyczny czasów Tomickiego *Acta Tomiciana* zwany, po różnych bibliotekach porozrzucany częściowo, dzisiaj wydaje Tytus Działyński w Poznaniu: mamy już pięć tomów. *Acta* te są morzem dla badaczów, jest to niby całe archiwum część niby metryki koronnéj; bez tego źródła prawie pojęciaśmy nie mieli o złotych czasach Zygmuntowskich. Dlatego wdzięczność literatury i ludzi naukowych, dla najzacniejszego wydawcy, ogromna jest a urośnie jeszcze w następne lata. (J. B.).

(**) Mąż staropolskiej cnoty, najzacniejszy. Orzelski daje mu się bliżéj przypatrzeć. (J. B.).

przy zaprzysiężeniu przez króla tego warunku obstawał, duchownych katolickich wszędzie po dobrach swoich rugował, dyssydenckiemi plebanami osadził i w Poznaniu powagą swoją protestantów bronił, zakończył życie 1575 roku.—*Mikołaj* syn Jana odbył dla zebrania potrzebnych wiadomości podróż do cudzych krajów, mężny i wojenny obywatel życie i majątek niósł w ofierze dla dobra ojczyzny, z dowcipu, łagodności obyczajów od swoich i postronnych szanowanych, mianowicie poważał go bardzo Commendoni kardynał i legat papiezki w Polsce, świadkiem jest tego dzieło Praefatio Colloquii Varsav. inter Franciscum Toletum S. J. et Niemoievscium 1572 r. Na sejmikach 1583 r. wielko-polskich w Środzie mocno popierał żądanie, aby wybór królów był określonym przedstawiając wynikające ztąd niebezpieczeństwa, wieszcze przepowiedzenia niestety! nie były słuchane. — *Piotr* kasztelan nakłelski z przyjemnych obyczajów i naśladowania godnej stałości umysłu zostawił córkę Elżbietę Kotkowską pełną naśladowania godnych cnot matronę wspomożycielkę ubogich, fundatorkę wielu pobożnych instytucyj: wszystkie chwile zatrudnieniom domowym poświęcała, w klasztorze oo. dominikanów w Krakowie ryty obraz Chrystusa Pana ozdobiła i zgromadzeniu temu wszystkie dobra zapisała —*Jan* w sprawach rzeczypospolitej biegły i pilny, posłem był z ziemi wieluńskiej na sejm 1626 roku, a ztamtąd deputat na trybunał skarbowy radomski, znowuż w roku 1641 poseł i delegowany do uspokojenia sporów o granicę między Szląskiem i ziemią wieluńską. — *Jerzy* poseł z województwa inowrocławskiego na sejm 1627 r. 1626 i 1631 r. deputat na trybunał skarbowy radomski; całe życie poświęcił usłudze ojczyzny, osobiście stawał w wszystkich potrzebach wojennych i poczet ludzi swoich prowadził; zwątlony nawet starością dla dobra kraju zdrowiu swemu nie folgował, mąż ludzki i obyczajnością wszystkim przyjemny, miał za sobą Zofią Tylicką wnuczkę biskupa krakowskiego, której życie niżej wzmienionem będzie — *Wawrzyniec* ten służąc z wojewodą nowogrodzkim 1582 r. za króla Stefana przy dobywaniu Pskowa z konia zsiadłszy z kawaleryą pińską szedł do szturmu.— *Jan* chorąży sieradzki w r. 1662 wyznaczony do zamku lelowskiego, miał za sobą Myszkowską córkę margrabiego i marszałka w. koronnego. —*Konstanty* kasztelan wieluński wprzód poseł na sejm 1661 r., 1674 r. poseł na sejm konwokacyjny i kommissarzem do traktowania o pokój z Rossyą, on ułatwił poprawując trudny przejazd około wsi swej Grabowice.—*Jan* podsędek krakowski 1666 r. poseł od konfederatów do Jana Kazimierza po klęsce pod Mątwami. Za czasów Niesieckiego gnieździli się Tomiccy Łodziowie około Miechowa i Wiślicy.

Tobolski *Adam*, ewangielik, nauczyciel szkoły w Toruniu, w domu Latalskich był młodzieży domowym nauczycielem. Pożyteczną dla uczących się języka łacińskiego zrobił przysługę, gdy dzieło Manucjusza dla polaków i niemców przyswoił 1616 r.

Tolgsdorff *Herman*, jezuita rodem z prowincyi niegdyś pruskiej, missyonarz w Inflantach gdzie i życie położył 1620 r. wypracował w języku litewskim katechizm, Nomenklator, kazania, hymny i antyfony.

Tomisławski herbu Prawdzic w województwie bełzkiem. — *Franciszek Dominik* wydał rzecz o św. Stanisławie biskupie w Rzymie mianą 1655 r. pod tytułem: Auri Veritas i tę przypisał Alexandrowi VII papieżowi.—*Jan* podstarosta krakowski poseł na sejm 1661 r. kommissarz do ułatwienia sporów granicznych od Szląska, mąż rozsądku wielkiego, wsławiony biegłością w prawie ojczystem zszedł 1679 pochowany w Jarosławiu u św. Jana. *Wojciech* podczaszy bełzki na sejm 1661 r. i kommissarz na sądy skarbowe.

Tomkiewicz za Zygmunta III słynął jako celny lekarz w Lublinie, wyznawał i rozszerzał gorliwie aryanizm.

Topór czyli **Starza.** Dom Toporczyków, dziejopisowie nasi najstarożytniejszym być mienią i wzmieniają o przodku domu tego Starza albo Straza nazwanym, której miał się liczyć między 12 wojewodami rządzącemi pokolenia Lachów Słowian, to Paprocki oraz Okolski mówi, że lud krakowski w wypadku niebezpieczeństwa lub napaści jakiej miał zwyczaj wołać i dawać sobie znaki przez słowo Starza albo Straza, od tego więc przodka herbu Topor, poszli hrabiowie na Panigrodzie, gdzie teraz Wągrowiec i klasztor tamże cystersów od tychże 1153 r. jak Okolski mówi fundowany, na Przegini, Tęczynie, Xiązu, Ossolinie, Pilcy, Morawicy i Zabicach. Jan Zarnowczyk i Paprocki mówią że zamek Tyniec był w posiadaniu Walcera Toporczyka i że ten przez wypadek zabicia żony i jej zalotnika utracił to dziedzictwo, które w ręce monarchy przeszło, a tak 1044 r. Kazimierz I, opactwo z niego fundował. Włosto Toporczyk Włostów i część jeziora Gopła nadał klasztorowi trzemeszyńskiemu, ojciec to był Piotra Włostowicza, co Jaropełka kijowskiego i włodzimierskiego xięcia pojmał i Władysławowi oddał.— *Wojciech* Paluka biskup poznański, tam mieli Toporczykowie majętność Łuknę i Panigrod nad rzeką Wełnią, może być że od tego imienia część ta krain w Kaliskiem Pałukami nazwana. Dom Toporczyków możny w Polsce, oni mieli kronikę spraw swoich od początku Polski spisaną, a miłując cześć dobrą domu swego każdego herbowego swego za nieprzystojne sprawy sami są

dzili i karali. Świadkiem jest jeszcze tego wieża Dorotka zwana w Krakowskiem, w której Toporczykowie Tęczyńscy jednę z domu swego na imię Dorotę za nieprzystojną jakowąś sprawkę aż do śmierci trzymali. Licznie ten dom rozrodzony stawił siedm chorągwi do boju w r. 1376 przeciw wołochom, które znaki Długosz wylicza.— *Stefan* Toporczyk arcybiskup gnieźnieński, gdy za poprzednika jego kościół gnieźnieński, przez czechów zrabowany został i nietylko zwłoki świętych lecz i krzyż złoty przez Bolesława Chrobrego darowany, oraz tablic trzy z czystego złota drogiemi kamieniami i perłami obsadzane, niemniej inne kosztowności zabrane zostały, o wydanie tych u Benedykta IX papieża nalegał, i ostatki bałwochwalstwa w Polsce około 1038 r wyniszczył.— *Lambert* Zula tegoż herbu biskup krakowski około r. 1071 dlatego że nie posłał po paliusz do Rzymu utracił godność arcybiskupią. Pierwszy to był biskup polak i pierwszy polaków w kapitule swojej osadzać począł.

Toropecki książe *Dawid* potomek linij książąt litewskich jak Niesiecki utrzymuje, która miała dzielnicę swoją niegdyś na Toporcu za Smoleńskiem. Ten książe Dawid poległ w bitwie nad rzeką Dzwiną.

Towiański *Jerzy* herbu Gerald naprzód kasztelan a potem wojewoda łęczycki podpisał konfederacyą 1702 r. wziął województwo po Leszczyńskim, miał za sobą Konstancją Niszczycką, która bądź jako kolligatka bądź jako faworyta obsypana była darami od Radziejowskiego prymasa; wytargował on dla niej od Augusta II odstępując od stronnictwa ks. Conti 10 tysięcy czerwonych złotych z wyraźnym swym dopisem, dla zapomnianego męża: w rękojmią tej nagrody August II kazał oddać szmaragdy Towiańskiej, gdy niepodobały się, musiano dać inne klejnoty, wszystko to wzmienia Załuski w dziele Epistolae familiares. Kardynał i prymas Radziejowski testamentem swym panią wojewodzinę Towiańską w przypadku jéj śmierci syna za dziedziców wszelkiego majątku ustanowił, Ten to młody Towiański podług Niesieckiego. — *Krzysztof* podczaszy koronny w czasie sejmu 1695 r. za życia króla Jana w pokojach królowy gorszącego rozruchu był przyczyną, pokłóciwszy się, z Niesuchowskim dworzaninem królewskim krewnym Ponińskich wpadł do pokoju sypialnego królowej i Ponińskiemu wyciął policzek, porwali się do szabli Mostowski i Sarnacki, wszczął się tumult na pokojach królewskich, marszałek koronny kazał aresztować wszystkich, Mostowski odważył się wyciąć policzek odźwiernemu królewskiemu, cała ta rzecz skończyła się na sporze o władzę ukarania dworzan między prymasem mającym

pod tenczas swoją juryzdykcją a marszałkiem w. koronnym. Zgorszenie tak wielkie i haniebne uszło bezkarnie zapowiadając blizko zgubę zepsutej już rzeczypolitej polskiej. (Patrz „Dodatki“).

Trach *Otto*, z Poznańskiego mężnego serca kawaler, rodzina jego znaczne dobra dziedziczyła w górnym Szląsku.— *Piotr* Trach hetman na Landeku, August I, król polski w księstwie cieszyńskiem przywileje tego domu z r. 1496, od Kazimierza księcia cieszyńskiego nadane, potwierdził.

Trambczyński *Marcin*, herbu Drya, jezuita mąż znamienity nauką i świątobliwym życiem, rządził kollegium lwowskiem, jarosławskiem i poznańskiem w ostatku całą prowincyą polską: zezedł 1732 r. wydał kilka pism pochwalnych.

Trambczyński *Tomasz* herbu Topor podskarbi koronny, jako ma nagrobek na zamku krakowskim 1471 r. — *Jerzy* jezuita, jest jego kazanie na pogrzebie księcia Radziwiłła Mikołaja 1615 r.

Trąba *Mikołaj* herbu tegoż nazwiska, arcybiskup gnieźnieński naprzód proboszcz św. Floryana na Kleparzu i podkanclerzy koronny 1404 r. osiadł na katedrze halickiej 1411 r. w rok jednak postąpił na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, a to za promocyą Władysława Jagiełły, który go wysłał w poselstwie w sprawie ślubu swojego z Jadwigą do Rzymu: pojmany w drodze od Wilhelma księcia austryackiego starającego się o rękę Jadwigi, czteroletnie wycierpiał więzienie. Powróciwszy w wielkich był łaskach u króla; do zwycięztwa nad Krzyżakami 1410 r. znacznie dopomógł, gdy albowiem Jan Zarnowski czech chwiejąc się w wierze dla Jagiełły, ujęty od krzyżaków ustąpić chciał z swemi półkami z pola, arcybiskup namową swą skłonił do powrotu, co strwożyło wielu krzyżaków i serce im zmniejszyło. Na tęż wojnę okrytą dobranym ludem chorągiew wystawił i Jagielle radził zdrowo, aby otrzymawszy zwycięztwo nękał do ostatka krzyżaków, którzy potem jeszcze tak śmiało oręż na polaków podnieśli. Na soborze konstancyeńskim zasiadał, jego rady wielce tam były uważane, królów francuzkiego i angielskiego pojednał, zgodnemi nawet głosami najwyższą papieza godność w kościele była mu ofiarowana, której nie przyjął, zastrzegł tylko dla siebie i następców tytuł prymasa królestwa: na wrocławskim zjeździe nie dopuścił wyroku Zygmunta cesarza nieprzyjaznego polakom w sprawie z krzyżakami, skończył życie 1422 r. spoczywa w Gnieznie w katedrze przed grobem św. Wojciecha; kościół Panny Maryi z Rudy do Wielunia przeniósł (*).

(*) Sławny prawodawca w kościele polskim, gdyż złożył synod skończony w Kaliszu w r. 1420 i wiele praw tyczących się karności, a do ostatnich czasów obowiązujących, na-

Trebnic herbu Poraj w Prusiech. — *Adam* opat oliwski przełożony cystersów w Polsce i Prusiech wszelkiemi cnotami i ostrością życia wsławiony, zasiadał na synodzie prowincyonalnym, piotrkowskim 1621 r.—*Jerzy* dominikan i kaznodzieja celny dwakroć prowincjał swego zakonu wydał historją cudów obrazu Najświętszej Panny w Gidlach 1610 r.

Trembicki herbu Brochwicz, w Krakowskiem i w Prussach. *Mikołaj* pisarz skarbowy ziem pruskich osiadł w województwie pomorskiem, umarł 1719 r. mąż uczony doświadczenia wielkiego kochany od wszystkich.—*Jakób Aleksander* sądowy ziemski tczewski odbył wszystkie kompanie przeciw szwedom za Augusta IIgo (*).

Trepka *Grzegorz*, herbu Topór przydomku Nekanda, ten w czasie potyczki z krzyżakami pod Radziejowem w r. 1351 miał sobie zlecone od Władysława Łokietka, aby pilnował młodego Kazimierza przytomnego tej bitwie. — *Andrzej* Nekanda Trepka hetmanił wojskom Ludwika króla węgierskiego pod Mohaczem i w tymże boju z turkami poległ, z tymże królem 1526 r. Nieco przedtem posłem był króla węgierskiego do Zygmunta I, żądał widzenia się królów dla umówienia odparcia groźnych turków, gdy mu to odmówiono śmiało wyrzekł Zygmuntowi, że wkrótce ani Ludwika króla swego siostrzeńca, ani jego nie zobaczy.—*Stanisław* brat rodzony Andrzeja wysłany do Rossyi od Zygmunta Igo, aby Glińskiego do powrotu ojczyzny namówił. – *Hieronim* dworzanin króla Stefana; *Szczęsny* mąż rycerski dziedzic na Kamyku, któremu wnuk jego *Jan* sędzia ziemski krakowski postawił nagrobek w Częstochowie w r. 1597.

Trestka ksiądz *Walenty* proboszcz w Drzewicy, żadnego in-

pisał. Wyrobił sobie prymasostwo dlatego, że arcybiskup Iwowski Rzeszowski, co jemu nie należało, ukoronował królowę. Głosów swoich na papiestwo ustąpił Ottonowi Kolumnie, który też obrany panował pod imieniem Marcina V. Miał wtedy powiedzieć kiedy mu głosy dawano: „Si ego papa, Cracovia Roma. Gdybym został papieżem, Kraków byłby Rzymem, t. j przeniósłbym stolicę z Rzymu.“ Ztąd wolał zrzec się godności, żeby na niej w kościele nie robił schyzmy. Z cesarzem Zygmuntem jeździł do Paryża i do Hiszpanji. Sprawę przeciw Falkenbergowi za potwarz na Jagiełłę przed synodem wytoczył. W ogóle był to świetny reprezentant światłego i pobożnego duchowieństwa polskiego w swoim czasie. Umarł 4 grudnia 1422 r. (J. B.).

(*) Trembecki Stanisław, szambelan Stanisława Augusta, poeta, umarł w Tulczynie 12 grudnia 1812 r. mając lat wieku blisko 90. Najdzielniej władał językiem ze swoich spółczesnych, ale często służył złej sprawie. Filozof w życiu politycznem i towarzyskiem. (J. B.).

nego lub intratniejszego beneficium nie chcial przyjąć; dom swój ostrożkami otoczył, aby mniej był dostępnym i tylko dla dopełnienia obowiązków lub ratowania bliźniego wychodził, oddając się pobożności; kazania gorliwe do ludu miewał i od tego był wielce szanowany i tak kochany, że gdy o milę od swego mieszkania życie skończył, obca parochia zwłok jego wydać nie chciała.

Treter dom w Polsce uszlachcony mówi Niesiecki pisali się z Lubomierza. — *Tomasz* rodził się w Poznaniu 1550 r. początkowe nauki brał w Brunsbergu które dokończył w Rzymie. — Hozyusz kardynał poznał jego wielkie zdatności, i opiekował się pilnie tym młodzieńcem, za co mu był wdzięczny Treter (cnota najrzadsza w ludziach): nieodstępny do zgonu trudów i sławy jego towarzysz, 25 lat w Rzymie bawił, Włochy nazywali go Don di Treteri. — *Grzegorz XIII* Bouncompagno przypuścił go do swego herbu, a Klemens mianował go kanonikiem św. Maryi za Tybrem, opuścił jednak Włochy po tak długiem pobycie i za poleceniem Hozyusza sekretarzem królowej Anny do spraw jéj i pism mianowany. Po śmierci Hozyusza życie jego wymownemi słowy podał do potomnéj pamięci (*), 1594 r. od kardynała Batorego mianowany kanonikiem warmińskim osiadł w Frauenburgu, tam znalazł pod tenczas pożądane zacisze, oddał się cały naukom i pełnieniu swych obowiązków, umiał język grecki, łaciński, włoski, francuzki i niemiecki, lubił muzykę i tą wolne od nauki chwile przerywał: znał sztukę malowania i rycia, ślady tego pozostały w jego dziełach, w krasomostwie płynny, w rymotworstwie nie pośledni kilka dzieł napisał łacińskiemi wierszami. Horacyusz był jego ulubionym poetą, zrobił index czyli rzeczy w dziełach jego zawartych regestr, nietylko z nauk ale i z cnotliwych uczynków był znamienity. Starowolski o nim świadczy, że był to mąż przyjemnéj postaci, wzrostu pięknego wymowy słodkiéj i łatwéj, obcym i swoim dziwnie miły, sprawy publiczne z rzadką zręcznością i szczególnemi talentami odbywał, nie spracowany w zatrudnieniach, ubodzy nazywali go ojcem, podróżni dobrodziejem, wszyscy zaszczytem dla kraju i wzorem dla współczesnych i potomnych, życie oddane pracy 1610 r. dnia 17 lipca zakończył. Piękna jego

(*) Życie to wierszem łacińskim napisane, a raczéj epigrammatami zastosowanemi do pojedynczych cnót kardynała, jest dziełem bez wielkiéj historycznéj wartości. Tytuł dzieła: Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii S. R. E. Cardinalis, Majoris Poenitentiarii et Episcopi Varmiensis centum Odis diversorum generum per Thomam Treterum i t. d. Synowiec autora Maciéj wydał tedy po raz w Krakowie 1686 w 4ce.

(J. B.).

pamięć w dziełach licznych została; między któremi celniejsze: *Teatr* cnot Hozyusza ze stu rycinami ręką Tretera zrobionemi jest dziś jednem z najrzadszych, tudzież o *biskupstwie* i biskupach warmińskich, dzieło to wyszło po zejściu Tretera w lat 75.—*Maciéj* Treter na żądanie Olszowskiego biskupa chełmińskiego wydał 1685 r. o biskupach poznańskich dzieło, które mając sobie udzielony od Kromera rękopism niespracowanego Długosza życia wszystkich polskich biskupów obejmujący wypracował i dodawszy opisy późniejszych wydał. Wszystkie swe dzieła pisał w języku łacińskim: dowód jak prawie wszystkich celniejszych naszych autorów mamy w tym języku. Wielka przeto jest potrzeba, aby młodzież polska chcąc poznać dzieje ojczyste, uczyła się z pilnością łacińskiego języka. Prócz tych wiele prac Tretera w rękopismach.—*Stanisław* Treter zebrał troskliwie biografią i pamiątki życia jego dotyczące: osobliwszem zdarzeniem, pamiątka ta Tretera zapisana jest w dzień roczny jego zejścia, 17 lipca.

Trejga *Krzysztof* za zasługi wojenne policzony między rycerstwo polskie 1673 r.

Tretius herbu Lewart, w Krakowskiem, sekretarz króla Stefana, nobilitowany od tegoż, a od Firlejów do herbu przypuszczony o czem przywilej jest u Paprockiego o herbach fol. 391. Między ministrami kalwińskiemi z gorliwości najpierwszy, nabył dobra Pękowice, milę jedną odległe od Krakowa.

Trewani *Jan*, pod Smoleńskiem za Władysława IV postrzał odebrał. Syn jego *Franciszek* za swoje i ojca swego męztwo, otrzymał indygenat na sejmie 1667 r.

Trlęski *Marcin* herbu Topor stolnik sieradzki, siostra jego Anna była za Jaroszem Świeckim, o czem dekreta trybunału piotrkowskiego 1602 r.

Trojan herbu Junosza w Bełzkiem.—*Hieronim* poborca w ziemi chełmskiéj z sejmu 1567 r. posłem był na sejm 1569 r. i podpisał unią Litwy z Koroną.

Trojanowski *Floryan* herbu Ogończyk Powała nazwany, dokazował na wyprawie pod Smoleńskiem, z Zygmuntem III, z Koreckim księciem w 200 koni uzbrojony przeciw wołochom stawał, w której wyprawie uniesiony zapałem, gdy się zapędził za nieprzyjacielem, obskoczony i rozsiekany został.

Trojanowski *Andrzéj* herbu Szeliga w Podlaskiem, jako rotmistrz w sprawie rycerskiéj pod Obertynem mężnie stawał.— *Stanisław* leśniczy bielski, mąż w boju nieustraszony; stałości drogiemi obietnicami nieprzełamanéj w sprawie ojczyzny.—*Jan* pisarz ziemski mielnicki poseł na sejm 1627 r. delegowany do lustracyi

dóbr królewskich, deputat na trybunał skarbowy radomski.—*Stanisław* dworzanina księcia Jerzego Radziwiłła kardynała.

Trojecki *Andrzéj*, herbu Gryff, z domu starodawnego w ziemi przemyskiéj, mąż zasłużony dziełami wojennemi i obywatelskiemi w Rplitéj polskiéj—*Samuel* z Trojczyc, tak się pisał stolnik przemyski, poseł na sejm 1611 r. deputowany do upatrzenia miejsca do zbudowania zamku w Gródku; był także posłem 1613 r. i kommisarzem do zapłaty wojsku.

Tronowski *Józef*, herbu Kościesza w bełzkiem województwie, dworzanin xięcia ostrogskiego.—*Piotr* syn i *Jan* wnuk ludzie rycerscy.

Trop *Jan*, kapitan artyllerji w wojsku litewskiem przyjęty w poczet szlachty na sejmie 1676 r.

Troska *Wojciech*, stolnik ziemi chełmskiéj, poseł na konwokacją 1687 r.

Troszczewski *Piotr* i *Mikołaj*, ludzie wojenni, herbu Grzymała z Mazowieckiego.

Troszyński *Jan*, z Troszyna herbu Rogala w Mazowieckiem, wspomina go statut tego województwa 1496 r. *Piotr* podkomorzy łomżyński kommissarz do granic od Pruss w 1491.

Trubecki xiąże herbu Pogonia: od Andrzeja Wigunda syna Olgerda, a brata Jagiełły pochodzą. Gdy siewierskie xięztwo od Polski odpadło, niektórzy na miejscu zostali, a inni wynieśli się do Litwy; za Władysława dopiero IV Trubeck odstąpiony a xiąże Trubecki tam pozostał 1656 r. o tem Kojałowicz w rękopiśmie.

Truchses *Jan* i *Anzelm*, z województwa malborgskiego, podpisali elekcją Jana Kazimierza.

Trypolski *Antoni*, herbu Gozdawa w kijowskiem województwie, podkomorzy kijowski, poseł na sejm 1724 r. deputat na trybunał koronny. (patrz dodatki).

Tryzna *Iwan*, herbu Gozdawa, starosta nowogrodzki; przodkowie jego prowadzili ród z Grecji, osiedli w xięztwie siewierskiem, gdzie byli dziedzicami na Brańsku, a gdy siewierskie odpadło, potomkowie przenieśli się do Litwy w województwo nowogrodzkie.—*Iwan*, ten tatarów zamku nowogrodzkiego dobywających w roku 1505 znacznie poraził i zamek z oblężenia uwolnił.—*Grzegorz* kasztelan podlaski, marszałek litewski, pułkownik wojsk po sławnym pod Wendą otrzymanem zwycięztwie wysłany do króla Zygmunta z doniesieniem o tem zwycięztwie; stawił przed królem pojmanego w téj potyczce wodza. Tenże z pięciu tysiącami wojska od Radziwiłła powierzonemi w część Inflant opanowaną 1561 roku w kroczył. — *Jan* przyjmował posłów królewskich

w Grodnie 1566 r. jako dworzanin królewski.—*Piotr* wojewoda parnawski, starosta bobrujski 1623 r. mąż wojenny, który życia, zdrowia i majątku dla ojczyzny nie szczędził, fundował kollegium jezuitów w Bobrujsku.—*Grzegorz* marszałek słonimski w Bytoniu fundował bazylianów unitów i poddał ich pod rząd św. Jozefatowi Koncewiczowi: na wołoskich wyprawach zasłużony żołnierz.—*Paweł Piotr*, oboźny litewski, starosta starodubowski z sejmu 1634 r., kómmisarz do obrady hetmanowi litewskiemu przydany, poseł na sejm 1634 r., deputat na trybunał skarbowy, pułkownik pod Lucynem mężnie walczył ze szwedami, umarł 1639 r. Pogrzebiony w Krakowie u św. Trójcy, uczczony nagrobkiem zachowanym u Starowolskiego, gdzie wyliczone są jego czyny wojenne w Prusach i Inflantach.—*Marcyan* referendarz pisarz a potem podkanclerzy W. X. litewskiego, opat wąchocki, dla niepospolitéj zdatności i nauk do wielu posług publicznych był używanym, w języku greckim tak był biegły, iż posłom greckim przybyłym do Zygmunta III po grecku od tronu odpowiadał, z sejmu 1633 deputowany wraz z innemi do poprawy statutu litewskiego w roku 1634 zawarł pokój z Rossją, 1635 r. zasiadał jako deputat na trybunale skarbowym litewskim, umarł 1643 pochowany w Brześciu u oo. bernardynów (*). — *Gedeon Michał* podskarbi W. litewski, brzeski, surazki i mściławski starosta, grodzieńskiéj i mohylewskiéj ekonomij rządca, nowodworski, persztwiski, przełomski, rudnicki leśniczy miał za sobą Marcybellę Wodyńską wojewodziankę podlaską, posłował wprzód na różne sejmy i był marszałkiem izby poselskiéj 1634 r. kaplicę ozdobną zbudował przy kościele oo. bernardynów w Brześciu litewskim (**).—*Piotr* zostawił imienia swego pamięć w tłumaczeniach kilku pobożnych dzieł w Krakowie około r. 1620 wydanych.—*Mikołaj* podskarbi w. litewski, błudneński i wyłkowyski starosta, mąż z posług dla ojczyzny znamienity, 800 ludzi zbrojnych własnym kosztem do obozu przeciw szwedom wyprawił, o czem świadczy konstytucya 1635 r. (***) —*Stanisław Władysław*, sędzia ziemski wołkowyski, poseł na sejm 1661 r. deputat na trybunał skarbowy.—*Klemens*

(*) Umarł 17 maja 1643. Podkanclerzym był półtrzecia roku. Był jeszcze koadjutorem biskupstwa wileńskiego za Abrahama Wojny, biskupem malleńskim in partibus. Data śmierci z pamiętników księcia Albrychta Stan. Radziwiłła. (J. B.).

(**) Z podczaszego litewskiego, podskarbi wielki w kwietniu 1644. Umarł 1 września 1652. Albt. Stan. Radziwiłł. (J. B.).

(***) Podskarbim został 2 grudnia 1635, umarł 10 października 1640. Był wtedy księdzem. Daty te z Radziwiłła. (J. B.).

Kazimierz po rozwodzie z żoną został czernicem i archimandrytą wileńskim.

Trzaska herb i dom zwany niekiedy Lubiewa, dlatego że przodek domu tego fundował klasztor Lubień w Wielkiéj polsce, gdzie trzech z tego domu kolejno byli opatami, na pamięć tę klasztór ten do czasów Niesieckiego tym herbem pieczętował się. Paprocki z klasztornych przywilejów najdawniejszych wymienia Morchę hrabię z Biały 1091 r. Mstygena hrabię z Biały 1180.—*Stanisław* Trzaska pod Pskowem r. 1582 z siadłszy z konia pieszo szedł do szturmu.

Trzaskowski w Prusiech, jako brzmi rękopism, miał za sobą Teofilę Swiecką.

Trzcieński *Michał*, herbu Leliwa (Akanden, a Canden) w Prusiech, podkomorzy pomorski wiek swój na posłudze publicznéj jako deputat, kommissarz do różnych posług i jako poseł spędził: wspomina go konstytucya 1613 r. mąż dowcipu wielkiego.—*Paweł* pisarz ziemski i grodzki chełmiński znaczne zrobił nadania dla jezuitów w Malborgu.—*Adam* podwojewodzy chełmiński 1682 r. deputat na trybunał koronny, mąż w prawie wielce biegły.—*Cyprjan* świadczył wiele jezuitom w Grudziążu.

Trzciński herbu Sulima w Krakowskiem, pochodzenie ich od Gamratów. Nazwa od wsi Trzciany między Sędziszowem i Rzeszowem.—*Jerzy* nauką i dzielnością ojczyznie zasłużony.—*Krysztof* archipresbyter infułat i proboszcz u P. Marji w Krakowie.—*Mikołaj* jezuita, ten usługując zapowietrzonym w Warszawie 1652 r., z zarazy téj w roku tymże życie zakończył.—*Krysztof* i *Jan* synowie Stanisława w niewoli tureckiéj życie zakończyli.—*Gabryel* burgrabia krakowski z sejmu 1652 r. kommissarz do sporów o granicę z szląskiem.

Trzciński herbu Rawicz w Rawskiem, dom starożytny.—*Filip* z Trzciany kasztelan rawski 1550 r.—*Adam* stolnik gostyński i sędzia grodzki, rawski poseł na konwokacją 1696 roku. (Patrz dodatki).

Trzebicki *Marcin*, herbu Łabędź w Sieradzkiem z Trzebiczna, kasztelan wieluński 1657 r. zszedł, uczczony nagrobkiem marmurowym u oo. dominikanów w Piotrkowie—*Andrzéj* biskup krakowski syn Marcina kasztelana, w Kaliszu w szkołach początkowe nauki odebrał, w Krakowie w akademji w dalszych naukach doskonalił się, w Rzymie teologii słuchał z Barberinim i Bentivo z kardynałem żył w wielkiéj przyjaźni, świadczyła o tem korrespondencja z temi prałatami czytana przez Niesieckiego. Gdy powrócił do ojczyzny za protekcją Macieja Łubieńskiego arcybi-

skupa gnieznieńskiego, na którego dworze doskonalił się, na wyższe prelatury duchowne posunięty, potem regentem koronnym mianowany wziął później pieczęć mniejszą, infułę przemyską i opactwo czerwieńskie. Poselstwo do Ferdynanda cesarza w Ratyzbonie z sławą narodu, o czem świadczy konstytucja 1653 r. odbył, ze szwedami w Warszawie oblężonemi pokój zawarł i podpisał o czem Fulden hist. lib. 6. Biskupem krakowskim mianowany, na elekcji Jana III zręcznie i szczęśliwie miejsce prymasa zastąpił, do uspokojenia związkowych i do przytłumienia domowéj wojny Jana Kazimierza z marszałkiem w. koronnym Jerzym Lubomirskim czynnie przyłożył się: od Jana Kazimierza króla exekutorem tastamentu mianowany, ciało jego wielkim nakładem z Francji sprowadził i w katedrze krakowskiéj na zamku w kaplicy umyślnie na to zbudowanéj złożył, o czem Kwiatkowski roczne dzieje 1676 r. Na potrzeby Rplitéj podczas wojny szwedzkiéj wiele łożył, ussarskie chorągwie i zbrojną piechotę swym kosztem utrzymywał, oczem konstytucja 1676 r. Przy kościele katedralnym krakowskim wieżę wyniósł i kościół ten większemi oknami ozdobił; dla zwłok św. Stanisława biskupa trumnę srebrną co teraz oglądamy, po zabraniu dawniejszéj przez szwedów sprawił, pałac biskupi na Promniku restaurował, do Częstochowy dał kielich szczerozłoty, szpital dla pomięszanych na zmysłach w Krakowie ufundował, dla zapowietrzonych w Krakowie dom na przedmieściu opatrzył, i pod ten czas wszystkie klasztory i szpitale hojnością swą wspierał, dyecezją w najpóźniejszym wieku sam wizytował i kazania do ludu miewał, kollegii jezuickiego większą część swym nakładem wymurował, grób u św. Piotra sam sobie wystawił, w tym złożony 1670 r. bibliotekę swą kollegio jezuitów w Krakowie odkazał; napisał on życie Stanisława Łubieńskiego biskupa płockiego. Jego staraniem wyszło kilka dzieł w Rzymie między temi: mowy Stanisława Łubieńskiego, Jana Lipskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego i Jerzego Ossolińskiego. Jego żarliwość o wiarę Alexander VII i Urban VIII listami swemi uwiecznili. Był wysokiéj postawy, suchéj komplexji, na rozwięzłych ostry, w radzie przezorny i głęboki.—*Józef Prokop* kanonik krakowski w Rzymie do stanu duchownego sposobił się, miał mowę do Klemensa XI papieża 1705 r. drukiem ogłoszoną.—*Maciéj* wojski wieluński poseł na sejm 1701 r., mąż staropolskiéj cnoty.—*Stanisław* syn jego, jezuita z cnot swych zasłużony rządząc domem professów w Krakowie rażony powietrza zarazą żyć przestał 1705 r. W tym to czasie najokropniejsze po wojnie szwedzkiéj w całéj Polsce panowało powietrze

Trzebiński *Marcin*, herbu Jastrzębiec na Rusi, rotmistrz i pułkownik w r. 1520 dwa tysiące tatarów zniósł, wychwala go Orzechowski w swojem dziełku pod tytułem Quincunx.—*Mikołaj* głową i ręką na dobro ojczyzny pracował.—*Stanisław* za zasługi swoje otrzymał nagrodę od Zygmunta Augusta króla.—*Alexander* naprzód pisarz a potem podkomorzy lwowski, pisał się z Czyżykowa; w rycerskim zawodzie bronił Smoleńska, posłował na różne sejmy 1623 i 1626 na konwokacją 1633 r., na koronacją 1634, zkąd wyznaczony jako kommissarz do boku hetmańskiego oraz zapłaty dla wojska. Gdy jego dwaj synowie *Piotr* i *Marcin* powróciwszy z zagranicy młodo z tego świata zeszli, oraz jego małżonka, stan duchowny obrał, mianowany od Władysława IV referendarzem koronnym, trzymał opactwo jędrzejowskie, potem mianowany biskupem przemyslskim i podkanclerzym koronnym zszedł z tego świata 1644 r. Mąż w radzie wielki, w sprawowaniu publicznych interesów dzielny, dał tego dowód w poselstwie swojem do Amurata cara tureckiego, gdzie nietylko zawiłe trudności umiał załatwić, lecz i dumę ottomańską potrafił ukrócić, z Erykiem Puteanem sławnym owego wieku krasomówcą korespondował.

Trzebuchowski *Mikołaj*, herbu Ogończyk w Kujawskiem z Roszków, kasztelan gnieźniński i podkomorzy koronny, burgrabia krakowski i starosta lelowski, wielce ulubiony od Zygmunta, który na wesele jego z Litwy zjeżdżał do Brześcia i nad to starostwo bełzkie mu nadał, umarł w Piotrkowie w czasie sejmu 1563 r. tam pochowany i uczczony nagrobkiem, który nam dochował Starowolski.—*Jan* kasztelan rogoziński mąż uczony, *Mikołaj* syn jego z Kostczanki poległ w bitwie pod Kluszynem—*Marcin* poległ walcząc w wojskach cesarza niemieckiego.—*Jarosz* albo *Hieronim* i brat jego *Bartłomiéj* zabici przy rozgraniczeniu 1647 r.—*Marcin* stolnik przemyślski podstarościc grodzki lwowski, kommissarz do hiberny 1678 r.

Trzeciak w kijowskiem województwie i xięstwie litewskiem.—*Krysztof* poseł na sejm 1637 r., z tamtąd deputat na trybunał skarbowy (*).

Trzecieski herbu Strzemie z Trzeciesza w krakowskiem województwie.—*Andrzéj* syn Jana mąż rzadkiéj nauki i nadzwyczajnéj pracowitości, w językach hebrajskim, greckim i łacińskim wielce biegły, brał początkowe nauki w akademii krakowskiéj, umiał korzystać z towarzystwa wielce sławnych mężów, żył w przyjaźni

(*) Michał Trzeciak kasztelan owrucki od września 1784, umarł 1790. (J. B.).

z Jakobem Przyłuskim i Stanisławem Orzechowskim sławnemi owego wieku mężami, także z Piotrem Illicynem greckiego i Franciszkiem Stankarem hebrajskiego języka nauczycielami. Pierwsze jego dzieło na śmierć Zygmunta I napisane, Ludwikowi Decyuszowi poświęcone, uczyniło go znajomszym światu i narodowi polskiemu, który pod tenczas prawdziwie posiadał ludzi. Wysłany kosztem Decyusza w obce kraje, zwiedził Włochy, Tracją, Hiszpanią, Anglją i Niemcy, powrócił pełen nauki i gruntownych wiadomości. Gdy właśnie pod ten czas wzmogło się w Polsce różnowierstwo na synodzie w Koźminie miasteczku dziedzictwa Ostrorogów rządca kościoła protestantow w Wielkiéj-Polsce ogłoszony Zawołany potem do Pińczowa, gniazda domu Olesnickich, na wezwanie Mikołaja x. Radziwiłła wojewody wileńskiego, tłomaczył biblią na język ojczysty, która wyszła potem nakładem tegoż Radziwiłła z drukarni Bernarda Wojewodki w Brześciu litewskim. Stanął Trzecieski na niepospolitem stopniu sławy i widział ubiegających się o przyjaźń swoją. Jan Łaski, niegdyś proboszcz archikatedry gnieznieńskiéj, nominat biskup wesprzymski, głowa nowowierców, podówczas szczycił go swoją przyjaźnią, Trzecieski zawdzięczając się przedziwną na śmierć jego napisał elegją. Do rzędu przyjaciół jego należał, Mikołaj Rej sławny rymopis, którego on życie prozą napisał i Jan Mączyński autor słownika polskiego, Jan Dymitr Solikowski arcybiskup lwowski i Jan Górski byli od serca jego przyjaciołmi. Po śmierci Radziwiłła, Mikołaj Firléj wojewoda lubelski, marszałek w. koronny stał się Trzecieskiego obrońcą i opiekunem i wymógł iż Zygmunt August król mianował go swym sekretarzem. Albert Łaski wojewoda sieradzki, Jan Krysztoporski wieluński, Stanisław Ostroróg międzyrzecki kasztelanowie i Hieronim Burzeński, zup wielickich i bocheńskich rządca, wspomagali Trzecieskiego w wszelkich okolicznościach. Najpiękniejsza wzmianka o Trzecieskim została w kronice Sarnickiego i pismach rymotworczych Jana Kochanowskiego, umarł przed rokiem 1584. Starowolski nazywa go żywą historją; w wielu językach biegły, w ojczystym, łacińskim, greckim i włoskim, a w niemieckim, francuzkim, angielskim z największą tłumaczył się łatwością, pisał dzieł wiele i rozmaite epigrammata. Dzieła jego prozą, *życie* Mikołaja Reja i *Krescencyusza* o rolnictwie tłomaczenie w polskim języku, są tak rzadkie, iż Załuski nazywa rzadsze od kruków białych (*). Jego dzieło *de Lipomani ingressu* et progressu in Po-

(*) Żywot Reja przedrukował niedawno w „Życiorysach“ znakomitych ludzi Kaź. Wład. Wójcicki. (J. B.).

lonia, carmen ad studiosos Veritatis tak rzadkie, że go Janocki nie znał, biblioteka Załuskich nie posiadała, a Czacki Tadeusz w swych desiderandach zapisał: „Mam w bibliotece stambuch Wiszowatych, należący niegdyś do Stanisława Lubienieckiego, gdzie ręką Trzecieskiego zapisanych jest kilka zdań w różnych językach, ale kiedyż de Lipomani ingressu mieć będę?“ Do wybornych dzieł Trzecieskiego należą Sylvae Libri III, w których wiersz do Stefana Batorego a Somlio xcia pod tenczas siedmiogrodzkiego, oraz do Henryka Walezego na przyjazd jego i inne znajdują się. Piękna jest równie pochwała Zygmunta króla przez tegoż napisana, jako i wiersz na zwycięztwa Stefana Batorego otrzymane 1582 r. drukiem w Krakowie ogłoszony, wiersz prawdziwie bohatyrski i godny bohatyra. Janocki ma ten wiersz za najprzedniejszy. Paprocki liczy go między najsławniejszych mężów swego wieku. Zostawił zbiór dobranych ksiąg i wiele dzieł w rękopismie, niektóre niedokończone.

Trzemeski *Adam*, herbu Gozdawa w Sandomirskiem, urodził się z Gniewoszowny, wsławiony dziełami rycerskiemi w Węgrzech i Polsce.

Trzykawki (herb). *Teodor*, biskup poznański herbu tak nazwanego Trzykawki, o którym Długosz mówi w życiu biskupów poznańskich, był kanonikiem wprzód św. Mariae Majoris, wielką nauką w prawie duchownem zalecony 1065 r. infułę poznańską otrzymał, dowcipu bystrego, w obyczajach skromny, karności kościelnéj pilno przestrzegający, zszedł 1087 r. na tumie poznańskim pogrzebiony: od niego, mówi Długosz, polacy zaczęli dawać dzieciom imie Teodor, które przemienili na imie Cedor.

Trzy korony (herb). *Aaron* biskup krakowski, francuz rodem, tego herbu, professji benedyktyn kluniacki, którego Kazimierz Mnichem zwany król polski, gdy na tronie siadł wraz z dwunastu innemi bracią sprowadził i na Tyńcu klasztor im fundowany obsadził, gdzie Aaron pierwszym tego miejsca opatem mianowany, gdy się w rządach swych pobożnością, nauką, gorliwością i umiarkowaniem zalecił, na katedrę krakowską 1041 r. podniesiony, rządził tą dyecezją lat trzydzieści, odtąd kapituła krakowska nosi za herb trzy korony (*).

Tuchołka herbu Korzbog. *Jakób* sądowy tucholski z starożytnego domu w pomorskiem województwie, poseł na sejm 1618 r. ztamtąd kommissarz na trybunał skarbowy radomski.—*Jan*

(*) Aaron ten miał być arcybiskupem, nie zaś biskupem krakowskim. Lambert Zula jego następca niepostarał się o paljusz i arcybiskupstwo przepadło. (J. B.).

Piotr poseł na konwokacją 1648 r. i znowu w r. 1653 zkąd wyznaczony deputatem na trybunał skarbowy radomski, z sejmu 1659 delegowany do ratyfikacji umowy o Elbląg, wielu innemi posługami publicznemi znamienity, podkomorzym malborgskim, i starostą tucholskim będąc, od króla Jana III na kasztelanią gdańską posunięty, umarł 1691 r. Mąż wielkiego rozsądku do załatwienia sporów obywatelskich i rozstrzygania przez sąd publiczny częstokroć wzywany, pierwsze w prowincji pruskiéj sprawował nieskazitelne urzędy. Tu należy wzmienić *Jana* Tucholczyka rodem zapewnie z miasteczka Tucholi na Pomorzu, sławnego autora grammatyki, dzieła nader ważnego.

Tuczampski. *Makary* Rafałowicz Tuczampski herbu Prawdzic z Tuczna, władyka lwowski w r. 1548.—*Alexander* Tuczampski, kasztelan czerski, starosta chełmski 1578 r. podpisał akt potwierdzenia lenności Pruss przez króla Stefana Batorego, *Paweł* i *Marcin* mężowie rycerscy.

Tuczyński de Wedel, *Janusz* herbu Tuczyński zwanego, dziedzic na Tucznie w pomorskiéj ziemi, podług świadectwa Długosza w r. 1379 trzymał w zastawie Człopę, było to niegdyś xięstwo od Jana Czarnkowskiego sędziego ziemskiego pomorskiego i brata jego Wincentego: ztamtąd ziemię szczecińską xiążąt pomorskich pustoszył. Potomkowie jego hrabiowie de Wedel Tuczyńscy poddali się Władysławowi Jagielle i jest o nich wzmianka w traktacie z krzyżakami 1436 r., wiedli oni ustawiczne spory z xiążętami szczecińskiemi i margrabiami brandeburskiemi, włości ich, jak mówi Hartman in Rebus Pomeraniae, szeroko od Tuczna aż do Szczecina rozciągały się, z których 29 uzbrojonych jezdnych do boju stawili. *Maciéj* de Wedel Tuczyński, po wyprowadzonych świadectwach w r. 1528, otrzymał list od Zygmunta I króla niewinność w sprawie jego z margrabią brandeburskim i xięciem pomorskim ogłaszający.—*Jan* rotmistrz pancernéj chorągwi, wielu czynami rycerskiemi pod nieśmiertelnéj sławy Czarneckim w Danji głośny.—*Krzysztof* kasztelan poznański, zakon jezuitów do Wałcza wprowadził i ufundował ich zgromadzenie w Chojnicach, wiele darów zrobił: mąż w obradach publicznych prawego rozsądku, obyczajów czystych i pobożnością wielką słynny. Cnoty jego sławi Pigłowski in Elogiis i Argentus de rebus societatis. Brat jego *Piotr* w młodym wieku pożegnał się z tem życiem w Brunsberdze. Episodia ded. Christ. Tuczyn.—*Andrzéj* podkomorzy inowrocławski, poseł na sejm 1623 r. i kommissarz delegowany do załatwienia sporów granicznych między Wielką-polską, Szląskiem i margrabstwem, a z sejmu 1638 r. do lustracji bytowskiego i lemburgskie-

go powiatów, miał za sobą Marjannę Leszczyńską kanclerzankę koronną. Ojciec jego starzec 70-letni odbył pielgrzymkę do Loretu.—*Stanisław Krysstof* de Wedel na Tucznie i Zbąszynie dziedzic, kasztelan gnieźnieński, starosta powidzki, w walnéj bitwie z turkami pod Chocimem wtorą zwanéj z tak wielką natarczywością walczył, iż męztwo jego od Jana III pod tenczas hetmana publicznie wychwalonem zostało: odbywał poselskie posługi na różne sejmy, oczém świadczą konstytucje z r. 1670 i 1676. Równie pobożnością jak cnotami obywatelskiemi wsławiony.—Syn jego *Andrzéj* także starosta powidzki, gdy z pozostałą po Mycielskim wdową żadnego potomstwa nie miał: na tym zasłużony w ojczyznie dom Tuczyńskich Wedlów de Wedel zakończył się.

Tukalski *Grzegorz Nielubowicz*, poseł z powiatu pińskiego na sejm 1648 roku —*Adam* Nielubowicz rejent wileński znawca dziejów polskich, które często wzmienia Tadeusz Czacki (Patrz do datki).

Tułowski *Mikołaj*, ziemianin rawski, mąż uczony i czynny, był posłem kilkakroć na sejmy, deputowany do poprawy praw koronnych z ziemi sochaczewskiéj, po elekcji Władysława IV podpisał umowę narodu z krolem czyli tak zwane Pacta Conventa, wydał wierszem *meteory* także nowo wyrobione i w druk podane w Kaliszu 1618 r. i Krysztofowi z Budzisławia Wysockiemu przypisał,

Tur herbu Korczak, w xięstwie litewskiem, Tur był regimentarzem za Zygmunta I wojsk litewskich w rozprawie pod Orszą.

Tur herbu Kownia w łęczyckiem województwie, *Piotr* Tur sędzia łęczycki, podpisał przywiléj datowany w Horodle 1413 r. położony u Łaskiego w statucie fol. 127.—*Wojciech* Tur dziedzic na Barankach w Brzeskiem litewskiem, sekretarz królewski i wojski brzeski-litewski tak go mianuje Okolski.

Turczynowicz *Piotr*, ziemianin wołyński, jako wymienia metryka wołyńska z r. 1528, tegoż roku jezdził w towarzystwie posla do Rossji i był dworzaninem królewskim (*),

Turkuł *Bazyli*, herbu Ostoja, otrzymał uszlachcenie od Jana III na sejmie 1676 r. Byłto synowiec Stefana wojewody wołoskiego i wraz z stryjem swoim wiernie służył rzeczypospolitéj polskiéj: synowie jego *Andrzéj* jako rotmistrz, *Konstanty* jako porucznik służyli w wojskach koronnych (**).

(*) Xiądz Józef Szczepan Turczynowicz, jeden z założycieli zakonu Marjawtek w Wilnie, umarł 1773. Ciekawe o nim szczegóły czytać można w Pamiętniku religijno moralnym T. V. (J. B).

(**) Turkuł sławny dowcipniś, paź Stan. Augusta. (J. B.)

Turlaj *Bazyli*, herbu Jastrzębiec z Trockiego, znajdował się w sławnéj bitwie z tatarami nad Worsklą 1399 r.—*Siemion* zrodzony z Giedrojcowny poległ w bitwie z tatarami pod Kijowem 1527 r., kiedy ich do 24 tysięcy zbito i więźniów mnóstwo uwolniono.—*Jakób* jezdził w poselstwie 1550 r. z Maciejem Giedrojcem do Iwana Wasilewicza.—*Mikołaj* cześnik parnawski żołnierz sławny 1604 r. w bitwie pod Dyamentem czyli Dunamundą w r. 1609 jako porucznik walczył w Inflantach pod Białym kamieniem pod dowództwem Janusza Kiszki.—*Jerzy* dworzanin króla Stefana z Bazylim Łopuńskim wysłany 1579 r. dla wypowiedzenia wojny do Moskwy.—*Jan* mieszkał w powiecie kowieńskim, odważny rycerz pod Kirholmem.—*Adam* horodniczy trocki pod Chocimem mężnie stawał przeciw turkom.—*Samuel* sędzia grodzki kowieński, poseł z kowieńskiego na konwokacją i na inne sejmy, obacz Konst 1676 r. deputat na trybunał litewski po dwakroć.—*Władysław* pisarz grodzki trocki, wydał o królowych polskich z domu austrjackiego w łacińskim języku, dzieło ogłoszone drukiem w Wilnie 1705 r.

Turno w Poznańskiem. *Zygmunt* pułkownik i jenerał adjutaut królewski.—*Szczepan Hieronim* opat przemęcki i koadjutor wągrowiecki.—*Antoni* dworzanin królewski.—*Maciéj* jezuita.

Turnowski rodzina dyssydencka niewiadomo czy szlachecka. *Jan* urodzony w Kujawach, w Szwajcarji kalwinem został, a późniéj przełożonym kościołów w prowincji wielko-polskiéj, uczył w szkołach w Toruniu, kazania miewał w Poznaniu i Krotoszynie w Kozminie i Beresteczku i innych miejscach. Sobór bełzki w Bełzie 1603 r. polecił mu z Mikołajewskim przejrzenie biblii polskiéj przez Mikołaja Janickiego tłomaczonéj Węgierski wychwala go jako męża uczonego i wymownego, oraz dowcipnego rymotwórcę, który w Wrocławiu od Pawła Melissa wieńcem poetycznym był ozdobiony, zebrał on kazania własne Chrząstowskiego i innych i dedykował one Zygmuntowi III 1599 r. były drukowane oddzielnie jego mowy pogrzebowe jako i kazania brata jego *Teofila*. Ojciec tych Turnowskich był nadwornym kaznodzieją u Krotowskiego wojewody kujawskiego w Barcinie około r. 1592 (*).

Turobojski *Walenty*, herbu Bończa z Rawskiego: jeden z nich kanonik krakowski zapisał wieś Podskarbiec na fundusz dla dzieci szlacheckich w szkołach rawskich, żył za czasów Jana III króla.

Turobolski z Turobola *Jan*, mężnie wojował z kozakami i ta-

(*) Dużo wie o wszystkich Turnowskich Łukaszewicz w różnych dziełach swoich. (J. B.).

tarami; zmarł 1650 r., świadczy to o nim nagrobek w kościele miechowskim u Starowolskiego zachowany w Monumenta Sarmatarum.

Turowski *Marcin*, herbu Roch podsędek czerski w r. 1458 podpisał list Bolesława xcia mazowieckiego, czytać o nim statut mazowiecki fol. 98 r. 1453.

Turski *Szymon*, herbu Rogala, proboszcz miechowski, budowy klasztoru miechowskiego dokończył, wieżę już upadającą dźwignął, świadczył wiele ubogim, mówi onim Nakielski in Miechovia.

Turznicki *Adam*, Krysztofa syn, herbu Ostoja z Turznic pod Radzyniem, o tym napis na proporcu w Chełmie w kościele oo. franciszkanów świadczy, iż był mąż pobożny, nieskażonych obyczajów cnotliwy i sprawiedliwy. Jego przykładne i obywatelskie życie wszystkim pod tenczas było głośne, umarł 1602 r,

Turzo *Jan*, rodem węgier, zebrawszy wielki majątek z gornictwa, w Krakowie osiadł. Paprocki w dziele o herbach folio 701, wyliczając od r. 1363 do 1580 wszystkich prezydentów miasta Krakowa pod r. 1477 wymienia *Jana* Turzona pod r. 1470, *Jerzego* pod r. 1510 i drugiego *Jerzego* syna tegoż.—*Jan* Turzo biskup wrocławski na Szląsku 1506 r. objął tę infułę, biegły w naukach, szacował uczonych, zachwalony z swéj dobroci i łaskawości, Elzbietę siostrę Zygmunta I króla polskiego złączył z Fryderykiem xięciem lignickim, odbył dwa synody, i na nich ustawy przepisał; rządzcy całego Szląska obowiązek zaszczytnie do r. 1509 sprawował.—*Jan Stanisław*, brat tegoż, biskup ołomuniecki, Erazma Roterdamczyka przyjaciel, co widzieć się daje w listach tegoż, Epistolae Erasmi.

Twardowski *Jan*, herbu Ogończyk w Wielkiéj polsce ze Skrzypna, kanonik poznański, był posłem do papieża, wspomina go Długosz w opisie życia biskupów poznańskich.—*Andrzéj* zupnik bygdoski, poseł z województwa kaliskiego na sejm 1653, i deputat na trybunał skarbowy radomski w r. 1641; kommissarz do ułatwienia pogranicznych sporów między Wielkopolską, Szląskiem i margrabstwem brandeburgskiem, poseł oraz na konwokacją 1648 roku.—*Wojciech* podstarości grodzki malborgski, dobra dziedziczne Grzymały w województwie malborgskiem w r. 1638 sprzedał, świadczy o tem historja zgromadzenia jezuitów w Malborgu cytowana przez Niesieckiego.—*Maciéj* pisarz grodzki kaliski, ten z Zofii Rejównéj miał dwóch synów Zygmunta i *Jana Samuela*, ten pisał się ze Skrzypna, mieszkał na Czerwonéj Rusi w okolicach Zbaraża we wsi Zabieńcach i gdy kozacy z tatarami pustoszyli ta-

meczne okolice, musiał uciekać z tamtąd i utracił zbiór swój xiąg; ucieczkę i napad rymem opisał. Towarzyszył w poselstwie do Konstantynopola Kryształowi xięciu Zbaraskiemu, dyarjusz tego poselstwa opisał 1621 r., a potem rymem ułożył. Po śmierci xięcia Zbaraskiego przeniósł się na dwór xx. Wiśniowieckich i oskarżony jest o obsypywanie tych pochlebnemi pochwałami, równie jak o wiersz do Karola Gustawa, wróżący mu panowanie nad Polską i Szwecją Opisał on także wierszem wojnę z kozakami, tatarami, szwedami, niemcami i węgrami od 1648 do 1660 czyli epoki zawarcia traktatu oliwskiego. Opisał równie wierszem wyprawę Władysława IV do Moskwy. Pamięć jego uczcili napisami nagrobkowemi Gawiński i Kochowski.—*Kacper* mieszkał w Sandomirskiem, zowią go lepszym z jednych poetów wieku swego, żył za czasów Zygmunta III i Władysława IV, zatrudnienia ziemiańskie muzy mu uprzyjemniały, a najwięcéj rymotwórcze zabawy, znajdował się na wyprawie w Prusiech przeciw Gustawowi i szwedom, z któréj jest wiersz: „*Bij Gustawa* kto dobry“ 1625 r., zapala tym wierszem rycerstwo przeciw szwedom niszczącym Polskę; także *Bicz Boży*, albo krwawe łzy utrapionéj ojczyzny po zmarłych synach, w których oplakuje klęski wojny szwedzkiéj. Są jego i inne wiersze między temi *Gęś* św. Marcina 1630. *Bylica* S. Jańska.—Wzmienić tu należy ważną wiadomość o Twardowskim czarnoxięźniku w czasopismie naukowem xięgozbioru publicznego imienia Ossolińskich na rok 1829 domieszczoną. Nadzwyczajnego tego człowieka, którego byt tysiączne powieści upewniają, ród, imie, czas życia i zejścia zupełnie są nie wiadome. Że był szlachcicem jest dowód w nazwisku i w téj powieści, że gdy czart dopominał się od niego wykonania danego słowa wyrzucał mu, że będąc szlachcicem słowa dotrzymywać powinien, ztąd urosło przysłowie: „Domine Twardowski verbum nobile debet esse stabile“. Że w Krakowie mieszkał i uczył się, w tem ślady pewne znajdują się, że lud pospolity pokazuje dotąd na Krzemionkach i nazywa jaskinię Twardowskiego, gdzie on miał pokazywać sztuki magiczne czyli jak mianują miewał schadzki z czartami, a w wieku przeszłym ukazywano jeszcze w Krakowie nie daleko bramy grodzkiéj dom, którego ściany pęknione i urwany kawał muru nad oknem miały oznaczać ślady porwania Twardowskiego przez czartów. Że on żył za czasów Zygmunta Augusta, dowodzi powieść umieszczona w rękopiśmie historji Joachima Possela dziejopisa nadwornego i lekarza Zygmunta III następująca. Zygmunt August po stracie swéj ulubionéj żony Barbary Radziwiłłownéj życzył sobie oglądać cień ulubionéj osoby, podjął się tego zmamienia Twardowski i przyrzekł królowi pokazać cień chodzącéj Barbary pod

warunkiem, byleby ten ujrzawszy ulubioną marę z miejsca się swego nie ruszył pod utratą życia: przyjął król tak ciężki warunek. Wywołana śmiertelna mara objawiła się, a Twardowski zaledwo i z trudnością dokazawszy swego, zdołał poruszonego króla na miejscu zatrzymać. Jest więc dowód, że żył Twardowski w połowie XVI wieku. Również dowcipne jego obejście się z szlacheicem w Bydgoszczy, co po utracie majątku chciał zostać znowuż bogatym, tenże Possel nam opisał. Podług dawnych podań miała posiadać biblioteka akademii krakowskiéj księgę wielką poczytywaną za dzieło Twardowskiego zawieszone na łańcuchu; uczony J. S. Bandkie dowiódł nam że to jest dzieło Pawła z Pragi. Za jedyny pomnik dzieł Twardowskiego, pozostało stalowe zwierciadło w Węgrowie na Podlasiu, w zakrystji kościoła xx. komunistów nad drzwiami zawieszone, ktore dotąd tam (przeniesione wraz z różnemi pamiątkami i starożytnemi portretami z Staréj wsi niegdyś Krasny dwór zwanéj z zamku mieszkalnego Krasińskich około r. 1760) znajduje się, jest wysokie calów polskich 22 szerokie 19 u dołu przez pęknienie uszkodzone: podanie jest że uniesiony gniewem na Twardowskiego zakrystjan ugodziwszy kluczami kościelnemi stłukł to zwierciadło, oprawne w ramy drewniane czarne roboty staroświeckiéj, napis w około: „Luserat hoc speculo Magicas Twardovius artes. Lusus at iste Dei Versus in obsequium est. To jest zwierciadło którego Twardowski do sprawy sztuk czarodziejskich używał, teraz ku czci Bożéj służy.“ Litery złocone dość znacznie dotąd w około zwierciadla czytać się wyraźnie dają. Z badania tych śladów i powieści oraz z podania dziejopisa Possela wykazuje się ta prawda, że Twardowski żył w połowie XVI wieku, że był szlacheckiego rodu, że w krakowskiéj akademji matematycznemi a podobno i chemicznemi bawił się naukami, że żył i mieszkał w Krakowie, że od pospólstwa był miany za czarnoksiężnika a istotnie był zręcznym owego czasu kuglarzem i dowcipnym, jak ludzie tacy bywać zwykli, filutem. (Patrz dodatki).

Twokowski *Walenty*, herbu Szreniawa kanonik łucki deputat na trybunał koronny 1694 r. napisał wiersz polski pod tytułem *Wieniec* godowy.

Tworowski *Jan*, herbę Pilawa z Tworowa z Sieradzkiego, na Podole przeniósł się: naprzód kasztelan kamieniecki 1540 r., potem wojewoda podolski, hetman nadworny koronny, starosta trembowelski, rycerz wielkiego serca, umiejętności i szczęścia: tak o nim mówi Starowolski in Bellator Sarm. Pod Konstantynem xięciem Ostrogskim początkowo wojennych wiadomości nabył, dla piękne postawy, dowcipu i łagodności wszystkich serca ująć sobie po-

trafił; był w wyprawie na Wołoszczyznie przeciw Bogdanowi. Mikołaj Kamieniecki hetman wielki koronny, dowództwo półku powierzył mu, z którym Turowski natarczywie na pierwsze zastępy turków napadł i do otrzymanego zwycięztwa otworzył pole. Powtórnie gdy tatary Wołoszczyznę naszli, z Lanckorońskim przeciw nim wyprawiony tych nieprzyjaciół zgromił i w puste pola odpędził i zdobyte trofea oraz więźniów królowi oddał; mając sobie powierzoną straż granic Podola, tychże tatarów, pod Trembowlą przez małą garstkę swych rycerzy poraził i aż do Międzyboża ścigał i znowuż w r. 1516, pod tąż Trembowlą i Podhajcami poraził; w wielu potrzebach broniąc granic ojczystych znakomite krajowi oddał posługi. Utrzymują niektórzy nasi dziejopisowie, że na pamięć otrzymanego przez niego w r. 1509, nad wołochami zwycięztwa dzień 4 października św. Franciszka Assyskiego dozwoliła św. stolica apostolska uroczyście obchodzić tak jak dzień 10 października na pamięć otrzymanego zwycięztwa nad Osmanem sułtanem tureckim pod Chocimem i dzień 12 lipca św. Rozesłańców na pamięć pogromienia krzyżaków w r. 1410 przez Władysława Jagiełłę króla: dni te aż do ostatnich czasów dawnéj Polski obchodzone i uroczystości w kalendarzach oznaczonemi były. Miał za sobą Tworowski Buczacką ostatnią ztego domu dziedziczkę która mu wniosła cały Buczackich majątek, spłodził z nią dwóch synów *Mikołaja* i *Jana*, którzy zaczęli się pisać Tworowscy Buczaccy, jak o tem twierdzi Paprocki i Niesiecki. Umarł Jan Tworowski 1547 r. jak tego dojść można z nagrobku wypisanego w Buczaczu przez Okolskiego.

Tworzyański herbu Abdank z poznańskiego województwa, Jeden znich mąż waleczny pod Tczewem w bitwie z gdańszczanami odniósł blizny w kampaniach wszystkich za Stefana Batorego, w których mężnie stawał. Za Zygmunta III pod Krakowem, Guzowem i innych miejscach walczył.

Tyczyński *Jerzy*, w Tyczynie w okolicach Rzeszowa, województwie niegdyś ruskiem, miejsce jego urodzenia; odbył nauki w akademii krakowskiéj, był uczniem Pawła z Krosna i naśladował godnie mistrza swego. Kmita kasztelan krakowski, Tomasz Rożnowski i Mikołaj Lutomirski byli dobrodziejami tego poety. Dzieła jego wielkiéj rzadkości niektóre oglądane w bibliotekach akademii krakowskiéj i św Krzyża, wyliczył Juszyński w dykcjonarzu poetów polskich. Juszyński wzmienia Jerzego Tyczyńskiego jako posła od króla Stefana rezydującego przy stolicy apostol-

skiéj w Rzymie. Zapóźno by było, aby Jerzy poeta żyjący i piszący za Zygmunta mógł piastować jeszcze ten urząd (*).

Tylicki *Bartłomiéj*, herbu Lubicz z Tylicz, w Prussach królewskich: początkowo dom ten dziedziczył dobra Kościelno Wielkie, w ziemi dobrzyńskiéj. Kasztelan brzeski kujawski, rogoziński człuchowski starosta, wedle podania Possela zamek w Tylicach zmurował, przeżywszy lat 72 1615 r. zszedł ztego świata, pochowany w Toruniu u oo. dominikanów, gdzie wedle brzemienia rękopismu o familiach pruskich częstokroć przez Niesieckiego przywodzonego, mieli swoję kaplicę.—*Adam* dworzanin królewski, w dziewietnastym roku życia swego, młodzieniec pełen nadziei z strzelby trafunkowo ugodzony i zabity, w Toruniu pochowany i nagrobkiem uczczony spoczywa.—*Piotr* syn Andrzeja z Jadwigi Bielskiéj urodzony, (**) biskup krakowski początkowe tylko nauki w akademii krakowskiéj odebrał, dalszych mu szczupłość majątku nie dozwoliła, z szkół prosto do kancellarji koronnéj udał się i tam naprzód przy Wolskim kanclerzu potem przy Janie Zamojskim pracował, zalecony ze zdatności swéj królowi, celował albowiem piękną i łatwą wymową tak w polskim jak łacińskim językach, obdarzony od króla czterema kanoniami i referendarją koronną. Zygmunt III król jadąc do Szwecji, wezwał go do pióra i rady, tam Tylicki nie tylko przez szwedow zabrane wszystkie swoje rzeczy stracił, ale nadto szyper okrętu znaczną mu summę zachwycił. Zapędzony jednak od fali okręt szwedzki do portu gdańskiego. Szyper na nim przytrzymany przywłaszczoną summę zwrócić musiał, którą Tylicki pomiędzy zubożonych i potrzebniejszych rozdał. Posunięty na biskupstwo chełmińskie, wziął razem pieczęć mniejszą koronną, bo ta była przywiązana do biskupów mniejszego dochodu; podniesiony po zejściu Batorego synowca króla Stefana na biskupstwo warmińskie za zgodą stanów jak

(*) Może to w istocie inny Tyczyński, ale mimo to zawsze jest prawdą, że Jerzy T. posłował w Rzymie, jako niższego cokolwiek rzędu ajent. Był pod odpowiedzialnością kardynała Hozjusza, którego nawet dobrze poprzedził do Neapolu i Rzymu, za Zyg. Augusta jeszcze, w sprawie summ neapolitańskich. Człowiek zdolny, wielce zasłużony, miał wielkie względy u Hozjusza. W aktach dyplomatycznych owego czasu zwą go pospolicie Georgius Ticinius, polacy zwą go Ticzynem, xiędzem Tyczynem. (J. B.).

(**) Urodził się w Kowalu na Kujawach, w mieście w którem urodził się też i Kazimierz w. Ojciec jego posiadał w Kowalu wójtostwo. Ciekawe szczegóły o tem jak i w ogóle o xiędzu biskupie znaleźć można w artykule podobno x Józefa Stobieckiego w Pamiętniku rel. mor. T. XXV. (J. B.).

Niesiecki utrzymuje zatrzymał tęż pieczęć. Siarczyński w obrazie wieku Zygmunta III obwinia go o chciwość zbioru, Niesiecki przeciwnie wychwala jego bezinteressowność i przywodzi, że arcybiskupstwa gnieznieńskiego przyjąć nie chciał. Widzieć tu łatwo można w jednym chęć wychwalania, w drugim dążność do wyszukiwania winy nawet tam, gdzie nie było występku. Przeniesiony nakoniec Tylicki na biskupa krakowskiego, wiele wypełnił cnotliwych dla dobra publicznego czynów i piękną akademii krakowskiéj zostawił pamiątkę, opatrując dochód trwały na nauczyciela wymowy, który odtąd orator Tylicianus był zwany i miał obowiązek tłómaczenia uczniom dzieł Cycerona de Oratore. O nim powiedziano, że pierwszy po Annie Jagiellonce wejrzał wspaniałym okiem na akademią krakowską. Bursie ubogich gdzie z młodu w naukach ćwiczył się, dwa tysiące zapisał. Kościół w miasteczku Kowalu województwie brzeskiem kujawskiem, gdzie się rodził, wymurował, dwoma wieżami ozdobił, i funduszem przyzwoitym uposażył. Gorliwości o wiarę św. dał dowody: kilka kościołów od dyssydentów odzyskał, a gdy w kościele potem jezuitom w Toruniu nadanym, w połowie jednéj nabożeństwo ewangelickie, w drugiéj dla katolików i dla pierwszych kazanie polskie, w drugiéj to jest dla katolików niemieckie odbywało się, bo w tenczas liczba polaków różnowierzących nad niemcami przewyższała, zdołał dokazać po wielu sprzeczkach, że tenże kościół cały jezuici na potem posiedli. Sprawując urząd kanclerza zasłaniał uboższych od przemocy możnowładców i przez to naraził sobie wiele znaczniejszych w kraju domów. W czasie rokoszu wspaniałością swoją umiał łagodzić rozjątrzone umysły. Do Kielc górników, włochów z Bergamo braci Cacio sprowadził, do założenia rękodzielni strzelby i broni dopomógł i wolność od podatków na lat 20 od Zygmunta III wyjednał. Na urzędzie kanclerskim równie mocy i tęgości charakteru okazał dowód i gdy król przeciw zdaniu Zamojskiego, Zygmunta Myszkowskiego marszałkiem w. koronnym mianował, długo się temu Tylicki opierał i pieczęci przyłożyć nie chciał, aż dopiéro w tenczas kiedy król oświadczyć mu kazał, że sam pieczęć przyłoży. Miał Tylicki szczególniejszy dar wymowy i potrafił w senacie wyjawić prawdę bez obrażenia czyjéj bądź osobliwości. W r. 1605 będąc biskupem kujawskim w nieprzytomności arcybiskupa gnieźnieńskiego Konstancją królową koronował. Karność kościelną ściśle utrzymywał; a przeżywszy cnotliwie lat 73 w r. 1616 życie śmiertelne zakończył; (*) pochowany w katedrze na zamku w Krakowie w kaplicy przez siebie restaurowanéj.

(*) 13 lipca. Starowolski, Monumenta, str. 45. (J. B.).

Z dawniejszych pisali o nim Damalewicz w życiu biskupów kujawskich, Starowolski w dziele o biskupach krakowskich, Treter o warmińskich, Nakielski in Miechovia, Janczyński w rękopiśmie przywodzonym przez Niesieckiego, Bartscius jezuita. *Zofia* siostra rodzona Piotra biskupa, Jerzego Tomickiego małżonka, przez trzynaście lat nadzwyczajnemi słabościami ciemiężona zawsze z cierpliwością i pobożnością chrześciańską wszystkie przykrości znosiła, syna, brata i męża przeżywszy w r. 1633 życie swe cnotliwe pełne trosk i zmartwień, dlatego poczytano ją za błogosławioną, zakończyła (*).

Tymieniecki *Alexander*, z sieradzkiego województwa herbu Zaremba, cześnik sieradzki, medycki i grodecki starosta, pułkownik hetmański około r 1667; pozostały po nim dwie córki, z których jedna Szczawińskiemu kasztelanowi kruświckiemu, druga Ossolińskiemu staroście gołeckiemu zaślubiona.— *Wojciech* jezuita przez lat 24 wymowny, po najcelniejszych w Polsce miejscach kaznodzieja, w Stanisławowie na Rusi rektorem będąc kollegii 1733 r. życie zakończył; zostawił drukiem ogłoszone kazania swoje mianowicie przy otwarciu trybunałów koronnych miane.

Tymiński *Michał*, herbu Nałęcz w Sandomirskiem; rodzina ta jest i na Podlasiu. Jeden z niéj piszący się Tymiank, starosta chęciński przydany do rady marszałkowi konfederacji 1704 roku, z sejmu 1703 r. kommissarz do załatwienia sporów między xięstwem zatorskiem i Szląskiem.—*Jan* pod buławą Karola Chodkiewicza rycerz waleczny, nauką i dowcipem wsławiony, lubiony od wodza i wojska, umiał bawić żartami swemi, a żołnierze słuchając go zapomninali o przykrościach obozowych.

Tyrawski z sanockiéj ziemi, herbu Osorja, *Hermolaus* fundował klasztor oo. reformatów w Przemyślu w r. 1629. *Anna* z Tyrawskich Jerzego Ulińskiego małżonka fundowała kollegium jezuitów w Przemyślu.—*Marcin* jezuita wstąpił do tego zgromadzenia 1641 r. odbywał obozową missję i służył w czasie wojen kozackich, rozproszonym katolikom na ukaranie przez lat 20 wytrzymując zimna upały i głód nieraz pod samem niebem: często bagniste miejsca w zimne pory brnąc po szyję, sprzęt kapłański na głowie przenosił i tak do chorych do opatrzenia, jak z sakramentami dążył; napój jego woda, pokarm trochę leguminy, bez żadnej okrasy. Pobożny i przyjemny w pożyciu, celował gorliwością o pomnożenie chwały Boskiéj. W Jurewicach niedaleko Ostroga wystawił kościół na cześć Matki Najśw. któréj obraz niegdyś kol-

(*) *Bazyli* Tylicki kasztelan rogoziński w r. 1613 (patrz artykuł w dodatkach do T. 1go tego dzieła pod Orzelskiemi) (J. B).

legii jezuitów w Barze przez Stanisława Koniecpolskiego darowany, tam w wielkim ołtarzu osadził i przy tem miejscu życia 1684 r. dokonał, o czem historja kollegii jezuitów w Ostrogu przez Niesieckiego cytowana: od tatarów kilkakrotnie w czasie missji swych otaczany zręcznie onym wymknąć się potrafił; wyprowadzenia szczurów gromadami posiadał tajemnicę. Mieszkając w samotnéj i odległej chacie odwiedzany od niedźwiedzia dzielił się z nim chlebem i przyswoić go potrafił.

Tyszka *Mikołaj*, herbu Trzaska w nurskiéj ziemi, kanonik regularny, proboszcz warszawski 1622 r.—*Balcer* kanonik łucki fundował klasztor oo. bonifratrów w Łucku.

Tyszkiewicz herbu Leliwa, *Kolenik* syn *Mikołaja* czyli Miska za czasów Swidrygiełły i Włodzimierza xx. kijowskich, zdaniem Okolskiego, dał początek temu świetnemu i zasłużonemu w ojczyznie domowi; był on hetmanem i marszałkiem xięstwa kijowskiego, oraz starostą putywlskim i zwienigrodzkim. Miał dwóch synów mówi tenże Okolski, *Dobrka* czyli *Bonifacego* i *Tyszkę* albo Tymoteusza od którego idą Tyszkiewiczowie.—*Iwan* syn tego miał być po owdowieniu archimandrytą pieczarskim. Bracia tego od tatarów zabici polegli w obronie kraju.—*Leon* zostawił Zwiera Tyszkiewicza starostę owruckiego, tego potomkowie rozrodzili się w Podlaskiem i Brzeskiem. *Skumin Jan* starosta czarnobylski, drugi jak mieni Niesiecki syn Leona w r. 1558 przyjmował posłów moskiewskich.—*Dymitr* syn Jana, Skumin Tyszkiewicz marszałek litewski, starosta miński.—*Jerzy* dworzanin królewski syn jego.—*Teodor* Skumin naprzód podskarbi w. x. litewskiego a potem wojewoda nowogrodzki; sprawował poselstwo do cara Iwana w r. 1557 i wojował z królem Stefanem pod Połockiem, do uspokojenia Inflant wiele dopomógł, był oraz starostą jurborgskim, grodzieńskim i słuckim. Jozefat Koncewicz odwiódł go od dyzunii, jako mówi Susza w życiu tegoż.—*Janusz* wojewoda wileński, będąc starostą bracławskim poseł na sejm 1607 r. z którego do traktowania z rokoszanami wyznaczony, także do umowy o ułatwienie żeglugi dla w. x. litewskiego z Niemna do Królewca: w Inflantach naprzód jako rycerz i pod Smoleńskiem i Chocimem przeciw turkom waleczności wielkiéj dał wody. Przeciw Gustawowi i szwedom w Prusach walczył. Potocki in Centuria Virorum o nim dodaje, że w czasie rokoszu przy prawach tronu wiernie obstawał. Władysławowi IV do wzniesienia miasta Władysławowem zwanego w Litwie na granicy pruskiéj wiele dopomógł. Równie przyjaciel muz jako i Marsa wydał pismo przeciw dizunij pod tytułem *list do* Boreckiego i Smotryckiego, oraz zostawił w rękopiśmie dzieło

Pastor Oecumenicus. Dubowicz w kazaniu powiada o nim, że pięć kommissji do Pruss okrom innych do Inflant i poselstwo do cara Szujskiego odbył: przeżywszy lat 70 w r. 1641 z tym pożegnał się światem, pochowany w Wilnie, w kaplicy przy świętéj Trójcy przez niego samego zbudowanéj, nagrobkiem uczczony.— *Bazyli* wojewoda podlaski, a potem smoleński, piński i miński starosta, jezdził w poselstwie do Rossji, w wyprawach inflantskich osobliwie wsławił się mianowicie 1561 r.—*Ostafiéj* albo *Eustachi*, starosta krasnosielski, mohilewski i słonimski, mąż uczony równie jako i rycerski, na wyprawę przeciw Moskwie pod Wielkie Łuki znaczny poczet ludzi własnym kosztem uzbrojony przyprowadził. Stryjkowski jemu przypisał księgę szesnastą i siedmnastą swojéj kroniki.—*Jerzy* wojewoda brzeski, starosta wiłkomirski i szereszowski, pamiętny wojownik z Mikołajem Radziwiłłem 1564 r. na połach Iwaniskich i 1567 r. przy oblężeniu pod Ułą.—*Samuel* i *Hieronim* na wojnach polegli.—*Janusz* wojewoda kijowski, starosta sniatyński i żytomirski, na Wołoszczyznie pod Cecorą bliznami okryty, pod Chocimem walczył, tatarów i kozaków pogromca, zaraz po koronacji Jana Kazimierza życie pełne dzieł chwalebnych zakończył; równie szczodry na fundusze pobożne, drzewo krzyża św. w złoto oprawne w kaplicy w Lublinie zmurowanéj zostawił, w Berdyczowie oo. karmelitów bosych, w Machnówce oo. benedyktynów, w Morachwie oo. dominikanów klasztory fundował, jezuitów w Kijowie i Winnicy lokował i opatrzył.—*Jerzy* jezuita przyjął ten zakon w Rzymie, rządził potem prowincją tego zakonu w Polsce, rektorem był wprzód w Toruniu i Krakowie, (*) w nauczaniu młodzi miał niezmierną cierpliwość, nikt go gniewającego się nie widział, walczył przeciw różnowiercom i wydał przeciw nim publicznie pism kilka w Krakowie około r. 1624 drukowanych, których tytuły poszczególnia Niesiecki.—*Eustachy Jan* podskarbi nadworny litewski, pułkownik królewski, brzeski, mozyrski, kamieniecki i dudzki starosta, okryte chorągwie ze zbrojnym ludem wystawiał na potrzeby ojczyzny dla zasłonienia od napadów nieprzyjacielskich Podola do Wołoch, tudzież do Inflant, Prus i na Moskwę wysyłał. Sam męztwa swego pod Wendą, Kokenhausem i Chocimem dał dowody, w poselstwach jezdził do Rossji i hana tatarskiego, zbuntowane chorągwie związkowe hamował, zasłaniając lud ubogi od ucisku, zszedł 1631 r.—*Jerzy* biskup żmudzki, potem wileński legat do Rzymu od Władysława do Urbana VIII pa-

(*) Był rektorem i w Kaliszu. Patrz spis rektorów owego kollegium w Bibliotece warszawskiej 1857 z listopada (J. B),

pieża, interesa umiał ze zręcznością sprawiać, tam mu papież powierzył rząd i odzyskanie biskupstwa piltyńskiego w Kurlandji. Po powrocie z Włoch, Władysław IV przełożył go między doktorami teologicznemi na zjeździe, około pojednania różnowierzących w Toruniu. Xięcia kurlandzkiego do zmurowania trzech kościołów katolickich w jego państwie znaglił. Gdy Wilno miasto opanowane zostało, do Królewca schronił się i tam życia dokonał 1656 r. (**)—*Kazimierz* podkomorzy brzeski posłował na sejm 1627 r. żołnierz waleczny, wpadających na Polesie kozaków w r. 1644 wstrzymał, a tak przez zdradę od nich potem zabity.—*Eustachy* podkomorzy także brzeski 1674 r. fundował oo. cystersów w Wistyczach pod Brześciem litewskim, był oraz rotmistrzem pancernéj chorągwi z którą walczył za ojczyznę umarł 1690 r.; siły tak był nadzwyczajnéj, iż niedźwiedziowi wzniesionemu na tylnich nogach głowę ucinał.—*Jan Antoni* marszałek nadworny litewski ekonomii brzeskiéj administrator, wiłkomirski i opolski starosta, mąż wymową i siłą nadzwyczajną celujący, w dziełach rycerskich pod dowództwem Wiśniowieckiego wyćwiczony, używany do wielu posług publicznych, zakończył życie 1649 r.—*Krzysztof* podczaszy kijowski, sławny przeciw kozakom i tatarom wojownik, otrzymał w zasługach krzesło wojewody czerniechowskiego i starostwo żytomirskie (*).—*Felicjan* starosta zyzmorski, jako pułkownik walczył przeciw kozakom pod Zborowem, w potrzebie z tatarami 1649 r. poległ.—*Kazimierz Alexander* w niewoli hordy tatarskiéj życie zakończył.—*Abraham* stolnik derpski, mąż w wojennych wyprawach walecznością, w pożyciu obywatelskiem gościnnością, dawnym Polakom właściwą zalecony, dowodził jako rotmistrz rycerstwem powiatu grodzieńskiego, fundował klasztor oo. dominikanów w Różanym Stoku, przedtem w Grodzieńskiem wśród otwartych i pięknych wzgórz i wyniosłości; tam objawiony w miejscu dawniéj zwanem Krzywy stok 1657 r. obraz Najś Panny i przez Jerzego Białozora biskupa wileńskiego poświęcony, w kościele przez siebie fundowanym umieścił; dotąd u ludu licznie na odpusty schodzącego się wielce szanowany —*Iwan* sławny za Zygmunta Augusta wojownik siedmioletnią wycierpiał niewolę w Rossji, z któréj wyszedłszy jako obożny litewski i generał artyllerji, za Stefana króla walczył pod Pskowem.—*Michał* syn jego zabity pod Wolmarem, *Cyprjan* pod Możajskiem, *Jan*, *Marcin*, *Michał*, *Eustachy* i *Kazimierz*, ci wszyscy w wyprawach wojen-

(*) Post ć jego dokładnie z rysować można z pamiętników Jemiołowskiego: rzecz warta trudu. (J. B).

(**) 17 stycznia. Rudawski Spassowicza T. 2gi, str. 76. (J. B.).

nych zginęli.—*Alexander* sędzia ziemski połocki, syn *Michała* poległego pod Wolmarem, po skończonych naukach w kraju zwiedził Niemcy, Niderlandy i Francją, otrzymał stopień doktora obojga prawa. Powróciwszy do ojczyzny, poszedł na wojnę rossyjską; dostał się tam w niewólę i znosząc kilkoletnie więzienie tamże trajedje Seneki wierszem polskim przełożył. Są jego także wiersze łacińskie na wjazd Mohiły arcybiskupa kijowskiego w r. 1633.—*Kazimierz Rejnold*, zakonu kaznodziejskiego dominikanów przeor wileński, wzięty w Wilnie w niewolę 1659 r., tam życia dokończył.—*Michał Aretowicz* Tyszkiewicz sędzia ziemski połocki mąż wielkiej powagi w kraju wiele zleceń publicznych i kommissji zagranicznych odprawił.—*Mikołaj* i *Stanisław* w bojn wojennym polegli pod miastem Rygą. (Patrz dodatki).

Tyszkowicz *Jan*, mieszczanin z miasteczka Bielska na Podlasiu. Siarczyński chce go mieć szlachcicem podlaskim. Ten będąc arjaninem, gdy niechciał wykonać przysięgi na rotę katolicką, za gorliwem nastaniem Konstancji królowej sądzony na karę śmierci i 1611 r. na stosie w mieście Bielsku spalony został.

Tytlewski *Maciéj*, herbu Cholewa z Tytlewa w Chełmińskiem; opat lubiński, od Zygmunta III do króla Hiszpanii odbył poselstwo. —*Wojciech* dla dzielności swojéj od Jana Kazimierza ulubiony. (Patrz dodatki).

Tyzenhauz herbu Bawół, *Gwilhelm* Tyzenhauz, jak Niesiecki twierdzi, z bratem swym *Reinholdem* z Niemiec, około r. 1150 miał do brzegów Inflant przypłynąć i był jak podaje pierwszym założycielem miasta Rygi, oraz pierwszym tamecznym arcybiskupem. Reinhold wsławił się na téj ziemi rycerskiemi dziełami.—*Gotard Jan* potomek tego, wprzód kasztelan inflancki 1621, potem wojewoda derpski i starosta malborgski, radca przy boku Zygmunta III króla, do Szwecji z tymże podróż odbywał i kilka chorągwi swym kosztem do boju w Inflantach stawił, wiele kommissji ze szwedami przez ciąg lat 18 odbył, a gdy Inflanty mocą oręża dostały się szwedom, zrzekł się dóbr tamże będących, w czem oddać mu sprawiedliwość konstytucja 1661 r. i świadczy, że opuszczając majątki obszerne dzieci swe w ubóstwie zostawił, dlatego synowi jego Gotardowi sufraganowi wileńskiemu zaręczono, iż pierwsze wakujące opactwo onemuż konferowane będzie. Wspomniony Jan Gotard wojewòda nietylko swą zamożnością lecz i naukami wsławił się. Gotard Jan wskutku konstytucji 1661 r. opat hebdowski biskup smoleński w r 1669 życie zakończył.—*Jerzy* miecznik litewski poseł na sejm 1662 r. deputat do zapłaty wojsku litewskiemu,—*Wilhelm* starosta kupiski poseł na sejm 1661 r. kommisarz

do rozgraniczenia Inflant. *Reinhold* pułkownik królewski, mąż walczący z odwagą przeciw zbuntowanym kozakom.—*Andrzéj* i *Jan* posłowie z Inflant, na koronacją Jana III. *Jan* wojewoda mścisławski, marszałek trybunału litewskiego 1716 i w r. 1720. Za panowania Stanisława Augusta słynął Tyzenhauz podskarbi w. x. litewskiego, urządzeniem ekonomii królewskich, w których wiele porządku zaprowadził i rzemieślników z zagranicy po różnych miejscach w Litwie, mianowicie na Horodnicy zbudowanéj przez siebie w Grodnie osadził. (Patrz dodatki).

U.

Ubysz *Jakób*, herbu Cholewa w Płockiem, jeden znich chorąży dobrzyński, sekretarz Władysława IV, *Michał Stanisław* chorąży gostyński poseł na sejm 1666 r. kommissarz na sądy skarbowe wraz z *Walerynem* Ubyszem z ziemi gostyńskiéj podpisali elekcją Jana III.

Uchański *Gotard*, herbu Radwan ze Służewa w xięstwie mazowieckiem hrabia: za swe przeważne zwycięztwa nad Litwą i Jadźwingami, oraz że siedmiu xiążąt jadźwingów w niewolę pojmał i Konradowi dostawił, za których wspomniony xiąże wziął za okup każdego po 70 grzywien srebra (dowód że u jadzwingów był handel i pieniądze) nadano temuż Gotardowi w r. 1241 Służewo wieś ze znacznemi przywilejami, a Bolesław xiąże w r. 1480, też same przywileje Alexandrowi marszałkowi xiestwa mazowieckiego i podkomorzemu warszawskiemu rozciągnął na dobra Rusice, Nadarzyn, Skorosze i inne, od którego potomkowie nazwiska od tych dóbr pobrali.—*Jakób* arcybiskup gnieźnieński, jak Damalewicz twierdzi, od nabycia Uchań Uchańskim nazwany. Odebrał w młodości wychowanie staraniem Tęczyńskiego kasztelana krakowskiego, wydoskonalił się w nauce praw ojczystych, królowa Bona zrobiła go swym poradnikiem w interesach prawnych a w r. 1517 archidyakonem warszawskim i dziekanem płockim, w krótce został referendarzem koronnym: nabrał smaku do nauk i u Andrzeja Trzecieskiego męża biegłego w starożytnościach i znajomości tychże języków z Zebrzydowskim i Drzewieckim biskupami, oraz Jakóbem Przyłuskim i Modrzewskim na schadzkach przebywał. Zygmunt August ceniąc jego talenta nominował go biskupem kujawskim. Paweł IV papież uwiadomiony o wolnych zdaniach Uchańskiego potwierdzić go nie chciał i jak Piasecki w swéj kronice pisze klątwą obłożył, Uchański mniéj zważając na to objął dyecezją,

pisał nawet naprzeciw bulli papiezkiéj, i jak Piasecki podaje nawzajem papieża wyklął i za jego sprawą zaledwo nie doszło do tego, że duchowieństwo polskie oddzielnego patryarchę mieć mogło w r. 1564. Uchański został mianowany arcybiskupem gnieznieńskim. Autor „du Journal Litteraire de Pologne“ świadczy, że godzien był téj godności dla wielu wiadomości w prawie i rzeczach ojczystych: czas zbywający poświęcał czytaniu dzieł, biblioteka jego była wyborna, postać ciała ujmująca. Uchański zamyślał zebrać synod w Piotrkowie i ogłosić niepodległość kościoła polskiego, lecz zachwianie się Zygmunta Augusta i zabiegi Comendoniego legata papiezkiego zniszczyły jego zamiary. Po śmierci króla Uchański zmienił sposób myślenia, złudzony, jak piszą, obietnicami dostojności kardynalskiéj, sławnego postanowienia stanów pokój między różnowierzącemi ustalającego podpisać nie chciał i najwięcéj do wybrania na tron Henryka xcia andegaweńskiego przyłożył się; po usunięciu się tegoż Uchański trzymał stronę Maxymiliana cesarza, lecz gdy Batory do Polski przybył, przyjął jego stronę i sto ludzi swym kosztem uzbrojonych przeciw gdańszczanom wyprawił. Miał on wielkie staranie o wychowanie młodzieży i swym nakładem w Pułtusku i Kaliszu wiele utrzymywał szlachty; na synodzie piotrkowskim 1577 r. powiększenie dochodów akademji krakowskiéj, zachęciwszy do tego innych biskupów wyjednał, umarł w Łowiczu 1581 r. tamże w kollegiacie pochowany i pięknym nagrobkiem pamięć jego uwieczniona. Pisał o nim Damalewicz w życiu arcybiskupów gnieznieńskich, Cichocki i inni. Zamek łowicki z cegły i kamienia wymurował.—*Arnold* wojewoda płocki, starosta wyszogrodzki, brat arcybiskupa: mąż gorliwością o dobro ojczyzny i nieskazitelnością obyczajów znamienity, spoczywa w Jchaniach, tamże nagrobkiem uczczony.—*Paweł* wojewoda bełzki, starosta gnieźnieński i drohobycki mąż ze wspaniałości, rozsądku i przezorności, oraz niepospolitéj do spraw publicznych zdatności zalecony, sprawował poselstwo 1580 roku do Grzegorza XIII papieża, od którego przywiózł królowi w Wilnie pod ten czas bawiącemu miecz i czapkę poświęconą; także do Maxymiliana cesarza od Zygmunta III względem przysięgi na umowę będzińską, nakoniec do Porty Ottomańskiéj wysłany w drodze nogę złamał, niezupełnie wyleczony w przód niżeli do podpisu umowy przyszło 1590 r. w Stambule życie zakończył, zwłoki jego przywiezione do kraju i w Uchaniach złożone. Córka jego z Herburtowny zrodzona Mikołajowi Daniłowiczowi podskarbiemu w. x. litewskiego zaślubiona, w dom ten majątek cały po ojcu swym ostatnim z imienia tego, wniosła.

Udrycki *Mikołaj*, herbu Nałęcz w Bełzkiem, krakowski i warszawski kanonik, był przy boku króla Stefana na wyprawie pod Gdańskiem.—*Jakób* sekretarz Zygmunta Augusta. — *Stanisław* mąż rycerski z szedł 1642.

Ugniewski z Ugniewa w Mazowszu, w ziemi nurskiéj.—*Szymon* jezuita w 20 roku wieku swego wstąpił do tego zakonu, nauką i pobożnością wielce zalecony, w Rzymie jako pełnomocnik prowincji a potem w Wilnie rektora akademij sprawował obowiązki, wydał życie św. Władysława króla węgierskiego 1630 r. kilka kazań oprócz tego i mów pogrzebowych.

Uhrowiecki *Mikołaj*, herbu Suchekomnaty w krakowskiem województwie, podstarosta krakowski, rotmistrz w wojsku za Stefana Batorego na wyprawie pod Pskowem i w innych miejscach wielkiego męztwa dał dowody. Brat jego, którego imienia Niesiecki nie mianuje zręcznoscią i dzielnością w licznych od rzeczypospolitéj połskiéj poselstwach wsławiony. Sarnicki w opisie Polski, przodków domu tego od kniaziów ruskich wywodzi i na dowód przywileje początkowe na władyctwo chełmskie wymienia.

Ujazdowski *Marcin*, tego poezje były w-rękopismie w bibliotece Załuskich, świadczy o tem Juszyński. Ten podług zdania tegoż wydał dzieła Arystotelesa o sztuce wymowy z piękną przedmową do x. Łukasza Podoskiego w Krakowie 1577 r. Jeden z Ujazdowskich podług Niesieckiego był pułkownikiem u Konstantyna hospodara wołoskiego.

Ujejski herbu Nowina z Wilkowic w krakowskiem województwie, *Jan* znakomity rycerz, w życiu potem wiejskiem celował w przemyśle i zabiegach gospodarskich, *Piotr* brat tegoż trukczaszy króla Stefana, we wszystkich za króla tego wyprawach wojennych męztwem wsławiony. Wspominane jest w dziejach męztwo jego pod Skowrodkiem 1577 r. i pod Konstantynowem z tatarami.—*Stanisław* z Wilkowic, pisarz grodzki sądecki, dokazywał jako rycerz pod Cecorą, deputat podwakroć na trybunał koronny i vice marszałek: zmarł w Piotrkowie 1646 r. Jego nagrobek zachował Starowolski in Monument: Sarmatarum. — *Antoni Kwiryn* wierszopis polski i łaciński, po śmierci wydał dzieła jego Józef Bojarski niegdyś nauczyciel pod tytułem *opera posthuma* w Krakowie 1662 r. przypisał je Janowi Wielopolskiemu staroście bieckiemu marszałkowi poselskiej izby.

Ujejski herbu Szreniawa piszą się z Rupniewa w Sandomirskiem.—*Tomasz* biskup kijowski potem jezuita rządził domem professów wileńskim i tam zakończył życie 1689 r. wieku 76 lat prze-

żywszy (*) Jako biskup dopełnił najgorliwiéj powinności pasterza dyecezji, różnowierzących z przekonania nawracał do wiary: na odległe i puste swéj dyecezji miejsca pielgrzymował, tam kazania do ludu miewał i sakramentami opatrywał: kościoły zakonne, domy i szpitale fundował i uposażał. Ubodzy ojcem swym go nazywali, odziewał ich nieraz zdejmując z siebie suknią i karmił. Jako senator był najprzezorniejszym w radzie i tę mu sprawiedliwość współczesni oddają: fundował seminarjum w Sandomirzu i 30 tysięcy złot. owczasowych na to włożył. Życie jego opisał w Brunsberdze i drukiem ogłosił *Jan* Brictius jezuita 1706 r.

Ulanicki *Jan*, herbu tegoż z województwa wołyńskiego, o czem mówi metryka wołyńska, rotmistrz odważny, pierwszy z tego domu odstąpił dyzunji spędziwszy życie w pracach wojennych, odpoczywa w Latyczewie w Bracławskiem. *Hrehory* dla statecznego do ojczyzny przywiązania, wierności i odwagi w wielu potrzebach wojennych okazanéj, przez konstytucją 1661 z wychwaleniem jego dzieł otrzymał dobra Pozar z przyległościami, prawem lennem.—*Remigian* podstoli latyczowski z sejmu 1703 r. kommissarz do uspokojenia pogranicznych sporów od Węgier.

Ulanowski *Paweł*, herbu Sulima z wielkiéj Polski, jezuita odbywając missją na Wołoszczyznie umarł 1666 r.

Ulatowski *Jan*, herbu Jastrzębiec z wielkiéj Polski, dziekan łosicki proboszcz niemojski na Podlasiu, wspomina go jako kommissarza do wyśledzenia sprawy względem zwrotu cerkwi uniackich na nieunickie w mieście Drohiczynie w r. 1676.

Ulenlecki herbu Przerowa z Mazowsza, z czerskiéj ziemi przenieśli się na Ruś w Przemyślskie.—*Grzegorz* z Ulenca podpisał dekret xięstwa mazowieckiego przeciw innowiercom 1526 roku.—*Alexandra* syn. *Florjan* cześnik ziemi żydaczowskiéj za panowania Jana III utworzonéj, miał swój regiment piechotny.

Uliński *Jerzy*, herbu Dołęga na Wielkiéj Ulinie w Krakowskiem, dworzanin królewski, radą i ręką ojczyznie służył, którego żona Anna Tyrawska fundowała kollegium jezuitów w Przemyślu.—*Tomasz* podstoli podolski rotmistrz pancernéj chorągwi 1648 r. w nieszczęśliwéj pod Żółtemi wodami z Bohdanem Chmielnickim bitwie, wzięty w niewolę przez tatarów.

Umiastowski *Jan Kazimierz*. w xięstwie litewskiem sekretarz królewski poseł z brzeskiego województwa na sejm koronacyjny 1633 r. Deputowany na trybunał skarbowy wileński w r. 1648, pisarz ziemski brzeski litewski i rejent kancellarji w. x. litewskiego,

(*) Umarł dnia 1 sierp. 1689 w Wilnie. Znany też jest w literaturze. (J. B)

na sejmie elekcyjnym deputowany do podpisania umowy obranego króla z narodem Pacta Conventa zwanéj, marszałkiem był izby poselskiéj 1656 r. na sejmie 1657 posłując bronił sprawy kollegium jezuickiego w Drohiczynie.— *Wojciech* jezuita wymową kaznodziejską w sławiony, rządził kollegium w Przemyślu, umarł w Lublinie 1662 r.—*Piotr* z Klimont, wydał naukę o morowem powietrzu na cztery xięgi rozłożoną 1591 r.

Umiatycki herbu Sas w Sandomierskiem, *Stefan* stolnik trębowelski, deputat na trybunał koronny i poseł na sejm 1723 r.

Umichowski *Michał*, herbu Ostoja w xięstwie litewskiem, chorąży witebski i poseł na sejm z witebskiego 1626 r. deputowany na trybunał skarbowy wileński.—*Krysztof* w bitwie z kozakami pod chorągwią Pawła Sapiehy hetmana litewskiego zabity.—*Samuel* sędzia grodzki mozyrski, marszałek trybunału litewskiego, w wyprawach pod ussarską chorągwią Alexandra Ogińskiego kasztelana trockiego, znajdował się w potrzebie z Szejnem Prozorem jedynaście razów odniósł pod Smoleńskiem i w niewolę się dostał, w któréj rok cały przesiedział. Pułkownikiem województwa nowogrodzkiego obrany, pod Cimkowicami dwa zniósł tabory.— *Hieronim* z Sapiehą hetmanem po ussarsku służył, w wyprawie z Szejnem od strzału ranny.—*Krysztof* sekretarz królewski, instygator w. x. litewskiego.—*Stanisław*, wprzód podsędek, potem podkomorzy smoleński, poseł na sejm 1662 r. kommissarz do zapłaty wojsku litewskiemu, zrzekł się swych dóbr dziedzicznych w Smoleńskiem; to jego poświęcenie dla ojczyzny, stany sejmujące nadały mu dobra Derewianczyce i Branków w powiecie słonimskim.—*Alexander Józef* sędzia ziemski miński poseł, na sejm koronacyjny Augusta II, kommissarz do traktatów z wojskiem litewskiem, w ostatku kasztelan żmudzki zszedł 1725 r. — *Bogusław* wojewoda trocki, do obrad przy boku królewskim przydany, marszałek trybunału litewskiego w r. 1681, w r. 1697 zszedł.

Unikowski z powiatu wołkowyskiego w Litwie, *Jan* przez wiele lat zasłużony żołnierz.

Unrug *Krysztof*, z Międzychodu w Kaliskiem, starosta gnieznieński, z sejmu koronacyjnego kommissarz do spraw granicznych ułatwienia od marchji brandeburgskiéj.—*Stanisław* na Międzychodzie, starosta gnieznieński poseł z województwa kaliskiego podpisał akt konfederacji 1696 r. (*)

(*) Szlachta dyssydencka. Alexander Unrug, Unruh, za Stan. Augusta kommissarz do mennicy i starosta hamersztyński, niewiele miał do ojczyzny przywiązania. (J. B.).

Urbanowicz herbu Łabędź w xięstwie litewskiem, przydomek tego domu mianuje Niesiecki. *Adam* Pilecki Urbanowicz mąż dzielny, syn jego *Jan* służył w wojsku jako rotmistrz i poległ w potrzebie.—*Kryształ* Urbanowicz Pilecki, w przód jenerał szwedzki potem także generał w służbie rossyjskiéj, miał za sobą Wołowiczównę, obozniankę litewską (*).

Urbanowski *Jan*, z wielkiéj Polski, służył jako towarzysz w wojsku Jana III.

Urbański *Wojciech*, herbu Nieczuja, sędzia lwowski, potykając się z tatarami poległ w obronie zagród ojczystych.—*Jan* kasztelan kowalski, starosta grabowski z sejmu 1661 r. kommissarz do załatwienia sporów granicznych od Szląska: córka jego rządziła, jako xieni klasztorna na Zwierzyńcu pod Krakowem u św. Norberta.—*Wojciech* kasztelan rospirski, potem wieluński, grabowski i tarnogorski starosta, deputat na trybunał koronny w r. 1687 a marszałek w r. 1693, na potrzebę ojczyzny utrzymywał swym kosztem 150 koni dragonij, męztwem swém pod Chocimem wiele Janowi III dopomógł do zwycięztwa.—*Zygmunt* porucznik ussarski, *Mikołaj*, *Władysław*, *Jerzy* i *Andrzej*, wymienia ich Niesiecki jako mężnych rycerzy,

Ureki dworzanin i hetman hospodara woloskiego dla przychylności ku Rplitéj polskiéj indygenatem obdarzony 1607 r.

Usarzewski jak Niesiecki pisze czyli Husarzewski, Hussarzewski, jak zwią się dzisiaj, *Stanisław* za posługi dla ojczyzny, krwawe walki i utrzymanie się rycerskie własnym kosztem, do szlachectwa przypuszczony i do wszystkich urzędów za zdatnego deklarowany przez konstytucją sejmu 1676 r.

Ustrzycki *Iwonia*, herbu Przestrzał w ruskiem województwie z Wanagu albo Unichowa ziemi siedmiogrodzkiéj, którego ojcu Stefanowi Maciéj król węgierski herb ten nadał, przyszedł z Węgier do Polski, którego brat rodzony *Teodoryk* zginął za króla Alberta na Bukowinie, co wymienia przywiléj temu domowi przez Zygmunta I króla nadany.—*Maciéj Stanisław* sędzia ziemski sanocki, do wielu posług publicznych wyznaczony, dobra swoje górne Ustrzyki, zamienił za dobra Jasień i dolne Ustrzyki królewskie. — *Mikołaj* wprzód poseł na sejm, potem kasztelan przemyślski, kommisarz do sporów o granicę w r. 1690.—*Andrzéj Wincenty* proboszcz katedralny przemyslski syn jego: są w druku

(*) Obszerniejszy o nim artykuł Alexandra Przezdzieckiego w Bibliotece Warszawskiéj 1856 T. 3ci, lipiec. (J. B.).

historja o krucyatach i inne dzieła wierszem i prozą.—*Jerzy* władyka przemyslski. (Patrz dodatki).

Uszacki *Hrehory*, herbu Baran, z Uszakowa, w województwie smoleńskiem, dowodził jako porucznik artyllerji, w zamku Lutzen (Lucynie) w Inflantach, urodzony z Potemkinowny szlachcianki smoleńskiéj, miał za sobą Stamben inflantkę; za zasługi wojenne nadano mu dobra w Inflantach.—*Kacper* syn jego dowodził na tymże zamku Lutzen jako chorąży, po którego zdobyciu dostał się w niewolę, którą wycierpiał przez lat dwanaście, ztéj wyszedłszy, służył jeszcze ojczyznie w wojsku litewskiem.

Uszyński *Floryan*, z Uszy w Podlaskiem, zmarły 1624 r. Niesiecki odczytywał jego nagrobek w Mszczonowie wypisany z należnemi pochwałami.

W.

Wacławowicz *Jan*, syn obywatela miasta Krakowa, doskonalił się w wiadomościach prawnych w Niemczech, Włochach i Francji, kosztem ojca tam wysłany, w Paryżu stopień mistrza prawa otrzymał, a w akademji krakowskiéj 1604 r. gdzie dawał nauki, stopień obojga praw. Zygmunt III idący na wyprawę wojenną pod Smoleńsk wezwał go do sprawowania urzędu sądowego pisarza.

Waczowski *Jan*, sekretarz królewski, z sejmu 1611 r. do lustracji dóbr królewskich w wielkiéj Polsce naznaczony.

Wadowita Kampi, Campius, *Marcin*, rodem z Wadowic w Krakowskiem; gdy go rodzice do paszenia trzody chlewnéj użyli, wilk porwał mu wieprza: żałękniony uciekł do Krakowa, tam znalazł dobroczyńców, udał się do nauk, w których celował, zatem mawiał osobie: „Si non iste porcus Non fuisset Vadovita doctus.“ (Gdyby nie ten wieprzak, niebyłby Wadowita uczonym). Słynął w akademji krakowskiéj jako filozof i doktor: był proboszczem u św. Floryana na Kleparzu, dla cnót swych i nauki od wszystkich lubiony: w zaburzeniu uczniów 1598 r. w Krakowie przeciw innowiercom podbudzonem Faustyna Socyana już porwanego z domu ocalił. Lubił żartować najwięcéj z siebie i tak: gdy ubranemu w suknią axamitną akademicką pierwsze miejsce dano rzekł:

Dzięki panie axamicie
Dla ciebie cześć Wadowicie.

W rozprawie teologicznéj, gdy mu jezuita zajął miejsce, wyrzekł:

Cedat loco Jesuita
Sedebit hic Wadowita.

Gdy był w Rzymie słuchał jego dysputy Klemens VIII papież i wyrzekł o nim; „w Wadowicie sztuka anielska, głos djabelski, In Vadovita ars angelica, vox diabolica, mores rusticani, obyczaje chłopskie" 1644 żyć przestał przeżywszy lat 74; cały Kraków pogrzeb jego obchodził, wszyscy mieszkańcy żałowali.

Wadowski herbu Ostoja z Wadowa w Krakowskiem, *Wacław* mąż rycerski przeniósł się w Lubelskie.—*Wojciech* mężnie nacierając na tatarów pod dowództwem Chmielnickiego poległ.—*Jan* w potrzebie pod Chocimem za Zygmunta III poległ.—*Krzysztof* od tatarów zabity.—*Tomasz* w Niemczech przeciw Gustawowi królowi szwedzkiemu wojując zszedł z tego świata.—*Jakób* i *Stanisław* mężowie rycerscy.

Wadsom herbu Pogonia w Krakowskiem *Erazm* w prawie biegły około r. 1542.

Wadwicz (herb) *Jan* herbu tego n. z Dąbrowy, poległ na placu w potrzebie z Edygą wodzem tatarskim w r. 1399 nad rzeką Worsklą.—*Jan* z Dąbrowy Mężyk zwany wystawił swoją chorągiew w potrzebie pod Grünwaldem, a podczas saméj bitwy był naznaczony do straży króla Jagiełły.—*Piotr* Montigerd pierwszy z litewskich panów przyjął ten herb na sejmie w Horodle 1413 r.

Wągleszyński *Tomasz*, z Węgleszyna, starosta bydgoski, umarł ze smutku, że jego burgrabia poddał zamek bydgoski krzyżakom w r. 1409, fundował tenże oo. karmelitów.

Wąglikowski *Andrzéj*, herbu Brochwicz, Cecylji Renaty małżonki Władysława IV króla dworzanin, którego dziad wielkiemi w Szwecji dziełami, ojciec zaś na dworze Zygmunta III znakomitemi zasługami wsławili się. Umarł ten Andrzej 1639 roku w Wilnie u św. Jana pochowany, zkąd napis na nagrobku zachował Starowolski.—*Jan* miecznik ziem pruskich, gorliwy praw ojczystych obrońca, zszedł 1650 r. pochowany u oo. bernardynów w Bygdoszczy.

Wagner w wojsku polskiem zasłużony, nobilitowany na sejmie 1662 r.

Wągrodzki herbu Rogala w xięstwie mazowieckiem jeden z nich był posłem zakroczymskiéj ziemi na sejm 1724 r.

Wągrowski *Jan*, w Rawskiem, z Wągrów, podsędek 1514 r.

potem sędzia rawski.—*Konstanty* wydał powinszowanie dla Stefana Gębickiego 1639 r.

Walawski w bełzkiem województwie. Jeden z tych którego imienia dziejopisowie nie podali, jako towarzysz pod znakiem ussarskim służąc, w bitwie z kozakami pod Starzem 1638 roku był raniony.

Wolboch *Jan*, podwojewodzy warszawski, mąż w obozach zasłużony. — *Jerzy* na Podolu obsiadły, wojował przeciw turkom.

Wałdowski herbu Topor z Wałdowa na Krainie *Ignacy Franciszek*, znajomością praw ojczystych w sławiony umarł 1672 r.—*Jan* z Wałdowa biskup lubuski w r. 1424 był obecnym koronacji Zofii królowéj.—*Wojciech* walczył mężnie pod Wiedniem przeciw turkom.

Walewski herbu Roch czyli Kolumna z Walewic w łęczyckiem województwie. *Laszek* Walewski w r. 1382, podpisał konfederacją wielko-polską umieszczoną u Januszowskiego. — *Adam* kasztelan elblągski, starosta osiecki, kommissarz od króla Stefana do miasta Gdańska, po uskromieniu onego 1577 r. dla odebrania przysięgi, zszedł 1587 r. Miał za sobą Firlejownę wojewodziankę ruską, z którą zostawił pięciu synów i dwie córki.—*Adam* drugi syn pierwszego naprzód podkomorzy sieradzki, poseł na sejm 1620 r. potem kasztelan łęczycki, kommissarz do zapłaty wojsku 1629 r. miał za sobą Koniecpolską —*Jan Franciszek* z Walewic pisał się stolnikiem sieradzkim, młode lata na dworze Ferdynanda cesarza przepędził, dalsze w obozach z Koniecpolskim, częste odbywał posługi publiczne jako poseł na sejmy i deputat na trybunał koronny, gorliwie przy wymiarze sprawiedliwości obstając, trzymał laskę marszałkowską w kapturowych sądach i był sędzią skarbowym, do Wiednia jezdził w orszaku poselstwa po Cecylją Renatę królową w towarzystwie Denhoffow, przepędził wieku 72 lat.—*Jan* i *Rościsław* wielkiéj wiadomości w naukach i interesach ojczystych.—*Jan* na wojnach w Inflantach wielkiego męztwa dał dowody, pamięć jego pozostała małżonka nagrobkiem 1640 r. wystawionym w Łowiczu uwieczniła.—*Adam* kasztelan inowłodzki z sejmu 1683 r. kommissarz do granic od Szląska.—*Alexander* starosta wartski poseł na sejm konwokacyjny 1733 r.—*Konstanty* kasztelan konarski w łęczyckiem województwie.—*Jan* podstoli sieradzki pułkownik ussarski (Patrz dodatki).

Walicki w województwie rawskiem. *Jakób* altarysta kodeński napisał *Historją* obrazu kodeńskiego Najś. Panny w Kodniu 1720 r.

drukiem ogłoszoną czyli raczéj jeden z Sapiehów pod jego imieniem wydał (*).

Waligorski *Piotr*, herbu Odrowąż w krakowskiem województwie z Zdziewic, proboszcz wiślicki kustosz skarbu koronnego, pleban w Strożyskach, przy wiślickim kościele znaczne porobił fundacje, zalecony z cnot i pobożności umarł r. 1620 nagrobkiem zachowanym u Starowolskiego uczczony. Jest jego pochwała w dziele Alloquia Osiecensia.

Waliszewski *Adam*, herbu Leszczyc w Sieradzkiem z Waliszewa, podstarosta sieradzki w r. 1607 podpisał edykt województwa, przeciw rokoszanom.—*Maciéj Konstanty* pisarz ziemski sieradzki, ten naprzód u Mikołaja Prażmowskiego prymasa, potem u króla Michała Wiśniowieckiego, jako dworzanin młodości przepędził, mianowany sekretarzem kommissji z Rossją, poselskie na różne sejmy odbywał funkcje, pióro w ziemstwie sieradzkiem 10 lat piastował, pochowany w Kaliszu u jezuitów, których był dobrodziejem.

Walkanowski z Walkanowy w Krakowskiem *Konstanty*, poseł na sejm 1670 r. i z tego na sejm kommissarz do sprowadzenia korony i insygniów królewskich z Krakowa do Warszawy, a to na koronacją Eleonory królowy, którą na ten jeden raz odbyć dozwolono w Warszawie.

Walknowski *Stanisław*, herbu Wieruszowa w wielkiéj Polsce, pułkownik wojsk poległ od tatarskiéj szabli.—*Rafał* wojski wieluński, marszałek kapturowy poseł na sejm 1690 r. i kommissarz do sporów o granicę od Szląska.

Walnicki *Gabryel*, dla męztwa w różnych ojczyzny z nieprzyjaciołmi dotrzebach do pzerogatyw szlachectwa przez konstyt. sejmu 1660 r. dopuszczony.

Wankowicz herbu Lis, *Piotr* Wankowicz podkomorzy wileński, którego ród wyprowadza Kojałowicz w rękopismie o familiach litewskich od Wańka zięcia Kiejstuta xięcia litewskiego.—*Adam* starosta krasnosielski deputat na trybunał litewski w roku 1639.—*Władysław Tadeusz* starosta ruszowski, miecznik miński mąż czynami rycerskiemi wsławiony, poseł na sejm 1730 r. deputat na trybunał w. x. litewskiego cztery razy.—*Antoni* stolnik i

(*) Posądzają o autorstwo téj xiążki Jana Fryderyka Sapiehę kasztelana trockiego, a w końcu kanclerza litewskiego, zmarłego w r. 1752, dziedzica Kodnia.
(J. B.).

podstarosta sądowy miński starosta poduswiacki, w ostatku kasztelan miński, pięć razy deputat na trybunał litewski w r. 1682 i następnych, klasztory karmelitów i bonifratrów w Mińsku fundował, oo. franciszkanów w Iwieńcu. —*Andrzéj* w rozruchu szlacheckim pod Olkienikami postrzelony 1700 roku z rany odebranéj umarł.

Wapczyński herbu Leliwa w chełmińskiem województwie z Wapcza, *Stenk* ze Smoląga był chorążym chełmińskim; Smoląg był to zamek pusty na wysokiéj górze nad Pilicą rzeką w Krakowskiem, zkąd jak utrzymuje Niesiecki poszli Granowscy i Pileccy: przodkowie zaś tego osiadłszy na Wapczu w województwie chełmińskiem Wapczyńskiemi nazwali się.

Wapowski *Piotr*, herbu Nieczuja w ruskiem województwie, z Radochoni potem na Dynowie w sanockiéj ziemi. dworzanin Władysława III warneńskim zwanego, dwa tysiące ludzi do boju z turkami 1444 r. dla niego uzbroił.—*Piotr* drugi, dziekan krakowski, Fryderyka królewica kardynała arcybiskupa gnieznieńskiego i biskupa krakowskiego sekretarz, odbywał poselstwo do Alexandra VI papieża, dowcipem, wymową, gładkością i wieloraką nauką zasłużony. Za jego radą, jak Bielski w swéj kronice twierdzi, Alexander król na górze Krępaku kruszczów szukać kazał, znaleziono je w prawdzie, lecz koszta korzyściom nieodpowiedziały. *Bernard* kantor krakowski i przemyslski, sekretarz Zygmunta I króla, wiek młody na rycerskiéj posłudze przepędził, późniéj stan duchowny sobie obrał, w którym dalekiego wieku dożywszy zasłużony ojczyznie 1535 r. życie zakończył, w katedrze na zamku pogrzebiony i nagrobkiem uczczony, w matematyce bardzo biegły, co widzieć można z listów Kopernika, iż temu wiele wątpliwości do rozwiązania podawał. W wymowie równie celował, dowodem jest mowa jego do Zygmunta I w Krakowie 1523 r. Równie i wierszu zostawił pamiątkę opisując zwycięztwo pod Orszą otrzymane: wsławił się także jako dziejopis, napisał historją Polską pod tytułem *Fragmentum* 1589 r. w Kolonii wydane; w téj od koronacji Zygmunta I do ostatniego roku życia dzieje doprowadził. Stryjkowski utrzymuje że od początków historją pisał, lecz jéj nie wydał (*). Starowolski opowiada, że kroniki Jana Tarno-

(*) Stryjkowski miał słuszność, Wapowski albowiem pisał całą historją narodu od jego początków: fragment obejmujący panowanie Zygmunta starego drukowany był przy kronice Marcina Kromera w r. 1589. Niedawno w Warszawie odkryto znaczną część dzieła Wapowskiego, ale także bez początku, bo dopiero od r. 1 83 ciągnie się opowiadanie faktów, w świeżo u nas odkrytym rękopismie: wytłomaczył

wskiego dokończył. Kromer jego kronikę w historji swéj na kilku miejscach przywodzi a w przedmowie przyznaje, że Zygmunt August polecił mu, aby historją Wapowskiego przejrzał i lepszem piórem z omyłek oczyścił. Tomasz Płaza kanonik wileński, wspomniany ułomek historji jego dostawszy dwa rękopisma, jeden od Kromera drugi od Mikołaja Firleja porównał. dopisy porobił i jak wyżéj powiedziało się, wydał.—*Jan* dworzanin Fryderyka królewica kardynała i arcybiskupa gnieznieńskiego w r. 1502 z małą garstką swych ludzi tatarów od Pacanowa odpędził.—*Piotr* i *Hieronim*, jak Niesiecki doczytał się w aktach piotrkowskich, odstąpili królowéj Bonie kopalni ołowiu, nie wyraża gdzie. — *Stanisław* podkomorzy sanocki mąż wybornego dowcipu, postawy pięknéj, w obyczajach łagodny, doświadczenia i rozsądku wielkiego: dał tego dowody odbywając poselstwo do rzeczypospolitéj weneckiéj i cesarza niemieckiego. Osierociała małżonka Magdalena z Zakliczyna Jordanówna kasztelanka krakowska, uwieczniła jego pamięć nagrobkiem przy kościele w Dynowie. Pochwały tego męża zapisali Trzecieski, Gornicki i Orzechowski, jako współcześni dzieł jego świadki.—*Andrzéj* brat jego kasztelan przemyski, w czasie koronacji Henryka króla od Samuela Zborowskiego na zamku w kłotni raniony od razu tego życie zakończył (*). Żona jego Katarzyna z Maciejowskich Stanisława Maciejowskiego kasztelana sandomirskiego i marszałka koronnego córka, z matki Anny Czuryłowny kasztelanki przemyslskiéj urodzona, Bernarda Maciejowskiego kardynała i arcybiskupa gnieznieńskiego siostra, odebrawszy w domu matki swéj pobożne wychowanie, godna aby o niéj potomności wiedziała, jako wzorze ludzkości dla poddanych, dobroczynności dla ubogich. Gdy jéj przeznaczenie kazało przeżyć męża w 26 roku życia zostawszy wdową rząd domu, pobożność i staranie o dobro poddanych zajęły wszystkie chwile jéj życia. Mieszkała w Dynowie nad rzeką Sanem, położonym w województwie niegdyś ruskiem; dom swój gościnny bez zbytku mądrze urządzić potrafiła; jako pani zajmowała się troskliwem o wszystkich staraniem, część onego zajmowali starzy, chorzy i niedołężni, których pilnie opatrowała w potrzeby, białogłowy bez różnicy ży-

całą rzecz uczony Mikołaj Malinowski i drukiem już trzy tomy ogłosił w Wilnie, 4go i ostatniego tomu do dziś dnia po upływie lat kilkunastu jeszcze doczekać się niemoże literatura. Wydanie to niezmiernie ważne, zbogacone przypisami, które wartość dzieła we dwójnasób, w trójnasób podnoszą i wartość polskiego Wapowskiego Miał wyjść i łaciński text we dwóch obszernych tomach. (J. B.)

(*) Ranny 22 lutego, umarł z 5 na 6 marca w nocy, Orzelski. (J. B.).

dowki, tatarki i rusinki żywiła i odziewała obmyślając im sposób do życia, dom wielki chcąc dać im sposobność do zarobku ręcznego zbudować na to kazała, dzieci sieroty pielęgnowała z czułością matki i przyzwoite im dawała wychowanie, nie zapominała o ubogich uczących się w szkołach, których w Jarosławiu kosztem swym żywiła i odziewała, o oświecanie ludu pospolitego w nauce wiary i obowiązków towarzyskich starała się, sprowadziła jezuitów, kiórzy popów ruskich po większéj części pod tenczas ciemnych wiary i obowiązków pasterskich nauczali, od niezdatnych popostwa zakupowała, bo ten był zwyczaj wolny i zdatniejszym rząd cerkwi oddawała. Cierpliwość miała wielką, i gdy ją nieprzyjaciele potwarzali tak ustnemi plotkami jako z druku wydawanemi zwykła była mawiać: „My czyńmy co P. Bogu winniśmy, oni nagadawszy się mówić przestaną," a gdy ją co dotkliwszego spotkało, powtarzała: „Na wytrwaną trzeba z tym światem pójść." Stefan Batory król jéj cnotom publiczną na sejmie oddał sprawiedliwość, czcili ją wszyscy, a mianowicie Jan Zamojski kanclerz koronny i Wawrzyniec Goslicki biskup przemyslski, pasterz z nauk i pobożności u potomnych znany: zakończyła życie 1599 r. w Dynowie tamże pochowana. Szymon Wysocki jezuita skreślił jéj życie i wydał 1606 r. Pisali o niéj także Jaroszewicz w dziele: „Matka świętych Polska." Siarczyński w dziele: obraz wieku Zygmunta III.—*Jan Stanisław* kasztelan przemyslski, syn tejże, z Andrzejem Wapowskim spłodzony, był starostą kościańskim i zawichostskim, dziedziczył na Dynowie, któremu miastu za jego wstawieniem się pozwolony skład win węgierskich przez konstytucją sejmu 1611 roku: do wielu usług publicznych używany, kommissarz do rozgraniczenia od Węgier, dla posługi ojczyznie krwi i majątku nie szczędził, na wyprawie w Wołoszech, Inflantach; na Ukrainie przeciw kozakom walczył, na obronę Krakowa przeciw napadowi Maxymiliana okrytą chorągiew swym kosztem wystawił. Umarł 1633 r. kościół w Dynowie podług woli swéj matki wymurował: miał za sobą Katarzynę z Sternbergu Kostczankę kasztelankę biecką, za którą prócz bogatego wniosku od Krzysztofa Kostki dziada onejże otrzymał w darze zausznice za 8000 czer. zł. w Gdańsku kupione.—*Stanisław* jezuita nauką, pobożnością i kaznodziejską wymową słynny, rozsądku nieporównanego, obyczajów miłych, rządził kollegia jarosławskie, lubelskie, poznańskie i dom professow w Krakowie, był vice prowincjałem polskim: zszedł 1673, pochowany u św. Szczepana w Krakowie.—*Krzysztof* w rycerskiéjsztuce szczęśliwy na wyprawę wojenną 1633 r. uzbroił swymkosztem chorągiew.—*Mikołaj* podobno walcząc z najezdnikiem Jerzym Rakocym mężnie za ojczyznę poległ.—*Karol* stolnik

kijowski z sejmu 1670 r. kommissarz do rozgraniczenia z Węgrami.— *Konstanty* stolnik koronny i podkomorzy przemyslski 1692 r. mąż na rozmaitych urzędach wielce czynny, pod Wiedniem z Janem III stawał i tam heroicznéj odwagi dał dowody.—*Karol* w potrzebie z sasami zginął.

Wargocki *Andrzéj*, urodził się w Przemyślu, akademik krakowski był obrońcą przy trybunale lubelskim, potem poświęcił się obronie religii katolickiéj, wydał pism wiele, tłomaczył pielgrzymowanie x. Radziwiłła do Jerozolimy. Starowolski mówi że był wybornym kaznodzieją i że między jedynastu jego dziełami było jedno o klejnotach czyli herbach szlachty polskiéj, ale tego niedokończywszy odumarł. Jego dzieła zaletne są najwięcéj ze staranności o czystość mowy ojczystéj i dowodem są pracowitości poświęconéj rozkrzewieniu światła w narodzie.— *Bartłomiej* brat Andrzeja w Krakowie w zgromadzeniu oo. dominikanów żył i jako wielki teolog oraz kaznodzieja w sławił się. Jabłonowski podaje, że ułożył historję domu loretańskiego i miasta Wenecji, napisał także o Rzymie pogańskim i chrześciańskim; do Rzymu tylekroć podróżował i najwięcéj pieszo, że pytającym się o niego powiadano: ojciec Bartłomiéj wyszedł na przechadzkę do Rzymu. Starowolski o nim mówi, że umiał tyle co tylko człowiek umieć może, i zaledwo między obcemi mógł mieć kogo równego. (Patrz dodatki).

Warszewicki herbu Paprzyca w województwie mazowieckim, *Stanisław* wojewoda mazowiecki w r 1501, z domu starożytnego i znakomitego w Mazowszu. Syn *Jan* kasztelan podług Niesieckiego wyszogrodzki, jako to na przywileju Zygmunta Augusta 1559 r. widzieć można. Tego syn *Stanisława* wielkiemi przymiotami, biegłością w językach greckim, łacińskim, włoskim, francuzkim, hiszpańskim i niemieckim, niemniéj głęboką wiadomością nauk tak się podobał Zygmuntowi Augustowi umiejącemu szanować i nagradzać rzadkie talenta, iż go naprzód regentem kancellarji koronnéj, sekretarzem królewskim, a potem gdy stan duchowny sobie obrał, scholastykiem gnieznieńskim i kanclerzem poznańskim mianował, chciał mu nawet ofiarować biskupstwo, lecz tego Warszewicki nie przyjął i do Rzymu się udał, gdzie zastawszy natenczas Franciszka Borgiasza jenerała zgromadzenia jezuitów o przyjęcie siebie do tego zakonu wraz z św. Stanisławem Kostką i kilkunastu innemi polakami prosił go i uprosił w r. 1567, mając już lat 40. Roku 1570 powrócił do Polski i wsławiony kaznodziejską wymową, pracami apostolskiemi bawił się w Poznaniu, sławnego Benedykta Herbesta namowił do zgromadzenia jezuitów. W Warszawie, przed królem i senatem kazał, potem do Wilna u-

dał się i kollegium tamecznem ośm lat jako rektor rządził, kościół św. Jana u króla i biskupa dla zgromadzenia uzyskał, tam na nauki jego po kilka tysięcy ludu z wielkiem pożytkiem zgromadzało się. Jana Chodkiewicza marszałka w. litewskiego, z którym razem W Wittembergu nauk Melanchtona słuchał, na łono kościoła katolickiego powrócił, toż samo Ulryka Hozjusza brata biskupa warmińskiego i wielu innych w r. 1572. Po śmierci Zygmunta Augusta, gdy go Kommendoni legat papiezki na elekcją króla wzywał do Warszawy, wymówił mu się téj posługi, mieniąc ją mniéj przyzwoitą swemu powołaniu. W roku 1574, Grzegorz XIII papież wyprawił go do Szwecji (*) dokąd podróżując morzem zaledwo od korsarzy nie był schwytanym, a gdy Jan król szwedzki okazał wstręt do powrócenia do wiary katolickiéj wymógł na nim że jezuitom w Szwecji przebywać dozwolił i Wawrzeńcowi Norwegiuszowi zarząd gimnazjum oddał: w r. 1578 na żądanie Katarzyny Jagiellonki królowéj szwedzkiéj do Szwecji znowuż udał się, tam missją i wychowaniem Zygmunta królewica, co potem na tronie polskim panował, trudnił się, z Szwecji odwołany kollegium lubelskiem ośm lat rządził które znacznie uposażył i do początkowéj jego fundacji najwięcéj przyłożył się. Wysłany na missją do hospodara wołoskiego nie bez pożytku i tę odprawił, do Rzymu nakoniec jako prokurator jeżdżąc, gdy do Polski wraca w Krakowie usługując zarażonym morowem powietrzem 1591 r. życie pełne prac zakończył. Napisał: „życie św. Stanisława Kostki, przełożył z greckiego na łaciński: „historją Etyopii" Heliodora i przypisał Zygmuntowi Augustowi 1554 r.; z hiszpańskiego „Przewodnik Grzeszników" 1581 r. „zwierciadło człowieka chrześciańskiego" 1598 r. w Poznaniu wydane.—*Kryształ* Warszewicki brat rodzony Stanisława, sekretarz królewski kanonik krakowski, za radą Piotra Myszkowskiego biskupa krakowskiego wysłany do cudzych krajów z wielkim pożytkiem do ojczyzny powrócił: w językach włoskim, niemieckim, francuzkim takiéj biegłości nabył jakby w każdym z nich z urodzenia mówił, młodsze lata na dworze Myszkowskiego strawił, gdzie do posług potem ojczyznie oddanych sposobił się. Mniéj szczęśliwy jednak sekretarją królewską był tylko zaszczycony, lubo posłując na sejm 1574 r. piękną wymową słynął i wielkiego rozsądku w różnych poselstwach, mianowicie od Stefana Batorego do Szwecji dla odzyskania zamków inflant-

(*) Był wtenczas rektorem kollegium jezuickiego w Wilnie; zostawiwszy rząd Skardze jako swemu zastępcy, wyjechał do Szwecji z Wilna 7 czerwca 1574 r.
(J. B.)

skich dał dowód, wiele czytał i pisał, wydał dzieł 26, najwięcéj w historycznych i politycznych przedmiotach. Stanisław Miński wojewoda łęczycki przy oddaniu ostatniéj posługi tak o nim wyrzekł: „Tak do starości przechodzić powinien człowiek który tylu panującym z chwałą służył, który tyle spraw publicznych odbył, tyle krajów i narodów zwiedził, tylu naukami umysł swój zbogacił.“ Znakomitsze jego dzieła w łacińskim języku pisane: „O początkach imienia polskiego“ 1580 z przypisem do króla Stefana. „Pamiętnych zdarzeń i ludzi znamienitych opis“ 1585 r. , Orationes Turcicae XIV“ pisane na wzór filipików Demostenesa. Dzieło także: „o poselstwach z tytułem De Legato et Legatione“ dzieło pełne ważnych w tym przedmiocie nauk, które Warszewicki nabrał z doświadczenia odbywając tyle poselstw, o monarchach, wojownikach i pisarzach polskich. Zbiór bardzo krótki bez wiadomości o czynach osób, „Caesarum Regum et Principum Vitae Paralellae“ porównywając życia Władysława Jagiełły i Zygmunta Augusta ostro o królowéj Bonie i wychowaniu syna pisze; zarzuca jéj sprzątnienie trucizną ostatnich xx. mazowieckich i Elżbiety austryaczki królowéj i synowéj, książka ta pod wielką karą w Polsce zakazaną była, inne jego pisma znaleść można wyliczone w Niesieckim i Bentkowskim. Ważne jest jego także dzieło o najlepszym stanie wolności: „De optimo statu Libertatis“ wielkie przestrogi w sobie zawierające.

Warszowski herbu Rawicz na Podolu. *Jan* w r. 1408 w wojsku Zygmunta króla węgierskiego przeciw bośniakom walczył,— *Mikołaj* na wyprawach w Inflantach i Wołoszczyznie z heroiczną odwagą za Zygmunta III stawał, wzięty od tatarów w niewolę nadzwyczajnym przypadkiem z téj oswobodzony został, i na pamiątkę tego zdarzenia votum w Częstochowie zawiesił. Z téj wyszedłszy był dowódcą garnizonu w Chocimiu. Tatarzy obległszy tę twierdzę przyrzekali mu żonę i dzieci zabrane także w niewolę wolno wypuścić, jeżeli im zamek i twierdzę podda; wzgardził tą ich propozycją ważąc nadewszystko jako dobry obywatel obowiązki dla króla i ojczyzny, obronił i dotrzymał twierdzy a później żonie i dzieciom wolność od pohańców okupił. Miał za sobą Zaleską z któréj córka zaślubiona Tobiaszowi Ligęzie zwanemu mniejszym, t. j. minor, mężnemu pułkownikowi.

Warszycki *Stanisław*, herbu Abdank z Warszyc w łęczyckiem województwie w r. 1484 dobra swoje miasteczko Skoszewy z całym kluczem w czterech tysiącach czerwo. złotych Wincencyanie z Leżenic wojewodzinie czy wojewodziance brzeskiéj zostawił.— *Jan* pod Rewlem w żywem natarciu na nieprzyjaciół zabity.—*Sta-*

nisław wojewoda podlaski na dworze Anny Jagielonki królowéj w dowy młode lata z zaletą przepędził, poslem był na zjazd wiślicki 1587 r. i edykt za Zygmuntem III podpisał; potem był kasztelanem warszawskim, jezdził w poselstwie od Zygmunta III do Iwana Wasilewicza do Moskwy. Temuż królowi w wyprawie do Szwecji z ludzmi jego kosztem uzbrojonemi towarzyszył i wszystkie téj wyprawy niebezpieczeństwa dzielił. Objąwszy urząd podskarbiego w. koronnego w wielu potrzebach niedostatek w skarbie własnemi pieniędzmi zastępował, zaległy żołd wojsku w naglącéj potrzebie wypłacił: króla Zygmunta z całym jego dworem po wyniszczeniach na uspokojenie rokoszu wspaniale podejmował, pp. zakonnym bernardynkom zwanym, w Warszawie kościół i klasztor wymurował 1626 r. umarł i tamże pochowany nagrobkiem uczczony spoczywa, na Podlasiu nabył dobra Nosów i Kozierady trzymał starostwo czerskie, warszawskie, kobryńskie i osieckie.—*Adam* dworzanin królewski, poseł z podlaskiego na sejm 1632 r. deputat na trybunał skarbowy radomski, wsławił się za Zygmunta III rycerskiemi dziełami pod Chocimem, jako też w wyprawach w Prussach przeciw Szwedom i Rossji. OO. dominikanom w Gidlach kościół i klasztor fundował, zszedł 1656 r. będąc już pod tenczas podkomorzym mielnickim.—*Stanisław* wprzód wojewoda mazowiecki, potem kasztelan krakowski od Zygmunta III już godnością starostą wieluńskim. Syn zaś *Stanisław* miecznik koronny, starosta łęczycki z sejmu 1690 r. kommissarz do rozgraniczenia od Szląska a z sejmu 1703 r. do rady przy boku królewskim delegowany; miał za żonę Jordanównę kasztelankę wojnicką, z któréj córka Emerencyanna była w przód za Ludwikiem Pociejem, potem hrabiego Montmorency małżonka.—*Jerzy* drugi syn Michała wojewody sandomierskiego, naprzód stolnik sieradzki, starosta bolesławski 1697 r. i piotrkowski, marszałek trybunału koronnego w r. 1702 nakoniec wojewoda łęczycki 1733 r. przeniósł się do wiecznego życia: bezpotomny, ostatni téj rodziny potomek pochowany w Lwowie w kościele jezuickim. (Patrz dodatki).

Warzycki herbu Trąby *Jerzy* osobliwszych zdolności, mąż dla których Jordanowie przypuścili go do swego herbu.

Warzymowski *Tomasz*, herbu Pomian z Warzymowa w Kujawach. W r. 1443, po znakomitem turków zwycięztwie, chorągiew swoją zawiesił w Budzie na zamku stolicy węgierskiéj, na wieczną pamięć.

Wasemberg *Eberhara*, gdańszczanin jego jest wydania historja Władysława IV, która jednak zawiera w sobie wielką część ostatnich lat panowania Zygmunta III; uważać ją można jako pa-

negiryk; on także wydał opisanie uwięzienia we Francji Jana Kazimierza (*)

Waselrodt (**) *Łukasz*, herbu tegoż co i nazwisko, z Torunia rodem, obojga prawa doktór, wprzód kanonik a potem biskup warmiński, mąż mądrości i pobożności wielkiéj, w obcych językach biegłością i przykładnem życiem zalecony; od papieża na biskupstwo mianowany, zwrócił na siebie początkowo niełaskę Kazimierza Jagiellończyka króla, lecz przez panów pruskich przejednawszy monarchę, utrzymał się przy temże biskupstwie; nienawidzony od krzyżaków, prześladowany i trucizną sprzątnięty w Toruniu 1512 r., gdy jechał na ślub Zygmunta I z hrabianką Zapolską, poważany albowiem był od tego króla i obdarzony dochodami starostw, starogrodzkiego, sztumskiego i chrystburskiego. Biskupstwo warmińskie z wzorową ekonomią rządził tak iż dochodu rocznego do piętnastu tysięcy grzywien, czyli dzisiejszych przeszło milion złotych polskich liczył, które pieniądze najwięcéj na potrzeby kościołów i prowincji obracał, zamek w Heilsbergu 1497 r. ogniem spłonięty restaurował. Z jego siostry urodził się wiekopomnéj sławy Mikołaj Kopernik. Rodzina jego osiadła w Prusach xiążęcych, z których *Marcin* Waselrodt starosta tapiawski podpisał dekret króla polskiego w r. 1620.

Wastowski *Jan*, Vastovius zwany, kanonik warmiński i sekretarz króla Zygmunta III, zebrał żywoty świętych patronów Szwecji i dał je wytłoczyć w Kolonji 1623 r.—*Józef Walenty* teolog, zaszczycony stopniem doktora w akademji krakowskiéj. Jego dziełem *teologia polska* wierszem zebrana, to szczególne dzieło około r. 1600 wydane.

Wasiczyński *Krzysztof*, herbu Korczak, w ruskiem wojewódz-

(*) Dzieło to, w oryginale *Carcer Gallicus*, wejdzie do zbioru „Dziejopisów krajowych“ u Wolffa wydawanych obecnie w Petersburgu. Wassenberga tłomaczył uczony Michał Baliński. (J. B.).

(**) Rozmaicie piszą to nazwisko: Weiselrodt, Weisselrod, Wajselrod, Watzelrode, Waldenroth, Walenrodt i t. d. Dowodem jego pochodzenia polskiego jest pomiędzy innemi i ta okoliczność, że zaczął swój zawód publiczny od kapituły kujawskiéj. Czytaliśmy albowiem imie jego na erekcji szpitala w mieście Kowalu na Kujawach, a raczéj na zatwierdzeniu erekcji przez biskupa Zbigniewa Olesnickiego, wydanem we Włocławku dnia 13 maja 1478 r. Było to na lat jedynaście przed wzięciem biskupstwa warmińskiego. Podpisany tam Wajselrod tylko *Lucas deTorun*, bez nazwiska, niebył nawet wtenczas kanonikiem warmińskim ale tylko kujawskim doktorem dekretów. O tym nowym dowodzie narodowości polskiéj wuja Kopernikowego, obszerniéj rozpiszemy się gdzieindziéj. (J. B.).

twie od najmłodszych lat do starości przepędził wiek swój w obozach; z sejmu 1633 r. kommissarz do rozgraniczenia.

Wasilewicz *Jakób*, herbu Lis wzięty w niewolę 1509 roku o którego uwolnienie upomniał się Zygmunt I król.

Wasilewicz *Dymitr*, herbu Syrokomla, koniuszy Witolda w. x. litewskiego, odprawował od tego poselstwo do króla Jagiełły w r. 1423 ofiarując wykupno Podola od posiadania rodziny Spytków.—*Stefan* Dymitrowicz wziął w zasługach od xx. Ostrogskich Nowy dwór, wnuk tego także *Stefan* na służbie w przód u xx. Radziwiłłów, potem w obozach litewskich wiek swój strawił, pod Pskowem walczył

Waśkiewicz *Bogdan*, pułkownik w wojskach litewskich w nieszczęśliwéj pod Wiedroszą potyczce raniony.

Waśniewski *Wojciech*, herbu Bończa. parech brzeski, wydał *objaśnienie* trudności teologicznych 1651 r.

Wąsowicz herbu Łabędź, *Krysztof* z Smogorzewa w Radomskiem, syn *Wacława* z Drohojewskiéj urodzony, w wielu bitwach męztwa swego dał dowody, mianowicie z Nalewajką hersztem kozaków. Deputat na trybunał koronny 1620 r. poseł na sejm 1628 roku. Jeden z Wąsowiczów zginął na stolicy z Dymitrem carem.—*Marcin* stolnik sochaczewski fundował pijarów w Radomiu, co stwierdziła konstytucja sejmu 1690 r.—*Karol* podkomorzy sandomirski, poseł na sejm 1685 r. i deputat do rewizji skarbu koronnego (*).

Wąsowski *Jan*, herbu Nałęcz, ziemianin mazowiecki, napisał *uwagi* rolnicze 1601 roku. Przy siejbie greczki wiatru północnego strzedz się radzi, gdyż ta pochodzi z krajów południowych, od tatarów przyniesiona.—*Bartłomiéj* pobożny jezuita rektor kollegiów w Bydgoszczy, Jarosławiu i Poznaniu. Prowincjał polski po dwa razy, bywał na dworze Grudzińskiego z którym podczas wojny szwedzkiéj, jezdził za granicę, jako też Alexandra Lubomirskiego wojewody. Sprawował obowiązek missjonarza w czasie napadów kozackich, gdy lud z Wołynia, Podola i Ukrain wynosić się musiał: w Jarosławiu rządząc tameczne kollegium u św. Jana dwa domy na to urządziwszy żywnością opatrował, chorym sam usługiwał, w Bydgoszczy przed napadem szwedów cudowny krucyfix przez

(*) Rodzina pochodząca od Duninów, do dziś dnia jeszcze dziedziczy majątek duninowski Smogorzew. O Adamie Wąsowiczu szambelanie Stan. Augusta ma wiele ciekawych anegdot Jarosz Bejła w Mięszaninach. Wąsowicz był to człowiek niesłychanie dowcipny i stąd należał do owéj kategorji ludzi publicznych, których to zowią poetami narodowemi, choć nic nie pisali. (J. B.).

Brdę rzekę przeniósł, wydał kilka dzieł asscetycznych, mianowicie *podniety* zakonnego nabożeństwa, umarł w Poznaniu 1687 r.

Watlewski herbu Lubicz, *Marcin* jak poświadczał napis na chorągwi w Chelmie z starożytnéj i sławnéj dziełami rycerskiemi familji, mąż radą i męztwem w wyprawach przeciw szwedom w Inflantach, Rossji i Wołochom wielolicznych posług dla ojczyzny zostawił dowód, zszedł 1625 r.

Watowski *Michał*, za Władysława IV w bojach 1633—4 r. za Jana Kazimierza w wszystkich kampaniach walczył mężnie potykając się z nieprzyjaciołmi ojczyzny: pod Beresteczkiem w pół strzałą tatarską przeszyty, za Dnieprem w bitwie w nogę postrzelony, pod Cudnowem w bitwie z Szeremetem z działa ciężko raniony na w stawienie się hetmanów i rycerstwa 1662 r. do prerogatyw szlachectwa przypuszczony.

Wawrzecki *Augustyn*, herbu Slepowron ze Krzetuszewa w województwie wileńskiem, znajdował się na elekcji Jana Kazimierza króla i podpisał akt tejże. (Patrz dodatki).

Waxman *Jan*, z ojca szwajcara i matki pochodzącéj z Norymbergi w Krakowie zrodzony; gdy sprawował obowiązek prezydenta w tem mieście, Maxymilian arcy-książe austrjacki, pretendent do tronu polskiego podciągnąwszy pod Kraków szturmem to miasto, jako stolicę królestwa, chciał opanować. Waxman, wały i mury naprawił, działami obsadził, mieszkańców uzbroił, austrjaków cisnących się do bramy mężnie odparł; za tę swoje zasługi za w stawieniem się rycerstwa województwa krakowskiego, oraz hetmana Zamojskiego na sejmie 1589 r. do prerogatyw szlachectwa przypuszczony, a od króla Zygmunta III wójtostwo w Siemiechowie i młyny w Zielonkach otrzymał. Synowie jego podobnie męztwem dług ojczyznie winny wypłacili i tak *Jan* lat 30 w obozach na posłudze krajowi strawił, w czasie rokoszu i w Prusach przeciw szwedom mężnie stawał.—*Stanisław* na wyprawie wojennéj w Rossji własnym kosztem służył —*Jacek* był sekretarzem królewskim.—*Michał* w wielu językach biegły, mąż rycerską dzielnością wsławiony, w nagrodę téj miał sobie nadane dobra w Litwie od Zygmunta III.—*Hieronim* mężnie walczył z nieprzyjacielem, w stanie duchownym zalecił się.—*Jan* w zakonie kaznodziejskim.—*Kazimierz* w Rzymie obojga prawa doktorem mianowany, powróciwszy do Polski był kanonikiem warmińskim potem krakowskim (*).

(*) Jan na Korabnikach Waxman, był autorem. Znamy wyjątki z jego pamiętników domowych z ostatnich lat Rplitéj. Mały świat obejmują, co naturalna, ale

Wąż *Mikołaj*, z Dobrzankowa kasztelan ciechanowski, znajdował się na zjeździe xiążąt mazowieckich w Czerwieńsku 1452 r.—*Jan* de Mnich Wąż podskarbi xięztwa mazowieckiego, ten małżonce swéj Małgorzacie Leona Kryskiego córze, wieś Trajanów zapisał r. 1466. Paprocki mówi że Trojanów był mu nadany z tym warunkiem, że w wypadku bezpotomności jego miał się wrócić do stołu xiążęcego. Okolski mówi, że temu za dzieła rycerskie nadane zostały w Podlasiu dobra xx. mazowieckich. Niesiecki zbija tę powieść, jednak to jest pewna, że xx. mazowieccy część Podlasia to jest powiat węgrowski, część ziemi drohickiéj niegdyś składający, posiadali i ziemię w niéj szlachcie mazowieckiéj za służby wojenne rozdawali: jakoż istnieje tam dotąd na wsi Krynicy rodzina Wężów, których był przodkiem *Krysztof*. Tego synowie z Kurczowny wojewodzianki derpskiéj *Jan* i *Adam* wsławili się czynami rycerskiemi, *Samuel* był stolnikiem drohickim, podstarostą grodzkim mielnickim, często w księgach ziemi drohickiéj wspominany. Wąż *Stanisław* rotmistrz kozaków dońskich, który w czasie wojny o tron do strony Władysława króla polskiego jako cara przyłączyli się: temu skarb litewski przez konstytucją sejmu 1635 r. do zapłacenia pewnéj summy upoważniony został.

Ważeński *Bartłomiéj*, herbu Abdank wsławił się czynami rycerskiemi w Inflantach, był podkomorzym derpskim, obsiadł na Żmudzi 1606 r. Derptu oblężonego przez Mansfelda wodza króla szwedzkiego długo bronił i od napaści uwolnił; posłem był na sejm 1623 r. i kommissarzem do traktowania o pokój ze szwedami; spoczywają jego zwłoki w Wilnie w kościele św. Kazimierza.—*Wojciech* sekretarz i dworzanin królewski.—*Alexander* półkownik w wojsku litewskiem.

Ważyński *Jan*, herbu Pilawa, z Ważyna pod Jędrzejowem w Krakowskiem, jezuita wielu naukami obdarzony, zakończył życie w Poznaniu 1661 r. (Patrz dodatki).

Wczele herb. *Hołub*, słowak w podróżach swych wedle podania przybywszy do Grenady stolicy podtenczas maurów w południowéj Hiszpanji, wyzwany do gry w szachy z królewną, gdy wygrał z nią partją otrzymać miał szachownicę w herbie, na hełmie zaś panna bindą głowę związaną mająca. A że wygrana była pod warunkiem uderzenia w głowę, przeto herb ten Wesele albo Lebno po słowacku nazwany. Wiele domów na Szląsku tym herbem pie-

mają swój interess. Waxman ów był podczaszycem xięstwa zatorskiego i oświecimskiego. (J. B.).

czętuje się: Kroacja ma ten herb. Niesiecki twierdzi, że za Bolesława Krzywoustego około r. 1103 do Polski wniesiony.

Wdziemborski *Stanisław*, jezuita mąż wsławiony nauką i rozsądkiem, możne domy w Polsce jego rady słuchali, rządził kollegiami w Rawie, Lublinie, Krakowie u św. Piotra i był prowincjałem całego zgromadzenia w Polsce, zakończył życie w Krakowie 1709 r.

Wedekstedt *Piotr*, w Pomorskiem i na chełmińskiéj ziemi, pułkownik wojsk polskich pod panowaniem Zygmunta III czynami wojennemi wsławiony. Na cześć jego pozostała małżonka chorągiew z herbami rodzimemi i napisem w kościele farnym w Malborgu zawiesić kazała.

Wędrogowski *Wojciech*, herbu Trzaska w Radomskiem, akademik krakowski, mąż uczony, wydał *krótki zbiór* pisma św. wierszem opisany w Krakowie 1561 r. przypisał to dzieło Pawłowi Chojnackiemu opatowi lubinskiemu, zalecone z pięknego wydania.

Węgierski herbu Belina w Kaliskiem, *Andrzéj* urodził się w Ostrorogu w wielkiéj-Polsce 1600 r. brał nauki w Lesznie i Bytomiu, ukończył w Toruniu 1620 r. objął rektorstwo gimnazjum w Lesznie i tam napisał o potrzebie szkół i nauczania dzieło p. t. *Minerva Athenea*, z Leszna przeniósł się do Opola na kaznodzieję Słupeckiéj kasztelanowéj lubelskiéj; miał za sobą Dorotę córkę Orlicza pastora w Baranowie: podróżował do Niderlandów i 1628 r. miał rozprawę w Lejdzie o soborach kościelnych 1632 r. wrócił do Leszna, nakoniec pastorem był w Włodawie, gdzie piękną swoją bibliotekę utracił i przed napadem zbuntowanego kozactwa pod Chmielnickim uciekać musiał. Wielkiéj zalety jest jego historja kościołów słowiańskich w Utrechcie 1652 r. wydana, ważne wiadomości co do kościołów ewangelickich w Polsce zawierająca. Kazania przez niego wydane zalecają się wymową jasną i polszczyzną wyborną; zszedł on 1649 r.— *Wojciech* brat *Andrzeja* uczył się także w szkołach bytomskich i tamże był nauczycielem; w Opolu włości Słupeckich, których równie jako i brat doświadczał względów, był kaznodzieją i pastorem, pisał prozą i wierszem, są jego kazania przypisane Rafałowi Leszczyńskiemu wojewodzie bełzkiemu 1651 r. w Lublinie wydane.—*Maciéj* brat tychże kaznodzieja nadworny Marjanny z Leszczyńskich xiężny Zasławskiej przez lat 27, w czasie odprawianego nabożeństwa życie zakończył 1642 r.— *Tomasz* czwarty brat kaznodzieja zborów w Barciach i Baranowie: *Wojciech* z Mikorzyna wydał wierszem *Classicum* wolności polskiéj w ruinie ojczyzny gdzie powstaje na gwałty Karola XII króla szwedów 1703 r. wydane

Węgierski *Mikołaj*, herbu Wieniawa z Węgrów w Sieradzkiem, potomek Dobiesława Puchały, co pisał się de Węgry w r. 1495, nabył zastawą dobra Rogaszyce.—*Przecław* z Węgrów naukami w młodości, bojem za ojczyznę w dojrzałych latach bawił się: uczczony nagrobkiem w Kaliszu 1549 r.—*Dobrogost* surrogatór grodzki ostrzeszowski, poseł na sejm 1633 r. deputowany do kwarty rawskiéj, wiele innych posług publicznych odbył, kościół w Ostrzeszowie znacznie uposażył.—*Krysztof* jezuita w usłudze zapowietrzonym życie zakończył w Kaliszu 1710 r.—*Wojciech* poległ pod Stralsundem.

Węgleński *Franciszek*, herbu Szreniawa, na Wołyniu i w chełmskiéj ziemi, sędzia ziemi chełmskiéj, poseł na sejm 1736 roku.—*Andrzéj* porucznik pancerny, zginął w rozprawie z tatarami pod Kamieńcem podolskim około 1689 r. kilku kopijami przebity.

Węgliński *Stanisław*, herbu Godziemba w ruskiem województwie, był podstolim u króla Henryka, obsiadł na Rusi; jeden z imienników jego poległ w nieszczęśliwéj z wołochami potyczce 1538 roku. (Patrz dodatki)

Węgorzewski *Stanisław*, herbu Leszczyc, sufragan i kanonik poznański, przez naukę słynący za króla Stefana.

Węgrzynowski herbu Rawicz z Płockiego, odbywał poselstwo do Wenetów.

Węgrzynowski *Jan*, herbu Rogala z Węgrzynowa, wojewoda mazowiecki, podpisał pokój brzeski i 1453 r. był na zjeździe w Zakroczymiu.

Wejher *Teodoryk*, herbu Skarzyna albo Pomorzanin, z Frankonji rodem, mąż waleczny i sławy rycerskiéj pragnący, wraz z krzyżakami do Pruss i Pomeranji przyszedł. Jego potomek *Marcin* Wejher, dziedzic na dobrach nazwanych Leba, był ostatnim katolickim w Kaminie na Pomorzu biskupem, zszedł r. 1556. Possel w historji utrzymuje, że on już zaraził się wyznaniem luterskiem. Ten to Teodoryk powyżéj wspomniony dał początek téj znamienitéj w Prusach królewskich pod panowaniem polskiem rodzinie, wsławiony dziełami wielkiemi w radzie i boju, któréj przeważne czyny na kartach historji polskiéj pod panowaniami pięciu królów są zapisane. Byt i swietność domu tego można powiedzieć śmiało ze świetnością Polski skończyły się, a prochy stró-

(*) Do tych należy *Kajetan* Węgierski poeta stanisławowski éj epoki. Na mocy nowo wynalezionych materjałów opisany a zajmujący jego życiorys przez Lucjana Siemieńskiego drukowała Biblioteka Warszawska 1850 Tom 4ty, str. 471. Testament poety znajduje się także w Bibliotece 1851 Tom. 2gi. (J. B.).

żów jéj granic i swobód spoczęły w Pucku nad brzegami morza Baltyckiego, wśród portów ich męztwem niegdyś bronionych. Niespracowany Starowolski zostawił nam napisy na nagrobkach w dziele szacownem Monumenta Sarmatarum zebrane i dochowane.— *Ernest* Wejher dziedzic Leby i Nowego miasta, wojewoda chełmiński, starosta pucki, nowski i sobowicki, pułkownik króla Zygmunta Augusta, pamiętny owych czasów wojownik: w r. 1564, w tysiąc sześćset ludzi od króla wysłany na obronę Inflant Krysztofa xięcia meklemburgskiego koadjutora arcybiskupa rygskiego, chwiejącego się w dotrzymaniu poprzysiężonéj wiary pojmał i królowi odesłał, Inflant dzielnie przeciw szwedom bronił. Za Stefana króla naprzód pod Tczewem rebellizujących Gdańszczan poraził. Henryka Kutsbacha wysłańca od cesarza niemieckiego do tychże gdańszczan przejął i królowi odstawił, Mündę, obległ i tam mężnego wodza i biegłego jenerała wypełnił obowiązki, w kampaniach pod Połockiem i Pskowem do zdobycia tych twierdz wiele przyłożył się. Posiadał bystry dowcip głęboki rozsądek. Biegły w wielu językach w szczęściu i przygodzie równego umysłu, miał za zasadę ogólną unikać bitwy i nie staczać onéj jak tylko w najpewniejszem zdarzeniu. Powierzał mu król dowództwo całego wojska ufny w jego biegłości, Sachin nazwał go w swéj historji twierdzą ziem pruskich, pogromcą najezdników w Inflantach, obrońcą Polski, zaszczytem sztuki wojennéj. Miał za sobą Annę Mortęską podkomorzankę Malborgską, z tą miał córek pięć, z których Zofia zaślubiona Janowi Sapieże staroście uswiackiemu, druga kniaziowi Massalskiemu, trzecia Andrzejowi Kossowi bratu opata Peplińskiego; synów zaś sześciu, z tych prawie wszyscy usłudze ojczyzny poświęcili się i ojcu swemu wspaniały i kosztowny nagrobek w Pucku wystawili z którego napis dochował Starowolski. Pisali o nim Stryjkowski, Kobierzycki, Starowolski i Sachin w historji jezuitów —*Frnnciszek* pierwszy syn Ernesta, dworzanin Zygmunta III w młodym wieku pełne nadziei zakończył życie; pochowany w Krakowie u oo. dominikanów.—*Jan* drugi syn Ernesta wojewoda w przód malborgski, potem chełmiński, pucki, sobowicki, radzyński i człuchowski starosta. Męztwo nieustraszone, z którem w wszystkich potrzebach podpisywał się, do tych godności drogę mu otworzyło: w wyprawie do Szwecji z królem Zygmuntem III, piechotnemu wojsku dowodził, raniony w bok i ramie. Powróciwszy z Szwecji do Węgier na pomoc cesarzowi niemieckiemu z posiłkami od króla wyprawionym został, i tam jakoteż i na Wołoszczyznie pod Targowicą, Bukarestem, Białogrodem i Dziurdziewem turków i tatarów orężem swym płosząc nie-

ustraszonego męztwa i biegłości w sztuce rycerskiéj dał dowody. Wezwany znowu do obozu, przy zdobywaniu Smoleńska, pierwszy z Jakóbem Potockim wdarł się na mury, gdzie go kula w zbroję ugodziła; tęż samą zbroję na wieczną pamięć zawiesił w Lorecie. Pod Chocimem walcząc przeciw Osmanowi wiele do zwycięztwa z turków otrzymanego przyczynił się, gdy oddział Karakasza baszy zniósł i samego zabił; pełne życie chwały w r. 1626 zakończył. Nietylko wojownik, ale nadto wielki w radzie senator, mądrości swéj i rozgorzałych miłością dla ojczyzny życzeń zostawił pamiątkę doradzając, aby polacy mieli zawsze wojsko gotowe do boju i flottę urządzoną na morzu baltyckiem do obrony brzegów, co potem uskutecznił, lubo na czas krótki Władysław IV (patrz dziełko pod tyt. *wiadomość* o ziemi pomorskiéj, żegludze i panowaniu Polaków na morzu baltyckiem 1810r. wydane). Po śmierci Żółkiewskiego hetmana głos powszechny przeznaczał go na hetmana polaków. Odbywał poselstwo do króla duńskiego i Karola Xięcia sudermanji. Ludzki, gościnny i szczególniéj na ludzi rycerskiego stanu szczodrobliwy, więzniów w niewolę swym kosztem wykupywał, rannych leczył i wspomagał. Anna ze Szczawińskich małżonka wzniosła mu pomnik przy grobie rodzinnym w Pucku. Birkowski w kazaniu pogrzebowem wysławił jego życie.—*Mikołaj* wojewoda malborgski, starosta radzyński i kowalewski, wprzód poseł na sejm 1631 r. deputat na trybunał skarbowy radomski i na konwokacją 1632 r. Mąż męztwem wielkiem, litością na ubogich wsławiony, jak świadczy nagrobek w Pucku wzniesiony.—*Jakób* syn Jana wojewody chełmińskiego, malborgski wojewoda, człuchowski, kiszborski i bytowski starosta młodzieńcze lata jako rycerz przepędził w obozach hollenderskich, hiszpańskich i niemieckich, pod sławnym Wallensteinem walczył i do rad wojennych przez niego był wzywany. Powróciwszy do ojczyzny na wyprawę przeciw Sehinowi pod Władysławem IV walczył, w prozorowskiéj twierdzy kulą z muszkietu raniony, do poddania się jednak oblężeńców przymusił, pod Białą gdy petardę pod mury podsadza zawaliną ścieśniony, wiele na zdrowiu odtąd słabowitem szkodował. Nie zraziło go to jednak od posług ojczyznie, na Ukrainę przeciw turkom a potem do Pruss przeciw szwedom udał się i tam portów polskich w Pucku i Władysławowie nad brzegami morza straż trzymał szczęśliwie i mężnie. Do lustracji nowo przyłączonych powiatów lemburskiego i bytowskiego wyznaczony, dzieło to z obywatelską pilnością odbył: przeciw zbuntowanym kozakom, osłabiony na siłach z ludźmi swemi Jana Ulryka Szafgocza powinowatego z znakomitéj rodziny w Czechach wyprawił, następnie

gdy Wrangel wódz szwedzki do twierdzy w Pucku przypuścił szturm, mężnie jéj bronił. Jan Kazimierz w śród nieszczęść na siebie i ojczyznę zwalonych, temu Wejherowi obronę Pruss powierzył; bronił jéj swemi ludzmi, zamek w Czluchowie umocnił i gdy kurfistrz brandeburgski, dane słowo łamiąc odstąpił go, ratować się w trudnem położeniu umiał. Chojnicę i Tucholę posiadł i zbrojno obsadził, x. meklemburgskiego odparł i do ostatniego kresu życia wiernie i mężnie króla i ojczyzny bronił. Nowe miasto albo Wejheropol w Pomorskiem i tam klasztor oo. reformatów oraz stacje Kalwarji przy nim fundował 1648 r. uposażenie na uposażenie na utrzymanie sześciu mężów zubożonych i wysłużonych ojczyznie tamże zrobił.—*Ludwik* syn Jana kasztelan elbląg-ski 1648 r. potem wojewoda pomorski, starosta skarszewski i wałecki, w Niemczech, Francji i Hiszpanji odwagą i męztwem słynął. Ojczyznę polską przeciw napadowi powtórnemu Gustawa, twierdzy Zamościa przeciw Chmielnickiemu bronił, hersztowi kozaków i jego sprzymierzeńcom tatarom z nieporównaną dzielnością obronił, pod Zborowem i Beresteczkiem przeciw tymże szczęśliwie wojował, z bratem swym *Jakóbem* przeciw napaści szwedzkiéj męztwem swem zasłaniał. W Prussach, Swiecie, Nowe i Tczew w stanie obrony postawił, malborgskiego zamku długo i mężnie bronił, poddania się jego przeżyć niemógł, i w chwili w chodzenia szwedów do twierdzy appoplexją ruszony ducha swego kończąc życie z świetnością ojczyzny wyzionął. Miał za małżonkę Cecylją Denhoffownę Gerarda Denhoffa wojewody pomorskiego córkę; opisał życia jego czyny Kurdwanowski w kazaniu.—*Dymitr* kasztelan gdański starosta koscierzyński, ekonom malborgski w r. 1618 w radzie jako senator i bojach przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny, jako rycerz zasłużony. O nim mówi napis grobowy w Pucku: „Bogu duszę, ciało żywiołom przyrodzenia, a sławę nabytą w ojczyznie jedńéj córce w puściznie zostawił.“ Miał za sobą w pierwszem pożyciu Gertrudę Konarską w drugim Katarzynę Opalińską, z którą zostawił jedyną córkę Annę Andrzejowi Grudzińskiemu w wojewodzie rawskiemu zaślubioną. Na pamięć jego przeważnych zawieszona chorągiew w kościele oo karmelitów w Gdańsku, gdzie zwłoki jego spoczywają.—*Melchior* wojewoda chełmiński, starosta człuchowski, kowalewski, wałecki i ekonom malborgski, koscierzyński także starosta, poseł na sejm 1616 r. kommissarz do uspokojenia Inflant wysłany do xiążąt saskich w poselstwie wojnę wiszącą od Niemiec odwrócił, za co podziękowanie listowne od Urbana VIII papieża, cesarza i Zygmunta III odebrał. W r. 1621 gdy wojna z turkami pod Chocimem wrzała, 800 ludzi w Prussach ze-

brawszy, Malborg od napadu Gustawa króla szwedów zasłonił, z Janem Zawadzkim kasztelanem przysięgę wierności odebrał od miasta Gdańska, podtenczas, kiedy ten drugą wojną był zatrudniony. Jeździł w poselstwie do króla duńskiego i inszych w Europie monarchów. Niesnaski prywatne, jakie miał z domem Działyńskich, pop:erane przez bezprawia i gwałty przyćmiły nieco jego sławę. Przestał żyć 1643 r. w Człuchowie: zwłoki jego spoczywają w Chełmnie u oo. franciszkanów, gdzie w jego własnéj kaplicy zawieszona z wyliczeniem jego czynów chorągiew, którą opiewa także kazanie x. Karoła Dachnowskiego pod tytułem *chorągiew sławy nieśmiertelnéj.*—*Ludwik* piąty syn Ernesta wojewody chełmińskiego, podkomorzy chełmiński, starosta człuchowski, półkownik królewski wojując w Inflantach jako rotmistrz 1600 szwedów pod Białym Kamieniem opasanych łańcuchem żelaznym, aby ich jazda polska nie przełamała, w 300 ochotników na koniu siedząc kopią w rękę ująwszy sam naprzód z taką szybkością posunął się, iż oddział ten złamawszy szyki co do nogi zniósł. Odbywał posługi publiczne posłem będąc na sejmy, deputatem do uspokojenia rokoszanów, kommissarzem do ograniczenia rodzinnéj pomorskiéj ziemi, powagi wielkiéj w radzie i wojnie nabywszy zakończył życie 1617 r. w Koźminie pochowany w Pucku napisem grobowym uczczony.—*Marcin Władysław* w Francji, Niemczech, Niderlandach kampanie odbywał i przez 40 lat jako rycerz; nie było téj wielkiéj bitwy mówi Warszewicki, w Europie, w którejby się nie znajdował: w wyprawie 1610 r. w utarczce na podjazdach od kuli ugodzony pod Carowem Zejmiszczem zginął, śmierci jego Żołkiewski hetman mocno żałował i żal swój w liście do braci jego pisanym wynurzył.—*Herman* Wejher kanonik wendeński i *Melchior* bracia innéj linji od powyżéj wyliczonych a jednego domu, jezuitów w Malborgu fundowali, około r. 1607 r.—*Franciszek* starosta wałecki wobcych językach i umiejętnościach biegły, dowcipu i obrotu wielkiego żył około r. 1657. Piękne wzmianki o tym tak wiele zasłużonym ojczyznie naszéj domu można znaleźć w dziejopisach naszych, mianowicie: Bielskim, Stryjkowskim, Kobierzyckim i Starowolskim.

Werbski *Jan*, z Werby na Szląsku, dziedzic potem na Kochanowicach w Krakowskiem, sędzia ziemski xięstw opolskiego i raciborskiego w roku 1607: mąż w prawie biegły, namienia o nim w sztambuchu szląskim, Bartłomiéj Paprocki, wyprowadzając ich pochodzenie od Fulkona kasztelana krakowskiego, który żył w r. 1194 —*Josef* Werbski, kanonik chemski wydał 1697 r. *żywoty* po-

bożnych panien, matron i wdów polskich albo zwierciadło matronom.

Werda *Jan*, herbu Odrowąż, starosta nowski w Prussach królewskich, któremu Zygmunt I nadał to starostwo w summie 4000 złp. Aż do wykupna trzymali Werdowie i starostwo radzyńskie z Rogoznem, a to za swe posługi publiczne familji jagiellońskiéj oddane. — *Jan* podkomorzy parnawski, starosta nowski, w naukach biegły, cnotami pobożności wsławiony, poseł na sejm 1626 r. deputat na trybunał skarbowy napisał *indygenat* ziemi pruskiéj i wydał w Toruniu 1647 r. Są także inne jego dzieła o których Niesiecki wzmienia. Odbywając posługę deputata na trybunale koronnym 1648 r. w Piotrkowie życie zakończył, w Nowiu w kościele farnym zwłoki jego pochowane i chorągiew na pamięć czynów zawieszona,

Wereszczyński *Andrzéj*, herbu Korczak w ziemi chełmskiéj z Wereszczyna podsędek ziemi tejże, syn *Fiedora* z Sosnowskiéj urodzony, pierwszy w tym domu odstąpił dyzunii. Pod Obertynem przeciw turkom i wołochom wiele dokazował, jakto obszernie opowiadał Paprocki w herbarzu.—*Józef* syn jego opat sieciechowski, odebrał początkowe nauki w Krasnymstawie, został benedyktynem: podniesiony na kijowskie biskupstwo od Zygmunta III oddał się skrupulatnie obowiązkom swoim. Jeszcze przed wstąpieniem na tron Zygmunta pisał zagrzewając polaków, aby w domu jagiellońskim szukali króla, pisał także *pobudkę* chrześcian przeciw turkom i tatarom, także o fundowaniu szkoły rycerskiéj na Ukrainie, jakoteż kawalarów maltańskich na Zadnieprzu, tłómaczył po łacinie niektóre wiersze polskie Klonowicza, którego był przyjacielem i dał mu przystojne opatrzenie i przytułek w klasztorze sieciechowskim. W jego kazaniach jest taka moc wymowy i polszczyzna wzorowa, że można je równać z kazaniami Skargi i Białobrzeskiego: otwarty, gościnny, skończył życie 1599 r. (*).

Węsławski *Alexander*, herbu Wadwicz, pochodzi z rodziny Wierzbiętów w Litwie, w Kowieńskiem niegdyś, jak Kojałowicz i Niesiecki wywodzi osiadłych; nazwę prowadzą ci od Wacława co pierwszy z pogana chrześcianinem został. Ten to *Alexander* pod Wielkiemi Łukami i Pskowem za króla Stefana mężnie popisywał się.—*Samuel* Węsławski pisarz polny w. x. litewskiego, dworzanin Jana Kazimierza za Zygmunta III, pod znakami Alexandra Gosiewskiego służył w wyprawach wojennych. Mąż w naukach i

(*) Śliczna to postać biskupa w kirysie i rycerza w infule, dlatego obszerniéj cokolwiek o nim jeszcze i o innych Wereszczyńskich, w osobnych dotego tomu dodatkach. (J. B.).

sztuce wojennéj znakomity, pod Werkami w niewolę wzięty, przez cztery lata cierpiał w więzieniu: pięć razy już to od Jana Kazimierza a potem od Jana III w poselstwie do Moskwy jeździł, jako też do wojska zaporoskiego i do hanów tatarskich poselską posługę na sejmy kilka razy odbywał. Zostawił pismo pod tytułem *Victor et Victus* czyli życie Wincentego Gosiewskiego podskarbiego w. x. litewskiego hetmana polnego, które syn jego *Michał* uczeń akademji wileńskiéj drukiem 1691 r. wydał, zawiera dokładne opisanie dziejów wojennych od r. 1654, do r. 1664, w którym Wincenty Gosiewski przez niegodny spisek kilku wojskowych rozsiekanym został. Węsławski równie zagrożony schronił się do Lwowa. Kognowicki pisarz życia Sapiehów oglądał w prywatnym zbiorze w Gliniankach na Litwie położonych rękopism *Samuela* Węsławskiego obejmujący dzieje panowania Zygmunta III.

Wessel *Filip*, herbu Rogala z Sambieńskiéj prowincji w Prusach xiążęcych, w r. 1466 podpisał pokój, jakoto widzieć w statucie u Łaskiego.—*Mikołaj* z linji innéj, osiadły w xięstwie mazowieckiem, dworzanin króla Zygmunta w cudzoziemskich obozach popisywał się i liczne świadectwa męztwa swego do ojczyzny przyniósł, któréj granic przeciw napadom tatarów broniąc dostał się im w niewolą. Wsławiony siłą, na dworze cesarza niemieckiego sławnego harcerza Wisbecka pokonał.—*Albrycht* chorąży nadworny potem krajczy koronny, rożański, makowski, tykociński starosta, poseł na sejmy 1628 r. skąd kommissarz do zapłaty wojsku; 1647 r. delegowany do zapłaty piechocie smoleńskiéj, fundował oo. karmelitów bosych w Warszawie.—*Franciszek* kasztelan ciechanowski, wojował pod Stefanem Betorym i pod Zamojskim u Byczyny. Dobroczynny na pobożne uczynki, fundował kościoły w Makowie ziemi rożańskiéj i Dziektarzowie ziemi ciechanowskiéj.—*Wojciech* starosta rożański z sejmu 1667 r. kommissarz do rozgraniczenia Wołoszczyzny.—*Jan* wojewoda płocki, wprzód poseł na sejm 1653 roku, kommissarz do traktowania o pokój z Rossją 1661 r. przeciw któréj pod Janem Kazimierzem królem wojował. Fundował klasztor oo. reformatów w Pułtusku.—*Franciszek* brat tego, wojewoda mazowiecki, starosta rożański, marszałek dworu Marji Kazimiry królowéj, kommissarz do uspokojenia pretensji kurfirsta brandeburgskiego: zmarł 1696 r. Piękny dla niego nagrobek napisał Stanisław Lubomirski marszałek w. koronny: spoczywają jego zwłoki w Pułtusku w kościele oo. reformatów.—*Stanisław* dziedzic na Nasielsku i Czerwinie, rożański, makowski i ostrowski starosta, ze Starembergowny córki obrońcy Wiednia 1683, miał córkę Marją Józefę Konstantego Sobieskiego królewica małżonkę.—*An-*

gustyn Adam, opat jędrzejowski, biskup kamieniecki, mąż wielkiéj ludskości i pobożny, zostawił prace swe duchowne około r. 1728 z druku wydane. (Patrz dodatki).

Wesselini *Ferens* czyli *Franciszek*, Weselini z Węgier wraz z królem Stefanem Batorym do Polski przybył. Ojciec jego Wolfgang walecznością w swéj ojczyznie wsławiony; wspomniony syn jego *Franciszek* pojął za małżonkę w dowę po sławnym Kacprze Bekieszu. Otrzymał od króla starostwo lanckorońskie, kupił zamek Dębno od Dębińskich Odrowążów. We wszystkich Stefana Batorego wyprawach pod Gdańskiem, Połockiem, Wielkiemi Łukami i Pskowem znajdował się, zszedł 1594, pochowany w kościele oo. franciszkanów w Krakowie i nagrobkiem uczczony. Kaplicę ozdobną dla kongregacji P. Marji w Wilnie wystawił.— *Władysław* syn innego Franciszka Wesseliniego wojewody węgierskiego przez Konstancją 1661 r. za zasługi swoje miał potwierdzone prawo dziedzictwa na dobra Gdow, Kwapin i przyległości w krakowskiem województwie leżące.—*Elżbieta* tegoż wojewody węgierskiego córka była za Pawłem Sapiehą podkanclerzym litewskim.

Wężyk *Mikołaj*, w sieradzkiem województwie, herbu Wąż, zakonu kaznodziejskiego mąż apostolski, Władysława Jagiełły króla gorliwy kaznodzieja, przy nawracaniu Litwy bardzo wiele pracował: około r. 1413 wspominają go, Miechowita, Stryjkowski, Kojałowicz i Bzowski Paweł. Ten dopomógł Dobrogostowi Nałęczowi kasztelanowi do zdobycia zamku w Drahimiu 1423 r. a to przez wciągnięcie piechoty sieciami myśliwskiemi na mury zamku, za co wynagrodzony został od Władysława Jagiełły króla.— *Stanisław* od którego trzech synów, Niesiecki rozdziela trzy linie Wężyków to jest od Siedlic Siedlickich, od Osin Osińskich i od Widawy Widawskich.—*Jan* arcybiskup gnieźnieński i prymas królestwa, syn *Hieronima* dziedzica na Wężykowéj woli w Sieradzkiem. Rodzice zwyczajem owych czasów przeznaczyli go do stanu duchownego; w Rzymie więc doskonaląc się jako teolog, prawnik i lekarz siedm lat przepędził. Powróciwszy do ojczyzny Tarnowskiemu biskupowi kujawskiemu przywiózł palliusz, nadwornym kanclerzem przy boku jego mianowany, wkrótce otrzymał kanonią krakowską i został sekretarzem królewskim. Wiadomość obcych języków, zręczność w zabiegach zjednały mu względy Konstancji królowéj, co mu zrobiło wielką u drugich nienawiść; w krótce otrzymał od króla opactwo mogilskie, potem infułę przemyslską, poznańską, nakoniec 1626 r. arcybiskupstwo gnieznieńskie; synody naprzód w dyecezji przemyślskiéj złożył i drukiem ustawy ogłosił, potem prowincjonalny w Piotrkowie zwołał i akta je-

go publiczności drukiem wydał; biblii w Gdańsku na polski język przełożonéj i wydanéj Władysławowi IV dedykowanéj nietylko niedozwolił w królestwie Polskiem, ale wyrobił edykt królewski zakazujący czytania i rozprzedawania. W r. 1627 na sejmie w Toruniu, gdy Zygmunt III starał się, ażeby stany przyznały następstwo tronu Władysławowi IV, Wężyk najjawniéj sprzeciwił się temu, utrzymując iż to sprzeciwia się wolności i swobodom narodu; w istocie Konstancja królowa nie lubiła jak zwykle bywa pasierzba a do téj przeszkody użyła za narzędzie swoje prymasa, dlatego mawiano o nim: „Adam przez Ewę, Ewa przez węża zginęła. Królowa zdradza króla, a królową Wężyk gubi.“ Przyznają mu w obowiązkach pasterskich pilność i zbyteczną może gorliwość, gdyż przy koronacji Władysława IV przeciw artykułom przysięgi o zachowanie pokoju między różnowierzącemi upornie protestował się tak jak jego poprzednicy. Jakie zaś skutki z tego uporu wynikły, to czas zaraz po śmierci Władysława IV przez smutne skutki napadu szwedów i strasznego buntu kozaków wykazał. Litościwy dla bliźnich i poddanych, gdy głód 1629 r. powszechnie w Polsce szerzył się, zbożem i pieniędzmi ubogich zasilał i na ratunek biednych cały swój ruchomy majątek przeznaczył. Przy kollegiacie łowickiéj z 6 tysięcy owczasowych złp. zostawił fundusz przeznaczając prowizją na ratunek w głodzie lub niedostatku zostających. Rządcom swym włościan uciemiężać nie dozwalał, w uniesieniach się swych gniew umiał miarkować. Lubo słabowitego zdrowia dziesięciu jednak biskupów i cztery tysiące kapłanów poświęcił. Szczodry na fundusze pobożne, kaplicę w Łowiczu fundował i uposażył, gnieznieńskiemu i poznańskiemu kościołom szczerozłote kielichy podarował, oo. bernardynom w Łowiczu bibliotekę odpisał, Iwonowi Odrowążowi biskupowi krakowskiemu wspaniały z marmuru w kaplicy u św. Trójcy w Krakowie nagrobek wyniósł, zamek w Uniejowie wielkim nakładem restaurował, wieżę z zegarem na bramie zamku łowickiego wyniósł, księgi grodzkie sieradzkie swym kosztem na nowo przepisać kazał i uporządkować. Lubo słabościami często dręczony żadnego sejmu nieopuścił, radą i możnoscią swą interesa ojczyzny wspierał, dostojność prymasa świetnie zawsze i okazale sprawował, mając lat 63 umarł 1638 r. Dziejopisowie owcześni o nim świadczą, że przez zdatność swą godzien był tego stopnia, na którym go postawiły względy dworu. Bystry był w objęciu, umysłu szlachetnego. w naukach i sprawach rządowych biegły. Pisali o nim Piasecki. Damalewicz w życiu arcybiskupów gnieźnieńskich; Rożycki w kazaniu, Potocki in Centuria, Łubieński i Janczyński w swym rękopiśmie

przywodzonym przez Niesieckiego (*).—*Wojciech* z Wężykowéj Woli dziekan gnieznieński, proboszcz łowicki, opat mogilski, sekretarz królewski, na dworze stryja swego wychowany, za przykładem jego postępować starał się, jako deputat gdy zasiadł na trybunale koronnym nieugięta sprawiedliwość względami, ani wstawianiami się osób nie poruszoną okazał: szczodrze majątkiem swym na ubogich tudzież na kościoły i klasztory szafował.—*Jan* starosta sieradzki podpisał umowę króla z narodem pacta conventa 1633 r. przy Janie Kazimierzu królu z wiernością i stałością obstawał, województwo sieradzkie w czasie wojny szwedzkiéj w wierności dla króla utrzymał, żył dożywotnie z Koniecpolską Alexandra Koniecpolskiego wojewody sieradzkiego córką.—*Stanisław* starosta sieradzki rotmistrz pancernéj chorągwi w wielu miejscach mężnie za ojczyznę walczył.—*Mikołaj* z Chrząstowic w xięstwie zatorskiem, sekretarz królewski u Zasławia na Podolu tatarów pobił w r. 1534. (Patrz dodatki).

Wiadrowski *Wojciech*, herbu Radwan w Prusiech, pisarz grodzki pomorski 1646 r. gorliwy o bezpieczeństwo ojczyzny: po zniszczeniu od szwedów pierwszy swym kosztem zamek w Skarszewie na Pomorzu restaurować zaczął, mówi o tem rękopism o familiach pruskich, przez Niesieckiego często przywodzony.

Wiazewicz herbu Leliwa w xięstwie litewskiem, *Chleb* Wiazewicz był wojewodą smoleńskim około r. 1475 pochodzenie jego wyprowadzają ód Wiaza syna Moniwida wojewody wileńskiego. Tegoż Wiaza brat rodzony *Chleb*, miał dać początek domowi Chlebowiczów.—*Mikołaj* stolnik i poseł z województwa mscisławskiego na sejm 1638 r. kommissarz do uporządkowania województwa smoleńskiego. W przód Adam Zaremba był organizatorem tegoż kraju, opisał i skreślił krajobraz w owych czasach, jak to będzie poniżéj—*Piotr Kazimierz* wojewoda nowogrodzki, w przód poseł ztego województwa na konwokacją warszawską 1632 r. i potem na sejm 1635, zkąd deputat na trybunał skarbowy litewski. Województwo nowogrodzkie pozorem przyjęcia panowania obcego od ostatniego zniszczenia uwolnił: miał za sobą Jadwigę Tyzenhauzównę, z któréj syn jego *Jerzy* chorąży smoleński rotmistrz królewski w r. 1661 śmierć heroiczną pod Kuliszkami poniósł, o czem świadczy konstytucja z r. 1662.

Wichorowski *Chrzęda* albo *Krystjan*, herbu Lis w ziemi cie-

(*) Swieżo zaś x. Łętowski w katalogu biskupów krakowskich i wydawany teraz przez Malinowskiego z Szyszką Stanisław Bużeński. (J. B.).

chanowskiéj, kanonik płocki, podskarbi u Gamrata arcybiskupa gnieznieńskiego, w 70 roku życia swego spotwarzony o zabicie w kościele pułtuskim Stanisława Ciecierskiego kanonika. Ze wszystkich beneficjów wyzuty, usprawiedliwił się w Rzymie z zarzutu i przywrócony do wszystkich dostojności.

Wichrowski *Wojciech*, herbu Pomian w Brzeskiem kujawskiem i na Rusi, czesnik brzeski kujawski, mąż jak podania niosą, w boju waleczny, w radzie ojczyznie użyteczny.—*Stefan* walecznością swoją wsławiony.—*Balcer* na Podolu do najpóźniejszego wieku z nieprzyjaciołmi ojczyzny walcząc pod Trembowlą osiadł; posiadał język turecki, węgierski, serbski i multański, miał za sobą siostrę rodzoną Golskiego wojewody ruskiego. Z téj syn *Kryształ* miecznik halicki sławny rotmistrz i wielki żołnierz. Ten na potrzebę ojczyzny trzymał trzymał własnym kosztem chorągiew usarską, z którą stawał w Węgrzech oraz w wyprawach na Moskwę w Prussach, przeciw szwedom, przeciw Abasi baszy i Osmanowi carowi tureckiemu, gromił kozaków pod Kumejkami i Starzcem; posłem był na sejm 1638 r. zkąd wyznaczony jako kommissarz do zapłaty wojsku a w r. 1631 do lustracji zamku halickiego, wymurował zamek i kościół w Skałacie na Podolu.

Widawski *Piotr*, Węzyk w Sieradzkiem, z tegoż województwa, poseł na sejm lubelski, podpisał unią Litwy z Koroną 1569 roku, wydał wierszem i prozą dzieł kilka mianowicie przeciw nastającym już podtenczas zbytkom.—*Stanisław* dziedzic na Widawie, lwowski i kujawski kanonik, a pleban widawski, jeździł w zleceniach od arcybiskupa lwowskiego do Klemensa VIII papieża, pokilkakroć razy deputatem na trybunał koronny obrany.—*Maciéj* był miłośnikiem nauk, jego nakładem postała i utrzymywała się szkoła w mieście Widawie zaszczycona nazwą akademij widawskiéj. Niesiecki wzmienia dzieło jego z druku wyszłe pod tytułem *Akademia* widawska. Fundował kościół oo. franciszkanom w Widawie 1636 r.

Widawczyk *Walenty*, od miasta ojczystego Widawy wziął nazwę. Z nauk miejscowych przeniósł się do akademij krakowskiéj, w któréj zarabial na sławę ze znakomitemi mężami Szymonem Syreniuszem, Marcinem Ujazdowskim, Bartłomiejem Wargockim i innemi, tam zaszczytu mistrza filozofii i teologii dostąpił, pod Marcinem Grzepskim w matematyce ćwiczył się, pracą i nauką wiele do dobra akademji przyłożył się, napisał książkę o *odpustach* i do niéj dwie mowy przylączył, zszedł 1601 r.

Wiecwiński *Jan*, herbu Prus kasztelan płocki, jeździł w poselstwie z Jędrzejem Krzyckim biskupem przemyslskim od Zyg-

munta I do Ludwika węgierskiego i czeskiego króla 1524 r.—*Mikołaj* mąż rycerski.

Wiekowicz *Mikołaj*, herbu Pobog, rotmistrz powiatu sławny przeciw szwedom w walkach 1625 r. rycerską odwagą odznaczył się.

Wielewicki *Jan*, jezuita w Wielowsi w kaliskiem województwie urodzony, rządził kollegiami w Lwowie, Poznaniu, Kaliszu, Toruniu i Przemyślu, oraz domem ich w Krakowie, jeździł jako prokurator od prowincji polskiéj do Rzymu, celował wymową kaznodziejską, łagodny i litościwy, w Jarosławiu przeniósł się na wieczność 1639 r. Wymienia Niesiecki, że napisał historją domu jezuitów w Krakowie, która wiele rzeczy do historji polskiéj służących zawierała od r. 1579 do 1637, nie wiadomo jednak czyli to dzieło było drukiem ogłoszone lub też w rękopismie przy zniesieniu jezuitów zaginęło (*). Tłomaczył on także Tomasza a Kempis o naśladowaniu Chrystusa i ułożył regestr do żywotów SS. x. Piotra Skargi, do których dołączył niektóre swoje opisy.

Wielewiejski *Stefan*, herbu Poraj z Buzenina w Sieradzkiem, jezuita w Toruniu, w czasie powietrza z heroicznem poświęceniem się, usługował chorym, umarł w Rawie 1721 r. wydał *nowe Żywoty* SS. oraz inne w duchu religijnym pisma.

Wielhorski *Jerzy*, herbu Kierdej podkomorzy włodzimierski, potem kasztelan wołyński, pułkownik królewski; przodków jego wymienia metryka wołyńska, na wyprawie pod Wiedniem wielkiego męztwa dał dowody, umarł 1684 r.—*Jan Kazimierz* syn, podkomorzy włodzimirski odpierając tatarów zaciekłych aż na przedmieścia Lwowa, ugodzony strzałą pod murami miasta tego poległ w r. 1695. *Antoni* brat tego, pierwszy prowincjał zakonu trynitarzy w Polsce, piękny cel oswobadzania i wykupowania niewolników zrąk pohańskich mający, kommissarz jeneralny tego zgromadzenia, staraniem jego wiele klasztorów temu zakonowi w Polsce fundowanych zostało, żył na początku XVIII wieku (Patrz dodatki).

Wieliczko w xięstwie litewskiem. *Wasil* kniaź wielicki, ziemianin wołyński, wspomina go metryka wołyńska z r. 1528. – Inny Jan z Wieliczki, *Jan* Vielicius kanonik krakowski i akademik, wymowny kaznodzieja przeżywszy lat 73 zszedł 1599 rozprawiając

(*) Dzieło to często przywodzi w swoim żywocie Skargi Maurycy Dzieduszycki. Tytuł jego: Historici dia riidomus professae Cracoviensis Soc. J. ab a. 1579. ad 1637. in folio. Autor wiele cierpiał z własnoręcznego dziennika Skargi, którego dziś niemasz. (J. B.).

o przyszłem życiu z przyjaciołmi w téj chwili tamże przeniósł się. (*).

Wielkiewicz *Sylwester*, naprzód podskarbi w. x. litewskiego, potem archimandryta trojecko-wileński, z mianowania Zygmunta Augusta króla, metropolita kijowski w 1556.

Wielkołucki herbu Jelita *Kacper Wielon*, gdy Jan Zamojski dobywał twierdzy Wielkich Łuk zwanéj, dwa razy z ogniem do zapalenia baszty podsunął się, w obadwa razy ciężko ranny, od Stefana Batorego króla za wstawieniem się hetmana herb ten otrzymał z przydatkiem na helmie baszty ogniem ogarniętéj.

Wielobycki herbu Abdank w ziemi chełmskiéj, *Tomasz* i dwaj jego bracia mężnie walcząc na wyprawie wojennéj życie swe położyli. *Tomasz* ciężkie odebrał rany. Zygmunt III i stany sejmujące dobra ich Wielobycie w Krasnostawskiem za dziedziczne ziemskie uznały.

Wielogłowski herbu Starykoń w Podgorzu, *Sebestjan* poseł z krakowskiego na sejm 1564 r. naznaczony jako kommissarz do lustracji dóbr królewskich w wielkiéj Polsce, przodkowie jego jednéj były dzielnicy z Wielopolskiemi.

Wielopolski *Stanisław*, herbu Starykoń w Krakowskiem, stolnik krakowski z sejmu 1609 r. kommissarz do rozgraniczenia od Szląska, mąż w wielu naukach wielce biegły, przy różnych dworach zagranicznych w sprawach publicznych wydoskonalił się, osadę Hucisko zwaną pod Łysą Górą św. Krzyża założył.— *Kacper* podkomorzy krakowski, który miał oraz władzę sądowniczą w Wieliczce i Bochni i tytuł starosty miejsc tamecznych, gdzie stanowił sędziego, pisarza i podsędka z niemi rozpoznawał i sądził spory górnicze; żadna kommissja bez przytomności podkomorzego nie odbywała się w zupach, do Wieliczki jezdził na św. Jan Chrzciciel, do Bochni na Boże Narodzenie, urzędników górniczych i starszych w mieście mianował.—*Jan* pierwszy senator z Wielopolskich, wojewoda i starosta krakowski, pisał się z Pieskowéj Skały. Gdy szwedzi na napadli Polskę stale i wiernie sprawy ojczyzny i Jana Kazimierza króla bronił, do Ferdynanda III cesarza od tegoż króla poselstwo dla uzyskania posiłków przeciw nieprzyjaciołom kraju odbywał, tytułem hrabi św. państwa rzymskiego za-

(*) Samuel Wieliczko, pisarz wojska zaporożskiego za Mazepy i późniéj, napisał trzytomową kronikę, którą wydała kommissja archeograficzna kijowska w roku 1851—5. Pisał obszerniéj o téj kronice artykuł Tadeusz Padalica w Dzienniku Warszawskim 1855 (J. B.).

szczycony; w pożyciu ludzki i wspaniały, rządny w domu i litościwy dla ubogich podupadłych, w Bieczu za dozwoleniem Rplitéj przy zamku klasztor i kościół oo. reformatom wymurował, w Krakowie tymże ojcom po zburzeniu szwedzkiem kościół wystawił i tam w progu spoczywa.—*Jan* kanclerz koronny jenerał i starosta krakowski, biecki, doliński, bochenski, nowomiejski, przemykowski, syn *Jana* wojewody krakowskiego będąc w stanie rycerskim wybrany jako poseł z województwa krakowskiego marszałkiem był izby poselskiéj 1662 r. hrabstwo żywieckie Komorowskich herbu Korczak, niegdyś dziedziczne, z posiadania różnych osób zapłaciwszy 600 tysięcy złp. owczasowych wykupił: potrzykroć związki małżeńskie powtarzał, pierwsze z Anielą Koniecpolską, drugie z Krystyną Komorowską hrabiną na Liptowie i Orawie, trzecie z Maryanną margrabianką d'Arquien siostrą rodzoną Maryi Kazimiry królowéj —*Franciszek* w przód wojewoda sieradzki potem krakowski, w czasie napadu szwedów pod Karolem XII bronił zamku krakowskiego, był marszałkiem sądów kapturowych i sprawując ten urząd pokazał się miłośnikiem sprawiedliwości, odbywał poselstwa do Jakóba króla angielskiego i do Innocentego XII papieża. Syn jego *Karol* wytłomaczył dzieła Boecjusza de Consultatione z francuzkiego na polski język i wydał 1738 r. Wiele pism jego i tłomaczeń miało się znajdować w zbiorze książek domu tego w Pinczowie, gdzie kilka tysięcy rzadkich dzieł liczono, ale to wszystko w rewolucji 1794 r. zniszczone. (Patrz dodatki.).

Wielowiejski *Felicjan*, herbu Pułkozic w Krakowskiem, mąż z dzieł i usług ojczyznie znamienity, pisał się z zamku Trzeblina (*).

Wieniawa herb czyli Zubrza głowa z witką przez nozdrza, tego był herbu *Dobiesław* Puchała de Węgry, o którym wyżéj mówiono: czyli on sprawował dostojność hetmana nadwornego koronnego, była oto uczona sprzeczka między Załuskim i Niesieckim, ostatni utrzymywał przeciwnie. Wywodzi tenże daléj opierając się na podaniu Długosza, że dostojności stałe marszałka, kanclerza, podskarbiego i hetmana dopiero od Kazimierza w. króla postanowionemi zostały, Niesiecki mówiąc o tymże herbie, iż ten służy województwu kaliskiemu, nastręcza myśl, że herby województw od herbów pierwszych wojewodów nastały.

Wieniawski *Jan* herbu Wieniawa z Wieniawy w Sieradzkiem, wyniósł się w ruskie województwo, służył trzem następnie królom,

(*) Wielowiejski jenerał za Stanisława Augusta. Był dyrektorem wydziału wojskowego, to jest niby ministrem wojny w r. 1794). (J. B)

Janowi Kazimierzowi, Michałowi i Janowi III i odbywał rozmaite ważne poselstwa do sułtana tureckiego i hana tatarów (*). Temu wdzięczna rzeczpospolita na sejmie 1673 r. powrót wydatków przeznaczyła a na sejmie 1676 r. różne prawa i przywileje na dobra jego. Pustomyty i Maliczkowice w ruskiem województwie potwierdzone. Wymieniają zasługi jego dla ojczyzny z uszczerbkiem majątku i niebezpieczeństwem życia podjęte.—*Marcin Alexander* chorąży przemyslski odbywał funkcje publiczne posła na sejmy i deputata na trybunał koronny, za pierwszego sasa.

Wieniawski, *Antoni*, krakowianin rodem, żył za czasów Zygmunta III jego jest utworem komedja *Cudowne Wesele* czyli Gymeneusz czarodziejski, wyśledzenie tego zabytku drammatyki polskiéj należy się x. Juszyńskiemu.

Wiersznl *Wirszyłł*, wziął od Zygmunta I króla 1544 r. kasztelanią wileńską, miał za sobą Anastazją córkę Jawnuty xięcia zasławskiego.

Wieruski, *Stefan*, herbu Szreniawa w Krakowskiem z Wieruszyc od Władysława IV króla polskiego z wojskami w pomoc Ferdynandowi III cesarzowi niemieckiemu, posłany tam z Niemczech w kwitnącym wieku poległ. Zwłoki jego pogrzebione w Krakowie w kościele oo. franciszkanów.

Wierusz herbu Wieruszowa. w ziemi wieluńskiéj z Wieruszowa, *Klemens* dziedzic na Wieruszowie, którego rodzina na Szląsku około Wrocławia miała swoje posady, najechanym był i złupionym 1442 r. przez szlachcica z rakuskiéj ziemi.—*Klemens Jan* i *Mikołaj* Kempiński r. 1450 gdy Jan ze Szląska napadł na szlachtę w ziemi wieluńskiéj mieszkającą w spotkaniu u Byczyny polegli.—*Bieniasz* czyli Benedykt Wierusz jako rotmistrz wsławił się męztwem w bitwie pod Grünwalden z krzyżakami.—*Tomasz* jako dowódzca pieszéj chorągwi w wojennych potrzebach z wielką odwagą stawał.

Wieruszowski *Kazimierz*, jezuita herbu Leszczyc wydał pochwały św. Stanisława Kostki 1716 r. w Poznaniu.

Wierzbicki *Jan*, herbu Lubicz podsędek łomżyński, był przytomny na zjeździe xiążąt mazowieckich w Czerwińsku 1496 r.—*Krysztof* jezuita w Ostrogu życie zakończył 1720 r. Jego jest mowa na pogrzebie Konstancji Zapolskiéj.

Wierzbicki *Wacław*, herbu Radwan. biskup żmudzki około r. 1555, przykładny w urządzeniach ekonomicznych: znaczne miał zbiory i tych użyć na pobożne uposażenia zamyślał, gdyby mu śmierć

(*) O poselstwie do Turcji ma Ambr. Grabowski w ojczystych spominkach, Tom 2gi. Poseł do tatarów 1665. Niesiecki. (J. B.).

nie przeszkodziła (*).—*Piotr* rycerz z powiatu drohickiego od młodości w naukach i cnotach pobożności wychowany walcząc w Niemczech przeciw nowowiercom śmierć odniósł. Mikołaj Ożarowski ziomek i towarzysz jego trudów wojennych, w Piotrkowie 1621, wracając z wojny uwiecznił pomnikiem jego pamięć.

Wierzbięta *Stefan*, herbu Janina w bitwie wielkiéj pod Lignicą z tatarami poległ 1240 r. *Janusz* naprzód wojewoda a potem kasztelan krakowski 1306 r. darował wieś Przeginię Wachoniowi wiernemu swemu słudze i na to kazał wymierzyć łanów 66.—*Bernard* syn jego rycerz u Kazimierza wiel. zasłużony, za co otrzymał nadanie pól szerokich około Sącza, *Jakób* z Przeszowy, którego męztwo pod Starodubem okazane zalecił Jan Tarnowski hetman, ten tak wielki sztuki rycerskiéj znawca.

Wierzbięta *Maciej*, drukarz w Krakowie pisał się typografem królewskim, żył za czasów Zygmunta III, był rymotwórcą, lecz nie musiał być prawowiernym, gdyż wyszłe z jego drukarni dzieła przez zakaz duchowny 1613 r. wzbronione zostały.

Wierzbna, herbu tego nazwiska, *Michał*, hrabia przyszedł ze Szląska do Polski, jego przodkowie *Stefan*, *Andrzéj* i *Franciszek*, fundowali na Szląsku w Swidnicy 1220 r. klasztor pod tytułem Najs. Matki i bogato go uposażyli. Syn któregoś *Michał* był w liczbie szlachetnéj młodzieży polskiéj, którą Sędziwoj z Szubina wziął z sobą do Węgier ofiarując na zastaw, aby król węgierski dozwolił zamęścia córze swéj Jadwidze za króla polskiego. Że od tego pana z Wierzbny pochodzą w Polsce rodziny Rydzyńskich i Pawłowskich, Niesiecki twierdzi.

Wierzbowski *Dersław*, herbu Jastrzębiec z wielkiego Chrząstowa przy granicach szląskich w Sieradzkiem około r. 1534 nabył dobra Wierzbowo w Łęczyckiem i od tych potomkowie jego zaczęli się pisać Wierzbowskiemi.—*Kazimierz* w wyprawie na Bukowinę znajdował się i tam zdrowia swego znosząc trudy niebezpieczne znacznie nadwerężył.—*Stefan* biskup poznański wprzód archidjakon łucki i kanonik krakowski, opat paradyski, Jana Kazimierza króla w jego nieszczęściach nie tylko nie odstąpił, ale nadto nieszczędząc majątku, wszelkiéj usilności dołożył, aby chwie-

(*) Wspomniany już jako biskup w rozgraniczeniu dóbr goniądzkich pod r. 1536, które drukowane w Atheneum Kraszewskiego, umarł w sierpniu 1555. Inny był *Wiktoryn* Wierzbicki biskup łucki który podpisał unię 1569 i umarł 1588. Niesiecki mówił o nim, że był *podobno* i biskupem żmudzkim, był nim w istocie ale króciótko i podobno tylko elektem, którym się nazywa już w lutym 1565: w r. 1566 zaś biskup łucki (J. B.).

jących się w wierze w wierności dla tronu i ojczyzny umocnić i do obrony zagrzać, sam nawet zebrawszy poczet rycerski pod Częstochowę pospieszył: referendarzem koronnym mianowany wiele posług publicznych odbył, od Jana III na katedrę poznańską we zwany zszedł 1687 r. w Górze pod Warszawą (*) gdzie tamże Kalwarją i xx. pijarów fundował. Przepisał i wydał prawidła zgromadzeniu marjanów leczenie chorych w powietrzu na celu mające. *Wojciech* kasztelan inowrocławski zaszczycony piękną wymową z którą miał pole popisania się, gdy od Władysława IV do Ferdynanda III cesarza poselstwo sprawował.—*Władysław* wojewoda brzeski kujawski, starosta szadkowski, bobrownicki, dybowski; mąż nieustraszonego serca, dał tego dowody, gdy jako pułkownik dowodził rycerstwu województwa łęczyckiego, pod Beresteczkiem przeciw hordom zbuntowanego Chmielnickiego i tam z towarzyszami broni do szczęśliwie wygranéj bitwy nie mało przyłożył się; w czasie bitwy pod Warszawą ze szwedami zwątlony chorobą i trudami życie pełne chwały zakończył.—*Zygmunt* chorąży łęczycki starosta szadkowski w młodych latach wielką część Europy zwiedził sposobiąc się do usług ojczyznie; przy poselstwie Andrzeja Trzebickiego podkanclerzego koronnego do cesarza i rzeszy niemieckiéj powinność sekretarza sprawował, po odwołaniu dla ważniejszych spraw Trzebickiego godnie jego miejsce zastępował. *Hieronim* wojewoda sieradzki, starosta oświecimski, szadkowski i barwaldski. wielkorządca krakowski odbywał podróż do Francji po Marją Ludwikę królową; między kurfistrzem brandeburgskim i x. neuburgskim zgodę zjednał, siły nadzwyczajnéj walczył w kampaniach 1662 r. jako wyznaczony kommissarz pokój zawarł. Syn jego *Zygmunt* podróżując za granicę życie zakończył.—*Jan* pod Podhajcami poległ. (**)

Wierzbowski *Paweł*, herbu Lubicz na Podlasiu z Grochów, sekretarz królewski poseł na sejm 1662 r. *Anna* pobożnością życia zalecona, głęboką pokorą, nie złamaną cierpliwością, hojnością na ubogich słynąc nagrobkiem w Krakowie w kościele św. Trójcy u oo. dominikanów uczczona. Umarła 1609 r. Życie jéj opisał

(*) Umarł jako arcybiskup gnieznieński, lubo był tylko nominatem. (J. B.)

(**) Drukowaną była w r. 1854, w dzienniku Lwowskim *konotata wypadków*, którą potem znowu w Lipsku wydał Załuski. Ciekawa to książka, obejmuje historję wojny szwedzkiéj za Jana Kazimierza i późniejsze dzieje. Trzyma się autor tylko wypadków województwa łęczyckiego, przezco interessowniejszy, bo pokazuje drobiazgowo co się działo, w jednym tylko zakącie kraju. Wierzbowscy wtenczas rej w Łęczyckiem wodzili. (J B.).

Jaroszewicz w dziele Matka SS. Polska. *Wiersbowski* pisarz ziemi wizkiéj nauką zalecony.

Wierzchlejski herbu Berstein w ziemi wieluńskiéj, jeden z Wierzchlejskich jako rotmistrz długo i odważnie Połocka przeciw attakom bronił 1563 r. ta mężna jego obrona od nieprzyjaciół była chwalona.

Wierzchowski *Adam*, ziemianin smoleński dla osobliwego męstwa którego dał dowody w czasie długo trwającego oblężenia Smoleńska za Władysława IV do wszystkich przywilejów przypuszczony na sejmie 1638 r. Był oraz wielkorządcą ekonomij tegoż króla na Siewierzu w Czernichowskiem, zkąd jak wielkie miał dochody Władysław IV owcześnie dziejopisowie świadczą.

Wierzynek obywatel miasta Krakowa za Kazimierza wiel. rządca włości i dochodów krolewskich tak był bogatym, iż na zjezdzie w tym mieście monarchów, Karola cesarza niemieckiego, Ludwika węgierskiego, Zygmunta duńskiego, Piotra cypryjskiego królów; nadto Ottona bawarskiego, Ziemowita mazowieckiego, Bolesława swidnickiego, Władysława opolskiego, Bogusława szczecińskiego xiążąt hojnie w domu swym częstował i wszystkich obdarował, zaczynając od pana swego króla polskiego, któremu podarunek 100,000 czerwonych złot. szacowny, jak dziejopisowie świadczą ofiarował.—*Tomasz* Wierzynek syn jego, jak Niesiecki utrzymuje, wraz z innem rycerstwem polskiem w bitwie z Edygą wodzem tatarskim poległ: tenże twierdzi, że potomkowie tych, jeszcze do czasów jego istnieli w Podgórzu krakowskiem (*).

Wieszczycki *Adryan*, herbu Grzymała w Lubelskiem z Wieszczyc wydał *Archcotyp* albo perspektywę żałosnego rozwodu 1649 r.—*Adam* mąż rycerski odwagą wsławiony.

Wiesiołowski *Piotr*, herbu Ogończyk z Wiesiołowa w łęczyckiem województwie, przeniół się do Litwy, był obożnym koronnym, starostą mscibowskim i metelskim; mąż dla swych nieporównanych zasług od Zygmunta I i Zygmunta Augusta wysoko szacowany, siły był tak wielkiéj iż Augustyn Wituński bernardyn w kazaniu na pogrzebie wnuka jego Krysztofa mianym z mocą Samsona równał go, gdyż konia siedząc na nim płatni ująwszy się od ziemi z sobą unosił, rozpędzonych sześć wozowników za koła wozowe pochwyciwszy zatrzymywał, na łowach żubra na o-

(*) Całą rodzinę Wierzynków spisał w różnych swoich dziełach zwłaszcza w ostatnich Ambroży Grabowski, na zasadzie akt miejskich krakowskich. Uporządkować i postosować do siebie to wszystko a będzie cała genealogia (J. B.).

szczepie utrzymał, który zaledwo do wielkiego niebezpieczeństwa króla przyprowadził. Zmarł w Wilnie 1556 r., tam spoczywa pochowany w kościele oo. bernardynów i nagrobkiem uczczony.— *Piotr* syn tego, marszałek w. litewski, starosta tykociński stawał przy dostojności królewskiéj przeciw rokoszanom 1607 r. Miał za sobą Lubomirską siostrę Sebastjana Lubomirskiego kasztelana wojnickiego, wymurował i undował kościół w Białymstoku.— *Krysztof* marszałek w. litewski, starosta mielnicki, tykociński, surazki, rządzca ekonomii grodzieńskiéj, leśniczy, nowogrodzki, był marszałkiem izby poselskiéj w r. 1609 i 1618, z sejmu 1620 r. jako kommissarz delegowany do rozgraniczenia województw podlaskiego i brzeskiego litewskiego. Z Zygmuntem III jezdził do Szwecji i na morzu baltyckiem w wielkiem był niebezpieczeństwie, z ludzmi swemi przeciw rokoszanom na wyprawach w Inflantach, przeciw turkom i szwedom sam osobiście dowodząc stawał. Przez testament dobra Białystok na dochód dla wysłużonych wojskowych jako wprzód Dolistow, oraz na utrzymanie zamku tykocińskiego zapisał. Późniéj ta fundacja przez darowanie na sejmie tych dóbr Stefanowi Czarneckiemu, za jego zasługi w dobra dziedziczne przemieniona została. Gdy zaraza z wojny w Prussach z szwedami w Polsce rozszerzyła się, Zygmunt III z królową i całym dworem do Osieka, a potem do Tykocina schronił się, gdzie go Krysztof Wiesiołowski starosta tykociński aż do zimy przyjmował: na pamiątkę ocalenia ołtarz ku czci św. Sebastjana wystawił i napisem w marmurze na pałacu do potomnéj pamięci podał. Władysław IV w potwierdzeniu funduszu dla inwalidów tę mu powtórzenia godną dał pochwałę: „Iż osobliwszą w zdarzeniach roztropnością, największemi dowcipu i przyrodzenia darami celował, że nigdy dostatecznie wychwaloną i wszystkich wielce zadziwiającą ludzkość, przyjacielstwo, obyczajów, przyjemność okazywał, że to był mąż najzacniejszy a wszelką cnotą i czynnością najznamienitszy, wszelkiéj pamięci i w dzięczności w długą potomność godny.“ Zwłoki Zygmunta III i małżonki jego do grobu odprowadził. Miał za sobą Alexandrę córkę Marka Sobieskiego wojewody lubelskiego. Gdy mu nieletnia córka z tego świata zeszła, cały majątek na publiczne uposażenia rozpisał, panny zakonne w Grodnie z wielkim nakładem i wspaniałością fundował, w których kościele spoczywa; w wielu miejscach kościoły wystawił i uposażył, fundował dla wysłużonych rycerzy w Tykocinie oznaczył i dobra swoje Dolistow na to zapisał, jak już wyżéj powiedziano, co konstytucja sejmu 1683 roku utwierdziła ubogich i sieroty czynnie wspie-

rał (*).—*Mikołaj* brat Krysztofa kasztelan żmudzki starosta kowieński biegłością w obcych językach, zasługami w wielu poselstwach i wyprawach wojennych tudzież na dworze Zygmunta III znamienity, dwa razy mu król rządy stolicy, straż domu i rządy dzieci z zaufaniem powierzał Umarł w Królewcu 1634 r. pochowany w Tykocinie i nagrobkiem uczczony.—*Marcin* za króla Stefana pełniąc rycerską powinność z Janem Zborowskim kasztelanem gnieznieńskim pod Tczewem i Gdańskiem z odwagą popisywał się,—*Jan* kasztelan elblągski w r. 1644 miał za sobą Branicką, napis w Tucholi w kościele farnym na chorągwi tam zawieszony głosił, że to był jak senator wielki w radzie, tak rycerz w obronie ojczyzny, przeciw wołochom, i szwedom wielu posługami publicznemi znamienity.

Wietrzyński *Stanisław*, herbu Przegonia w ziemi chełmińskiéj, z sejmu 1647 r. kommissarz do rewizji ksiąg ziemskich chełmskich i krasnostawskich.—*Alexander* brat jego w potrzebie przeciw kozakom mężnie ppległ.

Wilhelm braciszek jezuitów sławny lekami w domach możnych i uboższej szlachty używany długo przepisy jego zachowywane. Żył za czasów Zygmunta III: nazwa jego nie wiadoma.

Wilam herbu Godziemba w Sandomierskiem, w odlewaniu dział i broni wojennéj biegły, wspomina onim Okolski.

Wilamowski *Jakób*, herbu Szaszor poseł od Zygmunta I do Solimana cara tureckiego z doniesieniem o szczęśliwie wygranéj pod Obertynem nad wołochami 1531 r. także jeszcze do tego cara w r. 1539 i następnym jeździł w interessach królestwa węgierskiego i wołoch.—*Jan* biskup kamieniecki od tegoż króla poselstwo sprawował do Rzymu względem wzmagającego się nowowiarstwa i do Ferdynanda cesarza względem królestwa węgierskiego 1539 r.

Wilczek *Maurycy*, herbu Mądrostki w Krakowskiem, rotmistrz osady na zamku krakowskiem w czasie bezkrólewia pod Piotrem Zborowskim wojewodą.—*Jan* dowodził oddziałowi polaków dla straży Izabelli królowéj węgierskiéj, od brata tejże Zygmunta Augusta króla posłanemu miał opatrzenie na Waradynie i tam umarł. *Stanisław* na wojennéj wyprawie za tegoż króla zszedł pod Czaśnikami.—*Jan Anzelm* kasztelan trocki dworzanin i trukczaczy Władysława IV w przód poseł z wileńskiego na sejm 1626 r. kommissarz na trybunał skarbowy wileński.—*Samuel* kasztelan smoleński

(*) Obszerniéj o téj fundacji w Bibliotece Warszawskiéj 1857 T. 3ci Artykuł Tykla. (J. B).

1670 r. tego synowie *Władysław*, *Samuel*, *Kryształ* i *Tomasz* wysłani do szkół lubelskich w miasteczku pewnem powietrzem zarażeni ztego świata zeszli. Do téj rodziny miał należeć Wilczek poseł cesarza niemieckiego do Polski; wziął on na wychowanie syna kasztela namińskiego, to pewna że ten dom znajdował się rozrodzony i na Szląsku.

Wilczek herbu Poraj w ruskiem województwie pisali z Boczowa, potem z Lubienia.—*Bernard* arcybiskup lwowski 1503 r. wstąpił na tę katedrę i przed napadem tatarów uchodzić musiał. Powróciwszy całą usilność do restauracji zniszczonéj dyecezji i katedry przyłożył się. Po spaleniu się miasta Lwowa 1514 r. kościół katedralny restaurował, dachem i wieżą przyozdobił wiele uposażeń dla tegoż zrobił, statuę srebrną Najś. Panny temu kościołowi podarował, Lubień w bliskości Lwowa okupił.—*Paweł* człowiek rycerski i pobożny: ten jak podanie niesie, podług podobieństwa posiadał zamek Wilczki zwany, niedaleko od Buczacza. W wyprawie pod Chocimem dostał się w niewolę turecką i zostawił z domu Złotnicką osierociałą małżonkę, która upewniona od powracających z niewoli o śmierci jego powtórzyła śluby, w lat kilka powrócił Wilczek w postaci pielgrzyma do swojego domu; przy wieczerzy gdy zaczął opowiadać przygody niewoli syn trzynastoletni odezwał się: „pielgrzymie uproś u Boga aby nam ojca naszego powrócił". Starzec uniesiony znwołał na syna, „Bóg ci go wraca", objął rękami i w téj chwil w jego objęciu skonał, żona z rozpaczy udała się do klasztoru i tam życie zakończyła, a całe to zdarzenie na ścianach zamku odmalowane zostało.

Wileszewski *Hektor* sędzia malborgski podpisał elekcją Władysława IV: miał za sobą Kostczankę Suchodolską i z nią odziedziczył znakomitą część Kostek i Suchodoła na Podlasiu w ziemi drohickiéj. które dobra w r. 1685 córka jego Konstancja w przód Stanisława Lewickiego a potem Mokrzeckiego małżonka sprzedała Janowi Antoniemu Swięckiemu, podstaroście drohickiemu podczaszemu mielnickiemu, deputatowi na trybunał koronny. Z dóbr tych wyprawiana była szkuta z żytem, jak zaprzysiężenie w aktach grodzkich ziemi drohickiéj znajdujące się naucza, była albowiem ustawa, że wysyłający do Gdańska zaprzysięgał w grodzie, iż własne zboże do Gdańska wysyła.—*Antoni* podstoli bielski miał za sobą Zofię Jaruzelską chorążankę bielską, córkę Wacława Jaruzelskiego znamienitego w historji za Augusta II męża, z oppozycji przeciw Karolowi XII.—*Franciszek* szambelan dworu Augusta III deputat 1763 z województwa malborgskiego na trybunał koronny, pamiętne jest tego zdarzenie przykre z magistratem gdańskim, któ-

ry z przyczyny jednego rzemieślnika odważył się jego z domu porwać i uwięzić: za ten postępek tenże magistrat surowo wyrokiem trybunału koronnego lubelskiego we wtorek po św. Franciszku 1763 nkaranym i na zapłacenie grzywien oraz ze szkody 214,000 złp. razem policzonych, oraz Patzer kommendant miasta, gwałt wykonywający na karę miecza skazany. Wykonanie wyroku wojewodom pruskiéj prowincji z wolnością użycia rycerskiego pospolitego ruszenia i zarekwirowania o pomoc hetmanów koronnych polecone. Wyrok ten w oryginale znajduje się w archiwum rodziny Szepietowskich, sukcessorów po niegdy Józefie Szepietowskim, posle powiatu tykocińskiego dziedzica dóbr Mazury z przyległościami. (Patrz dodatki).

Wilga *Mikołaj*, herbu Bończa w rawskiem województwie, w nagrodę licznych zasług od Zygmunta Augusta miał sobie dane dożywotnie starostwo ostrołęckie, pisał się z Ciegnowa. Ten to Wilga wyprawiony był przez królowę Bonę wyjeżdżającą z Polski do Włoch 1556 r. ze skarbami jéj, które jak mówi owczesny dziejopis, na 24 wozach naładowane ze srebra, złota i drogich klejnotów składały się. Dowód jak podtenczas Polska była bogatą, gdy tak wielkie skarby krolowa Bona w niéj zebrać zdołała. Mówią że Wilga umyślnie wstrzymywał się ztym transportem, spodziewając się. czy nie będzie zatrzymanym w kraju, lecz polacy święcie monarszą własność szanując, z krzywdą nawet kraju wywieść tych bogactw nie bronili. Mówią że dla tych wozów pierwszy raz przerznięto drogę przez góry Styryi i Karyntyi do Włoch Miał ten Wilga za sobą Annę Alexandra Iłowskiego, wojewody płockiego córę, z niéj syn *Andrzéj* w wojsku elektora brandeburgskieskiego długo i zaszczytnie służył.—*Fabian Franciszek* podkomorzy derpski męstwem w obcych krajach i własnéj ojczyznie za Jana III i Augusta królów wsławiony, miał za sobą Teofilę Jarużelską podstolankę podlaską.—*Balcer* który z Gorzymierza pisał się, przeniósł się na Wołyń.—*Adam* rycerz znamienity trzymał wielkie dobra od xx. Zasławskich, w Lipowcu fundował oo. dominikanów 1645. Syn tego *Balcer* pamiętny rycerz przeciw turkom za panowania Jana III, miał swą pancerną chorągiew i kilka lekkich, którym przywodził w wyprawach przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny (*).

Wilkanowski *Mikołaj*, herbu Lis w ziemi wyszogrodzkiéj w Prusiech pod Puckiem wielkiego męztwa dał dowody, wynagrodzony za to od Kazimierza Jagiellończyka publicznie w Toru-

(*) Wilga Ludwik, dziedzic Łokaczów na Wołyniu, ze starosty grabowieckiego ostatnim wojewodą czerniechowskim mianowany 20 stycznia 1783. (J. B).

niu jak Possel w historji mówi: z Nawojem z Rostkowa Działdów krzyżakom odebrał.—*Adam* brat, pamiętny dziełami rycerskiemi rotmistrz, którego liczne i krwawe dla ojczyzny zasługi Kromer wylicza, a król Kazimierz nagradzając je nadał mu dochody miasta Nidborga z przyległościami, oraz nowe miasto i starostwo bratyańskie, te się potem dostały z wnuką jego Działyńskim. Córka jego także Katarzyna była za Pomsciborzem Dzierzgowskim kasztelanem ciechanowskim.—*Mikołaj* archidjakon dobrzyński, płocki i warszawski kanonik, sekretarz króla Alexandra, administrator biskupstwa płockiego, w czasie kiedy Erazm Ciołek biskup sprawował poselstwo do Rzymu, mąż w naukach wielce biegły.—*Zbigniew*, ztego córką Janowi Działyńskiemu wojewodzie chełmińskiemu zaślubioną, dobra Bratyan i przyległe dostały się w dziedzictwo.—*Adam* kasztelan wizki, potem płocki, a ciechanowski starosta, wprzód poseł na sejm i assessor sądów królewskich, temu Kmita marszałek w. koronny za dozwoleniem królewskiem zastępywać siebie w styrze laski dozwolał Ten Wilkanowski Bonę królową do granic Szląska odprowadzał i tam ją wymownie żegnając do łez pobudzić nieczułą włoszkę potrafił.— *Wojciech* wojewoda rawski takie miał zaufanie u współbraci, że go szlachta wyszogrodzka w czasie bezkrólewia kasztelanem swym, czyli dowódzcą mianowała, z Jadwigi Maciejowskiéj wojewody lubelskiego córki, był syn jego *Piotr* jezuita, który z Wołuckim kasztelanem rawskim puścił się na misją obozową pod Chocimem, lecz trudów obozowych niemogąc wytrzymać tamże 1621 r. życie zakończył.—*Mikołaj* poseł na sejm 1589 r. podpisał umowę będzińską, mąż siły nadzwyczajnéj.

Wilkocki *Krzysztof* i *Jan*, herbu Nieczuja w Krakowskiem, rycerską odwagą zaleceni.

Wilkoński *Michał*, herbu Odrowąż, stolnik podolski, porucznik Słuszki marszałka w.-x. litewskiego przez 30 lat w obozach na sławę rycerską pracował, ostatnią oddał posługę ojczyznie pod Wiedniem 1683 r. (*).

Wilkostawski *Stefan*, herbu Pomian w Brzeskiem kujawskiem, kanonik kujawski, pleban osiecki, sekretarz królewski, nagrobkiem przy katedrze uczczony 1636 r.

Wilkowski herbu Gryff w Poznańskiem, jeden ztych był dworzaninem Zygmunta Augusta. Innego Wilkowskiego h. Poraj 1655 r. na Homlu w niewolę pojmano, gdzie z ran odniesionych umarł.

(*) *Franciszek* kasztelan krzywiński ze starosty gnieznieńskiego w r. 1765. *Tomasz* marszałek xięstw oświecińskiego i zatorskiego w jeneralności w r. 1769. (J. B.).

Willowski *Kacper*, arjanin nawrócony pisał o przyczynach nawrócenia i wydał 1583 r., był lekarzem u xx. Radziwiłłów mieszkał w Lublinie, po nawróceniu prześladowany od arjanów ustępować z tamtąd musiał, pisał przeciw niemu Niemojewski.

Wilski *Mikołaj*, herbu Pułkozic z Wilców w Rawskiem, dworzanin królewski 1648 r.—*Krysztof* officjał podlaski proboszcz w Biały u xx. Radziwiłłów, fundował tamże akademją czyli szkoły i z akademji krakowskiéj sprowadził nauczycieli w r. 1633 (*) — *Jan* młode lata na wyprawach wojennych z Zamojskim w Inflantach i Wołoszczyznie przepędził, dalsze u jezuitów nie ubierając się w ich sukienkę, aż do ośmdziesiąt piątego roku przepędził i dobra swoje tymże zapisał.

Wiliyński *Jan*, herbu Prosna, w ruskiem województwie, sekretarz królewski, dobra jego w Krakowskiem Górna Garlica.— *Walerjan* sędzia ziemski smoleński poległ pod Smoleńskiem.

Winnicki herbu Sas w ruskiem województwie. *Stefan* z sejmu 1670 r. kommissarz do rozgraniczenia z Węgrami.—*Innocenty* i *Jan* władycy przemyscy, *Jerzy* metropolita ruski. (Patrz dodatki).

Wiosna *Teodor*, łowczy króla Jagiełły od Swidrygełły w. x. litewskiego pod Witebskiem zabity czyli z murów zepchnięty 1392 r.

Wisemberk, Wejsenberg *Mikołaj*, dozorca zup wielickich i olbor olkuskich pisał i wydał wierszem elegią na śmierć Bidermana 1629 r.i inne poezje.

Wiśniowiecki xiążę *Dymitr Korybut*, syn Olgierda z Marji xiężniczki twerskiéj, brat rodzony Władysława Jagiełły, xiąże na Siewierzu, jak się większa część dziejopisów naszych i litewskich zgadza, dał początek temuż domowi, który najświetniejszemi bohatyrskiemi czyny zapełnił karty historji polskiéj: herb tego domu xiążęcego miała być Pogoń, ale kiedy około r. 1500 po powrocie z niewoli x. Konstanty Ostrogski zmienił swój herb, inni xiążęta go naśladowali i stąd Wiśniowieccy przyjęli xiężyc obudwoma rogami na dół obrócony barkiem do góry, w pośrodku jego gwiazda o sześciu promieniach, na barku xiężyca krzyż troisty, to jest jeden na prostéj linji, dwa poprzek w polu czerwonym, na hełmie xiężyca mitra. Temu to Korybutowi Witołda w. x. litewski poraziwszy go w bitwie pod Niedokudowem, gdzie zjednéj strony litwini i żmudź, z drugiéj z Korybutem rusini z wielką zapalczywością walczyli,

(*) O téj fundacji obszerniéj, w Księdze Świata 1855, w artykule o zamku bialskim. (J. B).

a potem zamkniętego w zamku nowogrodzkim 1393 w niewolę pojmawszy, po z rzeczeniu się przez tegoż Siewierza nadał mu Bracław, Winnicę, Sokolce i Krzemieniec i on to pierwszy podług Okolskiego zamki Wiśniowiec i Zbaraz założył. Zrzeczenie się Korybuta i submissją jego oglądał jeszcze Kromer w archiwum koronnem. Kojałowicz w rękopiśmie o familiach litewskich, pięciu synów tego Korybuta liczy, z których *Iwan Skinder* i *Andrzéj* w bitwie pamiętnéj z Edygą wodzem tatarskim Tamerlana nad rzeką Worsklą nieszczęśnie stoczonéj na placu polegli. Inni podają, że *Jędrzéj* ratował się ucieczką ztéj bitwy i kniaziowi moskiewskiemu podał konia, za co miał nadany Trubeck, a od tego mają pochodzić Trubeccy i Galiczynowie (*).—*Zygmunt* czwarty syn tegoż Korybuta po dwakroć od czechów na tron zaproszony, pomimo, że tam wielkiego męztwa i zdatności rządzącego dał dowody, zgadzając się z wolą Władysława Jagiełły i na rozkaz jego z Czech ustąpił: a powróciwszy do kraju w zatargach o xięstwo litewskie Swidrygiełły i Zygmunta Kiejstutowicza popierając stronę tamtego pod Wilkomirzem poległ, czyli jak inni mieć chcą w rzece Swiętą zwanéj 1435 r. utopiony został. Długosz mówi, że córka jego Helena była za Januszem x. raciborskim.—*Teodor* piąty syn Korybuta, Dymitra, ten z powodu zaszłego zwaśnienia się z Władysławem Jagiełłą, Bracław, Krzemieniec, a podobno i Winnicę utracił, przy Zbarażu, Wiśniowcu, Kołodnie i przyległościach pozostał; *Bazyli* dopiero wnuk Teodora, a syn *Daszku* czyli Daniela z xiężniczki twerskiéj urodzony spłodził trzech synów, od których rozrodziły się cztery xiążęce na Rusi podowczas polskie domy, tojest *Siemiona*, który wziął Zbaraż i od tego poszli xiążęta Zbarazcy, *Teodora* czyli Fiedora, co miał dzielnicę na Porycku i od tego xiążęta Poryccy i Woronieccy, trzeci syn Bazylego *Michał* pan na Wiśniowcu był ojcem rodziny xx. Wiśniowieckich. Mąż wojenny z Konstantym x. Ostrogskim, mając przy boku walczących czterech swoich synów do owego sławnego zwycięztwa pod Wiśniowcem nad tatarami, przyczynił się, od tych najezdników wielkie mnóstwo zebranego w niewolę ludu oswobadzał, a zapuszczając zagony swoje aż do Tauryki zaciekał się, niosąc zemstę za krzywdy współziomkom swoim, przez tatarów zadane.—*Dymitr* syn Alexandra z Skorucianki a wnuk tego Michała, jak go Niesiecki mianuje hospodar wołoski, pan osobliwszemi od przyrodzenia męztwa wielkiego i głębokiego rozsądku obdarzony przymiotami, dziejopisowie ow-

(*) Wyraźna mylka, gdyż rodziny Trubeckich i Golicynów pochodzą od Narymunda, brata Olgierdowego. (J. B.).

cześni godnym go być mienią najwyższych dostojności; wspaniałością i hojnością równym był największym mocarzom, odwaga jego nieporównana u obcych i współziomków jednała mu sławę: liczne hufce własnym kosztem w ukrainnych ziemiach utrzymywał i najmocniejsze kosze łotrujących tatarów znosił, turków i wołochów nieprzyjacielskie zapędy na ziemię ojczystą siłą swą wstrzymywał. Iwan Wasilewicz wzywał jego pomocy dla zrucenia jarzma tatarskiego, nieodmówił mu Wiśniowiecki, kilku wodzów tatarskich poraził i do poddania się przymusił. Powróciwszy ztéj wyprawy 1562 r Zygmuntowi Augustowi sprawę z swego postępowania zdawał; zasłabł Wiśniowiecki w tem zdarzeniu, a król tak wiele zdrowie jego szanujący swoich mu lekarzy posłał i aby o zdrowie jego mieli staranie polecił. Ten to Dymitr trzymając silną straż obrony granic ojczystych Tomakowkę wyspę na Dnieprze u w padu rzeki Tysmienicy jako twierdzę mocno obwarował, gdzie potem niżowi kozacy przemieszkiwali. Kirmen zamek tatarski prochy pod niego podsadziwszy w powietrze rozrzucił, najwięcéj jednak z ludem swym na wyspie czyli ostrowiu dnieprowym Chortycą zwanéj przebywał i ztamtąd tatarom wszelkiego wstępu do Polski bronił. Wyspa ta długo od nazwy jego Wiśniowcem nazywana była Dla łatwiejszego przebycia rzek wielkich, jako to Dniestru, Dniepru i Dunaju miasto czołnów, pierwszy zaczął używać czajek z skóry żubra, któremi dla lekkości przez najbystrzejsze rzeki z łatwością ludzi swych przeprawiał i szybko z jednego miejsca na drugie przenosił się. Oprócz tego szczęściem swojem i samem imieniem nieprzyjaciołom ojczyzny straszny. Taką to wielką sławą imienia jego powodowana Wołosza ofiarowała mu hospodarstwo, jakoż w małym bardzo poczecie Polaków i kozaków wybrał się na Wołoszczyznę; zdradliwy Tomsza zasadzki w około nań zastawił i pogromiwszy tę garść ludu Dymitra chorego na wozie złożonego pojmał i wraz z Piaseckim podolskim ziemianinem do Carogrodu odesłał, gdzie Wiśniowiecki gdy żadnych warunków od sułtana przyjąć niechciał, z skały nadmorskiéj przy brzegach przedmieścia Galaty wraz z Piaseckim zrzucony. Ten jednak szczęśliwy od razu życie skończył. Wiśniowiecki zawiesiwszy się na haku trzy dni okropnie męczył się aż dopiero bluźniąc jak pisze Miechowita, od turczyna, inni mieć chcą że od samego sułtana strzałą przeszyty życie zakończył. Mąż wielkiéj chwały, godzien lepszego losu. Kojałowicz w rękopiśmie opowiada, że turcy serce jego pożarli dla nabycia większego męztwa. Niedługo i okrutny Tomsza panował wołochom, gdy albowiem nasycił się zemstą obrzynając polakom uszy i nosy i tak ich do ojczyzny ode-

sławszy, naszedł go Alexander z pomocą sułtana tureckiego, z hospodarstwa wypędził tak, iż z niewielką liczbą towarzyszów swych do Lwowa się schronił. Zygmunt August karząc go za popełnione bezprawia, niewiarę i okrucieństwa na karę miecza skazał i wyrok ten w przytomności Stanisława Krasickiego posłańca królewskiego wykonanym został w mieście Lwowie.—*Michał* kasztelan kijowski, starosta czerkaski w r. 1550, tatarów ruskie kraje pustoszących z Janem Herburtem i Prokopem Sieniawskim pogromił, wodzów ich w niewolę zabrał i plon odbił; w r. 1579, w czasie wojny siewierskie okolice ogniem i mieczem pustoszył, Staroduba i Czerniechowa dobył. Hali Gereja hana tatarskiego w niewolą pojmał.—*Zygmunt*, ten w młodym wieku bawiąc na dworze Zygmuota Augusta, gdy z tymże królem znajdował się w Królewcu r. 1552, u Alberta xiążęcia pruskiego, w czasie puszczenia sztucznych ogniów obok króla od rozpękniętéj racy poległ, tak iż iż mózg jego suknię królewską opryskał.—*Jerzy* kasztelan kijowski starosta kamionacki syn Michała obywatelstwem i walecznością rycerską zasłużony w ojczyznie na sejmach, kommissjach i sądach urzędował z chwalebną gorliwością, zawsze około dwóch tysięcy ludzi gotowych do boju trzymał i tatarów łotrujących od granic państwa odpędzał, zabranych niewolników oswobadzał. Rozległych włości na Ukrainie z obu stron dziedzic, żył z przepychem, dom jego w Wiśniowcu miał dworu królewskiego postać, otwarty dla przybywających gości, napełniony był zawsze wielce uczonemi, w których liczbie znajdowała się znaczna część cudzoziemców przyjmowanych od Wiśniowieckiego uprzejmie i opatrywanych wspaniale. Pierwszy z xiążąt Wiśniowieckich odstąpił dyzunii, zszedł 1617 r. pogrzebiony w Załozcach czyli w Nesterwarze, uczczony nagrobkiem, którego napis zachował nam Starowolski.—*Michał* starosta owrucki brat Jerzego pojął za małżonkę Reginę Jeremiego Mohiły córkę. Tego gdy Wołosza ze stolca hospodarskiego strąciła, z Samuelem xięciem Koreckim w piętnastu potyczkach przeciwnych pogromiwszy na państwo przywrócił. Lecz gdy powtórnie Jeremi od nienawistnych z państwa zrugowany zrstał, udał się Wiśniowiecki wraz z Samuelem Koreckim na Wołoszczyznę i tam z przemiennym losem krwawe staczając boje od trucizny przez wołochów z napojem w porcelanowem naczyniu zadanéj życie zakończył 1618 roku, zostawił z Mohilanki Annę córkę sławną pięknością ciała i duszy, którą gdyby nie odradzili nienawistni Wiśniowieckim Władysław IV pojąć zamyślał za małżonkę, zaślubiona była potem Zbigniewowi Firlejowi staroscie lubelskiemu. Ztejże Mohilanki syn jego *Jeremiasz Michał* wojewoda ruski, prze-

myslski, kaniowski, prasnyski starosta, bohatyr nieporównany mężną odwagą, biegłoscią w sztuce wojennéj, wspaniałością, dostatkami w całéj Europie wsławiony, osierocony w nieletności pod opieką Konstantyna Wiśniowieckiego wojewody ruskiego stryja brał początkowe nauki w Lwowie, w szkołach jezuitów i tam wyrzekł się za sprawą tychże dyzunji. Wyprawiony w obce kraje w młodocianym wieku do sztuki i dzieł rycerskich okazał skłonność, zwiedził twierdze i zbrojownie w Niderlandach, taktyce i porządkowi owczasowemu wojen cudzoziemskich z pilnością przypatrywał się. Do ojczyzny powróciwszy w dwudziestym czwartym roku życia swego, w wyprawie Władysława IV 1634 r. przyprowadziwszy pięć tysięcy ludzi kosztem swym uzbrojonych, za granicę w kroczył, podPutywlem nieprzyjaciół poraził, przyległe miasta i wsie popalił: a w powtórnéj wyprawie, złączywszy się z Łukaszem Żółkiewskim podobnie w kilka tysięcy ludzi przez siebie uzbrojonych, Kursko, Rylsk, Siewsk i przyległe okolice zniszczył i w popiół obrócił, ztąd go Palejem nazywano. Władysław IV król sam przyznał, iż szybkością swą w obrotach i zręcznością w sztuce rycerskiéj najwięcéj do zmuszenia do korzystnego pokoju przyczynił się. 1637 r. pod Starczem rebellizujących kozaków zniósł, a w r. 1643 gdy Omer Aga wódz tatarski z chmarą tatarów Ukrainę naszedł i wielką z niéj zdobycz w ludziach i łupach uprowadzał, Wiśniowiecki zaszedł mu drogę i w dzień przemienienia Pańskiego 6 sierpnia walną z nim stoczył bitwę, pobił, więźniów oswobodził, łupy odebrał, a pojmanego syna Agi Bairam Kaszę zwanego w prezencie młodoletniemu Zygmuntowi synowi Władysława IV do Warszawy odesłał. W następnym roku 1644 dnia 30 stycznia tegoż najezdcę Omara rozbił, Koniecpolskiego hetmana z wielkiego niebezpieczeństwa uratował. W téj krwawéj bitwie miał zabitego konia. Kiedy powstał zbuntowany Chmielnicki, za Dnieprem pierwszą iskrę buntu pod Żołninem, Mnohą, Sleporodem, Horzycą, tłumił, także pod Kumejkami, Łubną, Przyłuką, a ztéj strony Dniepru pod Konstantynowem i Niemirowem hersztów poznosiwszy, lud ukrainny, jak wiele mu możność dozwolała w posłuszeństwie utrzymywał, a gdy w r. 1648 w nieszczęsnéj u Korsunia bitwie Chmielnicki zbił i pojmał hetmanów koronnych, on sam jeden w kilka tysięcy całą siłę tatarów i kozaków przez siedm miesięcy pojedynczo i na różnych miejscach wstrzymywał i to sprawił, że te hordy ozuchwalone pierwiastkowem powodzeniem całéj nie zalały Polski. Nie był szczęśliwym, aby uzyskał względy królewskie, owszem Jan Kazimierz rozgniewany że na elekcji trzymał stronę brata jego Karola, pomimo powszechne-

nego życzenia nie dał mu dowództwa nad zebranemi przeciw Chmielnickiemu siłami. Wiśniowiecki jednak po przegranéj naszéj pod Piławcami, wyżéj nad wszystko całość nieszczęsnéj ojczyzny ceniący, dzielnie Zamościa przeciw oblegającemu Chmielnickiemu obronił. Krzywonosa i Paleja wodzów jego pojmawszy, na pal dla wrażenia postrachu wbić kazał. Krzywosapkę i Gandzę wodzów i ich hufce pod Machnówką zniósł, do wytrzymania oblężenia zbarazkiego wielkiem sercem, nieustraszoną odwagą, zręcznym obrotem i tą ufnością, którą sam umiał rycerstwu wrazić, najwięcéj przyłożył się: od kuli w nogę w czasie przypuszczonego szturmu raniony, bronić dlatego ojczyzny nie poprzestał, pod Beresteczkiem dowodząc prawemu skrzydłu wygraną wielką nad Chmielnickim bitwę rozstrzygnął, stawał wszędzie jako wielki wódz i w obronie kraju cały ogromny majątek stracił. Mawiał on zawsze: „calamitas patriae lamentatio Jeremiae, klęska ojczyzny, to płacz u Jeremiasza.“ Dzieła jego heroiczne długo w śpiewach u ludu zachowywały się. Miał jednak wielu nienawistnych szczęściu swojemu, ztych to podszeptów Władysław IV, gdy przybył w licznem gronie szlachty polskiéj na Rusi mieszkającéj, lubo go przyjął uprzejmie jako męża tak wiele zasłużonego ojczyznie, jednak zawsze miał go w podejrzeniu, lękając się jego przewagi i zamożności. Jan Kazimierz pomimo że po odniesionych klęskach od zbuntowanego kozactwa, jednozgodnemi głosy rycerstwa polskiego we Lwowie w kościele oo. bernardynów ogłoszonym był jeneralnym regimentarzem, nie dał mu jednak dowództwa, a młodzi i niedoświadczeni pod Piławcami dowódzcy na większe niebezpieczeństwo ojczyznę narazili. Koniecpolski i Potocki hetmani sprawiedliwość jego znajomości sztuki wojennéj oddali. Miał on wielką sławę u postronnych i krajowców, Rzym pochwalał jego żarliwe, w obronie wiary i ojczyzny zabiegi. Jak z jednéj strony, nieustraszony i niespracowany rycerz, tak z drugiéj hojny i wspaniały w pożyciu towarzyskiem, posiadał on ogromny po przodkach majątek; część południowa województwa kijowskiego do niego za Dnieprem należała, wielkie ekonomie Rumno, Łubna, Łochwica, Jeremiówka, Przyłuki oprócz Wisniowca i dóbr przeddnieprskich były jego własnością; w potrzebie 12 tysięcy ludu uzbrojonego wywodził. Dom jego w Wiśniowcu był podobny do dworu władcy obszernego kraju, mnóstwo rycerstwa krajowego i cudzoziemców wspaniale przez niego przyjmowauych, świetnością napełniało go; krajowi i zagraniczni związków jego i przyjaźni szukali: widzieć można było w Wiśniowcu posłów od Michała Fiedorowicza i Alexego Michajłowicza w. monarchów rossyjskich, od hana tatarskiego, sułtana

tureckiego i Rakocego xięcia siedmiogrodzkiego, do niego wyprawianych, z gościnnością przyjmowanych i odprawianych. Wstrzemięźliwości był osobliwszéj, użycia kobiet i wina wystrzegał się, hojny dla współtowarzyszów broni, łaskawość z surowością za wykroczenia przeplatał, każdego roku 180 tysięcy złp. owczasowych w nagrodę dla rycerstwa zasłużonego rozdawał: w nieszczęściach gdy mu dochodów zabrakło na wykupno pięciu rycerzy z niewoli tatarskiéj i 5ciu bernardynów pierścień ślubny z skarbu od Zamojskiego sobie dany ofiarował. Szczodrobliwy równie na pobożne fundacje, w Przyłuce za Dnieprem, fundował oo. dominikanów, kościoły w Łubnie, Rumnie, Łochwicy, w Wiśniowcu wspaniałą bazylikę począł wznosić, które zemsta kozaków zrujnowała, w Białym Kamieniu i Mosznie, farne kościoły pobudował i uposażył. W sobotę pospolicie do stanowczéj batalji przystępował, wiele razy był w niebezpieczeństwie od xięży ruskich. Obwiniają go o srogie z kozakami zbuntowanemi obchodzenie się: miał on zatargę z Kazanowskim, dworzanem i poufalcem Władysława IV o dobra wielkie Rumno za Dnieprem w Czerniechowskiem na granicach niegdyś kraju leżące; w sporze tym widząc króla skłonniejszego do sprawy Kazanowskiego 12 tysięcy ludzi uzbroił, lecz gdy Władysław IV ważnością takich przyczyn przekonany 1635 jemu własność Rumna przyznał. Dobra te zaczął porządkować i drogę przez wielkie lasy do miasta Moskwy przecinać rozkazał. Umarł Wiśniowiecki po zwycięztwie beresteckiem w Pawołoczy dnia 22 sierpnia 1651 r. nie domierzywszy lat 40, z gorączki zgniłej. Ciało jego dla niepokojów Ukrainy przeprowadzono aż do kościoła x. benedyktynów na górze św. Krzyża w Sandomierskiem i tam w r. 1653 złożone, mówi o tem x. Jabłoński w opisie historycznym góry i klasztoru w r. 1735 wydanym, z którego napis, który tu umieszcza się, świadczy w te słowa: Hieremias Cosacorum Terror, Dux et Princeps Wiśniowiecius Michaelis primi Regis Poloniae Progenitor ab A. D. 1653 depositus. Czeka tu nietylko ostatniego sądu ale i pogrzebu. Słowa to są własne Jabłońskiego. Pogrzeb ten niewiadomo czyli był sprawiony dla trwających wojen i krótkiego, oraz mniéj szczęśliwego panowania króla Michała syna jego. Na najwyższéj przeto górze dawnéj słowiańskiéj Lechji spoczywają popioły największego jéj bohatyra (*). Miał za sobą

(*) Człowiek niesłychanie dumny, ale przytem znakomitość swoich czasów niepospolita; dla jego biografii ważny jest bardzo pamiętnik Bogusława Maszkiewicza drukowany w Tomie V zbioru pamiętników o dawnéj Polsce Niemcewicza. O boga-

Jeremi Gryzeldę Zamojską Tomasza Zamojskiego kanclerza w. koronnego córę i z niéj syna *Michała Tomasza* dwóch imion potem króla polskiego, któremu utraciwszy w buntach kozackich, najcelniejsze dobra za Dnieprem, w puściznie przykład tylko miłości ojczyzny, bohatyrskich cnót i ubóstwo zostawił. Pisali o nim różni, kanon in Classico Sepulchrali, Pastorius in Diadema Gloriae, Janczyński w rękopiśmie, Potocki in Centuria Virorum, Temberski in Chronologia, Kochowski w swych klimakterach,—*Michał* Wisniowiecki 1669 r. po zrzeczeniu się tronu przez Jana Kazimierza królem polskim obrany, wszystkich prawie majętności, jak się powyżéj opowiedziało, przez bunt kozactwa pozbawiony. Królowa Ludowika i biskup Karol Ferdynand królewic dali mu przyzwoite jego urodzeniu wychowanie. W czasie elekcji przyłączył się do województwa sandomierskiego, na zalecenie Olszowskiego podkanclerzego i Krzyckiego podkomorzego kaliskiego przez szlachtę z wielkiem podziwieniem możnych królem wykrzyknięty. Klęcząc i z płaczem od korony wypraszał się, niechcąc na głowie swéj dźwigać ciernistych jéj kolców, powolny jednozgodnemu powołaniu przyjąć ją musiał; miał do tego zdolności, lecz słabość zdrowia i połączona z nią słabość duszy, duma panującéj nad nim małżonki królowéj Eleonory austryaczki to zrządziła, że cztery lata w nieszczęściach i mocowaniu się z możnemi przepędziwszy, patrząc na utratę Kamieńca Podolskiego, Podola i części Ukrainy we Lwowie, nie bez podejrzenia zadanéj trucizny życia tego 1673 r. dokonał. Przy wstąpieniu na tron znajdując się w niedostatku, zastał pokoje zamkowe w Warszawie ogołocone z meblów potrzebnych i wszelkich ozdób przez szwedów. Możniejsi, mianowicie prymas Prażmowski przysłał mu obicia adamaszkiem i baldakim bogaty, referendarz koronny karetę i konie, x. Radziwiłł bogatą karabelę oprawną w szmaragdy, inni prócz prezentów kuchnią nawet i piwnicę opatrzyli. Tak więc był ubogi syn możnego niegdyś Jeremiego (*).—*Iwan* tak zwany starosta szyski 1549 r. w zamku swym Peremirce pojmany i z żoną przez tatarów w niewolą, wyszedłszy ztéj wielokrotnie na tychże pomścił się.—*Andrzéj* wojewoda wołyński starosta łucki syn Iwana starosty szyskiego podpisał unią Litwy z Koroną 1569 r. Z Stefanem Batorym wojując pod Pskowem w r. 1581, Mikołaja Chostowina wodza pojmał i królowi żywego przy-

ctwach xiążąt Wiśniowieckich i dobrach ich za Dnieprem, które Jeremiasz przez poświęcenie dla ojczyzny utracił, patrz w dodatkach. (J. B.).

(*) Umarł król godzien lepszego losu we Lwowie 10 listopada 1673 w wilję bitwy chocimskiéj. (J. B.).

prowadził, w innych wielu miejscach męztwa rodzinnego dał dowody. Jego córka Elzbieta Eufemia, Mikołaja Sierotki Radziwiłła wojewody wileńskiego małżonka, wielkich cnót i pobożności matrona, cały swój posag na ubogich i pobożne fundacje rozdała, wszelkiéj pompy pogrzebowéj zakazała, a to co miało być wydanem na pogrzeb, między ubogich rozdać kazała i aby zwłoki jéj sami ubodzy do grobu zanieśli dysponowała, co świętobliwie wykonanem zostało; klasztor i kościół oo. franciszkanów w Nieświeżu fundowała.—*Konstantyn* wojewoda kijowski walczył osobiście w potrzebie z Serebrnym wodzem i do zniesienia jego pod Czasnikami 1567 r. czynnie dopomógł, dwieście ussarzów swym kosztem uzbrojonych miał na téj wyprawie, a za swe zasługi wziął od króla Zygmunta Augusta w nadaniu dobra Horynkę. Syn tego *Konstanty* wojewoda ruski i starosta krzemieniecki: xiąże ten dał równy przykład jak przodkowie i cała rodzina jego, że żyli tylko dlatego aby krew swą za króla i ojczyznę przelać, a majątek jaki im opatrzność dozwoliła, na jéj potrzebę, nie na osobiste widoki rozszafować. Ten Konstanty z hetmanem Zamojskim na czele licznéj kawalerji przez siebie zaciągnionéj przeciw Michałowi hospodarowi wołoskiemu, temu to najezdcy co korzystając z kłótni o dyzunią w Polsce, pierwszy już o rozbiorze kraju powziął myśl, zwycięzko walczył, do zniszczenia jego zamiarów przyczynił się i od samego hetmana wielkie dzieł swoich odebrał zalety. On to w towarzystwie Jerzego Mniszcha wojewody sandomierskiego teścia swojego prowadził na tron rossyjski Dymitra niewiadomo dotąd czyli prawdziwego czyli zmyślonego pretendenta i odwagą swą i dostatkami wraz z teściem Mniszchem do opanowania całego państwa, po otrzymanych kilku świetnych zwycięztwach czynnie dopomógł. W dniu zabicia przez lud w Moskwie Dymitra cara, znajdując się tam na stolicy przez dwa dni nieprzeliczonemu tłumowi ludu w 500 swych rycerzy bronił się. Gdy lud działa przeciw drewnianemu domowi, w którym mieszkał wymierzył i rozburzeniem groził, wywiesiwszy białą chorągiew pieniądze z worami na ulicę wyrzucać kazał, o które gdy lud bić się zaczął pomiędzy sobą, wypadł z ludźmi swemi działa odebrał, wiele ludu pobił i byłby opanował stolicę, gdyby nie nadszedł Szujski, który krzyż św. niosąc i całując go ocalenie wszystkich polaków poprzysiągł. Tenże Konstanty w wyprawie Władysława IV dzielnie mu towarzyszył. Po zejściu xx. Zbarazkich w r. 1623 wszystkie ich imiona czyli majątek równie ogromny jemu dostały się; umarł roku 1641, cztery razy śluby małżeńskie ponawiał: lód z Zahorowską kasztelanką bracławską, 2re, z Urszulą Mniszchowną wojewodzian-

ką sandomirską siostrą Maryny carowéj, 3cie, Korniaktówną wdową po Alexandrze Chodkiewiczu, nakoniec z Heleną Strusiowną starościanką halicką po Kalinowskim jenerale podolskim wdową; przeżył Konstanty lat 77 z chwałą i dobrem ojczyzny.—*Adam* brat jego: domowe przyzwoite urodzeniu wychowanie, potem zwiedzenie obcych krajów ukształciły go w naukach, a przebywanie w obozach w sztuce rycerskiéj. U niego na dworze w Załozcach nie o podal od Wiśniowca okazał się pierwszy raz Dymitr; o którym dowiedziawszy się Borys car wielkie summy ofiarował Wiśniowieckim za wydanie onego, nie przyjęli ofiarowanych darów, a idąc za przykładem Tarnowskiego, który pomagał Zapolskiemu, chociaż mniéj szczęśliwie sprawę Dymitra nie pytając się o jego prawość wsparli.—*Janusz* koniuszy koronny, starosta krzemieniecki, syn *Konstantego* wojewody ruskiego z Zahorowskiéj urodzony, w młodych latach wojennéj sztuki pod sławnym Spinolą wodzem hiszpańskim uczył się i pod tymże w Niderlandach z odwagą potykał się, broniąc ojczyzny walczył przeciw Osmanowi sułtanowi tureckiemu, pod Chocimem przeciw szwedom i Gustawowi w Prusiech i pod Władysławem IV z znacznym pocztem ludu swego piechocie dowodząc. Szturmy Abasi Baszy walecznie odparł, znaczną liczbę uzbrojonych rycerzy dla odparcia napadających nieprzyjaciół trzymał i na utrzymanie tych 120 tysięcy złp. t. j. przeszło siedmkroć teraźniejszych wydawał corocznie. Władysław nagradzając zasługi jego hetmanem polnym 1636 r. wtenczas właśnie kiedy go śmierć zabrała mianował Wylany i na pobożne uposażenia klasztor oo. bernardynów w Zbarazu w wymurowaniu dokończył. Miał za sobą Eufemią Tyszkiewiczownę, z któréj syn *Dymitr Jerzy* kasztelan krakowski, hetman wielki koronny białocerkiewski, drahimski, lubomlski, solecki, kamionacki starosta od młodości w obozowych trudach zahartowany, we wszystkich za Jana Kazimierza potrzebach stawał, trudy oblężenia zbarazkiego wraz z Jeremim Wiśniowieckim zniósł i wytrzymywał, pod Krzemieńcem tatarów, pod Zwańcem i Soczawą kozaków, kędy młody Chmielnicki zginął, walecznie gromił, z Czarneckim złączywszy się Gustawowi z Rusi wracającemu nie małą klęskę zadał, pod Cudnowem i Słobodyszczą szczęśliwie wojował, do zwycięztwa nad turkami powtórnego pod Chocimem i Zorawnem mężnie przyczynił się: karności rycerskiéj pilnie przestrzegał, bogate dary klasztorowi częstochowskiemu, między temi buławę hetmańską złożył a córka jego Eugenia Koniecpolska kasztelanowa krakowska koronę swoją ślubną złotą drogiemi kamieniami obsadzoną obrazowi Najś. Panny tamże w Częstochowie oddała.—*Konstanty* wojewoda bracławski, bełzki,

gliniański, osiecki starosta, brat hetmana Dymitra i wszystkich jego trudów dla ojczyzny jako i tryumfów z nieprzyjaciół towarzysz, kommissarz do traktatów z turkami z Żorawnie 1686 r. umarł we Lwowie, tamże w katedrze pochowany.—*Janusz Antoni* kasztelan krakowski, starosta krzemieniecki, parczewski: nieporównana jego wspaniałość i ludzkość wielce wychwalona była, męztwa dał dowody pod Koniecpolem, zlecony piękną wymową, wiele posług publicznych odbył, zostały się jego dzieła i *mowy* jakoto na wesele Rzewuskiego podczaszego koronnego 1731 r. i *sposób krótki* do zbawienia z francuzkiego przetłomaczony i w Poznaniu wydany 1728 r. Miał za sobą Teofilę Leszczyńską, z któréj pozostała jedyna córka Franciszka x. Radziwiłła kasztelana trockiego hetmana polnego litewskiego małżonka, która nieśmiertelną sławę i nie mały majątek w dom ten Radziwiłłów wniosła. Żył jeszcze także ostatni domu tego plemiennik *Michał Serwacy* wojewoda wileński hetman wielki, a potem kanclerz litewski: w czternastym roku życia zacia zaślubił x. Dolskę, odbył potem podróż za granicę: w ośmnastym roku, posłem był i urząd ten z chwałą piastował. Powtórnem ożenieniem się z x. Czartoryjską i trzeciem z x. Radziwiłłówną niezmiernie się zbogacił, lecz dostatków na posługi ojczyznie użył. 1700 r. był marszałkiem konfederacji w. x. litewskiego, w r. 1703 marszałkował w izbie poselskiéj i objąwszy buławę wielką litewską walczył mężnie dostał się nakoniec w niewolę na lat kilka, które w Głuchowie osadzony przepędził i tam pięć psalmów wierszem w więzieniu napisał, a potem 1711 r. w Częstochowie wydrukować kazał. Napisał on także *historją ludu Bożego* i *medytacje* na każdy dzień wybrane z pisma św. w Warszawie 1728 r. wydane. Marszałkował w trybunale litewskim 1721 i 1732 roku, trzymał stronę Augusta III przy jego elekcji 1733, zostawił córki dwie Annę Ogińską i Elzbietę Michała Zamojskiego wojewody smoleńskiego małżonki, resztę swojego życia przepędził na wypełnieniu cnot pobożnych, pisaniu i tłomaczeniu ksiąg. Umarł 1744 r. ostatni w grobie rodzinnym w Wiśniowcu spoczywa (Patrz dodatki).

Wiśniowski *Stanisław*, z Wiśniowa w lubelskiem województwie z wielką chwałą dla polaków wojował w Węgrzech przeciw turkom za Rudolfa cesarza niemieckiego, także przeciw wołochom z Janem Potockim, nagrobek w Krakowie u oo. franciszkanów sławę jego głosi.—*Piotr* waleczny w utarczkach z tatarami, ubity od kuli 1624 r. Tatarzy niemogąc się nasycić zemstą nad swym przeciwnikiem wnętrzności jego pożarli, wspomina o tym wypadku Siarczyński w dziele: obraz wieku Zygmunta III.—*Tobiasz* arja-

nin nauczyciel szkół w Krakowie, gdzie wydał *prawdy chrześciańskie*, dzieło to duchowni katolicy wytępili. Tegoż wydania miały być *Treny* w Krakowie 1585 r.

Wiszowaty *Andrzéj*, herbu Roch, ziemianin województwa podlaskiego, urodzony z ojca *Stanisława* i Agnieszki córki Faustyna Socyna przyszedł na świat 1608 r., odbył nauki w Rakowie, gdzie jak pisze w dziele biblioteka Anti Trinitariorum było podtenczas tysiąc uczniów, między temi trzysta szlacheckich: wsławił się wielu uczonemi pismami. był nauczycielem dzieci Tarły wojewody lubelskiego a potem puścił się w podróż za granicę przez Gdańsk, Hollandją, Anglją i Francją zwiedziwszy do ojczyzny powrócił 1638 r., trafił na wzniesioną burzę dla arjanów, a gdy w Rakowie szkoły kościół i drukarnie zniszczono, wyjechał powtórnie z Suchodolskim w obce kraje, po powrocie mianowany pastorem w Piaskach w Lubelskiem. Po zamknięciu tam arjańskiego kościoła przeniósł się do Szerszni na Ukrainę 1643 r. Opryszkowie czyli tak zwani w Podgórzu rozbójnicy ojca jego w Wrocimirowie pod tenczas mieszkającego napadli i na węglach piekąc umęczyli. Niemierycz dziedzic Orela za Dnieprem w Kijowskiem na Ukrainie wezwał młodego Wiszowatego na pastora, lecz w tęż porę mianowany został Andrzéj intendentem kościołów arjańskich na Wołyniu, w Beresteczku niegdyś główne siedlisko mających i tu go spotkał wyrok trybunału koronnego kościoły te niszczyć rozkazujący 1648 r. Gdy bunt kozaków pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego tak gwałtownie wszczął się, arjanie skutków onego doznali znienawiści religijnéj, wycinano ich wszędzie, kościoły burzono, biblioteki darto, i palono. Wiszowaty z żoną i niektóremi towarzyszami pod Gdańsk ucieczką ratował się 1649 r. Za usunięciem się nawałności kozackiéj powrócił do Lublina, przeniósł się w Krakowskie i tam pracował jak duchowny z powołania 1655 r. Gdy Karol Gustaw z szwedami w kroczył do Polski związało się kilka tysięcy wieśniaków w Podgórzu i arjanów w pień zaczęli wycinać, Wiszowaty uniósł się z żoną za Wisłę do Czarkowy porzuciwszy zbiór swych ksiąg w nieszczęsnem ojczystem siedlisku Wrocimirowie: zniszczyli wszystko rozhukane łotry i w krótce przybyli do Czarnkowy, gdzie podobnież znaczną bibliotekę Lubienieckiego Stanisława zniszczyli, drogę do Pińczowa podartemi dziełami jakoby śniegiem ubieloną zasłali, do r. 1657 znajdował się z innemi trzydziestu arjanów rodzinami w Krakowie w czasie zajęcia przez szwedow. Poczem powrócił do Robczyc, gdzie go zastał fatalny na arjanów wyrok 1658 r. Przyszedł nareszcie dzień 1 lipca 1660 r., w którym ci nieszczęśliwi majątki i groby

przodków swoich opuścić i za granicę wynieść się musieli. Część ich udała się do Szląska, Pruss i Hollandji a pięćset rodzin do siedmiogrodzkiej ziemi, Wiszowaty udał się do Węgier, potem do Manhejmu, nakoniec w Amsterdamie 1678 r. życia pełnego różnych przemian i nieszczęsnego tułactwa dokończył.—*Krzysztof* syn *Andrzeja* także gorliwy arjanin mieszkał w Rakowie i wydał dziełko *obrona wiary i ofiary* tamże 1625 r. Wymienia w niem, jak świetny był podtenczas Raków, mieszkał w nim Erazm Otfinowski, Stanisław Lubieniecki, Tobiasz Morsztyn, Romułtowie, Dzierzanowscy i inni, *Jakób* Wiszowaty w Prusiech wojując przeciw szwedom poległ.—*Stefan* i *Paweł* dla dzieł rycerskich w historji wspomnieni.

Witan, Wittan *Otto*, przeniósł się z Kurlandji do Polski; miał za sobą siostrzenicę Stanisława Koniecpolskiego kasztelana lubaczowskiego. Jego potomkowie osiedli w Łęczyckiem i ziemi gostyńskiéj.

Witkowski h. Nowiwna krakowsk. wojewódz. *Seweryn* z Rudułtowic chorąży xięs. zatorskiego odbywał liczne posługi na walne sejmy i trybunały koronne.—*Marcjan* poległ w bitwie ze szwedami pod Kaliszem.—*Jan* jezuita rektor poznański podróżował do Francji i tam życie zakończył. Wydał *obserwacje* święte na niektóre dni przedniejsze w Poznaniu 1730 r.—*Jarosz* Witkowski ten miał synów dziesięciu, którzy wszyscy prawie w potrzebach wojennych broniąc kraju i swobód polegli.

Maciéj i *Stefan* Witkowscy h. Poraj z łęczyc. wojewódz., mężowie sławni odwagą w potrzebach przeciw kozakom i szwedom w Prusiech. *Stanisław* przydomku Targo uczony i w języku greckim biegły, młodsze lata przepędził w Krakowie na naukach, mianowany poborcą komory celnéj mazowieckiéj w Łomży mieszkał. Zaleca go prawość i nieinteressowność; nie spanoszył się jak inni, owszem nienawidził zdzierstwa celników, pisał przeciw nim zowiąc ją szarańczą, co wszystko pożera, drapieżną gawiedzią która się krwią z ludu ubogiego wyssaną tuczy. Wolny czas od urzędowania poświęcał ulubionym naukom i muzom: wydał pism kilka za panowania Zygmuuta III, najwięcéj w rymach, które jeżeli nie są gładkim wierszem oznaczają jednak rozsądek w uwagach głęboki i cechują Witkowskiego, że był kochającym kraj i ojczyznę obywatelem. Juszyński mówi, że był Witkowski biegłym w prawie i na wiek owczasowy rozsądnym bardzo politykiem, czego dowodzi jego dzieło *o nadzwyczajnych poborach* prozą 1613 r. wydane. Z wyrazu *exaktór* dworuje i nazywa exactor humani operis, powiada, że to jest urząd publikana, do którego powołują tak złych ludzi jak do wojska walecznych.

Witosławski *Benedykt*, z Siedlca pod Zninem w Wielkiéj polsce, rotmistrz królewski,—*Piotr* brat jego w potrzebie wojennéj poległ.—*Janusz* dziedzic na Sypniowie kasztelan inowrocławski.

Witowski *Stanisław* herbu Jastrzębiec w Sandomierskiem, chorąży łęczycki, wielkorządca krakowski, starosta niepołomicki, krzeczowski i bocheński, nakoniec kasztelan brzeziński dwuletnie cierpiał więzienie na Moskwie za samozwańca, do uspokojenia rozruchów w Włoszech, po zejściu Jeremiego przyłożył się; Zygmuntowi III niezmiernie miły, dla biegłości we wschodnich językach. Sprawował poselstwa do Turek, Węgier nakoniec do Wiednia, odbył wiele innych posług publicznych. Miał za sobą Kochanowską herbu Korwin, zakończył życie w Jedlnie 1637 r.—*Stanisław* syn jego, naprzód podkomorzy łęczycki, potem kasztelan sandomirski, starosta lubelski, knyszyński, krzeczowski, nowotargski, zwoleński; pod Smoleńskiem z Władysławem IV wojował, pod Piławcami wstrzymując uciekające tłumy mężnie stawił się. Gdy Karol Gustaw król szwedzki listem do złączenia się z sobą zapraszał; odpisał mu w te słowa: „Wszystko co mam, powinienem Bogu; wierność poprzysiągłem ojczyznie i Janowi Kazimierzowi, nie królowi Gustawowi ani fortunie, zaczem raczéj śmierć obieram sobie a niżeli wiary panu swemu nie dotrzymać.“ Tak skończył godnemi Polaka wyrazy, Stał wiernie przy obronie króla i ojczyzny: zaszczycony zaufaniem króla jezdził w poselstwie do Rossji dla udeterminowania granic i potem do Innocentego X. papieża. W r. 1661 deputowany zup wielickich i do rozgraniczenia między Spizem i Węgrami, ślady tych granic w kopcach dotąd istniejących oglądał szanowny badacz i miłośnik pomników ojczystych Kazimierz Władysław Wojcicki, w roku 1830 w podróży swéj do Węgier. Żył ten *Stanisław* w związkach małżeńskich z Joanną Firlejowną z Dąbrowicy, z któréj zostawił córkę jedyną Alexandra Załuskiego wojewody rawskiego małżonkę. Na fundacje pobożne wiele łożył, kościół oo. bernardynów na Stradomiu po spaleniu szwedzkiem murować zaczął, w Jedlnie także kościół zmurował, gdzie spoczywa w grobie rodzinnym nagrobkiem uczczony: na uczniów ubogich przy akademji krakowskiéj pierwszy fundusz zrobił.

Witwiński *Augustyn*, herbu Rola z Łęczyckiego zakonnik franciszkan pisał i wydał niektóre dzieła, zapewna duchowne, których istnienie poświadcza Niesiecki.

Witwski *Władysław*, herbu Gozdawa podkomorzy gostyński, poseł na sejm 1653 r. różne inne odbywał publiczne dla kraju posługi,

Witwicki *Stanisław*, herbu Sas syn Samuela dziedzica na Witwicy w ruskiem województwie, początkowe nauki odbył w Lublinie i Braunsbergu, dalsze w Paryżu: powróciwszy do ojczyzny kanonikiem gnieznieńskim i opatem płockim mianowany, odbywał obowiązki sekretarza do Francji i Danji, do Leopolda cesarza od króla Michała, jako poseł wysłany, spełnił zamiar tego poselstwa. Poczem mianowany rejentem koronnym i infułatem ołyckim, daléj biskupem kijowskim, następnie łuckim w r 1680 tu rządząc katedrą wprowadził zgromadzenie swieckich xięży in communitate żyjących. Synod dyecezański w Brześciu Litewskiem odbył R. 1688 posunięty na katedrę poznańską dziewięć lat dyecezją rządził, tak był gorliwy o wiarę mówi Niesiecki, że czterech władyków ruskich z Rzymem zjednał. Załuski w dziele *listy poufałe* niekoniecznie pochlebne oddaje mu zalety, mówi owszem, że gdy pośmierci Wierzbowskiego zawakowało biskupstwo poznańskie, Witwicki upatrzywszy króla Jana III dobry humor okazał mu testament, którym dom królewski dziedzicem swego majątku uczynił, i to mu pomimo przeciwnych mocnych intryg zjednało tę infułę: mówi daléj, że gdy po śmierci tegoż królą na sejmie konwokacyjnym w izbie poselskiéj o wybór marszałka wszczęła się wrzawa, Witwicki otoczony duchowieństwem niosącem swiece i pochodnie z święconą wodą, bez wszelkiego jednak względu na jego taką powagę z izby oddalonym został. Szczególniejszą miał słabość okazywania się z próżnemi tytułami i tak rodowitość swoją wywodził od królów hiszpańskich, za których w czasie Gotów panował Witiges, Witiza i t. d. A podając akt instrukcji króla do zawarcia intercyzy przedślubnéj między x. Jakóbem królewicem i córką elektora palatyna napisał się xięciem Słubczy i Krobi, lubo mu takie tytuły nigdy nie służyły. X. Adam Krasiński biskup kamieniecki miał w rękopiśmie Witwickiego *opis podróży*, do Francji, Włoch, Niemiec i Danii, gdzie miało się znajdować wiele rzeczy interessujących owczesną politykę i historją związków zagranicznych z Polską. Pisał on, jak Załuski podaje, wiersze: jego jest dziełko proza napisane *Abrys doczesnéj szczęśliwości* (*).

Wizemberg *Jan*, herbu tegoż n. względami Ferdynanda cesarza, Zygmunta III i Władysława IV królów zaszczycony, dziedzic na Czajowicach i Masłomiący, krakowskim był burgrabią i trzy-

(*) Chciało się Witwickiemu być kardynałem, przynajmniéj posądzają go oto i mówią, że wsprawie Łyszczyńskiego niewczesną gorliwość pokazał dla przypodobania się papieżowi i kardynałom, ale właśnie to niedobra była obrana droga do zamierzonego celu. (J. B.).

mał dochody zup wielickich.—*Mikołaj* sekretarz Władysława IV i Jana Kazimierza królów, mąż hojnością na ubogich i pobożnością wsławiony. Syn na pamięć jego zawiesił chorągiew z herbem rodzinnym w zielenickim kościele pod Krakowem.

Wiągajło *Mikołaj*, proboszcz katedry wileńskiéj, biskup żmudzki gorliwy o wolność ojczystą, w obyczajach skromny, dowcipu niepospolitego, pobożności pasterza godny, tak go wspomina Kojałowicz w rękopiśmie o familjach litewskich.

Wisgerd czyli *Wissogerd* na sejmie w Horodle 1413 r. przyjął dla siebie i swych następców herb Odrowąż. *Mikołaj* podkomorzy upicki z sejmu 1613 r, kommissarz do rozgraniczenia z Kurlandją.—*Jan Kazimierz* skarbnik i pisarz grodzki kowieński; gorliwość jego w wieku zdarzeniach dla ojczyzny zapisana jest w uchwale sejmu 1662 r.

Wkryński *Walenty*, z płockiego województwa herbu Grzymała, wojując w krajach ruskich tamże osiadł i za małżonkę pojął xiężniczkę Zbaraską wdowę po Baworowskim.

Władycska w xięstwie żmudzkiem, *Jan* pisarz w. x. litewskiego od Alexandra króla r. 1492 do Rossji w poselstwie wysłany, różnych zamków oddania upominał się.

Władysławski *Gabryel*, wprzód zwany Premancovius, Przemankowskim, z Chełmna rodem, w akademji krakowskiéj brał nauki od Anny austryaczki królowej Zygmunta III małżonki, do dozoru nad szlacheckiemi dziećmi przy dworze króla bawiącemi wezwany, zjednał sobie szacunek nietylko nauką lecz do tego przyjemnem i łagodnem postępowaniem. Wysłany kosztem tejże królowéj, naprzód do Gracu a potem do Rzymu, tam został doktorem teologii, skąd powróciwszy był nauczycielem wprzod Anny Marji królówny, ta gdy wprędce ztego świata zeszła, Władysława królewica. Te jego prace nagradzając Zygmunt III przywilejem go szlachectwa i nazwą Władysławskiego udarował na pamięć że był przewodnikiem Władysława. Fundował on, mówi Niesiecki, klasztor oo. franciszkanów w Chełmnie, kędy pogrzebiony. Kobierzycki w życiu Władysława wysokie oddaje mu zalety; był potem proboszczem warszawskim, kanonikiem płockim i chełmińskim, skromny zawsze lubo mógł na wyższe stopnie nie piął się, majątek swój na użyteczne zakłady, na pomnożenie nauczycieli dla jeografa, historyka, jeometry, filozofii i muzyki na wsparcie uczniów chełmnianów odpisał (*).

(*) Konstytucja uszlachcająca z r. 1609 zwie go jeszcze Provncius. Umarł w Chełmnie 16 lipca 1631, jak podaje Albr Stan. Radziwiłł, w tłomaczeniu Kotłubaja. Pisali onim Sołtykowicz str 190, Dwutygodnik literacki w Krakowie I. 197. Michał Wiszniewski Hist lit. VII. 15. (J. B).

Władysławczyk *Adam*, czyli jak inni go mianują Włocławczyk z Włocławka na Kujawach rodem, rymopis z wieku Zygmunta III, napisał on wierszem *Pamiątkę żywota* i prac dzielnych Jana Zamojskiego 1608 r. wydane.

Włodek *Maciéj*, herbu Prawdzic na Rusi, starosta i jenerał ziem podolskich, u miasteczka Gojsca hufiec najezdników wołochów, zebrawszy służebny swój lud, rozgromił. Pod Obertynem 1531 r. jako rotmistrz mężnie popisywał się, bramę w Kamieńcu Podolskim wymurował i zamkowi kształtniejszą nadał postać.— *Stanisław* syn jego pisał się z Hermanowa, naprzód kasztelan lwowski 1593 r. potem wojewoda bełzki, starosta halicki kołomyjski, miał za sobą Elżbietę siostrę Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana w. koronnego: mąż nieporównanéj odwagi w gonitwach i harcowaniu najzręczniejszy, tatarów ścigał i w oblężeniu zamku halickiego odpędził wodza ich i ubił. Na pamięć tego zwycięztwa kaplicę tam przy zamku na cześć św. Katarzyny zmurował i obraz wystawujący to zdarzenie zawiesił. Z Zamojskich małżonkę swą 1595 r. zmarłą w kościele oo. dominikanów w Lwowie pochował i wspaniałym nagrobkiem uczcił, gdzie także ołtarz dla N. Panny marmurowy wystawił i koronę bogatą drogiemi kamieniami wysadzaną podarował, kielich i patynę szczerozłotą oraz krzyż srebrny temuż kościołowi ofiarował: sejm 1598 r. polecił mu, aby puste pola na Podolu i Rusi pomiędzy zasłużonych rozdzielił.

Włoszek *Stanisław*, jezuita w r. 1608 rządził dom tego zakonu w Krakowie, potem w Warszawie, rektor kollegii w Wilnie, prowincjał litewski, on to najwięcéj gorliwością swoją pracował około nawrócenia xx. Słuckich do unii.

Wnuczek *Marek*, herbu Jastrzębiec, ciwun retowski był posłem z w. x. litewskiego na sejmie w Lublinie przy dokonaniu unii 1569 r. Potem stawał jako rotmistrz pod Wielkiemi Łukami. Niesiecki mówi, że trzy Wnuczkiewiczowny były na opiece Zygmunta Augusta króla, jedna zaślubiona Janowi Jelcowi i znią oddane dobra Korniny i Malin, druga małżonka Hornostaja wzięła Rochtycze i Ditatowice, trzecia Woroniczowa dobra Pliszczyn.

Wodyński *Jan*, herbu Kościesza w przód kasztelan liwski, potem wojewoda podlaski, miał za sobą Zofią Sobieską Marka Sobieskiego wojewody lubelskiego córkę; dziedzic na Międzylesiu w ziemi drohickiéj, teraz powiecie węgrowskim, województwie podlaskiem. Był to wówczas leśny obszar około 600 włók miary litewskiéj mający, na którym gdy wytrzebiono lasy i zamieszkali osadnicy, powstało miasteczko dziedziczne Miedzna, kilka folwarków i blisko dwadzieścia wsi, zamek obronny z wałami i fosą ka-

mieniem z marmuru wyłożoną, stosownie do owych czasów obmurowany. za przywilejem królewskim Wodyńscy umocnili. Ten to *Jan* Wodyński wielu posługami publicznemi znamienity z niepospolitą zaletą u pisarzów tego wieku wspominany. W r. 1611 odbywał dzieło rozgraniczenia od Pruss xiążęcych, zaufaniem Zygmunta III zaszczycony umarł 1616 r. Dwie jego córki Marcybella poślubiona Gedeonowi Tryznie podskarbiemu w. x. litewskiego i Gryzelda Janowi Stanisławowi Sapieże, marszałkowi w. x. litewskiemu.—*Marek* syn jego kasztelan podlaski równie posługami publicznemi znamienity, córki jego Anna Radziejowskiego kasztelana wieluńskiego małżonka i Konstancja Gotarda hrabi Butlera podkomorzego królewskiego, który niewolę i wszystkie nieszczęścia dzielił z Janem Kazimierzem. Temu dobra Miedzna wprzód Międzyleś zwane dostały się w dziedzictwo i są do téj chwili potomków jego Butlerów. W tem to miasteczku Miedzny istniał starożytny pięknéj budowy kościół, w którym historyczne zdarzenia rodziny Wodyńskich na obiciach ścian pięknym pędzlem oddane oglądano. Kościół ten przez Wodyńskich fundowany a przez Butlerów około r. 1676 jak napis świadczył odnowiony. W r. 1802 od przypadkowego ognia z nieodżałowaną dla starożytności stratą spłonął.—*Andrzéj* brat Marka, łowczy a potem kasztelan podlaski podpisał umowę czyli tak zwane pacta conventa Jana Kazimierza króla: posłem był w przód na wielu sejmach rozmaite dla ojczyzny wypełnił posługi. Groby téj rodziny oglądał Niesiecki w Warszawie w kaplicy u św. Jana (*).

Wodzicki *Wawrzyniec* i *Maciéj*, z Krakowskiego herbu Leliwa, za wojenne zasługi w wyprawach przeciw turkom za Jana III do wszystkich przywilejów szlacheckich na sejmie 1676 r. przypuszczeni.—*Wawrzyniec Jan* skarbnik nurski, podczaszy warszawski, administrator zup wielickich i bocheńskich około roku 1701. (Patrz dodatki).

Wodziński h. Jastrzębiec *Krzysztof* z Wodzina i Wodzinka w Sieradzkiem, kanonik poznański, płocki, pułtuski, żył około roku 1678 przykładną pobożnością zalecony (Patrz dodatki).

Wojakowski *Jakób*, z Wojakowa w ziemi przemyslskiéj, kustosz ołycki, około r. 1640.—*Tomasz* w młodocianym wieku pięknéj nadziei w Rzymie, gdy tam przybył, dla dalszego doskonalenia się w naukach wcześnie ten świat pożegnał 1614 r. pochowany w kościele św. Stanisława i nagrobkiem uczczony.

(*) Kaplica ta była ich fundacji. (J B.).

Wojanowski h. Leliwa *Felix*, z Wojanowa w Prussach królews. kawaler maltański, komandor poznański, wojownik odwagą, wspaniałością i wszystkiemi cnotami rycerskiemi słynął. Umarł w Gdańsku 1621 r. pochowany w kościele oo. dominikanów i nagrobkiem uczczony. Téj rodziny były własnością dobra Kleszczowo niedaleko Gdańska.

Wojdowski *Andrzéj*, zwany Voydovius pastor nowochrzczeńców, w przód lubelski, potem rakowski. Arjanie polscy wysłali go do Holandji, lecz gdy stany hollenderskie naukę arjanizmu za szkodliwą krajowi ogłosiły; Wojdowski ztamtąd ustąpić musiał, a dzieła jego wraz innemi spalone.

Wojenkowski *Kacper* z Wojenk w Łęczyckiem, odważny rycerz, którego dowództwu Golski wojewoda ruski powierzał obronę granic, zabity w potrzebie z tatarami spoczywa w Barze.

Wojeński *Jakób*, herbu Półkozic, w ziemi przemyslskiéj, wojenną odwagą wsławiony siły wielkiéj i postawy dorodnéj: mówi onim Okolski.

Wojeński *Stanisław*, herbu Zadora z krakowskiego województwa, od Kazimierza w. króla w różnych poselstwach do cesarza niemieckiego i do Rplitéj weneckiéj używany, powszechnie dla długiego tam pobytu wenetem nazywany, podkomorzym od tegoż króla mianowany, a jak Niesiecki twierdzi od Karola IV cesarza przywilejem z 1355 r. hrabią mianowany, miał za sobą Bachnę hrabiankę z Tęczyna: zszedł 1367 r., pochowany w kościele św. Florjana na Kleparzu w Krakowie. Napis na nagrobku jego zaledwo już przez Niesieckiego mógł być wyczytanym w te słowa: „Stanisławowi hrabi z Brzezia Wenetem czyli Wojeńskim nazwanemu podkomorzemu królewskiemu, mężowi dla króla, ojczyzny i kościoła wielce zasłużonemu. Bachna hrabianka z Tęczyna pozostała małżonka ten pomnik położyła.“ — *Jakób* starosta dobrzyński, za Władysława Jagiełły zamku w Dobrzyniu przeciw krzyżakom mężnie bronił i wołał poledz, a niżeli zdobycie zamku przeżyć. — *Jan* miał za małżonkę Annę Gorkowną także hrabiankę, był sędzią poznańskim, nazwany okrótnym djabłem, dlatego że niespokojną szlachtę surowo i bez względu karał, mianowicie w zamieszkach Grzymałów z Nałęczami, dlatego oskarżony miał już skonfiskowane dobra, osadzony w więzieniu, z którego gdy potrafił wymknąć się, udał się do Zygmunta cesarza, za którego wstawieniem się Władysław Jagiełło w Budzie podtenczas znajdując się Dobka kasztelana wojnickiego dla wyśledzenia jego spraw do Wielko-polski zesłał, gdy zaś niewierność jego okazała się, a o zasługach wojennych w bitwie pod Grünwaldem Zyndram Maszko-

wski hetman téj wyprawy dobre dał świadectwo, Wojeński przywrocony do sławy i kasztelanią biecką udarowany został, nadto sto grzywien pensji rocznéj z zup wielickich miał sobie naznaczonych.—*Andrzéj* syn jego podsędek brzeski kujawski, potem podskarbi królewski przeciw krzyżakom mężnie w wszystkich wyprawach stawał i od Władysława Jagiełły dobra Horotków, Czaplin i Boryszów w nadaniu otrzymał. Temuż rycerzowi Władysław król polski i węgierski pewną coroczną z zup wielickich wypłatę postanowił. Miał za małżonkę Weronikę z Bnina.—*Przedbor*, temu król Kazimierz III za wierną jego dla ojczyzny krwią i majątkiem usługę, wieś Szyce w stu grzywnach srebra nadał listem danym w Krobi 1474 r. Tenże król wysyłając Władysława syna na objęcie tronu czeskiego, zarząd domu królewica Przedborowi powierzył, który w Czechach kupił zamek i posiadłość Ziemblicz zwaną.—*Jan* syn jego, pojął w Czechach Wolsztejnownę, znajdował się na zjeździe monarchów w Wiedniu 1515 r. i otrzymał wraz z żoną od Zygmunta I pewne z zup solnych nadanie.—*Wojciech* syn Jana powrócił z Czech do Polski i osiadł w Prussach królewskich.—*Andrzej* wprzód w obozach cudzoziemskich wsławiony. Dowodził za Stefana Batorego, na wyprawie wojennéj połockiéj piechotą niemiecką, pod zamkiem Sokołem w głowę ciężko raniony, pod Wielko Łukami po rozwalinach muru w padł do zamku i tam w piersi i goleń ranę odniósł: zszedł 1589 r. pochowany we Wrocławiu u oo. dominikanów.—*Jan* pod twierdzą Smoleńskiem z Zygmuntem III wojując zabity poległ.—*Stanisław* archidyakon pilecki i kanonik krakowski, potem biskup kamieniecki 1679 r. i opat lubieński od Ludwiki królowéj w ważnych poleceniach w poselstwie do Francji był używany; zasłużył na wielkie względy. Zszedł 1685 r. Pochowany w Bielanach przy Warszawie u oo. kamedułów, opisał początek i rozród swego domu w xiążce, któréj tytuł *Flamma Rediviva*, gdzie zebrał dawne przywileje i dowody z ksiąg ziemskich.

Wojewódzki *Stanisław*, z Wojewódek, w ziemi drohickiéj województwa podlaskiego, herbu Habdank, odwagą i sztuką rycerską wsławiony, jako mężny obrońca twierdzy Smoleńska, gdy bowiem w r. 1632 w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III, Sehin wódz z wojskami rossyjskiemi w sto tysięcy ludzi w miesiącu październiku obległ ten gród, chcąc odzyskać to, co niegdyś przez lat 20 utracił i przez ośm miesięcy gwałtowne szturmy przypuszczał, Wojewódzki kommendant podtenczas garnizonu nieustraszony obrońca, wyłomy murów dawniejsze wysypanym wałem zastawiwszy bronił. Z garścią drobną swojego ludu na straży zo-

stawionego, w posród mnóstwa mieszkańców mniéj życzliwych Polsce z powodu unii brzeskiéj litewskiéj tak dzielnie Smoleńska dopóki mu na pomoc naprzód Krysztof x. Radziwiłł a potem Władysław król z 20 tysięcy wojska nie przybyli. Obskoczony Sehin w jego okopach i do kapitulacji przymuszony na dniu 14 lutego 1634 r., z wojskiem swem broń, działa i chorągwie Władysława IV złożył. Po przybyciu króla pod Smoleńsk, Wojewódzki bohatyrską odwagą pałając gdy już rossjanie w swych tylko okopach bezpieczeństwa bronić zaczęli w kilkaset dobranéj jazdy przez most na Dnieprze przebywszy na szańc gdy z dobytą szablą wpadł, kulą karabinową ugodzony, poległ pełen najpiękniejszych nadziei, a słusznie obrońcą Smoleńska nazwany rycerz. Wassenberg ten smutny zgon jego tkliwie w dziejach Władysława IV opisał i ryciną na wieczną pamięć oswobodzenia twierdzy przy tymże dziele umieścił.—*Jeremi Kazimierz*, podczaszy czerniechowski podług podobieństwa syn poległego bohatyra, kommissarz do rozgraniczenia tamecznych województw 1653 r.—*Paweł Jan* Wojewodzki filozofii doktór, scholastyk św. Anny wydał *mowę* o św. Bonawenturze 1669 r. w Krakowie i *Panegiryk* na śmierć Dymitra Wiśniowieckiego kasztelana krakowskiego hetmana w. koronnego 1682 r.

Wojnicki *Mikołaj*, herbu Paparona z Sieradzkiego, pięknych przymiotów młodzieniec, wcześną zszedł ztego świata śmiercią.

Wojewodka *Bernhard*, znawca uczonych dzieł i rzeczy, zaszczycony przyjaźnią światłych wieku XVI mężów jako to: Erazma Roterdamczyka, Trzecieskiego, Przyłuskiego i Modrzewskiego, biblię brzesko litewską 1563 r. wezwany od Mikołaja Radziwiłła, drukował i drukarnią w Brześciu litewskim założył.

Wojna herbu Trąby *Maciéj*, kasztelan mscisławski, potomek wedle Niesieckiego, kniaziów ruskich zahomyslskich, którego przodkowie posiadali niegdyś kraj obszerny w w. x. litewskiem, między rzekami Prypecią i Piną, mąż w dziele rycerskiem wielkiéj biegłości, czego dał dowody pod Ułą 1568 r. Niesiecki utrzymuje, że sześciu jego synów razem znim w senacie zasiadło, ztych *Benedykt* biskup wileński w Rzymie na kapłana doskonaląc się pozyskał względy Hozjusza, na zaleeenie jego otrzymał probostwo trockie, sekretarją w. x. litewskiego a następnie infułę wileńską 1600 r. Pełnił obowiązki pasterskie zgorliwą usilnością, wielu różnowierców kościołowi rzymskiemu pozyskał, na wojnę do Inflant dwie chorągwie ludu swym kosztem uzbroił; w czasie głodu panującego w Litwie szpichlerze dla ubogich pozakładał i żywnością napełnił, pierwszy kamień na kościół św. Kazimierza w Wilnie poło-

żył, lud gorliwym kazaniem do składek zachęcił, i sam coroczną na budowę bazyliki téj przykładał się. Stanisława Kiszkę protektora arjanów wierze katolickiéj pozyskał, bractwo św. Łazarza od x. Skargi postanowione do Litwy sprowadził. Poważany był od Zygmunta III. Spowiednikiem jego był Łabunowski jezuita, o którym zapytany Wojna oświadczył królowi, iż ten go spowiada, co wszystkich łotrów na tamten świat rozgrzesza. Dla poratowania zdrowia 1616 r. wyjechał do Włoch i tam życie w Padwie zakończył, co poświadcza nagrobek jego w Wilnie który mówi: że to był mąż, „co ojczyznę radą majątkiem, zdrowiem i ustawicznem nad jéj dobrem czuwaniem bronił i wspierał.“(*)—*Gabryel* Wojna brat Benedykta biskupa, podkanclerzy w. x. litewskiego, starosta merecki, pieniański, opeski, Stefanowi Batoremu w wyprawach przeciw Gdańskowi towarzyszył, przypadłszy mu do serca dla kawalerskiéj odwagi w przód pisarzem a potem referendarzem w. x. litewskiego mianowany. Zygmunt III od którego poselstwa do Moskwy odbywał, mianował go podkanclerzym. Fundował Gabryel na pamiątkę szczęśliwie odbytego poselstwa kościół w Mereczu i klasztór oo. dominikanów restaurował: w sądach niengiętéj sprawiedliwości, królowi i obywatelom miły, dla wszystkich łagodny i przystępny.—*Ławryn* albo *Wawrzyniec* brat poprzednich, podskarbi w. litewski, starosta piński, grodzieński i kobryński, mąż wojenny, pod Połockiem mężnie stawał. Unią Litwy z Koroną wspólnie z Haraburdą dokonał.—*Maciéj* syn tego, podskarbi nadworny i pisarz w. x. litewskiego, starosta uświacki, połongowski, pojurski i gorzdowski umarł 1606 r. Elzbieta Gosławska starościanka warecka w Warszawie uczciła go nagrobkiem. Syn jego *Michał* chorąży żmudzki, starosta pojurski, rotmistrz królewski, odwagi niepospolitéj z kozakami mężnie walczył i pod Smoleńskiem i w Prusiech przeciw szwedom chorągwią ussarską dowodził, w Inflantach tychże raził, 1634 r. życia dokonał.—*Andrzéj* syn Ławryna był krajczym litewskim, starostą grodzieńskim i wołkowyskim, stryj Benedykt biskup wileński, wyprawił go do cudzych krajów. Był też dworzanem Zygmunta III. Pan o wiarę katolicką gorliwy, kościół w Wysokiem fundował.—*Wincenty* starosta inturski sławny w wyprawach, multańskiéj i inflantskiéj, pułkownik szczególniéj pod Kirholmem, gdzie piechotę szwedzką w długie piki uzbrojoną ussarzami swemi złamał; zmarł 1615 r.—*Abraham* biskup wileński pasterz gorliwy zbor ewangelików rugował z miasta Wilna, oo. bonifratrów w Wilnie 1635 r. fundował.(**)—*Grzegorz* brat

(*) Właściwie umarł 22 paźdz. 1615. (J. B.).
(**) Umarł 14 kwietnia 1649. (J. B.).

Benedykta biskupa, kasztelan brzeski litewski w szturmie pod Połockiem za Stefana króla mężnie naciérając poległ —*Stefan* podkomorzy piński starosta opeski wielce odważny kawaler.

Wojnowski herbu Ostoja w Krakowskiem, *Marćin*, burgrabia zamku krakowskiego, zasłużony u Zygmunta Augusta króla, w zasługach od tego króla wziął pewne dobra, pochowany na zamku w Krakowie u św. Michała i nagrobkiem uczczony 1583 r.—*Jeremiasz* podstarosta trembowelski, rymopis w greckim, hebrajskim i łacińskim językach biegły, zostawił pamiętny wiersz w którym zamięszanie po wybraniu Zygmunta III opisał i 1588 r w Krakowie wydał: przełożył po polsku życie Annibala i Scypiona afrykańskiego, Starowolski nie przytaczając dowodów twierdzi, że on nagrobek Owidyusza niedaleko morza czarnego odkrył, niemniéj w księgozbiorze hospodara wołoskiego znalazł rękopism Cycerona o Rplitéj (Patrz dodatki).

Wolan *Andrzéj*, z bratem swoim *Jakóbem* otrzymał indygenat od Zygmunta Augusta króla. Xiądz Alexander Jurgiewicz kanonik wileński, co znim prowadził pismienne spory nazywa go synem piwowara z miasta Lwowka w Poznańskiem: dowcipem, nauką i wymową wsławiony użył jéj broniąc zasad Kalwina, sprawował wiele posług publicznych, był miłym Zygmuntowi Augustowi królowi, mianował się sekretarzem w. x. litewskiego. Powołany od xx. Radziwiłłów do Litwy, których był doradcą, ich powagą i dostatkami wsparty przez szczęście oraz troiste małżeńskie śluby przyszedł do zamożności i miasteczko Wolanów w oszmiańskim powiecie, założył, związki z panami litewskiemi i przyjaźń z Rotundem Milezjuszem spowodowały go, że najwięcéj mieszkał w Wilnie, tam miał swoją drukarnią i w niéj własne dzieła i współwierców wytłaczał. Znakomitsze jego prace pismienne są: o *wolności polityczněj* 1572 r. w Wilnie wydane, dzieło to przemoc i swawolę możnowładców potępia, rozwięzłość obyczajów nagania i wiele mądrych zawiera przestróg. *Mowa* na pogrzebie Mikołaja x. Radziwiłła 1584 r. Inne dzieło: *Apologia* domu Radziwiłłów. Niektóre dzieła w obronie wyznania swego Stefanowi królowi przypisał. Był tak śmiałym, iż w jednem piśmie papieżowi, aby złożył swoje rządy doradzał, karcili jego dzieła Skarga, Wargocki, Grodzicki i Jurgiewicz, jezuici. Ostatni nawet użył obelżywych wyrazów. Umarł ten *Andrzéj* Wolan w Wilnie 1610 r., przeżywszy lat 80, szczęśliwy i wśród najpiększych powodzeń (*).—*Piotr* syn

(*) Indygenatu niebrał Wolan jak Swięcki, źle pisze, bo *indygenat* brata w Polsce *sagranicznа szlachta*. Wolan zaś był i wielkopolanin i szlachcic. Obszerny a bardzo interessujący życiorys jego napisał Michał Baliński i drukował go naprzód

jego podkomorzy oszmiański tak wielkiéj był siły, że karetę w sześć koni zaprzężoną za koło uchwyciwszy w biegu zatrzymywał, podkowy łamał, rycerz odważny zginął w potrzebie pod Werkam niedaleko Wilna.—*Tomasz* marszałek oszmiański poseł na sejmii kommissarz 1638 r. wyznaczony do uorganizowania województwa smoleńskiego.—*Bogusław* pod dowództwem Michała Paca wojewody wileńskiego, hetmana w ussarskiéj chorągwi lat trzynaście jako mężny rycerz walczył: w potrzebie wojennéj pod Basią od dwóch strzałów raniony, pierwszy ztego domu pojednał się z kościołem katolickim i fundował altarją w Drui 1690 r zakończył życie i tamże pochowany spoczywa.—*Jan* zakonu minorytów wydał *zwierciadło porywcze* ludziom różnych opinji 1641 roku w Krakowie.

Wolf *Fromholda*, Ludingshausen szlachcic inflantski, wprzód podpułkownik gwardji pieszéj Władysława IV, potem jenerał artyllerji (*) we wszystkich potrzebach za Zygmunta III i Władysława IV w Inflantach na Wołoszczyznie, w Prussach przeciw szwedom mężnie walczył i piekne tych zasług w liście Władysława IV z r. 1649 otrzymał z wyznaczeniem pensji corocznéj 3000 złp. owczasowych świadectwo. Za Jana Kazimierza króla pod Piławcami z Witowskim kasztelanem sandomierskim mężnie kozaków raził i i ich natarczywość w powszechnym popłochu wstrzymywał z wiekopomnym Czarnieckim miasta Krakowa bronił, a po kapitulacji w wielu utarczkach szwedów gromił, za koszta wyłożone w tych potrzebach konstytucja sejmu 1667 r., pewne summy sukcessorom jego powrócić kazała.—*Jan* brat jego również starosta dyneburgski pułkownik gwardji królewskiéj, kommendant za Władysława IV, na Dorohobużu w Smoleńskiem, poseł na sejm 1653 r. i ztego deputat na trybunał skarbowy litewski.—*Alexander Ludwik*, starosta feliński, piasecki, obornicki, wasiliski, miał za małżonkę Jadwigę Gutowską w dowę po Stanisławie ze Stemberga Kostce staroście lipińskim po któréj śmierci został opatem peplińskim 1674 r. Nominat na biskupstwo inflantskie w drodze do Francji 1679 r. życie zakończył.—*Konstancja* siostra jego w zakonie św. Benedy-

w Bibliotece Warszawskiéj z r. 1841, a potem w drugiem wydaniu w dziele 4 tomowem nakładu Senewalda, w którem zawarł swoje *pisma historyczne*. Życiorys ten idzie koleją chronologiczną prac literackich Wolana i szkoda tylko, że nie rozwija ich treści, że ich nieocenia krytycznie, co zresztą się tłómaczy, dlatego bowiem ocenienia potrzeba było znać się na teologii, na któréj i Wolan nietęgo się znał: ale autor zawsze mógł Wolana łapać na błędach rozumowania. Xiążka Balińskiego jednak piękną jest monografią. Umarł Wolan 6 stycz. 1610 w Bijuciszkach. (J. B.).

(*) Od r. 1659. Umarł 17 listopada 1665. Dyarjusz Chrapowickiego. (J. B).

kta żyła, cnotą, pobożnością wielką i znajomością języka łacińskiego, w którego czystym stylu pisywała, znamienita. Zmarła 1671 r. Pogrzebiona w kościele jezuitów w Poznaniu.—*Teodor* syn Fryderyka starosty dyneburgskiego z Anny Denhoffownéj urodzony; w 1704 r. proboszcz miechowski, biskup inflantski a potem chełmski przestał żyć w Warszawie 1712 r. pochowany w kościele oo. jezuitów, łączył on naukę z pokorą. skromność z biskupią powagą, żarliwość o wiarę z łaskawością.—*Jerzy* brat jego jezuita, badacz wielki tajemnic przyrodzenia wiadomością swoją ratował i uzdrawiał ubogich i w tych umiejętnościach wielką sobie podtenczas zjednał sławę.—*Marjanna* siostra jego, Jana Kossa wojewody chełmińskiego małżonka, rozsądkiem głębokim, pobożnością i ludzkością i łagodnością obyczajów wsławiona. Ubogie panny na dworze swoim wychowywała i uposażała, kollegium jezuitów w Grudziążu fundowała.—*Jan Karol* starosta piasecki, poseł z województwa pomorskiego, podpisał elekcją Jana III. Posiadała ta rodzina oprócz dóbr w Prussach królewskich majętności w Inflantach przy Dyneburgu.

Wolński *Stanisław* ziemianin łomżyńskiéj ziemi xięstwa mazowieckiego, wojski kamieniecki, z Zygmuntem III na wyprawie wojennéj w Szwecji znajdował się.—Tego syn *Marcin* z Górskiéj spłodzony, wiek swój cały w obozach przepędził, walcząc za ojczyzny potrzebę w Wołoszech z Janem Potockim i Konstantego Mohiły popierał sprawę; z xięciem Rożyńskim i Dymitrowi do osiągnienia tronu pomagał. Pod Żołkiewskim hetmanem walcząc mężnie do tryumfów tego wodza pomagał, z Koniecpolskim tatarów i kozaków płoszył. Potem osiadł na Podolu i odbył poselstwo do wezyra tureckiego.

Józef Jan herbu Ogończyk z sieradzkiego województwa przetłomaczył i wydał *historją Oktawii* 1728 r.

Wołk herbu Trąby starosta piński pod Olszanicą, wiele przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny dokazował.

Maxym Wołk rotmistrz herbu dwie Wieże, w Smoleńsku mężnie bronił się, oczem świadczy konstytucja sejmu 1616 r. za te zasługi przypuszczony do przywileju szlachectwa.

Wolkel *Jan*, rodem z Misnii arjanin pastor w Filipowicach, wsi niegdyś ziemi sandeckiéj leżącéj, potem w Szmiglu, znosił się listownie z Faustynem Socynem: książkę jego *De Vera Regione* w Rakowie 1630 r. wydaną w Amsterdamie po kilka razy wytłaczaną i paloną, wytłomaczono późniéj na język hollenderski.

Wolkmar *Mikołaj*, nauczyciel w Gdańsku napisał *grammatykę* Polską dla niemców i wydał 1612 r. także *rozmowy* polsko-łacińskie.

Wolbromczyk *Jan*, urodzony z Wolbromia, znakomity wieku swego uczony zwiedził Anglją, Włochy, Niemcy, Niderlandy, Francją; w podróżach tych umysł swój wieku umiejętnościami zbogacił, umiał wiele języków, mianowicie grecki i łaciński znał doskonale, szacowany był od Radziwiłła i Maciejowskiego biskupow krakowskich jako miłośników nauk i prawdziwie opiekunów uczonych, opatrzony był od tychże bogatemi dochodami kościelnemi. Umarł 1609 r. 19 czerwca 49 lat licząc.

Wołmiński *Jan*, herbu Rawicz kasztelan połocki, starosta krewski, temu Stryjkowski xięgę 19 swojéj kroniki przypisał. Pułkownik sławny odwagą swoją wiele dokazował na czele kawalerji ussarskiej. Na polach iwańskich idąc z przednią strażą ku Sokołowi Szeremeta z pol wyrugował i do wału zapędził. Pod Wielkiemi Łukami w tysiąc dwieście ludzi żywo natarłszy liczniejsze wojska od swoich poraził, pojmanych więźniów królowi oddał. Syn jego *Jerzy* podkomorzy upitski nierozdzielnie wszystkim wojennym wyprawom towarzyszył.

Wołodkiewicz *Filip*, herbu Radwan, ziemianin województwa mińskiego, wstąpił do zakonu św. Bazylego, wsławiony kaznodziejską wymową, wyniesiony na godność archimadryty, wprzód w Dubnie potem w Dermanie; mianowany nakoniec władyką chełmskim, wstąpiwszy na tę godność pierwsze staranie obrócił o cześć obrazu Najś. Panny w Chełmie pobożnością i ślubem przed bitwą Beresteczką Jana Kazimierza króla z kozakami wsławiony i koronacją tegoż postarał się, kościół tamże katedralny wielkim nakładem i piękną budową wymurował. (Patrz dodatki).

Wołodkowicz herbu Łabędź. *Wołodko* wnuk Kormulta z Raczy, siostry Witołda urodzony, między inszemi panami litewskiemi podpisał unią korony polskiéj z w. x. litewskiem 1401 r. i dał początek rodzinie Wołodkowiczów.—*Marcin* Wołodkowicz pisarz w. x. litewskiego odbył poselstwo do Rossji 1559 r.—*Chryzostom* pisarz ziemski żmudzki, jako rycerz wypełniał obowiązki wojskowe przez długie lata pod bulawą Jana Karola Chodkiewicza, mąż znakomitéj w naukach zasługi, zostawił znajomość tychże i miłości dla ojczyzny pamiątkę, w wypracowanych przez siebie dziełach mianowicie wydał: 1) *historją* dziesięcioletnią wojny inflantskiéj; 2) *Cnotliwy* litwin o inkorporacji inflant do w. x. litewskiego za Zygmunta Augusta; 3) *Żywot* św. Kazimierza królewica, z łacińskiego przełożony 1606 r. Zaczął także pisać *dzieje krzyżaków* inflantskich, ale niedokończywszy tego dzieła żyć przestał, mówi o tem Kojałowicz w swym rękopiśmie o rodzinach litewskich.—*Kazimierz* Wołodkowicz jezuita wymową w polskim i ła-

cińskim języku w sławiony został wiersz *odę* o Najświęt. Pannie w Swięto Lipce w Prussach, był kaznodzieją w Warszawie i umarł w czasie powietrza 1662 r. pełniąc usługę chrześciańską dla chorych za miastem zarażony chorobą.

Wołowicz, Wołłowicz *Wyssygin*, t. j. wedle litewskiego języka, wszystko wiedzący na sejmie horodelskim 1413 wedle podania Niesieckiego przyjął herb Bogorja.—*Jerzy* Wyssyginowicz przebywał na dworze Kazimierza Jagiellończyka króla, dla nadzwyczajnéj siły od współdworaków wołem nazwany. Od niego zdaniem Niesieckiego poszli Wołłowiczowie. Ten w czasie nieszczęsnéj pod Chojnicami z krzyżakami bitwy w r. 1454 konia swojego Kazimierzowi podał, sam wręcz z nacierającemi krzyżakami ścierając się wstrzymał zapęd nieprzyjaciół dotąd, do póki posiłki nie nadeszły. Syn jego także *Jerzy* Wołowicz nazwany, dowodził wojskom jako półkownik i walczył 1499 r. w bitwie pod Wiedrussą.—*Ostafiej* czyli Eustachy kasztelan wileński kanclerz w x litewskiego, kommissarz w r. 1577 do odebrania przysięgi od miasta Gdańska. On to imieniem stanów w. x. litewskiego witał wstępującego na tron Stefana króla, do Rossji kilka poselstw sprawował i tak był poważany od Iwana Wasilewicza, iż lubo mu wymaganych tytułów zaprzeczał, monarcha ten jednak o przysłanie jego do zawarcia ostatecznego potem u króla dopraszał się. Przy dobywaniu Jswiaty w 1580, sam ze znacznym pocztem ludzi swym kosztem uzbrojonych stawił się. Pamiętne jest zdarzenie, że kiedy król Stefan Batory przedsięwziął nadać zgromadzeniu jezuitów w Wilnie przywiléj akademji w r. 1579 a wielu senatorów szczególnie różniących się w wierze sprzeciwiało się temu jego zamiarowi, król ten przez sekretarza swego Jasińskiego litwina kazał oświadczyć: „Że go mocno zastanawia obrona takiéj swobody, która ani oświecać się, ani oświeconą być nie chce, i zastanawia go to, zkądby mogli mieć przywiléj zostawania na zawsze w barbarzyństwie"; a gdy Ostafiéj Wołowicz kanclerz wzbraniał się przyłożenia pieczęci na przywileju król wyrzekł: „Albo niech opieczętuje, jeżeli chce kanclerz, albo jeżeli nie chce ja sam opieczętuję, lecz nigdy już więcéj pieczęć do niego nie powróci." Umilkł kanclerz i przywiléj opieczętował dla akademji wileńskiéj zwykłym sposobem. Żył w małżeństwie z Teodorą Sapieżanką wojewody nowogrodzkiego córką, zostawił jedyną córkę wydaną za Seweryna Bonara kasztelana krakowskiego.—*Hieronim* starosta żmudzki, upitski, rudnicki, z Zygmuntem III w podróży do Szwecji dzielił wszystkie trudy i niebezpieczeństwa; był następnie podskarbim, a potem podkanclerzym w. x. litewskiego. Urzędując jako podskarbi, w niedostatku

z swego majątku 140 tys. złp. owczasowych awansował, co muRplita przez konstytucją sejmu 1618 r. powrócić nakazała. Wskazywany był za wzór podskarbich. Potem 1620 r. złożywszy pieczęć mniejszą, urzędował jeszcze jako starosta żmudzki i ciwun pojurski, gondyński, szawelski. Odbywszy wiele posług publicznych dla kraju, w sędziwym wieku kresu życia domierzył, pobożnością swą wiele kościołów na Żmudzi wyniósł, most pod Grodnem na Niemnie zbudował, gdzie w samem mieście Grodnie w cerkwi zwanéj Soborną miała ta rodzina grób swój, o czem świadczy dziełko *Jedność święta*. Żył w ślubach małżeńskich z Elżbietą Gosławską wdową Wojny podskarbiego litewskiego i zostawił jedną córkę Teklę Alexandra Radziwiłła marszałka w. x. litewskiego małżonkę, ta spoczywa w Biały w kaplicy, przez siebie zmurowanéj, przy kościele farnym.—*Eustachy* biskup wileński, brat Hieronima, urodził się w r. 1572, z ojca Jana marszałka w. x. litewskiego z Kopciowną spłodzony, w naukach przykładem owych czasów za granicą wydoskonalony, dwadzieścia kilka lat na posługi ojczyznie poświęcał; był w przód referendarzem i pisarzem w. x. litewskiego z kanonią wileńską trzymał probostwo w Trokach i opactwo lubińskie. Rokoszanów pod Jędrzejowem do posłuszeństwa królowi nakłaniał, jeździł w poselstwie do Florencji i do Rzymu do Pawła V papieża. Jako biskup pełnił ściśle obowiązki dobrego pasterza, wymowny i obyczajów łagodnych, umiał sobie serca wszystkich pozyskać, jezuitom w Wilnie zbiór znaczny ksiąg swoich podarował. Do Wilna wprowadził zakonnice św. Benedykta, augustjanów i karmelitów bosych; szpitale w Wilnie i w innych miejscach fundował. Zwany był powszechnie ozdobą Litwy, umarł 1630 r. (*) Piasecki chlubną wzmiankę o jego śmierci uczynił. Olszewski Jakób w kazaniu pięknem duszy jego przymiotom sprawiedliwość zaszczytną oddał. — *Andrzéj* ciwun dyrwiański i sędzia ziemski żmudzki, potem chorąży w. x. litewskiego, pułkownik wojsk, brat drugi biskupa wileńskiego, sławny męztwem i znajomością sztuki wojennéj. Jemu Chodkiewicz gdy oddalał się z Inflant dowództwo nad wojskami polskiemi, tam pozostawionemi powierzył, był oraz kommissarzem w r, 1613 do rozgraniczenia Żmudzi od Kurlandji, i Pruss.—*Grzegorz* marszałek w. x. litewskiego starosta słonimski w r. 1562 do Rossji poselstwo odprawował.—*Samuel* kasztelan nowogrodzki i starosta mołczacki, pułkownik sławny odwagą, dał dowody swojego męztwa w Inflantach w potrzebie przeciw szwedom w r. 1602.—*Piotr* podkomorzy trocki poseł na sejm 1631 roku deputat na trybunał skarbowy litewski, większą część wieku

(*) 9 stycznia. (J. B.).

swego w obozach i na dworze Zygmunta III króla przepędził.— *Jerzy* kanonik wileński, referendarz litewski, w prawie swieckiem i duchownem biegły, gdy wiele nadziei po sobie obiecował, wyznaczony na kommissją do Rossji w 1656 od śmierci niespodziewanéj do lepszego świata zabrany z żalem współczesnych.—*Władysław* wojewoda witebski i hetman polny litewski w młodocianym wieku pod ussarską chorągwią Władysława IV króla zaczął służyć, pod Smoleńskiem gdy król ten Sehina szturmującego do miasta otoczył, w niewolą pojmany: następnie Sehin o warunki swego poddania się traktował. W wybuchłéj za Jana Kazimierza wojnie na obronę powiatu mozyrskiego trzy chorągwie ludu kosztem swym uzbroił i w obronie téj wielkiego męztwa dał dowody, miasta Wilna przeciw Dołhorukiemu mocno bronił, w Hrabkowie znaczną część wojsk zniósł, następnie pod Wielozynem, Rzeczycą, Ihumenem, Głębokiem odbył, w Bobrujsku dwa tysiące kozaków w ścisłem oblężeniu zamknął, Kołocie wodzowi cztery tysiące ludu na placu położył siedmnaście chorągwi w téj potyczce zdobył i ztych 12 królowi odesłał: po tem zwycięztwie wpadł w niemoc na rękach rycerzy do Wilna zaniesiony życia dokonał 1660 roku. Z pobożnością corocznie w Berezie klasztorze oo. kamedułów w wielki post zamykał się i tam godziny na pobożnem rozmyślaniu przepędzał. Wiele on posług dla dobra publicznego Rplitéj z wielką pobożnością odbył. (*) —*Marcjan* marszałek w. x. litewskiego poseł wprzód na wielu sejmach, marszałek trybunału litewskiego w r. 1704 gorliwością o dobro publiczne i wybornąą wymową zalecony. — Drugi *Marcjan*, syn Alexandra stolnika witebskiego, długo bawił na dworze xięcia Michała Radziwiłła podkanclerzego i hetmana w. x. litewskiego i odbywał znim podróż do Rzymu. Po zejściu tego pana, stan duchowny obrał, kustoszem ołyckim, kanonikiem willeńskim i łuckim mianowany, dla pięknych zdatności od Jana III i Augusta II królów w wielu sprawach publicznych używany ze zręcznością i trafnością takowe wypełnił, umarł w Nieświeżu —*Kryształ* brat jego w zakonie kaznodziejskim, mąż uczony.—*Wincenty* poległ w Węgrzech pod dowództwem Lubomirskiego przeciw turkom, (Patrz dodatki).

Wolski *Maciéj*, sądowy ziemski chełmiński, herbu Jelita, o nim zaletną wzmiankę czyni rękopism o familiach pruskich, że posiadał głęboki rozsądek. Zwłoki jego spoczywają w kościele unisławskim; gdzie na pamięć nad grobem jego zwyczajem owych czasów zawieszono chorągiew.

(*) Myli się tutaj Niesiecki. Hetman umarł 15 września 1668 w Wilnie, oczem dyaryusz Chrapowickiego świadczy. Hetmanem polnym został dopiero w grudniu 1666 na sejmie warszawskim. Chrapowicki. (J. B).

Wolski *Paweł*, kanclerz w. koronny, starosta gostyński, herbu Łabędź w Skarbowéj Woli w Sandomierskiem, z Szydłowieckiéj siostry kasztelana krakowskiego urodzony, pojął za małżonkę Wiewiecką herbu Jastrzęciec, ztéj miał liczne potomstwo, pięciu synów i sześć corek. Owdowiawszy obrał stan duchowny i został biskupem poznańskim, dwa lata tylko infułę piastował: więcéj pobożnością jak nauką zalecony 1546 r. zakończył życie, w katedrze swojéj pogrzebiony.—*Piotr* biskup płocki w Padwie we Włoszech w naukach doskonalił się, dla pięknych talentów szacowany od Zygmunta Augusta króla, na dworze jego bawił się, a gdy Bona królowa w Barze w Włoszech życie swe zakończyła, dla odebrania spadku i windykowania pożyczonych sum Filipowi królowi hiszpańskiemu 430,000 czer. złot. jak dziejopisowie oznaczają. pożyczonych i wynoszących i pod tytułem summ neapolitańskich w historji naszéj znanych, został wysłany, dziesięć lat ciągiem w Hiszpanii bawił (*). Poważany od króla, po śmierci Zygmunta Augusta przywołany był do ojczyzny, uzyskał względy Henryka Walezjusza, który wielką jego biegłość w naukach i językach włoskim, francuzkim i hiszpańskim szacując, w czasie koronacji swojéj podkanclerzym koronnym mianował go. oraz pensji rocznéj dwanaście tysięcy złp. owczasowych z dochodu zup wielickich oznaczył. Stefan król mianował go kanclerzem w. koronnym, następnie biskupem płockim, podtenczaz pieczęć większą otrzymał Jan Zamojski a Wolski wysłany został w poselstwie do Grzegorza XIII papieża. W r. 1590 mniéj spodziewanie i bez choroby dokonał życia, rozporządziwszy jednak wprzód przez testament majątkiem swoim, którym ozdoby, obicia i liczną bibliotekę katedrze płockiéj zapisał. Był z przyrodzenia przy wielkiéj nauce, łagodnych i miłych obyczajów. Skromny w pożyciu, zostawił pamiątkę w budowach, jakoto: w Wyszkowie w miejscu rozkosznem na wzgorzu nad Bugiem wierszem Sarbierskiego wysławionym, pałac wygodny, w Pułtusku kollegiatę restaurował. Pisali o życiu jego Stanisław Krasiński, Łubieński, Starowolski onim mówi, że niektóre dzieła jego były na włoski język przetłomaczone. Listy między pismami Karnkowskie-

(*) Dwoma nawrotami był w Hiszpanji, drugi raz jeździł po śmierci Piotra Barzego kasztelana przemyslskiego, który natém poselstwie umarł w r. 1570. Z Barzego usług niebył wcale król kontent, poseł ten albowiem był za leniwy, za spokojny, i zbyt się spuszczał na drugich. Wiedział to król i dlatego z misją go posyłał do Hiszpanji i to jedynie na prośby kardynała Commendoniego, który uroił sobie wiele z Barzego widząc, że był dobrym katolikiem. Kiedy Barzi umarł, Wolski drugi raz do Hiszpanji posłany poprawił jego interessa. Natem poselstwie przeżył Zyg. Augusta. Król ciągle oddawał mu pochwały za pilność, zręczność i zabiegłość

go znajdują się —*Jakób* Wolski rycerz wsławiony, którego syn *Marcin*, jako rotmistrz w różnych potrzebach ojczyzny stawał.

Wolski *Alexander*, rodem z województwa bełzkiego, jezuita wsławiony wymową kaznodziejską, żyć i pracować przestał w Jarosławiu 1671 r.

Wolski *Jan*, z Dobruchowa ziemi wieluńskiéj, herbu Ogończyk, skarbnik wieluński: lat dwadzieścia dla nabycia rycerskiéj sławy w obozie strawił, pod Wiedniem i na Wołoszczyznie mężnie popisywał się. Synowie tego *Kazimierz* i *Jan*, tych obudwóch pobożna matka do kollegium jezuitów w Przemyślu oddała, pierwszy lat 10 uczył teologji w Poznaniu, pisał i wydał dzieł kilka, między temi kazanie na pogrzebie Macieja Kurskiego biskupa eneńskiego w Poznaniu 1681, drugi *Jan* wydał także kilka kazań, rządził kollegium toruńskiem, usługiwał zapowietrzonym we Lwowie, ukończył prace swoje wraz z życiem 1729 r. w Jarosławiu.

Wolski *Mikołaj*, herbu Półkozic, pisał się z Podhajców, kasztelan sochaczewski, starosta wizki, łomżyński, sanocki i lanckoroński, mąż ojczyznie wielce zasłużony, ochmistrz czyli marszałek dworu królowéj Bony. Po otrzymanem sławnem pod Orszą zwycięztwie w r. 1514 Zygmunt I wysłał go w poselstwie z doniesieniem o tem do Leona X papieża.—*Stanisław* kasztelan sandomirski, marszałek nadworny koronny, podpisał unią Litwy z Koroną 1569 r. Jeździł w poselstwie do Karola V cesarza, walczył na Wołoszczynie zmarł 1570 r. w Warszawie w kościele św. Jana pochowany, i nagrobkiem uczczony. Brat jego *Mikołaj* biskup kujawski u Zygmunta Augusta króla tak wielkiéj powagi że wszystkie prawie sprawy krajowe na nim polegały (*). Dowiedziawszy się o śmierci brata, z żalu rzadkim przykładem umarł i wspólnie z nim na jednym katafalku był wystawiony —*Zygmunt* kasztelan czerski, starosta warszawski i lanckoroński, brat zmarłych Mikołaja biskupa kujawskiego i Stanisława kasztelana sandomirskiego, na weselu króla Zygmunta Augusta gonił z kopią. Przewodniczył potem około robót wystawienia mostu pod Warszawą na Wiśle; o nim podają, że gdy znajdował się u Ocieskiego podkunclerzego, lubiącego bardzo czystość i niecierpiącego plamy na obrusach, gdy splamił tenże, położył grosz na praczkę i tym sposobem zwyczaju gniewania się za przypadkowe splamienie zacnego kanclerza oduczył.—*Mikołaj* marszałek w. koronny, starosta krzepicki, olsztyński i rabsztyński, syn Stanisława marszałka nadwornego ko-

oczem przekonać się można z xięgi korrespondencji podkanclerzego, x. Krasińskiego zachowanéj w muzeum Swidzińskich w Sulgostowie. (J. B.).

(*) Całe życie przepędził w lasach na polowaniu, lub w towarzystwie przyjaciół, mniéj się troszcząc o rządy duchowne w dyecezji. (J. B.).

ronnego, kasztelana sandomirskiego, w dziejach naszych znamienite zajmuje miejsce. W dziewięciu latach wieku do Gracu wysłany, pozyskał względy Maxymiljana arcy xięcia i z synami jego Rudolfem i Maciejem brał wychowanie, w Gracu albowiem podtenczas wielu polaków doskonaliło się w naukach. Karola V cesarza mową pochwalną w młodocianym wieku witał. Zygmunt August król mianował go miecznikiem koronnym, poczem Wolski powtórnie za granicę udawszy się, wszystkie prawie królestwa Europy zwiedził. Na dworze Rudolfa cesarza trukczaszym jego mianowany szesnaście lat przebywał. Za powrotem do ojczyzny Zygmunt III mianował go marszałkiem nadwornym, wtedy poselstwa do Rzymu do Klemensa VIII, Macieja cesarza, w. xięcia Toskanji i arcy xięcia matki Anny królowéj odbył, na sławę dla imienia polskiego i zaletę dla siebie umiał zarobić. W nagrodę otrzymał laskę w. koronną. Wzywany od Rplitéj do usług publicznych z sejmu 1614 r. do rozgraniczenia Szląska, do uspokojenia wojska związkowego był wyznaczony, polecone obowiązki z pilnością odbywał, na każdą potrzebę ojczyzny okryte chorągwie z doświadczonego ludu wystawiał. Przyjemny dla wszystkich, cudzoziemcom sprzyjał i wiele rękodzielników do kraju sprowadził i utrzymywał: jemu wzór lepszéj budowli, ogrodów i zwierzyńców kraj nasz winien, jakoż w Rabsztynie, Krzepicach, Olkuszu, Kłobucku piękne pałace pobudował lub odnowił, dawne zamki ciosami, obrazami i słupami uozdobił, robienie szklanic weneckich i kryształowych, mosiędzu z miedzi ciągnienia do Polski sztukmistrzów sprowadził. Lubił nauki i rękodzieła, lecz w zbyt chemiczne doświadczenia zapuszczał się, Zygmuntowi III zatopionemu w nich pomagał i król ten wiele czasu na robotach tych zamykając się z nim w pracowni trawił, i podają o nim, że znaczną część majątku na doświadczenia chemiczne przetopił. Do obcych krajów ustawicznie podróżował ztąd był nazwany Perpetuus Viator. Paweł Piasecki nasz dziejopis oddaje sprawiedliwość jego wiadomościom, ale nazywa go wywijaczem i chytrkiem. On to fundował oo. kamedułów na Bielanach przy Krakowie na górze *Mons Argentea* zwanéj, nadaniami uposażył 1609 r. i wspaniały dla tychże kościół wymurował, gdzie po śmierci swéj 1630 r. zaszłéj spoczywa; klasztory także w Krzepicach i Kłobucku kanonikom reguły św. Augustyna wymurował i te wszystkie pamiątki jego zamożności dotąd w części istnieją. Jezuitów w Przemyślu ubogacił, uczonych szacował i wspierał, dla ubogich szpitale na przytułek wznosił. Jego życie i sprawy Starowolski Szymon w mowie pogrzebowéj skreślił i wyliczył, przyczem opowiada o wydanych przez niego dziełach, o których

przecież czytać w innem miejscu nam się nie wydarzyło; być może zaginęły wraz z innemi w nieszczęsnych kraju naszego zamieszaniach.—Wolski *Tomasz Stanisław*, admirał floty papiezkiéj na śródziemnem morzu z tegoż szlachetnego rodu. Za panowania Augusta II 1700 r. urodził się w Uniejowie, odebrał początkowe wychowanie w domu rodziców, z młodości okazał wielką zdatność do nauk i chęć do zwiedzania obcych krajów. Jan Czapski kasztelan chełmiński przyjął go na swój dwór i pilnie się nim opiekował, zazdrość i nienawiść współtowarzyszów zazdrosnych jego pogo powodzeniu zniewoliły do oddalenia się: zwiedził więc naprzód Niemcy, Czechy, Austrją i Tyrol, powróciwszy do Warszawy uczuł potrzebę dalszego doskonalenia się, przyjęty do konwiktu zgromadzenia xx.pijarów oświeceniem młodzieży trudniącego się. Zdatność Wolskiego zwróciła wszystkich oczy. Jan Nestorowicz kasztelan brzeski dał mu opiekę zalecił i Augustowi II: wyprawiony do Włoch, przybył do Rzymu zyskał względy Klemensa XII i od tego otrzymał błogosławieństwo udając się w podróż świętą do Jeruzalem. Puściwszy się na morze srodziemne przybył do Malty i pozyskał względy w. mistrza zakonu: płynąc około wyspy Cerigo burza skołatała okręt z siedmiu towarzyszami przypłynął do brzegu, dostał się na okręt wenecki, napadniony potem od korsarzy. Wolski zahaczył ich statek, wpadł na czele 150 uzbrojonych wenecjan, okropną rzeź zrządził, statek zdobył, a w naczelniku korsarzy nóż utopił. W dniu 12 kwietnia 1726 r. przybył do Jerozolimy i tam zastał Krusińskiego missjonarza powracającego z dwunasto letniéj pielgrzymki do Persji. Zwiedziwszy święte miejsca w powrocie obskoczony został od arabów i w niewolę wzięty, tam zapaliwszy namioty siebie i innych jeńców chrześciańskich z niewoli wyratował: zwiedził Egipt, Alexandrją i 1726 r. powrócił do Rzymu, tam ozdobiony od papieża krzyżem złotym kawalera maltańskiego. Zwiedził jeszcze Włochy, Francją i Anglją, po trzech letniéj podróży, znów przybył do Rzymu, w r. 1730 na wyprawę przeciw turkom mianowany od papieża admirałem floty, przepłynął około Malty, przebył ciesninę dardanelską na morzu srodziemnemi, nietylko pokonał flotę nieprzyjacielską, ale nadto złączywszy się z siłą morską władców włoskich pokazał się przebywszy Dardanelle pod murami Konstantynopola, uwolnił z niewoli muzułmanów Józefa patryarchę babylońskiego i przez Bulgarją powrócił do ojczyzny, w Złoczewie przyjął go uprzejmie królewic Jakób Sobieski, a w Lwowie witany od wielu senatorów znajdował się tam z patryarchą. W r. 1733 za rozporządzeniem papieża odprawił wjazd tryumfalny do Rzymu mając obok siebie

na wozie zwycięzkim oswobodzonego patryarchę, udarowany od Klemensa XIII szablą drogiemi kamieniami wysadzaną. Gdy wojna wybuchła z turkami w Węgrzech 1733 r., Wolski udał się tam przez Wiedeń, walczył z niesłychanem męztwem nad rzeką Raab, zdobył okopy i pokonał pięć razy przewyższającą siłę turecką; ranny, jak podają w téj wyprawie 1734 r. w Wiedniu życia dokonał. Pamiątka dzieł jego bohatyrskich i obszernéj nauki została się w dziele pod tytułem *Illustris peregrinatio Jerosolimitana* w Lwowie 1739 r. wydanem, wraz z rycina postać jego wyobrażającą.

Wolski xiąże herbu Pogonia, *Dymitr* i *Teodor* xiążęta Wolscy, potomkowie *Patryka* syna Kiejstutowego w r. 1390 w bitwie z Edygą wodzem tatarskim Tamerlanowym nad rzeką Worsklą polegli.

Wołucki *Abraham*, z Wołuczy w Rawskiem, mąż zasłużony u Kazimierza w. Karola w r. 1340. *Andrzéj* znakomity podług świadectwa Juszyńskiego rymotworca, i to w młodocianym wieku zaledwie 18 lat licząc był uwieńczonym od króla Stefana poetą 1578 r. W podróży powracając z tureckich krajów z Tomaszem Drohojewskim referendarzem koronnym, 1588 r. zakończył życie. *Paweł* biskup kujawski od Stanisława Mińskiego wojewody łęczyckiego, wzięty na jego dwór, gdy jechał w poselstwie do Włoch, tam wydoskonalił się w naukach i z jego rady został duchownym. Z polecenia tegoż sekretarzem królewskim; w krótce opatem mogilskim mianowany, posunięty na biskupstwo kamienieckie a potem łuckie. Jezuitów w Brześciu litewskim Łucku fundował. Odbył poselstwo od Zygmunta III króla do Pawła V papieża, poczem posunięty na biskupstwo kujawskie, w Rawie kollegium jezuitów, z bratem swoim wojewodą rawskim fundował. Dom jego miał postać zakonną wszystkie godziny na pełnienie obowiązków, pobożności i nauk podzielił, konwikt dla uczniów przy temże kollegium u fundował, kielich złoty, patynę bogatemi kamieniami nasadzoną, oraz dwa srebrne posągi ss. Piotra i Pawła, krzyż srebrny kapę bogatą katedrze swojéj podarował, na wykupno niewolników z pętów u pohańców wiele pieniędzy łożył i w każdéj potrzebie ojczyzny liczne swym kosztem uzbrojone chorągwie do obozu wysyłał, 1622 r. żyć przestał.—*Filip* brat jego wojewoda rawski, starosta radomski, inowrocławski, mąż staropolskiéj cnoty, wielu posługami w kraju znamienity na sejmie 1623 r. gdy sprawa przeciw żydom z Wieliczki toczyła się i posłowie jednego dnia gorliwie zarzuty przeciw nim popierając, drugiego dnia zamilkli, przywiodłszy zręczną powieść bez narażenia i gniewu dał do zrozumienia, że złoto i talary wielom usta zamknięty. W czasie pożaru w dobrach

jego wynikłego, gdy na ratunek ubogich chciał pospieszyć w noc ciemną upadł na pień i oko skaleczył. Z ślubu pobożnego udał się do Częstochowy i tam gdy stanął na nocleg, za otworzeniem się materji zapalenie zeszło, ztąd oczkiem P. Marji był nazwany.—*Sebastjan* kasztelan małogoski, starosta rawski, brat jego, odbywał publiczne publiczne na trybunałach i sejmach posługi, jeździł w poselstwie do kurfistrza brandeburgskiego.

Wołyński *Marcin*, herbu Abdank ziemianin w. x. litewskiego, wojski podolski: o waleczności jego Okolski w tomie IIgim swego dzieła opowiada.

Woronicz herbu Pawęża, *Matfiej* Worona od którego wedle zdania Niesieckiego Woronicze pochodzą, odważnie Mungereja cara perekopskiego od Kijowa odegnał a pod Czerkasami resztę sił tegoż pokonał; trzymał od Alexandra króla starostwo lubeckie i gdy Rossja Siewierz zajęła, długo i mężnie Czerniechowa i Lubczy bronił i tam poległ.—*Szymon* Woronicz wielką klęską tatarów poraził, wspomina otem Kojałowicz w swym rękopiśmie.—*Alexander* dobra swoje dziedziczne Tryhory w powiecie żytomirskim do cerkwi ruskiéj zapisał.—*Teodor* rotmistrz województwa kijowskiego, mąż waleczny przez lat 30 sławy na polu marsowem szukał, był w r. 1631 do rewizji ksiąg grodzkich kijowskich naznaczony.—*Alexander Konstanty* syn tego Teodora, podkomorzy kijowski, dowodził kosztem swym uzbrojonéj chorągwi pancernéj i z sejmu 1670 r. kommisarzem rozgraniczenia oznaczony wiek swoj na posłudze publicznéj posłując na sejmy i jako deputat na trybunałach strawił.—*Nikodem Kazimierz* wnuk podkomorzego chorąrąży owrucki, poseł na sejmy 1719 i 1724 r. był marszałkiem konfederacji województwa kijowskiego w r. 1734. Jako deputat zasiadał także na trybunale skarbowym radomskim, w r. 1728 i 1729 (Patrz dodatki).

Woroniecki xiąże jednego szczepu i herbu z xx. Zbaraźskiemi i Wiśnowieckiemi. *Stefan*, od wojennych dzieł Woronieckim nazwany.—*Jakób* od króla Stefana na którego dworze był kapelanem, mianowany biskupem kijowskim, jeden tylko na elekcji po śmierci tego króla, trzymał stronę Maxymiljana i Zborowskich i królem tego arcy xięcia ogłosił, u Byczyny pojmany ztymże w niewolę, siedział w Krasnymstawie. Czyn ten zjednał mu niełaskę u Zygmunta III, tak iż go ani biskupstwo krakowskie obiecane przez Stefana króla, ani też żmudzkie, dla sprzeciwienia się Litwy niedoszło: zawiedziony w nadziejach ze zgryzoty życie zakończył 1588 r. *Jan* Woroniecki, tego jako najdowcipniejszego żartownisia, Starowolski mówiąc o slawnych mówcach zapisał, opowiada że niektó-

re dworstwa jego są zachowane w pamięci, wiele zapisanych, a inne lud nawet pospolity powtarza. (Patrz dodatki).

Woropaj *Andrzéj*, ziemianin wołyński, sędzia ziemski orszański, kommissarz do rozgraniczenia z sejmu 1609 r.

Woroszyłło *Ludwik*, z Owdzonowa w Kijowskiem, chorąży żytomirski, poseł na sejm konwokacyjny 1648 r. oraz na sejm 1661 deputat na trybunał skarbowy.

Worotyński xiąże w litewskiem xięstwie. Niesiecki naznacza im początk od jedynowładców ruskich, przodek tych do Moskwy przeniósł się.

Woryaki w ruskiem województwie. *Iwan* mąż waleczny, *Bazyli* syn jego z Romanem xięciem Sanguszkiem wojował nieprzyjaciół,

Wosiński z krakowskiego województwa, *Bruno* wsławiony poeta. Jego wierszy ksiąg dwie 1582 r. w Krakowie, w drukarni Łazarza wydanych, posiadał x. Juszyński, o których wzmienia w swym słowniku poetów polskich, że nie znał współcześniego dzieła więcéj interessującego historją literatury polskiéj. Są to *Ody* do celniejszych uczonych polaków, za panowania Stefana Batorego, w wieku najświetniejszym dla Polski. Wspomina tenże Juszyński poetyczne prace *Jana Kantego* Wosińskiego i mówi o wytłomaczonem przez niego na polski język dziele o *kościele greckim* przez Krysztofa Angela 1655 r. wydanem.

Wojdowski *Andrzéj*, zwany Voydovius pastor nowo chrzczeńców, wprzód lubelski, potem rakowski. Arjanie polscy wysłali go do Holandji, lecz gdy stany hollenderskie naukę arjanizmu za szkodliwą krajowi ogłosili; Wojdowski ztamtąd ustąpić musiał, a dzieła jego wraz z innemi spalone.

Wojniłowicz *Michał*, herbu Syrokomla w xięstwie litewskiem, w zakonie kaznodziejskim kapłan uczony, trzy razy rządził prowincją litewską. Są w druku jego pisma ascetyczne około 1680 wydane.—*Donielowi*, *Konstantemu* i *Pawłowi* Wojniłowiczom za zasługi heroiczne nadane są dobra 1662 r. w Mścisławskiem t. j. Zelinka z przyległościami.—*Trojan* mąż rycerski w obozie życie zakończył.

Wojno w Podlaskiem z Wojnów w ziemi bielskiéj, *Maciéj* Wojno, porucznik chorągwi pancernéj przy zwinięciu onéj około 1774 r. chorągiew ostatnią w kościele swym parafialnym na Podlasiu w Dąbrówce zawiesił, w r. 1830 jeszcze tam znajdowała się.

Wojski herbu Wieniawa, wojski kaliski, syn wojewody kaliskiego, dowodząc niegdyś rycerstwu tego województwa, poraził nieprzyjaciół i dał początek temu domowi w Polsce i na Szląsku,

jak utrzymuje Paprocki in Strommate.—*Herman* Wojski był z Witołdem w. x. litewskim i do zdobycia mu wielkiego Nowogrodu pomagał.—*Dobiesław* konsyliarz Władysława xięcia opolskiego.—*Jan* dworzanin Piotra Myszkowskiego, rycerz w obozach polskich za Stefana Batorego a potem na Podolu przeciw tatarom, walcząc bieg życia strawił.—*Piotr* brat jego pisał się z Bogdanowa, w Węgrzech wojenno służył, dziedziczył na Weseli i Kolczynie, dworzanin Ernesta arcyxięcia Austrji.

Wojsławski herbu Junosza w Płockiem *Jan*, kanonik płocki, warszawski, wizki, łomżyński, pleban i pisarz ziemski, zmarł 1540 r. nagrobek jego w Łomży widział Niesiecki.—*Mikołaj* podkomorzy łomżyński wspomina go konstytucja 1676 r.

Wojsza herbu Pilawa *Stanisław*, postoli smoleński sekretarz i dworzanin królewski kommissją do Smoleńska 1664 r. z chwałą ukończył.

Wojszmar Wilkolewicz na sejmie w Horodle przyjął herb Kot morski. Jego potomek *Filon* z oszmiańskiego powiatu podpisał elekcją Władysława IV.

Wojszmarowicz w xięstwie żmudzkiem *Kazimierz*, kanclerz wileński, rejent kancellarji litewskiéj i sekretarz królewski, człowiek uczony, zostawił téj pamiątkę w dziełach swoich. Między innemi jest jego kazanie na pogrzebie Adama Kazanowskiego marszałka nadwornego 1650 r. On zrobił fundusz na bibliotekę przy akademji wileńskiéj.

Wojszycki *Wacław Mikołaj*, w łęczyckiem pisarz królewski około r. 1333.

Wojszyk herbu Ogończyk z Wojci w Krakowskiem, *Krzesław* kasztelan krakowski, drugi *Krzesław* dworzanin Kazimierza króla Jagielończyka, podkomorzy krakowski, jeździł do stanów węgierskich upominając się o prawa tegoż króla.—*Przecław* z Zmigroda, od tego dobra Łyszkowice kupił Alemani kuchmistrz Stefana króla.

Woźnicki herbu Ciołek w płockiem województwie, *Jan* z Woźnik podkomorzy Łęczycki 1696 r. Niewiadomego imienia Woźnicki rotmistrz waleczny przy oblężeniu Białego Kamienia w Inflantach dał dowody znajomości wielkiéj sztuki puszkarskiéj i do nagrody królowi przez Zamojskiego hetmana był szczególnie poleconym.

Wrandt *Adam*, herbu Jeleń z Wranina na Szląsku, radca Konrada xięcia.—*Jerzy* zginął w Węgrzech z Ludwikiem królem, w bitwie pod Mohaczem.—*Mikołaj* sędzia ziemski, opolski i ra-

ciborski 1606 roku, tych wspomina Paprocki w sztambuchu szląskiem.

Wrandt *Michał* i *Antoni* umknąwszy z Dalmacji obydwa bracia przyjęci byli od Piotra Tomickiego biskupa krakowskiego i do akademji w Krakowie na nauki oddani pisali rymy, między temi elegie na zejście Piotra Tomickiego.

Wróblewski *Marcin*, herbu Slepowron, podstarosta ciechanowski; syn tego, sławny rotmistrz pod Chodkiewiczem walczył w Inflantach, a poległ pod Żołninem w bitwie z kozakami.—*Jan* pleban kazimirski pisał przeciw jezuitom po łacinie jakieś dzieło 1580 r. gdzie przechwalił Niemojewskiego.

Wrocimowski *Marcin*, herbu Pułkozic z Wrocimowic, chorąży krakowski 1413 r. podpisał przywilej w Horodle, mąż serca i rozsądku wielkiego, w batalji pod Grünwaldem chorągiew przez krzyżaków sobie odjętą napowrót odzyskał. Powróciwszy z téj wyprawy na pamięć zwycięztwa kościół w Wrocimowicach pod tytułem św. Jędrzeja wystawił. Jeździł w poselstwie od króla Jagiełły do stolicy apostolskiéj.—*Marcisz* podstoli krakowski w r. 1471 od Kazimierza króla jeździł w poselstwie do czechów, potem do Konstantynopola, domagając się aby turcy Wołoch nie najeżdżali, jako prowincji polskiéj.

Wronowski *Alexander*, porucznik ussarski z Wronowic w Lubelskiem, pod Sobieskim natenczas hetmanem w. koronnym, mężnie pod Chocimem przeciw turkom walczył.

Wrzeszcz herbu Zadora w województwie ruskiem.—*Hieronim* sławny z męztwa swego, rotmistrz poległ pod Cecorą. Rplita za to przez uchwałę 1641 r. córce jego pewną summę ze skarbu koronnego przeznaczyła.

Wrzosowski w krakowskiem województwie. *Jan* herbu Strzemie. Tego córkę Annę jedyną zaślubił sobie Prokop Pieniążek, rotmistrz, starosta rumborski i dziśnieński. *Anna* ta sławiona jest z wielkiéj pokory i dobroci, zlała cały swój majątek w dom Pieniążków.

Wrzospolski *Aswer*, pułkownik w wojsku polskiem uszlachcony na sejmie 1673 r. Jemu koszta łożone na załogę barską Rplita zwrócić kazała w 1676 r.

Wrześnianin *Bartłomiéj*, z Wrześni akademik krakowski i nauczyciel, rymopis swego wieku, osiadł w Lubelskiem, był pomnożycielem Rplitéj babińskiéj, któréj powstanie, prawa i zalety wierszem łacińskim opisał. Zostały jeszcze jego pisma rymowe. Inny był *Jan* Wrześnianin, co napisał rymem pochwałę akademji krakowskiéj, o którym Starowolski wspomina.

Wujek *Jakób*, urodzony w Wągrowcu na Mazowszu jak pisze Siarczyński r. 1540. Wągrowiec jednak jednak jest tylko wPoznańskiem. Odebrał nauki szkolne w akademji krakowskiéj, filozoficzne w Wiedniu, udał się do Rzymu i tam 1565 został jezuitą, w językach hebrajskim, greckim i łacińskim wydoskonalił się: umiejętność jego i przymioty umiał cenić król Stefan i wychowanie mu synowca swego Zygmunta Batorego poruczył. Z Wilna dla rządzenia kollegium w Kołoswarze czyli Klausenburgu w siedmiogrodzkiéj ziemi założonego przez siebie jezuitów wysłał. Rządził potem Wujek całem zgromadzeniem jezuitów w Polsce i Litwie. Był on jednym z najuczeńszych mężów swojego wieku: lat mając 57 umarł w Krakowie 1597 r. Wiele pisał i jako najcelniejsze swe dzieło zostawił, tłomaczenie biblii starego i nowego testamentu: podjął się téj pracy ze zlecenia Grzegorza XIII i trudnił się nią lat 15. Całkowita jego biblia wydana już po zgonie 1599 r. nakładem Karnkowskiego arcybiskupa gnieznieńskiego. Wydał także *Postyllę katolicką* i wiele innych pism, *godzinki* o Najświętszéj Pannie z łacińskiego przetłomaczył (przeto nie Twardowski jak podanie niesie). Uważając pisma Wujka, jemu ukształcenie mowy polskiéj na wzór składni łacińskiéj winniśmy. Skarga ją tylko doskonalił idąc za wzorem Wujka.

Wybranowski herbu Poraj, *Wawrzyniec* wyniosłszy się z Wielkiéj Polski obsiadł w sanockiéj ziemi, pod Pskowem z wybrańcami mężnie stawał.—*Maciéj* przepędził życie swoje w obozach, zasłużył na imie odważnego rycerza i otrzymał od króla Stefana za krwawe swoje zasługi pewne dobra w xięstwie litewskiem.—*Wojciech* w Lubelskiem osiadł: za Zygmunta Augusta, Stefana i Zygmunta III królów polskich w kraju i Węgrzech w bojach przeciw turkom chwały szukał. Uczczony nagrobkiem w Kraśniku, któren mu wnuk *Jan* sekretarz królewski 1632 r. wystawił.—*Andrzéj* i *Marcin* przeciw Osmanowi sułtanowi tureckiemu pod Chocimem mężnie walczyli.—*Stanisław* w bitwie z tatarami poległ, świadczy to jego nagrobek w Samborzu 1621 r. Osiadł w ruskiem województwie, gdzie wziął niektóre dobra w zasługach.

Wybicki *Bartłomiéj*, rejent grodzki malborgski poseł z pruskiéj prowincji na sejm 1724 r. (Patrz dodatki)

Wyczechowski *Jakób* poseł z Pruss na sejm 1724 r. herb jego Szorfas albo Witczech, do Polski z Czech przyniesiony.

Wydźga *Getko* kasztelan sandecki i drugi brat jego herbu Jastrzębiec podpisali się na przywileju Bolesława Wstydliwego 1255 r. zachowanym u Nakielskiego.—*Andrzéj* Wydźga chorąży płocki, w 1436 podpisał pokój brzeski z krzyżakami, jak Łaski ma

w statucie.—*Mikołaj* ze Szczytna, podkomorzy sochaczewski 1463 roku, podpisał przywiléj kollegiaty łowickiéj.—*Stanisław* przeniósł się w ruskie województwo i mężnie wojował pod Mieleckim hetmanem.—*Jan* podsędek lwowski, rotmistrz sławny na wyprawie wojennéj przeciw Moskwie umarł 1653 r. Jego syn *Jan Stefan* w szkołach lwowskich początkowe brał nauki; w dalszych umiejętnościach doskonalił się w Belgium pod Puteanem i Vernuleusem. Francją, Hiszpanją, Włochy zwiedził, w Rzymie otrzymał doktorat teologji. Do Polski powróciwszy, jako proboszcz i kanonik katedry lwowskiéj, wsławił się wymową. Także za zaleceniem Alexandra Trzebińskiego biskupa przemyslskiego i podkanclerzego, Władysław IV król po usunięciu jezuitów z swego dworu, na których rozgniewał się za przyjęcie Jana Kazimierza w Rzymie do zgromadzenia, na kaznodzieję wyniósł. Opatem sieciechowskim, kanclerzem Ludwiki królowéj, referendarzem koronnym, biskupem luckim 1655 r., warmińskim 1660 r., a w roku 1662 jako kommissarz Rplitéj przysięgę od stanów pruskich w Królewcu odbierał. W 1667 r. na pogrzebie Ludwiki królowéj pochwalną miał mowę. Od króla Jana III wziął mniejszą a potem większą pieczęć koronną 1678 r. Wyniesiony nareszcie na arcybiskupstwo gnieznieńskie żyć przestał 1686 r. Klasztor w Szprynbergu w Warmii wymurował, Przyjemny w obcowaniu, mądry w rozmowach, w odpowiedziach dowcipny; młodzieńcowi jednemu przechwalającemu się z swych podróży zadał pytanie, czyli zwiedził zamek Tumen i rzekę Tyris, tojest: „Tu mentiris (ty kłamiesz.“). Opisał rymem życia biskupów warmińskich, które znaleść można przy opisie Tretera, napisał także *historją* osobliwszych wydarzeń, w czasie wojny ze szwedami od r. 1655 do 1660, na dworze polskim wydarzonych, w języku ojczystym i drukiem wydał. Braun wspomina to dzieło. (Patrz dodatki).

Wyhowski *Jan* hetman kozaków, herbu Abdank, wojewoda kijowski za Jana Kazimierza. Jego czyny są następujące: odniósł w r. 1660 znaczne zwycięztwo wraz z innym hetmanem pod Konotopem za Dnieprem nad Szeremetem, jak go nazywano. Jednak Jerzy Chmielnicki syn Bohdana ogłoszony z strony Rossji hetmanem kozaków przemógł Wyhowskiego i zapędził go aż do Baru. Po ugodzie w Hadziaczu 1660 roku posądzony został Wyhowski o przeniewierzenie się Rplitéj i z wyroku sądu wojskowego w Korsuniu rozstrzelany; nie bez zarzutu Czarnieckiemu o skwapliwe naniego zawyrokowanie. Jego syna *Jana* córka była zaślubioną Rzewuskiemu (*).— *Alexander* biskup łucki w r. 1703 r. zszedł zaś

(*) Największym czynem tego hetmana wielkiéj doniosłości politycznéj, były

1714 i pogrzebiony w katedrze łuckiej, Biskup ten przy swojéj katedrze utrzymywał kleryków ze zgromadzenia kommunistów bartoszkami zwanych. W Janowie nad Bugiem kościół zaczął murować św. Andrzeja Boboli w Pińsku spoczywającego, process kanonizacji rozpoczął.—*Józef* władyka łucki unią gorliwie popierał i katedrę swoje z gruzów dźwignął, zszedł 1730 r. (*).

Wyleżyński *Wojciech*, herbu Trzaska z Wyleżyna w Sieradzkiem, burgrabia i vicesgerent krakowski, nagrobek jego w Krakowie u św. Katarzyny na Kazimierzu wypisał cały Starowolski w dziele Monumenta Sarmatarum.—*Walerjan* sędzia smoleński po elekcji Władysława IV powróciwszy do obozu Gosiewskiego wojewody tamecznego, gdy żywo tamże na nieprzyjaciół nacierał, chwalebnie poległ.

Wypczyński. Jednego z tych herbu Trzaska czy Dołęga w sprawach domowych i publicznych biegłego, wspomina rękopism o familjach pruskich.

Wypyski *Jan*, herbu Grabie z Wypych ziemi nurskiéj, chorąży ziemi tejże, starosta merecki żył około r. 1640 i miał za sobą faworytę Władysława IV tak zwaną Jadwiżkę ze Lwowa, z któréj był syn naturalny króla, Konstanty de Waza.

Wyrozembski *Władysław*, Kunat z Wyrozemb w Podlaskiem, instygator koronny, starosta mielnicki, deputat na trybunał 1718 r. (**).

Wyrzejski, Wierzejski *Michał*, herbu Jelita wydał *panegiryk* na wjazd Henryka Firleja arcybiskupa gnieznieńskiego 1624 r.

Wyrzykowski *Marcin*, herbu Slepowron z Wyrzyk, niegdyś ziemi mielnickiéj, w województwie podlaskiem, pisarz grodzki mielnicki, deputat na trybunał koronny za sasów.

Wysocki *Stanisław*, z Budzisławia herbu Dryja kasztelan biechowski na sejmie lubelskim podpisał unią Litwy z Koroną 1569 roku, późniéj był kasztelanem lędzkim.—*Jan* brat tego pierwszy z polaków opat lędzki, kantor i kanonik gnieznieński, sekretarz Zygmunta Augusta, odbył dwa poselstwa, pierwsze do Pawła IV papieża, drugie do króla neapolitańskiego, gdzie pochowawszy królową Bonę, życia w Lędzie dokonał 1560 r. (***).

układy hadziackie; gdyby w duchu tych układów działano Polska i Litwa obok siebie stawiając trzecią Ruś z ministrami i rządem udzielnym, byłyby na wspólnych sejmach utrzymały wielkość Rplitéj. (J. B.).

(*) 17 stycznia w Rożyszczach. (J. B.)

(**) Umarł 1732 roku Jan Kunat Wyrozemski instygator od roku 1706, żył jeszcze 1720. Był wprzód stolnikiem, potem starostą mielnickim. (J. B.).

(***) Onim artykuł Gawareckiego o Lędzie w Przeglądzie warszawskim T. X, str. 518 i nast. także Pamiętnik religijno moralny 1858 styczeń i luty. (J. B.).

Wysocki *Szymon*, herbu Odrowąż w ruskiem województwie jezuita; życie jego obszernie opisane w dziele *Bibliotece* Scriptorum Soc. Jesu. Wstąpił do tego zakonu w Rzymie pierwszy z Polski i ztamtąd powołany na spowiednika królowéj szwedzkiéj Katarzyny, ośm lat pełnił te obowiązki. Przywołany do ojczyzny w Krakowie żyć przestał 1622 r. mając lat 79. Początki zakonnego życia razem z x. Skargą odbywał. Wydał wiele dzieł, między innemi *Nowiny* albo dzieje dwuletnie z Japonii i Chiny 1611 r. Przez lat pięćdziesiąt obowiązek kaznodziejski sprawował, przez trzy lata tamże mieszkając tysiąc ubogich raz w tydzień żywnością opatrywał.—*Mikołaj* z Kurzan wprowadził oo. dominikanów do Rohatyna 1614 r. świadczy otem Okolski in Russia Florida.

Wysocki *Wojciech*, kanonik poznański herbu Ogończyk, wydał po łacinie *obronę* Belarmina 1602 r. śmiało piszącego przeciw Jakóbowi królowi angielskiemu.—*Franciszek Kazimierz* cześnik sochaczewski, sekretarz królewski do poselstwa Hieronima Radziejowskiego w Konstantynopolu przydany (*).

Wyssomirski, Wyszomirski *Wawrzyniec*, herbu Rawicz w nurskiéj ziemi poborca 1624 r.

Występ *Jakób* i *Stanisław*, herbu Topacz, ludzie rycerscy na kampaniach tureckich i wołoskich.

Wyszkowski *Balcer*, poseł na sejm 1607 r. deputowany do skarbu koronnego.

Wyszyński *Mikołaj*, Nasuta herbu Trzywdar z Wyszynki w Podlaskiem; temu Zygmunt w. x. litewski i kijowski nadał w r. 1434 dobra Międzyrzec na Podlasiu, tudzież Stołpno, Tołczków, Krzewicę, Krzewicę. Krzemień, Osnowkę, Pełch z obu brzegami rzeki Bugu, Czartkowice z rzeką i Niemojki w Drohickiem. Córka jego Anna była za Janem Zabrzezińskim, o czem przywiléj Alexandra króla 1499 r.—*Nikodem* Jałbrzyk poborca drohickiéj ziemi 1588 r.—*Andrzéj* pisarz grodzki bielski posel na sejm 1580 r.

Wyszyński *Stanisław*, herbu Osmoróg albo Gerald z Wyżyc, w krakowskiem województwie, starosta tembarski, półkownik usarskiéj chorągwi królewskiéj, żołnierz waleczny, którego czyny wyszczególniając syn podobnież z imienia *Stanisław* kosztownym nagrobkiem w Koprzywnicy kościele oo. cystersów uczcił w roku 1640. Syn ten jego równie waleczności w bojach za Jana Kazimierza i gorliwości w sprawach publicznych znamienite dał dowody; zszedł 1680 pogrzebiony we Lwowie u oo. bernardynów i

(*) Zdawał sprawę ze swego poselstwa na sejmie konwokacyjnym 1674 i nieznalazł wiary, wiele krzyków było na niego przez kilka lat. Zle się też spisywał na tem poselstwie, które wziął pośmierci Radziejowskiego. (J. B.).

nagrobkiem uczczony.—*Mikołaj* syn ostatniego opat czerwiński, sekretarz koronny, a potem biskup chełmski, pałac dla mieszkania biskupów chełmskich w Skierbieszowie wystawił (*). *Mikołaj Ignacy* synowiec biskupa od Augusta III na godność arcybiskupa lwowskiego wyniesiony; proboszczom Żółkwi dostojność opata w stolicy apostolskiéj uzyskał, i kościół ten pełen ojczystych pamiątek w kollegiatę zamienił (**).

Z.

Żaba *Borys*, herbu Kościesza, rotmistrz kozackiéj chorągwi w r. 1578 odebrał Dyneburg, za co wziął od Rplitéj dobra Obabie w Bracławskiem w Litwie mocą uchwały sejmowéj.—*Walerjan Antoni* chorąży ussarski, poseł na sejm i deputat na trybunał, kasztelan naprzód brzeski litewski, potem polocki, mówca w Litwie sławny za czasów Niesieckiego.—*Jan* Kościesza brat tego, wojewoda miński, wydał kilka pobożnych pism około r. 1754.

Zabawa *Wiślimiers*, wedle Paprockiego około r. 1000 zabawiając nieprzyjaciela na podjazdach dał porę hetmanowi do uszykowania kawalerji i otrzymania zwycięztwa. Syn jego *Wisław* klasztorowi św. krzyżkiemu kilka wiosek zapisał około r. 1050.—*Marcin* arcybiskup gnieznieński był jego synem, ten do nawrócenia pomorzan wiele przyłożył się 1092 r.; zszedł ztego świata, o czem Damalewicz w spisie życia arcybiskupów gnieźnieńskich.—*Wisław* z Kościelca, biskup krakowski wstąpił na tę katedrę po Iwonie Odrowążu 1229 r. W kościele katedralnym na zamku po spaleniu dwie wieże wybudował, klasztor szczyrzecki świeżo fundowany uposażył, Bukowno wieś dla biskupstwa krakowskiego za 60 grzywien srebra, za sześć wołów i jednego konia kupił, mówi o tem Niesiecki. W Kościelcu rodzinnéj wsi kościół z ciosowego kamienia wybudował i umarł 1242 r.

Żabczyc *Jan*, rymopis wieku Zygmunta III, wiele obowiązany domowi Jerzego Mniszcha. Pisał *wiersze* opiewające czyny Dymitra cara, *Winszowanie* Mniszchowi, *Pożegnanie* Maryny Mnisz-

(*) Mianowany był biskupem przemyslskim 1702 ale go Rzym nieprzyjął,. Umarł 1704. (J. B.).

(**) Arcybiskup w r. 1736, umarł w kwietniu w sam wielki czwartek 1757. (J. B.)

chownéj i inne, w dziełach Bentkowskiego, Siarczyńskiego i Juszyńskiego poszczególnione.

Zabicki *Mikołaj*, herbu Prawdzic w Mazowszu kasztelanic liwski, dworzanin Władysława IV wydał: *Mortalis Occasus in Terris Ceciliae Reginae Poloniae* t. jest zejście smiertelne na ziemi królowéj Cecylji 1644 r. także *panegiryk* na zaślubienie Władysława IV z Ludwiką Gonzagą. Był potem wedle Niesieckiego podkomorzym gostyńskim, posłem na sejm 1661 r. i deputatem na trybunał skarbowy.—*Andrzéj* porucznik w pancernéj chorągwi Koniecpolskiego, mąż w wojnach przez lat 20 zasłużony obsiadł około Ostroga 1690 r.

Zabielski *Stanisław*, herbu Trzaska z ziemi rożańskiéj, jezuita penitencyarjusz w Rzymie przez lat pięć, umarł w Krakowie 1624 r, wydał *Opusculum de pluralitate beneficiorum.*

Zabieński *Tomasz*, herbu Dołęga z Kujaw, jezuita w Bieczu i Krakowie, zapowietrzonym służył, zaraziwszy się w powietrzu dymienicę dyscypliną rozciął i tem uratował sobie życie, umarł w Chojnicach 1729 r.

Zabierzowski *Wojciech*, herbu Ostoja z Zabierzowic w powiecie pilzneńskim, pisarz skarbu koronnego, co świadczy jego nagrobek w Pilznie zachowany u Starowolskiego in Monumentis Sarmatarum.

Ząbkowicz *Stanisław*, sekretarz xięcia na Ostrogu wojewody wołyńskiego, jemu w dowód wdzięczności przypisał dzieło *Młot na czarownice* w Dubnie 1614 r. datowane. Traktuje w nim o szatanach, latawcach, ćmach, widmach, zmorach, czarownicach, o ich lataniu na pomazanych ołogach na łyse góry. Osnowę tego dzieła wyciągnął z dzieła *Malleus Maleficarum* i t. d., w Frankfurcie 1600 r. wydanego. Tak więc wiadomości o djabłach przyjechały do nas z Niemiec i dlatego podobno w tym stroju ich malowano (*). Podług Tadeusza Czackiego tenże Ząbkowicz wydał pismo, nie zawsze wierzyć żałobom o złodziejstwach 1624 r.

Zaboklicki *Nikodem*, herbu Roch, chorąży bracławski, z sejmu 1690 r. deputat podczas wojny tureckiéj do rady królewskiéj, w końcu wojewoda podolski, umarł 1706 r. Zasługi jego w wyprawach wojennych przez lat czterdzieści są zaświadczone uchwałą sejmową 1690 r.

Zabokrzycki *Dyonizy Dymitr*, na Zabokrzykach, łucki i ostrogski władyka, exarcha metropolita kijowskiéj i halickiéj, w r.

(*) Niekoniecznie trafny domysł Swięckiego (J. B.).

1702 przystąpił do unji, potem 1709 r. zabrany w niewolą, a 1714 r. na wygnaniu w niedostatku wielkim życie zakończył.

Zaborowski *Jan*, herbu Rawicz, rejent kancellarji koronnéj a potem biskup chełmski umarł przed konsekracją w r. 1577. — *Benedykt* w Infiantach i Multanach dzielny żołnierz. — *Seweryn* i *Marcin* w Zaborowie w ziemi gostyńskiéj. — *Paweł* znany z przekładu wierszem z greckiego Homera, dzieła *Batramyomachia* przypisanego Mikołajowi Krysztofowi x. Radziwiłłowi. — *Jakób* minister kalwiński pisał przeciw Smigleckiemu jezuicie, gdy nowowiercy zgromadzili sobory w Sandomierzu, Lublinie, Bełzycach, Zaborowski wydał *ogień z wodą* dowodząc niepodobieństwo połączenia ewangelików z arjanami. Odpisał mu na to Smalcjusz 1619 r.

Zabrzeziński *Jan*, herbu Leliwa, wojewoda trocki posłował od Alexandra w. x. litewskiego upominając się zabranych w Siewierzu zamków, oraz jeździł 1495 r. po Helenę w. xiężnę zmawiając ją w małżeństwo temuż Alexandrowi; był przytomnym elekcji Alexandra na króla polskiego, atoli broniąc sprawy Ilinicza nienawiść królewską na siebie ściągnął i gdyby nie przełożenie Łaskiego podówczas kanclerza, byłby niezawodnie życie utracił. Ale za to w r. 1508 Gliński Michał zasadziwszy się na niego w siedmdziesiąt koni w ciemną noc za Grodnem zamordował go. W miejscu tem znajduje się słup murowany. Miał on za sobą Annę córkę Mikołaja Nasuty Wyszyńskiego, która wielkie dobra na Podlasiu nadane ojcu od Zygmunta w x. litewskiego wniosła mężowi, potem też dobra dostały się w dom Kiszków.

Zadarnowski *Teodor*, Kot herbu Sulima na Zadarnowie i Kotowie dziedzic w Brzeskiem litewskiem. Syn jego *Teodor* poległ pod Wierzchowiskami w bitwie.

Zadzik *Wojciech*, herbu Korab z Wielkiego Poradowa w rawskiem województwie, ojciec jego przeniósł się w Sieradzkie. — *Wojciech*, ten żył za czasów Zygmunta Augusta: biegłym był w języku arabskim, wielce szacowany od Zygmunta Augusta króla, używany w poselstwach do hanów tatarskich, siły był nadzwyczajnéj w ręku. — *Maciéj* wojując w stolicy rossyjskiéj mężnie poległ. — *Jakób* syn Jana wnuk Wojciecha miernego mienia ziemianina, wychował go Bobola podkomorzy koronny, kochał go i polecił królowi, który mianował go w młodocianym wieku sekretarzem swoim: zwiedził obce kraje i powrócił znich z korzyścią dla umysłu i serca szacowany od Zygmunta III otrzymał od niego pieczęć koronną i biskupstwo chełmińskie (*). Imieniem króla i rze-

(*) Daty: biskup chełmiński od r. 1624, krakowski od 1635, podkanclerzy od r. 1627.

czypospolitéj układał pokój ze szwedami 1626 r. i ten szczęśliwie w Sztumdorfie do końca doprowadził. Gdy na sejmie jak zwykle niektórzy zapaleni posłowie ostro ten pokój naganiali, powstał Zadzik i rzekł śmialo: „Kto dowiedzie, że Rplita dłużéj wojnę z pożytkiem prowadzić mogła, i że korzystniéjszy pokój wymódz można było, niech na nas sądu i kary żąda, a kto tego dokać nie zdała, niech niewczesną naganę powściągnie.“ Cnota i prawda wszystkim czynom w urzędowaniu jego przewodniczyły; świadczyły otem akta pieczętarstwa Zadzika porządkiem lat zebrane i w skarbcu koronnym zachowywane, księgami Zadzikowskiemi zwane. Pierwsza była do 1611 r. druga od roku 1636 do 1646 (*) Szwedzka wojna 1655 r. zniszczyła je albo do Sztokolmu przeniosła. Władysław IV mianował go biskupem krakowskim, któremu Zadzik w podróżach i wyprawach wojennych nieodstępnym był towarzyszem i odniego 1634 r. wyznaczony do układów z Rossją. Gdy pełnomocnicy od posłarów traktowanie zaczynali, grzecznością ich swoją i powagą do zawarcia korzytnego dla Polski pokoju skłonił. Hojny na pobożne uposażenia, kościół św. Michała na zamku w Krakowie restaurował, kaplicę św. Jana Chrzciciela przy katedrze krakowskiéj, Zadzikowską zwaną, marmurem czarnym wyłożył, w któréj spoczywają jego zwłoki; na szpital w Rzymie przy kościele św. Stanisława dwa tysiące czerwonych złotych legował, arjanów z Rakowa rugował i kosciół tam katolicki fundował. Nieporównaną dla ubogich miał litość, szpitale w wielu miejscach swéj dyecezji uposażył, na włościan w czasie głodu przeszło trzydzieści tysięcy korcy zboża rozdał. Bursę Jeruzalem przez Zbigniewa Olesnickiego przy akademji krakowskiéj fundowaną dźwignął, i na trzydziestu uczniów fundusz powiększył, wielu uboższéj szlachty synów kosztem wychował i za granicę wysyłał. O nim słusznie Paweł Potocki w dziele *Centuria Virorum* napisał: „iż wyższy nad namiętności ludzkie i związki, które krew kojarzy, religii, naukom i ludzkości poświęciwszy swe życie, im także i uczciwie nabyte dostatki odkazał.“ Na zakład banku pobożnego Mons pietatis 150 tysięcy złp. zapisał. Oszczędny ekonomik, wiele dworów i pałaców w dyecezjach krakowskiéj i chełmińskiéj zbudował. Za-

kanclerz od 1629. Umarł 17 marca 1647 w Bodzętynie, mając lat 60. Starowolski. Niechciał biskupstwa krakowskiego brać dla pieczęci, ale musiał. (J. B).

(*) Daty jakieś niepewne: w metryce koronnéj xiąg zadzikowskich jest dosyć, jak każdego pieczętarza. Stąd nierozumiemy za co tu kanclerza spotyka od Święckiego pochwała. Wypisał skądciś niedokładną wiadomość. O jurydyce zadzikowskiéj w Warszawie czytać Wejnerta starożytności Warszawy T. I. (J. B.).

mek w Kielcach fundował, który po śmierci z funduszów jego dokończono. Tam dotąd są malowane pamiątki dzieł jego: pokój z Rossją i wypędzenie arjanów. W Warszawie pałac dla biskupów krakowskich wymurował, drugi tamże dla kanclerzy koronnych z stanu duchownego przy kapitulnéj ulicy fundował. Szwedzi 1655 r. ten gmach zniszczyli, długo jednak jurydyka ta zadzikowskiéj imie nosiła. Ode drzwi kościoła katedralnego w Krakowie, tak te co idą od bramy zamkowéj jak i do mieszkania królewskiego, marmurem obłożył. Trzydzieści sześć lat wieku na posłudze publicznéj strawił; w stroju, pożyciu i częstowaniu umiarkowany, miał zawsze gotowe zebrane skarby na ratunek Rplitéj; z tych tylko 200 tysięcy dla krewnych przeznaczył, resztę na pobożne uposażenia. Zakończył życie 1642 r., pochowany w kaplicy w Krakowie, którą powyżéj opisałem. Cecylją Renatę królową przybywającą do Polski na granicy w ozdobnym orszaku witał. Sarbiewski pisał o nim w swéj odzie, Starowolski opisał życie jego i wydał 1644. Tenże na kazaniu pogrzebowem o nim wyrzekł: „godnościami od Zygmunta III ozdobiony jako panu i wszystkim obywatelom był miły, łatwo ztąd osądzić, żeście go trzecim pieczętarzem zwali, kiedy wyżéj postąpił, z jego grzecznosci go ukochawszy żartyście sobie czynili, pytając się, komu też zadzikostwo teraz oddadzą?“

Sagiel *Marcin*, herbu t. n. zpowiatu wiłkomirskiego, proboszcz katedralny wileński i oszmiański, mąż uczony, wielkiéj powagi pożegnał ten świat 1643 r., zostawił niektóre pisma w materjach ascetycznych.—*Grzegorz* (*) władyka piński, o którym Niesiecki przywodzi historją kollegji jezuitów w Ostrogu.

Zagorski *Jan*, herbu Ostoja z sandomierskiego województwa, mąż rycerskiemi wsławiony dziełami, za Kazimierza III ochmistrz królowy Zofji małżonki Jagiełła, z Janem Długoszem jeździł w poselstwie dla pogodzenia Iskry z Janem Huniadem 1448 r.—*Mikołaj* rotmistrz w Prussach i pod Kumejkami mężnie walczył.—*Ludwik Kazimierz* kanonik chełmiński. Jest jego mowa witająca Stanisława Pstrokońskiego biskupa chełmskiego r. 1645.

Zahorowski *Bazyli*, herbu Ostoja z Wołyńskiego, kasztelan bracławski, odbywał poselstwo od Zygmunta Augusta króla w r. 1560 do Rossji (**).—*Jan* w r. 1694 gdy tatarzy w czterdzieści ty-

(*) Grzegorz ten był Michałowiczem z ojca widać, stąd biorą to za nazwisko i rozmaicie je piszą: Michajłowicz, Michajłowski i t. d. Biskup piński i turowski od r. 1626 do 1632 kiedy umarł: był poprzednio koadjutorem biskupa Paizego Onikiewicza Sachowskiego. (J. B.).

(**) Bazyli Piotrowicz Wręby Zahorowski już w r. 1576 kasztelan bracław-

sięcy w kroczyli do Polski, w trzysta oparł się temu napadowi, tak że cztery tysiące ludzi straciwszy pierzchać musieli.

Zajączek *Wacław*, herbu Swinka z Sieradzkiego, pisarz ziemski kaliski z sejmu 1627 r., kommissarz do granic od Szląska a w r. 1632 sędzia ziemski kaliski, następnie poseł na konwokację (Patrz dodatki).

Zajączkowski *Michał*, Bystram herbu Tarnawa z Zajączkowa w Prusach, Zajączkowski dworzanin Zygmunta III króla jeździł z nim do Szwecji, potem kanonik warmiński, umarł 1624 r.—*Michał* na Wołoszczyznie od tatarów zginął.—*Krzysztof* przeciw Gustawowi mężnie wojując poległ—*Gotard* pod Kirholmem wsławiony rycerz.

Zajączkowski *Wojciech*, herbu Zaremba z Wąsosza w Poznańskiem, opat wągrowiecki w r. 1589, gdy zaraza morowego powietrza szerzyć się w Poznańskiem zaczęła, szesnastu nauczycieli jezuitów z uczniami szkół do klasztoru swego do Wągrowca przyjął i przez kilka miesięcy wygodnie opatrywał aż dotąd, gdy już bezpiecznie do domów powrócić mogli. Kościół i klasztor w Wągrowcu restaurował. Wielu bardzo młodzieży kosztem swym na naukach w Poznaniu utrzymywał, między temi znajdowali się Łubieński, arcybiskup potem gnieźnieński, Jakób Wujek, Wojciech z Wągrowca i inni. Wymierzając ścisłą sprawiedliwość prezydował w trybunale koronnym 1595. Brat jego *Stanisław* we wszystkich wojennych stawał z Mieleckim hetmanem.—*Paweł* kanonik ołomuniecki sekretarz króla Stefana 1577 r.—*Emeryk* zakonu cystersów uczcił wierszem akademików krakowskich pod tytułem Proscenia Sarmatica 1630 r.

Zajerski *Rokosz* herbu Ostoja wedle Niesieckiego biskup kamieniecki, czemu xiądz Załuski w dziele *Specimen* historiae Polonae Criticae zaprzecza, i o to Niesiecki miał z tymże spór uczony.— *Wilhelm Franciszek* biskup argiweński suffragan łucki, ołyckiego seminarjum założyciel. Potem 1631 r. (*) przeniósł się do wieczności, w Ołyce pochowany i nagrobkiem uczczony, pierwszy kamień wspaniałego niegdyś kościoła jezuitów w Ostrogu położył.

ski i razem borodniczy włodzimierski, marszałek hospodarski, umarł 29 lutego 1580 jeńcem w hordzie krymskiéj. Stąd zła data u Niesieckiego, że w r. 1579 kasztelanem bracławskim był Michał książe Wisniowiecki. O tym Zahorowskim i o innych w dziele Iwanyszewa: „Żyźń kniazia Kurbskaho"; o Bazylim T. I str. 79 i II str. 290. (J. B.).

(*) 29 listopada, lat miał 80. Starowolski. (J. B.).

Zaklika *Hieronim*, mąż sławny, dziedzic na Wojsławicach w Krakowskiem. Ten bohatyr szczęśliwe zwodził z najeżdżającemi Polskę tatarami harce, dlatego o nim spiewano piosnkę: „Pan Zaklika z Wojsławic, gnał tatary aż do granic“. Miał sobie ofiarowane od Zygmunta I w r. 1508 województwo sandomierskie, ale tego nie przyjął.—*Zygmunt* (*) kasztelan połaniecki, potem bełzki, poseł do księcia brzegskiego, traktował o uwolnienie pojmanego Andrzeja Górki kasztelana międzyrzeckiego.—*Piotr* w Inflantach z tatarami i turkami na wyprawach wojennych popisywał się.—*Paweł* pod Cecorą walcząc pod Żołkiewskim hetmanem dostał się w niewolę turecką.

Zakrzewski *Andrzéj*, herbu Gryff z powiatu xiązkiego w Krakowskiem z wielkiego Zakrzewa, pisarz ziemski krakowski jeździł w poselstwie do Bajazeta cara tureckiego około 1510 r (**) od Zygmunta I i odebrał od tegoż przysięgę zatwierdzającą pokój w Konstantynopolu, który potem długo święcie był dotrzymany.

Zakrzewski herbu Ogończyk, jeden z tych z przydomku *Zbośny* jako świadczy Gornicki, doszedł zdrady Wojcika knowanéj przeciw Zygmuntowi Augustowi i doniósł królowi.

Zakrzewski *Karol*, von Felden, wojewoda chełmiński ten wraz z Bażeńskim najwięcéj przyczynił się do wybicia się Prus z pod władzy krzyżaków za Kazimierza Jagiellończyka: nadane mu było za to starostwo golubskie.—*Jan* von Felden chorąży malborgski, posel na różne sejmy, deputat na trybunał skarbowy za Zygmunta III. Jego córka *Anna* była za Andrzejem Batorym, xięciem siedmiogrodzkim.

Zakrzewski herbu Trzaska, z tych *Stanisław* scholastyk kruswicki wydał dziełko *Droga Częstochowska* albo kazanie podróżne 1623 r.

Zakrzewski *Sebestjan Krysztof*, napisał i wydał pruskich wojen *rewolucją* 1626 roku, z wezwaniem rycerstwa polskiego wierszem.—*Filip Zbożny* socjanin wydał odpowiedź na assercją o troistym jedynym Bogu 1681 r: broni zdania Budnego w tem pismie.

Zalaszowski *Mikołaj*, z Krakowskiego archidyakon poznań-

(*) Sam się przezywał Zygmuntem z Czyżowa, Czyżowskim. Piękna postać o któréj wiele Orzelski spółczesny (J. B).

(**) Kilka razy jeździł do Turcji. Daty są w poglądzie historycznym na stosunki Polski z Turcją przy wydaniu Nowoleckiego Koranu. (J. B.).

(***) Zakrzewscy byli innych jeszcze herbów. O Ignacym Wyssogocie w dodatkach. (J. B.).

ski, obojga prawa doktór, wydał dzieło dość szacowne i pracowite *Jus Regni Poloniae* 1701 w dwóch tomach.

Zaleski *Mikołaj Cymberg*, z Zalesia herbu Chomonto, podług rękopismu o familjach pruskich częstokroć przez Niesieckiego cytowanego, miecznik ziemi pruskich. Syna jego *Jana* wspomina uchwała sejmu 1676 r.—*Jan Stanisław* naprzód stolnik, potem chorąży nurski, starosta surażski, poseł na sejm 1685 r., potem kasztelan wizki, wojował pod Wiedniem na Budziakach i Wołoszczyznie.

Zaleski *Remigian*, z Otoka w Łęczyckiem, herbu Dołęga, kasztelan łęczycki, referendarz koronny, starosta warecki, deputowany do poprawy statutu koronnego 1641 r. Temu wystawił nagrobek w Warszawie w kościele św. Jana brat jego *Alexander* poseł na różne sejmy, podsędek ziemski sieradzki, kommissarz do oznaczenia granic od Szląska 1527: w Zadzimiu piękny wymurował kościół.

Zaleski *Seweryn*, miecznik ziem pruskich, herbu Godziemba, towarzysz pielgrzymki Mikołaja x. Radziwiłła do Jerozolimy.

Zaleski herbu Jelita *Alexander*, podstarosta lwowski z uchwały sejmu 1627 r., poborca ruskiego województwa.—*Mikołaj* wsławiony rycerz w wojnach z szwedami inflantskiéj i pruskiéj.

Zaleski *Mikołaj*, herbu Lis w Sieradzkiem, w wojsku cesarza niemieckiego wiadomości w sztuce wojennéj nabył, zszedł 1649 r.

Zaleski *Jan*, herbu Lubicz, z Podlasia przeniósł się do w. x. litewskiego, mąż rycerski, otrzymał za wojenne zasługi wieś Szołoszadce w Trockiem 1678 r.

Załęski *Lew*, herbu Prus. kijowski, halicki i całéj Rusi metropolita, wsławiony gorliwością o rozkrzewienie unji, wszystkich właśnie władyków ruskich w Polsce z kościołem rzymskim pojednał, umarł 1703 r. (Patrz dodatki).

Zaliński *Mikołaj*, herbu Poraj z Zalna pod Tucholą w Pomorskiem, był wyznaczony do traktowania o pokój 1464 r. z krzyżakami, pod Chojnicami w bitwie znajdował się.—*Maciéj*, gdański kasztelan, a tucholski, mscibowski, przedborski. jasieniecki i zy zmorski starosta. dla swych cnót wielce od Zygmunta króla szacowany, był jego podkomorzym, podpisał unią Podlasia z Koron 1669 r. W Zalnie pod Tucholą ozdobny zamek wymurował.—*Jaą* starosta przedborski, Macieja syn: tego, Anna Jagiellonka królown ze względu że matka jego Taszycka na dworze jéj zasłużoną była do akademji w Ingolstadzie swym kosztem wysłała; po zgonie króla

lowéj wszedł do wojska i w bitwie zginął. W Tucholi istnieje kaplica, gdzie jest grób téj rodziny.

Zaliwtki *Michał*, z Zaliwia w liwskiéj ziemi herbu Junosza, sędzia ziemski, poseł na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. Jako biegły w prawnictwie był wyznaczony do poprawy ustaw koronnych 1589 r.

Załuski *Spytek*, herbu Junosza, podkomorzy rawski w sławnéj pod Wiśniowcem z tatarami bitwie mężnie walczył, gdzie także poległ odważnie, inny Załuski *Wojciech* wojewodzic łęczycki.—*Piotr* chorąży rawski, młode lata przepędził na dworze królowéj Anny Odbywał z wielką sławą wyprawy wojenne, w Węgrzech, Multanach i Inflantach.—*Zygmunt* porucznik ussarskiéj chorągwi zginął pod Wiedniem 1683 r.—*Wawrzyniec* brat tego był kasztelanem gostyńskim. Miał syna *Alexandra* w końcu wojewodę rawskiego, który bywał wprzód posłem na różne sejmy i jako marszałek trybunału koronnego 1685 r. ścisłą wymierzał sprawiedliwość. Miał za sobą Praźmowską siostrę prymasa, potem Katarzynę Olszowską siostrę rodzoną drugiego prymasa Andrzeja Olszowskiego (*).—*Marcin* syn jego z Olszowskiéj, naprzód w stanie świeckim, łowczy rawski i poseł na różne sejmy a 1690 r. kommissarz do oznaczenia granic od Węgier: wsławiony męztwem w różnych wyprawach wojennych, obrał sobie wreszcie stan duchowny, w którym jako dziekan a potem proboszcz płocki i xiąże sieluński, nominowany na biskupstwo płockie umarł w Gutstadzie 1709 r.(**).—*Alexander Józef* był marszałkiem trybunału koronnego 1690r. daléj wojewoda rawski i kommissarz do rewizji skarbu koronnego, spoczywają jego zwłoki u oo. reformatów w Warszawie, gdzie można widzieć jego nagrobek.—*Andrzéj Stanisław* Kostka syn wojewody obce kraje zwiedziwszy obrał stan duchowny. Biskup płocki, łucki a potem chełmiński, miał sobie konferowaną od Augusta III pieczęć koronną. Bywał też deputatem na trybunał koronny. Fundował seminarjum dla kleryków i szpital w Pułtusku (***). *Józef Andrzéj* brat tego referendarz koronny, opat hebdowski,

(*) Odrzuciwszy dawne wywody, tego dopiero Alexandra trzeba uważać za głowę rodziny, bo od niego zaczyna się jéj znaczenie. Załuskich podniósł Olszowski: bez niego byliby jako inna szlachta. (J. B.).

(**) Był suffraganem płockim i biskupem Arby w Illirji, jak pisze Janocki Lexicon der jetzlebenden gelehrten Pohlen, biskupem Rosmeńskim zaś nazywa go brat kanclerz. Niebył biskupem płockim, za którą nominacją podziękował. (J. B.).

(***) Biskupem krakowskim został w r. 1746 Umarł 16 grudnia 1758, nawet téj nominacji niezna Swięcki (J. B.)

proboszcz warszawski, opat Fontanelli w Lotaryngji, biegły w naukach i historji ojczystéj, urodził się 1701. W r. 1758 mianowany biskupem kijowskim, od młodości miał wielką skłonność do nauki i zbierania ksiąg, na które cały swój majątek i dochód obracał, ujmując potrzebom życia i przestając zamiast wieczerzy na kawałku chleba i sera. On to z bratem swym *Stanisławem* Kostką biskupem jeszcze chełmińskim, o którym dopiero mówiliśmy założył w r. 1745 bibliotekę w gmachu na ulicy Daniłowiczowskiéj którą obadwa bracia potem darowali Rplitéj. Znajdowało się w niéj przeszło 200 tysięcy dzieł i 20 tysięcy pism do rzeczy polskich ściągających się, których zbiór cały 1795 r. do Petersburga przeniesiony został. Posiadał w swéj bibliotece pontyfikał czyli rytuał koronacji królów i królowych polskich, na pargaminie złotemi literami w przód niżeli druki nastały pisany, niegdyś do użytku przy katerze krakowskiéj chowany, w axamit amarantowy oprawny, z łotemi blachami okuty. Że ztego to obchód koronacji Stanisława Augusta 1764 r. odbytej ułożony został, mówi Załuski, a Janocki świadczy ze w téj księdze było przeszło 600 figur dukatowem złotem ozdobionych, w których znakomite ślady dawnego ubierania się obrzędów i ceremonij widzieć można było. W roku 1829 dla następującéj koronacji, niemiano tego wzoru i stąd dyaryusz koronacji Stanisława Augusta do tego celu na wezwanie metrykanta Majewskiego z biblioteki piszącego użyczono. Załuski rękopism statutu litewskiego z któregoś Paca księgami nabyty, oryginalny rękopism kroniki Kadłubka i powyższy pontykał pomiędzy klejnoty swego księgozbioru liczył i przywodził, że kiedy włoch jeden na zakupienie rękopismu Liwiusza wieś przedał. on tych trzech rękopismów za wiele majętności nie oddałby. Biskup kijowski także szkoły jezuitów w Warszawie z przeznaczenia stryja wymurował. Był też autorem wielu pism, mianowicie bibliograficznych. Opisał wierszem różne swoje przypadki w czasie niewoli w Kałudze, które Józef Minasowicz z dodatkami swemi wydał z tytułem takim: *przypadki niektóre* JWJX. Józefa Załuskiego biskupa kijowskiego, które mu się w niewoli moskiewskiéj od roku 1767 do r. 1773 trafiły, wierszem opisane 1773 r. Wydał także między innemi rozlicznemi pismami, których poszczególnienie w dziełach Niesieckiego i historji literatury Bentkowskiego znaleść można, *Specimen* Historiae Polono Criticae. gdzie zbija podanie o rokoszu Glmiańskim zmyślone przez Mikołaja Zebrzydowskiego wojewodę krakowskiego na uprawnienie jego niecnego postępowania. Umarł r. 1774 w Warszawie (*).—*Andrzéj Chryzostom*

(*) 9 stycznia, miał lat 72. (J. B.).

znaczeniu jezdził w poselstwie do Wiednia, Holandji i Turek, stryj tego a syn wojewody rawskiego naprzód kanonik krakowski, sekretarz koronny, królowéj Kazimiry kanclerz. Był posłem do Hiszpanii po śmierci Michała króla i order złotego runa odwoził, także do Portugalji z uwiadomieniem o śmierci tegoż króla, późniéj do Francji z doniesieniem o elekcji Jana III (*). Potem wyjechał do Bawarji dla zaręczenia xięciu elektorowi bawarskiemu Teressy królewny polskiéj. Jan III wyniósł go na biskupstwo kijowskie, potem płockie, naostatek warmińskie wziął 1698 r. przy którem za dozwoleniem stanów otrzymał kanclerstwo wielkie koronne, które piastował aż do śmierci 1711 r. (**) następionéj. Przeżył burzliwe za Augusta II czasy, wiele ucierpiał, zawsze gorliwie i nie spracowanie służył sprawie ojczystéj. Między innemi jego jest dzieło listy historyczne pod tytułem: *Epistolae Historico familiares* seu Acta Publica in Regno Poloniae a 1666, a ad an 1710. Tomów III, (***) zbiór nieoszacowanéj wartości do historji krajowéj.—*Ludwik Bartłomiéj* syn Alexandra wojewody rawskiego w Rzymie nauki prawa w Paryżu teologji słuchał, wprzód kanclerz przy królowéj Marji i suffragan przemyslski, potem biskup płocki z szedł 1722 (****) (Patrz dodatki).

Załuski *Łukasz*, herbu Kościesza jezuita w mińskiem województwie urodził się, missjonarskie prace przez lat pięć odbywał, w Wilnie zakończył życie 1673 r. Wydał *Compendium* totius philosophiae i inne pisma ascetyczne.

Załuskowski *Andrzéj*, herbu Rola z Kaliszkowic w Kaliskiem, sławny za Jana Kazimierza wojownik, jako regimentarz z częścią wojska wysłany za granicą litewską wiele zwycięztw tam odniósł.

Zambrzycki *Filip*, w ziemi łomżyńskiéj herbu Kościesza, tego i syna jego wojenne zasługi zapisała uchwała sejmowa z roku 1662.

Zamojski *Jan*, Grzymalczyk z łomżyńskiej ziemi w Mazowszu arcybiskup lwowski, odebrał pierwiastkowe nauki w akademji krakowskiéj. Stefan król mianował go swoim sekretarzem, w tem

(*) Otem jego poselstwie z jego listów artykuł znajduje się w Księdze Swiata 1856 rok Vty.

(**) 12 maja (J. B.).

(***) Woluminów jest pięć. (J. B.)

(****) Nominatem arcybiskupem gnieznieńskim z nominacji królewskiéj, ale jeszcze nie papieskiéj umarł: Janocki, Lexicon der jetzlebenden Gelehrten Pohlen. (J. B.).

stępnie do Rzymu do sprowadzenia wymównego Mureta oraz najbiegłejszych podówczas w naukach we Włoszech ludzi na nauczycieli do akademji krakowskiéj. Daléj 1589 r. odbył poselstwo do Sułtana tureckiego i za pomocą posła angielskiego potwierdzenie sojuszu otrzymał, 1593 r. otrzymał zlecenie do Rudolfa cesarza i tam zdołał utrzymać przyjaźń monarchów. Lubownik nauk i starożytnych wzorowych pisarzy poświęcił się, dla spokojnego im oddania się stanowi duchownemu, od tych powołał go król 1603 roku, po zmarłym Dymitrze Solikowskim na arcybiskupstwo lwowskie, które sprawował aż do śmierci 1614 r.(*) następionéj. Hojny dla poparcia sprawy publicznéj trzynaście tysięcy złp. na wyprawę wojenną królowi wyliczył, a na wykupno pojmanych w niewolę na Wołoszczyznie ze Stefanem Potockim rodaków tysiąc dukatów złożył. Zasłużył na pochwałę współczesnych, którzy pamięć jego potomnym podali, między temi Jan Ursyn prymasem Rusi nazwał go. Chór kościoła katedralnego miedzią pokrył, kielich szczerozłoty i wiele srebrnych naczyń testamentem zapisał, kaplicę ozdobną przy tejże katedrze i w niéj grób dla siebie wystawił i na sześciu xięży utrzymanie fundusz oznaczył. Klasztor pp. benedyktynek we Lwowie murem obwiódł, przy akademji krakowskiéj dochód pewny na utrzymanie sześciu ubogich uczniów oznaczył.—*Stanisław* chorąży łomżyński, brat arcybiskupa, z sejmu 1591 r. kommissarz do oznaczenia granic od Prus.—*Tomasz* sędzia ziemski zambrowski, dla którego synów kupił arcybiskup pięć wiosek i miasteczko Porelce —*Piotr* dziedzic na Stawiskach, podkomorzy łomżyński, którego syn *Franciszek* chorąży łomżyński marszałek dworu Jabłonowskiego hetmana i *Fortunat* łowczy tejże ziemi, marszałek dworu Sapiehy hetmana w. x. litewskiego; po tych bezpotomnem zejściu ustał dom Grzymalitów Zamojskich, a majątek ich przelał się na Tomasza Drozdowskiego, podstolego wizkiego, ich siostrzeńca.

Zamojski *Tomasz*, herbu Jelita z Łaznina w województwie sieradzkiem przeniósł się w województwo ruskie, gdzie od Andrzeja Piwa starego Zamościa nabył i od tego Zamojskim pisać się zaczął.—*Mikołaj* referendarz u Zygmunta I, kanonik krakowski, proboszcz tarnowski i wojnicki. Padniewski biskup krakowski w pochwałach o nim napisał: „w radzie mądry i pobożny, w zbroi mężny. „Biegły prócz tego w nauce prawa, formuły skarg i aktów prawnych ułożył, używany do pisania uchwał cywilnych i poprawy

(*) 5 kwietnia. Miał lat 71. Starowolski. (J. B.)

praw, wsławił się prócz tego na polach bitw z nieprzyjaciołmi kraju, mianowicie turkami i tatarami, których gromić jako pogan lubo duchowny nie miał za grzech. Od Tęczyńskich i Tarnowskich szanowany, Janowi Tarnowskiemu hetmanowi, w jego naukowych pracach był pomocą, umarł 1532 r, pochowany w katedrze krakowskiéj i nagrobkiem uczczony.—*Szczęsny* podkomorzy i sędzia chełmski, brat Mikołaja, mężnie potykał się z tatarami w potrzebie pod Chmielnikiem i u Skokówki. Zygmunf I w przywileju 1528 r. nadającym dobra po Obermuncie stolniku chełmskim, bezpotomnie zeszłym wylicza jego zasługi.—*Stanisław* starosta bełzki i kasztelan chełmski, dziedzic na Skokowce, dwa razy śluby małżeńskie powtarzał, pierwszy raz z Herburtowną, drugi raz z Orzechowską, Padniewski w pochwałach pisze o nim co następuje: , Mąż cnotliwy i waleczny, trzydzieści pięć lat w obozach wieku swego przepędził i doszedł stopnia hetmana nadwornego, przywracając despotę Alexandra, także u Pomorzan z przeważnem męztwem potykał się, w wojnie o Inflanty u Pozwola i przeciw tatarom, 50 lat zaledwie przemierzywszy życie to zakończył.“ Tego z Herburtowny syn *Jan* kanclerz i hetman wielki koronny, starosta i jenerał krakowski urodzony 1543 r. mąż, który przez najznakomitsze czyny i najwyższe z tych miar w kraju znaczenie przez wpływ swych rad i wielkich dzieł najświetniejsze w dziejach naszych nietylko zajął miejsce, lecz i przez opinią swą na następne losy narodu wiele miał wpływu. Zrodzony z rodziców za ewangelickiem podtenczas idących wyznaniem, początkowe nauki odbył w Krasnymstawie pod nauczycielem Wojciechem Ostrowskim, aniżeli jak zwyczaj był owczesny, udał się do akademji zagranicznych. Miał mowę na synodzie protestantów w Chełmie, oczem mówi Lubieniecki Stanisław w historji swéj o reformacji religijnéj w Polsce. W Paryżu lat kilka z pożytkiem przepędził i z pewnym sławnym nauczycielem wymowy do Strazburga, a potem do Włoch, gdzie powrócił na łono kościoła katolickiego udał się, i w Padwie słuchając nauk akademji téj z najznakomitszemi owego wieku uczonemi zaprzyjaźnił się. Zaledwo dwudziestoletni młodzieniec rektorem akademji został i urzędowania tego zaszczytną pamięć zostawił. Z Włoch do ojczyzny 1565 r. na swietny dwor Zygmunta Augusta powrócił, tu sekretarzem królewskim do pomocy Piotrowi Myszkowskiemu, podkanclerzemu mianowany. Po śmierci Sobka podskarbiego koronnego metrykę koronną dawnością lat pomięszaną, oraz wszystkie prawa, umowy i przywileje korony porządnie ułożył, za które prace w nagrodzie otrzymał od króla starostwo bełzkie. Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście otworzyło mu

pole do wielkich czynności. Zamojski formy sądów kapturowych dla zachowania w bezkrólewiu spokojności przepisał na sejmiku bełzkim, a uchwałę przez niego ułożoną: „de libertate et castitate suffragiorum“ t. j. o wolności i nie przekupstwie głosów, cały naród przyjął. Główna jéj zasada była, że każdy szlachcic, co osobiście w obronie ojczyzny stawa, do wyboru króla należeć powinien; ta ustawa, co potem naród w nieład bezkrólewia i otwartą otchłań zguby popchnęła, zjednała mu u szlachty wielką wziętość i tym sposobem na elekcji Henryka xięcia andegaweńskiego największy miał wpływ, i sprawił że ten xiąże królem polskim wybranym został. Zamojski warunki przysięgi króla czyli pacta conwenta tak zwane ułożył i poselstwo wraz z innemi do tegoż króla do Paryża sprawował. Po oddaleniu się Henryka w nowym króla Stefana wyborze najpotężniéj działał Zamojski i dlatego król ten znając, że jemu winien był koronę, chętnie znim dzielił władzę i układał dalsze widoki. Podkanclerzym był, potem kanclerzem wielkim Batory go mianował, urząd ten najtrafniéj był mu oddany. Zamojski zajął się poprawą administracji, nadużycia ukrócił, ustawę trybunałów koronnych królowi doradził i opisał. Dzieło to same już mu mogło zjednać nieśmiertelność. Jak czynnie Batoremu w wojennych wyprawach pomagał dzieje to opisały. Daléj 1580 r. po złożeniu buławy koronnéj przez Mieleckiego hetmanem wielkim koronnym mianowany, przez liczne zwycięztwa, zdobycie najmocniejszych twierdz i wielu krajów polską waleczność wsławił. Starania i zabiegi dworu rzymskiego przez zręcznego jezuitę Possewina bieg zwycięztw królewskich wstrzymały i koniec wojnie przez pokój przyniosły. Po stracie dwóch żon Anny Ossolińskiéj i Katarzyny Radziwiłłówny w 1583 Zamojski zaślubił Gryzeldę Batorównę córkę Krysztofa xięcia siedmiogrodzkiego synowicę królewską (**). Połączenie to i wspaniałość obchodu weselnego w Krakowie, na którym rozrzucano pomiędzy lud pieniądze, co opisał Paprocki, Bielski i Hejdensztejn, rzuciło pomiędzy szlachtę nielubiącą ludzi którzy się tak wywyższali, podejrzenie i nienawiści, co obszerniéj wymienia xiądz Młodzianowski. Zdjęcie głowy Samuelowi Zborowskiemu za zabicie Wapowskiego, wywołanemu z kraju i uwijającemu się około Krakowa powiększyło mu niechętnych. Wy-

(*) Podkanclerzym został dnia 16maja 1576 na sejmie koronacyjnym, kanclerzem zaś 1578, tu i tam po xiędzu Piotrze Wolskim. (J. B.).

(**) Wesele i ślub dnia 12 czerwca 1583 roku, w Krakowie na zamku: umarła Gryzelda w r. 1590. Opis wesela w Bielskim wydania Gałęzowskiego, xięga szósta str. 173, (J. B.).

bór i utrzymanie na króla Zygmunta III, pokonanie Maxymiljana i osadzenie go w zamku krasnostawskim, ugoda potem będzyńska dziełem były Zamojskiego, który gdyby chciał mógłby był wywyższyć się na dostojność królewską; ale niechciał albo nie życzył sobie tego i wolał władać umysłami i wolą trzech posadzonych wpływem swoim na tronie polskim królów. Polityka jego była ciągle wyłączać od korony polskiéj dom rakuski. Czyny jego wojenne z turkami, tatarami, kozakami, zwycięztwa w Inflantach i na Wołoszczyznie stawiają go w rzędzie największych bohatyrów polski. Zamojski to Michała wojewodę siedmiogrodzkiego chcącego korzystać z niezgód o unią Rusi i zamyślającego już podczenczas o podziale Polski zniósł, rozgromił nad Telezynem rzeką i do tajników lesnych Siedmiogrodu zapędził. Lecz tu inny spraw obywatelstwa obraz, jak wyrzuca mu Piasecki: dwa najwyższe kanclerza i hetmana dzierżąc nrzędy stał się tak potężnym, iż od niego wszelka rozdawnicza zależała władza. Orzelski może zawiścią powodowany obwinia go, iż otrzymawszy od króla Henryka starostwo knyszyńskie, które wprzód od Zygmunta Augusta króla było już oddane znamienitemu rycerzowi Stefanowi Bielawskiemu z ludzmi zbrojnemi z całą rodziną jego, z domu i dzierżawy wyrzucił, ogniem zniszczył i uchodzących nawet ze strzelbą i siepaczami swemi ścigał, o co żałobę do stanów Bielawski bezskutecznie zanosił. Siarczyński wsparty także na podaniu Hejdensztejna toż nadmienia. Wielkie zasługi gasiły wady tego męża, jeżeli miał jakie. Na sejmie 1601 r. Zbigniew Ossoliński marszałek koła rycerskiego, acz z innéj strony nienawistny Zamojskiemu, bo złączony krwią ze Zborowskiemi, dzięki mu publicznie imieniem stanów złożył za oswobodzenie Multan i Wołoszczyzny. Znowu 1603 r. za odzyskanie Inflant i Estonji dziękował mu na sejmie, Bernard Maciejowski biskup krakowski od senatu, a wymowny Felix Kryski od stanu rycerskiego jako marszałek izby poselskiéj. Zamojski surowy, występki ostro wojskowych karał, podają onim że za wziętą głowę kapusty żołnierza ściąć kazał. Odważny lecz w staczaniu bitew, wielce ostrożny, okryty laurami 1605 r. licząc 63 lat życia zakończył (*). Zamość i Szarogrod na Podolu założył i jako twierdzę umocnił. W Zamościu kollegiatę pod tytułem św. Tomasza apostoła fundował, akademią założył i uposażył, ordynacją dotąd trwającą uporządkował, która to ustawa zobowiązkiem utrzymywania pewnéj liczby ludzi na obronę Rplitéj przez uchwałę sejmu 1596 r. potwierdzoną została. Testament przez niego zostawiony

(*) Dnia 3 czerwca 1605, Starowolski. (J. B.).

w Moguncji wydrukowany był. Smierć jego, mówią, poprzedziła kometa, oraz obalenie się wieży na kościele św. Jana w Warszawie, wielkim nakładem od królowy Anny wystawionéj, podają także, że świeca w kollegiacie u św. Jana z ołtarza przed nim spadła. Mąż wielki, niepospolitemi od przyrodzenia obdarzony przymiotami, wolny wszystek czas oddawał ksiąg czytaniu, Starowolski o nim napisał: „Był on czołem i szczytem senatu, twierdzą i murem królów, strażą prawa, obrońcą swobód, chlubą i światłem ziomków, powszechną prawych ucieczką, gromem bojów, postrachem nieprzyjaciół, pieszczotą nauk i uczonych.“ Petrycy o nim świadczy, że tyle się książkom i pismom oddawał, jak ludzie mniéj majętni zwykli, a tyle się ludziom uczonym udzielał, jak możni panowie powinni. W druku pozostały jego łacińskie dzieła: *Mowa* do Henryka Walezjusza w Paryżu miana, w Rzymie wybita 1574 *Umowa* między rzeczą pospolitą polską i domem rakuskim 1590 r. List *do kardynała* Aldobrandiniego o przejściu tatarów przez Pokucie 1594 r. Dzieło o *senacie rzymskim*, mylnie Sygoniuszowi przyznają (*). Starowolski wymienia jeszcze *Syntagma* de perfecto Senatore. Spisał on także i wydał urządzenia akademji padewskiéj. Hejdensztejn mniema, że dzieło wyszłe pod imieniem Burskiego *Dialectica Ciceronis* jest owocem prac Zamojskiego. Nakoniec do pism jego liczy się testament w Moguncji 1606 r. wydrukowany. Pisali onim Jączyński w rękopismie, Adam Burski, Schrenkius, Starowolski, Paprocki, Stephanides, Hejdensztejn de bello Moscovitico, Kobierzycki w historji Władysława IV, późniéj zaś Dunczewski w herbarzu, Bohomolec i inni (**). Z czwartéj żony Tarnowskiéj z domu miał syna *Tomasza* kanclerza wielkiego koronnego. Ten młode lata przepędził zagranicą na naukach, w domu wprzód ukształcony nie przez cudzoziemców, ale swoich rodaków, ćwiczył się pod dozorem Pawła Piaskowskiego, miał za sobą nauczyciela Szymonowicza, Niedzwiedzkiego, Birkowskiego i Burskiego. W dwudziestym trzecim roku życia już zasiadł w senacie. Od Zygmunta III mianowany wojewodą podolskim, wkrótce postąpił na kijowskie. Walczył jako rycerz z ludem swoim, pod Oryninem, Kurykowem, Szarogrodem i Chocimem przeciw tatarom. Założył też miasteczko Tomaszów. Władysław IV 1635 r. oddał mu pie-

(*) Dowody mówiące za autorstwem Zamojskiego w Pismiennictwie polskiem Maciejowskiego T. 2gi str. 117—118 Tamże o innych pracach filologicznych kanclerza. (J. B.).

(**) Że Bohomolec przepisywał Hejdensztejna dowodził niedawno Alex. Batowski. Patrz w Bibliotece Warszawskiej za sierpień 1855 r. recenzją broszury Batowskiego. (J. B.).

część wielką. Żył dożywotnie z Katarzyną xiężniczką Ostrogską, z któréj miał dwie córki, Gryzeldę Jeremiego xięcia Wiśniowieckiego małżonkę, panią wielkich przymiotów a matkę króla Michała i Joannę Barbarę Alexandrowi Koniecpolskiemu chorążemu koronnemu zaślubioną. Znękany słabościami zszedł 1648 r. pochowany w Zamościu (*).—*Jan* hrabia na Tarnowie i Jarosławiu, wojewoda sandomierski syn *Tomasza*. Zwiedziwszy obce kroje w młodym wieku, jako rycerz popisywać się zaczął. Regimentarzem zagranicznych zaciągów od Jana Kazimierza mianowany, pod Słobodyszczami przeciw Chmielnickiemu, pod Beresteczkiem także jako pułkownik ussarzów dokazował. Kochowski mówi, że dziad jego wielki Zamojski pod Stefanem królem dla zwalczenia obcéj potęgi a potem przeciw turkom ussarzów pomyślnie używać począł. Jego chorągiew ussarska pod dowództwem Silnickiego przebiła tabor Szeremetowa pod Cudnowem, o czem opisuje dzieło *Potrzeba* z Szeremetowem. *Jan* ten miał za żonę Marją Kazimirę hrabiankę d'Arquien, pannę z Francji znakomitego rodu, poznał ją na dworze Ludwiki królowej. Niemiał znią żadnego potomstwa. Była ona potem małżonką króla Jana III. Ordynacja Zamojskich po wygaśnieniu na nim prostéj linji hetmana Zamojskiego przeszła na dalekiego bardzo kuzyna t. j. *Marcina* który był w końcu podskarbim wielkim koronnym.—*Maciéj* z innéj linji Zamojskich rotmistrz królewski, za Kazimierza Jagiellończyka w czarnem wojsku tak zwaném węgierskiem, za Macieja króla i w potrzebie Koprzywnickiéj za Olbrachta króla rycersko wsławił się.—*Jan* kasztelan chełmski, strażnik koronny, czterdzieści lat za panowania Zygmunta III w obozach najwięcéj przeciw tatarom walczył i ztemi w potrzebie nad Stryjem rzeką trzema strzałami przeszyty poległ. *Jan* biskup łucki syn tegoż z xiężniczki Wiśniowieckiéj spłodzony, wstąpił do zakonu dominikanów 1615 r. Był biskupem wprzód bakońskim w Multanach, potem od Jana Kazimierza 1654 r. na kategrę łucką przeniesiony, w tymże roku umarł w Biłgoraju (**). Mąż to wielkiéj pobożności tak w jednaniu rozróżnionych szczęśliwy, tak przynajmniéj onim mówi Potocki in Centuria Virorum. *Marcin* w końcu podskarbi, starosta płoskirowski, bełzki, bolimowski, rostocki, po zejściu kanclerza hetmana Zamojskiego czwarty z porządku ordynat był podstolim lwowskim i wojewodą lubelskim, potem podskarbim wielkim koronnym, aż do roku 1689 piastował z skrupulatna pilnością ten urząd: pomnożył fundacją

(*) Piękny o Tomaszu Zamojskim artykuł Seweryna Gołębiowskiego znajduje się w Bibl. Warszawskiéj 1853 T. 4ty (J. B.).

(**) 1 Stycznia 1655 r. (J. B.).

oo. reformatów w Zamościu.—*Jerzy* sekretarz królewski 1589 r., a potem biskup chełmski, opat czerwieński dowcipną przebiegłością rad zdrowych, głęboką uwagą zalecony, Janowi kanclerzowi koronnemu radą i pomocą był wielką, do założenia akademji zamojskiéj, w Skierbieszowie zamek wymurował, murem i basztami obwiódł, ammunicją opatrzył. (Patrz dodatki).

Zamojski *Stefan*, herbu Poraj w sieradzkiem województwie, miecznik tegoż, w czasie oblężenia Częstochowy od szwedów, gromił ich, a w wycieczce sprzęty wojenne porozrzucał, działa zagwoździł, górników z Olkusza sprowadzonych i z rozkazu szwedów podkopy robiących pobił i z korzyścią do twierdzy powrócił, oczem obszernie mówi Nieszporkiewicz. Siarczyński zaś w obrazie wieku Zygmunta III wymienia *Stefana* Zamojskiego, co wydał w Padwie o starożytnych pomnikach Wołoszczyzny. Dzieło to, mówi, z niektórych względów szacowne, wiele rzadkich wiadomości zawiera. Tegoż wiersz o Rplitéj babińskiéj, że czytać mu się zdarzyło, wspomina otem Juszyński, atoli tego Stefana między poetami nie wzmienia.

Zapolski *Marcin*, herbu Pobog, w Sieradzkiem, z Zapolic, z gniazda domu starożytnością i rozlicznemi posługami dla ojczyzny wsławionego. Ten 1601 r. był wyznaczony uchwałą sejmową do poprawy statutu koronnego.—*Jan* opat lędzki, kommissarz jeneralny w Polsce zakonu cystersów, chorągiew ludu kompletną w czasie wojny szwedzkiéj na obronę kraju kosztem swym wystawił.—*Ignacy* jezuita udał się na missją pobożną aż do Persji i tam życie 1703 r. zakończył.—*Władysław* stolnik brzeski kujawski wojował przeciw szwedom i tatarom z własną chorągwią, wycierpiał niewolę tatarską.—*Jakób* jezuita na Ukrainie pobożną missją odprawując od zbuntowanego kozactwa w Niemirowie 1702 r. zamordowany.—*Kazimierz Alexander* stolnik brzeski kujawski poseł na sejm 1661 r. skąd deputatem na trybunał skarbowy, zaś w r. 1670 kommissarz do napisania instrukcji dla poselstwa do Rossji, w 1690 r. deputat do boku króla. Z Trzebickim biskupem odbył poselstwo do rzeszy niemieckiéj. Umarł podkomorzym sieradzkim w r. 1694 r. (*).

Zaporski *Stanisław*, herbu Gryff z Zaporza w ziemi chełmskiéj, pułkownik hufców polskich co Dymitra cara na stolicę Moskwę wprowadziły.

Zaremba *Magnus*, z Kalinowy w Sieradzkiem, herbu tegoż nazwiska, był starostą wrocławskim za Bolesława Krzywoustego.

(*) Franciszek Antoni kasztelan wieluński już w r. 1699, potem sieradzki od r. 1703, umarł w końcu roku 1705, stronnik szwedzki. (J. B.).

To starostwo gdy mu Siecioch odebrał, udał się do Mazowsza, gdzie zwyciężył pomorzanów. Zostawił potomstwo, które jak Niesiecki utrzymuje, szeroko na Mazowszu i Podlasiu rozpleniło się. *Andrzéj* biskup poznański do złożenia Władysława Łokietka uciskającego lud, a do oddania berła Wacławowi królowi czeskiemu wiele przyczynił się; domy albowiem Zarembów i Nałęczów słynęły wtedy wielką możnością w Wielkiéj Polsce i Bielski mówi, że z powodu porozumienia, aż do zabicia Przemysława I należeli, nie wolno im było używać czerwonego koloru w szatach i że ten przywiléj popisawszy się odwagą przeciw Rusi dopiero za Kazimierza wielkiego odzyskali:—*Jan* z Kalinowy wojewoda kaliski, gościnnością i w wieln językach biegłością wsławiony, Azją i Afrykę zwiedził. Znakomity wojownik niemców w Międzyrzeczu w wojnie za Zygmunta I w pomoc krzyżakom idących rozproszył, wycieczką z Gdańska zrobioną tychże raził, z Lanckorońskim Przecławem i Secygniewskim Jakóbem sławnemi owego czasu bohatyram wiele na téj wojnie dokazował. Podaje Okolski, że gdy go obwiniono, że nie lubi się pokazować na dworze Zygmunta I króla przybył do Krakowa na sejm, poczem odprawił wjazd na zamek w dzień jasny z licznym orszakiem przy zapalonych pochodniach. Gdy go król pytał się o przyczynę tak nadzwyczajnego wjazdu odpowiedział: „Najjaśniejszy Panie! zrobiłem to na dowód, że nietylko nie chronię się oblicza pańskiego ale nawet że nie znoszę nic takiego coby mnie przed majestatem WKMci wstydzić mogło.“ Król uradowany z dowcipnego postępku i odpowiedzi obdarował go znakomitą włością Zoraw zwaną.—*Stanisław* opat sulejowski, biskup kijowski 1648 r. wprzód jednak na polu bitwy rycerskiéj sławy szukał i z chorągwią swym kosztem wystawioną przeciw Osmanowi pod Chocimem i przeciw Gustawowi królowi szwedzkiemu w Prusiech walczył.

Zaremba *Adam*, miecznik nadworny Zygmunta III króla z rozkazu tegoż opisał xięstwo smoleńskie do Polski wówczas przyłączone, z oznaczeniem podziału i granic w języku polskim i 1621 r. wydał. Janocki świadczy że w r. 1778 karta jego typograficzna województwa smoleńskiego w bibliotece cesarskiéj znaleziona była.

Żarnowczyk *Grzegorz*, rodem z Żarnowca w Krakowskiem, miał się zwać Koszutski (*). Był kaznodzieją, pasterzem, a potem przełożonym w Polsce zborów ewangelickich. Znamienite dla swoich wydał dzieło *Postyllę* 1580 r. którą Stefanowi królowi Wołowicz kasztelan wileński przypisał, a która po trzy razy była wydawaną. Ogromne to dzieło zawierało 360 arkuszy i piękny wykład

(*) Koszarski, nie Koszutski, oczem Jocher obraz literatury T 2gi str. 443 483.

praw obyczajowych. Wyrzucają mu ostre wyrazy przeciw papieżowi i jezuitom, którzy nie zaniedbali odpierać na pismie pocisków jego na siebie rzuconych. Wydał jeszcze inne ascetyczne pisma, a Postyllę jego przetłomaczył na język niemiecki Henryk Kurzbach.

Zarucki *Iwan*, Marcinowicz, z Tarnopola na Podolu rodem, w nieletności od tatarów pochwycony w niewolą, uciekł do kozaków dońskich. Wszczęte zaburzenia w Rossji przez Dymitra były powodem, iż Zarucki dla dowcipu sprawności i wymowy od kozaków upodobany stanął na czele dońców i w 25 tysięcy na wezwanie x. Rozyńskiego pod Moskwę przyciągnął. Po zabiciu Dymitra cara udał się do Kołomny, i popierał sprawę drugiego samozwańca, a po śmierci tego wziął w opiekę Marynę carowę z jéj synem; inni twierdzą, że ją nawet poślubił. Widząc zdesperowaną sprawę puścił się w głąb Rossji i spustoszył rezańską i perejesławską gubernią. Wiązało się znim hultajstwo chciwe rabunków. Zarucki ścigany puścił się nad rzekę Jaik i w nieszczęściu jak to zwykle bywa, od motłochu opuszczony dostał się w niewolą z Maryną i jéj synkiem. Wbity został na pal, Maryna zaś z synem pod lodem utopiona, jak dzieje podają. Inni piszą, że Maryna w więzieniu, a Zarucki w Moskwie na szubienicy z jéj synem życie zakończyli. Xiądz Rostowski jednak w historji jezuitów prowincji litewskiéj wyraźnie wzmienia, że młody Dymitr syn Dymitra cara odbywał nauki w akademji wileńskiéj i celował między innemi zdatnością. Lew Sapieha podobno chował go na swym dworze, co się ztym człowiekiem późniéj stało, dzieje nasze zamilczały.

Zarudny *Samuel*, w wojsku zaporozkiem, sędzia przez uchwałę sejmową 1662 r. za wierność dla rzeczypospolitéj wprzód wpoczet szlachty policzony, a potem dobrami Zarudyniec udarowany.

Zasławscy xiążęta na Zasławiu wołyńskim, jednéj rodziny i herbu co i Ostrogscy, wygasli w wieku XVII, tak jak wiele innych znakomitych domów dawnéj Polski.—*Bazyli* xiąże ostrogskie i zasławskie synom swoim *Teodorowi* Ostrog, a *Jerzemu* Zasław w dzielnicy oddał. Od tego ostatniego podług Niesieckiego, on i potomkowie jego xiążętami Zasławskiemi pisać się poczęli. Inna była xiążąt Zasławskich rodzina w Litwie, o których niżéj opowie się.—*Jerzy* syn Bazylego xiąże Zasławski, za panowania Kazimierza Jagiellończyka, zamyślał o obsadzeniu na tronie litewskim Siemiona Olelkowicza, lecz baczność króla tego przeszkodziła zamiarom.—*Janusz* syn Jerzego, mąż wojennemi dziełami wsławiony. Metryka wołyńska wspomina, że pozostała jego w dowa z synami 29 koni z uzbrojonemi jeźdcami z dóbr swych ziemskich stawić obowiązana była.—*Kosmas* syn tego czyli jak go zwano *Kuźma*

xiąże Zasławskie mężnie hordy tatarów płoszył na Rusi.—*Michał* syn jego wielki wojownik, turków i tatarów najeżdżających Wołyń wielokrotnie rozgromił, tak że potem nieprzyjaciel lękał się, samego jego imienia; całe trzy lata pod namiotami, nie zważając na ostrość powietrza, czuwał nad spokojnością granic. Zszedł od nieszczęsnego trafu, jadąc albowiem w wózku, gdy na strzelbie oparł się i usunął, za wypaleniem onéj w piersi ugodzony życie zakończył.—*Janusz* wojewoda naprzód podlaski w r. 1625, potem zaś wołyński, a żytomirski i perejasławski starosta, z dyzunity nawrócony do katolickiéj wiary przez xiędza Nahajusa jezuitę rodem tatarzyna, który w młodych leciech dostał się w niewolę polską. Pobożności swojéj dał liczne dowody. Klasztor i kościół oo. bernardynów fundował w Zasławiu, który to klasztor potem po dwakroć był od kozaków spalony, a przez potomków Janusza odnowiony; kościół farny tamże z ciosowego kamienia zmurował, dochodami opatrzył, szkoły tam fundował, nauczycieli byt dochodami upewnił. Niemniéj w wojnach liczne posługi ojczyznie oddał i liczne roty własnym kosztem wystawiał, przeciw Nalewajce zbuntowanemu wodzowi kozaków. Sam zaś osobą swą pod Zbarażem z tatarami, pod Cecorą z turkami pod Żółkiewskim walczył. Zszedł ztego świata 1629 r.—*Konstanty* syn jego wyprawiony do Niemiec, przy oblężeniu Ostendy znajdował się i znamienite męztwa swego dał dowody. Poseł na sejm 1613 r. zawziętość i upór wojsk związkowych koił.—*Alexander* xiąże już i Zasławskie i Ostrogskie wojeda bracławski, potem kijowski, starosta żytomirski, syn najstarszy Janusza, dwanaście lat na nauce i nabywaniu wiadomości wojennych we Włoszech, Niemczech, Francji i Niderlandach strawił.— W wielu językach biegły, uczonych wiele szacował i rad zniemi przestawał. Pozostał nam list jego do Melecyusza Smotryckiego pisany, w którym zdania dyzunitów zbija, zachował nam go Jakób Susza biskup chełmski, w zbyt już rzadkich pismach swoich. Do wysokiéj nauki łączył wielką pobożność, na obrząd chrztu przybierał ubogich i tych obfitą jałmużną obdarzał, zbytku w strojach strzegł się, w Lachowicach fundacją oo. dominikanów powiększył. Eufrozyna xiężniczka-Ostrogska córka xięcia Janusza kasztelana krakowskiego wniosła w jego dom majątek ogromny tych xiążąt, tytuł i ordynację.—*Władysław Dominik* syn jego ztejże xiężny Eufrozyny urodzony, wojewoda w końcu krakowski, a łucki, przemyślski, robczycki i doliński starosta, przywiązaniem do kraju, gorliwością o dobro ojczyzny wsławiony. Wojsko polskie z wyprawy pruskiéj przeciw szwedom powracając nie płatne, szemrzące i zamyślające o rokoszu wypłatę żołdu z swéj szkatuły uspo-

koił, świadczy otem Petrycy w czasie bezkrolewia po śmierci Zygmunta III 1632 r. Licznym pocztem swych ludzi granice południowe Polski obsadził, pod Konstantynowem kozaków poraził, 1648 r. Pod Piławcami przeciw kozakom jako regimentarz z Ostrorogiem i Dominikiem x. Radziwiłłem dla niezgody między wodzami, klęsce uledz musiał. Przemyśl ludźmi i ammunicją przeciw napadowi szwedzkiemu ubezpieczył, kollegiatę tarnowską w bogate sprzęty przyozdobił, gdzie zakończywszy życie 1655 r. Zostawił syna *Alexandra* zgon tego w młodocianym wieku 1673 r. zakończył linią męzką xx. Zasławskich i Ostrogskich, a majątek cały i ordynacją córka jego Teofila Józefowi Lubomirskiemu, marszałkowi koronnemu wniosła.

Zasławski xiąże *Jawnuta* syn Giedymina z wydziału ojcowskiego był wielkim xięciem litewskim i panem Wilna, Oszmiany, Wiłkomierza i Brasławia. W roku atoli 1329 Kiejsztut i Olgierd zmówiwszy się pojmali go w niewolę, z państwa wyzuli i Zasław z Mińskiem tylko w posiadanie mu oddali, od tego synowie jego xiążętami Zasławskiemi pisać się zaczęli. Ztych *Szymon* w potrzebie z Witołdem pod Wilnem poległ.—*Michał* składał homagium w Krakowie Władysławowi Jagielle wedle świadectwa Kojałowicza.—*Teodor* zakończył linią męzką domu tego xx. Zasławskich w Litwie, a córka jego Anna zaślubiona Janowi Chlebowiczowi wojewodzie wileńskiemu, Zasław w Mińskiem i cały majątek w dom ten wniosła, wedle świadectwa Stryjkowskiego i Kojałowicza.

Zawadzki *Mikołaj*, z Zawad herbu Rogala w Mazowieckiem, mąż w sprawach rycerskich wielce biegły, w ciągu wyprawy Ferdynanda czeskiego króla przeciw Janowi wojewodzie siedmiogrodzkiemu co tron węgierski opanował 1527 r. wojenno służył, wraz ze sławnym Jakóbem Secygniowskim. Potem 1533 r. do oswobodzenia Wiednia od napaści tureckiéj należał. — *Stanisław* syn jego, którego mądrość zawołana była. Był podkanclerzym i rektorem akademji krakowskié, przez lat 20. Przy kościele św. Trójcy xx. dominikanów w Krakowie kaplicę i grób dla siebie wystawił i tam spoczywa.—*Teodor* w prawie ojczystem biegły wydał w tym przedmiocie dzieł kilka jakoto: *Processus* Judiciarius Regni Poloniae 1612 i 1619. *Memoriale* processus Judiciarii 1614. *Statuta* i konstytucje praw koronnych 1614. *Formula* Processus Judiciarii Terrarum Cracoviensis, Sandomiriensis Lublinensis, Zamostiae 1602. *Speculum* Senatorum ac officialium Regni Poloniae cum Summulis Legum 1623. Był także rymotwórcą. Jego jest poema *de Partu B. V. Mariae*. Jego też *Porządek xiążąt* i królów polskich w Krakowie 1611 r. przypisany xięciu Januszowi Ostrog-

skiemu.—*Alexy* był przydany Izabelli królowéj córce Zygmunta I Jana Zapolskiego króla węgierskiego małżonce, na marszałka; po owdowieniu zaś był jéj doradcą. Od węgrów jak piszą przez nienawiść otruty.—*Jan* starosta świecki za powrotem z zagranicy i po ukończonych akademickich naukach był dworzaninem Władysława IV podtenczas jeszcze królewica i był mu bardzo miłym; zaś 1631 r. wysłany w poselstwie do Londynu i do Hagi, wracając przez Francją zmówił Marją Ludwikę Gonzagę Karola x. Mantuańskiego córkę dla Władysława IV. Dziennik podróży i poselstwa zostawił w rękopismie cytowanym przez Załuskiego pod tytułem *Descriptio itineris* et Legationis qua nomine Vladislai IV functus est ad principes Germaniae, Reginam Sueciae, Reges Angliae et Bohemiae et provincias Belgii Federati 1633, a drukiem wydał opis wjazdu Henryka Walezego i jego koronacją. Wiele posług publicznych oddał. Kurlandją urządził od stanów pruskich przysięgi odbierał. Zszedł 1645 r. wojewodą parnawskim, pochowany w Chełmży w kościele oo. franciszkanów. — *Kazimierz* kasztelan chełmiński, starosta pucki wydał następujące dzieła: *Gloriu Orbis* Sarmatici 1610 r. *Historia* Arcana seu Diaria Actorum sub rege Michaele, opus posthumum 1699 r.

Zawisza *Jan* Czarny, starosta spiski herbu Sulima. Mąż wielkich przymiotów i wielkiego męztwa, użyty był w poselstwie od Władysława Jagiełły do Zygmunta cesarza względem zawarcia małżeństwa z wdową po królu czeskim, ale to do skutku nie doszło. W r. 1424 zgromadzonych na koronacją królowéj Zofji monarchów hojnie w Krakowie w domu swym częstował i znamienite tymże rozdał podarunki. Na wyprawie w Węgrzech Zygmunta cesarza, gdy ten z wojskami swemi przed potęgą turecką cofnął się z za Dunaju, Zawisza poczytując za bezcześć ucieczkę przed nieprzyjacielem został się z swemi ludzmi a otoczony od większéj potęgi rzucił się w hufce nieprzyjacielskie z dwoma pieszemi i tam chwalebnie poległ. Głowę carowi tureckiemu oddano, ciało rascjanie pogrzebli. Nagrobek jego istniał w kościele oo. franciszkanów w Krakowie, świadczy Niesiecki ztym napisem: „Arma tua fulgent, sed non hic ossa quiescunt o Zawisza Niger! Oręż twój błyszczy ale nie tu kości twoje spoczywają Zawiszo!“ Pojął za małżonkę podług podania niektórych dziejopisów córkę Kiezgajły wojewody trockiego jedynaczkę i znią wziął majętność Bakszty z pięciu tysiącami włościan. Odtąd pisać się zwykli Zawiszowie z Bakształów (*). Długosz onim mówi: „W walkach rycerz najsła

(*) Żarciki genealogiczne zmyślone dla podniesienia lustru Zawiszów litew-

wniejszy, w wszelkich wodza i rycerza cnotach, nie wielu go naśladować zdoła, wymowę łączył z łagodnością, którą nawet barbarzyńców serca umiał zniewalać, wielkiéj biegłości w sztuce wojennéj, nauką za granicą, doświadczeniem w kraju i za granicą nabył. Miał za sobą powtórną zapewnie małżonkę (*) Barbarę synowicę Piotra Wissa biskupa krakowskiego. Ztéj synowie *Marcin* i *Stanisław* waleczni młodzieńcy pod Warną 1444 r. z Władysławem III zginęli. Jeden z tych braci przywodził jednemu skrzydłu wojska w téj bitwie, a drugiemu król, jak pisze Lenuarius w Rocznikach tureckich.—*Jan* wojewoda witebski (**) do wielu posług i urzędowań w kraju używany np. 1598 r. do oznaczenia granic między xięstwem pruskiem a powiatem jurborgskim 1601 r. między Kurlandją i powiatem brasławskim, do poprawy trybunału litewskiego 1611 r. daléj do upatrzenia miejsca do postanowienia twierdzy na pograniczu Litwy wyznaczony. Z xiężniczką Korecką miał córkę Annę zaślubioną Samuelowi x. Sanguszkowi, która wniosła dobra Raków temu domowi,—*Andrzéj* miński wojewoda 1599 r. potem podskarbi w. litewski. Senator i minister wiele ojczyznę kochający, co dowodem testament jego w r. 1604 sporządzony. Posłował na sejm 1589 r. i podpisał umowę będzińską.—*Mikołaj* jezuita fundował przy akademji wileńskiéj dwa kursy filozoficzne, wysłany do Rzymu na nauki tamże w młodym wieku życie swe zakończył.—*Krysztof* kasztelan wileński, starosta miński i brasławski, wprzód marszałek w. litewski 1640 r. marszałek trybunału litewskiego i marszałek izby poselskiéj 1642 r. W r. 1656 do traktowania z Rossją wyznaczony do Wilna a potem do Borysowa przybył, ozdobnym otoczony orszakiem jako minister i senator. Od królów szanowany, wszyscy zaś w nim wielbili prawego syna

skich. Zawisza Czarny był herbu Sulima a litewscy są herbu Łabędź lub Zadora. Daléj Zawisza było to staropolskie imie i odCzarnego Zawiszowie nieszli, tylko Garbowscy, bo Czarny pisał się na Garbowie. Niebyło wtedy nazwisk, ale gdyby były pisałby się Czarny jak powiadamy Garbowskim. Nareszcie zostawił Zawisza jedną tylko wnuczkę i ta była za ojcem hetmana Tarnowskiego. Była w Rawskiem rodzina za Stanisława Augusta Zawiszów Czarnych, Zawiszów dobrze,bo były różne rodziny téj nazwy, herbu Przerowa, Półkozic, Sas i t. d. które nic wspólnego z bohaterem jagiellońskim niemiały, tembardziéj przydomek Czarnych nie właściwie im służył, bo był własnością Sulimczyka, który czarną zbroję ciągle nosił. (J. B.).

(*) Sztuczny a naciągany domysł daléj, którego nawet w Niesieckim niema, żeby ta żona była drugą. O dwóch Zawiszach i dwóch żonach mówi Niesiecki. Czarny z Baksztami niemiał nic wspólnego. (J. B.).

(*) Ten jest litwin herbu Łabędz, toż następni. (J. B.).

ojczyzny. Zofia córka jego Pacowi podkomorzemu lit. zaślubiona; pani z dowcipu rozsądku i obszernych wiadomości wielbiona.—*Andrzéj* pisarz litewski i starosta miński, z sejmu 1661 r. kommissarz do zapłaty wojsku o żołd dopominającemu się. Deputat na trybunał skarbowy litewski, człowiek pełen nauk, w obcowaniu wielkiéj przyjemności.—*Kazimierz* starosta czeczerski po odbytéj wyprawie pod Wiedeń życie zakończył.—*Józef Benedykt* mąż uczony mianowicie, w wiadomości dziejów biegły. Ródzina ta miała swój grób w Mińsku, w kaplicy przy kościele oo. bernardynów umyślnie na to przez Krysztofa marszałka zmurowanéj, gdzie ich prochy spoczywają.—*Krysztof* wojewoda i starosta miński, czeczerski, doliński, mówca owych czasów znakomity. Są jego mowy zebrane i wydane 1728 r. Laskę marszałkowską na trzech sejmach za Augusta II piastował. Marja Beata córka jego przetłomaczyła z francuzkiego romans, *Historya* zmyślona o Arjamenie wydana w Warszawie. (Patrz dodatki).

Zawisza Dowgiało *Mikołaj*, herbu Zadora chorąży wiłkomirski, w wojennych potrzebach przez lat 12 jako rotmistrz dowodził przez półczwarta roku w Dryi i tam nowy zamek wystawił, chorągiew jazdy swym kosztem przez trzy lata utrzymywał, w Inflantach poległ.—*Jan* biskup wileński opat bledziowski pracował wiele dla dobra publicznego, mianowicie przy traktatach z Rossja 1656 i 1658 r. (*).

Zaydlicz, Zajdlicz *Henryk*, herbu Korzbog ziemianin sieradzki za Augusta II wydał córkę za Jana Ulrycha Szafgocza hrabiego w Czechach i Szląsku który umarł 1691 r. Rodzina ta istnieje dotąd, dziedziczy Warmbrum przy Hirschbergu inaczéj przy Jeleniéj górze na granicach Czech i Szląska, posiada w swym zamku wiele pamiątek polskich (**).

Zbaraskie xiążęta jednego szczepu co i Wiśniowieccy. *Siemion* Wasilewicz czyli Szymon syn Bazylego, otrzymawszy za dzielnicę miasto Zbaraz dał początek nazwie tego xiążęcego domu tak jak *Fedor* syn jego rodzinie xiążąt Porvckich i Woronieckich, *Michał* od Wiśniowca xx. Wiśniowieckich. *Andrzéj* syn Siemiona wsławiony męztwem w walnéj pod Wiśniowcem 1512 r. z tatarami bitwie.—*Jerzy* starosta piński i sokalski miał córkę Kata-

(*) Umarł 9 marca 1661. (J. B.).

(**) Szafgoczowie pochodzą podobno z xiążąt Piastów szląskich. Ostatni z nich brzegski umarł 1675, ale Szafgoczowie wydziedziczeni już dawniéj i rozdrobnieni, mieli z innéj dzielnicy pochodzić i tak zubożyć, że stracili nawet dowody swojego xiążęcego pochodzenia. (J. B.).

rzynę za Bełzeckim, która część majątku z tego domu wyniosła.— *Stefan* syn Jędrzeja wojewoda trocki, pod Witebskiem mężnie walczył; zamek tameczny także niegdy przez Witołda działami zepsuty restaurował. Do Rossji odbył poselstwo. Na pogrzebie jego 1586 r. miał kazanie, Benedykt Herbest jezuita sławny z wymowy. *Janusz* wnuk Jędrzeja wojewoda bracławski, starosta krzemieniecki i piński. Między najpierwszych rycerzy polskich mieścić go należy, bo całe życie swoje w obozach przepędził. Jakoż za Stefana króla pod buławą Mieleckiego był pierwszym wojownikiem. Paprocki i inni mówią, że równie godzien był po nim objąć następstwo. Odznaczył się naprzód pod Czaśnikami 1567 r. gdzie nieprzyjaciela 400 tylko jazdy mając poraził. Potem 1577 r. grassujące na Podolu hordy tatarów rozpędził. W szturmie do Połocka wielkie męztwo okazał, pod Sokołem Dźwinę rzekę wpław z jazdą przebywszy Szeremetowa wodza pojmał a 1580 r. w Toropcu z małą garstką przewyższającą siłę nieprzyjaciół rozproszył. Po ukończonéj pomyślnie wojnie 1581 r. wyznaczony do układów pokoju następnego roku zaś jako pełnomocnik odbył wspaniałe poselstwo do Rossji dla odebrania przysięgi pokoju. Przy sprawie Zygmunta III przeciw rokoszanom stawał i jemu ten król przed bitwą pod Guzowem straż swéj osoby powierzył, Po bitwie téj 1608 r. rok ostatni był życia jego. O nim wyrzekł król Stefan Batory: „Gdyby polska nie szukała króla zagranicą, xiążę Janusz pierwszy wartby był téj korony.“—*Kryształ* syn Jannsza z xiężniczki Czetwertyńskiéj urodzony, koniuszy wielki koronny, starosta krzemieniecki i solecki. Ojciec sławny męztwem i tylu zwycięztwami z nieprzyiaciół ojczyzny odniesionemi, wysłał go do cudzych krajów, gdzie mianowicie w Niderlandach z hratem swoim rodzonym Jerzym przeszło kilka lat na naukach przepędził. Powróciwszy pod Smoleńskiem pułkowi jazdy w czasie oblężenia dowodził, wojsko związkowe hojnością w częstowaniu, ludzkością w obejściu się znacznie uspokoił. Pod Oryninem 1618 tak śmiało starł pohańców, iż jemu słusznie chwała dnia tego przynależy. Onim sprawiedliwie wyrzekł x. Birkowski w swem kazaniu. „Mąż to był do potrzeby, jak zapalił się skoro głos trąby usłyszał, nie liczył nieprzyjaciela ale nań odważnie uderzał i gromił.“ Po chocimskiéj sławnéj po wszystkie wieki przeciw turkom wyprawie, posłem wielkim do porty dla utwierdzenia pokoju mianowany, z największą wspaniałością to poselstwo odbył. Gdy 500 tysięcy owczasowych złotych w gotowiznie a 200 tysięcy w upominkach, co wynosi licząc na teraźniejszą monetę, blisko 7 milionów rzeczpospolita przeznaczyła, więcéj jak dwa razy tyle to jest około 14

milionów na to przepyszne poselstwo wyłożył i pieniędzy niewziął ze skarbu. Nic równego, jak świadczą, owcześni pisarze i jak mamy w opisie tego poselstwa przez Kuszewicza, Stambuł nie widział. Osman sułtan do którego jeździł już nie żył, odebrali mu życie janczary; Mustafa co miał zmysły pomięszane w więzieniu siedział, na tronie zaś Gorgi Mechmet rzezaniec wielki wezyr władał wszystkiem. Ten nienawistny polakom, zwlekał posła przyjęcie i naprzód domagał się aby xiąże z odkrytą głową posłuchanie odbył. Na to wprzód rzekł Zbarazki, głowę mi wprzód zdejmą jak czapkę. Nienawistny wezyr żądał rozpuszczenia orszaku z 700 ludzi złożonego nie przystał na to poseł i już gotował się do odparcia zbrojno attaku, gdy wypadek zrządził, że Gorgi usunięty z wezyrostwa, a jego miejsce przychylny polakom Ossaim pasza zajął. Sojusz zatem chocimski z dodatkami nawet korzystniejszemi potwierdzony, jeńcy znakomici wykupieni zostali. Wtenczas to okupnem 80 tysięcy lewów przez Zbarazkiego z własnéj kieszeni wysypanych, uwolnieni zostali Koniecpolski hetman, Łukasz Żołkiewski i Farensbach pod Cecorą w niewolę turecką pojmani. Ztego poselstwa gdy xiąże Zbarawski zdawał sprawę na sejmie 1624 r. publiczne od stanów odebrał podziękowanie. On także z swéj strony wyłożone koszta rzeczypospolitéj darował. W czasie wojny z Gustawem Adolfem 1627 r. życia dokonał licząc tylko lat 47. O nim wyrzekł Jakób Sobieski w mowie pogrzebowéj: „że dwie rzeczy umiał pogodzić, wolność i posłuszeństwo dla tronu.“ Jak mężny tak i wymowny umiał, gdzie zamierzył, umysły nakłaniać. Piasecki dziejopis surowy owczesnych i sprawiedliwy sędzia, wskazuje w nim jednego z możnych, pełnego dumy a niepokojącego króla przez swe zabiegi o urzędy, nienawistnego z zazdrości przeciw wielkiemu hetmanowi Żołkiewskiemu, prowadzącego rozwięzłe życie dlaczego nawet obadwa z bratem swym Jerzym w małżeńskie nie wchodzili śluby.—*Jersy* brat Krysztofa, kasztelan krakowski, a piński, sokalski, zarnowiecki, wiślicki. starosta. Po powrocie z bratem z cudzych krajów z Zygmuntem III puścił się do Szwecji morzem, 1598 r. i tam wszystkie dzielił jego przygody. Powróciwszy Zamojskiemu hetmanowi towarzyszył na wyprawę do Wołoch, gdy Jeremiego na hospodarstwie tamecznem osadzono. U Cecory swojemi rotami dowodził. Piękny dał przykład poświęcenia dla ojczyzny, gdy bowiem turcy dla pokoju żądali zniszczenia miasteczka jego Bersady nad Dniestrem poniżéj Benderu wystawionego, wysłał spiesznie swą jazdę i mieszkańcom za wynagrodzeniem ustąpić, a miasto spalić kazał a tym sposobem główną trudność do zawarcia pokoju uprzątnął. Gdy Zba-

raskim pieczęć wielka odmówiona a Żołkiewskiemu oddaną została której pragnęli, wziął pierwsze krzesło w senacie tojest kasztelanią krakowską. W wielu miejscach piękne pałace w nowym smaku w majętnościach swych wystawił, wiele twierdz umocnił między innemi Zbaraż, tamże w Zbarażu fundował klasztor oo. bernardynom. Z Wenecji przywiózł obraz Matki Boskiéj, wsławiony teraz w Myślenicach cudami. W Krakowie przy kościele św. Trójcy oo. dominikanów kaplicę marmurem białym i czarnym wyłożoną w któréj teraz znajduje się wspaniały grobowiec obu tych ostatnich xx. Zbaraskich, wymurował. Zgasł bezżenny 29 lipca 1631 r. Majątek obu tych xiążąt zlał się w dom Janusza x. Wiśniowieckiego, jak Niesiecki twierdzi. Niewiadomo z jakich źródeł i sprzecznie sam z sobą Siarczyński utrzymując twierdzi, że zszedł bezżennym, gdy mówi też, że Helena córka zaślubiona Stanisławowi Warszyckiemu wojewodzie mazowieckiemu wielkie dobra po nim objęła (*) a wdzięczny zięć wspaniałym z marmuru czarnego uczcił go nagrobkiem, z osobą leżącą z marmuru wyrobioną, tak jak do dziś dnia widzieć się daje. Sobieski mówiąc na pogrzebie tego xięcia ostatniego z swego domu wyrzekł: „Postradała dziś ojczyzna obaloną podporę swoją, na któréj się zawsze bezpiecznie opierała, pochowała bowiem ztym senatorem dom i imie Zbarazkich, którzy przez długi lat przeciąg wiernie sławę i całość rzeczypospolitéj piastowali.“ Tak więc wiek XVII odznaczył się w dziejach naszych wygaśnieniem najznakomitszych domów xiążęcych w koronie jako to: Ostrogskich, Zasławskich i Zbarażskich, a w Litwie xx. Słuckich.

Zbąski *Abraham* herbu Nałęcz ze Zbąszyna sędzia ziemski poznański 1436 r. podpisał pokój z krzyżakami w Brześciu Kujawskim. On to odradzał polakom, aby nie wybierali za króla Władysława Jagiellończyka, dla jego nieletności; ten sam sprzyjając sekcie braci czeskich wiele nienawistnych dla siebie utworzył. Drugi *Abraham* Zbąski tak wiele z nauki, dowcipu rozsądku i wielkich przymiotów znamienity, że podług świadectwa Paprockiego życzono mieć sobie królem polskim po śmierci Zygmunta Augusta, i potem między kandydatami do tronu. Hozjusz w swoich listach sławi jego cnoty i zdatności.—*Stanisław* brat jego mąż nauką i pamięcią wielką wsławiony dziedziczył miasteczko Kurów w Lubelskiem.—*Jan Stanisław* biskup naprzód przemyslski a potem warmiński, był wysłany do Rzymu po paliusz dla prymasa Czartoryskiego w r. 1673. Jako proboszcz miechowski fundował w Stu-

(*) Warszycka ta była Wiśniowiecką z domu, nie zaś Zbarażską. (J. B).

dzianny przy obrazie Najs. Panny klasztor xięży zakonu św. Filipa Nerjusza i dobra te 1674 roku im zapisał. Był oraz opatem sulejowskim, kanclerzem królowéj Marji Kazimiry. Towarzyszył Janowi III w jego kampaniach do Multan i Budziaków. Odbywał również poselstwo do Wenecji i Rzymu. Wina nigdy nie pił. Zakończył życie w r. 1696 pracą i wiekiem znużony (*).

Zbierzchowski *Zygmunt*, herbu Grzymała podkomorzy łomżyński. Z sejmu 1690 r. kommissarz do boku króla, dla obrad w czasie wojny tureckiéj, bohatyr znamienity, w różnych wyprawach, w niemieckich i węgierskich krajach, porucznikował ussarskiéj chorągwi Dymitra x. Wiśniowieckiego, a potem królewica Alexandra, z którą pod Wiedniem przeważnie tam, gdzie była najmocniejsza siła turecka natarł i rozbił a tym sposobem do otrzymanego zwycięztwa wiele przyczynił się. W r. 1687 pod Kamieniec przeciw turkom wysłany wszystkie zboża na Podolu popalił, wielu nieprzyjaciół wyzabijał i w niewolę pobrał.

Zbeiński *Jakób*, herbu Ogończyk z Osówki sędzia ziemi dobrzyńskiéj, poseł z województwa chełmińskiego na sejm 1661 r. deputat na trybunał skarbowy, naostatek kasztelan dobrzyński. (Patrz dodatki).

Zborowski *Marcin* albo Marcisz, jak nazywa Niesiecki, herbu Jastrzębczyk przydomku Scibor z Rytwian wojewoda łęczycki. Paprocki naliczył mu synów 20 z których ośmiu zginęło w wojnie pruskiéj inni prawie wszyscy w senacie zasiadali, portrety ich mówią, że za jego czasów widzieć można było w kościele Bensowie. *Dersław* mąż przeważny, hojny, mężny i wielkomyślny w Szląsku szczęśliwie wojował, Oswiecim i Zator zdobył. On to z Spytkiem z Melsztyna wiele w wyborze na króla Władysławowi Jagiellończykowi przeszkadzał, potem jednak tegoż w orszaku na tron węgierski odprowadził, na pruską wojnę chorągiew okrytą zbrojnym ludem wystawił, Podola i Kamieńca mężnie przeciw turkom bronił, od króla Kazimierza Jagiellończyka w poselstwie do w. mistrza krzyżackiego, króla czeskiego i papieża używany, uposażenie kościoła w Bensowy powiększył. *Piotr* wojewoda łęczycki pisał się ze Zborowa, szacowany wielce od Kazimierza III, od którego otrzymał zamek w Odolanowie, miał za sobą Tęczyńską. *Mikołaj* wsławiony zamożnością i w sprawach rycerskich biegłością Maciejowi królowi węgierskiemu, w tak zwanem czarnem wojsku służył i po Paniewskim polakom i szlązakom dowodził, passowany od tego króla na rycerstwo; przywiléj ten zachowywano w tym domu do czasów Niesieckiego. Na potrzebę z krzyżakami znacz-

(*) Patrz onim Pamiętnik rel. mor. Tom IV. str. 222 i t d. (J B).

ną summę na odolanów dał Kazimierzowi III, spoczywają jego zwłoki na Stradomiu u oo. Bernardynów w Krakowie.—*Jan* jeździł w poselstwie do hana tatarskiego, u Zygmunta króla węgierskiego i czeskiego długo na żołdzie zostawał, w ojczyznie pod Orszą walczył z Janem Pileckim i Myszkowskim w brod Dniepr przebył nacierając na nieprzyjaciela i tam chwalebnie poległ, pochowany w Wilnie u oo. bernardynów.—*Marcin* kasztelan krakowski a odolanowski, stobnicki i tłomacki starosta, pan obszernych majątków, do czego jak dziejopisowie świadczą doprowadziło go ekonomiczne życie, z nikim albowiem processów prawnych nie prowadził i wolał stratę nawet ponosić. Odważny rycerz, ustawicznie pułk zbrojny do potrzeby utrzymywał, walczył pod Opoczką wraz z Konstantynem xięciem Ostrogskim. Był opiekunem xiężnéj Ostrogskiéj, którą gdy Dymitr x. Sanguszko uprowadził do Szląska poszedł za nim w pogoń i dognanego w Jaromirzu zabił. Berkę czecha najeżdżającego granice polski około Odolanowa zniósł i życia pozbawił, królową Bonę ujeżdżającą z wielkiemi skarbami do polski w Krzepicach zatrzymał. Odolanów miasto murem opasał i budynkiem ozdobił, Czeczybiesy zamek na Pokuciu w swoich dobrach zbudował, w Zborowie wielkim kosztem pałac wymurował. W roku 1565, zszedł z tego świata w Zborowie pochowany i nagrobkiem uczczony. Z Anną córką Stanisława z Góry Konarskiego herbu Abdank miał ośm córek i tyluż synów, których wszystkich jako pan możny w dostatnie opatrzył imiona i córy za najznakomitszych w ojczyznie mężów powydawał. Z tych Krystyna była za Janem Chodkiewiczem marszałkiem w. x. litewskiego, kasztelanem wileńskim, hrabią na Szkłowie i Myszy, gubernatorem ziem inflantskich i żmudzkich.—*Piotr* wojewoda krakowski, a stobnicki, tłomacki i kamionacki starosta, syn Marcina kasztelana krakowskiego w sztuce wojennéj i naukach biegły, miłosnik ludzi uczonych. W roku 1566 jako kommissarz zamieszania w Prusach xiężęcych uspokoił, potem 1569 roku odbył poselstwo do Selima sułtana i z nim pokój szczęśliwie długo napotem zachowywany zawarł. W czasie bezkrólewia po Zygmuncie Auguście jemu obrona granic Małéj Polski powierzona była. Na koronacji z bratem swym Andrzejem miecznikiem koronnym w 250 ludzi bogato ubranych w Krakowie stawił się i Stefanowi Batoremu do wyboru na króla polskiego najwięcéj dopomógł. Pod Gdańsk zbuntowany znaczny poczet ludzi kosztem swym zebrany królowi przyprowadził. Zamek w Jastrzębiu zrujnować, a na to miejsce staw wielki kazał zrobić. On to podobno w dobrach swych Rytwianach króla przyjmując srebra na ucztę użyte w stawie zagrążyć

kazał.—*Jan* syn Marcina kasztelan gnieznieński a odolanowski, kieski, grudziązki i wołpieński starosta, hetman nadworny; wsprawach rycerskich mąż wielce biegły, naprzód z chorągwią swoją pod Pozwolem i pod Newlem mężnie potykał się. Jeździł potem wraz z innemi polakami do Francji po króla Henryka. Daléj pod Tczewem i Gdańskiém w stoczonych bitwach za Stefana Batorego wielkiego męztwa dał dowody, na innych wyprawach z chorągwią swoją odważnie stawał.—*Andrzéj* miecznik koronny czwarty syn Marcina kasztelana krakowskiego niósł miecz podług zwyczaju na koronacji Henryka Walezego; młodość swoją przepędził w cudzoziemskich obozach, w królestwie neapolitańskiem i na dworze Maxymiliana cesarza, od którego na rycerstwo passowany został. Pod Radoszkowicami gromił siły obce. Na elekcji po Henryku Walezym stronę Stefana Batorego z bracią swemi utrzymywał, Annę królowę z Warszawy do Krakowa na koronacją prowadził i przy tym obrzędzie urząd marszałka sprawował. Na wyprawę rossyjską znaczne poczty kosztem swym wystawił. Powróciwszy się do wiary katolickiéj kościół w Zborowie katolikom przywrócił. On to Tarnowskiego Stanisława starostę stobnickiego mszcząc się, że zatrzymał to starostwo, które mu obiecane było, najechał, pojmał i z całym domem więził, dopóki mu ze Stobnicy nie ustąpił.—*Mikołaj* starosta szydłowski, dyneburgski i dzierzbiński. Syn piąty Marcina kasztelana krakowskiego dzielnie popisywał się dowodząc wojskom jako rotmistrz w Węgrzech i Inflantach, z szedł młodo w dwudziestym osmym roku życia swojego.—*Samuel* rotmistrz królewski szósty syn Marcina kasztelana krakowskiego. Ten za zabicie Jędrzeja Wapowskiego kasztelana przemyslskiego przed bramą zamkową w Krakowie na karę wiecznego wywołania z kraju za Henryka Walezego wskazany, schronił się do siedmiogrodzkiego xięcia Stefana Batorego posuniętego przez wpływ braci swoich na tron polski, w prowadził go i powróciwszy do kraju hetmanem od kozaków nizowców obrany, gotował się na wojnę przeciw Rossji, co opisuje Paprocki o herbach fol. 103. Gdy jednak zamiar ten znalazł przeszkody udał się sam pod Wielkie Łuki i tam męztwa swego dał dowody. Gdy jednak bracia jego spisek przeciw Stefanowi Batoremu knuć zaczęli a Samuel wywołany wprzód z kraju nieostrożnie pod Krakowem uwijać się zaczął, przez Zamojskiego starostę krakowskiego pod Proszowicami pojmany i ścięty w Krakowie został 1584 roku (*).—

(*) O sprawach Samuela ciekawe monografie wydano w naszych czasach aż dwie; jedną wydał Siemieński, drugą Żegota Pauli. (J. B.).

Krysztof podczaszy koronny, siódmy syn Marcina kasztelana krakowskiego, równie jak ojciec mężny i równie przemożny i zuchwały, zawsze zbrojno ludem otoczony, żył w domu jak w obozie. Ujednał go sobie Bohdan hospodar wołoski w pomoc, dopomógł mu tedy Krysztof, lecz kiedy mu pracy i kosztów nienagradzał, pojmał hospodara i dopóty więził, dopóki w żądaniach zadość mu nie uczynił. Obrażony na króla o zdjęcie głowy bratu Samuelowi knował spisek, odkrył tę rzecz Wojtaszek bandurzysta Krysztofa, który z tajnem pismem wyprawiony oddał je królowi. Zwołał król sejm w Lublinie 1585 r. na który Zborowskich zapozwać kazał. Stanęli Zborowscy otoczeni licznemi przyjacioły i zbrojnem żołdawctwem. List przejęty dowodem był iż Krysztof z pewnem mocarstwem w zmowę przeciw królowi wchodził. Wywołano Krysztofa z kraju i osądzono od czci. Schronił się tedy do Szląska, a w bezkrólewiu po Stefanie powrócił do kraju w siedmset zbrojnych ludzi i na polu elekcyjnem ze stronnikami Maxymiliana złączył się. Po porażce u Byczyny uchodzić za granicę musiał i przy dworze wiedeńskim urząd podczaszego sprawował. Wstawienie się dworu tego wyjeduało mu zniesienie wyroku —*Alexander* syn Samuela z Jordanownéj zrodzony wojował za sprawą Dymitra i tam z Stadnickim pułkowi z 1600 ludzi złożonemu przywodził, w jednem miejscu pod Torzkiem szwedów poraził, w drugiem pod Nowogrodem i Twerem klęskę poniósł. Niechciał ulegać ani xięciu Rożyńskiemu, ani Gosiewskiemu, pułki jego zawsze pierwsze były do buntu. Powróciwszy z wyprawy do stolicy Moskwy udał się do ziemi świętéj i przed samą chocimską bitwą 1626 roku w Stambule stanął, zaledwie jednek do Polski powrócić zdołał, gdy życie zakończył. Był ostatnim téj linii, co pisała się z Rytwian, druga ze Zborowa istniała jeszcze za czasów Niesieckiego (*).

Zbylitowski *Swentosław*, herbu Strzemie ze Zbylitowca w Krakowskiem, podkomorzy koronny, co się pokazuje z przywileju Elżbiety królowéj 1375 r. w Okolskiego dziele o herbach znajdującego się.—*Zygmunt Andrzej* dla nauki i pięknych przymiotów od Stefana Batorego i Zygmunta III poważany, pisał się trukczaszym królewskim. Towarzyszył Zygmuntowi w wyprawie do Szwecji i tę opisał pięknym wierszem i wydał 1597 r. (**). Jego także jest dzieło rymem opisujące życie wiejskie.—*Jan* kochał się w czytaniu

(*) Linia ta exystuje do dziś dnia, jak się otem przekonać można z dopełnień do herbarza Niesieckiego w wydaniu Bobrowicza, T. X. str. 135. (J. B.).

(**) Drugie wydanie „Drogi do Szwecji“ w Bibliotece starożytnéj pisarzy polskich K. Wójcickiego. (J. B.).

dzieł i uczonych ludziach, całe prawie swe życie na naukach i czytaniu ksiąg przepędził.—*Piotr* podsędek krakowski, hrabiów z Górki i Czarnkowskich domów przyjaciel. mąż jak wielkiéj nauki tak trafny w rozwiązywaniu zawikłań w interesach prywatnych i wiele dlatego szacowany od wszystkich. Napisał i wydał rymem *przygana strojów białogłowskim* 1600 r. *Schadzka ziemiańska* i inne. Są to satyry, w których zbytki owczasowe wyszydza i do poprawy obyczajów domowych wzywa.—*Stanisław* w szesnastu leciech w Kolonji nad Renem życie zakończył. Siły był tak nadzwyczajnéj, że jak przywodzi Niesiecki, łańcuchy jak witki targał, podkowy żelazne łamał.

Zdanowicz dawniéj Zdan *Grzegorz* herbu Jastrzębiec z Pińskiego w Litwie, pisarz gabinetowy wielkiego kanclerza Lwa Sapiehy, z poselstwem jezdził do Rossji. Człowiek uczony napisał *Defensio Innocentiae Sapiehanae* contra Piasecii Annaleos. Obronę Sapiehów przeciw rozprawie biskupa Piaseckiego.—*Jan* napisał wiersz na pogrzeb Mikołaja Połubińskiego cześnika słonimskiego. Wilno 1640.

Zdzitowiecki *Jan Kazimierz*, ze Zdzitowa w Brzeskiem litewskiem, dworzanin królewski.—*Łukasz*, *Bazyli i Krysztof* podpisali z tegoż województwa elekcją Jana Kazimierza króla 1648 r.

Żebrowski *Szczęsny*, podług Siarczyńskiego akademik krakowski, wedle zaś Niesieckiego teolog akademji wileńskiéj. Jego są dzieła: *Zwierciądło* roczne na trzy części rozdzielone 1603 r., pisze przeciw kalendarzowi Latosza. *Kąkol*, który rozsiewa Stefanek Zizania, w cerkwiach ruskich w Wilnie 1595 r.—*Jakób* wytłomaczył Owidjusza Nazona *Przeobrażenia*, wydał 1636 r. w Krakowie w drukarni Cezarego i przypisał Tomaszowi Zamojskiemu kanclerzowi. Dzieło to nadzwyczajnéj rzadkości istotnie wybornie jest tłomaczone; styl czysty a wedle zdania nawet uczonego Juszyńskiego, doskonalszy jest tam przekład a niżeli Otfinowskiego.

Zebrzydowski *Andrzéj*, biskup krakowski z Zebrzydowic herbu Radwan, w krakowskiem województwie pod sławnym Erazmem z Rotterdamu brał nauki, w wielu następnie akademiach zagranicznych doskonalił się. Powróciwszy do Polski dla obszernych wiadomości, bystrego dowcipu, pięknych przymiotów duszy i gładkiéj wymowy podobał się Zygmuntowi I, który go ozdobił infułą w przód chełmską, potem kujawską 1546 r. Zygmunt August 1550 r. wyniósł go na biskupstwo krakowskie, które Zebrzydowski lat dziesięć piastował. On to wymógł na tym królu edykt wyłączający wszystkich dyssydentów od wszelkich urzędów; uzbrojony tym zaczął pozywać niektórych przed sąd swój,

oburzyła się szlachta przeciw temu i na sejmie piotrkowskim 1555 roku zaledwo Zebrzydowski i z innemi biskupami nie byli wyrzuceni z senatu. O nim piszą że Krowickiego proboszcza chrzanowskiego zamorzył głodem w zamku lipowieckim. W Wolborzu pałac salę wielką z obrazami wszystkich biskupów kujawskich ozdobił. *Florjan Kacper* hetman nadworny, tojest dowódzca gwardyi królewskiéj, kasztelan lubelski, należał do odniesienia zwycięztwa pod Newlem pod dowództwem Leśniowolskiego w któréj to bitwie czterdzieści tysięcy nieprzyjaciół jak dziejopisowie dodają poległo.— *Mikołaj* syn jego wojewoda krakowski miał za żonę Herburtownę siostrę cioteczną hetmana Zamojskiego i przez niego wszedł w znakomite znaczenie, co go przejęło dumą, do któréj brakowało talentów i cnot Zamojskiego. Opieka syna jego Tomasza wielkich majętności i puścizn po ojcu dziedzica upoiła go tem większem zarozumieniem. Otrzymał od króla Stefana wprzód województwo lubelskie, a potem krakowskie, chciał albowiem w nim mieć ten król odpór przeciw przewadze domu Zborowskich. Niesyty honorów i wysypanych od Żygmunta III skarbów, rozgniewany do tego, o odebranie sobie domu starościńskiego przy zamku w Krakowie śmiał wyrzec: „Ja dziś z domu, lecz król wkrótce ustąpić będzie musiał z tronu.“ Wypowiedział posłuszeństwo królowi, ogłosił rokosz, wzruszył sto tysięcy szlachty, lecz celu swego nie dopiął i po przegranéj pod Guzowem przeprosić króla publicznie na sejmie był przymuszony. W Zebrzydowicach za Krakowem Kalwarją miejsce do dziś dnia pobożnością ludu uświęcone ufundował i przy téj oo. bernardynów obsadził, szpitalów kilka wystawił i nadał. Zszedł 1620 r. (*). Spoczywają w kaplicy Zebrzydowskich zwłoki jego przyodziane habitem zakrywającym pamięć gorszącego i pamiętnego rokoszu. Godzien wiecznego przeklęctwa; gorszący albowiem dał przykład rokoszów, zmyślił był nawet powieść o gliniańskim związku aby uprawnić swój występek. On to wymyslił że tylko w konfederacji wolno stanowić większością głosów.—*Jan* miecznik koronny starosta nowomiejski i lanckoroński, syn Mikołaja wojewody krakowskiego, pułkownik szlachty województwa krakowskiego w bezkrólewiu po Zygmuncie III

(*) O tym Zebrzydowskim dwie ciekawe monografie niedawno wyszły: Kalwarja Zebrzydowska i jéj okolice pod względem dziejowym i archeologicznym napisał Józef Łepkowski, Kraków 1850 w wydawnictwie dzieł katolickich. Bardzo zajmująca xiążeczka. 2. W dzienniku literackim lwowskim wydał Henryk Schmitt drukiem obecnie rzecz ważną a ciekawą o rokoszu Zebrzydowskiego, z materjałów zakładu Ossolińskich. (J. B).

wybrany. Pod Buszą i Pawołoczą dwie okryte uzbrojonym ludem chorągwie wystawił, także przeciw Betlem Gaborowi wojewodzie siedmiogrodzkiemu.—*Michał* wojewoda krakowski starosta lanckoroński i krakowski w wojennéj sztuce doświadczony tatarów rebelizujących zbił i do zwycięztwa nad kozakami pod Kumejkami przyczynił się.—*Józef* kanonik krakowski i kustosz podług zdania Niesieckiego napisał i wydał *Heroicae Polonorum Virtutas*, bohaterskie polaków cnoty" (*).

Zedzianowski *Jan*, nauk wyzwolonych i filozofii magister w akademji krakowskiéj, jego jest przekład dzieła Vernuleusa, *spór* o rycerską sławę, między siedmią żołnierzami, hiszpańskim, niemieckim, francuzkim, włoskim, polskim, niderlandzkim i węgierskim 1631 r. przełożenie to wyborną polszczyzną zaleca się.—*Andrzéj* podobnież akademik, pisał o komecie z r. 1618.

Zegocki *Jan*, herbu Jastrzębiec z Zegotek w Inowrocławskiem, od dzieciństwa do publicznych spraw użyty, z podziwienia godną łatwością odbywał powierzone zlecenia, w prawie i ojczystéj historji wielce biegły. Wstąpił w ostatku do zakonu jezuitów i dokończył życia w r. 1631 w Jarosławiu.—*Marcin* kasztelan przemęcki wyborem wymowy, roztropnością i głęboką nauką wsławiony. Po dwakroć marszałkiem izby poselskiéj w roku 1626 i 1632 wybrany, wielokrotnie dostojność posła sprawował i do rozmaitych posług publicznych był używany, 1634 r. zszedł, spoczywa w Sierakowie. —*Krzysztof* syn jego wojewoda inowrocławski i starosta babimotski i koniński w młodości jako rycerz męztwa swego dał dowody, pod Kościanem landgrafa Hassji szwedom dowodzącego 1655 r. zbił, u Częstochowy z częścią wojska załogę utrzymał, w Krakowie, pod Czarnym Ostrowem, Wieluniem, Piotrkowem i Magierowem w bitwach przeciw szwedom znajdował się, Czarneckiemu w wyprawie do Danji i Holzacji towarzyszył i tryumfy znim dzielił. Marszałkiem był trybunału koronnego 1660 r. i wiele innych posług publicznych odbył. Nakoniec po owdowieniu obrał sobie stan duchowny 1671 r. i biskupem chełmskim mianowany (**).—*Piotr* brat jego starosta kościański, zamku także

(*) Opatem jędrzejowskim mianowany 16 maja 1699 z kustosza krakowskiego: był i sekretarzem w. kor. od 19 grudnia 1700 r. Złożył sekretarję 1710 r. Otem patrz obszerniéj w artykule naszym o dziełku Helcla o klasztorze jędrzejowskim Bibl. Warsz. 1853 T. I. (J. B.).

(**) Potem umarł jako biskup nominat kujawski w sierpniu 1673 r. On to z biskupem poznańskim Wierzbowskim najwięcéj ze szlachtą dokazywał pod Gołębiem 1672 i na sejmie 1673 w styczniu i w lutym. Wierzbowski spekulował może na prymasostwo, ale Zegocki miał już wtedy nominację na Kujawy. (J. B,).

w Koscianie mężnie przeciw szwedom bronił. O nim to podobno Rzączyński w swéj historji naturalnéj mówi, iż był takiéj siły, że szelągi w palcach swoich łamał.

Zelechowski *Stanisław*, herbu Ciołek z Zelechowa, Jędrzeja syn z Jadwigi Hieronima Łaskiego wojewody sieradzkiego córki zrodzony, w językach obcych wielce biegły, odważny wojownik, przy osadzeniu przez Mieleckiego Bohdana wojewody na hospodarstwie wołoskiem wiele dokazywał.—*Benedykt* kanonik zamojski wydał *Digestum Juris Saxonici* 1643 r. t. j. prawo saskie.

Zelęcki *Stefan*, herbu Trach z Zelęcina w wielkiéj Polsce, jako rycerz dokazywał w Węgrzech i Włoszech.—*Zygmunt* kasztelan międzyrzecki gorliwością o utrzymanie wiary katolickiéj w Polsce wsławiony, zasiadając jako deputat na trybunale koronnym, jako sprawiedliwy sędzia odznaczył się.—*Jan* w bitwie z turkami u Chocima pod Janem III krew za ojczyznę przelał (*).

Zelski *Wincenty*, herbu Ogończyk kasztelan dobrzyński pod Gdańskiem i Połockiem za Stefana Batorego wsławił się czynami rycerskiemi.

Zelstawski, Zelisławski *Michał* dziedzic na Miedzylance, podkomorzy malborgski żył około r. 1533. Czyny jego wzmienia historja pruska Possela w rękopismie dotąd w bibliotece puławskiéj dochowywana. Przodkom jego Kazimierz Jagiellończyk król dobra następne w województwie malborgskiem, powiecie sztumskim jakoto: Sadłuki, Miran, Slosdorf wypuścił.—*Stanisław* biskup chełmiński w obyczajach poważny, kłamstwa nieprzyjaciel, dotrzymanie słowa za najpierwszą miał cnotę (**).

Zembocki *Mikołaj*, z Zembocina w Krakowskiem herbu Ogończyk. Tego żona Małgorzata z siostrami swemi pod niebytność męża z Bolesławem śmiałym na Rusi wojującego, uciekając przed swawolą rozhukanéj młodzieży, na wieży w Zembocinie zamknęła się, pokarm linami wciągany jéj podawano; obszerniéj o tem mówią dziejopisowie nasi (***).

Zembowski z Malborgskiego *Jan*, herbu Trestka dwa lata na kampaniach w Inflantach strawił, i tam wiele rycerskiéj sławy nabył.

(*) Był łowczym koronnym, poległ 10 listopada 1673. Pogrzeb świetny w Warszawie u reformatów następnego roku. (J. B.).

(**) Umarł 1571 r. U Prowego profesora w Toruniu, który dowodził niedawno, że Kopernik niemiec, w Mittheilungen jest list tego biskupa pisany z Pelplinu 23 grudnia 1562 r. (J. B.).

(***) Artykuł Gawareckiego o Zembocinie w Pamiętniku religijno-moralnym. (J. B.).

Zembrzuski *Jan Kacper* i *Jakób* posłowie województwa chełmińskiego na sejm 1697 r.

Zernicki herbu Rogala w województwie nowogrodzkiem. *Jan* rotmistrz ussarskiéj chorągwi w wojennych potrzebach za Władysława IV wiele dokazywał.

Zeromski *Kazimierz*, Chwalibóg Zeromski, stolnik wileński starosta opeski i ciecierski, porucznik pod ussarską chorągwią Wincentego Gosiewskiego hetmana polnego, podczas oblężenia zamku wileńskiego regimentarz, wojskiem litewskiem dowodzący, pod Kuliszkami do zwycięztwa przyczynił się, od związkowych żołnierzy zabity.

Zeromski herbu Nowina *Stanisław*, dworzanin królowéj Bony, tego syn *Marcin* dzielny żołnierz na wyprawach wojennych za króla Stefana.

Zeromski *Wawrzyniec* herbu Pobóg z inowrocławskiego mąż pobożny i litościwy. Gdy albowiem 1562 r. wylewy z deszczów wszystkie zasiewy zniszczyły szpichlerze swoje i stodoły dla zgłodniałego ludu otworzył.—*Marcin* pisarz grodzki potem ziemski kaliski w wielkiem był poważaniu u Opalińskiego marszałka w. koronnego; ten mu wszystkie swoje sprawy domowe powierzył i opiekunem dzieci swoich go mianował; odbywał z wielkiem umiarkowaniem, biegłością i rozsądkiem funkcje poselskie i deputackie, zdanie jego wielką miało wagę.—*Piotr* kuchmistrz koronny starosta bydgoski brał nauki w Rzymie, od Zygmunta III do wielu poselstw używany Mikołajowi Daniłowiczowi jadącemu do Stambułu był przydany za sekretarza legacji; potem jeździł do Rudolfa cesarza w interessach Wołoch, do Alberta xięcia austrjackiego w Belgium.

Zerosławski *Jakób*, herbu Pomian z Sieradzkiego, po porażce pod Sokalem w niewolę pojmany i turkom zaprzedany został.—*Jakób* u Ludwika króla węgierskiego żołd wojenny prowadził i wielu turkom w bitwach dokuczył.—*Marcin* i *Jakób* ludzie rycerskiemi czynami znamienici.

Zgierski *Piotr*, Biały hetman litewski, domowi temu możnemu w Litwie Kiszków Zgierskich dał początek.—*Mikołaj* biskup żmudzki znamienitéj nauki, mąż trafny w wyborze swoich podwładnych, umarł 1714 r.

Zielesznicki *Piotr* z Zieleznik w Podlaskiem jezuita wydał kazanie pod tytułem *ostatni krok* olbrzymski 1725 r. w Lublinie.

Zieleński *Tomasz*, z Zieleńca w wielkiéj Polsce, herbu Jelita, mąż wielkiéj i przykładnéj pobożności. Życie jego opisał Hieronim Powodowski jako wzoru cnot religijnych. Dzielił się z ubogiemi

nawet odzieżą swoją, pierwéj ich nakarmił, a dopiero sam skromnie obiadował, umarł za Batorego.—*Jakób* rycerz mężny i uczony człowiek Wewelemu posłowi do sułtana tureckiego do orszaku przydany, mężną postawą swoją wielkie wrażenie na turkach sprawiał.—*Jan*, którego rękopism wymienia Załuski pod tytułem: *Centum* Excursus Politico morales. Sto zadań polityczno moralnych, rzecz wybrana z dziejów polskich, przypisana Janowi Zamojskiemu 1600 r.

Zieliński *Walenty*, herbu Swinka wojewoda płocki kommissarz z sejmu 1640 r. do oznaczenia granic.—*Konstanty* arcybiskup lwowski syn kasztelana sierpskiego, zasługi jego w ojczyznie wyliczyła konstytucja 1703 r. Dobroczynny dla swojéj katedry. On to koronował Stanisława Leszczyńskiego i następnie w dobrach swoich w Skempem dobrzyńskiéj ziemi przez rossyjskiego jenerała Rennego wzięty został w niewolą, i zaprowadzony do Rossji gdzie jak piszą, zakończył życie. W młodocianym wieku znajdując się w Rzymie wydał *Gratulatio Regi Michaeli* in ipsius inauguratione 1669 w Rzymie in folio t. j. powinszowanie królowi Michałowi panowania (*).

Zielonka mąż wojenny, któremu przez uchwałę sejmową 1662 roku za jego zasługi nadane wójtostwo knyszyńskie.

Ziemięcki z Ziemięcina w Łęczyckiem *Mikołaj* archidjakon pszczewski, kanonik poznań, potem scholastyk poznański, mąż znamienity dowcipem i nauką wydał *odpowiedź* na pismo uszczypliwe przeciw jezuitom rycerza polskiego.—*Wojciech* kanonik, proboszcz tarnowski, mąż w prawie biegły, zmarły r. 1663 oczem poświadcza nagrobek jego w katedrze krakowskiéj.

Ziemkowicz *Teodor*, herbu Siestrzeniec, poseł do Rossji od senatu litewskiego 1572 r. upominał się o dotrzymanie zawartego pokoju.—*Bazyli* marszałek i sędzia nowogrodzki poseł od stanów litewskich do Zygmunta III 1589 r. był pośrednikiem sporu religijnego przez xiędza Smigleckiego z nowochrzeńcami w Nowogrodku stoczonego (patrz dodatki).

Ziemkowicz czyli **Zenowicz** *Zeno* Bratoszewicz syn despoty rodem z Grecji dał początek téj rodzinie znamienitéj w Litwie; ojcu jego albowiem despotowi nadał Witołd w. xiąże litewski, jak

(*) Ojciec Ludwik z Gościszki kasztelan sierpski 1670—1674 r. Niesiecki w spisie arcybiskupów tego Zielińskiego liczy do Ciołków. Król Leszczyński mianował go prymasem. Umarł 1709 r. Słyszeliśmy, że pan Gustaw Zieliński, autor Kirgiza, potomek téj rodziny, uporządkował piękne materjały historyczne swoich przodków i że w nich ważne znajdują się rzeczy dla dziejów. (J. B.).

przywodzi Niesiecki, Smorgonie i na sto mil obszerne od rzeki Myszy do Dziesny włości.—*Jerzy* starosta bracławski odprawował poselstwo 1494 do Rossji po Helenę xiężniczkę zmawiając ją za małżonkę Alexandrowi królowi.—*Mikołaj* w nieszczęsnéj bitwie nad Wiedruszą stoczonéj 1499 dostał się wraz z innemi panami litewskiemi w niewolą.—*Jerzy* syn tego kasztelan smoleński, starosta ciecierski i propojski odbierał zamki w Inflantach i przy poddaniu się onych należał czynnie do wygranéj 1563 r. Był także w potyczce na polach Iwaniskich, stawał też z pocztami swemi pod Ułą.—*Krzysztof* syn Jerzego wojewoda brzeski litewski, roztropny w radzie senatu, a w boju waleczny, wydał *tragedją*, początek upadku w Litwie około r. 1630. Siarczyński mówi, że zostawił w rękopismie opisanie zajścia, między Radziwiłłami a Chodkiewiczami, z powodu zamęścia Zofji Olelkowiczownéj ostatniéj xiężniczki Słuckiéj.—*Bogusław Mikołaj* kasztelan połocki wielkiego dowcipu i niepospolitéj nauki, w ręku silny, na weselu Zygmunta III z kopią gonił trzy razy, w inflanckich wyprawach wiele dokazował, w bitwie pod Chocimem 7 września 1621 roku poległ. Gdy albowiem w siedemset dwadzieścia koni na turków otaczających Chodkiewicza uderzył obskoczony od nich poległ. Miał za sobą siostrę podobno rodzoną Chodkiewicza hetmana.—*Krzysztof* pisarz litewski, starosta oszmiański, pułkownik królewski, z sejmu 1703 r. delegowany do boku rady królewskiéj wydał *wieniec na obchód* weselny Dominika Słuszki (*).

Zimoszarski herbu Trzaska z ziemi ciechanowskiéj, imienia jego nie wymienia Niesiecki, był sławnym astronomem za czasów Zygmunta Augusta.

Złoczowski *Stefan* herbu Grabie, chorąży halicki z sejmu 1661 r. kommissarz do oznaczenia granic.

Złotkowski *Gabryel* herbu Topor ze Złotkowy w wielkiéj Polsce, kasztelan krzywiński. Cnoty jego i czyny opowiada grobowiec w Lendzie podając go potomności, jako wzorowego senatora, zszedł 1574 roku.—*Kazimierz* cześnik sieradzki w wielkiem był u xięcia Karola Radziwiłła kanclerza poważaniu. Kojałowicz w swym rękopismie o familiach litewskich mówi, że ta rodzina jest w Mińskiem. Są i na Podlasiu ze Złotków Złotkowscy.

Złotnicki *Mikołaj* herbu Nowina ze Złotnik w wielkiéj Polsce, czesnik koronny, w wielu kampaniach męztwem swem wsła-

(*) Ten sam pewnie umarł wojewodą mińskim w roku 1717 oczem Teka Podoskiego T. I. str. 136 ((J. B.).

wiony, pod Chocimem, Wiedniem, Parkanami za Jana III półkowi królewskiemu dowodził (*).

Złotopolski *Abraham*, herbu Nałęcz z Mazowieckiego mąż wojenny, sławne jego czyny rycerskie, pod Oryninem Cecorą i Chocimem, umarł 1632.

Złotorenko ukrainiec dowódzca oddziału zbuntowanych kozaków pod Chmielnickim dokazywał wiele, w ostatku w bitwie pod Szkłowem 1654 r. zbity od polaków ze swym oddziałem i ciężko ranny. Gdy zakończył życie w Czehrynie, Chmielnicki w nowo zbudowanéj tamże z łupów polskich bogatéj cerkwi, ostatnią mu z swem rycerstwem oddawał posługę. Wśród żałobnych pieni podnosić się zaczął obumarły Złotorenko i potem wrzaskliwym zawołał głosem: „uciekajcie nieszczęśliwi". Przerażony lud i z Chmielnickim, rzucił się do ucieczki, powywracano świece, w tłumie tym zajęła się cerkiew i ogniem wraz z ciałem nieszczęśliwego spłonęła; a nadto dziejopisowie nasi, Wespazyan Kochowski in Climactere i x. Rostowski jezuita, w swéj historji jezuitów litewskich podali, że płomień ognisty spuszczony z nieba strawił tę cerkiew i w niéj potępieńca Złotorenkę.

Zimorowicz *Szymon*, syn kamieniarza i obywatela majętnego we Lwowie. Przyjaźń łączyła go z Szymonowiczem, rymy jego brał za wzór, zostawił *Sielanki Nowe-Ruskie* 1663 r. wydane. Sielanki Zimorowicza mają wiele gładkości i poezji. Umarł w 25 rocia (**) 1629 r. uczczony nagrobkiem w krużgankach u xx. dominikanów w Krakowie.—*Bartłomiéj* brat jego był miasta Lwowa rzdcą, pisarzem i wiele się ojczyznie swéj przysłużył. Pozostały jego dzieła *Pamiątka wojny* tureckiéj w r. 1621 oraz w rękopismie dzieje oblężenia miasta Lwowa od turków, kozaków i mołdawców 1672 r. Ztego x. Chodyniecki wiele czerpał do swéj historji miasta Lwowa: także wydane drukiem życia sławniejszych obywateli miasta Lwowa 1671 r.

Zmijowski *Jan*, herbu Slepowron z Mazowsza kanonik warszawski św. Jerzego na zamku w Gnieznie, jego nagrobek zachował Starowolski, umarł 1647.

Żmudzki *Jędrzéj*, w chełmskiéj ziemi męztwem wsławiony pod Batorym przytem w bitwach przy obronie Krakowa przeciw Maxymiljanowi pod Cecorą.—*Mikołaj* jezuita napisał historją oblężenia zbarazkiego i ta, mówi Niesiecki, została w rękopismie.

Zochowski *Cypryan*, herbu Brodzic z ziemi ciechanowskiéj,

(*) Cześnikiem w. koronnym mianowany 28 marca 1688 r. (J. B.).
(**) 21 czerwca (J. B.).

archiepiskop połocki, metropolita całéj Rusi nauką w kraju i za granicą sławny zostawił w wydanych pismach *Collegium lubelskie* między zgodną i niezgodną bracią narodu ruskiego w r. 1680 wydane w Lwowie. Spoczywają jego zwłoki w Supraslu (*).

Żołkiewski *Stanisław*, herbu Lubicz wojewoda ruski syn *Mikołaja* wojewody belzkiego, ojciec *Stanisława* hetmana i kanclerza w. koronnego, mąż wielu wybornemi przymiotami wsławiony, zasługami w ojczyznie znamienity, podpisał unią Litwy z Koroną, do zaspokojenia wzburzonych w czasie bezkrólewia po królu Stefanie umysłów wiele przyczynił stę. Zszedł 1588 r. pochowany i nagrobkiem uczczony w kościele katedralnym we Lwowie.—*Stanisław* hetman i w. kanclerz koronny, jeden z największych bohatyrów polskich urodził się w wsi Turynce pod Żołkwią gdzie było jego rodziców mieszkanie; w nieletności, gdy mamka na łące z nim bawiła się, zaledwo od tatarów nie został pochwyconym. Początkowe nauki odebrał w szkołach we Lwowie. Pamięć miał nadzwyczajną, czytanie wzorowych dziejopisów, a najwięcéj dzieł Cycerona *de Officiis* najulubieńszą było jego zabawą. Łagodność i przyjemność w pożyciu zniewalały mu nawet nieprzyjaciół; podobał go sobie szczególniéj Zamojski. Pod tym wodzem we wszystkich potrzebach ojczyzny rycersko stawał, naprzód przeciw zbuntowanym gdańszczanom, następnie w innych wojnach za króla Stefana, a po śmierci tego pod Byczyną przeciw Maxymilianowi mężnie walczył, kozaków od Nalewajki dowodzonych uskromił, i w załatwieniu ich skarg umiał wejść, w bitwie pod Guzowem z rokoszanami piękny dał przykład umiarkowania, gdy albowiem zbitych rokoszanów wojsko zaczęło ścigać stanął przed królem i zaklął go, aby dopiąwszy celu krew bratnią przelewać zakazał. Nie tylko Zygmunt III pokładał w nim swe zaufanie, lecz w młodym wieku król Stefan do tajemnéj narady gotującéj się wojny przeciw turkom przypuścił go. Zwycięztwo jego pod Kluszynem, gdzie cztery tysiące mając ussarzów rozbił armią rossyjską pięćdziesiąt tysiączną i carów Szujskich w niewolę pojmał, stolicę Moskwy opanował, przysięgę wierności dla Władysława IV obranego carem odebrał i z zaufaniem prawitelstwo najwyższe całego państwa miał oddane. Do najświetniejszych czynów należy wjazd tryumfalny i oddawanie pojmanych Szujskich na sejmie w Warszawie 1611 roku, co rozniecilo zawiść i zazdrość w niechętnych.

(*) Umarł w Supraślu 1693 w październiku (u Stebelskiego 2 października 1694) wprzódy biskup witebski i mścisławski, potem arcybiskup połocki metropolita od 1674 po Kolendzie. (J. B.).

Xiążęta Zbarazcy, Potoccy, Koreccy i ich stronnicy byli jego otwartemi nieprzyjaciołmi. Powierzona po ośmioletniem wahaniu się króla buława po Zamojskim a następnie pieczęć wielka koronna ich gniew przepełniła; wszystkie tedy zamiary Żółkiewskiego psuć zaczęli, wytrącili swemi wstecznemi radami berło rossyjskie, z rąk Władysława, a zniecierpliwionego Żołkiewskiego przywiedli do rozpaczy, następnie do wyprawy 1620 r. na Wołoszczyznę. Powody jéj w ostatnim swym liście (który w opisie starożytnej Polski dosłownie umieszczony jest) wytłomaczył Żółkiewski, a po wielu utarczkach z turkami i tatarami pod Cecorą po uskutecznionym najbieglejszym przez dni ośm przez puste pola Wołoszczyzny ustępie, przed Mohylowem za Dniestrem, gdy na widok granic swoich wielu obóz wcześnie opuściło, obskoczony od mnóstwa tatarów i i turków chwalebnie za ojczyznę z chwałą narodu poległ, ubiwszy wprzód konia pod sobą, drugiego przyjąć niechciał, rzucił się raczéj w rozpaczy pomiędzy hufce nieprzyjaciół. Głowę jego obwożono tryumfalnie po Stambule, a ciało wykupiła tkliwa małżonka; stopiwszy zamożnego domu srebra, summę na trzy miliony złotych polskich zebrała, które w pieniądzach wybijać w Żółkwi uchwała sejmowa dozwoliła, oraz na wolność *Jana* syna i *Łukasza* brata stryjecznego Żółkiewskich wykupiła i zwłoki męża w kościele parafialnym w Żółkwi, który on sam fundował, uczciwszy nagrobkiem do dziś dnia jeszcze istniejącym złożyła, a który król Jan napisem stosownym zachowanym u Starowolskiego Monumenta Sarmatarum ozdobił. Napisał hetman kommentarz wojny z Rossją i ten dotąd pozostał w rękopismie (*). Zostawił dwie córki jedną Stanisława Koniecpolskiego hetmana koronnego i drugą Zofią Jana Daniłowicza wojewody ruskiego małżonkę, a króla Jana III babkę.—*Łukasz* syn Mikołaja wojewoda bracławski na wyprawie z hetmanem pod Cecorą dostał się w niewolą. Wykupiony potem z Władysławem królewicem obce kraje zwiedzał, przeciw szwedom w Prusiech wiele dokazywał i 1636 r. życie zakończył (**). Fundował on w Perejasławiu za Dnieprem jezuitów i nadał im tamże miasteczko Bubnów. Pogrzebany w kościele jezuitów w Perejasławiu, które to miasto wraz z kościołem 1648 r. przez zbuntowanych kozaków pod Chmielnickim zburzone. Kości Żółkiewskiego z trumny wyrzucone, buzdygan i

(*) Rękopism ten bardzo ważny dla historji, wydany w Moskwie 1835 obok z tłomaczeniem rossyjskiem. August Bielowski we Lwowie gotuje teraz nowe wydanie tego pamiętnika. (J. B)

(**) 10 listopada, nie był ani miesiąca wojewodą. (J. B.).

pierścień wzięty.—*Jan* hrubieszowski, jaworowski i kałuski starosta, syn hetmana w. koronnego, staranne przyjął wychowanie od ojca, dzielił z nim nieszczęścia na Wołoszczyznie, a wykupiony z niewoli i źle wyleczony z rany w nodze, oddawszy posługę ojczyznie przy traktowaniu ze szwedami 1633 r. zakończył życie. Syn jego *Stanisław* mścił się na tatarach śmierci ojca i dziada, obskoczony od nich za rozkazem Kantymira ścięty został.—*Adam* brat Łukasza uniesiony miłością ku Daniłowiczownie gdy nie odebrał wzajemności sam sobie życie odebrał (*).—*Michał* wielkiéj siły, mówi Rzączyński, dwóch chłopców na ręku a trzeciego w zębach mógł dźwigać (*).

Żołkowski *Wojciech*, herbu Jastrzębiec z województwa podlaskiego ziemi drohickiéj, towarzysz znaku ussarskiego w bitwie z turkami pod Chocimem 1621 r. poległ.

Żołtowski *Jan Wojsław*, herbu Ogończyk, którego przodkowi Ziemowit x. mazowiecki około roku 1300 nadał przestrzeń ziemi między Płockiem i Sierpcem zasiedloną potem i Żółtow nazwaną. Dzielnością i biegłością w sztuce wojennéj wsławił się w kraju i za granicą. Za Ferdynanda cesarza przeciw Fryderykowi palatynowi reńskiemu i zbuntowanym czechom wojował, z Samuelem Koreckim w mniéj szczęśliwéj wyprawie w niewolę turecką dostał się. Wykupiony przez xięcia Zbarazskiego pod Konieczpolskim i Kazanowskim dowodził, naostatek był dowódzcą załogi z 600 piechoty niemieckiéj i kilkuset jazdy w twierdzy Kudaku i skończył życie 1640 r.

Żorawiński *Stanisław*, kasztelan bełzki z Zorawna w ruskiem województwie, wielkim rozsądkiem, nauką i umiejętnością języków łacińskiego i greckiego, w którym nawet wiele pisał i rymy składał wsławiony. Równie biegły w rzeczach wojennych. W wyprawie do Moskwy był przydany jako kommissarz do rady wojennéj Władysławowi IV, potem w czasie wyprawy przeciw turkom pod Chocim Chodkiewiczowi, po ukończonéj wojnie zmarł szczęśliwie i korzystnie pokój z turkami. Starowolski liczył go między sławniejszemi w Polsce mówcami. Miał kasztelan zwyczaj ważniejsze postrzeżenia tyczące się administracji i rządu krajowego notować, a w zdarzonéj potrzebie publicznie przekładać.

Żorawski *Piotr*, z Żorawia herbu Trzaska, w wojennych dzie-

(*) Pisał otem K. Wł. Wojcicki w Zarysach domowych. (J. B.).

(**) Antoni biskup piński i turowski umarł 3 listopada 1702 roku. (Stebelski). (J. B.).

łach za króla Stefana wsławiony.—*Mikołaj* w akademji krakowskiéj brał nauki, pisarz ziemski lubelski 1581 r. otrzymał dyplom magistra filozofii, tłumaczył na grecki język dzieła Cycerona. Jakoż, mowa za Archiaszem poetą drukiem ogłoszona, księgi zaś o przyjaźni i obowiązkach zostały w rękopismie, który oglądał Juszyński niegdyś w bibliotece Załuskich.

Żołądek *Stanisław*, rodem z Krakowa nazywany Ajchler wprzód Glandynus, brał nauki tamże pod sławnym nauczycielem Piotrem Warszawczykiem i Stanisławem z Pińczowa. Z Janem Bonarem synem Seweryna Bonara kasztel. bieckiego, zwiedził obce kraje, we Fryburgu poznał się z Erazmem Roterdamczykiem, w Paryżu słuchał Wilhelma Budeusza, w Bononji został obojga prawa doktorem. Powróciwszy do ojczyzny urząd sekretarza miasta Krakowa sprawował, był używany do spraw publicznych, wydał rymem *Epigrammata* do Jana Dantyszka w r. 1539 w Krakowie u Hieronima Wietora oraz innych kilka pism rymem, które wyliczył Juszyński.

Zubrzycki *Jan*, wsławiony heroicznemi dziełami i w nagrodę tych do przywilejów szlachectwa 1662 r. przypuszczony.

Żukowski *Rozesłaniec*, herbu Junosza, z województwa podlaskiego, syn *Stanisława* urodzony ze Skolimowskiéj, wsławił się bohatyrskiemi czynami w Węgrzech, w czasie dobywania Segetu pod cesarzem niemieckim.

Żukowski *Walenty*, herbu Pruss, z Płockiego, w wyprawie przeciw Skinder paszy poległ.—*Tomasz* stawając jako żołnierz w wielu potrzebach pod Strusiem starostą chmielnickim w niewolę wzięty, siedm lat więzy cierpiał.—*Wojciech Maxymiljan* poborca województwa sandomierskiego bywał w roku 1628 i 1633 posłem na sejmy i deputatem po dwakroć na trybunał koronny, dla biegłości swéj w nauce prawa do poprawy ustaw koronnych wyznaczony.

Zwierzchowski *Zygmunt*, z Zagurza podkomorzy łomżyński poseł na sejm 1678 r.

Żychliński *Wojciech*, podkanclerzym koronnym, kanonikiem gnieznieńskim i krakowskim, umarł za Kazimierza Jagielończyka. Podobno wprzódy gdy pod Warną wzięty był w niewolą, wtenczas wraz znim i metryka koronna dostała się w zdobyczy turkom.

Żydowski *Sebastjan*, herbu Doliwa, suffragan gnieznieński opat mogilski za Zygmunta Augusta mąż pobożnością i roztropnością wsławiony; w Gnieznie w kaplicy kosztem jego wymurowanéj, zwłoki jego złożone i nagrobkiem uczczone, oczem Damalewicz w opisie żywotów arcybiskupów gnieznieńskich. — *Adam* w prawie krajowem biegły wydał dziełko prawnicze *Potioritas* et

nonnullae dispunctiones juris 1640 r.—*Maciéj* pisał w materji relijnéj przeciw zdaniom Stanisława Reszki i wydał *Libelli pseudo-evangelici* refutationem 1593 roku.—*Andrzéj* podstarości grodzki krakowski, dziedzic dóbr Gierałtowic z przyległościami wielolicznе pełnił publiczne posługi, już to jako poseł na sejmy 1683 roku i 1685, niemniéj jako kommissarz do oznaczenia granic od Szląska i 1690 r. jako deputat do rady królewskiéj, 1703 delegowany do traktowania o pokój ze szwedami.

Zygrowski *Jan*, urodził się w miasteczku Wieruszowie w Sieradzkiem 1574 roku, brał nauki w akademji krakowskiéj i został magistrem filozofii 1595 roku. Mianowany pastorem w Łancúcie przeniósł się potem na Podole, gdzie w Paniowcach zboru kalwińskiego był ministrem. Wydał pisma różne w materji religijnéj, między innemi *Goniec katolika* reformowanego przynoszący diatribę czyli porównanie wiary katolickiéj na wschodzie i zachodzie 1608 r.

Żyszkowski *Bagumił*, porucznik kawalerji za zasługi wojenne uchwałą sejmową 1662 roku, do przywilejów szlachectwa dopuszczony.

Żymicki *Andrzéj*, mnich zakonu św. Pawła Pustelnika, wodał dzieło *Skarbnica* kościoła Jasnéj Góry częstochowskiéj w któréj się zawiera historja o cudownym obrazie P. Marji 1618 roku w Krakowie: o dzile tem wyznał że jest z rękopismu Lanckorońskiego, który podróżując w Jerozolimie i Carogrodzie dzieje te za Zygmunta I zebrał.

Żytkiewicz *Tychon*, herbu Jastrzębiec z sejmu 1616 r. wyznaczony do rewizji ksiąg ziemskich i grodzkich, oraz podkomorskich powiatu winnickiego.—*Daniel* instygator koronny, kommissarz do województwa lubelskiego 1647 roku (*).

Żyzani *Stefan*, paroch i dziekan cerkwi ruskiéj korzeckiéj wydał w ruskim języku kazanie na św. Cyrylla 1596 r. przypisane Bazylemu xięciu Ostrogskiemu wojewodzie kijowskiemu, odpisał mu na to Szczęsny Żebrowski w pismie pod tytułem *Kąkol* co znaczy po grecku *zizania*. Celniejsze zaś dzieło Zyzaniego *grammatyka* słowiańska wydana w Wilnie 1596 roku. Uczony Jerzy Dubrawski przyznaje, że on był pierwszym pisarzem grammatyki słowiańskiéj.

Żyseński kniaź *Piotr*, starosta rzeczycki z sejmu 1609 ro-

(*) Dostał Mszczonow po wygnanym Radziejowskim; prosty człowiek i intrygant, oczem Rudawski p Spasowicza tłumaczony. T. I. str. 178, 206. i II str. 55.
(J. B.).

ku kommiesarz do oznaczenia granic, herbu tegoż co i kniaź Kurpski.

Łyznowski *Stanisław*, z ziemi łomżyńskiéj, brał nauki w akademji krakowskiéj i tam był nauczycielem, zostawił pamięć imienia swego w rymach i mowach wydanych, między któremi celniejsza pochwalna na pogrzebie Pawła Piaseckiego biskupa przemyślskiego znamienitego naszego dziejopisa. Kazanie to wyszło pod tytułem: *Bonus* Patriae Senator et Antistes 1649 r. w Krakowie. Dobry senator ojczyzny i biskup.

DODATKI DO TOMU DRUGIEGO.

R.

Raczyńscy. Pierwszym senatorem w téj rodzinie był *Michał*, wojewoda poznański, o którym wzmianka w texcie; zawód swój rozpoczął za króla Sobieskiego, a skończył za Augusta sasa; umarł dnia 5 grudnia 1737 roku. Z podsędka poznańskiego, naprzód kasztelan gnieźnieński, potem od roku 1720 kaliski, z tego wojewoda kaliski od r. 1729, skończył na pierwszem krześle w W. Polsce, na które mianowany został dnia 24 lipca 1737 roku. Był więc wojewodą poznańskim ledwie pół roku. — Wnuk jego w prostéj linji, *Kazimierz*, pisarz wielki koronny i jenerał wielkopolski, posłował na wielu sejmach za Stanisława Augusta i zasiadał w wielu magistraturach, aż wreszcie został marszałkiem nadwornym koronnym, którą to godność piastował aż do Targowicy. Człowiek nadzwyczaj niepopularny, z powodu swojego sposobu myślenia i postępowania. Po upadku Rzplitéj, długo mieszkał w Warszawie, gdzie był prezesem kommissji trzech dworów. do urządzenia długów króla i dawnego rządu. Posiadał w Warszawie pałac, w którym dzisiaj mieści się Kommissja rządowa sprawiedliwości. Umarł bardzo późno, w Warszawie, dnia 25 listopada 1824 roku, mając lat 86. — Jedną córkę wydał za *Filipa* Raczyńskiego, jenerała wojsk koronnych i z tego małżeństwa rodzili się wnukowie marszałka: *Edward* i *Atanazy*, obadwaj w naszych czasach wsławieni: pierwszy, założeniem bibljoteki w Poznaniu, wydawnictwem w Poznańskiem, wreszcie tragiczną śmiercią; drugi dyplomacją, bo posłował od Pruss do różnych państw, galerją obrazów i dziełami pisanemi po niemiecku o sztuce. Marszałek ma tę jeszcze zasługę, że zbierał dyplomata wielkopol-

skie, które wnuk jego Edward wydał na świat. — Filip, ojciec Edwarda, był także wnukiem wojewody poznańskiego i rodził się z ojca *Leona*, który był kasztelanem santockim, a stryjem marszałka. — Z tegoż szczepu pochodzą jeszcze i ci: *Ignacy-Antoni*, naprzód prałat scholastyk poznański i znany czasu swego kaznodzieja, potem po śmierci Okęckiego w roku 1793, pierwszy przez rząd pruski mianowany biskup poznański i od roku 1801 po Krasickim drugi przez rząd pruski mianowany arcybiskup gnieźnieński. Był jeszcze na téj zasadzie prymasem xięstwa warszawskiego i xięciem, ale gdy mu dobra arcybiskupie, Skierniewice i Łowicz, zabrano na donację, mieszkał w Ciążeniu w W. Polsce. Był też i administratorem warszawskim. W roku 1818 złożył pasterstwo i schronił się do jezuitów w Galicji. Umarł zaś dnia 19 lutego 1823, mając lat 82. Wiele za prawami religji walczył z ministrami xięstwa warszawskiego. — Z tejże rodziny, ale z innego zupełnie szczepu pochodził *Antoni-Bartłomiéj*, ostatni opat lędzki, który rad nierad przyjął biskupstwo hetalońskie in partibus, umarł zaś dnia 18 marca 1821 roku, mając lat 67. — *Antoni*, naprzód mecenas lubelski, późniéj za Targowicy jenerał, człowiek przewrotny, ożeniony z Bukarówną, z którą się rozwiódł, — *Wincenty*, dawny wychowaniec korpusu paziów Stanisława Augusta, jeden ze stuletnich prawie starców, zabytek ostatnich chwil Rzplitéj, reprezentant pokolenia które już dawno wymarło i które już kilku następnym ustąpiło, żywa tradycja dawnych wspomnień i dawnych czasów. Urodzony w styczniu 1771 roku, ma w téj chwili lat przeszło 87. Był rodzonym stryjecznym bratem Ignacego Raczyńskiego, który po Okęckim został biskupem poznańskim, a potem po Krasickim xięciem arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Wincenty dobrze młodszy od arcybiskupa, jakoteż sam arcybiskup, pochodzili ze starszéj linji wielkopolskiego domu Raczyńskich, ale podupadli bardzo na majątku wtenczas, kiedy młodszéj linji blask podniósł Michał, dyplomata z czasów Jana IIIgo, a potem wojewoda poznański. Wnuk Michała, Kazimierz, był wielką figurą w Rzeczypospolitéj, jak mówiliśmy; bardzo wiele o nim znajduje się w ogłoszonych w Bibljotece Warszawskiéj notatach jenerała Jana Lipskiego, z których więcéj bez zaprzeczenia jak z innych źródeł, można brać miarę o wpływie, jaki w swojéj prowincji Kazimierz wywierał. Marszałek ów nadworny koronny wynagradzając tedy Wincentemu niesprawiedliwość losu i opiekę dawniejszą, pierwsze jego kroki stawił w świecie. Zalecił go królowi i oddał do korpusu paziów, który mieścił się wtenczas w pałacu Karasia, pod pułkownikiem Konigsfeldem. Potem król polubiwszy Raczyń-

skiego, wziął go z sobą na kaniowską podróż, a ztąd do Krakowa. Kiedy król wrócił do Warszawy i stawiał w Łazienkach pomnik Sobieskiemu, Raczyński jako paź przyjmował udział w świetnym karuzelu, który z tego powodu miał miejsce i w nagrodę otrzymał medal złoty z rąk pięknéj Julji Potockiéj. Potem został szambelanem od razu, przez wzgląd na marszałka nadwornego, który bawił zagranicą, a którego chciał król tem ująć dla zmian wyrabiających się w prawach kraju. Nadzwyczajny to był awans, bo z pazia wychodziło się na kapitana gwardji, albo na kamerjunkra. Zostawszy kawalerem maltańskim, młody szambelan wyjechał zagranicę, bawił w Strasburgu, w Rzymie i w Neapolu, a w Malcie odprawiał nowicjat. Z Malty pojechał z misją do Petersburga: szło albowiem mistrzowi o byt przeorstwa polskiego, które teraz przeszło pod panowanie rossyjskie. Tutaj widział zgon króla Stanisława. Został komandorem i otrzymał pensję. Następnie jeszcze raz jeździł w poselstwie do Rzymu po upadku zakonu i powróciwszy do kraju, osiadł w Kurlandji, gdzie się ożenił z potomką rodu inflanckiego, który i w naszéj historji występuje, z Wolfówną a Ludingshausen. Wolfów tych mieliśmy dwóch biskupami, jednego jenerałem artyllerji koronnéj. Od pół wieku już stary Raczyński mieszka w Kurlandji. Synów tam pożenił, córki powydawał za mąż. Synowie tam osiedli po urzędach, jeden jest inspektorem gimnazjum w Mitawie, drugi ożenił się w Warszawie przed kilku laty i jest horodniczym jakiegoś miasta. Wincenty Raczyński Warszawy już pół wieku także nie widział, w początku więc r. 1854 przyjechał do stolicy dla kuracji. Odnowił tutaj dawne znajomości i stosunki, ale już nie znajomych szukał, tylko wnuków owych panów, co to zasiadali w senacie Rzpltéj. Pomimo wieku, Raczyński jest żywy, czerstwy, ma bystrą pamięć i umie opowiadać o przeszłości, jakby jeszcze na nią patrzał. Najdroższe mu wspomnienie Stanisława-Augusta, którego pamięć bardzo szanuje i ceni. O królu najwięcéj lubił rozprawiać, bo też król był w istocie wielkim jego dobrodziejem. Po królu dopiero szła miłość dla Malty, jéj rycerskich obrzędów i miłość, która pełnym płomieniem jeszcze w tem starem sercu się paliła. Takich ludzi już dzisiaj nie ma na świecie, to dzisiaj odcisk tylko średniowiecznych podań. Pamiętać tak dobrze szczegóły etykiety, prawa zwyczajowe, dystynkcje, rozprawiać tak szeroko, że to a to było przestąpieniem prawa, etykiety, — to średniowieczność, na któréj my się już nie znamy, i o któréj powieści słuchamy z zajęciem wprawdzie, bo charakterystyczna, ale nie rozumiejąc już namiętności. Mieliśmy miłą sposobność poznać osobiście Raczyńskiego, w domu zacnego ba-

dacza przeszłości naszéj, wydawcy »Wzorów sztuki średniowiecznéj,« pana Alexandra Przeździeckiego, zaczem mieliśmy wstęp i do samego szambelana komandora, który nam się wydał jako żywy materjał historyczny. Studjujem dawne typy i charaktery z papierów i xiążek, czemuż nie studjować z żywego słowa? Byliśmy bardzo wdzięczni Raczyńskiemu, że nie odmówił naszéj prośbie. Chętnie więc przyjmował nas do siebie i chętnie rozpowiadał o dawnych rzeczach. Nieoceniona szkoda, że tak długoletni żywot nie zostawi pamiętnika po sobie, bo wszystko to cośmy mogli ponotować z ust jego, jest zaledwie cząsteczką téj obszernéj historji, która się jeszcze rusza i żyje. Raczyński miał z sobą kilka pamiątek po królu Poniatowskim, pokazywał je i historję ich, nie nudząc się, kilkanaście razy rozpowiadał. Daléj, jakie to charakterystyczne! W czasie pobytu jego w Warszawie, zginął mu ów medal equiti dextero, który otrzymał za karuzel łazienkowski. Wszystkie prawie pisma warszawskie pisały o téj zgubie jego i dopóty nie uspokoił się ten czcigodny starzec, aż odzyskał tak drogą dla siebie pamiątkę, po któréj tęsknił i dla odszukania któréj miesiąc dłużéj bawił w Warszawie. W czerwcu wreszcie 1854 roku powrócił do dóbr swoich Zennhof, pod samą Mitawą.

Radomiccy. Było kilku Radomickich sławnych za czasów Augusta IIgo, w wojnach domowych. I tak: *Maciéj*, *Jan* i *Jakób*, byli jeden po drugim wojewodami inowrocławskiemi. Maciéj był naprzód kasztelanem kaliskim, potem zaś od roku 1702 wojewodą kaliskim, ale gdy otrzymał jeneralstwo wielkopolskie, przeniósł się podług prawa na niższe krzesło w senacie, to jest na inowrocławskie, tak, że ledwie kilka miesięcy siedział na województwie kaliskiem w roku 1703. Poznańskie wziął 1726 roku, po *Jędrzeju* Radomickim, i umarł w 1728 roku. — Jędrzéj ów, brat Macieja, był także kasztelanem kaliskim, poznańskim, a potem wojewodą kaliskim i poznańskim. — Synem jego był *Jan-Jakób*, który po stryju wziąwszy województwo inowrocławskie, umarł w Lublinie, jako marszałek trybunału lubelskiego, w kwietniu 1728 roku. — Czwarty nareszcie brat Macieja i Jędrzeja, *Władysław*, z kasztelana, wojewoda poznański od 1729 roku. Umarł 21 czerwca 1737 roku. — O rodzinie Radomickich ciekawe bardzo rzeczy czytać można w Pamiętniku religijno-moralnym w Tomie 30 str. 682 i następne. Są tam i daty. Artykuł jest niezły, ale pełen gadaniny, przez proboszcza w Żerkowie napisany.

Radoszewscy. Xiędza *Walentego*, kanonika kijowskiego i

sandomierskiego, a proboszcza z Klimuntowa (Pamiętnik religijno-moralny Tom 24 str. 186), starca zmarłego w roku 1758, synowiec *Wojciech* Roxa, proboszcz także klimontowski, wyrobił w Rzymie suffraganję dla województwa sandomierskiego i sam był pierwszym suffraganem, na co funduszu z własnego majątku 20,000 złp. przeznaczył. Było to w roku 1792. Tytuł jego: biskup hirineński, in partibus. — W tymże czasie był także *Michał*, ze stolnika gostyńskiego, kasztelan brzeziński, którą to godność złożył w roku 1782.

Radziejowscy. W ostatnich czasach rozpisano się niezmiernie wiele o Hieronimie Radziejowskim, sławnym podkanclerzym, i o jego charakterystyce. Pierwszy artykuł w tym względzie drukowany był w Dzienniku Warszawskim i nadesłany został redakcji tego pisma, przez jednego z głębszych znawców historji narodowéj, z Podola. Drugi także artykuł nadesłał tenże sam autor i obadwa nazwał razem »paradoxem historycznym.« Rozbierał w owym paradoxie sprawę Radziejowskiego z dworem, za którą potem wypędzony został z kraju. Przeinaczył opowiadanie historyków, wynikiem albowiem jego rozumowań było, że nie król w Radziejowskiéj, ale królowa kochała się w podkanclerzym. Z powodu tych artykułów, rozpisaliśmy się o polityce Radziejowskiego, jaką prowadził w kraju, kiedy do niego powrócił ze szwedami. Gotowały się wtenczas nowe sojusze, nowa równowaga na północy. Litwa, a przynajmniéj pewna w niéj fakcja, za przewodem hetmana Radziwiłła, chciała ze Szwecją wejść w taką mniéj więcéj unję, w jaką weszła z Polską w roku 1386. Xiąże pruski oświadczył się protektorem Pruss i wyciągał ręce po Wielką Polskę i t. d. Te wypadki wywijały się same z siebie, Radziejowski zaś miał głównie zamiar wypędzić króla i Jana Kazimierza zastąpić Karolem Gustawem. Radziejowski zawinił wiele względem ojczyzny, bo za prywatną krzywdę, zamiast na królu, mścił się na saméj ojczyznie, ale mimo to potępiony był jednak na sądach marszałkowskich z roku 1652, najniesprawiedliwiéj. Nikt go nie bronił i nie broni. Każda podówczas wojna, czy wewnętrzna, czy zewnętrzna, rozprzęgała żywot narodowy, zbliżała Polskę do większego upadku, winien więc był każdy, kto wojnę na łono narodu sprowadzał. O polityce Radziejowskiego pisaliśmy w rozbiorze przekładu Rudawskiego (Bibljoteka Warszawska z grudnia 1855 roku) i w rozbiorze czwartego tomu Starożytności Warszawy (w Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych z lipca 1856 roku). Urosło ztąd podejrzenie, żeśmy Radziejowskiego bronili i pan Łukaszewicz uwziął się nam dowodzić w Bibljotece Warszawskiéj (ze stycznia 1857 roku), że Ra-

dziejowski był zdrajcą, rzecz to najpewniejsza w świecie, i nie myśleliśmy nigdy inaczéj. Polemika zawiązała się o nici wywołała kilka artykułów, do których pierwszy powód podał ów autor z Podola. — *Hieronim* Radziejowski umarł 8 sierpnia 1667 r. w Adrjanopolu, na poselstwie tureckiem. Możeśmy w tem tylko zbłądzili, żeśmy pisząc o Rudawskim, uważali Radziejowskiego za zupełnie poprawionego, w czasie poselstwa do Turcji, a tu nie było tak. Zawsze to była harda sztuka, która odzywała się z dumą i do Turków: »uczyłem ja królów rozumu.« Xiądz Barącz wydał świeżo w Pamiętniku dziejów polskich, dyarjusz drogi Radziejowskiego do Turek. — Kardynał *Michał* Radziejowski, urodzony 3 grudnia 1645 roku, przy śmierci króla Jana IIIgo, swojego dobroczyńcy, był w saméj sile wieku, liczył bowiem 51 rok życia. Synem był Hieronima podkanclerzego i pierwszéj jego żony Eufrozyny Tarnowskiéj, która umarła z połogu, wydając go na świat; wnukiem był Stanisława, wojewody łęczyckiego i Katarzyny Sobieskiéj, córki Marka, a siostry Jakóba. Tak więc babka rodzona kardynała, była rodzoną ciotką stryjeczną króla Jana IIIgo. Sobieski był zatem blizkim krewnym Radziejowskich, a kardynała wujem. Cały też los swój, xiąże prymas Michał winien był swemu królewskiemu wujowi. Wdzięczność i związki rodzinne połączyły go ze sprawą Sobieskich, ale Marja Kazimira zepsuła wszystko. Umarł dnia 12 października 1705 roku w Gdańsku, w 60 roku życia (patrz Xięgę bractwa pięciorańskiego przy kościele po-Paulińskim w Warszawie). Moglibyśmy i tutaj narzekać na rozmaitość podawanych dat po kronikarzach. Żaden może z prymasów nie zajmował tak ważnego w dziejach stanowiska, jak Michał Radziejowski, a jednak co krok to niepewność. Daty jego śmierci są rozmaite, mianowicie 12—13 października, a nawet w roku się mylą. Podają rok 1703—4—5—6—7. Rok 1705 jednakże jest pewny. Przyczyna téj niepewności leży zapewne w zamieszkach czasu, w dziwnem rozstrojeniu się ciała Rzplitéj. Kiedy każdy sobą był zajęty, nie pora zapewne była myśléć o rzeczach postronnych, a prawda nie wszędzie mogła się przedostać. Ale zawsze obwiniać potrzeba o niedbalstwo kronikarzy. Jeden Erazm Otwinowski, z pisarzów tego okresu, wolny jest od wszelkiego zarzutu. Był to historyk sumienny szlacheckiéj Rzplitéj; pióro jego wszędzie żywe, obrazowe, a prawda widna w treści. Uniwersał Michała Radziejowskiego, zwołujący sejm konwokacyjny po śmierci Jana IIIgo, znajduje się w Załuskim, II, str. 37. Nie ma tego uniwersału w konstytucjach, choć tam podług prawa, być powinien. Czas sejmu oznaczony na dwa tygodnie. O śmierci króla doniósł prymasowi Stanisław Lubomirski, marszałek wiel. kor.

Instrukcya W. Hieronimowi Radziejowskiemu, Łomżyńskiemu, Wareckiemu Staroście, Extraordynaryjnemu Wielkiemu Posłowi od J. Kr. Mości do Nayiaśnieyszey Porty Ottomańskiey, dana z Kancellaryi Wielkiey Koronney, w Warszawie dnia XVIII Lutego Roku Pańskiego MDCLXVII. — Starać się ma Pan Poseł, aby po odebraney z Kancellaryi J. Kr. Mości Expedycyi, wcześnie się w drogę puścił, poki przymrozki trwać będą, poprzedzaiąc Wiosenne rozcieczy, żeby tym snadniey Rzeki, y przeprawy przebydz mogł. — Pospieszy iako nayprostszym Traktem, aby imprezy Tureckie, ieżeli iakie przeciwko J. Kr. Mości y Rzplitey przedsiewzięte są, przybyciem Pana Posła do Dworu Ottomańskiego, ieżeli nie odmienione, przynaimniey przedłużone bydz mogły, gdyż z większą trudnością negocyacie swoie odprawiać by Panu Posłowi przyszło, gdyby Woyska Tureckie Granice Państw J. Kr. Mci przeszły. — Po drodze wstąpi do WW. Hetmanów Koronnych, Instrukcyi teyże Onym kommunikować będzie. Informacyą potrzebną y Listy do Hospodarów, Baszy, Wezyra samego Tureckiego od Obudwu odbierze. — Do Hospodara Wołoskiego wstąpi Pan Poseł, dawszy wczesną o sobie wiadomość, aby zwykłe Posłowi Wielkiemu, y należyte odniosł poszanowanie. Po przywitaniu, odda Listy należące, a potym będzie expostulował, dla czego Hospodar przez Ziemie Wołoską Tatarów z plonem wielkim Polskim powracaiących, przeciwko Paktom Tureckim przepuścił? czemu Wołochy z Tatarami w Państwa J. Kr. Mci wpadać, y grassari hostiliter dopuścił? Jeżeli wymawiać się będzie (iako supponitur) niewiadomością o rozerwancy przez Tatarów z Nami konjunkcyi y Braterstwie niespodziewaną przeciwko Nam nieprzyjaźnią, naostatek imparitate virium do bronienia przechodu gromadnym Ordom, niekontentuiąc się tą iego wymówką, y one pominąwszy wywiedzie Hospodarowi Pan Poseł, iako przeciwko Obietnicy Cesarza Tureckiego J. Kr. Mci listownie przez Czausza daney, którą Królowi Imci ubespieczył, że Han teraźnieyszy miał bydź przyiazny Królowi Imci y Rzplitey, przeciwko przysiędze tegoż Hana przez Posła swego Dedesz Agę wykonaną Abrupto foedere illata hostilitas państwom J. Kr. Mości przez Sołtanow Ordami znacznemi sub specie stateczney Przyiazni konjunkcyi z Woyskami Naszemi wprowadzonemi. Aże przy Hospodarze iest Sekretarz Jego Kinzarski, życzliwy J. Kr. Mości y Rzplitey, temu dawszy bona verba, wiadomości zasięgnąć może pro informatione sui, co się u Dworu Cesarskiego, y u pobliższych Jego Hołdowników dzieie. — Efficiet to osobliwie u Hospodara za teraznieyszym przeiazdem, aby Pocztarze, y inni Posłancy z Polski do Pana Posła przeieżdżaiący, wolno przepuszczeni bywali przez Ziemie Wołoską ku Konstantynopolu, także y od Pana Posła do

Polski. — Gońca J. Kr. Mości potkawszy w drodzę, iakoźkolwiek przyiętego y odprawionego, co prędzey dimittet Pan Poseł dla relacyi J. Kr. Mości do Warszawy. — Jadącemu daley ieżeli będzie pobliżu do Hospodara Multańskiego, lub Baszy Sylistryiskiego, albo innego przy Woysku, lub Rezydencyi swoiey mieszkaiącego, wstąpi do niego Pan Poseł dawszy także pierwey o sobie wiedzenie. Po oddaniu Listów opowie, że z dobrym dziełem do Porty Ottomańskiey posłany. A inquantum by postrzegł, albo się dowiedział o ciągnieniu Woysk Tureckich ku Granicy Polskiey, czegoby Basza niewiedział, instabit Pan Poseł, aby Weyście Woysk w Granice Nasze do przyiazdu swego do Cesarza Tureckiego zatrzymał. Jakoźkolwiek sprawi, tym się niemieszaiąc continuabit tym prędzey drogę swoią. — Inquantum by Goniec J. Kr. Mości nazad powracaiący, przestrogę te od Wezyra wyniósł, że Posła Wielkiego za terazniejszym zawodem Porta nie przyimie, y do inszego czasu to Poselstwo odkłada, przecie Pan Poseł ma iechać daley. — Jeżeliby Wezyra praesentem u Porty nie było, a z Audyencyą kazanoby czekać do przyiazdu Jego, zrazu na to pozwalać nie będzie, ale potym, ieżeli nie będzie mogło bydź inaczey, pozwoli Pan Poseł, to jednakże interea efficere usiłuiąc, aby Woyska ku Polskiey Granicy ordynowane, zatrzymane były. — Do Rezydencyi samego Cesarza Imci Tureckiego, przybywszy w powitaniu Jego, y wszystkiego Dworu zachowa cyrkumstancye y terminy Posłom Wielkim przyzwoite, aby dignitati J. Kr. Mości y Powadzę Poselskiey nie derogował. Po powitaniu Wezyra, albo Namiestnika Jego, iako nayprętszą sobie Audyencyą ziedna. — Po Audyencyi Odprawioney particularia po Turecku przetłumaczone może rozdawać in scripto komu videbitur, y ieżeli tego potrzebę uzna, żeby co innego Wezyr populo non obtenderet adducendo Animos onych do Nienawiści y Nieprzyiaźni ku Narodowi Polskiemu y samemu Posłowi, ostrożnie iednak w tym sobie postąpi, aby Wezyra nieuraził, y sobie samemu trudności iakiey nie przyniosł. — Uskarży się Pan Poseł na Audyencji wprzód na Hospodarów Wołoskich, osobliwie teraźnieyszego, że Pakta między Nayiaśnieyszą Portą, a królami Ichmściami y Rzpltą Polską zawarte violarunt przez wolny pozwolony przechód Tatarom do Polski przez Ziemie Wołoską; A potym na samych Tatarów, że w Państwach J. Kr. Mości, lubo y od dawnieyszego czasu, osobliwie jednak teraz Zdewlet i Achmet Gereiami Sołtani w Ukrainie będący Ordami wielkie szkody czynią, że kozaków Poddanych J. Kr. Mości pobuntowali, y po większey części uskromionych do rebellyi nowey przymusili, z temiż Rebellizantami w Państwa J. Kr. Mości głębsze wpadłszy, Pułki niektóre z Wojska J.

Kr. Mci y Rzpltey niczego się nieobawiaiąc, na stanowiskach leżące rosproszyli, tym się niekontentuiąc ludzi niewinnych Stanu Szlacheckiego, y mnieyszego w niewolę wzięli, Kraie Ruskie szablą y ogniem spustoszyli; Co uczynili pomienieni Sołtanowie przeciw przysiędze świeżey Hana Krymskiego, oraz y Obietnicom swoim przez Posłów Ofiarowanym, a zaczym iawną nieprzyiaznią Han Krymski, nietylko te, które poprzysiągł z Królem Imcią Przymierze, ale też y same Pacta z Portą Ottomańską zdawna zawarte, y w niczym z naszey strony nienaruszone zgwałcił, y swawolnie zerwał. Na pokazanie malitiosae perfidiae tegoż Hana, pokaże Listy Jego, przysięgę przez Posła Dedesz Agę wykonaną, na prawdziwą y stateczną przyiaźń, namieni y to, że Listem Wezyra Wielkiego wiecznie upewniony był Król Imć o szczerości y życzliwości Jego. Taż sama przyiaźń Wezyrowska, że się może nazwać Fidejussoria, Hana Krymskiego accusare et convincere powinna. — A ieżeliby zarzucono, że z nas przyczyna dana Tatarom do zrzucenia zawartey peculiari foedere przyiaźni, Iż obierawszy bez nich nietraktować z Moskwą. exkludowawszy onych że zawarliśmy Pokoy, tak rezolwować będzie Pan Poseł, że Było zrazu Conventum między Królem Imcią a Hanem starym ut praemissum, ale gdy tenże usłyszał Traktaty po kilka razy irrito conatu Rostro rozwiedzione, y uważył to, że Oblig nasz Tatarom o niezgadzanie się bez nich dany. te Traktaty trudnił, do tego częstemi Poselstwy od Moskwy assekurowany zostawszy w swoich pretensyach, pozwolił na to tenże Mechmet Gerey, aby Król Imć sam przez swoich Kommissarzow z Moskwą traktował, y zawierał Pokoy. Które zezwolenie w Liście swoim wyraził na ten czas, kiedy Król Imć z Woyskami za Dniepr przeszedł, iakoż gdyby do tego czasu na Hańskwie tenże Mechmet Gerey zostawał, trzyma J. Kr. Mość o stateczności Jego, żeby był tak skwapliwie przyiaźni nie zrywał dla zawartego z Moskwą Pokoyu. Wyrażał bowiem często w Listach swoich Intencyę swoią, że dla tego seorsim traktować Nam z Moskwą nie życzył, aby nierozłączoną z Nami potęgą tenuisset Moskwę do przywrócenia odebranych Nam Prowincyi, Miast interess swoy pomierny przyłączaiąc, Atoli na ostatek to wywiedzie Pan Poseł, że w tych Traktatach Han nie iest przepomniany. — Jawnieysze niedotrzymanie Ligi y przyiaźni przez Tatarów, ieszcze przed doyściem Traktatów z Moskwą, pokaże Pan Poseł, że Tatarowie po odeyściu Woyska Naszego z Ukrainy, ieszcze pod Żniwa przeszłego roku w kilkadziesiąt Tysięcy nie proszeni tamże przyszedłszy, mimo wiadomości y bez pozwolenia J. Kr. Mości, Hetmana Kozaków Zaporowskich do nowey przysięgi przymusili, sensim po wszystkich Miastach kosze rozłoży-

wszy, całą niemal Ukrainę aggrawowali, Poselstw do J. Kr. Mości zabronili, y od tego czasu bez żadney onych potrzeby z Ukrainy nieodstępowali, Zimy tylko czekaiąc z wykonaniem nieprzyiaźnią pokrytych swoich (które się pokazały) zamysłów. Jakoż czasy kombinuiąc, clare to patet, że pierwey Tatarowie irrepcyą w Państwa J. Kr. Mości uczynili, a potym Kommissarze Nasi do Traktatów z Moskwą naznaczeni, tą nową Woyną przez Tatarów (iako udawali) z Woli Porty Ottomańskiey wszczętą pomieszani, etiam cum damno Rzpltey skończyli Traktaty. Przyda y to Pan Poseł testimonium, z języków Tatarskich y Kozackich od Naszych Żołnierzów wziętych, którzy zeznawali, że teraznieysze ostatnie Ord weyście z tą imprezą było woiowania Polaków, iakoby za pozwoleniem od Porty. — Temi iednak, y innemi racyami dowodnemi wywodząc naruszone z umysłu przez Hana teraznieyszego Pacta z Portą, modestyi, oraz y ostrożności w słowach zażyie we wszelkich, publicznych y prywatnych Dyskursach, ne videatur minari Porcie Bellum, vel deprecari. — Przy tey okazyi, ieżeli obijcietur, że przy zawarciu tego doczesnego Pokoyu z Moskwą, zgodziliśmy się przeciwko Turkom? Odpowie Pan Poseł negative, ale trybem między wszelkiemi Monarchami zgadzaiącemi się zachowałym, te kaucyą strony włożyły bydź Przyiaciołom spornym Przyiaciołmi, Nieprzyiaciołom (osobliwie tym, którzyby ten Pokoy zawarty wzruszać chcieli) Nieprzyiaciołmi. (Z rękopisu).

Radziwiłłowie. W ostatnich czasach dla dziejów téj rodziny wiele zrobiono. Lachowicz wydał tom listów Zygmunta Augusta do Radziwiłłów, w Wilnie w roku 1842. Raczyński wydał w Poznaniu dwa tomy dyarjusza, który prowadził xiąże Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski; xiążka to niezmiernie ciekawa a ważna. Daléj, tegoż samego Radziwiłła, ustęp historyczny, opisujący panowanie Zygmunta IIIgo, drukował Edward Kotłubaj w Atheneum Kraszewskiego w roku 1849. Osobno ze starego rękopismu wydano w Poznaniu jeszcze raz życie tegoż kanclerza, i historję xięcia Bogusława, zdrajcy z czasów pierwszéj wojny szwedzkiéj. czyli raczéj jego żywot, także osobno wydano w Poznaniu. Listy tegoż Bogusława, a raczéj pamiętnik, drukowały „Wizerunki i roztrząsania naukowe," wychodzące w Wilnie. Edward Rzyszczewski w Warszawie, wydał znowu dzieło, z niemieckiego tłómaczone, pod tytułem: »Stosunek xiążęcego domu Radziwiłłów« i t. d. Nareszcie w obecnéj chwili, Edward Kotłubaj wydaje w Wilnie nakładem swoim ważne dzieło, pod tytułem: »Galerja nieświeżska portretów radziwiłłowskich,« to jest text historyczny obok portretów. Życiorysy obszerne, zwłaszcza późniejszych Radziwiłłów. Historja rodzin musi być ważnem obja-

śnieniem dziejów naszych powszechnych. Historje rodzin zespoliły się tak z całością dziejów, że wsiąkają w nie, jak rzeki do ogólnego morza. Z tego względu uważana historja rodzin, jak tutaj Kotłubaja historja Radziwiłłów, nie jest już samą własnością Radziwiłłów, ale dawnéj Polski, i autor odkreślając, rysując te postaci rycerskie, w jakich się rozkochał, przynosi materjał ciekawy a piękny, dla powszechnych dziejów Polski. Galerja nieświeżska, z któréj portrety drzeworytowane, już podobno nie istnieje, gdy niedawno ją oglądano; pan Kotłubaj więc zrobił i czyn szlachetny, upiększając swoje wydanie portretami. Żałowalibyśmy tylko może tego, że nie korzystał jak należy ze źródeł rękopiśmiennych, z archiwum nieświeżskiego, bo w takim razie, na bjografje kilkudziesięciu Radziwiłłów, mało byłoby jednego obszernego tomu w ósemce, objętości 35 do 40 arkuszy druku. Rodzina to wielka, potężna, sławna wielu znakomitościami różnego rodzaju, wodząca przez lat kilkaset rej w Litwie, bo nawet Radziwiłłów zwano królami Litwy, mająca i wodzów i uczonych i nawet intrygantów politycznych, miała, co rzecz rzadka u nas, polityczną swoją historję. U nas wielkości historyczne były więcéj pojedyncze, np. z hetmanem i kanclerzem Zamojskim skończyło się *polityczne* znaczenie Zamojskich. Wielkie rodziny nasze miały wprawdzie swoje widoki, nadzieje, sympatje i nienawiści, ale jedne względem drugich spółzawodniczyły; można każdą poznać po kierunku ich wzajemnéj, wewnętrznéj polityki, ale polityki w drobiazgach; to rej wodzą wśród jednéj ziemi, to wśród województwa, to wśród partji jakiejś, a rzadko już wywierają wpływ na całą prowincję, tylko, jak powiedzieliśmy, między sobą się znoszą i traktują podobnie do udzielnych xiążąt rzeszy. Radziwiłłowie wychodzą już z tego ciasnego stanowiska na obszerniejsze pole. Są to już reprezentanci nie jednéj prowincji, ale połowy całéj Rzplitéj, są to reprezentanci narodowości litewskiéj; Litwa w tem znaczeniu, nie bierze się już za jedną z trzech prowincji Rzplitéj, ale za udzielną całość, za sprawę. W istocie, pomimo sejmu unji, pomimo dwóchset-letniego potem, a dosyć burzliwego wspólnego żywota, Litwa trzyma się zawsze jako Litwa, a na jéj czele zawsze stoją Radziwiłłowie. Żadna z rodzin litewskich, acz największych, nie dorówna doniosłością historycznego znaczenia Radziwiłłom. Gdy los tak zdarzył, że rozstrzeliła się Litwa na dwie wiary, są i podwójni Radziwiłłowie, katolicy i dyssydenci, a zawsze stoją na czele swoich połowic. Są to reprezentanci nie Rusi, ale Litwy, Mają dobra gęsto i w Koronie, w Halickiem, w Sandomierskiem, i na Podlasiu, piastują starostwa lwowskie i przemyślskie, jeden z nich nawet zostaje biskupem krakowskim, a przecież Radziwiłł

i w Czerwonéj Rusi zawsze litwinem, zawsze to ów król Litwy, jeżeli nie ukoronowany, to pan de facto. Bywały nawet chwile nadziei monarszych w téj rodzinie, Barbara siedziała na tronie polskim, Mikołaj Czarny budował sobie przyszłość. Ale po jego śmierci, Radziwiłłowie szlachetnie ciągle się dzierżą sojuszu z Koroną i stojąc tylko na czele Litwy, chcą niby odbijać oddzielnie a jaskrawie wśród kolorów, na jakie się składa majestat tylu ziem i tylu narodowości Rzplitéj. Jednego tylko mieli między sobą wyrodzonego już na zagraniczną stopę pana, który nawet z Litwą mało miał wspólnego, uważając się więcéj za członka panującéj w Brandeburgji rodziny i z nią też za Karola Gustawa szedł na Polskę. Jednego z nich, xięcia Janusza, hetmana, tego co zdobył na Chmielnickim Kijów, a Litwę poddał szwedom w roku 1655, napisał pan Kotłubaj osobną bjografję. którą w skróceniu już wydrukował w drugim zeszycie swojego dzieła (str. 133—154). Broni autor tego hetmana od zarzutu zdrady w wojnie szwedzkiej, w Galerji dosyć ogólnikowo, ale rozwinie dopiero obszerniéj swoje powody w samem dziele, »ktore wkrótce na świat się ukaże.« Osądzimy te powody, ale obronić będzie trudno człowieka, który z Radziejowskim działał za jedno. Życiorysy późniejszych Radziwiłłów są obszerniejsze, bo więcéj autor miał pod ręką źródeł, co rzecz naturalna. W dawniejszych, spostrzegliśmy tu i owdzie brak krytyki. Na Niesieckiego tutaj nie zawsze spuścić się można, bo i Niesiecki jak niemyli się w późniejszych żywotach, tak zawodzi często w dawniejszych, tem mianowicie, że wszystkich Radziwiłłów mianuje podczaszemi, podstolemi i t. d., już za pierwszych Jagiełłów, co nie mogło być i nie było, zważywszy, że samym materjalnym faktem połączenia się w roku 1386 z Polską, Litwa, jak nie przyswoiła sobie praw polskich i zasad rządu (te nawet do ostatnich chwil Rzpltéj na odmiennych spoczywały zasadach, będąc z natury swojéj więcéj arystokratyczne), — jak nie przyjęła języka, bo to być odrazu niemogło, tak i nie stworzyła odrazu u siebie całéj urzędowości polskiéj i dworszczyzny. Ideje, formy wyradzały się, wyrabiały, nie przyszły gotowe. Juścić Niesiecki skądciś wypisywał te nominacje, ale je chwytał bez krytyki, aby jako zaludnić, rozzielenić to pole pierwiastkowéj historji rodzin litewskich w Koronie. Uderza to bardzo, bo Niesiecki był zresztą wcale oględnym pisarzem i jak na swoje czasy, bardzo znakomitym krytykiem. Dzieje krytyki naszéj nie od Łojki i Naruszewicza, ale od Niesieckiego zacząć należy, i ktoś je zawsze od niego zacznie, kiedy czas będzie po temu.

Uzupełniając podania Niesieckiego w Święckim, podajemy tu jeszcze następujące szczegóły o Radziwiłłach wymienionych

w texcie: *Mikołaj-Faustyn*, wojewoda nowogrodzki, umarł dnia 2 lutego 1746 roku, w dobrach swoich Zdzięciole. — Z dzieci jego, *Udalryk*, sławny excentrycznościami, mechanik i poeta, literat i mówca, będąc koniuszym wielkim litewskim, starał się razem z Jabłonowskim o województwo nowogrodzkie. Umarł w roku 1769. Są jego wiersze drukowane do Druzbackiéj i Druzbackiéj do niego. Zywot jego drukowaliśmy w Xiędze świata. — Inny syn Mikołaja-Faustyna, *Wojciech*, starosta rzeczycki, był w konfederacji barskiéj, człowiek poczciwy, ale nic zresztą. — *Jerzy*, trzeci syn, był jak ojciec, wojewodą nowogrodzkim i umarł w roku 1754. — *Stanisław*, podkomorzy wielki litewski od r. 1759—1780, czwarty syn, wierny sprzymierzeniec xięcia Panie kochanku, umarł w Wilnie dnia 22 kwietnia 1787 roku, mając lat wieku 67. Bracia ci dzisiaj żyją w swoich potomkach, którzy dziedzicami są i do dziś dnia na Berdyczowie. Ojciec ich Mikołaj-Faustyn, był synem *Dominika*, kanclerza litewskiego, o którym nic nie ma w texcie, i który umarł w roku 1698, a był bratem rodzonym młodszym *Michała-Kazimierza*, żonatego z Sobieską. Od tego Michała szła starsza linja xiążąt na Nieświeżu i Ołyce, przez syna jego *Karola-Stanisława*, kanclerza litewskiego. Karol ten umarł w roku 1719, nie zaś w 1711, jak jest w texcie. Syn jego Michał-Kazimierz, zwany od przysłowia swego, hetmanem *Rybeńką*, u Święckiego tylko marszałek nadworny litewski, został kasztelanem trockim i hetmanem polnym litewskim w roku 1736. Postąpił na województwo trockie w r. 1737, na kasztelanję wileńską w roku 1742. Po śmierci teścia, xięcia Michała Wiśniowieckiego, został hetmanem wielkim i wojewodą wileńskim w roku 1744. Człowiek poczciwy, do rany go przyłożyć, ale nie energiczny, Czartoryscy co chcieli z nim wyrabiali. Hetmaństwo miał nie wojenne, umarł zaś na wjeździe Massalskiego na biskupstwo w Wilnie, dnia 22 maja 1762 roku. —Miał rodzonego a młodszego brata, *Hieronima-Florjana*, dziedzica na Mirze i Biały, ordynata sluckiego, który był swojego czasu dziwną figurą. Artykuł o nim daliśmy w Kalendarzu Ungra na rok 1857, jak w ogóle o tych Radziwiłłach młodszéj linji, panujących na Biały, gotujemy dziełko pod tytułem: »Zamek bialski.« Tego Hieronima-Florjana Święcki pomieścił w swoim texcie tylko jako podczaszego litewskiego i starostę przemyślskiego. Dziwak, okrutnik, dumny a skąpy sądził że jest sąsiadem króla polskiego w dobrach swoich. Całe życie był tylko chorążym wielkim litewskim. Bratu się ciągle sprzeciwiał, bo też były to dwa zupełnie przeciwne sobie charaktery. — Xiąże hetman miał starszego syna *Janusza*, na którego spadłyby ordynacje nieświeżska i ołycka, ale gdy ten umarł, w prawa jego wszedł xiąże *Karol*,

zwany Panie kochanku, o czem ani słówka w Swięckim. Również nic nie ma o tych co następują. Karol, sławny w historji xiąże Panie kochanku, unieśmiertelniony przez pisma Henryka Rzewuskiego, narodził się 27 lutego 1734 roku. Był naprzód podczaszym litewskim od roku 1752 i zaraz w tymże roku został mieczníkiem, w roku 1754 wziął starostwo lwowskie. w roku 1755 już marszałkował trybunałowi litewskiemu. Order Orła białego otrzymał 3 sierpnia 1757 roku. Wojewodą wileńskim został w r. 1762. Pozbawiony krzesła w senacie przez konfederację w roku 1764, powrócił do ojczyzny w roku 1767, dla tego, żeby wziąć laskę koronną w konfederacji radomskiéj i na tem stanowisku był też marszałkiem sejmu 1767—8 roku. Powrócony wtedy do krzesła wojewody wileńskiego, udał się znowu do konfederacji barskiéj i zasiadał w jeneralności, a gdy nadzieje upadły, puścił się na drogę tułacką po świecie. Tym drugim razem nie odbierano mu urzędu. Wrócił znowu do Litwy i pogodził się z królem w r. 1778. Przyjmował go u siebie w Nieświeżu w roku 1784. Umarł zaś w Biały 22 listopada 1790 roku. W ostatnich czasach wiele o xięciu Panie kochanku pisano. Soplica kazał mu być ideałem szlachetczyzny i długi czas Radziwiłł występował w naszéj literaturze jako najwybitniejszy, najdzielniejszy typ narodowego charakteru. Dzisiaj szala zbyt się przeważa przeciwko niemu. Nie chcą widzieć w xięciu żadnych zalet, obrzydzają go, niemal oskarżają o zdradę kraju za to, że nie miał politycznego rozumu, że pił i bił się, że hulał i marnował grosz radziwiłłowski. Prawda jest w pośrodku. Juścić typem zacnego i dobrego obywatela, wzorem, xiąże Panie kochanku być nie mógł, ale nie grzeszył złą wolą: grzeszył w nim duch czasu, a wychowanie, najzacniejsze jego serce i staropolski charakter skrzywiło. Wychowanie zaś to nie było także umyślne, ale płynęło z ducha czasu. Xiąże kochał gorąco ojczyznę, chciał dla niéj najlepiéj, ale nie wiedział co robić; sądził że robi jak najlepiéj. Mało kto tyle co on poświęcił dla ojczyzny, mało kto tak długo i tak szczerze jéj służył, narażając się na wszystkie pociski losu. Ale trudno też było od niego wymagać pracy wewnętrznéj, działania na naród w guście Ignacego Potockiego, Jędrzeja Zamojskiego i Kołłątaja. Xiąże reprezentował Polskę dawną taką, jaką i ojciec jego jeszcze przedstawiał, bo po nim wziął dziedzictwo krwi i chorągwi; o przyszłéj, którą budowali wtenczas inni, nie miał wyobrażenia. Samo to, że nie przyzwyciężył w walce, dowodzi, że stronnictwo jego upadało, że kończyło się już z tem co było. Wady jego w historji wybitne, są wadami całego stronnictwa; zalety zaś są jego własne, a ma ich wiele, niezmiernie wiele. Niewinien temu, że był Ra-

dziwiłem, że nie mając głowy po temu, dźwigać musiał brzemię tradycji narodowych, jako przywódca, król Litwy. — Matka xięcia Karola, *Urszula* z Wiśniowieckich, córka ostatniego z téj rodziny xięcia, Michała-Serwacego, kanclerza i hetmana, autorka sławnych w swoim czasie komedji, rodziła się dnia 13 lutego 1705 roku, wyszła za mąż za Rybeńkę Radziwiłła 23 kwietnia 1725 roku, umarła 13 maja 1753. Pogrzeb jéj w Nieświeżu zaczął się dnia 1 września 1753 roku i trwał przez dni kilkanaście. — Brat rodzony xięcia Panie kochanku, *Hieronim*, podkomorzy litewski po Stanisławie Radziwille od roku 1780. Ożenił się z Zofją xiężniczką Turn i Taxis i z niéj miał syna Dominika, jedynego dziedzica bogactw nieświeżskich. Hieronim jednak zakończył życie przed bratem Karolem, dnia 18 września 1786 roku, w Nieświeżu, mając lat wieku 27. Mieszkał w Biały, któréj świetność zakończyła się razem z tym panem. Xiąże Panie kochanku, który po bracie wziął to miasto, mieszkał w Nieświeżu. *Dominik*, synowiec jego, młodo życie zakończył w boju pod Hansu w r. 1813.— Anna z Mycielskich, druga żona hetmana Rybeńki, macocha xięcia Panie kochanku, a matka Hieronima, była wprzódy za *Leonem* Radziwiłłem, krajczym litewskim i miała z nim syna *Mikołaja*, starostę radoszkowskiego, szefa lejb-regimentu konnego litewskiego od roku 1787, dziedzica Szydłowca w Sandomierskiem, zmarłego 3 maja 1795 roku w Szydłowcu. Ożenił się ten xiąże z córką szydłowieckiego proboszcza Gawdzicką, z któréj nie zostawił potomstwa. Tak więc i stary ten gród staropolski wyszedł niedługo po śmierci jego z rąk prywatnych i dzisiaj jest własnością rządu.— Oprócz Radziwiłłów berdyczowskich, którzy dzisiaj żyją, są jeszcze Radziwiłłowie idący od *Jana*, krajczego, rodzonego brata Mikołaja-Faustyna. — Linje starsze wymarły, tylko te dwie młodsze przechowują się. Syn Jana, *Marcjan*, był także krajczym litewskim; dziedzic Czarnawczyc pod Brześciem litewskim, stracił rozum z dziwactwa. Typ ciekawy, charakterystyczny. Ogólny upadek narodu takie typy jak xiąże Marcjan wywoływał do życia. Przyjaciel żydów, boruchy z niemi odprawiał, ludzi po drogach łapał i więził, nad dziećmi i żoną znęcał się okropnie. Obrazek jego naszkicujem kiedy oddzielnie. Wkońcu szlachta brzeska zmusiła Radziwiłłów do tego, że nad nim, jako nad bezwłasnowolnym, rozciągnęli opiekę. Brat hetmana Rybeńki, xiąże chorąży, zamknął go w twierdzy swojéj w Słucku i surowo się z nim obchodził. — Synem jego był *Michał*, ostatni wojewoda wileński, wprzódy miecznik wielki litewski i marszałek litewski sejmu konfederacyjnego z r. 1773—5. Kasztelanem wileńskim za to od roku 1775. Województwo wziął po xięciu Panie kochanku w roku

1790. Umarł dopiero w 1831 roku. Żona jego, sławna pięknością i rozumem, Helena Przeździecka, podkanclerzanka litewska, założycielka Nieborowa, za co ją poeci stanisławowscy wysławiali. Synami tego Michała, byli między innemi: *Antoni*, namiestnik poznański, przodek dzisiejszych ordynatów nieświeżskich, mieszkających w Berlinie, między któremi są sameFryderyki i Wilhelmy,— i *Michał*, jenerał wojsk polskich, późniéj senator wojewoda królestwa, zmarły w roku 1850. — Za króla Stanisława Augusta, kwitnęli jeszcze następni Radziwiłłowie, oprócz tutaj wzmiankowanych (nie wszystkich podajem, tylko ważniejszych): Xiąże *Józef*, ordynat klecki, syn krajczego Marcjana, z pisarza wielkiego litewskiego, wojewoda miński od roku 1769, kasztelan trocki od roku 1784, wojewoda trocki od roku 1787, ostatni. — *Maciéj*, z podkomorzego litewskiego, ostatni kasztelan wileński od roku 1790.— *Mateusz*, syn Udalryka, koniuszego, wychowany w petersburgskim korpusie kadetów, potem rotmistrz kawalerji narodowéj od roku 1789. — *Antoni*, kanonik gnieźnieński i wileński, proboszcz nieświeżski, referendarz kor. od 1767, sekretarz w. kor. od 1773, zmarły w kwietniu 1778.

Rappe. Dorpackie pismo: „Das Inland," poświęcone historji, jeografji, statystyce i literaturze nadbałtyckich trzech gubernji, kurlandzkiéj, inflanckiéj i estońskiéj, często zawiera artykuły interessujące nas, jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio przez Inflanty i Kurlandję. W Nrze tego pisma z dnia 2 listopada 1853 roku, znaleźliśmy artykuł o zajęciu kościołów protestanckich wAltenburgu i Ilmajen, przez katolików w roku 1726 i 1738. Rzecz wypracowana podług źródeł urzędowych. Podobny artykuł o zajęciu przez katolików zborów protestanckich w Alschwangen i Felixburgu, jeszcze z czasów dawniejszych, bo w roku 1634—6, drukowany był w Inland z r. 1851 Nr. 43. To są fakta interessujące dzieje kościoła polskiego. W Altenburgu w roku 1567, zwanym Oldenburgiem, xiąże Gotard Ketler zbudował kościół, który w roku 1573 otrzymał kaznodzieję lettońskiego, co trwało aż do roku 1675 Kościół zaś w Ilmajen powstał dopiero w pierwszéj połowie XVIIgo wieku, bo już w roku 1645 wspominają go akta. Za królów sasów, jedne i drugie dobra posiadał jenerał-major *Otto-Ernest* von Rappe, z żoną, Anną Elżbietą Korfówną. W r. 1706 po jego śmierci, dobra te wziął starszy syn, także *Otto*, który ożenił się z Anną Marją v. Wilcken z Libawy i przeszedł do wiary katolickiéj. W roku 1722 ogłosił się bankrutem. Następnie, w skutku tego, aktem z dnia 11 marca 1726 roku obadwa kościoły oddał katolikom, co biskup inflancki Augustyn Wessel przyjął, i jego archidyakon Joachim Jan Gönner z Mitawy, jako oficjał kur-

landzki, zajął zaraz obadwa kościoły. Wszystkie inne rozporządzenia Rappego w tym względzie, zatwierdził August IIgi, 22 marca 1727 roku. Sprawa kościołów zajmowała następnie sejmy kurlandzkie i kommissję mitawską biskupa Szembeka w roku 1728, bo wierzyciele Rappego i całe stronnictwo protestanckie stawiło opór jego rozporządzeniom. Z tego powodu rozwiązała się sprawa, która ciągnęła się lat kilkadziesiąt: poruszyła królów, poselstwa i stolice. W Wiedniu, w Warszawie i w Petersburgu rozbierano kwestję. Skończyło się dopiero za Stanisława Augusta: Altenburg, który został katolickim, został przy katolikach, kościół w Ilmajen w roku 1782 powrócił do dyssydentów. Sprawa ta jest ciekawa, ztąd dosyć szczegółowo w „Inland" rozwinięta, interessuje.

Renardowie. Przyszli z Francji do Polski, może w skutku edyktu nanteńskiego i kupczyli w Warszawie. Jeden z nich, *Jan*, za Augusta sasa znaczył wiele na samym dworze królewskim i Jan ten otrzymał dla całéj rodziny w roku 1720 baronostwo polskie, to jest baronostwo, które zapisano w Metryce koronnéj. Oto osoby wymienione w dyplomacie: „De Renard Jan Baptysta, z żoną Teressą, pułkownik wojsk saskich; Benedykt brat, podpułkownik; Anna-Katarzyna siostra, Jakób-Antoni i Jan-Piotr, synowie, baronowie." W dyplomacie wyrażono: „Z władzy naszéj królewskiéj, mianujemy ich prawdziwemi królewsko-xiążęcego tronu naszego i wszystkich królestw baronami. i do grona innych baronów zapisaliśmy, postanawiając, aby rzeczeni Benedykt.... wszędzie tytułu tego i przywilejów doń przywiązanych używali, jakich inni królestwa naszego i innych królestw używają; o co uprzejmie wzywamy, polegając na prawie narodów. Dygnitarzom zaś i urzędnikom królestwa (nie ma naszego) polecamy, aby przerzeczonym Renardom godności baronowskiéj i przywilejów wedle prawa i zwyczajów używać dozwalali i w używaniu bronili." W tym znowu dyplomacie są wymienieni przytomni: Szembek prymas, Szaniawski biskup i t. d., czego w wielu dyplomatach na hrabiów, margrabiów i baronów, jako prosto z kancellarji królewskiéj wydawanych, nie ma, prócz Melioruccich i następnie za króla Stanisława-Augusta. Podług Vol. Legum VI. 452, Jan Renard otrzymał w roku 1726 nobilitację. Niesiecki herb polski nadany Renardom w roku 1726 opisuje. Siostra Jana i Benedykta za Klaudjuszem-Henrykiem Morelem, była matką Orzelskiéj, xiężny Holsztyńskiéj, chociaż inne podania nie zgadzają się z tem, i mówią, że matką jéj była Duvalówna.

Regalińscy. z Dzwonowa, herbu Łodzia. Za Stanisława-Augusta żyli: *Kacper*, syn Antoniego, sędziego krakowskiego, staro-

sta nakielski od roku 1762, a od 1778 wojewoda inflancki. Jeździł kilka razy w poselstwach różnych do Petersburga jeszcze za Augusta IIIgo. Umarł zaś 1788 roku. — *Stanisław* był kasztelanem lędzkim, rogozińskim i międzyrzeckim z kolei, umarł w listopadzie 1785 roku. — Xiądz *Józef*, ex-jezuita, fizyk sławny swego czasu i autor, potem prałat poznański, umarł w roku 1802, mając lat 74.

Rostkowscy herbu Dąbrowa. Z nich pochodził św. Stanisław Kostka, syna *Jana*, kasztelana zakroczymskiego i Małgorzaty Kryskiéj, urodził się w Rostkowie pod Przasnyszem w końcu roku 1550, umarł w Rzymie dnia 15 sierpnia 1569 roku, mając lat 19. Klemens X papież, na prośbę Michała króla polskiego, w roku 1670, święto jego w dniu 13 listopada do obchodzenia naznaczył, z pozwoleniem mszy świętéj i kapłańskich pacierzy, jak o wyznawcy świętym. W roku 1674, tego błogosławionego między najprzedniejszych patronów polskich policzyć dozwoliwszy, uroczysty dzień jego w Polsce na pierwszą niedzielę po 13 listopada przeniósł. Innocenty XI papież, na instancję Jana III króla, w szereg najpierwszych korony polskiéj patronów policzyć go rozkazał, Klemens zaś XI w roku 1714, między świętych Pańskich go zaliczył. — Xiądz *Adam-Franciszek-Xawery*, wspomniany w texcie jako proboszcz warszawski, był późniéj biskupem Filadelfji i suffraganem łuckim. Założył w Warszawie dom poprawy, czyli cuchthauz, o czem obszerniéj w badaniach nad historją Warszawy, Wejnerta. Umarł octogenarius, 80cio-letnim, w Tarczynie, 5 marca 1738 roku, nie zaś w roku 1718, jak text podaje, o czem obszerniéj w Kurjerze Polskim z roku 1738, Nr. 61 i 62. Wielki przyjaciel wszystkich w ogóle Załuskich. — *Kazimierz*, kasztelan wiski, umarł w roku 1714. Był już kasztelanem w roku 1697, o czem mówi Załuski w Epistolae hist. fam. T. 2 str. 670.— *Adam*, starosta wiski, poseł do hana tatarskiego z sejmu 1726 roku, wrócił do Polski w lutym 1728.

Rostoccy. *Teodozy*, syn sędziego grodzkiego słonimskiego, prowincjałem litewskich bazyljanów obrany w Brześciu 1772 roku na cztery lata, pełnił te obowiązki przez lat ośm, jako zakonnik dobry i gorliwy. Biskupem chełmskim został mianowany 12 lipca 1784 roku. Poświęcił go metropolita Smogorzewski 19 czerwca 1785 roku. Jednocześnie z biskupstwem został mianowany koadjutorem metropolji. Metropolję objął pod koniec roku 1788. Następnie wchodzi do senatu, pierwszy z biskupów ruskich i zasiadł miejsce ośmnaste, to jest po ostatnim z biskupów-łacińskich, po smoleńskim. Starał się o to jeszcze Smogorzewski, ale Rostockiemu z tego owoc. Konstytucja o senatorstwie metropolity da-

towana 29 lipca 1790 roku. Ostatnie lata życia przesiedział w Petersburgu bez władzy duchownéj i tamże umarł w roku 1804. Pozwolono mu jechać do Rzymu i tam osiąść, ale śmierć wcześnie przyszła. Niezmiernie wiele charakterystycznych szczegółów o nim jest w Pamiętnikach Duklana Ochockiego.

Rostworowscy herbu Nałęcz. Mało o nich jest w Święckim, a przecież Niesiecki mógł dostarczyć materjałów. Rostworowscy siadali zwykle po kasztelanjach drążkowych w senacie. Jeden z nich, *Jakób*, był kasztelanem przemęckim jeszcze w 1612—26. — Inny kasztelanic liwski, był poprzednio nauczycielem języka polskiego u królewiczów Xawerego i Karola, synów Augusta 3go i za te zasługi dostał się do senatu. — *Jan-Wiktoryn* był kasztelanem wiskim, tak przynajmniéj podaje genealogja téj rodziny w nowem wydaniu Niesieckiego, ale to niepewne, był zaś starostą czerskim od 1726—1738, poczem zdał to starostwo na syna. — W czasach stanisławowskich *Jan-Antoni*, syn tego ostatniego, został ze starosty czerskiego, kasztelanem zakroczymskim, mianowany w lutym 1762 roku. — Brat jego rodzony *Jan*, starosta żytomirski, wielce zasłużony w konfederacji barskiéj, od któréj posłował do Drezna. — Syn Jana-Antoniego *Jędrzéj*, odznaczał się na sejmie czteroletnim, był sędzią ziemskim czerskim. Rostworowscy ci po Leśniowolskich wzięli Leśniowolę w ziemi warszawskiéj.

Roszka *Stefan*, ormianin, syn Stefana, pochodził od Stefana de Roszko Bogdanowicza, który był potomkiem Roszki, szlachcica ormjańskiego, ale według zwyczaju ormjańskiego, nazywał się po ojcu Stefanie, Stefanowiczem Roszką. Ostatni może z ormjan polskich, co po ormiańsku pisali. Urodził się w Kamieńcu Podolskim dnia 28 marca 1670 roku. Udowodniwszy powołanie swoje do stanu duchownego, pobożnem i przykładnem życiem, wysłany został do Rzymu, gdzie w kollegjum de propaganda fide, z wielką pilnością przykładając się do nauk, tak się w nich wydoskonalił, iż go stopniem doktora filozofji i teologji zaszczycono. Zostawszy kapłanem, pracował jako missjonarz apostolski w Wenecji, około zbawienia dusz ormjan tam zostających. Po kilku latach wracając do ojczyzny, otrzymał z Rzymu pochlebne pismo do nuncjusza polskiego z dnia 27 kwietnia 1701 roku, od Karola Barberiniego kardynała, które świadczyło o jego zasługach i zalecało go z najlepszéj strony. Pomogło mu to, bo w skutek niezmordowanéj gorliwości w opowiadaniu słowa Bożego i wzorowego rządzenia winnicą Pańską, otrzymał probostwo stanisławowskie. Wkrotce potem został dziekanem na Podolu i Pokuciu. I w tym zawodzie tak dzielnie się odznaczył, iż został mianowany pierwszym oficjałem w Stanisławowie. Dla ułatwienia działań

swoich duchownych, utrzymywał rozległą korrespondencję z Rzymem. Urządził kościoły ormjańskie na Podolu, Pokuciu i w Siedmiogrodzie, które do niedawna jeszcze trzymały się rytuału przez niego ułożonego. Niebo tylko miał przed oczyma, ztąd powszechny odgłos odgłos o nauce i prawym charakterze xiędza Roszki, uczynił go wyrocznią narodu ormjańskiego w Polsce. Nietylko swoi słuchali mądréj jego rady, ale nawet obcy radzi pod sąd jego stawiali zawikłane sprawy swoje. Tak w roku 1727, kiedy powstały zatargi w Kamieńcu podolskim, między trynitarzami a karmelitami, nuncjusz apostolski Santini, wzywając Stanisława Hozjusza biskupa kamienieckiego, aby załatwił tę sprawę, dodał mu za pośrednika xiędza Stefana Roszkę, za pomocą którego wszystkie nieporozumienia, z zadowoleniem obu stron, usunięte zostały. Mąż ten słusznie wielkiemu a dobroczynnemu światłu słonecznemu przyrównany, pełen zasług zakończył swe bogobojne i pracowite życie dnia 31 października 1739 roku w Stanisławowie, gdzie zapisano: „Stephanus Roszka singularis doctrinae, eruditionis, ac pietatis, Praelatus plurimis saeculis memorandus, qui editis plurimorum voluminibus, vere cum sole dispersit manus suas ab Occidente in Orientem plenus dierum et meritorum confessus et sacra synaxi refectus obiit.“ — Rękopisma po nim pozostałe są: a) Philosophia Aristotelis, w 8ce 2 tomy w pargamin oprawne. b) Theologia Scholastica, Romae, 1szy tom w 1696, drugi tom w 1698 roku pisany, w 8ce, w pargamin oprawne. Znajdują się w xięgozbiorze kościoła ormjańskiego w Stanisławowie. c) Słownik ormjańsko-polski i polsko-ormjański, w jednym dużym tomie in folio. Dzieło to wielce dla ormjan szacowne, z dokładnem objaśnieniem synonimów, posiada teraźniejszy arcybiskup ormjan we Lwowie. Xiądz Józef Moszoro sporządził dwa odpisy ważnéj téj dla literatury ojczystéj pracy. Jeden exemplarz dostał się do xięgozbioru xięcia Adama Czartoryskiego. Drugi in 4to we dwóch tomach sporych, znajduje się w xięgozbiorze kapituły lwowskiéj ormjańskiéj. Trzeci zaś odpis uskutecznili mechitaryści w Wenecji. d) Żywoty biskupów ormjańskich w Polsce, o których wspomina Józef Epifani Minasowicz w Tetrastychach. e) Rytuał po ormjańsku własnoręcznie pisany, w arkuszu 101 kartek obejmujący, posiada kościół ormjański w Tyśmienicy. Na pierwszéj kartce łacińska approbata, datowana we Lwowie dnia 15 kwietnia 1728 roku, przez Jana Tobiasza Augustynowicza, arcybiskupa. (Z Barącza)

Rościszewscy. Po wygaśnięciu rodziny Tyszów Bykowskich, przy końcu 18go wieku, wszystkie dobra tego zgasłego domu przelały się po kądzieli na Rościszewskich. Ogromną tę spuściznę po Tyszach otrzymał *Kajetan* Rościszewski, który po jéj objęciu, za-

raz spadłe nań dobra kuniewskie, zamienił z xięciem Lubomirskim na klucz makarowski, znajdujący się na Polesiu kijowskiem, albowiem wtedy dobra poleskie więcéj przynosiły dochodu właścicielom, aniżeli ukraińskie. Z odwiecznych starych puszcz w dobrach poleskich, wyrabiano ogromną ilość potażu, który to produkt idąc do Gdańska, ogromnie wtedy popłacał. Ztąd większe dochody z dóbr były na Polesiu, niż na Ukrainie, gdyż produkta rolne w braku handlu były po niczemu. Owóż wtedy i Lipówka. będąca jedną z wielu włości klucza makarowskiego, została posiadłością Rościszewskich. Bogate archiwum lipowieckie z koleji wzbogaciło się papierami *Kajetana* Rościszewskiego. Jest to jeden z ciekawszych charakterów z ostatniéj epoki stanisławowskiéj. Był to pan możny, znakomity: owdowiawszy, wziął suknię duchowną. Jakoż znany był powszechnie już jako dziekan kijowski, ale był to tego rodzaju człowiek, co nie chciał się wcale piąć na duchowne szczeble, chociaż był i officjałem i surrogatem bracławskim i wiele innych piastował duchownych urzędów, które mu ciągle nawijały się jakoś, i nawet gdyby chciał, to i biskupem mógłby był zostać, ale według niego, na nic mu to wszystko się nie przydało. Przestawał na tem, że był panem u siebie, w Makarowie, wśród swoich dóbr, gdzie ustawicznie mieszkał, gdzie trzymał dwór liczny, nadworną milicję i kapelę, i gdzie się ciągle bawił, a bawił jak najzupełniéj po świecku, ucztował i polował. Ale miał w prowincji i wielkie swoje wpływy i szerokie stosunki. Wszystkie też jego korrespondencje są nieskończenie ciekawe. Z nich dałyby się ułożyć bardzo zajmujące pamiętniki, bo ileż to w nich znaleźć można poufnych zwierzeń, dorywczych ciekawych napomknień, szczegółów tyczących się powszedniego życia prowincji, które zebrane razem, utworzyłyby bardzo zajmującą i wcale niepodejrzanéj wartości całość. Rościszewski był jakiś czas administratorem dyecezji kijowskiéj, i znów ztąd listy do niego pisane przez biskupa Józefa Załuskiego, są bardzo interessujące i stanowią niezmiernie ważne źródło do rysu dziejów dyecezji i duchowieństwa kijowskiego. Biskup Załuski doskonale się w nich odmalował. Widać tedy, jak go zajmowała gorąco naprawa dyecezji kijowskiéj i jak jéj sprawy wiele mu leżały na sercu, jak chciał ująć w kluby i obostrzyć karność świeckiego duchowieństwa tutejszego, które, niestety, przykładnością życia wcale się wówczas nie zalecało, albowiem na ukraińskie parafje nikt z porządniejszych xięży nie odważył się iść, bo nietylko że były źle bardzo w fundusz opatrzone, ale i kraj cały jeszcze oddychał dzikością i z powodu hultajstwa, mieszkanie w nim było bardzo niebezpieczne. Zamieszkiwali więc parafje ukraińskie xięża, którzy cechowali się więcéj prostactwem,

jak światłem i okrzesaniem, a byli pomiędzy niemi niektórzy wcale podejrzanéj konduity. Szczególniéj gorszył wszystkich niejak xiądz Piotrowicz, kanonik kijowski, proboszcz pawołocki, człowiek gwałtownego charakteru i najgorszych obyczajów. W 1765i roku, w czasie missji, biskup go strofował, ale to nic nie pomogło, i biskup był zmuszony suspendować go od obowiązków duchownych, a na jego miejsce xiędza Bieleckiego, proboszcza trojanowskiego wyznaczył. Przeciwnie zakony znajdujące się wówczas na Ukrainie, a mianowicie: karmelici w Berdyczowie, trynitarze w Rzyszczowie, reformaci w Żorniszczach, dominikanie w Byszowie i Czarnobylu, nareszcie jezuici, którzy mieli swe kollegja w Owruczu, Żytomierzu i Jurowiczach, dom proffessów w Białéjcerkwi i dwie missje w Nastaszcze i Pohrebyszczach, zalecały się przykładnością życia, światłem i nauką. Jakoż po supresaji ich zgromadzenia, biskup Załuski proponował im, aby się sekularyzowali, chcąc koniecznie zatrzymać ich w dyecezji i obsadzić nimi ukraińskie parafje. Znajduje się też w jego papierach własnoręczna jego notatka, pod tytułem: „Moja adnotacja względem oo. ex-jezuitów," w któréj pisze, że ex-jezuitom białocerkiewskim życzyłby powierzyć staranie dusz w parafjach, że pozwoliłby im słuchać spowiedzi, kazywać, byle tylko „jak klerycy chodzili;" dodaje nareszcie, że z funduszów ich i szeląga nie weźmie, pragnąc, aby w Żytomierzu, Jurowiczach i Owruczu i nadal mieszkali tylko „jako świeccy." Zaleca też xiężom, aby się z nich nie naśmiewali i nie urągali im. Jednak były to tylko *pia desideria*, życzeń Załuskiego nie uwieńczył skutek. Jezuici po kassacie wynieśli się wszyscy prawie z dyecezji kijowskiéj na Białoruś. W tych też listach Załuskiego znalazło się kilka ciekawych szczegółów o xiędzu Marku karmelicie. Pisma biskupów Samuela Ozgi i Sołtyka są też niemniéj ciekawe. Listy biskupa łuckiego Wołłowicza, pisywane do xiędza dziekana Rościszewskiego, wiele też szczegółów nieobojętnych zawierają. Są tu i listy wojewody kijowskiego Stępkowskiego. W jednym z nich (data 1770 roku z Kodni) pisze wojewoda do Rościszewskiego, aby przysłał co ma tylko nadwornych ludzi. Stępkowski chciał pościągać do siebie wszystkie nadworne milicje, z obawy, aby te czasem nie chciały posiłkować sprawie barskiéj. (Edw. Rulikowski)

Rozrażewscy. Życie biskupa *Hieronima*, napisane przez brata jego *Stanisława*, jezuitę, było w klasztorze krakowskim św. Barbary, potem zaś dostało się do bibljoteki cesarskiéj w Wiedniu: jest zbieraniną, która ckliwość obudzała, ztąd zakon nie pozwalał go drukować. Autor znowu koniecznie upierał się je drukować, i to w Paryżu, przystawał nawet na to, żeby bezimiennie

wyszło, wola jednak starszyzny była nieprzełamana. Raczéj, gdy na nich nalegano, ażeby tak zacnego prałata i dobrodzieja swojego pamięci nie dali gasnąć. myśleli zdać na lepsze pióro wyrobienie zebranych materjałów, w czem znowu miłość własna autora bruździła. Nietylko albowiem schodziło mu na świetle krytyki, lecz go nawet i namiętność chluby własnego imienia balamuciła. Nie posiadał także przymiotu gładkiego tłómaczenia się, a co większa, ani rozsądku do rozłożenia porządnie materji: raz po raz maże co napisał, z miejsca na miejsce przenosi, mięsza i powtarza; zgoła błąka się, sam nie wiedząc do czego ma dążyć, stanąwszy u kresu, jeszcze sobie niepewny czy trafił. Byle gdzie na grobowym kamieniu zwąchał różę (o herb i barwę bynajmniéj mu nie chodzi). tych przybiera za przodków. I tak przysposabia za swoich: Wincentego Kadłubka i Wernera biskupa płockiego, zaś o św. Wojciecha nawet do upadłego bój zwodzi. Lecz tego nie dosyć, bo i papieżów, Zacharjasza, Stefana VIII, Jana VIII, Eugenjusza IV, Doliwczykom przywłaszcza; nawet brnąc aż w pogańską starożytność, familje konsularne Minucjuszów i Falkonjuszów między przodki swoje policza. Przywodzi z Sokołowskiego, że przodkowie świętego Wojciecha pisali się Comites Libicenses, rozumiejąc to podług Kalepina, Libią trzecią część świata, zatem Rozrażewskich panami i hrabiami Afryki ogłasza. Na tem to miejscu zabrakło cierpliwości cenzorowi jezuickiemu, że xiążkę o ziemię cisnął. Dziwił się Ossoliński, że Niesiecki choć ominął banialukę o Minucjuszach, powtórzył przywilej xiążęcia polskiego Bolesława z roku 1220. którym Swetomira pisze synem Bojona hrabi na Rozrażewie. Byłby ten przywilej śladem najdokładniejszym powinności wieśniackich w owym czasie, i ciężarów, które prawo polskie za sobą ciągnęło, gdyby go można za niepodejrzany uważać. Paprocki ma go w ułamku; podejrzanym go może czynić jego pierwsze na świat zjawienie się. Jednak i z téj ramoty Stanisława, ciekawą niezmiernie treść wyciągnął Niesiecki do swego dzieła; co o Rozrażewskich w ogóle ztamtąd podaje, ciekawe jest; również korzystał wiele Józef Maxymiljan Ossoliński, z którego „Wiadomości historyczno-krytycznych do dziejów literatury polskiéj" T. IV te szczegoły o rękopiśmie xiędza Stanisława wypisujemy. Szczególniéj prześliczny jest w Ossolińskim obraz samego biskupa kujawskiego, jednego z najzacniejszych, najgorliwszych i najświątobliwszych pasterzy; przez takich ludzi jak biskup, zaczynała się i dojrzewała w Polsce reakcja religijna na stronę katolicyzmu. Pasterstwo jego uczyniło epokę w Polsce i wpłynęło na polepszenie stanu innych dyecezji; biskupi przykładem jego budowali się i we wszystkiem naśladowali. Albowiem gdy Rozr. mnichów śmiał

zwiedzać, kardynał Radziwiłł wyrzekłszy z podziwieniem: „Piękny nam tanek Rozrażewski zaciął,“ zaraz i sam toż u siebie czynić począł; z zapatrzenia się też na niego, stali się biskupi pilniejszymi w zwiedzaniu swoich dyecezji. Ten Radziwiłł i Baranowski, którym Łubieński pochwały daje, wyznają sami, że do tego zapalili się z dobrych skutków, które w dyecezji kujawskiéj sprawiło. Arcybiskup neapolitański, legat papiezki, przy okazji bytności w Prusiech, opatrując klasztory tamtejsze urządzone przez Rozrażewskiego, z podziwieniem przypadł na te wyrazy, iż ciężkoby co lepszego w samych Włoszech widzieć. Za godnościami nie ubiegał się. Oto świadectwo co mówi za nim a pochodziz tegoż samego źródła: Odmówił R. świetnego poselstwa do Rzymu, z którem go Zygmunt IIIci spotykał. Na pierwszym stopniu, na którym jeszcze za Batorego stanął był, myśląc, iż na nim i kościołowi i ojczyznie mógł być użytecznym, do śmierci dotrwał. Naówczas jeszcze bratu swojemu jezuicie, namawiającemu go, aby na sekretarji nie zasypiał, lecz chwytał tyle nadarzających się sposobności, odpowiedział: „Koncyljum trydenckie koadjutorji broni, jeżelim godny biskupstwa, nie powinnoby mnie chybić; podałbym się w porozumienie, że nie znam ciężaru pasterstwa, gdybym o niego zabiegał.“ Karnkowski pięć razy go z koadjutorją prymasostwa nagabał; kiedyś i wuj jego po matce, Piotr Myszkowski, na przyjęcie jéj koniecznie namawiał, lecz próżno, bo po długiem tłómaczeniu, temi go zbył słowami: „Zechceli Bóg mieć mnie arcybiskupem, będę nim z woli Jego i bez koadjutorji.“ Gdy też po śmierci owego Myszkowskiego sam Zygmunt IIIci natrącił mu coś o biskupstwie krakowskiem: „Poprzednik Waszéj Królewskiéj Mości, rzekł on na to, obdarzając mnie kujawskiem, dosyć wydarzył mi sposobności służenia kościołowi i ojczyznie. Jeżelim miał szczęście stać się kiedy użytecznym Waszéj Królewskiéj Mości i królestwu temu, powodowała mnie miłość ku nim i powinność; nagrody, ani wyższych zaszczytów bynajmniéj nie pragnę.“ Leśniowolski, kasztelan podlaski, nie już na niego, ale na brata jego jezuitę nalegał, ażeby jaki ze strony jego krok uczynił, lecz ten zlecenia żadnego nie mając, szczerze musiał wyznać, że wcale nie widzi, iżby sobie biskup jakiéj odmiany życzył. Tą drogą doszło biskupstwo krakowskie do Radziwiłła: nie posiągnął o nie i po śmierci jego Rozrażewski, król zaś dawszy je innemu, żałował, że mu go nie narzucił. Purpury kardynalskiéj, z którą go Klemens VIII. jak wyraża rękopism, po trzykroć spotykał, nasadzając kardynałów Boroniusza, Bellarmina i Boromea, żeby mu ją zalecili, z innych jeszcze względów unikał. Za nieprzyzwoitość sądzono, iżby obce dostojeństwo wynosiło się wśród najwyższéj krajowéj rady, nad po-

rządek stopni w niéj ustanowionych: ztąd nawet prawa zabraniały polakowi równie starać się o kapelusz kardynalski, jak go przyjmować. Udał się był do Rzymu Rozrażewski w roku 1600. Dni swoje zamknął w tem mieście dnia 9go lutego o 18 godzinie. Otrzymał pogrzeb u jezuitów w kollegjum Alla Sera. Tam pamięć jego uczczoną została przez szóstego po nim następcę, Pawła Wołuckiego.

Rożyńscy xiążęta. O pochodzeniu ich z rodu Narymunta Gedyminowicza i o dalszych ich losach, pisze Kazimierz Stadnicki w bardzo pięknem dziele: „Synowie Gedymina" Tom Iszy, co następuje: „*Alexander* Narymuntowicz, przodek xiążąt Rożyńskich. O istnieniu tegoż świadczy jedna ruska kronika, mówiąc pod rokiem 1338, że się znajdował w Orzechowie, to jest w jednym zgrodów nadanych ojcu Narymuntowi przez nowogrodzianów. O żywocie i czynach jego wojennych milczą dzieje współczesne. Narbutt (w Dziejach Litwy) żeby przecież coś o nim powiedzieć, twierdzi, że on to był, którego, podczas oblężenia Wilna w roku 1390 przez Witolda, tenże wziąwszy w niewolę, za nogi na drzewie powiesić, a potem strzałami ubić kazał. Długosz, który pierwszy i jedyny zdarzenie to opisuje, nazywa wodza tym sposobem umęczonego, Narymuntem, dozorcą grodów królewskich (lib. X pag. 129). Gdyby był synem Narymunta Gedyminowicza, a przeto stryjecznym bratem Witolda, i panującego już natenczas króla Władysława Jagiełły, srogi ten postępek Witolda byłby głośniejszym, a Długosz, nieprzychylny rodowi Jagiełłów, nieomieszkałby o tem pokrewieństwie wspomnieć. Wszakże w tym samym ustępie, mówiąc kilka wierszów niżéj o zabiciu Towciwiła, dodaje, że był Witolda bratem. To zaś co on o Narymuncie mówi, domysłu Narbuta niczem nie wspiera, a cała powieść, o któréj milczą współczesne pruskie i litewsko-ruskie kroniki, i tak wielkiéj wątpliwości podpada. W dziejach Litwy o tyle Alexander Narymuntowicz ma miejsce, iż był przodkiem xiążąt Rożyńskich na Litwie i Ukrainie osiadłych, wszystkich dzielnych wojowników. Pierwszy to wyśledził Okólski z xiąg cerkiewnych i grodzkich, nagrobków tego domu w Kijowie, i dokumentów działowych między Narymuntem i Korjatem Gedyminowiczami. Gdy i nazwisko ich wywodzi od Różyna, miasteczka w kijowskiem województwie, niedaleko rzeki Teterowa, w Prypeć wpadającéj, a w tych stronach była właśnie dzielnica Narymunta, wyznaczona mu niegdyś przez ojca; pochodzenie toż staje się bardzo do prawdy podobnem, i nie ma powodu przeczenia temu. Owszem, życzyćby należało, aby wszystkie twierdzenia Okólskiego, w herbarzu jego, przynajmniéj tak jak to, uzasadnione były. — W wieku siedmnastym *Jan-Roman*

xiąże Rożyński, wsławił się za świadectwem wszystkich dziejopisów, na wojnie podjętéj przez króla Zygmunta IIIgo, z okazji dwóch Dymitrów samozwańców. Był on wodzem naczelnym wojsk Dymitra IIgo, tego już niezawodnego oszusta, i pisał się: „Roman Narymuntowicz, hetman i marszałek najwyższy wojsk carskiego wieleczeństwa.“ Odniósł dwa znakomite zwycięztwa na carze Bazylim Szujskim, jedno pod Bołchowem, drugie nad rzeką Chodynką. Przeszedł nakoniec z greckiego obrządku na łono kościoła katolickiego i umarł w roku 1610, podczas téj wyprawy w Wołoku, w obozie króla Władysława, na którego stronę ostatecznie przestąpił. Ścibor Marchocki, jego towarzysz broni, krótko czyny jego i zgon opisał w swojéj historji wojny moskiewskiéj, dopiero w 1841 na świat wydanéj. Pochowany leży w Kijowie, w kościele dominikanów. Rzeczą genealogistów miejscowych będzie śledzić, czyli ten xiążę był rzeczywiście ostatnim swojego rodu, jak twierdzi Niesiecki, lub kiedy późniéj dom ten wygasł. Ścibor Marchocki bowiem w swoich pamiętnikach wspomina jeszcze o *Adamie* kniaziu Rożyńskim, który odbył wojnę przy boku powyżéj wspomnianego hetmana Jana-Romana. Równie zdarzyło się autorowi widzieć przywilej Augusta IIgo, króla polskiego, w którym nadaje Kazimierzowi Steckiemu, chorążemu kijowskiemu, dobra Sywer, Horodyszcze, Buki, Bakoszyn, Zroków, Stawiszcza, Romanów, Zydowcy, Czarnowcy, Koszlaki, po śmierci *xiążęcia Rużyńskiego*, dyspozycji królewskiéj podpadające. Ogółem, genealogja domu tego, w herbarzach polskich podana, bardzo jest niedokładną i ma wielkie przerwy: los jéj był wspólnym z innemi domami, tak zwanemi królewskiemi w Litwie. Narbutt w tablicach genealogicznych dziejów swych Litwy (tom VII w dodatkach), Alexandra Narymuntowicza xiążęciem podolskim mianuje, idąc za Misztoldem (Hist. domus Sapiehanae), i woląc się go trzymać, niż współczesnych latopisców litewskich, według których Podole było natenczas w dzierżeniu xiążąt Korjatowiczów. Takiemi dowolnemi przypuszczeniami, zawiły przez się od tylu wieków przedmiot, jeszcze zawilszym się staje.“

Rudawscy. *Wawrzyńcowi-Janowi* winniśmy spisanie dziejów Polski od śmierci Władysława IV aż do pokoju w Oliwie (1648—60). — Ojciec naszego dziejopisa, *Jan*, mieszczanin z rodu, biegły prawnik i sekretarz Władysława IVgo, został nobilitowany i otrzymał za herb Kościeszę. Umarł dnia 27 listopada 1640 roku i pochowany w Warszawie w kościele oo. augustjanów, jak o tem świadczy przez żonę i dzieci wystawiony nagrobek, który Starowolski wciągnął do swoich Monumentów. Ten Jan Rudawski ożenił się z Anną Giżanką, mieszczką warszawską,

z poważanéj niemieckiéj familji Giżów czyli Gizych (Gisii), przybyłéj z Frankonji. Po jego śmierci, owdowiała Anna wstąpiła w powtórne małżeńskie związki z Maciejem Wolczynem, żupnikiem wielickim, a gdy i ten odumarł, trzeci raz wyszła za mąż za Filipa Huttena, lotaryngczyka, sekretarza poufnego królowéj Ludwiki. Oboje małżonkowie zmarli prawie jednocześnie w 1653 roku. Wawrzeniec rodził się w Warszawie, uczył się w Warmji u jezuitów brunsbergskich i wkrótce potem wstąpił do stanu duchownego; w roku elekcji Jana Kazimierza już zajmował kanonję warmińską, któréj zrzekł się na jego korzyść włoch Dominik Roncaglia, zmuszony opuścić Polskę, z powodu niełaski króla Władysława IVgo, za udział jaki brał w układach o małżeństwo między nim a Ludwiką Gonzagą. Starał się potem Rudawski o kanonję w Krakowie, lecz dla dostąpienia tego zaszczytu, trzeba się było wywieść z czterech pokoleń szlachcicem, a on był nowéj daty i niebardzo pewny szlachcic; odmówiła mu kapituła krakowska, za co Rudawski czuł do niéj żal głęboki przez całe życie. Bjografję jego skreśla po krótce Włodzimierz Spassowicz, przy tłómaczeniu polskiem Rudawskiego, które wyszło w zbiorze Wolfa „Dziejopisów krajowych" w Petersburgu 1855 w 2ch tomach. Pogląd zaś obszerniejszy na dzieło Rudawskiego i jego wartość, drukowaliśmy w Bibljotece Warszawskiéj z roku 1855 Tom IV str. 537. Był to austrjak zabity, niemiec przez patrjotyzm; chociaż dopiero uszlachcony, dbał niesłychanie o swoje klejnoty szlacheckie, a szczególniéj ród matki wysławia, chociaż najprędzéj pochodziła z rodziny mieszczan warszawskich, z téj może saméj co sławna kochanka Zygmunta Augusta Barbara Giżanka. Zwątpiwszy o swoim kraju, zawczasu zwracał oczy ku nowemu wschodzącemu słońcu i ubiegał się o względy cesarza Leopolda Igo. Kiedy szwedzi, niedobywając szabli z pochew, brali w 1655 roku Elbląg przez kapitulację, Rudawski w tem mieście przytomny, upominał mieszczan nietylko na ich wierność zaprzysiężoną królowi polskiemu, lecz i na zwierzchniczą władzę cesarza nad Prussami. Kiedy w roku 1657, po śmierci cesarza Ferdynanda IIIgo, ziemie dziedziczne austrjackie przeszły na Leopolda Igo, Rudawski dedykował mu swój „Żałobny panegiryk na zgon Ferdynanda IIIgo. Niebawem już go widzimy w Austrji, kanonikiem ołomunieckim, dziekanem międzyrzeckim i radcą cesarza Leopolda. W Wiedniu w 1660 roku drukuje on swój foljant: Repertorium prawa cywilnego i kanonicznego, do użytku i praktyki sądowéj zastosowane. W tymże roku, zamykając traktatem oliwskim swą ostatnią przedśmiertną pracę: Historję polską, poświęca ją Leopoldowi. Dedykacja ta dobrze maluje wiarę polityczną autora.

Dał ją w całości Spassowicź. Niewiadomo kiedy umarł i gdzie pochowany, przynajmniéj nagrobka jego nie było w Heilsbergu, pomiędzy grobowcami kanoników warmińskich.

Rudnieccy. Biskup warmiński, herbu Lis, *Szymon* Rudnicki, położył zasługi na dworze Zygmunta IIIgo, które go tak wysoko wyniosły. Z Warmji często korrespodował z królem i z dziećmi jego, do których wielce był przywiązany. Biskup bardzo gorliwy. Umarł dnia 4 lipca 1621 roku. Po nim, przed elekcją królewicza Jana Olbrychta, był administratorem warmińskim proboszcz katedralny z Frauenburga, *Wojciech* Rudnicki, synowiec Szymona. — Inna była rodzina Rudnickich herbu Sas. Za ostatnich czasów Rzplitéj, było z niéj dwóch znakomitych biskupów w ruskim obrządku: *Teodozy* i *Sylwester*, stryj i synowiec, obadwaj z przydomkiem Lubieniecczy i obadwaj biskupi łuccy. Teodozy, naprzód archidyakon łucki i rektor kollegjum bazyljanów w Hoszczy, koadjutorem biskupem łuckim i razem archimandrytą kaniowskim został mianowany 20 grudnia 1724 roku. Został biskupem 1730, po śmierci Józefa Wyhowskiego. W r. 1747 król go mianował areybiskupem metropolitą kijowskim, ale nieotrzymał tego urzędu przez zabiegi bazyljanów, którzy sobie przywłaszczali prawo wyboru wszelkich biskupów z duchowieństwa zakonnego. W Sygillatach koronnych dwa razy znajduje się ta nominacja Rudnickiego, raz 28 stycznia 1747, drugi raz 5 stycznia 1748 roku. Były o to korrespondencje z Rzymem i jest ślad listów królewskich, pisanych o to do kardynała Albaniego, ale nic nie pomogło, oparło się wszystko o ustawy metropolity Rutskiego, który raz na zawsze porządek elekcji biskupów przepisał.— Synowiec Teodozego, *Sylwester*, był koadjutorem łuckim stryja, wstąpił po nim na biskupstwo, gdy ten umarł, nieotrzymawszy metropolji, którą wziął Florjan Hrebnicki, protegowany przez bazyljanów. Był wprzódy Sylwester opatem kaniowskim i owruckim. Zostawszy biskupem, drukował wiele pisemek w języku ludowym, dla zbudowania podwładnych sobie owieczek. Między innemi ogłosił: Jura et privilegia gentis ruthenae catholicae a maximis pontificibus Poloniaeque regibus concessa. Dziełko wyszło we Lwowie u jezuitów in 4to w roku 1747. Ma je Jocher w Obrazie bibljograficzno-historycznym literatury polskiéj pod Nr. 9502. Pisze też o tem i Janocki w Lexicon der jetzlebenden gelehrten Pohlen. Biskupem będąc, żył dobrze z Hrebnickim, na czem nic nie stracił. Po śmierci jego, rządził archidyecezją metropolitalną w roku 1758. Wielki przyjaciel i dobroczyńca poczajowskiego klasztoru. Ukoronował tutaj obraz Najświętszéj Marji Panny dnia 8 września 1773 roku, o czem pisał Tymoteusz Lipiński w Bi-

bljotece Warszawskiéj z r. 1849 T. 4ty (Stebelski Tom III str. 229 ma złą datę koronacji 19 września). Podniósł też a raczéj założył na nowo drukarnię w Poczajowie, na co uzyskał przywilej królewski z roku 1773: układ zawarty o tę drukarnię z superjorem poczajowskim, miał miejsce w Rożyszczach 3 grudnia 1772, o czem w Starożytnéj Polsce T. 2 str. 904. Rożyszcze było to miasteczko, na które przywilej od króla dostał biskup 15 listopada 1760 roku. Biskup prezydował na kapitule jeneralnéj w Brześciu litewskim w roku 1772, w zastępstwie metropolity Wołodkowicza. Był też kawalerem orderu św. Stanisława, mianowany 13 stycznia 1775 roku. Umarł w roku 1778. Wspomina też o nim Kitowicz w obrazie obyczajów i zwyczajów. Dwaj ci ludzie wielkie położyli zasługi dla kościoła i dla swojego obrządku. W texcie Swięckiego jest Teodozy, ale *Łubianickim* go tam nazwano, nie *Lubienieckim* jak należało.

Rudzieńscy. *Kazimierz*, z podczaszego czerskiego, kasztelan czerski od roku 1723, na prośbę mazurów, którzy go kochali; marszałkował potem w trybunale koronnym 1730 i 1748. W roku 1752 został wojewodą mazowieckim, umarł zaś 1759 roku. — Syn jego *Franciszek*, starosta kruświcki i cześnik koronny, umarł w 1742 roku. — Drugi syn, *Michał*, starosta chęciński, zaraz bezpośrednio po ojcu został wojewodą mazowieckim, umarł zaś w maju 1764 roku w bezkrólewiu. Ojciec i syn pisali się obadwaj z Mińska, tego co leży w Stanisławowskiem. Herbem ich był Pruss 3ci.

Rupniewscy. Biedny był stan dyecezji kamienieckiéj w pierwszych latach panowania Augusta IIgo; kraj ten dopiero co wtenczas wydostał się z pod panowania turcckiego, dzięki traktatowi karłowickiemu; Podole uznawało nad sobą władzę xięża przez lat blisko 30. Powróciwszy do Polski, nędzą Podole świeciło. Ale najwięcéj dostało się religji i kapłanom, kościoły padły i stały w ruinach. Pierwszy biskup Gniński, który przez traktat karłowicki powrócił do swojéj dyecezji, ambicją żył więcéj jak powinnościami stanu. Przeszedł zaraz na stronę Leszczyńskiego za szwedów i otrzymawszy obietnicę od nowego króla świetniejszéj nierównie infuły krakowskiéj, która wtedy wakowała, niemyślał o Kamieńcu. Ale ukarała go Opatrzność: do Krakowa nie dostał się, a nawet całe życie krokiem daléj w zawodzie swoim nie postąpił i umarł jako biskup kamieniecki. Następca dopiero jego, xiądz Stefan Rupniewski, z dyssydenckich rodziców świeżo nawrócony katolik, wziął się bardzo gorliwie do pracy. Był on wprzódy suffraganem lwowskim, a potem z Kamieńca przeniósł się na łuckie biskupstwo, na ktorem umarł.

O Rupniewskiego pracach apostolskich jest kilka szczegółów w dziele Łukaszewicza o wyznaniu helweckiem w Mało-Polsce. My sami posiadamy jego wizyty po dyecezji kamienieckiéj; jak tylko objął święte pasterstwo, chwili jednéj nie spoczął, a wszędzie zajrzał, wszystko naprawiał. Stąpał po rozwalinach, jak powiedzieliśmy, bo lubo od roku 1699 już kilkanaście lat upłynęło, status quo z tego roku w niczem się nie zmienił. Biskup to był gorliwy i przykładny. Poświęceniem się zostawił wzór innym biskupom. Z najpiękniejszéj strony akta nasze malują tę gorliwość nauczyciela ludu. Tu buduje kościół, tam naprawia świątynię albo kaplicę, w innem jeszcze miejscu spisuje fundusze ocalałe kościoła, nowe wyrabia, albo skreśla historję gmachów świętych: z biskupem przejeżdżamy ciągle z miejsca na miejsce, a wszędzie widoki spustoszenia rażą nasze oko. Nie pod jednym względem duchownym interessuje nas ta podróż, którą odbywamy po papierach. Poznajem ówczesnych panów, widzim dziedziców dóbr, wsi i miasteczek, szlachtę bogatą i uboższą. To dopiero Sieniawski hetman, ostatni z Sieniawskich, nas uderza, to znowu jaki Lubomirski, to Sobieski, to sławny owego czasu Humiecki. Widzim po kolei wsławione miejsca: Starogród, Tynnę, Międzybóż, Bar, Kamieniec i t. d. Materjał to zapewnie suchy, ale czytającemu obeznanemu z historją, wiele tu imaginacja dopełni i w jego oczach narysuje się mocno obraz wieku.

*Rutka *Teofil* z województwa kijowskiego, urodzony 5 stycznia 1623 roku, wstąpił do jezuitów w 1647; odbywszy w zakonie nauki, uczył po różnych kollegjach: w Poznaniu, w Kaliszu, w Lublinie. Bywał też prefektem szkół. Na penitencjarjusza w Lorecie rok jeden, na missji w Stambule tyleż, na dworze Stanisława Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wiel. kor., lat 23 przepędził. Szczególniéj obrał był za cel swojéj gorliwości Ruś. Przykładem swoich zagrzany Rutka, wydał w Poznaniu: dzieło pod tytułem: „Obronę prawowierności cerkwi wschodniéj.“ Zapalczywiéj starł się Rutka w dziele wyszłem w r. 1689, pod tytułem: „Goliat.“ Samson, na którego ten Goliat godził, był to Joanicjusz Galatowski, archimandryta czernichowski i jelecki, z okazji wydanéj przeciwko staréj wierze Boima i trybunałowi ojców św. Cichowskiego w Nowogrodzie Siewierskim r. 1678, xiążki w dwóch częściach, z których pierwszéj dał napis: Stary kościół zachodni, nowemu kościołowi rzymskiemu pochodzenie Ducha św. od Ojca samego pokazuje. Drugiéj: Nowy kościół rzymski nową wiarę wymyśla. Odpisywali mu: metropolita Cyprjan Żochowski i bazyljan Pachomi Ohilewicz, rok 1680. Rutka wziął na siebie ostatni cios. Nie zachowuje zaś téj łagodności, któréj

Cichowski nie chcąc jątrzyć umysłów, jak samże Rutka świadczy, przestrzegał; ale ponieważ archimandryta zaczepił uszczypliwością, wzajemnie i on sadzi się mu pokazać, że też potrafi pióro zaostrzyć i żółcią napuścić. Daléj spotkał się i z samym metropolitą kijowskim Piotrem Mohiłą: albowiem on to był pod zmyślonem nazwiskiem Euzebjusza Pimina, prawdziwym autorem xiążki: Lithos, albo kamień z procy, drukowanéj w Ławrze Pieczarskiéj r. 1644, przeciwko perspektywie archimandryty dubieńskiego, Kassjana Sakowicza. Rutka odbił kamień kamieniem. Ten to dał był tytuł odpowiedzi swojéj mniemanemu Piminowi, która świat zobaczyła w Lublinie r. 1690. Roku 1691 wydrukował także w Lublinie: Chorągiew zgody i pokoju, jakoby dalszy ciąg czyli poparcie swojego dzieła: „Obrona cerkwi wschodniéj,“ jakoteż zebrał z rozmaitych xiąg słowiańskich, dowody wyznania przez nią pochodzenia Ducha świętego, roku 1692 w Kaliszu, z textem polskim i łacińskim. Roku 1692 we Lwowie trybunał ojców śś. Cichowskiego przez siebie na polskie przełożony. Tegoż w Lublinie wyciąg L. S. Cyrylla biskupa alexandryjskiego. W roku jeszcze 1696 wydał dzieło pod tytułem: O herbach albo znakach kościoła prawdziwego. Tu jeszcze należą reguły bazyljańskie przełożone przez Rutkę, a wydane bez wymienienia miejsca, roku, jako też imienia autora tychże. Mahometanie obrócili także ku sobie gorliwość Rutki. Będąc w Konstantynopolu, obeznał się z ich wiarą i obyczajami. Napisał był xiążkę: Alkoran alkoranem zbity, na okazanie sprośności ich życia i bluźnierstw; zkąd podobno można wnosić, że i w języku tureckim musiał być dobrze przećwiczonym. Oprócz tego, przetłómaczył z łacińskiego dzieło Tyrsa Gonzaleza, zachwalonego w Hiszpanji na Maurów missjonarza, potem jenerała jezuickiego: O sposobie nawrócenia mahometanów; znał atoli, że w Turczech nie mogło było tak snadno i z takim pożytkiem odbywać się apostolstwo; usilniéj więc na to godził, żeby wykorzenić z Europy naródten oświeceniu jéj i wykształceniu uwłóczący. Ten jest cel xiążki jego: „Miecz chrześćjański z rdzy otarty,“ króciéj po łacinie, obszerniéj po polsku wydanej. Okazuje w nich, że z Turkami ani sąsiedztwo spokojne, ani przymierze bezpieczne, ani wojna trudna. Stręczy sposoby pokonania ich, i sili się wmówić, że nie tak niepodobna, jak pospolicie mniemają, skojarzyć między panami chrześćjańskiemi jedność na zgubę tego mocarstwa, które szczególnie przez ich niezgody i nieporozumienie się urosło; zatem krótko, ale dosyć dokładnie wzrost potęgi Ottomańskiéj przechodzi, jako nie kładąc kresu swéj chciwości, zawsze co po kolei pod jej paszczą było, połykała, i na tych samych, którym się niby łasiła, zawczasu ostrzy

ła zęby. Po modlitwy, któreby służyć mogły do uproszenia niebieskiéj do téj wyprawy pomocy, odsyła do xiąźek Skargi, Bemba, Tylkowskiego; sam zaś przekłada, w jakiby sposób z religji korzystać można, do zapalenia w rycerstwie odwagi, już to jak najsroższem ohydzeniem mu sprosności bisurmańskich, już szczodremi obietnicami nagród przyszłego życia. Nadto, życzy posiać niezgody między poddanemi tureckiemi, poduszczyć Tatarów powabem niepodległości, orzezwić chrześćjan nadzieją zgruchotania dawnego ich jarzma, przerazić innych postrachem klęsk wojennych, zapuszczeniem przez Dniepr kozaków, aż pod same bramy Stambułu. Pracowitość Rutki w pisaniu rozlicznych dzieł, jest prawie do podziwienia, zważając, że się przy zatrudnieniach zakonnych, dworskich, obozowych, na tyle ich zdobył. Sam Rzym musiał miéć wielkie mniemanie o jego teologicznéj biegłości, kiedy mu nuncjusz Pallavicini zlecił przedsięwziąć pismem obronę władzy papiezkiéj. Prócz przytoczonych, niemało innych wypracował, których ledwo same tytuły są nam znane z wyżéj wspomnionego katalogu lwowskiego, przy historji tamecznego kollegjum jezuickiego. A to może jeszcze nie wszystkie. Nie przestawał pisać nawet w podeszłéj starości, i aż do saméj śmierci, która go zebrała ze świata 18 maja 1700 roku. (Podług dzieła: Wiadomości historyczno-krytyczne, Ossolińskiego).

Rutski. Źle w texcie nazwany Rudzkim, bo się pisał z dziedzicznéj wioski z Ruty w Nowogrodzkiem i nic nie ma wspólnego z Wężykami Rudzkiemi. *Józef* był synem jednego z tych dwóch Welaminów, którzy dowodzili dzielnie obroną Uły, kiedy jéj Roman Sanguszko dobywał. Obadwaj pojmani byli od tego xięcia w niewolę 20 września 1568 roku. Pochodzili więc z Rusi zadnieprskiéj. Obdarowani przez Zygm. Augusta, osiedli w Litwie, a ojciec Rutskim się przezwał. Imie mu było Felix, matka Bogumiła z Korsaków. Oboje kalwini. Ale Józef przeszedł do katolicyzmu, nawrócony przez jezuitów litewskich; szukał sukienki kapłańskiéj i znalazł ją w Rzymie, gdzie uczył się w kollegjum greckiem. Tu imie świeckie Jana przemienił na Józefa. Potem za wolą Rzymu zmienił obrządek łaciński na ruski. Bazyljanem został dnia 6 września 1607 roku. Profess od dnia 1 maja 1608 roku. Wielki to był mąż w kościele. Naprzód był koadjutorem metropolity biskupem halickim, mianowany 16 listopada 1611. Metropolitą został w r. 1613, objął rząd w Wilnie 28 czerwca 1614 roku. Ciągle reformował i urządzał kościół, którego członkiem został nie z wielką chęcią, ale przyjąwszy raz to brzemie, stanął na wysokości swojego zadania. Bazyljanów uorganizował w zakon i składał kongregacje, kapituły, zwoływał synody. Pracował dzień i

noc. Jego usiłowaniami wzmacniał się kościół ruski. Życie jego opisał po łacinie Rafał Korsak; niedrukowane nigdzie, posiadamy w rękopiśmie. Życie Welamina to życie całego kościoła. Tacy ludzie jak Rutski, wszędzie stanowią epokę. Niechciał iść na obrządek ruski z początku, a potem całą jego przyszłość stanowił. Była myśl Grzegorza XVgo, który się wiele krzątał dla Rusi i założył Propagandę, żeby Rutskiego zrobić kardynałem, ale do skutku to jednak nie przyszło (1622 roku). Pisał też i drukował dosyć, miał wpływy na sejmach i królów. Jedna to z najwybitniejszych postaci, za panowania mianowicie Władysława IVgo, a mniéj widzialna jednak dotąd, z czego możemy brać miarę, jak znamy historję, jak materjały nasze w zapomnieniu. I jako człowiek i jako biskup, Rutski stanowi charakter pełen szlachetności i poświęcenia się. Testament spisał w Dermaniu 28 stycznia 1637 i tamże umarł 5 lutego t. r. Przysposobił sobie za koadjutora siostrzeńca swego, xiędza Adama Połubińskiego, młodzieńca wielkich nadziei, posłał go do Rzymu, ale chorowity Połubiński umarł, i to był cios wielki dla metropolity, który jednakże jeszcze po tym wypadku żył lat kilkanaście.

Rybińscy herbu Wydra. *Jakób-Zygmunt*, z prostego szlachcica magnat, ale też lizał się wiele Augustowi 2mu i nic sobie nie robił z ojczyzny, ani ze skarg i utyskow szlachty. Podkomorzy chełmiński i jenerał wojsk koronnych, był jednym z najczynniejszych partyzantów i zrobił sobie z wojny rzemiosło. Nienawidził śmiertelnie Stanisława Leszczyńskiego i wszelkiemi siłami ile mógł dokuczał temu królowi i przyjaciołom jego. W tym celu zdobył się nawet na oryginalny wcale koncept: rozsyłając swoje podjazdy w różne strony, dawał im zwykle rozkaz, że jeżeli spotkają gdzie nieprzyjaciela, mają się mu pochlebiać i łasić, mają oświadczać że idą do szwedów, że kochają Stanisława, a potem w danéj porze korzystać z łatwowierności nieprzyjacioł. Tak jakiś czas udawało się panu Rybińskiemu wojować na Pomorzu i płoszyć chorągwie Potockiego, wojewody kijowskiego. Najwięcéj przecież dokuczył Lubomirskim, którzy stronę szwedów trzymali. Król też i hetman ciągle go używali na Lubomirskich. August np. wyprawił go raz podjazdem od granic saskich pod Kraków, w którego okolicach bardzo wiele dokazywał starosta spiżski: Rybiński przeszedł się tylko po owych stronach z potężną siłą i nawet Spiż postraszył, a Teodor Lubomirski rezolut także, odtąd ucichł, jakby kamieniem wpadł w wodę (1706). Potem hetman posłał go z pod Lwowa do województw krakowskiego i sandomierskiego, żeby je utrzymał w wierności przy królu Auguście, chociaż już króla tego

nie było. Zdarł wtenczas porządnie województwa, konsystując długo w Wiśniczu, a za pieniądze wyłudzone, nowe zaciągał regimenta, żeby więcéj dokuczać. Zniszczył Wieliczkę i Siewierz, Częstochowie tylko dał pokój, bo o ile zdawało mu się, Najświętsza Panna sprzyjała tym razem sasom. Pochody jego przez Polskę znaczyły się słupami płomieni i łzami ubogich. Nieszczędził. nawet własnéj rodzinnéj ziemi, na Żuławach płoszył hollendrów, pod Malborgiem, Swieciem i Toruniem zostawił ślady swoje. Kilka razy przechodził tam i napowrót Wisłę, a nieszczęśliwą była ta wiosna dla Pomorza, w któréj pan Rybiński tutaj wojował. Solą mu tylko w oku był Ekeblad pułkownik szwedzki, który stał ciągle w Elblągu i na województwa pruskie baczenie dawał. Chociaż silniejszy, odparty był aż trzy razy od Wisły przez jeden oddział Ekeblada, a potem tak dobrze zmykał przed szwedami, że go dogonić nie mogli. Potem wpadł do województwa płockiego z rozkazu hetmana i wszerz na nowo przeszedł całą Polskę od Czerwińska do Szczebrzeszyna. Pan Rybiński dosyć szczęśliwy w swoich wyprawach, lekko cenił innych szwedów i regimentarzy polskich, np. Czermińskiego i Pocieja, uważając się za zdolniejszego od nich. Więc został jenerałem jazdy, a nareszcie w 1710 r. kiedy znowu do Polski powrócił, łowczym wiel. kor. Ale niebezpieczeństwo jeszcze zagrażało Augustowi IImu od wschodu, gdzie bawił Karol XII i całego wpływu swego używał, żeby Portę skłonić do wojny. Na sparaliżowanie tych usiłowań, łowczy kor. został mianowany posłem do Stambułu (w Gdańsku 16 grudnia 1710) W towarzystwie Rybińskiego pojechali: Adam Deręgowski instygator koronny i Michał Garbowiecki pułkownik, sławny także kiedyś partyzant; daléj rotmistrze Antoni Czepielowski i Jan Chodykiewicz. Niefortunne to było poselstwo. Kiedy Rybiński przyjechał do Benderu, wojna już była wydana, a wezyr napisał do seraskiera benderskiego list, w którym po prostu Porta odmawiała przyjąć Rybińskiego na téj zasadzie, że król August abdykował i przysięgał że nigdy do Polski nie wróci, a Porta tymczasem uznała Leszczyńskiego. Seraskier dopełnił zleceń i powiedział Rybińskiemu, żeby sobie powracał tam zkąd przybył, a co się Polski dotycze, Turcja pozostanie z nią w zgodzie na warunkach pokoju karłowickiego. Łowczy kor. przywiózł więc z całego poselstwa jeden list do hetmana Sieniawskiego. Kiedy w nagrodę zasług swoich, Rybiński jednego roku dostał dwa wysokie urzędy koronne, gorliwość jego dla sasów zwiększyła się. Flemming albowiem ustąpił dla niego jeneralstwa artyllerji koronnéj i ledwie co król wydał mu na to przywilej, aliści druga spadła nagle na szlachetkę

łaska: został wojewodą chełmińskim, Daléj Rybiński marszałkował w trybunale piotrkowskim. Wreszcie rzuca trybunał i nie chce być sędzią, ale jenerałem. Ściąga swoje dywizje kwarcianych i dragonów z W. Polski i z Pomorza pod Warszawę, łączy się z Flemmingiem i chce z nim razem uderzyć na konfederację. Ale polskie jego chorągwie przeszedłszy za Pilicę, poszły do marszałka związkowego, a przy Rybińskim zostały się same dragony i jenerał ich Kassenow, francuz, wielki zdrajca i hultaj, jak go nazywają spółczesni. Z niemi poszedł wojewoda z Flemmingiem naprzeciw szlachcie. W drodze dochodzi Rybińskiego list od wojewody krakowskiego, który chce rokować z wojskiem Podpisał Rybiński zawieszenie broni, ale mimo to Flemming w Boże Narodzenie uderzył na związkowych. Wyrzucał to wojewoda krakowski panu jenerałowi artyllerji, ktory jednak ongi działał z jedną kolumną wojska, nic się nie dekoncertując rozpaczą szlachty. Za to napędzili mu konfederaci porzadnego kłopotu, bo kiedy z wyprawy swojéj powrócił nasz wojewoda do Piotrkowa na sądy, jeden z partyzantów konfederackich wpadł nagle do tego miasta, tak, że ledwie uciekł z życiem Rybiński, ile że wieść, i pono wcale niepłonna, chodziła, że pan marszałek miał zamiar w razie poskromienia szlachty, znieść trybunał i laskę oddać królowi. Rybiński ożenił się z panną Lubomirską, córką hetmana Hieronima, niedoszłego króla. Kiedy namiętności szwedzkie ustały, połączył się z domem, z którym częste zwodził boje. Ale Lubomirska nawet roku całego z mężem nie żyła i umarła z połogu w Gdańsku w roku 1716. Zostawiła mężowi maleńką córeczkę. Pobożna bardzo, jak ówczesne niewiasty polskie, wielce kochała klasztor paulinów w Warszawie. Umierając, pragnęła być pochowaną w ulubionym kościele, ale że lato było i niezmierne panowały gorąca, mąż jéj ciała nie odwiózł do Warszawy, ale pochował je u reformatów w Gdańsku. Miłość tę dla klasztoru paulinów warszawskich, pani Rybińska podzielała z mężem. Bo oto jeszcze jeden fakt charakterystyczny epoki: wszyscy ci panowie augustowscy, aczkolwiek już wynarodowiali się pod parciem eleganckich zwyczajów, wszyscy prawie byli bardzo pobożni. Rybiński oddawna świadczył wiele paulinom, i własne ich sprawy, prawi kronika zakonna, sądził jak swoje. Kiedy więc zakładali podstawy w Warszawie na kościół murowany (dotąd drewniany tylko mieli) zaprosili Rybińskiego, żeby położył pod budowę kamień węgielny. Dał im wtedy trzydzieści tysięcy złotych pan Rybiński, który niedawno z Turcji powrócił. A kiedy został wojewodą chełmińskim, przyszedł zaraz do xiędza Innocentego Pokorskiego, opatrzności

paulinów warszawskich i rzekł: „Donoszę waszmości, że mi król Imć województwo chełmińskie przysłał; przypisuję to modlitwom waszmości, któremu deklaruję więcéj niż przedtem czynić.“ I zamiast 30,000 kazał dać wtedy 40,000 na budujący się kościół. Tak dawniejsi panowie polscy Bogu za wszystko dziękowali i płacili Mu budowlami świątyń, jak późniejsi cokolwiek o lat kilkadziesiąt, za lada urząd, wprzódy przed przywilejem Brylowi opłacać się musieli. Solenne exekwie za wojewodzinę chełmińską odbyły się jednak w kościele paulinów w Warszawie dnia 13 sierpnia 1716 roku. Następnie Rybiński ożenił się z wdową po kasztelanie Bełchackim, lecz jakże był charakterem i sercem wprost przeciwny temu ostatniemu! Kasztelan oszczędnością zebrał majątek, wojewoda chełmiński zdzierstwem i potakiwaniem sasom; tamten oddałby się całkiem na ofiarę krajowi, wojewoda poświęciłby kraj dla swojéj wygody i korzyści, bo juścić trudno go pomawiać o jakieś plany reformy rozsądne i zacne, kiedy łupieżył obywateli. Bełchacki był szlachcic kontuszowy, pan Rybiński połyskał już polorem nowych wyobrażeń; rozpieszczony od losu, chorował na pana i dobrze go udawał, zaraził się kosmopolityzmem epoki i na połowę przynajmniéj był Niemcem. Był to przecież zawsze człowiek popularny, obrotny, zręczny, umiał udawać przywiązanie do kraju, dobrze pił, hojnie częstował, rębacz sławny, odważny hulaka, chciał i musiał być popularnym. Kiedy zaś Rybiński ożenił się z wdową po Bełchackim? daty ścisłéj oznaczyć nie możemy. W ożenieniu tem niepoślednią rolę odegrały widoki majątkowe. Helena Bełchacka miała z siebie i z męża fortunę, nadto kasztelan biecki pozostawił ją przy bogatych starostwach które posiadał, bo poprzednio przed śmiercią swoją zawczasu wyrobił dla niéj konsensa królewskie i prawo zlewkowe (jura communicativa). Tak po żonie wziął starostwo lipnickie. Na téj zasadzie wyrobił dla Biały przywilej królewski na miasto pograniczne. Pożywił się dobrze dożywociem drugiéj żony. Bo jakkolwiek sam posiadał obszerne starostwo na Pomorzu, t. j. kowalewskie, które z województwem chełmińskiem chodziło, rządna i gospodarna pani Bełchacka sama zajmując się wyłącznie finansami domu i za życia pierwszego męża, umiała oszczędzić grosza, który jak błyskawicą przelatywał tylko przez kieszenie pana wojewody i wsiąkał w kielichy węgierskiego wina. Oprócz Kowalewa, miał wojewoda w chełmińskiem starostwo lipińskie, daléj wioski i królewszczyzny: Chlebowo, Brzuszów, Brudzowo i Bzennę. Miał wieś Dembę i Górę na Pomorzu. Królowa Marja Kazira wydzierżawiła mu też na trzy lata starostwo tczewskie (kon-

sens królewski 10 marca 1714 r. w Dreznie). W Sandomierskiem miał starostwo wiślickie. (Szczegóły powyższe o p. Rybińskim wyjęte z obszernego artykułu p. t. Helena z Potockich Morsztynowa, drukowanego w Dzienniku Warszawskim z r. 1854 Nr. 62) — Syn jego *Jan-Adolf*, z jenerała-adjutanta i pułkownika artyllerji, mianowany 1 listopada 1735 jenerałem artyllerji koronnéj, o czem Metryka kor. 225 str. 236 dużo o nim mówi. Umarł 29 sierpnia 1746 w Warszawie (Kur. Pol. Nr. 508). Siedział ciągle w Warszawie przez lat 11 i strzelał z dział na gale. Kawaler orderu Orła białego, mianowany 3 sierpnia 1742 roku (Kur. Pol. Nr. 297). — Z tegoż domu pochodzą: *Kazimierz*, z podczaszego inowłodzkiego, a potem kujawskiego, kasztelan kruświcki od 2 sierpnia 1783 r. Był wprzódy kandydatem od Rady nieustającéj podanym do kasztelanji kujawskiéj w r. 1782 i potem do województwa inowrocławskiego w roku 1785. — Inny Rybiński, *Antoni*, z szambelana kasztelan owrucki od r. 1790. Żona jego była ową starościną Naruszewicza, o któréj pisze xiądz Łętowski w Katalogu, nieznając jéj nazwiska, jak Maur. Dzieduszycki. Piękna, ale bardzo ograniczona i bez wychowania, có miała pchała w młodego Barcia (Bartłomieja) G. Nie robiło to zgorszenia, albowiem był to czas, który na takie rzeczy patrzał pobłażliwie. — Xiądz *Józef*, syn podkomorzego kijowskiego i Kościuszkówny, biskup kijowski, koadjutor kijowski Ostrowskiego, wreszcie ostatni w Rzplitéj biskup kujawski od r. 1776. Biskup dla pozoru, nic w sobie katolickiego nie miał; ma o nim wiele anegdotek xiądz Łętowski, ale jest ich daleko więcéj. — Xiądz *Jacek*, obok biskupa rozwiązłego, pobożny opat oliwski przez lat 40, zwany ozdobą opatów, wielkim opatem. Był to brat rodzony podkomorzego kijowskiego, a stryj biskupa; umarł w Gdańsku d. 15 kwietnia 1782 roku. — Brat jego a ojciec biskupa *Łukasz*, piastował różne urzędy w kijowskiem, aż doszedł podkomorstwa w roku 1785, był kandydatem do województwa kijowskiego. O związkach jego rodzinnych z Kościuszkami, czytaj w dodatkach do pierwszego tomu pod Kościuszkami. Podkomorzym był od 1 listopada 1774, do dnia śmierci w r. 1790.

Rychłowscy. Szlachta sieradzka herbu Nałęcz. Kilku ich siedziało w XVIII wieku na kasztelanji spicymirskiéj, a jeden, *Kazimierz*, był nawet kasztelanem sieradzkim, umarł dnia 28 marca 1757 roku w Stawie, dobrach swoich dziedzicznych, mając lat wieku 96. Człowiek świątobliwy. — Na kasztelanji zaś spicymirskiéj siedzieli: *Stanisław*, który umarł w roku 1727; daléj *Paschalis*, umarł w roku 1736. O nich w Pamiętniku religijno-mo-

ralnym Tom VI str. 56—65. — Daléj *Franciszek*, z podczaszego sieradzkiego kasztelan od 1758—1766, to jest do czasu kiedy zrezygnował krzesło; był to podobno syn Kazimierza. — Daléj następuje *Stanisław*, kasztelan od r. 1769 aż do 1780, kiedy złożył krzesło.

*Ryłłowie herbu Wieniawa, z Litwy. Z nich pochodził *Maxymiljan*, dobrodziej, kolonizator i apostoł Ukrainy za ostatniego króla sasa. Missje jego sławne w téj ziemi. Był biskupem chełmskim, mianowany na tę dostojność dnia 11 października 1756 r. Był też opatem w Dermaniu i Dubnie. Poświęcony w katedrze połockiéj przez metropolitę d. 24 lutego 1759 roku. Wydał Commentarii de Baronii historica relatione i t. d. w Supraślu, o czem pisze Jocher pod Nr. 8126. Tudzież wydał: Medytacje dla oczyszczenia życia kapłańskiego, który znajduje się u Jochera pod Nr. 6203—3. Założyciel seminarjum w Chełmie. Fundował kilka cerkwi. Żywot jego bardzo świątobliwy. Po pierwszym rozbiorze, przeniósł się na biskupstwo przemyślskie do Galicji. Administrował niem od roku 1779, stanowczo zaś przesiadł się na katedrę w roku 1785. Umarł w 1794. — Z tejże rodziny pochodził ojciec *Maxymiljan* Ryłło, rodem ze Żmudzi, jezuita i missjonarz apostolski w Egipcie, sławny kaznodzieja włoski, zwany padre Grillo lub Rillo. Pisze o nim xiądz Hołowiński w Pielgrzymce do Ziemi Swiętéj, na początku tomu drugiego, jakoteż Hoffmanowa w Pamiętnikach w tomie trzecim str. 203 i t. d. Zabity został podczas wyprawy religijnéj w głąb Afryki, odbytéj z Kairu w roku 1847.

*Ryxowie. *Franciszek*, kamerdyner Stanisława Augusta, którego tenże wywiózł, będąc jeszcze stolnikiem lit., z Paryża. Wielkie miał u pana łaski. Uszlachcony dnia 13 maja 1768 (Sygillaty ks. 32 str. 26). Wreszcie starosta piaseczyński. Tak król uniżał szlachectwo i chleb dobrze zasłużonych. Dotąd herb dawał się za męstwo, chleb zasłużony za zasługi w polu, w tych zaś już czasach największe zaszczyty brali rycerze przedpokoju. Król go bił nieraz, ale lubił. Kitowicz nazywa Ryxa najsprawniejszym plejzerów miłośnych rajfurem. Bądź co bądź, ciekawa ta figura i została nie pod jednym względem w historji. Miał monopol na teatr w Warszawie, on i dzieci jego; przywilej dany był 23 października 1777 roku. Potem sławną była jego sprawa z roku 1783—4 o zatrucie króla, w którą go wmięszała Ugriumowa; pełno było o tem hałasu w Rzeczypospolitéj i dużo z tego powodu pisano. Ten z kamerdynera szambelan królewski, umarł w roku 1799. Pochowany w katakumbach Powązkowskich. Żona je-

go, Ludwika z Melinów, umarła w roku 1794 i tam gdzie mąż pochowaną.

Rzewuscy. Święckiemu, jak zwróciliśmy już na to uwagę czytelników, wypisy z Niesieckiegc za główne służyły źródło i dla tego podania jego o kilku Rzewuskich, są niezupełne: wiadomości te albowiem dochodzą do połowy XVIII wieku, a późniejszych nie ma. Swięcki skończył na tem co było u Niesieckiego. Otóż ów *Seweryn*, który, jak text mówi, był podczaszym i senatorem (?), brat rodzony Wacława, skończył na województwie wołyńskiem, na którem zasiadł od 20 sierpnia 1750, umarł zaś 1 stycznia 1755.— O *Wacławie* jest dobrze w texcie, że był kasztelanem krakowskim i hetmanem wielkim. Ale hetmanem był tylko dla pozoru, dla tego że jemu wypadało oddać wielką buławę, osieroconą przez śmierć Jana Klemensa Branickiego, gdy polną już przez lat dwadzieścia przeszło, bo od roku 1752 piastował. Rzewuski jednak wziął wielką buławę dla tego, żeby ją oddać szczęśliwszemu następcy, mianowany bowiem hetmanem wielkim koronnym dnia 9 kwietnia 1773 roku, już w początku r. 1774 złożył tę godność. Kasztelanem krakowskim mianowany został dnia 9 grudnia 1778. Umarł w Siedliszczach w ziemi chełmskiéj r. 1779.—Syn jego *Seweryn*, starosta doliński, poseł na sejm 1767 roku, dzielił z ojcem wygnanie do 1772. Hetmanem polnym mianowany został dnia 8 lutego 1774 roku. Złożył buławę w Targowicy w 1793, chociaż mu ją wprzódy sejm odebrał. Zapalony stronnik wolności szlacheckiéj i dawnego rządu, w buławie niepodległéj widział całą rękojmię swobód. Zdolności ogromne, wymowa cycerońska w nim była; mowy jego na sejmie w roku 1776, są pomnikami, arcydziełami literatury z owego czasu. Na tym też jedynie sejmie zasiadał, bo walczył za powagą buławy, a kiedy sprawę przegrał, rozdąsany wcale nie mieszał się do sejmów i w ogóle do rządu; rozpisywał tylko listy po kraju, które za manifesta uważając, rozrzucał wszędzie. Umarł już bardzo późno. — *Michał*, krajczy koronny (w texcie), został w roku 1752 wojewodą podlaskim, a w roku 1762 podolskim, umarł zaś w 1769 roku. — Syn jego *Franciszek*, był z początku pisarzem polnym koronnym, tak jak ojciec, posłował późniéj w Petersburgu za konfederacji radomskiéj. Król w nim coś wielkiego upatrzył, dał mu więc laskę nadworną koronną, a potem po Tyzenhauzie, którego Rzewuski niecierpiał i którego zgubił, zarząd ekonomji litewskich. Obraził na siebie jednak król marszałka przez to, że mu po Lubomirskim oddawał laskę wielką z warunkiem, żeby ją zaraz spuścił Michałowi Mniszchowi: rozdąsany pan marszałek, rzucił Polskę i przeniósł

się na mieszkanie do Włoch, gdzie też umarł, doczekawszy się późnéj starości. Elegant był i wielki zbytnik, łakotniś, materjalista. Wiele o nim anegnotek ma w swoich Pamiętnikach Bartłomiéj Michałowski, prawdziwych, chociaż w romansie. Typem był Rzewuski swojego czasu, reprezentował to stronę wyższego społeczeństwa, która życie wesołe i wygodne za cel bytu swego założyła i dopięła go. — Rodzony brat jego *Kazimierz*, także typ, wcielona duma i narzucanie się. Był pisarzem polnym koronnym za Rzeczypospolitéj. Sławny pojedynkowicz i muzyk. Posłował na sejmie 1788 roku z Podola, i swojemi domówieniami się do projektu o powiększeniu wojska, czas marnotrawił bo najdrobiazgowiéj traktował wszelkie formalności mundurowania się i t. d. Skończył zawód swój w Galicji, jako członek stanów, kawaler orderów austrjackich, rzeczywisty radca tajny i t. d. Był także kommissarzem sejmowym, umarł zaś dnia 7 lipca 1820 roku we Lwowie. — Syn starszy hetmana Wacława, *Stanisław*, podstoli i chorąży wielki litewski, zięć xięcia Radziwiłła Rybeńki, konfederat barski i wreszcie feldmarszałek lejtnant austrjacki. — Syn jego *Adam-Wawrzeniec*, sławny mówca i poeta, poseł Rzeczypospolitéj do Danji podczas sejmu czteroletniego, wreszcie kasztelan witebski od roku 1790. Po upadku Rzeczypospolitéj, marszałek gubernjalny kijowski, senator rossyjski. Umarł w roku 1825. Ojciec autora Listopada. — *Józef*, młodszy syn hetmana Wacława, jenerał wojsk koronnych, starosta drohobycki, pod ktorego imieniem ojciec wydawał na świat swoje tragedje. — Z dawniejszych jeszcze *Leon* Kreuza Rzewuski, bazyljan i opat św. Trójcy w Wilnie, jenerałem zakonu bazyljanów obrany był w roku 1621, arcybiskupem smoleńskim został w roku 1624. Umarł zaś 1639 roku. Mąż to znakomity i wielce zasłużony w dziejach kościoła ruskiego.

***Rzyszczewscy** herbu Pobóg. Za Stanisława Augusta weszli do senatu: zasiadało w nim dwóch mianowicie Rzyszczewskich. Jeden był *Wojciech*, z łowczego wołyńskiego od r. 1774 kasztelan buski, a od roku 1784 lubaczowski, umarł dnia 2 maja 1786 roku w dobrach swoich Wyszgorodku, mając lat 75. Hojny był na klasztory i kościoły. — Syn jego *Adam*, łowczy wołyński po ojcu od roku 1774, szambelan od 1779, wziął po ojcu i kasztelanję lubaczewską w maju 1786, ale już w 1792 roku złożył ją napowrót. Wyszgorodek kupili Rzyszczewscy, a mianowicie Wojciech, w roku 1758, od Salezego Potockiego, ojca Szczęsnego, o czem czytać można w Starożytnościach Polskich T. II str. 918.

S.

Sanguszkowie. Jedną z najpiękniejszych postaci historycznych z epoki jagiellońskiéj, jest xiąże Roman Sanguszko, zwycięzca pod Ułą, hetman polny litewski, wojewoda bracławski, brat rodzony owego Dymitra, co to porwał Halszkę z Ostroga i zginął okropną za to śmiercią. Wpadł nam w ręce wypis summaryczny korrespondencji prowadzonych z xięciem Romanem Fedorowiczem Sanguszką, oraz pism tegoż xięcia, w archiwum zasławskiem znajdujących się, chronologicznie ułożony. Wypis summaryczny zawiera w sobie wyliczenie 153 pism i listów bardzo różnych osób do xięcia pisanych i samego xięcia. Pierwszy zaczynający ten zbiór, uniwersał króla Zygmunta Augusta, jest z dnia 29 maja 1555 roku, ostatni zaś akt, jest to rozkaz xięcia z dnia 1 kwietnia 1573 roku, do kommissarzów dóbr wydany. Materjały więc nasze wypełniają przeciąg lat ośmnastu życia xięcia, to jest obejmują cały jego zawód polityczny. Hetman umarł bardzo młodo; jak Niesiecki powiada, miał przy śmierci lat 34. Mylnie jednakże podają datę jego śmierci na rok 1571, kiedy z wypisu przekonywamy się, że przeżył Zygmunta Augusta przynajmniéj o dziewięć miesięcy. Ale wziąwszy daty, podane przez Niesieckiego, wypadałoby, że xiąże urodził się w roku 1537 mniéj więcéj. W takim razie występując na świat publiczny w roku 1555, miałby dopiero lat 18, co nie dziw, bo takich przykładów w historji naszéj mamy niezmiernie wiele. Niemożna zaś zgodzić lat 34ch życia Sanguszki, z rokiem śmierci 1573, bo inaczéj xiąże w r. 1555 miałby lat 16 i zamłody, nie mógłby iść na wojnę, na którą go król wtedy wzywał. Jeżeli tedy nasz hetman urodził się w 1537, a umarł w 1573, żył więc lat trzydzieści sześć. Niesiecki też zwie xięcia Romana synem Jędrzeja, marszałka wołyńskiego, starosty włodzimierskiego, i Despotówny, hospodarówny wołoskiéj. Opowiada, że Jędrzéj miał siedm córek i trzech synów: Romana, Dymitra i Jarosława. O Jarosławie, bracie rodzonym Romana, mówią i listy zasławskie, o Dymitrze zaś ani słówka, bo w roku 1555 nieżył już mąż Halszki. Tylko jak widać, pomylił się Niesiecki co do ojca. Król i wszyscy co piszą do hetmana, zowią go Romanem Fedorowiczem, więc ojcem xięcia był oczywiście Fedor nie Jędrzéj. Niesiecki też przyznaje się, że nie ma dowodów i że nie prowadzi pewnéj chronologji, ale że kładzie jedynie swoje

zbliżenia i domysły. Fedor był protoplastą xiążąt właściwych Sanguszków, tak jak Wasil i Michał, rodzeni Fedora bracia, pierwszy wiódł linję kowelskich, drugi koszyrskich xiążąt. Tego zapewne Fedora synami byli: Roman, Dymitr i Jarosław. Ale przystąpmy wreszcie do życiorysu samego xięcia, zobaczmy jego prace i znoje wojenne, jego prace obywatelskie, o tyle, o ile o tem wszystkiem z wypisu summarycznego wyczerpać się da, a wtenczas przekonamy się o wadze dla nauki tych materjałów, na które wskazujem. Chociaż szkic nasz uklecony z kilku tylko kartek, dat i wypisów, jednak da pewien obraz xięcia Romana, obraz, jakiego dotąd o nim żadne studja nie dały. Cóżby to był za piękny wizerunek, gdybyśmy nie wypis summaryczny, a materjały same mieli pod ręką! Xiąże, jak powiedzieliśmy, występował na świat mając mniéj więcéj ośmnaście lat życia. Król Zygmunt-August bawił w Piotrkowie na sejmie i naradzał się o mającéj nastąpić wojnie, Korona miała iść na pomoc Litwie. Każdy z xiążąt i lenników królewskich na Litwie, musiał w razie potrzeby stawać z pewną oznaczoną liczbą ludzi swoich pod chorągwie. Król więc teraz ogłaszając wojnę, wzywał xiążąt i lenników litewskich i ruskich, bo południowo-wschodnie krainy ruskie, jako to: Wołyń, Podole i Ukraina, wtenczas do Litwy jeszcze należały. Król na zborne miejsce wyznaczał Kijów i zsyłał tam Mikołaja Radziwiłła, żeby chorągwiom hetmanił. Roman Sanguszko, dziedzic na Niesuchojeżach i Łokaczach, podług prawa, musiał także iść na wojnę, jakoż król wezwał go na nią uniwersałem swoim z Piotrkowa, polecając, żeby się stawił pod Kijów (29 maja 1555 roku). Xiąże stanął osobiście w obozie i tam miał pierwszą zaprawę w rzemiośle wojennem. Niewiemy jednak z pewnością, czy do téj jeszcze wyprawy odnosi się list xięcia Konstantyna Ostrogskiego, marszałka ziemi wołyńskiéj, który za zleceniem królewskiem rozkazuje Sanguszce rozpuścić i oddalić z obozu wojska (w Dederkałach 7 października 1556 roku). Pomiędzy albowiem uniwersałem królewskim z Piotrkowa, a rozkazem xięcia Konstantego, blisko półtora roku upłynęło. Teraz już Roman występuje jako starosta żytomirski. Starosta dawny na Litwie, przed zaprowadzeniem w niéj rządu polskiego, w skutku unji lubelskiéj, był więcéj komendantem jak sędzią i rolę jego przyrównać można do dawnych kasztelanów bolesławowskich, — jak za Piastów kasztelanowie czuwali w obronnych grodach na pograniczu nad bezpieczeństwem i spokojnością Lechji, tak nad bezpieczeństwem i spokojnością Rusi i Litwy czuwali w zamkach królewskich starostowie. Ale uderza to, że na drugim statucie litewskim podpisany w dniu 8 czerwca 1563 roku, starostą żytomirskim Jan

Chodkiewicz, kiedy tutaj w wypisie zasławskim już w roku 1557 znajdujem xięcia Romana Sanguszkę w Żytomierzu; oryginalne dokumenta wyjaśniłyby nam prawdę, a tak tylko domyślać się i niepewności nasze zapisywać musim. Bądź co bądź, król, który gotował się znowu na wyprawę inflancką, musiał gromadzić ludzi. Pospolite ruszenie uchwalone było na sejmie, a król zjechał w lato do Wilna, dokąd mu panowie ozdobne poczty przystawiali. Tym razem zbierano ziemian za pieniądze. Ale xiąże Roman swoich wołynianów zapał łagodził i zatrzymywał ich przy zamku żytomirskim; na wojnę posyłać ich nie chciał, tłómacząc się, że są na miejscu potrzebni. Królltedy na wyjezdnem z Wilna polecił xięciu (27 czerwca 1557), żeby odsyłał do Inflant natychmiast zaciągniętych ziemian, tem bardziéj, że zamek żytomirski innemi ludźmi osadzić można było i w istocie do służby każdego zamku tak na Litwie jak i na Rusi, były przyłączane pewne wioski, które pełniły wszelką strażniczą i wojenną przy nich powinność. Ludziom prócz tego, pod karą gardła i konfiskaty, nakazał król natychmiast udać się w pochód do Inflant. W istocie, straszna tutaj wojna groziła Litwie od W. xięcia. Tymczasem na południu xiąże Roman sam rozpoczynał harce z turkami i z tatarami. Rozdrażnił ich niezmiernie Dymitr Wiśniowiecki, człowiek zuchwały, szukający niebezpieczeństw, któremu się znudziło stać bezczynnie na straży w Kaniowie. Wypadł tedy z Litwy na czele takich jak sam szaleńców, zajął wyspę Chortycę naprzeciw Końskich wód, blisko ujścia Dnieprowego, i ztamtąd zgłosił się, że chce własną tylko siłą zaprzeć hana w Krymie. Nieutrzymał się tam długo, ale wrócił do Kaniowa, zajął Czerkasy i znowu ztąd gotował się iść na Krym, za wiedzą Iwana Groźnego. Car niechciał rozerwać rozejmu z Litwą i wezwał Wiśniowieckiego do Moskwy (w listopadzie 1557). Tatarzy chcieli z Moskwą sojuszu przeciwko Polsce, a car go chciał z Polską przeciw tatarom. Król po trudach lekkiéj wojny inflanckiéj, w któréj mistrza zmusił, że uwolnił z więzienia arcy-biskupa rygskiego, odpoczywał w Wilnie. Nagle jakoś po Nowym roku (1558) wieść gruchnęła po kraju, że tatarzy uderzyli na Ruś. Wkrótce już można było miarkować kierunek tego nawału. Jeden zagon szedł od Łebedy i za rzekę Roś się przeprawił; byli tutaj krymcy z białogrodzianami, niezbyt silni, bo nad 10,000 ludzi nie liczyli; ale drugi silniejszy zastęp rozpostarł się na Podolu pomiędzy Winnicą a Chmielnikiem. Zagony te miały się połączyć pod Międzybożem. Król natychmiast wydał potrzebne do odporu rozporządzenia. Pchnął przeciw tatarom hetmana polnego z Korony Sieniawskiego, daléj kazał wyruszyć w pole wojewodzie kijowskiemu Hrehoremu Chodkiewiczowi i poru-

szył cały Wołyń, który podówczas szersze miał znaczenie jak dzisiaj, bo i Podole i Ukrainę w jednym wyrazie obejmował. Szlachtą w boju dowodził zwykle marszałek ziemski, na Wołyniu był podówczas takim marszałkiem sławny xiąże Wasil Ostrogski, ale gdy nie mógł sam się stawić, dowództwo po nim z kolei starszeństwa wziął xiąże Iwan Fedorowicz Czartoryski, który z całą ziemią wołyńską i z Bohuszem xiążęciem na Korcu, miał stanąć pod rozkazy wojewodów. Król nakazał przeciąć tatarom drogę i zajść im z tyłu, żeby całkiem ich z Rusi nie wypuścić. Do tego ściągają się dwa rozkazy królewskie do xięcia Romana z Wilna (24 i 28 stycznia 1558). Ta napaść była widać odparta, ale nie na długo, bo w lecie znowu Ruś drżała z obawy nowego najścia już nietylko tatarów, ale i turków. Znaczne bardzo siły jednych i drugich z Dobruczy i Białogrodu, stanęły pomiędzy Kremenczugiem a Bałakeją, o 26 mil od Bracławia. Wysłali po języka do Chortycy, żeby się dowiedzieć, co się tam dzieje z Wiśniowieckim, czy jeszcze tam jest, coby im było nie bardzo na rękę, bo gdyby xięcia nie znaleźli w Chortycy, mieli przez Wołoszczyznę wtargnąć do Polski. Doniósł o tem wszystkiem królowi sejmującemu w Krasnymstawie po świątkach hetman Sieniawski. Król w pierwszem wrażeniu rozkazał xięciu Romanowi, żeby zaraz dniem i nocą śpieszył do Żytomierza, żeby opatrzył zamek i pilnował okolic (19 lipca 1558), a kiedy w dni kilka potem Sieniawski przez umyślnego doniósł królowi, że tatarzy już się wyraźnie mają ku Polsce, sądził król, że mu wypada ponowić rozkaz dany xięciu Romanowi: na jego więc odpowiedzialność znowu zdawał spokojność Wołynia z téj strony (28 lipca), a taki rozkaz zapewne i drudzy starostowie jednocześnie musieli otrzymać. Po téj grozie, nasz xiąże gdzieś się w podróż wybierał, bo król uwolnił go na czas jakiś od służby przy zamku żytomirskim (14 października 1558 roku). Na czas swojéj nieobecności, Sanguszko zastępcą swoim na służbie zostawił pana Piotra Czaplica; ale cóż? kiedy z tym Czaplicem nie mógł się jakoś o warunki zastępstwa porozumieć xiąże. Podług zwyczaju, połowa dochodów od szlachty ziemiańskiéj, bojarów i poddanych, szła na takiego zastępcę, król sam sawet xięciu to przypominał, widać więc z tego, że Roman nie chciał ustąpić połowy Czaplicowi. Czaplic jeszcze sto koni zaciągnął poprzednio na rzecz skarbu, za co pieniądze (500 kóp gr.) wziął do ręki xiąże i oddać mu ich nie chciał. Nadto Sanguszko opuszczać chciał służbę w zamku razem z ludźmi, tłómacząc się tem, że podług umowy, wszyscy do terminu dosiedzieli. Spory o to wszystko przeciągnęły się tak długo, że jeszcze we dwa miesiące po uwolnieniu królewskiem, xiąże nieruszał się z miejsca. Król

oświadczał, mu swoje nieukontentowanie z tych powodów i kazał się godzić z Czaplicem, z czego się dowiadujemy, że zastępstwo jego trwać miało przez pół roku (3 i 7 grudnia 1558 roku). Tymczasem Piotr Czaplic umarł gdzieś w drodze. Król na jego miejsce obrał zastępcą xięcia w Żytomierzu, Bazylego Siemaszkę, sędziego trockiego, i kazał xięciu, żeby mu oddał połowę dochodów starościńskich i 250 kóp groszy litewskich na zaciąg półroczny sto koni (24 grudnia 1558). W roku 1559 xiąże Roman wybiera w starostwie żytomirskiem podatek poborowy, uchwalony na sejmie, po 10 gr. z każdéj sochy (uniwersał król. z Wilna 26 listopada). Nareszcie na dobre wybuchła długo powstrzymywana wojna o Inflanty, która unieśmiertelniła Sanguszkę. Pierwszym jéj znakiem, mianowicie co do osoby xięcia, był list króla z Wilna z rozkazem, żeby z ludźmi swojemi był gotów na posługi Rzpltéj (18 listopada 1560). Na wiosnę już wszystko w Litwie wrzało rycerskim zapałem. Sam król osobą swoją szedł na obronę Inflant, hetman ściągał chorągwie pod Jurbork, na popis przed wyprawą. Xiąże równie tak samo jak i inni panowie litewscy, otrzymał rozkaz żeby się stawił do usług ziemskich pod wodzą hetmańską (10 maja 1561). Jest kilka innych listów króla w tejże saméj sprawie do Sanguszki: w jednym poleca xięciu Zygmunt-August spieszną naprawę zamku żytomirskiego (1 lutego 1562), w drugim wysyła go z bratem Jarosławem już prosto do obozu na wojnę (26 lutego). W pół roku później, nieprzyjaciel widać od dolnego Dniepru chciał zastąpić Polsce i oręż zanieść na głębszą Ruś, zkąd xiąże Konstanty Ostrogski, wojewoda kijowski, miał się na baczeniu, — Sanguszko odebrał rozkaz, żeby na pierwsze żądanie wojewody śpieszył zaraz pod Kijów (30 lipca). Bez wielkich trudów wojennych upływały dni xięciu Romanowi, kiedy w listopadzie (dnia 12go z Ostrowic) odebrał nowy rozkaz, żeby z xięciem wojewodą pośpieszał na granicę na wojnę. Widać miał Roman jakieś skrupuły, pytał ile ludzi powinien z sobą prowadzić na wojnę, skoro kancellarja królewska objaśniała go, jakie ma odbywać służby z dóbr swoich, wspólnie z bratem Jarosławem (16 grudnia 1562). W kwietniu następnego roku król obudwu braci Sanguszków powoływał na sejm do Wilna, dla załatwienia potrzeb ziemskich (8 kwietnia 1563), a Romanowi nakazywał nowy pobór srebrszczyzny, po 30 groszy z sochy, w starostwie żytomirskiem (16 lipca). W roku 1564 obaj bracia Sanguszkowie stawić się mieli pod Miedzielem do obozu przeciw Moskwie na d. 24 kwietnia (rozkaz dany 7 kwietnia). Z roku 1565 nie mamy żadnych listów do xięcia; wiemy tylko zkądinąd, to jest z dzieła pana Przeździeckiego o Podolu, że Roman Sanguszko podpisał się jako świadek na sprzedaży Ko-

rosteszowa przez Filona Kmitę Iwanowi Olizarowi; było to w Wilnie, przed samem Bożem Narodzeniem (15 grudnia; w Tomie IIgim str. 117). Xiąże Roman już wtedy musiał położyć zasługi dla ojczyzny, kiedy go król hojnie starostwami wynagradzał, kiedy go mieścił, chociaż młodego, w senacie. W roku 1566, podług naszéj rachuby, mógł mieć xiąże niecałe trzydzieści lat życia. Mianował go król naprzód wojewodą bracławskim, o czem obszerniéj rozpowiada list jego do mieszczan i ziemian, żeby wszelkie posłuszeństwo mu oddawali. Nareszcie podawał mu król w posesyję dobra: Letyn, Pułtowice, Sałassy i dwór w Winnicy. Dobra te trzymał dotąd kadukiem Filon Kmita. Obiedwie te łaski król podpisał siedząc w Bielsku (30 marca 1566). Nowe świetne stanowisko wkładał na xięcia nowy urząd. Oto słał go król Zygmunt na południe, jako wodza przeznaczonego do obrony kraju od tatarów, którzy świeżo plondrowali ruskie ziemie. Wpadli do nich dwoma zagonami i spustoszyli powiaty winnicki i chmielnicki, robiąc to w porozumieniu się z wielkim xięciem moskiewskim, z którym razem chcieli wtargnąć w głąb Polski. Król sejmował z panami koronnemi w Lublinie do Wielkiéj Nocy; zjechało się tam bardzo mało Litwy, dla wielkiego niebezpieczeństwa, które groziło od granic wschodnich, dla tego osobno wzywał Litwę na sejm do Brześcia, przyczem xięcia Romana uwolnił od tego na sejm jechania. Kazał mu tylko po raz trzeci już pobrać srebrszczyznę, wojsko trzymać w ryzie i strzedz zamków ukrainnych, od których na krok nie pozwalał się mu oddalać (28 kwietnia). Ziemianie bracławscy i winniccy widać opierali się władzy xięcia, skoro król drugi raz nakazuje im posłuszeństwo dla wojewody (27 lipca). Kiedy od tatarów minęła trwoga, xiąże miał iść złączyć się z hetmanem wielkim Grzegorzem Chodkiewiczem, ale tym razem nadzieja pokoju nagle błysnęła od Moskwy; posłowie nasi przywieźli rozejm od cara Iwana. Więc król nakazywał xięciu, by co prędzéj do swojego województwa powracał, by zamki bracławski i winnicki opatrzył, by całą Ukrainę w ostrożności miał (26 sierpnia). Rzeczywiście, po ostatniem najściu tatarów, południowa Ruś wymagała pieczołowitości władzy. Cała Ukraina zaległa stepem, zamek winnicki leżał rozwalinami; wojsko nie było płatne i ztąd mała nadzieja bezpieczeństwa dla kraju. Rota xięcia Sokolińskiego, dla nędzy w jakiéj zostawała, myślała zamek winnicki opuścić. Nieszczęście powszechne powiększyli jeszcze szlachta, która zbiegała z pod jassyru tatarskiego; przybywali do kraju zapóźno, bo starostowie widząc ich ziemie odłogiem leżące, zagarniali je pod swoją władzę prawem kaduka i rzadko kto mógł wrócić do swojéj własności. Starostowie i zdobycze wojenne rozszarpywali bezkar-

nie, np. tabuny koni, które się w moc naszym hetmanom dostały. Skarżył się na te nadużycia xiąże Roman i króla znalazł na to bardzo czułego. Już Wołłowicz marszałek otrzymał rozkaz zjechać na miejsce i dźwignąć zamek winnicki, podskarbi otrzymał już assygnację do zapłaty wojska, zresztą wszystkim nadużyciom król zapobiedz przyrzeka (3 października 1566 z Warszawy). Na początku roku 1567, xiąże Roman został hetmanem polnym, jak to świadczy uniwersał królewski, wydany do wszystkich rotmistrzów, poruczników, dziesiętników i towarzystwa wojsk litewskich, tak konnych jak i pieszych (27 lutego). Toż samo osobno obwieszcza z Torończa Hryhory Chodkiewicz, hetman wielki (2 marca). Xiąże otrzymał jednocześnie na swój wydział Ukrainę i ztąd drugi uniwersał hetmański, żeby xięciu o wszystkiem co się dotyczy nieprzyjaciół, donosili, nie wzbraniali się dawać szpiegów na wywiady (także 2 marca). Nie żądał jednak Sanguszko buławy, owszem, wzbraniał się jéj przyjąć, czego powodów nie daje nam wypis zasławski. Król go z łaską swoją widocznie spotykał i zabiegał o przyjaźń xięcia, a Sanguszko niechciał brać wcale przywileju. Ufny w tę łaskę pańską, poborowe pieniądze z dóbr swoich obrócił na opłatę wojska i rozsądzał spory poddanych swoich z poddanemi xięcia Bohusza Koreckiego. Były jakieś krzywdy, które petyhorja królewska poniosła od obywateli winnickich; były jakieś gwałty, których się Bohusz Korecki, starosta winnicki, dopuszczał na osobie xięcia Dawida Kosankowicza, petyhorca; były jakieś rabunki. Xiąże Roman śledztwo prowadził, a król polecał mu sumiennie wymierzać sprawiedliwość petyhorji (12 marca i 8 kwietnia). Sanguszko wyprawiając się na wojnę, w Czarnawczycach gubernatorom i wszystkim swoim urzędnikom nakazywał, aby się we wszystkiem słuchali kommissarzów dóbr jego (10 kwietnia 1567). Zdaje się, że wyprawa była przeciwko Moskwie. Ale na chwilę od téj strony zwrócił uwagę xięcia nowy napad tatarów. Sanguszko musiał tedy zostać na Ukrainie (16 kwietnia). W czasie téj napaści, miał Sanguszko prawie we własnym domu zdradę; namiestnik albowiem jego bracławski, niejaki Jakowicki, puścił się na łupież z kozakiem Fedynkiem, korzystając z zamięszania: zebrali do półtora sta ludzi w stepach i zabrali kilka tysięcy wołów czabańskich i owiec, podzielili tę zdobycz pomiędzy siebie i przechowali. Jakowickiego miał tedy xiąże pod dobrą strażą dostawić królowi (20 kwietnia). Teraz następują świetne czyny wojenne młodego hetmana na Białéj Rusi. Iwan wielki xiąże moskiewski szedł z tatarami na Litwę, Xiąże Roman dowiedziawszy się o tem, już był naprzeciw niemu, z Czaśnik 20 lipca. Miał tylko dziewiętnaście set ludzi, chorągwie jego, Chodkiewi-

czowskie, Wiśniowieckie i t· d. wylicza Bielski i bój sam opisuje. Świetne zwycięztwo odniosł xiąże na polach Iwańskich, nad ośmiu tysiącami nieprzyjaciół, jak mówi Bielski, a w liście królewskim stoi, że nad siedmnastu tysiącami stało się owe zwycięztwo bardzo świetne, bo xiąże jednych w pień wyciął, drugich w ucieczce potopił, więźniów znaczną liczbę dostał, jakoteż amunicję, namioty, działa, srebro, złoto, klejnoty i cały obóz zabrał. Wieść się rozeszła, że wszyscy hetmani wielkiego xięcia, a mianowicie: Piotr Serebrny, Wasil Palicki, Hrehory Kołyczow i Tymofej Krepotka, polegli, ale pokazało się potem, że hetman Serebrny został ranny, że kniaź Palicki pojmany umarł z ran i że Amurat wódz tatarski zabity. Historycy litewscy dwie tutaj widzą bitwy, jedną na polach Iwańskich, gdzie 8,000, a drugą na drodze z Uły do Suszy, gdzie 9,000 jazdy xiąże rozgromił, cyfra ogólna z dwóch tych bitew, wynosi dopiero 17 tysięcy. W téj drugiéj, jazda nieprzyjacielska przebierała się, ale xiąże ją nagle doskoczył i znowu wodzów pozabijał, jeńców zabrał. Jeden tylko Juryj Tokmaków, który zostawał na odsieczy dla pobudowania zamku, uszedł na Ostrów i tam się okopał i armatą obsadził, zamyślając budować nawet zamek, w nadziei prędkiéj odsieczy. Król zwie to zwycięztwo *na uroczyszczu Susza*. Dziękując xięciu (28 lipca) poleca mu, żeby z Ostrowa nieprzyjaciela wyruszył, tak żeby wojska i armaty z ziemi litewskiéj nie wypuścił, dla czego hetmanowi Chodkiewiczowi rozkazał, żeby śpieszył xięciu na pomoc. W istocie Roman pospieszył zaraz i obległ zamek na Suszy, ale utrzymać się tam długo nie mógł i odstąpił. Król przyjął jego tłómaczenie się, ale polecił, żeby znów wspólnie z hetmanem Chodkiewiczem nie pozwalali nieprzyjacielowi budować nowego zamku. Wojny podówczas, oprócz wstępnych bojów, zajmowały się głównie zdobywaniem obronnych grodów. Dwaj nieprzyjaciele idąc ku sobie, pochód twierdzami znaczyli, i zdawało się im, że tylko na tym gruncie są pewni, który nasrożyli działami, który sami przykrywali przednią strażą. Tak i tutaj na pograniczu się działo. Tokmakow w Ostrowiu oparcie chciał znaleźć dla siebie w przyszłych operacjach wojennych, a litewscy hetmani w zamkach, które budowali na Czasznikach i Worońcu. Król był za tem, żeby zamku woronieckiego dokończyć, ale żeby zaniechać Czaśnik, bo by to wiele czasu zabrało: szło o to głównie, żeby się nie dać umocnić nieprzyjacielowi nowym zamkiem. Kiedy zaś xiąże jako widoczny dowód swojego zwycięztwa, dzieci bojarskie co znaczniejsze, pojmane w boju, odesłał jako wiązanie królowi, Zygmunt August posłał mu do obozu ówczesnym zwyczajem na szatę sztukę złotogłowu, a dla rotmistrzów i towarzystwa, których męztwo szcze-

gólniéj xiąże zalecał, posłał król axamitu i adamaszku (11 sierpnia). Król przytem oddawał sprawiedliwość niepospolitym przymiotom, dzielności, roztropności i odwadze Sanguszki. Że zaś wieść była o wielkim xięciu moskiewskim, jako z nowemi siłami ciągnął na Połock, młody hetman otrzymał rozkaz trzymać się w gotowości do boju i działać wspólnie z Chodkiewiczem (11 sierpnia). Sanguszko brał się zaraz do Tokmakowa. Obległ go na sławnem już uroczysku Suszy z Zienowiczem i innemi rotmistrzami. Zabrał mu wszelkie drzewo potrzebne do zbudowania zamku i tak całe trudy jego zniweczył. Rzecz dziwna, hetman polny odnosił te tryumfy własnemi siłami, bo pomimo przestróg i nakazów, hetman wielki czy nie mógł, czy nie chciał śpieszyć mu na pomoc, chociaż król raz wraz posyłał stosowne do boju rozkazy. Ale zdawało się, że tutaj będzie koniec i tych odosobnionych tryumfów; rotmistrze i towarzystwo xiążąt Zbarażskiego i Wiśniowieckiego nie byli w ostatnich potrzebach, a wracać chcieli do kraju. Król tak się zachęcił do wojny, po tylu pomyślnościach, że sam obiecał przyjechać do xięcia do obozu, więc opieszałe towarzystwo kazał zatrzymać (13 sierpnia). Były to jednak tylko dobre chęci, bo nie król pojechał do xięcia, ale xiąże się uprosił i pojechał do króla. Prowadził mu sam osobiście więźniów, w obozie zostawiając na swem miejscu Filona Kmitę, starostę orszańskiego (rozkaz królewski z dnia 26 września z Trok). Xiąże jechał z usposobieniem pokojowem, chciał narzucić przekonanie, że rozejm z w. xięciem konieczny. Król posłuchał i rozpoczął o to stosowne kroki do wielkiego xięcia Iwana, ale nie powiodło się, gdyż ten ostatni wydał wojnę i kazał budować nowy zamek na ziemi litewskiéj w Uświacie. Sprawa była tak nagląca, że król rzucając sprawy koronne, wybierał się do Litwy na sejm walny, który zwołał dla obmyślenia środków odparcia nieprzyjaciela. Sejm miał być w Brześciu 1 grudnia. Xiąże otrzymał rozkaz, żeby jechał do Winnicy na Podole i na sejmikach umysły szlachty skłonił ku wojnie (15 października). Może widział się xiąże z królem w tym czasie, bo mamy z dnia 22 grudnia nowy list królewski do hetmana Chodkiewicza, który wręczał od pana wodzowi sam Sanguszko. Była w nim rzecz o użyciu i opatrzeniu wojska. Xiąże wiedział całą w téj mierze myśl królewską i tę miał wyjawić Chodkiewiczowi. Zważywszy więc, że Zygmunt August mało się znał na rzeczach wojennych, łatwo przyjść do wniosku, że tu xiąże sam podawał swoje myśli starszemu od siebie władzą i powagą wodzowi, a tylko się osłaniał majestatem pańskim. Roku 1568 niemniéj był xiąże czynny jak poprzedniego. Król mu polecał ludzi najętych utrzymać przy zamkach i na każdego konia po 5 gr. ze skarbu wyznaczał (28 lute-

go). Sam znowu wybierał się do obozu, ale z pod Radoszkowic powrócił do Knyszyna i wysłał tylko starostę żmudzkiego pod Ułę, około któréj już od niejakiego czasu xiąże wietrzył. Nieudało się zdobyć ją w marcu i wojsko niepłatne się burzyło. Xiąze miał jechać do Borysowa, żeby naradzić się z hetmanem i starostą żmudzkim Chodkiewiczami, jak rzecz daléj prowadzić bez pieniędzy. Król żądał po panach, żeby zapewnienie wojsku od siebie dali, jako żołd wysłużony otrzyma, a tymczasem gotów był choćby dla téj tylko sprawy, sejm złożyć w Grodnie. Wybierał się i xiąże z obozu, ale nie wiemy dokąd, może do króla, który rozkazywał, żeby został przy wojsku, przynajmniéj póty, póki nie przyśle jemu czasowego zastępcy, nieprzyjaciel albowiem w znacznéj sile przybył do Połocka i chciał daléj wkraczać ku Dołhinowu i Drui, z myślą żeby już na Berezynie zamki pograniczne budować (30 marca), lecz każde najlepsze chęci hetmanów i króla paraliżował wiecznie brak skarbu: porucznicy i towarzystwo, na zasadzie że dosłużyli swojego terminu, chcieli wracać do domów i król znowu listem swoim uspokajał ich i obiecywał zapłatę (14 kwietnia). Bieda była ogromna: mało bić się, trzeba jeszcze było stawiać zamki, a komu rozkazywać do boju i do pracy? Zamek w Czaśnikach, którego król dawniéj zaniechać radził, był już na ukończeniu, budowały sie też nowe zamki w Krzywinie i Łukomli, bez przyzwoitéj obrony, zamki te łatwo by się dostały w moc nieprzyjaciela. Xiąże stał wtedy na przystawstwie w Hołowczynie. Król kazał mu iść do Łukomli, dokąd mieli się ściągać wszyscy rotmistrzowie, każdy ze swoją chorągwią, pod jego dowództwo, żeby czoło stawić nieprzyjacielowi (w maju). Ale zasłaby nasz xiąże był na swojem stanowisku. Nieprzyjaciel już nie groził, ale czynnie się krzątał i uprzedził Sanguszkę w postawieniu zamku w Turowli. Nie zostało więc nic, jak tylko słabe zamki ukrainne w téj stronie opatrzyć i czuwać, a wojsko płacić własnemi pieniędzmi, o co nawet król xięcia prosił (18 maja). Trafiał król w myśl xięcia, któremu żal serdecznie było krajów ruskich i który ubolewał nad małemi i niedostatecznemi środkami obrony, z powodu rządu i władzy wielu osobom naraz udzielonéj. Za przykładem więc przodków, ofiarował królowi własne usługi i pisał do niego o to z prośbą, żeby ich nie odrzucał (21 maja). Ale wciąż jedne i jedne skargi. Zawsze wojsko chce się rozejść po domach, zawsze król obiecywał dla niego pieniądze, zawsze kazał xięciu pamiętać o naprawie zamku żytomirskiego, zawsze ten hetman Chodkiewicz obiecywany na pomoc, ale go się Sanguszko żadną miarą nigdy doczekać nie może. Na całéj przestrzeni ruskiego kraju zamki były bez opatrzenia. Co skarb dawał na ten przedmiot, to wsią-

kało w grunt i niesprawiało skutków, bo skarb dawał mało i kapaniną, więc cały ciężar utrzymywania twierdz pogranicznych, spadał na hetmanów, a Sanguszko nietylko musiał myśléć o Podolu i Wołyniu, ale król kazał mu opatrywać jeszcze w amunicyę, działa, ludzi i żywność Witebsk i Suraż (21 lipca). Najznakomitsze jakie xiąże odniósł zwycięztwo, było pod Ułą i przypadło we wrześniu 1568 roku. Mamy list królewski, dziękujący za nie bohatyrowi, datowany jest z Warszawy 5 września. Więc nastąpiło wzięcie Uły wcześniéj nieco jak 2.) września, chociaż tę ostatnią datę podawały dotychczasowe nasze źródła. Zdobycie Uły było konieczne dla Litwy, bo jéj otwierało drogę do Połocka, zajętego przez nieprzyjaciela. Z drugiéj strony, prosto naszych rycerzy prowadziło też do celu wzmocnienie zamku w Horodyszczu, który zajął sam xiąże hetman. Bitwę także opisuje Bielski. Drugi to już raz Sanguszko podstępował pod Ułę; za pierwszym razem, sześć niedziel dobywając, dobyć jéj nie mógł, teraz zaś przez noc jedną fortelem wojennym i nagłą napaścią, wziął zamek ale w rumach, tak, że musiał się potem odbudowywać na zgliszczach, bo nie dosyć było uprzątnąć sobie zawadę do Połocka, ale trzeba było jeszcze twierdzami oblegać Połock. Spiż armatni z Uły król kazał przeprowadzić do Witebska, dla przelania na nowe działa, a samego hetmana zatrzymywał w Horodyszczu, w którem to miejscu nowe mu groziło niebezpieczeństwo. Tłómacz Makarowicz, który był przy carze perekopskim, doniósł królowi, że Mehmed Gerej Galha carewicz, położywszy się nad Dnieprem, zamyślał wtargnąć do Polski od Osterkermenia aż do Hurki i solanych jezior. Xięciu więc jeszcze przypadło opatrywać zamek rzeczycki (rozkaz 17 września). Ale znajdujem świadectwo, że król zwalniał xięcia od straży pogranicznéj; chciał sam go widzieć, więc Kmita jak dawniéj miał go zastępować w polu, a młody hetman odprowadzał panu jeńców i trofea z Uły. Podróż i tym razem pewnie do skutku nie przyszła. jak to widać z szeregu dat, w których król do xięcia nowe pisał listy. Ważność wzięcia Uły teraz dopiero się pokazała, gdy car słał swoich wojewodów, Nikifora i drugich, z dwoma poczetami zbrojnemi, na odsiecz zamkowi, ale dowiedziawszy się o wzięciu twierdzy, wojewodów, którzy już do Czebesa (Siebieża?) nadciągnęli, potracić rozkazał. Xiąże znowu radził pokój, może widząc niedołęstwo oporu, jaki Litwa mogła stawić w polu. Król go słuchał. Wyprawił gońca do hetmana Chodkiewicza, żeby traktował o zawieszenie broni: tym jedynie sposobem można było czas potrzebny zyskać, należycie się wzmocnić i przygotować na wojnę (w październiku). W naszym wypisie następują teraz ciekawe rzeczy, wyświetlające cokolwiek stanowisko xięcia w spra-

wie sławnéj unji lubelskiéj. Sanguszko był to jeszcze litwin z rodu i rusin z wiary i z języka, chociaż po polsku dobrze mówił i dobrze pisał. Podania narodowe jeszcze w nim nie zamarły, to też jak inni podówczas ludzie serca, nie brał rzeczy na zimno, ale czuciem się rządził. Nie dowodziło to w nim zdolności stanu, ale dowodziło jednakże charakteru. Bądź co bądź, xiąże nie był za unją taką, jaka nastąpiła rzeczywiście i razem z Litwą miał inne widoki. To też z żalem dowiedział się z listów panów litewskich o sprawach w Lublinie, jaką poszły drogą. Na sejm się niestawił, bo zapewne nie miał czasu przed czuwaniem. Ale pan Mikołaj Radziwiłł kanclerz doniósł mu z Żolan (13 marca) o pierwszych nieprzyjemnych nowinach z Lublina, jak, kiedy i z czem odjechali panowie, rada i posłowie ziemscy od króla jegomości, jak się przekonała Litwa o życzliwości *sąsiadów*, jak ci chcieli widocznie, aby wielkie xięztwo Koronie hołdowało, jako król przed odjazdem przyłączył samowolnie Podlasie do Korony i jako posłowie podlascy na taką unję przysięgli, a byli niemi niejacy Bujno i Kosiński, jako król z pieczęciami swemi wydał uniwersały do całéj ziemi podlaskiéj, aby odtąd posłuszeństwo li jedynie Koronie czyniła, a do wojewodów, kasztelanów, starostów i urzędników, aby pod karą gardła przysięgę Koronie w kwietnią niedzielę wykonali. To nic. Takież same uniwersały ma król słać na Wołyń, z rozkazem, aby na tęż niedzielę zjechali się do Lublina. Kanclerz litewski przerażony zwoływał tedy do Wilna walną radę: starostę żmudzkiego, wojewodów trockiego, nowogrodzkiego, mińskiego i xięcia hetmana polnego. Szło o to, jak upomnieć króla i jak się sprzeciwić wcieleniu Podlasia i Wołynia. Dowód, że xiąże był jednym z silnych przeciwników unji, w tem właśnie leży, że go tym razem kanclerz wzywał do Wilna; ci pięciu panowie rady, o których tutaj wzmianka, musieli być całą nadzieją niezależności Litwy. Jednak obawiał się Radziwiłł nieco znakomitego króla i kazał Sanguszce list swój spalić. Nie naznaczał przecież kanclerz daty zjazdu, ztąd już 17 marca drugi raz o to do niego pisał Radziwiłł. Jednocześnie podolanie wyprawiali posłów do króla, z prośbą o pomoc przeciw wrogom, Potockiego starostę chmielnickiego i xięcia Jarosława Sokolińskiego, rotmistrza z konnicy. Uprzedzali o tem i xięcia, prosząc żeby na obronę pośpieszał (28 marca). Ale rozsądniejszy był, jak się zdawało, xiąże Roman, bo wezwany osobiście przez króla, na sejm przyjechał i głosował na nim, o czem wiemy już znowu z dyarjusza tego sejmu, ogłoszonego drukiem w Poznaniu. W materjałach świeżo wydanych przez Iwanyszewa w Kijowie o xięciu Kurbskim, mamy wprawdzie wiadomość, że we Włodzimierzu nie stanął xiąże w dniu, kiedy szlach-

ta przysięgała na unję w czerwcu i składała się przed zesłańcem królewskim, ale oczywiście nie żaden opór był tego przyczyną, kiedy hetman na sejm zjechał. Xiąże o przymierzu z wielkim xięciem wywodził szerokiemi słowy, żeby to było cum indignitate sejmu i czasby się opuścił, który w rzeczach walecznych ma być na baczeniu. Wywodził co za niebezpieczeństwo szykuje się: wojsko tureckie perekopskiego cara, a między swemi nieprzyjźń i strach z téj unji. Xiąże jak widzim nie głosował nic w materjach sejm zajmujących, ani jaka ma być elekcja, ani jakie sejmy, ani jakie warunki unji, ale tylko wniósł o swoich sprawach walecznych, o stosunkach z wielkim xięciem moskiewskim, z tatarami i z turkiem, jaki powinien być hetman. Zyskał na tem wszystkiem mało, bo okazał się człowiekiem czynu, nie gadaniny sejmowéj; fakt unji brał serjo; czuł, że co się stało, odstać się już nie może. Unję dwóch narodów rozważał jedynie ze strony politycznéj i stosunków zagranicznych. Co do wojska, xiąże chciał, aby żołnierze litewscy nie w ziemi koronnéj leżeli i ażeby porządek około żywności ich był postanowiony. Niechciał więc unji tylko w buławie (Dyarjusz str. 204). Jarosław brat xięcia, był na tenże sejm posłem od stanów litewskich. Na tym dopiero sejmie działa i więźnie z Uły, xiąże oddawał królowi: podpisał lenno pruskie, co także dowodem jest szczerości jego, bo sprawa pruska była już czysto polska, nie litewska. Dopiero w październiku 1569 król posłał przywilej na hetmaństwo polne xięciu. Teraz niewzbraniał się przyjąć buławy Sanguszko, z czego bardzo się cieszył Hrehor Chodkiewicz, który nawet obiecał jechać do Knyszyna z podziękowaniem królowi. Hetman wielki, jak widać ze wszystkiego, był wielkim przyjacielem naszego xięcia. Łączyły ich nawet jakieś stosunki rodzinne, Sanguszko albowiem żonaty był z Chodkiewiczówną, ale w dzisiejszym stanie naszych genealogicznych wiadomości, niepodobna dojść z którą. Dosyć, że hetman wielki, czy dla tego, czy dla innych jakich względów, żywy brał udział w losach xięcia, pisywał do niego ciągle, a przynajmniéj swoich udających się na Wołyń mu zalecał. Groziła Sanguszce jeszcze jedna wojna z tatarami, o któréj doniósł poseł polski w Carogrodzie, Taranowski. Car perekopski, władykę Alexandra, który do niego jeździł od króla, trzymał w więzieniu, o ślepotę przyprawił i z miasta swego kijami wygnał, w obec posła tureckiego. Potem wydał rozkaz do najścia Polski. Carewicz, syn młodszy hana, Ałdy Girej, już 3 grudnia 1569 ruszył w 10,000 ludzi do przeprawy u Mlecznéj wody, a przez Dniepr między Mozyrem a Czarnobylem, gdzie złączywszy się z Moskwą, miał na zamki ponizowskie uderzyć, a starszy brat jego Gałha w 60,000 ruszał na Podolé. Król zlecał hetmanowi, żeby go-

tów był, a tymczasem jechał do Litwy dla narady z Chodkiewiczem (7 grudnia). Rozleciały się zewsząd uniwersały do ziem ruskich na pospolite ruszenie. Skończyło się na strachu. Żona xięcia Romana umarła w roku 1570. Hetman wyprawiał jéj pogrzeb i zapraszał do siebie na ten cel między innemi Pawła Sapiehę, ale odmówił ten ostatni, dla słabości żony swéj i dla prędkiego wyjazdu na sejm do Warszawy (29 grudnia 1570). Pogrzeb odbywał się w Mielcu, o czem świadczy list ojca Teodozego, biskupa włodzimierskiego. Z dwóch lat 1571—2 żadnych wiadomości o xięciu nie mamy. Kończy wypis summaryczny rozkaz xięcia wydany 1 kwietnia 1573 r. z Włodzimierza do kommissarzów i plenipotentów dóbr, aby rządzili jako przynależy, podczas jego wyjazdu na usługę wojenną króla i Rzplitéj na Ukrainę, aby nie dawali nikomu okazji do naruszania przyjaźni sąsiedzkiéj, aby prawnie dochodzili nieraz gwałtem krzywd swoich. W cóż się teraz obróci wiadomość Bielskiego, że kniaź Roman Sanguszkowic, hetman polny litewski, „umiały i szczęśliwy,“ umarł z gorączki dnia 12 maja 1571 roku? Oprócz listów królewskich do xięcia, których treść daliśmy, dużo jest w spisie summarycznym rzeczy ledwo co napomkniętych, rzuciłyby niepośledni blask na dzieje ostatniego Zygmunta. Są korrespondencje Hrehora Chodkiewicza, Filona Kmity, Stanisława Paca wojewody witebskiego, Stanisława Naruszewicza ciwuna wileńskiegó, Jerzego Tyszkiewicza, Korsaka starosty dryseńskiego, Jerzego Zienowicza kasztelana połockiego, rotmistrzów Bohusza, Szołuchy, Sielickiego, Jana Łopotta, Bartosza Żuka i t. d. Niemógłby xiąże Roman, dziedzic Zasławszczyzny, imiennik hetmana, lepiéj użyć kilku tysięcy złotych, jak na wydanie tych drogich pomników. Ścisłym drukiem byłby zapewne porządny tom, w treści może przewyższający interes żywota Kurbskiego, który wydano w Kijowie.

Xiądz *Hieronim* Sanguszko, biskup smoleński, fundator jezuitów w Mińsku litewskim, był poprzednio biskupem metońskim i suffraganem wileńskim; umarł 5 lipca 1657 r. pod Odelskiem, jak znaleźliśmy w téj części Dyarjusza Chrapowickiego, która jeszcze niewydana. Jedyny z Sanguszków xiądz. Byłby poszedł wysoko, gdyby nie rychła śmierć. Na biskupstwo metońskie podniósł go Abraham Wojna, biskup wileński. W Smoleńsku był pasterzem od roku 1654—1657.

Ostatni Sanguszkowie biorą lustr od xięcia Pawła, który w XVIII wieku wyniósł się z zacisza domowego na horyzont Rzeczypospolitéj. Do jego czasów, Sanguszkowie acz byli potomkami rodu wielkiego, oprócz kilku znakomitości, jak xięcia Romana, wojewody witebskiego Szymona, nie liczyli się do panów, co w bycie

Polski zadziwiać nie mogło, gdyż drobnych xiążąt na Litwie i Rusi niezmiernie wiele było, tytułich nic nie znaczył, gdy ginął w odmęcie równości szlacheckiéj. Tak i xiąże Paweł wyszedł na wielkiego pana i ministra z niewielkiego wcale szlachcica. Ostatnim senatorem ze wstępnych w prostéj linji jego przodków, był ów *Szymon*, wojewoda witebski, zmarły już w listopadzie 1638 r. — Synowie jego: *Hieronim*, biskup smoleński, i *Jan-Władysław*. Tego ostatniego syn *Hieronim*, był ojcem *Pawła*. Jan-Władysław rotmistrzował, Hieronim posłował tylko na sejmach. Hieronim, z Sapieżanki, córki hetmana Pawła, który bił szwedów za Jana-Kazimierza, miał i drugiego syna, *Kazimierza*, który znowu otrzymał senatorstwo; było to w roku 1701, kiedy wziął po Januszu Wiśniowieckim laskę nadworną litewską, o czem pisze Załuski w Epistolae historico familiares T. 3ci str. 158. Starał się z nim wtedy o tę laskę Pac, kawaler maltański, który potem w istocie wziął tę laskę, ale od króla Leszczyńskiego, może wbrew Sanguszce. Poplątane bardzo następstwo jest marszałków nadwornych litewskich z tego czasu. Niesiecki kilku faktów nie wie, jak np. i o tym Pacu. Xiąże Kazimierz żył jeszcze w 1706 roku. Pac bierze laskę w 1708 od Leszczyńskiego, a po bracie, *Paweł* Sanguszko bierze ją od Augusta IIgo, ale zdaje się, było to już po rozgromie pułtawskim. Tak może i Pac brał laskę wbrew Sanguszce, ale między jednym a drugim. Xiąże Paweł w roku 1734 wziął laską wielką litewską. Ożenił się naprzód z bratową, wdową, Pieniążkówną wojewodzianką sieradzką; potem z Lubomirską, córką Józefa i Teofili xiężniczki Zasławskiéj; wreszcie z Barbarą Duninówną, referendarzówną koronną. Pierwsza żona ledwie tydzień żyła z pierwszym mężem swoim. Druga w posagu przyniosła mężowi ordynację ostrogską, któréj była dziedziczką, po wygaśnięcii xiążąt Zasławskich. Nie xiąże Paweł, ale syn jéj Janusz, został po matce panem rozległych włości, które się nigdy, według praw ordynacji, ani Sanguszkom, ani nikomu prawem dziedzicznem dostać nie mogły, gdyż po wygaśnięciu Zasławskich, miały przejść na Maltę. Trzecia żona wreszcie, była to owa święta matrona, owa święta dama, która rej wiodła między *małą trójcą*, między *świętemi* paniami w Warszawie w czasie zepsutych rządów Stanisława-Augusta (o czem porównać w dodatkach do 1go tomu, artykuł o Bielińskich): Co rok mężowi rodziła dzieci, a umarła już bardzo późno, 2 października 1791 roku, mając lat 73, w Warszawie; pochowana u kapucynów. Historja jéj i jéj męża, bardzo ciekawa, jest w rękopiśmie marszałka zasławskiego Ciechońskiego, pod tytułem: „Pan starosta Zakrzewski," który pomimo tego, że go już kilka razy drukowano, dotąd w całości nie jest wydany. — Dzieci

Pawła podniosły jeszcze więcéj w Rzplitéj znaczenie Sanguszków. Najstarszy, *Janusz-Alexander*, dziedzic ostrogski, prowadził życie niespokojne, burzliwe, hulacze. Od roku 1735 był miecznikiem wielkim litewskim, a od roku 1750 marszałkiem nadwornym litewskim. Brał spadek po ojcu, który właśnie pod owe czasy umarł, w drodze do Warszawy 15 kwietnia 1750 roku. Ignacy Ogiński wziął laskę wielką, a po nim dopiero syn zmarłego, xiąże Janusz, mianowany w sierpniu. Była to sławna epoka jego marszałkowstwa w trybunale piotrkowskim i lubelskim, którą szeroko i wymownemi zarysami opisuje Kitowicz. Xiąże pił tęgo i częstował jak nikt, życie prowadził nie w pracy, tylko w zbytkach. Ożenił się z Konstancją Denhoffówną, ostatnią potomką znakomitego rodu, córką wojewody połockiego i hetmana litewskiego. Była to osoba młoda, piękna i bogata, ale mąż jéj nie cierpiał i żyć z nią nie mógł. Ztąd bezdzietny. Przez tranzakcję w Kolbuszowie zawartą, rozdarował całą swoją ordynację pomiędzy przyjaciół i znajomych, co wielkiego w Polsce narobiło hałasu, bo w r. 1753 ujęła się o własność swoją Rzplita i ledwo nie przyszło do wojny domowéj. Sprawa ta potem liczne zajmowała sejmy i kommissje. Xiąże zrzekł się laski w roku 1763 i ostatek życia w spokojności przepędził. Sejm z roku 1766 zatwierdził tranzakcję, a sejm 1774 roku dobra ostrogskie zabrał na Maltę, tak więc xiąże dożył upadku swoich projektów i działań. Umarł 13 września 1775 roku. Mieszał zwykle w Dubnie. Żona jego zaniedbana, odżyła wtedy ale zapóźno. Poszła za mąż za młodego, ubogiego szlachcica, który przed nędzą schronił się do zakonu jezuickiego, ale po kassacie wystąpił. Wybrała go sobie i poszła za niego, ale mimo to nie poprawiła sobie losu, już bowiem była stara, a Rogaliński wlazłszy w bogactwa, o czem innem, nie o niéj myślał i dokuczał jéj na wszelkie sposoby: nieraz niemiała czem rzemieślnika opłacić przy swoich dostatkach. — Inni synowie xięcia Pawła z Duninówny, byli: *Józef-Paulin*, po bracie marszałek nadworny litewski od 1763, a wielki od 1768 roku. Umarł 12 maja 1781 roku w dobrach swych w Krakowcu. — Daléj idzie *Hieronim*, naprzód starosta czerkaski i kazimierski, a potem ostatni od roku 1775 wojewoda wołyński, był kandydatem z Rady nieustającéj do województwa krakowskiego w 1785 roku. Był też jenerałem wojsk koronnych, umarł już po upadku Rzplitéj. — Trzeci syn, *Janusz*, był starostą krzemienieckim (starostwo to dziedziczne prawie było w ostatnich czasach w domu Sanguszków) i potem od 17 lutego 1788 roku strażnikiem wielkim koronnym, ostatnim co ten urząd piastował. Żona jego przewodniczyła sejmikom i stawała na czele stronnictwa reformy podczas sejmu czteroletniego, o czem ma szczegóły w Pamiętnikach

swoich szef Józef Drzewiecki. Wojewoda wołyński był zięciem Eustachego Potockiego i sławne było jego wesele w Radzyniu, o czem pisaliśmy już w „Znakomitych mężach polskich.“ Ślub dawał Krasicki, świeżo wyniesiony na xięcia biskupa warmińskiego. — Syn wojewody, Eustachym przezwany, przez pamięć na dziada po kądzieli, był jeszcze za Rzplitéj jenersłem. — Innego wnuka marszałka Pawła, nauczycielem domowym był Franciszek Karpiński, poeta nasz sielankowy na dworze xiężny Barbary, która się wychowaniem wnuków starannie zajmowała.

Sapiehowie. Jak w historji Radziwiłłów, tak i w historji Sapiehów, Święcki nie zna późniejszych losów tych osób, o których wspomniał już w swoich Pamiątkach, skróciwszy Niesieckiego. I tak: Syn hetmana Kazimierza, zmarłego 3 marca 1720 roku (str. 55) wojewody wileńskiego, *Jerzy*, nazwany w texcie stolnikiem litewskim, został w kwietniu 1732 wojewodą mścisławskim i tegoż jeszcze roku umarł na suchoty w Warszawie (12 października 1732 roku). — Syn tego Jerzego, *Antoni-Kazimierz*, ze starosty mereckiego, od roku 1717 kasztelan trocki, umarł w maju 1739 roku. — Inny *Kazimierz-Karol*, syn Alexandra, marszałka wielkiego lite., a wnuk hetmana (str. 56) jenerał artyllerji, umarł we Wschowie 1738 roku. — Brat jego rodzony, xiądz *Józef-Stanisław*, proboszcz wileński, potem koadjutor biskupa Zienkowicza i suffragan, referendarz litewski. Otrzymał święcenie na biskupstwo dyocezaryjskie w roku 1737, ale nie doczekał się katedry, gdyż umarł w grudniu 1754 roku w Wilnie. Młodzian wielkich nadziei, przyjaciel Łopacińskich, z których jeden opisał jego podróże po Europie, rzecz niedawno drukowana bodaj czy nie w Gazecie Codziennéj. — Syn najmłodszy Alexandra, *Michał*, starosta gulbiński, łowczy litewski, wojewoda podlaski i wreszcie podkanclerzy litewski od roku 1752. Zięć Czartoryskich, którzy go niewiele szacowali, umarł w Słonimie 12 października 1760 roku. — *Piotr*, syn Jana, starosty bobrujskiego i hetmana, stolnik litewski (str. 57), był późniéj wojewodą smoleńskim, umarł jadąc do jeneralności na Węgry dnia 24 stycznia 1771 roku. Był to sławny swojego czasu elegant i ztąd o nim pisze Kitowicz, ale dobry polak i przeciwnik polityczny Stanisława Augusta. — *Józef*, podskarbi nadworny litewski (str. 59) umarł w kwietniu 1744 roku w Pratulinie nad Bugiem, w stolicy posiadłości swoich. Wyciągał ręce po pieczęć lub buławę, a piastował klucze. Dziedzic Boćków.— *Jerzy*, starosta wilkowski od roku 1742, wojewoda mścisławski, dziedzic Żerkowa w Poznańskiem, gdzie erygował Pleszew na miasteczko. — Z tejże saméj linji Sapiehów pochodzi *Michał-Alexander*, syn Kazimierza jenerała artyllerji i Karoliny Radziwiłłówny,

obożny polny litewski, podskarbi nadworny, wojewoda połocki, hetman polny, wreszcie w ostatku kanclerz litewski od roku 1775 i to był ostatni jego urząd, który piastując przyjął laskę marszałka jeneralnego Litwy od Targowicy. Człowiek zacny i wszedł podobno do téj roboty jedynie dla tego, żeby odwracał złe zamysły, ale słaby do niedołęztwa i niewiele rozumny. Żona jego sławna lekkomyślnością, jakiś czas rej wodziła na dworze Stanisława-Augusta. Umarł 28 kwietnia 1793 roku, pochowany w grobach przodków u Kartuzów w Berezie. — *Ignacy* Sapieha, z innéj linji, syn Władysława (o którym na str. 67) wojewody brzeskiego, sam wojewoda mścisławski z podskarbiego nadwornego litewskiego; umarł w Rożany 15 kwietnia 1758 roku. Zostawił syna *Jana*, który z Braneckiéj, siostry późniejszego hetmana Xawerego, zostawił syna *Kazimierza-Nestora*, sam zaś miał kilku innych synów, którzy przeszli do historji, i tak: *Józef*, krajczy litewski, był naczelnym wodzem czyli regimentarzem litewskim w jeneralności. — *Kajetan*, brat jego, zginął w boju pod Lanckoroną w roku 1771. — *Kazimierz-Nestor*, jenerał artyllerji litewskiéj, był marszałkiem litewskim sejmu czteroletniego 1788—92. Niesprzyjał reformom prawodawczym, ale je przyjął i do ostatka wytrwał w poświęceniu się swojem. W trzecim zeszycie Atheneum z roku 1851, znaleźliśmy ciekawą, wiele nauczającą i dowcipną korrespondencję xięcia Kazimierza-Nestora. Jest to nabytek jeden z najważniejszych, jakieśmy w dniach naszych zdobyli dla dziejów wewnętrznych kraju naszego, za czasów panowania Stanisława Poniatowskiego. Nie ma tam wiele faktów dla historji kraju, lubo i te się znajdą pomiędzy innemi, ale są za to nieocenione i pierwszego znaczenia szczegóły dla dziejów rodzin i towarzystwa naszego. A jeżeli zwrócim na to uwagę, że wszystko co myśli i co robi towarzystwo, odbić się musi w faktach zewnętrznych, więc w listach xięcia Sapiehy znajdziem zawsze historję Rzplitéj, w jednym odłamku z bogatéj rudy, któréj jeszcze skarbów nawet myślą zmierzyc nie możemy. Xiąże Nestor był bardzo młodym, kiedy wyjechał w podróż za granicę, żeby się dostatecznie wykształcić w swoim zawodzie. Był to człowiek modnego wychowania, pół polak, pół francuz, zalotny, romansowy, nierządny i grał w karty. Ale został przez stosunki rodzinne i dla imienia swojego, które pięknie brzmiało w kraju, dygnitarzem rodzinnego kraju. I xiąże nagle się nawrócił, i chciał być godnym swojego stanowiska, przyszłości jaką mu gotowano, i pojechał uczyć się. Korrespondencja jego obejmuje listy z roku 1773 do 1776, z Turynu, Paryża i Strasburga. Szlachetne serce odniosło w nim tryumf nad zepsuciem. W Sardynji i we Francji pracował jak galernik,

tak sam o sobie powiada. Uczył się artyllerji, matematyki, chemji, fizyki, mechaniki, prawa, literatury, tańca i t. d. Im więcéj umiał, tem częściéj sobie powtarzał, że to dopiero początek. A nie trzeba tego brać za prostą frazę wymowną; xiąże w istocie pracą okropną, w dzień i w nocy, ukształcił się na jednego z najzacniejszych i najuczeńszych obywateli kraju. Jaka to moc duszy w tym młodzieńcu! Rozrywany na tę i na ową stronę, magnat, przystojny, tancerz zawołany, jeździec od którego lepszego nie było w Turynie, — umiał znaleźć czas i na zabawę i na to, czego po nim wymagało jego położenie światowe i obowiązek. W téj korrespondencji tyle zdań zdrowych, tyle uczucia, tyle poświęcenia się, tyle rozumu! Krok za krokiem widzim jego całe postępowanie i serce. Zdaje matce sprawę ze swoich prac, zatrudnień, zabaw i myśli. Matkę tak kocha, jak nikt więcéj; spowiada jéj się nawet ze swoich miłostek i małych intryg, i taki powolny jest jéj rozkazom, że nawet w rzeczach tyczących się artyllerji, radzi się jéj we wszystkiem. Są tu jeszcze i listy xięcia Nestora do wuja hetmana Xawerego Braneckiego, i do pana strażnika polnego, który był przyjacielem rodziny, a sędzią laski marszałkowskiéj koronnéj, Józefa Mierzejewskiego. Są xiążki, które prawdziwie malują wiek, albo jedną jego stronę, chociaż do tego nie mają pretensji. Czasem artysta obmyślawszy dobrze co ma robić, nie stworzy tak pięknego obrazu, jak te xiążki bez pretensji. Autor tam pospolicie w listach maluje ludzi i czasy które widzi, ale umie tak patrzéć, że w każdym kawałku jest artystą, a w całości tworzy coś genjalnego i wielkiego. W naszéj nowéj literaturze na dwie takie natrafiliśmy xiążki: na listy Commendoniego i na korrespondencję xięcia Nestora. Tamta nam lepiéj odmalowała wiek, jak wszystkie źródła, badania, prace i pomniki, ta odsłoniła nam także również piękne z jednéj strony czasy Stanisława-Augusta. Panu Kraszewskiemu należy się wdzięczność za te listy xięcia Nestora.— *Jan-Fryderyk,* pan na Kodniu, starosta brzeski, kasztelan trocki, wreszcie kanclerz litewski, umarł 1752 roku. Zacny dobrocią serca. Zawód swój rozpoczął w ostatnich chwilach panowania Jana IIIgo. Jako kasztelan trocki pisał i drukował dzieła, ale pod cudzemi zawsze nazwiskami; pisał o swoim kościele kodeńskim i o obrazie cudownym Najświętszéj Marji Panny gwadelupeńskiéj, który jeden z jego przodków, Mikołaj kasztelan wileński, uwiózł z Rzymu za panowania Władysława IVgo. Daléj pisał historję orderu Orła Białego. Najważniejsze jego dzieło: *Swada,* wydane pod nazwiskiem Ostrowskiego Danejkowicza, który był podobno jego sekretarzem. Są to wzory wymowy kaznodziejskiéj, sejmowéj, wzory pisania listów, wzory stylu i t. d. Pięć części jest téj

Swady. Nie miałaby żadnéj wartości dla nas, gdyby w istocie za wzory stylu służyła, makaronizmów tam wiele i rzeczywiście piękności mało. Ale Sapieha w Swadzie przechował nam zabytki dawnéj literatury, ważne pod względem historycznym, listy rozmaitych osób, kazania pogrzebowe, w których moc szczegółów genealogicznych i bjograficznych, pełno mów na różne narodowe uroczystości, na wesela, chrzty i t. d. Zacny kasztelan trocki, jeden z najuczeńszych ludzi swojego czasu w Polsce, dopiero za Augusta IIIgo wziął pieczęć mniejszą, a potem większą po xięciu hetmanie Wiśniowieckim. Rejentem jego kancellarji był przez jakiś czas Hylzen, późniejszy wojewoda miński, a nawet obszerniéj w życiorysie Hylzena w „Znakomitych mężach polskich.“ Przeciwnik polityczny Czartoryskich. Kanclerz przez poczciwość dał im jednakże wszystko z sobą zrobić, bo acz rozumny, ale bardzo był słaby.

Siedlnieccy poszli z Odrowążów, rodzina szląska, używa do dziś dnia za herb Odrowąża. O niéj dla tego tutaj wspomnieć potrzeba, że za czasów Augusta 2go, jeden z Siedlnickich idąc za narodowemi swojemi podaniami, przeniósł się do Polski ze Szląska i doszedł wysokich godności. Imie jego *Karol*. Na Szląsku był hrabią, grafem i tego tytułu ciągle w Polsce używał, co mu uchodziło, bo to był tytuł niemiecki, a podwojny miał charakter Siedlnicki, polaka i cudzoziemca. Był podkoniuszym wielkim litewskim, starostwo mielnickie na Podlasiu dostał w sierpniu 1732, odstąpił mu go Sapieha, wojewoda podlaski, z którym żył w przyjaźni i którego był nawet bliskim sąsiadem, gdyż posiadał na pograniczu podlaskiem od Litwy miasteczko Konstantynów, niedaleko Bugu, a główne posiadłości Sapiehów właśnie w téj stronie leżały, bo w województwie brzeskiem litewskiem. Potem August 3ci umocniwszy się na tronie, mianował Siedlnickiego podskarbim nadwornym koronnym i dał mu po śmierci Moszyńskiego, administrację skarbu koronnego. Był i marszałkiem dworu królowéj Marji Józefy. W ogóle, królestwo go lubili bardzo, uważając za niemca. Siedlnicki też wdzięczny był mu za to i należał do najgorliwszych stronników domu saskiego w Rzplitéj. Z podskarbstwa nadwornego przeszedł się do senatu na krzesło województwa podlaskiego, a potem wziął podskarbstwo wielkie koronne, na którem życie zakończył. Katolik gorliwy i wielki dobrodziej paulinów częstochowskich. Jako podskarbi, ogłaszał kolejno redukcję monety w Koronie od roku 1749 aż do 1762. Umarł w listopadzie 1761 roku. Pochowany w Częstochowie z wielką czcią. o czem pisze Baliński w Pielgrzymce pątnika z XIXgo wieku. Żona jego Konstancja z Branickich Gryffów. Kwit z podskarbstwa

spadkobiercom dany, ale pod warunkiem pewnym na sejmie roku 1766. Ojciec podskarbiego stary graf, umarł w Tarnowicach dnia 7 stycznia 1731, o czem Kurjer Polski z tegoż roku Nr. 65. Służył Austrji. Był jeszcze za cesarza Leopolda ministrem i podkomorzym. Ciało złożone zostało wtedy w kaplicy jego Lewartowskiéj, pogrzeb miał się odbyć w Opawicy, w dobrach dziedzicznych. — Z téj rodziny niedawno jeden Siedlnicki był xięciem biskupem wrocławskim, ale złożywszy biskupstwo, zasiadł w radzie państwa króla pruskiego za naszych czasów.

Siekierzeccy herbu Topor. Xiąże Radziwiłł w Pielgrzymce swojéj do Ziemi świętéj, opisując Jerozolimę, tak pisze o pobożnéj niewieście tego domu: „Była też tam w te czasy białogłowa polska, niejaka Dorota Siekierzecka, która w Jeruzalem od lat kilku mieszkała, mając już lat jakoby pięćdziesiąt. Rozumieli o niéj niektórzy, że była głupia, co samemu Panu Bogu było wiadome. Bo zdało się w niéj wielkie i dziwne nabożeństwo, żadnéj okazji wejścia do tego kościoła nie zaniedbywała. A iż była katoliczką, z téj miary w Jeruzalem gospody miéć nie mogła, gdyż w konwencie nie godziło się jéj być, dokąd tylko na spowiedź chodziła, zaczem kiedy się po mieście tułała, często ją Turcy drażnili, a podczas (czasami) tak zbili, że dziwna jako żyć mogła. Bo w subtelnem ciele, żebra niemal wszystkie od bicia połamane i gdyśmy trzeci raz do Grobu Pańskiego wchodzili, ledwieśmy ją od swawolnych chłopców tureckich obronić i wydrzéć mogli. A z tych miar, dla zgorszenia, które się tu z jéj okazji wielkie działo, Grzegorz XIII pod klątwą zakazał, aby żadna niewiasta do Jeruzalem pielgrzymować nie ważyła.“ Xiąże ulitowawszy się nad tą biedaczką, wziął ją pod swoją opiekę i przywiózł do Trypolu będąc w powrocie i umieścił u jednego kupca chrześćjanina, ale wnet wziąść ją musiał napowrót, bo Siekierzecka z okna rzucała kamieniami na przechodzących turków, przez co wielkiego nabawiła strachu onego kupca, który ją xięciu odesłał. Zaledwo znalazła się wolną, uciekła z miasta, że ją ledwo trzeciego dnia znaleziono, o półtory mili w jednym kościele, oddającą się nabożeństwu. Ażeby się więcéj nie tyrała pomiędzy poganami, xiąże postanowił odesłać ją do Europy i dla tego oddał na okręt, który wysyłał z rzeczami do Wenecji, zalecając pilność by nie zbiegła. W wielkiéj była nieboraczka rozpaczy, że już więcéj Grobu Pańskiego nie zobaczy i trzy razy rzucała się z okrętu do morza, aż ją zamknąć musieli. Konarski, któremu była powierzoną, i tak nie dowiózł jéj do Wenecji, bo gdy dla burzy zatrzymali się byli na brzegach Apulji w królestwie neapolitańskiem, wysiadłszy na brzeg razem z innymi, do okrętu już nie wróciła. Ale xiąże przybywszy później w też

same strony, dowiedział się, że do Polski wracać niechce i pielgrzymuje po Włoszech, więc był już spokojny, że się przynajmniéj znajduje między narody chrześćjańskie.

Sielawowie. Święcki pomięszał fakta i w texcie z jednéj osoby dwie zrobił. *Anastazy* metropolita i *Antoni* arcybiskup połocki, jest albowiem jedną osobą. Litwin herbu Szreniawa z odmianą. Antoni imie jego na chrzcie, Anastazy w zakonie bazyljańskim otrzymane. Arcybiskupem połockim został po błogosławionym Józefacie, prosto z koadjutora biskupa pińskiego, nie objął koadjutorji i był tylko nominatem, a już zajął stolicę połocką w roku 1623. Metropolitą kijowskim zas został po Rafale Korsaku w roku 1642. Stolica apostolska pozwoliła mu przytem zawiadywać dawnem arcybiskupstwem. Rządził kościołem ruskim lat trzynaście, to jest od 1642 do 1655. Urban VIII jednak dopiero w końcu marca 1645 zatwierdził go na metropolji. Człowiek dosyć niedołężny, sławy w nogach, źle widział, ztąd nierząd wielki w kościele. Miał jednak i cnoty, to jest oszczędność, skromność i dobre serce dla owieczek i kościoła. Ztąd płacił długi poprzedników, dobra metropolitalne uwalniał z zaległości które na nich ciążyły, odnowił katedry w Wilnie i Nowogrodku, fundował bazyljanów w Mińsku, jakoteż znaczne zapisy porobił. Jenerałem zakonu bazyljanowskiego został w roku 1652 i wielkim był jego dobrodziejem. Uciekając przed wojną z Połocka w roku 1655, umarł w Tykocinie na Podlasiu; ciało jego potem przewiezione zostało do Mińska i tam pochowane u bazyljanek. Po nim przez lat dziewięć wakowała metropolja, aż objął ją Gabrjel Kolenda w roku 1665.

Sienniccy herbu Bończa, rodzina starożytna ruska, potem się uwikłała w nowinki geneweńskie i zrzuciła wiarę przodków. Spokrewnieni byli nieraz Sienniccy ze Stankarami, którzy ród swój wywodzili od xiążąt mantuańskich. O jednym z nich, *Kazimierzu*, który ze szlachcica biednego wyszedł na jenerała artyllerji i miecznika wielkiego litewskiego, a był gubernatorem dóbr neuburgskich na Małéj Rusi. Pisaliśmy o nim artykuł w Xiędze świata z roku 1857. Jenerał ten bił się także w czasie drugiéj wojny szwedzkiéj pod wodzą hetmana Wiśniowieckiego, czasem się mu udawało, wreszcie mimowolnie rozbity pod Olitą. Potem dostał się z Bychowa, oblężonego, którego bronił, na Syberję i tam umarł. — Brat jego *Ludwik*, wrócił z Syberji, do któréj dostał się z bratem i żył jeszcze pod koniec panowania Augusta 3go; wracając do Polski, przyjął w Moskwie wiarę katolicką. Przygody jego drukiem ogłosiła obszernie Xięga świata.

Z Sieradza *Cyprjan*, młody uczony, mieszczanin, na dwo-

rze Zygmunta-Augusta chciał zarobić na stanowisko, ale nie mógł, tembardziéj, że napojony był nowotnemi zdaniami w rzeczach wiary, więc nawet i w stanie duchownym nie było dla niego nadziei. Prześlicznie pisał, ztąd znaczenie jego w kancellarji. Przybłęda ze wschodu do Polski, samozwaniec Heraklides Jakób Bazylides despota, xiąże wyspy Samos i wyspy Paros margrabia, bawiąc w Polsce, nie mógł się obejść bez niego, i ztąd podniósł go do godności rycerskiéj, to jest szlacheckiéj, nadał mu herb, oraz przezwać kazał Heraklidem Bazylikiem. To mało: u króla Zygmunta-Augusta wyrobił ów xiąże Samos, że przywilej jego zatwierdził i do akt Metryki koronnéj wpisać kazał. Zatwierdzenie to wydane z obozu nad rzeką Musą w Litwie 1 września 1557 roku. Zwie Heraklides Cyprjana w swoim przywileju młodzieńcem ozdobionym wysokiemi cnotami, niepospolicie w naukach wyzwolonych, a szczególnie w poezji i w muzyce wykształconym. Przywilej ten wydrukował świeżo w Tece Wileńskiéj Mikołaj Malinowski Tom 3ci str. 144. Cyprjan od czasu wyprawy pozwolskiéj został w Litwie na usługach Mikołaja Radziwiłła Czarnego. Zachwalonéj przez Heraklidesa zdolności jego poetyckiéj niepozostało prawie żadnych śladów, oprócz dwudziestu czterech wierszy, które do wydania biblji brzeskiéj z 1563 roku załączył, rozrzuconych tłómaczeń z poetów dawnych w przekładzie dzieła Modrzewskiego. Pracował jeszcze późniéj nad tłómaczeniami i takowe kolejno wydawał, a mianowicie: 1) Przekład dzieł Jana Foxa, Henryka Pantaleona i Jana Kryspina, o srogiem prześladowaniu Kościoła Bożego, w Brześciu litewskim 1567 roku. Pracowitości jego może dać wyobrażenie następna odezwa do czytelnika: „Do tego przyszło, iżem wersję tak prędko kontinuować musiał, jakobych do dwu prass na trzy formy dostatek dał.“ 2) Marcina Barleta Historja Szkanderbega, także w Brześciu litewskim w roku 1569 wydana. 3) Historja Atylli, w 1574 roku wyszła. 4) O poprawie Rzeczypospolitéj, Andrzeja Modrzewskiego, wydane w Łosku w 1577 roku. (Porównaj o tem Piśmiennictwo Maciejowskiego Tom III str. 234—237). Tłómaczenia powyższe Bazylika zalecają się dziwnie jak na swój czas pięknym, jakoteż poprawnym językiem i widocznem tu było, że władał piórem z łatwością. Od ostatniéj jego pracy, w 1577 roku dokonanéj, już o nim głucho i z nazwą jego nigdzie nam się spotkać nie zdarzyło; wpadłszy w błędy socynjańskie, musiał na Litwie życia dokonać. O potomkach jego żadnéj nigdzie nie znajdujemy wzmianki. Dopiero w siedmnastym wieku ukazuje się Daniel Bazylik, szlachcic polski, o którym piszą, jakoby w akademji w Stras-

burgu ostateczne swoje wykształcenie kończył. Wspomina o nim Juszyński, w swoim Dykcjonarzu poetów polskich. Heraldycy zaś nasi, jako o socynianach, o Bazylikach nigdzie nie wspominają.

Sierakowski *Wacław*, z kustosza koronnego i bogatego proboszcza w Jarosławiu, biskup kamieniecki, mianowany przez króla 7 marca 1739, już w roku 1740 przeniesiony na przemyślskie, w roku 1759 został arcybiskupem lwowskim, umarł 25 października 1780 roku w Obroszynie pode Lwowem, żył lat 81. Biskup pobożny, gorliwy, i dla tego w czasach Stanisława Augusta uchodził za fanatyka. Koronował trzy obrazy Najświętszéj Panny: leżajską, jarosławską i rzeszowską. W roku 1765 złożył trzydniowy synód dyecezjalny, którego nie było już od lat 123. Za jezuitami pisał do Rzymu, gdzie głos jego miał znaczenie. Pamiętna jest nawet jego korrespondencja z Benedyktem XIV o upiorach i złych duchach. Hojny na kościoły, seminarja, fundacje, na co sprzedawał klejnoty i stołowe swoje srebra i ogołacał się ze wszystkiego. Życie prowadził ostre, nawet wtenczas, kiedy wiek i stargane siły domagały się o wygodę. Codzień miewał mszę, ale przed nią jednéj i po niéj jednéj jeszcze słuchał. Na sejmach ostro przemawiał przeciw dyssydentom, za prawami wiary, ztąd wylany był sercem dla konfederatów barskich. Rzadki wzór biskupa w swoim czasie. Dyecezję raz wraz zwiedzał, nawet piechotą w słoty i błoto; gorliwość taka była nawet powodem jego śmierci. Austrjacy zrobili go hrabią. Dla dziedziców nic nie zostawił majątku. — *Antoni-Maciéj* z Bogusławic, pisarz wiel. kor. od roku 1773, został biskupem inflanckim w roku 1778, umarł zaś 21 marca 1781 w Mojkowach. Był też proboszczem miechowskim. — *Michał-Roman*, synowiec arcybiskupa lwowskiego, odrodził się od stryja, był naprzód suffraganem przemyślskim, biskupem prusseńskim. Człowiek najnikczemniejszych obyczajów, libertyn, mszo przegrywał w karty; o takich jego dzieciństwach czytać w Teofraście polskim. Łakomy na dostojności, rzucił dyecezję i wymknął się z pod rządu austrjackiego do Warszawy; Szczęsny dał mu probostwo w Humaniu. W Targowicy rej wodził, ztąd zrobiony biskupem latyczewskim, w dyecezji, którą sam sobie erygował, w miejsce kamienieckiéj, na zgubę Krasińskiego. Koniec jego losu nie jest nam wiadomy. — *Maxymiljan*, kasztelan płocki z podkomorzego płockiego od roku 1781. — W aktach konsystorza warszawskiego znaleźliśmy pod dniem 9 lipca 1647 roku wydaną w Rzymie nominację dla xiędza *Wojciecha* Sierakowskiego na protonotarjusza apostolskiego. Acta 38, 22.

Słuszkowie. Nagrobek Eustachego Słuszki jest w Rzymie, jok powiada Swięcki na str. 106; w Bibljotece Warsz. za miesiąc marzec 1858 roku na str. 515, znajdujemy następujący jego opis i napis: Kamień grobowy z herbem Ostoja i literami herb otaczającemi: A. E. S. P. N. C. R. Litery te znaczą: Adamus Eustachius Słuszka Palatinides Novogrodensis Cubicularius Regis, co widać z napisu nagrobkowego. Pod tym kamieniem spoczywają zwłoki Adama Eustachego Słuszki, którego grobowiec po lewej stronie drzwi wchodowych, marmurowy, w mur osadzony, z popiersiem zmarłego, ma na tablicy napis następujący: Eustachius Adamus Alexandri Słuszka Senatoris et Palatini Novogrodensis et Sophiae Zenowiczowna filius, Vladislai IV Poloniarum et Suec. Regis Cubicularius, Rzeczycensis Gubernator, aetatis cursum, natura, virtute, ingenio, sapientia, facundia, fortitudine roboravit, tantosque splendores in conspectum duntaxat patrie dare parum ratus, almam Urbem, indolis suae ad summa natae, spectatricem habere voluit et habuit. in qua dum animi corporisque dotes omni excolit studio et patriae bonus civis, parentum solatium, prosapiae ornamentum, omnium virtutum specimen efficeretur, mors raptum, Polonum Romano tumulo abdidit et pio fortique viro ubique esse patriam ostendit. Obiit Romae 27 Aug. 1639, aetatis anno 24, cui maestus frater Boguslaus Rzeczyczensis Gubernator honoris et doloris haeres, monumentum hoc posuit. U spodu napisu herb Ostoja, otoczony literami jak na kamieniu. Wspomina go Niesiecki, idąc za Starowolskim in Monum f. 813. Ojciec Eustachego był nakoniec wojewodą trockim, starostą rzeczyckim, łojowskim, możyrskim i homelskim.

Smogorzewscy. *Jason* ze Smogorzewa Junosza Smogorzewski, zakonu bazyljańskiego, spędził w Rzymie na toologji lat kilka. Hrebnicki arcybiskup połocki, przybrał go sobie za koadjutora, z prawem następstwa, poświęcony więc został w Rzymie na biskupa witebskiego. Połocką stolicę zajął osobiście w roku 1762, a w 1779 został jeszcze metropolitą wszéj polskiéj Rusi. Był i opatem owruckim. Człowiek bardzo zacny i świątobliwy, wiele dobrego zrobił dla swojego obrządku. Stolicę miał w Radomyślu, gdzie założył cerkiew katedralną i seminarjum; chciał polepszyć stan swojego duchowieństwa i rozpoczął kroki około osadowienia metropolity w senacie, z czego następca jego zbierał owoce. Wiele pomyślał, ale nie mógł wszystkiego dokonać, bo i okoliczności były przeciw temu i brak czasu. Szanowali go wszyscy, a król mianowicie. Umarł dnia 1 listopada 1788 roku w Radomyślu, mając lat 74, właśnie w téj chwili, kiedy mógł być najwięcéj użyteczny swojemu kościołowi. W jego życiu streściła się cała

historja tego kościoła z ostatnich lat Rzplitéj. Pierwszym był Smogorzewski co dążył do podniesienia jego w mniemaniu narodu. Kościół bazyljanów w Warszawie również ten metropolita założył.

Sobiescy. Rodzina Jana III: Król ożenił się z *Marją-Kazimirą*, dnia 5 lipca 1665 roku, zmarłą w Blois 30 stycznia 1716 roku.

Dzieci: 1. *Jakób*, urodzony 2 listopada 1667 roku w Paryżu, nazwany od ojca *Fanfanikiem*, zaślubił Jadwigę-Elżbietę-Amalję neuburgską, urodzoną d. 18 lipca 1673 roku. Wesele było w Warszawie dnia 25 marca 1691 roku. Wdowiec po niéj 10 sierpnia 1722. Umarł dnia 19 grudnia 1737 roku w Żółkwi o 11éj godzinie w nocy (11 cal. januarii) Mizler Pol. Lit. 108.

Dzieci królewica Jakóba:

1. *Marja-Leopoldyua*, urodzona 3 czerwca 1693, umarła 12 lipca 1695 roku.
2. *Marja-Kazimira*, urodzona 20 stycznia 1695 roku, umarła 18 maja 1723 roku w Olawie.
3. *Marja-Karolina*, urodzona 25 listopada 1697, xiężna de Bouillon, zaślubiona w Strasburgu dnia 20 września 1723 roku Fryderykowi-Maurycemu Kapliuszowi xięciu Turenne, wdowa od 1 października 1723 roku, umarła 8 maja 1740 r. w Żółkwi (Kur. Pol. Nr. 185).
4. *Jan*, urodzony 21 października 1699, umarł w lipcu 1700.
5. *Marja-Klementyna*, urodzona 18 lipca 1702 roku, zaślubiona pretendentowi angielskiemu 28 maja 1719, umarła 18 stycznia 1735 roku. Pretendent Jakób III urodzony 21 lipca 1688, umarł 1 stycznia 1766 roku. Miał z niéj dzieci: Karola-Edwarda-Ludwika, pretendenta, urodzonego 31 grudnia 1720, i Henryka-Benedykta, narodzonego 6 marca 1725. który znany jest pod imieniem kar-

dynała Yorku; został nim na konsystorzu dnia 13 lipca 1747 roku, biskupem zaś Frascati dnia 13 lipca 1761 roku.

2. *Teressa-Kunegunda*, zwana od ojca *Purpurjenką*, urodzona 4 marca 1676 roku, zaślubiona przez zastępstwo w Warszawie 15 sierpnia 1694 elektorowi bawarskiemu, osobiście zaś w Wesel dnia 2 stycznia 1695. Wdowa od d. 28 lutego 1726 roku. Umarła w Wenecji 10 marca 1730. Z dzieci jéj, cesarz Karol VII, urodzony 6 sierpnia 1697 roku.
3. *Alexander-Benedykt*, zwany od ojca *Minionkiem*, urodzony 6 września 1677, umarł w Rzymie 19 listopada 1714 roku.
4. *Konstanty-Władysław*, zwany od ojca *Filonem*, urodzony 1 maja 1680, umarł w Żółkwi 28 lutego 1726 roku. (Tę datę podaje xiądz Barącz w Pamiątkach Żółkwi str. 70, a z niego Szajnocha w artykule o pretendentowéj z Sobieskich, ale są i drugie daty mniéj prawdziwe, jako to: 14 lipca w Balińskiego Pielgrzymce do Częstochowy, i 28 lipca w Nr. 3cim Kurjera Polskiego z roku 1730). Żona jego Marja-Józefa Wesslówna, starościanka rożańska, córka Stanisława i Stahrembergówny, któréj ojciec bronił Wiednia. Pospolicie królewicową Konstantą zwana, od roku 1741 osiadła na dewocji u sakramentek w Warszawie i tam umarła 4 stycznia 1761 roku, mając lat 80.

Rodzina Sobieskich w linji królewskiéj wygasła już na synach Jana IIIgo, ale w linjach pobocznych taż sama do dziś dnia kwitnie. Z niéj pochodził jeszcze za czasów króla, *Jan* Sobieski, niedaleki jego krewny, cześnik koronny, który się bił pod Podhajcami w roku 1698, a żył jeszcze w 1703. Żonaty z Wapowską, a potem z Kossakowską, z obiema bezdzietny. — Inny był *Jan*, chorąży halicki — *Wiktoryn* też chorąży halicki, umarł w 1705 roku. Żonaty z Potocką, kasztelanką kamieniecką. — Za Stanisława-Augusta ci Sobiescy siedzieli w ziemi liwskiéj. Z nich, *Józef*, wojski, a potem miecznik liwski, miał syna, z Hilarji Bujnówny, *Michała*, reprezentującego rodzinę króla Jana IIIgo przy poświęceniu pomnika w Łazienkach. Ten Michał służył naprzód w woj-

sku polskiem za czasów Napoleona, później zaś został członkiem heroldji królestwa i radcą stanu, umarł 18 marca 1847 roku, żył lat około 70. — Wracając do królewica Jakóba, pożycie jego z żoną, ze strony xiężniczki Elżbiety-Amalji, wzorowe było. Jakób był cierpki dla wszystkiego co go otaczało. Żonę często dręczył złem obchodzeniem się i gniewem nieusprawiedliwionym. Elżbieta odpłacała mu jednak najczulszą miłością, łagodna była i skromna, pełna poddania się i wiary, a obowiązki żony pojmowała najlepiéj. Jakób ją zaledwie znosił, chociaż to był anioł dobroci i przywiązania. Najpiękniéj ją malują listy, które pisywała do męża, w tym czasie zwłaszcza, kiedy przesiadywał w Saxonji, więziony od Augusta IIgo. Kilka z tych listów wydrukowano w archiwum tajnem tego króla, wydanem przez Raczyńskiego. Xiężna Elżbieta zdolna była każdego męża łagodnością swoją przejednać, przywiązaniem zwyciężyć: ale trafiła na nieszczęście swoje, na charakter uparty, niespokojny a niepodległy. Nieszczęśliwa ta xiężniczka, pełna cnót domowych, umarła znękana zmartwieniami. Jakób kazał żonie wyprawić żałobne nabożeństwo w Częstochowie, przed cudownym obrazem Najświętszéj Marji Panny (Baliński: Pielgrzymka str. 374). Po śmierci żony, nędzny tułacz na ziemi, Jakób Sobieski, uczuł dopiero jéj stratę, pozostawszy samotny z dwiema córkami. Lat piętnaście ją przeżył. Marja de Bouillon z Żółkwi zawiadomiła zaraz senatorów o śmierci ojca, (patrz Swada Tom IV str. 45). Jakób pisał dzieje swojego ojca po francuzku. Był w nim zbiór sprzeczności nadzwyczajnych. Niecierpiał francuzów i Francji i Ludwika XIVgo, a całe życie swoje był francuzem: językiem jego domowym był francuzki. Pod koniec życia oddał się kabalistyce i pisał nawet o niéj dwie xięgi. (Mizler Pol. Lit. 108).

Sobolewscy z Piętk, herbu Ślepowron. W ostatnich czasach, *Stanisław*, podkomorzym warszawskim, mianowanym 1 marca 1739 r., był nim przez lat kilkadziesiąt.—Syn jego *Maciej*, kasztelan warszawski od 14 marca 1780 roku, który za panowania krótkiego rządu na drugim sejmie grodzieńskim ustanowionego, został pierwszym i ostatnim wojewodą warszawskim (w marcu 1794 roku), umarł zaś 2 lipca 1804 roku w Warszawie, mając lat 81. Był też kandydatem na województwo mazowieckie w 1780 roku. — Drugi podkomorzyc warszawski, *Walenty*, był kasztelanem czerskim od 24 maja 1791, umarł w 1800 roku. Obadwaj mieli wielkie łaski u Stanisława-Augusta, szczególniéj Maciéj, który był szwagrem królewskim, bo miał za sobą Ewę Szydłowską, wojewodziankę płocką, rodzoną siostrę pani Grabowskiéj, żony króla. — Z niéj syn jego, także jak stryj, *Walenty*, był starostą

warszawskim po Brylu od roku 1785 i potem posłem na sejm czteroletni w 1788 roku. Był senatorem kasztelanem za xięztwa warszawskiego, a potem mianowany wojewodą 10 marca 1810 roku. Zasiadał wtenczas w Dyrekcji biletów kassowych, w kommissji centralnéj likwidacyjnéj, prezydował w izbie edukacyjnéj, aż został ministrem naprzód sprawiedliwości, za który to urząd podziękował w listopadzie 1819, a odtąd ministrem stanu i wreszcie po śmierci xięcia Zajączka, prezesem rady administracyjnéj królestwa od roku 1826 do 1830. Umarł 4 czerwca 1831 roku, mając lat 66 wieku. Nagrobek ma u św. Krzyża w Warszawie. Żona jego Grabowska z domu, córka żony królewskiéj z pierwszego małżeństwa. — Brat stryjeczny tego ministra, a syn Walentego kasztelana czerskiego, *Ignacy*, był za xięztwa warsz. radcą stanu i ministrem policji, za królestwa zaś ministram sekretarzem stanu w Petersburgu 1815—23 i znowu po przerwie trzechletniéj, mianowany ministrem sprawiedliwości w roku 1825 i pełnił te obowiązki do 1830, Umarł mając lat 76 w Genui w październiku 1846 roku. — Xiądz *Kazimierz* jezuita, rektor Collegium Nobilium warszawskiego i prowincjał: za jego rządów zniesiono zakon, umarł w Warszawie 24 września 1791, mając lat 73, pochowany tamże w kościele po-jezuickim.

Solikowski *Jan-Dymitr*, arcybiskup lwowski, umarł 27 czerwca podług Starowolskiego, 8 czerwca według Zelnera (Groby królów polskich Ambr. Grabowskiego), i jest jeszcze trzecia data, którą niewiemy już zkąd wypisaliśmy, 17 czerwca. Miał lat 74. Dużo o nim pisze Kommentarz Possewina, wydany w Inflantach, (patrz recenzję naszą w Bibljotece Warszawskiej za maj 1852). Do charakterystyki Solikowskiego to jeszcze dodajem: „Był to kapłan światły, odważny i obywatel sprawie ogólnéj poświęcony. Mówił śmiało prawdę w oczy, nawet królowi Batoremu; nie był w Rzeczypospolitéj stronnikiem groźby i siły, i w jego pojęciu, sam król o tyle dobrze pełnił swoją powinność, o ile był ojcem narodu. Z tego stanowiska wychodząc, z goryczą przymawiał Solikowski Stefanowi, acz swojemu dobroczyńcy, i to publicznie w senacie. Bezstronność w nim wielka, tak samo w piórze, jak i w obywatelstwie. Dowodów na to możemy przytoczyć wiele: Solikowski nie podpisał konfederacji warującéj wolność wyznania różnowierców, a jednak miał odwagę bronić publicznie biskupa kamienieckiego, że ją podpisał. Zamojskiego niewielki przyjaciel, bo wszędzie z goryczą o nim wspomina, a jednak łagodził rozdąsane przeciwko kanclerzowi umysły. Zborowskich bronił wprzódy i wierny swoim zasadom, niechciał żeby im grożono, ale że do żadnego nie należał stronnictwa, hamował jednych i drugich i silnie

bronił króla przeciw Zborowskim. Solikowski idzie zawsze za przekonaniem swojem śmiało, niewoli żadnéj nie znosił. Jednem słowem, byłto szlachcic polski w biskupiem odzieniu, szlachcic nieskalanéj jeszcze cnoty, prawy i szlachetny. Na każdem stanowisku, na jakiem go los postawił, sumiennie pełnił swoje obowiązki i pracy nigdy dla dobra ogólnego nie żałował. Wielka moc duszy, rozum polityczny i takt niezmierny był w tym człowieku. Jako senator doskonale rozumiał swoją rolę pośrednika: bo całem życiem jego ta kierowała zasada, że nie jest panem siebie i swojéj wolności, kiedy ojczyzna chce od niego posługi i kiedy mu urząd dała. Jak więc gdzieindziéj zawsze o zgodę zabiegał, jak umiał wszystkie ostateczności pojednać, tak gorliwością dawał przykład innym. Raz na sejmie, gdy prymas niedomagał, gdy biskup płocki i przemyślski także chorowali, a kujawski niemogąc znosić pomówisk ludzkich, doma pozostał, „arcybiskup lwowski (Solikowski) z biskupem kamienieckim byli pilni posiedzeń....“ Biskup był w nim wzorowy i apostolski, pilnował święcie czystości wiary i wszędzie za nią się ujmował. Szczególność ta w nim była jeszcze, że chociaż wielkopolanin, ale zostawszy biskupem na Rusi, przejął się miłością dla téj ziemi i ciągle jéj spraw z gorliwością doglądał. Gniewał się, że elekcja źle poszła dla Rusi, z Rusią działał razem. W razie potrzeby dowodził nawet jéj wojskiem przeciw tatarom. Zamojskiego upominał. Chce krew lać za Ruś i ztąd czasem wygląda jako rycerz burzliwy: „byle stało ochoty a wojsko być może, powiadał, niech wezwą jeno do broni szlachtę ruską.“ I stało się: przytomnością swoją biskup zawstydza rycerze i hetmany i zbawia Ruś. Ale kiedy ta Ruś zadaleko zaszła w jakichś robotach swoich i niechęciach jakby wypadało, Solikowski ją cofał i uśmierzał, a senatorów z ziemi ruskiéj, duchowieństwo, stan rycerski, lud i lwowskie miasto królowi polecał. O Rusi mówiąc, powiadał zawsze: „moja Ruś.“—Niedawno ś. p. Tymoteusz Lipiński odkrył w Krakowie u Józefa F. rzadkość bibljograficzną, odnoszącą się do tego arcybiskupa: jest to xiążeczka łacińska, obejmująca spis jego poselstw. Tytuł jéj następny: Series legationum Illustrissimi et reverendissimi Domini D. Joannis Demetrii Solikowsky, Archiepiscopi Leopoliensis. Cum thraenodia adjuncta a Joanne Theodoro Solikowski A. F. Calissi in officina Thypographica Joannis Wolradi. Anno Domini MDCIII. Broszurka w 4ce, ćwiartek 9 obejmuje. (Patrz Dziennik Warszawski z r. 1852 Nr 190).

Sołtykowie. *Jan*, podskarbi wielki lit. od 1731, a potem wojewoda brzeski od 1746 roku, umarł zaś 5 maja 1748 roku. Życie jego opisaliśmy szczegółowo w Xiędze świata z roku 1856.

Tutaj o jego synach dodamy wiadomość, ile że rodzina ta dzisiaj już w Polsce zupełnie wygasła. *Józej-Antoni* z Ursynów na Ilji, Iwieńcu. Turowie i Horyhorkach Sołłohub, najstarszy syn Jana i i Heleny Szamowskiéj, urodził się 26 lipca 1709 roku. Ojciec ustąpił mu starostwa sannickiego w Gostyńskiem w roku 1727, a potem wyprawił zagranicę. Powróciwszy z podróży, został pułkownikiem w wojsku litewskiem, a w r. 1742 kasztelanem żmudzkim mianowany we Wschowie (w maju). Ożenił się poprzednio z Antoniną Ogińską, starościanką dorsuniską i żył z nią lat około czterdzieści w świętéj zgodzie. W październiku 1748 roku wziął kasztelanję witebską, niższą o dwanaście krzeseł od żmudzkiéj, może dla tego, że miał dobra na Białéj Rusi, lubo posiadał też po matce dobra Oporowskie w Koronie i dla tego w ziemi gostyńskiéj skupował często różne wójtostw-. Wolał się tedy uważać za litwina, to zawdzięczając witebszczanie, wybrali go na swego wojewodę w 1752 roku, co król zatwierdził. Był to pan rzetelny, i bardzo sprawiedliwy, ztąd często na kompromissach sędzia polubowny. Hojnie szafował majątkiem na klasztory, kościoły i szpitale, wspomagał szczególniéj ubogą młodzież. Do obywatelskich posług nieleniwy, był raz marszałkiem duchownego koła, drugi raz wielkiego w trybunale litewskim, w roku 1764 wyznaczony przez konstytucję sejmu koronacyjnego assessorem do sądów zadwornych, w roku 1767—8 był delegatem sejmowym. Miał sprawę o most wileński, który trzymał po ojcu i przegrał ją, aż wreszcie rzecz ukończyć musiał ugodą z xiędzem Chevalierem (8 listopada 1779). Bezdzietny, ubogą rodzinę choć dalszą wspierał, tak wójtostwo gostyńskie przelał na Ignacego Sołłohuba, stolnikowicza żmudzkiego (1763), Sanniki zaś na Jana, jenerała adjutanta królewskiego (29 stycznia 1774). Nieprzepomniał też krewnych i zasłużonych sobie przyjacioł w testamencie, ale obszerny swój majątek, zapisał dla imienia jedynemu swojemu synowcowi; był wprawdzie drugi, ale umarł przed wojewodą w roku 1781 i została się z niego córka trzech-letnia, któréj także coś zapisał. Wojewoda przeżył nareszcie żonę i to był cios zawielki dla niego. Od wielu lat na ciężką chorując niemoc, gotował się ciągle do śmierci; przez ośm ostatnich tygodni znosił je przykładnie, spowiednika na krok niepuszczając od siebie. Umarł wreszcie w Warszawie dnia 5 maja 1781 roku. Pochowany tutaj u św. Krzyża, w grobowcu, w którym spoczywała już żona; miał jeden z najwspanialszych pogrzebów, na którym aż sześciu biskupów celebrowało. Mianował exekutorem testamentu xiędza biskupa smoleńskiego Wodzyńskiego, który też głównie zajmował się pogrzebem. — Młodszy brat wojewody, *Antoni*, był jenerałem artyllerji

litewskiéj od 1746, chorążym petyhorskim i deputatem kowieńskim na trybunał 1747—8, na którym zastępował u laski ojca. Za żonę miał Brygidę Radziwiłłównę, wojewodziankę nowogrodzką, wielką dobrodziejkę dominikanów wileńskich. Umarł we wrześniu 1759, żona zaś 1773. Była to pani bardzo pobożna, litościwa i miłosierna, dużoby o niéj pisać. — Syn jéj *Jerzy*, starosta ejszyski, poseł miński na sejm 1776, umarł młodo w roku 1780. Miał za żonę czesnikównę koronną Marjannę Potocką, która potem poszła za Bryla, jenerała artyllerji koronnéj. — Drugi syn osiadł w Rossji, gdzie znalazł wielkie względy u dworu, a ożeniwszy się z córką wielkiego koniuszego Naryszkina, dzieci wychował w wierze prawosławnéj: jego wnukiem być musi dzisiejszy sławny autor i powieściopisarz rossyjski, hr. Włodzimierz Sołłohub. Więcéj o stosunkach rodzinnych Antoniego pisze Krasicki w nowem wydaniu Niesieckiego.

Sołtanowie byli w Inflantach, gdzie *Samuel* Sołtan po Wisunownie, żonie swojéj, wziął pewne dobra, także też *Jan* Sołtan, chorąży starodowski, a potem inflancki, ożeniwszy się z Marjanną Sejówną, wdową Benisławską, znaczne z nią osiągnął dobra, zostawił dwóch synów: *Dominika* koniuszego inflanckiego, i *Piotra* chorążyca. — *Samuel* Pereświt Sołtan, starosta omelański, mąż z rozumu i wymowy znany, zostawił dwóch synów: *Stanisława*, podstarościego sądowego bracławskiego, i *Józefa*, surrogatora ziemskiego inflantskiego, chorążego petyhorskiego, oraz dwie córki: jedną z urody i dowcipu sławną Teodorę Sapieżynę wojewodzinę mścisławską, i Annę Mirską, łowczynę bracławską. W roku 1782 *Stanisław* Sołtan został chorążym wiel. xięztwa litewskiego. Był on wprzódy jenerałem majorem wojsk litewskich. Chorążstwo brał po Stanisławie Rzewuskim. W lat ośm potem, to jest w roku 1790 został marszałkiem nadwornym litewskim i na tym urzędzie jako szczery zwolennik ustawy rządowéj, opierał się do ostatka, by król nie przystępował do Targowicy, dla tego urząd swój stracił za Targowicy, a potem nawet był uwięziony. Następnie był prezesem rządu na Litwie za francuzów w roku 1812. Za żonę miał Radziwiłłównę, córkę xięcia podkomorzego litewskiego Stanisława. — Obok niego, w ogóle wszyscy Sołtanowie zasłużyli się względem ojczyzny i ustawy. Jeden z nich, *Jan-Tadeusz*, pisarz grodzki rzeczycki, był jednym z pierwszych, co przysiągł na prawo miejskie i został wójtem rzeczyckim. Podczas téj jego przysięgi (2 października 1791 roku), pożar wybuchł w mieście i Sołtan ogromne poniósł straty; stajnie, dom, srebra, wszystko zniknęło w płomieniach. Ale zacny obywatel cieszył się mimo to, mówiąc: „To nic, kraj zyskał, znikły bezkrólewia.“ Sołtanowie

oprócz w Inflantach polskich, głównie mieszkali w tym kraju rzeczyckim. Jeden z nich także za Stanisława-Augusta był marszałkiem rzeczyckim. — Inny, *Józef-Krzysztof*, łowczym tamże i ten posłował z Rzeczycy na sejm czteroletni w drugiéj kolei, to jest od roku 1790.

Sołtykowie. Rodzina, która za czasów drugiego sasa wzbiła się po nad inne i doszła szczytu dostojeństw. Najgłośniejszy w niéj: *Kajetan*, syn *Józefa*, kasztelana lubelskiego, koadjutor, a potem biskup kijowski, wreszcie biskup krakowski od 1758 roku, Umarł w Kielcach dnia 30 lipca 1788, mając lat 73. — Brat jego starszy, *Tomasz*, wojewoda łęczycki od 1761. Umarł bezdzietnie w Wiedniu 28 sierpnia 1773 roku, pochowany w katedrze św. Szczepana. — Inny brat *Maciéj*, kasztelan warszawski od roku 1756, umarł w styczniu 1780. — Inni trzéj kasztelanice lubelscy, byli: starosta zwinogrodzki *Felix* i dwaj zakonnicy. — Z sześciu braci, jeden tylko kasztelan warszawski zostawił potomstwo, z którego *Józef*, kasztelan małogoski od 1784, a zawichostski od 1786, umarł w 1803 roku. — *Kajetan*, kanonik krakowski, sekretarz wielki koronny od 1779, miał ochotę do pieczęci. Odrodził się od innych Sołtyków, zacnych ludzi. — Trzeci syn, *Stanisław*, starosta olsztyński, podstoli wielki koronny, jeden z najwymowniejszych i najpoczciwszych posłów na sejm w roku 1790 z Krakowskiego. Ożeniony z kanclerzanką litewską Sapieżanką. Senator kasztelan za królestwa, ojciec *Franciszka* także kasztelana, i *Romana* posła. — *Michał-Alexander*, brat kasztelana lubelskiego, stryj biskupa krakowskiego, był kasztelanem wiślickim, potem sandomierskim od 1757, złożył ten urząd w 1761 roku. — Z synów jego, *Michał*, dziekan krakowski, referendarz wielki koronny od 1790. Lubił antyki, których miał piękny zbiór; dla honoru domu bił po śmierci xięcia biskupa krakowskiego pieniądze złote pod stęplem siewierskim i t. d. Dużo pisał. — Brat jego rodzony *Maciéj*, podkomorzy, kasztelan i ostatni wojewoda sandomierski; ten ostatni urząd dostał mu się w roku 1774. — Trzeci zaś brat *Tomasz*, ostatni kasztelan wiślicki.

Sosnowski *Józef* herbu Nałęcz, stronnik podskarbiego Flemminga i Czartoryskich za drugiego sasa, i prędko przez nich urosł; był pisarzem wielkim litewskim, starostą brzeskim, marszałkiem sejmu elekcyjnego 1764 roku. Od Stanisława-Augusta wziął naprzód pisarstwo polne litewskie (w grudniu 1764), buławę polną, wreszcie województwo smoleńskie, z którego się na połockie usunął. Jedna z postaci najwybitniejszych w swoim czasie. Za młodych lat rycersko się sprawiał i był w wielu wojennych opałach, szczególniéj w bezkrólewiu po Auguście IIgim, gdy za Leszczyń-

skim stawał. Człowiek wymowny, zdolny, ale głównie karjerowicz. Za żonę miał Teklę Zienowiczównę, bardzo bogatą staroścankę sznitowską i z niéj dwie córki: jedna Katarzyna była za Józefem Platerem; druga Ludwika, za Józefem Lubomirskim, starostą romanowskim; w téj ostatniéj kochał się Kościuszko, a ona w nim, kiedy jeszcze panną była. Umarł wojewoda 31 grudnia 1783 roku w Ratnie, w ziemi chełmskiéj, starostwie swojem. — Xiądz *Leon-Konstanty*, suffragan inflancki, poświęcony na biskupa aretuzjańskiego w Warszawie u św. Krzyża 29 marca 1767. Proboszcz katedralny łucki. — *Jonasz* Sosnowski, władyka chełmski, wspomniany w texcie na str. 130, inaczéj Iwaszek, ważną był postacią w kościele ruskim za czasów zygmuntowskich przed unją. Naprzód pisarz królewski i żonaty, późniéj dopiero został xiędzem i w roku 1504 nominowany przez Alexandra Jagiellończyka władyką, wziął biskupstwo w 1505, ale gdy żony rzucić nie chciał, Zygmunt Iszy w roku 1507 Filareta na biskupstwo mianował. Niewiadomo co się potem z żoną stało, ale Sosnowski był długo biskupem, a podobno drugi raz nim został w roku 1543. — Siedzi na tem biskupstwie chełmskiem jakiś *Michał* Sosnowski. W ogóle historja duchowieństwa ruskiego i hierarchji u nas ogromnie jeszcze niepewna, nieopracowana. Zacięty to był rusin. Siostrę rodzoną Małgorzatę miał za Fedorem Wereszczyńskim: była to babka późniejszego sławnego biskupa kijowskiego Józefa, znakomitego w swoim czasie kaznodziei i autora politycznego (patrz o Wereszczyńskim w Dodatkach). W nowem wydaniu pism tego Wereszczyńskiego w Bibljotece polskiéj Turowskiego, są charakterystyczne szczegóły, rzucające światło jak na stosunki władyki chełmskiego do rodziny, tak i na stosunki wzajemne, co większa, dwóch kościołów i dwóch narodowości. — Brat rodzony władyki i Małgorzaty, *Hrehory*, przeszedł na obrządek łaciński i nazwał się Grzegorzem; był późniéj kanonikiem chełmskim i officjałem, a proboszczem w Olexowie, w Sandomierskiem. Z bratem rodzonym dwa przeciwne bieguny. Umarł w r. 1529. Tamże w przedmowie do pism Wereszczyńskiego.

Spławscy. W kościele xięży augustjanów w Rzymie znajduje się grobowiec *Wojciecha* Spławskiego, który w końcu XVI wieku zwiedzając starożytną stolicę chrześćjańskiego świata, przedwczesny zgon w niéj znalazł. Grobowiec stanowi tablica marmurowa, z napisem, w mur osadzona, nad którą jest herb i popiersie zmarłego, z białego marmuru, pięknego dłuta, napis zaś następujący: „Generoso Alberto Splawski, Palatinidi Inovloclaviensi Polono, pietate, ingenio, fide, integritateque accepto, in ipso aetatis flore inexplebili mortis invidia, magna de se apud omnes expectatione,

relicta vita functo, Generosus Andraeas Przyiemski Capitaneus Covalien., maestus fratri charissimo posuit: obiit die 12 Septembris anno Domini 1596, aetatis suae 22." Nagrobek ten jest także zamieszczony w Monumentach Starowolskiego. Niesiecki o tem wspominając, niewłaściwie kładzie rok śmierci Wojciecha Spławskiego na 1606 (edycja lipska J. N. Bobrowicza). Paprocki pod herbem Leliwą mieszcząc ród Spławskich, dodaje, iż był to dom znaczny w Wielkopolsce, własny także Granowskich, którzy się *de Splawie* pisali. — Ojciec Wojciecha, *Jan* z Tarnowéj góry, wojewoda inowłocławski, w roku 1587 podpisał elekcję Zygmunta IIIgo króla.

Stadnicey. *Jan-Adam* ze Zmigroda, z chorążego koronnego, wojewoda wołyński 1697 roku. Umarł 13 sierpnia 1713 roku. — *Jan*, z podstolego bełzkiego, kasztelan lubaczewski, potem kamieniecki, umarł 1739 roku. — Syn jego *Maciéj*, starosta baliński i także kasztelan kamieniecki, umarł w 1767 roku. — *Michał*, pijar, o nim Vitae et scripta Bielskiego str. 127. Był rektorem konwiktu Konarskiego w Warszawie. — *Franciszek*, starosta ostrzeszowski, hrabią austrjackim został w 1783 roku. — *Piotr-Konstanty* z kasztelana sądeckiego, wojnicki; umarł 1746. — *Michał*, koadjutor biskupa łuckiego, wreszcie biskup łucki obrządku ruskiego, po Cyryllu Steckim Umarł w Warszawie dnia 26 czerwca 1797 u reformatów.

***Stebnowscy.** Z nich *Cezary*, arcybiskup smoleński i opat onufrejski. Uczył się w Propagandzie rzymskiéj. Wróciwszy do ojczyzny, był prefektem szkół w Żyrowicach i sekretarzem zakonu bazyljańskiego, następnie prokuratorem zakonnym w Rzymie w latach 1740—1744. Tu drukował wtedy dzieło: Officia sanctorum ruthenorum, po łacinie i po rusku (patrz to dzieło u Jochera, zapisane pod Nr. 6,564). Za powrotem, konsultor bazyljański i superjor w Żyrowicach przez lat ośm. Następnie za poparciem podkanclerzego Michała Sapiehy, opat onufrejski, po xiędzu Michniewiczu. To był stopień tylko do arcybiskupstwa, jakoż w r. 1754 dnia 13 listopada mianowany przez króla arcybiskupem po Tomiłowiczu. Poświęcony przez metropolitę Hrebnickiego d. 16 września 1756 roku. Miał potem jednak spory z zakonem, który domagał się, by złożył opactwo, kiedy opactwo to zawsze z biskupstwem, pozbawionem prawie dyecezji, chodziło. Ważna to bardzo osoba w kościele ruskim z ośmnastego wieku. Umarł już w roku 1762.

Steccy. *Kazimierz*, pierwszy w tym rodzie senator, kasztelan z chorążego kijowski od 1722 do 1748, założyciel jezuitów w Żytomierzu, to jest misji i szkół, co konstytucja z roku 1768 zatwier-

dziła. — Syn jego *Jan*, starosta owrucki, chorąży wielki koronny, jeden z tyranów drobnéj szlachty, która częstemi na niego drukowanemi skargami, zajmowała króla i sejmy. — Drugi kasztelanic, *Bartłomiej*, kawaler maltański, installowany na komandorję po znańską 25 lutego 1749 roku. Krótki miał wzrok, ztąd sławny żart o nim Krasickiego. — Xiądz *Cyrylł*, biskup łucki grecki, exarcha Rusi, mianowany 12 maja 1777, wziął sobie za koadjutora Michała Stadnickiego.

Stępkowscy herbu Suchekomnaty. Byli trzéj kasztelanowie bracławscy: *Gabrjel, Stefan* i *Duniel*, za Władysława IVgo i Jana Kazimierza. Daniel był synem Gabrjela. Pisali sie z Nieświcza. O nich w Atheneum artykuł Przeździeckiego (z r. 1844 Tom I str. 46). — *Jakób*, kasztelan żarnowski od 1722—1764. — Syn tegoż *Józef-Gabrjel*, oboźny polny koronny od roku 1767, kasztelan kijowski od 1772, wojewoda od 1785 roku; za sejmu czteroletniego sprzedał województwo Protowi Potockiemu. Uśmierzał koliszczyznę i znęcał się grozą nad poddaństwem; bił się z konfederatami barskiemi, darł fundusze jezuickie i króla, którego był głównem narzędziem w województwach ruskich: bez jego wiedzy i woli, król nawet biednego wójtostwa nikomu sam nie nadał. Dom świetny prowadził w Łabuniu. Duklan Ochocki jego był wychowańcem i najlepiéj skreślił postać wojewody, pana wielce popularnego, żyjącego nad stan, ale w gruncie szczerze oddanego sprawom ojczyzny. Żaden jeszcze z możnowładców Stanisława-Augusta nie znalazł tak doskonałego malarza jak Stępkowski. Złożywszy krzesło, był jenerałem lejtnantem w wojsku koronnem, a poprzednio regimentarzem jeneralnym partji ukraińskiéj i podolskiéj. Na dwóch synach jego zakończył się i dom Stępkowskich: wojewoda im majątku wielkiego nie zostawił, chociaż sam mógł trwonić i trwonił miljony.

Strojnowscy. *Walerjan*, podkomorzy buski, poseł wołyński na sejm 1788 roku, należał do przyjaciół ustawy. Mieszkanie jego w Horochowie na Wołyniu; dobra te kupił, pałac w nich wystawił i bibljotekę zbogacił. Człowiek bardzo wymowny i uczony, pod stare lata dziwak. Zostawił wiele dzieł polityczno-ekonomicznych: umarł senatorem rossyjskim. — *Hieronim*, pijar, do tór teologji i prawa, professor akademji wileńskiéj, sekularyzował się i wziął probostwo koreckie, za Rzplitéj jeszcze mianowany członkiem kommissji edukacyjnéj. Po podziale kraju wszedł do kapituły wileńskiéj i został rektorem akademji w 1799—1806. Na biskupa koadjutora łuckiego, z tytułem lambezytańskiego, wyświęcony w styczniu 1806 roku. Po śmierci Kossakowskiego, został administratorem w 1808, a od r. 1814 biskupem wileńskim. Umarł

prawie nagle przed objęciem stolicy, 5 sierpnia 1815. Dzieł i broszur także dosyć zostawił.

Suchodolscy herbu Janina. *Maciéj*, z chorążego, kasztelan lubelski od 19 marca 1739 roku. Umarł w Warszawie dnia 12 listopada 1748 roku. Pierwszą żonę miał Otylję z Gołuchowskich, drugą Ewę z Szaniawskich, która umarła 1 grudnia 1760 r. Z pierwszéj, syn *Michał*, wkońcu chorąży chełmski od 1775, ojciec *Wojciecha*, jednego z celniejszych posłów na sejm 1788 roku ze stronnictwa hetmana Branickiego. Na tymże sejmie został kasztelanem radomskim w roku 1790. Nieprzyjął potem kasztelanji królestwa polskiego. Umarł, mając lat siedmdziesiąt ośm, w Mikołajówce w Łukowskiem, 18 października 1826 roku. — *Adam* podobno, herbu Janina, pisarz ziemski lubelski, a potem kasztelan słoński od roku 1766, umarł zaraz w 1767. Miał on córkę za Wojciechem Suchodolskim, kasztelanem. — Innego herbu są Suchodolscy na Litwie. Z tych, *Antoni* w ziemi wołkowyskiej różne piastował urzędy, aż wreszcie został kasztelanem smoleńskim; potem za nowéj organizacji Rzplitéj, po drugim już podziale, został kasztelanem mereckim od roku 1793, i wojewodą grodzieńskim od marca 1794 roku.

Suffczyńscy herbu Szeliga. Z nich, pierwszym senatorem był *Kacper*, kasztelan sochaczewski od listopada 1757 roku. Umarł w 1759 roku. — Syn jego *Michał*, urodzony 27 września 1718 roku, naprzód chorąży czerski, a od roku 1756 razem z tym urzędem oboźny polny koronny. W roku 1757 marszałek trybunału radomskiego, a od 27 listopada 1758 roku kasztelan czerski. Jeden z najzacniejszych ludzi swojego czasu, należał do wszystkich działań stronnictwa patrjotycznego po roku 1763. Stanisław-August obawiał się go i listy do niego pisywał sam, żeby go jakim sposobem nawrócić ku sobie, ale trudno było. Charakter nieposzlakowany, rzadki w owych czasach. Za pierwszą sposobnością udał się do jeneralności obradującéj w Węgrzech i tam wiele znaczył, chociaż w istocie nigdy ambitnym nie był i wpływu wielkiego osobiście nie wywierał, ale powagą i poczciwością swoją. W r. 1770 miał być mianowany posłem do Turcji, ale ubiegli go inni. Wytrwawszy do końca przy skonfederowanéj Rzplitéj, powrócił do króla, ale złożył kasztelanję. Jednakże w roku 1785 Rada nieustająca pomieściła go w liczbie kandydatów do województwa mazowieckiego, które wziął wtedy po Mokronoskim, Antoni Małachowski. Suffczyński ostatnie lata przeżył w oddaleniu od spraw ojczystych, wierny sobie przez całe życie. Kiedy umarł, niewiemy, ale żył jeszcze w roku 1791. — Syn jego *Jan*, był jenerałem w woj-

sku cudzoziemskiem, a potem narodowem. Oprócz tego, było jeszcze dwóch synów.

*Sulistrowscy herbu Lubicz, rodzina litewska. Z niéj pochodził *Krzysztof*, chorąży oszmiański, marszałek jeneralny konfederacji litewskiéj w Tarnogrodzie; szczegóły jego elekcji i działań ma Erazm Otwinowski w swoich Pamiętnikach. Konstytucja z roku 1768 nakazuje dziedzicom jego wyliczyć ze skarbu litewskiego złp. 61,868 gr. 22. Krzysztof cicho zaczął swój zawód i cicho skończył, na jaśnię Rzplitéj wyjrzawszy tylko w owym roku 1716—17. — Późniéj za Stanisława-Augusta z Sulistrowskich głośniejsi: *Aloizy*, pisarz wielki litewski, jeden z celniejszych patrjotów. Złożywszy urząd, był posłem połockim na sejm 1788 roku. Czynny za Kościuszki. Był wtedy członkiem najwyższéj rady narodowéj w Wilnie w kwietniu 1794 roku. Potem w Warszawie był radcą w najwyższéj radzie całéj Rzplitéj w wydziale porządku, od maja 1794 roku. — Inny w tymże czasie czynny brygadjer dywizji téj litewskiéj, przyłączył się w kwietniu tegoż roku do powstania.

Sulkowscy. Oto szereg xiążąt: *Alexander-Józef* pierwszy, łowczy nadworny litewski, starosta piaseczyński, odolanowski, nowodworski, sokoliński, pan na Śmiglu, Kobylinie, Rydzynie, xięstwie Bielickiem na Szląsku i t. d., hrabią św. Państwa Rzymskiego został we wrześniu 1733, a xięciem w 1754 roku. Życie jego zasługuje na obszerniejszy opis. — Synowie tego xięcia: *August*, wojewoda z koleji gnieźnieński, kaliski i poznański, fundator pijarów w Rydzynie, był wielkim sędzią zakonu maltańskiego w Polsce, marszałkiem Rady nieustającej w 1775—6 roku i t. d. Urzędów i godności tak wiele dźwigał, że ich niepodobna wyliczać w tak krótkiéj wzmiance jak niniejsza. Umarł 7 stycznia 1786 roku, mając lat 57. — *Antoni*, drugi syn, wojewoda gnieźnieński i kaliski, wreszcie za Targowicy kanclerz koronny od 4 maja 1793 roku. Umarł w Warszawie, tknięty apoplexją, kiedy starał się powstanie Kościuszki środkami koronnemi przydusić, w kwietniu 1794 roku. Obadwaj ci bracia bez miłosierdzia darli fundusze pojezuickie. Obadwaj też obok wysokich dostojności narodowych, byli rzeczywistemi tajnemi radcami i szambelanami w Austrji. — *Alexander*, trzeci syn, starosta odolanowski, jenerał-lejtnant wojsk cesarskich. — *Franciszek*, czwarty syn, służył naprzód w wojsku rossyjskiem, potem był jenerałem inspektorem infanterji koronnéj. Jedyny to z braci Sulkowskich, co w czasie konfederacji barskiéj porwał się do broni i troszkę się powałęsawszy po Wielkopolsce, rozbity przez wojska królewskie, uległ przemocy. Wszyscy inni szli więcéj za materjalnym interessem, prócz ojca, zacnego człowie-

ka. Orderów zagranicznych mieli co niemiara. — Było jeszcze kilku innych z tejże rodziny Sułkowskich, z tytułami i bez, ale najzacniejszą krew miał *Józef*, bratunek jakiś wojewody poznańskiego, dla czego przezywano go hrabią. Bił się pod wodzą Judyckiego i Zabiełły na Litwie w roku 1792, a kiedy król przystał do Targowicy, uciekł do Francji, zkąd puścił się w podróż do Konstantynopola i Syrji. Na odgłos bojów 1794 roku, powrócił do ojczyzny i znów do Francji wyszedł. Później się przywiązał do losów Napoleona i jako jenerał brygady zginął w powstaniu w Kairze 21 października 1798 roku.

*Suszowie nie byli rodziną szlachecką, ale mieszczańską z Mińska litewskiego, nie mieli też pretensji do znaczenia na świecie i nic na nim nie znaczyli, ale jednak z téj małéj uboziuchnéj rodziny wyszedł mąż święty, którego pominąć niepodobna w tym spisie pamiątek familijnych, tem bardziéj, że mąż ten nawet w historji zajął podniosłe stanowisko, dzisiaj niedosyć jeszcze ocenione i dojrzane, z powodu ubóstwa naszéj nauki. Był to *Jakób-Jan* Susza, autor i biskup. Bazyljanem został dnia 1 listopada 1626 roku. Potem wysłany przez zakon zagranicę dla nauk teologicznych, doktoryzował się w Ołomuńcu. Mieszkał następnie w Mińsku, aż w roku 1639 posłany został do Chełma, gdzie biskup Metody Terlecki zakładał klasztor bazyljanów i przy nim szkołę. Odtąd przez pół wieku siedział ciągle i pracował w Chełmie i tutaj unieśmiertelnił się pracą naukową, obywatelską i apostolską. Superjorem chełmskim będąc po śmierci biskupa Terleckiego, wziął w administrację biskupstwo. Było to w czasie wojen Chmielnickiego. W jednéj z nich z obrazem cudownym Najświętszéj Panny udał się za królem i wojskiem. Obrazowi temu przypisywano zwycięztwo pod Beresteczkiem odniesione (w czerwcu i lipcu 1651 roku). Był ten obraz i pod Żwańcem. Za tę zasługi mianowany był Susza biskupem dnia 22 lutego 1652 roku. Z Chełma rzadko którą z sąsiednich dyecezji nie rządził, np. włodzimierską i łucką. Od Chełma odparł wdzierającego się na biskupstwo Djonizego Bałabana. Na kongregacji żyrowickiéj obrany był jenerałem bazyljanów w roku 1661. Dostojność tę piastował aż do roku 1667. Bywał delegatem apostolskim do różnych spraw i sądów. W czasie jeneralstwa jeździł w sprawach zakonnych do Rzymu i tam budował wszystkich wiarą swoją i świątobliwością życia. Zasiadał na synodzie lubelskim w roku 1680. Wydał dzieł kilka, jako to: 1) Foenix tertiato redivivus (tu są dzieje obrazu Częstochowskiego Najświętszéj Panny): było po raz pierwszy wydane w roku 1646, drugi w 1653 i trzeci w 1684, to ostatnie ofiarowane Janowi IIImu; inne wydania już wyszły po śmierci autora. 2) Żywot św. Józefata

wydał z powodu jego processu w roku 1635—43, pod tytułem: Cursus vitae et certamen. 3) Dzieje Smotrzyckiego, pod tytułem: Saulus et Paulus. Tytuły te obszerniéj przytacza Stebelski. Bjografowie o nim piszą, że to był człowiek bez beatyfikacji błogosławiony, bez kanonizacji święty. Zakonnik w całéj prostocie, gorąco kochał ojczyznę, przeciw układom w Hadziaczu protestował na piśmie. Ubogi tak, że ze trzech wiosek biskupich ledwie miewał 700 złp. dochodu, a na hiberny zapożyczał srebro kościelne. Zebrał bibljotekę, a drugą miał po swoim poprzedniku Terleckim. Cierpiał wiele, niezmiernie wiele. Metropolitą mógłby zostać gdyby chciał, ale zabardzo pokochał obraz Najświętszéj Marji Panny Chełmskiéj, żeby się miał od niego oddalić na długo. Powiadał, że uciekłby z biskupstwa nawet, gdyby nie zbawienie. Człowieka tak znakomitego nie ma żadnéj drukowanéj bjografji, oprócz kilku wzmianek. Nawet rok śmierci jego niepewny. Stebelski rozpowiada, że Susza umarł w roku 1685 dnia 4 marca i w katedrze chełmskiéj pochowany (Tom 3ci str. 251) i że miał lat przeszło siedmdziesiąt. Miał on lat dobrze więcéj, a data prawdziwsza jego śmierci będzie 4 marca 1687 roku. Są albowiem ślady, że testament napisał dopiero w roku 1686, a w r. 1687 robił w nim jeszcze poprawki.

Świdzińscy herbu Półkozic, oddawna mieszkali w województwie rawskiém, rodzina więc ich mazowiecka; w rawskiem też ciągle różne urzędy ziemskie piastują, począwszy od połowy XVIgo wieku. Gniazdem ich rodzinnem wieś Swidno, która podług dzisiejszego podziału, leży w okręgu czerskim, w parafji michałowickiéj. Swidno to jeszcze pod koniec wieku XVIIgo było własnością téj rodziny. Wawrzyniec Swidziński albowiem, starzec blisko ośmdziesięcio-letni, jeszcze się chował w Michałowicach w roku 1648, a żona Katarzyna Załuska w kościele parafjalnym postawiła mu pomnik. Ziemia rawska dała ojczyznie polskiéj niewiele zasłużonych, głośnych w historji rodzin: z niéj jednakże wyszli Trzcińscy, Radziejowscy, Załuscy, Krosnowscy i Swidzińscy. Ci ostatni, jako szlachta polska, byli to ludzie nietylko sejmowi, ale i wojenni. Pod Chocimem trzech braci rodzonych zginęło: rotmistrz, porucznik i towarzysz; wszyscy służyli razem w jednéj chorągwi, wszyscy razem za ojczyznę polegli. Zasługi Swidzińskich długo było nie głośne, chociaż poczciwe. Dopiero za czasów pierwszego sasa jeden z nich wszedł do senatu i wynurzył się z łona szlachty na jéj czoło. Był to *Wawrzyniec*, naprzód stolnik rawski i sędzia grodzki. Niesiecki nazywa go późniéj kasztelanem sochaczewskim, ale zdaje się że mylnie, bo w naszych spisach senatorskich, które układamy, nie ma wcale miejsca w tym

czasie, w którym podaje Niesiecki, na Swidzińskiego w Sochaczewie. Był on rzeczywiście kasztelanem gostyńskim, i jako o takim, znaleźliśmy nawet wzmiankę w Sygillatach Metryki koronnéj. Umarł w roku 1725. Od niego można już prowadzić niczem nieprzerwaną linję genealogiczną rodziny. Wawrzyniec ten miał córkę Katarzynę, która była jedną z ostatnich xieni panien brygidek w Warszawie. W czasie wizyty biskupa Okęckiego, w roku 1780 odbytéj, miała lat 79, professji lat 64, xienią zaś była od lat jedynastu (od 1769). Dla niéj kasztelanowa gostyńska, z Grzybowskich Swidzińska, widać matka, zapisywała w roku 1725, w grodzie rawskim, na dobrach Suszy, dwa tysiące posagu, który potem wsiąknął w ogólny majątek brygidek. Oprócz niéj, miał kasztelan trzech synów: pierwszy z nich *Jan*, stolnik rawski i sędzia grodzki piotrkowski, był deputatem na trybunał koronny w roku 1728; trzeci zaś *Marcin*, naprzód cześnik, potem podkomorzy rawski (od roku 1750). Jan umarł już w r. 1734, Marcin zaś skończył życie w pierwszych latach panowania Stanisława-Augusta: obadwaj zostawili synów, którzy nas mniéj obchodzą, bo się niczem nie odznaczyli, lubo sprawiali różne ziemskie urzędy w radomskiem i rawskiem, a jeden z nich był jezuitą. Więcéj nas za to obchodzi drugi syn kasztelana gostyńskiego, *Stanisław*, pierwsza historyczna rodziny Swidzińskich postać, rodzony pradziad nieśmiertelnego założyciela Muzeum. Stanisław urodził się około czasu wyprawy wiedeńskiéj króla Jana; wszedłszy do wojska koronnego, został po wielu latach pułkownikiem i wreszcie regimentarzem partji ukraińskiéj, przez co się znakomicie wsławił na kresach, bo się gorliwie całe życie swoje uganiał na stepach za hajdamakami, „a członki swoje wędząc na stepowym wietrze," przywykł tak wreszcie do téj podjazdowéj wojny i do niepokoju z dnia na dzień, że zawsze z radością się wyrywał i z łona sejmów i z domowego zacisza, aby tylko pobujać po tęsknéj Ukrainie. Otrzymał też w nagrodę wiele mniejszych królewszczyzn po różnych stronach Rzplitéj i w różnych czasach: dostał wieś Wilków w ziemi sochaczewskiéj, dwa wójtostwa, jedno gołębiowskie pod Sandomierzem (1730), a drugie w Rawie ze wsiami Komorowem i Pulinem; dzierżawę jakąś w Halickiem (1729), daléj grunt warcabowski opustoszały w Radomiu (1731); dostał wieś Klwatkę w Sandomierskiem, z częściami w Małęczynie i w Myśliszewicach. W dawnych czasach znano go pospolicie za Rzplitéj jako starostę bracławskiego, bo jako starosta bracławski najwięcéj się wsławił i najwięcéj dokazywał na pograniczu. Miał dla tego i drugie sąsiedzkie starostwo lityńskie na Podolu. Kiedy wreszcie po długiéj a pamiętnéj dobrze dla ojczyzny służbie na kresach, Stanisław postarał się wkrótce o przywilej na starostwo

radomskie (mianowany 15 kwietnia 1730 roku), był to już znak oczywisty, że regimentarz chciał przybliżyć się do rodzinnych włości, żeby upatrzywszy stosowną chwilę, mógł wreszcie kiedy spocząć po trudach niespokojnego żywota. W istocie wtedy dopiero ożenił się z Marjanną Dziulanką, wdową po Brzuchowskim, strażniku koronnym, któréj brat rodzony, ostatni z domu, umarł w Luneville koniuszym u króla Leszczyńskiego. Wesele odprawił dosyć głośno (w końcu marca 1731 roku w Odrzywole) i zaczął już więcéj brać udziału w życiu politycznem narodu. Wszystkie jego dobra w stronach pobliższych stolicy leżały: Odrzywół, Klwów i Sulgostów, który przez żonę pierwszy Stanisław nabył na własność, po wygasłéj oddawna linji Duninów ze Skrzynna Sulgostowskich, i w którym on także podobno wybudował w części wspaniały pałac, bo śmierć dokończyć mu przedsięwziętéj roboty nie pozwoliła. Poselstwa sejmowe już brał wtedy od rawskiéj szlachty (1730), chociaż nie porzucał jeszcze Podola i wojska. Regimentarz ukraiński więc, znajdował się jeszcze na kole jeneralnem pode Lwowem (10 lipca 1732). Podolanin marszałkował więc jeszcze sejmikowi poselskiemu w Bracławiu, ostatniemu za króla pierwszego sasa (w grudniu 1732 roku) i obrany na nim posłem, posłował też z bracławskiego na konwokację, ale na elekcji Leszczyńskiego nie widać go wcale, lubo należał do tego stronnictwa, które króla wygnańca na tron prowadziło. Dowiódł przywiązania do pana czynem, bo kiedy Bracławskie związało się w konfederację, w obronie praw Leszczyńskiego, Swidziński przyjął laskę i marszałkował współziemianom: to mu dało prawo zasiadania w radzie jeneralności dzikowskiéj, od któréj do boku króla został wyznaczony (w listopadzie 1734 roku). Późniéj, kiedy wszyscy uznali Augusta IIIgo, i Swidziński z kolei go uznał, czemu król niebył niewdzięczny, bo dał mu takie stanowisko w Rzplitéj, jakiego dotąd nie miał jeszcze żaden ze Swidzińskich. Mianował go wojewodą bracławskim (28 lutego 1739 roku), a na kilka dni przedtem trzymał mu syna do chrztu z żoną swoją królową Marją-Józefą, w kaplicy pałacowéj w Warszawie, w obec wielu znakomitych gości (24 lutego). W kilka czasów dał mu król order Orła Białego, (3 sierpnia 1742 roku), a wreszcie przeniósł na wyższe krzesło w senacie, to jest na województwo rawskie (9 listopada 1754); krzesło wprawdzie o pięć tylko stopni od poprzedniego było wyższe, ale przeniosło Swidzińskiego wpośród najdawniéj znajome serca i stosunki, na polach rodzinnych go sadowiło, trudno więc nie było uznać w tem łaski i delikatności królewskiéj. Niedługo cieszył się żoną Swidziński. Marjanna Dziulanka żyła z nim tylko lat sześć, umarła z połogu w roku 1737, ale osierociały późniéj małżonek do-

czekał się mimo to najrzadszego familijnego szczęścia i najczulszéj pociechy ze swoich dzieci. Późniéj stosunki pokrewieństwa związały go blizko z samym królem: zaszczyt więc, który niełatwo któremu z dawnych panów dostawał się w udziale, jego właśnie spotkał. Miał naprzód dwie córki wojewoda, takie córki, jakichby mu każdy pozazdrościł: jedna Bona zawarła małżeńskie śluby z Kazimierzem Granowskim, druga Marjanna z Lanckorońskim. Marjanna była to owa sławna kasztelanowa połaniecka, postać typowa, stworzona umyślnie dla legendy pobożnéj, wzór żywy dawnych cnót, który osobiście jeszcze znało ostatnie przed nami pokolenie, a my go znamy z podania. Warszawa patrzała niegdyś ze współczuciem na te dwie siostry i na trzecią jeszcze, xiężnę Sanguszkowę, marszałkowę wielką litewską, która w tym sojuszu cnoty i pracy rej wodziła, jako najstarsza wiekiem, i na czwartą jeszcze, panią Bielińskę, córkę téj xiężnéj. Bywało po całych dniach i porankach, obiedwie owdowiałe siostry, Granowska i Lanckorońska, ubogie jak na niewiasty wysokiego świata, (Granowska nic nie miała, bo straciła wszystko w konderacji barskiéj) pracują u siebie, a wieczorami u xiężnéj się schodzą, znosząc owoce swéj pracy, myśląc o miłosierdziu. Na tych świetnych zebraniach bywał król Stanisław-August, ambassadorowie i świat piękny; a chociaż Warszawa wrzała życiem i brudem, tutaj te pobożne pokutnice, te siostry miłosierdzia, choć nie w zakonnéj sukni, przykładem swoim uczyły pokory i moralności, wstrzymywały potok rozuzdanego zepsucia. Trzy młodsze stanowiły *trójcę, święte panie*, jak mówiono powszechnie w Warszawie. Z synów wojewody, starszy *Michał*, mieszkał zwykle w Sulgostowie, *Ignacy* zaś starosta lityński, w Nowem-Mieście nad Pilicą. Michał, który ożenił się z Barbarą Krasińską, starościanką nowomiejską (25 lutego 1759 roku), został niedługo szwagrem xiężnéj Karolowéj Kurlandzkiéj. Xiężna odtąd często i długo przesiadywała w Sulgostowie, u rodzonéj siostry; zjeżdżały wtedy do niéj panie Granowska i Lanckorońska, a stary wojewoda z czujnością osłaniał młodą latorośl szlacheckiéj rodziny, przesadzoną pod klimat królewskiego blasku. Świdziński przyjmował nawet w Sulgostowie samego królewicza Karola, licząc chwilę tę, kiedy xiążę stanął pod jego dachem, do najszczęśliwszych chwil swojego życia. Zaszczyt ten czuła i cała rodzina wojewody, aż do najpóźniejszych potomków, bo aż do naszego Konstantego, założyciela Muzeum. On też w testamencie polecił panu Hadziewiczowi, professorowi szkoły sztuk pięknych w Warszawie, żeby zrobił obraz familijny, przedstawiający przyjęcie w Sulgostowie gościa królewskiego, przeznaczając obraz ten do Muzeum. Stary wojewoda już wtedy

był niczem w Rzplitéj i żył tylko pamięcią dawnych czynów. Urzędy, godności i starostwa synowi i zięciowi porozdawał, złożył nawet województwo rawskie (w początkach roku 1757) i spokojnie bez trosk siedział już w Sulgostowie. Zachował sobie do śmierci jedynie rotmistrzostwo w chorągwi pancernéj, które kiedyś wziął po obożnym Ożarowskim (1 maja 1741 roku). Cały poświęcił się rodzinie i majątkowi. Raz na jarmarki (1742), drugi raz na targi (1750) wyrabiał przywilej od króla dla miasta Klwowa. Wreszcie syty lat i zasług, w Sulgostowie wpośród poddanych swoich zakończył życie, mając lat wieku 77 (dnia 7 listopada 1761 roku), pochowany w miasteczku Klwowie, w dobrach rodzinnych. — *Michała* ojciec wyposażył naprzód starostwem lityńskiem na Podolu, a zięcia Granowskiego grodem radomskim w Małéj-Polsce. Wojewodzic ze szwagrem niedługo się pomieniali na te królewszczyzny; już w roku 1754 (dnia 17 grudnia) Granowski wyrobił na to zezwolenie królewskie, ale może dla małoletności Michała tak prędko do skutku zamiana nie przyszła: może i dla tego, że Granowski wyczekiwał krzesła. Wreszcie kiedy się na spokojność zupełnie usunął stary Świdziński, zięć wziął po nim województwo, a syn po zięciu starostwo. Michał wjechał na gród radomski dnia 2 stycznia 1758, i zaraz tego jeszcze roku spotkała go dwa razy łaska królewska. Został szambelanem (8 listopada), a w miesiąc później pułkownikiem wojsk koronnych (7 grudnia). Za króla Stanisława już przesiadł się do senatu, ale wprzódy musiał zdać starostwo radomskie (2 maja 1772 roku). Były tutaj znowu układy pomiędzy rodzinami. Do starostwa poszedł jeden Potkański, za to drugi ustąpił Michałowi kasztelanji. Mianowany albowiem Świdziński kasztelanem radomskim (13 maja 1772), już do śmierci swojéj na tem krześle zasiadał. Mieszkał z żoną swoją ciągle w Sulgostowie. Miał wiele dzieci z Krasińskiéj, bo dwóch synów i aż sześć córek. Najstarsza Aniela, młodziutko poszła za mąż za starca Michała Szymanowskiego, starostę wyszogrodzkiego. Wspominamy tutaj dla tego, że wdzięczna postać pani starościny rymuje bardzo składnie z innemi kobiecemi znakomitościami rodziny Swidzinskich, i co jeszcze, że ten urok w jakim widzieliśmy i panią Granowską i kasztelanowę połaniecką, jak teraz urok dla starościny wyszogrodzkiéj jest dziełem jednéj wyłącznie osoby, to jest Klementyny Tańskiéj, która w Rozrywkach najwięcéj nam przechowała szczegółów o życiu tych dwojga siostr i trzeciéj synowicy. Nieodżałowana Klementyna wzrosła prawie w domu Szymanowskich, jéj pierwsze spojrzenie na świat, jéj uczucia tam się zrodziły. W Izdebnie, Wyczułkach i Guzowie za życia jeszcze ojca, spływały młodociane lata Klementyny, wśród festynów, za-

baw i różnych niespodzianek przyjacielskich. W Izdebnie na teatrze amatorskim nieraz odgrywano sztuki Tańskiego; potem już najstarsza córka starościny, ta sama co za czasów xięztwa warszawskiego poszła za jenerała Piotra barona Galicheta, została opiekunką Tańskiéj. Inne rodzeństwo starościny składały siostry: Franciszka Kuszlowa, Marjanna Jabłonowska, Zofja i Marja Karczewskie, Krystyna była panną. Bracia zaś nazywali się: starszy *Jan*, młodszy *Kajetan*. Jan osiadł w Galicji i tam się ożenił z Ludwiką Jabłonowską, siostrą szwagra swego. Wprzódy pobierał edukację u kadetów, i wtedyto przełożył z Jaquela Dziejów powszechnych, Krótkie zebranie historji moskiewskiéj; rękopism znajduje się do dziś dnia w Muzeum Swidzińskiego. Drugi brat, Kajetan, pozostał w kraju polskim, który potem również zaczęto nazywać Galicją. Tymczasem ojciec ich Michał umarł przed samem zaczęciem sejmu czteroletniego (17 sierpnia 1788), w rok późniéj poszła za nim i żona do lepszego życia (8 września 1789 roku). W przeciągu między jedną a drugą śmiercią zakończył także ziemski swój zawód starosta wyszogrodzki (15 sierpnia 1789). — *Kajetan* Świdziński, kasztelanic radomski, wychowywał się w korpusie warszawskim kadetów. Był w nim jeszcze za czasów sejmu czteroletniego, i widać matka życzyła sobie (ojciec już nie żył), żeby powoli przywykał do obywatelskich czynności, które go czekały, bo poleciła mu, żeby na sejmie bywał i donosił jéj o zapadłych uchwałach. Trudno było młodemu kadetowi odpowiedzieć jak należy tym wymaganiom matki, kiedy pan Moszyński zabronił im wszystkim bywać na sessjach. Niewiedzieli dla czego wydany był ten zakaz, ale domyślali się, że z polityki: poseł z Inflant Kublicki, wspomniał raz na sejmie, że kadetom źle jeść dają; pan Moszyński, kommendant korpusu, rozgniewał się strasznie o to, sądząc, że Kublicki wystąpił z naprawy samych kadetów (list Kajetana do matki z dnia 10 października 1788 roku). W tymże zapewne roku 1788 został Kajetan gefrejterem korpusu kadetów. Następnie król, chcąc w ogóle młodzież korpusową zachęcić, „tak do pilności w uczeniu się wszelkich umiejętności obywatelskich, jakoteż do nauk sztuk wojennych, tudzież do układności w obyczajach i postępkach,“ uwolnił Kajetana od służby w korpusie i dnia 2 września 1789 roku mianował go chorążym w wojsku koronnem. Skończyła się zapewne na nominacji i stopniu służba wojenna Kajetana, bo już o niéj więcéj nie słychać. Osiadł na wsi bo niedługo potem umarła mu matka, dnia 8 września 1789 roku. Odtąd prowadzi korrespondencję z ciotką rodzoną, królewicową Karolową xiężną Kurlandzką, która ciągle mieszkała w Dreznie. Królewicowa bardzo kochała siostrę, a kiedy jéj nie stało, całą

miłość zwróciła do siostrzeńca. W Muzeum Świdzińskich w Sulgostowie, jest kilkanaście jéj listów, z tych najwięcéj do Kajetana pisanych, a wszystkie z tego czasu, to jest z ostatnich lat panowania Stanisława-Augusta. Do roku 1809 Kajetan siedzi i gospodaruje na wsi, aż wojna w Galicji budzi go z uśpienia. Pierwszy urząd który mu się wtenczas dostał, było kommissarstwo powiatowe sekcji opoczyńskiéj. Gdy Kazimierz Skórkowski wymówił się od tego, urząd administracyjny powiatu kieleckiego zamianował Kajetana na to kommissarstwo pod dniem 23 września 1809 roku. Skórkowski czekał go w Opocznie na dzień 2 października: zdał mu akta, kancellarję i rządy prezydjalne. Po nastąpionéj organizacji kraju przez Węglińskiego, który był kommissarzem zesłanym od rządu centralnego na powiaty kielecki i radomski, urząd administracyjny kielecki mianował Swidzińskiego zastępcą wice-prezesa urzędu administracyjnego powiatowego i w tym charakterze wezwał go do stawienia się jak najprędzéj w Kielcach (dnia 9 list pada 1809 roku). Nominację tę podpisali: sam Węgliński (Franciszek), późniejszy minister sprawiedliwości za królestwa, Wojciech Dobiecki i Wacław Jabłoński. Ale Swidziński zrzekł się urzędowania, przyjąwszy bowiem kommissarstwo w Opocznie, doznał już, ile to trudności zwalczyć, ile zachodów potrzeba było, żeby należycie odpowiedzieć położonemu zaufaniu, więc do wyższego urzędu tem mniéj czuł się za zdolnego. Musiałby się uczyć swoich obowiązków, a nauczywszy się, możeby nie znalazł w sobie dosyć talentu; potem brakło mu zdrowia. Takie sam podawał motywa swojego zrzeczenia się (22 listopada). Administracja kielecka oceniła to i podziękowała Swidzińskiemu za pracowite i dokładne sprawowanie urzędu w Opocznie (13go grudnia). Ale minister sprawiedliwości drugą Swidzińskiemu przygotował niespodziankę, mianował go bowiem sędzią pokoju powiatu opoczyńskiego: o tem zawiadomił trybunał radomski interessanta i przesłał mu rotę przysięgi do podpisania, którą miał zwrócić ministrowi (21 września 1810 roku). Dla słabości zdrowia, prosił Swidziński o uwolnienie i od tego sędziostwa, na co zgodził się minister i przesłał mu dymissję (24 listopada 1810). W roku 1811 był jednak Swidziński marszałkiem pierwszego sejmiku zapewne w Opocznie, i miał z tego powodu mowę do swoich współobywateli, którą czytaliśmy w jego papierach. Daléj, 30 września 1811 roku zatwierdzony był Swidziński przez ministra spraw wewnętrznych, na wójta gminy sulgostowskiéj, złożonéj z trzynastu wsi. Dnia 5 lutego 1812 roku został przez króla mianowany radcą powiatowym opoczyńskim, o czem go zawiadamia minister Łuszczewski 20 lutego. Podprefekt opoczyński Po-

mianowski śle mu tę nominację pod dniem 2 marca. Rady obywatelskie miały się przedewszystkiem zająć rozkładem na powiaty produktów dla wojska, ztąd wezwano opoczyńską na dzień 19 marca do stolicy powiatu, dla obrania naprzód prezesa, a potem dla zajęcia się rozkładem. Chociaż Swidzińskiego wzywano do Opoczna na ten dzień, nie stawił się; lecz mimo to, rada obrała go swoim prezesem. Poczem członkowie rozebrali pomiędzy siebie pracę i zjechać się mieli na 26 marca z gotową rzeczą. Wzywano go znowu, lecz nieprzyjechał, dla słabości zdrowia. Tak samo nie stanął na sessji 13 grudnia, na któréj robiono rozkład liwerunku dla wojsk sprzymierzonych, mających przechodzić przez xięztwo warszawskie. Wezwań tych dużo jest z r. 1812—1813. Ciągle Swidzińskiego tytułują w nich prezesem rady, a on się wymawia od tego zaszczytu rękami i nogami. W roku 1814 Swidziński był czynniejszy; siedział w Opocznie, rachował się z dziedzicami, kwitował ich za dostawę furażu dla wojsk, za pieniądze złożone w naturze, i wreszcie umarł w tymże roku 1814. Natura to była chorowita, całe życie niezadowolona z siebie. Kajetan był ojcem nigdy niezapomnianego założyciela Muzeum i Bibljoteki. Konstantego.

Konstanty Swidziński urodził się dnia 17 listopada 1793 roku w Sulgostowie. Ojcem jego, jak powiedzieliśmy, był kasztelanic radomski Kajetan, matką zaś Felicjanna Hadziewiczówna, córka brygadjera wojsk koronnych. Odebrawszy pierwiastkowe francuzkie wychowanie w domu ojcowskim (matka go bardzo młodym odumarła), oddany był za czasów xięztwa warszawskiego do liceum, pod nadzór bliższy samego rektora Lindego, u którego stał w domu na stancji. Tutaj pierwszy raz uczył się starożytnych języków i zaczął stronić powoli od edukacji francuzkiéj, żeby mógł się lepiéj obeznać ze wzorami klassycznemi literatury. Liceum Konstanty skończył w roku 1811. Pamięć téj szkoły drogą mu była, bo pod sterem doświadczonych i światłych nauczycieli, przysposobił się należycie do życia naukowego, do którego od lat pierwszych dzieciństwa miał nadzwyczajny pociąg. Odtąd treścią jego życia była xiążka i poszukiwania uczone. Chciał wprawdzie uzupełnić swoją edukację pobytem w uniwersytecie i na ten cel wybrał sobie Getyngę, ale zrujnowany stan majątku ojca, a potem ciągłe wojny, nie dozwoliły mu wyjechać na dłuższy czas zagranicę, jak tego najgoręcéj pragnął. Pracą zatem własną zdobywał sobie Swidziński obszerną wiedzę, pracą żelazną i wytrwałą. Ojciec puścił mu w dzierżawę wieś Drążno, w kluczu sulgostowskim i niedługo potem umarł w roku 1814, zostawiwszy dwóch synów z drugiego małżeństwa; Konstanty z pierwszego

był jedynakiem. Miał teraz wiele innéj pracy pierworodny syn, oczyszczał z długów majątek i utrzymał się przy Sulgostowie, który po dawnem Swidnie, był już od stu lat wtedy blizko stolicą Swidzińskich. Od roku 1821 młody nasz obywatel występuje już publicznie w gronie szlacheckiem i odtąd przez lat ciągle kilkanaście przyjmuje w nich udział. Marszałkiem sejmiku opoczyńskiego pierwszy raz mianowany został 1821 roku, drugi zaś raz przewodniczył obradom szlacheckim także w Opocznie w roku 1826. Na sejmiku w roku 1821 obrany członkiem rady obywatelskiéj byłego województwa sandomierskiego, ale nieprzyjęty przez senat, dla młodych jeszcze lat; widać miał dojrzałość rady, ale nie prawną dojrzałość. Gdy i lata nadeszły, Swidziński już bez przerwy zasiadał ciągle aż do roku 1830 w radzie obywatelskiéj, która go zawsze do najważniejszych powoływała zatrudnień. Obrany wreszcie posłem opoczyńskim na sejm w roku 1828, na jednym tylko z roku 1830 zasiadał, w roku 1832 przeniósł się na Ukrainę i tam już do śmierci zamieszkał. Głównie co go spowodowało przenieść się na Ruś, była to sprawa o spadek po matce, który dziwnym zbiegiem okoliczności dostał się w obce ręce: przyłożywszy pracy, wygrał wielki, miljonowy majątek, Chodorkowszczyznę nad Dnieprem. Najmniéj od roku 1816 zbierał xiążki. Odebrawszy zaś Chodorków, całe prawie te dobra obrócił na xiążki. Skarby swoje gromadził we wsi Paszkowce, dziedzicznéj Rulikowskich, z któremi miał związki krwi przez Charlęskich. W życiorysie Swidzińskiego, Rulikowscy dużo kart wypełnić muszą, stosunki ich ze Swidzińskim były bardzo rozmaitego rodzaju, naukowe, towarzyskie, serdeczne. Zbliżywszy się do Kijowa, dał się poznać Swidziński całemu obywatelstwu w okolicy, często bywał w Kijowie i ztąd jego stosunki ukraińskie unaturalizowały go w owéj krainie. Tymczasem Sulgostów w krolestwie oczyszczał się coraz więcéj z długów i wzbogacał się ulepszonem gospodarstwem. Fundacja przyszłego Muzeum głównie opierać się miała na Sulgostowie, jako posagu. Szczegóły dotyczące się gotowości Swidzińskiego w zgromadzaniu bogactw literatury i historji, obszerniéj wykazał M. Gr. w artykule swoim, który drukowany był w Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych. O szczegółach zaś saméj fundacji, donosiły nieraz w swoim czasie pisma publiczne. Była jedną z najpiękniejszych na ziemi polskiéj. Dla niéj Swidziński wyrzekł się słodyczy rodzinnego pożycia, bo nie ożenił się nigdy; dla niéj wyłącznie poświęcił Swidziński trud całego życia i mógł też z dumą, z dobrze zrozumianą dumą o własnéj zasłudze, powiedzieć, że w Muzeum zostawił trud całego życia. Umarł w Kijowie w dniu 11 grudnia 1855 roku. Poprze-

dnio wybierał się po raz dziesiąty może do Sulgostowa, żeby zbiory swoje uporządkować i usłudze oddać publicznéj. I tutaj jeszcze, przy tem zdarzeniu dał dowód rzadkiéj bezinteressowności: urządziwszy bibljotekę, chciał jéj oddać cały swój fundusz, a sam przy niéj miał zostać pierwszym urzędnikiem, bo dożywotnie utrzymanie i charakter bibljotekarza, żeby miał ciągle zajęcie, sobie zostawiał. Konstanty Swidziński żył poczciwie lat przeszło 62.

***Świejkowscy** herbu Trzaska. Z nich. *Leonard-Marcin*, sekretarz naprzód Józefa Lubomirskiego, podstolego litewskiego w Międzyrzecu. Potem podsędek, wreszcie sędzia ziemski bracławski od 28 października 1772 roku; przez lat 28 miał sędziowskie rządy w swojem województwie. Bywał posłem i deputatem dosyć często, a jednocześnie zasługiwał się Lubomirskim, był albowiem pełnomocnikiem Stanisława, wojewody bracławskiego. Wreszcie został marszałkiem trybunału koronnego w 1782—3. To go podnosi do krzesła. W grudniu 1782 roku został kasztelanem kamienieckim, a w roku 1790 był wojewodą podolskim. Poprzednio jednak bywał już od Rady nieustającéj podawany to na kandydata do województwa inflanckiego w roku 1776, to na kandydata do województwa kijowskiego w roku 1785. Umarł dnia 21 stycznia 1793 roku, mając lat 72, w Kołodnem, w dobrach swoich, i tamże pochowany w kościele, który fundował. Pierwszy to w téj rodzinie senator. Rodzina jego nieszczególnie poszła. — Syn *Jan* chować się musiał w 1794 roku. Córka była za Adamem Moszczeńskim, targowiczaninem, autorem Pamiętników, które świeżo w Poznaniu wydał Żupański. Nie umiemy dobrze sobie rozwiązać o tem sprawy, bo syna wojewody Świejkowskiego często czytaliśmy, ale nazywanego Szwejkowskim, Szwykowskim i t. d. Dla tego póki się rzecz nie wyjaśni, nie rozwiążem téj plątaniny nazwisk. Szwykowskich, Szwejkowskich kilku wspomina się w historji owych czasów; czy oni są jakiemi krewnymi wojewody podolskiego, czy nie, niewiemy.

Święcicey herbu Jastrzębiec. Z nich, *Mikołaj*, biskup kijowski, a od roku 1698 po Witwickim, poznański, wjechał na to ostatnie biskupstwo dopiero 24 lipca 1702 roku. Nieprzyjaciel Augusta IIgo, przeszedł potem na stronę króla Stanisława. Za to prześladowany od Augusta, miał umrzeć w roku 1709. Ale xięga bractwa pięciorańskiego, przy kościele xięży paulinów w Warszawie istniejącego, powiada, że biskup umarł w Wiedniu 4 grudnia 1707 roku, a pochowany jest u św. Szczepana. — Był wtedy i drugi Święcicki, *Stanisław*, biskup chełmiński, który umarł w roku 1699, jako nominat chełmiński. — W ostatnich czasach

niewiemy jakiego herbu był *Mikołaj* Swięcicki, starosta bracławski i ujski, zabity stronnik domu saskiego, który przesiedział w Gdańsku przez cały czas wojny siedmioletniéj. Czytaliśmy dużo jego listów do Kickiego, starosty sobowidzkiego pisanych z tego czasu i w nich dość ciekawych szczegółów. Ale pisma starosty bardzo niewyraźne. Zacna to dusza. Listy te są w bibljotece xięży reformatów w Warszawie. Umarł 3 listopada 1707 roku w Gdańsku. — Inny Swięcicki, *Jędrzéj*, pisarz grodzki radomski, potem chorąży opoczyński, nareszcie sędzia ziemski radomski, z tego stopnia poszedł na kasztelanję połaniecką w roku 1775. Umarł w 1780. — W owym czasie wielu Swięcickich było w Opoczyńskiéj ziemi i piastowali w tych stronach rozmaite urzędy ziemskie.

***Symonowicze**, rodzina ormjańska. Z niéj pochodził *Jan-Jakób*, syn Krzysztofa, późniejszy arcybiskup lwowski, Urodził się w Kamieńcu podolskim dnia 29 grudnia 1740 roku, przyjęty do kollegjum papiezkiego we Lwowie dnia 10 września 1758 roku, gdzie przez sześć lat pilnie nabywając naukowych wiadomości dnia 11 sierpnia 1764 wyświęcony został na kapłana missjonarza. Przez lat szesnaście pracował jako kaznodzieja przy katedrze lwowskiej, pełnił także obowiązek kanclerza konsystorskiego. Dnia 19 maja 1783 roku król Stanisław-August mianował go proboszczem w Łucku, ale Symonowicz tam nie mieszkał. Od roku 1785 piastował urząd wikarjusza jeneralnego. W roku 1787 był na czele instytutu ubogich we Lwowie. Na tych posadach tak się odznaczał, iż po śmierci Jakóba Tumanowicza, cesarz rzymski Franciszek IIgi mianował go arcybiskupem lwowskim dnia 7 stycznia 1799 roku. Dnia 2 marca tegoż roku, w assystencji xięży Marka Nikorowicza dziekana i Samuela Stefanowicza archidjakona, podczas sessji w sali gubernjalnéj, przysiągł na wierność monarsze, rotę przysięgi podpisał i pieczęcią stwierdził. Poczem w łacińskim języku miał krótką przemowę. Gdy w tymże miesiącu marcu wojna między cesarzem a francuzami rozpoczęła się i korrespondencje świata chrześćjańskiego z Papieżem przerwane zostały, konsekracja xiędza Symonowicza musiała się opóźnić. Papież uwięziony w kwietniu 1799 roku, w sierpniu tegoż roku umarł. W tem zamięszaniu, którem Włochy były skołatane, gdy kardynałowie byli rozproszeni, elekcja Papieża aż do 1 listopada tegoż roku była zwleczoną. Cesarz rzymski Franciszek IIgi, jako obrońca kościoła, wezwał kardynałów do Wenecji, tam im pozwolił dopełnić elekcji Papieża, i na ich utrzymanie wszystek koszt podjął. Kardynali w liczbie 34 weszli do konclave w klasztorze xx. benedyktynów 1 listopada, które trwało aż do 14 marca 1800 roku. Kar-

dynał Barnaba Chiaramonte, obrany został wówczas papiezem. Nowo obrany papież bawił długi czas w Wenecji, a chociaż cesarz i neapolitanie wypędzili francuzów z Rzymu i rząd dawny przywrócili, bał się jechać do Rzymu, aż dopiero gdy Bonaparte, konsul Rzplitéj francuzkiéj, zapewnił go, że może już wyjechać, dnia 6 czerwca 1800 roku udał się do Rzymu. Zaczął rządy kościoła formalnie, gdy wszystkie kongregacje przywrócone zostały. Wówczas bullę na konsekrację xiędza Symonowicza dnia 26 sierpnia expedjował, która doszła do Lwowa z końcem września, a w miesiąc dopiero został mu paljusz przysłany. Trzeba było czekać na placetum monarchiczne, a że cesarz Franciszek w tym czasie zajęty był wojną francuzką, expedycję approbaty spóźnił do połowy stycznia 1801 roku. Konsekracja odprawiła się w katedrze łacińskiéj dnia 1 marca. Konsekratorem był xiądz Kicki arcybiskup, assystowali zaś mu biskupi ruscy, Skorodyński lwowski i Angiełłowicz przemyski; kazanie miał xiądz Marek Nikorowicz, dziekan kapituły. W tydzień późniéj, to jest dnia 8 marca xiądz Skorodyński, biskup lwowski, podczas mszy św. zwykłą od niego odebrał przysięgę wierności i posłuszeństwa dla stolicy św., paljusz włożył na niego i installował go, a gdy zasiadł w katedrze, naówczas xiądz Samuel Stefanowicz, archidjakon, miał mowę łacińską, w któréj powinszował mu téj godności i oświadczył radość duchowieństwa i dyecezji, z postąpienia jego na tak wysoką godność Najprzód pomieszkanie arcybiskupów zrobił wygodniejsze i wewnątrz okazalsze. Przez opinję o jego wysokiem świetle, mianował go cesarz dyrektorem wydziału teologicznego przy akademji lwowskiej, w roku 1802. Postarał się u cesarza o dystynktoria dla swych kanoników w r. 1803, które z kościelnéj kassy zrobić kazał. Każde kosztowało 40 dukatów, wszystkie zaś ośm 320 dukatów. W roku 1806 wyrobił pensję dla arcybiskupów w kwocie 6,000 złr. Starał się mocno, aby nauki filozoficzne zaprowadzić w Stanisławowie, przedstawił to nawet cesarzowi dnia 6 października 1808 roku, co jednak przez zamięszania wojenne do skutku przyjść nie mogło. Dnia 9 marca 1810 roku mianowany został tajnym radcą cesarza Franciszka IIgo. W roku 1811 przez rząd krajowy obrany został prezesem przy kommissji ubogich. Na ćwierć roku przed śmiercią, co tygodnia spowiedź odprawiał, i na mszy, któréj u siebie w kaplicy słuchał, komunikował. W tym czasie ofiarował duchowieństwu katedralnemu 400 dukatów, z których każdy dostał 30 dukatów, a dla kleryków, którzyby się święcili, przeznaczył 70 dukatów. Straciwszy przytomność na trzy dni przed zgonem, dnia 3 października 1816 roku dokonał życia. Exportacja ciała nastąpiła dnia 6 tegoż miesiąca. Ponie-

waż żadnego biskupa pod ten czas we Lwowie nie było, exportował go proboszcz kapituły łacińskiéj, z całem duchowieństwem i kapitułą, ze wszystkiemi zakonami, duchowieństwem ormjańskiem i ruskiem. Nazajutrz tenże proboszcz odprawił pogrzebowe nabożeństwo, ciało zaś zawiezione zostało na cmentarz, najpierwéj do kaplicy cmentarskiéj, gdzie duchowieństwo ormjańskie nabożeństwo swe odprawiło, po którem pogrzebał ciało xiądz Samuel Stefanowicz, który zostawszy admistratorem, zachęcając wiernych dyecezji do modlitwy, w odezwie swojéj z dnia 10 października 1816 roku, skreślił bardzo zaszczytny obraz zmarłego. (Żywoty sławnych ormjan, x. Barącza.)

*Syri. *Sulejman-Konstanty* hrabia de Syri, po wielu nieszczęściach rodzinnych, młodym dostał się do dworu portugalskiego, gdzie był wychowany z paziami królewskiemi do lat dwudziestu. Gdy zaczął przychodzić do większego poznania, powziął wielką chęć, wrodzoną narodowi swemu, zwiedzania cudzych krajów i pokazania się światu z językami azjatyckiemi i europejskiemi, których się nauczył z wielką usilnością. Tym sposobem otrzymawszy od króla portugalskiego listy zalecające do wielu znakomitych osób po różnych państwach, przebiegł Francję, Włochy i Niemcy, aż nakoniec dostał się do Polski, gdzie wkrótce dał się poznać, tak przez rozum, jakoteż i przyjemne ułożenie swoje. Jan Kazimierz upodobawszy go sobie, poruczył mu ważne podówczas stanowisko rezydenta polskiego w Wiedniu. W téj godności przyjmował on xiędza Andrzeja Olszowskiego, podkanclerza koronnego, posła wielkiego nadzwyczajnego, wysłanego w r. 1669, i pośredniczył mu w sprawach, jakie miał od króla Michała do Leopolda cesarza chrześćjańskiego. Jan Sobieski wysoce ceniąc chwalebne obyczaje i korzystne usługi hrabiego de Syri, sprowadził go do boku swego. W roku 1677 wysłany z wojewodą chełmińskim w ważnych bardzo interessach do Carogrodu, sprawił się z największem zadowoleniem dworu, zkąd powróciwszy w r. 1678 udał się do Moskwy, gdzie rozejm andruszowski z carem Fiedorem Alexiewiczem potwierdzony został. Poczem był posłem do Persji, gdzie się sprawił chwalebnie z obowiązku na siebie włożonego. Nakoniec wojna, którą od siedmiu lat wiedli polacy, cesarz Leopold i Wenecja, dała nowy powód tym mocarstwom do wysłania hrabiego de Syri w roku 1686 do Persji, w charakterze pełnomocnika od Papieża i wszystkich mocarstw sprzymierzonych, namawiając króla perskiego, aby wszedł w ligę z nimi i pomyślał o odzyskaniu tych fortec od Porty, które mu niedawno wydarła. Poselstwo to zjednało mu sławę wszystkich dworów. Ostatnim razem w roku 1688 na sejmie w Grodnie został posłem do Persji.

Skutki powagi, którą w Ispahanie nieraz sprawował na wyrwanie z rąk niewiernych nieszczęsnych chrześćjan, którzy odstąpili swojéj wiary, dobrze znajome missjonarzom mieszkającym w Persji, tak opowiada pisarz współczesny: „Jak śmiało gromił pierwszych urzędników dworu, którzy imieniem króla namawiali go, aby przestał być chrześćjaninem. Z tego przywiązania do wiary katolickiéj, założył rezydencję w Szamaki dla missjonarzy, którzyby pracowali w nawracaniu ormjan i innych narodów, którzy dla handlu ściągać się zwykli do tego miasta. Toż samo było mu powodem, że na wyjeździe ostatnim razem do Persji, prosił króla polskiego, aby upoważnił zamysły jego, wyrobieniem u monarchy perskiego, iżby wolno mu było osadzać missjonarzy w państwach jego, gdzieby widział nadzieję pozyskania dusz Chrystusowi, jakoż wielu ich wywiózł z sobą z Polski do wschodnich krajów, którzy poosiadali w tych miejscach, gdzie lepsze widzieli żniwo.“ „Lecz pomimo prawdziwéj jego gorliwości, którą okazywał, powiada inny znowu autor, xiądz Awril jezuita missjonarz, niewielebym jeszcze zawierzał, gdybym się sam nie przypatrzył jego życiu przykładnemu, jakoż mogę powiedzieć szczerze, że niedostrzegłem, coby nie zdobiło człowieka uczciwego, i nie było godnem doskonałego chrześćjanina. Odkrył mi najskrytsze swoje uczucia i przez rok cały uczynił mię dozorcą swojego sumienia, a przeto muszę wyznać, że mało widziałem osób w jego dostojności, którzyby byli tak pełni Boga i myśleli o swojem zbawieniu. Każdego miesiąca regularnie spowiadał się i przystępował do stołu Pańskiego, a to zawsze łzami zalany, z taką skruchą i nabożeństwem, iż najtwardsze serca mógł wzruszyć do pobożności.“ W Astrachanie xięży Awrila i Barnabę, jezuitów, wykupił z rąk kałmuków; obiecał missjonarzom otworzyć drogę przez Tartarję do Chin, mając nawet list Ludwika króla Francji, pisany w Marly dnia 7 sierpnia 1688 roku, do cesarza chińskiego. Lecz niestety, zamiary jego nie przyszły do skutku, gdyż nieukontentowanie ze złego przyjęcia posłów wielkiego xięcia moskiewskiego we Francji, przytem wojna, którą wiedli z chińczykami, były powodem Rossji do odmówienia wolnego przejścia missjonarzom jezuitom, którzy nazad do Polski wrócić musieli. Hrabia zaś de Syri udawszy się do Persji, niewrócił więcéj do Polski, na usługach dobra pospolitego stargane zdrowie jego, uległo powszechnemu śmiertelnych przeznaczeniu. (Żywoty sław. mężów xiędza Barącza).

Szaniawscy herbu Junosza. Biskup krakowski *Felicjan-Konstanty*, umarł w lecie roku 1732. — Inny *Felix-Jan*, biskup chełmski od roku 1724—33. Był koadjutorem lwowskim u arcybiskupa Skarbka, był też nominatem na biskupstwo wileń-

skie, ale umarł w 1733 roku, niedoczekawszy się wyższego krzesła w senacie. Litwa go nie dopuściła, a nim brewe na Lwów przyszło, umarł. Zawód rozpoczął od suffraganji lwowskiéj, na któréj był biskupem kapseńskim. — Trzeci biskup z téj rodziny, był xiądz *Dominik*, ostatni z poręki polskiéj biskup bakoński na Wołoszczyznie; był dominikanem z Lublina. Biskupstwo to szło koleją między franciszkanów i dominikanów, otóż król Stanisław-August mianował go na to biskupstwo po xiędzu Karwosieckim, franciszkanie, ale nastąpił upadek Rzplitéj, biskupstwo ustało i Szaniawski był tylko nominatem. Umarł w Lublinie w r. 1795.— *Józefat*, podstoli koronny, wzmiankowany w texcie, był i starostą chęcińskim, umarł w 1739 roku. — *Jakób*, w ostatnich stanisławowskich czasach, jenerał wojsk Rzplitéj, potem marszałek lubelski w jeneralności barskiéj i regimentarz małopolski, rozbity w boju pod Dobrą w końcu roku 1769. — *Felicjan-Konstanty*, starosta małogoski, zmarły w 1787 roku. — Syn jego *Stanisław*, krajczy koronny od sierpnia 1780, umarł dopiero w roku 1822 wKrakowie. Krajczostwo złożył w 1786 roku. — *Filip-Nerjusz*, syn *Fabjana*, starosty sochaczewskiego, który w roku 1732 został łowczym litewskim, a w roku 1735 umarł. Ten Filip-Nerjusz był starostą kąkolownickim, umarł w roku 1782, — Syn jego xiądz *Józef*, kanonik krakowski, opat wąchocki; o tym pisze Łętowski w Katalogu. — Oprócz tu wymienionych, było kilku Szaniawskich pijarami, o jednym z nich, *Józefie*, pisze Bielski w Vitae et scripta na str. 82; żył od roku 1709 do 1762.— O drugim, *Fabrycym* z imienia, nie wie nic Bielski; był to orjentalista, zakon go posłał umyślnie zagranicę, żeby się nauczył po hebrajsku i potem wykładał ten język młodym pijarom, o czem szczegóły w Programmacie konwiktu warszawskiego, z roku 1817. W ogóle rodzina to zasłużona w ostatnich latach Rzplitéj i kościołowi, w stanie cywilnym i wojskowym; ognisko jéj zawsze ziemia łukowska, gdzie siedzieli Szaniawscy w zaściankach.

Szczurowscy. Sławny był tego nazwiska missjonarz zakonu bazyljańskiego na Podlasiu i pogranicznéj z Koroną Litwie, za czasów Stanisława-Augusta i późniéj. Niebo takich ludzi natchnionych, prawie fanatycznych, posyła w dniach upamiętania się i żałoby. Urodził się na Wołyniu z ojca sędziego włodzimierskiego d. 20 listopada 1740, umarł 15 kwietnia 1812 roku. W Pamiętniku religijno-moralnym w zeszycie z miesiąca listopada 1853 roku, ojciec mój zamieścił jego żywot i opisał bibljograficznie jego dzieła, które drukiem ogłosił. Potem spisu dzieł dopełnił w Dzienniku Warszawskim z roku 1854 Nr. 57. Dzieła przez niego napisane są: 1) Hasło zbawienne nauki apostolskiéj, 4 tomy, 1780—3. 2) Missja bialska. Pod tym tytułem wyszło cztery dzieł treści re-

ligijnéj, prawnéj i historycznéj, w roku 1792 w Supraślu. 3) Miesiąc cały przez codzienne uwagi prawd wiekuistych Bogu poświęcony. Inne dwa dzieła, napisane i drukiem ogłoszone były: 4) Głos pochwalny nieba i ziemi, wierszem dyalog. 1770 w 8ce str. 54. 5) Widok mądrości w obrazach, od pogan wyśmiany, od Leona Izenoryka cesarza zdeptany, od Jana Damascena wsławiony, tragedja wierszem, 1774, w 8ce str. 58. Są to rozmowy czyli dyalogi, któremi się chętnie ówczesna publiczność zajmowała i na które licznie uczęszczała, nie szczędząc autorowi hojnych pochwał, a to tembardziéj, że dyalogi te przedstawiała młodzież odbierająca w szkołach swe wychowanie. Xiądz Szczurowski, znakomity posłaniec na prostowanie dróg Pańskich, którego imie popularne jest np. w okolicach Biały Radziwiłłowskiéj, na pamiątkę odbytych przez siebie missji, stawiał w rozlicznych miejscach okazałe pomniki i figury murowane, które dotąd na wielu polach świadczą o jego poświęceniu się dla kościoła Bożego, a mianowicie pola bialskie, chotyckie i wiele innych, świadkami są jego prac apostolskich. Xiądz Szczurowski, jak mówiliśmy, wsławił się głównie w okolicach Biały Radziwiłłowskiéj, i ztąd w opisie zamku bialskiego damy kiedyś jego życiorys, któremu na pozorach fantastycznych zbywać nie będzie, bo oryginalny to był wielce człowiek, chociaż najzacniejszy kapłan. Założył zakon józefatek w kościele ruskim; opis tego zgromadzenia znajduje się w artykule mojego ojca w Pamiętniku religijno-moralnym i w dziele xiędza Benjamina Szymańskiego, dzisiejszego biskupa podlaskiego: „Rys zgromadzeń zakonnych“ i t. d.

Szembekowie. Na wymienionych w texcie Święckiego Szembekach, nie skończył się jeszcze szereg biskupów. *Krzysztof-Hilary*, poświęcony był w Kobyłce pod Warszawą dnia 29 września 1767 roku na suffragana chełmińskiego, biskupa uranopolitańskiego, potem po xięciu Poniatowskim, xiąże biskup płocki w roku 1785. Poprzednio po wyjeździe nuncjusza, xiędza kardynała Archetti, otrzymał z Rzymu bullę jako delegat apostolski, żeby pełnił w Polsce obowiązki nuncjusza; objął ten urząd dnia 11 czerwca 1783 roku i pełnił go przez trzy lata. To dowodzi, jakiego miru używał w Rzymie. Rzeczywiście, jeden to był z tych rzadkich biskupów za panowania Stanisława-Augusta, co swoich powinności niezapominali. Fundacji jego jest bardzo wiele. Wyliczyliśmy wszystkie i nad życiem jego rozwiedliśmy się obszerniéj wPamiętniku religijno-moralnym z roku 1850 Tomie XIXtym. Umarł w Krakowie dnia 5 września 1797 roku. — Przybrał sobie za koadjutora do Płocka synowca *Onufrego*, który rzeczywiście objął po nim stolicę, na któréj ostatni zasiadał jako xiąże i docze-

kał się xięztwa warszawskiego, którego był senatorem. Umarł dnia 30 grudnia 1808 roku. — *Antoni*, ojciec Krzysztofa, naprzód kasztelan nakielski, a potem po śmierci żony jezuita od roku 1744, umarł już za panowania Stanisława Augusta. — *Alexander*, kasztelanic kamieniecki, wkońcu zaś wojewoda sieradzki od 1729 do 1756 roku. — *Piotr*, kasztelan oświecimski od 1729, umarł w 1739 roku.

Szeptyccy. Rodzina, która położyła swe zasługi dla kościoła ruskiego. Oto szereg biskupów: *Bartaam*, biskup lwowski od 1709 roku, umarł zaś w 1715. — *Atanazy*, synowiec poprzedniego i jego koadjutor, objął po stryju katedrę lwowską w 1715 roku, został późniéj metropolitą kijowskim w 1733 roku, umarł zaś dnia 11 grudnia 1745 roku — *Atanazy*, biskup przemyślski od roku 1762, umarł w 1779 roku. — *Ludwik-Leon*, biskup lwowski po pierwszym Atanazym od roku 1746, koadjutor metropolity od 1762, wreszcie metropolita od 1778 roku; umarł dnia 24 maja 1779 roku. O śmierci tego Szeptyckiego podaje nam ciekawe szczegóły Gazeta Łuskiny z r. 1779 Nr. 46 w supplemencie, w tych słowach: „Jadąc ze Lwowa do dóbr swoich Radomyśla, oddawał po drodze wizyty różnym ichmościom. O pół mili od Radomyśla, na kondescencji granicznéj z sąsiadami odprawującéj się w lesie, wykonał przysięgę na sprawiedliwą komportację dokumentów. Przybywszy w czerstwym zdrowiu do Radomyśla o godzinie 4éj wieczornéj, dnia 23 (22) maja w sobotę, jadł kolację, a nazajutrz w dzień Zielonych świątek dawał obiad i kolację dla urzędników, na kondescencją od obu stron sprowadzonych. Po kolacji przechadzał się po dziedzińcu i nową fabrykę zaczętéj murowanéj bramy oglądał. Bawił się potem do godziny 10éj w pokoju, naostatek z doktorem swym ze Lwowa tam przybyłym, rozmawiał i około godziny 11éj przed północą, żadnéj alteracji na zdrowiu nie czując, układł się w łóżku. Téj nocy, jak sam potem mówił doktorowi, miał straszny sen, widział albowiem we śnie, jakoby siebie jadącego w karecie, a konie rozhukane nosić go zaczęły i tak stangreta, jako i forysia na ziemię zrzuciły. W tym strachu ocknął się o godzinie 2éj po północy, cały nadzwyczajnem zimnem i drżeniem zdjęty, na co nastąpiła zaraz gorączka i powszechne w całem ciele pomieszanie. Obudził dzwonkiem lokajów, a lokaje doktora, za którego rozkazem dano naprzód lewatywę, a potem krew puszczono. Lecz nic to nie pomogło, a chory czując się coraz słabszym i blizkim śmierci, nie mając już nadziei dalszego doczesnego życia, o wiecznem życiu, ile krótkość czasu pozwalała, myślić zaczął. Odprawiwszy naprzód ruskim językiem pacierz, wzbudzał akty żalu za grzechy, oddając się zupełnie na wolę Bożą.

Wtem flegma niezwyczajnie gęstnieć, a śmiertelne organki w piersiach grać zaczęły. Pobiegł doktór po kordjały, a chory mówić już nie mogąc, dał znak żalu za grzechy i od przytomnego JX. Symeona Żołtowskiego, A. C. i kanonika katedralnego lwowskiego R. G. M. ostatnie odebrawszy rozgrzeszenie, natychmiast skonał, o wpół do trzeciéj po północy, nie chorując dłużéj jak pół godziny. Przy exenterowaniu ciała, znaleziono w nerkach kamień większy niż gołębie jaje, z kolcami, jak szyszka sosnowa, a śledzionę bardzo podziurawioną i zbutwiałą. Urodził się z Filipa i Elżbiety z Chronowskich, łowczych przemyślskich, dnia 23 sierpnia 1717 r. Uczył się humaniorów we Lwowie, a teologji w kolegjum nazareńskiem w Rzymie; w akademji ecclesiastica zwanéj obojga praw słuchał i doktorem w Sapiencji został. Powróciwszy, został zakonnikiem, urząd kaznodziei przez lat cztery piastował, w Dubnie na św. Trójcę kazanie miał przed Atanazym Szeptyckim metropolitą, i archimandrytą mieleckim został. W r. 1747 otrzymał biskupstwo lwowskie, w 1762 dnia 9 listopada koadjutorję metropolji, a w 1768 dnia 28 sierpnia administrację tejże metropolji in spirit. et tempor. i w téj dwoistéj pracy koadjutora swego przez lat blizko dziesięć zastępował, naostatek po śmierci tegoż koadjutora, wstąpił na urząd metropolity dnia 12 lutego 1778 roku. — Był i jeden Szeptycki biskupem łacińskim, płockim, *Hieronim-Antoni,* który się pierwszy przezwał xięciem pułtuskim. Poprzednio był suffraganem łuckim, nominatem kamienieckim i biskupem saldeńskim, Płock zaś wziął w 1759, a umarł dnia 9 sierpnia 1773 roku. Wszyscy ci Szeptyccy gorliwemi i pobożnemi byli biskupami i chlubę przynosili kościołowi polskiemu. — Oprócz nich, byli: *Szymon,* kasztelan przemyślski, który umarł w 1790 roku, i *Kajetan*, kasztelan lubelski, zmarły w 1791 roku.— *Marcin*, proboszcz katedralny płocki był ostatnim, który używał tytułu xięcia sieluńskiego, a który dobrowolnie zrzekł się tego tytułu na sejmie cztero-letnim, czem szlachtę sieluńską usamowolnił.

Szumlańscy herbu Korczak. Oto kilka dat odnoszących się do biskupów, którzy szli z tego domu. *Stanisław*, rotmistrz, miał aż sześciu synów; z tych, *Józef* (Jan na świecie) był biskupem lwowskim, a *Atanazy* (Alexander na świecie) biskupem łuckim. Pierwszy mianowany był na swoją stolicę dnia 26 czerwca 1668, umarł zaś w 1708 roku; drugi, intruz w Łucku od 1688, umarł w 1695 roku. Z czterech pozostałych synów rotmistrza, dwóch jeszcze było biskupami, a mianowicie *Gedeon* i *Cyryll.* O pierwszym z nich, następne jeszcze zebraliśmy wiadomości szczegółowe: Za czasów metr. Żochowskiego, z Wołynia, z monasteru dyzunickie-

go, dyakonem będąc, do Litwy przeniósł się, którego metropolita do alumnatu wileńskiego na nauki promował. Mało co się tam zabawiwszy, na kapłaństwo ordynowany, dla wpływów Szumlańskiego, lwowskiego biskupa, i dla respektu rodziny, prędko wstręt czyniąc z Mińska xiędzu Symeonowi Cyprjanowiczowi, po konfuzji znacznéj od xiędza Białłozora, rugując onego z Mińska, na archimandrytę poświęcony i postanowiony został. Po odjeździe xiędza Cyprjanowicza z Mińska, zaraz i porządek zakonny klasztorny z nim wyjechał: ponieważ było czasu niemało, że kaznodziei nie było, xięży raz franciszkanów, drugi raz bernardynów albo dominikanów zaciągano na kazanie. Gdy się uspokoiło, respektem publicznego miejsca, acz mu godnych person dodawano, jednakże już porządek nie szedł zakonny, klauzura otwarta, samopaśnie bez porządnéj głowy chodziło się; a czasem na sejm w Warszawie assystował metropolicie, tem gorzéj w klasztorze porządku nie było. Wkrótce go większa spotkała prelatura, został albowiem arcybiskupem smoleńskim. Prałat ten z natury był cichy, braterski. Jedna w nim tylko była wada, że nie żył z oszczędnością, grosz albowiem był u niego gościem i zawsze był potrzebnym; cześć nie według proporcji prowentów, od wina: z czego poszło, że mu na żyrowickiéj kongregacji, wiele rzeczy z apparatów Barlaama Kozińskiego archimandryty, zawiezionych do Warszawy, panny zakonne nadawały, gdzie mu restytucją, pod złożeniem z urzędu, nakazano. Mieszkając w Mińsku, tam iżycia dokonał. Inne wiadomości mówią, że ze zmartwienia xięży nieszczęśliwych w Połocku i z bojaźni przyjeżdżającego do Mińska cara, poszedłszy do dominikanów i u nich kryjąc się, tamże życie zakończył. Długo po nim wakowała archidyecezja smoleńska, aż do czasów xiędza Grotusa, który na nią mianowany został w sierpniu 1711 roku.— Cyryll był koadjutorem we Lwowie swojego stryja od 19 grudnia 1703 roku. Ostatni z Szumlańskich, biskup koadjutor przemyślski Ustrzyckiego od 10 listopada 1740 roku, wstąpił po nim na katedrę biskupią w roku 1746, umarł zaś dnia 30 stycznia 1762 roku.

Szydłowscy herbu Lubicz, rodzina, która za panowania Stanisława-Augusta do szczególnego przyszła znaczenia, z tego powodu, że król w tym domu znalazł sobie towarzyszkę życia, z którą nawet ślub potajemny zawarł. Była to sławna pani Grabowska, jenerałowa, którą król z mężem rozwiódł. Była córką Teodora i Teressy z Witkowskich. *Teodor*, za króla sasa jeszcze sędzia grodzki i chorąży warszawski, bystro się posunął w godnościach: dnia 7 marca 1768 roku został kasztelanem mazowieckim. (Kasztelanję tę utworzono dla niego, więc był pierwszym na tem

krześle. Kasztelanja mazowiecka szła ostatnia po większych kasztelanjach wojewódzkich, przed powiatowemi). Wojewodą płockim został dnia 22 lutego 1779 roku. W roku 1785 był kandydatem z Rady nieustającéj do województwa krakowskiego, a w roku 1786 do pieczęci koronnéj. Bywał też kommissarzem skarbowym i sądowym edukacyjnym. Córka jego druga była za Onufrym Kickim, najserdeczniejszym króla do ostatnich dni przyjacielem i marszałkiem dworu. Wojewoda płocki złożył krzesło w roku 1791 i zamknął się w spokojnem ustroniu.—Z synów jego, *Ignacy-Teodor*, był chorążym nurskim od roku 1782. — Drugi, *Adam*, starosta mielnicki, zawinił wiele względem narodu i ucieczką chronić się musiał przed jego sprawiedliwością. Filozof rozpasany na wszystko, jakich wtedy było wielu. — Inni Szydłowscy tejże rodziny byli: *Szymon-Kazimierz*, z chorążego zakroczymskiego kasztelan słoński od 1767, a od 1772 żarnowski, ostatni na tem krześle. Człowiek zacny, ale oryginał na krój staropolski, dużo anegdotek dotyczących się jego charakteru, jest w Pamiętnikach Michałowskiego, wydania Wolffa. Był komandorem maltańskim, a w roku 1782 kandydatem do województw czerniechowskiego i kujawskiego. — *Karol*, starosta uszycki, był kandydatem do kasztelanji płockiéj w roku 1781. — O dwóch xiężach Szydłowskich (imie ich *Antoni*), czytaj w „Kościołach warszawskich rzymsko-katolickich," w spisie proboszczów Panny Marji. — *Szymon*, poseł płocki na sejm 1793 roku, usunięty przemocą. W ogóle rodzina to liczna i dużoby o niéj pisać. Kilkunastu Szydłowskich było na urzędach ziemskich w owym czasie.

Szymanowscy herbu Slepowron, stara rodzina mazowiecka. Jeden z nich, *Dyzma*, był żonaty z córką Szydłowskiego, wojewody płockiego, szambelan i wkońcu cześnik warszawski, miał być kasztel. warszawskim w r. 1785, ale niebył. — *Maciéj*, kaszt. rawski w roku 1748. — Syn jego *Józef*, poeta *ex officio*, o którym tyle razy a tak rozmaicie pisano, człowiek wielkiéj ogłady, ale powierzchownéj. Członek kommissji skarbowéj, a w roku 1794 kierował wydziałem sprawiedliwości. Napisał: Swiątynię Wenery w Knidos, a raczéj naśladował ją z francuzkiego. Ta xiążka miała zaszczyt, że ją wydrukowano w Parmie we Włoszech, jako arcydzieło polskie, po ostatnim podziale. Umarł 15 lutego 1801 r.— *Franciszek*, rejent kancellarji mniejszéj koronnéj, potem większéj, miał być wdą czerniechowskim w 1781 ale niebył.—*Michał*, kasztelan rawski, starosta wyszogrodzki. — *Dominik*, szambelan, poseł na sejm 1790. — Xiądz *Kazimierz-Błażéj*, scholastyk warszawski, proboszcz w Kaskach. Umarł w 1785 roku.

T.

Tarłowie. Rodzina bardzo dawna i bardzo znakomita, w ostatnich czasach podupadła, gdy jeszcze za sasów kwitnęła w całym blasku. O *Pawle*, arcybiskupie lwowskim (o którym w texcie na str. 193 wspomniano), to jeszcze dodamy: Z dziekana przemyślskiego, kanonika krakowskiego, mianowany w r. 1561 przez Zygmunta Augusta arcybiskupem lwowskim, odbył wjazd na stolicę swoją dnia 4 października tegoż roku. W 1564 dnia 8 listopada, pod kierunkiem Commendoniego odprawił synod archidyecezjalny. W roku 1565, wkrótce po Nowym roku, zapadł na zdrowiu, a dnia 21 stycznia o godzinie 10éj w nocy rozstał się z tym światem. Po jego zgonie, wielkie zatargi między kapitułą a Janem Tarłem chorążym lwowskim, wynikły, które ledwo Commendoni, arcybiskup Uchański, kardynał Hozjusz, oraz inni dostojnicy koronni, na sejmie piotrkowskim uspokoili. Pogrzebiono jego zwłoki dnia 12 kwietnia. Walenty Herburt, biskup przemyślski, nabożeństwo odprawiał. Mikołaj Sieniawski wojewoda ruski, Piotr Barzi kasztelan przemyślski, starosta lwowski Jan i Stanisław Tarłowie, bracia zmarłego, pogrzebem zawiadywali. Obacz Skrobiszewskiego Vitae Archiepiscorum Leopoliensium Sign. M. I. — W notach przy texcie, staraliśmy się niektóry daty poprawić lub wiadomości Swięckiego urwane na Niesieckim, dokończyć. Tutaj dodamy jeszcze dat kilkanaście, odnoszących się do historji Tarłów. *Franciszek*, syn Zygmunta, starosty pilźnieńskiego, był późniéj po ojcu starostą pilźnieńskim od 1715 roku; daléj, starostą pilznieńskim i kasztelanem lubelskim; krzesło to dostał 23 sierpnia 1724, umarł zaś w roku 1731. — Inny tegoż nazwiska kasztelan lubelski, *Karol*, ze starosty stężyckiego mianowany na tę godność 15 grudnia 1748, umarł zaraz w 1749. Wielki dobrodziej i prawie ojciec reformatów małopolskich. — *Jędrzéj*, syn któregoś z poprzednich, kasztelanic lubelski, starosta trzesniowski, czynny był za konfederacji radomskiéj. — *Bonawentura* na Tęczynie i Czekarzewicach, jak się pisał, starosta brzegowski i goszczyński, był w konfederacji barskiéj i w jeneralności na Węgrzech, lubo mianowany od króla Stanisława-Augusta szambelanem w r. 1765. Był też starościcem goszczyńskim. Tytuł ten ciągle służył Tarłom przez cały wiek XVIII, bo jeden po drugim bywali starostami goszczyńskiemi, a więc bywali i starościce. Goszczyn, małe mia-

steczko na Mazowszu. Tak *Szymon* Tarło, starosta goszczyński, był rektorem akademji u jezuitów w Kamieńcu w roku 1760, był to urząd jakiś szkolny dla młodzieży. —Innego *Józefa*, starosty goszczyńskiego, syn *Adam* (imie bardzo popularne u Tarłów), także starosta goszczyński, urodzony w roku 1708. Fundator kościoła i klasztoru kapucynów w Brzyziu. Posiadał też starostwa: brzegowskie i skalskie, które ciągle chodziły pomiędzy Tarłami. — Do naszych czasów dożył *Florjan*, rotmistrz kawalerji narodowéj, dziedzic Zbrzyzia, który umarł już 6 stycznia 1827 roku. Pochowany w Piękoszewie, pomiędzy naddziadami (Kurjer Warszawski z r. 1827 Nr. 43).

***Tarnawscy** z przydomkiem Grotusowie. O tych nawet Niesiecki nie wspomina. Z rodziny téj pochodził xiądz *Michał* Grotus Tarnawski (błędnie często Tarnowskim nazywany), arcybiskup smoleński w kościele ruskim. Szczegóły z jego życia są następujące: Rodem był z województwa połockiego; gdy doszedł retoryki w Połocku, wstąpił do zakonu i po professji wysłany został do Brunsberga na filozofję i teologję, a nie skończywszy całéj, blisko dwa lata na katedrze kaznodziejskiéj w Wilnie pracował; na téj posadzie będąc występował przeciw dyzunitom, a w magistracie miejskim bronił im urzędów, według istniejących tu przywilejów. Późniéj jako poseł przybył na kongregację nowogrodzką, z któréj posłany do Biały na starszego, a tam kilka lat przeżywszy, dla podeszłéj matki swojéj, na archimandrję Hleboborysowską pod Połockiem promowany, z któréj musiał uchodzić i w Ławryszowie czas niejaki przemieszkać. Ztamtąd od metropolity Jerzego Winnickiego na Podgórze powołany i na katedrę arcybiskupią poświęcony, uprosił sobie u zakonu św. Onufryusza majętność Skweretę, dawszy skrypt na siebie, że się na niéj nie miał archimandrytą nazywać. Umarł, przeżywszy pół wieku. Człowiek to nie bardzo życzliwy swemu zakonowi, zapominając, że z niego wyrosł na tak wysokie stanowisko.

Tarnowscy herbu Leliwa. Na pierwiastkową ich genealogję wielkie rzucił światło Szajnocha, w ostatniem swojem dziele: „Jadwiga i Jagiełło," a mianowicie w przypiskach do tomu drugiego, gdzie wyłożył wszystkie związki tej rodziny za czasów Piastowskich i pierwszych Jagiełłów. Objaśnienia też ciekawego do dawnéj historji rodziny Tarnowskich, dostarczają ważne przywileje, wydane w tomie 3cim Dyplomatarjusza Rzyszczewskiego, gdzie ich nawet jest dosyć. Późniéj rodzina ta wielce podupadła. Świetność jéj największą była za hetmana Tarnowskiego, który rzeczywiście był znakomitością w swoim czasie. Kiedy syn jego umarł, skończyła się prawie i sława domu, tak dalece, że nawet

dzisiaj na Małéj Rusi jest jakaś rodzina Tarnowskich, która się przyznaje do związku z hetmanem i dowodzi, że w prostéj linji idzie od niego: dowodzi to upadku nazwiska, kiedy takie mylne powiastki wymyślać można. Za czasów Stanisława-Augusta kilku żyło Tarnowskich i nie wysokie zajmowali stanowisko. Najwyższe miał *Jan-Amor* (Amorami wszyscy się przezywali, przez pamięć wielkiego przodka) kasztelan konarski łęczycki. Stanisław-August cztery najniższe kasztelanje ustanowił, więc przed nim konarska łęczycka była druga od końca, za niego zaś szósta. Kasztelanem został Tarnowski dnia 2 września 1767 roku i ostatni zajmował to krzesło, na krok daléj nie posunąwszy się, co także świadczy o małem znaczeniu rodziny i upadku. Był poprzednio jenerałem majorem wojsk koronnych od marca 1762. W dyarjuszu podróży kaniowskiéj przez Naruszewicza spisanym, dużo jest o tym kasztelanie, z powodu, że krola u siebie podejmował i że król trzymał mu wtedy z Cesarzową Katarzyną syna do chrztu, który się odbył na Dnieprze (6 maja 1787), obrzędu świętego dopełnił xiądz Naruszewicz, podówczas biskup koadjutor smoleński. Synowi temu nadano imiona: Władysław, Stanisław i Paweł. Król go odwiedzał jadąc tam i napowrót, w Kozinie i w Wasilewszczynie. Dał mu wtedy dopiero order św. Stanisława. Tarnowski ten był dziedzicem Poczajowa, który erygował na miasto; przywilej na to wydany pod dniem 9 czerwca 1778 roku. Jarmarki wyrobił dla Kodnia i Poczajowa, o czem w Starożytnéj Polsce. Sama kasztelanowa była z domu Urszula Ustrzycka, siostrzenica wojewody mazowieckiego Mokronowskiego Żona przeżyła męża, którego śmierć niewiemy kiedy przypadła; umarła niedawno po długiéj i ciężkiéj chorobie, w listopadzie 1829 roku w Drożgowie (Gazeta Polska Nr. 315). — Inni Tarnowscy z tego czasu byli: *Rafał*, marszałek sandomierski i stężycki w jeneralności konfederackiéj pod Muszynką i w Gabułtowie w latach 1769—70, potem zniknął nagle z historji. — Daléj *Joachim*, starosta sulejowski, miał za żonę siostrę rodzoną xiężny Karolowéj Kurlandzkiéj, Marjannę Krasińską. — *Jan-Jacek*, starosta kahorlicki, przodek dzisiejszych Tarnowskich z Dzikowa, z Czackiéj siostry Tadeusza, zostawił syna *Jana-Felixa*, zmarłego dnia 3 maja 1842 roku, męża wielce uczonego, który był członkiem Towarzystwa przyjaciół nauk i głównie założycielem bibljoteki w Dzikowie, sam też poświęcał się badaniom, pisał i drukował. W senacie królestwa polskiego był kasztelanem przed rokiem 1830. Osobną wiadomość o jego życiu i pismach drukował we Lwowie przyjaciel jego Kajetan Koźmian. — *Stanisław* Tarnowski wydał dziełko: Życie i pochwała Maxymiljana z Bethune xiążęcia de Sully, z francuzkiego

tłómaczone. Kraków 1787, w 8ce. U Bentkowskiego Tom II str. 802. — Inna rodzina Tarnowskich, herbu Rolicz, z Kujaw, także kiedyś głośna, a odrębna zupełnie od hetmańskiéj; ta ostatnia wydała arcybiskupów, kanclerzy dla Rzplitéj i także już przygasła, lubo exystuje do dziś dnia. Z téj rodziny zawsze ma być jeden prałat w kapitule łowickiéj i jest w niéj dzisiaj staruszek xiądz *Kazimierz* Rolicz Tarnowski, proboszcz bolimowski, sędzia surrogat konsystorza łowickiego. Z kanonika mianowany świeżo prałatem proboszczem łowickim dnia 13 marca 1857 roku, urodzony zaś dnia 4 marca 1790 roku. Od 1815 roku jest już kapłanem.

Tetera. O hetmanie Teterze, któremu Czajkowski w sławnym romansie swoim (Szwedzi w Polsce) kochać się kazał w hetmanównie Lanckorońskiéj i którego zrobił potem starostą bolestraszyckim, a za Bolestraszyckiego właśnie, ale nie starostę, poszła Lanckorońska, kilka szczegółów dodaliśmy w odsyłaczu pod textem. Postać to ciekawa, z powodu stanowiska politycznego, jakie zajmowała względem Polski przez całe życie. Ztąd niezbyteczna rzecz będzie więcéj tu o nim dodać. Czytamy w responsie od króla, wojsku zaporożskiemu, na punkta w instrukcji przez posłów od tegoż wojska podanéj wyrażone, z dnia 24 maja 1666 roku, następny o Teterze ustęp: „Co się tknie urodzonego Tetery, przeszłego hetmana wojska zaporożskiego, bracławskiego i niżyńskiego teraźniejszego starosty, ten J. Kr. Mości wyjechania swego z Ukrainy dał słuszne przyczyny, zwłaszcza dla poratowania zdrowia swego, natenczas słabego. A że wojsko pretenduje zabrane być sobie przez tegoż urodzonego hetmana skarby jakieś wojskowe i onych się przez posłów swoich usilnie upominało, tedy, aby J. Kr. Mość w téj prożbie wojsko ukontentował i dostateczną w niéj miał informację, naznaczył przy JW. Przewielebnym w Bogu xiędzu kanclerzu wielkim koronnym, i innych deputatów, tak z senatu, jakoteż i z stanu rycerskiego, aby przy posłach wojska zaporożskiego inkwizycję czynili, jeżeli jakie znaczne summy, albo depozyta przy urodzonym staroście bracławskim zostały wywiedzione, tedy J. Kr. Mość z justyfikacji tegoż urodzonego bracławskiego starosty i innych dokumentów autentycznych i jasnych pokazało się, że żadnych skarbów od wojska zaporożskiego nie odbierał, okrom 80,000 złotych polskich, summy pobożnego Jerzego Chmielnickiego, zakonnika, onemu samemu, jako sukcessorowi po ojcu należącéj, którą to summę, jako swoją własną, tenże pobożny zakonnik, z affektu swego ku urodzonemu staroście bracławskiemu,, częścią też na expensa wojskowe, których potrzebę gwałtowną natenczas widział, całe jemu darował. I z tych tedy pienię-

dzy urodzony starosta bracławski dał dobrowolnie deputatom J. Kr. Mości dostateczny rachunek, z którego się dowodnie pokazało, że urodzony Tetera, nietylko tę summę, ale i drugą taką, z własnego, podczas urzędu swego nabytego zbioru, wydał na potrzeby i pożytki wojskowe, nierachując straconego w Bracławiu w pieniądzach, srebrze i złocie depozytu, który Sierko z buntownikami napadłszy zabrał i nim się w Humaniu z wiadomością wojska podzielił, co i sami niektórzy z teraźniejszych posłów, będąc obecni, dobrowolnie przyznawali. Przy tak jasnéj tedy tegoż urodzonego Tetery, starosty bracławskiego justyfikacji, nie uznał J. Kr. Mość rzetelnéj w tym punkcie do niego od wojska pretensji, albo słusznéj skargi, a zatem aby onego więcéj o te skargi, których mu zadawało, nie turbowało, tego jest J. Kr. Mość zdania." (Z rękopismu). O stosunkach familijnych hetmana Tetery, patrz pod Piaseczyńskiemi w dodatkach do tomu pierwszego. O majątkach zaś te jeszcze wiadomości będą ciekawe. Hetman Tetera przy końcu życia urosł był w ogromne dostatki i znaczne posiadał dobra, nadane mu bądź przez króla Jana Kazimierza, bądź kupione za własne jégo pieniądze, które wziął w spadku po teściu swym Bohdanie Chmielnickim. Owóż Tetera urósłszy tak w dostatki, uczuł, że hetmaństwo ukraińskie było za ciężkie na jego ramiona, i składając się to wiekiem, to chorobą, złożył buławę i przy schyłku życia osiadł spokojnie w Warszawie. Wtedy to Konstanty Stefan Piaseczyński umiał tak mu pójść w ład, że tenże odstąpił mu swoje staroswo bracławskie i zapisał prawie wszystkie swe majętności, jako to: Siunicę, Ilińce, Wysock i t. d. O ten Wysock wkrótce dziwna wytoczyła się sprawa. Po zapisaniu już téj majętności Piaseczyńskiemu, w roku 1668 dnia 23 marca tenże Paweł Tetera kassuje ten swój zapis i dobra swe dziedziczne na fundacją kollegjum warszawskiego jezuitów wieczyście zapisuje. Stefan Piaseczyński dowiedziawszy się o tem, pędem udaje się do Warszawy i tak znowu umiał wpłynąć po raz drugi na Teterę, iż ten w miesiąc potem przeciwko powyższemu zapisowi swemu Wysocka jezuitom protestuje się (już w grodzie łuckim a nie warszawskim) i kassuje go i unieważnia. Następnie zaś (już w 1669 roku dnia 15 kwietnia) czyni wieczystą sprzedaż Wysocka Piaseczyńskiemu. To więc przywiodło jezuitów i Piaseczyńskiego do kroków prawnych. Poszły z obu stron pozwy, manifesta, protestacje, wkońcu z walki processowéj zaniosło się na oręźną, od sporów prawnych przyszło do napaści i najazdów. Ale jezuici od samego początku objęli we władanie swe Wysock i nie oddawali go Piaseczyńskiemu, ten zaś ciągle zbrojną ręką najeźdźał te dobra i krew ustawicznie się lała. Tymczasem w trakcie tego Tete-

ra wyruszył w pielgrzymkę do Ziemi świętéj i jeszcze w Adrjanopolu został ciężką chorobą złożony, która go też o śmierć przyprawiła. Markiewicz w swojéj historji Małorossji powiada, że jakoby Teterę zasłali byli polacy do Adrjanopola, gdzie życie zakończył. Tu widzimy, że on sam z własnéj woli na pielgrzymkę do ziemi świętéj się udał, lecz w Adrjanopolu śmierć go nagle zachwyciła. Wprawdzie Iskrzycki i Pirocki, sukcessorowie Tetery, porozrzucali byli uszczypliwe pisma, pomawiające Piaseczyńskiego o to, że jakoby z naprawy jego zgładzono Teterę w Adrjanopolu, ale z tego zarzutu Piaseczyński się wywiódł. W jednym dokumencie są własną ręką Piaseczyńskiego nakreślone następne słowa: „Pretensje moje do sukcessorów p. Tetery, naprzód że mnie protestacją post fata p. Tetery opisali, czego mi nigdy nie dowiodą.“ Piaseczyński z jezuitami kłócąc się o Wysock, zadawał Teterze, iż on cierpiał pomięszanie zmysłów, czego istotnie i ów dziwny zapis Wysocka w części już dowodził. Prócz tego, całe postępowanie Tetery, jak widać ze wszystkiego, dowodziło, iż był on już wcale niespełna rozumu. Jezuici, jako słudzy ołtarza, proponowali zgodę, ale Piaseczyński niechciał na nią przystać i najazdów swych na Wysock „guerrico modo“ nie przestawał czynić. Ale jezuici i na to poradzili sobie, bo dawszy w dobrach wysockich konsystencję pięciu chorągwiom litewskim, ciągle mieli je na swe zawołanie i obronę. Wkońcu ta sprawa tak się skończyła: w 1691 roku Piaseczyński umarł, a jezuici zostali już na zawsze spokojnemi posiadaczami Wysocka. Czasem los z rzeczy ludzkich dziwne sprawia sobie igrzysko, bo i któżby się spodziewał, że ów Wysock (miasteczko dziś w gubernji wołyńskiéj powiecie rowieńskim położone), nabyty przez Teterę za pieniądze Bohdana Chmielnickiego, tego śmiertelnego wroga jezuitów, tak niezadługo stanie się tychże jezuitów własnością? I może stało się to godziwie i słusznie, boć wiadomo powszechnie, że grosz nabyty przez Chmielnickiego, urosł po większéj części z rabunków kościołów.

Thomatis. Bardzo wielu awanturników włoskich pojawiło się w Warszawie, kiedy król Poniatowski ozdobił koroną swoje skronie. A jeszcze jakby umyślnie pobiegła głośna po Europie wieść, że król jest uczony i że bardzo lubi uczonych, że zna się na sztuce i bardzo popiera piękne sztuki. To było dosyć, żeby jaki tam p. Solari, Bertogliati, Casanova, Thomatis i t. d. napływali do Polski. Byli to zwykle professorowie, inżenjerowie, artyści, wojskowi, zubożeni markizowie, samozwańcy i kuglarze. Wspomnieliśmy nazwisko Thomatisa. Był to także awanturnik, jakich niemało podówczas włóczyło się po Europie. Wiek XVIII, wiek

filozofji i niewiary, porodził pułki takich mędrców, którzy należeli do całego świata, bo wszędzie im było dobrze, aby tylko znaleźli wygodne życie bez troski i lada jakie wpływy do panów, do gabinetu, do kobiet. Za innemi pokazał się w Warszawie i ten pan Thomatis. Ale zkąd przyjechał? po co? za co? nikt nie wiedział, prócz niego może samego. Pan Thomatis udawał włocha, szeroko rozprawiał o swojéj familji, o magnackiem pochodzeniu, o stosunkach które w dawnéj ojczyźnie pozostawił, o zdolnościach, które gotów był nieść na ofiarę znakomitemu opiekunowi sztuki i uczonych. Pan Thomatis bez ceremonji opowiedział się jako hrabia na dworze warszawskim, gdzie oczywiście był grzecznie przyjęty, ale schował na pierwszy raz swoje tytuły i otaczał się jakąś tajemniczością. Ładnie mówił, dużo wiedział, więcéj jeszcze kłamał i narzucał się bezwstydnie każdemu. W krótkim bardzo czasie Thomatis wiele zrobił znajomości w stolicy. Młody, elegancki, pan wielkiego świata, dzisiaj używał, o jutro się wcale nie troszczył. Więc z aktorkami, z śpiewaczkami włoszkami bawił się wesoło: kochał się, zwodził i szalał. Warszawa wtenczas aż wrzała od zabaw i sztuki. Tam w buduarach ówczesnych zakulisowych piękności, poznał się z ludźmi, co także modny ton wprowadzili do Polski, np. z stolnikiem wielkim koronnym, z xięciem podkomorzym, z Corticellim. Wprawdzie nie zawsze to bezpieczna gra była: jakoś sprawdził na sobie ten dogmat Thomatis. Pułkownik Byszewski fatalnie go raz porąbał za Casanovę, rozumując zapewne, że włoch a włoch to wszystko jedno (1765 roku). Ale przy takich stosunkach, jakie zawarł nasz gość w Warszawie, rany prędko się zagoiły i zapomniało się jakoś obelgi. Thomatis trzymał się jednak Polski dłużéj od wielu swoich współziomków. Tamci napływali i odpływali jak fale na morzu, on został dworzaninem Stanisława-Augusta. Król mu nawet podobno dał szambelanję. Więc widząc pana hrabiego w łaskach królewskich, radzi nieradzi kłaniali mu się dworzanie i pochlebcy. Dumniejsi, albo nie tak ogładzeni salonowością polacy, jak hrabia, patrzeli na niego z góry, ale za to kobiety, które podówczas przewodziły na dworze, wzięły go w swoją opiekę. Prawda, że po cichu nieraz sobie żartowano z pana hrabiego i że w tych wszystkich grzecznościach było wiele udania a mało szczerości, ale od czegóż takt salonowy? Prawda, że byli inni panowanie, którzy głośno pomrukiwali o dyplomatach szlachectwa, o hrabiostwie na xiężycu, ale od czegóż umiejętność żyć na świecie, żeby nie uważać na te przekąsy i śmiechy? Puszczając więc wszystko mimo uszu, hrabia nasz ożenił się nawet w Polsce i dostał panny z senatorskiego domu, Wilczewskich. Tak zdobywał sobie stronnictwo krok za krokiem.

Thomatis został przedsiębiorcą teatru razem z Kurtzem, bardzo naturalnie, bo lubił teatr i najwięcéj znajomości zrobił sobie kiedyś przez aktorki. Włochowi, chociaż hrabiemu, nie szkodziło w opinji szlacheckiéj to przedsiębierstwo, które i tak niedługie było. Xiąże Sułkowski zawojował sobie wyłączny przywilej do teatru na sejmie delegacyjnym, — więc spółka z Kurtzem zerwała się po dwóch latach istnienia (1773 do 1775). Potem Thomatis pojechał spekulować zagranicę i obwozić swoje mniemane hrabstwo. Bawił długo w Sardynji, gdzie także szło mu jak po maśle. Cackany, głaskany, wybierał się do Paryża, a sławna xiężna wojewodzicowa zalecała synowi, który wtenczas bawił w stolicy Francji, żeby był grzecznym dla Thomatisa. Oto pierwsze wrażenia, jakie z powodu hrabiego, w liście do matki zanotował xiąże Nestor, w listach ze swojéj podróży: „Dnia dzisiejszego, pisał xiąże z Paryża 12 stycznia 1776 roku, nic nie mam donieść osobliwego, tylko, że nakoniec oczekiwani tu przyjechali pan i pani Thomatis, pod imieniem hrabiego de Valere, barona de Pont de Beauvoisin. Sam był u mnie nazajutrz swego przyjazdu; nie zastał mnie, alem go widział nazajutrz u pani krajczyny, i osłupiałem widząc na nim francuzki krzyż świętego Łazarza, który tam dają tylko prawdziwéj i staréj szlachcie, i t. d.“ Państwo Thomatisowie długo rozprawiali xięciu o Sardynji, w któréj tak im się widać szczęśliwie powodziło jak w Polsce. Hrabia pokazał wreszcie xięciu tabakierkę od króla Piemontu, z jego portretem. Było to wszystko zagadką dla naszego xięcia. Obawiała się xiężna wojewodzicowa pani Thomatisowéj, żeby źle nie mówiła w Paryżu o Nestorze, kazała mu więc starać się o jéj względy, bo widać hrabina było to gryzące ziółko. Sprawił się dobrze Nestor, odwiedził ją i miał szczęście podobać się, więc dobrze myślał o sobie i z téj strony był spokojny. Pochlebiało to jednak Thomatisom, że magnat polski był dla nich tak uprzedzający, wywzajemnili się więc i byli sami dla niego pełni nadskakiwań i uprzejmości. Oboje wyraźnie zarywali coraz więcéj na państwo. Hrabina oddawała wizyty damom francuzkim i umizgając się do Polski ciągle, pojechała do pani P., która wtenczas właśnie bawiła w Paryżu i ściągała na siebie oczy dworu i arystokracji. Wystrojona z wielką elegancją, przyjęta przecież była kwaśno przez panią P., która wtenczas żałowała już prędko zrobionéj z nią znajomości w Warszawie. Otóż nie myśląc wcale tych stosunków przedłużać, nie oddała re-wizyty pani Thomatisowéj. Hrabia de Valere powrócił wreszcie do Warszawy z długiéj podróży. Prawdziwy już magnat, bo wmówił to w siebie, chciał dworu i wystawy w Polsce. Król Stanisław lubił sztuki piękne, zatem hra-

bia Thomatis postanowił wymurować pałac, arcydzieło sztuki budowniczéj. Myślał przez to zbogacić ziemię polską pomnikiem niepożytéj sławy. Marzył o pałacu, któryby zrównał najświetniejszym włoskim, w rodzaju willi, jakich pełno mają xiążęce starożytne domy florenckie i rzymskie. Powiadają, że téj myśli zwierzył się Thomatis kilku ziomkom swoim i że ci przez zazdrość narodową odradzili mu żeby tego nie robił: nie chcieli albowiem żeby sławne wille włoskie stawały po za granicami Włoch, a chcieli aby podróżni ich tylko gmachy narodowe podziwiali. Bądź co bądź, czy plan pierwotny Thomatisa był zwichniony czyli też nie, dosyć, że budować zaczął; wprawdzie jest podanie, że nie to myślał wystawić p. Thomatis co wystawił. Podanie to o zazdrości włochów względem Polski, spisał znakomity nasz naturalista Antoni Waga, w bardzo zajmującéj powiastce, a zasłyszał ją z dobrego źródła, bo od budowniczego Piotra Aignera, którego imie zostało jako chlubne wspomnienie w dziejach sztuk polskich (a). Tomathis zakupił prawem emfiteutycznem dla swego budynku tak nazwaną górę królików, leżącą na polach starościńskich za Mokotowem. Nazwano ją górą królików bo w istocie za saskich czasów wychowywano na niéj i karmiono króliki do łowów, za któremi przepadali obadwaj królowie, a mianowicie August III. Zarzucił pan hrabia po ziemi szerokie zarysy wspaniałego ogrodu i poprowadził aleje. Daléj, dla domu wiejskiego znaleziono bardzo korzystne położenie, to jest miejsce oddzielone głębokim parowem od innych miejsc wznioślejszych w téj okolicy, z któremi łączyło się tylko mostem. Dom jak na początek nie zwiastował nic wielkiego; wznosił się na odosobnionéj górze, pokrytéj wszelkiego rodzaju włoskim winogradem, ale hrabia obiecywał wtedy dać willę wytworną, coś nadzwyczajnego, kiedy praca będzie skończona. Postawił też inny wielki gmach, który naprzód ukończył, w dolinie na lewo od willi i pomieścił w nim kuchnię, ale nawet i kuchni chciał dać pozór starożytnego i artyzmu; gmach ten miał postać rzymskiego monumentu nakształt willi Metelli pod Rzymem (capo di Bove). Cieplarnie i oranżerje stanęły w odległości za wąwozem i budowle ekonomiczne; resztę zaś wzgórza zajęły najpiękniejsze drzewa owocowe, sprowadzone umyślnie z Włoch. Wąwozy które prowadziły w dolinę, u stóp wzgórza zasadził hrabia staremi brzozami, topolami i ubrał w różne inne drzewa. Były tutaj źródła; hrabia ogromne wydał pieniądze, żeby je sprowadzić na górę, ale wodociągi robione z kamienia na

(a) Bibljoteka Warszawska 1852 marzec str. 510.

sposób francuzki zepsuły się i źródła nową drogę sobie obrały. Pałac w Królikarni budował sam Merlini; piękne ogrody opisywał Szymon Zugh budowniczy (a). Wszystkie te zaś koncepty i wymysły, sam pan hrabia stroił, bo jak mówią, miał cel daleko praktyczniejszy, aniżeli ozdobę ziemi polskiéj. Rzecz wiadoma, że król długo nie mógł pokonać natury w Łazienkach, których powietrze było niegodziwe. Thomatis miał więc podbić swoim pałacykiem króla. Okolice piękne, położenie górzyste, mógły znęcić Stanisława-Augusta i nasunąć myśl, żeby Łazienki za Królikarnię przemienił. Otóż te wszystkie plany artystyczne i patrjotyczne hrabiego, były pokrywką prostéj spekulacji. Umizgu do króla dowodem jest i napis, który niedawno przy przerabianiu pałacu znaleziono w Królikarni:

CAROLUS TOMATIS ITALUS
COMES DE VALERI IN SABAUDIA
PRO VITAE COMMODITATE JUCUNDIDATEQUE
AEDES EXTRUXIT ATQUE ORNAVIT
HORTOSQUE AMOENITATE SPECTANDOS ADIUNXIT
QUOS
NE ALIENA MALEVOLENTIA
. . . . . RURSUS . . . . .
STANISLAO AUGUSTO
POLONORUM REGI
MAGNO LITUANIAE DUCI
RESTITUTORI BONARUM ARTIUM
LITERARUMQUE FAUTORI MUNIFICENTISSIMO
D. N. M. O. E.
CONSECRAVIT
ANNO MDCCLXXXVI.

(Karol Thomatis włoch, hrabia Walerji w Sabaudji, dla własnéj wygody i przyjemności, pałac ten wybudował i przyozdobił, przyłączywszy do niego ozdobny ogród, aby zaś skutkiem cudzéj nieprzyjazni, znowu . . . . . Stanisławowi-Augustowi królowi polskiemu, wielkiemu xiążęciu litewskiemu, odnowicielowi sztuk pięknych i najwspanialszemu opiekunowi nauk i t. d. poświęcił r. p. 1786). W każdym razie Thomatis stworzył dla Warszawy Królikarnię. Nasz hrabia, jak tylu innych, nie zainteressowałby wcale, żeby nie ten pałacyk, który miał chwile swojéj świetności, a więc ma i będzie miał swoją historję. Pan hrabia wszelkiemi si-

(a) Opis Zugha jest w Kalendarzu powszechnym z roku 1848 przez F. M. Sobieszczańskiego.

łami starał się zwrócić uwagę stolicy na swoją willę. Ozdobił ją wspaniale wewnątrz, dwa stawy dla rozmaitości wykopał i urządził zabawy na sposób włoski. Naprzód spraszał gości, a potem przejażdżki do Królikarni w modny weszły zwyczaj. Król i mnóstwo osób ze stolicy często tutaj w wycieczkach swoich za miasto, bawili. Wesołość, żarty, śmiechy i dobry ton panowały w Królikarni. Że zaś emfiteutycznie posiadał tę ziemię Thomatis, opłacał z niéj czynsz do skarbu, rocznie 250 złp., jak zapisano w lustracji 1789 roku. Dla gości, którzy nie przyjeżdżali w gościnę do właściciela, francuz Tognion założył w Królikarni traktjernię (w kwietniu 1783 roku). Było tam można dostać obiadów, podwieczorków, kolacji, szampana, burgunda, wszelkich win węgierskich i francuzkich, piwa angielskiego, ponczu, czekolady, kawy i herbaty. Tognion był gotów przyjmować i całe grona wesołych biesiadników, tylko wtenczas wymawiał sobie ostrzeżenie w wilję (a). Hrabia Tomatis umarł potem — ale kiedy? W roku 1798 albowiem natrafiamy na ślady już jego spadkobierców, którzy urządzają swoje sprawy majątkowe. Nie znaleźli oni wielu papierów do różnych spraw ojca i ztąd wzywali przez gazety adwokatów dawnéj Polski, ażeby, jeżeli który wie co o nich, dawali wiadomość do kamienicy Wasilewskiego na Krakowskiem-Przedmieściu, w któréj mieszkali. Po śmierci króla Stanisława-Augusta, Cesarz Paweł wyznaczył wsparcie dla różnych przyjacioł i dworzan zmarłego, zamieszkałych w Warszawie i przesłał pieniądze na ręce swoich rezydentów do naszego miasta. Przyjaciół tych podzielono na różne kategorje. Potomstwo hrabiego Karola Thomatisa należało do liczby obdarzonych i pomieszczone było w kategorji członków rodziny królewskiéj i osób, które król Stanisław-August zaszczycał szczególniejszą łaską (b). Synowie dziedzica Królikarni, zdaje się, że służyli w wojsku rossyjskiem. Jest przynajmniéj wspomnienie w dziejach wojny 1794 roku, że jakiś podpułkownik hrabia Thomatis, z bataljonem grenadjerów wyparł brygadę Walewskiego z Opatowa (29 marca) Od Thomatisów przeszła Królikarnia w ręce xiążąt Radziwiłłów, a od nich, w naszych już czasach, do pana Xawerego Pusłowskiego, który sprowadziwszy w roku 1852 instytut moralnie zaniedbanych dzieci do swojéj willi, otworzył nową erę dla Królikarni. Odtąd historja tego miejsca, téj spuścizny po Thomatisach, łączyć się zawsze będzie z historją dobroczynnego zakładu. W na-

(a) Gazeta Warszawska 1783 Nr. 32 supplement.
(b) Gaz. Kor. Warsz. 1798 Nr. 12 i 40.

szych już także czasach, bo w roku 1856, postawiono kościołek w Mokotowie, obok Królikarni.

Tomaszewscy. Oprócz szczegółów o *Dyzmie* Tomaszewskim, które znajdują się w texcie, mamy w Pamiętnikach Chrząszczewskiego następujące jeszcze o nim szczegóły: Dyzma syn podczaszego wiślickiego, urodził się dnia 1 stycznia 1749 roku. Skończywszy szkoły u jezuitów w Sandomierzu, umieszczony został w kancellarji królewskiéj, za rekomendacją kasztelana Karasia, marszałka nadwornego, ciotkę jego mającego za sobą. Wysłany od króla w delegacji na sejmik województwa sandomierskiego, dla obrania posłów na sejm zwołany, zamiast popierania propozycji królewskich, przystąpił do związku konfederacji barskiéj, i w wojsku jéj mianowany rotmistrzem, raniony pod Lanckoroną, dostał się w niewolę. Z téj, za wstawieniem się króla wypuszczony, po wyleczeniu się z odniesionéj rany, gdy do dawnéj przy królu służby powrócił, król, który jeszcze nie wstawał z łóżka po zadanych sobie ranach na głowie od konfederatów barskich, przyjął go łaskawie, bez okazania urazy, temi tylko przywitawszy go słowy: „Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała.“ Później wysłany z Debolim na sekretarję przy ambassadzie w Petersburgu, przez Psarskiego sprawowanéj, gdy u Dniepru, w miasteczku pana Piora, dla trudnéj przez rzekę przeprawy, z powodu tamujących lodów, zatrzymać się musiał, właściciel miejsca, staruszek siwy jak gołąb, ale jeszcze czerstwy, zaprosiwszy ich obu do siebie na święta wielkanocne, opowiadał im swoje i dwóch cesarzowych rossyjskich przygody. Tomaszewski w Petersburgu dowiedziawszy się o śmierci ojca swojego, opuścił służbę dyplomatyczną i za powrotem do kraju sprzedawszy schedę spadkową, zwiedził Francję i Włochy. Z odbytéj zagranicę podróży, zostało mu tylko 20,000 złotych polskich i te w Warszawie oddał Potockiemu, który mu zastawnym kontraktem bez addytamentu wypuścił wieś Popówkę, przeszło 300 dusz płci męzkiéj mającą ludności i na mieszkanie do Tulczyna zaprosił. W roku 1780 ożenił się z siostrą Chrząszczewskiego, znaną mu dawniéj i pokochaną w Warszawie. W roku 1784 był obrany z bracławskiego posłem na trybunał lubelski. Po odbytéj funkcji deputackiéj, z bratem swoim Antonim drugi raz Paryż i piękne nadbrzeża Renu zwiedził. W roku 1789 sprawował uczęd kommissarza cywilno-wojskowego w Bracławiu. W roku 1792 wezwany od Potockiego do Jass, ztamtąd z nim pojechał do Petersburga, i sekretarzem konfederacji w Targowicy zawiązanéj, mianowany został. Tegoż roku w miesiącu grudniu przeznaczony na ministra rezydenta do Amsterdamu, wyjechał do Wiednia, ma-

jąc tam oczekiwać na przysłanie sobie listów wierzytelnych, od ówczesnego kanclerza xięcia Sułkowskiego. Po drugim podziale kraju, gdy sejm grodzieński poselstwo do Rzeczypospolitéj hollenderskiéj za niepotrzebne uznał, Tomaszewski wieś Popówkę wypuścił komu innemu w arędowną possessję, a sam trzymając w Galicji dzierżawą pierwéj Szumlany, a potem Cucułowce nad Stryjem, blizko dziesięć lat przemieszkał w Wiedniu, albo we Lwowie. Nakoniec Potocki wymógł na nim, że powrócił na Ukrainę, i we wsi Pieniażkowéj, puszczonéj mu w dzierżawę zamieszkał. Po śmierci Potockiego, po wyposażeniu córki wydanéj za Macieja Rakowskiego, pozostały kapitalik swój, z 60,000 złotych polskich składający się, niechcąc lokować u Potockiéj, którą zawsze miał za niepewną wierzycielkę, udał się z nim, jakby z deszczu pod rynnę, do hetmanowéj Rzewuskiéj, i wziął od niej zastawą wieś Zofijówkę pod Konstantynowem. Mieszkał tam czas niejaki, ale że w dobréj wierze kontraktu nie oblatował, wyforował go ztamtąd Orłowski i summa na tę wieś zaliczona, przepadła. Odtąd mieszkał ciągle w Popówce, któréj zastawę młodzi Potoccy zamienili mu na dożywocie. Z tego ostatniego siedliska, śmierć go przeniosła do ojców jego w roku 1825, mającego już prawie skończonych lat 77. Nie był on zdrajcą, kochał gorąco ojczyznę i nad stratą jéj ciężką ubolewał. Błędne opinje rozróżnić należy od złośliwéj winy: Tomaszewski na stan polityczny Polski z tego samego co i Potocki zapatrywał się stanowiska i równie jak Potocki mylił się. Tomaszewski wychowany w ślepem zamiłowaniu przywilejów wolności, dzielił ze starowiercami swojego czasu, wszystkie ich przesądy. Trzeba było słyszéć, z jakiem poetycznem uniesieniem się, malował on przepych obozowy zbrojnéj szlachty, zebranéj pod Wolą na elekcją Poniatowskiego, gdzie i on pod chorągwią Kalinowskiego, rotmistrza województwa sandomierskiego, po rycersku wystąpił. Wspomnimy tu jeszcze o pismach literackich Tomaszewskiego. W roku 1780 napisał komedję wierszem: Małżeństwo w rozwodzie; w czternascie lat późniéj poemat: Rolnictwo, a po kongressie wiedeńskim w przeciągu trzech albo czterech miesięcy: Jagiellonidę. przez Mickiewicza srodze wychłostaną, za którą jednak ówczesny kurator uniwersytetu wileńskiego xiąże Czartoryski przysłał mu dyplom na członka honorowego tegoż uniwersytetu. W prozie przeciwko ustawie, publikował pełną retorycznéj deklamacji broszurę, na którą mniéj wymownie, ale logiczniéj odpisał mu poseł sejmu konstytucji Trębicki. W ostatnich latach swego autorstwa, napisał prozą komedję pod tytułem: Pierwsza miłość, i wydał jeden tomik mięszanin. Miał on ducha poezji, ale przez głębsze rozmyślania

nad sztuką, nie dosyć uprawionego, i naśladowaniem klassyków francuzkich i rzymskich nieco zarażonego; nie rzadko jednak u niego natrafia się wiersz, albo malowniczy obraz wystawiający, albo też silnem uczuciem miłości ku ojczyznie natchniony.

Torosowicz *Mikołaj* syn Jakóba, ormianin, urodził się we Lwowie w r. 1605. Okazując w młodości, przez pobożność i cnotliwe życie, wielkie pragnienie do stanu duchownego, wysłany został od rodziców w tym celu do Stambułu, gdzie poświęcony na mnicha w roku 1626, pełnił obowiązek djakona. Ztamtąd powróciwszy do Lwowa, tak się podobał patrjarsze Melchisedechowi, podówczas zastępującemu biskupa lwowskiego, iż tenże wcale nie wahając się, udzielił mu poświęcenia na toż biskupstwo, we czwartek po Trzech Królach 1627 roku A ponieważ to było przeciwko zwyczajom i woli narodu, tak się przeciw temu oburzyli, iż niektórzy w czasie poświęcenia, prawie z pod rąk konsekratora chcieli Torosowicza usunąć, żądając, aby niejakiego Bernatowicza na biskupa im poświęcił. Odebrawszy poświęcenie, musiał Torosowicz przysięgą się zobowiązać, iż wiernie trzymać się będzie nauki ecznmiadzińskiego kościoła; atoli i tym sposobem nie na długo spokojność pozyskał. Był albowiem obwiniany, nietylko że na stronę kościoła rzymskiego daje się uwodzić, ale nadto, iż rzeczy ze skarbca sobie przywłaszcza. To prześladowanie nieprzychylnych, bardziéj jeszcze powiększył niejaki Grzegórz Wartabied, wysłany od patrjarchy z pewnemi zleceniami do Rzymu. Przejeżdżając przez Lwów, był od Torosowicza w rezydencji biskupiéj uprzejmie przyjęty. Ale przeniewierzywszy się swemu patrjarsze, miasto żeby się z Torosowiczem znosił, dał się przeciw niemu namówić i z innymi układał zasadzki na zgubę jego. Kryjomo uczyniwszy umowę z nieprzyjaciołmi Torosowicza, użył podstępu, prosząc go, aby mu w pewną uroczystość pozwolił w kościele miejskim celebrować. Przychylił się Torosowicz do żądania jego, lecz ten w czasie uroczystego nabożeństwa rzucił na biskupa klątwę, jako na odszczepieńca od wiary ojców swoich. Ogłoszono zatem, iż Torosowicz, jako wyklęty, władzy nie ma, kościół miejski zamknięto, a klucze Grzegorzowi oddano. Wystawiony na rozmaite przeciwności, chcąc się z swoimi pogodzić, rozumiał, iż od włożonéj na niego klątwy, powinna go była uwolnić jakaś wyższa w kościelnéj godności osoba, jak był Grzegorz Wartabied; a że właśnie pod ten czas patrjarcha Melchizedech już był w Kamieńcu umarł, puścił się więc do istniejącego w Azji patrjarchy, ale tam dostać się nie mógł. Przedsięwziął więc zupełnie przejść do kościoła katolickiego. Pozyskał nawet względy Zygmunta IIIgo króla polskiego. Złożył wyzna-

nie wiary i posłuszeństwo rzymskiemu kościołowi w ręce Pruchnickiego, arcybiskupa lwowskiego, który na mocy przywileju królewskiego z dnia 6 marca 1629 roku, powołał magistrat, aby ten władzą swoją przymusił ormjan do posłuszeństwa Torosowiczowi, jakoteż do oddania mu kościoła i należnéj intraty. Magistrat odpowiadając wezwaniu, gdy nie mógł łagodnemi środkami, przemocą kazał otworzyć kościół, Torosowicza do sali radnéj wprowadził i temuż należną władzę i prawo powrócił. Otrzymawszy władzę nad kościołem miejskim, udał się do Rzymu, gdzie przed głową kościoła katolickiego ponowił wyznanie wiary. Z czego mocno uradowany Urban VIII papież rzymski, w dowód swój łaski i przyjaźni obdarzył go arcybiskupią godnością, którą do dziś dnia szczycą się jego następcy. Powróciwszy do kraju, mianowany został sekretarzem Władysława IVgo króla polskiego. Sprowadził do Lwowa teatynów, w których kollegjum doskonaliło się nietylko duchowieństwo ormiańskie, ruskie i polskie, ale nawet szlachta kształciła się w wyższych naukach. Wtedy Torosowicz w skutku chwalebnych zalet swoich, powszechnie głoszonych, został od Cesarza rzymskiego ozdobiony orderem św. Michała. Pokonał wszystkie trudności, jakie stawiała nienawiść rozsrożona, w drodze usiłowań zbawiennych; zwyciężył upór zastarzały narodu swego, którego poprzednicy jego przełamać nie mogli. Widoczny to był znak, iż Bóg wywyższył go, jako drugiego Aarona, uczynił z nim wieczne przymierze, i dał mu urząd arcybiskupiéj godności narodu ormiańskiego, i uwielbił w szatach kapłańskich; kiedy dwunastym będąc następcą katedry swojéj kościelnéj, starał się o to usilnie, aby wiarę świętą katolicką, krzyż i chwałę jego pomnożyć. Powołany do urzędu tego, dniem i nocą w kościele bezprzestannie pracując, ofiary Bogu, kadzenie i dobrą wonność, na pamiątkę ku ubłaganiu za lud swój oddawał. Wzbudzony cnotą i żarliwością, jako pochodnia gorejąca, na świeczniku kościoła Chrystusowego postawiona, przyświecał dobrym przykładem ludowi swojemu, a nosząc znak krzyża świętego na sobie, nie szczycił się czem innem, jak tylko chwałą jego. Zkąd niedziw, że Klemens X papież rzymski, jako odważnemu bohaterowi, z herbownego klejnotu swego udzielił mu gwiazdę, a ze skarbcu Chrystusowego przyłączył do niéj krzyż na znak tryumfu jaki odniósł nad nieprzyjaciołmi kościoła Chrystusowego; kiedy przykładem ojca i patrjarchy swego świętego, gotów będąc krew za wiarę Chrystusową rozlewać, jako drugi odważny Gedeon, niosąc zdrowie swoje na szaniec przeciwko wszystkim szturmom wojennym, nie pułkami, ani ognistą armatą, ale znakiem krzyża świętego bronił owieczki swoje. Po raz trzeci bawiącego w Rzy-

mie, nietylko purpury kardynalskie widziały go chętnie w gronie swojem; ale sam ojciec święty przypuszczając go do boku swego, assystentem i prałatem pałacu swego mianował. Był oraz klawierzem roty kardynalskiéj, podczas walnéj elekcji, przyczem nadane mu zostało protonotarjuszostwo, z władzą mianowania dwudziestu notarjuszów, dnia 18 grudnia 1674 roku. Stolica apostolska pragnęła go na zawsze mieć u siebie; zaledwie się wyprosił, mówiąc: „Niechże ja tedy w miłem ojczyzny mojéj gniazdeczku umieram.“ Powrócił do Lwowa w roku 1673; witał go xiądz Tomasz Bohdanowicz dominikan, ładną mową w któréj się następnie wyraża: „Tuam enim corporis majestatem si Homerus aspexisset, in pulchritudine ejus depingenda, plus quam in Achillis desu dasset,“ — daléj „Venisti Domine ad nos, qui totus ignis, totus amor es, dirige ergo potentes arges tui sagittas in cor nostrum, ut vulnerati tua charitate praeter divinos rores nil nisi coelestes concipiamus flammas, ardeat quaeso et alatur ignis iste in meditulio cordis nostri, quem neque aquae tribulationis, neque tentationum decumani fluctus, nec pluviae, nec gellidi ventorum turbines extinguere valeant.“ Tych lat kilka, które przepędził we Lwowie, poświęcił przygotowaniu się do szczęśliwéj śmierci. Zawczasu kazał sobie grób wymurować; majątek swój podzielił na trzy kościoły: Wniebowzięcia, św. Krzyża i monasteru św. Jakóba. Członek palca św. Grzegorza oddał do skarbcu kościelnego, a perspektywę ofiarował Janowi Sobieskiemu królowi polskiemu. Ciężką złożony chorobą, prosił, aby ciało jego bez najmniejszéj okazałości złożono do grobu. Modląc się i Jezusa ukrzyżowanego w nogi serdecznie całując, Panu Bogu w ręce oddał ducha swego dnia 24 października 1681 roku. Zostawił dzieło w rękopiśmie: „Kapłaństwo królewskie, albo o wielkiéj godności kapłańskiéj, o darach jemu potrzebnych i o rzeczach jemu zakazanych.“ Duże folio w pargamin oprawne, kartek nieliczbowanych 304, zawiera gruntowną naukę, świadectwami pisma, soborów i ojców świętych stwierdzoną. Znajduje się w xięgozbiorze kapituły lwowskiéj ormiańskiéj. (Żywoty sł. orm. x. Barącza).

Towiańscy herbu Gerald: rodzina dzisiaj głównie osiadła na Litwie, ale zdaje się, przeszła tam z Korony. Wsławiły tę rodzinę szczególniéj bliskie stosunki dwóch Towiańskich z xięciem prymasem i kardynałem Radziejowskim. Pani Towiańska, Niszczycka z domu, imieniem Konstancja-Katarzyna, blizka krewna kardynała, owładła całkiem jego rozumem i wolą, i rządziła dworem prymasowskim w Skierniewicach, jak swoim własnym folwarkiem. Kobieta z rodzaju Bony, wścibska, łakoma, zła, zepsuta, tylko nie tyle co Bona rozumna, a nawet wcale nierozumna. Dla niéj Ra-

dziejowski dopuszczał się brudów, lichwiarstwa, zysków nieprawych, — o czem wiele szczegółów czytać można w listach poufnych biskupa i kanclerza Załuskiego. — Mąż jéj, *Jerzy-Hipolit* Towiański, urodzony w roku 1636 (patrz Gabinet medalów Tom 3 str. 90), był kasztelanem łęczyckim i rotmistrzem w czasie bezkrólewia po Janie Sobieskim. W roku 1702 podpisał konfederację warszawską, a z sejmu 1703 był kommissarzem do Szląska. Niedługo potem uwięziony przez Augusta IIgo, jako podejrzany o przyjaźń dla szwedów (Gabinet medalów, tamże). Poprzednio jeszcze z kasztelana został wojewodą łęczyckim dnia 9 maja 1702 roku (Sygillaty w Metr. kor.). — Syn jego *Krzysztof-Mikołaj*, siostrzeniec xięcia prymasa Radziejowskiego i poseł do Francji w roku 1696, był naprzód starostą oświecimskim, mianowany po powrocie, dnia 3 kwietnia 1699 roku; jednocześnie prawie został podczaszym koronnym (11 kwietnia 1699 roku); w lat kilka, po śmierci hetmana Jabłonowskiego, otrzymał starostwo międzyrzeckie (22 kwietnia 1702 roku) i chorągiew pancerną (1 maja 1702) Sygillaty w Metryce koronnéj xięga 15. Hetman Hieronim Lubomirski wydał córkę swoją za niego, w nadziei, że kardynał-prymas pomoże mu do tronu O tych układach czytaj Erazma Otwinowskiego pod rokiem 1704. Niesiecki w roku 1696 wysyła do Francji Jerzego kasztelana, ale niewłaściwie. Niewie też, że wojewoda łęczycki umarł w roku 1715, bo właśnie wtenczas 18 września mianowany został wojewodą po Towiańskim, Chryzostom Dorpowski, kasztelan kujawski (Sygillaty xięga 18). Krzysztof podczaszy, został potem podkomorzym wielkim koronnym. Złożył ten urząd w roku 1742 (Sygillaty w Metryce kor. x. 25). Krzysztof ten niedobrze nazwany Karolem w Kurjerze Warszawskim, który o śmierci jego donosi (Supplement z roku 1761 Nr. 41). Umarł dopiero dnia 10 września 1761 w Paryżu, dokąd się udał na dobrowolne wygnanie, a żył przeszło lat sto. Matka jego żyła jeszcze w roku 1710, potem o niéj wiadomości żadnéj nie mamy. Ciekawa to rodzina i jéj historja, którą kiedyś mamy zamiar na szerszy rozmiar opowiedzieć; będzie to prawdziwy obrazek czasu i wzbudzić może zajęcie. — W ostatnich czasach Rzeczypospolitéj, z wielu Towiańskich wymienimy tu xiędza *Felixa*. Był to franciszkanin, prowincjał swojego zakonu na Litwie, gwardjan piński, potem proboszcz w Kubliczach, sekularyzowany, wreszcie suffragan białoruski. Poświęcony był na biskupa karpezyjskiego dnia 4 stycznia 1767 roku u franciszkanów w Warszawie. Umarł dnia 19 czerwca 1782 roku. Przed Siestrzeńcewiczem był to ostatni suffragan białoruski i dobrowolnie ustąpił mu miejsca w roku 1772.

Tresenberk czy Tresemberg, (bo i tak i tak piszą rękopiśmienne źródła) *Wojciech*, był marszałkiem konfederacji ziemi warszawskiéj, w jeneralności barskiéj, zawiązanéj na Podgorzu krakowskiem, regimentarzem zaś jego był Bachowski. Nazwisko Tresemberga uderza, niezwyczajne jest, nie polskie, aleć szlacheckie, kiedy przodkowało w ziemi. Wspominają o nim tu i owdzie historycy barscy, ale z tych podań nie da się wszelako dotąd wywiązać bjografja tego marszałka. W listopadzie 1769 roku Karskiemu jadącemu z pieniędzmi do prymasa, wziął Tresemberg 1,700 dukatów i rozdał na dywizję. Bił się zresztą dzielnie. W pewnéj potyczce Puławskiego, gdzie się osobiście Tresemberg narażał, raniony był i wzięty do niewoli, w maju 1770 roku. Wiemy o tem z listu marszałka gostyńskiego Dzierżanowskiego, do podskarbiego Wessla. Prowadzony z innemi ze Lwowa przez Jarosław do Kijowa, po drodze jeszcze dał ochronę dobrom jarosławskim przez wdzięczność dla Radominy, stol. bracł. rządzcy, 24 maja 1770 roku. Koniec jego niewiadomy.

Trzcińscy. W ostatnich czasach kwitnęli: *Wacław-Alexander* i *Felicjan*, kasztelanowie rawscy, pierwszy w latach 1720 do 1743, drugi zaś od roku 1750 do 1763, w którym krzesło złożył, lubo żył jeszcze i późniéj, za pierwszych lat panowania Stanisława-Augusta. — Rodzony brat Wacława, *Józef*, archidjakon, a potem dziekan gnieźnieński, obrany dnia 14 lutego 1732 roku, przez kapitułę kandydatem na suffraganję gnieźnieńską, razem z drugim Trzcińskim, kanonikiem i xiędzem Kochanowskim, otrzymał od prymasa pierwszeństwo. Prezydował kilka razy w trybunale koronnym i umarł w roku 1737. Był proboszczem w Radomsku. To wszystko potomkowie rodziny herbu Rawicz.— Innych Trzcińskich było wiele, na Pomorzu i na Mazurach. *Michał* a Canden starosta błędowski i szambelan, deputat trybunalski w r. 1766. — *Adam* Leliwa Trzciński, kasztelan rypiński, został w roku 1748 kasztelanem dobrzyńskim i umarł 1758 roku. — *Tadeusz*, starosta kruświcki, posłował na sejm w 1790 roku. — *Jędrzéj*, professor akademji krakowskiéj, sławny oryginał i pół-mędrek, wydał w swoim czasie kilka pisemek pełnych pretensji, ale żadnéj nie mających wartości; żył jeszcze za czasów xięztwa warszawskiego.

Trzeciak *Michał* był po Pruszyńskim kasztelanem owruckim od września 1784 roku. Odbył wjazd uroczysty na tę kasztelanję dnia 17 września 1786 roku, o czem ówczesne gazety polskie bardzo szeroko się rozpisywały. Poprzednio też jeszcze w roku bowiem 1785, był podany na kandydata do kasztelanji kijowskiéj.

*Tumanowiczowie. *Jakób-Walerjan*, późniejszy arcybiskup lwowski, urodził się dnia 14 lipca 1713 roku. Sposobił się do stanu duchownego w kollegjum papiezkiem we Lwowie, gdzie otrzymał stopień licencjata świętéj teologji. Zostawszy kapłanem, pracował z wielkim dusz pożytkiem przy katedrze lwowskiéj. Słynął z kazalnicy wyborną nauką, popartą przykładnem życiem i czynnem zajęciem się wspomagania dobra powszechnego. Mianowany potem został protonotarjuszem apostolskim. Przytem miał sobie powierzony urząd prokuratora kapituły. Na tych posadach tak się sprawował, jako człowiek mający Boga przed oczyma i starający się o to, aby każdéj chwili gotów był zdać rachunek Panu z włodarstwa swego, Duchowieństwo dnia 1 czerwca 1771 roku zebrane, jednomyślnie obrało go pierwszym kandydatem na koadjutorstwo lwowskie. Na tę wiadomość, zadrżał mąż boży i wszelkiemi siłami starał się usunąć jarzmo, jakie na niego włożyć miano; wymawiał się, prosił, a gdy to nic nie pomagało, zapadł w ciężką niemoc. Ochłonąwszy nieco z pierwszego przerażenia, napisał listy do dwóch kardynałów, aby starali się w Rzymie przeszkodzić potwierdzeniu wyboru jego na toż koadjutorstwo. Ale kardynał Moro dając mu odmowną odpowiedź, tak się pochlebnie wyraził dla niego w liście swoim z dnia 31 sierpnia 1771 roku, że musiał ustąpić. Otrzymał poświęcenie na biskupstwo kamaceńskie in partibus w Dunajowie, przez Wacława-Hieronima Sierakowskiego, arcybiskupa lwowskiego, dnia 17 maja 1772 roku, a po śmierci xiędza Jakóba Stefana Augustynowicza, zasiadł stolicę arcybiskupią we Lwowie w roku 1783. Otrzymawszy o tem wiadomość xiądz Okęcki, biskup poznański i kanclerz wielki koronny, w pochlebnych odezwał się wyrazach, dnia 7 czerwca 1783 roku z Warszawy: „Illustrissime et Reverendissime Domine Frater Obsnde. Za doniesienie mi o osiągnieniu katedry arcybiskupstwa lwowskiego ormjańskiego, przez JW. Pana, uniżenie dziękuję i o umieszczenie mnie w liczbie swoich przyjaciół proszę. Doniosłem ja Najjaśniejszemu Panu o takowym JW. Pana postąpieniu. Jego Kr. Mość ma nadzieje, że reszta pozostałych w Polsce kościołów obrządku ormjańskiego, jak najlepiéj przy troskliwym JW. Pana około nich zawiadywaniu, urządzoną będzie, a ztąd Jego Kr. Mości ukontentowanie. Samemu zaś JW. Panu zaszczyt będzie. Ja o tym uwiadamiając JW. Pana, mam zupełną satysfakcję, oświadczyć mu przyzwoity szacunek, z którym zawsze zostaję JW. Pana życzliwym bratem i uniżonym sługą. Okęcki, biskup poznański, kanclerz wielki koronny.“ I król polski zaszczycił go pismem swojem z Warszawy dnia 13 czerwca 1783 roku: „Mości xięże arcybiskupie lwowski ormiański! Na list WPana z dnia 28

maja odpisuję: Okazaną WPana wdzięczność za zezwolenie moje naówczas na koadjutorję tego arcybiskupstwa, które dziś posiadasz, uprzejmym przyjąłem sercem. I na tym dostojeństwie, z serca życzę WPanu wszelkich od Boga pomyślności. Stanisław-August król.“ Z uczuciem gorliwego pasterza zaopatrywał on wszystkie potrzeby swéj owczarni, i nie było kościoła, któremuby nie wyświadczył był jakiego dobrodziejstwa. Swoim kosztem kazał lać dzwony. W Kamieńcu podolskim zbudował pomieszkanie dla trzech xięży, i we Lwowie znaczne pod tym względem porobił ulepszenia. Równie też okazałe i korzystne były duchowne posługi jego, które winnicy Pańskiéj wiernie oddawał. Rzym nawet, znając jego poczciwą prawość, częstokroć poruczał opiece jego sprawy obrządku łacińskiego, jak np. sprawę o unieważnienie ślubów zakonnych Hieronimy Sierakowskiej, benedyktynki lwowskiéj, w roku 1786. Z powodu śmierci Józefa IIgo cesarza rzymskiego, zachęcając do modlitwy wiernych swojéj dyecezji, piękną wydał odezwę dnia 7 marca 1790 roku. Troskliwy ten arcypasterz, dnia 1 września 1798 roku, po odprawionéj spowiedzi i mszy świętéj w kościele, powróciwszy do siebie, tknięty paraliżem, po piętnasto-godzinnéj chorobie, dnia 2 o godzinie pierwszéj po północy, przyjąwszy Sakrament, przeniósł się do wieczności. Exportacja ciała nastąpiła dnia 4 września wieczorem przez rynek. Na czele konduktu byli: xiądz Kicki arcybiskup lwowski i xiądz Angełłowicz biskup przemyski obrządku greckiego katolickiego. Assystowali: kapituła łacińska i ruska, duchowieństwo ormiańskie, seminarjum łacińskie i ruskie, cztery zakony, municypalność w swoich mundurach, magistrat i radcy różnych departamentów, panienki ze szkoły zakonnic ormiańskich, siostry miłosierdzia z swemi panienkami. Cały ten orszak pogrzebowy, z zapalonemi w rękach świecami, ruszył w lewą rękę w górę, przechodząc koło kamienicy Jaśkiewiczów, cesarskiéj apteki, kamienicy arcybiskupiéj, Ziętkiewiczów, ku katedrze, a ztamtąd koło Solskiego, Wilczka, w krakowską ulicę, koło Skrochowskiego, do kościoła, a był tak liczny, że gdy ciało wynoszono z domu, początek jego już wchodził do kościoła, i przy cichym wieczorze, gorejące świece czyniły ten pochód bardzo okazałym. Ponieważ powszechnie miano go za świętego, wielu przy odwiedzaniu ciała, nogi jego całowało, a niektórzy przez niego do Boga modlitwy swoje zanosili, i dla tego, do kilku tysięcy osób towarzyszyło orszakowi pogrzebowemu. Dnia 5 września odprawił żałobne nabożeństwo xiądz arcybiskup Kicki, dnia 6 xiądz Angełłowicz biskup przemyski, dnia 7 xiądz Symonowicz officjał, po którem odprowadzone zostało ciało na cmentarz łyczakowski, w tym samym porządku jak dnia pier-

wszego, z tą tylko różnicą, że xięża biskupi do klasztoru oo. bernardynów towarzyszyli, zkąd wsiadłszy do powozu, dopiero na cmentarzu wysiedli, dla odprawienia nabożeństwa przy spuszczaniu ciała do grobu. Dwa tylko kazania jego ogłoszono drukiem w Haśle słowa bożego. wydanem in folio w drukarni brackiéj św. Trójcy we Lwowie 1754 roku, które miał z powodu koronacji obrazu Najświętszéj Panny Marji w kościele oo. dominikanów w roku 1751: 1) Przedwieczna koronacja Marji, czyli kazanie podczas koronacji; 2) Anniwersarz solenny, czyli kazanie podczas oktawy koronacji, także kartek 7. (Żywoty sławnych ormjan xiędza Barącza).

Turscy. Najważniejszą tu postacią będzie xiądz *Felix-Paweł* Turski, herbu Rogala, który urodził się dnia 14 stycznia 1728 roku. Był w Rzymie: zawód swój duchowny rozpoczął w kapitule gnieźnieńskiéj. Był officjałem warszawskim jeszcze za Augusta IIIgo. Na Podlasiu posiadał bogate probostwo międzyrzeckie, które zatrzymał za wiedzą stolicy apostolskiéj nawet wtedy kiedy został biskupem. Dnia 24 stycznia 1765 roku król mianował go biskupem chełmskim. Po blizkim krewnym swoim Wołłowiczu, wziął biskupstwo łuckie w roku 1769. Mieszkał zwykle w Janowie nad Bugiem. Nareszcie dnia 2 czerwca 1790 roku został biskupem krakowskim i xięciem siewierskim, ostatni posiadał to xięstwo, gdyż za jego czasów sejm cztero-letni dobra biskupie zabrał na skarb. W roku 1762 prezydował w trybunale koronnym, w roku 1767 był administratorem gnieźnieńskim po śmierci prymasa Łubieńskiego. Miał też i opactwo płockie. Biskup troszkę wolterjanin, ale patrjota zacny. Walczył i cierpiał wiele, jedna to w każdym razie z najwybitniejszych stanisławowskich postaci. Na wszystkich sejmach bardzo czynny i zacnie czynny. Umarł w roku 1800. — *Wojciech*, jakóbin polski, chciał reformować całe społeczeństwo za ostatnich czasów, wmówiwszy w siebie, że ma po temu gieniusz. Szalenie próżny i bezczelny człowiek, wszystkiego próbował, i dworactwa i wojskowości i literatury. Był szambelanem z penają Stanisława-Augusta, potem z xięciem Józefem walczył w roku 1792. Po Targowicy terrorystą był w Paryżu i znał osobiście wszystkich przywódców rewolucji ówczesnéj: Robespierra, Marata, S. Justa. Nazwał się w Paryżu reprezentantem narodu polskiego i zwyczajem epoki, zmienił swoje nazwisko; znano go tedy jako pana *Albert le Sarmate*. Miewał mowy na konwencji. Następnie mianowany był pułkownikiem, pod Hohelinden wziął dymissję. Był potem w Stambule, ożenił się z francuzką jakąś i pieniądze jéj zmarnowawszy, zjawił się ostatni raz w Warszawie w roku 1812. Potem gdzieś przepadł i umarł w Wielko-Pol-

sce. Jest kilka broszurek jego pióra. Najciekawsza z nich: „Wojciecha Turskiego nawrócenie się polityczne,“ w 8ce, wyszła w roku 1792.

Tyszkiewiczowie. Z tych ostatnich czasów, znakomitsi wpływem lub znaczeniem w Rzplitéj byli: *Józef*, kasztelan żmudzki od roku 1738, który w 1742 został starostą żmudzkim; wjechał na starostwo w końcu stycznia 1743 i umarł we wrześniu 1754 roku w Klepaczach. — Oprócz tego, był także kasztelanem żmudzkim *Stanisław* od roku 1781, poprzednio marszałek trybunału litewskiego w roku 1773. Ten ostatnim był na swojem krześle, poprzednio był kasztelanem mścisławskim. — Syn jego, kasztelanic *Jerzy*, posłował ze Żmudzi na sejm czteroletni w roku 1788 — Inny *Jerzy*, kasztelan witebski od roku 1730, umarł zaś w 1735. U Niesieckiego jest to syn starosty starodubowskiego i Marjanny z Ogińskich Chaleckiéj, wdowy po staroście mozyrskim.— Syn jego z Benedykty Sapieżanki, *Józef*, ciwun wileński naprzód i starosta dubiecki, potem kasztelan mścisławski od roku 1761, a wojewoda i starosta smoleński od 1775. Krasicki w nowem wydaniu Bobrowicza Korony Niesieckiego, myli się, kiedy kasztelana żmudzkiego Józefa robi wojewodą smoleńskim; było tak jakeśmy powiedzieli, a daty nasze wzięte są z gazet i pism urzędowych. Umarł wojewoda smoleński w Swiętych Jezioracli, dobrach dziedzicznych, dnia 20 grudnia 1790 roku, mając lat wieku 70.— Tego dwaj synowie: starszy *Alexander*, obożny wielki litewski od 1773 r., a od 1774 pisarz wielki litewski; umarł w Paryżu w marcu 1775, mając lat 27, z rozpusty, na zapalenie płuc. — Młodszy zaś *Ludwik*, naprzód pisarz wielki litewski i marszałek sejmu 1778 roku. Ożeniwszy się z córką xięcia podkomorzego Kazimierza Poniatowskiego, a rodzoną synowicą króla, zrobił świetną karierę, jakiéj się wprzód ani spodziewał. Nie wojenny człowiek, wziął buławę polną litewską w roku 1780, a z hetmaństwa posunął się na podskarbstwo wielkie litewskie, które wziął po bracie rodzonym żony, xięciu Stanisławie Poniatowskim, w roku 1791. Nareszcie w ostatku posunął się jeszcze wyżéj, do laski wielkiéj litewskiéj, którą wziął już za Targowicy po zrezygnowaniu jéj przez zacnego obywatela Ignacego Potockiego. Z Targowicy był wyznaczony posłem wielkim Rzplitéj do Petersburga. Za nowych rządów rzeczywisty tajny radca i marszałek szlachty gubernji litewskiéj, żył jeszcze w roku 1808. — Inny Tyszkiewicz żonaty z Poniatowską, był *Wincenty*, syn *Antoniego*, jenerała-lejtnanta wojsk litewskich, którego brygada hussarska była jednym z najporządniejszych regimentów na Litwie, jak to świadczy xiądz Karpowicz w swoich kazaniach. Antoni ten uczynił ślub na wymurowanie kościoła

w Łohojsku i wybudowanie nowego zupełnie w Świałoczy; zgromadziwszy materjały ku temu, synowi pracę przekazał, a sam umarł dnia 12 kwietnia 1778 roku. Na pogrzebie jego miał xiądz Karpowicz kzzanie. — Syn jego *Wincenty*, jedynak, zacny był człowiek, wzór światłego ekonomika i dobrego obywatela; dobroczynny, serdeczny, zakładał szkoły, zostawił fundusze na rzecz edukacji narodowéj. Starosta strzałkowski, pisarz wielki, wreszcie referendarz litewski od 27 maja 1781 roku. Król był podobno tak przywiązany do Tyszkiewiczów, że sto synowic wydałby za nich; dla nich miał jedynie słabość, gdy innych domów historycznych nie znosił dla dumy. Otóż wydał za tego referendarza Marję Teressę, siostrę rodzoną xięcia Józefa, córkę jenerała austrjackiego Jędrzeja Poniatowskiego i Kińskiéj. Niebardzo Tyszkiewiczowi wypłaciło się to małżeństwo, bo nie miał spokojności. Umarł w drodze dnia 24 marca 1816 roku w Duboji pod Pinskiem. Za jego pieniądze wyszedł też szósty tom Słownika Lindego. Wdowa po nim o wiele go przeżyła, umarła już w naszych czasach w Paryżu; kochał się w niéj Talleyrand, o czem pełno wzmianek drukowanych po pismach i pamiętnikach różnych. — Nareszcie wspomnieć trzeba o xiędzu *Antonim*, biskupie żmudzkim. Ten, naprzód sekretarz wielki litewski, został suffraganem kijowskim i poświęcony na biskupa meniteńskiego dnia 11 października 1739 roku w Wilnie, miał wtedy zaledwie lat 30. Zaraz w tymże roku po śmierci Józefa Karpia, został biskupem żmudzkim i wjeżdżał do Worú na biskupstwo dnia 11 stycznia 1741 roku. Umarł zaś dnia 30 stycznia 1762, mając lat 53 (o czem czytaliśmy w Thornische Nachrichten z tego roku w Nr. 7) w Olsiadach na Żmudzi. Był to wielki dobrodziej dominikanów wszystkich, osobliwie jednak konwentu Kalwarji żmudzkiéj, któremu za zgodą całéj kapituły swojéj, znaczną część gruntu przyległego oddał i kazał przez kommissarzów ograniczyć i kopcami go osypać. Prócz tego, potrzebami różnemi ten fundusz szczupły hojnie zapomagał. Gorliwość w nim była aż do zadziwienia, w pomnożeniu chwały Boskiéj; przykazywał surowie i pod winą, aby z całéj niższéj Żmudzi, plebani prowadzili kompanje pobożnych do Kalwarji, na fest Nawiedzenia Matki Boskiéj, któréj obraz wielkiemi tam łaskami słynie. Przez co na tym feście bywało ludzi do 20,000 zewsząd; z saméj Litwy, z Inflant i z Kurlandji pułkami zgromadzali się. Sam Tyszkiewicz będąc zawsze przytomny tym festom, mszy święte biskupim celebrował obrządkiem, i wielu tą swoją pracą do gorliwszéj pobudził dewocji. Żałowała go potem długo cała dyecezja żmudzka, a najbardziéj poddaństwo należące do stołu biskupiego bo zacny ten człowiek za największy miał występek naj-

mniejszym ciężarem lud ciemiężyć, podatków nie podwyższał, do chodów nie powiększał, a jednak tak żył wspaniale i hojnie, że mu inni biskupi zazdrościli. August IIIci król polski, przyozdobił go orderem Orła białego, za wierne i życzliwe sprzyjanie majestatowi, a co większa, za czynną troskliwość około owczarni swojéj, którą najusilniéj nauczał, jak ma prawdziwą religję nienaruszenie zachować, jak w chwale Boskiéj pomnażać się, tudzież jak w społeczności być użytecznym i jak króla kochać i szanować. Był on w liczbie biskupów żmudzkich z koleji trzydziestym trzecim. — W ostatnich czasach żył patrjarcha całéj rodziny *Pius* Tyszkiewicz, który umarł dnia 6 czerwca 1858 r., o godzinie 11éj rano, w dziedzicznym majątku swoim Łohojsku. Był marszałkiem borysowskim i rzeczywistym członkiem wileńskiéj archeologicznéj kommissji. Opatrzność, nagradzając jego cnoty obywatelskie i domowe, przeciągnęła dni jego nad zwykły zakres życia ludzkiego, liczył bowiem przeszło 100 lat wieku. Wspominamy tu o nim dla tego, że sto lat dożył i że był ojcem dwóch dzisiejszych wielce już zasłużonych narodowi synów, to jest: Konstantego, znanego archeologa, i Eustachego, założyciela Muzeum starożytności w Wilnie.

***Tyszowie** Bykowscy byli jedną z gniazdowych rodzin Ukrainy. Jeden z nich antenatów urosłszy na usługach xięcia Fryderyka Prońskiego, wojewody kijowskiego, za jego wstawieniem się w 1551 roku dostał w tych stronach od Zygmunta-Augusta majętność Chodorkowską i wieś Krzywe. Odtąd też ta majętność stała się gniazdem rodzinnem Bykowskich, którzy następnie tak się rozrodzili, że czasem bywało ich trzech i czterech i wszyscy na Chodorkowie pospołu dziedziczyli; ztąd niebyła to wcale można szlachta. I dla tego stało się to z wielkim niesmakiem dla Alexandra Piaseczyńskiego, kasztelana kijowskiego (patrz Dodatki do tomu 1go pod Piaseczyńskiemi), gdy jego rodzona siostra Magdalena wyszła bez zezwolenia brata za mąż za Teodora Tyszę Bykowskiego. Długi czas niechciał wydać jéj kasztelan posagu, ale z Teodorem Tyszą, jak i ogólnie z Tyszami, niebezpiecznie zadzierać komu, bo to była burzliwa, niespokojna i zuchwała szlachta. Jakoż kasztelan kijowski oddał mu w końcu posag, lecz przeciął tak z nim, jak z siostrą wszelkie stosunki. O burzliwości Tyszów poświadczają liczne dokumenta, znajdujące się w archiwum lipowieckiem, które donoszą nam o ciągłych najazdach, a częstokroć i zbrodniach przez nich dokonywanych, ale i Joachim Jerlicz, który był blizkim ich krewnym, nie zamilcza też w „Kroniczce" o ich burdach i gwałtowności ach. Najgłośniejszym z nich zuchwalcem i kłótnikiem był *Jan* Tysza. Był to sławny, jak mó-

wiono wtedy, „szarpacz“ i „raptor dóbr;“ ustawicznie też mając zatargi z sąsiadami, wiódł z nimi otwartą nieprzyjaźń, najeżdżał ich domy i rabował, ztąd bywał wciąż nakrywany infamjami i banicjami. Ale w końcu trafiła kosa na kamień. Tysza pewnego razu powrócił pod wieczór do Chodorkowa z najazdu jakiegoś, w którym porwał jakąś młodą i piękną szlachciankę z okolicy. Aliści zdarza się tak, że tego samego jeszcze wieczora, Samuel Łaszcz, niemniéj głośny od Tyszy banita i zbytnik, nadciąga ze swoją halastrą do Sokulczy, wsi sąsiedniéj Chodorkowa, i tam dowiedziawszy się, że Tysza tylko co powrócił z najazdu i wiele przywiózł zdobyczy, z których najpowabniejszą dla niego była śliczna porwana dziewica, zbiera wnet swoją hultajską czeredę i z nią tejże nocy jeszcze napada na dwór Tyszy w Chodorkowie, zabija samego Tyszę, nadobna szlachcianka jako zdobycz dostaje się tedy w jego ręce. Zabitego Tyszę pochowano w rogu dzisiejszego klasztoru kapucynów, w osobnéj mogile, a nie na cmentarzu, bo był banitą. Łaszcz za zabicie Tyszy nieodpowiadał wcale, bo zabił wywołańca, sam wywołaniec. Istotnie, takie burzliwe duchy, jak np. ów Tysza, Łaszcz i tylu innych, tylko na naszem pograniczu ukraińskiem mogły się urabiać i bezkarnie przebywać, gdzie z powodu ustawicznych niepokojów i niebezpieczeństwa od tatarów lub kozaków, nigdy ani władza, ani potęga praw w ścisłem swem znaczeniu nie mogła się na dobre ustalić i to właśnie dawało pole owym zbytnikom do samowolnego i częstokroć bezkarnego brojenia po kraju i jak najswobodniejszego bujania. Tyszowie zanim wzięli sukcesję po Piaseczyńskich, rozrodzeni znacznie, wszyscy prawie mieszkając w Chodorkowie, z samemi sobą miewali ciągle nieprzyjazne zajścia, kłócili się i wszczynali burdy. W papierach ich znalazł znowu Edward Rulikowski ciekawą sprawę między Janem Tyszem a Potencjanną z Jerliczów Tyszyną, któréj tenże Jan Tysza zadawał sądownie „czarowanie i na życie nastawanie.“ Innym też ciekawym dokumentem jest to, że nasz Joachim Jerlicz, autor Kroniczki, po śmierci pierwszéj swéj żony, był już „doskonałym czerncem“ i mieszkał w Ławrze kijowskiéj, lecz że potem zakochawszy się w jednéj „panience,“ uciekł z klasztoru, zrzucił habit i ową „panienkę“ pojął za żonę. O tym jednakże Jerlicz w swojéj Kroniczce nie wspomniał, on, co tak szczegółowo i szeroko o każdym najmniejszym wypadku swego życia prywatnego wspomina. Zresztą, całe archiwum Bykowskich odnosi się do nichże samych, ich dóbr i ma ściśle interess miejscowy. Z papierów tych dałaby się nakreślić cała historja osad znajdujących się w okolicy Chodorkowa; dowiadujemy się, jak zwolna zaludniały się te puste obszary, jak tu budziło

się życie, jak nareszcie potem miejsca te wojna kozacka zupełnie wyludniła. Natrafił też tu Rulikowski na ciekawy summarjusz wsi należących do Chodorkowa i Horbułowa z 1650 roku, z którego widać, że piętnaście wsi okolicznych, wprzódy ludnych i zagospodarowanych, po wojnach kozackich najzupełniéj było tu spustoszonych. Wszyscy poddani wynieśli się co do nogi za Dniepr. Był to czas tak zwanego *zhonu*. Ale ród Tyszów Bykowskich przy końcu XVIII wieku ustał, i wszystkie też dobra tego zgasłego domu, przelały się po kądzieli na familję Rościszewskich.

Tytlewscy. Jest pomiędzy innemi rękopismami w bibljotece Muzeum Świdzińskiego w Sulgostowie, odpis dziełka hiszpańskiego pod tytułem: Relacyon Diaria de las guerras tedidas entre Polacos y Turcas los annos 1620 y 1621. Dirigida al Serenissimo principe Don Carlos Infante de las Espanas, par Mathias Titlewski Cavalero Polaco. En Madrid per Tomas Junti Impressor Anno MDCXIII (myłka: ma być 1623). Zabawna metamorfoza spotkała naszego Tytlewskiego w wieku XIX. Był to prusak rodem, opat lubieński. Król posłał go do Madrytu prosić o posiłki na wojnę chocimską. Nic tam nie sprawił, a tymczasem traktat zawarto, i po Europie rozszedł się rozgłos przeważnych zwycięztw oręża polskiego, które w istocie malutkie były, chociaż wielki sprawiły skutek. Nowina ta doszła Tytlewskiego jeszcze w Madrycie: otóż chcąc dać poznać hiszpanom całą stratę sławy, jaką ponieśli gdy nie posiłkowali polaków, nasz opat przetłómaczył broszury polskie, które mu w ręce wpadły o téj wyprawie, Teofila Szemberga (Kraków 1621), Jana Ostroroga (Poznań 1622) i wydał je po łacinie pod tytułem: „Narratio de proeliis gestis inter Polonum et Turcam annis 1620 et 1621. Matriti 1623.“ Dziełko hiszpańskie najprędzéj będzie przerobieniem téj łacińskiéj broszury Tytlewskiego. Teraz przy wydaniu w Kijowie tomu pierwszego kroniki Wieliczki, wydano i ów dyarjusz hiszpański Tytlewskiego, w przekładzie małoruskim. A kommissja archeologiczna kijowska, która zajmowała się wydaniem tego dyarjusza, niewiele myśląc, opata i dyplomatę pasowała przy téj okoliczności na kozaka i dziejopisarza. Czomber (pseudonym jednego z najznakomitszych znawców naszéj historji, a obywatela z Podola), który nam o tem zabawnem zdarzeniu donosi, utyskuje z tego powodu: „potrzebaż tego, mówi, ażeby przeszło dwa wieki nieuważna potomność poczytała prałata za zaporożca? Byli to takoż prałaci, dodaje, ale innego gatunku, a do Madrytu niewiem czy który kiedy zabłądził.“

Tyzenhauzowie. Wierni pozostali Rzplitéj do ostatnich chwil, chociaż byli pochodzenia niemieckiego. Wprawdzie została się jedna gałęź tego domu w Inflantach pod szwedem i ta po staremu pisze się z niemiecka: Tiesenhausen, nasi zaś spolszczyli się i pisownię polską nazwiska przyjęli. Senatorów kilku liczyła ta rodzina. Z dwóch *Gotfrydów*, jeden był biskupem smoleńskim, drugi wojewodą parnawskim. W ogóle jednak dopiero w XVIII wieku poszli górą i wsławili się w świecie polskim. *Jan* Tyzenhauz był wojewodą mścisławskim w roku 1716—26. Tutaj nawet dat nowych, bliższych oznaczyć nie możem, jak i w ogóle o Tyzenhauzach, z których archiwum rodzinnego mało dotąd wydano na świat. Synami jego byli: *Benedykt* starosta kupiski, i *Stefan* starosta pieniański, potem wojewoda nowogrodzki. Te dwa starostwa, jakoteż inne jeszcze, np. szmeltyńskie, inturskie, postolskie, ciągle chodziły w tym domu i w ogóle dużo Tyzenhauzów pokazuje się na poselstwach, deputacjach, kommissarstwach, dużo o nich słychać na sejmikach, ale ich trudno wszystkich rozróżnić od siebie imionami i tytułami. Piastowali też w owym czasie starostwa: djamentowskie (*Jerzy* w roku 1723), wasilkowskie (*Franciszek* w roku 1723), nawet grodowe wilkomirskie, które po Strutyńskim wziął w roku 1732 starosta kupiski Tyzenhauz: był to podobno Benedykt, wojewodzic mścisławski. Senatorów jednak więcéj w téj rodzinie wcale nie ma, wszystkie jéj widać sympatje były dla stanu rycerskiego. Jest tylko jeszcze *Michał*, w roku 1715 kasztelan mścisławski. — Inny *Michał* był w roku 1723 pisarzem wielkim litewskim. — Syn jego *Antoni* był jezuitą. — Był i podkomorzym wileńskim *Jan* Tyzenhauz, podejrzany że sprzyja sasom, zabity był przez szlachtę w Oszmianie w r. 1734, t. j. przez stanisławowskich. — Największy jednakże lustr biorą Tyzenhauzowie od *Antoniego*, sławnego podskarbiego za czasów Stanisława-Augusta. Pisaliśmy o nim obszerniéj w Gazecie Warszawskiéj z roku 1851 Nr. 136 i następne: życiorys ten powiększony wejdzie do zbioru życiorysów wydawanych pod tytułem: „Znakomici mężowie polscy.“ Rodowód Antoniego w prostéj linji, sięga Jana, owego wyżéj wspomnianego wojewody mścisławskiego. Jan miał syna Stefana, który, jak powiedzieliśmy, był wojewodą nowogrodzkim, już w roku 1700—2 (czasu i tutaj dokładniéj oznaczyć nie można), a więc był albo przed ojcem w senacie, albo z nim razem. Gdy Jan Radziwiłł z Klecka w roku 1708 z krajczego wielkiego litewskiego, jak świadczy Kotłubaj, został wojewodą nowogrodzkim, wypadałoby z tego, że Stefan umarł w roku 1708 i że go ojciec znacznie przeżył. Że Stefan był synem wojewody Jana, świadczy o tem Gazeta Warszawska z ro-

ku 1785 Nr. 32, donosząca o pogrzebie podskarbiego. W Niesieckim jednak, *Wilhelm* starosta kupiski, a kommissarz do granic inflanckich w roku 1661, jest ojcem Stefana. Podług Gazety, syn Stefana *Michał*, pisarz wielki litewski, był ojcem *Benedykta*, starosty szmelyńskiego, z tego już rodził się Antoni. Dwóch było rodzonych braci: *Antoni* i *Michał* starosta posolski; tego ostatniego żona, Barbara z Zybergów, (która potem była za Michałem Kossakowskim, wojewodą witebskim) miała syna *Ignacego*, starostę po ojcu posolskiego, zacnego obywatela. Antoni, z podstarościego grodzieńskiego, pisarz wielki litewski. Za panowania Stanisława-Augusta jako Czartoszczyk koniuszy wielki litewski i wreszcie podskarbi nadworny, cuda stworzył w Litwie przemysłu i światła. Wreszcie przez intrygę obalony z urzędu, stracił władzę w r. 1780, ale zachował tytuł; umarł w Warszawie dnia 31 marca 1785 roku w nędzy, żył lat 52. — Synowiec jego *Ignacy*, szef gwardji litewskiéj, cierpiał dla ojczyzny; z Przeździeckiéj miał syna, sławnego ornitologa *Konstantego*, który zmarł niedawno (dnia 28 marca 1853 roku). — Był jeszcze inny *Antoni*, chorąży wileński i poseł na sejm czteroletni w roku 1790. Za nowéj ustawy przyjąwszy prawo miejskie i zostawszy prezydentem Wilna, był przykładem poświęcenia się: zasiadał też późniéj w roku 1794 w Najwyższéj radzie narodowéj. — O reformach ekonomicznych Tyzenhauza pisaliśmy już w artykule naszym wyżéj cytowanym. Tu dodać jeszcze należy następne okoliczności: Od roku 1765 następuje dla Grodna tak świetna epoka, jakiéj nigdy nigdy nie miało; jest to epoka rządów Antoniego Tyzenhauza. Trudno jest dać wiarę, żeby w przeciągu lat piętnastu niespełna, można było z pół żydowskiego miasta, bez żadnego naukowego, handlowego i przemysłowego ruchu, utworzyć kolebkę handlu, przemysłu, nauk i sztuk pięknych, zabudować je pysznemi gmachami, zaludnić zagranicznemi uczonemi, artystami, fabrykantami. Rolnictwo było w zupełnym upadku; żeby je podnieść, Tyzenhauz wysyła na trzy lata do Anglji Downarowicza, dla poznajomienia się z nowemi agronomicznemi wynalazkami, wprowadza nowe reformy w administrację dóbr stołowych; dla przygotowania zaś dobrych officjalistów do registratury, zakłada szkołę buchalterską, pod dozorem najbieglejszego wówczas w Litwie rachmistrza Baranowicza; dla poprawienia rassy koni i bydła, zakupuje sławną stadninę pociejowską, sprowadza ogiery z Brunświku i z Holsztynu, takoż owce i bydło z zagranicy. Widząc zaś, że w tym czasie nie było dobrych weterynarzy, którzy mogliby mieć pieczę nad zdrowiem kosztownych stadnin i bydła, Tyzenhauz sprowadza w 1775 roku biegłego w medycynie i weterynarji professora Żyliberta z Montpellier i

porucza mu założyć szkołę weterynarji. Na nieszczęście, ówczesny przesąd stanął na przeszkodzie przyprowadzeniu do skutku tak użytecznego zamiaru, gdyż Żylibert widząc, że gmin, a nawet klassy oświeceńsze uważają go za prostego konowała, nie chciał stać się przedmiotem pogardy i dla tego w miejscu szkoły weterynarji, otworzył szkołę lekarską i chirurgiczną. Pogarda dla medycyny nawet była wówczas tak wielka, że nikt z młodzieży do téj szkoły zapisać się nie chciał, i Tyzenhauz zmuszonym był zebrać sześciu chłopców z włości ekonomicznych i utrzymywać ich własnym kosztem. Ziemie ekonomiczne były nieodgraniczone od obywatelskich, ziemie włościańskie nie wymierzone, i dla tego trudno było uregulować czynsz; z tego powodu wymiar był nieodbicie potrzebnym; dla przygotowania więc dobrych komorników, których liczba wówczas była bardzo ograniczoną, Tyzenhauz zakłada szkołę miernikow, pod dyrekcją biegłego w tym przedmiocie Markiewicza. Zwracając uwagę na niski stan zabudowań gospodarskich, dróg i inne niedogodności, każe stawiać budowle, według planów sprowadzonego z Włoch architekta Sacco i zakłada pod jego zarządem szkołę budowniczą, naprawia i robi nowe drogi, kopie kanały, osusza bagna, oczyszcza Niemen z tamujących żeglugę kamieni, stawia mosty, urządza porządne austerje, buduje młyny, zakłada huty, garbarnie, olejarnie, krupiarnie, piwowarnie, tysiące rąk zajmuje przygotowaniem twardego drzewa, pędzeniem smoły, dziegciu, wypalaniem potażu i t. d. Pod względem przemysłu rękodzielnianego, za pomocą sprowadzonych z zagranicy fabrykantów, założył Tyzenhauz pod przewodnictwem Jakóba Bécu, na wystawionem przez siebie przedmieściu Horodnicy, następujące zakłady: fabrykę bielizny stołowéj, z potrzebnemi do niéj nad rzeką Łososną blechami i poruszanemi wodą maglami, nieustępującą doskonałością swych wyrobów hollenderskim; fabrykę sukienną, która wyrabiała sukna tak cienkie, że płacono za nie po dukacie łokieć; fabrykę muślinów i wyrobów jedwabnych, jako to: wstążek, atłasów, axamitów i t. p.; fabrykę złotolitych pasów staropolskich. Oprócz tego, dla potrzeb rękodzieł i dla zadosyć uczynienia ogólnym potrzebom kraju, zakłada fabryki wyrobów metalicznych, oraz fabrykę powozów, którą zarządzał doskonały majster z Paryża. Dla ożywienia zaś handlu i przemysłu, Tyzenhauz urządza magazyny dla sprzedaży wyrobow fabrycznych, oraz pod dyrekcją Jakóba Bécu kantor kupiecki, który prowadził ogromne interessa z zagranicznemi domami handlowemi. Mało to jeszcze. Tyzenhauz urządza instytut położniczy, obdarza szkołę budowniczą i lekarską, bibljoteką i bogatym gabinetem historji naturalnéj; nadto, przy szkole lekarskiéj zakłada na

Horodnicy ogród botaniczny, do którego słynni wówczas: Pallas z Petersburga, Jaquin z Wiednia i Solander z Anglji botanicy, śpieszą przesłać w darze najrzadsze rośliny, ogrody zaś strazburgski, w Kew, w Chelsea i edymburgski, dostarczają swych najsłynniejszych flanców, w zamian im udzielonych krajowych. Pod zarządem inżenjera pułkownika Frehlicha, zakłada Tyzenhauz korpus kadetów, wysyła sławnego matematyka xiędza Narwojsza jezuitę, który oczyścił Niemen z utrudniających spław kamieni, na pięć lat do Niemiec, Hollandji i Anglji, dla zwiedzenia znakomitszych tam zakładów i fabryk, oraz dla zakupienia instrumentów astronomicznych do projektowanego w Grodnie obserwatorjum, które miało być przy również projektowanéj akademji nauk, czemu jednak rychły upadek Tyzenhauza przeszkodził; zakłada giserni, która aż do naszych czasów dostarczała wiele pięknych liter drukarniom warszawskim i wileńskim; bierze pod swój zarząd typografję pozostałą po jezuitach i urządza swoją własną, w któréj wychodziła Gazeta Grodzieńska. Nakoniec dla zrobienia przyjemności królowi, który bardzo lubił widowiska sceniczne, Tyzenhauz tworzy z poddanych swoich, pod dyrekcją mistrzów włoskich, wyborną orkiestrę, i pod zarządem ucznia Vestrisa Ledoux, balet, które po upadku Tyzenhauza przeniesione zostały na koszt królewski do Warszawy, gdzie długi czas zachwycały publiczność. Dla dodania zaś Grodnu większego znaczenia politycznego i ozdobienia go, Tyzenhauz wyrabia w 1775 roku konstytucję na przeniesienie tu trybunału z Mińska i Nowogródka, i 300,000 złp. na naprawę, oraz corocznie 10,000 złp. na utrzymanie nowego, przez Augusta IIIgo zbudowanego zamku królewskiego. Najgłówniejszemi przyczynami upadku Tyzenhauza, były trzy następujące przyczyny: Najprzód, jeneralne rozgraniczenie dóbr ekonomicznych, dało pierwszy powód do narzekań, i narobiło Tyzenhauzowi mnóstwo nieprzyjacioł. Ponieważ kommissja, ustawą sejmową na ten cel przeznaczona, była pod wpływem Tyzenhauza, cała przeto niechęć zwróciła się przeciw niemu. Narzekano na arbitralność, niesprawiedliwość i gwałtowne zabory podskarbiego. Być może, że w tak wielkim natłoku spraw granicznych, dopuszczano się gdzieniegdzie nadużyć; wszakże, większa część tych narzekań, jedynie ztąd pochodziła, że nikt nie chciał dobrowolnie tego powrócić, co sam lub jego przodkowie z własności ekonomicznych nieprawnie sobie przywłaszczyli, a przywłaszczeń takich było niemało. Powtóre: Król, wieloletnim, gorliwym i pomyślnym Tyzenhauza postępem ujęty i widząc jego poświęcenie się, do tyle w nim położył zaufanie, że mu powierzył rozdawnictwo urzędów w Litwie. Wiedział to Tyzenhauz, iż jedną z głównych

przeszkód do wydobycia narodu z ówczesnego niedołęztwa, była zbyt ograniczona władza królewska. Aby jéj zatem więcéj mocy i powagi nadać, użył wzmiankowanego przywileju, na utworzenie silnéj partji w interessie króla, popierając na urzędy i zaszczyty takie tylko osoby, na które mógł bezpiecznie rachować. Lecz w miarę tego jak partja Tyzenhauza, a tem samem królewska, wzrastała, niechętni królowi stali się najzaciętszemi nieprzyjaciołmi Tyzenhauza, zaprzysięgli faworyta zgubę, aby tym sposobem królowi zaszkodzić, i rzeczywiście dokonali swego. Nakoniec po trzecie: Jakkolwiek rządy Tyzenhauza w Litwie mnożyły mu z każdym dniem niechętnych, a szczególniéj zazdrośnych, możeby się jednak potrafił na swojem miejscu dłużéj utrzymać, możeby i celu swego spokojnie dopiął, gdyby olbrzymie swoje zamiary nie tak gwałtownie, z ryzyką nawet własnéj fortuny, gdy mu ekonomicznych w porę nie dostawało dochodów, lecz stopniami w miarę pomnażających się środków, doprowadzał do skutku. Taką ostrożność tem bardziéj zachować mu należało, że przyjmując w dzierżawę dwunastoletnią dobra ekonomiczne, obowiązał się oraz wypłacić ratami 9 miljonów złp., które król w Hollandji zaciągnął. Ta nieopatrzność podała gotową broń jego nieprzyjaciołom i przyśpieszyła jego upadek. Skoro bowiem jednéj raty owego długu zaspokoić nie mógł, Rzewuski, marszałek nadworny koronny, przyjmując ten ciężar na siebie, objął zarazem i królewszczyzny owe, a to z taką gwałtownością, szykanami i zdeptaniem wszelkich przepisów prawa, rozszarpaniem inwentarzów i mnogich zapasów gospodarskich, na jakie tylko najzapamiętalsza złość i zawziętość zdobyć się mogły. Z broszury: „Doniesienie ze strony JW. Tyzenhauza w sprawie ex re ekonomji J. K. Mości w W. X. Litewskiem“ widzimy, że rata wypłaty hollenderskiéj przypadała w sierpniu 1780 roku, a Tyzenhauz został wywłaszczonym z ekonomji w czerwcu tegoż roku przed św. Janem, a zatem daleko pierwéj od nastąpienia terminu wypłaty hollenderskiéj, z którejby przy swoim ogromnym kredycie u bankierów, pewno był się uiścił. Za najlepszy dowód kredytu Tyzenhauza może służyć to, że po upadku jego nawet, jeden z bankierów warszawskich oświadczył gotowość wypłacenia wszystkich jego należności, gdyby go tylko przy podskarbiostwie zostawiono. Toż samo, że Tyzenhauz nie był winien niewypłaty hollenderskiéj, widać i z drugiéj broszury, pod tytułem: „Wyobrażenie dzieła extra kommissji sejmem roku 1780 do obrachunku skarbu litewskiego naznaczonéj, z Jaśnie Wielmożnym Antonim Tyzenhauzem, podskarbim nadwornym litewskim decretorie czyniącéj, a z swych czynności według tejże konstytucji dopiero według prawa roku 1768 appellację ostrzegającego, sej-

mowi usprawiedliwić się powinnéj.“ Ta broszura zawiera w sobie obwinienia extra-kommissji przeciw Tyzenhauzowi i odpowiedź jego; gdyby więc Tyzenhauz rzeczywiście był winien niezaspokojenia raty hollenderskiéj, tak ważne obwinienie pewnoby nietylko opuszczonem nie było, lecz nawet pierwsze miejsce w téj sprawie zajęło. Pomieszczamy tu te obwinienia tak jak są w oryginale:

„Co do kategorji względem sześciu prywatnemi umianowanych kancellarjom grodz. dyspozycjów,“ (o nieodwlekaniu odesłania podatków dla uspokojenia wojska). Racje z dekretu: 1) Że dyarjusz i protokół o tych dyspozycjach nie świadczą; 2) że podpis w tych dyspozycjach samego tylko podskarbiego i regenta; 3) że kommissarze o tych dyspozycjach nie wiedzieli, bo assygnacje na nie pośledniéj wychodziły; 4) że te assygnacje na ukazicielów wydawane, a ci byli z sług podskarbińskich.

„Co do drugiéj kategorji, względem decessów oficjantskich na podskarbiego zwalonych.“ Treść wyroku: 1) że podskarbi przeszłego regenta ekonomicznego i kassjera oddalił, i że na miejscu oddalonych oficjalistów, domowych swoich kreował; 2) że sancitum dzielące obowiązki między regentem i sekretarzem postanowił; 3) że do facjend z oficjalistami celnemi, powolnych sobie używał podskarbi oficjalistów kancellarji: regenta Andrzejkowicza, sekretarza Suchodolca, kassjera Baranowicza; 4) że nie powolnym oficjalistom celnym grożono; 5) że do poborowania podatków, domowników swych podskarbi exaktorami naznaczył; 6) że kadencji oktobrowéj 1778 roku dyarjusz był przepisywany; 7) że dla powiększenia cła, instruktarz mimo wolę kommissarską był wydany; 8) że kommissarze w końcu kadencji, blankietowie podpisywali się; 9) że delaty do ekonomji kondyktowie wydawane były.

„Co do kategorji, względem wskazania bonifikacji za trzecią część zaszłego expensu na oficjantów celnych.“ Racja z dekretu: 1) Że podskarbi przez oficjalistów kommissyjnych królewskie cło administrując, do trzeciéj części nie przyłożył się.

„Co do kategorji, względem summy na kopanicę muchawicką (kanał muchawiecki) wydanéj.“ Racje z dekretu: 1) Że podskarbi nadworny podjąwszy się dozoru nad kopanicą muchawiecką, w obowiązanym na nią przez kommissją planty okazaniu, nie uiścił się; 2) że ta kopanica na ustronnym i niepotrzebnym do defluitacji Muchawca przez konstytucję zamienionéj, robiona miejscu, a raczéj na prywatnym dla samego tylko ekonomji brzeskiéj gospodarstwa służąca, względem któréj kopanie przez ludzi ekonomicznych, opłaty oficjantom z kassy ekonomji brzeskiéj wezwa-

ne świadectwo kapitana Szultena, porucznika Hirsberka i Jagmina, teraźniejszego ekonomji brzeskiéj wice-administratora.“

„Co do kategorji względem lustracji powiatu grodzieńskiego. Objekcje z dekretu: 1) Że pan Suchodolec (sekretarz Tyzenhauza) do reformowania taryffy grodzieńskiéj był od podskarbiego użyty, w któréj zmniejszono dymy, i że on swem wyznaniem JP. Andrzejkowicza regenta do wspólnictwa pociągnął; 2) że p. Strupiński, z niedokończenia z nim pierwszego examinu, na drugi examin zakazem pociągniony, wyznał, iż na lustracji leśnictwa białowieskiego, w taryffę ekonomji grodzieńskiéj wprowadzonego, nie był; 3) że na miejscu wprowadzonych do taryffy grodzieńskiéj z leśnictwa białowieskiego dymów, bez Strupińskiego wiedzy przerobionéj, takoważ wielość z ekonomji grodzieńskiéj odciągniętą została; 4) że wydarte w lustracji grodzieńskiéj dwie karty, a nakoniec papierem nieco różniącym się podszyte, znajdują się; 5) że w tejże taryffie czopowego grodzieńskiego, karty powyrywane i wyjęte, a na końcu karta w papierze odmiennym znajduje się, i że summarjusz latusy czopowego znoszący, jest podskrobany, tudzież, że w nim dyferencja między szczególnemi latusami zachodzi.“

Takie są zarzuty extra-kommissji przeciwko Tyzenhauzowi; obok z niemi, w téj saméj broszurze, również jak i w drugiéj broszurze: „Doniesienie ze strony Tyzenhauza,“ jest jego obrona, która najjaśniéj dowodzi, że tylko nikczemna złość i zawiść mogły je wymyślić. Obrona ta kilkanaście arkuszy druku zawiera. Jeżeli Tyzenhauz był winnym, to chyba w tem, że zanadto zawierzył i nie miał dostatecznego nadzoru nad swemi officjalistami, którzy, jak sekretarz jego osobisty Bohomolec szczególnie, dopuszczali się różnych facjend; lecz gdy z drugiéj strony zwrócim uwagę na ogrom różnorodnych jego zajęć, oraz na to, że nigdy nie mógł oczekiwać tak czarnéj niewdzięczności od ludzi, których wyciągnął z nędzy i osypał dobrodziejstwy, Tyzenhauz może nie miał ani czasu wchodzić we wszystkie kancellaryjne szczegóły, trudno było mu też nie wierzyć ludziom, którzy wszystko jemu byli winni. Pomimo całéj jednak niewinności Tyzenhauza, pomimo to, że sam król niemając pierwéj mocy oprzéć się wymierzonym przeciwko niemu intrygom, chciał go potem bronić na sejmie grodzieńskim 1784 roku i wyrzekł następujące o nim zdanie: „Mogę powiedzieć, ten biedny teraz a świetny niegdyś obywatel, chciał jak najlepiéj, a jeśli zbłądził, to dla tego, że zbyt wiele odrazu dobrego chciał rozpocząć; gdy zaś gmach dzieł jego zbyt ogromny zatrząsł się, chwytał coprędzéj podpory, a te w jego ręku łamały się.“ Nic to jednak nie pomogło, ten pan miljonowy,

ten genjalny minister, żyjący tylko dla dobra kraju, wyzuty z mienia, pozbawiony władzy, z kijem w ręku ustąpił z wystawionych swoim kosztem pałaców. Z upadkiem Tyzenhauza, runęły wszystkie jego zakłady i zostawiły tylko ślady swego bytu w murach miast Horodnicy i Łosośny. Grodno także wróciło do dawnego swego stanu. Trybunały tylko i sejmy dodawały mu czasowie ruchu.

Twardowscy. *Ignacy ze Skrzypna* herbu Ogończyk, kasztelan międzyrzecki od roku 1754, poznański od 1768, wojewoda kaliski od 1763 roku. Złożył województwo dla tego, żeby wziął marszałkostwo Rady nieustającéj w 1776—8 roku. Skończywszy dwu-lecie, znowu czekał na krzesło, a gdy wyższego doczekać się nie mógł, wziął w roku 1778 województwo lubelskie, umarł zaś w Warszawie dnia 11 lutego 1782 roku, mając lat wieku 57; pochowany u reformatów. Szczególny człowiek, przeszłość z przyszłością godził, był przyjacielem obudwu stron walczących w Rzplitéj. Zabity przyjaciel saski, za czasów barskich ułatwiał stosunki dworu z ex-marszałkiem nadwornym Mniszchem, którego był przyjacielem. W roku 1775 był prezesem kommissji do rozgraniczenia Rzplitéj od Rossji, po pierwszym traktacie podziałowym. Pieniędzy i starostw huk nabrał. Dla zasług swoich był już nawet kandydatem do kasztelanji krakowskiéj. Ojcem jego był *Wacław*, kasztelan santocki.

U.

Ustrzyccy herbu Przestrzał, poszli podobno z kniaziów, to jest sołtysów wsi wołoskich, osadzonych na Czerwonéj Rusi, jak Stebniccy, Terleccy i t. d., o czem obszerniéj pisał Alexander Stadnicki w znakomitéj swojéj rozprawie o wsiach wołoskich, drukowanéj we Lwowie w roku 1848. Nazwisko swoje wzięli od wsi Ustrzyk, w któréj jeden z ich przodków był kniaziem. Pospolicie siadywali na urzędach w przemyślskiéj i sanockiéj ziemi, która ich była ojczyzną. W XVIII wieku dostali się do senatu i weszli w związki rodzinne z historycznemi nazwiskami w Polsce, a nawet spokrewnili się z Poniatowskiemi, to jest z rodziną królewską. Apolonja albowiem, córka Bazylego kasztelana przemyślskiego, była za xięciem Kazimierzem Poniatowskim, podkomorzym wielkim koronnym, bratem królewskim; o niéj pisaliśmy w dodatkach do 1go tomu pod Poniatowskiemi. Inna Ustrzycka była siostrą ro-

dzoną Mokronoskiego wojewody mazowieckiego i rodziła młodego Tarnowskiego, kasztelanica konarskiego za Stanisława-Augusta (patrz Tarnowscy w dodatkach). — Dwóch Ustrzyckich było kasztelanami przemyślskiemi: jeden *Mikołaj*, mianowany ze starosty przemyślskiego w roku 1687, umarł w r. 1693, i drugi ów *Bazyli*, ojciec xiężny podkomorzyny, mianowany kasztelanem ze stolnika przemyślskiego dnia 23 września 1746, umarł w 1752 roku. — Wspomnieć jeszcze potrzeba xiędza *Hieronima*, który był biskupem przemyślskim ruskim, za czasów Augusta 3go sasa; syn Jerzego, był chorążym i z tego mianowany biskupem, prosto ze świeckiego. Gdy w roku 1714 wziął dyecezję, a umarł dopiero w 1746, więc przez lat 32 był biskupem; pisał się z Unichowa. Tytułował się szeroko: biskupem przemyślskim, samborskim, sandeckim i jarosławskim; jarosławskiego tytuł ostatni z biskupów przemyślskich nosił. Ojciec jego *Jerzy*, dziad zaś *Dymitr* na Unichowie. O nich obszerniéj znajdujemy w nowem wydaniu Niesieckiego T. X str. 466 z dokumentów familijnych. Znajdował się na synodzie zamojskim 1720 roku.

Z Urzędowa *Marcin*, znakomity botanik polski XVIgo wieku. O jego nazwisko w ostatnich czasach spór zaszedł. Zasłużony literaturze Kaź. Wł. Wójcicki nazywał go ciągle Marcinem Urzędowem, na téj zasadzie, że tak podpisany na karcie tytułowéj głównego swojego dzieła. Nowość ta ogłoszoną była pierwszy raz w „Starych gawędach i obrazach“ w roku 1840 i odtąd przez lat czternaście wałęsała się pomiędzy ludźmi i nikt na to uwagi nie zwrócił. Podjęliśmy ten szczegół i w recenzji trzeciego tomu Historji literatury Maciejowskiego (Bibljoteka Warszawska z miesiąca maja 1854) i pytaliśmy o powody téj nowości. Pan Wójcicki dał nam odpowiedź w Bibljotece z czerwca t. r. str. 588 i powiedział tam, że cztery razy w „Herbarzu polskim“ Marcin nazwany jest *Urzędowem*. Trzeba było odpowiedzieć kategorycznie i dla tego w naszych „Pyłkach literacko-historycznych,“ drukowanych niegdyś w Dzienniku Warszawskim, a mianowicie w pyłku umieszczonym w lipcu z roku 1854, zapytaliśmy się: „czy Marcin Urzędow, czy Marcin z Urzędowa?“ i dowiedlismy tam, że Marcin z Urzędowa być powinno. Dowodów dostarczyła nam obfitość świadectw względem innych osób współczesnych. I po łacinie i po polsku za nazwisko nieszlacheckie pisano wtedy imie chrzestne i nazwisko miejsca pochodzenia, bez przyimka lub też z przyimkiem *z*. Lada dyplomatarjusz, lada spis osób z dawnych czasów, wskaże na podobne przykłady. Sądzimy, że stanowczo rzecz ta jest rozstrzygniętą i że najstarszego z botaników

naszych potrzeba nazywać jak dawniéj Marcinem *z Urzędowa*, nie *Urzędowem*.

W.

Waga *Teodor*. Bjografję tego zacnego pijara rozpowiada xiądz Szymon Bielski w dziele: Vitae et scripta quorundam e congregatione S. P. Tutaj słów tylko kilka wspomnimy o wartości xiążki podręcznéj Wagi, poświęconéj dla wykładu historji polskiéj dzieciom, bo ze wszystkich prac jego naukowych, ta najpopularniejsza i najpraktyczniejsza. Inne dzieła wylicza Bielski. Jednemu z najzacniejszych i najruchliwszych naszych xięgarzy i nakładców, panu Żupańskiemu, winniśmy nowe a wcale piękne wydanie téj Historji xiążąt i królów polskich. Z kolei będzie to podobno szóste wydanie: pierwsze wyszło jeszcze za życia autora w Supraślu w roku 1767 bez jego wiedzy, drugie potem powiększone sam wydał w Warszawie w roku 1770, trzecie również wyszło w Warszawie w roku 1809, czwarte i piąte w Wilnie w 1818 i 1824, szóste nareszcie teraz w Poznaniu w 1857 roku. Bezwątpienia, historja polska Wagi jest to jedno z najlepszych naszych dzieł elementarnych. Nie możemy Bogiem a prawdą narzekać na brak xiążek dla dzieci, traktujących o historji naszéj: samo wyliczenie nazwisk autorów przekona o tem. Pisali albowiem u nas w tym przedmiocie, zacząwszy od Albertrandego, Bandtkie, Faleński, Miklaszewski, Gołębiowski, Lelewel, Baliński i t. d. teraz świeżo wydaje nowe jeszcze dzieło, także elementarne dla historji polskiéj, Henryk Schmitt we Lwowie. Uczony Lelewel przed kilkudziesięciu już laty poświęcił przeglądowi dzieł elementarnych o historji polskiéj, pełen erudycji artykuł, który dzisiaj kwalifikowałby się do przerobienia i dopełnień, gdy faktów literackich mnóstwo przybyło. Nie jest to rzecz niegodna zajmować się choćby i tak mało znaczącemi w literaturze dziełami, boć z nich najpierwsze biorą światło całe pokolenia. Nie jest rzecz niegodna pisać dla dzieci i niekażdy to potrafi: każda np. xiążka z tych, któreśmy tutaj przywiedli, chciała cel swój osiągnąć, a nie każdéj to się udało; tylko Bandtkiego, Faleńskiego i Lelewela dzieła najlepiéj odpowiadają przeznaczeniu. Historja, którą stryj synowcom rozpowiedział, doskonała jest, ale dla najmłodszych dzieci: Bandtkie pisał dla starszych; Faleński środek trzyma; Balińskiego xiążki możnaby też z korzyścią używać; Gołębiowski pisał dla edukacji panienek, ale pomiędzy jego różnemi dziełami, ta historja naj-

mniéj ma wartości i najmniéj wiedzie do celu; w Miklaszewskim są błędy, a żadnego poglądu na sprawy, tak samo jak w Gołębiowskim. Historja Wagi, sama w sobie wzięta, to jest w pierwotnéj postaci, jak wyszła z pod pióra autora, nie wybiegałaby się pewno od zarzutów, które tutaj innym dziełom robimy. Waga był człowiekiem uczonym, uczonym nie dla pozoru, jak to się zdarza; znał przeszłość narodu i prawo jego i doskonale wiedział, że mało studjować samą historję, żeby poznać ludzi. Ale swoją Historję xiążąt i królów napisał z okoliczności, dla pewnéj osoby, napisał ją dla tego, żeby popierała ustny jego wykład. Była to więc xiążka i pomyślana prędko i napisana prędko; dla tego, gdyby została w pierwotnym stanie, zapewneby nie miała tego znaczenia i téj powagi naukowéj, jakiéj dzisiaj sprawiedliwie a zasłużenie używa. Ale znaczenie to nadał xiążce Wagi dopiero późniejszy a ostatni jéj wydawca, uczony stryj, który dla synowców napisał „Dzieje Polski.“ Od czasu jak wziął ją w opiekę, xiążka ta zmieniła się do niepoznania; pierwsze jéj przerobienie nastąpiło, jak powiedzieliśmy, już w roku 1818, drugie w roku 1824. Kamień na kamieniu, jak to mówią, tutaj nie został: wydawcy przyszło naprzód zmieniać rzecz tu i owdzie, potem wszędzie, za zmianą rzeczy poszły i zmiany stylu, zmiany wyrazów, tak dalece, że nawet nie ma co porównywać późniejszych wydań z pierwszemi; xiążce nie zostało nic więcéj, tylko historyczne, utarte już nazwisko Wagi, reszta, to jest wartość jéj treści, do kogo innego należała. Jednakże musiała mieć wysoką wartość swoją historja Wagi, kiedy ją a nie inną jaką wziął Lelewel do przerabiania. Miała ją w istocie wielką i nic to nie znaczy, że właściwie mówiąc, nie było w roku 1818 w czem tak bardzo robić wyboru. Bandtkie i Faleński wydali swoje dzieła już wówczas, ale autorowie żyli i nikt do ich własności nie miał prawa. Prawda, że długo historja Wagi była jedyną xiążką elementarną, dopiero za czasów xięztwa warszawskiego znalazła współzawodników. Ale odrzuciwszy na bok tę ważną okoliczność, historja Wagi istotnie była tego rodzaju, że zasługiwała na współczucie uczonego, że warta była przerobienia: nie mówim tutaj już o samym języku i stylu, które się odznaczały jasnością i prostotą, ale autor wiedział naprawdę czego i jak ma uczyć, ztąd wady jego xiążki płynęły więcéj z małego jéj opracowania, jak z czego innego; Miklaszewski i Gołębiowski ważniejszemi błądzą grzechami. Wziąwszy tedy w swoją opiekę xiążkę Wagi, drugi jéj autor, zrobił z téj Historji xiążąt i królów, że tak się wyrazim, małe arcydzieło. Dotknął po kolei wszystkiego, i prawa i zwyczajów i literatury, tak, że stworzył w miniaturze zupełny obraz przeszłości polskiéj; dzieci w dziele stryja i star-

sze pokolenie w xiążce Wagi. mają się teraz z czego uczyć. Nowe wydania historji Wagi mogą już tylko wychodzić w przerobieniu z roku 1824: inaczéj, byłoby to popełniać anachronizm. Żupański to miał na względzie i powtórzył teraz ostatnie wydanie wileńskie. Zrobił rzecz bardzo pożyteczną i bardzo prostą: dziwim się nawet, że ta myśl nie przyszła prędzéj któremu innemu z xięgarzy. Są i tutaj nowe zmiany, jakich nie ma w wydaniu z roku 1824 i tego tylko żałujem, że ich tak mało. Historją Wagi razem z wiekiem swoim, razem z nauką ciągle doskonalić się powinna, na lat trzydzieści i kilka, które od ostatniego upłynęły wydania; zmian tu widzimy mało, ale jakie są, dobrze że są: idzie tutaj o utrzymanie zasady i dziękujemy za te zmiany panu Żupańskiemu. W nowem wydaniu dodano dokładniejszą wprawdzie, ale zawsze mniéj dokładną chronologję hospodarów Multan i Wołoszczyzny, doprowadzoną aż do czasów ostatnich, tudzież chronologję hetmanów kozaczyzny: szkoda, że w téj ostatniéj są błędy, które już naprawiły świeże w tym przedmiocie uczonych badania. Ważniejsze zmiany dotyczą się pierwotnéj historji, która w ostatnich czasach przeszedłszy przez krytykę uczonych, wcale odmienne jak poprzednio ukazała nam zarysy. Takie rzeczy, jakie tutaj czytamy w pierwotnéj historji, jakie radykalnie zmieniają zapatrywanie się uczonych na przedmiot, bardzo są w miejscu w xiążce elementarnéj, bo po cóż zresztą byłaby krytyka, gdyby jéj wywody, jéj wnioski, jéj wreszcie powszechnie przyjęte twierdzenia, zostały tylko w xiążkach uczonych i nie przeniosły się do dzieł powszechniejszego użycia? Jest nareszcie czwarta zmiana w nowem wydaniu, to dodatek jeograficzny. Waga oprócz historji, wydał kiedyś niewielki opis Rzplitéj, podług podziałów jeograficznych kraju, zapewne dla tychże celów co i historję. Doskonale zrobiło się, że i tę małą broszurę dołączono do wydania historji: uczącemu się, trzeba przedewszystkiem poznać kraj, o którego przeszłości chce się czegoś dowiedzieć, a trzeba przyznać, że o jeografji dawnéj Rzplitéj niewiele dokładnych w publice naszéj wiadomości. Niemożna tędy dosyć zalecić historji Wagi. Po wtarzamy, dla celów swoich jest to xiążka u nas jedyna — i nic dziwnego. W wielu i nawet w bardzo wielu rzeczach, historja Wagi więcéj nauczy, jak nawet obszerniejsza znacznie treścią historja Bandtkiego, która mimo to ma jednakże swoje zalety i zasługi.

Walewscy herbu Kolumna; nazwisko herbu swego przełożywszy na włoskie. niesprawiedliwie do rodziny włoskiéj Colonnów się liczą, gdy są szlachtą polską i nie mają żadnego związku z Włochami. Dawna to rodzina, jeszcze z Koniecpolskiemi i War-

szyckiemi spokrewniona, ale nie zawsze w jednéj mierze utrzymywała blask swój, dla tego wznosiła się i upadała często. Dziedziczyła na Walewicach i jeszcze *Konstanty*, kasztelan konarski łęczycki (wspomniany w texcie) pisał się na Walewicach w roku 1696, kiedy podpisywał konfederacyę (Vol. Legum). Tenże Konstanty, potem kasztelan brzeziński, umarł w 1709 roku. — Syn jego *Józef*, kasztelan naprzód brzeziński, potem łęczycki i nareszcie od sierpnia 1750 roku wojewoda łęczycki, umarł w 1759. Córkę jedyną wydał za innego *Józefa* Walewskiego, kasztelana łęczyckiego, który również był kasztelanem brzezińskim od roku 1759, a łęczyckim został w roku 1761, umarł zaś w 1763. Po nim pozostały cztery córki, i dwie z nich poszły za Walewskich, dwóch braci rodzonych, podkomorzyców sieradzkich.— W ostatnich czasach *Michał*, rozpoczął zawód swój od dworu Stanisława Lubomirskiego, wojewody bracławskiego. Potem był marszałkiem konfederacji w jeneralności na Podgórzu krakowskiem, jednym z dzielniejszych; potem podkomorzym krakow. i nareszcie wojewodą sieradzkim od listopada 1784 roku. Skończył w Targowicy, gdzie jako marszałek konfederacji województwa krakowskiego, zastępował Szczęsnego w władzy nad jeneralnością, ale przeciw drugiemu podziałowi protestował; umarł zaś w październiku 1806 roku w Tuczynie w Krakowskiem, mając lat 71 wieku. — Było kilku w tym czasie Walewskich na kasztelanji rozpirskiéj: (jeden *Zygmunt*, który umarł w 1717; drugi *Zygmunt* był od 1729—33, trzeci *Felicjan* w roku 1753—4) i na kasztelanji spicymirskiéj (tu był jeszcze w roku 1661 *Stefan*, daléj *Kazimierz* w roku 1711, i inny *Kazimierz* w roku 1737, *Stanisław* od 1768, a umarł w 1769 roku). — Oprócz tego, odznaczali się Walewscy i na innych mniejszych wojewódzkich urzędach, najczęściéj w Sieradzkiem, a. mianowicie w powiecie piotrkowskim. — Inny, *Adam*, brygadjer wojsk koronnych w ostatnich chwilach Rzplitéj. — *Anastazy*, syn Józefa kasztelana łęczyckiego, a wnuk wojewody łęczyckiego, bywał posłem na sejmy 1776 i 1788, szambelan królewski. Tenże czy inny Anastazy został starostą wareckim po śmierci wdowy po Józefie Puławskim, w roku 1791.

Wargoccy. W herbarzach szlachty polskiéj nie ma tego nazwiska, nie klejnotem się też dwóch Wargockich wsławiło, ale literaturą. Jeden z nich mógł zwrócić na siebie uwagę dziejopisarzy przez pracowitość swoją; wytłómaczył na język polski wielu autorów łacińskich, np. Cezara pamiętniki o Gallji, Tacyta i t. d. Tłomaczył też z łacińskiego na polskie Pielgrzymkę Radziwiłła Sierotki do Ziemi świętéj. Dziwne losy téj Pielgrzymki: napisana po polsku, wyszła w przekładzie łacińskim Tretera, a polacy ją zna-

ją li tylko z przekładu polskiego, który z łaciny Treterowskiéj zrobił xiądz Wargocki. Nietylko ważnością przekładów, ale i językiem swoim odznaczył się tłómacz, staro-polskie tam zwroty, pełno wyrażeń malowniczych, język jędrny, wzniosłością i ścisłością łacinę przypomina, Gallja tam zawsze Francją, konsul nazywa się burmistrzem, legat pułkownikiem; pod narodowe formy był wtedy zwyczaj wciskać instytucje i nazwania rzymskie; koloryt rzymski tedy nie jest tam ściśle zachowany, ale prócz tego wszystkie są zalety. Przekłady Wargockiego warte są przedruku, to też Mostowski w swoim Wyborze pisarzów polskich i Tacyta i Cezara powtórzył. Obszerniéj o tych dwóch braciach Bartłomieju i Jędrzeju, co pisali i kiedy co wydawali, pisze Maciejowski w Piśmiennictwie T. II str. 163 i T. III str. 495. O Jędrzeju, który był właśnie owym wybornym tłómaczem i z tego względu dzieje literatury polskiéj obchodzi, znaleźliśmy nieznane dotąd fakta w archiwum konsystorza warszawskiego; dla bjografji tedy jego przywodzimy tutaj te szczegóły, które zbogacają tak mało jeszcze obrobioną w dziejach literatury stronę, że tak powiemy, osobistą, pisarzy naszych. I tak, xiądz *Jędrzéj* Wargocki mieszkał w Warszawie i był w kollegjacie u św. Jana mansjonarzem, a nawet kaznodzieją, za panowania Zygmunta IIIgo w samych początkach XVII wieku. Strony rozwodowe używały xiędza Jędrzeja w sprawach swoich. Jedną taką sprawę wytoczyła przed sąd duchowny Zofja Zarzeńska, która nie chciała żyć z mężem swoim Pawłem Celejowskim; ale przegrała u prymasa, który nakazał officjałowi warszawskiemu, żeby zmusił ją do pożycia z mężem. Zatem Jędrzej z Dłużniewa wice-dziekan św. Jana, stanął w konsystorzu warszawskim 11 marca 1602 roku i obstając przy prawach męża, chciał ją zmusić do zgody; ale powódka przez Stanisława Słupskiego, pisarza Nowéj Warszawy, protestowała przeciw temu, tłómacząc się, że już założyła appellację. Poczem stanęła tegoż dnia sama powódka i oświadczyła, że prokuratorami do téj sprawy swojéj stanowi xiędza Jędrzeja Wargockiego i Słupskiego (Akta kons. Vol. 9 fol. 247). Co Wargocki zrobił w téj sprawie, nie ma śladu. Ale niedługo potem znajdujemy w tychże aktach konsystorza inną, ważniejszą a już osobiście jego samego dotyczącą się sprawę. Oto instygator z urzędu ..(officii) oskarżył xiędza Jędrzeja wroku 1603, że posiadając u św. Jana mansjonarję, nie mieszka przy swojem beneficjum i nie tłómaczy się z tego; wnosił zatem, by pozbawić go mansjonarji, wakans ogłosić i beneficium po nim kanonicznie obsadzić. Xiądz Jędrzéj bawił już podówczas w Krakowie; kiedy mu doniesiono o tem postępowaniu zaocznem, pisał do kapituły pod dniem 3 lipca 1603 roku i w liście tym rezy-

gnował mansjonarję. Mimo to instygator z kolei rzeczy przystąpił do sprawy: gdy na dniu 9 lipca, jako terminie wyznaczonym, xiądz Jędrzej nie stawił się, skazany został na kontumację. z uwagi jednakże na list do kapituły pisany, officjał warszawski z wielu powodów żądany wakans ogłosił i Wargockiego mansjonarji pozbawił. Pozostawił mu jednak prawo do wszelkich zaległości, jakieby mu wypadały z tego beneficium po dzień skazania (Akta kons. Vol. 9 fol. 290). Trzecia wzmianka, którą spotykamy w tychże aktach o xiędzu Jędrzeju, pochodzi z roku 1607. Wtedy albowiem xiądz Stanisław Słotwiński (prefekt?) św. Jana processował xiędza Jędrzeja w konsystorzu warszawskim o 60 złp. długu (Akta kons. Vol. 9 fol. 465). Z tych kilku wzmianek przekonywamy się, że i pod względem charakteru nie był xiądz Jędrzéj Wargocki kapłanem jak należy. Stawał w sprawach rozwodowych przeciw wyrokom prymasa; daléj, opuszczał swoje obowiązki do takiego stopnia, że aż zaocznie potępiono go i pozbawiono urzędu; nareszcie, długi robił i nie oddawał ich, aż processa prowadzono przeciw niemu; zasłużony mąż literaturze nie bardzo był gorliwym kapłanem i tchnął duchem może troszkę protestanckim.

Warszyccy herbu Abdank. *Michał*, wojewoda sandomierski, umarł dnia 10 maja 1697 roku w Częstochowie, jadąc na sejm elekcyjny do Warszawy. Był to zięć kasztelana krakowskiego Warszyckiego, syn zaś Alexandra, podkomorzego sieradzkiego.— Syn Michała, a więc nie kasztelanic krakowski (jak w texcie) *Stanisław*, miecznik koronny, umarł w 1704 roku. Miecznikostwo wziął po bracie. *Stanisław* kasztelan krakowski umarł 25 stycznia 1681 roku w Pilicy, najzacniejszy staruszek. — Drugi syn Michała, *Jerzy*, ze starosty piotrkowskiego kasztelanem naprzód łęczyckim mianowany 12 maja 1702, a wojewodą 19 listopada 1718, umarł w 1733 roku. Ostatni to z Warszyckich, dziwak, okrutnik, satrapa, tyran, jakich wtedy dużo w Polsce było, wśród upadku ogólnego ducha i pojęcia obowiązków.

***Warteresiewicz** *Kajetan-Augustyn* urodził się we Lwowie dnia 18 lutego 1755 roku. Ojciec jego Deodat, posiadający we Lwowie kamienicę i sklep handlowy, nie szczędził nakładu na wysokie ukształcenie syna swego, które tak korzystnie jaśniało przez wszystkie dni żywota jego. Przyjęty do kollegjum papieskiego we Lwowie dnia 2 września 1769 r., przykładał się z wielką pilnością do nauk przepisanych, obok których nabywał takie wiadomości języków obcych. Ukończywszy z chwałą tamże nauki, wyświęcony został na kapłana dnia 26 lipca 1779 r. Wkrótce wysłany do Warszawy, przy nuncjaturze apostolskiéj wprawiał

się w potrzebnéj biegłości kierowania sprawami duchownemi. Tu wsławił się także po różnych kościołach z wymowy kaznodziejskiéj. Powróciwszy z Warszawy, był przez dwa lata professorem humaniorów przy kollegjum papiezkiem we Lwowie, przyczem od roku 1781 pełnił obowiązki wikarego. W roku 1784 był aktuarjuszem konsystorskim i katechetą przy szkole panieńskiéj zakonnic ormjańskich. W skutek zasług został kanonikiem w 1791 roku. Nie przestawał atoli gorliwie opowiadać słowa bożego. Dla dokładnej znajomości języka włoskiego, garnęli się do niego włosi we Lwowie mieszkający; on był ich ojcem duchownym, szczerym doradcą w sprawach domowych i przy zgonie pocieszycielem. Od roku 1805 przez lat prawie 12 był spowiednikiem zakonnic ormiańskich, i dopomagał także w rządzeniu dyecezją arcybiskupowi, już na siłach upadającemu, po którego śmierci, duchowieństwo zgromadzone do wyboru nowego arcybiskupa, dnia 1 lipca 1817 roku, obrało go pierwszym kandydatem. We trzy dni po elekcji, Cesarz Franciszek I z żoną swoją przybył do Lwowa i bawił tutaj dni 18. W ciągu tego czasu doniosło mu duchowieństwo o elekcji. Drugi kandydat, xiądz Samuel Moszoro, proboszcz kucki, wielkie poczynił zabiegi o infułę, tak dalece, iż gdy Cesarz przyszedł na sessję do gubernji, na któréj referowano akt elekcji, referent xiądz Zeisl dał votum za xiędzem Moszorym i większa część radców za nim kreskowała. Lecz gubernator odezwał się: „My żadnego z kandydatów nie znamy, xięża dobrze się znają, a gdy oni na pierwszego kandydata xiędza Warteresiewicza podali, mojem zdaniem on jest najgodniejszy.“ Cesarz całą tę sprawę sobie zachował, a przed wyjazdem, dnia 27 lipca dał xiędzu Warteresiewiczowi nominację na arcybiskupstwo lwowskie. Trzy lata upłynęły nim został konsekrowany, bo papież nie expedjował bulli, z téj przyczyny, że dotąd arcybiskupów ormiańskich papieże sami mianowali, a Cesarz to prawo sobie przyznawał, bo uposażył to arcybiskupstwo. Po długich rozprawach, papież ustąpił swego prawa, pod warunkiem, aby duchowieństwo było utrzymane przy przywileju obierania trzech kandydatów i miało przyzwoite uposażenie. Na co przystał Cesarz i wkrótce, to jest dnia 19 marca 1819 roku, Rzym potwierdził wybór pierwszego kandydata. Bulla papiezka wraz z dyplomem cesarskim quoad temporalia dopiero w maju 1820 roku nadesłaną została. Dnia 16 lipca 1820 roku konsekrował go xiądz Andrzej Aloizy Ankwicz, arcybiskup lwowski, w assystencji xiędza Hoffmana, proboszcza kapituły, i xiędza Poniatowskiego kustosza. Dnia zaś 23

lipca odprawił się obrządek intromissji w katedrze ormiańskiéj. Wprowadzał go xiądz Samuel Stefanowicz, proboszcz kapituły. Processja zaczęła się z klasztoru panien zakonnych, obeszła około kościoła, któréj assystowała starszyzna ormjan, milicja miejska i znaczna liczba wiernych. We drzwiach kościelnych zaintonował proboszcz „Te Deum laudamus, i w assystencji całego duchowieństwa wprowadził go przed wielki ołtarz. Po skończonym hymnie, odśpiewał stosowną modlitwę, po któréj od ołtarza obrócony do ludu, czytał dyploma cesarskie, przyznające temporalia arcybiskupowi. W krótkiéj zaś do ludu przemowie, wytłómaczył, co znaczy ten uroczysty obrządek, jakie miłosierdzie boskie, że nam daje pasterzów, wkońcu zalecił ludowi modlitwy na uproszenie u Boga łaski dla obecnego pasterza, aby był w sile i mocy odpowiadać swojemu powołaniu. Potem wprowadził go do katedry i w imieniu duchowieństwa i całéj dyecezji złożył mu powinszowanie. Zasiadłszy na stolicy arcybiskupiéj, we wszystkich działaniach swoich starannie unikał próżnéj chwały. Rządził dyecezją w pokorze i cichości serca, jak gdyby go nie było; tak delikatnym był w tym względzie, iż nawet pozornie nie chciał nikomu dać uczuć poruczonéj sobie władzy. Posiadał obszerne naukowe wiadomości, ale te pokora jego nadzwyczajna ukrywała przed światem. Jemu zawdzięcza duchowieństwo ustalenie pensji rządowéj. Stany galicyjskie zgromadzone dnia 18 października 1823 roku, obrały go deputowanym wydziału duchownego na lat sześć, z roczną pensją 1,000 złr. Cesarz ten wybór potwierdził dnia 3 kwietnia 1824 roku. Dnia zaś 19 maja tegoż samego roku, przyłączył mu pensję roczną do osoby (personalzulage) w kwocie 2,000 złr. Umarł dnia 6 lutego 1831 roku i był okazale pochowany przez xiędza metropolitę Lewickiego, przy assystencji duchowieństwa trzech obrządków i czterech zakonów. Zapisał kapitule cały swój xięgozbiór. W rękopiśmie zaś zostawił kazania pełne ducha apostolskiego, które posiada xiądz kanonik Axentowicz, były kapelan jego. Są one wprawdzie w dobrych rękach, ale daleko większą przyniosłyby korzyść, gdyby je wydał na widok publiczny. (Żywoty sławnych ormjan xiędza Barącza).

Wawrzeccy poszli podobno ze Skrzetuskich, jak mówi Duńczewski; rodzina polska przesiedlona oddawna już na Litwę. W ostatnich czasach dużo wzięta w swoich stronach. Ale największem z nich światłem dom swój opromienił *Tomasz*, urodzony w roku 1753; był posłem bracławskim na sejmie cztero-letnim w roku 1788, jednym z najwymowniejszych i najzacniejszych. Chorąży wielki litewski, ogłoszony na sessji sejmowéj dnia 25 lu-

tego 1791 roku następcą Antoniego Dziekońskiego na urzędzie, to jest podskarbim nadwornym litewskim, ale nie doczekał się ministerstwa z powodu Targowicy. Potem czynny za Kościuszki w roku 1794. Pełnomocnikiem był najwyższéj Rady narodowéj w Litwie i po bitwie Maciejowickiéj obrany naczelnikiem, broń złożył pod Radoszycami. Osiadłszy w zakątku swoim na Żmudzi, został radcą tajnym w Rossji i był jednym z najczynniejszych założycieli towarzystwa dobroczynności w Wilnie. Po roku 1812 znowu wystąpił na pole działań politycznych. Był członkiem rządu tymczasowego w xięztwie warszawskiem. Został następnie senatorem wojewodą i pierwszym ministrem sprawiedliwości za odnowionego królestwa. Umarł zaś dnia 5 sierpnia 1816 roku w Warszawie. Nagrobek ma w katedrze wileńskiéj; położył mu tę pamiątkę brat; napis z tego nagrobku ma Kraszewski w swojem dziele o Wilnie Tom 2 str. 261. Mowy jego niektóre są drukiem ogłoszone.

Ważyńskich trzy są domy: Abdanków, Jastrzębców i Pilawitów. Z Abdanków Skarbków są w ostatnich czasach: *Antoni*, skarbny wielki litewski, fundator marjanów w Miłosławiu, co zatwierdza konstytucja w roku 1775. Złożył urząd. — Inny *Antoni*, podkomorzy oszmiański, członek deputacji skarbowéj w Wilnie od 24 kwietnia 1794 roku. — Xiądz *Porfiry* bazyljan, rektor kollegjum włodzimierskiego; jeneralem zakonnym został w 1772 roku, a był nim do 1780, i drugi raz obrany w 1787, był nim do 1789 roku, kiedy król dał mu biskupstwo chełmskie ruskie. Opat żydyczyński. Mnich to zabity, biegły lingwista, zacny biskup, tem jedynie grzeszył, że łatwo kogokolwiekbądź na xiędza wyświęcał. Umarł dnia 9 marca 1804 roku, mając lat siedmdziesiąt cztery wieku.

Wereszczyński. Artykuł o biskupie Wereszczyńskim w Piśmiennictwie Maciejowskiego, był śliczną nowością dla historji literatury. Dzieje Rusi tak mało są nam znajome, że np. ta postać rycerska biskupa zakutego w hełm i pancerz, a bojującego na pograniczu ukraińskiem z ćmą tatarów, nietylko nas wcale dotąd nie uderzała, ale teraz dopiero nawet na jaśnią wychodzi, i zaczyna zwracać pilną uwagę na siebie. A takich postaci dzisiaj, ukrywających się jeszcze przed okiem historji, wieleźto być mogło w tamtych stronach! Wereszczyński jest poetyczniejszą od innych figurą, bo widzim go z pastorałem w ręku i z infułą na głowie, ścigającego mieczem tłumy najeźdców, i marzącego o nowem urządzeniu Ukrainy, któreby niezawodnie dla Rzplitéj dobre owoce przyniosło. Jakoś się dziwnie wszystko na to złożyło, że We-

reszczyński zainteressować musi w téj chwili ogół czytelników, bo razem w naszym czasie występuje jako literat, nietylko jako biskup i obywatel Pan Maciejowski pozbierał liczne jego kazania, ocenił je i podał ich treść; a jednocześnie xiądz Hołowiński w Petersburgu, wczytawszy się w dawne zabytki języka, które po Wereszczyńskim w kazaniach jego pozostały. dostrzegł, że wydanie ich na świat przyniesie wielką korzyść dla bieżącéj literatury i dla dziejów w ogóle. Maciejowski zebrał o Wereszczyńskim wiadomości; Hołowiński stworzył nowego literata, który zajmie miejsce nawet w xiążkach doręcznych, prawiących o literaturze, jak xiążki Majorkiewicza, Syrokomli, Lesława Łukaszewicza i t. d. Dotąd było o nim głucho. Rycerską stronę Wereszczyńskiego poruszył zlekka Rulikowski w opisie powiatu wasilkowskiego. Niewiele tam o nim, ale z tych kilku słów miarkować można o duchu, jaki ożywiał tego rycerza. Mówił nam też Seweryn Gołębiowski, że pomiędzy rękopismami bibljoteki Zamojskich, jest mnóstwo listów Wereszczyńskiego, które rzucają wiele światła na dzieje ówczesnéj Ukrainy i na tę nową postać samego biskupa. Z owych napomknień wyrysował nam się zbyt jaskrawemi barwami w wyobraźni ten biskup kijowski na pograniczu ukraińnem, z krzyżem i mieczem w ręku. Wereszczyński był rusinem. Urodził się w Zbarażu, blizko Ukrainy; nic więc dziwnego, że w nim za lat już młodych silnie zagrała dusza kozacza. Ojciec jego był pierwszym w rodzinie katolikiem; matka zaś u Niesieckiego w drugiem wydaniu nazywa się Paroską (tak też jest i w Piśmiennictwie); w artykule xiędza Hołowińskiego (w Pamiętniku religijno-moralnym z roku 1852) nazwana Jaroska herbu Rawicz; była najpewniéj, jak sam herb wskazuje, Jarocką na Jaroczynie Rawiczanką. Sam xiądz Wereszczyński był naprzód officjałem władyki chełmskiego, a potem dopiero przeszedł na obrządek łaciński, który mu dał krzesło w senacie i opactwo sieciechowskie. Opackie dochody szły na wsparcie ubogiego biskupa kijowskiego, bo jego stolica była więcéj *in partibus*, jak niegdyś inne biskupstwo lubuskie, ufundowane dla Rusi w Opatowie. Pan Maciejowski mówi, że biskupstwo kijowskie prawie nie exystowało aż do czasu Władysława Jagiełły i Zygmunta IIIgo, którzy chcieli je podźwignąć, ale napróżno, bo fundusze oddawna zaginęły, a resztki wystawione na upadek, zwłaszcza gdy ruskie ziemie wiecznie trapił najazd tatarów, a od niedawna jeszcze wojna kozacza. Ztąd biskup kijowski Wereszczyński sam różne wymyślał i przedstawiał środki ku zasłonieciu ziem ruskich i osadzeniu pustyni ogołoconéj z mieszkańców krainy. Celem jego, jak powiada p. Maciejowski, było utrzymać biskupstwo przy życiu; nam się zdaje,

że to punkt widzenia więcéj ścieśniony, jak było w istocie. Wereszczyński urodził się na myślącego obywatela macierzystego kraju, z miasta biskupiego Chwastowa zrobił gród Nowy Wereszczyn i założył w nim drukarnię, w któréj kazał odbijać swoje projekta, żeby je rozrzucać po Polsce, i sejm jednać dla bardzo rozległych widoków. Chciał założyć na Ukrainie szkołę rycerską i zakon krzyżowy, któryby za jedyny cel swojego życia, miał wieczną walkę z barbarzyństwem mahometańskiem. Napisał projekt obrony przeciw turkom, których chciał wygnać z Europy. Podawał sposoby zaludnienia Ukrainy, np. żeby każdy szlachcic, który nie miał w posiadłości łanu całego, a kmieć który nie miał pół łanku, aby na Ukrainę, dla jéj osiedlenia, prawem sejmowem z miejsca swego był ruszony. Wszystkie te plany pokazują w nim człowieka gorącego, marzącego, ale zawsze głęboko myślącego i może wyższego gienjuszem nad wiek Zygmunta IIIgo. Był trochę fantastykiem, czego dowód w tem, że pisał list do sułtana Mahometa, w którym radził mu, żeby przyjął wiarę świętą (u Maciejowskiego str. 406). Że nie miał na celu ani władzy doczesnéj, dowodzi tego sama myśl o założeniu zakonu; że nie myślał o zebraniu dochodów, dowód w tem widzim, że w Chwastowie czyli w swoim Nowym Wereszczynie, zbudował kościół i uposażył parafję, oprócz założenia drukarni (Rulikowski str. 68); a daléj, że na czele najemnych wojsk swoich i kozaków nadwornych, ścierał się i zamiatał stepy w licznych pogoniach za tatarami (jak nam rozpowiadał Gołębiowski) Myśl jego o kordonie pogranicznym na Niźu, któryby razem z kozakami, z téj strony bronił Rzplitéj przeciw wszelkiéj napaści, znalazła wiele poklasku. Xiądz Piotr Grabowski, proboszcz parnawski, rozwijał ją w osobnéj broszurze, któréj tytuł: Polska bitna (Maciejowski str. 380). Nie bez tego, żeby o niéj nie zagadano kiedy i na sejmach, a jeżeli nie kto inny, to pewno sam biskup tę ważną materję wnosił na obrady narodowe. Wereszczyński był uczonym człowiekiem i wcale nie uprzedzonym w teologji, chociaż nader gorliwie bronił religji i praw kościoła katolickiego, i czynem i pismem, albowiem sam nawracał żydów i listy do nich drukował w Krakowie, dowodzące, że już przyszedł Messjasz. Jako dowod jego światła, a więc i umiarkowania, i to przytoczyć wypada, że w kazaniach swoich odwołuje się nawet do zdań Marcina Lutra, ilekroć widzi, że zgodne są z duchem kościoła katolickiego. Więc z któréjkolwiekbądź strony spoglądać będziemy na tego znakomitego człowieka, zawsze powinszować należy dwom uczonym, którzy go wskrzesili dla historji polskiéj. Wereszczyński żyje, działa, naucza za króla Stefana i Zygmunta IIIgo; i jeżeli nie będzie wielkością majesta-

tyczną, świecącą po wsze czasy i epoki, zawsze jest jedną z pierwszych znakomitości chwili swojéj, i dzieje już teraz, kiedy zmartwychwstał dla nauki, bez niego pewnie się nie obejdą. Mimowolnie żal się rodzi, że następca jego na biskupstwie, xiądz Kazimirski, zniszczył wiele Wereszczyńskiego pamiątek; np. że napowrót Chwastów zrobił z Nowego Wereszczyna. Wiek XIX zdaje się, zapłaci z lichwą znakomitemu człowiekowi, za dawną spółczesnych niesprawiedliwość. Wereszczyński w jednem z dzieł swoich: „Wizerunek nakształt kazania uczyniony“ i t. d. z r. 1585 wspomina obszerniéj o swojéj rodzinie, ojcu i matce, oraz krewnych bliższych. Wyjątek ten cały, który bardzo wiele naucza, nawet o kościelnych stosunkach Rusi dawnéj do Polski, przedrukowano w nowem wydaniu dzieł Wereszczyńskiego, które wyszły za staraniem Kazimierza Turowskiego w Bibljotece polskiéj w Krakowie. Xiądz Hołowiński miał wydać wszystkie dzieła tego biskupa, ale wydał tylko same teologiczne, kazania i homilje. Więc trud dopełnienia tego wydania wzięła sprawiedliwie na siebie Bibljoteka polska i ogłosiła „Pisma polityczne xiędza Józefa Wereszczyńskiego.“ Szkoda że i to wydanie zupełne nie jest. Redakcja Bibljoteki aż siedmnaście dziełek Wereszczyńskiego wylicza; przedrukowała zaś tylko *Publikę* z roku 1594, *Votum* z roku 1597, *Sposób osady nowego Kijowa* z roku 1595, i *Regułę* czyli naukę albo postępek dobrego życia króla każdego chrześcjańskiego, z roku 1587. Wielka szkoda, że innych pism nie przedrukowano, wszystkie te albowiem rzeczy, które Bibljoteka polska wydała, są wielkiem wzbogaceniem historji narodowéj, jako pełne treści i patrjotyzmu.

Wessel. Dostały się nam w ręce papiery, których wartość historyczna jest niezmierna, bo służą nietylko do wyjaśnienia charakterystyki wielu ważnych osób za czasów Stanisława Augusta, ale malują nam całą epokę tych dziejów, przedstawiają nam stronnictwo nieprzyjazne królowi. Jak pisać dzieje Baru bez poznania papierów podskarbiego Wessla? Działacz to pierwszego rzędu i w ciągu pięcioletnich zapasów stoi ciągle na pierwszym planie. Mamy w ręku listy pisane do niego od różnych potężnych wpływem i znaczeniem osób; listów tych mniéj więcéj będzie do kilku tysięcy. Pisze do Wessla osób mniéj więcéj czterdzieści — cała starszyzna konfederacji, kobiety, ajenci, marszałkowie. Są tutaj i poufne listy i listy pisane cyframi, depesze, plany, projekta i mowy, noty dyplomatyczne i t. d. Oprócz naszych, piszą do podskarbiego wielkie figury dyplomatyczne innych państw z owego czasu, ministrowie, posłowie, ajenci, xiąże Choiseul, Viomenil, Chateaufort, Durfort i t. d. Jak pisać dzieje wojny domowéj za Stanisła-

wa Augusta, bez rozpatrzenia się w tych papierach? Szczęśliwy jakiś wypadek wyratował je z poddasza, z uchrony domowéj, gdzie z upływem czasu może by się potraciły, albo padły ofiarą robactwa; ze stratą ich wieleby przygasło światła i wiele pozostałoby zagadek w historji owéj, wiele nierozwikłanych zdarzeń, wieleby fałszywych sądów o ludziach i wypadkach weszło do nauki, do historji. W papierach Wessla jest jednostronność; pisuje tutaj jedno stronnictwo przeciwne królowi, ale i to jednak zbiera się do kupy, a wszystkie odcienia konfederackie figurują w tych listach. Obraz tu zawsze nie całéj Polski, jak w Tomicianach, ale prawie połowy Polski; obraz to w mniejszych nierównie rozmiarach, ale zawsze obraz wysoce historyczny, wysoce prawdziwy, wysoce ważny. Wessel jeszcze za panowania Augusta IIIgo odegrał świetną rolę i zajął znakomite stanowisko w kraju; z jenerała wojsk koronnych został wojewodą łęczyckim, późniéj zaś podskarbim wielkim. Przywiązał imie swoje do wielkiego wypadku, który wyglądał na bankructwo narodowe, gdy sejmy nie dochodziły i dla tego nic postanowić nie mogły co do monety, Wessel uniwersałami swojemi ogłosił w Koronie sławną ową redukcję, która tyle osób zubożyła. Związany podaniami, przyjaźnią, usposobieniem jednakowem do dworu, zapisał się do liczby stronników saskich, którzy broniąc formy rządu jaka była, chcieli też szereg Augustów zatrzymać na tronie. Bogatym nie był, ani z siebie, ani z żony, Wielopolskiéj z domu. Jedynie co tylko związkami rodzinnemi mógł imponować szlachcie, która dla tego samego milej spoglądała na Wesslów, że królewiczowa Konstanta była Wesslówna z domu. Szlachta widziała w królewiczowéj zabytek czasów świetniejszych, widziała synowę Jana III. Dla tego i król ją czcił, dla tego i Wessel błyszczał w promieniach jéj majestatu, jako rodzony synowiec. Królewiczowa też miała dla niego wiele przyjaźni; jemu nie zaś komu innemu sprzedała Pilicę. Królewiczowa reprezentowała dawne czasy, ze śmiercią zaś Augusta IIIgo już czasy saskie były dawne i dla tego wzdychała do nich szlachta. Wessel poszedł za tym ogólnym popędem. Powstając przeciw reformom w kraju, walczył za sprawą, która nie miała nadziei, to jest za dworem saskim. Godził się potem z królem i gniewał się z nim, stosownie do chwilowego położenia kraju; aż wreszcie jawnie, otwarcie uderzył w oppozycję; przeszedł z całym swoim taborem do obozu konfederackiego i zasiadł w jeneralności, Papiery nasze nic albo mało co mówią o działaniach Wessla przed rokiem 1768, a wszystkie do następnéj epoki się odnoszą i pokazują czem był, co znaczył pomiędzy szlachtą. Powiedzmy to jednakże z góry, że Wessel nie był bez zarzutu, kiedy wchodził

do ostatniéj sprawy. Gadano wiele na niego, wiele mu wyrzucano. Oskarżanie wzajemne weszło w modę, owszem, było zawsze u nas w modzie. Stronnictwa nie przebaczały sobie, a kiedy się czerniły, to już na dobre. Wessel należał do tej pośredniéj warstwy narodu, a raczéj do téj klassy ludzi, co to siebie niepewna, bojaźliwe stawiała kroki na polu dziejów, co to niewiedziała jak sobie ma postępować, żeby się utrzymać na zajętem stanowisku, co to chciała wszędzie i zawsze rej wodzić. Cecha to ogólna wieku, cecha zepsucia, jakie nurtowało społeczeństwo nasze. Filozofja, brak wiary, egoizm, to wybitne przymioty ówczesnego społeczeństwa. Intrygowali wszyscy, zdradzali wszyscy. Z całéj massy ludzi historycznych téj epoki, ledwie kilkanaście znalazłoby się postaci nieskazitelnych, można ich na palcach wyliczyć. Błędy, wykroczenia innych były większe albo mniejsze, ale zawsze były, zawsze dawały powód do zgorszenia publicznego. Taką niepewną sławę pozyskał i Wessel, wprzód zanim wystąpił w szeregach jeneralności. Papiery nasze ukazują go tutaj w nowem zupełnie świetle. Od pierwszego zawiązania się konfederacji, zaraz Wessel czynny, niezmiernie czynny, czynny przez lat pięć bez ustanku; wszystkiem się zajmuje, wszystko go obchodzi, całéj roboty, całego kłębka nici trzyma w swojem ręku. Gdyby nie Wessel, jeneralności wcaleby nie było i Bar skończyłby się w kilku miesiącach. Jakoż w istocie wparli go do Turcji bardzo prędko jenerałowie królewscy. Na jesieni 1768 roku już nie było w Polsce konfederacji, wybuchła ona i znikła, niedobitki przeszły zagranicę. Wtedy to na plac wychodzą biskup kamieniecki i podskarbi. Biskup dyplomata, ciągle w podróżach, po Dreznach, Wiedniach, Paryżach. Biskup rozerwany, choćby chciał nie może działać w kraju. Służąc sprawie swéj służy i rodzinie, bo mu pochlebia, że brat jego dźwiga laskę, że w ręku swem trzyma niby wodze rządu Rzplitéj. Takim sposobem działanie wewnątrz zostawił całkiem dla Wessla A Wessel odnawia konfederację w Biały, stanowi marszałków po województwach i powiatach, robotę skończoną w pół roku, przedłuża na przeciąg czasu pięcioletniego. Nie był to już Bar, ale była jeneralność. Źle u nas rozumieją rzeczy, kiedy konfederacje zawiązane na Podgórzu krakowskiem, z których potem jeneralność poszła, uważają za jedno z Barem. To była robota osobna, która się tylko manifestowała przy tem, przy czem manifestował się podkomorzy różański: przecież i Barscy tak samo podnosili chorągiew radomską i uważając swoje wystąpienie za dalszy ciąg poprzedniéj konfederacji xięcia Panie kochanku, dawnego marszałka powoływali do laski; Krasiński podnosił ją tylko z początku, tylko tymczasowo, aż do przyjazdu xięcia.

Potem już dopiero jeneralność uznała marszałków barskich i nastąpiła jedność, ale gdyby, jak powiadamy, nie działał Wessel w zimie 1768—9, nie byłoby wcale tych zapasów pięcio-letnich: był on ich duszą i przed upadkiem i po upadku Bierzyńskiego. Wessel największy ze wszystkich polaków ma wpływ i wzięcie w Dreznie, z Wesselem tylko jedynie znosić się chce elektorowa wdowa, xiąże Karol Kurlandzki jemu się zwierza. Podskarbi ciągle na to nastaje, żeby jedność była w Preszowie i w Cieszynie. Powiedzmy surową prawdę: jeneralność nie dawała wzoru, nie budowała nikogo postępowaniem swojem: kłótnie, intrygi i spory wypełniały całe jéj życie. Nawet najpopularniejsze jak dotąd postacie, starosta ziołowski i Bohusz intrygowali, dokazywali. Wessel raz wraz tworzy w kraju konfederacje, a każdy marszałek do niego zgłasza się, jakby do władzy jakiéj, bo Wessel ma przeważny, bodaj czy nie najprzeważniejszy głos w jeneralności. Wessel ciągle gniewa się na spory, co marszałków oddalają od celu, chce ładu, siły, powagi, przywołuje ciągle do kraju jeneralność, gdy się tuła po Węgrzech. Mógł się narazić natarczywością swoją, ile że był członkiem jeneralności jak każdy inny, jak pojedynczy konfederat, ale czemuż go często słuchali? czemuż tyle przewagi przyznawali temu człowiekowi sami zwierzchnicy jeneralności? Musiało tam być coś więcejw nim jak prosta intryga. Boć intrygi, powtarzamy to z naciskiem, nikt się nie wypierał podówczas. Ale tak mało znamy tę historję, to też powtarzamy o niéj wielkie baśnie. Źle pojmowano stanowisko Wessla wśród ówczesnych zamięszań, a raczéj nie pojmowano go wcale; zbyt zawierzono chwilowym namiętnościom i uprzedzeniom stronnictwa. Rulhiere go całkowicie potępił, ale ogólnikiem tylko; Krasiński biskup szarpał go w najboleśniejszy sposób; Bierzyński, który zszedł z pola już w początku 1770 roku, w manifeście swoim całą winę nieszczęść swoich i postępowania zwalał na Wessla, który jednak wytrwał do końca. Ale to głosy były jednostronne. Ten sam biskup kamieniecki, z początku, kiedy chodziło o utworzenie jeneralności, wierzył Wesslowi jak samemu sobie; późniéj z nim zadarł, bo przewodniczyć się obudwóm chciało w robocie, a jeden drugiemu nie chciał ustąpić, przez podobną szlachecką czy pańską słabość, przez jaką pan miljonowy starał się o biedne, piąte czy szóste starostwo, aby tylko ubiedz kogoś innego w łasce królewskiéj. Biskup bardzo popularna figura w podaniu, nie był tak bardzo wzięty w swoim czasie; jemu, jako potomkowi rodziny historycznéj i senatorowi, kłaniała się szlachta, ależ w podobny sposób kłaniała się każdemu, by najmniejszemu senatorowi. Ależ ten biskup miał także swoje wady i wielkie, których dzisiaj nie widzim z od-

dalenia, i miał to szczęście, że przeszedł do potomności z glorją swojego poświęcenia się i nieskazitelności. Już to biskup z niego zły, wolterjanizmem trącił, dyecezją zajmował się mało, a do tego wszędzie być musiał, do wszystkiego się wtrącić; lubił plotki, tworzył kłótnie; dużo prywaty dźwigał na swojem sumieniu. W środku jakoś konfederacji prowadził układy z dworem, o xiężniczkę Lubomirską, marszałkównę koronną, dla jakiegoś Krasińskiego. Toż to dwa przeciwne bieguny: marszałek zięć xięcia wojewody ruskiego, krewny królewski a konfederacja. Biskup w czasie swego pobytu w Cieszynie porobił takie awanturki, że aż rząd austrjacki groził mu okropnościami; poczty przejmował, listy otwierał. Od niego wyszło głównie oskarżenie na Wessla a jednak dziwna rzecz, brat biskupa, podkomorzy, w r. 1771, w drodze już z Turcji do Cieszyna, w Wesslu tylko posiadał całe nadzieje sprawy; toż kasztelan czerski Suffczyński, jedna z najgłówniejszych postaci konfederackich. Gdybyśmy chcieli wypisywać inne świadectwa listowe, nie znaleźlibyśmy dosyć na to miejsca. Lekkomyślnością to się robi u nas, że sądy z wiatru czerpiemy. Téj wady dał dowód Stanisław Kaczkowski, kiedy powiedział ogólnikiem, że co najpodlejszego było w jeneralności, Wessel temu winien; co najszlachetniejszego, to szło od biskupa. Bo więcéj byłoby prawdy powiedzieć, że Wessel wszystkiemu, i temu i owemu winien, gdy bez niego historja Barska skończyłaby się w cztery, pięć miesięcy. Nie idzie nam tutaj o żadne rehabilitacje, ale o prawdę. Gdy się więcéj materjałów takich jak nasze namnoży, złagodnieje wyrok namiętny przeciw Wesslowi, dzisiaj na wiatr rzucony; co brzydkie w jego życiu było, zostanie brzydkiem, jak zostanie u innych; co go samo oczyszcza z niesłusznych podejrzeń, wyświeci się, a historja na tem zawsze skorzysta. Dotknąć tylko tutaj musimy najdziecinniejszego zarzutu. Podskarbi sprzedał swój urząd Ponińskiemu za 300,000. Z konfederacją skończyło się jego życie polityczne, więc nie torem zwyczajnych intrygantów i egoistów, nie upierał się przy kluczach, przy których mógł zostać, ale korzystał z prawa i uchyliwszy się od władzy, sprzedał urząd. Wielki za to klamantes na niego u ludzi, którzy nie wiedzą, że wtedy wszystkie urzędy sprzedawano. Szczęsny na szczycie popularności swojéj i Jędrzej Zamoyski, kupowali urzędy i starostwa, sprzedawali wszyscy i kupowali też wszyscy. Był to zwyczaj, choroba wieku i nikogo za to potępiać nie można. Mamy w notatach swoich z różnych źródeł spisaną fazę różnych urzędów i wiemy co każdy kosztował: starostwo, krzesło, nawet ministerjum szło dożywociem; więc cóż dziwnego, że ludzie sprzedawali innym prawo swego dożywocia? Zła

teorja, ale teorja winna. Wessla całe życie razem wzięte nie ostoi się może zupełnie przed sądem historji, ale ten sąd zawsze przychylniejszy będzie kiedyś od tego, jaki dzisiaj o nim wydają ludzie, którzy tych okoliczności i czasu bliżéj nie znają. W sprawie barskiéj miał swoje zasługi.

Węgleńscy z Chełmskiego na Rusi. W ostatnich czasach wsławili się. Z nich, *Wojciech*, z podstolego buskiego i pułkownika hussarskiego, kasztelan chełmski od września 1766 roku. Złożył krzesło dopiero we wrześniu 1786 roku, a dnia 9 października tegoż roku umarł w Chełmie, mając lat wieku 73. Patryarcha rodziny. Dochował się synów, którzy najwyższe urzędy ziemi chełmskiéj piastowali i wszystko u swoich współ-ziemian znaczyli, za ojcem wpływ obywatelski odziedziczając. — *Antoni* był starostą chełmskim od roku 1789; *Onufry* chorążym, *Karol* stolnikiem, *Konstanty* podwojewodzim. — Inny Węgleński, brat rodzony kasztelana, *Łukasz-Ludwik*, był podkomorzym chełmskim od roku 1775. — *Onufry*, syn jego, w krótkim czasie z kommissarza grodzkiego chełmskiego, którym był obrany w roku 1792, został w styczniu 1794 podczaszym parczowskim (w nowym podziale kraju) i sędzią ziemi parczowskiéj od lutego 1794 roku. Jedyny co te urzędy piastował. Krasicki tych wszystkich rachuje do herbu Godziembów, nie wiemy jak dalece sprawiedliwie. — Ale Szreniawitami byli dwaj mężowie, wsławieni już za czasów kongressowego królestwa, Węgleńscy, rodzeni bracia, Jan i Franciszek. *Jan* był po Matuszewicu ministrem skarbu królestwa Polskiego; usunąwszy się z tego urzędu, został przy ministerstwie stanu, wreszcie był prezesem izby obrachunkowéj, a umarł późno już, bo dnia 13 lipca 1835 roku.— Brat jego młodszy *Franciszek*, urodzony w roku 1766, urzędował w Galicji, kiedy ojczyzna w r. 1809 zapotrzebowała jego usług. Kommissarzem był rządu xięstwa warszawskiego dla urządzenia powróconych od Austrji departamentów, potem za królestwa sędzią najwyższéj instancji; w roku 1818 mianowany senatorem kasztelanem, gdy zaraz w roku 1819 miał być dodany do pomocy ministrowi sprawiedliwości; minister ów usunął się (Walenty Sobolewski), a Węgleński z listy trzech kandydatów otrzymał pierwszeństwo, chociaż był ostatnim na liście (dwaj inni byli. Jan Nepomucen Małachowski wojewoda i Marcin Badeni kasztelan). Minister sprawiedliwości z niego był doskonały, biegły prawnik i dobry administrator. Ale niedługo rządził powierzonym sobie wydziałem sprawiedliwości, zakończył bowiem życie w Warszawie w dniu 10 maja 1820 roku.

Wężykowie pisali się z Wężykowéj Woli. Wężyk był to właściwie przydomek rodziny, nie zaś jéj nazwisko, jak naprzykład Dunin, Skarbek. Ztąd Skarbkowie byli np. Leszczyńscy, Kiełczewscy i t. d. Duninowie byli Borkowscy, Wąsowiczowie, Skrzyńscy i t. d. Były jednak gałęzie rodzin tych, które nie przybierając żadnego nazwiska od wsi, pozostali i nadal tylko po prostu Skarbkami, Duninami lub Wężykami. Wężykowie byli też Widawscy z Widawy (w Sieradzkiem), Rudzcy, Osińscy i t. d. Żadna jednakże z tych rodzin nie wsławiła się tak w dziejach, jak Wężykowie bez żadnego więcéj przymiotnika. Ci to pisali się z Woli Wężykowéj. Oprócz tych co w texcie, głośniejsi byli: xiądz *Walenty*, urodzony dnia 24 lutego 1705 roku, uczył się w Rzymie; z kanonika, kustosz gnieźnieński, potem prezes trybunału koronnego w 1750 roku, wreszcie biskup chełmski od 1752. Uwolnił dyecezję od hyberny należącéj się wojsku, bo spłacił ją z własnéj szkatuły. W roku 1765 dnia 22 stycznia mianowany przez króla biskupem przemyślskim, był pierwszym biskupem z wyboru Stanisława-Augusta. Niedługo żył na tem dostojeństwie i umarł w październiku 1766 roku, mając lat wieku 62. — Inny Wężyk, *Józef*, miecznik wieluński, będąc deputatem na trybunał wielkopolski, mianowany został dnia 23 sierpnia 1768 roku kasztelanem konarskim sieradzkim. Był nim i podczas drugiego sejmu delegacyjnego. — *Wojciech* z Widawy, zasłużony pułkownik w wojsku cesarskiem, potem mianowany w lutym 1749 roku jenerałem majorem saskim. Miał brzydką sprawę z Kretkowskim, wojewodą chełmińskim, na którego nastawał życie, najechawszy go w domu z całą bandą, w roku 1757. Sławna sprawa, wiele o niéj po spółczesnych gazetach i pismach. Wojewoda rozpoczął sprawę w trybunale o najazd i wygrał ją w lutym 1758 roku. Skazano wielu w téj sprawie, a jenerał ukrywać się musiał, aż do czci i honoru przywrócony przez konstytucję 1768 roku. Ominąwszy wielu Wężyków, którzy piastowali urzędy ziemskie, przychodzimy do *Kazimierza* Rudzkiego Wężyka, ojca dwudziściorga przeszło dzieci, za Rzplitéj stolnika wiślickiego, który był posłem mielnickim na sejm 1788 roku i sędzią sejmowym. Ojciec to *Franciszka*, znakomitego poety, dzisiaj prezesa Towarzystwa naukowego krakowskiego, który był jeszcze w roku 1812 posłem na sejm, a późniéj zasiadał w senacie jako kasztelan. Prymas pierwszym był senatorem z Wężyków, drugim biskup chełmski, trzecim Józef kasztelan konarski, czwartym zaś dziś żyjący Franciszek.

Wielhorscy herbu Kierdej. *Wacław*, brat rodzony Jana-Kazimierza podkomorzego i Antoniego trynitarza, wspomnianych

w texcie, był kasztelanem wołyńskim od r. 1704, a umarł w 1709 roku. — Wnuk tego, *Michał*, kuchmistrz wielki litewski, po spłaceniu Podoskiego, od którego urząd ten kupił; konfederat radomski, potem barski, od jeneralności był posłem w Paryżu i wyrobił dla konfederacji subsydja pieniężne francuzkie. Romansowa to w dziejach postać, wzdychać umiał, nie zaś działać, chociaż jego intencje były najlepsze, a wśród układów dyplomatycznych, znalazł czas i na kochanie się w Paryżu. Synowie jego różnie się odznaczyli: jeden *Michał* był jenerałem-lejtnantem w roku 1794 naczelnym wodzem na Litwie; drugi *Józef*, był jenerałem i w roku 1794 jeździł do Francji w missji dyplomatycznéj, potem w legjonach walczył, wreszcie jako jenerał dywizji zastępował xięcia Józefa Poniatowskiego w ministerstwie wojny w roku 1812. W roku 1816 został mianowany pierwszym ministrem wojny królestwa Polskiego i wojewodą, ale niedługo umarł. Ten Józef był szwagrem Tadeusza Czackiego, gdyż obadwaj mieli rodzone siostry Dębińskie, starościanki wolbromskie. — Trzeci, *Jerzy*, był posłem Rzplitéj w Rossji za Cesarzowéj Katarzyny 2éj, tam się ożenił z Matiuszkinówną i został na zawsze. Od tego Jerzego pochodzą Wielhorscy rossyjscy, którzy dzisiaj do ojczystego nazwiska, przybrali nazwisko macierzyńskie i zwą się Wielhorskiemi-Matiuszkinami.

Wielopolscy. W Peregrynacji Stanisława Wierzbowskiego, wojewodzica sieradzkiego do Francji (Dodatek do Czasu, marzec 1858 str. 489) czytamy o kanclerzu Wielopolskim, z powodu wesela jego z trzecią żoną we Lwowie w roku 1678: „Odprawiało się tam wesele imci pana kanclerza koronnego Wielopolskiego, który pojął imć pannę markizjankę d'Arquien, rodzoną siostrę żony króla imci. Co ten człowiek za disgusta pojął, trudno wypisać. Tylko to dokładam: „Bogdaj równą szlachciankę pojąć, niż się z domami wysokimi łączyć. Bo to wielki koszt, a mały pożytek: dla spowinowactwa królewskiego, szlachecką kondycję stracić.“ Na tem weselu oddawał pannę JW. Imć pan Jabłonowski, wojewoda ruski a hetman wielki koronny, stylem wielce obszernym, wywodząc, jako panna „idzie z szesnastu królów francuzkich w powinowactwie,“ wywodząc herby: trzy lilje, trzy jelenie, trzy młotki etc. A imć pan Sieniawski, drugi hetman, dziękował wielce krótko w ten sposób: „Nie trzeba mi się rozwodzić z genealogją imci pana kanclerza, bo wiedzą na cały świat sąsiedzi, jak kto siedzi. Herbów nie wywodzę, tylko to przyznam, iż herbowny koń kanclerza imci (alluzja do herbu Wielopolskich Starykoń) będzie się umiał paść na tych liljach etc.“ — O synu zaś jego *Franciszku*, Bizardiere pisze (w wydaniu polskiem str.

156) pod rokiem 1697 mówi: „Fryderyk-August nie miał jeszcze w swojéj mocy zamku krakowskiego. Pan Wielopolski był starostą na Wawelu. Oświadczył sasom, że się nie podda, bo z urzędu swojego powinien otworzyć zamek li tylko dla króla, przyjętego przez cały stan rycerski. Była to groźba, która wyszła na dobre panu gubernatorowi. Próbowano skłonić Wielopolskiego postrachem, a że nie udało się, więc podarunkami. Elektor darował naręczniki (bransolety) starościnie i 5,000 talarow wyliczył w gotowiznie mężowi. Starosta tą hojnością ujęty, poddał natychmiast zamek i zapomniał o swoich powinnościach.“ Ten Franciszek syn Jana, kanclerza wielkiego koronnego, zmarłego w 1688 roku, a który, jak powiedziano powyżéj, miał za sobą siostrę Marji Kazimiry, był starostą krakowskim od 20 marca 1688 roku, po bracie swoim Ludwiku, cześniku wielkim koronnym (Sygillaty xięga 14), potem wojewodą sieradzkim od roku 1720 i krakowskim od roku 1728. Umarł w Krakowie dnia 8 kwietnia 1732 roku (Kurjer Polski Nr. 121). Był pierwszym z Wielopolskich margrabią Myszkowskim. Żoną jego była Anna Lubomirska, córka Hieronima, podskarbiego wielkiego koronnego, potem hetmana. Po jéj śmierci Wielopolski ożenił się z Teresą Tarłówną, kanclerzanką koronną.

W dziedzictwie ordynacji tak szli Wielopolscy:

1. *Franciszek*, wojewoda krakowski, umarł w 1732.

2. *Karol*, syn jego, naprzód kuchmistrz, potem koniuszy wiel. kor. od 11 listopada 1731 roku, wreszcie chorąży wiel. kor. od 1754, umarł w 1773.

3. *Franciszek*, syn Karola, marszałek nadworny koronny za króla Stanisława-Augusta, a potem konfederat barski, był jednym z najczynniejszych konfederatów; przez cały czas burzy narodowéj przesiadywał na Szlązku i po upadku konfederacji, złożył laskę nadworną. Późniéj za sejmu cztero-letniego podał prośbę do stanów, żeby mu było wolno ordynację zamienić po prostu na dobra ziemskie, dziedziczne. O toż samo jeszcze zabiegał i późniéj, już za czasów xięztwa warszawskiego. Umarł w roku 1809.

4. *Józef-Jan-Nepomucen*, syn Franciszka, ostatni ordynat z téj linji Wielopolskich.

Inni Wielopolscy z ostatnich czasów Rzplitéj są: *Hieronim*, syn Franciszka wojewody krakowskiego, a brat Karola, cześnik wiel. kor. od 1750, koniuszy od 1754, a od 1768 starosta krakowski; w roku 1774 złożył koniuszostwo; umarł w Warszawie w 1779 roku. — *Jan*, cześnik kor. a potem od 20 sierpnia 1750

wojewoda sandomierski, umarł w 1773. — *Józef*, syn jego, starosta lanckoroński po ojcu.

Wierzbowscy. W Dodatku do Czasu za marzec 1858 wydał Józef Załuski b. jenerał wojsk polskich: Peregrynacją Stanisława Wierzbowskiego, wojewodzica sieradzkiego, do Francji, w latach 1678, 1679, 1680 i 1681, z niedrukowanego rękopismu. Tytuł oryginalny rękopismu jest: „Memoria negotiorum domesticorum modica; posteritati meae per me Stanislaum Wierzbowski, capitaneum etc. relicta, et anno 1689 incepta.“ Z tego rękopismu kilka wypisów dajemy. Pisał go *Stanisław*, który urodził się w roku 1659 w Krakowie, z ojca Hieronima, wojewody sieradzkiego, i matki Katarzyny Ginwiłłównéj Piotrowskiéj, która potem poszła za mąż za Stanisława Skarszewskiego, kasztelana wojnickiego. Młody Wierzbowski odbywszy nauki u xięży pijarów w Warszawie, daléj u xięży jezuitów w Poznaniu, Kaliszu i Samborze, nakoniec w akademji krakowskiéj, puścił się w podróż do Francji, towarzysząc swojemu wujowi ciotecznemu, xiędzu opatowi peplinskiemu Wolffowi de Ludinghausen, który tam dla poratowania zdrowia jechał. Wierzbowski zwiedził w przejeździe Niemcy, Hollandją, Niderlandy cesarskie. W Paryżu bawił rok cały. W roku 1681 powrócił do ojczyzny. Objąwszy swoje dziedzictwo, Łask (w województwie sieradzkiem) w posiadanie, zawarł śluby małżeńskie z Urszulą hrabianką Tarnowską, dziedziczką obszernych włości w sanockiéj ziemi: Komborni, Jasienicy i innych, które po jego śmierci przeszły po kądzieli na własność Załuskich i po części są w ich posiadaniu dotąd. Było to w roku 1687. Nareszcie osierocony po stracie żony i jedynaściorga dzieci, zrzekł się dostojeństw świeckich, mianowicie starostw łęczyckiego i barwałdzkiego, niemniéj chorąztwa łęczyckiego, które dotąd piastował, i wstąpił w stan duchowny, w którym zostawszy proboszczem infulatem kollegjaty w swojem dziedzicznem mieście Łasku, dokonał życia w roku 1728. Darował cały swój majątek siostrze Ludwice, co była za Hieronimem Załuskim kasztelanem rawskim i wniosła w ten dom Łask, Gostków, Jasiennice i inne dobra.— Inne notaty tegoż Stanisława Wierzbowskiego, wydano w Dzienniku literackim lwowskim i osobno w Lipsku w roku 1856. Są wielce ciekawe, rozpowiadają bowiem zdarzenia zaszłe w Łęczyckiem od czasów pierwszéj wojny szwedzkiéj. Łask, dobra niegdyś Łaskich, które, jak powyżéj powiedzieliśmy, od Wierzbowskich przeszły potem do Załuskich, kupił w roku 1661 xiądz Stefan Wierzbowski, wtedy referendarz kor., wkońcu nominat xiąże prymas, od Nadolskich. Akt sprzedaży znaleźliśmy w aktach konsystorza warszawskiego.

Wilczewscy. *Józef-Ludwik* z Wilczewa Wilczewski, herbu tegoż nazwiska (trzy radła), z chorążego wiskiego, podkomorzy wiski i jenerał-major wojsk saskich, wreszcie kasztelan podlaski od 1772 roku. Był i kommissarzem skarbu koronnego od listopada 1776, umarł zaś w 1779 roku. — Było wielu Wilczewskich za Stanisława-Augusta, wszystko szlachta ziemi wiskiéj i tam siadywali na urzędach. Był *Franciszek* podkomorzy, *Wacław* chorąży, *Franciszek* starosta wiski i wreszcie poseł na sejm 1788 r. — Głuchy *Wilczewski*, paź i wiernek Stanisława-Augusta; wiele o nim wspomnień we współczesnych papierach.

Winniccy herbu Sas, na Rusi. Oto kilka dat odnoszących się do biskupów ruskich tego nazwiska. *Antoni* (Alexander) biskup przemyślski nie unita w r. 1663, w rok późniéj zwał się już metropolitą całéj Rusi, czego mu zakazał patrjarcha carogrodzki w r. 1670. Jest o nim wzmianka w „Rozmowie Białocerkiewskiéj" Galatowskiego, bo razem z innemi biskupami ruskiemi znajdował się w owéj sławnéj dyspucie z kanclerzem Prażmowskim. Umarł Antoni w r. 1679. — Drugi, *Innocenty* (Jan), przyjął unję w roku 1692 i odtąd był jedynym biskupem przemyślskim, gdy dotąd dyecezja rwała się na wiele rozmaitych stronnictw. Umarł w r. 1700. Niesiecki dwie osoby z niego zrobił. — Rodzony brat Innocentego, *Jerzy*, był najznakomitszą postacią w kościele ruskim pomiędzy wszystkiemi Winnickiemi. Ten z „zacnych panów podgórskich i familji sławnéj" jak się wyraża spółczesne pismo, „po zejściu rodzonego brata swego Innocencjusza, biskup przemyślski, według zwyczaju onego kraju, natenczas od szabli, mało w zakonnym kapturze bywszy, a może i wcale nie bywszy, po zejściu xiędza Leona Załęskiego, metropolity, na metropolję wstąpił. Człowiek to zacny i godny metropolji; do sprawowania tego urzędu dosyć miał mądrości, umiejętności, a nadewszystko odznaczał się ludzkością. Znajomy dobrze panom koronnym, a z panami litewskiemi zabrał znajomość w Wilnie, przy uroczystym wjeździe na metropolję, gdzie wjeżdżał przy assystencji biskupa wileńskiego i całéj kapituły, wojewody wileńskiego Kazimierza Sapiehy, jakoteż z tryumfem całego miasta, poczem przez cały tydzień raczył u siebie gości zebranych. Podczas tego wjazdu w r. 1713, odprawiała się w Wilnie kongregacja zakonna, gdzie się wszczęła kwestja, któréj dawniéj w Nowogrodku, a potem za Żochowskiego nie rozstrzygnięto, o dożywociu konsultorów, a która na téj kongregacji ożyła. Mówiono tam wiele, że to było z instynktu nowego metropolity, dla tego, że konsultorowie nie pozwalali mu objąć Torokań w dożywocie, a on odjeżdżając rzekł do nich: „Nie mam z waszmościów życzliwych sobie, spodziewam się innych ży-

czliwszych znaleźć“ i odjechał z Wilna, a przejeżdżając przez Różankę, tam przez hetmana Pocieja traktowany, gdy dobrych win niestało, mixturę wypił, zaraz w drodze ztamtąd zachorował; przyjechawszy do świętego Spasa na Podgórzu, zakończył tam życie 22 września 1713 roku.

Wiśniowieccy. Posiadłości xiążąt Wiśniowieckich w Małéj Rusi (Gazeta gubernjalna Połtawska z r. 1848 Nr. 40). Dobra xięcia Jeremjasza, wojewody ruskiego, zaczynając się od miasta Czybiryna i Dubrowy nad Dnieprem, ciągnęły się po nad Sułą, aż do ujścia Supoja, przez całą dzisiejszą gubernję Połtawską, i za jąwszy wiele kraju za Sułę, obejmowały Chorol i Połtawę i dochodziły prawie aż do Konotopa, w gubernji Czerniechowskiéj. Na téj przestrzeni liczyło się 56 miast i wsi, a w nich 39,610 gospodarzy, to jest poddanych, z których każdy płacił po 5 talarów rocznie czynszu i za to był wolny od pańszczyzny. Czynsz ten sam wynosił rocznie dochodu około 180,000 rubli sr. Oprócz tego, miał xiąże Jeremi mnóstwo futorów i folwarków ekonomicznych na rzekach ukraińskich i posiadał 423 młynów, a od każdego płacili młynarze po 2 czerwone złote. To znowu stanowi około 1,500 rubli. We wszystkich miastach, wsiach i futorach szynkowano też na imie xięcia. Liczyć do tego podatek ze zboża, miodu, bydła, zwierzyny, ptastwa i t. d., jak to było we zwyczaju. Dla tego też xiąże bił się mocno z Chmielnickim, z obawy, żeby tych dóbr nie utracił. Kozacy go niecierpieli, a jeden półkownik Maxym Krzywonos, pisał do wojewody sandomierskiego ze zgrozą o xięciu. Wyjątki z tego listu, z dnia 25go lipca 1648 roku, ma w sobie Gazeta Pułtawska, z któréj bierzemy te szczegóły. Krzywonos skarżył się wojewodzie, że kozacy już nie chcieli zadzierać z polakami, ale xiąże Jeremi do tego ich zmusił. Xiąże Jeremi był wnukiem Michała Alexandrowicza Wiśniowieckiego, który razem z Eustachym Rożyńskim zasłynął szeroko w dziejach Ukrainy. Brat owego Michała Dymitr, był hetmanem Zaporoża. Michał kasztelan kijowski, był dziedzicem ogromnych dóbr ukraińskich, które wziął po nim syn jego, także Michał, starosta owrucki. Ten xiąże z żoną swoją Rainą, czyli Ireną Mohilanką, oboje bardzo pobożni ludzie, zakładali monastyry na Ukrainie, a mia nowicie: w Przyłudkach, Podhorcu i Łubnach. Spadkobiercą ich jedynym był xiąże Jeremjasz, na którego kolebkę naród patrzał z miłością. Xiąże ten umarł dnia 22 sierpnia 1651 roku. Był to jeden z najdzielniejszych ludzi, jakich tylko miała Rzplita za Władysława IVgo i Jana Kazimierza. Przez powstanie Chmielnickiego, stracił te ogromne dobra za Dnieprem, a syn jego Michał

przyszedł do takiéj nędzy, że go potem kosztem swoim wychowywał Karol Ferdynand Waza, biskup płocki, i Marja-Ludwika. Dobra xięcia Jeremjasza rozciągały się na mil kilkanaście, wzdłuż i wszerz, i większe były jak niejedne dzisiejsze królestwo w Niemczech. Należała się xięciu sprawiedliwie buława koronna, ale inni ją brali przed wojewodą i xięciem, a Jeremjasz jednak narażał się więcéj jak wszyscy. Żył krótko, ale sława jego błyszczy pierwszą wielkością. Juścić zasłużony to był pan, kiedy przez pamięć i cześć dla niego, obrano Michała królem, i to nie skutkiem jakichciś zamysłów, uknowanych poprzednio, ale natchnieniem. Takiéj elekcji jak Michał, nie miał żaden król polski, ani przedtem, ani potem. W archiwum lipowieckiem znajduje się uniwersał xięcia Jeremjasza Wiśniowieckiego, wydany w 1650 roku do poddanych jego, zostających w dobrach za-dnieprskich, których dzierżawcą był niejaki Jan Chlebowski. Oto jest ten uniwersał: „Jeremi Michał Korybut, xiąże na Wiśniowcu i Łubniach, wojewoda ziem ruskich, przemyski, kaniowski i przasnyski starosta, poddanym we wsiach Rejowcach, Jankowce, Kaladynce, *w trakcie Łubeńskim* zostającym, wszystkim w obec zdrowia dobrego od Pana Boga życzę. Rozkazuję wam przytem, abyście zwyczajne powinności posłuszeństwa czynili ur. panu Janowi Chlebowskiemu, dzierżawce waszemu, tak jak i przedtym, za panaście go mieli, a ja każdemu skłonnemu do téj mojéj woli, obiecuję łaskę moję oświadczyć, który w czym jeno odemnie potrzebować będziecie. Za tym was Panu Bogu. W Krzeszowie d. 17 Now. 1650 r. (podpis własnoręczny). (M. P.)“ Widać ztąd, że Wiśniowiecki nie opuszczał rąk i gdy w r. 1650 zaledwie się nieco pokój z kozakami rozświecił, myślał też wnet o objęciu w posiadanie dóbr swoich za-Dnieprskich, które mu przedtem wojna kozacka wydarła. Jednakże nie przyszło to do skutku, bo w 1651 znowu się wszczęły bunty i zamięszania kozackie.

Daty odnoszące się do króla Michała: Urodził się w r. 1639 lub 1640. Wesele ojca jego z Gryzeldą Zamoyską, odbyło się w Zamościu w 1639 roku.

Obrany królem dnia 19 czerwca 1669 pod Wolą.

Koronowany w Krakowie przez prymasa Praźmowskiego d. 29 września 1669 roku.

Ślub jego z arcy-xiężniczką Eleonorą, w Częstochowie d. 27 lutego 1670.

Umarł dnia 10 listopada 1673 we Lwowie, przezywszy lat 33—34.

Ostatni dwaj xiążęta Wiśniowieccy, byli dwaj rodzeni bracia:

Janusz i *Michał-Serwacy*, synowie xięcia Konstantego, wojewody bełzkiego i Chodorowskiéj, podkomorzanki lwowskiéj. Djarjusz bardzo ciekawy Michała, wydrukował Przeździecki w swojem dziele „Podole“ i t. d., t. I z bibljoteki czarnokozienickiéj, ale nie do końca życia ciągnie się ten dyarjusz. Oto daty przynajmniéj główne, odnoszące się do tych dwóch ostatnich xiążąt, z urzędowych zródeł wypisane: Janusz, naprzód starosta krzemieniecki, potem marszałek nadworny litewski od 1699, daléj kasztelan wileński od r. 1701, przesiadł się na województwo krakowskie dnia 25 maja 1706 roku. Wreszcie kasztelancm krakowskim został na sejmie grodzieńskim 13 października 1726. Umarł 16 stycznia 1741 roku. Krakowianie byli niezmiernie z xięcia kontenci, czego wiele dowodów znajdujemy w Pamiętnikach Erazma Otwinowskiego. Spokojny też to był xiąże i bardzo poczciwy. Brat jego, Michał-Serwacy, więcéj intrygował i więcéj się ojczyźnie dał we znaki. Urodzony dnia 13 maja 1680, hetmanem polnym litewskim mianowany jeszcze we wczesnéj młodości, potem wielkim; kilka razy z urzędów tych schodził i dostawał się do nich napowrót. Służył to szwedom, to sasom. Siedział za to przez długi czas w niewoli u W. xięcia moskiewskiego. Kanclerzem litewskim został nareszcie od 1720 roku, potem regimentarzem litewskim, gdy buławy wakowały, potem wojewodą wileńskim od r. 1735, ale za to złożył pieczęć, wreszcie hetmanem wielkim litewskim i na tym urzędzie umarł dnia 18 września 1744 roku w Mereczu, na czele wojsk, kiedy miał witać po raz pierwszy do Litwy wjeżdżającego króla Augusta IIIgo. Mówią, że xiąże chciał korony, to przynajmniéj pewna, że li tylko dla jego intryg, Leszczyński się nie utrzymał, ale sas. Stawał za sasem, lubo brat jego Janusz miał za sobą Teofilę z Leszczyńskich.

Wodzieccy herbu Leliwa; podanie mówi, że poszli z mieszczan krakowskich, z których każdy miał prawo szlacheckie, bo civis cracoviensis nobili par. Z nich, *Michał*, syn Wawrzyńca-Jana, o którym w texcie, urodzony dnia 3 października 1687, z kanonika krakowskiego dziekan od 1735, daléj podkanclerzy kor. od 1759. Starał się o jedno i drugie biskupstwo w czasie swojego urzędowania przy pieczęci, aż dostał przemyślskie we wrześniu 1760 r. Chociaż przeżył kanclerza Małachowskiego, przecież pieczęci większéj nie dostał i ta przez dwa lata przeszło wakowała, tymczasem podkanclerzy umarł w ciągu bezkrólewia po Auguście IIIcim, w nocy z d. 31 grudnia 1763 na 1 stycznia 1764 roku, o godzinie trzeciéj rano, a więc już w Nowy rok. Umarł w Warszawie, żył lat 76 i miesięcy trzy.—Brat rodzony Michała, *Piotr*, stolnik krakowski, był

późniéj kasztelanem bieckim od r. 1744, a sądeckim od r. 1752, umarł w 1765 roku. W młodości swéj zapalony stronnik króla Leszczyńskiego, służył jako jenerał we wszystkich jego w Polsce wyprawach. Po przegranéj pod Pułtawą, schronił się do Francji i wstąpił do wojska francuzkiego. Mianowany dowódcą pułku Royal Suédois, odznaczył się w wojnie siedmioletniéj i krzyżem komandorskim św. Ludwika był ozdobiony. Tego synowie za czasów Stanisława Augusta, więcéj głośni byli: *Eljasz*, jenerał małopolski, starosta krakowski, i *Józef*, obadwa rodzili się z Konstancji Rawiczanki Dembińskiéj. Józef zaprawił się pod ojcem w czynach wojennych, i służył także w wojsku francuzkiem, a powróciwszy do kraju, został jenerał-adjutantem Stanisława-Augusta. Jako odznaczający się officer artyllerji, miał powierzoną od króla organizację korpusu kadetów. Późniéj dostał dowództwo pułku królewicza Xawerego, xięcia saskiego, który po drugim podziale kraju, wraz z wielu innemi miał być zwinięty. Wodzicki umiał pułk swój uratować od zagłady, przechowując go swoim kosztem w małych oddziałach, aż do roku 1794. Ugodzony kulą armatnią, poległ dnia 6 czerwca 1794 roku.

Wodzińscy czy **Wodzyńscy** herbu Jastrzębiec. Syn miecznika krakowskiego, *Gabrjel*, urodzony 25 marca 1727 roku, kanonik wileński, biskup feharleński, koadjutor smoleński Hylzena, poświęcony w Wilnie dnia 24 czerwca 1759 roku, został biskupem smoleńskim w roku 1762, kiedy mu dobrowolnie Hylzen stolicę spuścił. W roku 1772 stracił malutką dyecezję, a przecież nie ubiegał się o nic. Jego to koadjutorem w biskupstwie smoleńskiem, był uczony Naruszewicz. Umarł już za sejmu czteroletniego w Warszawie, dnia 27 listopada 1788 roku, mając lat 62 wieku. — *Karol*, syn podkomorzego liwskiego, sam starosta nurski od roku 1782; bił się w roku 1794; za xięztwa warszawskiego był kasztelanem. Umarł dnia 25 kwietnia 1813 roku. — *Ignacy*, jenerał korpusu kadetów warszawskich za czasów Stanisława-Augusta.

Wojnowscy. W roku 1840 Edward Raczyński wydał w przekładzie polskim Pamiętniki Millerowe, jako materjał do historji króla Stefana Batorego. Ow Miller rozpowiadał między innemi, jako na Wołyniu u Wojnowskiego, bardzo uczonego szlachcica, widział złotem przepisany exemplarz dzieła Cycerona: „de Republica," i jak sam Wojnowski woził go do mogiły Owidjusza, na któréj czytał cztery łacińskie wiersze, poświadczające rzetelność téj mogiły, niby miejsca, w którem spoczęły prochy poety. Wiersze są następne:

Hic situs est vates, quem divi Caesaris ira
Augusti Latio cedere jussit humo.
Saepe miser voluit patriis occumbere terris
Sed frustra: hunc illi fata dedere locum.

co po polsku znaczy: „Tu leży wieszcz, któremu gniew boskiego Cezara Augusta kazał ustąpić z ojczystéj ziemi: chciał ciągle biedny spoczywać wśród ojczystych zagonów. ale napróżno: to miejsce przeznaczyły mu losy.“ Wiadomości te ogłoszone drukiem w r. 1840, zaintrygowały wielce świat uczony. Nie wiedziano zrazu, że w XVI wieku te same wiadomości ciągle się powtarzały w Europie i widać nie budziły wielkiego zajęcia, to jest, że im po prostu nie wierzono, boć w takim razie znalazłby się mecenas, któryby wydał Cycerona, a rzecz o wieszczu rzymskim sprawdził. Pamiętniki Millera wyszły po niemiecku w roku 1585 dwa razy, mianowicie w Lipsku i w Frankfurcie nad Menem, w roku 1586 nowe też wydanie ich sporządzono w Frankfurcie i w roku 1595 jeszcze raz wyszły z dalszym ciągiem, jaki ktoś do nich dorobił. Nie rachować już przedruków tego dzieła po różnych pismach, jako to wyszły w „Annales gentis Silesiae Joachimi Curei“ i t. d. Wszystkie te wydania posiada bibljoteka publiczna w Petersburgu, która zawiera w sobie bez przykładu ogromne mnóstwo dzieł o Rossji, pisanych w różnych językach. Ale wracając do rzeczy, jedno i drugie podanie Millera pokazuje się teraz po prostu fałszem. Dzieła Cyceronowego znaleźć nie mogła uczona Europa przez cały ten czas, jak po wynalezieniu druku wydawała zabytki literatury starożytnej. Nagle w XVI wieku rzeczywiście rozeszła się w Europie wieść że dzieło to znajduje się w Polsce. Zdaje się, że powód do tego dał Jan Łaski, prymas, który napisał do jak iegoś uczonego niemca, że zdaje mu się, widział dzieło „de Republica“ w bibljotece królewskiéj jagiellońskiéj. Kardynał Polus zapalił się tą wiadomoscią i polecił jednemu z wybierających się w podróż do Polski uczonych, poszukiwać tego rękopismu; stracił na to tysiąc złotych i wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Źle, że już szukać potrzeba było, boć exemplarz, któryby znajdował się w bibljotece królewskiéj w Polsce, nie byłby się długo ukrywał przed uczonym światem i wszyscyby go znali. Jak teraz wierzyć powieści Millera, który w lat kilkanaście potem rozpowiadał, że dzieło widział na Wołyniu? Tak samo łatwo zbić i powieść o mogile Owidjusza. Gdzie leżało Tomi, miejsce wygnania poety? o to do dziś dnia wiodą spór uczeni. W XVI wieku rozeszła się wieść, że mogiłę jego odkryto w Węgrzech blisko Sabarji (Stein am Anger). Ale mogiła Millerowska leżała w odległości sześciu dni od Dniepru, niedaleko morza Czarnego, ad fines Grae-

ciae. W swoim czasie kilkanaście razy i kilkunastu uczonych w kilkunastu dziełach powtórzyło powieść Millera. Ale w tem wszystkiem nie można odkryć nic więcéj, tylko chętkę pochwalenia się przed Europą; czego wszyscy napróżno szukali, czego niewidzieli, Miller widział i znalazł. Widział coś, ale nawet nie własnemi oczami, bo w roku 1581 około św. Trójcy znajdował się pan Miller przy poselstwie, które do Szwecji i Danji jeździło, jak sam o tem w jednem miejscu wspomina, kiedy w drugiem tę również datę wskazuje jako epokę, w któréj u Wojnowskiego widział i rękopism i razem z nim jeździł do mogiły. To tylko dziwna rzecz, że kiedy Miller w całem dziele swojem pisze o własnéj godności w trzeciéj osobie: Laurentius Miller der Rechten Doctor, tutaj właśnie gdzie rzecz o rękopiśmie i mogile, zapomniał się i pisze: „ja sam widziałem, oglądałem.“ Text widocznie uległ jakiemuś skażeniu. Na domiar nieszczęścia, dla wiarogodności Pamiętników, znajdujemy nagrobek Owidjusza u Millera zapisany, w dwóch innych spółczesnych dziełach, a więc nie był jemu samemu ten szczegół wiadomy, — co więcéj, owe dwa świadectwa o lat kilka starsze. We Wrocławiu 1574 roku wyszło dzieło na miedzi ryte, hojnością Zygfryda Rybischa, a wydane przez Tobjasza Fendta, które właśnie dawało poznać celniejsze znakomitych ludzi nagrobki: Monumenta sepulcrorum cum epigraphis ingenio et doctrina excellentium virorum aliorumque. Rzadka to dziś xiązka. Tam na prostéj rycinie mieści się „tumulus Ovidii, poetae in finibus Graeciae et Valachiae;“ stanowi ten grobowiec prosta płyta i owe cztery wiersze, też same co w Millerze. Więc Miller nie pierwszy głosił Europie o wielkiem odkryciu. Więc albo po prostu wypisał do swoich Pamiętników Miller wiersze z Fendta, albo Wojnowski, jeżeli go tu już koniecznie płatać należy, wprzód o swojem odkryciu zawiadomił Rybischa jak Millera. Drugie świadectwo daje Sarnicki, a raczéj jego Annales, wydane w roku 1587 w Krakowie. Oto co pisze Sarnicki: „Owidjusz za życia napisał sobie nagrobek i jakiś szlachcic z Rusi, mąż zacny, opowiada, że znalazł kamień na płaszczyźnie pod miastem Asau, na którym ów napis był wyryty, zdradzający wenę poetyczną Owidjusza.“ Potem następują wiersze też same co w Millerze i w Rybischu. Tutaj mowa już o Azowie, nie o Polesiu wołyńskiem. Ow szlachcic, mąż zacny, vir spectatae nobilitatis, był pewno Wojnowski. Sarnicki sam był rodem z Rusi i oto kanał, którym popłynęła powiastka do Annales. Teraz uwaga. Wojnowski nie był postacią zmyśloną, a kuł sobie wierszyki, czego dowodem pomiędzy innemi i słownik Juszyńskiego. Umiał dobrze po łacinie. Gdyby więc miał Cycerona, byłby go sam wydał, bo

by się poznał na cenie dzieła. Gdyby odkrył grób Owidjusza, samby o tem doniósł Europie. Ale widać sfabrykował sobie napis, dorobił do tego legendę i wiadomość o mogile Owidjusza przesłał w świat niepostrzeżenie aż trzema drogami, to jest wyliczając chronologicznie, przez Rybischa, Millera i Sarnickiego. Że Miller wiedział o Rybischu, dowód w jego własnych słowach: przyznaje się albowiem, że w 2gim wierszu nagrobku zmienił wyraz *Patrio* na *Latio*, gdyż w 3cim wierszu jest znowu *Patriis*, ale dodaje bezczelnie, że poprawił to, co się skaziło przez starość i dla tego przestrzega, że jeżeli komu się zdarzy gdzieindziéj czytać *Patrio* zamiast *Latio*, niechże wie, że ta różnica płynie z jego poprawki. Zkąd taka troskliwość o to, jak wydrukowano w innem miejscu? Pan Miller mógłby się troszczyć tylko o przyszłych czytelników rzetelnego niby napisu grobowego, boć wszakże nigdzie ani słówkiem nie natrącił, że napis gdzie już drukowany. Następcy jego mogli źle odcyfrować napis, ale wszakże nikt go przed Millerem nie przepisywał. Dla czegóż znowu lękać się o przyszłość? Dla czegóż jeden wyraz tylko mieli źle odcyfrować następni? Widać ze wszystkiego, że Miller poprawił wenę Wojnowskiego, do erudycji jego swoją dorzucił, a dla lepszego zamaskowania się, ubrał całą powiastkę w dosyć niezręczne zmyślenia. Właściwie mówiąc, w téj zadziwiającéj historji Millera to najdziwniejsze, że tak wielu uczonych uwierzyło jego kłamstwu. U nas szczególniéj, ta wiara w pobyt Owidjusza na Wołyniu czy na Polesiu, stała się niejako aktem wiary. Wiszniewski wydając tom Iszy swojéj historji literatury, jeszcze nieznał Pamiętników Millera i cóżby dopiero z nich wyprowadził za wnioski, gdy i tak napisał, że Owidjusz „oganiając się od komarów i jedząc sobie wijuny," składał rymy polskie na Polesiu? Ta rzecz, podług Wiszniewskiego, żadnéj nawet nie ulegała wątpliwości (T. I str. 180). Jest to lekkomyślności zawiele, tak mówić. Niedawno Bielowski we Wstępie krytycznym również zawierzył Millerowi w r. 1850. To w ostatnich czasach; nie wspominamy o uczonych, którzy się dawniéj dobrowolnie zwodzili. Zapewne wiara ta odnosiła się więcéj do dzieła Cycerona, jak do mogiły Owidjusza, ale nieprawdopodobieństwo jednéj powieści, nie wskazujeż na nieprawdopodobieństwo drugiéj? Powód do tego zbijania powieści Millerowych, dał p. Piotr Dubrowski, professor języka polskiego w instytucie pedagogicznym w Petersburgu. W r. 1856 wydrukował albowiem w Dzienniku ministerstwa oświecenia, artykuł pod tytułem: „Zapiski Millerowe o panowaniu Stefana Batorego" i uwierzywszy baśniom, echo ich zaniósł aż do literatury rossyjskiéj. Nie pierwszy to już raz Miller zwodził i Rossjan. Pan Koeppen jeszcze

w roku 1825 w „Bibljograficzeskich listach“ wzywał „oświeconych mieszkańców Wołynia,“ zeby szukali drogiego rękopismu Cycerona u siebie, bo że się pomiędzy niemi wałęsał, o tem wiedział z oryginału Millera i to samo wówczas powtarzały Goetingische gelehrte Anzeiger z roku 1824. z powodu odkryć Anioła Mai, jednego urywku dzieła Cyceronowego „de Republica.“ Teraz p. Dubrowski z tłómaczenia polskiego Millera korzystając, odnowił baśni. Postanowiła je zbić zwierzchność Bibljoteki publicznéj w Peterćburgu, w tym jedynie celu, żeby się już nie wałęsały między ludźmi i nikomu nie zawracały głowy. Odpowiedź Bibljoteki i jéj zbijanie faktów podanych przez Millera, drukowane są w zeszycie styczniowym z roku 1857 Dziennika ministerjum oświecenia narodowego, wychodzącego w Petersburgu. Podaliśmy tutaj główniejszą treść tych rozumowań, które tak mocno mówią do przekonania.

Wolffowie. O ostatniéj podróży zagranicę xiędza opata peplińskiego, nominata biskupa inflanckiego, podaje szczegóły „Peregrynacja Stanisława Wierzbowskiego, wojewodzica sieradzkiego.“ Wyjechali obadwaj z Pelplina w sierpniu 1678 roku. Xiądz chory śpieszył do Paryża przez Gdańsk, Szczecin, Hamburg, Bremę, Embden, Amsterdam i Antwerpję. Tu zastał brata swego jezuitę. Był następnie w Bruxelli i Mons, umarł zaś w téj drodze w Valenciennes, dnia 17 grudnia 1678 r. „Był to człowiek wielkich cnót, pobożności, dobroci; polityk, i co pomyślał, wszystko akkomodował należycie. On królowi Michałowi najukochańszy, królowi Janowi do fantazji. Samym królowym imciom w usługach, do ukontentowania, senatorom i braci szlachcie, do rozweselenia politycznym dyskursem; zakonnikom przykładem, a swoim krewnym miłością i dobrze czynieniem. Ukontentowanie osobliwie domowi imć pp. Kosów, bo siostrzenica jego najukochańsza za nim była, którzy też wszystko po nim pobrali. Umierał z dyspozycją wielką, bo mu też Pan Bóg czasu użyczył.“ Pochowany w Pelplinie. Jenerałowa artyllerji Wolffowa żyła wtedy w Prussach; wybierając się zagranicę, był u niéj xiądz nominat; miała kochankiem niemca strzelca nadwornego. — *Teodor*, był koadjutorem Mikołaja Popławskiego, biskupa inflanckiego, a od roku 1709 sam biskupem inflanckim, a od roku 1712 chełmskim, ale umarł nim bulla nadeszła.

Wołodkowiczowie. Toż samo co Wołodkiewiczowie. — Święcki niepotrzebnie dwa nazwiska zrobił z jednego. Niesiecki ich Wołodkiewiczami nazywa i dwie rodziny tego nazwiska przywodzi, herbów: Łabędź i Radwan. Stolnika, potem wojskiego mińskiego i Ciechanowieckiéj, syn jeden *Michał*, przyjaciel xięcia

Panie kochanku, rozstrzelany na trybunale litewskim dnia 12 lutego 1760 roku, miał lat 24—25. — Brat jego rodzony *Józef*, starosta krasowicki, wojski starodubowski.—Najsławniejszym z Wołodkowiczów wpływem swoim i znaczeniem, był xiądz *Felicjan-Filip*, o którym w texcie słów kilka. Narodzony dnia 6 czerwca 1697. Opat dermański, potem został biskupem chełmskim dnia 4 października 1730 roku. Opat żydyczyński od 28 stycznia 1747, daléj w czerwcu 1748 opat owrucki, aż biskup włodzimiersko-brzeski od 1756 roku. Poprzednio dnia 4 kwietnia 1753 mianowany koadjutorem metropolity Hrebnickiego, cum futura successione, objął po śmierci jego metropolję w roku 1762. Umarł w Humaniu dnia 2 lutego 1788 roku. Inne podanie mówi, że w Kupieczowie pod Włodzimierzem. Fundował dzisiejszą katedrę chełmską. Za niego też seminarjum ruskie stanęło w Żytomierzu, co potwierdza konstrukcja z r. 1754. Zwał się sam prymasem całéj Rusi i tak go też powszechnie nazywano. Żył lat 81, biskupem zaś był przez lat 48.

Wołłowiczowie herbu Bogorja, byli jedną z najznakomitszych rodzin litewskich, ale już w XVII wieku podupadli i odtąd mniéj w dziejach odznaczają się. Z nich szedł w XVIII wieku *Antoni-Erazm*, urodzony dnia 24 września 1711 roku; z rejenta aktowego grodzkiego w Sieradzu, xiądz, kanonik naprzód gnieźnieński, aż i dziekan warszawski. Następnie pisarz wielki i sekretarz wielki litewski, aż i koadjutor łucki swego wuja, biskupa Kobielskiego; w roku 1755 wziął po nim biskupstwo łuckie i brzeskie, oraz kanclerstwo u królowéj Marji-Józefy. Gorliwy pasterz; jego to podobno, nie Załuskiego, chciano uwięzić na sejmie w r. 1767. Ale w domu zawsze był więziony. Umarł dnia 6 lipca 1770 roku w Warszawie. Pochowany w Janowie, w dzisiejszéj katedrze podlaskiéj. — Inny Wołłowicz, *Andrzéj*, za Rzplitéj referendarz wielki litewski, w późniejszych czasach już za królestwa biskup kujawski, mianowany 11 sierpnia 1818 roku, poświęcony w Kaliszu dnia 12 sierpnia 1819, umarł zaś 9 lutego 1822 roku.— *Antoni*, chorąży nadworny litewski, po drugim podziale, w skutku nowéj organizacji kraju, pierwszy i ostatni kasztelan merecki od roku 1794, był także kasztelanem odrodzonego królestwa. — Xiądz *Ignacy*, referendarz wielki litewski po *Andrzeju*, tym co wyżéj, w roku 1794, przed Kościuszką. — *Józef*, podkomorzy, a potem marszałek grodzieński. Umarł w 1780. — *Kazimierz*, marszałek słonimski i t. d.

Woroniczе. *Nikodem-Kazimierz*, wspominany w texcie starosta ostrski, chorąży owrucki, był od roku 1748 kasztelanem kijowskim, pierwszy z Woroniczów senator. Pałac zbudował

w Trojanowie, majątku dziedzicznym na Ukrainie. Umarł w 1762 roku. — *Jakób-Anastazy*, z miecznika owruckiego kasztelan bełzki, mianowany w czerwcu 1781, umarł w roku 1783. Drugi senator. — *Ignacy*, regimentarz partji ukraińskiéj w tychże czasach, razem stolnik żytomierski, oraz starosta romanowski i ostrski, był przeciwnikiem konfederacji barskiéj, poddał się potem jéj z musu i rzucił ją; duch stanisławowski; wkońcu był chorążym kijowskim, umarł w Dubnie w 1780 roku. — Prymas był trzecim z téj rodziny senatorem i już w naszych czasach. Pospolicie nazywają go synem Jana i Marjanny z Kmitów. Jest to błąd, który wszedł do xiąźek nawet elementarnych i wszędzie się powtarza. Z wiarogodnych źródeł mamy o pochodzeniu prymasa i najbliższéj jego rodziny, następne wiadomości: *Jan-Paweł* Woronicz był synem Piotra (nie Jana) stolnika, i Marianny z Jackowskich (nie z Kmitów). Kmitowie byli spokrewnieni z Woroniczami, lecz Jackowska rodzi prymasa i braci jego, których miał czterech. Prymas Jan-Paweł, najstarszy z rodzeństwa, urodził się na Wołyniu w Tajkurszczyznie, nad Horyniem, w powiecie Ostrogskim, w majątku, który rodzice jego dzierżawili; były to pyszne dobra, niegdyś Soroczyńskich, a dziś są Ilińskich i należą do Augusta Ilińskiego, syna Janusza z Romanowa, senatora. — Inni bracia Jana-Pawła byli: *Antoni*, który miał za żonę Ewelinę Bukarównę, światłą osobę, która tłómaczyła dzieła na język polski i wydała powieść: „Malwinę;“ znała dobrze język własny i francuzki. Ztąd Sowiński w broszurce o uczonych polkach, zaliczył także Ewelinę z Bukarów Woroniczowę do uczonych polek. Owdowiała w 1818 roku i mając dożywocie od męża swego, mieszkała we wsi Bukowcach, powiecie Krzemienieckim. W roku 1853 umarła. Mąż jéj Antoni kształcił się w palestrze lubelskiéj, około roku 1805 był przez lat kilka deputatem sądu głównego cywilnego w Żytomierzu Dźwigał dwa procesa familijne, jeden z Lenkiewiczami o Hoszcze Dorobuz, w powiecie Ostrogskim, i chociaż wygrał go w sądzie głównym, jednakże w roku 1812 przegrał w senacie. Drugi proces prowadził przeciw Działyńskiéj, z domu Woroniczównie, dziedziczce Trojanowa, Szumska i Denesz na Wołyniu, nad Teterowem, między Żytomierzem a Cudnowem, i znacznych dóbr nad Dnieprem, w Kijowskiem położonych, a od wieków Woroniczowskich. I ten proces także upadł. Woroniczów było dwie linje: Woronicze na Trojanowie i Szumsku, i Woronicze na Boratynie Częste też były między niemi procesa, aż nakoniec boratyńscy zagarnęli dzielnicę Woroniczów trojanowskich i córka Ignacego Woronicza, jedynaczka, wychodząc za Działyńskiego, wniosła odwieczne dobra Woroniczów w dom Działyńskich, a Woronicze

trojanowscy zubożali przez opiekunów boratyńskich, naprożno kusili się o odzyskanie swych majątków. Xiądz prymas w poezjach z młodocianych swych lat, opłakiwał tę krzywdę swojéj linji. Zwłoki xięcia prymasa pochowane są na Wawelu, w grobie biskupa Załuskiego, a sprowadził je z Wiednia do Krakowa synowiec prymasa Janusz, wspólnie z xiędzem Dekertem, dzisiejszym prałatem kapituły warszawskiéj, który pamięta wiele szczegółów o ostatniéj podróży xięcia prymasa, w roku 1829 do Marjenbadu i Wiednia odbytéj. — Drugi brat xięcia prymasa, *Piotr*, podkomorzy powiatu Radomyślskiego, w gubernji Kijowskiéj, dziedzic dóbr Torczyna i Karczówki, w tymże powiecie położonych, umarł bezdzietnie w roku 1827, miał za żonę wdowę po Józefie Głębockim, b. prezesie izby kryminalnéj w Żytomierzu od roku 1801—9, z domu Soroczyńską. — *Wawrzyniec*, trzeci brat prymasa, kapitan wojsk polskich za czasów xięztwa warszawskiego, dobry inżynjer, odznaczał się przy Zamościu, a po skończonych wojnach Napoleona, przy odnawianiu królestwa kongressowego, gdy brat Jan-Paweł wyniesiony został na biskupstwo krakowskie, Wawrzyniec z kapitana został kanonikiem krakowskim i w r. 1824 umarł w Krakowie. — *Wojciech*, czwarty i najmłodszy brat prymasa, ojciec dziś żyjących Woroniczów Janusza i Antoniego, był marszałkiem powiatu Nowogrod-wołyńskiego, w gubernji Wołyńskiéj, poważany w całéj prowincji, szczególnie kochany przez brata prymasa, umarł w roku 1837, mając lat 63, w dziedzicznym majątku Prawotynie. Żoną jego była Franciszka Kruszewska, córka Jana, pułkownika wojsk polskich, a siostra Stępkowskiéj i Elżbiety Urbanowskiéj. Umarła w roku 1851. Xiądz Bęczkowski, proboszcz korecki, ex-pijar, pięknie odmalował jéj cnoty w exorcie mianéj na pogrzebie dnia 17 kwietnia 1851 roku w Berezdowie. Córka jéj Zofja, najmłodsza z rodzeństwa, jest żoną Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Kilka dat nieznanych o prymasie:

Dnia 3 marca 1784 roku, został proboszczem w Liwie, w dyecezji poznańskiéj, po śmierci xięcia Teodora Jezierskiego.

Dnia 15 października 1791 roku, złożył to probostwo, na które po nim mianowany został xiądz Jan Żochowski.

Dnia 23 marca 1794 roku, kanonikiem chełmskim mianowany po xięcia Franciszku Chociszewskim, który został kanclerzem. (Te daty są wypisane z Sygillat Metryki koronnéj).

Biskupem krakowskim został w 1815 roku. Poświęcony był w Warszawie dnia 8 maja u św. Jana przez Gołaszewskiego, biskupa wigierskiego, w assystencji suffraganów: kijowskiego Zambrzyckiego, i kujawskiego Lewińskiego. Arcybiskupem warszaw-

skim i prymasem mianowany został w 1827 roku. Prekonizowany w Rzymie dnia 28 stycznia 1828 roku, umarł w Wiedniu dnia 6 grudnia 1829 roku. Świeżo, bo w roku 1856 postawił mu pomnik w kaplicy literackiéj u św. Jana w Warszawie, synowiec jego Antoni.

Woroniecey xiążęta, w historji i w senacie nieznani, oprócz jednego biskupa kijowskiego. — Drugi w senacie, *Mikołaj* czy *Wojciech*, bo i tak i tak zwany jest w Sygillatach, z chorążego wołyńskiego kasztelan czerniechowski od 20 maja 1742 roku, przysięgał na krzesło we Wschowie 21 maja, to jest nazajutrz po mianowaniu, a umarł 29 grudnia 1747 roku w Dziębowie. — *Maxymiljan* był szambelanem Stanisława-Augusta i podczas sejmu 1775 roku dostał emfiteutę na starostwo zwinogrodzkie. — Było z nich kilku kawalerami orderu św. Huberta, był jeden strażnikiem dobrzyńskim. drugi koadjutorem probostwa kollegjackiego w Środzie i t. d.

Wybicey. *Jana* syn *Piotr*, sędzia ziemski mirachowski, w r. 1733 na czele powiatu mirachowskiego bronił sprawy króla Stanisława. — Bracia jego rodzeni: *Franciszek*, archidjakon pomorski i proboszcz skarszewski w Prussach, bardzo majętny człowiek; *Jan*, instygator grodzki pomorski, i *Maciéj*, sędzia ziemski mirachowski. Piotr najstarszy z żony Konstancji z Lnińskich, zostawił syna *Józefa*, którego przeznaczeniem było stać się osobą wielce historyczną, a który wiele w Pamiętnikach swoich rozpowiada szczegółów, dotyczących się bliższéj i dalszéj swojéj rodziny i jéj familijnych związków. Piotr ojciec umarł w roku 1759, mając lat 62. Józef urodził się dnia 29 września 1747 roku w Bendocinie, o 5 mil od Gdańska. Odbywszy edukację domową dosyć staranną, występował w trybunale. W roku 1767 był pierwszy raz posłem na sejmie i zaniósłszy przeciw niemu manifest, ocknął się w szeregach konfederacji barskiéj. Dopiero po upadku jéj wrócił do dworu i został szambelanem. Użyty przez ex-kanclerza Zamojskiego, pisał projekta praw, wysłany przez kommissję edukacyjną do Wilna i kompromitował zarząd szkół biskupa Massalskiego. Człowiek prawy i odważny. Wielką rolę odgrywał za sejmu czteroletniego i Kościuszki, toż w r. 1806 i 1807. Za xięztwa warszawskiego został senatorem wojewodą, a do tego w roku 1818 za królestwa, prezesem sądu najwyższéj instancji; umarł dnia 10 marca 1822 roku. Pisał niezmiernie wiele w materjach politycznych i historycznych. Pamiętniki jego wielce są ciekawe, szkoda tylko że niezupełne. Próbował też wiele sił swoich w poezji, pisywał albowiem trajedje i komedje wierszem, któremi za czasów Stanisława-Augusta obudzał zapał narodowy. Prócz te-

go, zostawił w rękopiśmie historję Słowaków. Postać to w każdym razie bardzo znakomita i wielce interessująca. Pamiętniki jego wydał dopiero niedawno Raczyński (w Obrazie Polaków i Polski Tom 4, 5 i 6).

Wydźga. Pamiętnik jego o którym w texcie wzmianka, wydał świeżo w drugiem wydaniu Kazimierz Władysław Wójcicki. Pisał o tem niegdyś Seweryn Gołębiowski w Bibljotece Warszawskiéj z roku 1852 Tom IV. Nasz także artykuł o tym Pamiętniku drukowany był w Dzienniku Warszawskim z roku 1853. Pamiętnik ten jest apoteozą Marji-Ludwiki i grubem pochlebstwem, nie zaś prawdą, jak to utrzymywał Wójcicki; dowiodły tego recenzje i usprawiedliwiły dawniejszy na to dzieło pogląd Brauna.

Wyżycey. *Mikołaj*, o którym w texcie mowa, sekretarz wielki koronny, był w całéj w całéj Rzplitéj największym przyjacielem wina i dla tego zwany powszechnie pijakiem (sitio), o czem pisze Bizardiere (tłómaczenie polskie str. 172). Winem wsławił się więcéj jak całem życiem. Narzędzie saskie w roku 1697 z Wyhowskim, opatem Sto-Krzyzkim, a późniéj biskupem łuckim, kilka razy klętym przez Innocentego XI. Obalili ścianę muru i przemocą weszli do skarbu, żeby Augustowi saskiemu wydać klejnoty i insygnia koronne. I wydali. Wyhowskiego chciał król potem po Bokumie przenieść na wyższe biskupstwo przemyślskie i dał mu nominację dnia 24 marca 1702 roku, ale gdy się nie utrzymał Bokum przy Krakowie, Wyhowski został się także w Chełmie. — *Sebastjan*, brat rodzony arcybiskupa lwowskiego, kasztelan konarski kujawski, najeźdźał domy szlacheckie z kozakami za Augusta IIIgo i o to częste skargi były. Za króla Stanisława-Augusta przeniesiony w roku 1765 na kasztelanję konarską łęczycką, ustąpił z niéj dobrowolnie w r. 1767. — *Karol*, z podkomorzego litewskiego kasztelan wołyński od 1731, umarł 3 marca 1737 r. pod Włodzimierzem.

Z.

***Zabiełłowie** herbu Topor, szlachta kowieńska. *Jan*, kasztelan mścisławski za drugiego sasa. — *Michał*, pisarz ziemski kowieński, z Białłozorówny, wojewodzianki mińskiéj, miał syna *Antoniego*, który od roku 1761 został łowczym wielkim litewskim, a umarł w 1776 roku. Dziedzic Czerwonego Dworu, w któ-

rym przyjmował xięcia Kurlandzkiego, królewica Karola. Pisał się ze Chrzczonowa, był marszałkiem kowieńskim. — Syn jego *Józef*, łowczy po ojcu od 1775 roku, potem za Targowicy marszałek konfederacji litewskiéj i hetman polny. Skończył życie w Warszawie dnia 9 maja 1794 roku. Był posłem na sejm w roku 1788, równie jak i kasztelanic mścisławski *Ignacy*, marszałek kowieński, który należał do posłów patrjotycznych. — *Szymon*, z jenerała-lejtnanta wojsk litewskich, kasztelan miński od roku 1784, i *Michał*, jenerał nieszczęśliwy w wojnie, bracia hetmana Józefa. Michał był też posłem w roku 1788. Szymon złożył krzesło w roku 1787. W Kowieńskiem Zabiełłowie rej wodzili tak przed Syruciem, jak za Syrucia i po nim, aż po koniec bytu Rzplitéj.

Zabokrzyccy. O *Dyonizym*, biskupie łuckim, znajdujemy te jeszcze szczegóły w starych rękopismach xiędza Zankiewicza (o którym patrz niżéj artykuł oddzielny); przytaczamy dosłownie staropolski text autora, gdzieniegdzie wyrażenia i łacińskie słowa zmieniając: „Ten z stanu rycerskiego, urzędów wielkich w tamtym województwie (to jest wołyńskiem, lubo Zabokrzyccy pierwiastkowo z bracławskiego pochodzili), mówca wielki, konsyljarz przedziwny, po dwóch żonach w świecie będąc, za dyspensą rzymską, za którego perswazją do jedności skłonili się szlachta, został biskupem łuckim. A że wiele miał emulantów z własnych krewnych, bojąc się onych zdrady, zwłaszcza przy przechodach wojsk obcych, których Korona i Xięstwo litewskie za auxiliarzów i w amnistytią przyjęli, tułał się nieznacznie, jako sam na kazaniu publicznem pontyfikalnem w Białéj na kongregacji zeznał, dziękując metropolicie Winnickiemu, że miał u niego schronienie. Uchodząc zdrady, nie uszedł jéj, ponieważ drugiego roku po kongregacji bialskiéj, od własnego synowca, jako drugiego Judasza, nieprzyjaciołom wydany został, który to synowiec do złości przydał niezbożność, ażeby stryja, dla którego nie mógł przyjść do possesji pewnéj majętności, tym więcéj przed światem potępił.“ Siedział długo w Kijowie, potem w mieście Moskwie, gdzie wtedy dużo było jeńców polskich. Dopiero z więzienia wydobyć go miał Wołłowicz, marszałek wielki litewski, który i dla wielu innych jeńców polskich uwolnienie wyjednał, znajdując się na poselstwie w Moskwie: „Uczynili nasi zakonni prałaci w tym sekretne staranie, pisze daléj Zankiewicz, ażeby ztamtąd windykować mogli,“ ale przecież do skutku to nie przyszło. „A tak ten biskup z dziwnych sądów Bożych, tamże dokonał żywota, podo-

bno z św. Augustynem kończąc, hic ure, hic seca, modo in aeternum parce. Dokonał życia roku 1715.“

*Zacharjasiewicz *Franciszek-Xawery*, mianowany rzeczywistym tajnym radcą Ferdynanda Igo cesarza Austrji, dnia 10 czerwca 1843 roku, urodził się w Stanisławowie w 1770 roku, z szlacheckiéj i szlachetnéj rodziny. Od natury wysokiemi uposażony zdolnościami, w rodzinnem mieście szkoły gimnazjalne, a nauki filozoficzne i teologiczne na uniwersytecie lwowskim ukończywszy, w roku 1795 kapłańskie wziął święcenia i dla niepospolitych zdolności swoich, do dusz pasterstwa przy archikatedrze lwowskiéj obrządku ormiańskiego był użyty. Przy licznych atoli z powołaniem nierozjemnych zatrudnieniach, coraz bardziéj w teologicznych naukach się kształcąc, otrzymawszy stopień doktora św. teologji, różnych umiejętności teologicznego wydziału zastępując professorów, w roku 1800 objął katedrę dziejów kościelnych. W odczytach jego była gruntowność treści, bez pedantycznego napuszenia naukowości, łatwy do pojęcia wykład, połączony z szczerą otwartością. W roku 1806 na godność kanonika kapituły ormiańskiéj wyniesiony, nie złożył professury publicznéj i często głosił słowo boże, z takim szczególniejszéj wymowy wdziękiem, że powszechnie pierwszym swego czasu był uznany kaznodzieją. Z końcem roku 1812, otrzymawszy pozwolenie arcypasterza swojego i zatwierdzenie tego ze strony stolicy apostolskiéj, z obrządku ormiańskiego na łaciński przeszedłszy, tym czynem najdokładniéj zbił przesąd, że różnica obrządków religijnych stanowi ważną i istotną różnicę między chrześćjanami katolikami. Na początku roku 1813 assessorem i referentem konsystorza arcybiskupiego obrządku łacińskiego mianowany został; w roku 1816 dla położonych przy tymże konsystorzu zasług, na godność kanonika gremialnego wyniesiony, złożył urząd professora dziejów kościoła, lecz pragnąc dla rozszerzenia nauk działać, przyjął chętnie nadzór szkół gimnazjalnych w Galicji. Tu dlań szerokie działania rozwarło się pole, z najszczerszemi bowiem chęciami łączył nader gruntowną znajomość literatury starożytnéj, równie jak i usposobienia młodzieży krajowéj; zdolnych nauczycieli i uczniów podniecał, zachęcał i wspierał i rzec można, że jego przewodnictwo najwięcéj się przyczyniło do dźwignienia upadającéj téj gałęzi nauk, tak dalece, że professowie uniwersytetu lwowskiego, uznając wielkie jego we względzie naukowym położone zasługi, w roku 1826 ofiarowali mu zaszczytny nadzór (rectoris magnifici) nad tymże naukowym zakładem, a krajowe stany obrały go członkiem wyboru stanów królestwa Galicji i Lodomerji i powierzyły

referat przez przeciąg pięcioletni (1825—1830). W roku 1831 na godność prałata kapituły lwowskiéj obrządku łacińskiego wyniesiony, złożył urząd nadzorcy szkół gimnazjalnych; nie mogąc się atoli rozdzielić z najmilszem sercu swemu zatrudnieniem, rozszerzenia ile być może oświaty, w roku 1832 przyjął urząd dyrektora wydziału teologicznego w uniwersytecie lwowskim; chlubne świadectwa arcybiskupa Ankwicza i nadany mu tytuł radcy gubernjalnego, świetnemi są dowodami sprawowania przezeń tego urzędu. Gdy w roku 1833 Ankwicz przeniósł się na stolicę arcybiskupstwa pragskiego, kapituła archidyecezji lwowskiéj obrządku łacińskiego powierzyła mu nadzór duchowny archidyecezji; jak zaszczytnie z tego wywiązał się zaufania, najlepiéj ta dowodzi okoliczność, że po krótkich rządach arcybiskupa Luschina, tęż samą godność naczelnego duchownego archidyecezji zarządcy, znowu jemu powierzono. W roku 1835, gdy przez przeniesienie xięcia arcybiskupa Franciszka Piszteka, podówczas biskupa tarnowskiego, na stolicę arcybiskupstwa lwowskiego, w Tarnowie biskupia stolica opróżnioną została, cesarz wynagradzając jego tak ważne dla kraju położone zasługi, dnia 2go września 1835 roku mianował go biskupem tarnowskim, a od stolicy apostolskiéj dnia 1 lutego 1836 na tym urzędzie zatwierdzony, dnia 26 kwietnia t. r. przez Piszteka na biskupa konsekrowany, upatrując w każdéj życia kolei, jak i w tem położeniu, wyrok woli bożéj, któréj, by godnie odpowiedział, wszystkie całego życia obracał starania, wszystkie poświęcał przyjemności. Dnia 12 maja 1836 roku zasiadł biskupstwo tarnowskie. Przejęty troskliwością o dobro powierzonéj jego pieczy dyecezji, zwiedził parafjalne kościoły, tak u podnóża gór Karpackich, jakoteż nad brzegami Wisły położone, a prawdziwie z ojcowską troskliwością wchodząc i w najdrobniejsze szczegóły, usuwał przeszkody, postęp oświaty i moralności tamujące, przywrócił dawne prawo pierwszemu prałatowi używania insygniów biskupich, a z polecenia cesarza wprowadził wydział nauk filozoficznych i teologicznych w gmachu seminaryjskiem, za wpływem arcyxięcia Ferdynanda d'Este, namiestnika Galicji, wzniesionym. Po czteroletnim dyecezji tarnowskiéj zarządzie, idąc za wolą Najwyższego, dnia 10go października 1840 roku zasiadł stolicę biskupstwa przemyślskiego, opróżnioną przez zgon xiędza biskupa Michała Korczyńskiego. Teraz, kiedy już starganemu siłą czasu ciału, wypoczęćby należało, duch jego nie utraciwszy bynajmniéj męzkiéj siły i młodzieńczego zapału, do ostatniéj chwili życia działał bez przestanku. Uzyskał od stolicy apostolskiéj potwierdzenie prawa, by każdy pierwszy prałat kapituły przemyślskiéj uży-

wał insygniów biskupich, obrał dwóch gremialnych i trzech honorowych kanoników, uzyskał od rządu pozwolenie rozszerzenia gmachu seminaryjskiego, a ciągle, ile tylko sprawowanie obowiązków pasterskich mu dozwalało, w zawodzie naukowym pracując, w ostatnich latach życia swego zbogacił literaturę krajową ważnemi dziełami, tak historycznéj, jakoteż teologicznéj treści. Zwiedzając dekanat leżajski, w Sokołowie dnia 10go czerwca wieczorem jeszcze udzielając św. Sakramentu bierzmowania do dwu tysięcy prawowiernym, gdy strudzony tem uciążliwem dopełnieniem obowiązku, skołatane pracami, zużyte wiekiem siły ciała, napiciem się zimnéj wody chciał pokrzepić, tknięty chorobą zapalenia płuc, do Przemyśla mimo mocnéj słabości dnia 12 czerwca zrana przywieziony, tegoż dnia opatrzony śś. Sakramentami, ze spokojnem zdaniem się na wolę Bożą, przyjął uwiadomienie lekarzy o niebezpieczeństwie śmiercią zagrażającem, czyniąc uzupełnienie ostatniéj swéj woli i rozporządzenia tyczące się spraw dyecezjalnych, o godzinie wpół do czwartéj po południu dnia 12 czerwca 1845 roku wśród otaczającego go duchowieństwa, złożywszy Najwyższemu Bogu dzięki za odebrane łaski, stygnącemi już usty rzekłszy: „Wielkie dzięki Bogu!“ przeniósł się do wieczności. Napisał dzieła następujące: 1. Series canonicorum ecclesiae metropolitanae Leopoliensis ab anno 1429 ad 1824 chronologice conscripta; rękopism był w odnowskim xięgozbiorze p. Alexandra Batowskiego i później drukiem ogłoszony został. 2. Początki katedralnego kościoła łacińskiego we Lwowie; (w Czasopiśmie naukowym zakładu Ossolińskich z roku 1829, w zeszycie IV od str. 78 do 90). 3. Epistola pastoralis ad clerum diocesis Tarnoviensis. Tarnoviae 1836 in fol. arkusz 1. 4. List pasterski do wiernych tarnowskiéj dyecezji, Tarnów 1836 in fol. arkusz 1. 5. Literae pastorales ad capitulum Tarnoviense et universum clerum 1839 in fol. arkusz 1. 6. Epistola pastoralis ad clerum dioecesis Premisliensis, Premisliae 1840 in fol. arkusz 1. 7. List pasterski do wiernych dyecezji przemyślskiéj. W Przemyślu 1840 in fol. arkusz 1. 8. Wiadomość o ormianach w Polsce, umieszczona w Czasopiśmie naukowym zakładu naukowego Ossolińskich we Lwowie. Tom II 1842 r., wyszła także osobno. 9. List pasterski względem towarzystwa wstrzemięźliwości, dnia 8 października 1844 roku. W Przemyślu in fol. arkusz 1. 10. Vitae episcoparum premisliensium rit. lat. Viennae tyg. congs. mechitaristicae 1844 in 8vo, z herbami biskupów, str. 199. 11. Kazania na niektóre święta i z innych okoliczności. Lwów 1845 in 8vo. (Żywoty sławnych ormian xięd za Barącza).

Zajączkowie. *Jakób* kupił Mączniki pod Grabowem jeszcze w XV wieku i przezwał się Mączyńskim w Sieradzkiem. O téj linji pisze obszerniéj Michał Wiszniewski w Historji literatury polskiéj Tom VI str. 135. — *Józef*, narodził się w 1752 roku, był często posłem z Podola na sejmy i ostatni raz w roku 1790. Jednocześnie służył wojskowo. Należał do uchwalenia ustawy rządowéj; w r. 1794 jenerał. Następnie udał się do Francji i z Bonapartym był w Egipcie. Powrócił do ojczyzny z Francuzami w roku 1806, już jako jenerał dywizji. Brał udział w wojnie 1812 roku. Ranny pod Smoleńskiem, stracił nogę nad Berezyną. W grudniu wzięty jeńcem w Wilnie. Jenerał piechoty, mianowany namiestnikiem królewskim w roku 1815. Senatorem wojewodą został dnia 1 grudnia 1815 roku. Xięciem w roku 1818 Umarł d. 28 lipca 1826 roku. Żona jego Alexandra z Pernettów, sławna niegdyś piękność, umarła w Warszawie dnia 13 lutego 1845 roku. Żyła lat 98. — *Ignacy*, brat rodzony Józefa, który za xięztwa warszawskiego mianowany został dyrektorem jeneralnym poczt.

Zakrzewscy. Z Wyssogotów pochodził *Ignacy* Zakrzewski, naprzód podczaszy, stolnik, wreszcie chorąży poznański, obrany prezydentem Warszawy w roku 1791 i powtórnie w 1794. Dziedzic Żelechowa w województwie lubelskiem, umarł tamże dnia 27 lutego 1802 roku. — *Wacław* Wyssogota, kasztelan nakielski od 1787 roku, marszałek trybunału w 1789—90, człowiek bardzo poczciwy. — *Antoni*, ze starosty radziejowskiego, kolejno kasztelan santocki, biechowski, krzywiński i nareszcie lędzki od r. 1778. — *Ignacy*, kasztelan bydgoski od roku 1792, ze starosty radziejowskiego i posła na sejm w roku 1788. — *Mikołaj* i *Nikodem*, kasztelanowie santoccy w tymże czasie.

Załęscy herbu Lubicz. *Leon*, metropolita wszystkiej Rusi, biskup włodzimierski. Za tego metropolity, jak w Polsce po królu Janie III znagła stała się we wszystkiem odmiana we wszystkich stanach, tak po zejściu metropolity Żochowskiego, niemniéj w duchowieństwie nastąpiły ciężkie uciski hetmańskie, żołnierskie, a chociaż czułość i starania metropolity Załęskiego były nieustanne, jednakże nie miał on już takiego szacunku i znaczenia; dawał, darował, zapychał dziury, opłacając dobra metropolitalne; brali wszystko od niego i w żart obracali, a swoją drogą go darli. Wszystkie przywileje duchowieństwu służące, poszły pod ławę, do czego dopomogły i wojny podówczas grassujące. Jedno włodzimierskie biskupstwo, w którem metropolita najwięcéj rezydo-

wał, jakośkolwiek się utrzymało i miało gospodarski porządek po wszystkich kościołach, tudzież i około katedry włodzimierskiéj miał staranie co do restauracji, dla któréj ustąpił archidyecezji połockiéj, więcéj sobie pierwszą, na którą przez wiele lat starania łożył, szacując. Powtórnie zdał się być szczęśliwym w prawach trybunalskich, jego bowiem staraniu przypisują Kolemczyce w dyecezji Chełmskiéj, o które xiądz Susza prawem lat 13 chodził z Cieszielskim, a nie skończył prawa, on doszedł, że z granic klasztornych ustąpiono klasztorowi; i o Niesuchojeze z wojewodą podówczas mińskim Sapiehą chodząc, do połowy téj majętności prawem doszedł i odgraniczył dobra biskupie włodzimierskie od Niesuchojez i Werchów. Zresztą, zakon nie ma się na niego o co skarżyć, w żadne zawody z nim niezachodził, owszem o Torokanie z xiędzem Orańskim układał się, żeby zakonowi oddane były. Jedną w nim wadę upatrzono, to jest że skrzętnie zbierał prowenta, lecz się zbiory jemu nie szczędziły, ponieważ kilkakrotnie wraz ze skarbcem wykradano pieniądze, a on na tem szkodował. Nic znacznego (oprócz reperacji po pożarze kościoła wileńskiego) po sobie nie zostawiwszy, zeszedł z tego świata. Po śmierci jego, familja wszystkie ruchomości pomiędzy siebie rozszarpała. Synowcom zaś swoim przykupione przez siebie dobra, mianowicie Koilno i Wólkę Szwejczowską pod Włodzimierzem i dziedziczne Mazury w województwie brzeskiem, testamentem niby zapisał. Umarł w Koilnie dnia 21 lipca 1708 roku, a pogrzebany jest w katedrze włodzimierskiéj, z honorami jego godności metropolitalnéj należącemi, dnia 27 sierpnia tego roku. Po nim na metropolję wstąpił Jerzy Winnicki.

Załuscy herbu Junosza. *Alexander*, wojewoda rawski, ojciec, umarł dnia 19 czerwca 1693 roku, syn zaś jego *Alexander*, także wojewoda rawski, złożył krzesło w 1720, umarł zaś w grudniu 1726 roku w Witkowéj przy kościele parafjalnym, jak pustelnik w chacie. — *Franciszek*, wojewoda czerniechowski od roku 1696, potem płocki, umarł 17 listopada 1735 roku.— *Hieronim*, kasztelan rawski od czerwca 1693, umarł w 1714 roku.—*Ludwik-Bartłomiéj*, biskup płocki, umarł dnia 24 grudnia 1722 roku. — Biskup krakowski, *Jędrzéj-Stanisław*, założył w Kielcach bank pobożny, czyli montem pietatis, którego ustawa wydrukowana jest w Dzienniku Warszawskim z roku 1854. — Brat rodzony tego i kijowskiego biskupów, *Marcin*, fundator Kobyłki pod Warszawą, sekretarz wielki koronny, dziekan, potem xiąże proboszcz katedralny płocki i suffragan płocki, wyświęcony na bi-

skupa drażeńskiego u św. Jana w Warszawie d. 7 września 1732. W roku 1763 pogardził światem i umarł w Kobyłce w 1769 roku. Pisaliśmy o nim obszerniéj w Kalendarzu Ungra na rok 1856 w artykule o Kobyłce. — Za Stanisława-Augusta Załuscy nic nie znaczyli, jeden biskup kijowski świecił nauką, ale jego znaczenie było z innych już czasów, to jest z saskich, za których złota dla nich była epoka, rodzina się albowiem wtedy bardzo rozrodziła, tak dalece, że na kilkadziesiąt osób ją rachowano, bywali wtedy starostami w Grójcu, w Chęcinach, w Sulejowie, Inowłodzu, Regnowie, Zawichoście, Rawie, Liwie, Brodnicy i t. d. Wtenczas, że tytuły i splendory rodzinne lubili na sposób cudzoziemski, przystrajali się w urzędy i dostojności zagraniczne, do czego chętną zawsze podawał rękę pod tym względem zupełnie oszołomiony nie po biskupiemu, uczony założyciel bibljoteki w Warszawie. Z tego to czasu pochodzi ich cudzoziemskie nazwisko d'Arschotów Załuskich de la Riviere; jeden z nich ożenił się z córką tego cudzoziemskiego rodu i przybrał sobie nazwisko, o co nawet potomkowie jego spór prowadzili zagranicą i ugodę w grudniu 1761 r. skończył za pośrednictwem de Cobenzela i stryja biskupa kijowskiego, Franciszek Załuski jenerał-major wojsk koronnych. Wtedy to Załuscy przesiedlili się do Litwy, i jeden z nich, *Karol*, był kuchmistrzem litewskim. Sławna też była Załuska, starościna rawska, hic mulier, która stawała po sądach, miewała mowy w swoich sprawach, dobrze obeznana z prawem, dziwowisko wieku, z domu Rostworowska. — Za króla Stanisława Augusta, jeden tylko *Teofil* odznaczył się, ale smutną po sobie zostawił pamięć. Syn Ignacego, starosty chęcińskiego, kasztelan buski od kwietnia 1786 roku, ale bardzo krótko. Posłem był na sejm grodzieński 1793 roku, wreszcie w tym czasie od Targowicy przyjął podskarbstwo nadworne koronne; umarł już późno, bo dopiero w r. 1831.

Zamojscy. Ordynacja ufundowana przez Jana, kanclerza i hetmana, a założyciela potęgi domu, w roku 1589 sejmową konstytucją zatwierdzona, przez następne z kolei przechodziła ręce:

1. *Jan*, kanclerz i hetman, założyciel od r. 1589 do 3 czerwca 1605, kiedy umarł.

2. *Tomasz*, syn Jana, jedynak, urodził się w kwietniu 1594, wstąpił na ordynację w roku 1605, mając zaledwie lat 11, więc zostawał pod opieką. Matka, Barbara Tarnowska, umarła w Krzeszowie dnia 27 kwietnia 1610 roku. Naprzód po ojcu starosta

knyszyński, potem od lutego 1618 wojewoda podolski, od 1619 kijowski, został podkanclerzym w roku 1629, oddawano mu tę pieczęć na sejmie dnia 13 lipca. Starostą krakowskim został w lipcu 1629, wjeżdżał do Krakowa dnia 22 listopada tegoż roku, daléj starostą sokalskim został w roku 1631, nowotarskim w r. 1633, kałuskim w 1636. Miał i starostwo knyszyńskie. Kasztelanem krakowskim mianował go jeszcze Zygmunt IIIci d. 9 lutego 1633, ale Zamojski wziął trzy dni do namysłu, wreszcie nieprzyjął. Kanclerzem mianowany został dnia 28 listopada 1635 r., umarł dnia 8 stycznia 1638 roku.

3. *Jan*, urodzony w 1627 roku, syn Tomasza, jedynak i Katarzyny xiężniczki Ostrogskiéj, starosta kałuski, wojewoda sandomierski od roku 1659. Z Marji-Kazimiry d'Arquien, która potem poszła za króla Sobieskiego, nie zostawił dzieci. Umarł dnia 7 kwietnia 1665 roku. (Wesele Sobieskiego z wdową po nim odbyło się 2 lipca 1665 roku).

Następuje długie zamięszanie. Linja hetmańska skończyła się. Dziedziczkami krwi jego były dwie córki Tomasza: Gryzelda-Konstancja, urodzona w roku 1623, i Joanna-Barbara, urodzona w roku 1624. Były to bogate dziedziczki, przynosiły ordynację w posagu, więc niedziw, że o rękę ich cały świat wielki dawnéj Polski ubiegać się pragnął. Szczęśliwsi byli od innych: Jeremjasz xiąże Wiśniowiec i, wojewoda ruski, sławny bohatyr, który się ożenił z starszą Gryzeldą w Zamościu w 1638 roku, jakoteż Alexander Koniecpolski, chorąży wielki koronny, syn hetmański, który ożenił się z młodszą, Joanną-Barbarą, w Zamościu dnia 9 listopada 1642 roku (intercyza ślubna jest w dziele Przyłęckiego: Pamiętniki o Koniecpolskich, str. 358). Koniecpolska najprzód umarła, dnia 7 lipca 1653 roku. Za nią poszedł xiąże Jeremi, zmarły w obozie pod Pawołeczą dnia 20 sierpnia 1651 roku. Koniecpolski już wojewoda sandomierski, umarł w Podhorcach dnia 31 marca 1659 roku. (Po tym szwagrze swoim, województwo wziął Jan Zamojski). Tak więc wnuka hetmańskiego a jedynego dziedzica ordynacji, przeżyła tylko jedna siostra, Jeremjaszowa Wiśniowiecka.

W prawa ordynacji wchodziło teraz drugie pokolenie: syn Wiśniowieckiéj Michał, wojewodzic ruski, późniejszy król polski, i Stanisław, syn Koniecpolskiéj, wojewodzic sandomierski. Dwie potężne rodziny nie prędko dały sobie radę, wodziły się długo po sądach i trybunałach. Rezultat sporów mógł być ten a nie inny, że Wiśniowiecki lub Koniecpolski wziąłby górę i zająwszy na własność ordynację, byłby na angielski sposób, do rodowego nazwi-

ska kładł tytuł ordynata Zamojskiego. Ale te ciągania się panów, dały sposobność do wystąpienia Zamojskim, niezmiernie dalekiéj rodzinie hetmana. Długo żadnéj nie mogli mieć nadziei, ale pomogło im wiele wstąpienie na tron Michała Wiśniowieckiego. Król nie mógł być ordynatem, to też Zamojscy, żeby go zmusić na swoją stronę, nawet pakta konwenta do podpisu nie tamowali już po elekcji. Nie skończyło się jednak z tą sprawą i przez całe panowanie króla Michała, a ten dopiero umierając, testamentem przekazał, żeby Zamość oddano Zamojskim, co jednak dopiero stanowczo rozwiązał sejm koronacyjny Sobieskiego w roku 1676. W czasie tego zamięszania, głównie Stanisław Koniecpolski zajął ordynację i przez lat jedynaście nią rządził, to jest od śmierci Jana Zamojskiego, wojewody sandomierskiego, aż do roku 1676. Konstytucja oddania Zamościa Zamojskim, zapisana jest w Vol. Legum V.

Rodowód i pokrewieństwo drugiéj linji Zamojskich z pierwszą, było następne:

Tomasz z Łaznina, pierwszy na Rusi i w Zamościu.

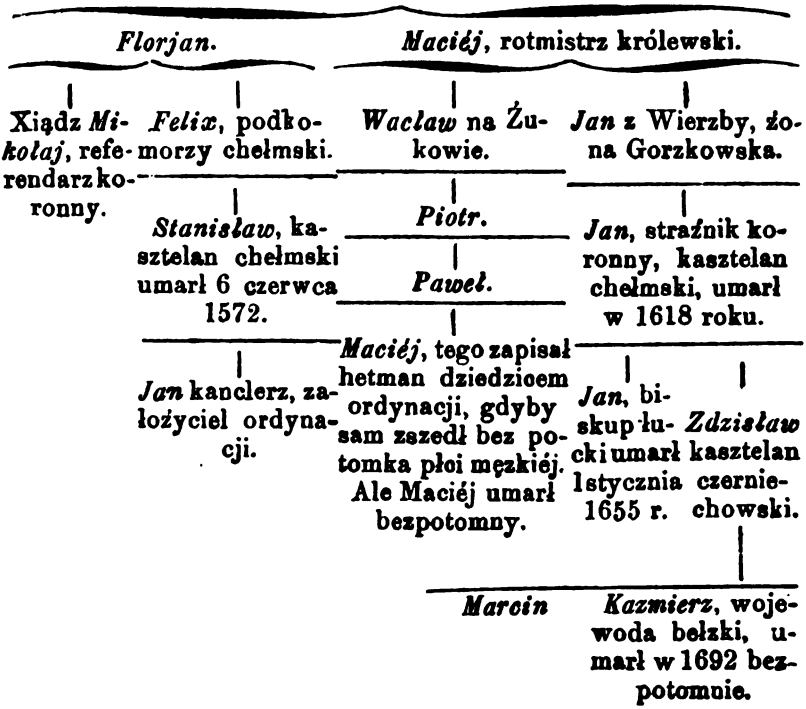

4. *Marcin*, pierwszy ordynat z drugiéj linji od roku 1676 Syn Zdzisława, kasztelana czerniechowskiego i Lanckorońskiéj. Podstoli lwowski, starosta płoskirowski, bystro się wzniósł, ordynację zająwszy. O jego udziale w sprawie Lubomirskiego, wspomina relacja podróży na Ukrainę, wydana świeżo przez Kommisję archeologiczną wileńską, w Zbiorze Krupowicza dyplomatów i aktów prywatnych. Rola tam jego nie zaszczytna, dokazywał na Ukrainie, sprawę Lubomirskiego popierał w wojsku cesarskiemi pieniędzmi. Jako już ordynat, często występuje w listach Załuskiego, gdzie pełno o nim charakterystycznych a ciekawych anegdotek. Ciekawa to zawsze postać, ale ujemna wielce. W rok po objęciu ordynacji, kasztelan lwowski od 1677, w drugim roku wojewoda bracławski od 1678, lubelski od 1683, wreszcie podskarbi wielki koronny, mianowany dnia 24 maja 1685 roku, umarł w roku 1689. Żona jego Anna-Franciszka Gnińska, wojewodzianka chełmińska.

5. *Tomasz-Józef*, starszy syn Marcina, starosta płoskirowski i grodecki. Miał za pierwszą żonę Teressę Potocką, wojewodziankę bracławską, wdowę po Janie Gnińskim, wojewodzie pomorskim, potem zaś drugą, Antoninę Zahorowską, kasztelankę wołyńską, wdowę po Marjanie Wołłowiczu, marszałku wielkim litewskim. Ta druga założyła w Warszawie zgromadzenie panien kanoniczek w roku 1744, umarła zaś po długiéj słabości w Warszawie na wiosnę 1747 roku, o wiele przeżywszy męża swego, który zszedł z tego świata dnia 26 grudnia 1725 roku, nie zostawiwszy potomstwa.

Wszak pospolicie w zwyczaju miewają,
Że na Nowy rok czynsz ci oddawają;
Bogu Zamojski, by łaski nie stracił,
Przed Nowym rokiem czynsz jeszcze wypłacił.

(Duńczewski w *Trydencie*, panegiryku na śmierć Tomasza).

6. *Michał-Zdzisław*, młodszy syn Marcina podskarbiego, starosta bolimowski i gniewski, potem łowczy wielki koronny od 24 sierpnia 1714 roku. Wojewoda smoleński od 10 marca 1732. Ordynację wziął po bracie w roku 1725, umarł dnia 7 marca 1735 roku w Zamościu. Z pierwszéj żony, Anny z Działyńskich, wojewodzianki chełmińskiéj, miał dzieci płci męzkiéj; z drugiéj zaś, córki ostatniego xięcia Wiśniowieckiego, miał córkę.

7. *Tomasz-Antoni*, syn Michała, wojewody smoleńskiego, wziął po nim ordynację w roku 1735. Wojewodą lubelskim został dnia 4 września 1744 roku. Żoną jego była Aniela-Teressa z Michowskich, wdowa po Lubomirskim, wojewodzie sandomier-

skim; ślub z nią w Zamościu dnia 14 stycznia 1738 roku, umarł w 1752 roku.

8. *Klemens* (Michał-Tomasz) syn Tomasza, wojewody lubelskiego i Michowskiéj, urodzony w roku 1747, starosta płoskirowski i tarnawacki, objął ordynację od 1752, naprzód pod opieką stryja Jakóba do roku 1760. Objął sam rządy dnia 20 czerwca 1760 roku. Ożenił się z Konstancją xiężniczką Czartoryską dnia 13 sierpnia 1763 roku w Krakowie; była to córka Stanisława, łowczego wielkiego koronnego. Umarł w Zamościu dnia 15 maja 1767 roku, bezdzietny.

9. *Jan-Jakób*, syn Michała, szóstego ordynata i Działyńskiéj stryj Klemensa, starosta lubelski, ordynację wziął w roku 1767. Wojewodą podolskim został dnia 16 stycznia 1770. Umarł dnia 10 lutego 1791, bezdzietny. Żona jego Ludwika Poniatowska, rodzona siostra króla Stanisława-Augusta, urodzona w 1728, zaślubiona dnia 1 sierpnia 1745 w Warszawie, umarła w Wiedniu w październiku 1804 roku. Pomimo pokrewieństwa z królem, ciągle Zamojski ten przesiadywał w jeneralności na Węgrzech, za czasów konfederacji barskiéj.

10. *Jędrzéj*, syn Michała, szóstego ordynata i Działyńskiéj, brat rodzony Jana-Jakóba, wojewody podolskiego, starosta rostocki i halicki, urodzony 1719 roku w Bieżuniu. Wojewodą inowrocławskim został dnia 21 sierpnia 1757. Na sejmie koronacyjnym Stanisława-Augusta kanclerz wielki w grudniu 1764, złożył pieczęć w październiku 1767 roku. Odtąd żył prywatnie, zasiadał tylko w kommissji edukacyjnéj jako konsyljarz. Za czasów barskich kandydat do marszałkostwa jeneralnego konfederacji, przy królu lub przeciw królowi, albowiem obiedwie strony go poważały i chciały ująć dla siebie. W roku 1776 wyznaczony przez sejm do spisania kodexu dla Rzplitéj, zaprowadzał reformy w stanie społecznym narodu i dla tego upadł na sejmie w roku 1780. Żona jego Konstancja Czartoryska, wdowa po synowcu Klemensie. Umarł w Zamościu dnia 10 lutego 1792, żona zaś 14 lutego 1797 w Wiedniu. Człowiek nieskazitelny, rzadki w swojéj epoce, która miała samych egoistów, lub też źle ojczyznie swéj życzących ludzi.

11. *Alexander-August*, syn starszy Jędrzeja, ex-kanclerza, nastąpił po ojcu w roku 1792. Małoletnim był wtedy, więc król dodał mu lat, 24 lutego 1792 roku, żeby mógł rządzić ordynacją. Żona jego Marja z Granowskich, rozwiedziona z Adamem Chreptowiczem, kanclerzycem litewskim, córka sekretarza w. kor. Po

śmierci Alexandra. poszła za mąż za Lubomirskiego. Ordynat ten umarł w 1800 r.

12. *Stanisław-Kostka*, syn młodszy Jędrzeja, ex-kanclerza i Czartoryskiéj, urodzony dnia 13 stycznia 1775 r. w Warszawie. Ordynat od 1800 roku. Szambelan i radca tajny austrjacki; bierze dymissję w roku 1809 z tych urzędów. Prezes rządu tymczasowego w Galicji w roku 1809. Senator wojewoda xięztwa warszawskiego od 11 marca 1810 roku. Prezes senatu królestwa Polskiego w lutym 1822, installowany d. 4 marca w zamku. Umarł dnia 2 kwietnia 1856 roku w Wiedniu. O zasługach jego w ordynacji, czytać w Gazecie Warszawskiéj z roku 1856 Nr. 116. Żona jego Zofja z xiążąt Czartoryskich, urodzona w Warszawie dnia 25 września 1780 roku, zaślubiona w Puławach 1798, umarła we Florencji 1835 roku.

13. *Konstanty*, syn Stanisława-Kostki, dzisiejszy ordynat, urodzony w Puławach dnia 9 kwietnia 1799 roku.

***Zankiewiczowie**, rodzina ruska, nieszlachecka. Z niéj pochodził xiądz *Dymitr*, bazyljan, skromny, cichy zakonnik i pracownik, który że wcale literaturze jest nieznany, obszerniejszą tu o nim musimy zrobić wzmiankę. Prace wszystkie historyczne xiędza Zankiewicza, pozostają do dziś dnia w rękopismach, przepisywane exemplarz z exemplarza. Byłyby jednak znakomitem zbogaceniem literatury historycznéj, gdyby razem były zebrane i wydane, tembardziéj, że nietylko ze względu treści na to zasługują, ale i z tego powodu, że zbyt już długo, bo półtora wieku walęsają się po świecie i to jedynie w rękopismach. Urodził się xiądz Dymitr Zankiewicz w ziemi chełmskiéj, z rodziców greko-unickiego obrządku (z Hrehorego i Anastazji), w roku 1661—1664. Wstąpił do zakonu w Chełmie w 1678; skończywszy tutaj nauki, wykonawszy professję w ręce o. Jakóba Suszy, świątobliwego biskupa, zaraz został nauczycielem, potem bywał kaznodzieją w różnych miejsch aż do roku 1694. W tym roku udał się do Bytenia na przewodnika zakonnéj młodzieży i przebywał tam dwa lata w gorliwéj pracy. Nastepnie bywał superjorem po różnych klasztorach. W roku 1703 obrany sekretarzem zakonu na kongregacji w Biały, sprawował te obowiązki aż do roku 1719. Wtedy albowiem został konsultorem i dostał dożywociem superjorat nowogrodecki, był daléj na synodzie zamojskim w 1720 roku, umarł zaś w Nowogródku dnia 9 kwietnia 1724 roku, mając lat wieku 65 (nie wiemy czy to dokładnie), zakonnego zaś 46. Xiądz Antoni Zawadzki, bazyljan, to o nim po łacinie zapisał: „Vir fuit religionis ac pietatis eximiae, industriae multa et laboris

maximi: gloriae divinae propagator egregius: salutis alienae curator strenuus in communi promovendo religionis bono navus et diligens: custos monasticae disciplinae vigilantissimus: corruptellarum vindex acerrimus: verbo et opere praedicator: pater familias non parcus, nec sordidus sed providus. Monachus sine labe, vere pauper, castus, et obediens.“ Zankiewicz pisał pochwały i życiorysy sławniejszych członków swojego zakonu, na których czyny i życie sam patrzał i pisał jako świadek, po polsku i po łacinie; między innemi są tam życiorysy Pachomiego Ohilewicza, Stefana Martyszkiewicza Busińskiego, Szymona Ohurcewicza, Kuszelicza, jenerałów zakonnych, i t. d., Cyprjana Żochowskiego, arcybiskupa metropolity i t. d. Z notat Zankiewicza, ale z drugiéj już ręki czerpanych, korzystaliśmy i my wiele, w tych naszych do Święckiego dodatkach, oczywiście w tem, co się kościoła ruskiego w Polsce dotyczyło. Kopji ich całkowitéj nie widzieliśmy, nie wiemy nawet gdzieby się w całości znajdowały. Wiemy tylko, że pochwałę Zankiewicza pisał osobno xiądz Antoni Zawadzki, bazyljan, zmarły w roku 1737 i także człowiek wielkich zasług względem zakonu; pochwała ta znajdowała się kiedyś w bibljotece bazyljanów żyrowickich, szkoda że i tego nie ogłoszono drukiem. Bądź jak bądź, materjały pozostałe po Zankiewiczu, są drogim zabytkiem historji; oprócz Stebelskiego, nic prawie nie mamy w naszéj literaturze dla historji kościoła ruskiego, chociaż literatura polemiczna dość obfita. Rękopisma Zankiewicza w każdym razie byłyby znakomitem dopełnieniem materjałów naszéj historji, które rozproszone są po rękach i niewydane. Xiądz Zawadzki powiada, że dwa dzieła, oprócz tych rękopismów, napisał Zankiewicz, że te wyszły nawet z druku. Ale pisząc po łacinie, po łacinie też tytuły ich przywodzi, zwyczajem wieku, chociaż dzieła mają być polskie. Tytuły te są następne: 1. Dux Parvulorum (wódz dzieciątek). 2. Cedrus mystica (cedr mistyczny). W pierwszem z tych dzieł, wykładają się zasady nauki chrześcjańskiej, w drugiem żywot św. Bazylego i ośmnastu innych świętych. Obu tych dzieł nie zna Bentkowski, a nawet w Jocherze znaleźć tego nie mogliśmy, xiążki te jednak wyjść musiały, kiedy spółczesni, znający bliżéj i lepiéj te rzeczy, z pewnością to utrzymują. Dzieło zaś rękopiśmienne, o którem tyle pisaliśmy, w oryginale także polskim nosi następny tytuł: „Theatrum seu katafalk zakonny godnych i zacnych mężów, prałatów i zakonników reguły św. Bazylego wielkiego, od roku 1680.“ Inny pracowity i zacny zakonnik, xiądz Samuel Nowicki, który miał kiedyś pisać dzieje kościoła ruskiego w Polsce i dostatecznie się do tego przygotował nauką i materjałami, bo pozbierał dokumenta urzędowe, nadania, listy prywa-

tnych osób. wszelkie prace w tym rodzaju i t. d., ten xiądz Samuel Nowicki, żyjący za czasów Stanisława-Augusta, przepisał do zbiorów swoich wszystkie bjografje xiędza Zankiewicza, przełożył je na łacińskie i objaśnił wielce krytycznemi notami. Gdzie się i te papiery podziały? nie umiemy objaśnić. Miał ich wiele pod ręką niedawno zmarły prałat xiądz Paweł Szymański, jeden z najuczeńszych kapłanów polskich i od niego właśnie mamy tę całą wiadomość o x. Zankiewiczu i Nowickim.

Zarembowie. *Szymon*, kasztelan konarski sieradzki z sędziego ziemskiego sieradzkiego, mianowany dnia 3 lutego 1766, umarł w 1768 roku. Starzec poważny, od panów szanowany, biegły w prawie, bogaty. Fundator reformatów w Zarębach, w prowincji pruskiéj. — Synowiec jego i dziedzic *Józef*, wziął po nim miasteczko Rosprzę, kilka wsi i 300,000 gotówki. W jeneralności barskiéj regimentarz i jedyny z ludzi, co prowadzić umieli wojnę na sposób europejski, nie szczególniéj jednak z jeneralnością wychodził i rad nierad zdradził jéj sprawę. Wziął od króla jeneralstwo i starostwo rokitnickie w r. 1772. Spalił się w kapieli 1774 roku. Służył poprzednio w wojsku francuzkiem i tam się nauczył taktkyi wojennéj.

Zawiszowie. O *Krzysztofie* Zawiszy, wojewodzie mińskim, zmarłym w 1720—2 roku, o którym na ostatku wspomina text, pisaliśmy osobny artykuł w Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych z roku 1857 Nr. 267 i następne. W miarę jak Rzplta skłaniała się do upadku, coraz mniéj można było napotkać charakterów wielkich w narodzie. Kiedyś Polska miała i znakomitych wodzów i mądrych kanclerzów i uczonych pisarzy, których sława po za granicami kraju szeroko rozbrzmiewała, a teraz im daléj w las, tem więcéj mierności, tem więcéj imion i nazwisk takich, które obojętnie pomija czytelnik, bo niczem do jego serca i wyobraźni nie przemawiają. Wziąwszy np. panowanie Zygmuntów, Stefana Batorego, każdy z nas, byle jako nawet z historją obeznany, wyliczy jakie kilkanaście, może kilkadziesiąt osób, które odznaczyły się w dziejach, które świecą mocno, jak gwiazdy na horyzoncie niebieskim, tak oni na horyzoncie Rzpltéj i są specjalnością między innemi; jeden wsławił się przez to, drugi przez co innego, a każdy pracą, cnotą i zasługą dorobił się nieśmiertelności. Weźmyż czasy późniejsze, wszystko jakoś przygasło. Pytajmy się o ludzi téj epoki? Nieznajdziem ich, ledwie co tam mało głośniejsze, mało znakomitsze, a reszta podobna do siebie jak dwie krople wody. Historyka zadaniem, który do najdrobniejszych tajemnic w przeszłości chciałby zapuścić swoje oko, jego zadaniem jest studjować te typy i charaktery; on też zna te po-

staci, ale kto więcéj prócz niego? Gdzież za sasów taki Zamojski, taki Lew Sapieha, żeby go wszyscy pamiętali? A jednak powiedzieć nie można, zdarzają się ludzie i wtedy, z większą nauką, z piękniejszemi zdolnościami, z bogatszą cnotą, z poświęceniem się, z miłością dla kraju; mają wszystkie przymioty ludzi wielkich, ale wielkich ludzi jednak mimo to nie ma. Dla czego? Bo wielki człowiek musi działać na właściwym dla swoich robót gruncie, we właściwym dla siebie żywiole. Kiedy naród cały zajmuje wyższe w ludzkości stanowisko, i wielcy ludzie jego mają więcéj pola i samo to położenie narodu szlachetniéj na ich serce i rozum oddziaływa. Nie było w Polsce za czasów upadku Rzpltéj wielkich ludzi, bo czas już przeszedł na nich, bo zasada, która była życiem Rzplitéj, przeżyła się i budziła się insza. Krzysztof Zawisza był jednym z celniejszych przedstawicieli epoki saskiéj, to jest epoki upadku. Miał wiele z tych przymiotów, które jeśli nie tworzą wielce wpływowych ludzi, przynajmniéj mocno i wybitnie odznaczają ich w przeszłości i tworzą zawsze większe historyczne postaci. Był potomkiem znakomitego rodu, co w demokratycznéj Polsce nie było rzeczą tak małą, jakby to się komu napozór zdawało; miał zdolności pisarskie, był znakomitym mówcą swojego czasu, był bogaty z domu i ze starostw, więc mógł przyjąć świetnie i ufetować, był hojny i wesoły, rubaszny i przystępny, ztąd popularny pomiędzy bracią szlachtą. Odważny i waleczny; popisał się nawet nieraz ze zdolnościami wojennemi. Miał łaski u królów, nie było sejmu żeby na nim nie posłował, marszałkiem bywał też często i sądził na trybunałach, sięgał ręką po pieczęć, a umarł wojewodą mińskim w senacie. I mimo te wszystkie przymioty, Zawisza nie wypłynął na wierzch, ogół go nie zna i tylko cenią go historycy. Takich ludzi jak on, można było podówczas liczyć w Polsce na setki. Były to zawsze charaktery bierne, ni zasługą, ni błędami lub występkami znakomite. Stali oni albowiem wpośrodku, pomiędzy ludźmi prawdziwéj staropolskiéj cnoty, a ludźmi, powiedzielibyśmy po prostu, spiskowemi, co dobro Rzplitéj mieli na ustach, a o własnem tylko dobru myśleli. Prawdziwie zacnych ze skórą i kośćmi było niewielu; tych błądzących umyślnie a hipokrytów, daleko więcéj, takich biernych jest zawsze niezmiernie wiele, może najwięcéj. Właśnie dla tego że ich było wielu, intryganci przez nich uwodzili poczciwych ludzi. Z tych trzech kategorji składał się stan wyższy narodu, to jest ten, który nad bracią szlachtą górował; pod niem dopiero uwijały się zaścianki i szlachta niepanowie, sędziowie, chorążowie i podkomorzowie ziemscy i szli ślepo za natchnieniem panów. W takim stanie rzeczy Rzplta musiała upaść, gdyby rzeczy zostawić

bez zmiany, po staremu. Krzysztof-Stanisław na Baksztach Zawisza, herbu Łabędź, był synem Jędrzeja, pisarza wiel. lit. starosty mińskiego, i Alexandry-Konstancji Ogińskiéj, kasztelanki trockiéj, rodzonéj siostry sławnego późniéj kanclerza Marcjana. Urodził się w Horce, w powiecie słonimskim, dnia 20 kwietnia 1666 roku. Najmłodszym był ze swego rodzeństwa, to jest szedł dopiero po trzech braciach: Janie staroście mińskim, Kazimierzu staroście czeczerskim, i Jerzym-Benedykcie. Przeżył wszystkich z koleji, bo tylko jemu jednemu z téj familji, Bóg pozwolił doczekać lat długich i widzieć burzliwe czasy Rzplitéj. Rzecz dziwna, że rodzeństwo Krzysztofa umierało bardzo młodo, najstarszy Jan miał tylko lat 27 kiedy umarł. Uprzedził go Kazimierz, bo umarł niedługo, w kilka miesięcy po wyprawie pod Wiedeń, w któréj miał udział; jednocześnie prawie skończył życie Jerzy, powracając z wyprawy żwanieckiéj: był to młodzian uczony i w historjach biegły, jak powiada Niesiecki, ale umarł młodym, nawet dwudziestu pięciu lat nie dopędził. Siostra rodzona jedna tylko była, Anna Kryszpinowa, podstolina litewska. Kiedy więc ojciec i matka jeszcze odumarli Krzysztofa, sam się pozostał na Bożym świecie. Rodzice naturalnie przed dziećmi naturze dług wypłacili: ojciec schorzały przyjechał na poratowanie zdrowia swego do Wilna i umarł tam w wilję św. Jana Chrzciciela 1678 roku, mając lat wieku sześćdziesiąt, a matka żyła lat pięćdziesiąt cztery i umarła w którymś sierpniu, bo roku Krzysztof w notatach swoich niezapisał. Zostawił on albowiem po sobie notatki, które są wielce ciekawe i o których wydanie upraszaliśmy się kilka razy publicznie od rodziny Zawiszów, która nam te notatki do przejrzenia udzieliła. Na ich zasadzie po większéj części skreśliliśmy nawet życiorys wojewody. Ale tymczasem do wydania tego nie przyszło, z wielką literatury historycznéj szkodą; jest to obojętność godna opłakiwania. Notatka nasza o tym rękopiśmie Krzysztofa Zawiszy, drukowana jest w. Gazecie Codziennéj z roku 1855 Nr. 85—87.— Syn jego *Ignacy*, był marszałkiem nadwornym litewskim od 1736 do 1738, w którym umarł. Posłował do Cesarzowéj Anny Iwanówny do Petersburga. Poselstwo to wydał po polsku w r. 1734 w 8 arkuszach. Rodzina to znakomita niegdyś, jedna z największych w Litwie, podupadła w znaczeniu swojem historycznem za sasów i nie odznaczała się wcale za Stanisława-Augusta. Krzysztof i syn jego Ignacy ostatniemi z niéj byli senatorami, chociaż rodzina ciągle kwitnęła. Wkońcu był głośny ze swojéj dzielności i okrucieństw, Krzysztof-Teobald, starosta starodubowski, którego taki związek z poprzedniemi linjami domu. *Krzysztofa Kież-*

gajły Zawiszy, marszałka wielkiego litewskiego, potem kasztelana wileńskiego, syn *Jan-Jędrzéj*, starosta brasławski; tego syn *Jan*, chorąży i pułkownik województwa mińskiego; z Jana rodzi się *Krzysztof-Teobald*, który umarł 16 grudnia 1762, mając lat 45. Ten zostawił czterech synów, wszyscy byli na podrzędnych stanowiskach za Stanisława-Augusta. Służyli wtedy ci Zawiszowie w wojsku rossyjskiem. Majątek ich dziedziczny, w ostatnich czasach najgłówniejszy, Kuchcice w Mińskiem.

Zawiszowie Czarni. Nic wspólnego nie mając z historycznym Zawiszą Czarnym, przydomek jego przywłaszczyli sobie. Szlachta zawsze podrzędna i niebogata. Na urzędach ziemskich za Stanisława-Augusta na Mazowszu, a mianowicie w Rawskiem i w pogranicznem temu województwie łęczyckiem, kilku ich było. Jeden, *Wincenty*, łowczy łęczycki i sekretarz sejmu koronacyjnego, rezydentem do Hollandji mianowany w lutym 1765 roku. Potem był szambelanem królewskim. Dziedzic miasteczka Soboty, dla którego wyrobił przywilej na jarmarki w roku 1779. — Wielu Zawiszów, niewiadomo jakiéj rodziny i herbu, było za Stanisława-Augusta na urzędach ziemskich w Kowieńskiem. Jeden z nich, *Stanisław*, miecznik kowieński, marszałek dworu xięcia wojewody ruskiego, Czartoryskiego. Drugi, *Kazimierz*, stolnik kowieński, był kommissarzem do rozgraniczenia Kurlandji w roku 1768 i t. d.

Zbąscy. O biskupie *Janie-Stanisławie*, dodajem tutaj kilka szczegółów: Urodził się dnia 17 lipca 1625 r. w Smardzewicach w karczmie, bo tu matka przyjechała do świętej Anny, prosząc o płodność (Pamiętnik religijno-moralny Tom VI str. 222). Opat sulejowski i biskup przemyślski od roku 1687. Po Radziejowskim objął biskupstwo warmińskie. Człowiek nadzwyczaj gospodarny i bogaty, przez wdzięczność buduje kościół w Smardzewicach. Wzniósł on także i klasztor w Studzianny. W sprawie Brzostowskiego z Sapiehą ujął się za biskupem. Ztąd na siebie oburzył niechęć stronnictw i sejmu (Kraszewski Wilno Tom IIgi). Przyjaciel wielki domu Sobieskich i ztąd jego zasługi i wzniesienie się. Umarł podczas bezkrólewia w 1697 roku. Bizardiere powszechnie nazywa go Bonski. Fundator teatynów w Warszawie, o czem obszerniéj czytać artykuł w Kalendarzu Ungra na r. 1859.

Zbijewscy herbu Rola. *Roch*, kasztelan z koleji nakielski, gnieźnieński, kaliski i poznański, wreszcie wojewoda gnieźnieński od dnia 21 października 1790 roku, umarł zaraz po téj ostatniéj nominacji. Dawniéj był marszałkiem prymasa Włady-

sława Łubieńskiego. — *Maciéj*, kasztelan konarski sieradzki, ostatni na téj posadzie. Ci dwaj z tego domu, o których mówimy, byli senatorami.

Zboińscy mieli wielkie łaski dworskie za Augusta III. Wtedy głównym powiernikiem marszałka Mniszcha był *Józef*, starosta nowski, *Michła*, jenerał, i starosta kowalski, i xiądz *Stanisław*, proboszcz trocki, biskup kujawski, wszyscy trzéj synowie *Jakóba*, kasztelana elbląskiego (który z dobrzyńskiego został elbląskim w 1748, a umarł w 1756 roku). Przez nich tylko można było coś zrobić na dworze, wszędzie też byli, zresztą zacni ludzie. — *Ignacy*, kasztelan dobrzyński od roku 1758, starosta lipnowski, umarł w 1775 roku. — Inny *Ignacy-Antoni*, syn Franciszka, łowczego koronnego, kasztelan płocki od roku 1756 i tegoż roku obrany marszałkiem trybunału; za Stanisława-Augusta złożył krzesło, ale powrócił do senatu pod koniec życia, będąc mianowanym dnia 2 kwietnia 1791 roku wojewodą płockim, ostatnim na téj posadzie.— Syn jego *Franciszek-Xawery*, kasztelan raciąski od roku 1777, i płocki od 1790, także ostatni. Czynny w latach 1806, 7 i 8. Pierwszy prezes Izby obrachunkowéj za xięztwa warszawskiego, od 1809 do 1812 roku. W czasie tego urzędowania, senator kasztelan; za królestwa mianowany wojewodą w 1816, umarł dnia 16 stycznia 1818 roku w Kikołach, dobrach swoich dziedzicznych, w których się urodził dnia 12 sierpnia 1751 roku. — Brat jego rodzony, *Jan-Nepomucen* z Osówki, starosta mszański. (Starostwo to dziedzicznie było w tym domu przez kilka pokoleń). Posłem dobrzyńskim na sejm 1788 roku wybrany, należał do czynniejszych ego członków.

Zielińscy. Za czasów Stanisława-Augusta kwitnęli: *Ludwik*, z łowczego płockiego kasztelan rypiński od lutego 1786 r. ostatni na téj posadzie. Umarł w Warszawie dnia 6 marca 1806 roku, z astmy we własnym pałacu. Urodził się około roku 1728, bo miał lat 78 blisko. Wziął kasztelanję po *Szymonie* z Gościszek na Sieklinie Zielińskim, który z chorążego nurskiego, został kasztelanem rypińskim w lipcu 1782, a umarł w 1786 roku. — *Ignacy*, ze stolnika różańskiego kasztelan wyszogrodzki od marca 1786 roku, ostatni na téj posadzie. Ten był herbu Świnka.— *Jakób*, kasztelan raciąski jeszcze za sasów, bo mianowany nim w sierpniu 1760 roku. Umarł w 1772. Pełno Zielińskich było w tym czasie posłami na sejmach i wielu ich też zasiadało w delegacjach; na samym sejmie czteroletnim znajdowało się kilku Zielińskich. — Jeden także z Zielińskich był arcybiskupem lwow-

skim. Powód niewoli tego arcybiskupa był następujący: Klemens XI bullą z dnia 10 czerwca 1705 roku, wyzuł kardynała Radziejowskiego z wszelkiéj władzy duchownéj i prawa koronacji królów, dla tego, żeby nie ukoronował Leszczyńskiego. Rzecz więc była niebezpieczna odważyć się na koronację tego króla. Za przyjaźń dla niego, uwięziony już był biskup poznański i warmiński, kanclerz koronny. Wszyscy biskupi uciekali z Warszawy i został tylko jeden kamieniecki, ale ten za niski był swoją godnością, żeby króla koronował. Leszczyński tedy zwrócił oczy na arcybiskupa lwowskiego Zielińskiego. Ukrył się i Zieliński nad granicę pruską, ale Jan Sapieha, starosta bobrujski, ściągnął go do Warszawy. Koronował tedy Zieliński Leszczyńskiego dnia 4 października 1705 roku. Kiedy dnia 13 października tegoż roku umarł Radziejowski, nowy król dnia 18 października mianował Zielińskiego prymasem. Ale Szembeka, mianowanego przez Augusta, uznał Rzym i Zieliński chować się musiał, aż w początkach lutego 1707 roku, uwięził go jenerał Renne i do Litwy odesła. Wielce ciekawe szczegóły o téj niewoli Zielińskiego, ma Eustachy Tyszkiewicz, w „Listach o Szwecji" Tom IIgi str. 130—7. Dnia 2 stycznia 1708 roku przybył arcybiskup do Mińska w Litwie. Tutaj znowu o szczegółach jego pobytu czytać artykuł w Tece Wileńskiéj Tom IIgi str. 181—2. Zieliński dokończył życia w téj niewoli.

Zienkowiczowie. *Michał-Jan*, urodzony w październiku 1670 r., kanonik wileński, archidjakon żmudzki, suffragan żmudzki, biskup juliopolitański, wyświęcony w 1718 roku. Pisarz wielki litewski, wreszcie od roku 1730 biskup wileński. Prałat zacny, okazały, poważny; był najdłużéj biskupem wileńskim, bo zachwyciwszy jeszcze panowania Augusta IIgo, przetrwał na tym stopniu dostojnym całe rządy Augusta IIIgo. Umarł dopiero dnia 23 stycznia 1762 w Wilnie, mając lat wieku 91, a biskupstwa lat 44.— Synowiec jego *Tomasz*, naprzód kustosz, potem dziekan wileński, suffragan białoruski, a od roku 1766 wileński, biskup adrjanopolitański, był pisarzem wielkim litewskim od 1754, sekretarzem zaś wielkim został w lutym 1762. Złożył sekretarstwo i umarł dnia 9 grudnia 1790 roku. — W ostatnich czasach *Jędrzéj* kasztelan smoleński, był marszałkiem trybunału litewskiego w r. 1770, i że sprawę Niesiołowskich osądził przeciw biskupowi wileńskiemu Massalskiemu, dał powód do niecnych gwałtów biskupa, tak dalece, że aż król się w to wdał, gdy biskup trybunał więził i rozkazów nawet z Warszawy nie słuchał. — *Xawery*, starosta dudzki, poseł słonimski na sejm 1788 roku.

Złotniccy herbu Nowina. *Bogusław*, kasztelan kruświcki; syn jego *Nikodem* ma sześciu synów i sześć córek; z tych *Mikołaj*, cześnik koronny, starosta osiecki, o którym w texcie. Córka tego Mikołaja rodzi Adama Małachowskiego, krajczego koronnego, sławnego z czasów saskich i stanisławowskich marszałka sejmów. W Niesieckim jest inny rodowód cześnika koronnego Mikołaja, ale oczywiście błędny, gdyż to co tutaj podajemy, wypisujemy z panegiryku: Ingress Najjaśniejszéj nieba i ziemie królowéj Najświętszéj Matki Boskiéj Marji Panny tryumfalnie do kasztelu niebieskiego.... w jéj doroczną Wniębowzięcia uroczystość, podczas solennéj transportacji cudownéj statui Lauretańskiéj..... w kościele olkuskim.... J. Wźnéj Jéj M. Pani Marjannie z Złotnickich Małachowskiéj, kasztelanowéj inowłodzkiéj.... ofiarowany, i t. d. 1730 w Krakowie w drukarni Jakóba Matjaszkiewicza, gdzie dużo jest rzeczy o Złotnickich i zdaje się czerpanych z pierwszéj ręki. — W ostatnich czasach wsławiony *Antoni* Złotnicki, syn osiadłego obywatela podolskiego, najmniéj jednak majętny z trzydziestu dworzan Salezego Potockiego, którym jakiś ubogi xiąże Czetwertyński, a późniéj Sierakowski starosta zawidecki marszałkował. Złotnicki opuścił służbę dworską podczas konfederacji barskiéj i zaciągnął się pod jéj znaki w stopniu rotmistrza. Kiedy się skończyła wojaczka, po zmarłym ojcu odziedziczył wieś Demeczyn na Podolu, w któréj stale zamieszkał i zawód obywatelski rozpoczął. Kontusz po kolana kusy, głowa do góry zadarta i z przodu po sam wierzchołek po czerkiesku wygolona, z zaczesaną na tył czupryną, przytem wąs bałabański, nadawały rosłéj jego postaci minę junacką, ktorą układność dworska uprzyjemniała. Gęba wyprawna, imie konfederata. obrotne w każdym razie znalezienie się, jednały mu miłość między bracią szlachtą tak dalece, że na sejmikach rej wodził i z partją Czartoryskich na udry chodził zawsze. Jako więc popularny w swojem województwie obywatel, otrzymał od króla order św. Stanisława i dyplomata na urzędy w ziemi czerwonogrodzkiéj; były to urzędy in partibus, gdyż już wtenczas Czeswonogrodzkie na Podolu leżało za kordonem austrjackim, ale mimo to ziemstwo całe w komplecie Rzplita utrzymywała, rozdając wszelkie w niem zdarzające się wakanse. Podstolim czerwonogrodzkim został Złotnicki w sierpniu 1784 roku po Felixie Dembińskim; od marca 1786 już podczaszy, a chorąży od 16 kwietnia 1788 roku. Nie dostawało mu jeszcze majątku, ale i temu zaradził Szczęsny Potocki, syn Salezego, z żoną swoją Mniszchówną, kiedy dziewosłębił mu do ożenienia się z Lewandowską, wdo-

wą po jednym ze zmarłych kommissarzów swoich; wdowa ta ze względu zasług jéj męża w domu Potockich, miała zadzierżawionych kilka wsi w Humańszczyznie, bardzo łaskawym i zyskownym kontraktem. Na sejm konstytucyjny został posłem z Podola drugiego wyboru, to jest 1790 roku, i trzymając się stronnictwa Potockiego, należał do partji oppozycyjnéj. Po zawiązaniu się konferacji targowickiéj, obrany był marszałkiem konfederacji województwa bracławskiego. Gdyby go Potocki nie powściągał, byłby to najskorszy ze wszystkich marszałków do prześladowania stronników sejmu. Jeneralność zrobiła go brygadjerem nowéj brygady husarskiéj, dla któréj wskrzeszono kolory dawnych polskich husarzów, bez zbroi, to jest kurtki czerwone z granatowemi wyłogami. Zresztą nowo wtedy uformowane, z pięciu pułków złożone wojsko, oddane było pod dowództwo zbiegłemu od brygady swojéj Rudnickiemu, do rangi jenerał-majora wyniesionemu. Złotnicki ordynansom jego ulegać nie chciał, dając śmiesznie za przyczynę, że w konfederacji barskiéj Rudnicki od towarzysza kawalerji, on zaś od rotmistrza służbę wojskową zaczął. W tych dla niego szczęśliwych czasach, snuły mu się po głowie to ministerstwa, to krzesła senatorskie, ale gdy nastąpił drugi podział, wyrobił dla siebie odjętą Orłowskiemu kommendę twierdzy kamienieckiéj, któréj bronić do ostatniéj kropli krwi swojéj przyrzekał. Pożegnawszy więc na zawsze jeneralność w Grodnie, ruszył co tchu ratować zagrożony Kamieniec Gdy jednak ujrzał podstępujące wojska, zdjęła go litość nad mającą się rozlać krwią ludzką i przystąpił do kapitulacji, w któréj dla siebie dowództwo fortecy z rangą jenerała dywizji, a dla officerów w służbę wstępować nie chcących, spłacenie rang zawarował. Kapitulację taką potwierdzono i Złotnicki wszedł następnie do wojska rossyjskiego, w którem już będąc, otrzymał order św. Alexandra Newskiego. Wysłany od wojska z innemi, dla złożenia hołdu poddaństwa u tronu Cesarzowéj, miał razem robić szczególniejsze attencje następcy tronu i za powrotem do Kamieńca, posłał mu do jego pułku konnego dwóch dobrze wyuczonych trębaczy ze srebrnemi trąbami. Dobry Paweł pamiętny téj przysługi i na polaków łaskawy, za wstąpieniem swojem na tron, nadał mu prawem dziedzicznem cały klucz radomyślski. Po śmierci pierwszéj żony swojéj Lewandowskiéj, zakochał się w żonie podpułkownika Chojnowskiego, konsystującego w garnizonie kamienieckim z pułkiem Ilińskiego, rozwiódł ją z mężem i z nią się ożenił. Jako zręczny negocjator, skłonił Witta do zezwolenia na rozwód z żoną, za 30,000 korcy pszenicy i za kupiony u niego przez Potockiego Demeczyn. Słu-

żąc w wojsku rossyjskiem, wysłany był na wojnę z Persją. Ożenił się trzeci raz z rossjanką panną Norow. W życiu jego wszystko mu się szczęściło: nakoniec zdrętwiałe nogi dźwigać go dłużéj nie mogły i umarł wkrótce potem. Za główną osnowę tego opowiadania o Złotnickim, służyły nam pamiętniki Chrząszczewskiego, których cząstkę tylko ogłosił Kraszewski w tomie czwartym Ochockiego.

Zybergowie, w texcie Święckiego są pisani Sibergami, jeszcze po niemiecku, szlachta inflancka. *Gotard-Xawery*, krajczy inflancki, był ojcem Józefata, którego znowu synowi, sławny matematyk swojego czasu, Jakób Nakcjanowicz, przypisał jedno z trzech dzieł swoich (dzieła te są wymienione w Dzienniku Warszawskim z roku 1852 Nr. 177). Tytuł małéj xiążeczki w 4ce, ofiarowanéj Zybergowi, a poprzedzonéj przedmową zawierającą w sobie szczegóły genealogiczne, następny: „Exercitationes in analysi cum finitorum in finitorum Mathematica illustrissimorum et excellentissimorum Comitum de Vischling Joannis, Josephi et Casimiri Siebergiorum lectissimorum filiorum Josaphat Comitis in Vischling et Magdalenae de Budbergiis praefectorum Bolnicensium Talicensium, Pomuszensium etc. Dedykacja hrabiom Siebergom, fundatorom kollegjum Illukształńskiego w Illukszcie 1758 roku. Jest to kilko-arkuszowy poszyt, obejmujący kwestje matematyczną, nakształt programmatów szkolnych, zwykle w szkołach litewskich ogłaszanych. Józefat Zyberg ojciec, był potem kasztelanem inflanckim od roku 1767, a wojewodą od roku 1769. Województwa ustąpił najstarszemu synowi w roku 1775, podkomorzemu inflanckiemu. Ten Jan w roku 1777 przesiadł się na województwo brzeskie i był ostatnim na tem krześle senatorem. Na nich wygasła rodzina Zybergów, których nazwisko przyjęła jedna linja Platerów. Albowiem Jan wojewoda brzeski, ożenił się z Moszczeńską, wojewodzianką inowrocławską, ale ta umarła mając lat ośmnaście i to nawet bezdzietnie w roku 1777. Wojewoda ożenił się powtórnie i z tego małżeństwa miał córkę jedynaczkę, Izabellę, która poszła za Michała Platera i z niéj też pochodzą Platerowie-Zybergi.

Żochowscy. Z nich, *Cyprjan,* metropolita, którego prawica Boska z miernéj szlachty połockiéj, przez talenta wyniosła do senatorskiéj godności. Uczony teolog, statysta, ozdoba między biskupami. Publiki sejmikowe i sejmowe traktując na pożytek kościoła, osobliwie ku korzyści kleru pod swoją juryzdykcją zostającego zmierzał. Można powiedzieć, że dwa to były podówczas luminarze: Jan III w Koronie, a metropolita w wielkiem xięztwie litewskiem. Przydał ozdoby swemu poprzednikowi, który go był wziął za koadjutora x. Kolendzie. Można to o nim powiedzieć, co o Jakóbie i Labanie: „wziął owce jego, na których pasienie wszelkie staranie położył," bo za niego kler odpoczął od poborów i exakcji żołnierskich, jego bowiem głowa o całość sobie powierzonych, na walnych sejmach pracowała. Co niedostawało do dawnych przywilejów, on staraniem swojem dołożył. Jako gdy orzeł leci, ptastwo milczy, tak dyssydenci wszelką spokojność unji dali, owszem wielu na porządek w dyecezji jego patrząc, na unję przystało. Za czasu swego synod publiczny w Lublinie złożył, z pięknym gronem biskupów swoich i czoła zakonnego, na które zjechało się niemało z przeciwnéj strony dyssydentów i tak traktowali przez rok jeden, nie bez skutku. Godnych ludzi rad promował, lecz przestępców surowo karał, czego dowod był na xiędzu Wieliczku, który, gdy po ścisłem napomnieniu, w swojéj upartéj ułomności pozostał, degradacją z urzędu kapłańskiego go skarawszy, urzędowi świeckiemu oddał. I to na pochwałę Żochowskiego posłużyć może, że aż do jego czasów brak było w kościołach służebników (mszałów): bo albo na rozmaitych drukowawanych i między sobą nie zgadzających się, albo też na pisanych nabożeństwo odprawiano. On pierwszy na służebniki drukarnię podniósł, i takowe służebniki, jakoteż ewangelje i epistoły niedzielne i świąteczne, zupełne i godne ołtarza Bożego, wydał. Takaż w nim gorliwość była i do restauracji domów Bożych: w Połocku kościół św. Zofji, w Wilnie S. Przeczystéj, w Nowogródku zaś kościół katedralny, z swoich prowentów metropolitalnych reperował; a nawet św. Józefatowi w Połocku staraniem swojem majętności od szlachty odebrał i na walnym sejmie przywilej stwierdzający wyrobił. Widzieć to było w postaci tego prałata, jak we-

dług św. Pawła: „wszytkim stałem się wszytek:“ z senatorami senator, z szlachtą szlachcic, z zakonnikami (każdego w obserwacji mając) zakonnik. A że każdy człowiek podlega jakimś wadom, w nim też zakon upatrzył namiętność ku dzierżawom zakonnym, a jako był człowiek publiki traktujący, dawszy mu dobrowolnie pobliższe Warszawy Torokanie w dożywocie, i połockie dobra należące do klasztoru św. Józefata, które dla zakonników szlachta mieć chciała, w dożywotnią possessję wziął. Zatem nastąpiły kontrowersje z zakonem o zwierzchność proto-archimandryty. Zakon trzymał się pierwszego postanowienia, między Gabrjelem Kolendą a Metodjuszem Terleckim, chcąc ad conformitatem zakonów rzymskich, mieć zakonnika a nie prałata: nieboszczyk zwyczajem popierał poprzedników metropolitów, zwierzchność mających proto-archimandrytów. Po kilkoletniem prawie w Rzymie, przez Jerzego Malejowskiego konsultora, stało się, że z zakonników był obierany proto-archimandryta, z warunkiem, ażeby związek z metropolitami zakon wiecznie zachował. Po skończonéj téj sprawie, pomieniony prałat rozpoczął drugą, w czasie któréj też życia dokonał. Mając albowiem w Supraślu prawo kollatorskie, chciał sam być, czyli raczéj Melecego Doroszkowskiego, siostrzeńca swego, lokować za archimandrytę. Gdy to było przeciwko woli kollatora, Jerzego Chodkiewicza, obożnego wielkiego litewskiego, i przeciw wolnéj elekcji tamecznych ojców, w Rzymie prawnie obranemu xiędzu Szymonowi Cyprjanowiczowi broniąc, przemógł w Rzymie, lecz gdy mu brewe przysłano, prędko, bo zaraz dnia drugiego świat ten pożegnał. Pochowany w Supraślu. (Ze starego rękopismu).

Żółkiewscy. Z nich *Antoni*, biskup piński. W dziecięcym jeszcze wieku do zakonu oddany, za protekcją xiędza Żochowskiego. Gdy w Wilnie z alumnatu na poetykę chodził, xiądz jezuita magister poeseos, za przekroczenie przepisów szkólnych i za swawolę, nie zważając że to krewny królewski, podniósłszy rewerendę bazyljańską, kańczukiem go ukarał. W młodości był trochę przyswawolny. Zaszedłszy z alumnatu w gościnę do św. Trójcy, gdy coś z x. Doroszkowskim hałasowali, x. Marcjan Kulczycki zagroził im karą, a gdy pogróżek jego znieść nie chcieli, przez okno spuścili się, czego się i sam późniéj nie zapierał. Późniéj wysłani byli z xiędzem Doroszkowskim do Rzymu, a ztamtąd do boku metropolity. Po śmierci tego ostatniego, gdy Załęski na metropolję, a Białłozor na archidyecezję połocką postąpili, Żółkiewski wyświęcony został na biskupa pińskiego, a zarazem i Ławryszów objął. Tę zaś pamiątkę w Ławryszowie zostawił, że dwóch zakon-

ników, Szołuchę i Iwanowicza, tamże osadził, a tak po długich latach począł mieć klasztor służbę Bożą. Młody i pięknéj postawy to był kapłan. Wadą w nim było, że się lubił napijać, długo w noc bawiąc się, a w dzień sypiając. Jest o nim podanie, że mu żydzi w Pińsku podali truciznę w wódce, ponieważ kilku ich co tę wódkę pili, jednocześnie z tego świata zeszli. Urodzeniem swojem pokrewny z Sobieskiemi, Jan III bowiem rodził się z Żółkiewskiéj, prędko też był promowany i w młodym wieku zasiadł na biskupstwie pińskiem. Umarł w Chrapinie w roku 1702, mając lat wieku 35, a biskupstwa około sześciu. Pochowany w katedrze w Pińsku. (Z starego rękopismu).

KONIEC.

BŁĘDY DO POPRAWIENIA
w oryginalnym texcie Święckiego,
JAKOTEŻ I WAŻNIEJSZE SPROSTOWANIA.

Pan Lewestam zdaje się, że więcéj jeszcze pomyłek dopuścił w tym tomie, jak w pierwszym, chociaż przerwał pracę swoją nad wydawnictwem, przy końcu już 4go zeszytu. Poprawiamy i tutaj, jak w 1szym tomie, tylko co z grubszego. Myśmy wzięli dalszy ciąg pracy po panu Lewestamie, od stronnicy 86 niniejszego tomu, to jest od miejsca, zkąd idą noty nasze z literami J. B., z których pierwsza jest na tejże stronnicy. Odtąd już zaczyna się nasza odpowiedzialność i odtąd wszystkie noty u spodu kartek są nasze, chociaż czasami w korrekcie zecer przez pomyłkę cyfry nasze opuścił.

Najgłówniéj zaś mielibyśmy to do zarzucenia drukarni, że w głównym tytule xiążki kładąc nasze nazwisko, a usuwając pana Lewestama, (które na trzech zeszytach, a więc na całéj połowie dzieła wydrukowane było), kazała zrobić te kartki tytułowe według dawnego wzoru. Nie jest bowiem prawdą, żeśmy przeglądali w rękopiśmie i poprawiali Święckiego, przeglądał go i poprawiał p. Lewestam, nasz

zaś przegląd rękopismu szedł dopiero od Sieniawskich, to jest od miejsca, na którem stanął p. Lewestam. Przegląd to był zresztą bardzo mozolny, bo kopista oryginału Święckiego, niekrytycznego zresztą pisarza, wiele błędów porobił w przepisywaniu. Pan Lewestam niedokończywszy zeszytu 3go, kończył zeszyt 4ty, bo w 3cim trzeba było dawać dodatki i uzupełnienia, których pan Lewestam robić nie miał czasu.

Juljan Bartoszewicz.

Str. 2. Zygmunt Raczyński był starostą *jasienieckim*, nie zaś *niesienieckim*. Jan Karol był starostą *mieścickim*, nie zaś *miesieckim*.

Str. 3. Radeccy są z *Radcza*, nie z *Redzca*.

Str. 3. Jan Radzicki biskup okupił *Chrapkowice*, nie *Ratkowice*, i *Porębkę* nie *Porembnie*, *Sławków* nie *Stawków*.

Str. 5. *Radomicki* nie *Radomiński*, herbu *Kotwicz* nie *Korwicz*. (*Hieronim* trzeba wyrzucić z pierwszego wiersza i dodać go do 3go, wojewodą inowrocławskim albowiem był Hieronim. Fundacja jego w *Zerkowie* nie w *Zorkowie*).

Str. 5. X. Radoszewski dla jezuitów nie w *Faustowie*, ale w *Chwastowie* czyli *Fastowie* wieś kupił.

Str. 6. Radyłowscy trzéj byli władykowie przemyślscy: Jakób (Jacko, Hjacynt) w r. 1537—1549. *Antoni* (Stecko) w r. 1549, umarł podobno w 1586, i trzeci *Jan*, koadjutor w r. 1578. Który z nich był w Trydencie? W Święckim *Antoni*, kiedy z Niesieckiego zdaje się że prędzéj Jakób. Rok 1528 też fałszywy jest u Święckiego.

Str. 7. Radziejowski był biskupem *warmińskim*, nie zaś *warszawskim*.

Str. 8 wiersz 1 nie *Potuszyce*, ale *Potarzyce*. Nagrobek pani Radziszewskiéj całkowity jest następny: D. O. M. DD. Mariae de Cardona Arragoniae DD. Francisci Segerbien. ducis filiae, quae non regina ducum vixit, non addita fastis condat, utrumque licet fidelis urna genus exiguam hanc conjugalis fidei thessarum eques Andraeas Radziszowski Polonus pos. obiit Cal. Junii a D. 1645.— O tym nagrobku wspomina Niesiecki, idąc za powagą Starowolskiego in Monum. fol. 814. Nazywa Jędrzeja nie Radziszowskim, jak jest na kamieniu, ale Radziszewskim. Rodzinę tę mieści w Podlaskiem i Mazowieckiem, nie wymieniając jakiego jest herbu. Mylı się nareszcie co do daty śmierci małżonki Radziszowskiego, kładąc rok 1614 zamiast 1645. (Bibl. Warsz. marzec 1858).

Str. 9. W artykule o Radziwiłłach wiele omyłek. Wiersz 7 zamiast *Rambunda*, ma być *Rumbowda*. Daléj w tym artykule

jest mowa o *Medeli*, jak gdyby miasto zwało się *Medela*, nie *Medele*, xiążęta więc pisali się na Goniądzu i *Medelach*, nie zaś *Medeli*. Dobra *Knyszyn*, nie *Krzyszyn*, dane są królowi od Mikołaja Radziwiłła. Albrycht czyli Wojciech Radziwiłł (str. 10) nie „oddał dyecezję w r. 1505," ale powinno być, że „objął dyecezję w r. 1507." Linja Radziwiłłowska druga tytułowała się na *Birżach* nie *Biszach*, i *Dubinkach* nie *Dubnikach*. Piotr *Szujski* nie *Szwyski* pokonany był pod Ułą i niżéj o kilka wierszy *Uświata* nie *Uśniata*. Tenże błąd względem nazwania Uświaty kilka razy powtórzony. Miasta zdobywane przez Krzysztofa, wojewodę i hetmana (str. 11) nie zwą się *Kosian*, *Silno* i *Krasno*, ale *Kozian*, *Sitno* i *Krasne*. Janusz (str. 12) zdobywca *Turów* nie *Jurów*. Stanisław Albrycht kanclerz, był starostą *wielońskim* nie *wieluńskim* (str. 14). Był ów kanclerz synem starosty *żmudzkiego* nie *łuckiego*, sam zaś był starostą łuckim. Radziwiłł Sierotka opatrzył komandorję maltańską w *Stwołowicach* nie w *Stołowicach*, jak błędnie kilka razy wydrukował p. Lewestam. Tenże Radziwiłł pomurował kościół w *Świerznie* nie w *Świernie*. Albrycht Władysław, syn Sierotki, był starostą *szereszowskim* nie *szerepowskim* (str. 18). Zygmunt-Karol, brat jego, w *Assyżu* nie w *Olsyrzu* pochowany. Wieś *Berezowiec* nie zaś *Berezerwice* xiąże ten Malcie zapisał. Michał-Kazimierz (str. 19) odpierał od Nieświeża ataki *Chowańskiego* nie *Chewińskiego*. Nie pod *Basią Cercią*, ale pod *Basą* i *Czereją* bił się z Dołhorukim.

Str. 19. Nie *Rachoza* ale *Rahoza*.

Str. 20. Rajecki nie pod Czadoszczami gromił szwedów w r. 1633, bo wtedy żadnych szwedów nie było w Litwie, ale w roku 1633 szedł za Władysławem pod Smoleńsk. Zła interpunkcja. Mianowany zaś był kasztelanem parnawskim, mińskim, wojewodą mińskim i starostą *ramborskim*.

Str. 20. Rakowski Stanisław herbu *Trzywdar* nie *Trzywda*.

Str. 22. Jerzy z *Raszyc*, nie z *Rasic*. Wieś *Woźnica* nie *Rużnica*.

Str. 22. *Rembielińscy*, *Rębielińscy* szlachta, nie zaś *Rąbielińscy*, byli herbu Lubicz.

Str. 22. *Rekuć* syn Jana *Moniwida* nie *Monnida*.

Str. 23. Ojciec sławnéj Orzelskiéj był Klaudjusz *Morel* nie *Orel*, Orzelska zaś nie faworytą, lecz córką naturalną króla była.

Str. 26. Rogowski *Olbieg* nie *Albin*, herbu *Szaszor* nie *Szczer*, z *Rawskiego* nie z *Podlasia*. Stanisław komornikiem był za Ste-

fana Batorego, nie zaś szambelanem, bo szambelanów po nowożytnemu mianowali dopiero sasowie.

Str. 27. Rojewski, Rojowski, z *Rojowa*, nie z *Kołowa*. Tomasz Franciszek starosta *drohowiski* nie *drochowski*.

Str. 28. *Rombalda* właściwie nazywają *Rombowdem*, *Rumboldem*.

Str. 28. Romer założył wieś *Chyszów* nie *Hiszów*.

Str. 29. Rościszewski *Terencjusz* czyli *Ziemak*, a nie *Tereneusz Ziemnik*.

Str. 29. Roscy z województwa nie *lubelskiego* ale *witebskiego*.

Str. 29. Xiądz Rostkowski Adam umarł w 1738, nie zaś w 1718 roku.

Str. 30. Roszkowscy herbu Łodzia, stanowili jeden dom z *Górkami* nie z *Gerkami*. Jan był kasztelanem *przemęckim* nie *przemyślskim*.

Str. 30. *Zawisza z Roszków*, a nie *z Zawiszaz Roszków* czytać należy.

Str. 31. *Rożnowie* nie *Rozenowie*, dognał *Forgacza* (usunąć wyraz *Batorego*).

Str. 31. Rożniatowscy herbu *Sas* nie *Soss*. Z nich Alexander nazywany był *Sołoma*, *Sołomka* nie *Sołońce*. Poeta na końcu wymieniony zwał się *Abraham* nie *Rotbracham*.

Str. 32. Rozrażewski Jan miał za sobą *Lobkowiczównę* nie *Łobkowiczównę*.

Str. 33. Szwedzi, którym biskup Rozrażewski dał probostwa w Gdańsku i w Pucku, nazywali się *Milonjusz* i *Kulcjusz*. Tenże biskup wymurował kościół w *Raciążu* nie w *Rociężu*.

Str. 35. Rozrażewski Kacper był kasztelanem *szremskim* nie *szreńskim*.

Str. 35. Rozwadowski starosta *karaczkowski* nie zaś *haraczkowski*.

Str. 35. Rozyn leży nad *Cieeierowem*, *Teterowem* nie *Cieciołem* i wpada do *Prypeci* nie *Przypeci*.

Str. 36. Xiąże Roman umarł *w Olyce*, nie *Wołoci*. Xiąże Zbaraźski i podkanclerzy *Kryski* nie *Krycki*, chwalili go w mowach pogrzebowych. Tamże Sapieha starosta *uświacki* nie zaś *usinacki*.

Str. 36. Rudnicki, biskup warmiński, mieszkał w *Heilsburgu*, a młodzież utrzymywał w *Wormdycie* czyli *w Ornecie*, a nie w *Heilsburgu*, *Wormacie*. Zamek odnowił też w *Ornecie* i w *Reszlu*, nie w *Wormacie* i *Reszkach*.

Str. 38. Rudnicki biskup łucki obrządku greckiego, był *Lubieniecki* nie zaś *Łubianicki*.

Str. 38. Rudomina jezuita tłómaczył z *włoskiego* nie z *Chockiera*, dzieło; De regum regiorumque mutationibus ac interitu.

Str 39. Rudomina Piotr był starostą *uświatskim* nie *uśniatskim*, zostawił syna z *Abrahamowiczówny*, nie z *Abrahomowiczowéj*. *Tomasz* nie *Marcin* starosta dawgieliski, odebrał *Dynaburg* nie *Dümburg*.

Str. 39. Rudzieński Kazimierz, marszałek trybenału w 1730, nie w 1732 roku.

Str. 39. Józef Welamin *Rutski* nie *Rudzki*. Cierpiał wiele od metropolity *Mohiły*. który akademję w Kijowie zakładał, co w texcie przypisane jest Rutskiemu. Zakon bazyljański już obostrzył *Rutski* nie *Mohila*. Smotrycki zwał się *Melecy* nie *Melezy*.

Str. 40. Umarł Smotrycki w monasterze *dermańskim* nie zaś *w dermawskiem*. Welamin Rutski umarł w 1637, ale nie w 1716, inaczéj żyłby lat ze dwieście.

Str. 41 wiersz 3ci, co za opis *Berezа* Starożytnéj Polski? nie wiemy.

Str. 41. Rusinowski był hetmanem lisowczyków po *Rogawskim* i *Kleczkowskim*, nie zaś po *Roguwskim* i *Kaczkowskim*, zwyciężał nad *Labą* (Elbą), nie nad *Lobą*.

Str. 41. Rusocki Mikołaj kasztelan *biechowski* nie *bieckowski*. Hieronim z *Brzezia* nie z *Brzezin*, tegoż nazwiska kustosz kor.

Str. 42. Ruszel nie był *zięciem* xięcia Ostrogskiego, ale chyba *marszałkiem* u zięcia. „Skarb nigdy nieprzebrany“ dzieło Pawła Ruszla, wyszło w 1655. Inne zaś dzieło jego, które ma Niesiecki, wyszło w 1641 roku.

Str. 42. Rybińscy herbu *Korzbog* nie *Kerzborg*.

Str. 43. *Rybiński* nie *Rybiski*, poeta, sekretarzem był magistratu gdańskiego.

Str. 43. Rychłowski nie *Kazimierz* kasztelan, ale *Stanisław*, był deputatem w 1712.

Str. 43. Rydzyński, kasztelan międzyrzecki, fundował kościoły w *Rydzynie* (nie w *Rzymie*, toż samo i zamek w Rydzynie), daléj kościoły w *Czerninie*, *Dąbiu*, Kłodzie i t. d.

Str. 44. Piotr Rylski, proboszcz *wolborski* nie *walborski*.

Str. 46. Rzewuscy. Michał-Florjan pobił *sułtana* (nie *sałtawo*) Muradyna. Pomagał Janowi IIImu w *Żórawnie*, nie w *Żórawnem*. Tatarów wyciął pod *Struhą* nie *Struchą*. Był w kampanji na *Budziakach* pod *Łopuszną*, nie zaś na *Budniku* pod *Łopuszewem*.

Str. 47. Dwa razy powtórzony starosta *drohowiski*, ma być *drohobycki*. *Humiecki* nie *huniecki* wojewoda podolski. Nie *Jacek* Rzewuski, ale *Józef* starosta olchowiecki, syn Michała-Florjana.

Str. 48. *Sacranus* nie *Sacrarius* z Oświecimia.

Str. 49. O *Sakowiczach* nie o *Sakewiczach* mówi ciągle autor. Wojewoda smoleński fundował dominikanów w *Ziembnie* nie w *Zienobnie*.

Str. 49. Samborczyk Grzegórz *Vigilantius* nie *Vilantius*.

Str. 50. *Samberzecki* ma być *Samborzecki*.

Str. 51. Sanguszkowie. Dzieło wspominane tutaj zwie się *Cuda Podkamieńskie*, to jest w Podkamieniu, nie zaś w *Podkamieńcu*. Xiąże Bazyli Sanguszko przehandlował z Boną *Horwol* i *Obolce*, nie *Herwol*. Szymon wojewoda witebski miał pierwszą żonę Annę *Zawiszankę* nie *Zamszankę*, z drugiéj, *Gosiewskiéj* nie *Gościewskiéj*, nie miał dzieci.

Str. 52. Xiąże Roman Sanguszko bił się pod *Ułą*, nie pod *Utą* (kilka razy). Pisał się na *Niesuchojezach*, nie *Nietuchicach*.

Str. 52. Sapiehowie. *Punigajło*, *Sunigajło*, nie *Punigajto* i *Sunigajto*. *Siemion* nie *Siewior*.

Str. 53. Xięztwo *krzczonowskie*, żona Teodora, Juljanna xiężniczka *Lubomlska* nie *Lubomierska*, ani Lubomierscy wtedy xiążętami nie byli, ani znano ich w Polsce, ani Sapiehowie, czystej krwi Litwa, nie sięgałaby podówczas tak głęboko w Koronę. *Paweł* nie z Rossji przenosił się do Litwy, ale powrócił z niewoli W. xięcia moskiewskiego. Jan-Piotr, starosta *uświatski* nie zaś *uśniatski*.

Str. 54. Bitwy są pod *Bołchowem*, *Kalazinem* i Ławrą Troicką. Jędrzéj-Stanisław Sapieha syn starosty *uświatskiego* nie *usujackiego*. Paweł-Jan starosta *borciński* nie *borumski*. „Pod Białą minami w *Kirysku* w górę wyrzucony" ma być w *kirysiu*. Zniósł *Hornsa* nie *Herusa*; rozbił *kopijników*, nie jakichciś *Kopyjników*, nie pod *Brześciem*, a z *Brześcia* idących.

Str. 55. Sapieha Jerzy na *Horyhorkach*, nie zaś *Hery*, *Herkach*. Tamże starosta *wałpiński* nie *wołpiński*, i *onikształński* nie *wnikształnsk i* (to kilka razy). *Czereja* nie *Czernia*.

Str. 56. Sapieha Jan na *Wieleniu* nie *Wieluniu*, *Koźminie* nie *Kurzminie*.

Str. 57. Sapieha Józef na *Trościenicy* nie na *Trokienicy*. Jerzy na *Lachowicach*, nie na *Luchowicach*. Jan wojewoda podlaski, dostał wsie *Pahost* i *Huchstat*, nie zaś *Pahoust* i *Huhstat*.

Str. 58. Starosta *wilkowski* nie *wilkowski*, *parnawski* i *słonimski*, nie *parnowski* i *słomiński*.

Str. 60. *Lepel, Bałaban*, nie *Lopel, Baluban*.

Str. 61. *Żyrowice* nie *Żurawice*.

Str. 66. Starosta *gerewowski* i t. d. źle, ma być *gieranoński, wasilkowski*. O Złotem runie Mikołaja, wojewody mińskiego pisze *Warszewicki* nie zaś *Warpeński*; tamże ma być starosta *mołczacki* i *żyzmorski*. Sapieha Kazimierz starosta *krzepicki*, nie z Danielewiczówny *urodzony*, ale miał *za żonę* Daniłowiczównę. Jan-Ferdynand starosta *mołczacki* nie *mołczański*.

Str. 70. Nie *Sarnowski Zejherzdorff*, ale *Sartawski*. Ciągle tutaj o Sartawskich mowa, nie o Sarnowskich.

Str. 70. Saroński podżupnik *wielicki* nie *Wieliczki*. Pismo jego dostało się do bibljoteki Ossolińskiego, pewnie Franciszka-Maxymiljana, we Lwowie dzisiaj, ale nie *Mateusza*. W Juszyńskim Dykcjonarzu poetów, skąd ta wiadomość czerpnięta, nie ma wcale imienia *Mateusza*, ale imie to należy do *Sassenbroga*, następującego bezpośrednio po Sarońskim w texcie Swięckiego, o którym też wiadomość z Juszyńskiego.

Str. 71. Sawicki pisał Anatomia consilii de pace i t. d. po polsku pod imieniem *Lunowskiego* nie *Lesznowskiego*.

Str. 72. Schampach. Niesiecki pisze: „Davideorum familja w Wenecji, u Rzymian zaś Ruisiorum“ i t. d. Henryk *Burgau* nie *Burzan*.

Str. 72. *Schenking* nie *Schenming*.

Str. 75. Scypion dziedzic na *Kudrawce*.

Str. 76. Szczawińskiemu dostało się na Polesiu miasteczko *Wanieno* nie *Wanicno*.

Str. 79. Szczerbic *Paweł*, ma być *Paweł*.

Str. 80. Córka Szczuki, podkanclerzego lit. za Janem-Stanisławem Kąckim, jenerałem artyllerji i ziem podolskich, nie zaś za Stanisławem Kontskim, jenerałem artyllerji ziem podolskich, bo w takiem podaniu, dwa urzędy zbite są w jedno.

Str. 97. *Skorczycki* Jędrzéj nie *Sorczycki*.

Pod *Zenowiczami* trzeba zauważać, że dwa domy były: Zenowiczów Despotów i Zienkowiczów przez pomyłkę w texcie wydrukowano, że to jedno i to samo. Inne pomyłki czytelnik łaskawie przebaczy.

Przedruk techniką fotooffsetową
wykonany w Drukarni Narodowej w Krakowie
z egzemplarza udostępnionego
przez Bibliotekę Narodową w Warszawie.
Wydano w nakładzie 1500 egzemplarzy
na zamówienie Zjednoczenia Księgarstwa.

Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe
Warszawa 1983

3 6105 010 122 781

STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES
CECIL H. GREEN LIBRARY
STANFORD, CALIFORNIA 94305-6004
(415) 723-1493

All books may be recalled after 7 days

DATE DUE

MAR 14 1995